

Grzegorz Przebinda

UMARLI

są szczęśliwi?

Dziennik trzeciego
roku wojny



UMARLI SĄ SZCZĘŚLIWI?



Grzegorz Przebinda

UMARLI SĄ SZCZĘŚLIWI?

Dziennik trzeciego roku wojny



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

Kraków 2025

Grzegorz Przebinda

 <https://orcid.org/0000-0001-9581-0214>

© Copyright by Grzegorz Przebinda & Księgarnia Akademicka, 2025

Recenzja naukowa

prof. dr hab. Piotr Fast

Opracowanie redakcyjne

Agnieszka Kowalczyk

Projekt okładki

Marta Jaszczyk

ISBN 978-83-8368-308-9 (druk)

ISBN 978-83-8368-309-6 (pdf)

<https://doi.org/10.12797/9788383683096>

Publikacja dofinansowana przez Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: publishing@akademicka.pl

<https://akademicka.pl>

Spis treści



Wojna pod maską pokoju (11 marca – 22 czerwca 2025)	9
Dziennik trzeciego roku wojny (23 marca 2024 – 10 marca 2025)	25
Bez ostatniego rozdziału (19–30 marca 2025)	685
Aneks wielkanocny (22 kwietnia – 18 maja 2025)	709
Władcy się zmieniają – Archipelag trwa... (14–18 lipca 2025)	741
Wybrana bibliografia	745
Spis fotografii w tekście	763
Summary	767
Indeks osobowy	769
Indeks geograficzny	797



Wszystkim potrzebna jest piękna i bohaterska wojna, a ta, na której my byliśmy, to brud, wszy i podli komisarze w rodzaju politycznego zwierzchnika naszej dywizji. A im więcej łgania o wojnie minionej, tym bardziej realna robi się wojna przyszła. Nosami trzeba ich dociskać, jak te ślepe kocięta, do wszystkich tych zapaskudzonych, zakrwawionych miejsc, do gnoju, do łez – innym sposobem od naszego rodaka niczego człek nie wycisnie.

Pisarz i frontowiec Wiktor Astafiew (1924–2001)
o drugiej wojnie światowej

Żył sobie człowiek, chodził do pracy, rodzinę żywił. Tyle że pewnego ładnego wieczoru mściwy karzeł z telewizora – prezydent sąsiedniego kraju – mianował go „nazistą”. I ogłosił, że winien umrzeć, bo Ukrainę stworzył Lenin. A jutro w jego okno wleci pocisk, nie będzie już ani żony, ani dzieci, ani jego samego.

Aleksiej Nawalny (1976–2024), Patriota

Przekleństwo wojnie – w jej formie i treści! Obcowanie w miłości i w wolności. Duch jest wolnością. A Jezus Chrystus – Synem Bożym. Buczańska rzeź – hańbą naszej ojczyzny. Narody naszego kraju oddały miliony swych najlepszych istnień, aby faszyzmu nigdy nie było. I nie przyjmujemy go, nie pokłonimy się Bestii! Precz z wojną w Ukrainie, precz z putinowskim faszystowskim reżimem.

Paweł Kuszniir (1984–2024), wypowiedź w kanale YouTube

Zakończy się wojna i – daj Boże – żywi będziemy, wtedy już sobie porozmawiamy bez żadnych tabu.

Wołodymyr Wakulenko (1972–2022),
Przeobrażam się... Dziennik okupacji

Wojna pod maską pokoju

(11 marca – 22 czerwca 2025)



Jeszcze 28 listopada 2023 roku Władimir Putin – będący już na samym finiszu pierwszej podczas tej regularnej wojny kampanii wyborczej (która w połowie marca 2024 wyniesie go na piątą, na razie do roku 2030, kadencję prezydencką), wystąpił z inaugurującą przemową podczas Światowego Rosyjskiego Soboru Ludowego, zwołanego do Moskwy przez patriarchę Cyryla. Jest to wielka, w założeniu międzynarodowa organizacja społeczna, powstała w maju 1993 roku pod auspicjami Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, a jej coroczne odtąd posiedzenia zwoływane są przez aktualnego patriarchę Moskwy i całej Rusi. Uczestniczą w nich niezmiennie przedstawiciele władzy, dowódcy i żołnierze sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej (FR), liderzy organizacji społecznych, najwyżsi duchowni czterech „tradycyjnych religii Rosji” (prawosławia, islamu, judaizmu i buddyzmu), wykładowcy i studenci największych uczelni kraju, ludzie nauki i kultury, delegaci rosyjskich wspólnot z bliskiej i dalszej zagranicy, a także liczni delegaci młodzieży, nieznający już żadnej innej Rosji poza tą obecną putinowską¹.

Sobór roku 2023 odbył się pod jawnie politycznym hasłem – „Teraźniejszość i przyszłość Russkiego Miru”, a jego posiedzenie zorganizowano w ogromnym Państwowym Pałacu Kremlowskim. Wszelako gospodarz pałacu i tak postanowił w zgodzie z przyrodzoną mu ostrożnością o życie i zdrowie własne zabrać głos jedynie w trybie

¹ Всемирный Русский Народный Собор (ВРНС), Русская Православная Церковь, <https://www.patriarchia.ru/org/148>.

on-line. To jednak pozwoliło organizatorom jeszcze bardziej uświęcić jego obecność, gdyż Putin został zaprezentowany na ekranie pośrodku dwóch ikon Chrystusa Pantokratora jako Wszechwładcy:



Obecny gospodarz Kremla wygłosił z ekranu płomienną homilię polityczną, zwracając na samym wstępie uwagę, że „wielu przedstawicieli Światowego Rosyjskiego Soboru Ludowego jest teraz w Donbasie i Noworosji wśród ochotników i wolontariuszy, w szeregach jednostek wojskowych i razem z towarzyszami walki broni naszych braci i siostr, milionów ludzi w Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych, w obwodach chersońskim i zaporoskim”. Wymieniając te dwie samozwańcze struktury Donbasu (których polityczne uznanie przez putinowską Rosję 21 lutego 2022 roku stanowiło, jak się wkrótce okaże, tylko prolog do pełnej inwazji Rosji na Ukrainę) jeszcze w jednym szeregu z Chersońszczyzną i Zaporozem, Putin oczywiście zwracał uwagę, że Rosja pod jego wodzą już 30 września pierwszego roku wojny wpisała wszystkie te ziemie do swojej Konstytucji jako własne. Ponieważ jednak militarnie dotąd ich podbić w całości nie zdołała, to Putin kontynuował swoją quasi-żałobną tyradę w sposób następujący: „Drodzy przyjaciele, nasza walka o suwerenność, o sprawiedliwość ma, bez żadnej przesady, charakter narodowowyzwoleńczy, ponieważ bronimy bezpieczeństwa i dobrobytu naszego narodu, najwyższego, historycznego prawa do bycia Rosją – silną, niezależną potęgą, krajem-cywilizacją. To nasz kraj, rosyjski świat, jak to miało miejsce wiele razy w historii, zablokował drogę tym, którzy domagają się światowej dominacji i wyłączności”. Tu miał jeszcze wtedy oczywiście na myśli cały Zachód z Ameryką na czele, który – ni mniej, ni więcej – też planował „wyzwolic”:

„Walczymy obecnie o wolność nie tylko Rosji, ale i całego świata². „Świat” to po rosyjsku „mir”, który jednocześnie oznacza także „pokój”, zatem przywołany przez Putina w następnym akapicie „Russkij Mir” symbolizuje konsekwentnie zarówno „Rosyjski Świat”, jak i „Rosyjski Pokój”. Putin skonkretyzował to jeszcze na tamtym Soborze takimi słowami: „Russkij Mir to wszystkie pokolenia naszych przodków i potomków, którzy żyć będą już po nas. Rosyjski Świat to Stara Ruś, Carstwo Moskiewskie, Imperium Rosyjskie, Związek Radziecki, a także współczesna Rosja, która odzyskuje, umacnia i pomnaża swoją suwerenność jako światowe mocarstwo. Rosyjski Świat łączy wszystkich, którzy odczuwają duchową więź z naszą ojczyzną i którzy uważają się za nosicieli języka rosyjskiego, historii i kultury, niezależnie od przynależności narodowej czy religijnej”³.

Tymczasem już 11 marca obecnego 2025 roku – dokładnie w dniu, gdy w Arabii Saudyjskiej toczyły się rozmowy ukraińsko-amerykańskie w sprawie czasowego wygaszenia ognia na froncie – minister spraw zagranicznych FR Ławrow wystąpił z mową z takim bezwstydnym fragmentem: „Propozycje krajów Zachodu, aby wysłać misję pokojową na Ukrainę, wyglądają w tej chwili jak próba ratowania rządzącej obecnie w Kijowie władzy. A co będą chronić owi żołnierze pokoju? Oczywiście resztek kijowskiego nazistowskiego reżimu, który przyjął szereg ustaw, jakie eliminują rosyjską kulturę, język, media, zabronił istnienia kanonicznej Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej. A może jednak najpierw powinniśmy dążyć do położenia kresu rasistowskiej praktyce tego kijowskiego reżimu?”⁴. Gdy już natomiast stało się wiadome, że Amerykanie potrafili się porozumieć z Ukraińcami co do trzydziestodniowego wygaszenia ognia na froncie, Putin ogłosił 13 marca 2025 roku z dużą dozą sceptycyzmu, że „to zatrzymanie [ognia] winno być takie, jakie doprowadziłoby do długoterminowego pokoju i wyeliminowałoby praprzyczyny kryzysu”⁵. A gdy jeszcze odpowiadał od razu publicznie na te rozejmowe na razie propozycje Trumpa i Zełenskiego – frazą: „Jesteśmy za, ale są niuanse, bo my wszędzie atakujemy”⁶, to wyzierała zza niej niezmienna wola

² *Пленарное заседание Всемирного русского народного собора*, Президент России, 28.11.2023, http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/community_meetings/72863.

³ Tamże.

⁴ Александр Барабанов, Лавров оценил намерения Запада отправить миротворцев на Украину, газета.ru, 11.03.2025, <https://www.gazeta.ru/politics/news/2025/03/11/25283180.shtml?updated>.

⁵ Путин: РФ согласна с предложениями прекратить боевые действия, но с условиями?, 13.03.2024, ТАСС, <https://tass.ru/politika/23391489>.

⁶ «Мы за, но есть нюансы». Путин отказался безоговорочно поддержать прекращение огня в Украине, BBC News, Русская служба, 13.03.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/cqx0yxpzdwo>.

„przywrócenia konstytucyjnego porządku” na tych niepodbitych jeszcze przez Rosję, a wspominanych wyżej obszarach wschodniej i południowej Ukrainy. Putin – prawdziwa w końcu „praprzyczyna” tej wojny – konstatował na spotkaniu z przedstawicielami Fundacji Obrońcy Ojczyzny jeszcze 6 marca tego roku: „Nie potrzebujemy niczego cudzego, ale i swojego nie oddamy. [...] Pomoc uczestnikom Specjalnej Operacji Wojskowej to misja dana przez Boga. Czasem nasi chłopcy świadomie idą na śmierć, aby ocalić życie towarzyszy – to jest cecha naszego narodu. Wciąż niektórzy nie mogą się okiełznać – są tacy, którzy chcieliby wrócić do czasów najazdu Napoleona. Zapominają, jak to się skończyło. Wszystkie błędy naszych wrogów zaczynały się od niedoceny charakteru rosyjskiego człowieka”⁷.

Niezależnie, jak się zakończy i kiedy te obecne – zainicjowane przez Amerykę z Trumpem na czele – pertraktacje w sprawie zakończenia wojny, wszystkie przywołane przeze mnie wyżej konstatacje Putina, teraz wzmocnione jeszcze haniebnymi słowami przeciwko Ukrainie ministra Ławrowa, zachowają niestety swoją moc sprawczą także w czasie rozejmu czy nawet mającego dopiero na bardzo odległym horyzoncie pokoju. I grozić będą, dopóki żywy będzie ten wchodzący w drugie ćwierćwiecze putinizm, albo wznowieniem wojny, albo nawet rozpętanem nowej jeszcze na szerszą skalę.



Oczywiście cytowanie w krótkim wstępie do obszernego *Dziennika trzeciego roku wojny* konkretnych, acz wyrwanych przecież z masy innych wypowiedzi Putina i jego akolitów co do Rosji, Ukrainy oraz Wschodu i Zachodu *en total* sprawiać może wrażenie przywoływania szczegółów pod z góry już zaplanowaną teorię. A w moim przypadku jest ona rzeczywiście taka, że wojna, gdyby nie tak silna jednostka jak Putin, mogła się naprawdę nie wydarzyć, ale skoro się ona jednak wydarzyła, to nie tylko w Putinie należy dziś odnajdywać wszelkie jej przyczyny. Byle tylko znowu nie popaść w fatalistyczną koncepcję, że wojna ta była po heglowsku nieuchronna i że Rosja już nigdy po tej inwazji w najmniejszym stopniu się nie zmieni. Oczywiście w porównaniu z pierwszym rokiem napaści Rosji na Ukrainę liczba otwartych przeciwników inwazji

⁷ «Нам чужого не нужно, но и своего не отдадим. А кому-то не придется вернуться ко временам Наполеона» Новые размышления Владимира Путина о миссии России, Meduza, 06.05.2025, <https://meduza.io/paragraph/2025/03/06/nam-chuzhogo-ne-nuzhno-no-i-svoego-ne-otdadim-a-komu-to-neymetsya-vernutsya-ko-vremenam-napoleona>.

w Rosji samej dramatycznie zmaląa, ale stało się to nie tylko z powodu rutynizacji tej długiej wojny, lecz także za sprawą drakońskich, niespotykanych nawet podczas agresji na Afganistan za Breżniewa kar za publiczne antywojenne wystąpienia. Tym na większy szacunek i nasze uznanie zasługują coraz liczniej więzieni w łagrach heroiczni przeciwnicy wojny, obecni na kartach niniejszego dziennika. Jednym z głównych postawionych poniżej problemów jest taki, czy dawna i nowa literatura i kultura Rosji – w osobach jej wybitnych przedstawicieli, takich jak: Puszkina, Dostojewski, Tołstoj, Brodski, Sołżenicyn – ponosi odpowiedzialność za obecne krwawe wydarzenia. W Polsce dominuje opinia, że napadnięci Ukraińcy mają dziś prawo do takiego osądu, jakkolwiek mnie samemu o wiele bardziej racjonalne, a zarazem i skuteczne w dążeniach antywojennych wydaje się poszukiwanie winowajców w osobach współczesnych, prowojennych twórców kultury Rosji – jak choćby pisarzy Prilepina i Prochanowa czy reżyserów Bortki i Szachnazarowa. Ci bowiem nawołują do wojny z Ukrainą *hic et nunc*. Natomiast już gorąco protestuję – i tego staram się trzymać na kartach poniższego *Dziennika trzeciego roku wojny* – przeciwko utożsamianiu morderców z ofiarami. Niemało miejsca poświęcam zatem na poniższych kartach zamordowanemu przez Putina Nawalnemu, jako że moja ponadgraniczna solidarność i najgłębsze współczucie dotyczą zarówno Ukraińców pozabijanych bombami Rosji w Ukrainie, jak i zadreżonych na śmierć w putinowskich kazamatach antywojennie nastawionych Rosjan. „I tam są ludzie, i tam mają duszę” – jak pisał tuż po powstaniu listopadowym o takich Rosjanach Juliusz Słowacki.

Niemało też będzie mowy na poniższych kartach o antywojennie nastawionych rosyjskich pisarzach na wygnaniu – o Dmitriju Bykowie, Borisie Akuninie, Wiktorze Szenderowiczu, Wiktorze Jerofiejewie, Ludmile Ulickiej. To są nasi obecni – mówiąc już teraz językiem Adama Mickiewicza – przyjaciele Moskale, kontynuujący świadomie nieśmiertelne dzieło Natalii Gorbaniewskiej, Iriny Iłowajskiej-Alberti, Władimira Maksimowa, Andrieja Siniawskiego, Bułata Okudźawy... O nich też będzie poniżej niemało moich wspomnień i refleksji, tym bardziej że wszystkich ich osobiście poznałem, przy czym z Maksimowem, Gorbaniewską, Iłowajską-Alberti miałem szczęście pozostawać w długiej czy – w przypadku Nataszy – wręcz bardzo długiej, bo ponad 25-letniej przyjaźni (1987–2013).

Jeżeli zatem powiadamy wraz z Natalią Gorbaniewską – „Za wolność waszą i naszą”, to uznajemy zarazem z głębokim przekonaniem za godne współczucia potworne cierpienia zarówno naszych najbliższych sąsiadów Ukraińców, jak i współczującej im we wszystkich starych i nowych nieszczęściach niemalej grupy antywojennych Rosjan. Ich wielka poetka Anna Achmatowa (1889–1966) tak lała gorzkie łzy już prawie 90 lat

temu w poemacie *Requiem* (1935–1940) nad rzeszą pomordowanych przez Stalina – głównego przecież nauczyciela obecnego masowego oprawcy Putina:

W owych czasach miał uśmiech na wargach
Tylko trup, rad ze swego spokoju.
Niepotrzebny Leningrad się targał
Uwieszony u więzień swoich
I gdy od męczarni otępiało
Wyruszyły już pułki skazanych,
I gdy pieśnią rozłąki zabrzmiały
Parowozów krótkie wezwania,
Gwiazdy śmierci stały nad nami,
Ruś jęczała wydana na mękę,
Pod okrwawionymi buciskami,
Pod kołami czarnych karet⁸.

Ostatnie motto do tej książki pochodzi z wydanego już pośmiertnie dziennika *Przeobrażam się...* autorstwa Wołodymyra Wakulenki (1972–2022), powstałego na początku tej wojny pod rosyjską okupacją na Charkowszczyźnie. Achmatowa to oczywiście znana całemu kulturalnemu światu rosyjska poetka, której dwaj mężowie zginęli po kolei w stalinowskich łagrach, a jedyny syn – Lew Gumilow – cierpiał niewysłowione męki w takich samych miejscach („40 stopni mrozu i 300 gram chleba”⁹) przez długie 14 lat aż do roku 1956: „Mąż jest w grobie syn w ciemnicy / Pomódlcie się za mnie wszyscy”¹⁰. Z kolei Wakulenko to ukraiński prozaik, o którym świat usłyszał choć na chwilę więcej dopiero wtedy, gdy ujawniono we wrześniu 2022 roku, że został bestialsko zamordowany pod Iziumem na Charkowszczyźnie przez najeźdźcze żołdactwo z sąsiedztwa (zob. 28–29 czerwca). Podczas gdy Lew Gumilow wspominał, że w łagrze w Norylsku dostawali od nadzorców po 300 gram chleba dziennie przy mrozie dochodzącym nawet do 40 stopni, to Wakulenko – podczas nie tak strasznie, na szczęście, mroźnego lutego i marca roku 2022 – dostawał od okupantów na Charkowszczyźnie tylko tyle chleba, że starczało go ledwie dla autystycznego, 14-letniego synka

⁸ Anna Achmatowa, *Requiem*, przeł. Seweryn Polak, wstęp Andrzej Drawicz, [w:] Anna Achmatowa, *Requiem*, NOWA, Warszawa 1981, s. 25.

⁹ Лев Гумилев (1990), *Довоенный Норильск*, <http://gumilevica.kulichki.net/articles/Article94.htm>.

¹⁰ Anna Achmatowa, *Requiem...*, s. 26.

Witalija, którego niebawem osieroci. Z fragmentu *Chlebuś z mojego getta* z dziennika spod okupacji (20 marca 2022): „W ciągu dwóch tygodni okupacji zapomniałem już smaku chleba, a okruch, który mały zostawiał na stole, zsypywałem do garści i chciwie połykałem, aby choć trochę poczuć smak chlebusia”¹¹... Dziś już wiadomo, że Wołodymyra Wakułenkę zabiła z zimną krwią, wystrzałami z postradzieckiego pistoletu typu makarow, para zbirów z Donieckiej Republiki Ludowej¹². Tak – tej samej, do której „ochotników i wolontariuszy w szeregach jednostek wojskowych” Putin wręcz się modylił na początku swego wystąpienia podczas wspomnianego Światowego Rosyjskiego Soboru Ludowego, zwołanego do Moskwy pod koniec listopada 2023 roku. A było to półtora roku po zamordowaniu Wakułenki, siedem miesięcy przed zabiciem 33-letniej lekarki Switłany Łukianczuk w zbombardowanym szpitalu dziecięcym w Kijowie (zob. 10 lipca 2024), osiem miesięcy przed zamordowaniem we Lwowie matki i trzech zaczynających dopiero życie córek z rodziny Bazyłewiczów (zob. 6 września 2024), a półtora roku po śmierci w wyniku uderzenia rosyjskiej rakiety w jej dom w Połtawie 30-letniej Anastasiji Kolwach, aktorki miejscowego Teatru Dialogu Współczesnego (zob. 3 lutego 2025). I to jest właśnie ta zbrodnicza wojna putinowskiej Spec-Federacji Rosyjskiej niezmiennie przedstawiana przez jej twórców w duchu ponadczasowego *Roku 1984* – jako „rosyjski pokój”.



Pytający tak ostro tytuł poniższego dziennika *Umarli są szczęśliwi?* – którego główny korpus obejmuje wydarzenia i moje nad nimi okołoliterackie i historyczne refleksje od 25 marca 2024 roku do 10 marca 2025 roku – powstał spontanicznie zaraz po tym, jak Putin i jego drużyna z patriarchą prawosławnym Cyrylem na czele długo nie chcieli dopuścić nawet i do pochówku zamordowanego przez ich służby za północnym kręgiem polarnym Aleksieja Nawalnego. Bieg wydarzeń w ciągu następnego roku tylko niestety potwierdzał adekwatność takiego mojego wyboru.

Kraków, 11–15 marca 2025

¹¹ Володимир Вакуленко-К, *Я перетворююсь... Щоденник окупації. Вибрані вірші*, Харків, Видавництво Vivat 2023, s. 67. Tłumaczenie moje.

¹² Світлана Макринська, *Убивство письменника Вакуленка: справу передано до суду, окупантам загрожує довічне*, УНІАН, 14.11.2023, <https://www.rbc.ua/rus/news/ubivstvo-pismennika-vakulenska-spravu-peredano-1704287675.html>.



Dziennik ten doprowadzony został w swym głównym korpusie jednak do 18 maja 2025 roku, a nie – jak to powyżej napisałem – jedynie do 10 marca. Przy czym jestem głęboko przekonany, że te dwa dodatkowe fragmenty, zamieszczone teraz rzeczywiście na definitywnym końcu publikacji – *Bez ostatniego rozdziału* (zapiski od 19 do 30 marca) oraz *Aneks Wielkanocny* (od 22 kwietnia do 18 maja 2025) same zaświadczą o potrzebie swojego zaistnienia. Ta straszna wojna nadal nie ma przecież, choćby widocznego na odległym horyzoncie, upragnionego końca... Zamykam te swoje mroczne dopełnienia w niedzielę 22 czerwca 2025 roku, dokładnie zatem w 84. rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR – znamienne, iż także w niedzielę 22 czerwca roku 1941.

Wtedy to, przed 84 laty, powstała pamiętna i po dziś dzień aktualna pieśń o bombardowaniu Kijowa przez Luftwaffe. Słowa do niej ułożył już w pierwszym tygodniu tamtej wojny ukraiński poeta Borys Kowyniew (1903–1970), wykorzystując melodię bardzo popularnego wówczas walca autorstwa polskiego Żyda – Jerzego Petersburskiego (1895–1979) pt. *Niebieska chusteczka*. Pierwsza strofa pieśni opowiada, jak to „22 czerwca, równo o czwartej godzinie”, „Kijów bombardowali”, a „ludziom ogłosili, że właśnie zaczęła się wojna”. Druga zwrotka, po polsku, brzmi tak:

Wojna nadeszła o świcie,
By więcej narodu zabili
Gdy spały dzieci, spali rodzice
W Kijów bombami walili¹³.

Gdy ta obecna Rosja z Putinem na czele napadła na Ukrainę 24 lutego 2022 roku i między czwartą a piątą nad ranem zaczęła bombardować Kijów, to chyba tylko ślepy nie dostrzegłby narzucających się straszliwych analogii. Dzisiaj – gdy Ukraina potrafi już nie dopuścić samolotów putinowskiego „Luftwaffe” do nieba nad Kijowem – zbrodniczy najeźdźca uderza co rusz w jej stolicę dronami wyprodukowanymi dla niej przez irańskich ajatollahów oraz własnymi rakietami balistycznymi i skrzydlatymi. I oto niecały tydzień temu, w nocy z 16 na 17 czerwca, Kijów został ponownie zbombardowany chmurami wyprawionych przez Moskwę tychże irańsko-rosyjskich dronów, wzmocnionych rakietami, które uderzyły teraz w kilkanaście domów mieszkalnych

¹³ Tłumaczenie moje.



ukraińskiej stolicy, obracając w zgliszcza ponad 40 ognisk domowych, zabijając w nich następne 28 osób¹⁴.

A już wczesnym rankiem tego samego 17 czerwca rosyjskie skrzydlate pociski zaatakowały także Odesę, wywołując i tam niemałe zniszczenia i pożary, raniąc 13 osób, w tym kolejne dziecko¹⁵. Naczelnym sprawcą tego wołającego o pomstę do nieba zła spotkał się tymczasem w nocy z 18 na 19 czerwca na XXVII Międzynarodowym Forum Ekonomicznym w Petersburgu, organizowanym corocznie od 1997 roku, z gronem dziennikarzy z 12 krajów. Przybyli oni nad Nową – jak to podkreślała jeszcze w przeddzień spotkania agencja TASS – zarówno z „krajów przyjaznych” wobec Rosji (Chiny, Turcja, Wietnam, Indonezja, Kazachstan, Azerbejdżan, Uzbekistan), jak i tych „nieprzyjaznych” (USA, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Hiszpania). Niemało pytań do Putina dotyczyło Ukrainy, przy czym jeden z „nieprzyjaciół Rosji” – a konkretnie James Jordan z amerykańskiej Associated Press – odniósł się do tego najnowszego zbombardowania Kijowa w kontekście ostatnich zbrojnych nalotów Izraela na Iran:

¹⁴ Кира Красовская, *Удар дронами по Киеву: погибли не менее 15 человек*, DW (Deutsche Welle), 17.06.2025, <https://www.dw.com/ru/massirovannyj-udar-dronami-po-kievu-pogibli-nemenee-15-celovek/a-72939105>. Tu liczba zabitych została podana jeszcze jako 15, ale ostatecznie wydobyto spod gruzów 28 osób, rannych zaś doliczono się 140.

¹⁵ Tamże.

Trzynastego czerwca rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych potępiło izraelskie ataki na Iran. Ogłoszono, że nie były one sprowokowane i że są to uderzenia militarne przeciwko suwerennemu członkowi ONZ, przeciwko jego obywatelom, miastom z cywilami oraz krytycznej infrastrukturze. „To absolutnie nie do przyjęcia” – oświadczyło rosyjskie MSZ. A teraz proste pytanie: „W jaki sposób można to pogodzić z trwającą agresją rosyjską w Ukrainie?”. Wczoraj w Kijowie zginęło 28 cywilów. Nasi dziennikarze widzieli, jak pocisk rosyjski zniszczył całą dzielnicę miasta. W jaki sposób da się pogodzić te dwie postawy?¹⁶.

Putin odparował:

Uważamy, że to nie my rozpoczęliśmy działania zbrojne na Ukrainie, my tylko staramy się je zakończyć. Dzisiejsze ukraińskie kierownictwo samo rozpoczęło wojnę na własnym terytorium – po zamachu stanu, który miał miejsce w Kijowie, i używając potem wobec ludności cywilnej południowo-wschodniej części kraju, ówczesnego południowego wschodu Ukrainy, przeciwko Donbasowi, przeciwko Ługańskowi i Donieckowi, swoich sił zbrojnych, w tym i ciężkiego sprzętu oraz lotnictwa. Uderzali bezpośrednio w dzielnice mieszkalne. Nikt dziś jakoś nie chce o tym pamiętać, ale to właśnie taka polityka doprowadziła do obecnego konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją a Ukrainą. To po pierwsze, a po drugie – gdyby wasi dziennikarze rzeczywiście widzieli, jak nasze rakiety niszczyły całe dzielnice mieszkalne [Kijowa], raczej nie byłiby w stanie niczego wam o tym powiedzieć, bo nie byłoby ich pośród żywych. Jeśli coś rzeczywiście widzieli, to tylko z bardzo dużej odległości.

Nasze uderzenia wcale nie były wymierzone w dzielnice mieszkalne, ale tylko w obiekty kompleksu obronno-przemysłowego – w zakłady, które produkują sprzęt wojskowy. Tęgo właśnie dotyczyły nasze działania – i nie robimy tu żadnej tajemnicy. Jednym z celów specjalnej operacji wojskowej jest demilitaryzacja Ukrainy, czyli pozbawienie jej możliwości posiadania sił zbrojnych, które mogłyby nam zagrażać. A żeby to osiągnąć, musimy albo się z nimi porozumieć – i my w ramach porozumień stambulskich w 2022 roku rzeczywiście się na to zgodziliśmy – zarówno co do wielkości ukraińskich sił zbrojnych, jak i co do rodzaju uzbrojenia

¹⁶ Стенограмма встречи Путина с руководителями международных информагентств, Президента Неофициальный Сайт Про, 19.06.2025, <http://prezident.org/tekst/stenogramma-vstrechi-putina-s-rukovoditeljami-mezhdunarodnyh-informagentstv-19-06-2025.html>.

i liczebności armii... Wszystko zostało uzgodnione. Ale potem – „dzięki” wysiłkom zachodnich sojuszników Ukrainy – wrzucono te porozumienia do kosza i zdecydowano walczyć z nami „do ostatniego Ukraińca”, aż „do osiągnięcia pełnego strategicznego zwycięstwa”. To się jednak nie udaje – i dlatego, zamiast pokojowego porozumienia, jesteśmy zmuszeni z pomocą siły zbrojnej osiągać swój zamierzony cel, czyli demilitaryzację. Nie dopuścimy do tego, by na Ukrainie istniały siły zbrojne, które w przyszłości mogłyby zagrozić Federacji Rosyjskiej i jej narodowi.

Właśnie takie uderzenia widzieli wasi dziennikarze. I oczywiście – jeśli nie osiągniemy porozumienia drogą pokojową – będziemy dążyć do realizacji naszych celów drogą militarną. W tym nie ma nic nadzwyczajnego¹⁷.

„Uważamy, że to nie my rozpoczęliśmy działania zbrojne na Ukrainie, my tylko staramy się je zakończyć” – tutaj koniecznie przywołać trzeba to, co pisała w roku 1940 *Mała Encyklopedia Sowiecka*, w haśle „Ukraina Zachodnia”: „Jesienią 1939 roku nieudolni przywódcy pańskiej Polski, na poruczenie angielsko-francuskich imperialistów, rozpętali wojnę przeciwko Niemcom. Wojna ta błyskawicznie obnażyła wewnętrzną słabość i całkowitą niezdolność do działania sztucznie skleconego państwa polskiego. Uciśnione i gnębione przez polskich panów mniejszości narodowe – Ukraińcy, Białorusini i inni nie chciały naturalnie walczyć o obce im, znienawidzone interesy polskich panów i szlachty”¹⁸. Hitler zaś ze swej strony dawał Sowiecom – ze Stalinem i Mołotowem na czele – podstawy do takiej argumentacji w mowie w Reichstagu wygłoszonej 1 września 1939 roku, parę godzin po inwazji na Polskę: „Dzisiaj w nocy Polska po raz pierwszy strzelała po naszym terytorium, wykorzystując regularną armię. Od godziny 5.45 odpowiadamy ogniem. [...] Będę kontynuował walkę przeciwko komukolwiek – dopóty, dopóki nie będzie zapewnione bezpieczeństwo Trzeciej Rzeszy”¹⁹.

Gdy natomiast dzisiejsi putinowscy propagandyści ogłaszają co rusz w sieci, że jakaś wioska w Ukrainie została właśnie „wyzwolona”, to wyzwolenie tego rodzaju przychodzi mi nieodmiennie na myśl takie, jakie samym Rosjanom proponowali choćby pod Rzewem nad górną Wołgą na Twerszczyźnie wczesną wiosną 1942 roku napadający na ZSRR nazistowscy Niemcy. Słyszał to na własne uszy, a potem opisał w głośnym

¹⁷ Tamże.

¹⁸ „Западная Украина”, [w:] *Малая советская энциклопедия, Советская энциклопедия*, Москва 1936–1947, t. 10 (1940): СССР–Ульяновск, kol. 997.

¹⁹ 1. September 1939 – Führer und Reichskanzler Adolf Hitler in seiner Ansprache vor dem deutschen Reichstag, <https://archive.org/details/1.-september-1939-fuehrer-und-reichskanzler-adolf-hitler-in-seiner-ansprache-vor-> (dźwiękowy oryginał z tekstową transkrypcją mowy po niemiecku).

ongiś opowiadaniu *Saszka* (1979) urodzony w Poławie wybitny prozaik i frontowiec Władysław Kondratiew (1920–1993): „Towarzysze! [wołali Niemcy podczas zbrojnej potyczki do oddziału rosyjskiego] Towarzysze! Rzucajcie broń! Zapalimy sobie! [...] Towarzysze! Na obszarach wyzwolonych przez wojska niemieckie rozpoczęto siewy! Czeka was wolność i praca! Rzucajcie broń! Zapalimy!”²⁰.

Tymczasem już w dzisiejszą niedzielę 22 czerwca 2025 roku Zachar Prilepin – wciąż machający skrzydełkami gołębia pokoju, w istocie zaś będący chorążym obecnej wojny – leje krokodyły łzy z tego powodu, że w dniu napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR, 22 czerwca 1941 roku, zaczęło się „wstępne odliczanie 1418 dni krwawej wojny” – „Wielkiej Ojczyźnianej Świętej Wojny”²¹. Przeoczył tylko rzeczony Zacharka, że dla Polski i całej cywilizowanej Europy tamta straszliwa druga wojna trwała w momencie napaści Niemiec na Związek Radziecki już całe 296 dni, podczas których ZSRR zdążył dokonać inwazji na Drugą Rzeczpospolitą, aresztował 150 tysięcy jej obywateli i zesłał potem ogromne rzesze uwięzionych do sowieckich obozów pracy przymusowej. A podczas masowej Zbrodni Katyńskiej – dokonanej pod Smoleńskiem, w Kalininie (obecnie Twer), w Charkowie, w Bykowni pod Kijowem i najpewniej w Kuropatach w Białorusi – jeszcze wiosną 1940 roku ciągle ta sama ojczyzna światowego proletariatu wymordowała z zimną krwią niemal 22 tysiące polskich oficerów i policjantów wraz z innymi przedstawicielami polskiej inteligencji... Dzisiaj dziedzice tamtych zbrodniarzy prowadzą wojnę przeciwko Ukrainie już dzień 1214.

Powróćmy jednak jeszcze do owego petersburskiego Forum Ekonomicznego, gdzie Putin – w odpowiedzi na pytanie Serdara Karagöza, szefa najważniejszej tureckiej agencji prasowej Anadolu – pracowicie wywodził, że obie „republiki” Donbasu miały takie samo prawo oddzielenia się od Ukrainy w maju 2014 roku, jak to urzeczywistniło w stosunku do Serbii już w lutym 2008 zamieszkałe głównie przez Albańczyków Kosowo: „Część terytorium jednego kraju podjęła decyzję o oddzieleniu się od jego głównej części. Mówiąc ściśle, mieli do tego prawo w ramach Karty Narodów Zjednoczonych, jako że jej odpowiedni punkt – moim zdaniem, nawet już ten pierwszy – mówi o prawie nacji do samostanowienia”²². Putin oczywiście nie dodaje, iż w tymże punkcie pierwszym Karty ONZ zasada „samostanowienia i równouprawnienia narodów” rozumiana jest jako fundament dla „rozwijania przyjaznych

²⁰ Władysław Kondratiew, *Saszka*, przeł. Andrzej Gacko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 13.

²¹ Telegram. Захар Прилепин, 22.06.2025, <https://t.me/zakharprilepin/27456>.

²² Tamże.

stosunków pomiędzy narodami” i „dla umocnienia powszechnego pokoju”²³. Uważając natomiast konsekwentnie, że powszechne referenda o przynależności narodowej mogą się odbywać także pod lufami jego karabinów, odwieczny prezydent Rosji uznaje już za własne nie tylko te obie samozwańcze republiki Donbasu plus Krym, ale także Chersońszczyznę i Zaporozie, gdzie zorganizował jeszcze we wrześniu pierwszego roku wojny odpowiednie „referenda”, wpisując natychmiast oba ukraińskie obwody do konstytucji Spec-Federacji Rosyjskiej – jako jej „niezbywalną własność”. Ponieważ wszystkie podobne pseudoargumenty formułował Putin w odpowiedzi na pytanie głównego dziennikarza Turcji, podkreślając przy tym, że zaraz po 22 czerwca 2025 roku odbędą się w Stambule dalsze pertraktacje Rosji z Ukrainą – to my możemy już teraz być stuprocentowo pewni, że w nadchodzących negocjacjach nad Bosforem też nic dobrego na pewno się nie wydarzy.

Aby odnieść się tutaj raz jeszcze do wybranego przez mnie świadomie tytułu poniższej książki – *Umarli są szczęśliwi?* – przytoczę kolejny akapit z tej wypowiedzi Putina, tym razem już całkowicie zgodny z realiami:

Obecnie, gdy chodzi o wymiar humanitarny, to sytuacja ogólnie wygląda tak, że te negocjacje [w Stambule] mają sens. Uzgodniliśmy już wymianę po 1200 jeńców [z obu stron]. Ludzie wracają do domów – to przecież jest dobre. My przekazaliśmy już 500 osób, a otrzymaliśmy 400. Myślę, że w tej sprawie wszystko odbędzie się uczciwie i otrzymamy wszystkich, których powinniśmy otrzymać. Niestety – przykro, smutno i ciężko o tym mówić, ale przekazaliśmy Ukrainie już ponad 6 tysięcy ciał, a w zamian, jeśli dobrze pamiętam, sami otrzymaliśmy 57. Jesteśmy gotowi przekazać jeszcze około 3 tysięcy²⁴.

Nic, tylko dalej zabijać i zabijać – i sąsiadów, i swoich... Tym bardziej, że władarz Rosji, pełniący już swą funkcję równie ćwierć wieku, budował na sesji plenarnej tego samego Międzynarodowego Forum Ekonomicznego następny segment antyukraińskiej ideologii praktycznej. Nadal oczywiście w agresywnym duchu swego „studium”, jeszcze z lipca 2021 roku, pt. *O jedności Rosjan i Ukraińców*. Teraz to jeszcze jawnie „upraktyczniał”: „Twierdziłem już wiele razy, że uważam w istocie naród rosyjski

²³ Karta Narodów Zjednoczonych, UNIC Warsaw. Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, https://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php.

²⁴ Tamże.

i ukraiński za jeden. W tym sensie cała Ukraina jest nasza”²⁵. Zapowiedział co prawda, że Rosja „nie dąży do kapitulacji całej Ukrainy”, ale natychmiast uściślał, że ta sama Rosja („My”) „kładzie nacisk na uznanie realiów, jakie powstały na ziemi”, czyli oczywiście na obecnym rosyjsko-ukraińskim froncie. Przewrotnie podkreślając „prawo narodu ukraińskiego do niezależności i suwerenności”, natychmiast uzupełniał: „Jak wicie, mamy taką starodawną zasadę (a nie jest to tylko powiedzenie czy alegoria), że wszędzie tam, gdzie postąpi noga żołnierza rosyjskiego, to... nasze”.

Rzecz wszelako w tym, iż po rosyjsku zasady takiej nikt, jak dotąd, nie sformułował, no może tylko Władimir Żyrinowski był tego najbliższy, gdy jeszcze wiosną 1993 roku wyraził w książce *Ostatni wypad na Południe* swoje gorące pragnienie: „Narody i kraje Południa, skłóciwszy się między sobą, zrozumieją konieczność zbawczej misji Rosji, sami ją wezwą i dojdzie ona aż do Oceanu Indyjskiego. A wtedy, ukontentowany swoją wielką misją pokojową żołnierz rosyjski siądzie wreszcie na odległym brzegu Oceanu Indyjskiego i obmyje w jego wodach swe znoszone, zakurzone buty”²⁶. Tyle że Putin ma w tej powyższej „starodawnej zasadzie” o twardej nodze żołnierza rosyjskiego antenata znacznie bardziej wpływowego, a mianowicie samego Adolfa Hitlera. On to bowiem sformułował żelazne przykazanie, które w pierwszej połowie maja 1941 roku – a więc półtora miesiąca przed inwazją Niemiec na ZSRR – uwiecznione została na propagandowym plakacie NSDAP: „Gdzie stanie żołnierz niemiecki, żaden inny nie wejdzie”.

Tymczasem Putin, pytany jeszcze w tym samym kontekście o jego stosunek do podboju graniczących z Rosją ukraińskich Sum wraz regionem, znowu niestropiony odparł: „W obwodzie sumskim zasięg [rosyjskiego ataku] mieści się w granicach od jakichś 10 do 12 kilometrów w głąb [Ukrainy]. 8... 10... 12 km. Dalej już leżą Sumy, centrum obwodowe... Nie stawiamy sobie na celu zajęcia Sum, ale i tego w zasadzie nie wykluczam”²⁷... Celnie wypowiedział się, przebywający od lipca ubiegłego roku na wygnaniu, Ilja Jaszyn: „Putin uważa Ukraińców za «swój» naród i dlatego ich zabija, obraca w perzynę ich domostwa, a dzieci czyni sierotami”²⁸.

²⁵ Стенограмма пленарного заседания Петербургского международного экономического форума, Президента Неофициальный Сайт Про, 20.06.2025, <http://prezident.org/tekst/stenogramma-plenarnogo-zasedaniya-peterburgskogo-mezhdunarodno-ekonomicheskogo-foruma-20-06-2025.html>.

²⁶ Владимир Жириновский, *Последний бросок на Юг*, https://4etalka.ru/dokumentalnaya-literatura_main/publitsistika/178318/fulltext.htm.

²⁷ Tamże.

²⁸ Telegram. Илья Яшин, 20.06.2025, https://t.me/yashin_russia/1550.

Na koniec czuję się jeszcze w obowiązku dopełnić, że 5 czerwca odbyły się w Parlamencie Europejskim obrady Komisji Spraw Zagranicznych, podczas których europosłowie spotkali się z rosyjskimi opozycjonistami na wygnaniu. Ze strony tych ostatnich w spotkaniu udział wzięli – Julia Nawalna, żona zamordowanego w putinowskim łagrze 16 lutego 2024 roku Aleksieja Nawalnego, a także uwolnieni z rosyjskich lochów podczas wymiany więźniów w lipcu 2024 roku – Władimir Kara-Murza oraz wspomniany Ilja Jaszyn. Nie omieszkał pojawić się tam również europoseł z Polski – Grzegorz Braun, który wystąpił tym razem z deklaracją wobec Rosjan antyputinistów, że nigdy nie będzie on „częścią ich antyrosyjskiej krucjaty”, jako że „my za granicą nie mamy prawa dyskutować w kwestii zmiany rządu i prezydenta w Rosji”. I konkludował: „Mój kraj, mój naród, ja osobiście, na waszą wojnę nie pójdziemy”²⁹.

Braunowi najpierw replikował Kara-Murza: „Panu, który jest fanem Putina, chcemy powiedzieć, że zazdrościmy, iż może pan w tej komisji siedzieć i swobodnie wyrażać tutaj swoje zdanie. I nie boi się pan, że zostanie za to otruty, że ktoś panu strzeli w plecy albo pójdzie pan do więzienia, tak jak przykładowo ja”³⁰. Jaszyn ze swej strony dopełniał, że „jemu także nie podoba się, gdy ktoś z zagranicy chce zmieniać prawowitą władzę, tyle że to Putin właśnie stara się tego dokonać w Ukrainie – w dodatku z użyciem siły wojskowej”. „To czysty wstyd – mówił z potępieniem Jaszyn – być putinistą w czwartym już roku kremłowskiej agresji”³¹.



²⁹ „Wstydem jest być za Putinem”. Rosyjski opozycjonista do Grzegorza Brauna, Polsat News, 06.06.2025, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2025-06-05/wstydem-jest-byc-za-putinem-rosyjski-opozycjonista-do-grzegorza-brauna/>. Por. Post Ilya Yashin, 06.06.2025, <https://www.facebook.com/yashin.ilya/posts/вчера-вместе-с-юлией-навальной-и-владимиром-кара-мурзой-мы-выступали-на-слушаниях/10002507206469501/>.

³⁰ „Wstydem jest być za Putinem”. Rosyjski opozycjonista do Grzegorza Brauna...

³¹ Post Ilya Yashin...

A nam wypada tylko szczerze ubolewać, że podczas tego spotkania w Parlamencie Europejskim świat nie usłyszał żadnego innego głosu z Polski.

21–22 czerwca 2025, Kraków

Dziennik
trzeciego roku wojny
(23 marca 2024 – 10 marca 2025)



23 marca 2024, sobota, Krosno

„Tylko umarli widzieli koniec wojny”. Fraza ta – powszechnie, acz błędnie przypisywana Platonowi – stanowi w istocie refleksję George’a Santayany, sformułowaną w 1922 roku w *Soliloquiach w Anglii i późniejszych*, w takim dokładnie brzmieniu: „Only the dead are safe; only the dead have seen the end of war”³² („Tylko umarli są bezpieczni, tylko umarli widzieli koniec wojny”). Rozpętana równo 100 lat potem wojna putinowskiej Rosji przeciwko wolnej Ukrainie zakwestionowała również i tę – zdawałoby się, ponadczasową – maksymę o bezpieczeństwie, jakim mogą się cieszyć ostatecznie ci, których wojna unicestwiła. Czy bowiem przypadek Aleksieja Nawalnego nie dowodzi czegoś przeciwnego? Oto 16 lutego, a był to, jak pamiętam, piątek przed południem, zadzwonił do mnie z „Plusa Minusa” młody redaktor Marcin Kube. Najpierw podziękował za przysłaną książkę *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*³³, a jednocześnie dał znać, że ten bliski mi od 20 lat tygodnik dokładnie już za tydzień – w drugą rocznicę wojny – planuje publikację fragmentu tej mojej antywojennej książki. Poprosiłem, żeby na łamy „Plusa Minusa” trafiło *Epitafium dla Wiktorii Ameliny*, czyli finalny fragment książki, napisany na przełomie czerwca i lipca 2023 roku, a poświęcony pamięci znanej mi osobiście 37-letniej ukraińskiej pisarki, trafionej śmiertelnie w głowę 27 czerwca 2023 roku rosyjskim pociskiem balistycznym Iskander w ukraińskim Kramatorsku w obwodzie donieckim. Jednak po paru godzinach okazało się, że Putin wyprawił do wieczności swoją kolejną ofiarę. Tym razem

³² George Santayana, *Soliloquies in England and later soliloquies*, Constable And Company Ltd., London – Bombay – Sydney 1922, s. 102.

³³ Moja książka autorska – w istocie *Dziennik pierwszego roku wojny* (ponad 700 stron), opublikowany w listopadzie 2023 roku przez krakowskie Wydawnictwo Znak.

był to Rosjanin, jego największy polityczny konkurent – 48-letni Aleksiej Nawalny. I siłą rzeczy to fragmenty o nim zostały za tydzień opublikowane na łamach „Plusa Minusa”³⁴. Wszelako gehenna Aleksieja, zamęczonego przez ścierwojadów Putina 16 lutego 2024 roku w łagrze Polarny Wilk w mieście Charp w Jamalsko-Nienieckim Okręgu Autonomicznym na Uralu Polarnym (60 km na północ od bieguna polarne-go), nie zakończyła się wraz z jego śmiercią. Oto bowiem władze tego wilczego obozu odmawiały przez ponad tydzień matce Ludmile Nawalnej wydania ciała zamęczonego syna. Obawiając się małodusznie tłumów, jakie przybyłyby na tradycyjne świeckie pożegnanie zmarłego w Moskwie, które ostatecznie do skutku nie doszło. A owi *wier-tuchaje* (strażnicy łagrowi za Solżenicynem³⁵) grozili nawet matce, że unicestwią ciało Aleksieja, jeżeli nie zgodzi się ona na tajny pochówek. Matka nie uległa jednak tej po-twornej presji, a na pewno otuchy musiał jej dodać fakt, że z wezwaniem „Putin, oddaj ciało Nawalnego matce!” zwrócili się z zagranicy, ale i z Rosji tacy ludzie, jak: Artur Smolianinow, Władimir Kotlarow, Jewgienij Cziczwarin, Dmitrij Nazarow i Olga Wasiliewa, Jewgienija Albatz, Tamara Ejdelman, Andriej Makariewicz, Tatiana Łazariewa, Nadieżda Tołokonnikowa, Iwan Aleksiejew, Michaił Zygar, Dmitrij Muratow, Michaił Barysznikow, Aleksander Filipienko, Jelizawiet Gyrzymowa (Monietoczka), Tair Mamiedow³⁶, Dmitrij Głuchowski, Andriej Zwiagincew, Swietłana Aleksijewicz, Lubow Sobol, Aleksander Mołoczniuk, Wiktor Szenderowicz, Maksim Pokrowski, Noize MS³⁷. Laureat pokojowej Nagrody Nobla (2021) Dmitrij Muratow powiedział: „Niezręcznie mówić o tym w kraju, który uważa się jeszcze za chrześcijański. Po prostu zwróćcie Ludmile Iwanownie jej syna, zwróćcie i koniec!”³⁸. Jeden z komentatorów ogłosił już pod pierwszym apelem: „Uragowisko nad trupem to satanizm – nareszcie wowka ujawnił swoją rogatą twarzyczkę”.



³⁴ Grzegorz Przebinda, *W mrocznych czeluściach Rosji*, „Rzeczpospolita. PlusMinus”, 24–25.02.2023, s. 15–16. W sieci: <https://www.rp.pl/plus-minus/art39886471-w-mrocznych-czelusciach-rosji>.

³⁵ Zob. Aleksander Solżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba analizy artystycznej*, przeł. z rosyjskiego Michał Kaniowski [Jerzy Pomianowski], t. 1 (cz. I–II), Instytut Literacki, Paryż 1974, s. 199.

³⁶ Путин, отдай тело Навального матери! Обращение людей (часть 1), Острый Угол, 23.02.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=qXm7FdC0GIo>.

³⁷ «Отдайте тело!»: известные политики, журналисты и артисты требуют выдать тело Навального его матери, BBC News – Русская служба, 23.03.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=3ofdNSkzGVc>.

³⁸ Tamże, od 00.01.50.

W obliczu lawinowego narastania podobnie złowrogich dla żywych i umarłych wieści z tej wojny postanowiłem po niecałych czterdziestu dniach od śmierci Aleksieja Nawalnego przystąpić do spisywania drugiego tomu antywojennego dziennika – o trzecim, oby już ostatnim roku tej wciąż niepojętej dla ludzkiego rozumu wojny.

24 marca 2024, niedziela, Krosno

Jeszcze w tych dniach, gdy naczelstwo Polarnego Wilka urządzało to bezwstydne urągowisko nad ciałem Aleksieja Nawalnego – przy bezbożnym milczeniu patriarchy, pozał się Boże, Cyryla – mój niegdysiejszy magistrant i doktorant Michał Milczarek, teraz już kolega z Katedry Kultury Słowian Wschodnich UJ, wędrował, jak to on, po Ameryce Południowej. W chwili, gdy w Charpie umierał Aleksiej, młodszy odeń o pięć lat Michał był w Sao Paulo w Brazylii, ale nie omieszkał w poście na Facebooku odnieść się do swojego pobytu w owej miejscinie na Uralu Polarnym:

Charp. Pamiętam. Najbliższy sklep i najbliższy skup mięsa dla Andrieja i Pieti – jamalskich Nieńców. Zabili renifera i jedliśmy surowe mięso. Zakrwawione dłonie kostniały na mrozie i wietrze. W czumie z futer renifera było już ciepło. Piec znajdował się w becze. Palili modrzewiem, bo tam rośnie tylko modrzew. Najsilniejsze drzewo. Dalej leży już tylko goła tundra. A więc Charp. Zorza polarna po nieniecku. Zieleniła się na niebie, gdy wieczorem wychodziłem z czumu, żeby się odlać. Minus trzydzieści, wiatr, zorza. Surowy klimat, surowe mięso. Rano Andriej i Pietia pojechali skuterem śnieżnym do Charpu, żeby sprzedać w skupie resztę. Za Putina jest dobrze, mówili, tylko ceny w sklepach wysokie, a na mięso niskie. Pamiętam. Mięso jest tanie w tym mieście. I jeszcze ta czerń. Dwie kolonie karne o zaostrozonym rygorze. Polarna Sowa i Polarny Wilk. W Sowie siedzą dożywotnio seryjni, wielokrotni, psychopaci totalni. Mają już nigdy nie wyjść. Z Wilka niektórzy wychodzą. Innym się nie udaje. Jest kolej, dowożą ich pociągami w specjalnych wagonach więziennych, które się przeczepia z pociągu na pociąg. Kraty w oknach, kraty w przedziałach. Przejeżdżałem przez Charp pięć razy, zawsze tą samą spalinówką Workuta – Łabytnangi. Malownicza trasa przez Ural. Jeden tor, który wybudowali zekowie. Strojka numer 501. Gułag. Wieczna zmarzlina. Krajobraz wypełniony kośćmi, zimny jak trup. W pociągu sami prawie faceci. Jechali z kontynentu na Jamał, na złoża gazowe. W Jeleckiej jeden wysiadł na papieroska w krótkich spodenkach. Gołe nogi, goła klata. Na nogach klapki, na szyi krzyż.

Bohater bylin, gazowy pierwoprochodiec z przerębla. Zmęczona kobieta chodziła wzdłuż pociągu z wielką torbą typu stadion dziesięciolecia z nadrukowanym zdjęciem Nowego Jorku by night. Pierožki, parówki w cieście, pierožki, parówki w cieście – powtarzała. Na samym końcu składu jechał zakratowany wagon więzienny. Strażnik w otwartych drzwiach też palił. Miał najczarniejsze oczy i najczarniejszą twarz, jakie kiedykolwiek widziałem. Tak. Sowa, Wilk. Zona, parterowe baraki, drut kolczasty. Obok bloki, więc niektórzy patrzą na nią codziennie. W tym kraju lepiej nie czuć za wiele. Na horyzoncie Ural. Znać ten widok. Tyle że teraz w zonie stoi jeszcze cerkiew ze złotą kopułą. Tak więc złoto, czerń, biel. Bieli jest najwięcej. Śnieg skrzypi. Noc polarna już się skończyła, na kilka godzin zjawia się niskie, złote słońce. Po południu śnieg robi się niebieski. Zapachu jeszcze nie ma. Z zamiecią przychodzi niepamięć, wszystko się wymazuje. Kawalek dalej, w Obskiej, zaczyna się nowa magistrała na północ, na pola gazowe Jamału. Sześćset kilometrów przez tundrowe bagna. Szlaki koczowników krzyżują się z liniami gazociągów. Wszystko się splata. Tory, rurociągi, ścieżki nomadów, drut kolczasty, południki, równoleżniki, śmierć. Gułag, Gazprom, geografia. Ciągnie się ta przestrzeń, ciągnie bez końca, a ściśnięty czas stoi w miejscu, nie płynie³⁹.

„Z Wilka niektórzy wychodzą”, otóż to – niektórzy... W dniu oddania matce Ludmile Iwanownie (ur. 1954) ciała syna Aleksieja (1976), a było to w sobotę 22 lutego, nadający z zagranicy portal Sybir. Realia (Сибирь. Реалии) opisujący rzetelnie główne wydarzenia na Syberii i Dalekim Wschodzie, opublikował artykuł *Był pacan, umarł pacan, ale w ogóle nach*⁴⁰. *Czym żyje miasto, w którym zabili Nawalnego?* No i czytamy tam: „W dniu śmierci Aleksieja Nawalnego polski filozof i podróżnik Michał Milczarek opublikował post, poświęcony siołu Charp, gdzie wydarzyła się ta tragedia”. A dalej idzie link do postu Michała na FB i rosyjskie tłumaczenie napisanego na jednym wydechu powyższego okrutnego akapitu⁴¹. Piszac o Milczarku jako o filozofie, trzeba koniecznie dodać, że obronił on

³⁹ https://www.facebook.com/story.php?story_fbid=2244510895896420&id=100010125938145&mibextid=WC7FNe.

⁴⁰ Rosyjskie „пox”, skrót od wulgarnego, acz bardzo niestety w dzisiejszej ruszczyźnie rozpowszechnionego – „похуй”. Polski neologizm „nach” wydaje się tu zatem adekwatny („pochuizm” – „nachuizm”).

⁴¹ „Был пацан, умер пацан, вообще пох”. Чем живет город, в котором убили Навального, Сибирь. Реалии, 22 февраля 2024, <https://www.sibreal.org/a/byl-patsan-umer-patsan-voobsche-pohchem-zhivet-gorod-v-kotorom-ubili-navalnogo/32829317.html>.

w swoim czasie na UJ dwie prace magisterskie – jedną z filozofii u nieodżałowanego Cezarego Wodzińskiego (1959–2016) o Heideggerze i Derridzie, a drugą z filologii u mnie, o niedoszłym rosyjskim wskrzesicielu zmarłych ojców, Nikołaju Fiodorowie (1829–1903). Ta ostatnia ujrzała niebawem światło dzienne jako książka, podobnie jak doktorat Michała, dotyczący kolejnego rosyjskiego oryginała – myśliciela Wasilija Rozanowa (1856–1918). Milczarkowe peregrynacje po całej tej niezmierzonej otchłani (Kamczatka, Kołyma, Workuta, Ewenkia, Norylsk, Jakucja), zwanej na wyrost Federacją Rosyjską, śledzimy w jego innej niezwyklej książce – *Donikąd. Podróż na skraj Rosji* (2019). A w aktualnym „Tygodniku Powszechnym” mamy już jego esej z letniej wyprawy do Australii z taką m.in. okołorosyjską refleksją, iż „rzeka Południowego Aligatora wyglądała jak Irtysz”⁴². Niedługo doczekamy się też zapewne należytego opisu tej jego obecnej wędrówki po Argentynie, Paragwaju, Chile, a nawet chilijskiej Wyspie Wielkanocnej na Pacyfiku. Z fotografiami ku wiecznej pamięci Aleksieja Nawalnego w Ameryce Łacińskiej – spod Pomnika Zaginionych na Plaza de los Desaparecidos w paragwajskim Asuncion i spod ambasady Rosji w Buenos Aires (fot. 1 i 2 we wkładce).

W Paragwaju też mieli przecież w latach 1954–1989 swoją krwawą dyktaturę, na której czele stał tamtejszy Dracula – mrocznej sławy generał Alfredo Stroessner (1912–2006). W 1959 roku przyjął on pod swój dach bliskiego sobie Josepha Mengele, nadając mu nawet obywatelstwo. A bywało, że ten paragwajski dyktator pełnił nawet osobisty nadzór nad przesłuchaniami i torturami więźniów, przy czym rodziny zamęczonych dysydentów często musiały płacić wykup za ich ciała⁴³.

25 marca 2024, poniedziałek, Krosno

Niezawodny portal Meduza poinformował cztery dni temu, że od 11 marca w szkołach i koledżach Rosji organizowany jest patriotyczny quiz, podczas którego dzieci i młodzież sprawdzają swoją znajomość bardzo głośnego wywiadu, jakiego prezydent Putin udzielił 9 lutego amerykańskiemu dziennikarzowi Carlsonowi, gwiazdzie

⁴² Michał Milczarek, *Dwa tysiące kilometrów w dół mapy Australii: pielgrzymka do nadwątłonej duszy Uluru*, Tygodnik Powszechny, 19.03.2024, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/dwa-tysiacze-kilometrow-w-dol-mapy-australii-pielgrzymka-do-nadwatlonej-duszy-uluru-186532>.

⁴³ Simon Sebag Montefiore, *Potwory. Historia zbrodni i okrucieństwa*, przeł. z angielskiego Jerzy Korpanty, Świat Książki, Warszawa 2010, s. 271.

prawicowej stacji Fox News i przekonanemu trumpiście⁴⁴. Quiz swoim tytułem – *Od Rusi do Rosji* – nawiązuje do znanej kiedyś, także i w wersji polskojęzycznej, książki Nikołaja Gumilowa (syna poetki Achmatowej), gdzie autor opisuje przemożny wpływ koczowniczych ludów azjatyckiego Wielkiego Stepu na historię Rosji, które państwowość i władza kształtowały się także w oparciu o przyjęte z Bizancjum autokratyczne prawosławie. Putin jednak – choć i taka wizja musi być bliska jego, zarzykujemy, sercu – w tym ponaddwugodzinnym wywiadzie nigdy się do Gumilowa nie odwołał. Ale robił to już znacznie wcześniej, 12 grudnia 2012 roku, gdy w posłaniu do Zgromadzenia Federalnego przywoływał jego, znaną także w przekładzie polskim *Etnogenezę i biosferę ziemi*⁴⁵. Teraz streszczał natomiast gorliwie przez pierwsze pół godziny – niczym uczeń dopiero co z tym wszystkim zaznajomiony – znany latopis staroruski *Powieść minionych lat*, powstały w Kijowie w drugiej połowie XI wieku, a opowiadający o najwcześniejszych dziejach Rusi już od połowy IX stulecia.

Tu trzeba koniecznie dodać, o czym Putin oczywiście błędnego pojęcia nie ma, że *choronim* „Ruś” – w takim, jakim my go dziś pojmujemy znaczeniu – powstał dopiero stulecia później. W starej bowiem *Powieści minionych lat* występuje on pierwotnie jako *etnonim*, w dodatku nie w odniesieniu do konkretnej grupy Słowian wschodnich, ale – do normańskich Waregów: „Roku 6360 [852]⁴⁶, gdy zaczął panować Michał [III, cesarz bizantyński], zaczęła być nazywana ziemia ruska. O tym zaś dowiedzieliśmy się stąd, że za tego cara przychodziła Ruś, na Carogród, jak napisano o tym w latopisie greckim”⁴⁷. I jeszcze taki fundamentalny akapit spod inicjalnego dla Rusi roku 862:

⁴⁴ В школах и колледжах по всей России провели викторину с просмотром интервью Путина Такеру Карлсону «Ребята сразу могли определить правильность своих ответов по видео», Meduza, 20.03.2024, <https://meduza.io/feature/2024/03/20/v-shkolah-i-kolledzhah-po-vsey-rossii-proveli-viktorinu-s-prosmotrom-intervyu-putina-takeru-karlsonu?ysclid=lu72xvvnsh758151791>.

⁴⁵ Что читает Владимир Путин, Журнал „Коммерсантъ Власть”, 20.01.2014, <https://www.kommersant.ru/doc/2386556>.

⁴⁶ Ruski latopis datował wydarzenia podług kalendarza bizantyjskiego, gdzie liczono dzieje od „momentu stworzenia świata”, jakie z kolei datowano na rok 5508 przed Chrystusem. Jeżeli zatem od latopisowego 6360 roku odejmiemy owe 5508, to wyjdzie nam właśnie podług współczesnego kalendarza rok 852.

⁴⁷ *Powieść minionych lat*, przeł. Franciszek Sielicki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 14. Bizantyjski cesarz Michał III Metystes naprawdę panował w latach 842–867, najpierw jako małoletni z matką, a od 856 roku już samodzielnie. „Latopisem greckim” określa autor kijowski znaną w przekładzie starosłowiańskim grecką kronikę *Kontynuator Amartolosa*, opowiadającą o ataku okrętami z Morza Czarnego, „Rusi” (Waregów) na Konstantynopol („Carogród”), co miało jednak miejsce nie w 852, ale w 860 roku.

Roku 6370 [862]. Wygnali [Słowienie, Krywicze i inne plemiona] Waregów za morze i nie dali im dani, i poczęli sami władać sobą. I nie było u nich sprawiedliwości, i powstał ród przeciw rodowi, i były u nich zwady, i poczęli wojować sami ze sobą. I rzekli sobie: „Poszukamy sobie kniazia, który by władał nami i sądził według prawa”. I poszli za morze ku Waregom, ku Rusi. Bowiem tak się zwali ci Waregowie, Rusią, jako się drudzy zowią Szwedami, inni Normanami i Anglami, a jeszcze inni Gotami, tako i ci. Rzekli Rusi Czudowie, Słowienie, Krywicze i Wesowie: „Ziemia nasza wielka jest i obfita, a ładu w niej nie ma. Przychodźcie więc rządzić i władać nami”. I wybrali się trzech bracia z rodami swoimi, i wzięli ze sobą wszystkich Rusi i przyszli do Słowien najprzód, i siadł najstarszy, Ruryk, w Nowogrodzie, a drugi, Sineus, na Białym Jeziorze, a trzeci, Truwor, w Izborsku. I od tych Waregów przezwano się ziemia ruska⁴⁸.

Znamienne, że właśnie ta data – 862, a nie dopiero rok 988, gdy owa „ziemia ruska” została już ochrzczona, uznana była, wszak dopiero po tysiącleciu, za akt założycielski imperium Romanowów. Oto bowiem w roku 1862, za cara Aleksandra II, dokonano w Nowogrodzie Wielkim uroczystego odsłonięcia Pomnika Tysiąclecia Rosji, na którym przedstawiono grubo ponad setkę historycznych postaci, mających jakoby tworzyć państwo rosyjskie – od Ruryka aż do owego cara Aleksandra II (fot. 3 we wkładce). Putin w wywiadzie dla Carlsona odnosi się już na samym początku właśnie do tego założycielskiego „mitu kontynuacyjnego”:

Rosyjskie Państwo [Российское государство] organizowało się jako centralizowane od 862, ten rok uznawany jest za datę założenia Rosyjskiego Państwa. Kiedy Nowogrodzianie – jest takie miasto na północnym zachodzie kraju – zaprosili do sprawowania władzy książęcej kniazia Ruryka ze Skandynawii, z Waregów. Rok 862. W 1862 Rosja świętowała 1000-lecie swej państwowości, a w Nowogrodzie stoi pomnik, poświęcony 1000-leciu kraju. W roku 882 następca Ruryka, książę Oleg – który w istocie wypełniał funkcję regenta przy małoletnim synu Ruryka, a Ruryk zmarł w tym czasie – przybył do Kijowa. Odsunął od władzy dwóch braci, którzy – wszystko na to wskazuje – byli niegdyś członkami drużyny Ruryka, i tym sposobem Rosja zaczęła się rozwijać, posiadając dwa centra: w Kijowie i Nowogrodzie.

⁴⁸ *Powieść minionych lat...*, s. 15–16.

Następna, bardzo znacząca data w historii Rosji – to rok 988. Jest to Chrzest Rusi, gdy książę Włodzimierz, a był to prawnuk Ruryka, ochrzcił Ruś i przyjął prawosławie – wschodnie chrześcijaństwo. Od tego czasu zaczęło się umacniać centralizowane Rosyjskie Państwo. A dlaczego? Jako jedno terytorium, jednakowe związki gospodarcze, jeden język, a po chrzcie Rusi – jedna wiara i władza księcia. Zaczęło się tworzyć scentralizowane Rosyjskie Państwo⁴⁹.

Ideologiczne fragmenty, już bez żadnego oparcia w źródłach, wyróżnione zostały przez służby kremlowskie, zgodnie z dziewiętnastowiecznym duchem Nikołaja Karamzina, który w swej 12-tomowej *Historii Państwa Rosyjskiego* (*История государства Российскаго*, 1818–1829) przedstawiał historię Rosji (doprowadzoną przezeń skądinąd tylko do Wielkiej Smuty początku XVII wieku) jako mającą genezę właśnie w przywołaniu w 862 roku na późniejszą Ruś trzech skandynawskich braci – Ruryka, Sineusa i Truwora. W czasach Karamzina Ukrainy oczywiście na politycznej mapie Europy nie było, to zaś, że teraz ma ona tam nieodwołalnie swoje miejsce, nie stanowi z kolei żadnego problemu dla Putina. Swoją drogą, nawet opłacany przez cara Aleksandra I historyk Karamzin nigdy nie używał w odniesieniu do Starej Rusi terminu „scentralizowane Rosyjskie Państwo”, ale Putin – dokonując konsekwentnie już od 2017 roku takich anachronizmów – odnosi się rzecz jasna do obecnej wojny, mającej ideologiczne fundamenty w jego przekonaniu w tym, że Ukraina tak naprawdę do dzisiaj nie istnieje. Jego „Krótki kurs historii Starej Rusi”, sformułowany wobec ignoranckiego amerykańskiego trumpisty, rozpoczyna się bowiem konstatacją: „Niech pan popatrzy, od czego się zaczęły nasze stosunki z Ukrainą, skąd się wzięła Ukraina?”. Jego odpowiedź, budowana konsekwentnie w dalszej części wywiadu, brzmi oczywiście, że „znikąd”, gdyż tak naprawdę została ona tylko sztucznie wykreowana przez Polaków po unii Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony (1569), austriackich generałów przed pierwszą wojną światową, banderowców podczas drugiej wojny światowej, a terytorialnie – stworzona przez Lenina, Stalina, Chruszczowa i Gorbaczowa...

A do wspomnianego na początku quizu przyjdzie nam powrócić jutro.

⁴⁹ *Интервью Такеру Карлсону, Президент России, 9 февраля 2024 года 07:00 Москва, Кремль*, <http://kremlin.ru/events/president/news/73411>.

26 marca 2024, wtorek, Krosno

Dzieci pewnie wołałyby się zając *Karlssonem* z *Dachu* Astrid Lindgren, ale przyszło im teraz kształcić się i odbierać tzw. wychowanie w kraju, który od przedszkola nastawiony jest na wojenną propagandę. Na to zwraca uwagę na Telegramie portal He Hopma, stawiający sobie za cel właśnie walkę z taką militarną manipulacją, stając po stronie – jak to sam podkreśla – nieświadomych wszystkiego dzieci⁵⁰. Walka z putinowską „normą” toczy się tutaj głównie na poziomie opisu, bez zbędnego komentarza, w końcu – *sapienti sat*. Z kolei od Meduzy dowiadujemy się, że takie quizy, przeprowadzane na zajęciach pozalekcyjnych, odbywają się w szkołach, liceach i koledżach Czuwaszji, Baszkortostanu, obwodów moskiewskiego, rostowskiego, nowosybirskiego, w Kraju Ałtajskim, na Czukotce – i w wielu innych regionach Federacji Rosyjskiej od Kaliningradu (po naszymu Królewiec) aż po Władywostok. W niektórych regionach quiz *Od Rusi do Rosji* dzieci „rozwiązywały” tylko w starszych klasach, ale np. w siole Tatar-Ułkanowo w Baszkortostanie wywiad pokazano już drugoklasistom, w siole zaś Andriejewo-Melentiewo w obwodzie rostowskim (w którym jeszcze niedawno hulał Prigożyn z wagnerowcami) – już całej dziesiątej od pierwszej do jedenastej klasy. Portal przytacza kilka przykładów z tego „testu jedyne go wyboru”. Należy np. uporządkować wydarzenia chronologicznie: A. podpisanie porozumień mińskich; B. chrzest Rusi; C. zaproszenie Ruryka, aby rządził na Rusi; D. wejście ziem ukraińskich w skład Rosyjskiego Państwa.

Inne pytanie miało na celu uświadomienie dzieciom i młodzieży, że w XIII wieku termin „ukrainiec” oznaczał tylko mieszkańca ziemi pogranicznej, ewentualnie strażnika takiej granicy, a nie mieszkańca kraju Ukraina. Nie wdając się tu w nadmiernie szczegółową polemikę⁵¹, możemy niejako dla równowagi dodać, że w tymże XIII wieku,

⁵⁰ Telegram. He Hopma, https://www.t.me/nenorma_project/746?single.

⁵¹ Po śmierci w 1187 roku księcia Włodzimierza Glebowicza – wnuka Jurija Dołgorukiego (założyciela Moskwy w 1147) – w *Latopisie Kijowskim* pojawiła się o nim wzmianka: „Był to książę dobry i odważny na wojnie, męstwem niebywałym wyróżniał się, i wszelkimi cnotami był napełniony. Po nim też ukraińska wielce bolała”. Zob. *Latopis Kijowski 1159–1198*, przeł. i oprac. Edward Goranin, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994, s. 242–243. Owa „ukraińska” to najpewniej „kresy ruskie”, czyli „południowe rubieże ziemi perejaślowskiej, bezpośrednio stykającej się ze stepem połowieckim”. Tamże, s. 97. W tym samym latopisie mowa jest pod następnym 1188 rokiem, że książę Rościsław Berładnikowicz „pojechał szybko ze Smoleńska” i „przyjechał ku ukrainie halickiej” (tamże, s. 249), co w tym przypadku oznacza „kresy wschodnie dzielnic halickiej” (tamże, s. 97).

a właściwie to aż do połowy XVII, polityczno-geograficzny termin „Rossija” nigdy nie był odnoszony do państwa moskiewskiego, a oficjalnie – z owymi dwoma „s” – przyjęty został dopiero w 1721 roku, gdy car Piotr I wygrał Wielką Wojnę Północną przeciwko Szwecji i ustanowił Imperium Rosyjskie⁵².

W następnym pytaniu uczeń ma wybrać te kraje z „bliskiej zagranicy”, w których miały miejsce „kolorowe rewolucje” (nienawistne władzy w Rosji z Putinem na czele). Do wyboru jest tu: Uzbekistan, Ukraina, Azerbejdżan, Gruzja, Łotwa i Kirgizja. Putin w wywiadzie terminu „kolorowa rewolucja” nigdy co prawda nie używa, ale z jego wywodów jawnie wynika, że chodzi tu o dwa ukraińskie Majdany z przełomu 2004–2005 i z 2014 roku. Oba określa on mianem „przewrotu państwowego” i jeżeli z tym pierwszym – który wyniósł „nielegalnie” do władzy prezydenta Wiktora Juszczenkę – można było z perspektywy Putina jeszcze się pogodzić, to drugi był już w jego opinii absolutnie nie do przyjęcia. Była to bowiem w jego oczach tylko „specjalna operacja CIA”, mająca na celu wciągnięcie Ukrainy do NATO. Odwieczny i zapewne już dożywotni prezydent obecnej Rosji twierdzi co prawda, że gdyby Ukraina przestrzegała po 2014 roku – to jest po wzięciu przez Rosję „pod opiekę” Krymu, a także po ustanowieniu dwóch prorosyjskich „republik” w Donbasie – porozumień mińskich, to do dzisiejszej „specjalnej operacji wojskowej” nigdy by nie doszło.

Ale to tylko kolejne kłamstwo w krwawym katalogu łgarstw Putina, bo po co byłyby w takim razie te wszystkie jego obecne „staroruskie rozważania” wobec trumpisty Carlsona, a także solidny akapit o „krzywdzonym w Polsce” ukraińskim hetmanie Bohdanie Chmielnickim, o jego konsekwentnym oddaniu się pod opiekę moskiewskiego cara i o „ponownym zjednoczeniu” („воссоединение”) Ukrainy z Rosją po Radzie Perejasławskiej 1654 roku. Twórcy quizu też nie byli w ciemie bici, gdy formułowali pytania w sprawie „wejścia obecnych ziem ukraińskich w skład Rosji”, pytali o „przesłanki początku specjalnej operacji wojskowej”, a w jednym pytaniu nawet zadeklarowali, że „ponowne zjednoczenie się dokona”.

Tyle że w historii realnej żaden „powrót” Ukrainy Lewobrzeżnej „do Rosji”, a już tym bardziej „ponowne zjednoczenie” miejsca nigdy nie miały. W czasach radzieckich, od 1920 do 1953 roku, podczas opisu Rady Perejasławskiej 1654 roku historycy używali terminów „przyłączenie” („присоединение”), „połączenie” („соединение”) „wejście” („вхождение”), oczywiście Ukrainy do Rosji. I dopiero w roku 1953, gdy przybliżała się 300. rocznica Rady Perejasławskiej, radzieccy historycy, mając stosowne

⁵² Борис Клосс, *О происхождении названия «Россия»*, Рукописные памятники Древней Руси, Москва 2012, s. 18.

namaszczenie władzy, stworzyli obowiązujący odtąd powszechnie termin „ponowne zjednoczenie”, publikując we wrześniu–listopadzie tego roku (już zatem po śmierci Stalina) trzytomowy zbiór dokumentów i materiałów okresu 1620–1654 pt. *Ponowne zjednoczenie Ukrainy z Rosją*⁵³. Odtąd właśnie zaczęto oficjalnie traktować Radę Perejśławską jako pierwszy etap „powrotu do jedności Rosji i Ukrainy”, po którym przyszły dwa kolejne – bitwa połtawska 1709 roku oraz zwycięska walka o władzę radziecką w Ukrainie podczas wojny domowej po 1917 roku.

W quizie była też możliwość zadania pytania Putinowi i jedno z dzieci z obwodu wołogodzkiego zwyczajnie zapytało: „Kiedy skończy się wojna?”. Tyle że odpowiedź wybrzmiała już przecież w owym – „Gdy ponowne zjednoczenie się dokona”. To znaczy dopiero wtedy, gdy Putin – jak w 882 roku tamten Oleg Wieszczy, następca Ruryka – zajmie zbrojnie Kijów. Gdy tenże Putin opowiadał o takich zamierzonych historiach Carlsonowi, to – świadomie czy może nie – zapomniał jednak dodać, że Oleg ów, wchodząc incognito do Kijowa i określając go niebawem „matką grodów ruskich”, wcześniej nie omieszczał zabić jego dwóch dotychczasowych wareskich władców – Askolda i Dira. Ale, co jeszcze bardziej intrygujące, a o czym także barwnie opowiada *Powieść minionych lat*, książkę Oleg też po kilkudziesięciu latach sam źle skończył:

I żył Oleg, władając w Kijowie, mając pokój ze wszystkimi krajami. I nadeszła jesień [912 r.], i przypomniał sobie Oleg konia swego, którego kiedyś nakazał karmić, ale nie miał dosiadać go. Albowiem kiedyś pytał wróżbitów i czarodziejów: „Od czego umrę?” I rzekł mu pewien czarodziej: „Kniaziu! Od konia, którego lubisz i jeździsz na nim, od niego ci przyjdzie umrzeć”.

Oleg zaś zastanowił się i rzekł: „Nigdy więc nie wsiądę nań ani go zobaczę więcej”. I kazał karmić go i nie przyprowadzać do siebie, i przeżył kilka lat, nie widząc go, póki nie poszedł na Greków. A gdy wrócił do Kijowa i przeszły cztery lata, na piąty rok przypomniał konia, od którego kiedyś czarodzieje przepowiedzieli mu śmierć. I przywołał nadkoniuszego, mówiąc: „Gdzie jest koń mój, któremu kazałem karmić i mieć o niego staranie?”. On zaś rzekł: „Umarł”. Oleg zaś pośmiał się

⁵³ *Воссоединение Украины с Россией. Документы и материалы в трех томах*, t. 1–3, Издательство Академии Наук СССР, Москва 1953. W 1965 roku ukazał się już w Kijowie tom dodatkowy, zawierający dokumenty przekazane w formie fotokopii przez historyków PRL-u z archiwów państwowych Polski. Zob. *Документи об освободительной войне украинского народа 1648–1654*, Наукова Думка, Киев 1965. Dla szerszego oglądu warto się natomiast zapoznać ze współczesną publikacją ukraińską. Zob. *Переяславська Рада 1664 року (Істориографія та дослідження)*, «Смолооскип», Київ 2003.

i ukorzył wróżbitę, mówiąc: „Nieprawdę mówią czarodzieje, wszystko to kłamstwo: koń umarł, a jam żyw”. I kazał osiodłać [obecnego] konia: „Niech ujrzę kości jego”. I przybył na miejsce, gdzie leżały jego gołe kości i goła czaszka, zsiadł z konia i pośmiał się, mówiąc: „Azali od tej czaszki miałem przyjąć śmierć?”. I stąpił nogą na czaszkę, i wypełzła z czaszki żmija i ukąsiła go w nogę. I z tego rozchorował się i zmarł. I płakali ludzie wszyscy płaczem wielkim, i zanieśli, i pogrzebali go na górze, która zowie się Szczekowica. Jest też mogiła jego i do dnia dzisiejszego, zowie się mogiłą Olegową. I było wszystkiego lat władania jego trzydzieści i trzy”⁵⁴.

Mogą być zatem i takie, pełne nadziei korzyści z czytania latopisów staroruskich, a niekoniecznie tylko zapożyczana anachronicznie stamtąd imperialna idea i praktyka „ponownego zjednoczenia”.

27 marca 2024, środa, Krosno

Potworny zamach miał miejsce w piątek wieczorem 22 marca w sali koncertowej Crocus City Hall w Krasnogorsku, tuż pod Moskwą, gdy czwórka terrorystów, z trzema automatami kałasznikowa, z nożem do podrzynania gardel i granatem zapalającym, wymordowała w ciągu kilkunastu minut grubo ponad setkę Bogu ducha winnych osób, po czym podpaliła nowoczesny gmach i oddaliła się autem spod miejsca zbrodni, przez nikogo nieniepokojoła. Aleksiej Fiłatow (ur. 1965) – emerytowany podpułkownik FSB, który w czerwcu 1995 roku brał udział w szczęśliwym uwolnieniu zakładników w Budionowsku w Kraju Stawropolskim⁵⁵ – wyraził teraz przekonanie, że zabójcy nie byli profesjonalnymi terrorystami ani nawet żadnymi zawodowymi killerami. Widać to było, jego zdaniem, choćby po tym, jak się oddalili z miejsca zbrodni – na twarze nie pozakładali kominiarek, a ewakuowali się tym samym autem, którym przybyli do Krasnogorska:

Wszystko świadczy o tym, że wykonawcy aktu terrorystycznego to zupełni dyletanci. [...] Słabo rozwinięci osobnicy, którzy zostali namówieni do takiej straszliwej zbrodni z pomocą jakichś kazań i niedużych pieniędzy. [...] Nawet gardło podcinał

⁵⁴ *Powieść minionych lat...*, s. 30–31.

⁵⁵ Zob. Алексей Филатов, *Будённовский рубеж. Расследование участника событий*, Книжный мир, Москва 2012.

nieprofesjonalnie, jakkolwiek by to cynicznie zabrzmiało. Jeden z nich dopiero za piątą próbą trafił w główną tętnicę szyjną ofiary. Za piątą próbą! Zawodowiec podcina gardło jednym machem. Widziałem też [na filmach z kamery w gmachu], jak strzelają. To również czynili nieprofesjonalnie. Dlaczego byli aż tak okrutni? Nie mogę tego pojąć. Jako człowiek pojąć nie mogę, dlaczego nieprofesjonalni zabójcy z taką zimną krwią strzelali do bezbronnych starców, kobiet i dzieci. Ja tego nie pojmuję⁵⁶.

Jednak w tym potrójnym, magicznym „nie pojmuję” brakuje mi dramatycznie jeszcze jednego pytania, a mianowicie, jak to się mogło stać, że czwórka aż tak nieporadnych wykonawców potwornej zbrodni mogła tego dokonać niemal w sercu Rosji, w sytuacji gdy w pobliskiej Moskwie aż się roi od uzbrojonych po zęby rosgwardzistów. Żołnierze ci wraz oficerami wykazywali się np. swoistą dzielnością 1 marca na cmentarzu Borisowskim w Moskwie, podczas pogrzebu Nawalnego, legitymując i przeszukując gorliwie osoby zmierzające na pochówek, korzystając z kamer ulicznych i zagłuszarek internetu. No ale to Nawalny, podobnie jak pozostający od 2014 na emigracji wybitny pisarz Boris Akunin, uznany został w putinowskiej Rosji za terrorystę.

Gdy jeszcze 7–8 marca wywiady amerykański i brytyjski przekazywały światu, także i Rosji, informację, że w Moskwie szykowany jest podczas dużego koncertu zamach terrorystyczny, to sygnał ten usłyszeli oczywiście sami organizatorzy zamachu (najprawdopodobniej Państwo Islamskie), przesuwając akcję skutecznie o kilkanaście dni⁵⁷. Jednak głuchy pozostał ogarnięty antyzachodnim amokiem Putin. Ten bowiem, dwa dni po pseudowyborach prezydenckich – które wyniosły go na urząd, z rzekomym 87-procentowym poparciem, na kolejną sześcioletkę (do 2030) – ogłosił na spotkaniu z przedstawicielami z kolegium FSB, „że prowokacyjne oświadczenia szeregu zachodnich struktur oficjalnych o możliwości aktów terrorystycznych w Rosji”, stanowiły tylko „jawny szantaż, zamiar zastraszenia i destabilizacji naszego społeczeństwa”⁵⁸. Już po tym potwornym zamachu tradycyjnie nie wyściubiał nosa z jednego ze swych

⁵⁶ «Они даже горло резали непрофессионально»: ветеран «Альфы» о теракте в «Крокусе», Бизнес Online, 26.03.2024, <https://www.business-gazeta.ru/article/627622?ysclid=lu9ecb2gh881520326>.

⁵⁷ Istnieją przypuszczenia, że początkowo zamach był planowany na 9 albo 11 marca podczas koncertu w Crocus City Hall młodego pieśniarza Shamana, apologety Putina i wojny. Zob. *Версия: террористы планировали побоище на концерте Шамана в «Крокусе» 9 или 11 марта*, Новые Известия, 23.03.2024, https://dzen.ru/a/Zf6GDDRX6wK_8A5H.

⁵⁸ Путин назвал шантажом заявления Запада о возможности терактов в России, ТАСС, 19.03.2024, <https://tass.ru/politika/20283597>.

bunkrów, wydając dopiero po 19 godzinach oficjalny przekaz, w formie wideo, dla narodu. Ogłosił ni mniej, ni więcej, że „zbrodniarze przybyli, aby zabijać, tak jak kiedyś naziści”⁵⁹, co już jawnie wskazywać miało na „ślad ukraiński”. Według Putina podejrzani próbowali ukryć się na terytorium Ukrainy, bo to właśnie strona ukraińska „przygotowała okno”, by zbrodniarze mogli przekroczyć linię frontu i schronić się, jak należy sądzić, u „ukraińskich nazistów”. Podobne fantasmagorie nie uwzględniają faktu, że terroryści nigdy by nie ryzykowali przejazdu swoją zdezelowaną renówką poprzez linię rosyjsko-ukraińskiego frontu i jest raczej pewne, że kierowali się oni spod rosyjskiego Briańska na pobliską Białoruś.

Znamienne jednak, że wbrew wszystkiemu reżim moskiewski wczoraj oficjalnie dopuścił – ustami Bortnikowa, od 2008 roku szefa FSB – że za zamachem stoi Ukraina, wspólnie z Anglią i USA⁶⁰. Czyli że Amerykanie najpierw ostrzegli Rosjan, że zamach nastąpi, ci jednak w to nie uwierzyli, po czym owi przewrotni Jankesi zbrodni mimo wszystko dokonali. Niczym ta nieśmiertelna podoficerska wdowa u Gogola, która sama się ongiś wychłostała.

28 marca 2024, Wielki Czwartek, Kraków

Patriarcha Cyryl oświadczył wczoraj w Moskwie na nadzwyczajnym zgromadzeniu Światowego Rosyjskiego Soboru Ludowego⁶¹ – któremu formalnie przewodzi – że „rosyjski nacjonalizm w naturze nie istnieje”. Mimo że jeszcze niecałe pół roku temu sam przestrzegał na spotkaniu ze studentami MGU, iż migranci ukradną niebawem

⁵⁹ «Преступники шли убивать, как когда-то нацисты». Путин обратился к россиянам после теракта в «Крокус Сити Холле», Meduza, 23.03.2024, <https://meduza.io/news/2024/03/23/prestupniki-shli-ubivat-kak-kogda-to-natsisty-putin-obratilsya-k-rossiyanam-posle-terakta-v-krokus-siti-holle>?ysclid=lu9hi1bvdf142747150.

⁶⁰ Бортников допустил, что США, Британия и Украина стоят за терактом в „Крокус сити холле”, ТАСС, 26.03.2024, <https://tass.ru/politika/20362511?ysclid=lu9j0jiggq438113669>.

⁶¹ Organizacja religijno-polityczna, powstała w 1993 roku w Federacji Rosyjskiej, jeszcze za poprzedniego patriarchy Aleksego II. Dzisiaj ma ona charakter proputinowski i prowojenny. Gdy 27–28 listopada 2023 roku odbył się w Moskwie poprzedni, XXV Światowy Rosyjski Sobór Ludowy, to na jego rozpoczęcie, gdy chór wykonywał hymn *Królu Niebieski*, na ogromnym ekranie nad stołem prezydialnym objawił się Putin w otoczeniu dwóch ikon *Zbawiciela Nie Ręką Ludzką Wykonanego* (Спас Нерукотворный). Zob. *Światowy Rosyjski Sobór Ludowy rozpoczął się od modlitwy przed wielkim obrazem Putina*, E-kai, 30.11.2023, <https://www.ekai.pl/swiatowy-rosyjski-sobor-ludowy-rozpoczal-sie-od-modlitwy-przed-wielkim-obrazem-putina/>. Por. powyżej, s. 9–10.

Rosjanom cały ich kraj i tożsamość: „Wykształcony, inteligentny człowiek powinien z szacunkiem odnosić się do wiary i kultury innych ludzi, ale jeśli inna wiara i inna kultura będą się tak rozpowszechniać albo, nie daj Boże, dominować, to utracimy kraj i utracimy swą tożsamość”⁶². Tymczasem na wczorajszym wspomnianym Soborze Ludowym, odnosząc się do zamachu terrorystycznego w Crocus City Hall – największego w Rosji od czasów Biesłanu (początek września 2004 roku) – Cyryl ogłosił, że mieszkańców Federacji Rosyjskiej nie należy straszyć rosyjskim, wydumany tylko nacjonalizmem. Wszelako obywatele Rosji mają, jego zdaniem, prawo domagać się od migrantów szacunku dla tradycji i fundamentów, charakteryzujących się w ideologii patriarchy wyraźnie rosyjskimi i prawosławnymi cechami: „Rosyjski nacjonalizm w naturze nie istnieje, wie o tym każdy. Ale, gdy mowa o wadze i roli rosyjskiego narodu w naszym wielonarodowym kraju, to myślę, że jednak jest to ważny temat, ku któremu wszyscy winniśmy się zwrócić”⁶³. Sam słyszę tu aż nadto wyraźnie echa tużpowojennego toastu Stalina, wzniesionego na Kremlu 24 maja 1945 roku:

Chciałbym teraz wznieść toast za zdrowie naszego narodu radzieckiego, a w szczególności narodu rosyjskiego (burzliwe, długie oklaski). Piję przede wszystkim za zdrowie rosyjskiego narodu, ponieważ jest on najbardziej wybitną nacją spośród wszystkich nacji wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Wznoszę toast za zdrowie rosyjskiego narodu dlatego, że zasłużył on w tej wojnie na powszechne uznanie jako kierownicza siła Związku Radzieckiego pośród wszystkich narodów naszego kraju⁶⁴.

Niestrudzony Wiktor Szenderowicz powiedział wczoraj w jednym z wywiadów, że sam był przedtem święcie przekonany, iż po publikacji w schyłkowym ZSRR *Archipelagu Gułag* Sołżenicyna (w 1990), gdzie zostały udokumentowane wszelkie

⁶² Патриарх Кирилл считает, что Россия может потерять идентичность из-за мигрантов, ТАСС, 25.10. 2023, <https://tass.ru/obschestvo/19110943?ysclid=luap5c5bcq29277730>.

⁶³ Патриарх Кирилл: русского национализма «в природе не существует», не надо им пугать, Meduza, 23.03 2024, <https://meduza.io/news/2024/03/27/patriarh-kirill-russkogo-natsionalizm-a-v-prirode-ne-suschestvuet-ne-nado-im-pugat?ysclid=luapxrx8am30082780>.

⁶⁴ Иосиф Сталин, *О Великой Отечественной войне Советского Союза*, wyd. 5, Государственное издательство политической литературы, Москва 1950, s. 351–352. W sieci: *Тост за русский народ*, История РФ. Главный политический журнал страны, <https://histrf.ru/read/articles/tost-za-russkii-narod?ysclid=luaranas54927619601>.

zbrodnie zarówno Lenina, jak i Stalina, Rosja już nigdy do totalitaryzmu nie powróci⁶⁵. Zauważmy jednak, że sam Sołżenicyn, który wykazał z pasją i niezwykle skrupulatnie w tej swojej łagrowej epopei, że zbrodnie stalinowskie miały pierwsze korzenie w leninizmie, nie potrafił wszelako, czy też raczej nie chciał, ujawnić także i wielkoruskiego oblicza powojennego stalinizmu. Tęgo, który odżywa właśnie w putinowskiej Rosji. W stalinowskim ZSRR już zresztą w latach 1933–1935 rezygnowano definitywnie z marksistowskiej wizji historii Rosji, reprezentowanej wcześniej – od początku przy całkowitej akceptacji Lenina – przez historyczną szkołę Michaiła Pokrowskiego (1868–1935), na rzecz rehabilitacji wielkoruskiej przeszłości imperialnej, w której pierwsze skrzypce odgrywał Jewgienij Tarle (1874–1955). Ten, ciesząc się z kolei poparciem Stalina, napisał już w 1937 roku *Najazd Napoleona na Rosję*, gdzie postawił tezę o Rosji-przedmurzu, broniącym Europy kolejno przed Mongołami, Napoleonem i Hitlerem. Stalin konsekwentnie, już po napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR, odwołał się w swym przemówieniu 7 listopada 1941 roku na placu Czerwonym do „obrazu męstwa naszych wielkich przodków – Aleksandra Newskiego, Dmitrija Dońskiego, Kuźmy Minina i Dmitrija Pożarskiego, Aleksandra Suworowa, Michaiła Kutuzowa”⁶⁶.

Trudno w sytuacji tak strasznego zagrożenia, jak to po 22 czerwca 1941 roku, zgłaszać tutaj jakiegokolwiek obiekcje, jednakże rezygnacja z „walki klas” i „światowej rewolucji” – mimo formalnych, bo przecież w rocznicę rewolucji październikowej, odwołań do „wielkiego Lenina”⁶⁷ – jest w tym przemówieniu Stalina aż nadto widoczna. Po wojnie ów „wielkoruski stalinizm” przekształcił się już w szowinistyczną „walkę z kosmopolityzmem”, a w istocie – kampanię polityczną lat 1948–1953, zwalczającą prozachodnie (a zatem „antypatriotyczne”) tendencje wśród rosyjskiej inteligencji. Z tym dokładnie mamy do czynienia również dziś w opętanej wrogością wobec Zachodu Rosji putinowskiej, która wszystkich swoich prozachodnich pisarzy, dziennikarzy i wszelkich w ogóle intelektualistów oraz działaczy politycznych i społecznych – krajowych i wygnanych – piętnuje wykluczającym mianem „agentów zagranicznych”.

⁶⁵ ШЕНДЕРОВИЧ: ФСБ допустила теракт в «Крокусе». Путин не верит в ИГИЛ. Соловьев против Белгорода, Ходорковский LIVE, 26.03.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=c1y50bJeJ7A>.

⁶⁶ Иосиф Сталин, *О Великой Отечественной войне Советского Союза*, s. 71–72.

⁶⁷ Тамże, s. 72.

29 marca 2024, Wielki Piątek, Kraków

Do tych ostatnich należy z woli Putina rosyjski bard, poeta i malarz Boris Griebieniczikow (ur. 1953), który wczoraj odwiedził Kraków, przyjeżdżając tu po występie w Pradze, a od dziś przemieszczając się już z takimi programami do Warszawy, Wilna, Rygi i Tallina. Nie mogłem, rzecz jasna, nie wybrać się na podobne wydarzenie w krakowskim Hype Parku, tym bardziej że postanowił mi w tym towarzyszyć syn Igor, a i Olek Wawrzyńczak z macierzystej Katedry Kultury Słowian Wschodnich. Od niego też dowiedziałem się, że grupa BG+, oprócz głównego muzyka, przyjechała do Krakowa w składzie – legendarny basista Aleksander Titow (ur. 1956, niegdyś członek bardzo znanej grupy muzycznej „Kino”), klawiszowiec Konstantin Tumanow, irlandzcy członkowie grupy – perkusista Liam Bradley i flecista Brian Finnegan, oraz skrzypek Andriej Surodthinow (ur. 1960). Wymieniam wszystkie nazwiska, szczególnie artystów rosyjskich, aby podkreślić, że cała ta utalentowana plejada zasługuje na szacunek także i za postawę antywojenną. Tym bardziej że wcale nie wszyscy dawni współpracownicy BG ze słynnej rock-grupy „Akwarium” mogą się cieszyć podobną etyczną renomą. Taki np. skrzypek Andriej Reszetin (ur. 1963) nie tylko poparł po 24 lutego inwazję Rosji na Ukrainę, ale ogłosił w październiku 2022 *urbi et orbi*, że sam wyprawia się na front. Od razu go wówczas pobłogosławił Zachar Prilepin, takimi charakterystycznymi dla swego łzawego militarysty słowami: „Zachowanie Riuszy – pięknej osobowości i nieprawdopodobnej dobroci człowieka, muzyka światowego pokroju – to nie tylko jego osobista decyzja, ale i swego rodzaju napiętnowanie, i to wysokich lotów, absurdu i nędzy moralnej tych jego towarzyszy po fachu, którzy poumykali do swoich gruzji, izraelów, Italijek i stanów”⁶⁸.

Niebawem okazało się co prawda, że ów „dusza człowiek” wyjechał na front, aby tam przygrywać tylko na skrzypcach żołnierzom agresora: „Walczę. Skrzypcami, ale one warte są automatu”⁶⁹... Przynajmniej, chwała Bogu, nikogo nie zabija... Za to przy okazji, już w styczniu 2023 roku, stara się dopiec – za pośrednictwem wysokonakładowego reżimowego dziennika „Rossijskaja Gazieta” – właśnie Borisowi Griebieniczikowowi: „Bob! Zbierałeś pieniądze dla tych, co do nas strzelają! Oto

⁶⁸ Захар Прилепин, *Официальный блог Захара Прилепина*, <https://dzen.ru/b/Y0rkMWuzKmy5O57M>.

⁶⁹ Ушедший добровольцем на СВО экс-скрипач «Аквариума» Андрей Решетин вышел на связь, *Дзен*, 12.01.2023, <https://www.mk.ru/politics/2023/01/12/ushedshiy-dobrovolcem-na-svo-eksskripach-akvariuma-aleksey-reshetin-vyshel-na-svyaz.html>.

dokąd prowadzi pacyfizm! To straszne, Bob! I jeszcze te twoje odstręczające wywiady! Bor'ka! Zaprześtań tego! Niech pozostanie po tobie nie ta hańba, ale twe doskonałe, zaczarowane pieśni”⁷⁰. Ale bynajmniej nie tylko z wykrzykników składał się ów płacz skrzypka na froncie, ale i z „argumentacji historycznej”, godnej samego Putina:

Nie mają oni [Ukraińcy] żadnej historii, oprócz naszej. Kijów złożył wieczną przysięgę na wierność carowi Aleksemu Michajłowiczowi jeszcze w 1654 roku, a potem Polacy przez trzynaście lat walczyli o miasto bez sukcesu, aż carówna Sofia, by uniknąć przyszłych wojen, wykupiła od nich naszą starą stolicę. Wszystkie akty sprzedaży są w Moskwie! Wszystkie te miasta, ziemie zostały nam ukradzione przez „władzę narodową”, która powstała przeciwko woli narodu, ogłoszonej podczas referendum 1991 roku⁷¹.

Wygląda na to, że pomieszało się w głowie owemu skrzypkowi militaryście. Po pierwsze żaden Kijów przysięgi na wierność carowi Rosji w 1654 roku nie składał, lecz uczyniła to jedynie oszukana hetmańska Ukraina Lewobrzeżna (Wojsko Zaporożskie). Po wtóre zaś to referendum Gorbaczowa z marca 1991 roku, podczas którego rzeczywiście 70 procent Ukraińców opowiedziało się za pozostaniem w zreformowanym ZSRR, nie było jednak ostatecznym głosem Ukrainy. Już bowiem 1 grudnia tego roku kolejne referendum, tym razem niepodległościowe, przyniosło rezultaty zgoła przeciwne niż to wcześniejsze – absolutnie każdy z regionów Ukrainy, Krymu – Sewastopola nie wyłączając, opowiedział się zdecydowanie za niepodległością. Gdy wojenny skrzypek Riusza powiada: „Bob! Słyszałem twój wywiad dla 9 kanału izraelskiej telewizji. I ogarnęła mnie zgroza. O jakże się mylisz! Chociaż słowa twoje aż tak bardzo współgrają z opiniami innych”⁷², to ma on na myśli antywojenną wypowiedź Gribienszczikowa z 21 maja 2022 roku. Było to niedługo po jego koncercie u stóp Bramy Brandenburskiej w Berlinie, po którym artysta przekazał na rzecz walczącej Ukrainy niebagatelne 12 milionów euro z biletów. W wywiadzie dla izraelskiej telewizji powiedział wtedy bez ogródek: „Jedno państwo w centrum Europy napadło po

⁷⁰ Борька! Остановись! Пусть после тебя останется не этот позор, а твои волшебные, совершенные песни, RG RU, <https://rg.ru/2023/01/16/muzykant-andrej-reshetin-o-tom-kak-muzyka-spasaet-zhizni-i-pochemu-vazhno-zashchishchat-rodinu.html> („Rossijskaj Gazieta” jest obecnie blokowana w UE – 17.02.2025).

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

barbarzyńsku na inne, a świat milczy i nerwowo przypala sobie papieroska w kącie. To dla mnie niegodziwe”⁷³.

Na wczorajszy krakowski koncert sprzedano około 380 biletów, co przy cenie 260 złotych mogło dać w sumie niespełna 100 tysięcy. Nie o to jednak pod Wawelem chodziło, bo ważniejsze było, że pod namiot w Hype Parku przyszła znacząca grupa młodych krakowskich Rosjan, Białorusinów, a nawet i rosyjskojęzycznych Ukraińców. BG od razu odnalazł z nimi wspólny antywojenny – choć nie ostentacyjnie – język, kończąc ponadtrzygodzinny, entuzjastycznie przyjęty przez młodzież koncert pieśnią *Dzień radości* z albumu „Puszkina 10” (2008), z finałem z 1 Listu św. Jana (1 J 1, 5–6): „Bóg jest światłością, a ciemności nie ma w Nim żadnej”. Nad sceną zaś górował niezmiennie obraz hinduskiego czterorękiego bóstwa Sziwy – z harfą w dłoniach, z nawiązującą do barw Ukrainy niebieską-żółtą aureolą.

30–31 marca 2024, Wielka Sobota – Wielka Niedziela, Kraków

Michał Zygar (ur. 1981) – rosyjski dziennikarz, znany dotąd w Polsce z jednej książki *Wszyscy ludzie Kremla* (2015) – wprowadził do obiegu pojęcie „zbiorowy Putin”:

Gdy piszę „rządzący” w liczbie mnogiej, nie jest to błąd. Przyjęło się sądzić, że wszystkie kluczowe decyzje podejmuje w Rosji tylko jeden człowiek – Władimir Putin. Ale to tylko część prawdy. Wszystkie decyzje rzeczywiście podejmuje Putin, ale Putin to nie jedna osoba. To ogromny zbiorowy rozum. Dziesiątki, nawet setki ludzi codziennie zgadują, jakie decyzje powinien podjąć Władimir Putin. Sam Władimir Putin cały czas zgaduje, jakie decyzje powinien podjąć on sam, żeby być popularnym, żeby być zrozumiałym i aby zyskać aprobatę zbiorowego Władimira Putina⁷⁴.

I taki właśnie „zbiorowy Putin”, wspierany przez propagandowe media oraz Cerkiew prawosławną i osobiście patriarchę Cyryla, wykreował w ostatnim dziesięcioleciu pojęcie wrogiego Rosji „zbiorowego Zachodu” jako „Zachodu zgniłego”, jak to było

⁷³ Борис Гребеников перевёл 12 миллионов евро в фонд помощи Украине, Говорит Москва, 21.05.2022, <https://govoritmoskva.ru/news/317792>.

⁷⁴ Michał Zygar, *Wszyscy ludzie Kremla. Tajne życie dworu Władimira Putina*, przeł. Agnieszka Sowińska, Agora, Warszawa 2017, s. 10–11.

rozpowszechniane w późnym stalinizmie. Wszelako korzenie tego terminu widzimy już w latach 30. i 40. XIX wieku, w sporze słowianofilów z okcydentalistami. Jako pierwszy użył określenia „zgniły Zachód” krytyk okcydentalista Wissarion Bieliński, tyle że w znaczeniu ironicznym, w polemice z profesorem Uniwersytetu Moskiewskiego Stiepanem Szewyriowem. Ten bowiem w artykule *Pogląd Rosjanina na współczesną oświatę Europy* (1841) napisał bez ogródek:

W naszych bliskich, szczerych i przyjaznych stosunkach z Zachodem nie zauważamy, że mamy jakby do czynienia z człowiekiem, który nosi w sobie groźną, zaraźliwą chorobę, wytwarza wokół siebie trującą atmosferę. Całujemy się z nim, obejmujemy, dzielimy ucztę myśli, pijemy z kielicha miłości... i nie zauważamy ukrytego jadu w naszym beztroskim obcowaniu, nie czujemy pośród uciechy uczty przyszłego trupa, którym on już pachnie!⁷⁵

Rzeczony Bieliński w artykule *Utwory kniazia W.F. Odojewskiego* (1844) odrzucił „myśl o gniciu Zachodu”, tak argumentując: „Europa jest chora – to prawda, ale nie obawiajcie się, że umarła. Jest to choroba chwilowa, kryzys podskórnej walki starego z nowym”⁷⁶. W innej swej recenzji (1845) Bieliński ironizował: „Cudzoziemiec wypije butelkę szampana, a Rosjanin jedną wypije, drugą zaś wyleje na podłogę. Z tego niektórzy wyprowadzają wniosek, że ludzie gnijącego Zachodu mają natury mysie, a nasi – czysto niedźwiedzie”⁷⁷. Z kolei liberał Potugin, bohater powieści Turgieniewa *Dym* (1867), tak szyderczo perorował podczas dyskusji wśród Rosjan w Baden Baden:

⁷⁵ Степан Шевыревъ, *Взглядъ русскаго на современное образование Европы*, „Москвитянин” 1841, cz. 1, nr 1, s. 247. W sieci: http://dugward.ru/library/shevyrev/shevyrev_vzglad.html. *Dopisek z 27 czerwca 2025*: Putin tymczasem – podczas dzisiejszego spotkania z dziennikarzami w Mińsku, w kuluarach tamtejszego Euroazjatyckiego Forum Ekonomicznego – wyraził twarde przekonanie o przedagonalnym stanie wszystkich gospodarek Zachodu (jedyne bez Ameryki, by nie rozzłościć Trumpa!): „Oni cały czas przepowiadają nasz pogrzeb, ale sami niebawem tam wyzdychają”. Кирилл Шестаков, *Путин об экономиках стран Запада: „Сами скоро сдохнут”*, DW (Deutsche Welle), 27.06.2025, <https://www.dw.com/ru/putin-ob-ekonomikah-stran-zapada-sami-skoro-sdohnut/a-73074163>.

⁷⁶ Виссарион Белинский, *Сочинения князя В.Ф. Одоевского*. Три части. Санкт-Петербург. 1844, [w:] Виссарион Белинский, *Полное собрание сочинений*, т. 8: *Статьи и рецензии 1843–1845*, Издательство Академии Наук СССР, Москва 1955, s. 316. W sieci: https://imwerden.de/pdf/belinsky_sochineniya_odoevskogo_1844.pdf.

⁷⁷ Виссарион Белинский, *Тарантас. Путевые впечатления*. Сочинение графа В. А. Соллогуба. Издание книгопродавца Андрея Иванова. Санкт-Петербург. 1845, [w:] Виссарион Белинский,

Jeżeli spotka się na przykład dziesięciu Anglików, zaraz zaczną rozmawiać o podwodnych kablach telegraficznych, o podatku od papieru, o tym, jak wyprawiać skórki szczurów, czyli o czymś pozytywnym, konkretnym, jeśli zejdzie się dziesięciu Niemców, wówczas oczywiście występuje Szlezwik-Holsztyn⁷⁸ i zjednoczenie Niemiec; zbierze się dziesięciu Francuzów i żeby nie wiem, jak kręcili, zaczną z pewnością mówić o kobietkach; a niech się spotka dziesięciu Rosjan [...], natychmiast zaczną poruszać sprawę znaczenia i przyszłości Rosji, i to w ogólnych zarysach, *ab ovo*, niczego nie dowodząc, nie znajdując żadnego wyjścia. Żują więc, żują tę nieszczęsną sprawę, niczym dzieci kawałek gumy: a wszystko razem – przelewanie z pustego w próżne. No i oczywiście przy sposobności dostaje się zgnilemu Zachodowi⁷⁹.

Teraz chciałbym jednak znowu powrócić do Zygaria, który wydał właśnie na emigracji kolejną książkę – *Wojna i kara. Jak Rosja niszczyła Ukrainę*. We wstępie napisał, że poczynając od roku 2003, przyjeżdżał do Ukrainy jako dziennikarz, zatrzymując się w Kijowie albo pod nim na nieco dłużej. Na przykład w domu swojej ukraińskiej koleżanki Nadii w Buczy napisał znaczącą część wspomnianej książki *Wszyscy ludzie Putina*. Jednak po 24 lutego 2022 roku Nadia przestała z nim rozmawiać, uznawszy i jego za „imperialistę”. Autor zwraca się do niej w finale wstępu: „Książka ta opowiada o długiej drodze ku wojnie – a jednocześnie o drodze ku karze, którą jeszcze będziemy musieli ponieść. Nadiu, nie jestem imperialistą, a piszę tę książkę, aby i inni tacy nie byli”⁸⁰.

To chwalebne życzenie zapewne od razu się nie spełni, przy czym książka nie daje systematycznego ani chronologicznie uporządkowanego obrazu „zbiorowej Rosji”, która by od zawsze gnębiła „zbiorową Ukrainę”. Praca Zygaria może być jednak pożyteczna dla tej rzeszy Rosjan, którzy nie mają aż dotąd większego pojęcia o stosunkach rosyjsko-ukraińskich, zarówno w Imperium Rosyjskim, jak i w ZSRR, a także po jego rozpadzie.

Полное собрание сочинений, т. 9: Статьи и рецензии 1845–1846, Издательство Академии Наук СССР, Москва 1955, s. 108. W sieci: https://imwerden.de/pdf/sollogub_tarantas_1845__ocr.pdf.

⁷⁸ Szlezwik Holsztyn z Kilonią i Lubeką – księstwo na granicy prusko-duńskiej, od 1773 roku wchodziło, z przerwami w okresie napoleońskim, w skład Danii, jednak w czasie, gdy Turgieniew pisał *Dym*, stanowiło już własność Prus, po ich zwycięskich wojnach właśnie z Danią (1864) i Austrią (1866).

⁷⁹ Iwan Turgieniew, *Dym*, przeł. Jadwiga Dmochowska, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 2: *W przededniu, Ojcowie i dzieci, Nowizna*, *Dym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 351–352.

⁸⁰ Михаил Зыгарь, *Война и наказание. Как Россия уничтожала Украину*, «Meduza», Zygaro, Рига 2023, s. 11, 13.

Sam podczas lektury zwracałem uwagę na opis tych zasadniczych wydarzeń od połowy 1991 roku, które określają bynajmniej nieprostą drogę Ukrainy do niepodległości, powiązaną także istotnie z przełomowymi wydarzeniami w schyłkowym ZSRR. Ot choćby opisana brawurowo – głównie na podstawie wywiadu z Leonidem Krawczukiem w 2021 roku – reakcja Ukrainy na komunistyczny pucz w Moskwie w sierpniu 1991. Opis tym bardziej ciekawy, że próżno by go szukać choćby w wydanych świeżo po polsku dwóch pracach historyków ukraińskich – *Rosja-Ukraina – największe starcie XX wieku* Serhija Plochy'ego oraz *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości* Jarosława Hrycaka.

Zaczęło się wszystko – intrygująco snuje swoją opowieść Zygar – 19 sierpnia 1991 roku o szóstej rano, gdy Krawczuk – wówczas zwierzchnik Rady Najwyższej radzieckiej jeszcze formalnie Ukrainy, obudzony został przez wnuka wieścią, że w jego domowym gabinecie dzwoni zawzięcie służbowy telefon. Okazało się, że kontaktu szukał sekretarz ukraińskiej partii komunistycznej, prosząc Krawczuka, aby ten włączył bezzwłocznie radio. I wtedy Leonid Krawczuk usłyszał, że „lektor informował grobowym głosem, że w ZSRR wprowadzony został stan wyjątkowy”. Prezydent Gorbaczow jakoby zachorował, a władzę w ZSRR przejął ośmioosobowy Państwowy Komitet Stanu Wyjątkowego (GKCzP). Okazało się zarazem, że do Kijowa zdołał już dotrzeć z Moskwy generał Wariennikow, członek owego GKCzP, który chce się z Krawczukiem spotkać. I to koniecznie w gabinecie szefa ukraińskich komunistów. Krawczuk godzi się na spotkanie, tyle że u siebie w gabinecie, gdy jednakże tam dociera, zastaje go już telefon od prezydenta Rosji – Borysa Jelcyna. Ten z kolei prosi Krawczuka, aby zadzwonił do Gorbaczowa na Krym, ponieważ z Moskwy puczyści nie pozwalają się z nim połączyć. Krawczuk wykręca numer, ale lodowaty żeński głos także i jego informuje, że „Michaił Siergiejewicz źle się czuje, nie może rozmawiać”.

Tymczasem do gabinetu Krawczuka dociera wspomniany generał Wariennikow z żądaniem, aby i w Ukrainie został wprowadzony stan wyjątkowy. Krawczuk w odpowiedzi wymaga pisemnego zarządzenia z Moskwy, argumentując: „Nawet Lenin, gdy wysyłał swych przedstawicieli, wypisywał im odrębne pełnomocnictwa”. Komunikat radiowy, wbrew twierdzeniom generała, nie może stanowić podstawy dla Rady Najwyższej Ukrainy w podejmowaniu tak fundamentalnych decyzji. Krawczuk nie ulega nawet wtedy, gdy dzwoni z Moskwy Władimir Kriuczukow – faktyczny lider GKCzP. Tym bardziej że do Kijowa dotarła już wiadomość, że w stolicy Rosji skuteczny opór puczystom stawia prezydent Jelcyn... Wariennikow wyjeżdża więc do Lwowa, obawiając się teraz rozruchów w Ukrainie Zachodniej, ale miasto jest głuche na to, co dzieje się w Moskwie. Sam Krawczuk jeszcze wieczorem tego samego dnia zwraca się w telewizji do Ukraińców, aby zachowali spokój i kontynuowali

pracę. „W odróżnieniu od Moskwy – pisze Zygar – masowych protestów przeciwko puczowi w Kijowie nie ma”⁸¹.

No bo nie było zupełnie takiej potrzeby, skoro władza GKCzP utrzymała się w Moskwie ledwie trzy dni, a do Ukrainy – także i dzięki postawie inspirowanego Jelcynem Krawczuka – nigdy nie dotarła... Tymczasem już rankiem 23 sierpnia najstarszy ukraiński deputowany Łewko Łukianenko wyrывa z zeszytu kartkę w linie i pisze na niej krótki tekst, który następnego dnia zostanie przyjęty, w zmodyfikowanej wersji, przez Radę Najwyższą jako „Deklaracja Niepodległości Ukrainy”: „W obliczu śmiertelnego zagrożenia, jakie zawisło nad Ukrainą w związku z zamachem stanu w ZSRR 19 sierpnia 1991 roku, kontynuując tysiącletnią tradycję tworzenia państwowości w Ukrainie [...] Rada Najwyższa Ukraińskiej Republiki Radzieckiej uroczystie proklamuje niezależność Ukrainy i powstanie niepodległego państwa ukraińskiego – Ukrainy”⁸² (fot. 4 we wkładce).

Po ogólnonarodowym referendum, zorganizowanym 1 grudnia 1991 roku, gdy za niepodległością Ukrainy opowiedziało się ponad 90 procent głosujących, jej niepodległość uznały jako pierwsze 2 grudnia Polska i Kanada, ale jeszcze wieczorem tego samego dnia także i Rosja – w osobie prezydenta Jelcyna... 8 grudnia 1991 roku Krawczuk, od 5 grudnia – pierwszy prezydent Ukrainy, wspólnie z prezydentem Rosji Jelcynem i przewodniczącym Rady Najwyższej Białorusi Szuszkiewiczem, podpisali w Wiskulach w Puszczy Białowieskiej akt rozwiązania ZSRR (fot. 5 we wkładce).

1 kwietnia 2024, poniedziałek, Kraków

A jak to z Krymem było? Aleksander Sołżenicyn w trzecim tomie pierwszego wydania *Archipelagu Gulag* (pisany w 1967, opublikowany w 1975 roku) prorokował, że w przewidywalnym czasie dojść może do oderwania się Ukrainy od Rosji. I uszczegółowił tę fundamentalną kwestię:

Bardzo bolesna będzie dla nas sprawa ukraińska. Ale trzeba zrozumieć, jaka już gorączka Ukraińców trawi. Jeśli zbratanie nie udało się w ciągu tylu stuleci, to teraz kolej na nas, aby dać przykład rozsądku. Powinniśmy pozostawić wybór im samym.

⁸¹ Tamże, s. 87–87.

⁸² <https://jagiellonia.org/29-lat-temu-rada-najwyzsza-uchwalila-deklaracje-niepodleglosci-ukrainy>.

Im, federalistom czy separatystom, niech tam między sobą zadecydują, kto z nich ma rację. Upierać się przy swoim, to i głupie, i okrutne. Im więcej przejawimy teraz ustępliwości, tolerancji i otwartości, tym większa jest nadzieja, że uda się nam w przyszłości odbudować naszą jedność. Niech spróbują samodzielnego życia. Zapewne szybko zdadzą sobie sprawę, że separacja nie wszystkie problemy rozwiąże⁸³.

W przypisie dodawał:

W różnych okręgach Ukrainy rozmaita jest liczba tych, co uważają się za Rosjan, tych co mają się za Ukraińców i takich, co nie mają na ten temat zdania. Wyniknie stąd mnóstwo komplikacji. Może się okazać, że w każdym okręgu trzeba będzie przeprowadzić osobny plebiscyt, aby później odnieść się ze szczególną troskliwością i uwagą do tych, którzy zechcą zmienić miejsce zamieszkania. Nie cała Ukraina, w jej dzisiejszych sowieckich granicach, jest Ukrainą rzeczywistą. Niektóre okręgi Złotoprykhi bezwarunkowo ciążą ku Rosji⁸⁴.

Z perspektywy emigracji w Ameryce Solżenicyn dodawał jeszcze w drugim wydaniu *Archipelagu* (1980) następującą filipikę: „A już Krym przyłączył Chruszczow do Ukrainy ni z gruszki, ni z pietruszki”⁸⁵. Cytuję tu za oryginałem w przekładzie własnym, jako że wybitny tłumacz Jerzy Pomianowski wyraźnie w tym miejscu przeszarżował, przypisując Solżenicynowi frazę: „A już Krym przysobaczył Chruszczow do Ukrainy w ogóle bez cienia sensu”⁸⁶, w sytuacji, gdy w oryginale mamy znacznie mimo wszystko łagodniejsze: „А уж Крым приписал к Украине Хрущёв и вовсе с дубу”⁸⁷...

I nie jest to bynajmniej, jak się za kilkadziesiąt lat okaże, spór li tylko o słówka. Już bowiem po powrocie do Rosji w roku 1994 Solżenicyn będzie do kwestii przynależności politycznej Krymu niejednokrotnie powracać, co – w sytuacji, gdy Ukraina była od grudnia 1991 roku państwem niepodległym, w granicach także obejmujących

⁸³ Aleksander Solżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba analizy literackiej*, przeł. Michał Kaniowski [Jerzy Pomianowski], t. 3 (cz. V–VII), Instytut Literacki, Paryż 1978, s. 47.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Александр Солженицын, *Архипелаг Гулаг 1918–1956. Опыт художественного исследования*, t. 3 (V–VII), [w:] tegoż, *Собрание сочинений*, YMCA-Press, Вермонт – Париж 1980, t. 7, s. 48.

⁸⁶ Aleksander Solżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 3 (V–VII), autoryzowany przekład z języka rosyjskiego Jerzy Pomianowski [Michał Kaniowski], Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010, s. 46.

⁸⁷ Александр Солженицын, *Архипелаг Гулаг 1918–1956...*, s. 48.

i ten czarnomorski półwysep – stanowiło niestety jawne nawoływanie do rewizji granic. Ukraińcy bowiem – jak to słyszymy w roku 1994 od Sołżenicyna – skusili się „zatrutym podarunkiem i radośnie przyjęli fałszywe leninowskie granice Ukrainy (i nawet z krymskim wianem od sobiepanka Chruszczowa)”, a „tym samym «weszli na fałszywą imperialną drogę»”⁸⁸. Kolejny, pochodzący już z apokaliptycznej *Rosji w zapaści* (1998), fragment warto przytoczyć *in extenso*:

Chruszczow zaś przejawiał nagle zachowany z czasów swej komsomolskiej młodości bolszewicko-internacjonalny zapał. Okazał się o wiele bliższy linii leninowskiej niż trzeźwy, państwowy strateg Stalin. Od czasów Lenina nikt tak bez opamiętania nie rozdawał (wielko)ruskich ziem⁸⁹ – Czeczenii, Dagestanowi, a przede wszystkim Ukrainie. To właśnie on wymyślił nagle szaleńczy „prezent” w postaci Krymu; tę pokusę, którą diabeł podsuwa, aby sprowadzić na manowce duszę – w danym przypadku świadomość państwową Ukrainy⁹⁰.

Czyż nie to samo ogłosił nazajutrz po aneksji Krymu w 2014 roku Władimir Putin – taki sam jak Stalin, „państwowy strateg” – dołączając jeszcze do swej marcowej, aneksyjnej mowy krymskiej wyrazy rzekomego współczucia wobec ofiar represji stalinowskich w Ukrainie w latach 30.: „A w 1954 roku przyszła decyzja o przekazaniu Ukrainie także i obwodu krymskiego [...]. Inicjatorem był osobiście przywódca komunistycznej partii Związku Radzieckiego – Chruszczow. Co nim kierowało – dążenie do zapewnienia sobie poparcia ukraińskiej nomenklatury czy też chęć zamazania własnej winy za organizację masowych represji na Ukrainie w latach trzydziestych – z tym niech się już mierzą historycy”⁹¹... Do kwestii powrócimy jutro.

⁸⁸ Александр Солженицын, *Русский вопрос к концу XX века*, „Новый мир” 1994, nr 7, s. 169.

⁸⁹ Nie wiadomo, skąd u tłumacza ten nieudany interpretacyjny zabieg, w dodatku z nawiasem, skoro Sołżenicyn wyraźnie pisze tutaj o „ziemiach rosyjskich” („русские земли”). Zob. Александр Солженицын, *Россия в обвале*, *Русский путь*, Москва 1998, s. 137.

⁹⁰ Aleksander Sołżenicyn, *Od Stalina do Breżniewa*, [w:] tegoż, *Rosja w zapaści*, przeł. Juliusz Zychowicz, Politeja, Warszawa 1999, s. 89.

⁹¹ *Обращение Президента Российской Федерации, Президент России*, 18.03.2024, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/20603>.

2 kwietnia 2024, wtorek, Kraków

Wśród historyków istnieje niemało opinii na temat przyczyn przeniesienia w roku 1954 obwodu krymskiego z Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – wszystko oczywiście w ramach ZSRR, już rok po śmierci Stalina. Ukraiński historyk Jarosław Hrycak podkreśla – jak zresztą wielu innych badaczy dziejów Ukrainy – że dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 lutego 1954 roku o przekazaniu USRR obwodu krymskiego nie stanowił dla ówczesnej komunistycznej Moskwy żadnej straty terytorialnej, jako że nadal sprawowała ona kontrolę nad równie komunistyczną Ukrainą. Hrycak pisze dalej: „Poprzez ten szczodry gest centralne kierownictwo przerzuciło na naród ukraiński część odpowiedzialności moralnej za przymusowe wysiedlenie krymskich Tatarów z ich ojczyzny w 1944 r. Jednak najważniejszym aspektem przekazania obwodu krymskiego było przyznanie Ukrainie roli stałego partnera Rosji we wzmacnianiu systemu socjalistycznego oraz ładu politycznego w Związku Radzieckim”⁹². A w roku 2024 historyk ukraiński dopełnia jeszcze te przekonania następująco:

W 1954 roku w ZSRR z wielką pompą świętowano trzechsetlecie „połączenia Ukrainy z Rosją”. Za kulisami oficjalnych uroczystości formowała się „nowa ugoda perejasławska”: Ukraińcom proponowano partnerstwo w zarządzaniu imperium – w zamian mieli oni przyjąć nowe zasady gry. Jedną z nich było odrzucenie własnej pamięci narodowej. Liczby Ukraińców, którzy przyjęli te reguły, nie sposób określić. Wystarczy powiedzieć, że było ich wielu⁹³.

Moim zdaniem rację ma tu jednak inny współczesny historyk ukraiński – Serhij Plokhij, który stwierdza, że dokonana za Chruszczowa cesja Krymu na rzecz Ukrainy pozornie tylko miała na celu upamiętnienie okrągłego jubileuszu zawartej 300 lat wcześniej ugody perejasławskiej. Przyczyny były bowiem jawnie ekonomicznej natury:

W rzeczywistości Półwysep Krymski został przyłączony do Ukrainy w celu przyspieszenia powojennej odbudowy, która tam przebiegała wolniej niż w innych

⁹² Jarosław Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, przeł. Katarzyna Kotyńska, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2000, s. 282.

⁹³ Jarosław Hrycak, *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości*, z ukraińskiego przeł. Katarzyna Kotyńska, Joanna Majewska-Grabowska, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2023, s. 432.

regionach europejskiej części ZSRR. Spowodowane to było po części dokonaną na rozkaz Stalina przymusową deportacją ludności autochtonicznej, czyli Tatarów krymskich, których oskarżano o to, że podczas wojny kolaborowali z Niemcami⁹⁴.

Znamienne, że i pierwszy prezydent wolnej Ukrainy – Leonid Krawczuk – też stwierdził w 2016 roku w rozmowie w dziennikarzem Dmitrijem Gordonem, że przekazanie Krymu Ukrainie miało podłoże *stricte* ekonomiczne, w sytuacji gdy półwysep znajdował się w opłakanym zaiste stanie gospodarczym⁹⁵... A my dodajmy, że ów akt przekazania dokonał się decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 19 lutego 1954 roku, właśnie przy „uwzględnieniu wspólnoty ekonomicznej, terytorialnej bliskości oraz ścisłych gospodarczych i kulturalnych związków między obwodem krymskim a Ukraińską SR”⁹⁶ (fot. 6 we wkładce).

Ostateczne już, wydawałoby się, *Porozumienie o granicy państwowej* zostało podpisane przez prezydentów Kuczmę i Putina 28 stycznia 2003 roku, ratyfikowane zaś przez Radę Najwyższą Ukrainy i parlament rosyjski w kwietniu roku 2004. Mimo to w sierpniu 2014, czyli pół roku po aneksji Krymu, Putin ogłosił: „Powinniśmy przywracać historyczną sprawiedliwość, która została naruszona z przekazaniem – z bezprawnym, chciałbym to podkreślić – Krymu Ukrainie. Dlaczego bezprawnym? Dlatego, że nawet według radzieckich praw należało to zrobić decyzjami rad najwyższych republik. Nie zrobili tego, prezydium o wszystkim zadecydowały”. I dodawał: „Ale nie to jest najważniejsze, bo sprawa polega na tym, że trzeba nam było bronić naszych rodaków, którzy tam mieszkają”⁹⁷. W innych swoich ówczesnych i późniejszych wypowiedziach Putin dołączył jeszcze do tego „argument religijny”.

⁹⁴ Serhii Plokhyy, *Rosja-Ukraina. Największe starcie XXI wieku*, przeł. Arkadiusz Bugaj, Znak Horizont, Kraków 2024, s. 52–53. Por. Mark Kramer, *Why Did Russia Give Away Crimea Sixty Years Ago?*, <https://www.wilsoncenter.org/publication/why-did-russia-give-away-crimea-sixty-years-ago>.

⁹⁵ Кравчук о том, подарил ли Хрущев Украине Крым, В гостях у Гордона, 12.04.2020, <https://www.ya.ru/video/preview/6404437719605451159>.

⁹⁶ Указ Президиума Верховного Совета О передаче Крымской области из состава РСФСР в состав УССР, <http://fototelegraf.ru/wp-content/uploads/2014/03/ukaz.jpg>.

⁹⁷ Всероссийский молодежный форум «Селигер-2014», Президент России, 29.08.2014, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/46507>.

3 kwietnia 2024, środa, Kraków

Kwestia wprzęgnięcia prawosławia w służbę militarnego imperializmu obecnej Rosji nurtowała mnie już od wiosny 2014 roku, czyli od aneksji Krymu. W wywiadzie, jaki nagrał wówczas ze mną dla „Gazety Wyborczej” Jarosław Makowski, a redakcja zatytułowała adekwatnie *Co Bóg polecił Putinowi*, określiłem Putina jako „mistycznego dzudokę”, w takim jak poniżej szerokim kontekście:

Putin przeżywa coś w rodzaju mistycznego nawrócenia. Nigdy nie był bliski Cerkwi, rok temu przyznał w wywiadzie dla Russia Today, że nie wziął ślubu cerkiewnego. I nagle polityk, któremu religia była raczej obca, zaczyna głosić potrzebę duchowego odrodzenia Rosji. W orędziu uzasadniającym anszlus Krymu przypominał nawet chrzest Włodzimierza Wielkiego w 988 r.! Chętnie powołuje się na rosyjskich myślicieli religijnych przełomu XIX i XX wieku, o których ja i inni historycy pisaliśmy książki, ale do głowy by nam nie przyszło, że staną się tak absurdalnie aktualni⁹⁸.

W tych samych miesiącach po aneksji Krymu pisałem w „Plusie Minusie”, w eseju *Trzeci chrzest Rusi*, że „gospodarz Kremla już od kilku lat pragnie się przedstawić Rosjanom, Ukraincom i Białorusinom jako «człowiek szczególnej wiary». Uczciwych, ale niestety naiwnych prawosławnych zwodzi więc informacjami o swoim chrzcie i nawróceniu czy opowiada o «braterskiej religijności» Stalina”. I uszczegółowiłem to cytatem z samego Putina, z filmu *Drugi chrzest Rusi* (2013):

W najbardziej krytycznych momentach naszej historii naród nasz zwracał się do swoich korzeni, do postaw moralnych, ku wartościom religijnym. Gdy zaczęła się Wielka Wojna Ojczyźniana, pierwszym, który zwrócił się do narodu radzieckiego, był Mołotow, mówiąc: «Obywatele i obywatelki». Ale gdy występował Stalin, to mimo jego twardej, a nawet okrutnej polityki względem Cerkwi zwrócił się do ludzi tak: «Bracia i siostry». I był w tym ogromny sens. Dlatego że taka właśnie apokalipsa – to nie są zwykłe słowa, ale zwrot ku sercu, ku duszy, ku historii i naszym korzeniom⁹⁹.

⁹⁸ *Co Bóg polecił Putinowi. Mistyczny imperializm Kremla*. Z prof. Grzegorzem Przebindą, historykiem idei i znawcą Rosji, rozmawia Jarosław Makowski, „Gazeta Wyborcza. Magazyn”, 19–21 IV 2014, s. 24. W sieci: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,15826118,co-bog-polecil-putinowi.html>.

⁹⁹ Grzegorz Przebinda, *Trzeci chrzest Rusi*, „PlusMinus”, 17–18 V 2014, s. P22. W sieci: <https://www.rp.pl/plus-minus/art12480801-trzeci-chrzest-rusi>; zob. *Фильм митрополита Илариона*

Dziś natomiast warto przypomnieć, że moskiewski patriarcha Cyryl w owym 2014 roku jeszcze się nie opowiadał głośno za aneksją Krymu. Nadrobił to jednak z nawiązką po 24 lutego 2022, zmuszając m.in. szeregowych kapłanów swojego Kościoła do odczytywania Modlitwy za Świętą Ruś, którą sam wydeklał po raz pierwszy 25 września 2022 w małym klasztorze („skit”) Aleksandra Newskiego koło Pieriediełkina pod Moskwą¹⁰⁰. W tekście, sformułowanym w tzw. nowo-cerkiewno-słowiańszczyźnie, nawet z aorystem („ополчишася”, czyli „poszli zbrojnie”), czytamy na samym początku: „Panie Boże wszechmocny, Boże zbawienia naszego, wejrzyj z litością na pokorne sługi Twoje, usłysz nas i zmiłuj się nad nami. Albowiem ci, co wojny chcą, poszli zbrojnie na Świętą Ruś, pragnąc podzielić i wygubić jedyny jej naród. Stań, Boże, ludziom z pomocą i daruj nam mocą Twą zwycięstwo¹⁰¹”.

Patriarcha nakazał recytować ową „modlitwę” we wszystkich parafiach, a na duchownych, którzy się temu nie podporządkowali, nakładane były przezeń surowe kary kanoniczne, aż do pozbawienia godności kapłańskiej włącznie. Taki właśnie los spotkał sprawiedliwego protojereja o. Aleksieja Uminskiego (ur. 1960), od 1993 do początku stycznia 2024 roku proboszcza cerkwi Przenajświętszej Trójcy w Chochłach w centrum Moskwy. Jednakże 13 stycznia tego roku – właśnie za odmowę wygłaszania w swej świątyni militarystycznej Modlitwy za Ruś – został na wniosek Cyryla najzwyczajniej usunięty z kapłaństwa. Szczęśliwie przywrócił mu tę godność Patriarchat Konstantynopola i od 27 lutego 2024 roku ojciec Uminski odprawia liturgię w zagranicznych świątyniach tej najstarszej struktury kanonicznej w całym prawosławnym świecie¹⁰².

Patriarcha natomiast orze, jak może... Pisałem już 28 marca o zwołanym w Moskwie nadzwyczajnym zgromadzeniu Światowego Rosyjskiego Soboru Ludowego, któremu Cyryl formalnie przewodzi. I oto 27 marca, owo parareligijne zgromadzenie uznało oficjalnie inwazję na Ukrainę za „świętą wojnę”, a Zachód – potępiło za „satanizm¹⁰³...

„ВТОРОЕ КРЕЩЕНИЕ РУСИ” (2013), Markos Zabihovich, 23.07.2013, <https://www.youtube.com/watch?v=qY9vsqdGdK4>, 00.06.46–00.07.43.

¹⁰⁰ *Молитва о Святой Руси*, Global Orthodox, 25.09.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=VJLcSIQv66c&t=9s>; *Молитва о Святой Руси*, Русская Православная Церковь Московского Патриархата. Официальный сайт, <http://www.patriarchia.ru/db/text/5962654.html>.

¹⁰¹ *Молитва о Святой Руси*, <http://www.patriarchia.ru/db/text/5962654.html>.

¹⁰² *Константинопольский патриархат восстановил в сане священника, которого РПЦ лишила сана из-за антивоенной позиции*, The Moscow Times, 27.02.2024, <https://www.moscowtimes.io/2024/02/27/konstantinopolskii-patriarhat-vosstanovil-v-sane-svyaschennika-kotorogo-rpts-lishila-sana-iz-za-antivoennoi-pozitsii-a122782>.

¹⁰³ *Даниил Сотников, ВРНС под эгидой РПЦ назвал войну в Украине „священной”*, DW, 27.03.2024, <https://www.dw.com/ru/vrns-pod-egidoj-rpc-nazval-voynu-v-ukraine-svasennoj/a-68687126>.

Swoją drogą Putin podczas zgromadzenia tym razem wyjątkowo nie przemawiał¹⁰⁴, wszelako jego prawosławni akolici wywiązali się ze swej misji jak należy.

4–5 kwietnia 2024, czwartek–piątek, Kraków

W wydanej właśnie po raz kolejny po polsku powieści Wasilija Grossmana *Wszystko płynie* (napisana 1963, publ. na emigracji 1973) akcja dzieje się na początku w pociągu relacji transsyberyjskiej Chabarowsk–Moskwa. Pasażerowie, zbliżając się nieuchronnie ku stolicy, dyskutują jeszcze o „wiejskich nierobach”, narzekających („bezpodstawnie”) w swych kolchozach na Stalina. Podczas rozmowy pojawia się też kwestia wyższości narodu rosyjskiego nad wszystkimi innymi nacjami powojennego Związku Radzieckiego, w którym właśnie toczy się akcja utworu:

Kierownik robót poklepał się po tłustej piersi ozdobionej przybrudzonymi wstążeczkami orderów:

– Na froncie chleba nam nie brakowało, karmił nas naród rosyjski do syta. I nikt go nie wychowywał.

– Racja – przytaknął ekonomista. – Najważniejsze, żeśmy Rosjanie, a Rosjanin – to nie byle kto!

Inspektor mrugnął do niego z uśmiechem:

– Tak, święta prawda: Rosjanin to starszy brat, pierwszy wśród równych¹⁰⁵.

Sam Wasilij Grossman (1905–1964) po matce był Żydem, jednak świadomość żydostwa zrodziła się u niego dopiero w 1943 roku, gdy usłyszał o masakrze dokonanej przez Niemców na ponad 30 tysiącach Żydów w Babim Jarze pod Kijowem we wrześniu 1941 roku. Potem były jeszcze pola śmierci pod jego rodzinnym Berdyczowem na Wołyniu, gdzie w styczniu 1944 roku, już po wyzwoleniu miasta, Grossman patrzył z trwogą na ślady po zabitych tam ponad 30 kolejnych tysiącach Żydów, wśród których była także jego ukochana matka Jekatierina Witis oraz inni krewni. Nie mógł zarazem pojąć, że w ludobójstwie na sąsiadach brali również udział niektórzy Ukraińcy... Napisał wstrząsający artykuł *Zamordowanie Żydów w Berdyczowie*, jednakże tekst

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Wasilij Grossman, *Wszystko płynie*, przeł. Wiera Bieńkowska, Wydawnictwo „Współpraca”, Warszawa 1990, s. 8.

osobiście ocenzurował sam Stalin, wyraźnie nie chcąc dopuścić, aby którakolwiek część „narodu radzieckiego”, także radzieccy Żydzi, była w jakikolwiek sposób wyróżniana w swych cierpieniach. Poza tym ani Stalin, ani późniejsi przywódcy ZSRR – Chruszczow i Breżniew – nie pozwalali na publikację materiałów, które ukazywałyby udział w ludobójstwie na Żydach radzieckich ich sąsiadów – Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Białorusinów, Rosjan, Ukraińców. Jawnym tego dowodem były losy przygotowanej zaraz po wojnie przez Grossmana wspólnie z Ilią Erenburgiem fundamentalnej *Czarnej księgi*, poświęconej – jak to uszczegółowia obszernie rosyjski podtytuł – „totalnemu, bestialskiemu wymordowaniu Żydów niemiecko-faszystowskimi agresorami na czasowo okupowanych terytoriach Związku Radzieckiego i w hitlerowskich obozach zagłady na terytorium Polski w czasie wojny lat 1941–1945”. Ponieważ jednak Żydowski Komitet Antyfaszystowski w ZSRR – który zebrał podczas wojny wszystkie materiały – w 1948 roku, w jawnie już antysemickim ZSRR, został rozpuśćzony, to i przygotowany w latach 1946–1947 nakład *Czarnej księgi* był zniszczony. Materiały uratowały się jednak w archiwum Erenburga i w 1980 roku *Czarna księga* ujrzała światło dzienne po rosyjsku w Jerozolimie, a w 1993 – w Wilnie. Wydanie najbardziej pełne ukazało się w Moskwie w 2015, a polski przekład – w roku 2020, dwa lata przed inwazją Rosji na Ukrainę.

Kolejne polskie wydanie powieści *Wszystko płynie* zrodziło trafną refleksję Tomasza Fiałkowskiego w „Tygodniku Powszechnym”: „Grossman to jeden z najuczciwszych pisarzy rosyjskich minionego wieku. Ta książka stanowić może odtrutkę na wielkoruskie klimaty, które odpychają nas dziś, w dobie wojny, od wielu cenionych wcześniej autorów”¹⁰⁶. Grossman dał tutaj pierwszy w literaturze światowej opis Wielkiego Głodu w Ukrainie (1932–1933), uważając go – ale wraz z kolektywizacją całej wsi radzieckiej – za zbrodnię ludobójstwa na miarę Holokaustu. Rozwiał zarazem w tej powieści mit „dobrego Lenina” i dopiero po nim czynić będą to samo Aleksander Sołżenicyn i Nadieżda Mandelsztamowa. Gdy jeszcze w 1984 roku, dzięki podziemnemu Wydawnictwu Krag, czytałem po raz pierwszy *Wszystko płynie*, szczególnie poruszył mnie fragment, gdzie mowa była o Leninie z jego „nietolerancją i fanatyczną wiarą”, która doprowadziła do powiększenia „masy niewolnictwa” w niedawnym jeszcze imperium carów. Tenże wódz rewolucji, jak twierdził ze zdumiewającą jak na swe czasy

¹⁰⁶ Tomasz Fiałkowski, *Książka tygodnia: „Wszystko płynie” Wasilija Grossmana*, „Tygodnik Powszechny”, 19.03.2024, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksiazka-tygodnia-wszystko-plynie-wasilija-grossmana-186566>.

przenikliwością Grossman, nie tylko ogrodził Rosję „drutami naciągniętymi w tajdze”, lecz stał się także wzorem dla nazistów, którzy rozciągnęli druty „wokół Oświęcimia”¹⁰⁷.

Niemale wrażenie wywołuje także ten fragment *Wszystko płynie*, gdzie autor analizuje fenomen „trzech Stalinów” – najpierw jako dostojnika azjatyckiego, następnie rosyjskiego rewolucjonisty, który zrealizował w praktyce idee zrodzone w Europie, i wreszcie jako żandarma i dygnitarza policyjnego, żywcem przeniesionego do ZSRR z Rosji carskiej. Pisarz twierdzi zasadnie, iż „po śmierci Stalina dzieło Stalina nie umarło, tak jak w swoim czasie nie umarło dzieło Lenina”¹⁰⁸.

Moje drugie spotkanie z Grossmanem miało miejsce w latach 2008–2009, gdy czytałem przede wszystkim jego *opus magnum* – *Życie i los* (pisana 1950–1959, publ. na emigracji 1980). W tej wielkiej powieści od początku uderzała mnie przede wszystkim, i do dziś porusza, siła przeciwstawienia fatalistycznego „losu” (niezwykle ważnego w mentalności Rosjan konceptu kulturowego „sud’ba”, jakże ugruntowanego historycznie w kraju wielowiekowego samodzierżawia) – dążącemu ku wolności „życiu”. I wciąż aktualne pozostaje pytanie – która z tych idei zwycięży w najbliższym czasie, bo Rosja dzisiaj znowu opowiada się zbrodniczo za „losem”.

6 kwietnia 2024, sobota, Kraków

Dwa dni temu przypadała 75. rocznica powstania NATO, powołanego do życia 4 kwietnia 1949 roku i obejmującego początkowo dwanaście państw – USA, Kanadę, Belgię, Danię, Francję, Islandię, Włochy, Luksemburg, Holandię, Norwegię, Portugalię i Wielką Brytanię. Gdy Sojusz Północnoatlantycki powstawał, Stalin i jego dyplomaci czynili wiele, aby nie przystąpiły doń trzy północne państwa Europy, które graniczyły z ZSRR lub położone były w jego pobliżu. Z tej właśnie trójki Finlandia i Szwecja uległy owej presji, ale Norwegia, mająca ze Związkiem Radzieckim granicę 200-kilometrową, już nie. Nie dała się bowiem skusić Związkowi Radzieckiemu ani jego obiecywaną zgodą na połów ryb przez Norwegów w radzieckim sektorze Morza Barentsa, ani ofertą zawarcia długotrwałego paktu o wzajemnej nieagresji¹⁰⁹. W 1952 roku dołączyły do dwunastki – Grecja i Turcja.

¹⁰⁷ Wasilij Grossman, *Wszystko płynie*, s. 155.

¹⁰⁸ Tamże, s. 161, 167.

¹⁰⁹ <https://statehistory.ru/4430/Istoriya-sovetskoy-popytki-vstupleniya-v-NATO-v-1954-g-/?ysclid=lunto7urzl704205956>.

Dzisiaj natomiast warto przypomnieć, że 18 czerwca 2001 roku świeżo upieczony prezydent Putin, podczas konferencji z prezydentem Bushem młodszym w Lublanie, upublicznił dokument, odtajniony właśnie przez rosyjskie służby specjalne. Wynikało z niego, że jeszcze pod koniec marca 1954 roku akces do Sojuszu Północnoatlantyckiego złożył Związek Radziecki¹¹⁰. Było to pięć lat po założeniu NATO, rok po śmierci Stalina, a rok przed wstąpieniem do Sojuszu Niemiec Zachodnich i powołaniem do życia konkurencyjnego Układu Warszawskiego. Dzisiaj do tej kwestii wraca emigracyjna „Nowaja Gazieta Jewropa”, relacjonując szczegółowo negatywną reakcję poszczególnych państw NATO na ów wniosek – na podstawie protokołów Sojuszu z 5 i 7 kwietnia 1954 roku, odtajnionych w 2014. Dania i Włochy w swej odmowie zwracały uwagę na propagandowy aspekt wniosku ZSRR, wyraźnie dążącego do zamącenia w głowach („walka o pokój”) społeczeństwom Europy Zachodniej i Wschodniej. Portugalia natomiast odniosła się krytycznie do wysuwania przez ZSRR żądań o zakazie broni jądrowej, twierdząc, że to właśnie ta broń skutecznie powstrzymuje agresywne zapędy Związku Radzieckiego w całej Europie. Niemcy konstatały: „W odpowiedzi w pierwszej kolejności trzeba koniecznie uwypuklić głęboką hipokryzję, leżącą u podstaw już pierwszego zdania wniosku, że «Związek Radziecki prowadził konsekwentnie politykę pokoju w celu polepszania stosunków między narodami»”¹¹¹.

Z innych miejsc wiadomo, że np. Turcja ogłosiła, że „ZSRR całkowicie rozumie swoją słabość, gdy chodzi o broń atomową i wie, że musi grać na zwłokę, aby nadrobić to, co w tej dziedzinie utracił, żeby kontynuować swe agresywne plany”¹¹². Belgia ogłosiła, że wniosek ZSRR o wstąpienie do NATO winien być odrzucony jako „niebezpieczny i sprzeczny z gwarancjami bezpieczeństwa, jakie NATO zapewnia swoim państwom”. Podobnie negatywnie wypowiedziały się Francja, Wielka Brytania, Kanada, Grecja, nieco bardziej ostrożnie Norwegia, za to USA skutecznie zaproponowały, aby w szybkiej i negatywnej odpowiedzi Związkowi Radzieckiemu podkreślić

¹¹⁰ Совместная пресс-конференция Президента Российской Федерации В.В.Путина и Президента Соединенных Штатов Америки Дж.Буша, Министерство иностранных дел Российской Федерации, 18.06.2001, https://www.mid.ru/ru/foreign_policy/humanitarian_cooperation/1687273/.

¹¹¹ Максим Леонов, «Необходимо подчеркнуть глубокое лицемерие». 70 лет назад СССР подал заявку на вступление в НАТО. Как это было и, главное, зачем – объясняют историки, Новая газета Европа, 04.04.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/04/04/neobkhodimo-podcheknut-glubokoe-litsemierie>.

¹¹² <https://statehistory.ru/4430/Istoriya-sovetskoy-popytki-vstupleniya-v-NATO-v-1954-g-/?ysclid=lunto7urzl704205956>.

koniecznie jego odpowiedzialność „za aktualne napięcia w stosunkach międzynarodowych”¹¹³.

Gdy Putin w Lublanie, w owym czerwcu 2001 roku, odnosił się do tamtych wydarzeń z odległego 1954 roku, to nie omieszczał przypomnieć, że również on sam czynił niedawno Amerykanom identyczną propozycję:

Jakiś rok temu, odpowiadając na pytanie, czy jest możliwe, by Rosja dołączyła jakoś do NATO, stwierdziłem – a dlaczego nie? Na to ówczesna sekretarz stanu USA, pani M. Albright, będąca w jakiejś wyprawie służbowej w Europie, od razu powiedziała: „Nie stoi to teraz na porządku dziennym”... Ale trzeba zrozumieć, że my nie traktujemy NATO jako wrogiej organizacji. Oczywiście, że nie¹¹⁴.

Dziś można oczywiście użyć wytrychu i stwierdzić, że Putin już wtedy kłamał, wszakto przeczy temu wyraźnie ton jego ówczesnej wypowiedzi, dowodzący, że prezydent Rosji czuł się jeszcze w 2001 roku młodszym i słabszym bratem wobec prezydenta USA – George’a Busha młodszego. Ten ostatni stwierdził: „Rzeczywiście mówiłem, że z mojego punktu widzenia rozszerzenie NATO jest rozumne. W Polsce mówiłem wczoraj, że stworzymy bezpieczne granice z Rosją – nasze podejście jest pozytywne. Przedstawiłem stanowisko naszego kraju absolutnie jasno, ale Prezydent [Rosji] wtedy nie zareagował, być może zrobi to teraz”. I Putin zareagował: „Jestem bardzo wdzięczny Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, że wreszcie z terytorium USA takie słowa wybrzmiały. Dla nas jest to bardzo ważne. Bardzo cenne jest, gdy prezydent wielkiego państwa mówi, że chce widzieć Rosję w charakterze partnera, a być może – w charakterze sojusznika”¹¹⁵.

A trzeba przypomnieć, że w roku 2001 NATO – po przyjęciu doń w 1982, siedem lat po śmierci generała Franco, Hiszpanii, a w 1999 – Czech, Węgier i Polski – liczyło już 19 członków. W roku 2004 powiększyło się o kolejnych siedmiu, przy czym niesłychanie istotne było, że prócz Bułgarii, Słowenii i Słowacji, do Paktu Północnoatlantyckiego przystąpiły wówczas trzy pierwsze kraje dawnego ZSRR – Litwa, Łotwa i Estonia. Rosja, jak się można było spodziewać, zareagowała na to ostro¹¹⁶, ale wtedy

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ <https://statehistory.ru/4430/Istoriya-sovetskoy-popytki-vstupleniya-v-NATO-v-1954-g-/?ysclid=lunto7urzl704205956>.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Владимир Богданов, Москва жестко отреагировала на вступление в НАТО стран Балтии. Кремль не хочет смириться с расширением блока, Российская газета, 30.03.2004, <https://rg.ru/2004/03/30/kreml.html?ysclid=luo8lcl1ox887964392>.

jeszcze nieskutecznie. Sytuacja zmieniła się dramatycznie w roku 2008, gdy podczas szczytu NATO w Bukareszcie Francja wspólnie z Niemcami zablokowały Ukrainę i Gruzję w drodze do członkostwa w Sojuszu. Putin – już wówczas wyraźnie nie ten spłoszony watażka, co jeszcze w 2001 roku – niebawem zaatakował zbrojnie Gruzję, a w 2014 – zaanektował ukraiński Krym. Rosja nie miała natomiast nic do powiedzenia, gdy w 2009 roku do NATO wstępowały Chorwacja i Albania, w 2017 – Czarnogóra, a w 2020 – Macedonia.

Ale oto w grudniu 2021 roku doszło do rzeczy wprost niebywałej – putinowska Rosja zażądała od liczącego już wtedy trzydziestu członków NATO nie tylko ostatecznej rezygnacji z przyjęcia Ukrainy i Gruzji, ale i powrotu Paktu Północnoatlantyckiego do granic z 1997 roku, czyli praktycznie wykluczenia zeń czternastu państw z Polską, Węgrami, Czechami, Litwą, Łotwą, Estonią etc. Sojusz oczywiście odrzucił to szalone żądanie, na co Putin rozpoczął 24 lutego 2022 roku jeszcze bardziej szaloną inwazję na Ukrainę. Poza wszystkim wyraźnie liczył, że ta napaść i w założeniu bardzo prędkie podbicie sąsiedniego kraju zatrzyma na zawsze ekspansję NATO ku granicom Rosji. Przeliczył się jednak dramatycznie, gdyż efektem tej zbrodniczej inwazji stało się – po przewyżczeniu dłuższego oporu Turcji i Węgier – ostateczne przyjęcie w szeregi NATO kolejno Finlandii (2023) i Szwecji (2024).

Tym samym 75. rocznicę istnienia tej obronnej wojskowej organizacji mogło już świętować 32 członków, łącznie z tymi dwoma północnymi krajami Europy, które w roku 1949 odmówiły uczestnictwa w nowo powstałym NATO... Ale świętowanie to jeszcze nie wszystko. W lipcu tego roku odbędzie się szczyt państw NATO w Waszyngtonie i walcząca Ukraina bardzo liczy, że otrzyma wreszcie – za zgodą wszystkich 32 uczestników – zaproszenie do Sojuszu. Jeżeli tak się nie stanie, Rosja będzie to postrzegać jako wyraźną zachętę do kontynuowania wojny, tym bardziej że właśnie tej jesieni rozstrzygać się może jej – jeśli nie ostateczny, to na wiele lat – rezultat.

7 kwietnia 2024, niedziela, Kraków

Antonina Nikulina – dzisiaj 64-letnia emerytka – przez parę ładnych dziesięcioleci pracowała w stacji meteorologicznej w Kalewalskim Rejonie Narodowym w północnej Karelii, w zapadłej wiosce Juszkoziero, położonej 130 km na wschód od granicy z Finlandią. Po rozpęтaniu wojny z Ukrainą jako jedyna mieszkanka tej karelskiej wioski wystąpiła otwarcie przeciwko inwazji, publikując antywojenne opinie w grupie

„Karelfornia News” w sieci społecznościowej VKontakte¹¹⁷. O jej późniejszych dramatycznych losach opowiedział po raz pierwszy w lutym 2023 roku półgodzinny film *Juszkoziero. Dobrzy ludzie a wojna*, zrealizowany na emigracji przez Radio Swoboda. Dowiadujemy się stąd najpierw, że wkrótce po opublikowaniu antywojennych postów Nikulina została skazana w trzech procesach za „dyskredytację armii”, na 50 tysięcy rubli grzywny, przy czym suma ta – dla emerytki nie miała – zebrana została błyskawicznie w sieci, wyrażnie przez ludzi o podobnych poglądach. Liczy się jednak co innego – okazuje się bowiem, że 28-letni syn Nikulinej, Paweł – który odsłużył wojsko w marynarce, a potem pracował jako spawacz w Petersburgu – postanowił jesienią 2022 roku pójść jako ochotnik na front ukraiński. Matce – która się temu gorąco sprzeciwiała, obwiniając za decyzję syna głównie dawnego politruka z armii – oznajmił, że „nie jest już mu matką” i „powinna zmienić nazwisko”... Swoją drogą sytuacja odwrotna do tej znanej nam, stereotypowej, gdzie za wojną opowiadają się zawsze ojcowie i matki w Rosji, a przeciwko – synowie i córki.

Tyle że i w wiosce Juszkoziero Antonina Nikulina stanowiła wyjątek, od niej samej wiemy, że byli tam co prawda jeszcze nieliczni inni przeciwnicy wojny, ale nikt nie odważył się wystąpić publicznie. Tym bardziej że olbrzymia większość mieszkańców i mieszkanki Juszkoziera – owi tytułowi „dobrzy ludzie” z filmu – gromadnie wojnę poparła. Antonina twierdzi nawet, że tę samą aprobatywną postawę wobec tej niebywalej agresji zajęli miejscowi Ukraińcy, przybyli niegdyś do wschodniej Karelii na zarobkową emigrację¹¹⁸. I nie może zrozumieć, że jej syna Paszę poparła w jego decyzji petersburska narzeczona, dziewczyna sprawiająca dotąd wrażenie rozsądnej... A jedna z „dobrych sąsiadek” na wieść o wybuchu wojny oznajmiła Antoninie Nikulinej: „Dawno tak trzeba było!”... Wspierała ją za to niezmiennie w antywojennej postawie żyjąca wraz z nią starsza siostra, inwalidka: „Gdyby nie ona – powiada Antonina – już bym chyba nie żyła”... „Lepiej bym stąd wyjechała, lepiej tych ludzi nie znać. Ludzie tu byli dobrzy, złymi się nie stali, ale niczego teraz nie rozumieją [...] U syna też nie wiadomo, skąd się wzięła ta nienawiść wobec Ukraińców. [...] A syn mojej koleżanki z dzieciństwa pojechał tam zarabiać, jako snajper. [...] We wsi nazywają mnie zdrajczynią, także ci z naszej dawnej klasy, oburzeni, że grzywna była za niska. A znałam przecież tych ludzi jako dobrych, którzy zawsze pospieszą z pomocą”¹¹⁹.

¹¹⁷ <https://vk.com/karelfornianews>.

¹¹⁸ Юшкозеро. *Добрые люди и война*, Признаки жизни. Документальное кино Радио Свобода, 11.02.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=i2o2hEN8LwU>.

¹¹⁹ Tamże.

Pierwszy film był kręcony na początku 2023 roku, gdy syn Nikulinej jeszcze żył, film zaś drugi zrealizowany został przez grupę niezależnych dziennikarzy Moskwy już po jego śmierci koło Awdijiwki pod Donieckiem – w sytuacji, gdy matka na zawsze porzuciła Rosję¹²⁰. Wiele jest w tej nowej produkcji kolejnych wypowiedzi „dobrych ludzi”, m.in. nauczycielki języka fińskiego Paszy, która jest oczywiście całą duszą za obecną wojną. Kolejna sąsiadka widzi przyczyny operacji w „zbrodniach banderowców”, w tym zabijaniu przez nich dzieci w Donbasie, jeszcze inna dziękuje Putinowi, że uniemożliwił swoją akcją także i niecne plany Finlandii, planującej odebranie Rosji Karelii i Archangielska. Następny „dobry człowiek” z Juszkoziera wyraża satysfakcję z grzywny, jaką sąd nałożył na „zdrajczynię”. Ona zaś sama protestuje już z zagranicy, aby nie czynić z jej zabitego, ukochanego mimo wszystko syna żadnego bohatera, bo miejscowi chcą mu oczywiście wyszykować w szkole modną w putinowskiej Rosji „ławkę bohatera”.

W samej końcówce filmu bohaterka cytuje list, jaki przysłał do niej elektronicznie pewien wojskowy z Ukrainy, niewykluczone że z frontu:

Zginął pani syn... Nigdy nie myślałem, że będę w stanie współczuć temu, kto z tamtej strony zginął albo nawet określać go mianem „tego, który zginął”, a nie – jak u nas tradycyjnie... Szczerze pani współczuję, pamiętam wywiady z panią i ta wiadomość mną wstrząsnęła, wzruszyła mnie. I szczerze bym pragnął, aby to się nie zdarzyło. Gdyby tylko można było w świecie coś zmienić, zawrócić czas. Wiem, że pani zrobiła wszystko, by temu zapobiec. Ale niestety rodzice nie zawsze mogą trzymać wszystko pod kontrolą, czy podejmować decyzje za swe dzieci. Niech pani wytrwa i będzie silna. Nie musi pani odpowiadać – i tak zrozumiem. Ma pani córkę, jest więc w kim odnajdywać swą pociechę i przyszłość [...] To wszystko minie i w przyszłości będziemy budować normalne, pełnowartościowe życie¹²¹.

Taki promyk światła w królestwie ciemności. A dla mnie zarazem odtrutka na rasistowskie komentarze wobec Rosjan, jak choćby ten wygłoszony 3 kwietnia przez ukraińską reżyserkę Switłanę Ołeszko wobec Magdaleny Rigamonti, robiącej gniewną minę sprawiedliwej: „Dobry Rosjanin to martwy Rosjanin, robimy dobrych Rosjan codziennie. Zabijamy. [...] Co ma być w głowie Rosjanina, żeby przestał strzelać do

¹²⁰ *Как жить, когда сын – доброволец, а родное село считает тебя врагом*, НО.Медиа из России, 01.04.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=cTot53Mwvko>.

¹²¹ Tamże.

Ukraińców? Kula. [...] Rosjanie to błąd cywilizacyjny. Inaczej nie można tego wyjaśnić”¹²². Takie wszelako skrajnie prymitywne teorie nie przybliżają ani na jotę zwycięstwa nad Putinem, a na domiar złego dowodzą, że i samą Ukrainę będzie czekać po tej, oby zwycięskiej, wojnie wcale niełatwa kwarantanna etyczna.

9 kwietnia 2024, wtorek, Kraków

W tejże rozmowie polska dziennikarka rzuca do swej ukraińskiej rozmówczyni, notabene absolwentki filologii rosyjskiej w Charkowie: „Kiedyś byłam z tobą w takim miejscu i ty usłyszałaś, jak ktoś mówi po rosyjsku. Podeszłaś do tych ludzi, ciebie to boli, ten język, prawda? Podchodzisz i co?”. W odpowiedzi słyszy: „No nie tylko mnie... wiesz co?... Ale nie podchodzę... Andrzej Seweryn, który był zakochany w kulturze rosyjskiej i w języku rosyjskim, opowiadał, że teraz, gdy za granicą słyszy język rosyjski... to on w telefonie ma hymn Ukrainy, podchodzi i włącza bardzo głośno”¹²³.

Ukraińska reżyserka jest tym wyraźnie rozbawiona, ja – muszę przyznać – już mniej, bo takie komórkowe zabawy wydają mi się nadzwyczaj infantylne. Hymnu Ukrainy co prawda w komórce nie mam, ale znam go na pamięć, wraz z melodią, już od czasów Pomarańczowej Rewolucji przełomu lat 2004–2005. Chodziłem wtedy jako rusycysta – wśród z naszymi ukrainistami: m.in. Bożeną Zinkiewicz-Tomanek i jej synem Przemkiem Tomankiem, Adamem Fałowskim, Jarosławem Poliszczukiem, Oksaną Baraniwską, Anią Budziak, Tomkiem Hodaną, Hałyną Kohut – pod konsulat generalny Ukrainy, mieszczący się wówczas w Krakowie przy ul. Krakowskiej. Wyrażaliśmy tam głośno protest przeciw sfalszowaniu wyborów prezydenckich w Ukrainie i domagaliśmy się – solidarnie z kijowskim Majdanem – ich unieważnienia. Sam nawet sformułowałem spontanicznie w listopadzie 2004 roku specjalne pismo z wyrazami solidarności do społeczności Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, które ówczesna dziekan Wydziału Filologicznego UJ profesor Halina Kurek wysłała nawet do Kijowa, a tekst ukazał się w krakowskim „Dzienniku Polskim” jako „stanowisko rady wydziału filologicznego”:

¹²² <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/podcast-rigamonti-zaloba-po-rosji-najpierw-przychodzi-rosyjska-kultura-po-niej-zawsze/gvmk5bc,79cfc278>.

¹²³ Tamże, od 00.08.43.

Po sfalszowaniu na Ukrainie przez jej obecne władze wyników wyborów prezydenckich nasz wschodni sąsiad przeżywa bardzo dramatyczne chwile. Funkcjonariusze i biurokraci wystąpili przeciwko woli większości obywateli. Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego wyraża stanowczy protest wobec podobnych niegodziwości. Jednocześnie gorąco popieramy działania osób i instytucji z Ukrainy, Polski i innych krajów Unii Europejskiej, dążących do ogłoszenia rzeczywistych wyników wyborów. Chcemy też szczególnie mocno podkreślić, że stoimy solidarnie po stronie profesorów i studentów wyższych uczelni Ukrainy, którzy ogłosili dzisiaj rozpoczęcie strajku generalnego. Na czołowym miejscu wśród protestujących widzimy środowisko Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, uczelni od zarania swych dziejów związanej z naszą Alma Mater. Wspieramy środowisko akademickie Ukrainy w jego dążeniu do prawdy¹²⁴.

Gdy już we wrześniu 2022 roku odwiedzałem w Berlinie, wraz córką Anetą, Haus am Check Point Charlie – złowrogie muzeum ucieczek (z Berlina Wschodniego do Zachodniego) – to na ostatnim piętrze gmachu oglądałem z przejęciem świeżą jeszcze ekspozycję, dokumentującą półroczną wtedy wojnę Rosji przeciwko Ukrainie. Jeden z eksponatów – trzyczęściowy kolaż fotograficzny, z jednej strony symbolizował atak Rosji na rosyjskojęzyczny ukraiński Charków, a opatrzony został gorzką ukraińsko-rosyjską inskrypcją: „Харків. Спеціальна операція по спасенню руских руками” [Charków. Specjalna operacja ratująca Rosjan przez roZZjan]. Po prawej stronie kolażu widniał kawałek zrujnowanego krajobrazu z tabliczką z napisem na dole już po ukraińsku – Вулиця Миру [Ulica Pokoju]. Moje szczególne zainteresowanie wzbudziła jednak środkowa część tryptyku, w której umieszczono sformułowany tylko po ukraińsku zapis z Telegramu, autorstwa młodego charkowianina – Jewhenija Mowczana. Przytaczam *in extenso* w swoim tłumaczeniu:

Charków był naprawdę miastem rosyjskojęzycznym. Słowo kluczowe – BYŁ. Z początku wojny zmienił się bowiem i Charków, i charkowianie. Rosyjskie bomby i rakiety zmieniły nas na zawsze. Widzieliśmy zrujnowane budynki naszego miasta. Nigdy nie przebaczymy obywatelom Rosji. Niedawno w jednej z charkowskich

¹²⁴ Stanowisko Rady Wydziału Filologicznego UJ z 25 listopada 2004 r. *Plus ratio quam vis*, „Dziennik Polski”, 2 XII 2004, nr 282 (18378), s. 13. Dodam, że ówczesny konsul generalny Ukrainy Ołeksandr Medownikow – nominat oczywiście Wiktora Janukowycza, który wybory sfalszował – witał nas niezmiennie zamkniętą na cztery spusty bramą i zasłoniętymi okiennicami.

grup na Telegramie zapytano mnie – czemu pan przeszedł na ukraiński? Odpowiedziałem, że jest to efekt putinowskiej „denazyfikacji”.

Ale języka wyuczonego od rodziców jako ojczystego – nawet jeśli jest to rosyjski w dzisiejszej Ukrainie pod bombami – tak łatwo ze swego życia i pamięci wyrugować się nie da. Gdyby np. Andrzej Seweryn, tak jak wczoraj ja, zrobił sobie przejażdżkę rowerem nadwiślańskimi bulwarami – Poleskim, Wołyńskim i Podolskim – z Krakowa do Tyńca, to musiałby uruchamiać swój telefon z hymnem Ukrainy dosłownie co kilometr. Wśród bowiem spacerujących tam akurat mam z dziećmi, wygnańców z Ukrainy, mowa rosyjska była na porządku dziennym.

Gdy zaś chodzi o wyznawaną przez ukraińską reżyserkę, a przyjętą przez polską dziennikarkę bez zmruczenia oka pseudoteorię, że „Rosjanie to błąd cywilizacyjny”, to nie będę tu jednak czynił pochopnych, być może, porównań do rasowej teorii Rosenberga. Podkreślę tylko dobitnie, że podobne absurdy wzmacniają tylko putinowską władzę w Rosji. Podkreślał to w Butyrkach, już w sierpniu 2022 roku, więzień Putina i także Rosjanin – Ilja Jaszyn¹²⁵. Obecnie odbywa on w kolonii karnej w Safonowie na Smoleńszczyźnie drakoński wyrok ośmiu i pół roku więzienia za to, że w swoim kanale na YouTube pokazał jeszcze w kwietniu 2022 fragment reportażu brytyjskiej kompanii BBC o masakrze ludności w Buczy, której Putin i spółka będą się wypierać do upadłego.

10–11–12 kwietnia 2024, środa–czwartek–piątek, Krosno

Siedemset siedemdziesiąty siódmy dzień rosyjskiej inwazji. Tymczasem Meduza poinformowała wczoraj, że Michał Zygar – rosyjski dziennikarz na emigracji, na którego dwie książki: *Wszyscy ludzie Kremla* (2015, polskie tłum. 2017) oraz *Wojna i kara. Jak Rosja niszczyła Ukrainę* (2023) już się powoływałem 30–31 marca – jest obecnie ścigany w putinowskiej Rosji listem gończym¹²⁶. Dotąd był on tylko, od 21 października 2022 roku, „agentem zagranicznym”, teraz grozi mu wieloletni wyrok, na szczęście

¹²⁵ Илья Яшин, «Ненависть к России укрепляет власть Путина», 30.08.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=6Uf82Uw9OdA>. Nagranie nawiązuje do wywiadu, jakiego Jaszyn udzielił monachijskiemu dziennikowi „Süddeutsche Zeitung” 27 sierpnia 2022 roku. Zob *Mein Volk wird vom Putin-Regime als Geisel gehalten*, <https://www.sueddeutsche.de/politik/russland-kremlkritiker-ilja-jaschin-wladimirputin-1.5646100?reduced=true>.

¹²⁶ МВД России объявило в розыск Михаила Зыгаря, Meduza, 09.04.2024, <https://meduza.io/news/2024/04/09/mvd-rossii-ob-yavilo-v-rozysk-mihaila-zygarya>.

tylko zaoczny. W odwecie za „fejki” o armii rosyjskiej, a w istocie – za pisanie prawdy o Buczy. Zygar był od października 2010 do 31 grudnia 2015 pierwszym redaktorem naczelnym TV Dożd i 18 marca 2014 zaproszony został na Kreml, na uroczyste podpisywanie przez Putina aktu „przyjęcia Krymu w skład Federacji Rosyjskiej”:

Mnie jako redaktora naczelnego opozycyjnego kanału telewizyjnego Dożd po raz pierwszy i ostatni zapraszają na Kreml, abym na własne oczy obserwował krach naszego marzenia o wolnej i demokratycznej Rosji oraz tryumf imperium. Zebrani w historycznych pałacowych wnętrzach Kremla urzędnicy i propagandyści triumfują, dziesiątki razy przerywają mowę Putina owacjami. Przede mną siedzi przywódca Czeczenii Ramzan Kadyrow. W czasie wystąpienia Putina cały czas nuci półgłosem hymn Rosji. Na końcu uroczystości wszyscy wstają – i Kadyrow razem z innymi śpiewa hymn raz jeszcze. Ja ani nie wstaję, ani nie śpiewam¹²⁷.

Cytowana książka pełna jest takich właśnie intrygujących ciekawostek, w istocie – epizodów wcale niebagatelnych, a pod piórem Zygaria nabierających jeszcze żywej wiarygodności jako świadectwo naocznego uczestnika. Ten dziennikarz z ambicjami historyka przeprowadził w swej karierze – jeszcze w Rosji, Ukrainie i Polsce – masę pożytecznych wywiadów z politykami, historykami, dziennikarzami, pisarzami. Między innymi – z Leonidem Krawczukiem, Stepanem Chmarą, Serhijem Plokhym, Aleksandrem Korżakowem, Stanisławem Szuszkiewiczem, Adamem Michnikiem, Dmitrijem Gordonem, Władimirem Wojnowiczem, Aleksandrem Kwaśniewskim, Leonidem Kuczą, Michaiłem Saakaszwilim, Julią Tymoszenko, Petro Poroszenką, Radosławem Sikorskim, Dmitrijem Pieskowem, Andrijem Jermakiem, Natanem Szczaranskim i Wołodymyrem Zeleńskim. A teraz umieszcza ten długi spis rozmów i wywiadów z lat 2009–2023 jako literaturę pomocniczą do poszczególnych rozdziałów.

Ta nowa książka Zygaria stanowi niezastąpioną w wielu segmentach opowieść o podstępnej i niezmiennie krwawej ingerencji putinowskiej Rosji w najnowsze dzieje Ukrainy. Jeden z głównych aktorów tej krwawej akcji, osławiony Igor Girkin-Strielkow, też doczekał się w pracy Zygaria adekwatnego opisu. Kariera Strielkowa w Ukrainie zaczęła się 24 stycznia 2014 roku, gdy przybył on do Kijowa – ogarniętego wówczas rewolucyjnymi wydarzeniami Euromajdanu – z „darami trzech króli”, to jest chrześcijańskimi relikwiami z Góry Athos w Grecji. Tournée owych relikwii z Moskwy do Kijowa opłacił prawosławny imperialista rosyjski, Konstantin Małofiejew (właściciel

¹²⁷ Михаил Зыгарь, *Война и наказание. Как Россия уничтожала Украину*, s. 337.

TV Cargrad). Girkin spędził w rewolucyjnym Kijowie kilka dni, chodził na Majdan, aby tam wywęszyć, co w trawie piszczy, a niebawem udał się z „darami” na ukraiński Krym¹²⁸. Tam już przestał udawać emisariusza trójki biblijnych króli, realizując jawnie krymską misję Putina. Ten zdążył właśnie wysłać na Półwysep Krymski, w nocy z 26 na 27 lutego, desant z Rosji, który momentalnie zajął budynek Rady Najwyższej Krymu i obalił tamtejszy ukraiński rząd. Girkin-Strielkow zajmował się równolegle zwoływaniem nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu Krymu, który miał wybrać nowego, promoskiewskiego premiera¹²⁹.

Im dłużej trwała ingerencja Rosji w Ukrainie w roku 2014, tym bardziej Girkin przekształcał się z „nosiciela królewskich darów” w zbrodniarza wojennego. Wynikało to z jego przekonania, że „Krym w składzie Noworosji – to kolosalny nabytek, brylant w koronie Imperium Rosyjskiego”, ale „sam Krym, odcięty przesmykami przez wrogie państwo, to jeszcze nie jest to”¹³⁰. Już 12 kwietnia 2014 roku – a zatem równo 10 lat temu – grupa uzbrojonych ludzi z Girkinem-Strielkowem na czele przekracza na wschodzie granicę rosyjsko-ukraińską i zajmuje 120-tysięczne miasto Słowiańsk, co daje początek wieloletniej krwawej wojnie w Donbasie. Píše Zygar:

W roku 2022 główne pytanie, jakie będą powtarzać rosyjscy propagandyści, brzmi: „A co robiliście przez ostatnie osiem lat”. Czyli „dlaczego wcześniej nie współczuliście Donbasowi, który już osiem lat wojuje przeciwko Ukrainie?”. Absolutna większość wierzących w propagandę obywateli Rosji nie podejrzewa oczywiście, że na Donbas napadła nie Ukraina, ale grupa rosyjskich terrorystów ze Strielkowem na czele. Ów rajd Strielkowa sfinansował potężny rosyjski magnat Konstantin Małofiejew¹³¹.

Girkin-Strielkow, w listopadzie 2014 roku, będzie się chełpić w wywiadzie dla nacjonalistycznego pisma „Zawtra”, że to on właśnie nadał bieg wydarzeniom o skali planetarnej: „Gdyby nasz oddział nie przekroczył granicy, ostatecznie wszystko skończyłoby się tak, jak w Charkowie albo w Odessie. Byłoby kilkudziesięciu zabitych, spalonych, aresztowanych. Na tym by się skończyło. Ale wahałoby wojny, które kołysze się do dziś, zostało uruchomione przez nasz oddział. To my wyłożyliśmy karty na stół”¹³².

¹²⁸ Tamże, s. 322.

¹²⁹ Tamże, s. 334.

¹³⁰ Tamże, s. 344.

¹³¹ Tamże, s. 343.

¹³² Tamże, s. 343–344.

Jednakże wbrew nawet takim osobistym świadectwom telewizja rosyjska dowodziła wówczas, że Słowiańskiem i pobliskim Kramatorskiem – również zdobytym przez oddział Girkina – zarządzają zbuntowani przeciwko Kijowowi Ukraińcy. Tymczasem Girkin-Strielkow i spółka dokonują w Słowiańsku krwawych samosądów, rozstrzelują ludzi za zwykle nieposłuszeństwo, czy tym bardziej za wywieszanie ukraińskich flag albo domniemaną działalność dywersyjną¹³³. Dwunastego maja 2014 roku ogłaszają niezależność od Ukrainy dwie samozwańcze „republiki ludowe” w Donbasie – Ługańska i Doniecka, przy czym Girkin-Strielkow w tej ostatniej zostaje mianowany „ministrem obrony”¹³⁴. Ze Słowiańska apeluje do Putina o pomoc, ale ten wtedy jeszcze nie zamierza przyłączyć wschodniej Ukrainy do Rosji, woli najwidoczniej taki krwawy, postępujący bałagan. Piątego czerwca, gdy Słowiańsk zostaje otoczony przez wyzwolenicze wojska ukraińskie, Girkin-Strielkow musi uciekać z miasta i kieruje się do odległego o 120 km na południowy wschód Doniecka. Sam tak to potem odmaluje:

Kiedy weszliśmy do Doniecka [w lipcu 2014], wszystko tam było wspaniałe. Siedział sobie kijowski mer. MSW, jak wcześniej, podporządkowane było Kijowowi – klasyczna dwuwładza. [...] Donieck w tym momencie był miastem całkowicie spokojnym. Naród się opalał, kąpał, sportowcy trenowali, ludzie pili kawę po kawiarniach. Jak w Moskwie latem, tak samo było i w Doniecku¹³⁵.

Szesnastego lipca 2014 roku Girkin-Strielkow ogłosił się zatem wojennym komendantem „zanadto beztroskiego” miasta i wprowadził tam stan wojenny. A w ciągu następnych kilkunastu miesięcy milionowy Donieck przekształcił się w trwające po dziś dzień prawdziwe piekło na ziemi... Przypominam to wszystko również po to, aby raz jeszcze unaocznić różnicę między Rosją Girkina-Strielkowa a Rosją Zygaria. Tym zaś naszym najbliższym sąsiadom Ukraińcom, którzy nadal będą przekonani o błędnym kodzie genetycznym, wpisanym rzekomo w rosyjskie chromosomy, przytoczę za Zygariem pod rozwagę akurat tyle samo wartą opinię o Ukrainie kremlowskiego ideologa – Władysława Surkowa: „Ukrainy nie ma. Jest tylko ukraiństwo – jako specyficzne pomieszanie umysłu”¹³⁶.



¹³³ Tamże, s. 344.

¹³⁴ Tamże, s. 347.

¹³⁵ Tamże, s. 349.

¹³⁶ Tamże, s. 320.

I wiadomość dosłownie z ostatniej chwili. Okazuje się, że Girkin-Strielkow – który 25 stycznia 2024 roku skazany został w putinowskiej Rosji na cztery lata zwykłej kolonii karnej (formalnie za „ekstremizm”, a praktycznie – za stałą krytykę w Telegramie i w YouTube, jako szef Klubu Rozsierdzonych Patriotów, „niezdecydowania i nieudolności” armii Putina), wyraził teraz z niewoli pragnienie pójścia na front ukraiński, aby znowu tam sobie pozabijać¹³⁷.

13 kwietnia 2024, sobota, Krosno

Można już zdecydowanie mówić, że rodzi się w tych wojennych latach rosyjska literatura emigracyjna, bo władza putinowska czyni wszystko, żeby nie tylko powypychać z Rosji pisarzy – przeciwników reżimu, lecz także napiętnować ich statusem „agenta zagranicznego” lub wręcz oskarżyć o „terroryzm”. A to skutkuje zarówno drakońskim (zaocznym, na szczęście) wyrokiem, jak i zakazem rozpowszechniania sprzedających się dotąd znakomicie w samej Rosji oryginalnych książek. Jeszcze w odległych latach 80., chcąc mieć przynajmniej ogólne pojęcie o prawdziwej Rosji i o ZSRR, korzystałem, dzięki szczodrości moich nauczycieli na UJ – Andrzeja Drawicza i Ryszarda Łużnego, z dzieł wydawanych na Zachodzie, głównie w Paryżu i Nowym Jorku. Już jednak od 1986 roku sam zacząłem regularnie jeździć do Europy Zachodniej, przemycając przy powrocie dosłownie walizki zakazanych w PRL-u książek. Parę lat potem, od jesieni roku 1992, zacząłem przywozić kolejne setki, a może i tysiące publikacji z nowej Federacji Rosyjskiej, co czyniłem aż do sierpnia roku 2019. Teraz byłoby to już oczywiście niemożliwe.

Przywoziłem, dokąd było można, także i książki pisarza młodego pokolenia Dmitrija Głuchowskiego (ur. 1979), który na szczęście zdołał wyjechać z Rosji pół roku przed wojną. Po jej wybuchu wystąpił 25 lutego na falach Echa Moskwy w obronie napadniętej Ukrainy, a w czerwcu został aresztowany w Rosji *in absentia* za „fejki” o armii, a w szczególności – za umieszczenie w Instagramie (w Rosji zakazanym od marca 2022) tekstu, w którym potępiał Putina za rozpętanie wojny. W październiku 2022 uznany został w Rosji za „agenta zagranicznego”, a w sierpniu roku następnego sąd moskiewski skazał go już na osiem lat kolonii karnej, nadal na szczęście tylko zaocznie. Nie wiem, czy antyutopijne bestsellery Głuchowskiego – głównie trylogia *Metro*

¹³⁷ Ганна Перехрест, *Терорист Гіркін проситься на фронт: чому Путін боїться його відпустити*, 24 КАНАЛ, 12.04.2024, https://24tv.ua/girkin-hoche-viynu-proti-ukrayini-olga-romanova-poyasnilya-vidpustit_n2534370.

2033, *Metro 2034* i *Metro 2035*, znana dobrze także czytelnikowi polskiemu – są nadal dostępne fizycznie w księgarniach Rosji, ale w sieci – jak widzę – można je w formie PDF-ów nadal kupować. Także w nader ciekawej wersji komiksowej, przygotowanej w latach 2022–2023 na podstawie pierwszego tomu trylogii przez moskiewskie wydawnictwo AST¹³⁸. Natomiast na potężnej platformie OZON można kupować także i książki Głuchowskiego w formie tradycyjnej, tyle że mogą to robić tylko czytelnicy pełnoletni, przy czym OZON ostrzega, że podczas kupna nabywca może być poproszony o okazanie dokumentu tożsamości¹³⁹.

Teraz natomiast, 8 kwietnia, sam Głuchowski informuje za pośrednictwem Twitera, że niebawem ujrzy światło dzienne, ale już tylko w Europie, jego nowa książka *MY – dziennik upadku* (МЫ. Дневник падения), dodajmy, że swym tytułem nawiązująca do słynnej ongiś antyutopii Jewgienija Zamiatina pt. *My* (1920). Autor współczesnego *MY – dziennika upadku* pisze, iż „przedstawia on obserwacje oraz analizy kluczowych wydarzeń w rosyjskim życiu politycznym i społecznym w ciągu ostatnich piętnastu lat”¹⁴⁰. Książkę oczywiście sprowadzę i przeczytam, tak samo jak wydawany właśnie teraz za granicą 10. tom *Historii Rosyjskiego Państwa* autorstwa Borisa Akunina.

Z Akuninem, przebywającym na świadomej emigracji w Londynie już od roku 2014, władza ma jeszcze większy problem aniżeli z Głuchowskim. Jego dotychczasowe książki – w tym kryminalna seria o komisarzu Fandorinie oraz pierwszych dziewięć tomów wspomnianej *Historii Rosyjskiego Państwa* – w ogóle zostały wycofane ze sprzedaży w Rosji, mimo że pozostawały tam niezmiennie w czołówce na listach bestsellerów. Wstępnym powodem do represji stało się założenie jeszcze w marcu 2022, m.in. także przez Akunina, fundacji dobroczynnej Prawdziwa Rosja (True Russia) – z zadaniem pozyskiwania funduszy dla uchodźców ukraińskich i jednoczesnym domaganiem się bezzwłocznego zakończenia wojny w Ukrainie. Twórcy fundacji zapowiedzieli zarazem poparcie dla społecznych, kulturowych i naukowych przedsięwzięć rosyjskiej diaspory w całym świecie.

Przełomowy był dzień 13 grudnia 2023 roku, gdy dwaj putinowcy prankerzy – Wowan i Leksus – podający się za ministra kultury Ukrainy Aleksandra Tkaczenkę, poprosili zdalnie oszukanego w ten sposób Akunina, aby wspomagał walczącą Ukrainę. Pisarz z goryczą odpowiadał, że Ukraina nie chce przyjmować jego pomocy finansowej,

¹³⁸ <https://litres.pl/series/gluhovskiy-graficheskiy-roman-811093/>.

¹³⁹ https://www.ozon.ru/category/knigi-16500/?category_was_predicted=true&deny_category_prediction=true&from_global=true&text=Глуховский.

¹⁴⁰ <https://twitter.com/gluhovsky/status/1777277663092040187>.

a jednocześnie apelował do „Tkaczenki”, by ten wsparł jego starania wśród członków Parlamentu Europejskiego co do udzielania pomocy dezertantom z armii Putina: „Aby ludzie, którzy dobrowolnie przechodzą ze strony zła na stronę dobra, otrzymywali wsparcie”¹⁴¹. Po upublicznieniu tej rozmowy wielkie moskiewskie Wydawnictwo AST, sieć handlowa „Czитай gorod” oraz internetowy serwis „Litres” ogłosiły, że wycofują ze swej oferty wszystkie książki Akunina. Deputowany Dumy generał-lejtnant Andriej Gurulow wywrzeszczał nawet podczas talk-show u Władimira Sołowjowa, że „Akunin to wróg, a wróg musi być zniszczony”¹⁴².

Siedemnastego grudnia 2023 roku Komitet Śledczy Rosji poinformował o wszczęciu sprawy karnej przeciwko Akuninowi – za „usprawiedliwianie terroryzmu” i „świadome rozpowszechnianie fałszywych informacji o armii rosyjskiej”, po czym rozesłał za nim list gończy¹⁴³. Pisarz odpowiedział na to przytomnie: „Hm... Terroryści ogłosili mnie terrorystą. Niczym mnie już nie zdziwią wieści z FR. A jeśli pomnę, to ostatnim pisarzem-terrorystą w Rosji był Stiepnia-Krawczyński, o którym całkiem niedawno pisałem w powieści. Tamten, co prawda, szefa żandarmów zarżnął”¹⁴⁴. Uściślijmy, że tę powieść o pisarzu-terrorystę Siergieju Stiepnia-Krawczyńskim (1851–1895, autor *Podziemnej Rosji i Losów nihilisty*) Akunin opublikował w 2023 roku jeszcze w Moskwie, pod swym prawdziwym gruzińskim imieniem i nazwiskiem Grigorij Czchartiszwili. Nosi ona tytuł *Собачья смерть* (*Psia śmierć*) i w putinowskiej Rosji też została, od połowy grudnia ubiegłego roku, całkowicie zakazana.

15 kwietnia 2024, poniedziałek, Krosno

Garri Kasparow (ur. 1963) – najmłodszy w historii mistrz świata w szachach (1985), od 2013 roku pozostaje na przymusowej emigracji. W sytuacji bowiem zagrożenia wieloletnim więzieniem musiał wyjechać z Rosji, a w roku 2014, zaraz po aneksji

¹⁴¹ Пранк с Борисом Акуниным. Часть 1: Акунин и Ткаченко // Шоу Вована и Лексуса // Шоу ВиА, SLOT BALKAYMAK, 14.02.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=Bu3H-IUAWdE>.

¹⁴² Депутат Гурулев призвал «уничтожить» писателя Акунина, Spektr Online, 15.02.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=Hio266UX-vU>.

¹⁴³ На Бориса Акунина завели дело об «оправдании терроризма» и о «фейках» про армию, Meduza, 18.12.2023, <https://meduza.io/news/2023/12/18/na-borisa-akunina-zaveli-delo-ob-opravadanii-terrorizma-i-o-fejkah-pro-armiyu>.

¹⁴⁴ Борис Акунин, Террористы объявили меня террористом, Эхо, 18.12.2023, <https://echofm.online/opinions/terroristy-obyavili-menya-terroristom>.

Krymu, ostrzegał Europę i świat przed nową wielką wojną. Już wówczas bowiem uznawał putinowską Rosję za pełne odbicie nazistowskich Niemiec. Będąc w listopadzie 2014 roku w Polsce, mówił podczas obrad Warsaw Security Forum, że Putin działa identycznie jak ongiś wstępujący na arenę międzynarodową Hitler. *Führera* Niemiec w 1936 roku można było jeszcze zatrzymać, ale w latach 1939–1940 okazało się to już niemożliwe. Kasparow skrytykował zarazem w Warszawie traktowanie Ukrainy jako wyłącznie strefy buforowej między Rosją a NATO i apelował, żeby Zachód uzbroił się na tyle, by Putin – dążący wyraźnie już w 2014 roku do wojny na pełną skalę – musiał jednak zrezygnować z militarystycznych zapędów¹⁴⁵.

W styczniu 2023 roku Kasparow ogłosił wspólnie z Michaiłem Chodorkowskim na łamach amerykańskiego dwumiesięcznika „Foreign Affairs” polityczny plan dla Rosji po Putinie, zawarty w tekście *Nie bójcie się śmierci Putina. Zwycięstwo dla Ukrainy to demokracja dla Rosji*. Obaj twierdzili, że demontaż obecnego reżimu i transformacja polityczna w Rosji muszą być poprzedzone klęską militarną Putina w wojnie¹⁴⁶. Obecnie Kasparow wzmacnia jeszcze to przekonanie, przypominając, że w swej nowożytniej historii Rosja reformowała się wewnętrznie jedynie wtedy, gdy wojnę przegrywała. Zwycięstwa w wojnach tymczasem zawsze tylko wzmacniały reżim wewnętrzny:

Tak więc klęska Imperium Rosyjskiego w wojnie krymskiej w połowie XIX wieku – teraz możemy powiedzieć „pierwszej wojnie krymskiej” – zmusiła carski reżim do zniesienia pańszczyzny i podjęcia poważnych reform politycznych: stało się oczywiste, że Rosja po prostu nie była w stanie konkurować z rozwijającymi się wolnymi krajami i zaawansowaną Europą. Katastrofa wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905) doprowadziła do rewolucyjnej eksplozji, wygaszonej przez radykalną reformę konstytucyjną. Potem nastąpił impas pierwszej wojny światowej, kiedy ludzie zobaczyli niezdolność państwa do rozwiązania problemów militarnych i społecznych, co doprowadziło do upadku reżimu w 1917 roku... Pamiętajmy również o roku 1989: uznaniu porażki w Afganistanie za część globalnej porażki w zimnej wojnie. A wkrótce – upadek Związku Radzieckiego¹⁴⁷.

¹⁴⁵ Rosja Putina jak hitlerowskie Niemcy?, Defence 24, 21.11.2014, <https://defence24.pl/geopolityka/rosja-putina-jak-hitlerowskie-niemcy>.

¹⁴⁶ Garri Kasparov, Mikhail Khodorkovsky, *Don't Fear Putin's Demise. Victory for Ukraine, Democracy for Russia*, Democratic Underground, 21.01.2023, <https://www.democraticunderground.com/1016342725>.

¹⁴⁷ Garri Kasparow, *Stwórzmy rosyjski Tajwan*, „Gazeta Wyborcza” – „Wolna Sobota”, 13–14 IV 2024, s. 16. W sieci: Garri Kasparow, *Wiem, jak pozbawić Putina ekonomistów, informatyków, inżynierów*

Obecny Putin, co podkreśla Kasparow, buduje swój autorytet na niezmiennym podkreślaniu roli stalinowskiego ZSRR w pokonaniu nazistowskich Niemiec. Jego zaś propaganda okazuje się na tyle skuteczna, że większość Rosjan nowego pokolenia nie ma już nawet świadomości, iż owo wielkie zwycięstwo dokonało się w wojennej koalicji z Wielką Brytanią i USA oraz przy ogromnej amerykańskiej pomocy w formie Land-Leasu dla ZSRR¹⁴⁸. Teraz dla utrzymania autorytetu Putina i przetrwania jego reżimu konieczne jest zwycięstwo w wojnie przeciw Ukrainie, na co Kasparow proponuje następującą kontrakcję:

Jest dla mnie oczywiste (wierzę, że każdy zgadza się z tym w głębi serca), że kardynalne zmiany w Rosji są możliwe tylko w przypadku militarnego zwycięstwa Ukrainy, i to zwycięstwa miażdżącego. Bez ukraińskiej flagi nad Sewastopolem nie ma co liczyć na zmiany w masowej świadomości Rosjan zarażonych wielowiekowym imperialnym wirusem. Argument, że zdobycie Sewastopola niekoniecznie doprowadzi do upadku reżimu Putina, jest moim zdaniem nie do utrzymania. Tak, reżim może nie upaść natychmiast, ale bez ukraińskiej flagi nad Sewastopolem nic się nie wydarzy!¹⁴⁹.

Zarazem Kasparow odnosi się wielce krytycznie do obecnej postawy administracji amerykańskiej, która boi się pomagać Ukrainie na drodze do jej zdecydowanego zwycięstwa, gdyż nie wie, co się stanie wówczas z samą Rosją. Jednak – nie tylko według Kasparowa – głównym problemem dla świata nie jest to, co wydarzy się z Rosją po jej klęsce w Ukrainie i po upadku putinowskiego reżimu, ale to, co nastąpi, gdy reżim ów wygra i przetrwa. Nie ulega wątpliwości, że wojna nie tylko się wtedy nie zakończy, ale będzie wypełzać poza Ukrainę – najpierw, zdaniem Kasparowa, na Mołdawię. Wyrażając radość, że taką oczywistość zrozumieli wreszcie wszyscy Europejczycy, Kasparow jednocześnie czyni wysiłek, aby Europa Zachodnia dopuściła do antyputinowskiej krucjaty także i Rosjan na emigracji. Podobnie głównym zadaniem rosyjskiej opozycji winno być teraz odnalezienie własnego miejsca w „globalnej koalicji antyputinowskiej”.

i menedżerów, Wolna Sobota, 12.04.2024, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30874574,kaparow-stworzmy-rosyjski-tajwan-na-zachodzie.html>.

¹⁴⁸ Tamże. Por. Эдвард Стеттиниус, *Загадки Ленд-Лиза*, «Вече», Москва 2000 (rosyjski przekład pracy Edwarda R. Stettiniusa *Land-Lease: Weapon for Victory*, wydanej w Nowym Jorku w 1944 roku).

¹⁴⁹ Garri Kasparow, *Stwórzmy rosyjski Tajwan*, s. 16; <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30874574,kaparow-stworzmy-rosyjski-tajwan-na-zachodzie.html>.

Arcymistrz szachowy jest przy tym dogłębnie przekonany, że antywojennie nastawieni Rosjanie nie powinni się obawiać udzielania finansowego wsparcia także armii ukraińskiej, jako że pomoc wyłącznie humanitarna to dziś zdecydowanie za mało. Wszak przedłużająca się dramatycznie wojna wymaga nie tylko bezpośredniej pomocy Ukrainie, ale także głębokiego namysłu nad wsparciem dla tych Rosjan, którzy już odrzucili reżim Putina albo są w stanie dopiero to uczynić. Albowiem to oni właśnie mogliby teraz współtworzyć na Zachodzie antyputinowski „rosyjski Tajwan”. Konsekwentnie w części *Zabierzmy Putinowi specjalistów* Kasparow proponuje już kroki *stricte* praktyczne:

Liczba specjalistów w Rosji, którzy mogą skutecznie pracować na rzecz wojny, prowadzić niezbędne badania i prace inżynieryjne, rysować plany lub tworzyć pociski i drony, jest niezwykle ograniczona. Nie usprawiedliwiając w żaden sposób tych specjalistów, uważam, że powinniśmy dać im szansę przejścia na stronę wolnego świata. Dołączysz do „rosyjskiego Tajwanu”, wielu z nich znalazłoby pracę w swoim zawodzie, a ich projekty nie służyłyby już do zabijania Ukraińców, ale do obrony ich i całego wolnego świata przed agresją Putina. Realizacja tego projektu wyrządziłaby ogromne szkody machinie wojennej Putina! To, nawiasem mówiąc, odpowiedź dla tych zaciekłych krytyków idei „dobrych Rosjan”, którzy twierdzą: „Tylko w ukraińskich batalionach Rosjanie mogą odkupić swoje winy”. Niewielu może zgłosić się na ochotnika do tych batalionów, ale wielu może wnieść cenny wkład w zwycięstwo¹⁵⁰.

Zdaniem Kasparowa wykreowanie takiej właśnie „zagranicznej wolnej Rosji” pozwoli, z jednej strony, wyciszyć bojaźń i drżenie geopolityków zachodnich, nadal jeszcze śmiertelnie obawiających się „Rosji bez Putina”, a z drugiej – wykreować kuźnię kadr już dla tej „Rosji po Putinie”. Można oczywiście zżymać się na podobny „utopizm”, co też niezmiennie czyni pod artykułem Kasparowa niezawodna rzesza arcy polskich komentatorów. Jednakże – „lawina bieg od tego zmienia, po jakich toczy się kamieniach”, kanapowe zaś komentarze wpływu na rzeczywistość nie mają.

¹⁵⁰ Tamże, s. 17; <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30874574,kaparow-stworzmy-rosyjski-tajwan-na-zachodzie.html>.

16 kwietnia 2024, wtorek, Krosno

„Czym jest poezja, która nie ocala narodów ani ludzi?” – pytał w 1945 roku Miłosz, w przedmowie do tomu poetyckiego *Ocalenie...* Wybitny rosyjski pisarz mojego pokolenia, Michaił Szyszkin (ur. 1961), od roku 1995 mieszka w Zurychu, pisze także po niemiecku i w tym języku ukazała się w marcu 2019 roku jego książka *Frieden oder Krieg. Russland und der Westen – eine Annäherung*. Polski przekład – *Pokój czy wojna? Rosja i Zachód – zbliżenie* – który ujrzał światło dzienne w marcu 2023, rok po wybuchu wojny, opatrzony został napisaną już po 24 lutego 2022 przedmową do wydania polskiego. Zwracając się więc do Polaków – a nie omieszkam przypomnieć, że Szyszkin był u nas na UJ w maju 2016, na poświęconej mu konferencji naukowej¹⁵¹ – gorzko wyznawał:

Bycie Rosjaninem to bolesne doświadczenie. Putinowska „operacja specjalna” w Ukrainie ma na celu uratowanie Rosjan, rosyjskiej kultury i rosyjskiego języka przed ukraińskimi faszystami. Zagładzie uległy jednak miasta na wschodzie kraju, zamieszkane w przeważającej części przez ludność rosyjskojęzyczną. Zbrodnie wojenne zostały popełnione nie tylko na ludziach, ale także na moim ojczystym języku. Język Puszkina i Tolstoja, Cwietajewej i Brodskiego stał się językiem morderców. W najbliższej przyszłości Rosja będzie się kojarzyć nie z rosyjską muzyką i literaturą, tylko z bombami zrzucanymi na dzieci, ze strasznymi obrazami z Buczy¹⁵².

Książka jest głęboko pesymistyczna, ale wiedząc, że „hitlerowskie Niemcy dostały się z pułapki dyktatury i niewolniczej mentalności”, Szyszkin jednak zapytuje z nadzieją – „dlaczego nie może tego uczynić Rosja?”. Matka pisarza była Ukrainką, ojciec – Rosjaninem, dlatego szczególnie przejmująco wybrzmiewa jego wyznanie do Polaków:

Wielka literatura niemiecka nie zapobiegła Auschwitz, wielka literatura rosyjska nie powstrzymała Gułagu. Moje książki i te autorstwa innych rosyjskich

¹⁵¹ Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, *Знаковые имена современной русской литературы 2016 – Михаил Шишкин*, <https://ifw.filg.uj.edu.pl/znakovyie-imiena-2016>. Konferencję zorganizowała niezastąpiona profesor Anna Skotnicka.

¹⁵² Michaił Szyszkin, *Pokój czy wojna? Rosja i Zachód – zbliżenie*, z języka niemieckiego przełożyła Magdalena Jatkowska, Noir sur Blanc, Warszawa 2023, s. 7.

pisarzy, które ukazały się w ciągu ostatnich dwudziestu lat, nie zapobiegły obecnej tragedii. Co może zrobić pisarz? To, co umie – używać zrozumiałych słów. Należy wypowiadać się jasno. Milczenie oznacza poparcie dla agresora, dla wojny. W XIX wieku Polacy walczyli przeciwko caratowi „za wolność naszą i waszą”. Teraz za wolność naszą i waszą walczą Ukraińcy. Bronią godności nie tylko swojej, lecz także wszystkich ludzi. Ukraina broni wolności i godności nas wszystkich. Musimy jej w tym pomagać na wszelkie możliwe sposoby¹⁵³.

W rozdziale *Dwa rosyjskie narody* Szyszkin pisze, że „Rosja [to także] tych siedmiu młodych kobiet i mężczyzn, którzy w sierpniu 1968 roku na znak protestu przeciwko sowieckim czołgom w Pradze przyszli na plac Czerwony i rozwinęli plakat z napisem «Za wolność naszą i waszą». Zostali natychmiast aresztowani. Miałem wtedy siedem lat i nic o tym nie wiedziałem. W całym olbrzymim kraju nikt nie dowiedział się o ich akcji. Życie tych ludzi było skończone, czekał ich wieloletni pobyt w więzieniu albo psychiatryku. «Siedmioro ludzi na placu Czerwonym – to przynajmniej siedem powodów, dla których nie będziemy już mogli nienawidzić Rosjan» – napisał pewien czeski dziennikarz”¹⁵⁴.

Ten zapomniany nagłówek z praskiego dziennika nie był jednak do końca ścisły. W demonstracji na placu Czerwonym 25 sierpnia 1968 roku przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji wzięła udział nie siódemka, ale ósemka demonstrantów, przy czym dla żadnego z nich, mimo procesów i wieloletnich więzień psychiatrycznych i łagrów, nie był to też na szczęście żaden koniec życia. Poza tym istniało w ówczesnym ZSRR wcale nie tak mało ludzi, którzy dzięki samizdatowej książce *W południe*, autorstwa Natalii Gorbaniewskiej, o demonstracji sporo wiedzieli. Sam poznałem Nataszę w styczniu 1987 roku już w Paryżu i zadałem jej, w wywiadzie dla podziemnego krakowskiego pisma „Arka”, takie pytanie: „25 sierpnia 1968 roku wyszłaś wraz z szóstką przyjaciół – może ich wymienię: Konstantin Babicki, Łarisa Bogoraz-Bruchman, Wadim Delaunay, Władimir Driemluga, Paweł Litwinow, Wiktor Fajnberg – na plac Czerwony, aby protestować przeciwko agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Dlaczego było was tylko siedmioro i czy zdawaliście sobie sprawę, że zaczyna się coś nowego w dziejach potyczek komunistycznej władzy

¹⁵³ Tamże, s. 8–9.

¹⁵⁴ Tamże, s. 121. Por. Grzegorz Przebinda, *Natalia Gorbaniewska pod Kremlem. Jak Rosjanie i Żydzi protestowali przeciwko inwazji*, Wyborcza.pl. Magazyn, 10.12.2024, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31496656,natalia-gorbaniewska-pod-kremlem-jak-rosjanie-i-zydzy.html>.

z opozycją?” W odpowiedzi usłyszałem: „Dlaczego było nas tylko siedmioro?”¹⁵⁵ To pytanie można sformułować nieco inaczej: skąd wzięło się nas aż tylu, aby wyjść na plac Czerwony i tam demonstrować? Tym bardziej że nikt nie mógł przewidzieć, co się z nami stanie. Domysły były różne, poczynawszy od takich, że po demonstracji nikt nas nie ruszy i wrócimy spokojnie do domu, aż do takich, że nas tam zwyczajnie na miejscu zabiją”¹⁵⁶.

Nie zabili... Natasza po odsiedzeniu dwóch lat w szpitalu, a raczej więzieniu psychiatrycznym, wyjechała w 1975 roku wraz z dwójką synów do Paryża i tam przeżyła jeszcze 38 lat szczęśliwego i bardzo twórczego życia. Odnosząc się do Powstania Warszawskiego, podczas którego wojska radzieckie stały bezczynnie na prawym brzegu Wisły, oraz do wspomnianej demonstracji na placu Czerwonym, napisała jeszcze w Moskwie w 1973 roku taki przejmujący wiersz:

To ja nie ocalałam wtedy Pragi, a wcześniej Warszawy,
nie odkupię swej winy – niegodnych synowie niegodni –
dom mój pustym się stanie, progi zgniły i mury zmurzały,
niech będzie przeklęty dom zła, dom grzechu, dom kłamstwa, dom zbrodni.
Niewidzialnym odwiecznym łańcuchem przykuta doń po kryjomu,
niech ja ulgę odnajdę i pociechę w tej grozie, w tym domu,
w klitce ciasnej, brudem zarosłej, co ciemna, pijacka, uboga,
gdzie się gnieździ mój naród bez winy i bez Pana Boga¹⁵⁷.

Bardzo to wszystko współbrzmi z obecnymi antywojennymi refleksjami Michaiła Szyszkina, do którego książki będziemy tu jeszcze zapewne powracać.

¹⁵⁵ W wywiadzie jest mowa o siedmiu demonstrantach, w rzeczywistości było ich ośmiu. Dodatkowym uczestnikiem była studentka historii Tatiana Bajewa, która jednak podczas przesłuchań – w porozumieniu z innymi – stwierdziła, iż znalazła się na placu Czerwonym przypadkowo. Natasza Gorbaniewska, udzielając mi wywiadu w lutym 1987 roku, postanowiła dla ostrożności nazwiska Bajewej nie wspominać.

¹⁵⁶ Rozmowa z *Natalią Gorbaniewską*, „Arka” 1987, nr 20, s. 46. Publikacja w drugim obiegu. Jako rozmówca wystąpiłem wtedy pod pseudonimem Henryk Cywiński, mającym nawiązywać do imienia i panieńskiego nazwiska mojej mamy Henryki (ur. 1936).

¹⁵⁷ Natalia Gorbaniewska, *Wiersze wybrane 1956–2007*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008, s. 27. Wiersz w przekładzie Adama Pomorskiego.

17 kwietnia 2024, środa, Krosno

Mało kto ma świadomość, że Putin do grona swych ulubionych pisarzy rosyjskich zalicza co rusz Michaiła Lermontowa (1814–1841), poetę i prozaika okresu romantyzmu, zmarłego bardzo młodo po fatalnym pojedynku. Obecny despota Rosji po raz pierwszy odwołał się publicznie do twórczości Lermontowa w lutym 2012 roku na moskiewskich Łużnikach, podczas kampanii prezydenckiej. Przebiegała ona pod hasłem „Obronimy Rosję”, a Putin przyrównywał sytuację kraju w 2012 do zagrożeń z roku 1812, gdy na Rosję napadał, wraz z międzynarodową Wielką Armią, Napoleon. Wołał zatem ówczesny premier Putin: „Bitwa o Rosję trwa nadal. Zwycięstwo będzie nasze... i jakże w tej sytuacji nie przywołać Lermontowa i jego cud-bohaterów, którzy przed bitwą o Moskwę poprzysięgli wierność ojczyźnie, marzyli, by za nią umrzeć”¹⁵⁸. I rzeczywiście przywoływał fragment z kultowego dla wszystkich Rosjan poematu Lermontowa *Borodino*, napisanego w 1837 roku, na 25. rocznicę bitwy:

Hej chłopcy – Moskwa jest za nami!

Umrzyjmy u jej bram,

Jak nasi bracia umierali!

I myśmy umrzeć obiecali,

I obietnicy dotrzymali

Pod Borodinem, tam¹⁵⁹.

Po następnych dwóch latach, 15 października 2014 roku, Putin odwiedził z okazji 200-lecia urodzin Lermontowa jego rodzinną posiadłość Tarchany pod Penzą i złożył na grobie poety sto szkarłatnych róż¹⁶⁰. Najbardziej go tam zaintrygowało, czy młody Lermontow sam zadecydował, że wyprawi się na wojnę na Kaukaz, czy też nakłoniła go do tego babcia. Dyrektorka muzeum odparła, że decyzję podjął jak najbardziej sam poeta, dodając: „Jeszcze bardzo niewiele mówimy o Lermontowie, jest on bardzo mało czytany i mało kto dogłębnie rozumie jego utwory”. Informująca o tym wszystkim Agencja TASS reasumowała:

¹⁵⁸ Владимир Путин: „Умремте ж под Москвой!”, Радио Свобода, 23.02.2012, <https://www.svoboda.org/a/24493226.html>.

¹⁵⁹ Michał Lermontow, *Wybór poezji*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 56. Wiersz przełożył Leonard Podhorski-Okolów.

¹⁶⁰ Алексей Дружинин, Путин посетил Лермонтовский музей в Тарханах и возложил к могиле поэта сотню алых роз, ТАСС, 15.10.2014, <https://tass.ru/kultura/1510371>.

Dyrektorka muzeum jest przekonana, że wielu współczesnych ludzi odnaleźć może u Lermontowa nie tylko rozmyślania, ale i sprawdzone osobistym doświadczeniem porady. Tak więc, wedle jej słów, istnieje [w muzeum] cały program dla ludzi, którzy powrócili ze służby [wojennej] z punktów zapalnych. W owym programie jest mowa o tym, jak Lermontow przywykał do życia to w cywilu, to na wojnie. [...] Badacze podkreślają, że Lermontow pięknie się pokazał w służbie wojennej, „wojował niezwykle dzielnie, w siodle był pierwszy, a w wypoczynku – ostatni”¹⁶¹.

Akt trzeci w spotkaniach Putina z Lermontowem nastąpił 6 października 2016 roku, gdy podczas gali „Nauczyciel Roku” prezydent FR poinformował zebranych, że na jego biurku stale leży książka poety, po którą zawsze sięga, gdy „tylko chce się oderwać od rutyny”¹⁶². Podczas ówczesnej konferencji prasowej, odpowiadając na pytanie usłużnej dziennikarki, kogo też uważa za „zdrajców narodu”, Putin ponownie przywołał Lermontowa, najpierw znowu jako autora owego patriotycznego poematu *Borodino*, ale i jako twórcę wiersza o „Rosji nieumytej”, „ojczyźnie panów i niewolników”¹⁶³... Wspomnieć trzeba jeszcze, że romans Putina z Lermontowem trwa po dziś dzień, jako że 14 grudnia minionego 2023 roku, podczas ogólnokrajowej „Linii Bezpośredniej”, prezydent FR znowu sam z siebie ogłosił, że tomik poety trzyma wręcz przy łóżku w swej sypialni: „Był on genialnym młodym człowiekiem. Bardzo mnie interesuje, w jaki sposób tacy genialni ludzie tamtych czasów rozumowali, jakie były ich wartości i jak się to ma do dnia dzisiejszego. [...] Czytam z zadowoleniem”¹⁶⁴.

Czy to nie za mało powiedziane? Wspominane wcześniej słowa Lermontowa o „Rosji nieumytej”, o „kraju niewolników i panów” pochodzą z wiersza powstałego w 1840 roku, gdy poeta udawał się na zesłanie na Kaukaz. Oto ten liryk w całości w tłumaczeniu polskim:

Żegnaj mi, Rosjo nieumyta,
Ojczyzno panów i niewolnych,

¹⁶¹ Tamże.

¹⁶² Александр Братерский, *Оппозиционер царю, друг президенту. Иногда президент России изъясняется стихами*, газета. ru, 06.10.2016, https://www.gazeta.ru/culture/2016/10/06/a_10233287.shtml?ysclid=lv3jalz9ar236304085.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ «Прямая линия» с Владимиром Путиным. Путин рассказал о любви к произведениям Лермонтова, Известия, 14.12.2023, <https://iz.ru/1620597/2023-12-14/putin-rasskazal-o-liubvi-k-proizvedeniiam-lermontova>.

I ty, mundurów ćmo błękitna,
I ty, narodzie im powolny.

Może kaukaskich gór zwaliska
Od twoich baszów mnie ustrzeżę,
Od uszu ich słyszających wszystko,
Od oka ich wszechwidzącego¹⁶⁵.

Jeden z rzeszy rosyjskich politologów-putinistów, niejaki Konstantin Kałaczew, ogłosił jeszcze w 2016 roku, że „zainteresowanie Putina Lermontowem to kolejny dowód złożoności świata wewnętrznego prezydenta, gdzie jest obecne miejsce na refleksję”. „Ekspert” ów dodał, że „twórczość Lermontowa śmiało można rekomendować wszystkim putinoznawcom, którzy próbują się rozeznać w psychologii WWP [Władimira Władimirowicza Putina]”¹⁶⁶. Ale wcale nie trzeba być żadnym „putinoznawcą”, by widzieć, że opisana przez Lermontowa rzeczywistość panów i niewolników w Rosji cara Mikołaja I bynajmniej nie zatraciła swej złowrogiej aktualności w Rosji Putina.

18–19 kwietnia 2024, czwartek–piątek, Krosno

Swoiste odwołania do literatury pełnią w autopromocji Putina w Rosji, a w pierwszych kilkunastu latach jego prezydentury odgrywały także i na Zachodzie, rolę naprawdę niepoślednią. Tym bardziej że odwieczny prezydent Spec-Federacji Rosyjskiej od samego początku starał się przypodobać każdemu, kto go w tej sprawie indagował. Także i tym dziennikarzom w Europie, którzy – pytając go o literaturę już w pierwszych miesiącach jego prezydenckich rządów – sądzili, że rozszyfrują tym sposobem niebagatelną zagadkę „Who is mister Putin?”. Już więc 7 lipca 2000 roku dziennikarz „Paris-Match” zapytał Putina podczas wywiadu na Kremlu, czy jako agent służb specjalnych ZSRR miał w ciągu 16 lat służby jeszcze jakiś czas na czytanie. W odpowiedzi usłyszał: „Niedawno przeczytałem Nabokova. Lubię czytać klasykę rosyjską, zwłaszcza Dostojewskiego i Tolstoja. Bardzo lubię Hemingwaya. Kiedyś naprawdę

¹⁶⁵ Michał Lermontow, *Wybór poezji...*, s. 125. Wiersz przełożyła Anna Kamieńska.

¹⁶⁶ Александр Братерский, *Оппозиционер царю, друг президенту. Иногда президент России изъясняется стихами.*

kochałem Saint-Exupéry'ego, *Małego Księcia* nauczyłem się na pamięć". Dziennikarz indagował: „A Aleksander Dumas?”. Putin: „Kiedyś byłem całkowicie pochłonięty Dumasem. W pewnym momencie myślałem nawet, że zwariowałem (śmiech). Tak naprawdę, gdy skończyłem czytać wszystkie jego powieści, odczułem jakąś pustkę, poczułem się wyczerpany. Nie wiedziałam, co mam dalej robić, bo po przeczytaniu tych książek nic już nie wydało mi się interesujące”. Pytający zwraca uwagę, że autor *Trzech muszkietierów* kilkakrotnie odwiedził Rosję, lubił ją i pisał o niej: „To on powiedział, że osoba, która siedzi tutaj na Kremlu, po spędzeniu w tym miejscu już kilku miesięcy, nie potrafi ocenić, jak żyją zwykli ludzie w Rosji. Ujął to mniej więcej tak: «Oto prezydent lub car siedzi sobie na Kremlu. I co widzi ze swojego okna? Nic»”. Putin, dzisiaj powszechnie znany jako człowiek z bunkra, w lipcu owego 2000 roku zareagował na impresję Dumasa następująco: „Myślę, że miał on całkowitą rację. I dotyczy to nie tylko ludzi na Kremlu, ale w ogóle wszystkich, którzy zajmują stanowiska rządowe, ponieważ największą plagą ludzi zajmujących wysokie stanowiska w rządzie (i osobiście, i w sensie zawodowym) jest wysoki stopień izolacji”¹⁶⁷.

Osiemnastego września 2001 roku Putin, w wywiadzie dla gazety „Bild”, pochwalił wiersz Loreley Heinego oraz Goethego *en total*. Ubolewając, że ze współczesną literaturą niemiecką „nie jest już tak dobrze zaznajomiony, jak by chciał” – wymienił jeszcze na ostatnim wydechu Patricka Süskinda¹⁶⁸. I może nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że główne dzieło tego ostatniego – *Pachnidło. Historia pewnego mordercy* (1985) opowiada o człowieku, który w pogoni za idealnym zapachem popełnia szereg obsesyjnych zbrodni.

Już natomiast w czerwcu 2007 roku Putin na konferencji prasowej w Petersburgu zwierzył się zebrany, w jaki sposób walczy ze złym nastrojem. Okazało się, że pomaga mu w tym nie tylko wierny pies Koni, ale i poezja perskiego poety Omara Chajjama, którego tom otrzymał właśnie w podarunku od swojej ówczesnej żony Ludmiły¹⁶⁹. A już półtora roku po rozpęтaniu obecnej wojny przywoływał wiersz tegoż Chajjama – notabene z przeinaczeniami – jako dowód na wyobcowanie z narodu rosyjskiego tych,

¹⁶⁷ Marek Halter, *Interview with the French weekly Paris-Match*, President of Russia, 06.07.2000, <http://www.en.kremlin.ru/events/president/transcripts/24166>.

¹⁶⁸ Что читает Владимир Путин, Журнал „Коммерсантъ Власть”, 20.01.2014, <https://www.kommersant.ru/doc/2386556>.

¹⁶⁹ Любимый поэт президента, Фонтанка.ру, 19.06.2007, <https://www.fontanka.ru/2007/06/19/053/?ysclid=m46u6fdyw3719728805>.

co występują przeciwko „specjalnej operacji wojskowej”: „Kropla w morzu zapłakała, gdy się z nim rozstała [...] Światło i cień pojętnie dzielą świat na części”¹⁷⁰.

Ociepiał natomiast swój „literacki wizerunek” w roku 2011 w amerykańskim piśmie „Outdoor Life”, dowodząc bycia za pan brat z naturą, w tym i zamięłowania do myślistwa oraz rybołówstwa. Wspominał przy tym oczywiście *Zapiski myśliwego* Turgeniewa, ale także i myśliwskie opowiadania Michaiła Priszwina, znane po polsku jako *Szumi zieleń*. Czytelników amerykańskich, a w tle także i tych ewentualnych francuskich, uraczył wyznaniem, że od zarania lubił prozę Jacka Londona, Juliusza Verne’a i Ernesta Hemingwaya (jego *Pożegnanie z bronią*, *Komu bije dzwon*, *Stary człowiek i morze*): „Bohaterowie przedstawieni w ich książkach, odważni i zaradni ludzie wyruszający na ekscytujące przygody, z pewnością ukształtowali moje wnętrze i podsyłali moją miłość do przyrody”¹⁷¹... Dodajmy, że Putin był wtedy przejściowo premierem FR, ale już niebawem – po stłumieniu „śnieżnej rewolucji” w Rosji przełomu 2011–2012 – rozpoczął on swój marsz na trwającym po dziś dzień szlaku prezydentury dożywotniej.

Propagandowe wykorzystywanie przez Putina literatury rosyjskiej – w szczególności Tołstoja, Dostojewskiego i Solżenicyna – wymagałoby już refleksji osobnej. Ale nie możemy na koniec nie wspomnieć, że 30 czerwca 2021 roku, czyli osiem miesięcy przed obecną wojną, Putin znowu uderzył w wysokie tony i oznajmił narodowi podczas „Linii Bezpośredniej”, że trzy dzieła rosyjskiej kultury, które go najbardziej uformowały – to I Koncert fortepianowy Czajkowskiego, *Wojna i pokój* Tołstoja oraz ludowa bajka *Kołaczek* (Колобок)¹⁷². Dla Ukraińców i dla większości już i tak niesłuchających Czajkowskiego ani nieczytających Tołstoja Polaków będzie to kolejny powód, aby ich nie czytać i nie słuchać jeszcze bardziej. Najbardziej godny uwagi wydaje się jednak ów *Kołaczek*, opowieść o wypieczonym z ostatniej mąki przez parę starych biedaków – okrągłym bochenku, który umyślił sobie ruszyć w świat. Po drodze spotyka kolejno zającą, wilka i niedźwiedzia, którzy pragnęliby go spałaszować, ale sprytny *Kołaczek* zawsze potrafi ich zagadać, aby znowu mknąć ku nowym przygodom. Dopóty, dopóki nie trafi na swej drodze na lisa, który pochlebstwami zwabi *Kołaczka* ku sobie

¹⁷⁰ Путин представил свою версию афоризма Омара Хайяма, МКРУ, 17.11.2023, <https://www.mk.ru/culture/2023/11/17/putin-predstavil-svoyu-versiyu-aforizma-omara-khayyama.html?ysclid=m46u4j4s97736668043>.

¹⁷¹ Vladimir Putin Gave Written Interview to US Magazine “Outdoor Life”, Ореанда. Информационное Агентство, 19.05.2011, <https://www.oreanda-news.com/en/gosudarstvo/politic1/article551788/>.

¹⁷² Путин назвал три произведения, повлиявших на него, Коммерсантъ. Прямая линия Владимира Путина – 2021, 30.06.2021, <https://www.kommersant.ru/doc/4879739>.

i połknie go łąpczywie za jednym razem. Putin, odnosząc się do tego obrazu, tak przestrzegał podwładnych: „Prosiłbym jeszcze raz kolegów, którzy sprawują ten czy inny wysoki urząd, aby wrócili do tego utworu. Dlatego, że gdy tylko wy, szanowni koledzy, przyjmować będziecie za czystą monetę takie pochlebne mowy, aby pograżać się w błogostan, jakie wywołują, to ryzykujecie, że sami będziecie zjedzeni”¹⁷³.

Ale najciemniej, jak zwykle, bywa pod latarnią. Putinowi nie pomogło niegdyś, w odległym 2000 roku, przywołanie przez francuskiego dziennikarza zalecenia Dumasa ojca, aby nie oglądać Rosji wyłącznie z okien Kremla. W lutym zaś roku 2022 uległ on już pochlebczym podszeptom rzeszy podwładnych, iż uda mu się podbić Ukrainę w ciągu jednego tygodnia. Na tyle dał się omamić, że teraz przyjdzie nam już tylko czekać na akcję jakiegoś lisa.

20 kwietnia 2024, sobota, Krosno

Dzisiaj rocznica przyścia na świat Hitlera (ur. 20 kwietnia 1889), dobrze znanego nie tylko z palenia książek. Niemniej też nie stronił on wcale od wybranych pozycji jako czytelnik oraz nawet wystąpił, cokolwiek by mówić, w charakterze „pisarza”. I już w tej wcześniej napisanej *Mojej walce* (*Mein Kampf*, 1925–1927) wyrażał ubolewanie, że w sferze życia kulturalnego, a w szczególności w prasie, sztuce, literaturze i teatrze Niemiec, jako główni „szkodnicy” aktywizują się Żydzi, fabrykujący szmirę i tandetę, która zatruwa naród niemiecki: „Oczywiście, im niższy jest duchowy i obyczajowy poziom takiego fabrykanta sztuki, tym większa jego płodność. [...] Trzeba przy tym wziąć pod uwagę nieograniczoną liczbę takich ludzi. Należy uwzględnić, że na jednego Goethego natura ciągle jeszcze z łatwością zsyla światu dziesięć tysięcy takich producentów szmiry, którzy jako nosiciele zarazków najgorszego rodzaju zatruwają duszę”¹⁷⁴.

Antologię poezji Goethego otrzymał Hitler w darze w grudniu 1924 roku, wkrótce po wyjściu z więzienia, gdzie napisał *Mein Kampf* – jako rekompensatę „za smutne i samotne godziny”¹⁷⁵. Jednak to nie autor *Fausta* był literackim bożyszczem dojrzalego Hitlera, ale Szekspir, którego przeciwstawiał zniechędzonemu przez siebie

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ Adolf Hitler, *Mein Kampf. Moja walka*. Edycja krytyczna. Z języka niemieckiego przełożył, wstępem, przypisami i bibliografią selektywną opatrzył Eugeniusz Cezary Król, Bellona, Warszawa 2020, s. 62.

¹⁷⁵ Timothy W. Ryback, *Prywatna biblioteka Hitlera. Książki, które go ukształtowały*, z angielskiego przełożyła Małgorzata Szubert, Świat Książki, Warszawa 2010, s. 12.

niemieckiemu pisarzowi XVIII wieku Lessingowi, autorowi *Natana mędrca* (1779), dramatu o żydowskim rabbim, który godził ze sobą mądrze chrześcijan, muzułmanów i Żydów¹⁷⁶. Hitler zastanawiał się, dlaczego niemieckie Oświecenie potrafiło wydać jedynie takiego „pożalowania godnego” *Natana mędrca*, podczas gdy Szekspir, i to już na przełomie XVI i XVII wieku, dał światu przenikliwego *Kupca weneckiego* z nędznym żydowskim lichwiarzem Szajlokiem¹⁷⁷. Szekspira cenił jednak Hitler przede wszystkim za to, że wyrażał jakoby „ducha tworzącego się imperium brytyjskiego”. Najbardziej upodobał sobie przy tym tragedię *Juliusz Cezar* (1599), solidaryzując się z jej bohaterem, zamordowanym w 44 roku przed Chrystusem cesarzem rzymskim. Sam Hitler podobno starał się konsekwentnie nie podejmować ważnych decyzji w owe złowrogie dla Cezara idy marcowe. A swoim przeciwnikom miał zwyczaj grozić – „Spotkamy się pod Filippi”, co było jawnym nawiązaniem do słów zjawy z dramatu Szekspira, która tak właśnie ostrzegała zdrajcę Brutusa (ów zabójca Cezara popełnił samobójstwo po przegranej w bitwie pod miastem Filippi we wschodniej Macedonii). Hitler ze swej strony przechowywał w swej alpejskiej rezydencji Berghoff oprawione w skórę ze złotym orłem wielotomowe niemieckie wydanie (1925) dzieł Szekspira, polecając wytłoczyć na każdym tomie u dołu grzbietu własne, Hitlerowskie inicjały¹⁷⁸.

Niemieckie wydanie Szekspira sąsiadowało w alpejskiej bibliotece Hitlera z także oprawionymi w skórę książkami Karola Maya o *Dzikim Zachodzie*, *Old Shatterhandzie* i *Winnetou*. Już w dzieciństwie były one dla przyszłego Führera lekturą, która nim zafascynowała wręcz obsesyjnie (jak *Trzej muszkietierowie* w przypadku Putina). Hitler wspominał: „Pierwszą książką Karola Maya, którą przeczytałem, było *Przez pustynię*. Byłem zafascynowany. Natychmiast rzuciłem się na inne jego książki, co niezbyt dobrze odbiło się na moich stopniach”¹⁷⁹. W latach późniejszych Hitler szukał u Maya tego, co Putin odnajdywał w podarowanej mu przez żonę Ludmiłę poezji perskiego poety Omara Chajjama – pocieszenia¹⁸⁰.

¹⁷⁶ Sam przeczytałem *Natana mędrca* jeszcze w 1980 roku, na drugim roku studiów rusycystycznych, uczestnicząc w cyklu wykładów z literatury powszechnej, prowadzonych dla nas przez niezapomnianą profesor Olgę Dobiję-Witczakową (1921–2006). Zob. Gotthold Ephraim Lessing, *Natan mędrzec. Poemat dramatyczny w pięciu aktach*, przeł. Adam Szczerbowski, wstępem i przypisami opatrzyła Olga Dobijanka, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.

¹⁷⁷ Timothy W. Ryback, *Prywatna biblioteka Hitlera. Książki, które go ukształtowały*, s. 13.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ Tamże, s. 14.

¹⁸⁰ Tamże.

Czy można jednak z lektur Hitlera albo Putina, jakimikolwiek by one były, wyciągać wnioski o wpływie czytanych autorów na ich zbrodniczą ideologię i praktykę? Badacz, Timothy W. Ryback, który na własne oczy oglądał zachowaną po dziś dzień bibliotekę Hitlera, nadał swej pracy podtytuł – *Książki, które go ukształtowały* (*The books that shaped his life*). Czy jednak rzeczywiście? Były rzecz jasna w bibliotece Hitlera i takie książki, które miały bezpośredni związek z jego ludobójczą ideologią i praktyką. Jak choćby – antysemicki cykl, wydawany w latach 20. przez amerykańskiego przemysłowca i producenta samochodów Henry'ego Forda, pt. *The International Jew. The World's Problem* (*Międzynarodowy Żyd. Główny problem świata*), a poza tym – praca o cyjanowodorze, znanym jako morderczy Cyklon B.

Tyle że Hitler znał także całkiem nieźle Pismo Święte, a w jego bibliotece znajdował się również oprawiony w skórę cielejącą tom *Worte Christi* (*Słowa Chrystusa*)¹⁸¹. Frazeologię biblijną, podobnie jak wybrane cytaty z Szekspira, Goethego i Schillera wykorzystywał tylko do propagandy, aby – co zauważył w swej klasycznej pracy o języku Trzeciej Rzeszy Victor Klemperer – przekonywać skutecznie masy, że „czarne” może być w istocie „białym”¹⁸².

21 kwietnia 2024, niedziela, Krosno

Mało kto wie dzisiaj, że Michaił Bułhakow – autor *Białej Gwardii* oraz *Mistrza i Małgorzaty* – próbował swych sił również jako historyk. Było to wiosną 1936 roku, gdy Ministerstwo Oświaty ZSRR ogłosiło konkurs na podręcznik historii ojczyzny z elementami dziejów powszechnych, przeznaczony dla trzeciej i czwartej klasy szkół podstawowych. W archiwum pisarza zachował się wycinek z „Prawdy” o tym konkursie, z podpisami Mołotowa i Stalina, wraz z informacją, że pierwsza nagroda wynosi niebagatelne 100 tysięcy rubli. Stąd bez wątpienia taki fragment w tworzonym wtedy właśnie *Mistrzu i Małgorzacie*:

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Eugeniusz Cezary Król, *Hitler i jego walka*, [w:] Adolf Hitler, *Mein Kampf. Moja walka*, s. 30. Klemperer zastanawia się, jak to możliwe, że *Mein Kampf* Hitlera, napisana w latach 20. z taką „bezwstydną szczerością”, mogła być w Republice Weimarskiej swobodnie rozpowszechniana? A przecież to, zdaniem filologa, doprowadziło Hitlera do władzy, a w efekcie – do rozpętania drugiej wojny światowej. Zob. Victor Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*, przeł. i przypisami opatrzył Juliusz Zychowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1983, s. 32.

Żył ten historyk samotnie, nie mając nigdzie rodziny ani bliskich znajomych w Moskwie. I tak się złożyło, że pewnego pięknego dnia wygrał sto tysięcy rubli. – Niech pan sobie wyobrazi moje zdumienie – ciągnął gość w czarnej czapce – gdy wyciągnąłem los z kosza na brudną bieliznę i patrzę, a to ten sam numer, który wydrukowali w gazecie! Los na loterię – sprecyzował. – Rozdawali nam w muzeum¹⁸³.

Ukrainie – a temat to dzisiaj niesłychanie istotny – poświęcił Bułhakow w swym niedokończonym ostatecznie *Kursie historii ZSRR* stosunkowo niemało miejsca, szkicując wydarzenia z jej dziejów od panowania Piotra I (1689–1725) aż do czasów Tarasa Szewczenki (1814–1861)¹⁸⁴. Oczywiście planował napisać także obszerniej o działającym w czasach przedpiotrowych hetmanie Bohdanie Chmielnickim, jednak pozostało to tylko w charakterze krótkiej zapowiedzi: „Bohdan Chmielnicki (2 strony)”¹⁸⁵. O czasach zaś Piotra I pisał: „1708. Latem Karol XII [król Szwecji] idzie na Ukrainę. Mazepa [hetman Ukrainy Lewobrzeżnej, sprzymierzony z Karolem XII]”¹⁸⁶. I jeszcze: „Celem Piotra, wspominającego chorobliwie zdradę Mazepy, było całkowite pozbycie się Hetmanatu. Niemniej Ukraińcy walczyli o to energicznie i uparcie, posłali więc suplikantów z prośbą do Piotra, aby zezwolił im na wybranie hetmana. Car suplikantów, z pułkownikiem Połubotkiem na czele, wtrącił do twierdzy Pietropawłowskiej, gdzie też pułkownik umarł”. O sytuacji za następczyni Piotra, wdowy po nim, Bułhakow pisze: „Za Katarzyny I postanowiono o przywróceniu na Ukrainie Hetmanatu, przeciw któremu tak zapalczywie walczył Piotr I pod koniec swego panowania. Dopiero co, w 1722, ustanowił on «kolegium małosyjskie» [...] pod przewodnictwem brygadiera Wielaminowa (Rosjanina?)”¹⁸⁷. I dalej; „Za Katarzyny I rządzący zaczęli się obawiać, że Ukraińcy mogą wszcząć bunt i zadecydowali o przyznaniu im pewnych «ulg i łask». W tym celu postanowili zmniejszyć podatki na Ukrainie, zezwolili na wybranie hetmana, a do sądów nakazali wprowadzać tylko Ukraińców. Ale wszystkie te postanowienia za Katarzyny I wprowadzone w życie nie były”¹⁸⁸.

¹⁸³ Michaił Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. Leokadia Anna Przebinda, Grzegorz Przebinda, Igor Przebinda, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, s. 157.

¹⁸⁴ Михаил Бугаков, *Белая гвардия. История России*, Родина, Москва 2019, s. 524–675.

¹⁸⁵ Tamże, s. 545.

¹⁸⁶ Tamże, s. 573.

¹⁸⁷ Tamże, s. 597. To ważne dla siebie pytanie Bułhakow otoczył czerwoną obwódką. Siergiej Wielaminow, ów pierwszy zwierzchnik kontrolującego niedawno jeszcze hetmańską Ukrainę kolegium małosyjskiego, rzeczywiście był Rosjaninem.

¹⁸⁸ Tamże.

Rzeczona Katarzyna I założyła Najwyższą Tajną Radę, która po jej śmierci zajęła się też od razu sprawami Ukrainy. Bułhakow konstatuje:

Pierwsze działania Tajnej Rady miały na celu rozwiązanie nabrzmiałej kwestii ukraińskiej. Groźba wojny z Turcją zmuszała do ulżenia doli Ukraińców. Zdecydowano o likwidacji kolegium małorosyjskiego i o przywróceniu godności hetmańskiej, a Rosjanom zakazano nabywania ziemi na Ukrainie, aby „Małorosjanom krzywd nie czyniono”. W czerwcu tego [1727] roku został podpisany ukaz o wyborach hetmana. Ale tajemnemu radcy Naumowowi, który został wyprawiony na Ukrainę, została przekazana instrukcja, aby na hetmana został bezwzględnie wybrany starzec Danyło Apostoł [ur. 1654], a najjaśniejszy [rosyjski] książę Mien-szykow dodał od siebie w instrukcji, aby w żadnym razie nie dopuścić do wyboru na setników i na inne urzędy – Żydów¹⁸⁹.

Bezlitosne wykorzystywanie Ukraińców dla celów tworzącego się Imperium Rosyjskiego miało miejsce za kolejnej carycy Anny (1730–1740). Najpierw carski generał Minich stworzył 20 pułków ukraińskiej milicji i zmusił cywilną ludność Ukrainy do morderczych prac fortyfikacyjnych. Píše Bułhakow: „W celu obrony przed Tatarami krymskimi Minich wszczął potężne roboty, aby przygotować okopy i wznieść twierdze od Dniepru aż do Donu. Do tych prac corocznie wysyłano do 30 tysięcy Ukraińców. Wielu z nich zginęło podczas ciężkich robót”. Ukraińcy musieli też walczyć w toczzonej za Anny wojnie Rosji z Polską: „W 1733 roku Rosja, a razem z nią Ukraina zostały wciągnięte przez rosyjski rząd do wojny z Polską – ponieważ Rosja postanowiła sprzeciwić się wyborowi Stanisława Leszczyńskiego na tron polski. Rosyjskie wojska, do których była dołączona armia złożona z 20 tysięcy ukraińskich Kozaków, zdobyły Gdańsk, zmuszając Leszczyńskiego do ucieczki”¹⁹⁰. Bardzo wyniszczającą wojnę rosyjsko-turecką lat 1735–1739 (też za Anny) Bułhakow podsumowuje następująco: „Wojna ta kosztowała życie 100 tysięcy rosyjskich i ukraińskich żołnierzy, którzy zginęli w walkach albo w wyniku dyzenterii i szkorbutu”¹⁹¹. Wspomina jeszcze reaktywację Hetmanatu za carycy Elżbiety Piotrowny (1750), nadmieniając jednak, że obdarowanie wówczas godnością hetmana Małorosji Cyryła Razumowskiego żadnych korzyści samej Ukrainie nie przyniosło. Razumowski zdecydowanie bardziej dbał w hetmańskim okresie

¹⁸⁹ Tamże, s. 598–599.

¹⁹⁰ Tamże, s. 601.

¹⁹¹ Tamże, s. 604.

o interesy własne i rodziny¹⁹². Caryca Katarzyna II ponownie zlikwidowała Hetmanat, tworząc drugie kolegium małorosyjskie (1764). Została jednak – co Bułhakow z mocą podkreśla – nader nieprzyjemnie zaskoczona już w roku 1767, gdy zaproszeni do Petersburga na zebranie Komisji Ustawodawczej delegaci ukraińscy – starszyzna i prości Kozacy, mieszczenie, włościanie i duchowieństwo – domagali się jak jeden mąż praw i przywilejów, a nawet i autonomii dla Ukrainy, na co władze zdecydowanie się nie zgodziły¹⁹³. Dalej Bułhakow przypomina, że w roku 1775 ta sama Katarzyna II zlikwidowała Sicz Zaporoską, nie potrzebując jej, jak wcześniej, dla ochrony przed dogorywającym chanatem krymskim¹⁹⁴. Z kolei następca Katarzyny II – jej syn, car Paweł I, zabronił sprzedawania na Ukrainie chłopów bez ziemi¹⁹⁵, co – dodajmy – znacznie ograniczyło barbarzyński zwyczaj rozbijania rodzin chłopskich.

Pisząc o rozwoju kultury za reżimów cara Aleksandra I i cara Mikołaja I (1801–1855) – i wspominając w tym kontekście nazwiska Puszkina, Lermontowa, Gribojedowa, Gogola, kompozytora Glinki, krytyka Bielińskiego – Bułhakow nie omieszczał również przypomnieć ukraińskiego poetę Tarasa Szewczenkę: „Naród ukraiński wydał znamienitego poetę Tarasa Szewczenkę, chłopą pańszczyźnianego, wykupionego od jego panów. Za przynależność do ukrajinofilskiego stowarzyszenia został zesłany jako szeregowiec do guberni orenburskiej”¹⁹⁶. A jeśli do tego dodamy, że autor *Mistrza i Małgorzaty* planował także włączenie do nieukończonego podręcznika kilku stron o hetmanie Petro Doroszenie¹⁹⁷, który dążył do zjednoczenia podległej sobie Ukrainy Prawobrzeżnej z będącą już pod władzą Moskwy Ukrainą Lewobrzeżną, to musimy skonstatować, że pisarz znał historię hetmańskiej Ukrainy naprawdę nie najgorzej.

22 kwietnia 2024, poniedziałek, Krosno

Rocznice... rocznice złowrogie i inne... Dwa dni temu wykorzystałem kolejny dzień urodzin Hitlera, aby przypomnieć jego literackie zainteresowania, a nawet pasje. Akurat w tamtym dniu Izba Reprezentantów (Kongres) Stanów Zjednoczonych podjęła uchwałę o przyznaniu Ukrainie pomocy militarnej w wysokości 61 miliardów

¹⁹² Tamże, s. 608.

¹⁹³ Tamże, s. 617.

¹⁹⁴ Tamże, s. 633.

¹⁹⁵ Tamże, s. 643.

¹⁹⁶ Tamże, s. 690–691.

¹⁹⁷ Tamże, s. 545.

dolarów – późno, ale cieszy... Jednakże bardzo to zabolalo Olega Cariewa (ur. 1970), niegdysiejszego deputowanego ukraińskiej Werchownej Rady z ramienia Partii Regionów, który wiosną 2014 roku przeszedł na stronę donbaskich separatystów. A teraz tak oto donosi na swoim Telegramie: „W dniu urodzin Hitlera Amerykanie przekazali podarunek nazistowskiemu reżimowi w Kijowie – ofiarowując mu broń i pieniądze. Teraz więc będą mogli dalej walczyć przeciwko Rosji – spadkobierczyni ZSRR. Oto święto. Dwa w jednym. Pomoc w dniu urodzin ojca-ideologa”¹⁹⁸... Po sieci krąży maksyma, która – mimo że nie jest ona autorstwa, jak wielu sądzi, Churchilla – to jednak bardzo dobrze oddaje właściwy sens urojen w stylu Cariewa: „Faszyści przyszłości samych siebie nazywać będą antyfaszystami”¹⁹⁹.

„Władcy się zmieniają, Archipelag trwa dalej”, jak napisał Solżenicyn w samej już końcówce *Archipelagu Gułag*²⁰⁰... Dzisiejszy Putin potępia Lenina za zniszczenie, jak twierdzi, Imperium Rosyjskiego, a także i za wykreowanie po 1917 roku fikcyjnej – jakoby! – Ukrainy. Stalina zaś pochwała za restaurację owego Imperium, a nie gani już teraz właściwie za nic. W jednym wszak na pewno podąża coraz bardziej śladem ich obu – w powolnym, acz systematycznym odbudowywaniu systemu Archipelagu, którego najbardziej znaną ofiarą, daleko za północnym kręgiem polarnym, stał się w połowie lutego tego roku – Aleksiej Nawalny.

23 kwietnia 2024, wtorek, Krosno

Dziś nieco o tym, w jaki sposób 300. rocznicę urodzin Kanta wykorzystał dla wojennej propagandy gubernator obwodu kaliningradzkiego – niejaki Anton Alichanow, urodzony w 1986 roku w Suchumi w Abchazji, z ojca pół-Rosjanina, pół-Greka, z matki pół-Rosjanki, pół-Gruzinki, wszelako, o czym niżej – zawzięty propagator antykantowskiej „etyki Północy”. Jeszcze oto w lutym, występując w nadbałtyckim Swietłogorsku w obwodzie kaliningradzkim na zjeździe politologów, wieszczył, że za obecną „wojnę Zachodu z Rosją” winien jest właśnie Kant, „jeden z duchowych ojców współczesnego Zachodu”. „Zachodni pragmatyzm” w oczach obecnego kaliningradzkiego barona

¹⁹⁸ Telegram. Олег Царёв, 20.04.2024, <https://t.me/olegtsarov/11634>.

¹⁹⁹ Richard M. Langworth, „The fascists of the future will call themselves anti-fascists”. Not WSC, Hillsday College. The Churchill Project, 09.07.2020, <https://winstonchurchill.hillsdale.edu/fascists-anti-fascists/>.

²⁰⁰ Aleksander Solżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba analizy literackiej*, t. 3, s. 482.

to „etyka nieodpowiedzialności”, mająca w jego „wykładzie” korzenie w kantyzmie, której Alichanow przeciwstawia „wartości Rosji” jako „etykę Północy”, w istocie – „etykę upartości”²⁰¹... Są zaprawdę absurdy na tym świecie, o których się nie śniło nie tylko filozofom... Warto tymczasem przypomnieć, że obecny Kaliningrad (po polsku oficjalnie Królewiec), to niegdysiejszy Königsberg w Prusach Wschodnich, gdzie właśnie przyszedł był na świat 300 lat temu wielki Immanuel Kant. Po drugiej wojnie światowej miasto – przy ujściu Pregoly do Zalewu Wiślanego, około 35 km od granicy z Polską – zostało przemianowane w 1946 roku na Kaliningrad i weszło wraz z okręgiem do Związku Radzieckiego. Dzisiaj obwód kaliningradzki, otoczony Morzem Bałtyckim, Litwą i Polską, stanowi eksklawę Federacji Rosyjskiej – również i źródło militarnego zagrożenia dla bliższych i dalszych sąsiadów z Zachodu.

I oto okazuje się, że ów kaliningradzki baron Alichanow postanowił na rocznicę Kanta zrusyfikować w duchu putinowskim także i dzieło myśliciela z Königsbergu. Uczynił to podczas rocznicowego kongresu w federalnym Uniwersytecie Bałtyckim w Kaliningradzie, gdzie pozwolił sobie określić Kanta jako „rosyjskie trofeum”, podobnie jak miasto z całym dzisiejszym obwodem kaliningradzkim. Podkreślając, że „zachodnia prasa i analitycy [...] piszą o Rosji jako o czymś obcym Kantowi”, Alichanow postuluje, aby w toczonej przeciw Zachodowi „wojnie kognitywnej” (propagandowej wojnie o umysły)²⁰² „wykreować naszą rosyjską interpretację Kanta”. Przeciwną oczywiście tej, jaką zaprezentował równolegle w Berlinie kanclerz Niemiec Olaf Scholz. Podkreślał on, że Kant stał się w putinowskiej Rosji niejako znakiem firmowym Kaliningradu i wielu rosyjskich polityków stara się zaprząć tego wielkiego myśliciela pokoju w służbę wojennej ideologii. Scholz dobitnie podkreślał, że akurat Putin nie ma najmniejszego prawa do powoływania się na Kanta, gdyż ten zawsze kategorycznie występował przeciw rozstrzyganiu sporów międzynarodowych metodą wojenną. Mówiąc tak, Scholz bez wątpienia odnosił się do niegdysiejszych, grubo jeszcze przedwojennych dwóch wypowiedzi Putina o Kancie. Oto 12 lutego 2004 roku, w rozmowie z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Niemiec Joschką Fischerem, Putin określił autora *Krytyki czystego rozumu* jako „wspólnego rodaka” Niemców

²⁰¹ Алиханов связал причины «нынешнего конфликта» с философскими трудами Канта, Новый Калининград, 11.02.2024, <https://www.newkaliningrad.ru/news/briefs/politics/24080774-alikhanov-svyazal-prichiny-nyнешnego-konflikta-s-filosofskimi-trudami-kanta-.html>.

²⁰² Zob. Johns Hopkins, *Przeciwdziałanie wojnie kognitywnej: świadomość i odporność*, NATO. OTAN. Nato Review, 20.05.2021, <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/05/20/przeciwdzialanie-wojnie-kognitywnej-swiadomosc-i-odpornosc/index.html>.

i Rosjan²⁰³. Półtora zaś roku później, 3 lipca 2005, podczas odsłaniania w uniwersytecie w Kaliningradzie tablicy poświęconej Kantowi, prezydent Rosji mówił: „Oczywiście Kant jest przede wszystkim wielką postacią niemieckiego Oświecenia, ale nie tylko. Ze względu na swój wielki wkład do światowej kultury należy do tej kategorii ludzi, których mamy prawo określać jako obywateli świata”²⁰⁴. Tyle że kanclerz Niemiec, nawiązując teraz w kontekście wojny Rosji przeciw Ukrainie do tekstu Kanta *O wiecznym pokoju* (*Zum ewigen Frieden*, 1795), konkluduje: „Ale dla Kanta jest jasne: kto został napadnięty, ten ma prawo się bronić”²⁰⁵.

Tymczasem rzeczony gubernator obwodu kaliningradzkiego, przeciwnie, twierdzi, że „rosyjska reinterpretacja Kanta”, a praktycznie jego całkowita negacja, winny być kreowane właśnie w duchu najbardziej nowoczesnej technologii wojennej, która musi teraz zastąpić archaiczne prawo moralne z gwiazdzistym niebem: „W tym nowym, nadchodzącym teraz świecie znamienita fraza z *Krytyki praktycznego rozumu* winna wybrzmieć przykładowo tak: «Dwie rzeczy zawsze przepełniają duszę nowym, coraz silniejszym podziwem i nabożnością – sieć satelitów telekomunikacyjnych nade mną i sztuczna inteligencja we mnie»”²⁰⁶... Zaiste nawet Woland, spożywający pono ongiś śniadanie z Kantem i dyskutujący z nim o Bogu, czegoś aż tak absurdałnego wymyślić by nie zdołał.

24 kwietnia 2024, środa, Krosno

Jeszcze 7 stycznia 1974 roku, gdy wieść o niedawnej publikacji *Archipelagu Gułag* za granicą (we Francji i USA) dotarła już do władz ZSRR, tamtejsze Biuro Polityczne zwołało posiedzenie, na którym głos zabrał ówczesny gensek Leonid Breżniew. Stwierdził on, choć nikt jeszcze z tego gremium książki Solżenicyna nie czytał, że według

²⁰³ Michel Eltchaninoff, *Co ma Putin w głowie?*, przeł. Andrzej Bilik, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2015, s. 33.

²⁰⁴ Tamże.

²⁰⁵ 300. Geburtstag von Immanuel Kant. Scholz kritisiert Putins Kant-Deutungen als „absurd”, Deutschlandfunk, 23.03.2024, <https://www.deutschlandfunk.de/scholz-kritisiert-putins-kant-deutungen-als-absurd-100.html>.

²⁰⁶ Антон Алиханов. Калининград, 20.04.2024, https://t.me/aa_alikhanov/2557 (to konto na Telegramie już nie działa – 10.02.2025). Рог. Калининградский губернатор призвал пересмотреть философию Канта, Радио Свобода, 22.04.2024, <https://www.svoboda.org/a/kaliningradskiy-gubernator-prizval-peresmotretj-filosofiyu-kanta/32916153.html>.

dostępnych Biuru Politycznemu danych jest to „chamski antyradziecki paszkwil”, za który pisarz winien bezzwłocznie trafić do więzienia:

Według naszego prawa mamy wszelkie podstawy wsadzić Solżenicyna do więzienia, albowiem znieważył on największą świętość – Lenina, ustrój radziecki, radziecką władzę, w ogóle wszystko, co jest nam drogie. W swoim czasie wsadziliśmy do więzienia Jakira, Litwinowa i innych, osadziliśmy ich i na tym się skończyło. Za granicę wyjechali [Eduard] Kuzniecowa, Aliłujewa i inni. Na początku poszumieeli, a potem o wszystkim zapomniano. A ten chuligański element Solżenicyn teraz się rozhulał. Wszystkich łąje, z nikim się nie liczy. Jak mamy z nim postąpić? [...] Stawiam tę kwestię na porządku dziennym, abyśmy się wymienili opiniami, naradzili i wypracowali wspólną decyzję²⁰⁷.

Ówczesny szef KGB Andropow powtórzył w związku z tym swą starą opinię, że problem definitywnie się skończy, gdy Solżenicyn zostanie z kraju wyrzucony:

Trzeba go wydalic bez jego zgody. W swoim czasie wydaliśmy z kraju Trockiego, o zgodę go nie pytając. Ja, towarzysze, już od 1965 roku podnosiłem problem Solżenicyna. A teraz w swej wrogiej działalności wzniósł się on na nowy etap. Stara się stworzyć wewnątrz Związku Radzieckiego organizację, grupuje ją z byłych więźniów. Występuje przeciwko Leninowi, przeciwko rewolucji październikowej, przeciwko ustrojowi socjalistycznemu. *Archipelag Gulag* nie jest utworem artystycznym, ale politycznym dokumentem. To niebezpieczne. Mamy jeszcze w kraju dziesiątki tysięcy własowców, OUN-owców oraz innych wrogich elementów. Ogólnie są to setki i tysiące ludzi, pośród których Solżenicyn będzie odnajdywał poparcie²⁰⁸.

Z kolei przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wywodzący się z grona komunistów Ukrainy – Nikołaj Podgorny dowodził, że Solżenicyna trzeba koniecznie umieścić w więzieniu o zaostrzonym rygorze, bo przecież inne rządy – a znamienne,

²⁰⁷ *Выдержка из рабочей записи заседания Политбюро «О Солженицыне»* (07.01.1974), [w:] *Власть и диссиденты из документов КГБ и ЦК КПСС, Московская Хельсинская группа*, Москва 2006, s. 27.

²⁰⁸ Tamże, s. 28.

że odwoływał się tutaj do państw i reżimów jawnie wrogich ZSRR – ze swymi oponentami bynajmniej się nie patyczkują:

W Chinach publicznie dokonują kaźni na ludziach, w Chile reżim faszystowski torturuje i rozstrzeliwuje ludzi, Anglicy w Irlandii stosują represje wobec ludu pracującego, a my – mając do czynienia z zapiekłym wrogiem, przechodzimy obok, gdy oblewa on pomyjami wszystko i wszystkich. Uważam, że nasze prawo jest humanistyczne, ale zarazem bezlitosne dla wrogów i winniśmy go sądzić według naszych praw radzieckich, w naszym radzieckim sądzie i zmusić go do odbywania kary w Związku Radzieckim²⁰⁹.

Zwyciężyło jednak stanowisko Andropowa i już 13 lutego 1974 roku Sołżenicyn został po prostu wtłoczony do samolotu w Moskwie i wydany do Niemiec Zachodnich. Spędzi potem na emigracji – najpierw w Szwajcarii, a ostatecznie w USA, w Cavendish w stanie Vermont – dwadzieścia lat z okładem, przy czym w ZSRR traktowany będzie, aż do pieriestrojki Gorbaczowa, jako wróg publiczny numer jeden. Konsekwentnie za rozpowszechnianie w samizdacie czy też nielegalne wwożenie z Zachodu do kraju jego dzieł – także tych wydawanych w ZSRR, przejściowo za Chruszczowa, całkowicie legalnie i w masowych nakładach – groził winowajcom, znowu aż do późnej pieriestrojki, sąd i ciężki łagier. W czasach radzieckich zrodziła się też legenda, że Sołżenicyn wystąpił w amerykańskim Kongresie z wezwaniem, aby zrzucić na ZSRR bombę atomową. Jednak propagandyści wykorzystywali w danej sytuacji opowieść Sołżenicyna z *Archipelagu Gułag*, gdy ten – przywołując swój krótki pobyt w Omsku w 1950 roku, w drodze do łagru w Ekibastuzie w Kazachstanie – wspominał:

Podbijaliśmy sobie nawzajem bębenka takimi opowiastkami. W tym nastroju pewnej upalnej nocy w Omsku, kiedy nas – jak kawały duszonego we własnym pocie mięsa – wpychano i wgniatano do więziennej karetki, zaczęliśmy wrzeszczeć z jej wnętrza: „Poczekajcie, gady! Znajdzie się na was Truman! Spadnie wam na łby atomówka!”. Strażnicy milczeli tchórzliwie. Czuli dobrze, jak nasz nacisk rośnie, a my czuliśmy – jak rośnie w nas poczucie, że to my idziemy prawą drogą. I głód sprawiedliwości tak nas już zadręczył, że wcale nie byłoby nam szkoda życia, gdyby ta sama bomba spalić miała i nas, i naszych katów. Doszliśmy do kresu, do takiego

²⁰⁹ Tamże, s. 31.

stanu ducha, kiedy człowiek nie ma już nic do stracenia. Gdybym tego nie wyjawiał, nie znalibyście całej prawdy o Archipelagu lat 50-tych²¹⁰.

Nie ma chyba, przynajmy, bardziej apokaliptycznej diagnozy doli człowieczej w Archipelagu Gułag w ZSRR za Stalina. Co zatem było przyczyną, że Solżenicyn – w latach, gdy Gorbaczow zaczął nieodwołalnie demontaż owej cywilizacji więziennej (dopuszczając zarazem do druku w 1990 roku łagrową epopeję pisarza) – nie tylko nie znalazł dlań słowa uznania, lecz przeciwnie – odsądzał go od czci i wiary przy każdej możliwej okazji? Podobnie jak potem Jelcyna, którego poparł tylko jeden raz, a mianowicie w październiku 1993 roku, gdy ten rozprawił się krwawo z Radą Najwyższą, ówczesnym parlamentem, uważanym przez Jelcyna i Solżenicyna wyłącznie za postkomunistyczny.

To zasługuje już na odrębne, solidne studium, ale jeszcze głębszego namysłu wymagają moim zdaniem porażająco bliskie kontakty Solżenicyna z Putinem, trwające od 2000 roku. Tu tylko zarysuję ten, ważny zapewne nie tylko dla mnie, temat. Oto 12 czerwca 2007 roku ciężko już chory pisarz uhonorowany został przez Putina Nagrodą Państwową, którą w imieniu męża odebrała na Kremlu Natalia Solżenicynowa²¹¹. Po ceremonii Putin odwiedził pisarza w jego domu w Troice-Łukowo pod Moskwą, wyznając mu podczas godzinnej rozmowy, że „niektóre akty [władzy], które są dokonywane obecnie, w dużym stopniu współgrają z tym, co pisał Solżenicyn”²¹². O co konkretnie mu chodziło, Putin tradycyjnie nie wykrztusił... Natomiast Solżenicyn zdążył jeszcze zarysować swój stosunek do Putina 23 lipca 2007 roku, dwanaście miesięcy przed śmiercią, w wywiadzie dla niemieckiego „Spiegla”: „Putin dostał w dziedzictwie rozgrabiony i zdeorientowany kraj, z biedną, zdemoralizowaną, będącą na skraju nędzy większością narodu. I zabrał się za to, co było możliwe – za powolną i stopniową, zauważmy, odbudowę kraju”²¹³. Na pytanie zaś „Spiegla”, czy Solżenicyn nie odczuwał dyskomfortu, odbierając Nagrodę Państwową od byłego szefa FSB, której poprzednikiem było wszak KGB, pisarz niestropiony odrzekł: „Akceptując

²¹⁰ Aleksander Solżenicyn, *Archipelag GUŁag...*, t. 3, s. 50.

²¹¹ *Стенограмма церемонии вручения Государственных премий Российской Федерации, Президент России, 12.06.2007*, video od 00:43:25.

²¹² *Владимир Путин встретился с Александром Солженицыным, Президент России, 12.06.2007*, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/40495>.

²¹³ „*I Am Not Afraid of Death*”. SPIEGEL Interview with Alexander Solzhenitsyn, Spiegel International, 23.07.2007, <https://www.spiegel.de/international/world/spiegel-interview-with-alexander-solzhenitsyn-i-am-not-afraid-of-death-a-496211.html>.

to odznaczenie, wyraziłem tym samym nadzieję, że gorzkie rosyjskie doświadczenia, na których badanie i opisywanie poświęciłem całe swoje życie, ostrzegą nas przed nowymi destrukcyjnymi załamaniem. Władimir Putin – owszem, był oficerem służb specjalnych, ale nie był śledczym KGB ani też szefem obozu w Gułagu²¹⁴.

No to teraz już jest.

25 kwietnia 2024, czwartek, Krosno

Te bliskie spotkania Putina z późnym Sołżenicynem (pielęgnowane następnie pragmatycznie, nawet i podczas obecnej wojny, przez wdowę Natalię Sołżenicynową) zaowocowały tym, że dwa dzieła pisarza – łagrowy *Jeden dzień Iwana Denisowicza* (1962) oraz epopeja *Archipelag Gułag* (w wersji skróconej przez wdowę w roku 2010) zdołały dotąd przetrwać w putinowskiej Rosji na liście lektur szkolnych. Skądinąd w sytuacji, gdy *Opowiadania kołymskie* Szałamowa, *Życie i los* Grossmana, *Wierny Rusłan* Władimowa, a nawet *Dom nad rzeką Moskwą* Trifonowa zostały stamtąd teraz właśnie wyrugowane²¹⁵. Przywoływani wczoraj członkowie Biura Politycznego z Breżniewem na czele odsądzali Sołżenicyna od czci i wiary za szarganie świętego w ich oczach Lenina, nic jednakże nie wspomnieli o totalnej krytyce w *Archipelagu Gułag* także i Stalina. Tego zaś sam pisarz uważał konsekwentnie aż do śmierci za wiernego ucznia wodza rewolucji we wszystkich jego zbrodniach.

Jeden dzień Iwana Denisowicza, którego akcja dzieje się w łagrze w Ekibastuzie w ciągu jednego mroźnego dnia 1951 roku, Sołżenicyn napisał w Riazaniu w maju i czerwcu roku 1959 w ciągu sześciu tygodni. Potem opowiadanie przeleżało dłużej w szufladzie, aż nadszedł październik roku 1961 wraz z XXII Zjazdem KPZR, na którym Chruszczow postanowił zaatakować Stalina i jego akolitów z jawnie otwartą przyłbicą. Wybrzmiało zatem z wysokiej partyjnej trybuny potępienie Mołotowa, Kaganowicza, Malenkowa, Woroszyłowa i w pierwszym rządzie Stalina. A podczas sesji 30 listopada wybuchła już sensacja planetarna, bo Chruszczow ogłosił, że sarkofag z mumią tegoż Stalina zostanie bezzwłocznie wyrzucony z mauzoleum na placu Czerwonym, gdzie

²¹⁴ Tamże.

²¹⁵ *Российские власти делают все, чтобы запретить книги неугодных авторов, – но получается плохо. Главная причина: сами не понимают, кто же им негоден*, Meduza, 24.01.2024, <https://meduza.io/episodes/2024/04/24/rossiyskie-vlasti-delayut-vse-chto-by-zapretit-knigi-neugodnyh-avtorov-no-poluchaetsya-ploho-glavnaya-prichina-sami-ne-ponimayut-kto-zhe-im-neugoden>.

spoczywał dotąd obok mumii Lenina. Zjazd przegłosował postanowienie jednogłośnie, a Sołżenicyn napisał już dużo później we wspomnieniach:

Po bezbarwnym XXI Zjeździe [styczeń-luty 1959], gdzie zostały pominięte milczeniem i poszły na marne wszelkie chwalebne inicjatywy Zjazdu XX, nie dało się żadną miarą przewidzieć tego bezpardonowego ataku na Stalina, jaki zarządził na XXII Zjeździe Chruszczow. A objaśnić tego my, nieuświadomieni prowincjusze, nijak nie potrafiliśmy! Jednakże atak się dokonał i to nie tajny, jak na XX Zjeździe, ale otwarty! Dawno nie pamiętałem takich porywających referatów, jak owe mowy na XXII Zjeździe. W małym pokoiku drewnianego przegniłego domu [w Riazaniu], gdzie wszystkie moje wieloletnie rękopisy mogły spłonąć od jednej nieszczęsnej zapalniczki, czytałem i czytałem te referaty – a ściany mojego sekretnego domu zakołysały się niczym kotary teatralnych kulis. Rozszerzały się one w swobodnym kołysaniu, kołysząc mnie, już i tak rozdwojonego – czy aby nie nadszedł długo wyczekiwany straszny i radosny czas – ów mig, w którym winienem wreszcie wysunąć czubek głowy spod wody?²¹⁶

Tak właśnie zdecydowawszy, Sołżenicyn złagodził nieco w listopadzie 1961 roku *Jeden dzień Iwana Denisowicza* (nosił on jeszcze wtedy roboczy tytuł „SzCz-854. Jeden dzień pewnego zeka”) i posłał go bez większych nadziei przez druha z łagru – Lwa Kopielewa – do „Nowego Miru”. Sam na wszelki wypadek ukrył się pod pseudonimem „A. Riazanski”. Jednak w grudniu otrzymał informację, że redaktor naczelny Aleksander Twardowski jest zachwycony i niebawem zaczęły się już polityczne podchody tego ostatniego w sprawie publikacji. Według krążącej po dziś dzień opinii Chruszczow zezwolił na edycję, gdyż potraktował utwór Sołżenicyna jako kolejny ważny oręż w trwającej ciągle walce przeciw Stalinowi. Tyle że ani Stalin, ani skądinąd Lenin nie pojawiają się z imienia w *Jednym dniu...* ani razu. Wspominał to po latach sam Sołżenicyn:

Najbardziej zabawne było dla mnie – nienawistnika Stalina – że wymagali ode mnie, bym choć raz wspomniał Stalina jako winowajcę nieszczęść (I rzeczywiście, ani razu nikt go w opowiadaniu nie wspomina! To oczywiście nieprzypadkowo tak wyszło – patrzyłem na sowiecki reżim w ogóle, a nie na jednego tylko Stalina). Uczyniłem im to ustępstwo – wspomniałem więc „bat’kę wąsatego” ten jeden raz²¹⁷.

²¹⁶ Александр Солженицын, *Писатель-подпольщик*, [w:] tegoż, *Бодался телёнок с дубом. Очерки литературной жизни*. Издание 2-е, исправленное и дополненное. Редактор Наталья Дмитриевна Солженицына, «Согласие», Москва 1996, s. 19–20.

²¹⁷ Tamże, s. 41 (rozdz. *Обнаруживаясь*).

I jeszcze taki, z dzisiejszego punktu widzenia wcale nie drobiazg: „[Żądali], że jeśli nie autor, to przynajmniej kapitan [Bujnowski], powinien potępić banderowców (dodałem kapitanowi taką frazę [w czasopiśmie]), jednakże potem z książki wyrzuciłem; dla kapitana fraza była naturalna, ale za bardzo ich łajali już i bez tego”²¹⁸ ... Co zatem zadecydowało o zgodzie Chruszczowa na publikację? Sam Sołżenicyn objaśnia to faktem, że Nikita Siergiejewicz – który sam czytać nie lubił, czerpiąc wiedzę głównie z filmów – zaprosił do swej dachy w nadczarnomorskiej Picundzie w Abchazji pomocnika w sprawach ideologii, by ten przeczytał mu na głos całe opowiadanie. Wspomina Sołżenicyn: „Nikicie dobrze się słuchało tej atrakcyjnej opowieści, gdzie trzeba, tam się śmiał, gdzie trzeba – achął i kwękał, a w połowie lektury wezwał Mikojana, aby posłuchali razem. Wszystko zostało zaaprobowane aż do końca, a szczególnie spodobała się, rzecz jasna, scena pracy, jak «Iwan Denisowicz zaprawę murarską oszczędza» (to mi potem sam Chruszczow na spotkaniu kremłowskim oznajmił). Mikojan się Chruszczowowi nie sprzeciwił, zatem losy opowiadania zostały podczas tej domowej lektury generalnie zdecydowane”²¹⁹.

A dodajmy, że owa wspomnianą przez Sołżenicyna, włożona przezeń przymusowo w usta kapitana Bujnowskiego złośliwa fraza o banderowcach brzmiała: „I oto wszystkich w jedną kupę... A z banderowcami tutaj siedzieć – to przyjemność nieduża”²²⁰. I dopowiedzmy jeszcze za Sołżenicyna, że już on sam ożywił w opowiadaniu postać ukraińskiego chłopca zeka, tak o nim z czułością pisząc: „Tego Hopczyka, łobuza, lubi Iwan Denisowicz (własny syn mu umarł jeszcze jako maleńki, w domu – dwie dorosłe córki). Posadzili Hopczyka za to, że banderowcom mleko do lasu nosił. A wyrok dali jak dorosłemu”²²¹. A dodajmy, że w *Jednym dniu Iwana Denisowicza* jest jeszcze jeden poruszający fragment związany z Ukrainą Zachodnią, który też chyba został ocenizowany, i to zarówno w czasopiśmie, jak i obu krajowych wydaniach książki, a także nawet w jej pierwszej edycji emigracyjnej: „Tam za stołem, jeszcze nim łyżkę zanurzył, zęga się młody chłopak. Widać zachodni Ukrainiec, a i to żółtodziób. A Rosjanie to

²¹⁸ Tamże.

²¹⁹ Tamże.

²²⁰ Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича, повесть*, „Новый мир” 1962, nr 11, s. 53. Z książki już w pierwszym i drugim wydaniu fraza została rzeczywiście wyrzucona. Zob. Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича. Повесть*, Советский писатель, Москва 1962, s. 102. Por. Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича. Повесть*, Роман Газета, nr 1 (277), 1963, Государственное Издательство Художественной Литературы, Москва 1963, s. 33.

²²¹ Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича...*, s. 30.

i jaką ręką zegnać się trzeba – pozapominali”²²². Nie wiadomo, czy zmienił ten fragment sam pisarz, czy też „zmodyfikowała” go cenzura, w każdym razie w ostatecznej już redakcji *Jednego dnia Iwana Denisowicza* – opublikowanej na emigracji w 1978 roku – czytamy: „Tam za stołem, jeszcze nim łyżkę zanurzył, zegna się młody chłopak. Widać banderowiec, a i to żółtodziób. Starzy banderowcy, co tu już długo pożyli, od krzyża odwykli. A Rosjanie to i jaką ręką zegnać się trzeba – pozapominali”²²³.

Publikacja w ZSRR w roku 1962 *Jednego dnia Iwana Denisowicza* była niczym wybuch światłego gromu w królestwie ciemności. Dzisiaj jednak, naturalną kolejną rzeczy, utwór ten nie robi już takiego wrażenia. Z perspektywy Putina może on zatem w spisie lektur pozostać, tym bardziej że w razie potrzeby można go będzie wykorzystać, a czemu nie?, do propagandy pracy na rzecz obecnej wojny – na melodię „podaj cegłę”... *Archipelag Gułag* – to jest zupełnie co innego i o tym postaram się napisać jutro.

27 kwietnia 2024, sobota, Krosno

Zachar Prilepin (ur. 1975), ongiś zdolny pisarz, a teraz gorliwie praktykujący putinista, wystąpił przeciwko obecności *Archipelagu Gułag* na liście lektur już w czerwcu roku 2018. Zrobił to we Władywostoku, na festiwalu Literatura Oceanu Spokojnego, gdzie na pytanie, co by teraz usunął – gdyby mógł – z listy lektur szkolnych, bez wahania odparł: „Mam osobiste pretensje do Aleksandra Solżenicyna. Gdybym to ja decydował, zostawiłbym jego *Zagrodę Matriony*, czy też *Rosję w zapaści*, ale usunąłbym *Archipelag Gułag*, gdyż jest nasycony błędami faktograficznymi”²²⁴. W tej kwestii sam Solżenicyn odpowiadał *a priori* takim pozał się Boże krytykom, już we wstępie do pierwszego tomu: „Nie ośmielę się pisać historii Archipelagu, nie dane mi było

²²² Tamże, s. 13. Zob. Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича. Повесть*, Советский писатель, Москва 1962, s. 19. Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича. Повесть*, Роман Газета, 1963, s. 4. Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича. Повесть. Рассказы*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в шести томах*, Посев Frankfurt/ Main 1970, s. 14.

²²³ Александр Солженицын, *Один день Ивана Денисовича*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений*, т. 3: *Рассказы*, YMCA-Press, Вермонт – Париж 1978, s. 15 („Там, за столом, ещё ложку не окунувши, парень молодой крестится. Бендеровец значит, и то новичок: старые бендеровцы, в лагере пожив, от креста отстали. А русские – и какой рукой креститься, забыли”).

²²⁴ Захар Прилепин: я бы убрал «Архипелаг Гулаг» из школьной программы, Красная Весна. Информационное Агентство, 08.06.2018, <https://rossaprimavera.ru/news/a0cf28d6https://rossaprimavera.ru/news/a0cf28d6>.

czytać dokumentów. Ale czy kiedykolwiek komukolwiek będzie to dane? Ci, co nie chcą WSPOMINAĆ, mieli już wystarczająco dużo czasu (a i jeszcze mieć będą), aby wyczyścić dokumenty do ostatniego”. W obliczu Chruszczowskiej odwilży pisarz wyznawał jeszcze: „Nieoczekiwany zwrot naszej historii coś niecoś, wszak żałośnie mało, na światło dzienne o Archipelagu jednak wystawił. Wszelako te same ręce, ludzie, którzy zaciskali nam kajdanki, teraz pojednawczo wyciągają dłonie: «Nie trzeba!... Nie trzeba grzebać się w przeszłości!... Kto stare wspomina – temu oko wykoła». Jednakże przysłowie dopowiada: «A kto zapomni – temu oba»”²²⁵.

Tymczasem niezmordowany Prilepin 22 stycznia 2023, już zatem rok po napaści Rosji na Ukrainę, ogłosił na swoim Telegramie:

Dowodzenie, iż „niejeden uczeń i tak nie doczyta *Archipelagu*, a zatem można go zostawić w programie szkolnym”, uważam za niedorzeczne i dyletanckie. Pozostawiając w programie *Archipelag Gułag*, LEGALIZUJEMY na poziomie państwowym tekst, w którym zawarte są katastrofalne błędy, oczywiste także i dla fanklubu AIS [Aleksandra Isajewicza Sołżenicyna], a poza tym legalizujemy także obecną w tej książce pozycję autora, że Ukrainę można odłączyć, ponieważ bolszewicy wzięli ją jakoby siłą, a Skoropadski i Petlura byli Ukraińcom bliżsi... Oczywiście Sołżenicyn potem to przemyślał, ale w *Archipelagu* tak stoi. I co, jeśli choćby jeden uczeń wszystko to przeczyta?! Przyjdzie do szkoły z podobnym fragmentem i powie: „Dlaczego uczymy się o czymś takim, skoro mój tata walczy podczas SOW [Specjalnej Operacji Wojskowej]. Czy to znaczy, że mój tata wojuje nadaremnie?”²²⁶.

Prilepin, gdy chodzi o złożony stosunek Sołżenicyna do Ukrainy, ma w zasadzie rację. Sam zajmowałem się niedawno tą niełatwą kwestią, aby dojść do ostatecznej konkluzji, że pisarz przeżył w kwestii ukraińskiej bardzo dramatyczną ewolucję – od łagrowego braterstwa z „banderowcami”, odmalowanego przede wszystkim właśnie w *Archipelagu Gułag*, aż do gniewnych filipik przeciwko tzw. leninowskim granicom nowej Republiki Ukraińskiej, ogłaszanych przezeń w trybie narastającym po roku 1991. A w 2005 uznał on nawet Pomarańczową Rewolucję w Kijowie – całkowicie notabene w zgodzie z Putinem – za wielkie zagrożenie także i dla samej Rosji. Traktował

²²⁵ Александр Солженицын, *Архипелаг ГУЛАГ 1918–1956. Опыт художественного исследования*, t. 1 (I–II), s. 7.

²²⁶ Telegram. Захар Прилепин, 22.01.2023, <https://t.me/s/zakharprilepin/17645>.

bowiem owe wydarzenia w stolicy Ukrainy, nie mając ku temu żadnych racjonalnych podstaw, za powtórkę niegdysiejszej rosyjskiej rewolucji lutowej 1917 roku, którą on sam uznawał za wstęp do katastrofalnej rewolucji październikowej bolszewików, a w efekcie – do zbrodniczego leninizmu i stalinizmu.

Prilepin, pałając neobolszewickim, ale i przy okazji wielkoruskim „świętym oburzeniem” przeciwko stosunkowi Sołżenicyna lat 60. i 70. do Ukrainy, ze swego archaicznego punktu widzenia ma znowu rację. Ale zarazem i sam wykazuje się dyletantyzmem, jako że wyraźnie nie dopatrzył, iż na liście lektur szkolnych znajduje się od 2010 roku bynajmniej nie cały ogromny *Archipelag*, lecz tylko jego wersja bardzo skrócona, przygotowana ostatecznie przez wdowę niedługo po śmierci męża. Byłoby na pewno pożyteczne sprawdzić wnikliwie, ile z tych rzeczywiście proukraińskich fragmentów z oryginalnej wersji epepei pozostało w jej wariacie skróconym? I czy Prilepin słusznie się obawia dramatycznych rozterek ucznia, którego tata zabija właśnie Ukraińców na ich ojczyźnie? Sądzę, że jednak niesłusznie, bo fragmentów o „banderowcach” w wersji skróconej zostało w *Archipelagu* jak na lekarstwo, a hetman Skoropadski wespół z atamanem Petlurą w ogóle stamtąd wyfrunęli. Podobnie zresztą jak ostatni zwierzchnik zlikwidowanej w roku 1775 roku przez Katarzynę II Siczy Zaporoskiej: „Już w głębokiej starości osadzony był tutaj [w klasztornym lochu na Wyspach Sołowieckich] ataman koszowy Wojska Zaporoskiego Kolniszewski [właśc. Kałnyszewskij, 1690–1803]”²²⁷. Gwoli sprawiedliwości dodam, że do tej zaadaptowanej dla uczniów skróconej wersji, nie weszły również na szczęście takie fragmenty *Archipelagu*..., które z prilepinowsko-putinowskiej perspektywy mogłyby zostać teraz uznane za wielce pożyteczne: Pierwszy z nich brzmi: „Z Ukrainą będzie aż do bólu trudno. [...] Ponieważ w różnych obwodach Ukrainy, różny jest stosunek liczbowy tych, co uważają się za Rosjan, i tych – co mają się za Ukraińców albo też za nikogo – to będzie tutaj mnóstwo trudności. [...] Nie cała Ukraina w jej dzisiejszych formalnych granicach jest Ukrainą rzeczywistą, któreś z lewobrzeżnych obwodów bezwzględnie ciąży ku Rosji”²²⁸. Drugi zaś nieobecny w wersji dla uczniów fragment, który skądinąd pojawił się w *Archipelagu* dopiero w jego drugiej edycji z 1980 roku, brzmi jeszcze bardziej dojmująco „A już Krym przypisał Chruszczow do Ukrainy

²²⁷ Александр Солженицын, *Архипелаг ГУЛag 1918–1956. Опыт художественного исследования*, t. 2 (III–IV), YMCA-Press, Paris 1974, s. 27.

²²⁸ Александр Солженицын, *Архипелаг ГУЛag 1918–1956. Опыт художественного исследования*, t. 1 (V–VI–VII), s. 49.

[w 1954] ni z gruszki, ni z pietruszki”²²⁹. Tyle że sam Aleksander Solżenicyn jeszcze w roku 1981 z mocą deklarował: „W moim serdecznym odczuciu nie ma miejsca dla ukraińskiego konfliktu. A jeśli, nie daj Boże, doszłoby do skrajności, to mogę powiedzieć, że nigdy w żadnych okolicznościach ani sam nie pójdę, ani synów moich nie puszcę na rosyjsko-ukraińską wojnę. Niezależnie od tego, jakby nas do niej ciągnęły szalone głowy”²³⁰.

Tymczasem apologeta wojny Prilepin powywieszał w sieci swoje filipiki przeciwko *Archipelagowi* nieprzypadkowo wtedy właśnie, gdy w rosyjskiej Dumie Państwowej zgłoszona została poselska inicjatywa, aby utwór ten z listy lektur z hukiem wyrzucić²³¹. Jednakże Putin, który jeszcze w październiku 2009 roku na spotkaniu z wdową zadecydował właśnie o włączeniu skróconego dzieła do programów szkolnych²³², wyraźnie owej inicjatywy poselskiej nie zaaprobował. Dlatego szybko upadła. Dodajmy, że w swoich publicznych wystąpieniach aktualny władarz Rosji lubi się niekiedy odwoływać do antyzachodniego przemówienia harwardzkiego Solżenicyna (1980) albo do jego broszury *Jak odbudować Rosję?* (1990). Natomiast ta skondensowana przez Natalię Solżenicynową wersja *Archipelagu Gułag* jeszcze mu na razie snu z oczu nie spędza.

28 kwietnia 2024, niedziela, Krosno

Premier Tusk na Twitterze (obecnie wykupiona przez najbogatszego człowieka świata Elona Muska Platforma X) wyraził oburzenie – skądinąd niepozbawione podstaw – że w sytuacji, gdy 15 km od naszej granicy spadają na ziemię lwowską rosyjskie bomby, to niedawny premier Morawiecki „ustala w tym czasie w Budapeszcie wspólną antyeuropejską strategię z proputinowskimi politykami skrajnej prawicy”: „Głupota? Zdrada? Czy jedno i drugie?” – pyta retorycznie Donald

²²⁹ А. Солженицын, *Архипелаг Гулаг 1918–1956. Опыт художественного исследования* (V–VI–VII), w: tegoż, *Собрание сочинений*, Вермонт, Париж 1978–1991, т. 7 (1980), s. 48.

²³⁰ Александр Солженицын, *Конференции по русско-украинским отношениям*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений*, т. 10 (1983), s. 400.

²³¹ В Госдуме призвали убрать «Архипелаг ГУЛАГ» из школьной программы, The Moscow Times, 22.01.2023, <https://www.moscowtimes.io/2023/01/22/vgosdume-prizvali-ubrat-arhipelag-gulag-izshkolnoi-programmi-a31502>.

²³² Кира Латухина, Владимир Путин поручил включить в школьную программу „Архипелаг ГУЛАГ”, RG.RU, 30.10.2009, <https://rg.ru/2010/10/27/arhipelag.html?ysclid=lvhv8sxobd844842824>.

Tusk²³³. Opinia odbiła się szerokim echem zarówno wśród zwolenników, jak i wrogów Tuska, jednak nikt chyba nie odnotował, że obecny premier RP wykorzystał tu zręcznie skrzydlatą już dziś frazę Pawła Milukowa. Był to bardzo ceniony rosyjski historyk liberalny, a w polityce – konstytucyjny demokratą przedrewolucyjnej Rosji, który 1 listopada 1916 roku podczas posiedzenia V i ostatniej Dumy Państwowej określił takimi właśnie słowy działania rządu carskiego podczas pierwszej wojny światowej, w tym przemożny wpływ na cara – Grigorija Rasputina²³⁴.

Z kolei minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski powiedział w Sejmie: „Polska jest gotowa współpracować z Rosją nieimperialną, szanującą prawa innych narodów do samostanowienia, uznającą, że jej sąsiedzi też mają interesy bezpieczeństwa. Rosją, którą uosabia zamordowany Aleksiej Nawalny i inni więźniowie sumienia: Ilja Jaszyn, Władimir Kara-Murza, Jewgienij Rojzman”²³⁵. Deklaracja – a to dopiero pierwsza podobna z ust polskiego polityka po 24 lutego 2022 roku – jest tym bardziej cenna, że wygłoszona została w exposé, którego centrum stanowiła obietnica ze strony Polski dalszego wspierania walczącej Ukrainy i popierania jej dążeń do godnego zaistnienia w świecie demokratycznym.

Tymczasem Parlament Europejski wezwał oto państwa członkowskie UE i w ogóle całą społeczność międzynarodową do nieuznawania ostatnich wyborów prezydenckich w Rosji. Były one bowiem tylko niebywałą farsą, wynikłą zarówno z niedopuszczenia do startu innych aniżeli Putin poważnych kandydatów, jak i z przeprowadzania głosowania na okupowanych kosztem Ukrainy ziemiach. Tenże Parlament wezwał zarazem państwa członkowskie UE do ograniczenia kontaktów z Putinem wyłącznie do minimów niezbędnych dla sprawy pokoju w regionie oraz do celów humanitarnych, takich jak wymiana jeńców czy powrót do ojczyzny dzieci deportowanych z Ukrainy. Posłowie zaapelowali także ogromną większością głosów, aby państwa Unii Europejskiej nakładały niezwłoczne sankcje na sprawców naruszeń praw człowieka w FR

²³³ <https://twitter.com/donaldtusk/status/1784149539831599131>.

²³⁴ Рѣчь П.Н. Милокова, произнесенная въ засѣданіи Государственной Думы 1-го ноября 1916 г., [w:] Александр Семенович Резанов, *Штурмовой сигнал П.Н. Милокова*, [Imprimerie d'Art Voltaire], Париж 1924, s. 59. W sieci: Документы XX века, *Речь П. Н. Милокова на заседании Государственной думы. (Из стенограммы заседания 1 ноября 1916 года)*, <http://doc20vek.ru/node/1428>.

²³⁵ <https://www.pap.pl/aktualnosci/szef-msz-polska-jest-gotowa-wspolpracowac-z-rosja-nieimperialna-ktora-uosabia-aleksiej>.

i aby aktywnie wspierały niezależne media rosyjskie oraz opozycję demokratyczną przeciwko Putinowi²³⁶.

Zażądano z Brukseli uwolnienia więźniów politycznych w Rosji, takich konkretnie jak: 1. weteran w dziele obrony praw człowieka jeszcze w ZSRR Oleg Orłow (ur. 1953, skazany niedawno na dwa i pół roku kolonii); 2. były deputowany regionalny Aleksiej Gorinow (ur. 1961, od czerwca 2022 odbywa siedmioletni wyrok); 3. opozycyjny polityk Ilja Jaszyn (ur. 1983, od lipca 2022 odbywa wyrok osiem i pół roku); 4. i 5. *last but not least* – dwie były współpracownice sztabów Nawalnego: Ksenia Fadiejewa (ur. 1992, z wyrokiem dziewięć lat od grudnia 2023) i Lilija Czanyaszewa (ur. 1992, w kwietniu 2024 skazana na dziewięć i pół roku)²³⁷. W sprawie odsiadującego drakoński 25-letni wyrok Władimira Kara-Murzy młodszego (ur. 1981) oraz zamęczonego w łagrze w lutym tego roku Aleksieja Nawalnego Parlament Europejski wypowiadał się już parokrotnie wcześniej. Przypomnę, że historyk i polityk Kara-Murza jest także autorem filmu *Oni wybierali wolność* (2013), poświęconego historii ruchu dysydenckiego w ZSRR od jego założenia w latach 50. do upadku ZSRR w roku 1991. Szczególne miejsce zajęli w tym dziele żyjący jeszcze wtedy dzielni ludzie – Natalia Gorbaniewska, Paweł Litwinow, Wiktor Fajnberg, Władimir Driemluga – którzy 25 sierpnia 1968 roku wyszli na plac Czerwony w proteście przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego z armią radziecką na czele na Czechosłowację. Wypowiadają się też u Kara-Murzy – Jelena Bonner, Natan Szczaranski, Siergiej Kowalow, Władimir Bukowski, Jurij Orłow, Aleksander Podrabinek, Aleksander Jesienin-Wolpin, Eduard Kuzniecowa, Naum Korzawin, a więc cała, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, elita obrońców praw człowieka w ZSRR za Breżniewa i Andropowa²³⁸.

Co zaś do Kara-Murzy, to wyrok 25 lat kolonii o surowym reżimie dostał on za trwającą w sumie tylko siedemnaście minut prelekcję w Arizonie, wygłoszoną nazajutrz po wybuchu obecnej wojny. Mówił tam m.in., że prawdziwą istotę Putina, wówczas jeszcze tylko premiera, pojął on już 20 grudnia 1999 roku, gdy ten poszedł w Dniu

²³⁶ *MEPs condemn Russian election as „farcical performance”*, European Parliament News, 25.04.2024, <https://www.europarl.europa.eu/news/en/press-room/20240419IPR20543/meps-condemn-russian-election-as-farcical-performance>.

²³⁷ *Европарламент отказался признать выборы президента в России легитимными и призвал освободить всех политзаключенных*, Медназона, 25.04.2024, <https://zona.media/news/2024/04/25/rezoluciya>.

²³⁸ *«Они выбирали свободу»: фильм о советских диссидентах*, Институт современной России, 13.08.2013, <https://imrussia.org/ru/специальные-проекты/1534-they-chose-freedom-the-story-of-soviet-dissidents>.

Czekisty uroczyście odsłaniać na gmachu KGB na Łubiance tablicę pamiątkową Jurija Andropowa, który wcielał w życie najgorsze praktyki polityczne. Był jednym z organizatorów inwazji na Węgry w 1956, przez dziesięciolecia prześladował dysydentów, m.in. jako inicjator psychiatrii represyjnej, której efektem było uznawanie dysydentów za wariatów i umieszczanie ich w specjalnych szpitalach psychiatrycznych, a praktycznie – więzieniach²³⁹. (Więziona tak Natasza Gorbaniewska, z diagnozą „pełzająca schizofrenia”, wielokrotnie mnie napominała w Paryżu i Krakowie, bym nigdy nie używał terminu „psychuszka”, bo takie *deminutivum* osłabia tylko pamięć o represjonowanych – tylko i wyłącznie „więzienie psychiatryczne!”). Po tym wystąpieniu Kara Murza wrócił, już po Nawałnym, do Moskwy, a tam został niebawem aresztowany. Obecnie więziony jest w kolonii karnej w Omsku, zachodniosyberyjskim mieście, gdzie ongiś odbywał wyrok Fiodor Dostojewski, a i Aleksander Sołżenicyn – jak już pisałem 24 kwietnia – też był tam więziony krótko w 1950 roku po drodze do łagru w Ekibastuzie w Kazachstanie. I z Omska właśnie groził on służbom łagrowym bombą atomową Trumana.



Gdy zaś chodzi o więzionego obecnie 71-letniego Olega Orłowa, to władze zaproponowały mu już w moskiewskim areszcie śledczym „Wodnik” podpisanie zgody na uczestnictwo w „specjalnej operacji wojskowej” przeciw Ukrainie²⁴⁰. Takiego nagrawania się z człowieka nie znała chyba jeszcze historia naszego wieku.

29–30 kwietnia 2024, poniedziałek–wtorek, Krosno

Michał Olszewski, omawiając niedawno na łamach „Gazety Wyborczej” moją książkę *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*, wyznał już na samym początku: „Zazdroszczę [autorowi] wiary w inną, lepszą Rosję i przekonania, że taka Rosja w końcu się

²³⁹ 17 минут, за которые в России дают 25 лет тюрьмы: выступление Владимира Кара-Мурзы в Аризоне, Телеканал OstWest, 22.04.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=me0p0emxsY>, od 00.03.03.

²⁴⁰ „Мемориал”: 71-летнему Орлову в СИЗО предложили отправиться на войну, Радио Свобода, 15.03.2024, <https://www.svoboda.org/a/memorial-71-letnemu-orlovu-v-sizo-predlozhili-otpravitsya-na-voynu/32862993.html>.

pojawi”²⁴¹. Pod tekstem jeden z odważnych, acz anonimowych komentatorów oznajmił ku uciesze innych, że „owszem, taka rosja [małą literą] jest możliwa – kiedy skurczy się do rozmiarów Albanii”, a drugi uściślił: „Wyślijmy autobus po dobrych Rosjan”. Wszystkich przebił jednak moim zdaniem anonim trzeci: „Rosjanom widocznie dobrze i przytulnie w tej ciepłutkiej stercie obornika, w której żyją od stulecia”²⁴²... Tymczasem z wymienionej przez Sikorskiego czwórki przedstawicieli Rosji „nieimperialnej, szanującej prawa innych narodów do samostanowienia” (zob. wczoraj) Nawalny został już przez Putina zamęczony w łagrze za północnym kręgiem polarnym, a dwójka – Jaszyn i Kara-Murza – nadal odsiaduje drańskie wyroki w innych obozach. Dobrze, iż Parlament Europejski upomniał się właśnie o nich, apelując jednocześnie o wspieranie przez Zachód demokratycznej i antywojennej rosyjskiej opozycji. W kraju Putina jej przedstawicieli jest wcale niemało, jednakże reżim karze tam teraz oponentów wyrokami liczonymi już nawet w dziesiątkach lat. Wszelako gra o najwyższą stawkę, nie tylko gdy chodzi o Rosję, toczy się dziś także na emigracji w Londynie, Berlinie, Nowym Jorku, Wilnie, tak jak w latach 70. i 80. XX wieku jej areną był głównie Paryż. I bardzo często toczyła się wtedy ta szlachetna walka w przymierzu polsko-rosyjskim, również i w obronie Ukrainy. Naprawdę warto dziś przypomnieć, że jeszcze w roku w 1977 ukazała się jednocześnie na łamach polskiej „Kultury” i rosyjskiego „Kontynentu” – *Deklaracja w sprawie ukraińskiej* z takim wciąż poruszającym fragmentem:

Wysunęliśmy w naszej deklaracji na czoło Ukraińców jako największy w ramach ZSSR naród podbity; i jako naród najuparciej – obok Litwinów – dążący do wywalczenia sobie niezależnego bytu państwowego. W każdym razie dążymy do stworzenia takiej sytuacji, w której Ukraińcy mogliby wypowiedzieć się swobodnie, czy chcą niezależnego bytu państwowego. W ciągu dziesięciu niespełna lat odwilży za panowania Chruszczowa podnieśli na Ukrainie głowy potomkowie „rozstrzelanego odrodzenia”, usiłując odbudować częściowo choćby to, co zostało zniszczone za czasów Stalina. Potem przyszły, i trwają po dziś dzień, pogromy Breżniewa. Nic jednak nie wskazuje, by Ukraina skapitulowała. Przeciwnie, patrioci ukraińscy najęśniej zaludniają więzienia i łagry, opór na Ukrainie stał się synonimem oporu narodowego w imperium. Ogłaszając zatem niniejszą deklarację,

²⁴¹ Michał Olszewski, *Nowa książka o Rosji i Putinie. Wywrotowa, bo pisana wbrew trendowi*, Wyborcza.pl, Wolna Sobota, 13.04.2024, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30870231,czy-mozna-oskarzac-mandelsztama-ofiare-stalina-o-udzial-w.html>.

²⁴² Tamże.

stawiamy w niej przed opinią publiczną trzy sprawy. Po pierwsze, samą sprawę ukraińską. Po drugie, sprawę wszystkich innych narodowych mniejszości [...] w ZSSR, które aspirują do samostanowienia, do zagwarantowanego na papierze przez konstytucję sowiecką prawa *wychoda* [wyjścia]. I po trzecie wreszcie, sprawę narodu imperialnego, dla którego tym lepiej będzie, im prędzej zrozumie, że likwidacja sowieckiego kolonializmu leży również w jego własnym interesie, bo ona tylko może zażegnać groźbę przyszłej wzajemnej rzezi.

Wzywamy ze szczególnym naciskiem rosyjski ruch opozycyjny w ZSSR i rosyjską emigrację polityczną do umacniania i pogłębiania współpracy z bojownikami o niezależność Ukrainy²⁴³.

Ze strony polskiej deklarację podpisali – Józef Czapski, Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Łobodowski, Dominik Morawski, Aleksander Smolar, Zbigniew Byrski, a ze strony rosyjskiej – Andriej Amalrik, Władimir Bukowski, Natalia Gorbaniewska, Władimir Maksimow, Wiktor Niekrasow, Aleksander Galicz. Prawdziwa Rodzinna Europa, bo dołączyli do nich jeszcze – Węgier Tibor Meray i Czech Pavel Tigrid. Widzę dziś głęboki sens w wyciąganiu z głębokich archiwów takich fundamentalnych dokumentów, tym bardziej jeśli je będziemy odnosić do proukraińskiej działalności niemałej rzeszy obecnych rosyjskich (w sensie politycznym, nie etnicznym) przeciwników Putina na emigracji. Szczególnego wyeksponowania wymaga moim zdaniem trójka z nich – Michaił Chodorkowski, Boris Akunin i Garri Kasparow. Ten ostatni daje dramatyczne sygnały wszystkim Rosjanom na emigracji, ale także całemu demokratycznemu światu, aby dążyć solidarnie do militarnej klęski Putina, zwieńczonej obowiązkowo wywieszeniem ukraińskiej flagi nad Sewastopolem na Krymie. Do tego jednak potrzebne będzie wcześniejsze wykreowanie na Zachodzie „rosyjskiego Tajwanu”, do którego Kasparow proponuje przeciągnąć z kraju – za odpowiednio wysoką gażę – nie tak znowu licznych informatyków, inżynierów i ekonomistów, pracujących dotąd na Putina²⁴⁴. Chodorkowski z kolei, który stworzył na YouTube prawdziwe imperium medialne „Ходорковский Life”, ogłosił jeszcze w lutym 2023 roku, wspólnie z Kasparowem, program polityczny z takim punktem:

²⁴³ *Deklaracja w sprawie ukraińskiej*, „Kultura” 1977, nr 5 (356), s. 66–67. Пор. Заявление по украинскому вопросу, „Континент” 1977, nr 12, s. 210–211. Podpis Galicza widnieje tylko w wersji rosyjskiej, bo do polskiej – jak widać – dołączyć nie zdążył.

²⁴⁴ <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30874574,kaparow-stworzmy-rosyjski-tajwan-na-zachodzie.html>.

Kłeska militarna Putina wspomogła transformację polityczną w Rosji, umożliwiając ludziom, którzy szukają lepszej przyszłości dla kraju, demontaż starego reżimu i wykreowanie nowej rzeczywistości politycznej. Plan takiej transformacji ma być oparty na zasadach rządów prawa, federalizmie, parlamentaryzmie, wyrażonym trójpodziale władz oraz postawieniu praw i wolności człowieka ponad abstrakcyjnymi interesami państwa. Rosja winna się stać republiką parlamentarną i państwem federalnym z ograniczonymi uprawnieniami centrum, które będą niezbędne tylko do prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej i obronnej oraz dla ochrony praw obywateli²⁴⁵.

Osobny jest przypadek zasługującego na szczególną uwagę, niesłychanie popularnego w Rosji i na Zachodzie wybitnego beletrysty i jednocześnie pisarza historycznego, Borisa Akunina, który od roku 2014 mieszka i tworzy w Londynie. I oto w grudniu 2023 roku wszystkie jego książki zostały w putinowskiej Rosji zakazane, sam zaś autor uznany za „terrorystę” i w lutym tego roku zaocznie w Moskwie aresztowany. Sprawa jest doprawdy wyjątkowa i godna omówienia w nieco szerszej perspektywie. Oto bowiem w połowie grudnia 2023 roku zadzwonili do pisarza działający wyraźnie na zlecenie kliki Putina dwaj sławetni prankerzy Vovan i Lexus [Władimir Kuzniecowa i Aleksiej Stolarow], ci sami skądinąd, co wystrychnęli na dudka prezydenta RP, podając się skutecznie w rozmowie telefonicznej za Macrona... Z kolei w wideospotkaniu z Akuninem podszyli się oni pod ukraińskiego eksministra kultury i polityki Tkaczenkę oraz prezydenta Zełenskigo²⁴⁶. Rozmowa toczyła się po rosyjsku i warto wnikliwie prześledzić te jej fragmenty, które wyraźnie wskazują – całkowicie wbrew intencjom żartownisiów – czego to dziś Putin boi się jak diabeł wody święconej. W piętnastominutowej rozmowie z „Tkaczenką” Akunin zadeklarował, że jest gotów Ukrainie pomóc, trzeba tylko znaleźć dla tego skuteczne metody, odpowiadające jego profesji, czyli temu, co robić potrafi. Nadmieniał, że wszyscy twórcy kultury rosyjskiej, którzy występują dziś na Zachodzie przeciw dyktaturze Putina, też to wspólne dobre dzieło poprą. Wspominał zarazem, że latem ubiegłego 2023 roku miał literackie wystąpienia w Belgii i Niderlandach, na które obowiązywały drogie bilety. I chciał całą sumę

²⁴⁵ Garry Kasparov, Mikhail Khodorkovsky, *Don't Fear Putin's Demise: Victory for Ukraine, Democracy for Russia*, „Foreign Affairs”, 20.01.2023, <https://www.foreignaffairs.com/ukraine/dont-fear-putins-demise>.

²⁴⁶ Пранк с Борисом Акунин. Часть 2: Акунин и Зеленский, <https://www.ya.ru/video/preview/4132274369793688014>.

z dochodów przekazać od razu Ukrainie. Organizatorzy odszukali w charakterze pośrednika pewną fundację holenderską, która jednakże – jak opowiada Akunin – otrzymała od ukraińskiej ambasady w Holandii zdecydowaną odmowę: „Nie przyjmujemy pieniędzy od pisarza rosyjskiego”²⁴⁷. Uściślijmy zatem, że Boris Akunin (właśc. Grigorij Czchartiszwili) po ojcu jest Gruzinem, po matce zaś – Żydem, a cieszy się obecnie obywatelstwem brytyjskim. Tak że właściwie jedyną jego „winą” jest pisanie i mówienie głównie po rosyjsku. W rozmowie z owym „Tkaczenką” konstatuje – jak sam podkreśla, bez większych pretensji – że Ukraina traktuje obecną wojnę jako walkę na śmierć i życie pomiędzy dwoma narodami: ukraińskim i rosyjskim oraz w imię dewizy, „że dobry Rosjanin – to martwy Rosjanin”. Skoro jednak ów podszywający się pod ukraińskiego ministra rosyjski pranker oznajmia, że wraz z „prezydentem Zełenskim” postanowili teraz jednak poszukać wsparcia od „dobrych Rosjan”, to wyraźnie ożywiony Akunin oznajmia, że będzie to *game changer*. Albowiem etniczna niechęć, a nawet i nienawiść Ukraińców i Zachodu do Rosjan – jak mówi – są wyraźnie na rękę Putinowi, umacniającemu swoją popularność wśród prostych ludzi za walkę z „rusofobią”. Ale jako pisarz nadal tworzący głównie dla Rosjan Akunin czyni istotne zastrzeżenie: „Będę szczerzy, bo ważne jest to, na co owe środki są przekazywane. Jeśli bowiem pieniądze zbierane będą na pomoc ukraińskiej armii, to tutaj mamy problem. Prócz argumentów natury emocjonalnej, istnieją także te racjonalne. Skoro bowiem piszę dla Rosjan, to jak mam wpłacać pieniądze na ich zabijanie?”²⁴⁸. Można się oczywiście zżymać na to w owym niezmiennie świętym oburzeniu, wszelako taki właśnie podział ról w walce z Putinem jest moim zdaniem absolutnie zasadny. Nieprzypadkowo Putin *et consortes* szukają teraz Akuninowi, właśnie za ów wywiad, proces karny, a w perspektywie na pewno ciężki wyrok – na szczęście tylko zaocznie.

Dla mnie jednak Akunin pozostaje przede wszystkim autorem ciągle tworzonej wielotomowej *Historii Rosyjskiego Państwa*. Jej tom 10. – *Zburzenie i wskrzeszenie Imperium*, obejmujący leninowsko-stalinowski okres od marca 1917 do marca 1953 – został niedawno rozsypany w wydawnictwie w Moskwie, już po ostatecznym złamaniu. Jednakże w maju ukazuje się on ostatecznie po rosyjsku na Zachodzie i gołym okiem widać, że zarówno pakt Ribbentrop-Mołotow, jak i zbrodnia katyńska zostały tutaj ukazane w całej ich realnej potworności. W Rosji zaś putinowskiej – tej, która Akunina teraz tropi mściwie i pragnie uwięzić – obie te najcięższe zbrodnie połowy

²⁴⁷ Пранк с Борисом Акунин. Часть 1: Акунин и Ткаченко, <https://www.ya.ru/video/preview/6567050103254029102>. Wspominałem już o tym wstępnie 13 kwietnia.

²⁴⁸ Тамże.

XX wieku są ponownie zafalszowywane, tak jak i obraz obecnej barbarzyńskiej wojny przeciwko Ukrainie.

1 maja 2024, środa, Krosno

Jaki rozumny człowiek zechce być państwem demonów,
które rządzą się w nim jak u siebie, przemawiają mnóstwem języków,
a jakby nie dosyć im było skrócić jego usta i rękę,
próbują dla swojej wygody zmieniać jego los.
Czesław Miłosz, *Ars poetica*?²⁴⁹

Dziś o Josifie Brodskim (1940–1996), z inspiracji właśnie przeczytanego (dopiero po 36 latach od powstania!) rewelacyjnego wywiadu, jaki Jerzy Illg przeprowadził z Natalią Gorbaniewską, w grudniu 1987 roku w Sztokholmie, podczas wręczania Brodskiemu literackiego Nobla. Jurek przypomniał w rozmowie m.in. esej poety *In a Room and a Half* (*W półtora pokoju*, 1985), poświęcony jego rodzicom z Leningradu, i uściślił: „Brodski pragnął ocalić pamięć swoich rodziców w języku angielskim, zapewnić im – jak pisze – przynajmniej pozagrobowe życie w tym języku, nie zaś w języku rosyjskim, w którym przez kilkanaście lat tym ludziom odmawiano zgody na wyjazd i zobaczenie przed śmiercią jedyne go syna”. Odpowiedź Gorbaniewskiej: „Właśnie. Brodski stanowczo nie chciał wyrazić zgody na przekład tego eseju na rosyjski”, ale gdy Illg powiada: „Doskonale go rozumiem”, to poetka nader przekonująco dopełnia:

Ja też. Ale z drugiej strony jest to tekst tak ważny i tak piękny, że nie sposób wyobrazić sobie, by miał pozostawiać nieznanym właśnie tym czytelnikom, dla których będzie najważniejszy. Nie tracę nadziei, że uda się nam jakoś Brodskiego przekonać i będzie można wydrukować to po rosyjsku. Należę do osób, które mogą najlepiej ocenić, jak piękny i przejmujący jest ten esej, ponieważ znałam tamte półtora pokoju i znałam rodziców Brodskiego. Bywałam tam jeszcze przed jego wyjazdem z Rosji, bywałam potem, odwiedzając jego rodziców. Pozostawili oni pokój Josifa nietknięty, zachowali wszystko tak samo, jak wyglądało wtedy, gdy mieszkał tam z nimi²⁵⁰.

²⁴⁹ Czesław Miłosz, *Wiersze*, Czytelnik, Warszawa 1981, s. 337.

²⁵⁰ „Wyborów tych dokonuje zawsze dobry duch”, [w:] Jerzy Illg, *Rozmowy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014, s. 119.

Ciekawe, że ta, manifestowana w sposób aż tak ekscentryczny, idiosynkrazja (rzekoma oczywiście, bo to tylko poza) poety Brodskiego do języka rosyjskiego przejawiała się w zdumiewająco podobny sposób już w 1983 roku, w Winston Centre w Waszyngtonie, po publicznej recytacji przez poetę swoich wierszy, oczywiście po rosyjsku, w charakterystycznej dlań manierze „melopei”, której notabene nigdy nie zaaprobował Miłosz, zresztą twórca tego określenia. Tak to przedstawia Julia Hartwig, naoczny świadek wydarzenia i pamiętająca bardzo intrygujące szczegóły:

Po występie słuchacze zachęceni byli do zadawania pytań i jeśli z jednego zachowania wyciągać można jakieś wnioski dotyczące charakteru człowieka, to Brodski pokazał, że potrafi być, kiedy chce, naprawdę nieprzyjemny. Ktoś mianowicie zapytał go o coś z sali po rosyjsku, na co Brodski tonem niemal niegrzecznym powiedział: „Dlaczego pani mówi po rosyjsku, skoro jest pani Polką? Ja rozumiem po polsku”. Oczywiście nie tylko rozumiał, ale nawet tłumaczył wiersze polskie. Najwięcej chyba Gałczyńskiego, a potem już w czasach amerykańskich Miłosza. Nie o język polski tu jednak chodziło, dopiero potem zrozumieliśmy, dlaczego tak ostro zareagował, żyjąc w Ameryce. Konsekwentnie przestrzegał, by nie zwracano się do niego po rosyjsku i sam tego języka publicznie nie używał albo używał go z rzadka. Pozostając poetą rosyjskim, postanowił być może nie pozostawać wiecznym emigrantem, lecz przyjąć wszelkie konsekwencje faktu, że jest obywatelem amerykańskim, lubił zresztą ten swój drugi język i pod koniec pisywał wiersze również po angielsku²⁵¹.

I ten obywatel amerykański, subtelny tłumacz Gałczyńskiego i Miłosza, czytelnik Horacego i Eliota, pozwolił sobie napisać w 1992 roku ów wiersz *Na niepodległość Ukrainy* z takim bezprecedensowym finałem: „Z Bogiem orły, kozaki, hetmani, stróże! / Ale kiedy przyjdzie wam umrzeć, buhaje, / Będziecie chrypieć, drapiąc brzeg materaca, / linijki z Aleksandra, a nie łgarstwa Tarasa”²⁵². Aleksander to oczywiście Rosjanin Puszkina, Taras zaś – to Ukrainiec Szewczenko.

W autorstwo Brodskiego – mimo że poeta czytał z kartki ten poemat się Boże liryk kilkakrotnie w latach 1992–1994, w Palo Alto w Kalifornii, w Nowym Jorku, i bardzo

²⁵¹ Julia Hartwig, *Dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 127.

²⁵² Josif Brodski, *Na niepodległość Ukrainy*, [w:] Leszek Szaruga, *Ukraiński kalejdoskop*, Convivo, Warszawa 2022, s. 85. W sieci: Josif Brodski, *Na niepodległość Ukrainy*, przeł. Leszek Szaruga, Angelus, <http://angelus.com.pl/2016/09/leszek-szaruga-na-niepodleglosc-ukrainy/>.

prawdopodobne, że także Katowicach²⁵³ oraz Warszawie²⁵⁴ – długo nikt nie chciał uwierzyć. Dopiero w maju 2008 roku przybliżony, jeśli w ogóle taki istnieje, kanon tekstowy *Na niepodległość Ukrainy* (wcześniej wiersz krążył w Internecie w przeróżnych, pełnych błędów i przeinaczeń wersjach) – opublikowała na swym koncie w internetowym Żywym Żurnale właśnie Natalia Gorbaniewska, otrzymawszy wcześniej na własną prośbę tekst wiersza od znanej biografistki i badaczki twórczości poety, Walentyny Połuchiny, „obdarowanej” nim z kolei przez samego Josifa Brodskiego²⁵⁵.

W tejże rozmowie Illga z Gorbaniewską z 1987 roku poetka ponownie powtarza myśl Brodskiego, wedle której to „nie język jest instrumentem poety, ale poeta instrumentem języka”. I dodaje, że jest takie rosyjskie przysłowie, iż „język do Kijowa dowiedzie”²⁵⁶. Dzisiaj możemy z goryczą skonstatować, iż rzeczywiście – ów antyukraiński paszkwil „liryczny” Brodskiego – którego sam poeta, dodajmy dla sprawiedliwości, publikować nie pozwalał – najwcześniej został ujawniony właśnie w stolicy świeżo niepodległej Ukrainy, szczególnie dziś niemogącej wybaczyć autorowi tego poniżenia. Tym bardziej że na ów wiersz Brodskiego powołują się dziś w Rosji bezwstydnie ci, co

²⁵³ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2023, s. 241–242 (3–4 sierpnia 2022). Od Zofii Ratajczak wiem, że tę prezentację autorską prowadził ze sceny Andrzej Drawicz, ale ani on, ani tym bardziej nikt inny, nie potrafił wówczas zrozumieć przesłania utworu lub tym bardziej intencji Brodskiego. Dodajmy, że to jedna z takich tradycyjnie zaśpiewnych recytacji: Русский Блок, 12.04.2025, *Иосиф Бродский читает своё стихотворение про Украину*, <https://www.youtube.com/watch?v=KR0KbNazabU>.

²⁵⁴ O tym też wiem od Zofii Ratajczak, która w mailu do mnie z 8 maja napisała: „O fakcie czytania tego wiersza (nie recytowania) poinformowała mnie Inna Zawadzka, rosyjska przyjaciółka Brodskiego z czasów leningradzkich, mieszkająca wówczas w Warszawie, a jej świadectwo jest wiarygodne”. Ciekawe, że na tym warszawskim wieczorze obecny był Wiktor Woroszyński, który czytania *Na niepodległość Ukrainy* nawet nie odnotował, tak pisząc o tym w dzienniku 24 czerwca 1993 roku: „Zawarłem też znajomość z Piotrem Fastem [...]. Posadzony [...] z Josifem na estradzie, miał tyle taktu, żeby ograniczyć swoją rolę do słów najniezbędniejszych i całe pole działania pozostawić bohaterowi wieczoru, z czego ten bez żenady skorzystał. Przeczytał, a właściwie na szczególnie sposób wyśpiewał ogromną ilość wierszy, w przerwach na papierosa, nie schodząc z estrady, lecz odpowiadając na pytania publiczności. Tym razem wszystko toczyło się po rosyjsku, na sali było zresztą między innymi niemało Rosjan. Trwało to ze dwie godziny, występ zaś zdawał się nie tylko nie męczyć Josifa, lecz sprawiać mu przyjemność...”. Wiktor Woroszyński, *Dzienniki*, t. 3: 1988–1996, Ośrodek KARTA, Warszawa 2019, s. 553. O tych dwóch ostatnich przypadkach nie ma świadectw w postaci nagrań, a obecni tam słuchacze dostarczają sprzecznych informacji.

²⁵⁵ ng68, *Еще одна добавка к ЧУЖИМ СТИХАМ (ответ на вопрос о Бродском)*, Live-Journal, 17.05.2008.

²⁵⁶ „Wyborów tych dokonuje zawsze dobry duch”..., s. 111.

na Ukrainę napadają i od których sam Brodski bez wątpienia z odrazą by się odwrócił – tyle że nie było mu to już niestety dane (miałby dzisiaj 84 lata).

Dawny, ale jakże ciągle aktualny wywiad Illga nosi skądinąd tytuł *Wyborów tych dokonuje zawsze dobry duch*, jako że Gorbaniewska brawurowo rozwija myśl o poecie jako „narzędziu języka”: „Prawdziwy poeta wszystko jedno, czy kreśli linię prostą, czy też zygzak, idzie uważnie za tym, co dyktuje język. Może poprzez język dyktuje mu Bóg? Myślę jednak, że byłoby nadmierną wyniosłością z naszej strony sądzić, że to Bóg nam dyktuje. Ale może aniołowie?”²⁵⁷. Jerzy Illg trafnie, a nawet w tym konkretnym przypadku proroczo, przywołuje w celnej odpowiedzi refleksję Miłosza z powstałego w roku 1968 roku w Berkeley wiersza *Ars poetica?* (tłumaczonego zresztą przez Gorbaniewską na rosyjski²⁵⁸): „Miłosz powiada, że jest wyraźnie w stanie oddzielić w swojej twórczości wiersze, które napisał «sam», konstruując je świadomie i racjonalnie, od wierszy, które zostały mu «podyktowane», przy których pisaniu jakaś inna ręka prowadziła jego dłoń. I dodaje, że nie wie, czy była to ręka dobrego anioła czy też ciemnego ducha”²⁵⁹. Gorbaniewska wierzy święcie, że anioła, ale Miłosz był w tej kwestii w *Ars poetica?* znacznie bardziej powściągliwy: „Dlatego słusznie się mówi, że dyktuje poezję dajmonion, / Choć przesadza się utrzymując, że jest na pewno aniołem. / [...] Co tutaj opowiadam, poezją, zgoda, nie jest. / Bo wiersze wolno pisać rzadko i niechętnie, / pod nieznosnym przymusem i tylko z nadzieją, / że dobre, nie złe duchy, mają w nas instrument”²⁶⁰.

3 maja 2024, piątek, Krosno

Podczas uroczystości noblowskich w Sztokholmie w grudniu 1987 roku Josif Brodski udzielał wywiadu Jerzemu Illgowi, który tradycyjnie zapytał: „A czym była wtedy [przed wygnaniem z ZSRR i pozbawieniem obywatelstwa w 1972 roku] dla pana Polska?”. Poeta wyraźnie się ozywił:

Źródłem kultury w tym czasie – mówię o końcu lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych – informacja kulturalna docierająca do Rosji była niesłychanie

²⁵⁷ Tamże, s. 112.

²⁵⁸ Наталья Горбаневская, *Мой Милош*, Новое издательство, Москва 2012, s. 116–117.

²⁵⁹ „Wyborów tych dokonuje zawsze dobry duch”..., s. 112.

²⁶⁰ Czesław Miłosz, *Ars poetica?*, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018, s. 602–603.

ograniczona, to znaczy informacja z Zachodu. Tłumaczono dosyć mało i o tym, co się dzieje, dowiadaliśmy się głównie z czasopisma „Polska” [„Польша”, wydawana z Moskwy] albo z „Przekroju”, albo z innych polskich pism, nawet ze „Szpilek”, czytaliśmy je nadzwyczaj uważnie. To naturalnie rozbudzało fantazję. [...] W tamtych czasach moja polszczyzna była dużo lepsza, tłumaczyłem dość dużo z polskiego, pamiętam, że zaczęło się to od przekładów Gałczyńskiego, Harasymowicza [...] Herberta. Wielu innych. Gdzieś w 1971, 1972 roku odkryłem Miłosza, co wywarło na mnie bardzo wielkie wrażenie. To miało miejsce już krótko przed moim wyjazdem [...]. Czym była Polska? Na pewno ponad połowę współczesnej literatury zachodniej przeczytałem po polsku, nie wiem, kogo tylko chcieć: Ionesco, Malcolma Lowry, częściowo Faulknera [...], Sartre’a, itd., itd.²⁶¹

Niebawem zaś, bo już 18 maja 1988 roku, jako główny gość Salone del Libro w Turynie, ten świeżo upieczony rosyjski noblista ogłosił *urbi et orbi* z miejscowej opery Teatro Regio: „Jeżeli ktoś zna polski (co przyniesie nieocenione korzyści, gdyż najbardziej niezwykła poezja naszego stulecia powstała w tym języku) – chciałbym tu wymienić nazwiska Leopolda Staffa, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta i Wisławy Szymborskiej”²⁶²... Gdy natomiast jeszcze siedem lat przed Noblem, w mrocznym grudniu 1981 roku, do miejsc internowania trafili dwaj najstarsi polscy przyjaciele i tłumacze Brodskiego – Andrzej Drawicz i Wiktor Woroszyński – to rosyjski poeta napisał po angielsku z głębokim przejęciem *Kolędę stanu wojennego*. W przekładzie bliskiego całej tej trójce Stanisława Barańczaka brzmi ona w najbardziej ważnych fragmentach tak:

Topnieją Świąt biele,
wilgoć flagi płami,
polscy przyjaciele
wszyscy za kratami,
niczym zera w nawias
ujęci w ścian zebra:

²⁶¹ „Żyć w historii”, [w:] Jerzy Illg, *Rozmowy...*, s. 99–100.

²⁶² Josif Brodski, *Jak czytać książki*, [w:] tegoż, *Pochwała nudy*, przeł. Anna Kołyszko, Michał Kłobukowski. Wybór i opracowanie Stanisław Barańczak. Wstęp Irena Grudzińska-Gross, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016, s. 85.

logika bezprawia
prostsza niż algebra

Narody jak dzieci moreesu się uczą
znów władców podnieci
brzęk kajdan i kluczy.
Jeden ruch stalówki
minus w plus przemienia,
skreślając los ludzki
krzyżem krat więzienia.
[...]
Głębszy od otchłani,
którą myśl sonduje,
jest sen rozstrzelanych
ciał w kopalni Wujek²⁶³.

Dziś pewnie ludziom młodym (tym, którzy w ogóle pamiętają, że był w wojennej już Polsce taki „stan wojenny”) niektóre strofy wiersza Brodskiego wydadzą się w swoim tragizmie przesadzone, tym bardziej że Woroszyłski i Drawicz – skądinąd po przeczytaniu ze wzruszeniem tej *Kolędy* w przekładzie Barańczaka, wiosną 1982 roku w miejscu internowania²⁶⁴ – powrócili niezadługo do domu cali i zdrowi. Niemniej przynajmniej te dwie linijki o „śnie rozstrzelanych ciał w kopalni Wujek” muszą i dziś wybrzmieć jako rapsod żałobny. Tym razem – dla zastrzelonych 16 grudnia 1981 roku podczas akcji pacyfikacji kopalni młodych głównie górników (najmłodszy z zabitych miał 19 lat) oraz ich osieroconych rodzin.

I nie było dziełem przypadku, że gdy w czerwcu 1993 roku Brodski przyjmował doktorat *honoris causa* w Uniwersytecie Śląskim, to poprosił, żeby go też zaprowadzono pod pomnik ofiar z Wujka i złożył tam – nie bez ogromnych zresztą problemów, o czym jeszcze niebawem napiszę – kupione spontanicznie w budce obok kwiaty. Mówię o tym na podstawie pamięci własnej, bo byłem wtedy obowiązkowo na Śląsku, a śladu po tym wydarzeniu w sieci dziś już nie uświadczysz... Sam czuję się wszak w obowiązku postawić publiczne pytanie. Jeżeli ogólnie wiadomo, że Josif Brodski – także i za radą

²⁶³ Josif Brodski, *Kolęda stanu wojennego*, przeł. Stanisław Barańczak, „Zeszyty Literackie” 1983, nr 3, s. 101–102.

²⁶⁴ Zob. Andrzej Drawicz, *Wczasy pod lufą*, Wydawnictwo Philip Wilson, Warszawa 1997, s. 80.

swojego litewskiego przyjaciela Tomasa Venclovy – stanowczo nie pozwalał na ogłaszanie tego, co niepotrzebnie stworzył, drukiem, to jakim prawem dwaj jego skwapliwi polscy tłumacze – Robert Papieski i Leszek Szaruga – postanowili taki zakaz złamać? Brodski umarł i swoich praw autorskich, jakimikolwiek by one tutaj były, dochodzić już nie może. Dopiero chyba na Sądzie Ostatecznym.

5–6 maja 2024, niedziela–poniedziałek, Krosno

Sam Brodski ciągle w tym samym eseju *Jak czytać książki* dowodził: „Paradoks leży w tym, że w literaturze, podobnie jak niemal we wszystkich dziedzinach, «dobry» nie stanowi kategorii bezwzględnej, definiuje się ją poprzez odróżnienie od «złego», ponadto, aby napisać dobrą książkę, pisarz musi przeczytać sporo makulatury – w przeciwnym razie nie wyrobi sobie niezbędnych kryteriów. Ten wymóg może zapewnić najlepszą obronę złej literaturze na Sądzie Ostatecznym, a zarazem stanowi *raison d'être* przedsięwzięcia, w którym dane jest nam dzisiaj uczestniczyć”²⁶⁵. Tako wieszczył Brodski w maju 1988 roku na wspomnianych Targach Książki w Turynie. Warto jednak „sprawę Brodskiego” wpisać jeszcze w nader ważny kontekst polski. Poeta pół roku wcześniej mówił do Illga: „To jest kraj [Polska], do którego – chociaż być może głupio tak mówić – żywię uczucie może nawet silniejsze niż do Rosji. To jest być może związane, nie wiem... widocznie to coś podświadomego, bo koniec końców moi przodkowie, oni wszyscy stamtąd – to przecież Brody – stąd nazwisko”²⁶⁶. Chodzi tu o miasteczko Brody na Podolu, związane z polskimi rodami Żółkiewskich, Koniecpolskich, Potockich²⁶⁷. Píše też o tym arcyciekawie w książce o Brodskim Lew Łosiew:

Tu trzeba wspomnieć również nostalgiczną sympatię Brodskiego do odeszłego już w przeszłość świata kultury centralno-europejskiej. Objawiała się ona także jego miłością do języka polskiego i polskiej poezji, do powieści austro-węgierskich Roberta Musila i Josepha Rotha, nawet do hollywoodzkiego [w istocie francusko-brytyjskiego] sentymentalnego dramatu *Mayerling* o podwójnym samobójstwie – arcyksięcia Rudolfa i jego ukochanej baronowej Marii Vetsery. Południową

²⁶⁵ Tamże, s. 81.

²⁶⁶ „Życie w historii”..., s. 103.

²⁶⁷ Zob. Monika Wójciak, *Hold strumienia wobec źródła. Brodski i Polska – dzieje relacji i recepcji*, „Przekładaniec” 2015, nr 30, s. 125–126.

forpocztą tej zaginionej cywilizacji był – „w głębi dzikiego Adriatyku”²⁶⁸ – Triest, w swoim czasie rezydencja innego austriackiego arcyksięcia Maksymiliana, któremu Brodski poświęcił dwa wiersze z *Divertimenta meksykańskiego*. Forpocztą zaś północnowschodnią było opisane w *Marszu Radetzky’ego* galicyjskie miasteczko Brody na granicy imperiów – Austro-Węgierskiego i Rosyjskiego. Motyw tej pracy brzmi tylko w tle kilku wierszy Brodskiego (*Wzgórza*, *Ekloga V (letnia)*, *Na niepodległość Ukrainy*) i tylko raz powiedział o tym głośno w wywiadzie dla polskiego dziennikarza [właśnie Jerzego Illga!]²⁶⁹.

Polskę Brodski od młodości twórczej do końca życia kochał i mitologizował. W tamtej rozmowie z Illgiem – wyraźnie rozpromieniony jego pytaniem o Kochanowskiego – przywoływał jeszcze Reja i Sępa Szarzyńskiego, którego nawet, będąc jeszcze w Leningradzie, jakoś tam tłumaczył. Brodski w ogóle cenił cały polski barok, tym bardziej że od niego przeszedł owocnie do poetów baroku angielskiego – John’a Donne’a, Christophera Marlowe’a i całej plejady angielskiej szkoły metafizycznej²⁷⁰. Gdy mówi (o czym już pisałem 3 maja), że i pisarzy zachodnioeuropejskich czytał w polskich przekładach, to uściśla: „Jeśli się nie mylę, to wszystko wychodziło w Czytelniku. Pamiętam żółte książeczki, które kupowałem w Leningradzie w księgarni krajów demokracji ludowej. Tam był polski oddział i w tym polskim oddziale ja po prostu pałem się całymi miesiącami”²⁷¹.

Sprostujmy może tylko, że akurat te „książeczki” nie były żółte, choć takie też na pewno Brodski czytywał. Mam tu na myśli słynną przez dziesięciolecia „serię celofanową” PIW, w której wydano poetów polskich i zagranicznych. Natomiast owi zachodnioeuropejscy prozaicy, czytani przez rosyjskiego poetę po polsku, wychodzili na światło dzienne w wydawanej też przez PIW, ale już „czarnej serii” Biblioteki Prozy Światowej. Ta swoista „kolorystyka” wydaje się wcale niebłaha, bo np. znająca Brodskiego jeszcze z jego czasów leningradzkich Gorbaniowska tak do mnie mówiła w Paryżu, w lutym tego samego 1987 roku o „białym tomiku” Krzysztofa Kamila

²⁶⁸ To cytat z wiersza urodzonego w Trieście włoskiego poety Umberto Saby (1883–1957), którego Brodski tłumaczył w młodości jeszcze w Leningradzie.

²⁶⁹ Лев Лосев, Иосиф Бродский. Опыт литературной биографии, Молодая гвардия, Москва 2008, s. 35. Zob. rosyjski przekład wywiadu Illga: Валентина Полухина, Иосиф Бродский. Большая книга интервью, Игорь Захаров, Москва 2000, s. 328. W sieci: <https://litresp.ru/chitat/ru/PI/poluhina-valentina/iosif-brodskij-bolshaya-kniga-intervyu>.

²⁷⁰ „Żyć w historii”..., s. 102.

²⁷¹ Tamże, s. 100.

Baczyńskiego: „Książeczkę Baczyńskiego miałam od dawna. Cały czas kupowałam książeczki, była taka polska seria, nazywała się «Poeci Polscy», ty jej nie pamiętasz, byłeś jeszcze wtedy małym chłopczykiem”²⁷². A musiał to być konkretnie mały, biały tomik Baczyńskiego, wydany jeszcze w roku 1969 we wspomnianej serii „Poeci Polscy” przez warszawski Czytelnik. Natasza Gorbaniewska nabyła ją jeszcze na wolności, wszak już rok po owej słynnej demonstracji na placu Czerwonym 25 sierpnia 1968 roku, przeczytała zaś w uniesieniu, także i pod wpływem uwielbianej przez siebie Ewy Demarczyk – na samym początku 1972 roku, zaraz po wyjściu z więzienia. Brodski już wtedy – również po wcześniejszym odsiedzeniu swoich 18 miesięcy w obwodzie archangielskim – zbierał się właśnie w maju owego 1972 roku na przymusową, dożywotnią, jak się okazało, emigrację. Ten bezapelacyjnie największy poeta rosyjski drugiej połowy XX wieku potrafił już z Ameryki wyrażać wdzięczność swoim pierwszym w ogóle tłumaczom, a byli to jeszcze w latach 60. tłumacze polscy: „Pierwszym językiem, na jaki przetłumaczono moje wiersze, był język polski. To były przekłady Andrzeja Drawicza, Wiktora Woroszyńskiego. Tak, od tego zaczęła się, by tak rzec, moja zagraniczna kariera”²⁷³. Dla sprawiedliwości dodajmy, że zaraz po Drawiczu, którego tłumaczenia zostały opublikowane w roku 1963 w warszawskim dwutygodniku „Współczesność”, była jeszcze Eugenia Siemaszkiewicz z przekładami trzech sonetów Brodskiego w łódzkim tygodniku „Odgłosy” (1964)²⁷⁴.

Istnieje powszechna opinia, że Brodski tak naprawdę jako poeta zadebiutował poprzez te przekłady w Polsce. Oficjalnie rzeczywiście tak było, niemniej jego pięć wierszy oryginalnych – m.in. napisany w roku 1958 *Żydowski cmentarz pod Leningradem* (*Żydowski Cmentarz Preobrażenski*, tam w 1983–1984 spoczną kolejno na wieki jego matka Maria i ojciec Aleksander) oraz *Pielgrzymi* – ukazało się w ZSRR już w 1960 roku, tyle że poza cenzurą, w trzecim numerze samizdatowego pisma „Sintaksis”. Natalia Gorbaniewska wspominała:

Na początku, w związku z „Sintaksisem” [który przepisywała na maszynie, ale nie tam jeszcze nie publikowała] zaznajomiłam się z wierszami Brodskiego, było to wczesną wiosną [1960], a Josif przyjechał do Moskwy jesienią, w listopadzie, i nie pamiętam rozmowy między nami, czy był zadowolony, czy też nie. Alik Ginzburg

²⁷² Rozmowa z Natalią Gorbaniewską..., s. 53.

²⁷³ „Życie w historii”..., s. 99.

²⁷⁴ Zob. Jerzy Illg, Zofia Ratajczakowa, „To nie wzięło się z powietrza”, [w:] Jerzy Illg, *Rozmowy...*, s. 57.

już siedział, więc Josif raczej interesował się tym, co z nim, ale to jedynie moje, niczym nieoparte przypuszczenie, bo praktycznie nic nie pamiętam z tamtej rozmowy... Za to później, już na emigracji, zawsze Alike burzliwie witał, mówiąc o nim: „To mój pierwszy wydawca”²⁷⁵.

Tymczasem u nas Stanisław Barańczak jeszcze w roku 1979 wydał w Warszawie w podziemnej NOW-ej kultowe następnie *Wiersze i poematy* Brodskiego, o czym sam tłumaczony rosyjski poeta tak mówił:

On jest genialnym tłumaczem. Tak uważam nie tylko ja, tak samo sądzi Miłosz, który zupełnie niedawno mówił mi, że czyta właśnie moje wiersze w tłumaczeniu Barańczaka. Miłosz pisze teraz przedmowę do jakiegoś wyboru moich wierszy, jeżeli się nie mylę, zapewne właśnie do tego, który ukaże się w waszym wydawnictwie [Znak – G.P.] i on nadzwyczaj pochlebnie wyrażał się o przekładach Barańczaka, ale to jest oczywiste także i dla mnie. Staszek to absolutnie genialny człowiek²⁷⁶.

Czesław Miłosz natomiast w przedmowie do wydanego przez Znak tomu *Poezje wybrane* Brodskiego stwierdził deklaratywnie na samym początku:

Obecność Brodskiego była dla wielu z jego kolegów poetów ostoją i jakby punktem odniesienia. Oto był człowiek, który i swoim dziełem, i swoim życiem cały czas przypominał, że wbrew temu, co się dzisiaj tak często głosi i pisze, istnieje hierarchia. Tej hierarchii nie da się wyprowadzić sylogizmami i ustalić przy pomocy dyskursu. Raczej żyjąc i pisząc, utwierdzamy ją co dzień na nowo. Ma ona coś wspólnego z elementarnym podziałem na piękno i brzydotę, prawdę i fałsz, dobroć i okrucieństwo, wolność i tyranię. A przede wszystkim hierarchia oznacza szacunek dla tego, co wysokie, i raczej lekceważenie niż pogardę dla tego, co niskie²⁷⁷.

²⁷⁵ Cyt. za: Владимир Орлов, Александр Гинбург: русский роман, Русский путь, Москва 2017, s. 80.

²⁷⁶ „Żyć w historii”..., s. 103.

²⁷⁷ Czesław Miłosz, *Noty o Brodskim*, [w:] Josif Brodski, *Poezje wybrane*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 5.

A Brodski, gdy mówił już w telewizji do Drawicza o obecności na uroczystościach w Katowicach tego swojego polskiego przyjaciela i mentora, to dobitnie podkreślał: „Jedyne, co to usprawiedliwiało, to obecność Miłosza. Miłosz to moje pole magnetyczne. To znaczy – gdzie on, tam i ja”²⁷⁸ ... Ale oto 31 lipca 1996 roku Jerzy Giedroyc zwrócił się z takim listem do Czesława Miłosza: „Czytałem niedawno, nie pamiętam gdzie, o niesłuchanie antyukraińskich wypowiedziach Brodskiego, który twierdził, że oni jako naród nie egzystują. Bardzo mnie to zaskoczyło”. Miłosz odpisał: „Brodski miał wszelkie cechy Rosjanina, a żadna siła nie zmusi Rosjanina do tego, żeby uznał Ukraińców za odrębną narodowość. Najbardziej nawet liberalni, jak choćby Isaiah Berlin, uważają ukraiński nie za język, a za dialekt rosyjskiego. Tak samo traktują białoruski. Bardzo to przykre, bo w interesie Polski jest istnienie niepodległej Ukrainy”²⁷⁹.

Ale może jednak polski literacki noblista (1980) powinien był otwarcie powiedzieć rosyjskiemu przyjacielowi i poniekąd podopiecznemu, też jednak w końcu nobliście (1987), że także i kultura ukraińska stanowi przecież „to co wysokie” i zasługuje na międzynarodowy wręcz szacunek. Albo że jego rodzinne Brody na Podolu, które samemu Brodskiemu kojarzyły się wyłącznie z historyczną Rzeczpospolitą, są już od dawien dawna ukraińskie... Gwoli ścisłości trzeba dodać, że gdy Giedroyc z Miłoszem usłyszeli po raz pierwszy w lipcu 1996 roku o tej antyukraińskiej antyodzie Brodskiego – opublikowanej właśnie w rosyjskojęzycznym piśmie w Kijowie – to jej autor od sześciu miesięcy nie żył.

8 maja 2024, środa, Krosno

Pisałem 3 maja, że jeszcze powrócę do wielce pamiętnego, ale dziś doszczętnie zapomnianego wydarzenia, jakim było dramatyczne składanie przez Brodskiego, w środę 23 czerwca 1993 roku, kwiatów pod kopalnią Wujek, w intencji zabitych tam 16 grudnia 1981 roku górników, strajkujących przeciw stanowi wojennemu. Posłużę się tu bardzo obszernymi, jak na to w pełni zasługują, wypisami z zapomnianych niestety świadectw dwóch uczestników tamtego wydarzenia – Zofii Ratajczak, bliskiej przyjaciółki Brodskiego od czasów leningradzkich (od 1961 roku), oraz Jerzego Illga. Najpierw zatem niebawale świadectwo pierwszej z osób:

²⁷⁸ Elżbieta Tosza, *Stan serca. Trzy dni z Josifem Brodskim*, „Książnica”, Katowice 1993, s. 161.

²⁷⁹ Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz, *Listy 1973–2000*, oprac. Marek Kornat, Czytelnik, Warszawa 2012, s. 450.

Brodski już pierwszego dnia [21 czerwca] przy obiedzie powiedział mi, że chciałby pójść w miejsce, gdzie polegli górnicy z „Wujka”, ale by odwiedziny te odbyły się bez rozgłosu, by miały prywatny charakter. Spytał, czy nie wybrałabym się z nim. [...] Faktycznie, tak się stało. Wzięłam ze sobą aparat fotograficzny „Wilja”. Nie umiem fotografować, a aparat był najgorszego gatunku. W dodatku padał deszcz. Kiedy więc dowiedziałam się o obecności Pawła Zechentera, znakomitego fotografa krakowskiego, zaproponowałam, aby pojechał z nami. Uznałam, że ten moment należy jednak uwiecznić. Nie miałam poczucia, że jest to oficjalna delegacja. Był z nami Zechenter, Jerzy Illg oraz Piotr Fast.

Brodski chciał kupić kwiaty. Szukaliśmy długo jakieś kwiaciarni, w końcu okazało się, że w pobliżu pomnika poległych górników jest kiosk. Sądziłam, że Brodski kupi tyle kwiatów, ilu poległo górników, że będzie to symboliczna wiązanka. Tymczasem on poprosił o wszystkie, które stały w wazonie. Było to czterdzieści pięknych czerwonych róż. Ekspedientka wyjęła je, a potem jedną włożyła z powrotem do wazonu mówiąc, że są tak urodziwe, iż tę musi schować na pamiątkę. W kiosku przypatrywał nam się starszy człowiek, kiedy zorientował się co do naszych intencji, nawiązał z nami rozmowę. Okazało się, że jest emerytowanym górnikiem tej kopalni, pracował na „Wujku” 35 lat i brał udział w tamtych tragicznych wydarzeniach. Był skłonny opowiedzieć o nich, ale nas krępowała obecność czekających, spieszyliśmy się.

Podeszliśmy do „ołtarzyka”, który znajduje się w pobliżu kopalni, gdzie wszyscy składają kwiaty. Miałam poczucie, że Brodskiemu nie o to chodzi, że nie chodzi o ceremonialny gest. W istocie powiedział, że chciałby położyć kwiaty tam, gdzie górnicy rzeczywiście ginęli. Skierowaliśmy się więc ku bramie, tam nas zatrzymano.

Dyżurny, który pilnuje wejścia, powiedział:

– A co mi tu jakiś taki będzie przychodził, ja nawet prezydenta miasta nie wpuszczę.

To były jego słowa. Brodski odwrócił się, wziął kwiaty i zaczął – z jakąś gniewną pasją wkładać je do krutek przed wejściem. Róże jak las wyrosły w przejściu. Drugim przejściem wychodzili górnicy z kopalni. Wszyscy na to patrzyli. To było niesamowite, zdumiewające widowisko. Brodski podszedł do pomnika, przyglądał mu się w skupieniu. Zostawiliśmy go samego, mając poczucie, że jest mu potrzebna konfrontacja wyobrażenia z rzeczywistością.

Myślałam długo, jak na to spojrzeć. Oczywiście, można było zadzwonić do kopalni, uprzedzić dyrekcję czy związkowców, ale wtedy, obawiam się, z prywatnej wizyty zrobiłoby się oficjalne wydarzenie, a on tego właśnie chciał uniknąć.

W końcu co się miało zdarzyć, to się zdarzyło. Hołd poległym górnikom został oddany²⁸⁰.

Jerzy Illg uzupełnia to swoimi spostrzeżeniami i przemyśleniami:

Podszedłem do portiera i powiedziałem, że laureat Nagrody Nobla Josif Brodski, który napisał o tej kopalni przejmujący wiersz, chciałby złożyć kwiaty nie pod pomnikiem, lecz w środku, tam gdzie górnicy zjeżdżają na dół. Portier odpowiedział, że to jest absolutnie niemożliwe, że tu mógłby przyjechać sam prezydent, a on nikogo nie wpuści bez pisemnego zezwolenia dyrektora. Rozmowa z komendantem straży przemysłowej nie przyniosła rezultatu, przynębiony wyszedłem przed bramę. – Josif, niestety nie możemy tam wejść – powiedziałem. Brodski rozerwał bukiet, przyklęknął i wetknął różę w kratę wycieraczki przy głównym wejściu do kopalni [owe „kratki przed wejściem” z pierwszego wspomnienia]. Brama posiadała dwa przejścia, drugim wychodzili górnicy, patrząc na tę zupełnie niesamowitą scenę. Potem Brodski odszedł, był wzburzony, bo przecież czuł się z tym miejscem w szczególny sposób związany. Kiedy wracaliśmy, nie wiedziałem zupełnie, co powiedzieć. Potem pomyślałem, że tak widocznie miało być. Dlaczego obraz Polski, którą chcielibyśmy mu pokazać, ma być wyidealizowany, nieprawdziwy. Niech zerknie się także z tym, co bezduszne, przyziemne. Dopiero wzięte razem, daje to obraz prawdziwy²⁸¹.

Elżbieta Tosza, która oba te świadectwa uwieczniła, powiada na samym wstępie cytowanej tu książki *Stan serca. Trzy dni z Josifem Brodskim*, że „21 – 23 czerwca 1993 roku przejdą do historii, jeśli nie literatury, to na pewno do historii Katowic”²⁸². Jednak plejada ludzi, którzy wtedy do stolicy Śląska na to spotkanie ochoczo zjechali – a byli to jeszcze m.in. Czesław Miłosz, Tomas Venclova, Stanisław Barańczak, Andrzej Drawicz, Stanisław Balbus, Bronisław Maj, Katarzyna Krzyżewska, Anna Polony, Jadwiga Szymak-Reiferowa – dobitnie świadczyła, że ranga tego wydarzenia znacznie jednak przekraczała roгатki oszołomionych Katowic. Dla całości obrazu dodać jeszcze muszę, że całe to niezapomniane ponadczasowe przedsięwzięcie z doktoratem *honoris causa* dla Josifa Brodskiego zorganizował profesor Piotr Fast z Uniwersytetu

²⁸⁰ Elżbieta Tosza, *Stan serca. Trzy dni z Josifem Brodskim*, s. 130–131.

²⁸¹ Tamże, s. 131–132.

²⁸² Tamże, s. 5.

Śląskiego, na którego też osobiste zaproszenie przybywali wówczas do Katowic tak liczni i znamienici goście z kraju i zagranicy.



Swoj wykład promocyjny w Uniwersytecie Śląskim Brodski zatytułował *Polska*, a wygłosił go po angielsku, z taką wstępną argumentacją:

To, co mam powiedzieć, powinno zostać powiedziane, mówiąc logicznie, po polsku albo po rosyjsku. Jednak mój polski, który ćwierć wieku temu wystarczał mi do ułożenia zadowalającego liryku, jest teraz martwy. Co do rosyjskiego, jest to, jak sądzę, język, na który większość z państwa jest uczulona. Pozostaje mi angielski, który to język, mam nadzieję, jeszcze nie wywołał u państwa reakcji alergicznej i który szczególnie dobrze służy panowaniu nad emocjami. To, co mam powiedzieć, jest bowiem wysoce sentymentalnej natury. Chciałbym wyrazić Polsce moją wdzięczność²⁸³.

Ale jednak – uściślijmy – bynajmniej niesentymentalną, a w dodatku całkowicie w duchu Solżenicyna, z którym się na emigracji tak ostro spierał: „Stojąc tu na polskiej ziemi, przed wami Polakami, pragnę wyrazić wdzięczność waszemu narodowi za zniszczenie największego zła, jakie dotychczas nawiedziło ludzkość: systemu komunistycznego. Jeśli ktoś uważa to twierdzenie za nieco przesadne, pozwolą państwo, że wyjaśnię, co mam na myśli”²⁸⁴... A dalej już w swoistym dlań duchu ironicznym, choć dla Polaków nadal pochlebnym – jak to zawsze lubimy, a szczególnie ze strony Rosjan:

Tego, co wasz kraj uczynił systemowi komunistycznemu, nie osiągnęliście potęgą broni. W istocie myślę, że nie było to nawet zamierzone działanie, jak żartowała wielka poetka rosyjska Anna Achmatowa. „Polacy nie umieją wojować, lecz buntować się...”. „Sztuka wojenna Polaków jest niczym w porównaniu z ich talentem do rebelii”. A rebelia rzadko kiedy jest zamierzonym działaniem, najczęściej bywa instynktowna.

²⁸³ Josif Brodski, *Polska*, przeł. Renata Gorczyńska, [w:] Elżbieta Tosza, *Stan serca. Trzy dni z Josifem Brodskim*, s. 61–62.

²⁸⁴ Tamże, s. 62.

Jest to ten wasz instynkt, który tak cenię, ten instynkt, który nigdy nie zginął, w odróżnieniu od wielu jego nosicieli. Nawet w stanie uśpienia przybiera formę skrajnego uporu albo otwartego oporu. Nie wierzę w istnienie odrębnej duszy polskiej, tak jak nie wierzę w odrębną duszę rosyjską, niemiecką czy brazylijską. Nie wierzę, że wszechmogący rozdziela dusze według zasady geograficznej, ale charakter narodowy, jak sądzę, jest faktem. I co zdaje się odróżniać wasz naród od sąsiadów ze wschodu, zachodu i południa, to właśnie ten upór, wasza zdolność do oporu²⁸⁵.

Już zaś w Nowym Jorku jesienią 1994 roku (jeszcze przed rozpętnaniem przez Jelcyna pierwszej wojny czeczeńskiej) na arcy polskie pytanie Adama Michnika: „Czy Polacy powinni się bać Rosji?”, Brodski bez wahania odrzekł: „Myślę, że Rosja skończyła się jako wielkie mocarstwo. I jako państwo wywierające nacisk na swoich sąsiadów, nie ma przyszłości. I jeszcze długo nie będzie miała. Obszar Rosji będzie się zmniejszać. Nie sądzę, żeby z jej strony groziła Polsce wojskowa czy polityczna agresja. Myślę, że możecie wstać od stołu gry. Wszystko skończone”²⁸⁶.

I już zupełnie niezależnie od tego „wszystkiego”, co się jednak niestety nie sprawdziło, to właśnie tutaj – moim zdaniem – możemy szukać złotego klucza do zrozumienia, dlaczego obecny Putin tak lubi się odwoływać do Solżenicyna – też zresztą jedynie wybiórczo – a nigdy nie powołał się i na pewno już nie powoła na Brodskiego, pomimo szerokiego kolportowania w Rosji po 2014 roku owego strasznego *Na niepodległość Ukrainy*. Do tej naprawdę niebagatelnej kwestii przyjdzie nam niebawem wrócić.



²⁸⁵ Tamże, s. 63.

²⁸⁶ *Po dwu stronach oceanu*, Wyborcza.pl, Archiwum (Gazeta Wyborcza, 1995-01-20), <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/173124/PO-DWU-STRONACH-OCEANU>. Zdumiewające, że ten wywiad nie posiada – i to w archiwum „GW”! – nazwiska rozmówcy, wiadomo tylko stamtąd, że to Brodski tak do kogoś mówi. Sam zorientowałem się, że do Adama Michnika, gdy cały ów pouczający wywiad opublikowała po rosyjsku wybitna znawczyni Brodskiego. Zob. Валентина Подухина, Иосиф Бродский. Большая книга интервью, s. 644–658. W sieci: <https://litresp.ru/chitat/ru/II/poluhina-valentina/iosif-brodsjij-bolshaya-kniga-intervju.yu>.

Ale na koniec i tak nie mogę się powstrzymać od zacytowania innej konstatacji Brodskiego, wyrażonej przezeń w rozmowie telewizyjnej z Andrzejem Drawiczem w owym czerwcu 1993 roku, gdy poeta mówił o swoim pobycie w Polsce: „To było pełne szaleństwo... Przy takich ceremoniach czuje się zawsze jak oszust, jak Chlestakow, kiedy cię komplementują. Nie ma nic gorszego niż zostać obiektem pozytywnych uczuć. Dużo łatwiej znieść nienawiść”²⁸⁷... Czy aby na pewno?

9 maja 2024, czwartek, Kraków

Dziś setna rocznica urodzin Bułata Okudżawy, który jeszcze długo po swej śmierci 12 czerwca 1997 roku w szpitalu Clamart pod Paryżem był w Polsce powszechnie uwielbiany. A i on sam – m.in. w wywiadzie, jaki udało mi się szczęśliwie z nim przeprowadzić w jego moskiewskim mieszkaniu w Bezbożnym Pierieulku (dziś ponownie Zaułek Protopopowski) pod koniec listopada 1994 roku – też mówił o Polsce z nostalgicznym wzruszeniem:

Polska to moja pierwsza miłość. Polska to pierwsze zagraniczne państwo, w którym się znalazłem. Polska to pierwszy kraj, który wydawał wszystko, co napisałem, inaczej niż Związek Radziecki. Dobrze mnie tłumaczyli. Najlepsi tłumacze mnie przekładali! A potem zrozumiałem, że chyba było coś zbieżnego w polskiej psychologii i losach polskich z moimi sprawami. Coś się tutaj wspólnie zbiegło... To dlatego w Polsce tak żywo przyjęli to, co robię, rozumie pan? W takiej na przykład Czechosłowacji także mnie znają, nawet bardzo dobrze, ale tego pokrewieństwa już nie ma. Nie zaistniało. [...] Żartowałem nawet, że gdybym emigrował, to wyjechałbym do Polski²⁸⁸.

Na pytanie o Kraków mówił, że trafił tu z zachwytem w roku 1967, razem z żoną Olgą Arcymowicz (uczestniczyła w tamtej naszej rozmowie) – prosto z Warszawy, dzięki Ignacemu Szenfeldowi, wtedy tłumaczowi porewolucyjnej *Rosji we krwi skąpanej*

²⁸⁷ Cyt. za: Elżbieta Tosza, *Stan serca. Trzy dni z Josifem Brodskim*, s. 161.

²⁸⁸ Булат Окуджава: «Это моя жизнь». Беседавал Гжегож Пшебинда, „Новая Польша” 2018, nr 12 (213), s. 42. W sieci: Булат Окуджава: „У меня были арестованы родители как враги народа, но я считал, что ЧК не ошибается”, <https://philologist.livejournal.com/10713206.html>. Pierwotnie wywiad ukazał się po polsku jeszcze 23 lipca 1995 roku w „Tygodniku Powszechnym” (nr 30), ale akurat ten istotny fragment został z niego z jakiegoś powodu usunięty.

Artioma Wiesiołego, a po 1968 roku emigrantowi i autorowi paryskiej „Kultury”... Ale pierwszy raz Okudźawa był przecież w Krakowie latem 1964 roku, wraz z m.in. Gieorgijem Władimowem (1931–2003) – autorem nieśmiertelnego łagrowego *Wiernego Rusłana* (dziś usuwanego w Rosji z lektur szkolnych) – który tak o tym opowiadał, znowu w Krakowie, ale już w lutym roku 1999:

Przyjechalismy z ZSRR, jako [...] grupa pisarzy. Ja trzymałem się z Okudźawą i Władimirem Ogniewem, krytykiem. Trzy dni spędziliśmy w Warszawie, trzy w Krakowie, dzień lub dwa w Zakopanem, gdzie nieoczekiwanie doznaliśmy radości po tym, jak nieopatrznie przekroczyliśmy na szlaku granicę z Czechosłowacją. [W Krakowie] siedzieliśmy przy pomniku Mickiewicza, piliśmy kawę przy stolikach i Agnieszka [Osiecka] opowiedziała mu historię trębacza. Bułat na to, że chciałby o tym napisać. Za pół roku powstała ta piosenka²⁸⁹.

Chodzi oczywiście o pieśń *Pożegnanie Polski*, dedykowaną przez Okudźawę właśnie Osieckiej:

Pospólny los, Polacy, nas z dawien dawna zbratał,
Na dole i niedole, na dobro i na zło.
Gdy trębacz nad Krakowem w hejnale stromym wzłata
z nadzieją strzygę uchem i szabli szuka dłoń.
[...]
Gra trębacz nad Krakowem. Nie poddał się, choć poległ,
Bo wielka jego miłość. Gra miastu larum. Cyt!...
Agnieszko, myśmy dzieci. Za chwilę – dzwonek w szkole.
Czy słyszysz? To za ścianą zagrano twista z płyt²⁹⁰.

²⁸⁹ Płacić Rosję za Rosję. Rozmowa z Gieorgijem Władimowem, [w:] Grzegorz Przebinda, *Zaułki Mistrza Wolanda*, Oficyna Literacka, Kraków 2000, s. 90. Rozmowę przeprowadziłem wraz z młodszym kolegą Januszem Świeżym, w mieszkaniu przy ul. Nawojki w Krakowie, u nieodżałowanej Krystyny Pietrzyckiej-Bohosiewicz, autorki jedynej polskiej monografii o Władimowie. Por. Krystyna Pietrzycka-Bohosiewicz, *W poszukiwaniu autentyzmu. Twórczość prozatorska Gieorgija Władimowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.

²⁹⁰ Bułat Okudźawa, *Pożegnanie Polski*, przeł. Witold Dąbrowski, [w:] tegoż, *Zamek nadziei. Wiersze i pieśni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, s. 235.

Po raz ostatni Okudźawa był w Krakowie na swoim koncercie, tym razem z żoną Olgą Arcymowicz i synem Antonem, w drugiej połowie maja 1993 roku, zatem dokładnie miesiąc przed owym polskim tournée Brodskiego, który wtedy Krakowa jednak nie odwiedził. Bułat Szałowicz tymczasem zdążył się nawet wpisać do pamiątkowej książki Prezydenta Miasta Krakowa: „*Życzę męstwa i wielkiej ludzkiej godności*”, podczas gdy jego żona dodała: „*I jeszcze – cierpliwości i miłości!*”²⁹¹.

Kojarzyliśmy wtedy Okudźawę także i z jego ukochanym Starym Arbatem, sam wtedy podczas corocznych pobytów właśnie na Arbacie zawsze mieszkalem, dosłownie sto metrów od jego domu. Zadałem mu zatem pytanie o tę małą ojczyznę, ale odpowiedź musiała mnie zmrozić:

Kochałem wtedy swoją ulicę i swoje podwórko. Dopiero potem zrozumiałem, że Arbat – to nie taka sympatyczna ulica. Była ona główną magistralą, po której Józef Stalin jeździł na Kreml ze swojej willi w Kuncewie. I dlatego na Arbacie pełno było szpicli i agentów. Na wszystkich podwórkach, w bramach, w drzwiach – dosłownie wszędzie. W związku z tym wielu ludzi aresztowano. Gdy tylko okna wychodziły na Arbat, od razu podejrzewano właścicieli o próby zamachu na Stalina. Aresztowano ich i przesiedlano w inne rejony... Wtedy nie wiedziałem o niczym. Podobała mi się ta ulica²⁹².

Tamtą pamiętną rozmowę w listopadzie 1994 roku przeprowadzałem dla „Tygodnika Powszechnego” dosłownie tydzień przed rozpętanym przez Jelcyna pierwszej, też już zbrodniczej wojny czeczeńskiej, więc gdy ta wybuchła, uznałem, że należy jeszcze zapytać Okudźawę o opinię także i w tej fundamentalnej sprawie. Wykorzystałem fakt, że do Moskwy wybierał się w lutym 1995 roku mój ówczesny student Janusz Świeży i zadałem przezeń bardowi takie dłuższe dramatyczne pytanie: „W połowie listopada 1994 roku był Pan obecny na spotkaniu przedstawicieli inteligencji twórczej z prezydentem Jelcynem. Wiadomo, że pokładał Pan w nim – jak wielu innych – duże nadzieje. Co powiedziałby Pan mu dzisiaj, po tym, jak nieomal własnymi rękami zabił dziesiątki tysięcy Czeczenów, a ich stolicę zrównał po wsze czasy z ziemią?”²⁹³. Odpowiedź wybrzmiała niczym apokaliptyczna wyrocznia:

²⁹¹ https://www.krakow.pl/otwarty_na_swiat/skarby_pamieci/257383,2241,komunikat,z_ksiegi_pamiatkowej_prezydenta_miasta_krakowa__bulat_okudzawa.html.

²⁹² Grzegorz Przebinda, Janusz Świeży, *Nagła zmiana dekoracji. Rozmowa z Olgą i Bułatem Okudźawą*, „Tygodnik Powszechny”, 23.07.1995, nr 30, s. 5.

²⁹³ Tamże.

Nie spotkałbym się z nim teraz. [...] Jelcyn to człowiek, który – przy wszystkich swoich wadach – był kiedyś dla nas nadzieją. Przynajmniej tak nam się wydawało. Dlatego staraliśmy się nie zauważać jego wad i popieraliśmy go. A teraz? Nie widzę nikogo, kto dzisiaj, natychmiast, mógłby go zastąpić. O czym jednak mógłbym teraz z nim rozmawiać, gdy w telewizji widziałem małe dzieci z poodrywanymi rękami i nogami? Niechże sobie pozostaje prezydentem do końca swojej kadencji, niech robi to, co uważa za stosowne, ale mnie się nie chce z nim rozmawiać. A wszystkie te opinie, że on rzekomo nie wiedział, co robi, że „otoczenie” go okłamało – wszystko to jest bardzo naiwne. Wszyscy jesteśmy ludźmi sowieckimi, nasza psychika jest sowiecka, imperialna. Niezależnie od haseł, jakie głosimy, wewnątrz nas siedzą żądze imperialne. I dopóki nie minie parę pokoleń, Rosja nie stanie się normalnym krajem. Zagranica słusznie się nas obawia²⁹⁴.

Jak widać, Okudźawa okazał się tu znacznie bardziej proroczy aniżeli równoległe, wczesną jesienią 1994 roku, Brodski w owym wywiadzie z Michnikiem. Ale i Bułat Szałowicz nie mógł w najczarniejszych snach przewidzieć, że i jego twórczość zostanie po czterdziestu latach wykorzystana przez zgrają putinowską do pochwały wojny przeciw Ukrainie. A tak się przecież teraz momentami dzieje, choćby 23 lutego 2023 roku na moskiewskich Łuźnikach, gdy tłum w amoku odśpiewał chóralnie wraz z wykonawcami przysposobioną na użytek militarnego putinizmu pieśń Okudźawy *Dziesiąty nasz batalion desantowy*²⁹⁵.

12–13 maja 2024, niedziela–poniedziałek

Josif Brodski w mowie noblowskiej, wygłoszonej 8 grudnia 1987 roku w Królewskiej Akademii Sztokholmskiej, sformułował wśród innych i taką frapującą – dziś szczególnie! – myśl:

Powiem tylko, że – nie z doświadczenia, lecz wyłącznie teoretycznie – przypuszczam, iż człowiekowi, który naczytał się Dickensa, oddanie strzału do blizniego w imię jakiegokolwiek idei sprawi większą trudność niż człowiekowi, który Dickensa nie czytał. Mówię o lekturze Dickensa, Stendhala, Dostojewskiego,

²⁹⁴ Tamże.

²⁹⁵ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 624 (21 lutego 2023).

Flauberta, Balzaka, Melville’a itd., a więc o znajomości literatury, a nie o umiejętności czytania i pisania, nie o wykształceniu. Piśmienny, wykształcony człowiek może z powodzeniem, przeczytawszy taki czy inny traktat, zabić bliźniego i rozkoszować się przy tym bezkompromisowością swych przekonań. Lenin był piśmienny, Stalin był piśmienny, także Hitler; Mao Tse-tung – ten nawet wiersze układał. Niemniej lista ich ofiar jest znacznie dłuższa od listy ich lektur²⁹⁶.

Dziś podczas wojny warto to zderzyć z odpowiednim dłuższym wypisem z polskiego przekładu reporterskiej książki Shauna Walkera *Na ciężkim kacu. Nowa Rosja Putina i duchy przeszłości*. Rzecz dzieje się tutaj w październiku roku 2014 – w mieście Torez (obecnie ukraińskie, zajęte jednak przez DNR – Czystiakowe) w Donbasie, kontrolowanym od lata tego roku przez prorosyjskich separatystów... A dodajmy, że 17 lipca owego 2014 roku niedaleko wsi Hrabowe w pobliżu miasta Czystiakowe na Doniecczyźnie doszło do makabrycznego zestrzelenia przez separatystów boeinga Malezyjskich Linii Lotniczych, gdy zginęło 298 znajdujących się na pokładzie osób, w tym 80 dzieci... W książce zaś Shauna czytamy:

Od kilku dni w powietrzu czuć było jesienny chłód i nawet w przejętej przez rebeliantów siedzibie tajnej policji panował ziąb. Rumun zdawał się nie zwracać uwagi na niską temperaturę, najwyraźniej było mu ciepło w lekkiej kurtce wojskowej i jednej skórzanej rękawiczce bez palców. Zauważył jednak, że trzęsę się z zimna i oznajmił, że to nie do przyjęcia, że miejskie ogrzewanie jeszcze nie działa. Poprzedniego dnia, jak powiedział, był w elektrociepłowni i postawił ultimatum. Mają tydzień na doprowadzenie wszystkiego do porządku albo rozstrzela całe kierownictwo za sabotaż. Można by uznać, że Rumun straszy tak tylko na wyrost, gdyby nie fakt, że w minionych tygodniach przeprowadził dwie publiczne egzekucje. Niedawno jego ludzie przyłapali na szabrownictwie młodego, dwudziestoparoletniego chłopaka i skazali go na karę śmierci. – Aż do ostatniej chwili myślał, że to żart – powiedział Rumun spowity kłębam dymu z papierosa trzymanego w pozbawionej rękawicy dłoni. Młody mężczyzna został zabity strzałem w tył głowy pod sklepem, który okradał. Na ulicy zebrała się grupka miejscowych, którzy przyglądali się całej scenie. [...] Wbrew pozorom jest Rosjaninem. „Rumun” to tylko jego *pozywnoj*, pseudonim, który wybrał ze względu na to, że część jego rodziny

²⁹⁶ Josif Brodski, *Przemówienie noblowskie*, przeł. Andrzej Mietkowski, „Zeszyty Literackie” 1988, nr 21, s. 22.

ma rumuńskie korzenie. [...] Kiedy już umówiliśmy się na wywiad, wielokrotnie narzekał, że nie ma czasu na pogaduszki z dziennikarzami. Ale gdy w końcu się ze mną spotkał, opowiadał o swoim lennie przez trzy godziny z małymi przerwami, rzucając co rusz literackimi i biblijnymi odniesieniami, od powieści Stendhala po tajemnicze strony internetowe pełne spiskowych teorii o Grupie Bilderburg²⁹⁷.

No i nie możemy już mieć pewności, że lektura Stendhala czy Dickensa – notabene ulubionego pisarza zarówno, już od młodości, Brodskiego, jak i dojrzałej Szymborskiej – powstrzyma takiego masowego zbrodniarza jak Putin przed „oddaniem strzału do bliźniego”. Zna przecież ów prezydent Rosji ponoć na pamięć całego *Małego księcia*, podkreśla też znajomość *Komu bije dzwon* Hemingwaya (por. 18–19 kwietnia). Jeśli tak rzeczywiście jest, to wielce mnie intryguje, czy pamięta on stamtąd najbardziej wstrząsający fragment. Oto bowiem hemingwayowski „republikanin” Pablo – gdy zdążył już wystrzelać z pomocnikami oddział rządowej (frankistowskiej) Gwardii Obywatelskiej, nazywanej *civiles* – rozpoczął swój „dialog” z kilkoma jej członkami jeszcze czekającymi w śmiertelnej doń kolejce. Opowieść dostajemy w przekazie wyrazistej Pilar, żony owego watażki Pabla:

Civiles przez cały czas patrzyli na Pabla i milczeli.

„Co z nami zrobicie?” – zapytał jeden.

„Zastrzelę was” – odpowiedział Pablo.

„Kiedy?” – zapytał tamten szarym głosem.

„Zaraz” – powiedział Pablo.

„Gdzie?”

„A tu – odrzekł Pablo. – Tu. Zaraz. Tutaj i zaraz. Macie coś do powiedzenia?”

„Nada – odparł *civil*. – Nic, Ale to wstrętne”.

²⁹⁷ Shaun Walker, *Na ciężkim kacu. Nowa Rosja Putina i duchy przeszłości*, przeł. Mariusz Gądek, wyd. II, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań [2019], s. 7–8. Dodajmy, że międzynarodowa Grupa Bilderburg, zrzeszająca wielu polityków z Europy Zachodniej (także z Polski) i Ameryki, stanowi forum dyskusyjne dla wzmocnienia dialogu między Europą a USA. Jej pierwsze spotkanie odbyło się jeszcze w 1954 roku w Oosterbeek w Holandii, a ostatnie – jak dotąd – w maju roku 2023 w Lizbonie. 5 czerwca 2022 r. w Waszyngtonie zebrani dyskutowali m.in. o wojnie Rosji przeciw Ukrainie. Zob. Bilderberg Meetings. Official Websites, <https://www.bilderbergmeetings.org/meetings/meetings-overview/2020>. Z podobnych przyczyn, ale głównie ze względu na poufny charakter większości dyskusji, Grupa Bildenbug jest traktowana w Rosji putinowskiej jak szkodliwa loża masoniiska.

„Ty też jesteś wstrętny – powiedział Pablo. – Ty morderco chłopów. Ty, co byś zastrzelił własną matkę”.

„Nigdy nikogo nie zabiłem – powiedział *civil*. – A wy nie gadajcie o mojej matce”.

„Pokażcie nam, jak się umiera. Wy, coście zawsze zabijali”.

„Nie ma potrzeby nas znieważać – odezwał się inny *civil*. – A umrzeć potrafimy”.

„Kłękajcie pod ścianą, głowami o mur” – rozkazał im Pablo.

Civiles spojrzeli po sobie.

„Kłękajcie, powiadam! – krzyknął Pablo. – No już, na kolana!”.

„Jak ci się wydaje, Paco?” – zapytał jeden *civil* tego najwyższego, co rozmawiał z Pablo o pistolecie. Miał na rękawach kaprałskie naszywki i pocił się mocno, chociaż wczesnym rankiem było jeszcze chłodno.

„Można uklęknąć – odpowiedział. – To nie ma znaczenia”.

„Będzie bliżej do ziemi” – spróbował zażartować ten pierwszy, co mówił przedtem, ale tamtym było nie do żartów i żaden się nie uśmiechnął.

„No, to kłękajmy” – powiedział pierwszy *civil* i uklękli we czterech, jacyś niezgrabni z tymi głowami opartymi o mur, a rękami przy bokach, i Pablo przeszedł za nimi i każdemu po kolei strzelił w tył głowy z pistoletu. Szedł od jednego do drugiego i przykładął mu lufę do głowy, a kiedy strzelił, tamten osuwał się na ziemię. Jeszcze słysze te strzały [mówi Pilar], ostre, a jednak zgłuszone, i widzę szarpnięcie lufy i głowę człowieka opadającą w przód. Jeden trzymał głowę nieruchomo, kiedy jej dotknął pistolet. Jeden wyciągnął głowę i przycisnął czoło do muru. Jeden dygotał na całym ciele i głowa mu się trzęsła. Tylko jeden zasłonił sobie oczy rękami i to był już ostatni, i kiedy Pablo odwrócił się od nich i podszedł do nas z pistoletem w rękę, pod murem zostały cztery skręcone ciała²⁹⁸.

Czy ów Pablo nie przypomina nam dziś aż do bólu figury jakiegoś proputinowskiego Motoroli czy Zacharczenki z Donbasu? Od donbaskiego „Rumuna” z książki Shauna Walkera tamtego hiszpańskiego rzeźnika różni rzeczywiście fakt, że żadnego Stendhala czy Cervantesa w życiu swoim nie tknął. Tyle że nawet i taka lektura, jak widać, od zabijania niekoniecznie powstrzymuje. Choć oczywiście wolno nam żywić wraz z Brodskim podobne szlachetne złudzenia. Tyle, że mówiąc językiem niewymienionego tu dotąd Honoré de Balzaca – są to „stracone złudzenia”.

²⁹⁸ Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, przeł. Bronisław Zieliński, oprac. Leszek Elektorowicz, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 127–128.

15 maja 2024, środa, Krosno

Dzisiaj z kolei 133. rocznica urodzin Michaiła Bułhakowa (1891–1940), a zarazem – nieubłagany los tak sprawił, że i 27. już rocznica równie przedwczesnej śmierci Andrzeja Drawicza (1932–1997). Ten nasz Mistrz znał twórczość *Mistrza i Małgorzaty* jak nikt inny, o czym mogę zaświadczyć jako uczestnik jego pamiętnych wykładów o literaturze rosyjskiej w UJ w pierwszej połowie lat 80. Napisał potem także książkę o Bułhakowie *Mistrz i diabeł* (1987), ale ja jako student czytałem już parę ładnych lat wcześniej jego wnikliwy esej o pisarzu pt. *Rewanż* (1970).

Z dwoma mottami: „Ty tak surowo żył i do końca donios wielokoleпноje przereńije” oraz – „...I jeżedniwno ja umirał”²⁹⁹. Pierwsze z mott – „Tyś tak surowo żył i do końca doniósł swą wspaniałą pogardę” pochodzi z wiersza Anny Achmatowej *Pamięci Michaiła Bułhakowa* (napisanego niedługo po śmierci znanego poetce osobie pisarza). Drugie zaś motto – „I codziennie umierałem” – Drawicz odnalazł w moskiewskim archiwum Bułhakowa, gdzie wielokrotnie jeszcze potem w latach 70. pracował. Bywałem tam i ja niejednokrotnie już w latach 10. naszego XXI wieku (w lipcu 2017 roku wraz z żoną Anną, a w sierpniu 2019 z synem Igorem), dzierżąc m.in. w rękę – nie ukrywam, że z bojaźnią i metafizycznym drżeniem – oryginalne rękopisy i maszynopisy *Mistrza i Małgorzaty*... „A więc za trumną idą literaci i krytycy?” – przy tym zdaniu z *Mistrza i Małgorzaty* śmiertelnie już chory, tracący nieodwołalnie wzrok Bułhakow przestał dyktować żonie Jelenie swoje poprawki, co nastąpiło 13 lutego 1940 roku. Zmarł 25 dni później, 10 marca, w swoim ostatnim moskiewskim mieszkaniu przy ówczesnej ulicy Furmanowa niedaleko Arbatu (dom niestety wyburzony w 1974 roku).

Andrzej Drawicz słusznie twierdzi, że „wspaniała pogarda, o której pisała Achmatowa w cytowanym jako motto wspaniałym epitafium – dotyczyła przecież sprawców okoliczności, które pisarza gnębiły, a nie świata, w którym żył”. Za bodaj najlepszą scenę nieśmiertelnego arcydzieła Bułhakowa uznaje jego polski powiernik i interpretator fragment z rozdziału 24. *Wielki bal u szatana*: „Po zakończeniu – jak pisze Drawicz w swoim niepowtarzalnym ognistym stylu – diabelskiego balu; po tym wielkim fortissimo pisarskim, kiedy wszystko się spiętrza, sunie, kulminuje”. Aby w finale osiągnąć taki zdecydowanie ponaddiabelski efekt:

²⁹⁹ Andrzej Drawicz, *Rewanż*. „Mistrz i Małgorzata” Michaiła Bułhakowa, [w:] tegoż, *Zaproszenie do podróży. Szkice o literaturze rosyjskiej XX wieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974, s. 193.

Kończy się bal, przepadają zjawy, ginie Meigel, znika twarz carskiego oprawcy „opiecznika” Maluty Skuratowa. Jest pokój, w nim diabelska ekipa, ciężko dysząc, odpoczywa po trudach nocy, jak artyści po bardzo wyczerpującym koncercie. Światła gasną, dekoracje zostają sprzątnięte, uniformy zrzucone; teraz się je, pije, wymienia uwagi i mimochodem jakby załatwia sprawy epilogowe. Ma to jakiś niezwykle ostro prawdziwy smak – czego właściwie? Wysiłku kreacyjnego chyba. Ciężko jest, piekielnie ciężko stwarzać świat. Nawet na jedną noc. Nawet będąc diabłem. Nawet z posłusznych cieni. Cóż dopiero pisarzowi. Nie może być błędu – to jego wysiłek, jego zdyszany oddech czujemy w znużeniu Wolanda. Jemu świta powoli moskiewski poranek po nieprzespanej nocy. Może jeden z ostatnich. Odprawia swoje diabły, odkłada rękopis, gasi światło, otwiera okno, słucha szumu miasta. Wiedząc, co go czeka, myśli: „wszystko będzie jak być powinno”³⁰⁰.

Nie będzie to chyba li tylko wyrazem ojcowskiej dumy, gdy w kwestii tegoż Wolanda przywołam współbrzmiały z Drawiczowym fragment z niedawnego artykułu mojego syna Igora:

Woland nie jest również demonem, który – w myśl popularnych interpretacji quasi-teologicznych – zafalszował dobro i ostatecznie doprowadził do zguby Mistrza i Małgorzaty. Uważam konsekwentnie, wbrew takiemu, redukującemu literaturę do ideologii, stanowisku, że sprawcza moc Wolanda w powieści – wyłączając może wątki i motywy fantastyczno-groteskowe – przynosi dobre owoce dzięki współpracy z parą tytułowych bohaterów, szczególnie w obu dokonanych aktach miłosierdzia. Wielowymiarowość Wolanda funkcjonuje jako przesłanie etyczne, rozpięte pomiędzy surową sprawiedliwością a miłosierdziem³⁰¹.

A jakie to były owe dwa akty miłosierdzia, których Woland jest rzeczywiście w *Mistrzu i Małgorzacie* co najmniej katalizatorem, tego dowiadujemy się z już wcześniejszych partii tekstu Igora. *Primo*: „W pierwszej kolejności Woland pozwala Małgorzacie – mającej jako królowa balu prawo do jednego życzenia – udzielić wybaczenia dzieciobójczyni Friedzie i uwolnić ją z prywatnego piekła, które w przypadku tej postaci okazało się szczególnie okrutne w porównaniu z losem reszty gości tegoż

³⁰⁰ Tamże, s. 208.

³⁰¹ Igor Przebinda, *Literackie oblicza Wolanda. Literackie studium postaci*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2020, nr 20, s. 399.

Balu Wiosennej Pełni”³⁰²... *Secundo*: „Drugi natomiast – symetryczny – akt miłosierdzia to uwolnienie przez Mistrza w rozdziale trzydziestym drugim Poncjusza Piłata, pokutującego w personalnym Czyścju przez dwa tysiące lat za grzech tchórzostwa, największą – zdaniem samego Piłata – ludzką słabość”³⁰³... Ale jest jeszcze owego Wolandowego sprawiedliwego miłosierdzia akt trzeci, który został w cytowanym „literackim studium postaci” wyeksponowany następująco: „Warto tu dodać, że diabelski bal można dodatkowo poczytywać za akt miłosierdzia Wolanda wobec korowodu potępionych złooczyńców i nikczemników, którym na tę jedną noc w roku wolno opuścić Piekło, by dostąpić wytchnienia”³⁰⁴.

Sam jako filolog nie mogę się tu powstrzymać od pokusy szerszego uzupełnienia. Bułhakow – niegdysiejszy uczeń prestiżowego Gimnazjum Aleksandrowskiego w Kijowie – musiał być zapewne znać staroruską trawestację bizantyjskiego apokryfu pt. *Objawienia Matki Bożej* – zatytułowaną na Rusi Kijowskiej jako *Wędrówka Bogarodzicy po miejscach męki* i bardzo tam popularną już od XII wieku. Oto Bogarodzica owa po gorliwej modlitwie na Górze Oliwnej wstępuje bezzwłocznie w towarzystwie Michała Archanioła do otchłani piekieł. A wzruszona tam niepomierne mękami grzeszników wyjednuje ostatecznie u syna, aby wieczne cierpienia przerywane były każdego roku w okresie od Wielkiego Czwartku do Zesłania Ducha Świętego (Pięćdziesiątnica, czyli Zielone Świątki). Jej prośbę zawczasu poparli prorocy, apostołowie i ewangelisci, tyle że suplika Bogarodzicy miała wymiar – tu już wyraźnie po bizantyjsku – ostro wykluczający: „Panie, nie proszę ja za niewiernych Żydów, ale o miłosierdzie dla chrześcijan błagam”³⁰⁵... Sprawiedliwy, ale i miłosierny Bułhakow takich ograniczeń na *Wielkim balu u szatana* w *Mistrzu i Małgorzacie* nie stosuje.

17–18 maja 2024, piątek –sobota, Krosno

Putiniowska Rosja okopała się niestety bardzo solidnie na swoim zachodnim i południowym ukraińskim froncie, a w ostatnim tygodniu atakuje zaciekle pozostałości ukraińskiego Donbasu i Charkowszczyznę. Szanowany ukraiński korespondent

³⁰² Tamże, s. 395.

³⁰³ Tamże, s. 396.

³⁰⁴ Tamże, s. 395.

³⁰⁵ *Хождение Богородицы по мукам*. Подготовка текста, перевод и комментарии Марианна Каган-Тарковская, [w:] *Библиотека литературы Древней Руси*, t. 3: XI–XII века, «Наука», Санкт-Петербург 2004, s. 306–321. W sieci: <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4930>.

wojenny Denys Jarosławski napisał z goryczą 12 maja na swoim FB: „W ciągu dwóch lat na ukraińskiej granicy powinny być stanąć betonowe umocnienia z trzeba piętrami w głąb! A nie było nawet min. Dochodzimy do wniosku, że albo jest to nieopamiętane złodziejstwo albo celowy sabotaż!”³⁰⁶. Za to w Kijowie Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej utworzył swój własny „front patriotyczny”, walcząc w ramach derusyfikacji z pamięcią m.in. o niegdysiejszym rosyjskim kijowianinie – Michaile Bułhakowie. Oto już 4 kwietnia tego roku tamtejsi urzędnicy uznali oficjalnie pisarza za „ukrainofoba ze światopoglądem imperialnym”, zarazem groźnie ostrzegając, że wszelkie toponimy i pomniki pisarza będą teraz uznawane za symbol rosyjskiej polityki imperialnej. Ich zaś funkcjonowanie w przestrzeni publicznej Ukrainy – za propagowanie Rosji jako państwa-agresora.

20 maja 2024, poniedziałek, Krosno

Dzisiaj 92. urodziny Andrzeja Drawicza, który przyszedł na świat 20 maja 1932 roku, a umarł 15 maja 1997, czyli dokładnie w dniu, gdy przypadałyby 106. urodziny Bułhakowa. Ciekawe, że i Bułhakow, i Drawicz urodzili się w jeden z majowych piątków, co w kontekście akcji *Mistrza i Małgorzaty* nabiera dodatkowego znaczenia. Wiemy, co działo się w ów paschalny majowy piątek w jerszalańskich scenach powieści, ale wydarzenia moskiewskie, jakie miały miejsce tego niezwykłego piątkowego dnia w *Mistrzu i Małgorzacie*, wymagają zdecydowanie większego namysłu. Zatem przypomnijmy, że właśnie w piątek rano, po czwartkowym wieczornym seansie magii Wolanda, odbyło się przesłuchanie całej administracji Variétés, z udziałem psa Askara, a pod Moskwą w tej samej piątkowej wieczornej godzinie do Iwanuszki w „domu utrapienia” – „zawitał młody, okrągły na twarzy, spokojny i niezwykle uprzejmy mężczyzna, zupełnie niewyglądający na śledczego, choć był to przecież jeden z najlepszych agentów w Moskwie”³⁰⁷. W ów piątek, tyle że już wieczorem, Małgorzata przemieniła się w wiedźmę, a sparaliżowany ze strachu, po spotkaniu z przemienionym w wampira Warionuchą, Rimski „został odnaleziony w apartamencie czterysta dwanaście – na trzecim piętrze hotelu Astoria” w Leningradzie³⁰⁸. Wspomnianego Iwanuszkę tamten grzeczny śledczy

³⁰⁶ https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0dWiu869finq4KrCxtgN3eHpCgtWRVfabHzV9VUdd48yJpAy4FdPiaupoqHeJZZUpl&id=100009523613366.

³⁰⁷ Michaił Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, s. 210–212, 381.

³⁰⁸ Tamże, s. 270, 379.

przepytywał na okoliczność śmierci w środę wieczorem pod kołami tramwaju na Małej Bronnej nie kogo innego jak Michaiła Berlioza. Ten zaś w magicznym świecie arcy powieści Bułhakowa zdążył jeszcze jakoby (uczynił to, rzecz jasna, Behemot) nadać telegram do swego wuja Maksymiliana Popławskiego, mieszkającego nie gdzie indziej jak w Kijowie: „Właśnie wpadłem pod tramwaj na Patriarszych. Pogrzeb piątek trzecia po południu. Przyjeżdżaj, Berlioz”³⁰⁹.

Tymczasem piątek w scenach biblijnych *Mistrza i Małgorzaty* kojarzyć się musi przede wszystkim ze straszną sceną kaźni Jezui Hanocri na Wzgórzu Czaszki w Jeruzsalaïm. Chciałbym jednakże zwrócić uwagę na perypetie właśnie owego piątkowego dnia jedyne go towarzysza skazańca – Mateusza Lewiego. Wszystko zaczęło się jeszcze w przeddzień, w czwartek:

Owego dnia Jezua i Lewi gościli w Betanii pod Jeruzsalaïm u pewnego ogrodnika, któremu nauki Jezui nadzwyczaj przypadły do gustu. Cały ranek pomagali gospodarzowi przy pracy w ogrodzie, a dopiero chłodnym wieczorem mieli w planie udać się do Jeruzsalaïm. Ale Jezua nagle zaczął się spieszyć, mówił, że ma w mieście pilną sprawę do załatwienia, po czym w samo południe odszedł samotnie z Betanii. To właśnie wtedy Mateusz Lewi popełnił pierwszy błąd. Czemu, ach czemu puścił Jezua samego!? Wieczorem Mateusz też nie wyruszył do Jeruzsalaïm, złożyła go bowiem jakaś nagła, okropna choroba. Dygotał z zimna i szczął zębami, a od wewnątrz palił go ogień, dręczyło straszliwe pragnienie. Nie mogło być mowy o żadnej wędrowce. Zwalił się w szopie na końską derkę i leżał tak nieprzytomny aż do piątkowego świtu, gdy atak choroby przeszedł równie niespodziewanie, jak się pojawił. Chociaż wciąż był bardzo osłabiony i nogi się pod nim ugiwały, szybko pożegnał się z gospodarzem i – dręczony złymi przeczuciami – wyruszył do Jeruzsalaïm. Tam natychmiast potwierdziło się to, co przeczuwał. Tragedia już nastąpiła. Mateusz był w tłumie, słyszał, jak prokurator publicznie ogłasza wyrok³¹⁰.

Ale przed wyrokiem odbyło się przesłuchanie, podczas którego Piłat zapytał Jezua: „Czy to prawda, że wjeżdżałeś do Jeruzsalaïm przez Bramę Suzyjską na grzbiecie osła, witany przez tłumnie zgromadzony motłoch, pozdrawiający cię głośnie, niczym proroka?”. W odpowiedzi wyraźnie usłyszał: „Nawet osła żadnego nie mam, hegemonie. Do Jeruzsalaïm wszedłem istotnie przez Bramę Suzyjską, ale na własnych nogach,

³⁰⁹ Tamże, s. 223.

³¹⁰ Tamże, s. 200–201.

w towarzystwie jednego tylko Mateusza Lewiego, i nikt mnie głośno nie witał, ponieważ nikt mnie wówczas w Jeruzalaim nie znał³¹¹.

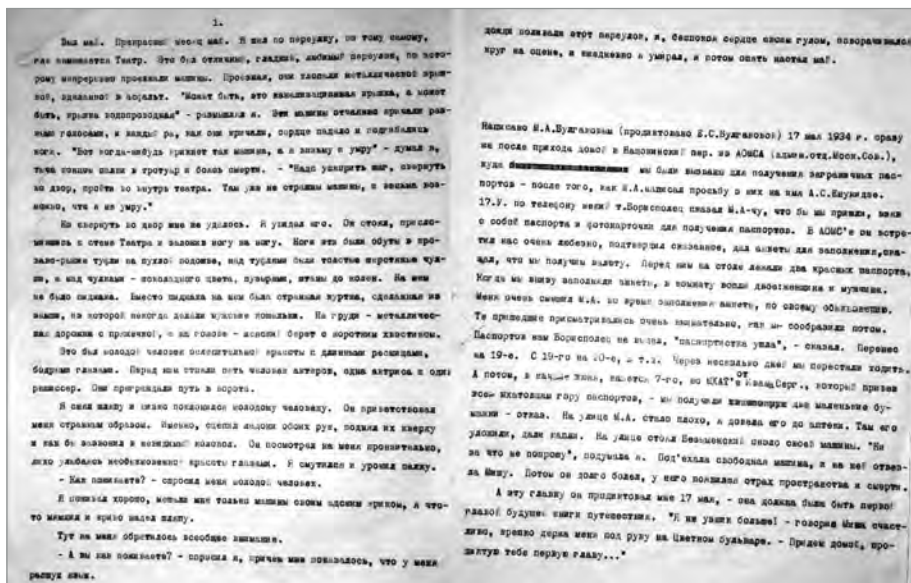
Nikt jakoś dotąd – mimo że od publikacji w 1973 roku pełnej wersji powieści minęło już ponad pół wieku – nie potrafił wysledzić tej jednak nieobecności Lewiego przy Jeszui, gdy ten wchodził do Jeruzalaim, a ja czynię to teraz bynajmniej nie dla krotochwili, lecz by jeszcze raz unaocznić, że coraz bardziej chory pisarz – w ostatnich miesiącach już ślepnący u boku żony na swoim łożu boleści – nie zdążył usunąć w *Mistrzu i Małgorzacie* podobnych rozbieżności... Drawicz – jak już pisałem w dniu urodzin Bułhakowa 15 maja – wytropił w jego archiwum autorski fragment: „I codziennie umierałem”. Pracując już samemu w tym archiwum, odkryłem, że zdanie to pochodzi ze szkicu biograficznego Bułhakowa *Był maj*, podyktowanego żonie Jelenie 17 maja 1934 roku, od razu po powrocie pary z urzędu paszportowego. Tam – wbrew pokładanym nadziejom – nie wydano im, co było na razie jeszcze decyzją nieostateczną, paszportów na wyjazd do Europy. Żona Bułhakowa pisze, że „rozdziałlik” ów miał stać się wstępem do *Księgi podróży*, nigdy już jednak niestworzonej. Siódmego lipca bowiem otrzymali odmowę definitywną: „Otrzymaliśmy dwa małe papierki – odmowa. Na ulicy M.A. poczuł się źle. Doprowadziłam go do apteki. Tam go położyli, dali krople. [...] Podjechało wolne auto, którym odwoziłam Miszę. Potem długo chorował, pojawił się u niego lęk przestrzeni i śmierci”.

W samym eseju podróżnym Bułhakowa czytamy: „Był maj. Przepiękny miesiąc maj. Szedłem zaułkiem, tym samym, gdzie znajduje się Teatr. To był wspaniały, gładki, miły zaułek, po którym bezustannie sunęły auta. [...] I przeminął maj, a potem był czerwiec, lipiec, a potem nadeszła jesień. I deszcze wszelkie polewały ten zaułek, a niepokojąc serce swym szumem, obracała się niczym kołowrót scena. I codziennie umierałem, lecz potem znowu nastał maj”. Wszystkie cytaty przywołuję w obrazie poniżej na oryginalnym maszynopisie.

Ten jakże pełen nadziei powrotny cykl majowy przypomina nam do złudzenia spotkanie Małgorzaty i Mistrza w powieści. Najpierw – jeszcze rok przed akcją główną – w jednym z zaułków obok ulicy Twerskiej: „Miłość dopadła nas oboje niczym zabójca w ciemnym zaułku. Niczym cios fińskim nożem albo jak grom z jasnego nieba! Ona, co prawda, twierdziła potem, że musieliśmy się kochać dużo wcześniej, nie znając się jeszcze i nawet nie wiedząc o swym istnieniu”³¹²... Gdy potem minął rok i znowu nastał maj, to Małgorzata – nie widząc Mistrza od mrocznej jesieni – siedziała w cieple na

³¹¹ Tamże, s. 32.

³¹² Tamże, s. 159–160.



ławce pod Kremlm, twarzą w kierunku placu Maneżowego, z myślami: „Mrużąc oczy w ostrym słońcu, wspominała dzisiejszy sen i to, jak równo rok temu, w tym samym dniu, o tej właśnie godzinie i na tej samej ławce siedziała razem z Mistrzem”³¹³. To było jeszcze piątkowe słoneczne wczesne popołudnie, a tuż po północy w sobotę – zaraz po Wielkim balu u Wolanda – odzyska ona wreszcie swego Mistrza i będzie kontynuować lekturę wskrzeszonej z płomieni – jego *Powieści o Piłacie*.

24 maja 2024, piątek, Krosno,

Siedemnastego stycznia 2022 roku Zachar Prilepin opublikował na swym oficjalnym blogu w sieci esej *Jeszcze o Szalamowie*. Wywodzi on tam mianowicie, że autor *Opowiadań kołymskich* wcale nie był „przeciwko Stalinowi” – jak sam Zacharka z młodszym bratem Kolką uważali jeszcze w roku 1989, gdy po raz pierwszy przez Szalamowa przebrnęli – lecz przedstawił on tylko prawdziwą „szkołę życia”. *Opowiadania kołymskie* obaj braciszkwowie czytali w tamtym odległym 1989 roku w moskiewskim miesięczniku „Sielskaja Molodioż” („Młodzież Wiejska”), która niegdyś publikowała *Szkołę* Arkadego Gajdara oraz *Jak hartowała się stal* Aleksandra Ostrowskiego.

³¹³ Tamże, s. 253.

Zachar Prilepin już w styczniu 2022 roku twardo uwypukla nie różnice pomiędzy bohaterami tych trzech utworów – jak go uczono za pieriestrojki – ale uderzające, jak sam twierdzi, podobieństwa: „Bohater Szałamowa i Korczagin [*Jak hartowała się stal*], Golikow [*Szkoła*] – a niechby nawet i Bruce Lee – wszystko to mogło (i powinno było) żyć razem. A nam to przeciwstawiali. Wbrew woli Szałamowa. Szałamow, Gajdar i Ostrowski wywodzą się z «jednego okopu», nie z przeciwnych. Zarówno symbolicznie, jak i konkretnie. Myśl to złożona, ale dojść do niej trzeba»³¹⁴.

Jednakże nim Zachar rzeczywiście do niej „dojdzie”, czyni on jeszcze dwa bardzo ważne dlań personalne rozróżnienia. Bo oto w jego wywodzie słynny ongiś bard w ZSRR, a od roku 1974 emigrant – Aleksander Galicz (1918–1977) był wyłącznie „cudzy”, a uprawiający podobną twórczość do końca w ZSRR Władimir Wysocki – już w pełni „swój”. Prilepin ubolewa, że władza radziecka bardzo się kiedyś pomyliła w pierwotnej ocenie obu: „Galicz, autor tuzina radzieckich scenariuszy, w efekcie stanął przeciwko ZSRR, a Wysocki nawet nie pomyślał, by pójść w tym kierunku. Przy wszystkich, jak to się mówi, złożonościach”. Jednakże ta sama władza radziecka popełniła już wcześniej, zdaniem Prilepina, jeszcze bardziej fundamentalny błąd, gdy sekretarz generalny Chruszczow wspólnie z redaktorem „Nowego Miru” Twardowskim zdecydowali, że „swój jest Sołżenicyn” i opublikowali *Iwana Denisowicza*. Tymczasem Szałamowa niepotrzebnie zakazali, podczas gdy on – inaczej niż zdaniem Prilepina Sołżenicyn – „nie zdradziłby nigdy”... Ja natomiast sam chcę tu wyrazić pewność, że gdyby Szałamow jeszcze żył, to wymierzyłby on Prilepinowi sążniste policzki. Autor *Opowiadań kołymskich* tak pisał bowiem w 1971 roku w liście do Iriny Sirotinskiej: „Każde moje opowiadanie – to policzek stalinizmowi, zatem jak każdy policzek opiera się ono na czysto muskularnym prawie”³¹⁵. Gustaw Herling-Grudziński napisze w tym samym kontekście w grudniu 1996 roku: „Sam Szałamow, u progu śmierci, marzył o jednym: «Bić każdym napisanym słowem w Stalina»”³¹⁶.

Co zaś do owego hartowania ludzkiego charakteru w łagrze, to Szałamow nakazałby Prilepinowi doczytać wreszcie z jakim takim zrozumieniem właśnie jego *Opowiadania kołymskie*. Łagier jest tam przedstawiony jako doświadczenie skrajnie negatywne, od pierwszej do ostatniej godziny. Człowiek zatem nie powinien o łagrach nawet niczego

³¹⁴ Захар Прилепин, *Ещё о Шаламове*, <https://dzen.ru/a/YeVabnxrlmHjYbsL>. Dalsze cytaty stamtąd.

³¹⁵ Варлаам Шаламов, <О моей прозе>, „Новый мир” 1989, nr 12, s. 58.

³¹⁶ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1993–1996*, Czytelnik, Warszawa 1998, s. 730 (t. 10 *Pism zebranych*, pod red. Zdzisława Kudelskiego).

wiedzieć, ani o nich słyszeć, była to bowiem jedynie deprawacja i dla nadzorców, i dla więźniów, dla eskorty i dla obserwatorów z zewnątrz, dla ludzi postronnych i dla czytelników literatury pięknej³¹⁷.

A nie jest to bynajmniej problem historyczny, skoro w Rosji putinowskiej cywilizacja łagrowa odradza się w najlepsze. Prilepin ze swej strony posiada niezaprzeczalnie ten niby dar, że potrafi z pisarzy dawno już pomarłych – jeżeli tylko istnieje jakikolwiek punkt zaczepienia – czynić zwolenników władzy radzieckiej, Imperium Rosyjsko-Radzieckiego, wrogów Ukrainy i tym samym oczywiście zwolenników *a priori* „specjalnej operacji wojskowej”.

28 maja 2024, wtorek, Krosno

W pamiętnej scenie *Mistrza i Małgorzaty*, podczas rozmowy Wolanda z Berliozem i Bezdomnym na Patriarszych Prudach, ten pierwszy nagle wyznaje, że było mu dane spierać się w sprawach światopoglądowych z samym Immanuelem Kantem. Opowiada, jakby to było dopiero wczoraj, choć przecież moskiewska akcja utworu toczy się około roku 1929. W dodatku, gdy Berlioz wyraża się z pobłażliwością o pięciu dowodach Tomasza z Akwinu na istnienie Boga, Woland teatralnie wykrzykuje: „Brawo! Brawo! Powtórzył pan słowo w słowo myśl sformułowaną przez żwawego staruszka Immanuela. Ale, co zabawne, rozprawił się on bezlitośnie z wszystkimi pięcioma dowodami, potem jednak, jakby kpiąc z samego siebie, skonstruował własny, szósty!”. Tu do rozmowy włącza się zdenerwowany Bezdomny, który wcześniej o zmarłym w roku 1804 Kancie nic oczywiście nie słyszał, wiedział jednak, dokąd zsyłani byli w ojczyźnie proletariatu ludzie przyznający się do wiary w Boga: „Wpakować by tego Kanta na trzy lata na Sołówki za takie dowody!”³¹⁸.

Poecie Bezdomnemu chodziło oczywiście o obóz pracy (łagier) stworzony przez bolszewików na Wyspach Sołowieckich na Morzu Białym w roku 1923, a funkcjonujący do 1939. Ale tenże Iwan Nikołajewicz nie wiedział zarazem, że dużo, dużo wcześniej, bo jeszcze w pierwszej połowie XV wieku, założony został na tym miejscu słynny potem przez stulecia Monaster Sołowiecki. Tymczasem pamięć o strasznym bolszewickim łagrze została już w Związku Radzieckim w okresie powojennym,

³¹⁷ Zob. Варлаам Шаламов, *О прозе*, [w:] Варлаам Шаламов, *Несколько моих жизней. Проза. Поэзия. Эссе*, Республика, Москва 1996, s. 426, 429.

³¹⁸ M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, s. 16

wraz z narastaniem nowych pokoleń i cenzurą, systematycznie zatracona. Aż do tego stopnia, że gdy tuż przed upadkiem ZSRR klasztor został w październiku 1990 roku odrodzony, to nowe masy ludowe – potomkowie tych, którzy za Berlioza i Bezdomego „już dawno świadomie odrzucili bajki o Bogu”³¹⁹ – podobnie nic już o łagrze na Sołówkach nie pamiętały.

A było tak zapewne już w latach 60., przy czym na dowód można przywołać fakt, że gdy pierwsza część *Mistrza i Małgorzaty* publikowana była w listopadzie 1966 roku w miesięczniku „Moskwa”, to tamtejszy cenzor bardzo solidnie popracował nożycami, ale fragment o Sołówkach najwyraźniej przeoczył: „Взять бы этого Канта да за такие доказательства года на три в Соловки!”³²⁰. Gdy więc współczesny reżyser Władimir Bortko wypuszczał na ekrany już w roku 2005 pierwszy odcinek serialu *Mistrz i Małgorzata*, to owa źródłowa fraza o Sołówkach wybrzmiała w ustach Bezdomego, co prawda, bardzo wyraziście, jednakże z całkowitym pominięciem kontekstu sołowieckiego: „А wziąć бы tego Канта за его доводы так на три летка до лагеру”³²¹.

Nie o słówka tu oczywiście chodzi ani o dzieje dawno już minione, lecz o zbiorowe ztracanie pamięci, jako efekcie zafałszowywania historii po 1917 roku – najpierw w komunistycznym ZSRR, a obecnie – w putinowskiej Rosji. Gdy zatem jeszcze w sierpniu roku 2000 świeżo upieczony prezydent Putin poleciał helikopterem współ z ówczesnym patriarchą Aleksym II właśnie na Wyspy Sołowieckie, to odwiedził on, co prawda, główną świątynię klasztoru – sobór Przemienienia Pańskiego, gdzie w latach 20. i 30. także mieścił się łagier³²² – wszelako w relacji dla dziennikarzy nie wspomniał o strasznym obozie ani słowem. Tak samo pominął milczeniem fakt, że tamtejsza wyspa Anzer, którą oblatywał wraz z całym archipelagiem z wysoka w helikopterze, posiadała za stalinowskiego reżimu swoją Golgotę (i tak ją nazywano!), gdzie masowo kaci rozstrzeliwali więźniów tego najbardziej wysuniętego na północ z sowieckich łagrow.

Komentujący to już po paru latach rosyjscy twórcy encyklopedii o Sołówkach pisali z gorzką ironią: „Odwiedziwszy wyspy, ten byłby czekista, obecnie prezydent Rosji Władimir Putin «zapomniał» o przestępstwach, jakich dokonywał na Sołówkach jego resort... Jak zresztą kiedyś zauważył sam Putin: «Nie ma czekistów byłych»”³²³. Przytaczający te słowa powołali się zarazem na opublikowany 13 marca 2007 roku

³¹⁹ Tamże, s. 15.

³²⁰ Михаил Булгаков, *Мастер и Маргарита*. Роман. Книга первая, „Москва” 1966, nr 11, s. 16.

³²¹ [https://www.ya.ru/video/preview/12153526504645125008, 00.08.48-00.08.43](https://www.ya.ru/video/preview/12153526504645125008,00.08.48-00.08.43).

³²² Владимир Путин посетил Соловецкие острова, Президент России, 20.08.2000, <http://special.kremlin.ru/events/president/news/41842>.

³²³ Solovki. Энциклопедия, https://www.solovki.ca/people_18/putin.php.

we włoskim „Corriere della Sera” (w przeddzień wizyty Putina we Włoszech) artykuł Stefana Montefiori. Ten z kolei umieścił w tytule cytaty z francuskiego znawcy Rosji – André Gluksmana: „Co tu ma do rzeczy rosyjska kultura? Jest to człowiek z KGB”³²⁴... To rzeczywiście prawda, że Putin świętuje corocznie dzień 20 grudnia, w którym – w roku 1918 – zostało założone CzeKa, przekształcone potem w GPU i KGB, odpowiadające za wymordowanie dziesiątków milionów ludzkich istnień. Niemniej nie wypiera się on wcale związków z „kulturą rosyjską”, traktując ją zawsze stosownie do potrzeb i okoliczności. Podczas tamtej wizyty na Solówkach przedstawił to *a vista* dziennikarzom w sposób jeszcze wstępny i raczej okrężny, już jednak zdradzający jego spryt i talent do przedstawiania świata kultury i wartości na modłę polityczną, podlaną najobficiej sosem prawosławnym oraz twardym już wtedy przekonaniem, że to jedynie Rosja – jako wielonarodowe, euroazjatyckie państwo scentralizowane – jest prawowitym dziedzicem wczesnochrześcijańskiej Rusi Kijowskiej:

Od zarania dziejów kraj nasz nazywano Świętą Rusią. A miało to swoje geograficzne i historyczne granice. Przede wszystkim jednak nazwa niosła z sobą głęboki sens moralny. Podkreślała szczególną rolę, którą Rosja przyjęła na siebie – i to dobrowolnie – jako strażniczka prawdziwego chrześcijaństwa, prawdziwych jego wartości. Trudno nie zgodzić się z tymi, którzy twierdzą, że bez chrześcijaństwa i bez wiary prawosławnej, bez kultury, jaka na nich wyrosła, Rosja prawdopodobnie by nie zaistniała. [...]. Patriarcha podarował mi tu kilka bardzo interesujących książek. Jeśli spojrzymy na jedno z najbardziej znanych i najstarszych źródeł, choćby na *Słowo metropolity Hilariona* [z połowy XI w.], to odnajdziemy tam bardzo proste prawdy. Powiedzione jest tutaj bowiem: „Bóg wszystkie narody zbawił”. A te proste słowa mają równie proste wyjaśnienie – jeśli Bóg zbawił wszystkie narody, to oznacza, że wszyscy są przed Nim równi. Właśnie te proste, acz niezwykle ważne prawdy położone zostały moim zdaniem u podstaw budowy państwa rosyjskiego. To one pozwoliły stworzyć potężne, scentralizowane i wielonarodowe państwo. Równocześnie z wysławianiem narodu rosyjskiego, z jego samouwierdzeniem, z kultywowaniem godności narodowej i dumy – pozbawionej jednak, co warto podkreślić, jakiegokolwiek poczucia Bożego wybraństwa, a tym

³²⁴ Zob. rosyjski przekład tekstu, z którego zapewne korzystali twórcy „Solovki. Encyklopedia”: Инопресса. Иностранная пресса о России и не только, 13.03.2007, Стефано Монтефьори, Андре Глюксманн: „При чем здесь русская культура? Это человек КГБ”, <https://www.inopressa.ru/article/13Mar2007/corriere/gluksmann.html?ysclid=lwqdnjho9l569074537>.

bardziej szowinizmu – nasi duchowi przewodnicy od wieków uczyli nas szacunku dla innych narodów. I to właśnie pozwoliło nam stworzyć zarówno wielonarodowe państwo, jak i unikalną eurazjatycką kulturę. Dziś warto o tym przypominać, bo zasady te winny stać się fundamentem polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji. [...] Potwórzmy, że w przeciwieństwie do nauki o boskim wybraństwie niektórych innych narodów, jakie ugruntowało się w średniowiecznej Europie Zachodniej, rosyjska kultura prawosławna nigdy nie wysuwała takich roszczeń. Wręcz przeciwnie – podkreślała równość wszystkich narodów i wszystkich wyznań. To posiada kluczowe znaczenie dla budowy państwa wielonarodowego i wielowyznaniowego. Dla Rosji jest to kwestia zasadnicza. I opierając się właśnie na tych prawosławnych fundamentach, będziemy mogli umacniać nasz kraj także w przyszłości³²⁵.

Następnie, już w październiku 2006 roku w Dreźnie – podczas odsłaniania współ z ówczesną kanclerz Merkel pomnika Dostojewskiego – młody jeszcze Putin potrafił się dostroić jak kameleon tym razem do idei „wspólnego europejskiego domu”, autorstwa skądinąd Michaiła Gorbaczowa. Przywołując tam myśl Dostojewskiego, że „piękno zbawi świat”, odnosił je „do harmonii między ludźmi”, przy okazji właśnie podnosząc, iż „żyjemy we wspólnej europejskiej przestrzeni”³²⁶. Dostojewski dobry na każdą pogodę i porę roku? Jak najbardziej, szczególnie, gdy doradcy podsuną Putinowi kolejne, stosowne do okazji cytaty. Ten, mając już ręce umazane we krwi aż po łokcie, 25 października 2022 roku – podczas tym razem skrajnie już antyzachodniego przemówienia na Wałdaju – stwierdził bez najmniejszej żenady:

Wszystko to jeszcze w XIX wieku proroczo przepowiedział Fiodor Michajłowicz Dostojewski. Jeden z bohaterów jego powieści *Biesy* – nihilista Szygalow, tak opisał wymyśloną przez siebie świetlaną przyszłość – „wychodząc od bezgranicznej wolności, kończę bezgranicznym despotyzmem”. I do tego notabene doszli właśnie nasi zachodni oponenci. [...] Szygalowowi wtóruje inny bohater powieści – Piotr Wierchowieński, twierdząc, że konieczna będzie teraz powszechna zdrada, donosicielstwo, szpiegostwo, gdyż społeczeństwo nie potrzebuje ani talentów, ani jakichś wyższych zdolności: „Cyceronowi trzeba uciąć język, Kopernikowi wykluć oczy,

³²⁵ Беседа Владимира Путина с журналистами во время поездки на Большой Соловецкий остров, Владимир Путин, 11.11.2015, <https://www.youtube.com/watch?v=hFpfsZepVKk&t=13s>.

³²⁶ Путин и Меркель открыли в Дрездене памятник Федору Достоевскому, РИА Новости, 10.10.2006, <https://ria.ru/20061010/54694457.html>.

Szekspira ukamienować”. Oto do czego dochodzą nasi zachodni oponenci. [...] Byli ongiś wielcy myśliciele, a ja – uczciwie to powiem – wdzięczny jestem moim pomocnikom, że wyszukali dla mnie te cytaty³²⁷.

Tako rzeczy dziedzic tamtych czekistów z Sołówek, o których współczesny solowiecki archimandryta Porfiry (Władimir Szutow, ur. 1969) – współautor nowej, przywracającej pamięć o obozie i jego ofiarach publikacji – pisze we wstępie do tej fundamentalnej czterotomowej edycji: „Zło nierzadko przebiera się w piękne szaty, dążąc tym samym, by go nie rozpoznano. Zatem, żeby pojąć jego zgubną istotę, trzeba ujrzeć je w straszliwym obnażeniu. I właśnie takim jawi się ono we wspomnieniach ludzi, którzy przeszli przez «czerwone Sołówki» oraz inne bolszewickie łagry i więzienia”³²⁸. Archimandryta Porfiry powiada jeszcze na samym wstępie, że takie straszne zło „przedziera się do świata poprzez ludzi, których serca odpadły od Boga”³²⁹. Ale nie trzeba być tu wcale kardiologiem Putina, aby z narastającą zgrozą konstatować, że w swoich aktualnych, tych najniecieńszych czynach, ma on usta właśnie pełne Pana Boga.

30 maja 2024, czwartek, Boże Ciało, Krosno

W opublikowanej tuż przed wojną reportażowej książce Barbary Włodarczyk pt. *Szalona miłość. Chcę takiego jak Putin* dla mnie szczególnie intrygujący jest opis pobytu autorki na Wyspach Sołowieckich wraz z jej rozmową z tamtejszym ojcem Sebastianem. Ten był wcześniej ateistycznym inżynierem, zresztą w związku małżeńskim, lecz w latach 90. – gdy klasztor został oddany Cerkwi – postanowił przyjechać na Sołówki, aby zostać tu w jednej z trzech pustelni mnichem. Jeszcze w 1985 roku, już jako 40-latek, ochrzcił się, a na obecne pytanie autorki, czy mocno przeżywał rozpad Związku Radzieckiego, odparł bez wahania: „Oczywiście! Jak nie! Ale rozumiałem,

³²⁷ Заседание Международного дискуссионного клуба «Валдай», Президент России, 25.10.2022, <http://kremlin.ru/events/president/news/69695>.

³²⁸ Архимандрит Порфирий, наместник Спасо-Преображенского Соловецкого ставропигиального мужского монастыря, Слово к читателю, [w:] *Воспоминания соловецких узников 1923–1939*, т. 1 (1923–1927), Спасо-Преображенский Соловецкий ставропигиальный мужской монастырь, Соловки 2013, s. 5.

³²⁹ Tamże.

że tak znaczące rzeczy nie dzieją się bez woli Bożej”³³⁰. Jeszcze ważniejsze jest to, jak odpowiedział na pytanie drugie, a mianowicie o polityków, „którzy byli gorliwymi ateistami, a dziś demonstracyjnie okazują swoją wiarę”. Pomimo, że pytająca nie wymieniła tu żadnego nazwiska, mnich od razu wyczuł, że jest pytany konkretnie o prezydenta, odpowiadając: „Jeśli chodzi o Władimira Putina, to nie mam wątpliwości, że jest on człowiekiem wierzącym. Putin regularnie jeździ modlić się do słynnego monasteru Właamskiego. I zawsze nieoczekiwanie, a więc bez rozgłosu pojawia się w jakiejś małej cerkiewce na wsi”³³¹.

Od życia w odosobnieniu w klasztorze, jak widać, rozumu nie zawsze musi przybywać. Świadczy o tym aż nadto wymownie w ostatnich wojennych latach także i postawa sołowieckiego archimandryty Porfiredo – tak, tego samego, o którym wspomniałem wczoraj jako autorze wstępu do fundamentalnej edycji wspomnień byłych więźniów Sołówek. Oto bowiem 18 lipca 2021, w drugim roku pandemii, archimandryta ten ogłosił na YouTube, że komponenty szczepionki przeciw koronawirusowi „wbudowują się w genom człowieka, modyfikują go i zmieniają”. I to aż do tego stopnia, że w zaszczepionym człowieku zostaje nawet zakłócony „obraz Boży”: „Bo w jakim stopniu obraz Boży pozostałby w nim nienaruszony? I kto może zagwarantować, że taka ingerencja nie pociągnęłaby za sobą właśnie naruszeń w naszym obrazie Bożym?”³³².

Cytuję ten fragment za transkrypcją, dokonaną ku pamięci wiecznej przez opozycyjnego wobec Moskiewskiego Patriarchatu o. Andrieja Kurajewa, jako że sam archimandryta Porfiry już nazajutrz przezornie usunął z sieci ten niebywały – nawet jak na putinowsko-cyrylowską Rosję – przekaz wideo. Z informacją, że nie powinien był jednak zabierać głosu w sprawach dla siebie całkowicie niepojętych (tu: w dziedzinie genetyki)³³³. Ale jeszcze tragiczniejsze jest to, że i w innych sferach, znacznie bardziej istotnych z punktu widzenia metafizyki i etyki chrześcijańskiej – jawi się on jako dużo większy dyktant, błogosławiący w dodatku obecną wojnę. Zalicza się on bowiem do grupy tzw. Z-biskupów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Konsekwentnie w Wielkim Tygodniu jeszcze pierwszego roku wojny przywoływał regularnie ukraińską tematykę,

³³⁰ Barbara Włodarczyk, *Szalona miłość. Chcę takiego jak Putin. Reportaże z Rosji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, s. 161.

³³¹ Tamże.

³³² diak_kuraev, *И ведь на Соловки его не сошлешь... Проповедь наместника Соловецкого монастыря епископа Порфирия (Шутова)*, Livejournal, <https://diak-kuraev.livejournal.com/3438863.html?ysclid=lwt1jmyird1202188>.

³³³ Соловецкий монастырь удалил видео с проповедью наместника о вакцинации, РИА Новости, 19.07.2021, <https://ria.ru/20210719/video-1741905022.html>.

pałając „świętym oburzeniem” w obliczu ludzi „zewnątrznie prawosławnych, ochrzczonych”, którzy jednak „stali się nazistami i dokonują bestialskich czynów”³³⁴. I bynajmniej nie żołnierzy Putina – którzy w prawosławną sobotę właśnie 2022 roku zabili rakieta w Odessie przebywającą w domu rodzinę wraz z trzymiesięcznym dzieckiem – miał na myśli, ale rzekomych „nazistów ukraińskich”... „Prorokując” w przeddzień prawosławnego Zwiastowania AD 2022 wielką wojnę w Donbasie, ów wieszczący Porfiry nazwał ją bitwą o „prawdę Bożą”, jaka określi na bardzo długo los narodu rosyjskiego: „Po raz kolejny decydują się losy naszego narodu – jego być albo nie być”. Tę nadchodzącą wojnę o cały Donbas archimandryta sołowiecki przyrównał, gdy chodzi o jej „epokowe znaczenie”, do bitew w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1941–1945), ale i nie omieszkął sięgnąć tradycyjnie pamięcią aż do postaci trzynastowiecznego księcia Aleksandra Newskiego, który w tamtym kwietniu 1242 roku rozbił wojska niemieckiego Zakonu Inflanckiego na Jeziorze Czudzkim³³⁵.

W pierwszej połowie XVI wieku ujrzały światło dzienne na Zachodzie *Listy ciemnych mężów* – w istocie posłania bardzo ironiczne, wyszydające scholastycznych bakałarzy, zwolenników wszechobecnych, skostniałych dysput teologicznych – często uzasadniających polowania na czarownice oraz stosy inkwizycji. My dziś śmiało możemy już bez żadnej ironii określić tegoż władzę Porfiry (który jeszcze niedawno naprawdę szczerze płakał nad tysiącami niewinnie zabitych na Sołówkach) mianem męża prawdziwie ciemnego. I dającego mroczny przykład zarówno swoim duchownym podwładnym, jak i powierzonej jego pieczy prawosławnej owczarni.

31 maja 2024, piątek, Krosno

Rzeczony książę nowogrodzki, a potem wielki książę włodzimierski Aleksander Newski znany jest dziś powszechnie w Rosji głównie za sprawą dwóch, nieporównywalnych w istocie co do znaczenia zwycięskich bitew. Pierwszą z nich była właściwie tylko potyczka ze Szwedami, stoczona 15 lipca 1240 roku, w miejscu, gdzie Iżora wpada do Newy (niedaleko obecnego Petersburga). Druga – ta ważniejsza – miała miejsce w kwietniu 1242 roku na zamrzniętej tafli Jeziora Czudzkiego (Jezioro Pejpus, dziś na

³³⁴ *З-епископ Порфирий (Шутов) напроорочествовал великую апрельскую битву на Донбассе за правду Божию, Ахилла, 08.04.2022, <https://ahilla.ru/z-episkop-porfiriy-shutov-naprorochestvoval-velikuyu-aprelskuyu-bitvu-na-donbasse-za-pravdu-bozhiyu/>.*

³³⁵ Tamże.

granicy Rosji z Estonią, pod Pskowem). Przyniosła ona zwycięstwo wojsk ruskich nad niemieckimi rycerzami z inflanckiej gałęzi Krzyżaków. Jako że sam zdołałem odwiedzić już kilkanaście lat temu oba te miejsca, to zamieszczam w książce (fot. 7 we wkładce) wspólną fotografię pary pomników księcia Aleksandra, wzniesionych w nowej Rosji.

Pomnik z prawej – zwany Lodowym Pobojowiskiem – postawiono na górze Sokolicha pod Pskowem już w roku 1993, podczas gdy drugi czekał na odsłonięcie w Ust-Iżorsku pod Sankt Petersburgiem do maja 2003. Jest to o tyle istotne, że dzisiejsi prawosławni militaryści w Rosji z lubością odwołują się do przekazanej przez trzynastowieczny żywot frazy Aleksandra, ogłoszonej przezeń wobec wojska tuż przed bitwą ze Szwedami: „Nie w sile Bóg, lecz w prawdzie”³³⁶. Miało to miejsce w soborze Świętej Sofii w Nowogrodzie Wielkim, gdzie tuż wcześniej ten przyszły zwycięzca pobłogosławiony został przez tamtejszego arcybiskupa Spiridona³³⁷.

I znowu nie są to jedynie dzieje zamierchłe, jako że 7 maja tego roku patriarcha Cyryl tak oto „pobłogosławił” Putina w soborze Zwiastowania na Kremlu, na piątą już kadencję prezydencką (po jawnie sfałszowanych wyborach):

Głowa państwa winna niekiedy podejmować decyzje fundamentalne i srogie – bo gdyby ich nie podjęła, skutki mogłyby być nadzwyczaj niebezpieczne dla narodu i państwa. Ale takie decyzje prawie zawsze związane są również z ofiarami. Wszelako jeśli są podejmowane ku dobru kraju, to nigdy nie będą potępiane ani przez Cerkiew, ani przez naród. Wiemy, ilu było świętych sług Bożych, którzy stali na czele naszego państwa, a na polu bitwy bronili mężnie swego narodu. Wystarczy tylko wspomnieć świętego obrońcę wiary, księcia Aleksandra Newskiego, bliskiego i panu, i mnie, bo obaj żeśmy rodem z Petersburga. Nie szczędził ten człowiek wrogów, a zasłynął jako święty³³⁸.

Przewrotny Cyryl z krzyżem w ręku wyraził jeszcze w obliczu strojącego pobożną minę Putina, następne życzenie: „Błogosławieństwo Boże, płaszcz Królowej Niebieskiej niechaj trwają z panem poprzez wszystkie dni żywota aż do końca wieku [...]”.

³³⁶ *Житие Александра Невского. Подготовка текста, перевод и комментарии Валентина Охотникова, Библиотека Литературы Древней Руси, т. 5: XIII век, «Наука», Санкт-Петербург 2005, s. 361. W sieci: <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4962>.*

³³⁷ Tamże.

³³⁸ *Предстоятель Русской Церкви совершил благодарственный молебен по случаю вступления в должность Президента России Владимира Путина, Москва, 7 мая 2024 г., <https://pravoslavie.ru/160068.html?ysclid=lwucyszurb345951739>.*

I odważę się dopowiedzieć – daj Boże, aby koniec wieku oznaczał zarazem koniec pańskiego przebywania we władzy”³³⁹. Akapit ten zmuszony jestem podawać za tekstem zamieszczonym w „Komsomolskiej Prawdzie”, bo na oficjalną stronę Moskiewskiego Patriarchatu nigdy on nie trafił. Cyryl zapewne chciał życzyć Putinowi panowania aż po kres czasów, sformułował to jednak tak, jakby ów apokaliptyczny kres (i czasów, i Putina) miał nastąpić dosłownie niebawem.

Na koniec dodajmy, że patriarcha nie uwypuklił jednego jeszcze, tym razem rzeczywistego podobieństwa Władimira Putina do Aleksandra Newskiego, a mianowicie ich walki przeciwko Europie, przy jednoczesnym przymierzu z głęboką Azją. Tamten bowiem średniowieczny książę, walcząc z katolicką Europą, ukorzył się następnie przed przybyłymi na Ruś z najgłębszej Azji Mongołami. Gdy zaś latem 1248 roku przybyli do Aleksandra z Lyonu do Nowogrodu dwaj kardynałowie papieża Innocentego IV, aby książę „posłuchał mowy ich o prawie Bożym”, to sami w odpowiedzi usłyszeli: „O wszystkim tym wiemy dobrze, a od was nauk nie przyjmujemy”³⁴⁰. Wszelako ekonomiczny ucisk najeźdźców doprowadził na Rusi północno-wschodniej do wybuchu ludowych powstań antymongolskich, a Newski, słusznie obawiając się odwetu chana, udał się z darami aż do Saraju w Złotej Ordzie przy Morzu Kaspijskim. Była to już jednak ostatnia jego misja, zmarł bowiem jeszcze w drodze powrotnej na Ruś – 14 listopada 1263 roku.

Już po 1991 jego wznowiony kult w Rosji został powiązany z walką odradzającej się Cerkwi przeciwko „ekspansji katolicyzmu” na ziemię rosyjskie, w tym także – już na początku XXI wieku – przeciwko pielgrzymce Jana Pawła II do Rosji jeszcze za patriarchy Aleksego II. Mimo wszystko jednak nikt przy zdrowych zmysłach nie mógł wtedy nawet przypuszczać, że imię tego księcia wykorzystywane będzie przez następnego patriarchę Cyryla do usprawiedliwiania najbardziej zbrodniczej wojny w Europie po 1945 roku.

1 czerwca 2024, sobota, Krosno

W ostatnich pseudowyborach prezydenckich w Rosji, trwających od 15 do 17 marca 2024 roku, Putin mógł się ubiegać o piątą już reelekcję za sprawą nowelizacji konstytucji,

³³⁹ Речь Патриарха Кирилла после инаугурации Владимира Путина 7 мая 2024: полный текст напутствия президенту России на молебне, Комсомольская правда, 07.05.2024, <https://www.kp.ru/daily/27603.3/4928513/?ysclid=lwud4kovp1635593324>.

³⁴⁰ *Житие Александра Невского*, s. 366–369.

dokonanej po ogólnonarodowym referendum latem roku 2020. Ta nowelizacja „wyzerowała” jego dwie poprzednie sześcioletnie kadencje (2012–2024), a i one nie były przecież, jak wiadomo, pierwszymi. Na wielką scenę polityczną Putin wszedł bowiem już w roku 2000 i trwał tam przez dwie kadencje do 2008. Zatem dzisiaj ma on już na koncie okrągłe dwadzieścia lat prezydentury, a gdy doliczymy mu jeszcze zasadnie cztery lata tzw. międzyprezydentury Dmitrija Miedwiediewa (2008–2012), to ueziera się tego dwa okrągłe tuziny. A na horyzoncie majaczy tuzin kolejny, to jest następne dwie dozwolone – jak na razie – kadencje okresu 2024–2036.

Gdy mowa o wpływowych ludziach obecnej putinowskiej Rosji, którzy zaczęli karierę, sięgając jeszcze bardzo głęboko w przeszłość ZSRR, to musimy wspomnieć w kontekście „wyzerowania” słynną niegdyś na cały świat kosmonautkę Walentynę Tierieszkową (ur. 1937). Dziś poza Rosją już dawno zapomnianą, ale przecież po tym, gdy jako pierwsza kobieta w świecie wyleciała w czerwcu 1963 roku w Kosmos będącą na ustach całej planety, Polski nie wyłączając. Dziś oczywiście wielu powie, że była to Polska komunistyczna, wszelako kult Tierieszkowej nad Wisłą znacznie przekraczał ramy ideologicznej propagandy, wyraźnie zapowiadając późniejszy feminizm oraz rodzącą się już wtedy, także w bloku wschodnim, popkulturę: „Pan Twardowski z góry / Woła poprzez chmury: / Brawo, Walu, bis! / I zaśpiewał Wali / Z księżycowej dali Walentyna Twist / Walentyna, Walentyna / Już gwiazd kraina ją dobrze zna. / Były kwiaty dla Gagarina / A Walentyna twista ma!”. Przypomnijmy, że słowa napisał Włodzimierz Patuszyński, muzykę skomponował Jan Janikowski, a jako pierwsza zaśpiewała piosenkę na całą Polskę – niezapomniana Karin Stanek z Czerwono-Czarnymi. Zresztą moje pokolenie pewnie jeszcze pamięta, że cała ta artystyczna grupa – poeta, kompozytor, piosenkarka i zespół – wylansowała w ówczesnej Polsce od Morza do Tatr – m.in. taki hit, jak *Chłopiec z gitarą byłby dla mnie parą...* Dziś wielu może będzie się zżymać na taką retrospektywną nostalgię, wystarczy jednak wejść na niezawodny YouTube i wysłuchać wykonania *Walentyny*, tym razem przez niepowtarzalne Alibabki na karuzeli, poczytać wielojęzyczne, pełne entuzjazmu komentarze pod wideo, by uświadomić sobie, że Tierieszkowa nie była wtedy wcale kojarzona u nas z propagandą sowiecką czy tym bardziej – tamtejszym imperializmem³⁴¹. Nikt przecież jeszcze wtedy nie słyszał o żadnych wojnach w kosmosie, ani nie mógł oczywiście podejrzewać, że Tierieszkowa przeżyje kolejno Chruszczowa, Breżniewa, Gorbaczowa i Jelcyna i że będzie robić trwającą dziesięciolecia karierę polityczną jeszcze długo i głęboko

³⁴¹ Filipinki – Walentyna Twist, Mootsart, 27.06.2007, <https://www.youtube.com/watch?v=d1MvYE2Pjz8>.

w Rosji Putina. No i że w czerwcu 2013 roku ogłosi ona publicznie w Gwiezdnym Miasteczku pod Moskwą, że pragnie umrzeć nie gdzie indziej, jak na Czerwonej Planecie: „Tierieszkowa chce polecieć na Marsa, nawet jeśli miałby to być lot w jedną stronę” – entuzjazmowała się wtedy moskiewska „Komsomolska Prawda”³⁴². Wszelako Walentyna wcale się nie spieszyła do wykupu takiego – na modłę zachodniemieckiej grupy Bonney M – *one way ticket*. Przeciwnie, to w Rosji putinowskiej dawna Wala czuje się niczym na Marsie i to właśnie ona, sędziwa deputowana Dumy, wyszła w marcu 2020 roku ze skuteczną, jak się okaże, inicjatywą, aby „wyzerować” dwie poprzednie kadencje Putina. Umożliwiła mu tym samym dalsze, jak najdłuższe sprawowanie władzy: „Prosiły mnie o to nie sfery polityczne, ale prości ludzie”³⁴³. „Brawo, Wowa, bis!” – mogłaby sama dziś zaśpiewać 87-letnia Wala ... My zaś – w 829. w dniu zbrodniczej wojny – musimy sobie tylko uprzytomnić, że na tysiące matek, ojców i dzieci z Ukrainy śmierć spada nieubłagane tu i teraz.

2 czerwca 2024, niedziela, Krosno

Ci, którzy urodzili się w Rosji w maju 2000 roku – jeszcze na początku pierwszej prezydentury Putina – dziś mają po 24 lata i można ich śmiało nazwać, nawet wbrew ich woli, „straconym pokoleniem”. Sam Putin chwalił się przed dziennikarzem „Paris Match” jeszcze w lipcu 2000 roku, że do jego ulubionych pisarzy należy Hemingway, uściślając już w 2011 roku w wywiadzie dla amerykańskiego myśliwskiego pisma „Outdoor Life”, że zapoznał się konkretnie – choć nie uściślił, co ważne, kiedy – z powieściami *Pożegnanie z bronią* i *Komu bije dzwon* oraz z opowiadaniem *Stary człowiek i morze* (zob. 18–19 kwietnia). Do tego jeszcze zaraz wróć, teraz wyrażę tylko żal, że aż tak „oczytany” Putin nie trafił nigdy – nawet i za sprawą podsuwających mu stosowne tytuły doradców – na powieść *Słońce też wschodzi* tegoż Hemingwaya (1926). Pierwsze motto do powieści brzmi bowiem co do słowa tak: „Wy wszyscy jesteście straconym pokoleniem. Gertruda Stein,

³⁴² Терешкова хочет полететь на Марс, даже если полет будет только в одну сторону, Комсомольская правда, 07.06.2013, <https://www.msk.kp.ru/online/news/1457776/?ysclid=lvwto3zxqb262085154>.

³⁴³ Александр Гамов, Терешкова – о своём предложении дать возможность Путину ещё раз избираться в президенты: Меня об этом просили не политические круги, а простые люди, Комсомольская правда, 11.03.2020, <https://www.kp.ru/daily/271034/4176371/>.

w rozmowie”³⁴⁴. W swoich późniejszych, wydanych już pośmiertnie paryskich wspomnieniach okresu 1921–1926 pt. *Ruchome święto* (opubl. 1964) Hemingway opisuje szerzej i nawet nieco zabawnie kontekst powyższej wypowiedzi, autorstwa swojej byłej wieloletniej mentorki:

Kiedy wróciliśmy z Kanady i zamieszkali [w 1921] na rue Notre-Dame-les-Champs, a panna Stein była jeszcze ze mną w przyjaźni, powiedziała owe słowa o straconym pokoleniu. Miała jakiś kłopot z zapłonem starego Forda model T, którym wtedy jeździła, i młody człowiek, który pracował w garażu i służył w wojsku w ostatnim roku wojny, okazał się nieumiejętny czy może nie zlekceważył pierwszeństwa innych pojazdów przy naprawianiu Forda panny Stein. Tak czy owak nie był *sérieux* i po proteście panny Stein napomniął go surowo *patron* garażu. *Patron* powiedział do niego: „Wy wszyscy jesteście *génération perdue*”. – Właśnie tak. Właśnie tym wszyscy jesteście – powiedziała mi panna Stein. – Wy wszyscy młodzi, którzy byliście na wojnie. Jesteście straconym pokoleniem. [...] Później, kiedy pisałem moją pierwszą powieść, próbowałem zrównoważyć cytaty panny Stein z właściciela garażu cytatem z Eklezjasty³⁴⁵.

Zatem to drugie motto z powieści *Słońce też wschodzi* brzmi właśnie za Eklezjastą (Księga Koheleta, 1, 4–7) po stoicku: „Pokolenie przemija i pokolenie nadchodzi, a ziemia na wieki stoi. Słońce wschodzi i zachodzi, i wraca się do miejsca swego... Wiatr krąży na południe i skłania się ku północy; przebiegając wszystko wokół, idzie wiatr i wraca się do kręgów swoich... Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze nie wylewa; do miejsca, z którego wyszły, rzeki wracają się, by znów płynąć”³⁴⁶. Hemingway w *Ruchomym święcie* nie ukrywał – patrząc notabene w Paryżu „na posąg [...] starego przyjaciela, marszałka Ney’a [...] jak on tam stoi samotnie, nie mając za sobą nikogo, i jakie fiasco zrobił z Waterloo” – że tak opisana w Biblii cykliczność pozwalała jemu samemu zachować mimo wszystko optymizm, bo „wszystkie pokolenia są przez coś stracone i zawsze były, i zawsze będą”³⁴⁷. Wszelako na gruncie rosyjskim – a właściwie sowieckim jeszcze na długo przed Putinem – z takiego odwołania do Eklezjasty-Koheleta,

³⁴⁴ Ernest Hemingway, *Słońce też wschodzi*, przeł. Bronisław Zieliński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 7.

³⁴⁵ Ernest Hemingway, *Ruchome święto*, przeł. Bronisław Zieliński, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 28.

³⁴⁶ Ernest Hemingway, *Słońce też wschodzi*, s. 7.

³⁴⁷ Ernest Hemingway, *Ruchome święto*, s. 29.

dokonanego przez Władimira Bukowskiego w jego antytotalitarnej, słynnej na cały świat książce *I powraca wiatr...* ani zefirkiem optymizmu nie powiało: „Inna rzecz u nas – dziesiątkami lat rąbali ludziom głowy, więc zaczęli się w końcu rodzić bezgłowi ludzie nowego typu. A najważniejsze – by nie ustawać, wszak wszystko to tylko dla powszechnego szczęścia”³⁴⁸.



I jeszcze jedna refleksja z tej nieczęsto, przynajmniej, roztrząsanej dziedziny „Putin a Hemingway”. Nie dowiadujemy się niestety od dożywotniego prezydenta Rosji, kiedy zdążył się on być zapoznać ze wspomnianymi wyżej trzema arcydzielnymi utworami amerykańskiego prozaika noblisty? Jeszcze przecież w wywiadzie-rzecz, udzielonym przez zmierzającego ku pełnej prezydenturze Putina trojgu rosyjskich dziennikarzy na samym początku 2000 roku, nie ma nawet cienia nie tylko Hemingwaya, ale w ogóle żadnego innego poważnego pisarza. Czasownik „czytać” w pierwszej osobie czasu przeszłego pojawia się u niego wówczas jedynie w bardzo bladym związku z literaturą, bez żadnych nazwisk i tytułów, oprócz tego jednego:

Jeszcze nim ukończyłem szkołę, zrodziło się u mnie pragnienie pracy w wywiadzie, choć i to wydawało się nieosiągalne niczym lot na Marsa. Książki czytałem, filmy oglądałem. To prawda, że zaraz pojawiła się chęć zostania marynarzem. Ale potem znowu wywiadowcą. A na samym początku chciałem w ogóle być lotnikiem. W Leningradzie istnieje Akademia Lotnictwa Cywilnego – tam się wybierałem. Czytałem literaturę, nawet jakieś pismo prenumerowałem. Ale potem książki i filmy typu *Tarcza i miecz* dokonały swego. Najbardziej mnie zdumiewało, jak nader małymi siłami, dosłownie siłą jednego człowieka, można osiągnąć to, czego nie mogły dokonać całe armie. Jeden wywiadowca decydował o losie tysięcy ludzi. Tak w każdym razie ja to rozumiałem³⁴⁹.

³⁴⁸ Владимир Буковский, *И возвращается ветер...*, Издательство „Хроника”, Нью Йорк 1978, s. 95.

³⁴⁹ Наталья Геворкян, Наталья Тимакова, Андрей Колесников, *От первого лица. Разговоры с Владимиром Путиным*, Вагриус, Москва 2000, s. 24.

Tu musimy dodać, że ten jeden jedyny wymieniony w książce przez Putina tytuł okołiteracki – *Tarcza i miecz*, to powieść szpiegowska Wadima Kożewnikowa, powstała w 1965 roku, a sfilmowana jako czteroczęściowy serial w 1968 i pokazywana na ekranach ZSRR od 19 sierpnia do 9 września tego roku. Czyli dokładnie w dniach najazdu wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Jednak pokaz filmu w ogólnokrajowej telewizji powiązany został z 50. rocznicą istnienia wywiadu zagranicznego KGB, przy czym głównym bohaterem był tu radziecki wywiadowca wojenny w Abwehrze, wzorowany częściowo na szpiegu realnym – Rudolfie Ablu. To są właśnie te książki, te filmy i te nazwiska, które były naprawdę bliskie Putinowi, a nie podsunięty mu przez doradców na użytek amerykańskiego pisma Hemingway z jego *Komu bije dzwon...* Putin odpowiadał zresztą amerykańskim dziennikarzom nie osobiście, lecz na piśmie, zatem menu rzekomo skonsumowanych przezeń lektur przyrządzono wyraźnie pod pytających. Ci zaś nie byli na tyle zorientowani, aby zapytać konsumenta, dlaczego ta powieść Hemingwaya była w ZSRR bardzo długo zakazana, a w masowym nakładzie dla prawdziwych czytelników ukazała się ona dopiero, nadal zresztą ocenzonej, w pamiętnym roku 1968?³⁵⁰ Putin ze swej strony był już wtedy pogrążony po uszy w *Tarczy i mieczu*, więc naprawdę trudno dać nawet wiarę, że tę wielką powieść *Komu bije dzwon* w ogóle kiedykolwiek dzierżył w ręku.



Posłałem ten fragment od razu po napisaniu mojemu wieloletniemu przyjacielowi, profesorowi angielscie Władysławowi Witaliszowi, i otrzymałem odeń błyskawicznie w odpowiedzi: „A może wątek szpiegowski w życiu Hemingwaya był kluczem wyboru przez Putina jego powieści?”. To intrygujące przypuszczenie wsparte zostało jeszcze linkiem do książki Nicholasa Reynoldsa *Writer. Sailor, Soldier, Spy. Ernest Hemingway's Secret Adventures, 1935–1961* (2017), ale w mojej opinii Putin także i o tym nigdy zielonego pojęcia nie miał.

³⁵⁰ Ранса Орлова, *Хемингуэй в России. Роман длиною в полстолетия*, Ardis, Ann Arbor 1985, s. 55. Powieść ujrzała światło dzienne w trzecim tomie legendarnych czterotomowych dzieł Hemingwaya po rosyjsku, opublikowanych przez moskiewskie wydawnictwo Chudożestwiennaja Litieratura, dzięki m.in. staraniom Konstantina Simonowa, autora słynnej wojennej trylogii *Żywi i martwi* (1959–1974).

3 czerwca 2024, poniedziałek, Krosno

Jakieś dwa tygodnie temu natrafiłem w sieci na portal wcześniej mi nieznany, za to o bardzo bogatej nazwie – „Odrodzenie. Polskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo w Berdiańsku. Pierwsza Polonijna Witryna Internetowa na Ukrainie”. Berdiańsk, co warto uściślić, to miasto portowe nad Morzem Azowskim w obwodzie zaporoskim Ukrainy, od marca 2022 roku będące pod nieprzerwaną rosyjską okupacją. Twórcy i autorzy portalu w Berdiańsku (ufam, że przebywają oni jednak ze zrozumiałych względów bezpieczeństwa poza okupowanym miastem) walczą teraz prawie wyłącznie z „wielką kulturą rosyjską”, przy czym ostatnio nie omieszkali skomentować również i mojego wywiadu dla Michała Olszewskiego z „Gazety Wyborczej” jeszcze z maja 2022 roku. Odnosząc się teraz do mojej tezy, że „pożyteczne jest dzisiaj poszukiwanie tych Rosjan, którzy z modelem imperialnym walczą, nieraz płacąc bardzo wysoką cenę”³⁵¹, stwierdzili co prawda, iż „trudno się nie zgodzić”, natychmiast jednak dodając: „Ale powstaje pytanie: czy osoby walczące z reżimem potępiają imperializm rosyjski? Czy, ich zdaniem, Rosja bez Putina pozbędzie się narracji imperialnych o «bratnich narodach»?”³⁵²...

Tu oczywiście zaraz się pojawił nieśmiertelny, choć nieżyjący już od ponad 30 lat Brodski z jego wierszowanym paszkwilem *Na niepodległość Ukrainy* (przywołane najbardziej drastyczne linijki w tłumaczeniu Leszka Szarugi), ale i przebywająca na emigracji 80-lletnia Ludmiła Ulicka, opisana z kolei przez autora portalu w takim kontekście: „Co do «dobrych (uczciwych) Rosjan» zacytuję ukraińską pisarkę Irenę Karpę: «Okazuje się, że ta sama Ulicka, którą bardzo lubiłam, oświadczyła, że Kijów to «rosyjskie miasto» i tylko język rosyjski brzmi tam naturalnie. A co ze mną, która mówi po ukraińsku? A ty (do dziennikarki)? I co z tymi wszystkimi ludźmi, którzy mówią po ukraińsku?»”³⁵³.

Nie wiem, czy bliska mi Ludmiła Ulicka – jedna z najszczerzych wieloletnich przyjaciółek Nataszy Gorbaniewskiej – rzeczywiście wypowiedziała, i kiedy?, te rzeczywiście nieroztropne słowa o Ukrainie, ale wiem na pewno, że w dzisiejszej putinowskiej Rosji uważana jest ona oficjalnie za wroga numer jeden i objęta całkowitym zakazem druku. Dlatego walka z nią z pozycji Polonii ukraińskiego, okupowanego

³⁵¹ <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,28383512,magazyn-wywiad-tygodnia-znam-wielu-uczciwych-rosjan.html>.

³⁵² <https://polonia.org.ua/casus-uczciwych-rosjan.html>.

³⁵³ Tamże.

Berdiańska – jeszcze i sygnowana na tym samym portalu autorytetem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP – wydaje mi się absolutnie chybiona. Tak samo jak użyta w polemice ze mną krytyka niegdysiejszej postawy, jeszcze z zamierzonego 1914 roku, zamordowanego potem w stalinowskim ZSRR poety Mandelsztama: „Casus Osipa Mandelsztama, urodzonego w Warszawie w 1891 r., w rodzinie Żydów rosyjskich, lecz zamieszkałego od dzieciństwa w Petersburgu. Mandelsztam powita pierwsze dni I wojny światowej wierszem patriotycznym, który zatytułuje po polsku *Polacy!* Biorąc za pretekst wolnościowy zryw Piłsudskiego, poeta wyśmiewa «słowiańską kometę»: czyżby Polacy wyobrażali sobie, że «wrona może zadziobać orły»? Że Wisła może wspak popłynąć?»³⁵⁴... Muszę tu naprawdę przypomnieć, że sam pisałem o tym już przed ponad dwudziestu laty. Omawiając bowiem jeszcze w lutym 2001 roku na łamach „Plusa Minusa” pionierską książkę Ewy M. Thompson *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, we wstępie odniosłem się właśnie do nieobecnego skądinąd w pracy amerykańskiej badaczki Osipa Mandelsztama:

Gdy nadszedł rok 1914, a Legiony Polskie Józefa Piłsudskiego w oparciu o Austrię rozpoczęły walkę o niepodległość Polski, z Rosji natychmiast odezwał się jej kolejny poeta – urodzony w Warszawie Osip Mandelsztam. W wierszu *Polacy!* napisał, iż nie widzi najmniejszego sensu w szaleńczym zrywie polskich strzelców. Czyżby kruk austriacki mógł zadziobać słowiańskie orły? Czy Wisła zdoła popłynąć wspak? Dlaczego Polska chce się oprzeć o kostur Habsburgów? Dlaczego, będąc kometą słowiańską, błądzi w przestrzeniach obcych, korzysta z cudzego ognia i światła?³⁵⁵

Pisałem to jednak tylko z pobudek historycznych, a bynajmniej nie dla łatwego potępienia w duchu ahistorycznego prezentyzmu piszącego całkowicie w duchu tamtych czasów poetę Osipa Mandelsztama. O tym jednak więcej jutro...

³⁵⁴ Tamże.

³⁵⁵ Grzegorz Przebinda, *Murarze i grabarze Imperium*, „Rzeczpospolita”, nr 35 (5808), 10–11.02.2001, dodatek „PlusMinus”, s. D4. W sieci: http://www.rubliu.edu.pl/pracownicy/fizyka.php?os=01_przebinda&jed=KKSW&opis=przeb_rzp17&w=1.

4 czerwca 2024, wtorek, Krosno

Wiersz Mandelsztama *Polacy!* ujrzał światło dzienne w październiku 1914 roku, a już dwa miesiące wcześniej, dwa tygodnie po wybuchu Wielkiej Wojny – z manifestem do Polaków zwrócił się, jak na fotografii niżej, naczelny wódz armii carskiej – wielki książę Mikołaj Mikołajewicz młodszy (w rodzinie carskiej zwany „Nikołaszą”):

Dziś jako Polacy pamiętamy głównie o działających skutecznie na rzecz niepodległości antyrosyjskich Legionach Piłsudskiego, ci co bardziej dociekliwi może jeszcze wiedzą, że car Mikołaj II nigdy tej odezwy nie podpisał, a wielki książę Mikołaj Mikołajewicz już 23 sierpnia 1915 roku przestał być w ogóle naczelnym wodzem armii. Niemniej ten jego odwołujący się do Grunwaldu manifest przyjęty został na ziemiach ówczesnego, już tylko z nazwy, Królestwa Polskiego z powszechnym entuzjazmem, jak mówi o tym znawca stosunków polsko-rosyjskich profesor Andrzej Chwalba: „Wtedy w 1914 roku odezwę Polacy przyjęli wręcz z entuzjazmem wiwatowali na cześć cara

ВОЗЗВАНІЕ Верховнаго Главнокомандующаго ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЫСОЧЕСТВА ВЕЛИКАГО КНЯЗЯ НИКОЛАЯ НИКОЛАЕВИЧА КЪ ПОЛЯКАМЪ. Поляки! пробѣла чаша, нѣтъ забыта мечта! слышитъ отголосъ и слышитъ молитва! осуществился! Полтора вѣка тому назадъ живое тѣло Польши было растерзано на куски, но не утратила она. Она жила надеждой, что наступитъ часъ воссоединенія Польскаго народа братскаго примиренія его съ Великою Россіею! Русскія войска несутъ вамъ благоую вѣсть этого примиренія. Пусть сотрутся границы, раздѣлявшія на части Польскій народъ, да воссоединятся они вѣчною подл свѣтлості РУССКАГО ЦАРЯ! Пусть свѣтлостіа этиахъ возродится Польша, свободная въ своей вѣрѣ, языкѣ и самоуправленіи. Одному здѣтъ отъ васъ Россія: такого же уваженія къ правамъ тѣхъ народностей, съ которыми связана наша исторія! Съ открытостью сердца, братскою протекучей рукой, здѣтъ къ вамъ на вострубу Великая Россія. Она вѣруетъ, что въ зарискахъ мѣтъ, роковой рѣшѣ при Грюнвальдѣ. Отъ береговъ Тихаго океана до Сѣверныхъ морей движутся русскія рати. Заря новой жизни занимается для васъ. Да воссияетъ въ этой нурѣ знаменіа креста, означающаго страданія и жертвенности народовъ. Верховный Главнокомандующий, Генерал-Адъютантъ НИКОЛАЙ. С.-Петербургъ, 1 Августъ 1914 года.	ODEZWA Naczelnego Głównodowodzącego wojskami JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA DO POLAKÓW. Polacy! Wybiła godzina, w której marzenie święte ojców waszych i dziadów może się zrealizować. Piętno wielce temu żywo rano Polski poszarpane zostało na kawałki, lecz dusza jej nie umarła. Żyłła nadzieją, iż nadejdzie godzina, zmierzchnięcia narodu Polskiego i jego pogodzenia się braterskiego z Wielką Rosją. Wojaka rosyjskie niosą wam błogą wieść tego pogodzenia. Niech znikną granice, które rozdzieliły na kawałki naród Polski! Niech zbliży się On w jedną całość pod berłem CESARZA ROSYJSKIEGO! Pod berłem tem odrodzi się Polska, wolna pod względem swej wiary, języka i samostanowienia. Jednego oczekuje Rosja od was, takiegoż poważania dla praw tych narodowości, z którymi zbliżyła was historia. Z sercem otwartym i bratersko połączoną dłońmi idzie do was na spotkanie Wielka Rosja. Wierny Ona, iż nie zdradziła miłości, którą namiętni wroga pod Grunwaldem. Od brzegów oceanu Spokojnego do mórz Północnych dąży hucie rosyjskie. Jutrzniakie życie nowego świata dla was. Kreć zabłyśnie w tej jutrzniakie mamy kresy, symbol cierpienia i martwychwstania narodów. Naczelný Głównodowodzący, Generał-Adjutant MIKOŁAJ. St.-Petersburg, 14 Sierpnia 1914 roku.

i wielkiego księcia. Żołnierze idący na front byli żegnani kwiatami”³⁵⁶. I jeszcze wcześniej cytat z tej samej wypowiedzi polskiego historyka: „Społeczeństwo Królestwa Polskiego, polskie i żydowskie, generalnie stawiało na zwycięstwo Rosji. Życzono jej zwycięstwa. I chłopci, i elity. Poza jednostkami związanymi z piłsudczykami w Królestwie rząd dusz mieli nacjonaści i konserwatyści, a ci stawiali na państwa Ententy: Rosję, Francję i Wielką Brytanię”³⁵⁷.

Osip Mandelsztam oczywiście aż tak nie politykował, a jego wierszowany apel do zawsze bliskich mu Polaków (poeta nie tylko urodził się w Warszawie, ale i odwiedził powtórnie to miasto w bardzo niebezpiecznym grudniu 1914) można rozpatrywać równolegle z innym jego utworem *Reims i Kolonia*. Powstał on już jesienią 1915 roku, na wieść o barbarzyńskim zbombardowaniu we wrześniu poprzedniego roku – przez wycofujące się wojska niemieckie, w odwecie za klęskę pod Marną – katedry w Reims w północnej Francji:

... W starej Kolonii znam również świątynię –
Niedokończona jest, lecz niezrównana,
Sprawiedliwego znajdziesz w niej kapłana
I więc strzelistą chwalać Boże imię.

Jej głos dzwonnicy rozbrzmiewa dziś troską
Gdy w groźny czas gęstnieją mgły zasłony:
Chórem niemieckie zaśpiewają dzwony
„Cóżście uczynili z moją reimską siostrą”³⁵⁸.

Podkreślmy, że wiersz *Polacy!* powstał niedługo po zburzeniu katedry w Reims – w istocie kolebki państwowości Francji, gdzie koronowani byli jej królowie, a straszne zniszczenia dokonane przez Niemców naprawiane były w tej gotyckiej świątyni w departamencie Marna aż do roku 1996 (Mandelsztam urodził się 101 lat wcześniej – w 1895). Dodajmy, że sami Polacy – inaczej aniżeli dziś „Polonia w Berdiansku”, czerpiąca szczątkowe informacje tylko z ułomnej sieci – do Mandelsztama

³⁵⁶ Andrzej Chwalba, Wojciech Harpula, *Polska – Rosja. Historia obsesji, obsesja historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021, s. 398.

³⁵⁷ Tamże.

³⁵⁸ Osip Mandelsztam, *Reims i Kolonia*, przeł. Nina Gieysztor, [w:] tegoż, *Poezje*, wybór, redakcja i posłowie Maria Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983, s. 121.

za ów wiersz nigdy pretensji nie zgłaszali. W dodatku zrządzeniem losu akurat ten konkretny utwór został jako w ogóle pierwszy z Mandelsztama na polski przełożony. Tłumaczem był Henryk Wardęski (1878–1951), wysoki rangą policjant warszawski – studiujący ongiś prawo w Kazaniu – który zamieścił tłumaczenie wiersza *Polacy!* (bez ostatniej strofy) w swej książce opisującej stosunki polsko-rosyjskie w czasie pierwszej wojny światowej. Oto ten polski przekład:

Polacy, wszak nie ma sensu
W bohaterskich strzelców czynach!
Nie popłynie wstecz korytem
Szara Wisła po nizinach!
Czyżby nie pokryły śniegi
Naszych stepów suchej trawy?
Czy przystoi się opierać
O Habsburgów kij koszlawy?³⁵⁹

Wardęski we wspomnieniach opisuje próby powołania do życia pod koniec 1914 roku w Puławach przez polskiego ziemianina, niejakiego Witolda Górczyńskiego, prorosyjskiego „zaczątku legionu polskiego, sformowanego na zasadach organizacji pospolitego ruszenia”³⁶⁰; „Legiony Górczyńskiego miały być równoważnikiem legionów Piłsudskiego, które były «solą w oku Rosjan»”³⁶¹. Wardęski już wcześniej opowiada, że w pierwszych dniach wojny Rosjanie w Królestwie Polskim „obawiali się powstania i rzezi [na sobie ze strony Polaków] z chwilą wkroczenia wojsk nieprzyjacielskich [niemieckich] na terytorium polskie”, ponieważ „wiekowi zbrodniarze i gnębiciele przeczuwali, że naród odpłaci im krwawo za wszelkie gwałty i bezprawia”. I dodaje: „Warszawa wiedziała, że do Kielc wkroczył Piłsudski na czele strzelców, że w Austrii tworzą się Legiony, że naród polski nie zaniecha zbrojnego wystąpienia w dziejowej chwili, kiedy zaborcy stanęli do walki wzajemnej. [...] Rosjanie, Niemcy i Austriacy zaczęli kokietować ten naród, na którego ziemi miały się ważyć losy Europy; zaczęła się licytacja obietnic”³⁶². Jest to jednak bardzo wyraźnie opinia z perspektywy już

³⁵⁹ Henryk Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, red. Aleksander Głogowski, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2022, s. 41 (pierwodruk książki: Henryk Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, Policyjny Dom Zdrowia, Warszawa 1925).

³⁶⁰ Tamże, s. 39.

³⁶¹ Tamże, s. 41.

³⁶² Tamże, s. 35.

odrodzonej Polski, bo gdy autor sięga np. do wspomnianego manifestu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajowicza i reakcji na jego apel warszawiaków, to pisze o tym tak:

W każdym razie odezwa wielkiego księcia wydała dla Rosjan pozytywne rezultaty. Wojska rosyjskie wkraczające do Warszawy lub przechodzące przez Warszawę były przez społeczeństwo polskie spotykane z nieklamany entuzjazmem. Pierwsze transporty rannych, przewożone samochodami, karetkami Czerwonego Krzyża lub zwykłymi platformami, były witane przez tłumy warszawian i obsypywane kwiatami. Polscy żołnierze nie zawsze doznali tyle dowodów szczerej sympatii i współczucia co Moskale. Polskie kobiety tłumnie spieszyły do szpitali, na punkty opatrunkowe, narażając na szwank zdrowie i dobrą sławę. Wszyscy wierzyli, że słowa wielkiego księcia będą bezwarunkowo zrealizowane³⁶³.

Wardęski wspomina też swój udział w drugiej połowie 1914 roku w wykładzie Romana Dmowskiego na Krakowskim Przedmieściu:

Trzeba przyznać, że Dmowski był dobrym mówcą i robił wrażenie człowieka, który jest głęboko przekonany o prawdzie tego, co głosi. Prelegent mówił o polityce doby bieżącej, o celach wojny europejskiej i o naszych horoskopach przyszłości. Poruszył naturalnie odezwę wielkiego księcia i przyszedł do wniosku, że Polskę odbuduje i wskrzesi tylko jedna Rosja. – Tylko stare guwernantki – mówił – i bony twierdzą, że Polskę zrobi nam Anglia. Jest to bzdurne gadanie, bezmyślne i bezkrytyczne. Jednocześnie wspominał, że na nieszczęście narodu polskiego, Piłsudski utworzył jakieś legiony, które walczą u boku armii austriackiej. Naród polski powinien zająć względem tej garstki fanatyków politycznych zdecydowane stanowisko i otwarcie nazwać ich po imieniu³⁶⁴.

Tyle że dla pełni obrazu trzeba też przywołać opinię Josepha Conrada-Korzeniowskiego, bezlitosną i niezwykle szyderczą wobec tegoż manifestu do Polaków ze strony wielkiego księcia Mikołaja. Conrad, który w pierwszych miesiącach wojny odwiedzał z Londynu Kraków i Zakopane, tak pisał po pięciu latach już za niepodległej Polski: „W owym czasie i w ciągu dwóch pierwszych miesięcy wojny przebywałem właśnie w Polsce i pamiętam doskonale, że kiedy pojawiły się owe cenne dokumenty, zakładana

³⁶³ Tamże, s. 35.

³⁶⁴ Tamże, s. 36.

przez nie wiara w moralne znieprawienie ludzkości nie wywołała nawet szyderczego uśmiechu na ustach ludzi, których najświętsze uczucia i godność były przez tę proklamację gwałcone. Nie raczyli tracić na nie swojej pogardy”³⁶⁵. To były jednak opinie ludzi z zaboru austriackiego.



Tymczasem oryginał wiersza Mandelsztama ukazywał się pierwotnie w tygodniku „Niwa” z 25 października 1914 roku – numerze całkowicie wojennym, wydawanym teraz w Piotrogradzie. Tak bowiem właśnie na fali antyniemieckich nastrojów przemianowany został jeszcze w sierpniu tego roku niedawny Sankt Petersburg. Na okładce pisma umieszczono obraz Matki Bożej w otoczeniu serafinów na obłokach, z bardzo wyrazistym, dynamicznym i jakby przewidującym wojnę Dzieciątkiem. Słynne dzieło malarskie znajduje się do dziś w kijowskim soborze Świętego Włodzimierza, a wykonane zostało jeszcze w 1889 w roku przez Rosjanina Wiktora Wasniecowa, który w twarzach świętych Osób odważył się przedstawić rysy swej żony i syna.

Z kolei we wcześniejszym numerze piotrogrodzkiej „Niwy” (z 4 września 1914 roku) opublikowany został niedługo po zniszczeniu przez Niemców między 4 a 22 sierpnia Kalisza (wówczas w zaborze rosyjskim) artykuł pt. *Kalisz*, zawierający zarówno oficjalny płacz nad tym zniszczonym miastem, jak i opis dzielnej postawy jego ówczesnego burmistrza – Polaka Bronisława Bukowińskiego. Ten, jak czytamy, „wyrwał się z niemieckiej niewoli i uciekł [z Kalisza], docierając po długich tułaczkach do [rosyjskiej] Warszawy”: „Bukowiński był świadkiem i jedną z głównych aktywnych osób podczas dramatu kaliskiego. Z nadzwyczajną szlachetnością i dumą stał przeciwko stosującym przemoc najeźdźcom Niemcom... I choć ciernista była jego droga, to przecież dzierżył on wysoko w rękę rosyjski sztandar, wierny przysiędze i powinności”³⁶⁶.

Skądinąd żywa historia, zawierająca i to ziarno prawdy, że polski burmistrz rosyjskiego Kalisza szukał we wrześniu 1914 roku schronienia i opieki u Rosjan w niezajętej jeszcze przez Niemców Warszawie. Bardzo też rzetelnie i zarazem dramatycznie opisał

³⁶⁵ Joseph Conrad, *Zbrodnia rozbiorów*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 28: *Szkice polityczne*, red. i wstęp Zdzisław Najder, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 52–53.

³⁶⁶ Николай Брешко-Брешковский, *Калишъ* (*Из дневника военного корреспондента*), „Нива”, 04.09.1914, s. 775.

następującą zaraz potem – bo już w drugiej połowie października 1914 roku – pierwszą nieudaną próbę wejścia Niemców do Warszawy znany nam już Wardęski:

Krwawe ataki Niemców od 14 do 22 października były odparte i wreszcie Niemcy rozpoczęli odwrót, który jednak nie zmienił się w ucieczkę. Mimo nacisku Rosjan Hindenburg planowo ustępował, rzucając tylko Warszawie: „Do widzenia”. Po odparciu wroga mieszkańcy okolic Warszawy już 22 października, jak tylko umilkły rano działa, pospieszyli do swoich siedzib. Wszystkie drogi w stronę Pruszkowa, Wilanowa, Piaseczna, Błonia były zapchane wozami i ludźmi. Każdy z biciem serca spieszył zobaczyć, co się stało z jego chudobą. Po obu stronach dróg, po polach, lasach, rowach – wszędzie leżały trupy ludzkie i zwierzęce. Mnóstwo trupów krów i koni, zabitych odłamkami szrapneli leżało pokotem po polach, zaoranych pociągami. Wśród tych trupów błyszczały gęsto niemieckie pikielhauby³⁶⁷, które ludność zbierała workami. [...]

Rosjanie po zwycięstwie podnieśli głowy. Wrócili biurokraci i rozpoczęli znów, pełni otuchy, swoje rządy. Przez ulicę miasta zaczęły ciągnąć grupy jeńców, ostentacyjnie konwojowanych przez żołnierzy i konną policję. Prusacy szli ponuro, spode łba rozglądając się po mieście. Poznańczycy szli wesoło, śmiejąc się, chwyтали papierosy, które im publiczność rzucała. Niektórzy krzyczeli:

– No, kajzer kozoł, tomyśwa i w Warszawie!

Tak więc pierwsza ofensywa niemiecka na Warszawę nie udała się³⁶⁸.

Takie oto były polskie losy w trzech zaborach w okresie tej wojny, przy czym w dawnej polskiej Galicji (a do wojny – w zaborze austriackim, którego teren w latach 1914–1915 zajmowali przejściowo, na 10 w sumie miesięcy, Rosjanie) możliwa była sytuacja, gdy chodzi o ucieczkę np. burmistrza Lwowa czy Przemyśla do Krakowa, diametralnie odwrotna... Natomiast ów rosyjski sztandar, przysięga i powołanie polskiego burmistrza Kalisza to już tylko „wartość naddana” korespondenta wojennego Rosji, także już należąca bezpowrotnie do zamkniętej przeszłości.

³⁶⁷ Ozdobne niemieckie hełmy ze skóry ze zwieńczeniem w formie grota.

³⁶⁸ Tamże, s. 38–39.

5 czerwca 2024, środa, Krosno

W niedawnym wywiadzie Adama Michnika dla „Nowej Gazety. Bałtija” najważniejszy wydaje mi się problem odpowiedzialności, czy nawet winy dawnej literatury i kultury rosyjskiej za obecną wojnę. Michnik twierdzi tam z przekonaniem: „Ani Puszkina, ani Turgeniew, ani Dostojewski, ani Mandelsztam nie ponoszą winy za to, co robi Putin. Poszedłszy z wojną na Ukrainę, Putin zamordował społeczeństwo obywatelskie w Rosji”³⁶⁹.

Josifa Brodskiego Adam Michnik nie považył się wymienić, więc ja – zgadzając się co do istoty z jego tezą – dodam, że tego poety też bym w owej kwestii winą niewybaczalną mimo wszystko nie obarczał. Choć oczywiście wielu z tych w dzisiejszej Rosji, co okazują teraz Ukraińcom szczególną pogardę, a nawet otwarcie nawołują do ich zabijania – z lubością powołuje się na nieszczęsny antyukraiński „liryk” poety noblisty (1992). Tak samo zresztą jak na starą *Rocznice Borodina* (1831) Puszkina, którą Michnik cytuje wobec rosyjskiego dziennikarza z ironiczną lubością w oryginale, a my przytoczymy ją niżej w wiekowym już tłumaczeniu (1915) Ejsmonda:

Przybywaj! zwię Cię święta Ruś!
Przybywaj, tłumie obcych gości!...
Lecz Polska nie powiedzie was:
musicie przejść dziś przez jej kości.

Wtargnęły nasze wojska znów
do upragnionych bram Warszawy...
Polska, jak pierzchający huf,
w proch rzuca swój dobytek krwawy...

Zmiażdżony bunt przycichnął wraz!
Suworow zmartwychwstaje z trumny
i szczęściem rozpromienia twarz
z potomków, godnych siebie, dumny...³⁷⁰

³⁶⁹ Андрей Шварц, *Легенда польской «Солидарности» Адам Михник в Риге: «То, что сделал Путин – самое большое поражение России в наступившем столетии»*, Новая газета. Балтия, 02.03.2024, <https://novayagazeta.ee/articles/2024/03/02/legenda-polskoi-solidarnosti-adam-mikhnik-v-rige-to-chto-sdelal-putin-samoe-bolshoe-porazhenie-rossii-v-nastupivshem-stoletii>.

³⁷⁰ Julian Ejsmond, *Polska w pieśniach cudzoziemskich*, Druk. i Lit. Jana Cotty, Warszawa 1915, s. 22.

Jeszcze wczoraj wspominałem w kontekście Mandelsztama, że we wrześniu 1914 roku polski burmistrz zrujnowanego właśnie przez Niemców rosyjskiego dotąd, w sensie oczywiście przynależności państwowej, Kalisza poszukał schronienia u Rosjan w niezajętej jeszcze wtedy przez Niemców Warszawie. Jednak 5 sierpnia 1915 roku Niemcy do Warszawy już zbrojnie wkroczyli i cytowany wyżej wiersz Puszkina ukazał się właśnie tam – z błogosławieństwem cenzury niemieckiej: „Dozwolone przez Cesarsko-Niemiecką cenzurę dnia 16/X 1915 r.”³⁷¹. W tej cytowanej, dopuszczonej przez okupacyjnego niemieckiego cenzora pracy znalazł się także drugi wiersz Puszkina powstały jako gniewna reakcja na powstanie listopadowe pt. *Oszczercom Rosji*:

[...]

Kto z nas zwycięży w tym nierównym sporze
czy hardy Lach, czy wierny Ross?
Rzeki słowiańskie wpadną w ruskie morze,
czy ono wyschnie – to rozsądzi los.

[...]

Czy mało nas? Od Permu do Taurydy,
od fińskich chłodnych skał do gór Kolchidy,
od wstrząśniętego Kremla aż po Chiny,
jeżąc stalowe swe szczeciny,
powstanie groźnie ruski lud...
Więc ślijcie przeciw nam na wschód
swe złości pełne, harde syny,...
co chcą nas zwalić do swych stóp...
W głębinie Rosyi są równiny,
kędy oszczercy znajdą grób³⁷².

A gdy rosyjski dziennikarz pyta w Rydze Michnika, „jak ludzie powinni w ogóle żyć w tych czasach pełnych trwogi?”, to w odpowiedzi słyszy proste, acz niebanalne: „Po ludzku trzeba mimo wszystko żyć. [...] Żyj i pozwól żyć innemu. [...] Pisali o tym różni geniusze, np. Heinrich Heine. Jego trzeba czytać, tam wszystko zostało powiedziane”³⁷³... Sam też akurat jestem od w miarę dojrzałej młodości może nie tyle miłośnikiem

³⁷¹ Tamże, strona redakcyjna.

³⁷² Tamże, s. 23–25.

³⁷³ Андрей Шварц, Легенда польской «Солидарности» Адам Михник в Риге: «То, что сделал Путин – самое большое поражение России в наступившем столетии».

Heinego, co na pewno jego, od czasu do czasu, wdzięcznym czytelnikiem. Z punktu widzenia kwestii „literatura a polityka i etyka” bardzo ciekawy jest na pewno fakt, że w cytowanej wyżej antologii Eysmonda znalazła się także parafraza poetycka fragmentu *Rozprawy o Ludwiku Börnem* właśnie Heinego, zatytułowana przez tłumacza *O Polsce*:

I.

Nie zginął Izraela lud
śród zgłiszcz Jerozolimy...
Nie zginie Polska, choć ją wkrag
pożarne kryją dymy.

Chociaż warszawski upadł gród,
stołeczny gród krainy, –
powoła Polskę wielki los
na wiekopomne czyny...

II.

Wiedz, że sławniejsze tysiąckroć
jest przeznaczenie Twoje,
o Polsko, niżli przeszłość Twa
w zwycięskie zdobna boje...

Niż błyskotliwy dawny byt,
niż bitwy i zabawy...
Niżli rycerskich szabel szcęk
i konny tętent sławy...³⁷⁴

Niemcy jeszcze wtedy utworów swego poety o korzeniach żydowskich na stosach nie palili, ale wykorzystali za to powstały niedługo po powstaniu listopadowym fragment z Heinego, bynajmniej nie z sympatii wobec Polaków, ale wyłącznie jako ideowy oręż przeciw Rosji. Kontynuacją tego – już w formacie polityki wielkiej – stanie się ogłoszony 5 listopada 1916 roku przez cesarza Wilhelma II i Franciszka Józefa manifest do Polaków z mglistą obietnicą, że po wojnie obaj władcy zgodzą się na powstanie

³⁷⁴ Julian Ejsmond, *Polska w pieśniach cudzoziemskich*, s. 13. Por. Heinrich Heine, *Ludwik Börne. Memoriał*, przeł. Tadeusz Zatorski, „Literatura na Świecie” 2014, nr 9–10, s. 155–295.

państwa polskiego. Jednak chodziło tu przede wszystkim o zwiększenie liczby Polaków w armiach walczących z Rosją państw centralnych.

Michnik nie bez racji twierdzi, że pisarzy dawnych – takich jak przede wszystkim Puszkina i Dostojewski – należy oceniać nie prezentystycznie, ale historycznie, w kategoriach i pojęciach epoki, w jakiej przyszło im żyć i tworzyć. Niemniej ja osobiście wolę takich, którzy swoją epokę w sensie etycznym i politycznym pozytywnie przekraczali, choć nie było ich niestety wielu i na ogół zostali niesprawiedliwie pozapominani. Inaczej skądinąd niż rzesza ich oponentów. Mało kto np. w Polsce dziś wie, że stawiany za wzór – także i dosłownie wczoraj przez Adama Michnika³⁷⁵, a dużo wcześniej przez Jana Pawła II w encyklice *Fides et ratio* (1998) – Piotr Czaadajew (1794–1856) wypowiadał się z emfazą o antypolskich wierszach Puszkina (trzeci – to nietłumaczona dotąd *Oda na zdobycie Warszawy*), przekraczając tu zdecydowanie granicę przyzwoitości, nawet jeśli uwzględnić ówczesny historyczny kontekst. Pisał zatem Czaadajew jesienią 1831 roku w liście do samego Puszkina: „Dopiero co zobaczyłem dwa pańskie wiersze. Przyjaciełku mój, nigdy jeszcze nie sprawił mi pan aż takiej radości. Wreszcie stał się pan poetą narodowym, odkrył pan nareszcie swoje powołanie. Nie potrafię nawet wyrazić tej radości, do której odczucia pan mnie zmusił. [...] W szczególności wiersz do wrogów Rosji [*Oszczercom Rosji*] jest zadziwiający – ja to panu mówię. Jest tu więcej myśli, niż zostało wypowiedziane i urzeczywistnione w naszym kraju w ciągu ostatnich stu lat”³⁷⁶.

Wiadomo powszechnie, że swoje najśłynniejsze *Listy filozoficzne* Czaadajew pisał formalnie „do pewnej damy”, którą była Jekatierina Panowa. Sam autor, jak wiemy, trafił po publikacji pierwszego z listów pod areszt domowy, a nawet został uznany w Rosji Mikołaja I za obłąkanego. Tymczasem przesłuchiwana przez moskiewskiego gubernatora 32-letnia Panowa przedstawiła się w mrocznej mikołajowskiej Rosji jako „republikanka”, a w kwestii polskiej wygłosiła w obliczu przesłuchującego deklarację w swej śmiałości wręcz niebywałą: „Podczas Wojny Polskiej modliłam się do Boga, by dał zwycięstwo Polakom”. Gdy pouczono ją z wysoka, że winna była modlić się jednak

³⁷⁵ Pisze Michnik 4 czerwca, w tekście na urodziny zamordowanego przez Putina Aleksieja Nawalnego, cytując właśnie Czaadajewa: „Nie nauczyłem się kochać swej ojczyzny z zamkniętymi oczami, z pochyloną głową, z milczeniem na ustach. Sądzę, że można być pożytecznym dla własnego kraju tylko pod warunkiem, że się go wyraźnie widzi; myślę, że czasy ślepej miłości minęły, że teraz przede wszystkim winniśmy ojczyźnie prawdę” – tak pisał niemal dwa wieki temu Piotr Czaadajew w swojej słynnej *Apologii obłąkanego*, <https://wyborcza.pl/7,75399,31030198,adam-michnik-w-48-rocznice-urodzin-nawalnego-putin-nienawidzil.html>.

³⁷⁶ Петр Чаадаев, *Полное собрание сочинений и избранные письма*, Издательство „Наука”, Москва 1991, t. 2, s. 72–73.

o zwycięstwo Rosji, to jeszcze śmieiej odparła: „Modliłam się do Boga za Polaków, bo oni walczyli o swą wolność”³⁷⁷. Zarząd guberni – o czym już dziś prawie nikt niestety nie pamięta – uznał Jekatierinę Panową za niepoczytalną i skazał na umieszczenie w lecznicy psychiatrycznej, jak się tego zresztą konsekwentnie domagał lojalny wobec despotycznej władzy mąż³⁷⁸.

6 czerwca 2024, czwartek, Krosno

Zakończyła się właśnie w krakowskim kinie Kijów 64. edycja Krakowskiego Festiwalu Filmowego, jednego z najstarszych tego typu w Europie, promującego filmy dokumentalne na poziomie międzynarodowym. Główną nagrodę Złoty Róg otrzymali w tym roku za dokument *O karawanie i psach* – reżyser Askold Kurow oraz wspomagający go Anonim, nieujawniający nazwiska w obawie przed mściwą putinowską Rosją. Na oficjalnej stronie festiwalu wieść o nagrodzie – zasługująca moim zdaniem na absolutną czołówkę – ukryta została niestety gdzieś pod spodem, z podaniem tylko bardzo ogólnikowego dopełnienia: „Obserwacja nieubłaganego odliczania do rozpoczęcia wojny na Ukrainie na początku 2022 roku czyni z filmu dokument wyjątkowy. Pokazuje nie tylko historyczny moment, ale także nieopisane wysiłki rosyjskich dziennikarzy i aktywistów w walce o wolność prasy i prawa człowieka. Ten misternie zrealizowany, ważny film zyskał szacunek jury i bez wahania polecamy go międzynarodowej publiczności”³⁷⁹...

Za to bardziej konkretny wydaje mi się opis filmu *Przechwycone*, autorstwa pochodzącej z Kijowa, ale wykształconej w Montrealu ukraińskiej reżyserki Oksany Karpowycz, który otrzymał Srebrny Róg w dziedzinie dokumentów o tematyce społecznej:

Film *Przechwycone* na długo pozostanie w pamięci widzów. Nagrania rozmów telefonicznych między rosyjskimi poborowymi a członkami ich rodzin tworzą obraz społeczeństwa w rozkładzie. Matki, siostry i partnerki stają się współwinne banalności zła. Poruszające obrazy zdewastowanych krajobrazów, które ci sami żołnierze

³⁷⁷ Михаил Гершензон, П.Я. Чаадаев. Жизнь и мышление, Типография М.М. Стасюлевича, С. Петербургъ 1908, s. 202–203.

³⁷⁸ Tamże, s. 203.

³⁷⁹ <https://www.krakowfilmfestival.pl/laureaci-i-laureatki-64-krakowskiego-festiwalu-filmowego/>.

widzieli na Ukrainie, nadają kontekstu warstwie dźwiękowej, tym samym tworząc przekonującą i niezwykle perspektywę na obecny konflikt³⁸⁰.

Korzystam z tych opisów, bo żadnych innych po polsku jak dotąd niestety nie ma, a sam też nie miałem na razie możliwości żadnego z nagrodzonych dokumentów obejrzeć. O samym natomiast Askoldzie Kurowie powszechnie wiadomo, że urodził się w 1974 roku w Kokandzie w Uzbekistanie, a od 1991 roku mieszkał i tworzył w Rosji, skąd po wybuchu wojny zmuszony był siłą rzeczy wyemigrować. Ale będąc jeszcze tam, przygotował w roku 2012 wraz z zespołem film *Zimo, odejdz*, poświęcony demokratycznym protestom w Moskwie od grudnia 2011 do marca 2012 („śnieżna rewolucja”). W kolejnym zaś roku 2013 – wyreżyserował *Leninland*, opowiadający o podmoskiewskim muzeum Gorki Leninowskie jako przykładzie – co sam wyraziście podkreślał – „zakonserwowania świata radzieckiego w Rosji współczesnej”³⁸¹. Szeroki rezonans uzyskał w 2014 roku przygotowany przezeń w duecie z Pawłem Łopario-wem dokument *Dzieci 404*, poświęcony rosyjskim nastolatkom – przedstawicielom LGBT oraz działającej w sieci ich stronie www.deti-404.com, obecnie już nieaktywnej. Przygotowany zaś w roku 2017 w koprodukcji estońsko-polsko-czesko-rosyjsko-ukraińskiej dokument *Kurowa Proces. Rosyjskie państwo przeciwko Olegowi Siencowowi* to film o urodzonym w 1976 ukraińskim reżyserze, skazanym w putinowskiej Rosji w 2015 roku na 20 lat kolonii karnej (wyrok odbywał m.in. w Jakucji), na szczęście jednak zwolnionym we wrześniu 2019 podczas wymiany więźniów między Moskwą a Kijowem. Z innych, nakręconych wcześniej filmów Kurowa warto jeszcze wspomnieć dokument *Nowaja* (2017) o opozycyjnej „Nowej Gazecie” oraz *Witajcie w Czeczenii* (2020) o prześladowanych w najbardziej okrutny sposób w islamskiej republice osobach homoseksualnych.

O krakowskim Złotym Rogu dla Kurowa i Anonima za ich dokument *O karawanie i psach* informuje na szczęście bardzo obszernie niezawodna jak zwykle Meduza. Już z tytułu artykułu dowiadujemy się, że film opowiada o działalności rosyjskich krajowych niezależnych mediów w pierwszych tygodniach po inwazji Rosji na Ukrainę³⁸². A są to konkretnie – najstarsza rosyjska niezależna stacja radiowa Echo

³⁸⁰ Tamże.

³⁸¹ Виктор Резунков, *Непотопляемый Ленинленд*, Радио Свобода, 24.09.2014, <https://www.svoboda.org/a/26602412.html>.

³⁸² В Кракове наградили документальный фильм «О караване и собаках» Режиссер Аскольд Куrows и его анонимный соавтор рассказывают о российских независимых СМИ в первые недели втор-

Moskwy (zamknięta już 1 marca 2022), niezależna TV Dożd (przestała nadawać w Rosji 3 marca) oraz „Nowaja Gazieta” w wersji drukowanej, która zaprzestała działalności 28 marca 2022 – aż do „zakończenia inwazji”, jak sama informowała czytelników, słusznie obawiając się represji po drugim ostrzeżeniu Roskomnadzoru. O tych śmiertelnie groźnych dla uczestników wydarzeń problemach, a potem o systematycznym odradzaniu się całej trójki, głównie za granicą, pisałem już dość obszernie w pierwszym tomie dziennika. Do dziś wdzięczny jestem wszystkim tym ludziom i instytucjom za czerpanie od nich dosłownie dniem i nocą, zresztą aż do teraz, niezwykle profesjonalnych, wiarygodnych informacji o ciągnącej się już ponad dwa lata wojnie Rosji przeciwko Ukrainie.

Meduza przypomina, że przysłowie „Psy szczekają, karawana idzie dalej” jest pochodzenia turecko-perskiego (inni mówią – że arabskiego³⁸³) i było przywoływane w późnych Wiekach Średnich przez poetę z tego kręgu – Ali Szera Nawoi, a w czasach już nowych przez Margaret Mitchell i Marcela Prousta (a my dodajmy jeszcze – Trumana Capote’a). Z kolei Dmitrij Muratow – redaktor naczelny działającej w Rosji teraz już tylko w sieci „Nowej Gazety”, w 2021 roku uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla, objaśniał w Mowie Noblowskiej, jak należy rozumieć dzisiaj owo przysłowie o karawanie i psach. Bo przecież na pewno nie – jako przychodzące od razu głowy – tradycyjne „Dziennikarze szczekają, Putin idzie dalej”. Ale jedynie tak, jak rozumie to Muratow: „Karawana idzie dalej, bo psy szczekają. Warczą i odpędzają drapieżniki w górach i na pustyni. Karawana może posuwać się naprzód tylko wtedy, gdy w pobliżu są psy. Tak, warczymy i gryziemy. Tak, mamy ostre zęby i mocne szczęki. Ale to my jesteśmy warunkiem koniecznym postępu. Jesteśmy antidotum na tyranie”³⁸⁴.

Chwała skądinąd polskiej TVN24, że nie tylko przetłumaczyła tę Mowę Noblowską Muratowa na polski, ale nadal przechowuje ją skrupulatnie na swoim portalu – *Verba volant, scripta manent*. Dla mnie zaś to satysfakcja i kolejny dowód, że słusznie podpisałem się w sierpniu 2021 roku pod skutecznym protestem dziennikarzy przeciwko likwidacji TVN-u, zamysłonej już przez naszych liliputinów spośród ówczesnej władzy³⁸⁵.

жения, Meduza, 05.06.2024, <https://meduza.io/feature/2024/06/05/glavnyy-priz-krakovskogo-kinofestivala-poluchil-dokumentalnyy-film-askolda-kurova-o-karavane-i-sobakah>.

³⁸³ „«Psy szczekają, a karawana idzie dalej» (Przysłowie arabskie)”. Cyt. za: Truman Capote, *Psy szczekają. Opowiadania*, przeł. Bronisław Zieliński, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 9.

³⁸⁴ „Antidotum na tyranie”. Noblowski wykład Dmitrija Muratowa, TVN24, 11.12.2021, <https://tvn24.pl/swiat/pokojowa-nagroda-nobla-dla-dmitrija-muratowa-wyklad-noblowski-pt-antidotum-na-tyranie-st5521589>.

³⁸⁵ *Apel dziennikarzy w obronie telewizji TVN*, „Gazeta Wyborcza”, 14–15 sierpnia 2021, s. 15.

7 czerwca 2024, piątek, Krosno

Dziś przez cały dzień w Krakowie na UJ, w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, konferencja naukowa „Pisarze o wojnie w Ukrainie”, wymyślona i przygotowana w imieniu mojego macierzystego Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej przez profesor Annę Skotnicką, która już wcześniej organizowała u nas sympozja o Michaile Szyszkinie (maj 2016) i o Jewgieniju Wodołazkinie (maj 2018). Zaowocowały one solidnymi międzynarodowymi monografiami o tych pisarzach, powstałymi w okresie pomiędzy aneksją Krymu a obecną wojną³⁸⁶. Dzisiaj emigrant Szyszkin (ur. w 1961 w Moskwie) i krajowiec Wodołazkin (ur. w 1964 w Kijowie) prezentują wobec tej wojny postawę odmienną. Pierwszy z nich po 24 lutego ma możliwość wypowiadania ze Szwajcarii (to żadna ironia – jedynie konstatacja faktu) sądów skrajnie potępiających inwazję, co choćby rok temu wyraził w wywiadzie dla paryskiego „Le Monde”:

Cale życie czułem pod nogami twardy grunt – rosyjską kulturę. Od momentu wtargnięcia do Ukrainy pod nogami niczego nie ma. Rosja stała się krajem morderców, mój język stał się językiem morderców. Czy Rosja, która prowadzi tę haniebną wojnę, może być moim krajem? Chciałbym przywrócić godność swojemu językowi i swojej kulturze. To może nadejść tylko po pełnej klęsce putinowskiego reżimu i po pełnym zwycięstwie Ukrainy. I winniśmy uczynić w tym celu wszystko, co tylko w naszej mocy³⁸⁷.

³⁸⁶ Zob.: 1. Знаковые имена современной русской литературы. Михаил Шишкин. Коллективная монография под редакцией Анны Скотницкой и Януша Свежего, Wydawnictwo «scriptum», Kraków 2017; 2. Знаковые имена современной русской литературы. Михаил Шишкин. Коллективная монография под редакцией Анны Скотницкой и Януша Свежего, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego «scriptum», Kraków 2019.

³⁸⁷ Le Monde des livres. Les conversations du Monde des livres, 14.06.2023, https://www.lemonde.fr/livres/article/2023/06/14/mikhail-chichkine-ecrivain-russe-ma-langue-est-devenue-la-langue-des-assassins_6177658_3260.html. Wywiad opublikowany z okazji wydania po francusku książki Szyszkina pt. *La Paix ou la guerre. Réflexions sur le „monde russe”* (Noir sur Blanc, Lausanne – Paris 2023). Oryginał, co w tym kontekście wydaje się ważne, powstał, we współautorstwie z tłumaczem, po niemiecku. Zob. Fritz Pleitgen, Michail Schischkin, *Frieden oder Krieg. Russland und der Westen – eine Annäherung*, Ludwig Verlag, München 2019. Polski przekład pt. *Pokój czy wojna? Rosja i Zachód – zbliżenie* był tu już częściowo przedmiotem refleksji 16 kwietnia.

A nieco tylko wcześniej Szyszkin wyraził nawet opinię, że „do momentu zwycięstwa Ukrainy z językiem rosyjskim i rosyjską kulturą nic dobrego się nie stanie”³⁸⁸. Z kolei w swojej najnowszej książce pt. *Moi. Eseje o literaturze rosyjskiej* poddał bardzo osobistej analizie twórczość pisarzy przeważnie już dawno nieżyjących, dla niego wszak wciąż żywych. Konsekwentnie pojawiają się tu w kolejności – Aleksander Puszkina, Nikołaj Gogol, Iwan Turgieniew, Fiodor Dostojewski, Lew Tołstoj, Anton Czechow, Michaił Priszwin, Władimir Szarow oraz jedyny pisarz żyjący Dmitrij Ragozin (ur. 1962), zarazem bibliotekarz i tłumacz z języka japońskiego. Drugi współczesny, Władimir Szarow, zmarł 18 sierpnia 2018 roku i esej o nim Szyszkin jest w istocie pośmiertnym wspomnieniem o przyjacielu, który zdążył powrócić do swego Egiptu na trzy i pół roku przed tą wojną³⁸⁹. W autorskim wstępie do książki Szyszkin pisze:

Co jest nie tak w świecie stworzonym przez cyrylicę? Po co literatura, która nie uchroniła ani przed GUŁAGIEM, ani przed SWO [specjalna operacja wojskowa]? Artysta ostro przeczuwa to, co będzie. Czarny kwadrat Malewicza – to ujrzana przezeń przyszłość, w której była pierwsza wojna światowa, wojna domowa [w Rosji po 1917], GUŁAG. Sądzę, że nie ja jeden odbieram dzisiejszą Rosję jako czarny kwadrat. Kulturze rosyjskiej, jak sto lat temu, łamią kręgosłup. Literaturze koniec końców wyjdzie to na korzyść, nawet ten kręgosłup złamany. Bez Kołomy nie byłoby *Opowiadań kołomyjskich*. Los pisarzy jest dla literatury obojętny, dla niej ważne są jedynie teksty. A teksty będą się rodzić, dopóki żywy jest język. No ale po co literatura?³⁹⁰

Przyznam, że z kolei z twórczością Jewgienija Wodołazkina zapoznawałem się przed wojną jeszcze nawet bardziej systematycznie aniżeli z dziełem Szyszkin. Z jednym wszak już wtedy nie mogłem się z Wodołazkinem zgodzić – choćby, gdy pisał: „Nie będąc marksistą, w wypowiedziach typu «byt określa świadomość» nie dostrzegam jakiegó

³⁸⁸ Ольга Канунникова, *Писатель Михаил Шишкин: до победы Украины ничего хорошего с русским языком и русской культурой не будет*, Новая газета. Балтия, 16.05.2023, <https://novayagazeta.ee/articles/2023/05/31/pisatel-mikhail-shishkin-do-pobedy-ukrainy-nichego-khoroshego-s-russkim-iazykov-i-russkoi-kulturoi-ne-budet>.

³⁸⁹ Zob. Владимир Шаров, *Возвращение в Египет. Роман в письмах*, Издательство АСТ, Москва 2015.

³⁹⁰ Михаил Шишкин, *Мои. Эссе о русской литературе*, BAbook (Boris Akunin Book) [2024], s. 3 (e-book).

szczególnej wartości. Między jednym a drugim istnieją złożone wzajemne zależności, ale gdybym miał zabłysnąć jakąś skrzydlatą frazą, to zamieniłbym je miejscami”³⁹¹.

Łatwo deklarować podobny idealizm, gdy rzeczywistość za oknem jest w miarę uporządkowana, wszelako gdy nadchodzi czas wojny, w dodatku wywołanej przez własne państwo, które na domiar złego zakazuje o tej wojnie wypowiadać jakiegokolwiek słowo prawdy, karząc prawdomównych ciężkim łągrem, ta owa „świadomość, która kształtuje byt” też nader często zamyka się sparaliżowana za wymyślnymi obrazami i figurami ludzkimi. Taka jest dla mnie niestety ostatnia książka Wodołazkina pt. *Czagin*, opublikowana jesienią 2022 roku i uhonorowana nawet w Moskwie prestiżową niegdyś nagrodą Bolszaja Kniga. Wojna osiągała wtedy apogeum, a my – kto oczywiście miał wolę i czas – mogliśmy się zagłębiać w urojoną przestrzeń powieści z Izydorem Czaginem w roli głównej w Leningradzie. Wodołazkin nadał mu cechy tzw. mnemonisty, czyli człowieka z absolutną pamięcią, który posiada zdolność zapamiętywania wszelkich tekstów, mowy, obrazów oraz rekonstrukcji tego wszystkiego w każdym dowolnym momencie. Ponieważ jednak nie posiada w najmniejszym stopniu umiejętności zapomniania, to ta „dobra pamięć” stanowi w istocie jego przekleństwo – Wodołazkin konstruuje bardzo, moim zdaniem, sztuczną fabułę, jak to owym Izydorem – który na początku lat 60. przybył z Irkucka nad Nową na studia – zainteresowało się KGB, instalując go w charakterze „żywego dyktafonu” w pewnym młodzieżowym kółku, jakie zajmowało się wspólnym czytaniem zakazanej literatury. Potem oczywiście następują areszty, ale i dramat samego Izidora, który żałuje szczerze swoich niegodnych czynów, ale znowu nie potrafi o nich zapomnieć. Przyznaje się do zdrady w ramionach ukochanej, a ta go oczywiście potępia. To zaś skłoniło realnego radiowego krytyka Nikitę Wasilenkę do zadania Wodołazkinowi w eterze, w związku z jego książką, takiego pytania z mało, przyznajmy, wyszukaną sugestią: „Mam ulubiony cytat z *Elektrycznego psa* Borisa Griebieniczikowa: «Długotrwała pamięć gorsza jest niż syfilis». Zgadza się pan z takim stwierdzeniem?”. Wodołazkin skwapliwie przytakuje: „Ogólnie można się zgodzić – dlatego że zła pamięć to niedobrze, jednak pamięć zbyt dobra – to jeszcze gorzej. Jest przecież wiele wydarzeń nieprzyjemnych albo zwyczajnie zaśmiecających pamięć [...], tak że jeśli będziemy je wszystkie przechowywać w głowie – mózg zwyczajnie eksploduje”³⁹². Książka Wodołazkina rozpoczyna się mottem

³⁹¹ Евгений Водолазкин, *О перемещении предметов*, [w:] tegoż, *Идти бестрепетно. Между литературой и жизнью*, Издательство АСТ, Москва 2020, s. 178–179.

³⁹² Дилетант, *О свойствах памяти*. Премьера романа «Чажин». Расшифровка передачи «Книжное казино. Истории» от 3 декабря 2022 года. Гость – писатель Евгений Водолазкин.

z wiersza Brodskiego z 1972 roku pt. *Odyseusz do Telemacha*: „Mój Telemachu, / Wojna Trojańska już się skończyła. Kto zwyciężył – nie pamiętam”³⁹³... Tyle że zabrakło tu jednak bardzo wymownie dwóch wersów następnych: „Pewnie Grecy; / tylu zmarłych z dala od domu mogli zostawić tylko Grecy”³⁹⁴.

I jeszcze jako przeciwwagę dla takiego ograniczania pamięci ludzkiej w czasach ku temu niewłaściwych przytoczę dramatyczny cytat z ostatniej książki Michaiła Szyszkina, tej o jego ulubionych pisarzach:

Rosyjska kultura – po co? Przywrócić godność literaturze rosyjskiej zdoła tylko tekst. Tekst-odkupienie. A winien on być napisany nie przez emigranta, ale przez tego, kto siedział w okopach w Ukrainie i zadawał sobie pytanie – kim ja jestem? Co tu robię? Po co ta wojna? Dlaczego my Rosjanie jesteśmy faszystami? Czy taki tekst będzie napisany? Bóg jeden wie³⁹⁵.

Zaiste.

8–9 czerwca 2024, sobota – niedziela, Krosno

Na wczorajszej krakowskiej konferencji „Pisarze o wojnie w Ukrainie” zarysowałem zdalnie z Krosna obecny już niejednokrotnie na tych kartach temat – „Putin jako czytelnik literatury rosyjskiej i obcej”³⁹⁶. Dziś wszak zacznę od pisarza brytyjskiego George’a Orwella (Eric Arthur Blair, 1903–1950), tym bardziej że akurat przypada 75. rocznica publikacji w Londynie powieści *Rok 1984*, właśnie 8 czerwca 1949 roku. Putin oczywiście nigdy w rękę tej książki mieć nie mógł, bo najpierw była ona w ZSRR totalnie zakazana, jako „faszystowska” i „oszczerca” względem ojczyzny światowego proletariatu (w książce Orwella – „prole”). Gdy zaś w owym pamiętnym roku 1984 ukazała się ona w *stricte* reglamentowanym nakładzie dla starych wyjadaczy z KC, to

Ведущие: Никита Василенко и Николай Александров, <https://diletant.media/articles/45354479/?ysclid=lx4rtzdhhxq968336011>.

³⁹³ Евгений Водолазкин, *Чагин*, Издательство АСТ, Москва 2022, s. 5.

³⁹⁴ Josif Brodski, *Odyseusz do Telemacha*, przeł. z angielskiego [poprzez angielski] Adam Szczuciński, „Zeszyty Literackie” 2012, nr 4 (120), s. 5. W sieci: <https://zeszytyliterackie.pl/1578-2/>.

³⁹⁵ Михаил Шишкин, *Мои. Эссе о русской литературе*, s. 360.

³⁹⁶ Zob. nagranie wystąpienia w YouTube: Przebinda Pisze, 07.06.2024, *Putin jako czytelnik*, <https://www.youtube.com/watch?v=sxTLhVtWLCa&t=9s>.

32-letni Putin był wówczas tylko skromnym majorem KGB, wyprawianym dopiero znad Newy po nauki w szkole dla szpiegów w Moskwie³⁹⁷.

Ta nadal aktualna, nieśmiertelna wręcz powieść *Rok 1984* oddaje *avant la lettre*, jak mało która inna, istotę także i tej dzisiejszej, zafalszowującej podstawowe kategorie etyczne władzy Federacji Rosyjskiej, szczególnie w czasie gwałcącej wszelkie ludzkie normy obecnej „gorącej wojny”. A swoją drogą także i termin „zimna wojna” został użyty po raz pierwszy, nazajutrz po drugiej wojnie światowej, przez tego samego Orwella. On to bowiem w eseju *Ty i bomba atomowa* (1945) rozważał problem „światopoglądu, wiary oraz struktury społecznej”, jakie charakteryzują kraj posiadający broń atomową („państwo, będące nie do pokonania”), a jednocześnie pozostający „w stanie permanentnej «zimnej wojny» ze swymi sąsiadami”³⁹⁸.

Ciekawe, że Orwell przy *Roku 1984* inspirował się wcześniejszą o ponad ćwierć wieku antyutopią Jewgienija Zamiatina (1884–1937) pt. *My* – napisaną jeszcze w 1920, ale w bloku sowieckim aż do pieriestrojki też zabronioną. Orwell dowiedział się o niej w roku 1944 z książki Gleba Struwego *25 lat radzieckiej literatury rosyjskiej (1918–1943)*, gdzie Zamiatinowi poświęcony został odrębny minirozdział, a powieść *My* i jej w istocie niedoszłe losy w ZSRR zostały omówione jeszcze odrębnie³⁹⁹. Wiemy o tym z listu samego Orwella, napisanego w Londynie 17 lutego 1944 roku właśnie do Struwego, z takim wyznaniem: „Wiem niestety bardzo mało o rosyjskiej literaturze i mam nadzieję, że Pańska książka zapełni wiele luk w tej dziedzinie. Bardzo mnie Pan zainteresował powieścią *My* Zamiatina, o której wcześniej nie słyszałem. Książki



³⁹⁷ Mascha Gessen, *Putin. Człowiek bez twarzy*, przeł. Julia Szajkowska, Magda Witkowska, Prószyński i Spółka, Warszawa 2018, s. 69.

³⁹⁸ George Orwell, *Ty i bomba atomowa*, „Aneks” 1974, nr 6, s. 64.

³⁹⁹ Zob. Gleb Struve, *25 Years Of Soviet Russian Literature (1918–1943)*, George Routledge & Sons, London 1944, s. 17–22, 130–137.

tego rodzaju mocno mnie interesują i robię już nawet notatki dla pracy podobnej, którą wcześniej czy później napiszę”⁴⁰⁰. Nim jednak to uczynił, zdążył już nie tylko przeczytać *My Zamiatina* we francuskim przekładzie *Nous Autre* (przedwojenny angielski przekład w ręce Orwella nie trafił), ale i omówić ją syntetycznie w londyńskim piśmie „Tribune” 4 stycznia 1946 roku. Autor późniejszego *Roku 1984* z przekonaniem podkreślał tam fakt, że powieść *My* musiała wpłynąć na *Nowy wspaniały świat* (1931–1932) Aldousa Huxley’a: „Obydwie książki traktują o buncie ducha ludzkiego przeciwko zracjonalizowanemu, zmechanizowanemu, znieczulonemu światu, przy czym obie historie toczą się w odległej o sześćset lat przyszłości”⁴⁰¹. Dowodząc, że *Zamiatin* wykazał znacznie więcej przenikliwości aniżeli Huxley, który opierał swą wizję głównie na niedawnych odkryciach z zakresu biologii i psychologii, Orwell tak sugestywnie przedstawiał w 1946 roku powieść *My*, jakby pisał – i to słowo w słowo już 80 lat temu! – o Rosji obecnej:

W wizji *Zamiatina* w dwudziestym szóstym wieku mieszkańcy utopii pozatracali całkowicie swą indywidualność i znani są wyłącznie podług numerów. Mieszkają w szklanych domach (a było to napisane jeszcze przed wynalezieniem telewizji), co umożliwia policji politycznej, [...] bardzo łatwo ich inwigilować. Wszyscy noszą identyczne uniformy, a istota ludzka jest zwykle przedstawiana innym jako „numer” albo „unif” (uniform). Żywią się syntetycznym jedzeniem, a ich zwykłą rozrywkę stanowią marsze czwórkami, gdy hymn Państwa Jedynego odtwarzany jest z pomocą głośników. [...] Państwo Jedyne zarządzane jest przez personę znaną jako Dobroczynca, wybieranego rokrocznie przez całą ludność, przy czym głosowanie jest zawsze jednomyślne. Naczelna zasada państwa głosi, że „szczęście i wolność są nie do pogodzenia”⁴⁰².

Pisząc już niebawem swój *Rok 1984*, Orwell jeszcze tę proroczą wizję pogłębił, nie może zatem dziwić fakt, że na Białorusi w maju 2022 roku książkę nakazano powycyfrować z księgarń⁴⁰³, a w Rosji stała się ona w 2023 roku towarem aż tak pożądanym,

⁴⁰⁰ George Orwell, *The Collected Essays, Journalism and Letters*, t. 3: *As I Please 1934–1945*, ed. by Sonia Orwell and Ian Angus, Martin Secker & Warburg, London 1968, s. 95.

⁴⁰¹ George Orwell, *The Collected Essays, Journalism and Letters*, t. 4: *In Front of Your Nose 1945–1950*, ed. by Sonia Orwell and Ian Angus, Martin Secker & Warburg, London 1968, s. 72.

⁴⁰² Tamże, s. 72–73.

⁴⁰³ У Беларусі забаронены продаж рамана Оруэла «1984» Копію аднаведнага распаараджэння для асобных кнігарняў мае «Наша Ніва», Наша Ніва, 18.05.2022, <https://d3kcf2pe5t7rrb>.

że zajęła czołowe miejsce na liście książek kradzionych najchętniej z księgarskiej sieci Czitaj-Gorod w Moskwie⁴⁰⁴... Zamiatin też oczywiście sympatią obecnej władzy cieszyć się nie może i dlatego nie tylko próżno by szukać powieści *My* na listach lektur szkolnych, ale nawet i filmy według niej realizowane na ekrany trafiają z wielkim trudem albo w ogóle nie trafiają, jak stało się np. w listopadzie 2022 roku z obrazem filmowym w reżyserii Hamleta Duljana (urodzonego w 1992, czyli grubo 100 lat po Zamiatinie, ciągle, jak widać, dla władzy bardzo niebezpiecznego)⁴⁰⁵.

Wracając jeszcze do eseju Orwella *Ty i bomba atomowa*, to warto przypomnieć, że w momencie gdy był pisany – co zresztą sam autor podkreślał – ZSRR jeszcze takowej śmiertelnej broni nie posiadał, jednak tylko do czasu: „Z rozmaitych symptomów można wywnioskować, że Rosjanie nie posiadają jeszcze tajemnicy produkcji bomby atomowej; z drugiej strony jednak powszechna jest opinia, że zdobędą ją w ciągu najbliższych lat”⁴⁰⁶. Gdy dziś zatem Putin reklamuje się *urbi et orbi* jako czytelnik Lermontowa, Puszkina, Hemingwaya, Heinego, Saint-Exupéry’ego, Dostojewskiego, Dumasa ojca, Tolstoja, Solżenicyna, a nawet Gogoła, Sałtykowa-Szczedrina, Turgeniewa i „genialnego Kuprina” z jego *Bransoletą z granatów*, o czym mówił we wrześniu 2018 roku na spotkaniu z młodymi laureatami międzynarodowych olimpiad w centrum kształceniowym Syrius w Soczi⁴⁰⁷, to zawsze ze świadomością, że mamy bezwzględnie do czynienia z czytelnikiem z bombą atomową za pazuchą.

11 czerwca 2024, wtorek, Kraków

Pisałem już 18–19 kwietnia, że Putin jeszcze w czerwcu 2021 roku, podczas Linii Bezpośredniej wyznał w obliczu „narodu”, że jednym z trzech dzieł rosyjskiej kultury, które

cloudfront.net/290474https://d3kcf2pe5t7rrb.cloudfront.net/290474. Tekst zaczyna się cytatem z rozporządzenia władz w języku białoruskim: „Зняць з продажу ўсе варыянты кнігі Оруэл Д. «1984». Пра выкананне далажыць не пазней за 19 мая” [„Wycofać ze sprzedaży wszystkie warianty książki G. Orwella 1984. O wykonaniu polecenia zameldować nie później niż 19 maja”].

⁴⁰⁴ Джордж Оруэлл возглавил рейтинг самых воруемых книг из «Читай-города». «Читай-город»: россияне в 2023 году чаще всего воровали книгу «1984» Оруэлла, <https://www.rbc.ru/rbcfreenews/658abc319a79474a994e150f?ysclid=lx76124j8a270963410>.

⁴⁰⁵ В России вновь отменили премьеру фильма «Мы» по роману Замятина, https://www.rbc.ru/technology_and_media/12/11/2022/636f49ca9a79474cf65cedff?ysclid=lx769f9vo34860316.

⁴⁰⁶ George Orwell, *Ty i bomba atomowa*..., s. 62.

⁴⁰⁷ Встреча с победителями международных олимпиад 2017–2018 учебного года и их наставниками, Президент России, 01.09.2028, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/58438>.

go uformowały, była – obok I Koncertu fortepianowego Czajkowskiego oraz *Wojny i pokoju* Tolstoja – ludowa bajka *Kołaczyk*, funkcjonująca po rosyjsku jako *Kołobok*. Opowiastka jest bardzo stara, ale w druku światło dzienne ujrzała dopiero w roku 1873, po publikacji w pierwszym tomie rosyjskich bajek ludowych przez Jurija Afanasjewa⁴⁰⁸.

Natychmiast po tym, gdy Putin wymienił *Kołaczyka* jako utwór znacząco formujący jego osobowość, usługna gazeta.ru przedstawiła w zarysie historię tego małego utworu. Wykorzystując opinię jednego z kulturoznawców, ogłosiła ni mniej, ni więcej, że „bajkowy ten bohater wchłoniął w siebie kanony jednocześnie Nowego i Starego Testamentu”: „Po chrzcie Rusi świadomość człowieka uległa zmianie [...], w efekcie cała literatura tego czasu [...] zaczęła się opierać na etyce chrześcijańskiej, historia *Kołaczyka* głosiła odtąd oddanie i posłuszeństwo”⁴⁰⁹. Ani cytowany kulturoznawca, ani wypytująca go dziennikarka nie raczyli niestety objaśnić, jak to wszystko ma się odnosić do samego Putina. Ten wszakże przedstawiał *Kołaczyka* jako zadufanego w sobie młokosa, kończącego ostatecznie w paszczy chytrego lisa. Ale dziennikarka wspólnie z kulturologiem tego nie dostrzegają, wpisując obie figury w świat wartości biblijnych, z etycznymi „oddaniem i posłuszeństwem” na czele. W przypadku Putina chodzi tu najwyraźniej o jego domniemane posłuszeństwo wobec Boga, a w przypadku poddanych – o posłuszeństwo wobec tego właśnie wiecznego prezydenta... Ot, taki rodzaj tradycyjnej rosyjskiej piramidy, która nabrała w naszych czasach jeszcze i wymiaru eschatologicznego, skrapiana obficie kropidłem patriarchy Cyryla.

Tymczasem jeszcze w roku 2002 – w Moskwie, niedaleko stacji metra „Aeroport” w kierunku Szeremietiewa – pojawiła się na wielkim ekranie taka oto reklama jednej z firm pogrzebowych: „Dokądże tak mkniesz, *Kołobik*?... Chcę kupić sobie grobik”⁴¹⁰.

12 czerwca 2024, środa, Kraków

Sam Putin jako wspomniany czytelnik czyni teraz odwołania w ogromnej większości do rodzimej literatury rosyjskiej, choć także jeszcze, gdy zaistnieje okazja, potrafi się

⁴⁰⁸ Zob. *Народные русские сказки А.Н. Афанасьева*. В трех томах, т. 1, Издательство Наука, Москва 1984, s. 46–47.

⁴⁰⁹ Карина Басок, «Первый эпос о бунте»: колобок, каким вы его не знали. Как появился колобок, Gazeta.ru, 01.07.2021, https://www.gazeta.ru/culture/2021/06/30/a_13688840.shtml?ysclid=lx9zqsvx81358841733&updated.

⁴¹⁰ Редакция сайта, *Бесполезные знания о коlobке*, Пж, 22.04.2017, <https://www.pravilamag.ru/articles/19552-kolobok/>.

umiejętnie posłużyć cytatem choćby z *Księgi dżungli* Kiplinga. Tak właśnie uczynił w kwietniu 2021 roku w orędziu do Zgromadzenia Federalnego, gdy nawiązał do nieprzychylniej atmosfery, jaka zaczęła się rodzić w Europie (nie ma dymu bez ognia) wokół jego Rosji: „Doczepiają się do Rosji to tu, to tam bez żadnej przyczyny. I oczywiście pojawia się wokół nich od razu – jak wokół Shere Khana [tygrysa bengalskiego w *Księdze dżungli*] – wszelaka drobnica typu Tabaqui [szakal, skądinąd szpieg Shere Khana]. Wszystko jest jak u Kiplinga, popiskują, aby udobruchać swojego seniora. Kipling to wielki pisarz”⁴¹¹.

Odwołując się wszelako teraz głównie do literatury rosyjskiej, Putin nawet i podświadomie pragnie uchodzić w oczach masy poddanych nie tylko – niczym ulubiona przezeń Katarzyna II – za władcę oświeconego, ale także i za sympatycznego „Władimira Władimirowicza”, potrafiącego sypać jak z rękawa stosownymi na daną okazję cytatami z rosyjskich klasyków. Mówiąc np., nadal w kwietniu 2021 roku, o zagrożonym – ze względu na protest USA, krajów bałtyckich, Polski i Ukrainy – gazociągu Nord Stream 2 (ponad 1000 km pod dnem Bałtyku z Rosji do Niemiec) przywoływał obraz z Sałtykowa Szczedrina: „Był u nas taki pisarz klasyk Sałtykow Szczedrin, u którego mamy bohatera generała – gdy znalazł się on w lesie, to posyłał swojego ordynansa po bułeczki, sądząc, że rogaliki i bułeczki rosną na drzewach. Według mnie niektóre siły polityczne [na Zachodzie] uważają, że również elektryczność bierze się po prostu z gniazodka”⁴¹². Putin ma tu oczywiście na myśli znaną każdemu rozgarniętemu uczniowi w Rosji *Opowieść o tym, jak jeden chłop nakarmił dwóch generałów*⁴¹³, przy czym on sam, mimo że też przecież co najmniej „generał” – wyraźnie pragnie uchodzić właśnie za „swojego chłopą”, chcącego ogrzewać gazem z Rosji Zachód, ten nierozgarnięty.

Ideologicznym wstępem do obecnej wojny był bez wątpienia przygotowany dla Putina i ogłoszony przezeń jako autorski tekst pt. *O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców*, który ujrzał światło dzienne 12 lipca 2021 roku. Zawarty tu został m.in. apel, aby wybitnych ukraińskich albo powiązanych pochodzeniem z Ukrainą pisarzy traktować jako „dobro wspólne”. Możemy więc tam przeczytać: „Ogromną rolę odegrali

⁴¹¹ Путин назвал Киплинга великим писателем, Свободная пресса, 21.04.2021, <https://svpressa.ru/politic/news/296203>. Oficjalny tekst: Послание Президента Российской Федерации от 21.04.2021 г. б/н (О положении в стране и основных направлениях внутренней и внешней политики государства), Президент России, 21.04.2021, <http://www.kremlin.ru/acts/bank/46794/page/1>.

⁴¹² Путин вспомнил Салтыкова-Щедрина, говоря о «Северном потоке-2», Свободная пресса, 29.04.2021, <https://svpressa.ru/economy/news/297076/>.

⁴¹³ Zob. Michał Sałtykow-Szczedrin, *Kukły i ludzie*, przeł. Seweryn Pollak, Książka i Wiedza, Warszawa 1950, s. 5–13.

Iwan Kotlarewski [1769–1838], Grigorij Skoworoda [1772–1794], Taras Szewczenko [1814–1861]. Ich utwory stanowią nasze wspólne literackie i kulturowe dziedzictwo. Wiersze Szewczenki stworzone zostały po ukraińsku, a proza głównie po rosyjsku. Książki Nikołaja Gogola, patrioty Rosji, urodzonego na Połtawszczyźnie, zostały napisane w języku rosyjskim, przepelnionym jednak małosyjskimi ludowymi wyrażeniami i motywami z folkloru. Jak można podzielić to dziedzictwo pomiędzy Rosję a Ukrainę? I po co to robić⁴¹⁴... Odpowiedzi na dwa ostatnie pytania udzieli niebawem sam Putin, jeszcze w grudniu 2000 roku odsłaniający wspólnie z prezydentem Ukrainy Kuczmą pomnik Szewczenki w Petersburgu⁴¹⁵, pod którym w styczniu roku 2023, nazajutrz po bestialskim zbombardowaniu milionowego przed wojną miasta Dniepr w środkowo-wschodniej Ukrainie, kwiaty będą składać współczujący ofiarom Rosjanie⁴¹⁶.

Tymczasem Władimir Putin jeszcze we wrześniu 2018 roku oznajmił w obliczu dziatwy szkolnej, że „za każdym razem, gdy czyta Gogola, śmieje się z zadowoleniem”. Laureaci olimpiad szkolnych zapewne poczuli, że powinien to być jednak „śmiejch przez łzy”, ale władarz Rosji raczył tylko wtedy dodać, że „trudno mu odpowiadać na pytanie o ulubione książki, spektakle, muzykę, bo jest ich aż tak dużo⁴¹⁷. Wszelako międzynarodowe grono *poputczików* i tak wie, jak można Putinowi korzystnie się podlizać, co uczynił teraz serbski reżyser Kusturica, informując „Władimira Władimirowicza”, że zamierza właśnie ekranizować Tolstoja i Gogola⁴¹⁸... Sam natomiast Putin, jak już wiemy, lubi się chwalić znajomością Hemingwaya, a jeszcze we wrześniu 2018 roku zaczytywał się wręcz manifestacyjnie w Duszanbe w Tadżykistanie – podczas kolejnego szczytu Wspólnoty Niepodległych Państw – *Eugeniuszem Onieginem* Puszkina⁴¹⁹.

A gdy trzeba, Putin potrafi powołać się także na Czechowa, jak to uczynił w grudniu 2017 roku podczas ceremonii wręczania nagród grupie wolontariuszy w Rosji: „Wiecie, że Anton Pawłowicz Czechow wypowiedział kiedyś wspaniałe, dobre słowa: <Jak wielu

⁴¹⁴ Статья Владимира Путина «Об историческом единстве русских и украинцев», Президент России, 12.07.2021, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181>.

⁴¹⁵ Владимир Путин и Президент Украины Леонид Кучма открыли памятник Тарасу Шевченко, Президент России, 22.12.2000, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/39868>.

⁴¹⁶ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 656.

⁴¹⁷ Путин смеется, когда перечитывает Гоголя, газета.ru, 01.09.2018, https://www.gazeta.ru/social/news/2018/09/01/n_11980957.shtml.

⁴¹⁸ Кустурица поделился с Путиным планами экранизировать Толстого и Гоголя (wiadomość z 2 kwietnia 2024), <https://www.rbc.ru/rbcfreeneews/660c2ebd9a79470207825ebf>.

⁴¹⁹ Антон Борнсов, «Онегин» интереснее: Пушкин помог Путину на саммите. Путин зачитывался Пушкиным на саммите в Душанбе, Газета.ru, 28.09.2018, https://www.gazeta.ru/culture/2018/09/28/a_12001717.shtml.

jest w Rosji dobrych ludzi». Zwracał się także i do was. A było tak zawsze – dlatego, że troska o bliźniego, miłosierdzie, powszechna gotowość pomocy potrzebującym, służba Ojczyźnie stanowią funkcję duszy, charakteru i kultury naszego narodu”⁴²⁰. O „dobrych ludziach Starej Rusi” mówił już w 1891 roku historyk Wasilij Kluczewski, którego poznawaniem (w formie audiobooka) też się Putin nie omieszczał pochwalić już w odległym roku 2006⁴²¹. Zmuszeni jednak jesteśmy bardzo dobitnie podkreślać, że wszystkie powyższe wartości etyczne i kategorie moralne nabierają w wykładni Putina totalnie przeinaczonego znaczenia.



Dwie kwestie chciałbym tu wyeksponować. Putin, który wchodził na wielką scenę głównie dopiero jako czytelnik szpiegowskiej *Tarczy i miecza*, zdobył w ciągu ostatniego ćwierćwiecza podstawowe choćby czytelnicze szlify, wyraźnie traktując odwołania do wybranych, skądinąd nie tak znowu licznych, dzieł literatury rosyjskiej jako sposób na wykreowanie obrazu „prezydenta literaturocentrycznego”. Gdy chodzi konkretnie o poetów, to czyta on i podziwia Michaiła Lermontowa, lecz akurat jednym, konkretnym utworem, który odnosi bez wątpienia do siebie, jest *Exegi monumentum* (*Dźwignąłem pomnik swój, nie trudem rąk ciosany*) Aleksandra Puszkina. Dowiódł tego choćby na inauguracji roku szkolnego 2023, cytując pierwszą strofę wiersza i tak to klarując zasłuchanym uczniom: „Człowiek musi odnaleźć siebie, a jeżeli już odnajduje, to rodzi się u niego szansa, by realizować się maksymalnie – i czerpać radość z tego, co czyni. Mając zarówno efekt, jak i uznanie”⁴²².

Mnie jednak nieuchronnie przychodzi na myśl, co niedawno usłyszałem w rozmowie od Dmitrija Bykowa: „Jeżeli pogrążony w wojennej misji i retoryce Putin ma w swym prywatnym bunkrze na co dzień choć parosekundowe przeblyski świadomości, to nie wystarczy dla niego nawet ów dziewiąty krąg w dantejskim piekle”.

⁴²⁰ Церемония вручения премии «Доброволец России – 2017», Президент России, 06.12.2012, <http://special.kremlin.ru/events/president/transcripts/56318>.

⁴²¹ Президент РФ слушает лекции Ключевского по русской истории в аудио формате, Время, 31.01.2006, https://www.vremyan.ru/news/4B30F0D3_ED8F_7FE8_E989_68C2B12CA301.

⁴²² Путин цитатой из Пушкина ответил на вопрос о состоявшемся человеке, РБК (РосБизнесКонсалтинг), 01.09.2023, <https://www.rbc.ru/rbcfreenews/64f1e8d39a7947eeaad9aa7> (RBC to potężny, umiejscowiony w Moskwie portal okołoreżimowy).

14–15 czerwca 2024, piątek–sobota, Kraków

Pamiętam z czasów studenckich (1978–1983), że wykłady i ćwiczenia z historii filozofii miały być u nas formalnie – zgodnie z panującym wówczas w Polsce ustrojem – jedynie wstępem do marksizmu. Jednak wykładowcy i asystenci formułowali dla nas – używając terminologii Arystotelesa – „zachętę do filozofowania” poprzez omawianie i analizę dzieł myślicieli antyku, średniowiecza i nowożytności, idąc głównie tropem klasycznej, trzytomowej *Historii filozofii* Tatarkiewicza. O *Głównych nurtach marksizmu* Kołakowskiego, wydanych w drugiej połowie lat 70. w Instytucie Literackim przez Giedroycia mgliście wówczas tylko słyszałem, a nawet jeszcze parę lat po studiach była to jedna z najtrudniej dostępnych pozycji literatury zakazanej, na równi z wydanym także przez Giedroycia *Archipelagiem Gułag* Solżenicyna (1974–1978). Do samej filozofii marksistowskiej w latach późnego Gierka dojść, i to chyba nie przypadkiem, nie zdążyliśmy, do dziś wszak zostało mi w głowie z lektury samodzielnej, że o Leninie Tatarkiewicz napisał w trzecim tomie, iż stanowił niezwykle w historii zjawisko, będąc jednocześnie przywódcą filozoficznym i politycznym.

Intrygujące, że do podobnych konkluzji doszedł Putin, i to już w roku 1991, będąc wtedy jeszcze ważnym pomocnikiem mera Leningradu Sobczaka. W tym dawnym, w ogóle pierwszym dla kogokolwiek wywiadzie – nagrany jeszcze jesienią 1991 roku przez Igora Szadchana – na pytanie o Lenina Putin odpowiadał:

Czytałem [z marksizmu-leninizmu] wiele, odnajdywałem w tej lekturze rzeczy interesujące, często magiczne [...], ale w miarę, że tak powiem, dojrzewania i mężnienia stawało się dla mnie coraz bardziej oczywistą prawdą, że wszystko to nie jest niczym więcej, jak tylko piękną, acz szkodliwą bajką. Szkodliwą, bo jej urzeczywistnienie czy tylko próba urzeczywistnienia w naszym kraju przyniosła temu ostatniemu ogromną szkodę. I w związku tym chciałbym powiedzieć parę słów o tragedii, którą przeżywamy obecnie, a mianowicie – o tragedii rozpadu naszego państwa. Inaczej bowiem niż tragedią określić tego nie można. Myślę, że właśnie działacze października 1917 roku podłożyli pod ten gmach minę opóźnionego działania, podłożyli ją pod gmach unitarnego państwa, które nazywało się Rosją. I co oni zrobili? Rozbili naszą ojczyznę na oddzielne księstwa, które nigdy dotąd nie figurowały na mapie kuli ziemskiej. Nadały tym krajom rządy i parlamenty, więc teraz mamy, co mamy. Ale to tylko jedna strona, a z drugiej – zniszczyli to, co przyciąga i spaja narody cywilizowanych krajów, a mianowicie gospodarkę rynkową, rynek jako taki, rodzące się stosunki kapitalistyczne. A jedyne, co

zrobili i czym utrzymywali kraj we wspólnych granicach, to drut kolczasty. I jak tylko ten drut kolczasty został zdjęty, kraj się rozpadł. I jest to w znacznym stopniu wina tamtych ludzi, chcieli tego, czy nie. Myślę, że nie chcieli, ale obiektywnie odegrali taką negatywną rolę⁴²³.

Nim podejmę próbę roszczyfrowania z dzisiejszej perspektywy tej powyższej, prawie w ogóle nieznanej wypowiedzi 39-letniego wtedy Putina, zwrócę jeszcze uwagę na jeden fragment jego ówczesnych wywodów, funkcjonujący w sieci – również chyba ze względu na swą wagę – całkowicie odrębnie:

Choć może zabrzmieć to smutno i przerażająco, to moim zdaniem w naszym kraju możliwy jest na pewien czas powrót do totalitaryzmu. Ale niebezpieczeństwa trzeba szukać i widzieć je nie w organach dbających o porządek prawny, w strukturach bezpieczeństwa, milicji i nawet nie w armii – niebezpieczeństwo kryje się w mentalności nas samych, w mentalności naszego narodu, naszej ludności, po prostu naszej własnej mentalności. Wszyscy myślimy (ja sam czasem również, nie zaprzeczę), że jeśli narzucimy twardą ręką wielki porządek, to wszystkim nam będzie żyć łatwiej, wygodniej i bezpieczniej. Ale w rzeczywistości komfort ten bardzo szybko przeminie, ponieważ twarda ręka momentalnie zacznie nas dusić, natychmiast odczuwamy to na sobie i na członkach naszych rodzin⁴²⁴.

Gdy wspomniany Szadchan nagrywał następnie w roku 2002 roku drugi wywiad z Putinem, wtedy już od dwóch lat prezydentem, usłyszał odeń po zademonstrowaniu mu powyższej wypowiedzi, że jest ona nadal w stu procentach aktualna: „Jakby to było wczoraj, nie 11 lat temu, ale wczoraj”⁴²⁵. Dopytujący zwraca następnie uwagę, że Putin urodził się co prawda jeszcze za Stalina, ale mając tylko pięć miesięcy w momencie jego śmierci, nic o tamtych czasach pamiętać nie może. Mógłby może jednak teraz, czyli w 2002 roku, udzielić odpowiedzi na pytanie, czy Rosja bardzo się zmieniła? I w odpowiedzi słyszy:

⁴²³ Потерянное интервью Путина (И.Шадхан – „Власть”, 1991 г.), Острый Угол, 05.05.2024, https://www.youtube.com/watch?v=2GkP0_B2JkY&t=2159s, 00.34.20–00.37.40.

⁴²⁴ Путин в 1991 году – 39 лет / интервью взял реж. Игорь Шадхан, Mars 247, 22.09.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=EfMfy73raO8>, od początku do 00.01.03.

⁴²⁵ Tamże, 00.01.40–00.01.50.

Oczywiście. Po pierwsze stała się ona o wiele mniejsza. Niestety. Zarówno co do potencjału ekonomicznego, jak i liczby ludności czy terytorium. Ale myślę, że nie to jest najważniejsze. Najważniejsza jest istota tego kraju, jego intelektualna substancja, kondycja społeczeństwa i nacji. A są one dzisiaj takie – pomimo tego dążenia do porządku – że wewnętrzne odrzucenie tyranii jest wśród przeważającej większości mieszkańców bardzo silne. I to aż do tego stopnia, że jesteśmy w pełnym prawie stwierdzić, iż żyjemy już w całkiem innym kraju⁴²⁶.

Tylko jeśli prześledzimy te dawne najważniejsze wypowiedzi Putina w całej integralności, zdołamy odpowiedzieć na pytanie, czy korzenie obecnej wojny i Putinowskiego despotyzmu kryją się w jego „odwiecznym”, zatem nie podlegającym zmianom charakterze? Narzuca mi się mimo wszystko, że jego obecna próba restauracji archaicznego, dodajmy, imperium sięga korzeniami aż do Rosji carskiej, tak jak ją widział już jesienią odległego 1991 roku. Mówiąc wtedy bowiem, dość nieoczekiwanie, o rozbiciu przez bolszewików „naszej ojczyzny na oddzielne księstwa” (których nigdy wcześniej nie było na mapie), musiał przecież mieć na myśli Litwę, Łotwę, Estonię i Finlandię, bo to tylko one właśnie uzyskały po raz pierwszy w swych dziejach, po upadku Rosji carskiej, państwową niepodległość. W późniejszej już o wiele wypowiedzi, z 5 maja 2005 roku, Putin uzupełni jeszcze, że Litwa, Łotwa i Estonia zawdzięczają swoją pierwszą niepodległość „aneksjonistycznemu pokojowi brzeskiemu”, podpisanemu w lutym 1918 przez bolszewików i kajzerowskie Niemcy⁴²⁷. Ów określnik „aneksjonistyczny” jawnie ma sugerować, że aneksji krajów bałtyckich Niemcy dokonały kosztem Rosji. Dlatego – jak dalej objaśnia współczesnym mediom niemieckim Putin – układ między Niemcami a Rosją z 1939 roku (czyli, mówiąc po ludzku, pakt Ribbentrop-Mołotow) odwracał jedynie, teraz już na korzyść Rosji, ustalenia tamtego nieszczęsnego dla niej pokoju w Brześciu: „W roku 1939 Rosja i Niemcy zdecydowały inaczej. W istocie Niemcy zgodziły się, że ta część Europy znowu wraca pod skrzydła Związku Radzieckiego. To były rosyjsko-niemieckie umowy, zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku”⁴²⁸.

⁴²⁶ Tamże, 00.01.52–00.03.02.

⁴²⁷ *Интервью германским телеканалам АРД и ЦДФ, Президент России, 05.05.2005*, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/22948>. Dalsze cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, stamtąd.

⁴²⁸ Tamże.

Jednakże wtedy jeszcze Putin takiego stanu rzeczy nie usprawiedliwiał, o czym świadczy passus następny: „W istocie kraje nadbałtyckie były tylko «kartą przetargową» w wielkiej polityce światowej. I jest to oczywiście tragedia tych narodów – o tym trzeba mówić otwarcie. W czasie wojny, a także i po niej ogromna liczba ludzi zderzyła się z wielkimi problemami. Po wojnie było to przesiedlenie całych narodów – co także stanowiło tragedię”. Tyle że tutaj zabrzmiały już ze strony Putina również i pogroźki wobec państw nadbałtyckich, za stosunek do mniejszości rosyjskiej, jaka pozostała w ich granicach po rozpadzie ZSRR:

Choć rozumiem odczucia narodów krajów bałtyckich, to jednak nie mogę zgodzić się z tym, że dziś ludzie innych narodowości, ludność rosyjskojęzyczna, która się tam znalazła – nie z własnej woli, ale z woli losu – nie może się cieszyć pełnią praw przyznawanych wszystkim ludziom żyjącym na kontynencie europejskim; że muszą się tam czuć ludźmi „drugiej kategorii”; że 450 tysięcy obywateli rosyjskojęzycznych, mieszkających na przykład na Łotwie, musi mieć jakieś quasi-dokumenty, w których w części dotyczącej obywatelstwa zostało napisane „nie-obywatel”, a w niektórych dokumentach – nawet „obcy”. Jak można to pogodzić z dzisiejszymi standardami prawa humanitarnego?⁴²⁹

A przecież już w kwietniu tego samego 2005 roku Putin oznajmiał podczas wystąpienia przed Zgromadzeniem Federalnym w Moskwie, że rozwiązanie ZSRR było „największą katastrofą geopolityczną wieku”, co uściślał: „Dla narodu rosyjskiego [*российского народа*] stało się ono [rozwiązanie ZSRR] prawdziwym dramatem. Dziesiątki milionów naszych współobywateli i rodaków znalazły się poza granicami rosyjskiego terytorium [*российской территории*]”⁴³⁰... Przypadek napadniętej przed ponad dwoma laty Ukrainy – choć sposób jej traktowania przez Putina wymaga studium całkowicie odrębnego – dobitnie pokazuje, że także i te kwestie mogą stać się dla nieświętego szaleńca powodem do najeźdźczej wojny i do zagarniania ziem sąsiada *manu militari*. Aby potem żądać od napadniętego i całej międzynarodowej, cywilizowanej społeczności uznania takiego zbójckiego aktu za legalny. Wczoraj dosłownie przedstawił Putin *urbi et orbi* swój „pokojowy plan” dla Ukrainy, tak streszczony przez wolną „Nową Gazetę. Europa”:

⁴²⁹ Там же.

⁴³⁰ Послание Федеральному Собранию Российской Федерации, Президент России, 25.05.2005, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/22931>.

Putin ogłosił, że dla zainicjowania pokojowych rozmów Ukraina powinna wyprowadzić swoje wojska z obwodów donieckiego, ługańskiego i chersońskiego, a przy tym w granicach administracyjnych regionów w momencie ich wejścia w skład Ukrainy po rozpadzie ZSRR [czyli wraz z odbitym przez Ukraińców 11 listopada 2022 roku Chersoniem i nigdy na szczęście niezajętym przez najeźdźców miastem Zaporoziem!]. Ogłosił też, że Rosja nie chce li tylko zamrażać konfliktu, jako że ma wolę ostatecznego zakończenia wojny. Aby jednak tak się stało, Ukraina w opinii rosyjskiego lidera winna wyrzec się planów wstąpienia do NATO, posiadać „neutralny, poza wszelkimi blokami, nieatomowy więc status”, a także powinna zabezpieczyć prawa ludności rosyjskojęzycznej, przejść „denazyfikację”, „demilitaryzację” i „przyjąć nowe realia”⁴³¹.

Kijów oczywiście tego zaakceptować nie mógł, bo „projekt pokojowy” Putina co do Ukrainy przypomina do złudzenia układ monachijski z 1938 roku, z tym że wzbogacony wspomnianymi „nowymi realiami”. Oto bowiem człowiek domagający się teraz od sąsiada „denazyfikacji” sam postępuje jak tamten nazista klasyczny, pobrzękując w dodatku bombą atomową w walizce.



Korzeni obecnej wojny w Ukrainie, jak widać, można się dopatrywać już w starym wywiadzie Putina, jeszcze z jesieni 1991 roku. Jakkolwiek błędem byłoby tu widzieć wyłącznie dziejową konieczność, wiele wszak, moim zdaniem, mogło się jednak potoczyć zgoła inaczej. Tak samo jak i dzisiaj lub jutro jeszcze potoczyć się może, pod warunkiem, że Putin usunięty zostanie bezwzględnie z areny dziejów. Także i dla dobra Rosji – tej oby rychłej po nim. Tym bardziej że ten krytykowany przezeń w młodości i jeszcze nawet w dojrzałości totalitaryzm wcale już nie jest aktualnemu staremu władarzowi Rosji obcy. Dla zniewolenia Ukrainy, nadal przez siebie poważnie planowanego, Putin musi bowiem powybijać równoległe resztki demokracji wraz z jej przedstawicielami w samej Rosji, czego gorliwie i usilnie od parunastu lat dokonuje.

⁴³¹ Путин предложил свой «мирный план» Украине. Киев отказался, Новая газета Европа, 14.06.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/06/14/putin-predlozhil-svoi-mirnyi-plan-ukraine-news>.

16 czerwca 2024, niedziela, Kraków

Tatiana Jaszyna – matka więzionego w putinowskiej Rosji Ilji Jaszyna – na często zadawane jej teraz pytanie, dlaczego syn nie wyjechał z Rosji (a mógł przecież!) jeszcze przed aresztowaniem, argumentuje tak: „Wspominam jeden z mitingów, na którym on sam powiedział bardzo emocjonalnie: «Mam swoje marzenie... Marzę oto, że obudzę się w kraju, za który nie trzeba się będzie wstydzić. W kraju, który inni szanują, a nie tylko boją się go, gdzie są szczęśliwe dzieci i starcy, ludzie nie wegetują, ale żyją, tworzą i konstruują, nie lękają się marzyć, tworzyć plany. W kraju – dokąd chce się przyjeżdżać i powracać»”⁴³².

Nie wiemy, w którym roku Ilja Jaszyn wypowiedział te coraz bardziej niestety odległe od realiów życzenia, natomiast czujemy je – co w końcu z humanistycznej perspektywy też już stanowi mocny znak nadziei – z opublikowanej właśnie przez emigracyjne wydawnictwo Freedom Letters jego książki *Warto stawiać opór*. Dom wydawniczy Wolne Litery założony został w kwietniu 2023 roku przez Gieorgija Uruszadze (ur. w 1972 w Leningradzie), jeszcze do niedawna dyrektora generalnego i członka jury prestiżowej ongiś nagrody Bolszaja Kniga (2005–2022). Jednakże po rozpęтaniu wojny przeciwko Ukrainie Uruszadze wyjechał z kraju, a po roku założył na emigracji prężne wydawnictwo Freedom Letters. Publikuje ono książki głównie po rosyjsku, ale także niemało w języku ukraińskim. Ciekawe, że Uruszadze w drugiej połowie lat 90. pracował jako pomocnik mera Petersburga – Anatolija Sobczaka, podobnie jak starszy o dwadzieścia lat Putin, z którym jednak redaktor walczy obecnie z pomocą niebagatelnego oręża – słowa. A i doświadczenie edytorskie posiada, jako że był jeszcze w Rosji współzałożycielem wydawnictwa Palmira, publikując m.in. w 2004 roku książkę białoruskiej noblistki Swietłany Aleksijewicz *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*. Z tytułów wydawanych przezeń obecnie w formie papierowej, ale także – równolegle – w postaci wielce pożytecznych e-booków, rzucają się w oczy wydane jeszcze w 2023 roku książki Dmitrija Bykowa, m.in. *VZ. Portret na tle narodu* o Zełenskim (*VZ. Портрет на фоне нации*), Natana Szczaranskiego *Nie przestraszę się zła* (*He yboюсь зла*), Ołeha Ładyńskiego epicko-liryczna *Ballada żołnierzy*. *Wiersze czasów wojennych* w języku ukraińskim (*Балада солдатів. Вірші воєнних часів*, 2023). Z książek zaś opublikowanych już w roku 2024 trzeba wspomnieć zbiór rosyjskich wierszy *Post printumi*, autorstwa mieszkającego w Ukrainie Borisa Chersoń-

⁴³² Илья Яшин, *Сопротивление полезно*, Freedom Letters, Ижевск 2023, s. 6 (wersja elektroniczna w formie pdf).

skiego, *Dziedzictwo* (Наследие) Władimira Sorokina (pierwsza rosyjska duża powieść niedopuszczona do druku w putinowskiej Rosji), *Kołysankę ku pamięci Mariupola* (Колыбельная по Мариуполу) Aleksandry Kraszewskiej ze wstępem Linor Goralik, *Głuszę. 13 reportaży z walczącej Rosji* (Глушь. 13 репортажей из воюющей России).

Każda z książek posiada swój numer. Cytowana na początku *Warto stawiać opór* Ilji Jaszyna jest już 61. z kolei, a jako redaktorka, która ułożyła wybrane przez siebie teksty w tę jedną książkę, wskazana została w końcu publikacji Natalia Geworkian⁴³³. Tak, ta sama osoba, która jeszcze w 2000 roku przygotowała wspólnie z dwójką innych dziennikarzy wywiad-rzekę z Putinem, przywoływany na kartach obu tomów mojego dziennika czasów tej wojny... Tymczasem podany na stronie tytułowej książki jako miejsce publikacji Iżewsk (w Udmurtii) oznacza tylko, że wydawnictwo Freedoms Letter – korzystając z dobrodziejstw cywilizacji, umożliwiającej błyskawiczny kontakt wolnych ludzi w całym świecie – posługuje się umiejętnie pomocą wolontariuszy w przeróżnych krajach. Korekta bywa przygotowana w Niderlandach, skład – w Łotwie, a okładki – które niejednokrotnie współtworzy sztuczna inteligencja – swój ostateczny kształt uzyskują dopiero w Czarnogórze... Ot, takie na miarę naszych czasów – *Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!*, wspomagane przez AI...

Ta bardzo solidna w formie i treści książka Ilji Jaszyna *Warto stawiać opór* zawiera listy bohatera, wywiady z nim, posty w sieciach społecznościowych i na portalach, a także publiczne wystąpienia „polityka w kraju, gdzie z polityki nic nie zostało”⁴³⁴. Kończy się ona wieloaspektowym fragmentem *Z korespondencji z Dmitrijem Bykowem* (Из переписки с Дмитрием Быковым), powstałej już po wybuchu wojny i po uwięzieniu Jaszyna. Bykow zadaje mu pytanie: „Kim chciałby pan być, gdy dorośnie, to jest, gdy wyjdzie pan na wolność? Czy ma pan jakąś wymarzoną pracę, konkretną funkcję, którą chciałby pan wypełniać w tej Rosji przyszłości?”. W odpowiedzi słyszy: „Myślę, że dobrze byłoby wykazać mi się we władzy ustawodawczej. Pociąga mnie republika parlamentarna, lubię pracować w sferze prawnej, wymyślać prawne normy, które mogłyby polepszać życie ludzi w praktyce. Ale jeśli już mówić o wyzwaniach prawdziwie poważnych, to chciałbym spróbować sił w moskiewskim merostwie”⁴³⁵. Dzisiaj więc z tym większą satysfakcją czytam gdzie indziej dosłownie wczorajszą opowieść więzienną męznego łagiernika Jaszyna:

⁴³³ Тамże, s. 520.

⁴³⁴ Илья Яшин, *Сопротивление полезно*, s. 4.

⁴³⁵ Тамże, s. 512.

Obozowy bibliotekarz przekazał mi monografię francuskiego historyka Marca Ferro o cesarzu Mikołaju II [rosyjski przekład z 1991]. Mą uwagę zwrócił fragment dyskusji pomiędzy deputowanymi pierwszej rosyjskiej Dumy w 1906 roku: „– Katorżnik! – rzucił pogardliwie przedstawiciel prawego skrzydła do Karaułowa, który niedawno powrócił z Syberii. – Tak, panowie – odpowiedział ten ostatni. – Byłem katorżnikiem. Z ogoloną głową i zakutymi nogami przebyłem całą niekończącą się drogę na Syberię. Zbrodnia moja polegała na tym, że chciałem dać wam możliwość zasiadania w tym zgromadzeniu. Moje łzy i krew moja spłynęły do morza, które was tutaj przyniosło... Tu nastąpiła owacja na stojąco...”. Mówią, że historia się powtarza. I myślę, że w postputinowskim parlamencie podobnych dyskusji będzie wiele⁴³⁶.

W kontekście „historia się powtarza” sam wspomniałbym jeszcze fragment z książki tego samego francuskiego historyka, gdzie pisze on o entuzjazmie Moskwy w 1913 roku podczas obchodów Trzechsetlecia Domu Romanowów, który wszak już po czterech latach legł bezpowrotnie w gruzach.

17 czerwca 2024, wtorek, Kraków

Trzeciego czerwca minęła setna rocznica śmierci Franza Kafki (1883–1924), pisarza czytanego przeze mnie bardzo gorliwie już od pierwszego roku studiów – na równi z *Esejami* Alberta Camus, *Czarodziejską górą* Tomasza Manna (opublikowaną notabene w roku śmierci Kafki), *Lochami Watykanu* (1914) Andre Gide’a, *Przygodami dobrego wojaka Szwejka* (1921–1923) Jarosława Haška, *Gronami gniewu* (1939) Johna Steinbecka, *Panią Bovary* Gustava Flauberta (1857), berlińskimi *Trzema towarzyszami* (1937) Ericha Marii Remarque’a, „hiszpańską” powieścią *Słońce też wschodzi* (1926) Ernesta Hemingwaya i oczywiście *Auto da fé* (oryg. *Die Blendung*, 1935) Eliasa Canettiego (poznane jeszcze przed Noblem w roku 1981) i wieloma innymi. Wymieniam tu niektóre nabytki z naszej domowej biblioteki z wielkim sentymentem (po rosyjsku trzeba by tu właściwie użyć słowa *умиление*), bo mamy wspólnie z żoną Anną do poszczególnych egzemplarzy, niekiedy prawdziwych zdobyczy, bardzo osobisty stosunek, jako że już prawie pół wieku temu kształtowały one nasz obraz świata, człowieka,

⁴³⁶ Илья Яшин, *Говорят, что история повторяется*, Эхо, 15.06.2024, <https://echofm.online/opinions/govoryat-chto-istoriya-povtoryaetsya>.

historii, może Boga... Na studiach rusycystycznych na UJ pasjonowałem się także – i tak jest niezmiennie po dziś dzień – lekturą Aleksandra Puszkina, Michaiła Lermontowa, Nikołaja Gogola, Fiodora Dostojewskiego, Lwa Tołstoja, Nikołaja Leskowa, Iwana Turgieniewa, Antona Czechowa, Michaiła Bułhakowa. A muszę dodać, że przywołuję tu tylko tych autorów zachodnich i rosyjskich, jakich poznawałem w czasach jeszcze przed „drugim obiegiem”, natomiast gdy wysyp zakazanych dotąd w PRL-u książek wraz z narodzinami „Solidarności” już nastąpił, to podczas lektury najważniejszych dla mnie autorów nowych: Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Czesława Miłosza mogłem się przy okazji przekonać, jak wielką rolę odgrywali w ich twórczości wszyscy właściwie wymienieni wyżej pisarze zachodni i rosyjscy.

Tymczasem sam, podczas coraz lepszego poznawania Flauberta (rówieśnik co do roku Dostojewskiego), Kafki, Gide’a, Haška, Manna, Camusa obserwowałem z narastającą ekscytacją, jak bardzo istotną rolę odegrała w ich twórczości – a w przypadku Haška, Gide’a i Steinbecka również i w biografii – literatura rosyjska i w ogóle Rosja, również ta rodząca się dopiero złowroga Rosja sowiecka. Gdy chodzi o samego Kafkę, to pół roku po wybuchu pierwszej wojny światowej, skądinąd jako obywatel walczących przeciwko Rosji Austro-Węgier, odnotował 14 lutego 1915 roku w *Dziennikach 1910–1923*: „Nieskończona siła przyciągania Rosji. Plastyczniej niż Trójka Gogola unaocznia to widok wielkiej nieprzejrzanej rzeki o żółtawym nurcie, toczącej we wszystkie strony fale, niezbyt wysokie. Puste, pomierzwione pastwiska na brzegach, zmięte trawy. Nie, ten obraz nie ujmuje niczego, raczej zaciera wszystko”⁴³⁷.

To ostatnie zdanie, co niesłychanie istotne, w oryginale brzmiące: „Nichts erfaßt das, verlöscht vielmehr alles”, po polsku zostało oddane niestety nieadekwatnie. Kafce przecież wyraźnie chodziło, by Rosję starać się jednak pojmować rozumem („erfassen”), nie zaś kategoriami wyłącznie uczuciowymi na obraz i podobieństwo słynnej Trójki Gogola z *Martwych dusz* – „Rosjo dokądże pędzisz, daj odpowiedź? Nie daje odpowiedzi”⁴³⁸. A ciekawe, że sam Kafka takiej racjonalnej odpowiedzi poszukiwał u Dostojewskiego, którego uważał w tym samym okresie początku wielkiej wojny za jednego z czterech – obok Heinricha von Kleista, Franza Grillparzera i Gustawa Flauberta – najważniejszych dla siebie pisarzy, co z kolei wyraził 2 września 1913 roku

⁴³⁷ Franz Kafka, *Dzienniki (1910–1923)*, przeł. Jan Werter, przedmowę napisał Roman Karski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961, s. 354.

⁴³⁸ Mikołaj Gogol, *Martwe dusze. Poemat*, przeł. Władysław Broniewski, wstępem i objaśnieniami opatrzył Andrzej Walicki, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1956, s. 338.

w liście do Felicji Bauer⁴³⁹. Właśnie o tym zbiorze listów Franza Kafki do ówczesnej narzeczonej wspominany wyżej Elias Canetti napisał: „Mówić tutaj o dokumencie to byłoby za mało, chyba że tego samego określenia użyje się dla świadectw życia pozostawionych przez Pascala, Kierkegaarda i Dostojewskiego”⁴⁴⁰.

Notatek o samym Dostojewskim jest w *Dziennikach* Kafki około 10, przy czym najważniejsza wydaje się ta z 20 grudnia 1914 roku, a przynajmniej jej część o Fiodorze Pawłowiczu Karamazowie, gdzie Kafka potrafił wyjść poza stereotypowe pojmowanie tego ojca rodziny jako wyłącznie pijaka i lubieżnika, dostrzegając w nim przenikliwie to ziarno zła, połączonego niestety z inteligencją („nie jest wcale głupcem, lecz bardzo mądrym człowiekiem”), które zrodzi następnie zatrute owoce w praktycznej ideologii Iwana Karamazowa jako twórcy i apologety *Wielkiego Inkwizytora* w powieści *Bracia Karamazow*⁴⁴¹.

Takie swoje przekonanie formułował Kafka w polemice z przyjacielem i późniejszym biografem Maksem Brodem, który czynił w jego obecności zarzuty Dostojewskiemu, że ten przedstawiał jako swoich głównych bohaterów przeważnie osoby psychicznie chore. Dla Kafki, wręcz odwrotnie, taki psychiczny stan literackich postaci u Dostojewskiego był efektem ich wynaturzonego światopoglądu, w którym mądrość wchodziła w arcyniebezpieczne związki ze złem.

Wspomniany Maks Brod – młodszy od Kafki ledwie o rok, ale przecież żyjący w dobrym zdrowiu fizycznym i psychicznym aż do grudnia roku 1968 – we wspomnianej biografii Kafki wymieniał jako jego ulubionych autorów m.in. Gogoła, Tolstoja, ale także właśnie Dostojewskiego, z którego dzieł autor *Procesu* szczególnie miał cenić *Młodzika*, opublikowanego wtedy po niemiecku w wydawnictwie Langena. Biograf wspomina przy okazji, że Kafka właśnie z tej książki „przeczytał mu kiedyś, roz-entuzjazmowany, ustęp o żebraniu i bogaceniu się”⁴⁴². To może wydawać się błahostką, ale zgoła niesłusznie, bo podobne uwagi współgrały u Kafki z jego zachwytem nad

⁴³⁹ Franz Kafka, *Listy do Felicji i inne z lat 1912–1916*, przeł. Irena Krońska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, t. 1, s. 488.

⁴⁴⁰ Elias Canetti, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, przeł. Irena Krońska, [w:] Franz Kafka, *Listy do Felicji i inne z lat 1912–1916*, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 428. Por. Элиас Канетти, *Другой процесс. Франц Кафка в письмах к Фелице*, перевод с немецкого и послесловие Михаила Рудницкого, Текст, Москва 2014, s. 142. W sieci: https://4italka.site/dokumentalnaya_literatura_main/biografii_i_memuaryi/179053/fulltext.htm?ysclid=lxjszxmizb150844321.

⁴⁴¹ Franz Kafka, *Dzienniki (1910–1923)*, s. 344.

⁴⁴² Maks Brod, *Franz Kafka. Opowieść biograficzna*, przeł. Tadeusz Zabłudowski, wstępem opatrzył Marek Wydmuch, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 65–66.

twórczością Arthura Strindberga, Hermana Hessego, Knuta Hamsuna oraz dziełami Johanna Wolfganga Goethego i Biblią, do których – według świadectwa tegoż Broda – bezustannie wracał⁴⁴³... W *Dziennikach*, jeszcze pod datą 5 stycznia 1912 roku, Kafka określał napadający nań regularnie rodzaj smutku, przygnębienia i samotności jako uczucia wcale nie zachodnioeuropejskie, lecz rosyjskie z ducha⁴⁴⁴.

A oto jeszcze i takie późniejsze słowa Kafki, zapisane przez Gustawa Janoucha, a przenoszące „bojaźń i drzenie” autora *Zamku* z wymiaru indywidualnego na poziom religijny, społeczny, historyczny. Kafka: „Ludzie usiłują zbudować w Rosji w pełni sprawiedliwy świat. To sprawa religijna”. Replika Janoucha: „Bolszewizm jest przecież skierowany przeciw religiom”. Kafka: „Czyni tak, bo sam jest religią. Te interwencje, powstania i blokady, cóż to za sprawy. To małe zagrywki do wielkich, okrutnych wojen religijnych, jakie przetoczą się przez świat”⁴⁴⁵.

I jeszcze: „Wojnę, rewolucję w Rosji i nędzę całego świata odczuwam jako zalew zła. To potop. Wojna otwarła śluzy chaosu. Wałą się zewnętrzne konstrukcje, wspierające ludzką egzystencję. Teraz historii nie dźwiga już jednostka, lecz masy. Jesteśmy popychani, tłamszeni wymiatani. Znosimy cierpliwie historię”⁴⁴⁶.



⁴⁴³ Tamże, s. 66.

⁴⁴⁴ Franz Kafka, *Dzienniki (1910–1923)*, s. 177. Więcej na temat sposobów wyrażania smutku po rosyjsku i tłumaczenia na języki zachodnie typowo rosyjskiego pojęcia *тоска* – zob. Leokadia Styrz-Przebinda, *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*, Wydawnictwo Pigionianum, Krosno 2022, s. 67–80, 81–105. Nabokov, który nader wysoko oceniał twórczość Kafki w swych wykładach (*Лекции по зарубежной литературе*), także wyraźnie podkreślał różnice w przeżywaniu smutku w mentalności rosyjskiej i świata Zachodu.

⁴⁴⁵ Gustav Janouch, *Rozmowy z Kafką. Notatki i wspomnienia*. Z języka niemieckiego przełożyli Janusz Borysiak, Ernest Dyczek. Posłowiem i przypisami opatrzył Ernest Dyczek, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 174–175.

⁴⁴⁶ Tamże, s. 183.

Nieprzypadkowo sporo uwagi poświęciłem stosunkowi Kafki do Dostojewskiego⁴⁴⁷, w sytuacji, gdy dzisiaj rozlegają się głosy nie tylko z podziemia, aby tego ostatniego w ogóle już nie czytać, bo to on ma odpowiadać jakoby za obecną wojnę Rosji przeciw Ukrainie. Spuśćmy na ten wulgarny dyletantyzm miłosierną zasłonę milczenia... Tutaj przywołam tylko jeszcze dwa wspomnienia może nie tylko osobiste. Gdy oto jeszcze w drugiej połowie lat 80. spotykałem się w Paryżu z wielkim rosyjskim pisarzem i redaktorem na emigracji Władimirem Maksimowem (1930–1995), to usłyszałem odeń, że ceni on Polaków także i za to, iż ze swej strony potrafią docenić Dostojewskiego, mimo iż ten – mówiąc eufemistycznie – do grona Rosjan lubiących Polaków nigdy nie należał. Gdy zaś dobry los sprawił, że 29 lipca 2000 roku miałem szczęście porozmawiać dłużej o Dostojewskim z samym Janem Pawłem II w Castel Gandolfo, to usłyszałem odeń, że Dostojewskiego czyta on jeszcze od czasów krakowskich, a do powieści *Idiota* powraca i teraz, w Watykanie.

A mógłby przecież – choćby za skrajnie antypapieskie wypowiedzi głównego bohatera *Idioty*, księcia Lwa Myszkina – ogłosić Dostojewskiego rosyjskim schizmatykiem i kacerzem, niegodnym lektury rzymskiego i polskiego katolika.

19 czerwca 2024, środa, Kraków

W sobotę 15 czerwca dziennik „New York Times” opublikował 17-stronicowy projekt („draft”) dokumentu pt. *Договор о постоянном нейтралитете и гарантиях безопасности Украины* (Umowa o stałej neutralności i gwarancjach bezpieczeństwa), przygotowany jeszcze w połowie kwietnia 2022 roku jako efekt pokojowych w teorii negocjacji ukraińsko-rosyjskich kolejno w Homlu i Brześciu w Białorusi i w Stambule w Turcji. Wcześniej były już znane główne punkty tej umowy, która ostatecznie nie doszła do skutku, jednakże publikacja jej teraz nieomal w całości (bez jednej tylko strony z mapą) nabiera jeszcze nowych znaczeń, także i dla ewentualnych, przyszłych, podobnych negocjacji. Amerykańscy autorzy w tym duchu podkreślają: „Przedstawiciele walczących nacji prowadzili rozmowy pokojowe w pierwszych tygodniach rosyjskiej inwazji. Zakończyły się one fiaskiem. Dokumenty z tych rozmów pokazują, czemu jakiegokolwiek nowe negocjacje też napotkają poważne przeszkody”. Znamienny jest

⁴⁴⁷ Dla bardziej dociekliwych polecam: William John Dodd, *Kafka and Dostoyevsky. The Shaping of Influence*, Macmillan, London 1992.

też tytuł redakcyjny – *Pokój ukraińsko-rosyjski nieuchwytny jak zawsze. Ale w 2022 roku rozmawiali*⁴⁴⁸.

Z publikacji NYT wynika, że projekt planowanego dwa lata temu porozumienia datowany został na 15 kwietnia 2022 roku, co oznacza, że powstał on w swej ostatecznej wersji dwa tygodnie po rosyjsko-ukraińskich negocjacjach w Stambule (29 marca), a nawet po odkryciu straszliwych zbrodni w Buczy na samym początku kwietnia tamtego, apokaliptycznego roku. Świadczy to dobitnie – wbrew pokutującemu do dziś powszechnemu mniemaniu – że to wcale nie potworna zbrodnia pod Kijowem stała się przyczyną zerwania negocjacji i ostatecznego nieprzyjęcia przez Ukrainę planowanego porozumienia. Na opublikowanym teraz przez „NYT” dokumencie znajduje się notatka, że 15 kwietnia 2022 roku został on „wysłany prezydentowi Rosji”. W charakterze gwarantów bezpieczeństwa Ukrainy, ale i zarazem obiecywanej przez nią neutralności miało wystąpić tutaj pięć mocarstw światowych – USA, Rosja, Chiny, Francja i Anglia, czyli wszyscy stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Sam projekt składał się z 18 punktów i 6 załączników. Już w punkcie pierwszym mowa była, że Ukraina zobowiązuje się utrzymywać status swej bezterminowej neutralności, nie będzie więc wstępować w żadne wojskowe, międzynarodowe sojusze ani zezwalać na rozmieszczanie u siebie zagranicznych sił wojskowych, uzbrojenia rakietowego czy baz wojennych. Jednocześnie napadnięta bezprecedensowo Ukraina zobowiązywała się nie organizować u siebie jakichkolwiek ćwiczeń wojskowych z udziałem sił międzynarodowych, jeżeli nie dadzą na to zgody wszystkie gwarantujące jej przyszły status wspomniane światowe mocarstwa. W dokumencie – co znamienne – wyraźnie zarazem widniało, że Ukraina, po podpisaniu porozumienia, będzie mieć prawo do swobodnego wstąpienia do Unii Europejskiej. Stwierdzono tam również, że Rosja i Ukraina winny anulować wszelkie wzajemne sankcje, zakazy i ograniczenia, poczynając od roku 2014. Nadto sama już Rosja wymagała, aby Ukraina dała gwarancję uczynienia z rosyjskiego – języka urzędowego i aby funkcjonował on na równi z ukraińskim jako język państwowy we wszystkich instytucjach ustawodawczych, wykonawczych i sądowych Ukrainy, a także zobowiązała się do uchylenia szeregu ustaw, które strona rosyjska uznawała i dotąd uznaje za „gloryfikację nazizmu”. Jednak te ostatnie punkty nie zostały z Ukrainą nawet wstępnie uzgodnione, podobnie jak żądanie Rosji, aby Ukraina uznała ostatecznie aneksję Krymu z Sewastopolem.

⁴⁴⁸ Anton Troianovski, Adam Entous, Michael Schwirtz, *Ukraine-Russia Peace Is as Elusive as Ever. But in 2022 They Were Talking*, 15.06.2024, <https://www.nytimes.com/interactive/2024/06/15/world/europe/ukraine-russia-ceasefire-deal.html>.

Co innego jednak stało się przyczyną ostatecznego fiaska negocjacji. Oto bowiem państwa-gwarantcy miały się solidarnie zobowiązywać, że w sytuacji agresji kogokolwiek na Ukrainę, one same udzielą jej natychmiastowej pomocy – aż do bezpośredniego udziału w zbrojnym konflikcie. Przy czym obietnica podobnej gwarancji nie miała się rozciągać na zaanektowane już w lutym 2014 roku przez Rosję – Krym i Sewastopol, a także na terytoria wskazane w nieopublikowanym niestety przez NYT załączniku numer 6. Tu jednak istnieje mocne przypuszczenie, że chodziło w nim o te części obwodu donieckiego i ługańskiego (DNR i ŁNR), które w momencie agresji Rosji 24 lutego nie znajdowały się już praktycznie pod władzą Ukrainy⁴⁴⁹.

„New York Times” pisze, iż od jednego z uczestników delegacji ukraińskiej zdołał pozyskać niesłychanie istotną informację, a mianowicie, że Rosja domagała się jeszcze, aby taka obiecwana pomoc Ukrainie, w razie agresji na nią, realizowana była wyłącznie, gdy zgodę wyrażą wszystkie gwarantujące to przyszłe porozumienie mocarstwa. Oczywiście niezgoda Ukrainy na taki niewyobrażalny postulat uczyniła szybko wszelkie porozumienie nierealnym. I nie dziwota – wszak taka zgoda czyniłaby możliwą realną wręcz sytuację, że ciągle ta sama Moskwa – po zebraniu jeszcze większych sił – ponownie by na Kijów napadła, uniemożliwiając zarazem – i to w pełnej zgodzie z literą planowanego traktatu! – udzielenie napadniętej Ukrainie jakiegokolwiek pomocy ze strony formalnie tylko gwarantujących jej bezpieczeństwo mocarstw.

20 czerwca 2024, czwartek, Kraków

Tymczasem Putin jeszcze 25 lutego 2022 roku, dosłownie więc nazajutrz po rozpoczęciu regularnej wojny, ogłaszał publicznie, że nie wierzy w jakąkolwiek możliwość porozumienia z obecnymi władzami Ukrainy – jako „szajką narkomanów i neonazistów”. I zarazem otwarcie wzywał ukraińskich dowódców „do przejęcia władzy w kraju we własne ręce”, to jest realnie nawoływał do prorosyjskiego puczu w Ukrainie⁴⁵⁰. A już 5 marca tamtego 2022 roku ogłosił, mając teraz na myśli Ukraińców broniących się mężnie przed inwazją: „Muszą zrozumieć, że jeśli będą robić

⁴⁴⁹ NYT opublikowała projekt doговора о нейтралитете Украины от 2022 года, Радио Свобода, 15.06.2024, <https://www.svoboda.org/a/nyt-opublikovala-proekt-dogovora-o-neytralitete-ukrainy-ot-vesny-2022-/32994441.html>.

⁴⁵⁰ Путин не ожидает договоренностей с „шайкой наркоманов, которая засела в Киеве”, ТАСС, 25.02.2022, https://tass.ru/politika/13864227?utm_source=google.com&utm_

to, co robią... też już o tym mówiłem... w ogóle zakwestionują przyszłość ukraińskiej państwowości”⁴⁵¹.

Z kolei 7 marca 2022 roku jego rzecznik Dmitrij Pieskow ogłosił w wywiadzie dla agencji Reutersa, że Rosja gotowa jest do „natychmiastowego” zakończenia „wojskowej operacji na Ukrainie”, jeśli tylko Kijów ogłosi neutralność: „Powinni przyjąć poprawki do Konstytucji, w których będzie zadekretowana rezygnacja z przystąpienia do jakichkolwiek bloków politycznych”. Tenże Kijów – kontynuował Pieskow – winien uznać Krym za terytorium Rosji, a także zgodzić się na uznanie niezależności Donieckiej Republiki Ludowej oraz Ługańskiej Republiki Ludowej: „Zamykamy demilitaryzację Ukrainy i zamknijemy ją. Ale najważniejsze jest, aby i Ukraina zakończyła wojenne działania. Muszą zatrzymać ogień, wtedy nikt nie będzie strzelał”. Na koniec rzecznik wyjawiał, że Ukraina zna wszystkie „rosyjskie warunki”⁴⁵², tyle że wypowiedź Pieskowa nabierze jeszcze „głębszych sensów”, gdy zderzymy ją z tym, co ogłosił on w TV Ros-sija 1 jeszcze na kilka dni przed wybuchem wojny: „Przypominamy, że Rosja w ciągu swej historii nigdy na nikogo nie napadała. A zatem Rosja, ponieważ sama przeżyła tyle wojen, jest naprawdę ostatnim krajem w Europie, który mógłby w ogóle wyrzec słowo «wojna»”⁴⁵³.

W tej samej „arcypokojoyowej poetyce” wypowiadał się już 10 marca 2022 roku minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, który po spotkaniu w tureckiej Antalyi z ukraińskim ministrem Dymytrzem Kułębą ogłosił bez żenady: „Na inne kraje napadać nie planujemy, a i na Ukrainę nie napadaliśmy”⁴⁵⁴. A przypomnijmy, że dokładnie w tym czasie bandy militarne Putina i Ławrowa mordowały regularnie cywilnych ludzi w podkijowskiej Buczy, przy czym uczciwe mówienie o tym wewnątrz Spec-Federacji Rosyjskiej karane jest tam aż do dziś wieloletnim łagrem.

To właśnie spotkało znanego nam już Ilję Jaszyna, który po skazaniu w grudniu 2022 roku odbywa teraz ośmioipółletni wyrok w kolonii na Smoleńszczyźnie, ukarany jeszcze ostatnio przeniesieniem do specjalnej izolátky

⁴⁵¹ Встреча с представительницами лётного состава российских авиакомпаний, Президент России, 05.03.2022, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/67913>.

⁴⁵² Песков назвал условия «моментального» прекращения операции на Украине, РБК, 07.08.2022, <https://www.rbc.ru/politics/07/03/2022/6225fa2a9a7947bb43618500?ysclid=lxmq5pje32556931280>.

⁴⁵³ Песков: Россия на протяжении всей своей истории никогда ни на кого не нападала, Фонтанка. Ру, 20.02.2022, <https://www.fontanka.ru/2022/02/20/70457459/>.

⁴⁵⁴ Лавров заявил, что Россия не нападала на Украину, Interfax.ru, 10.03.2022, <https://www.interfax.ru/russia/827361>.

karnej⁴⁵⁵. Gdy więc opowiadamy już z perspektywy dwóch lat wojny o tamtych zakończonych fiaskiem – bynajmniej nie z winy Ukrainy – „negocjacjach pokojowych”, to musimy uwzględnić, że były one ze strony Rosji jedynie maską dla ukrycia podstawowego celu jej napaści, jaki nadal stanowi ostateczna likwidacja Ukrainy jako samodzielnego, dążącego ku Europie państwa.

Dowodzi tego niezbicie ostatni „plan pokojowy” Putina, o którym pisałem już za „Nową Gazetą” 14–15 czerwca, a teraz dodam jeszcze tutaj parę istotnych, jak sądzę, konkretów. Oto więc na spotkaniu 14 czerwca z przedstawicielami MSZ – transmitowanym na cały kraj przez TV Rossija-24 – Putin tradycyjnie już pogroził Ukrainie i Zachodowi, że jeśli nie przyjmą jego obecnego „planu pokojowego”, to negocjacje będą w przyszłości dla nich coraz bardziej trudne⁴⁵⁶. Dodawał, że „realia w świecie oraz na linii bezpośrednich walk będą się zmieniać bynajmniej nie na korzyść «kijowskiego reżimu», dlatego właśnie z czasem warunki rosyjskie co do zakończenia wojny mogą się zmienić”⁴⁵⁷. Miał tu bez wątpienia na myśli nadchodzące listopadowe wybory prezydenckie w USA, bo kibicując gorliwie Trumpowi, Putin najwyraźniej liczy, że w sytuacji wygranej tegoż walcząca Ukraina zostanie pozbawiona amerykańskiej pomocy i broni, stanie wtedy pod ścianą i zmuszona będzie oddać Rosji nie tylko ziemie militarnie już zagrabione, ale i te, których najeżdźca podbić dotąd nie zdołał, jednak i tak wpisał je skandalicznie – jeszcze na początku października 2022 roku – jako podmioty administracyjne Rosji.

Swoje obecne „warunki zakończenia wojny” Putin ogłosił nieprzypadkowo w przeddzień zwołania przez Ukrainę ogólnoswiatowego, w założeniu, szczytu pokojowego w Szwajcarii, na którym to prezydent Zełenski – odrzucając na wstępie niebotycznie (a raczej piekielnie) wywindowane warunki Putina – przedstawił w imieniu Ukrainy swój własny plan co do pokoju na przyszłość. O tym szerzej jutro.

⁴⁵⁵ *Илью Яшина перевели из ШИЗО в помещение камерного типа*, РБК, 18.06.2024, <https://www.rbc.ru/politics/18/06/2024/6671c06c9a79479794e6ce25?ysclid=lxms6nimz958296785>.

⁴⁵⁶ *Путин представил мирный план России*, Octagon, 14.06.2024, https://octagon.media/politika/putin_predstavil_mirnyj_plan_rossii.html?ysclid=lxlb7hcvnj510616322.

⁴⁵⁷ *Анастасия Ольшанская, Путин предложил свой «мирный план» Украине. Киев отказался*, Новая газета Европа, 14.06.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/06/14/putin-predlozhil-svoi-mirnyi-plan-ukraine-news>.

21 czerwca 2024, piątek, Kraków

Szesnastego czerwca w Szwajcarii – w kurorcie Bürgenstock niedaleko Lucerny – zakończył się międzynarodowy szczyt pokojowy z udziałem 93 państw świata, mający w założeniu jego pomysłodawcy współorganizatora – prezydenta Ukrainy Zełenskiego – stać się kamieniem milowym na drodze ku przyszłemu sprawiedliwemu pokojowi między Ukrainą a Rosją (jako agresor na szczyt niezaproszona). Putin, o czym pisałem wczoraj, przygotował równolegle swój własny kontrplan, też nazwany (w duchu orwellowskim) „pokojowym”. Przy czym ostatnio często podkreślał, że Zełenski utracił w jego oczach legitymację jako prezydent Ukrainy, bo nie poddał się powszechnym wyborom, mimo że jego pięcioletnia kadencja upłynęła już 20 maja, a wybory prezydenckie – zgodnie z ukraińską Konstytucją – winny się były odbyć jeszcze w ostatnią niedzielę marca tego roku. Jednakże odwieczny władarz Rosji, sam przepisując Konstytucję FR wyraźnie pod swoją dożywotnią prezydenturę, nie wziął pod uwagę faktu, że obowiązująca w Ukrainie ustawa jasno zabrania organizowania wyborów prezydenckich podczas wojny i że przedłuża konsekwentnie kadencję głowy państwa do czasu zaprzysiężenia prezydenta, wybranego już po zakończeniu stanu wojennego.

Jakkolwiek by było, jeden z wstępnych celów Zełenskiego stanowiło także międzynarodowe potwierdzenie jego legitymacji jako prezydenta Ukrainy, co bez żadnego wątplenia zostało w stu procentach osiągnięte. Chiny co prawda – i to było zdecydowanie największe rozczarowanie Zełenskiego – odmówiły udziału w szwajcarskim szczycie, argumentując, że tamtejsze rozmowy o pokoju bez udziału Rosji sensu nie mają, jednakże Pekin w najmniejszy sposób nie zakwestionował podawanej teraz w wątpliwość przez reżim Putina prawomocności prezydenta Ukrainy. Tak samo zresztą jak inne państwa na szczycie nieobecne, a dodajmy że Zełenski zaprosił do Szwajcarii 160 krajów, z czego nie przybyło ostatecznie 67. Obecne były na szczycie, pomimo nacisku Rosji, Indie⁴⁵⁸, jednakże moskiewska reżimowa „Komsomolska Prawda” – małpując za Putinem „brak legitymacji” Zełenskiego – szyderczo podkreślała, że Delhi przysłało delegację na najniższym z możliwych poziomie, gdyż do Szwajcarii przyjechał jedynie indyjski ambasador w Moskwie⁴⁵⁹. Już zresztą dzień

⁴⁵⁸ *A peace conference over Ukraine is unlikely to silence the guns. Serious negotiations are unlikely to begin before the year's end at the earliest*, The Economist, 13.06.2024, <https://www.economist.com/europe/2024/06/13/a-peace-conference-over-ukraine-is-unlikely-to-silence-the-guns>.

⁴⁵⁹ Ирина Ринаева, «Мирный план» Зеленского безнадежно провалился: Оглашен список участников «саммита» по Украине в Швейцарии, Комсомольская правда, 15.06.2024, <https://www.kp.ru/daily/27595.5/4946180/>.

wcześniej ta największa z obecnych wysokonakładowa tuba propagandowa Kremla wyśmiała również i fakt, że do Szwajcarii nie przybędzie osobiście prezydent USA: „Zamiast Bidena do Szwajcarii przyleci wiceprezydent Kamala Harris, którą – nie bacząc na wysoki urząd – trudno nazwać personą wagi ciężkiej. Biden nie chce się kojarzyć z przedsięwzięciem skazanym nieuchronnie na klękę”⁴⁶⁰. Dziennik dodaje jeszcze z satysfakcją, że „Chin w ogóle nie będzie”⁴⁶¹ i że dyskusja nad „dziesięcioma punktami” w efekcie „zredukowała się do trzech”⁴⁶².

W tle tej konstatacji kryje się przemilczany przez ową „Komsomolską Prawdę” fakt, że Zełenski swoje „dziesięć punktów” przedstawił wirtualnie podczas zgromadzenia G-20 w Bali (Indonezja) już 15 listopada 2022 roku, parę dni zatem po odzyskaniu Chersonia, gdy pozycja Ukrainy była znacznie mocniejsza niż jest dzisiaj. Były więc w tamtym „dekalogu Zełenskiego” m.in. żądania „realizacji Karty Narodów Zjednoczonych i przywrócenie integralności terytorialnej Ukrainy oraz porządku światowego” (pkt 5), „wycofanie wojsk rosyjskich i zaprzestanie działań wojennych” (6), „ustalenie terminu zakończenia wojny” (10)⁴⁶³.

Ostateczny zaś „draft” podpisanego pięć dni temu przez około 80 uczestników dokumentu – kompromisowego, rzeczywiście już tylko trzypunktowego, ale w tych zachowanych punktach znacząco rozbudowanego – opublikowała od razu po angielsku agencja Reutera⁴⁶⁴, a zaraz potem już oficjalny dokument pojawił się po ukraińsku na portalu prezydenta Zełenskiego. W preambule porozumienia jest więc w szczególności powiedziane:

⁴⁶⁰ Максим Плотников, *Предложение Путина, помощь Китая и Зеленский в ярости: „мирный саммит” по Украине терпит крах, даже не начавшись*, Комсомольская правда, 14.06.2024, <https://www.kp.ru/daily/27595.5/4946077/>.

⁴⁶¹ Do Szwajcarii nie dotarli także przedstawiciele Egiptu, Pakistanu, Azerbejdżanu i w ogóle wszystkich postsowieckich krajów Azji Środkowej (Kirgizji, Kazachstanu, Uzbekistanu, Tadżykistanu i tradycyjnie Turkmenii) oraz szeregu innych państw Azji (m.in. Wietnamu, Kambodży, Bangladeszu, Malezji, Laosu, Sri Lanki) i Afryki (m.in. Syrii, Maroka, Libii, Tunezji i bardzo wielu innych), Ameryki Południowej (Paragwaju, Wenezueli, Boliwii, Gujany, Trynidadu i Tobago). W ostatniej chwili odwołał przyjazd prezydent Kolumbii.

⁴⁶² Максим Плотников, *Предложение Путина...*

⁴⁶³ 10 punktów do pokoju. Ukraina przedstawiła swoją propozycję, „Rzeczpospolita”, 15.11.2022, <https://www.rp.pl/polityka/art37415121-10-punktow-do-pokoju-ukraina-przedstawila-swoja-propozycje>.

⁴⁶⁴ Ukraine conference joint communiqué: full text, Reuters, 16.06.2024, <https://www.reuters.com/world/europe/draft-joint-communiqué-ukraine-conference-switzerland-2024-06-15>.

Trwająca wojna Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie nadal powoduje rozległe ludzkie cierpienia i zniszczenia, a także zagrożenia i kryzysy o globalnych implikacjach dla świata. Zebrałiśmy się w Szwajcarii w dniach 15–16 czerwca 2024 r., aby wzmocnić dialog na wysokim szczeblu na drodze do kompleksowego, sprawiedliwego i trwałego pokoju na Ukrainie. Powtarzamy rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ONZ A/RES/ES-11/1 z 02.03.2022 r. i A/RES/ES-11/6 z 23.02.2023 r. i podkreślamy nasze zobowiązanie do przestrzegania prawa międzynarodowego, w tym Karty Narodów Zjednoczonych. [...] Potwierdzamy nasze zobowiązanie do powstrzymania się od gróźb i użycia siły przeciwko terytorialnej integralności i politycznej niezawisłości jakiegokolwiek państwa [...], w tym Ukrainy, w ich uznanych na arenie międzynarodowej granicach, łącznie z wodami terytorialnymi, oraz postulujemy rozwiązywanie sporów środkami pokojowymi jako zasadami prawa międzynarodowego⁴⁶⁵.

Potem następują wspomniane trzy punkty:

Po pierwsze, każde wykorzystanie energii jądrowej i instalacji jądrowych musi być bezpieczne, solidnie chronione i przyjazne dla środowiska. Ukraińskie elektrownie i instalacje jądrowe, w tym Zaporoska Elektrownia Jądrowa, muszą działać bezpiecznie i pewnie pod pełną suwerenną kontrolą Ukrainy, zgodnie z zasadami MAEA i pod jej nadzorem. Wszelkie groźby lub użycie broni jądrowej w kontekście trwającej wojny przeciwko Ukrainie są niedopuszczalne.

Po drugie, globalne bezpieczeństwo żywnościowe zależy od nieprzerwanej produkcji i dostaw produktów żywnościowych. W związku z tym swobodna, pełna i bezpieczna żegluga handlowa, a także dostęp do portów morskich na Morzu Czarnym i Azowskim mają znaczenie kluczowe. Ataki na statki handlowe w portach i na całej trasie, a także na porty cywilne i cywilną infrastrukturę portową, są niedopuszczalne. Bezpieczeństwo żywnościowe nie może być w żaden sposób wykorzystywane jako broń. Ukraińskie produkty rolne winny być bezpiecznie i swobodnie dostarczane zainteresowanym krajom trzecim.

Po trzecie, jeńcy wojenni muszą zostać uwolnieni na mocy zasady „wszyscy za wszystkich”. Wszelkie deportowane i bezprawnie przesiedlone ukraińskie dzieci

⁴⁶⁵ *Спільне комюніке про основи миру*, Президент України Володимир Зеленський. Офіційне інтернет-представництво, 16.06.2024, <https://www.president.gov.ua/news/spilne-komyunike-pro-osnovi-miru-91581>.

oraz wszelcy inni ukraińscy cywile, którzy zostali bezprawnie zatrzymani, muszą zostać zwrócenii Ukrainie.

Z takim optymistycznym finałem na przyszłość: „Wierzimy, że osiągnięcie pokoju wymaga zaangażowania i dialogu między wszystkimi stronami. Dlatego też postanowiliśmy podjąć w przyszłości konkretne kroki w wyżej wymienionych obszarach, przy dalszym zaangażowaniu przedstawicieli wszystkich stron. Karta Narodów Zjednoczonych, w tym zasady poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności wszystkich państw, może i będzie służyć jako podstawa do osiągnięcia wszechstronnego, sprawiedliwego i trwałego pokoju w Ukrainie⁴⁶⁶.

Dokument ten podpisała ogromna większość obecnych na szczycie w Szwajcarii państw wszystkich siedmiu kontynentów – Ukraina, USA, Kanada, Wielka Brytania, Szwajcaria, wszystkie kraje UE, Turcja, Serbia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Mołdawia, Czarnogóra, Macedonia Północna, Kosowo, Islandia, Norwegia, Izrael, Japonia, Australia, Nowa Zelandia, Palau w Oceanii, Fidżi, Korea Południowa, Benin, Filipiny, Singapur, Argentyna i inne kraje Ameryki Łacińskiej i Środkowej (Chile, Peru, Urugwaj, Ekwador, Kostaryka, Dominikana, Gwatemala, Surinam) oraz Afryki (Kenia, Somalia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Gambia, Ghana, Liberia, Rwanda, Wyspy Zielonego Przylądka, Wyspy Świętego Tomasza i Książęca, Komory), państwa arabskie (Irak, Jordania, Katar) i szereg innych niezrzeszonych pomniejszych państw europejskich (Andora, Lichtenstein, Monaco, San Marino). Swoją podpisali także przedstawiciele Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, Rady Europy i Rady Europejskiej UE⁴⁶⁷.

Znamienne jednak zarazem w sensie negatywnym, że mimo iż tak bardzo oczywistego i kompromisowego w swych tezach i postulatach dokumentu od jego podpisania powstrzymały się obecne przecież już na konferencji pokojowej państwa – Brazylia, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Republika Południowej Afryki, Indie, Tajlandia, Indonezja, Meksyk, Armenia oraz – *last but not least* – Watykan. W sytuacji ogromnego wkładu, jaki wniósł w dzieło popierania niepodległości Ukrainy

⁴⁶⁶ Tamże.

⁴⁶⁷ *Summit on Peace in Ukraine: Joint Communiqué on a Peace Framework. List of countries who support the joint communiqué*, Reliefweb, 16.06.2024, <https://reliefweb.int/report/ukraine/summit-peace-ukraine-joint-communiqué-peace-framework>; 22 czerwca prezydent Zeleńskij sprawiedliwie poinformował, że swoje podpisy zdążyły jeszcze dodać Barbados na Karaibach i Wyspy Marshalla w Oceanii, *Барбадос і Маршаллові острови приєдналися до комюніке Саміту миру – Зеленський, UNN. Українські Національні Новини*, 22.06.2024, <https://unn.ua/news/barbados-i-marshallovi-ostrovy-priyednalsya-do-komiyunike-samitu-myr-zelenskyyi>. Mała rzecz, a cieszy.

wraz z jej ambicjami europejskimi polski papież Jan Paweł II, trudno naprawdę obecną postawę Stolicy Apostolskiej widzieć inaczej niż jako kolejny wyraz pożałowania godnego uwstecznienia.

22 czerwca 2024, sobota, Kraków

Jeszcze przed szczytem pokojowym w Szwajcarii Wołodimir Zełenski odbył parę zagranicznych wizyt, które z jednej strony potwierdziły niezbieg jego pozycję jako prezydenta Ukrainy, a z drugiej – w sytuacji, gdy na horyzoncie wyraźnie widać już nadchodzący 9–11 lipca szczyt NATO w Waszyngtonie – wzmocniły też istotnie (choć nadal przede wszystkim na płaszczyźnie dyplomatycznej) pozycję Ukrainy w wojnie obronnej przeciwko Rosji. Już zatem w dniach 6–7 czerwca prezydent Ukrainy wziął udział w obchodach poświęconych 80. rocznicy desantu aliantów w Normandii (D-day, operacja Neptun) podczas drugiej wojny światowej, otwierającej drugi front przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. W rocznicowej ceremonii obecni byli przywódcy wielu krajów, a w szczególności – prezydent Francji Emmanuel Macron, prezydent USA Joseph Biden, król Wielkiej Brytanii Karol III, książę Walii William, premier Kanady Justin Trudeau, kanclerz Niemiec Olaf Scholz, prezydent Polski Andrzej Duda, prezydent Republiki Czeskiej Petr Pavel, prezydent Włoch Sergio Mattarella, premier Danii Mette Frederiksen, premier Norwegii Jonas Gahr Støre, premier Holandii Mark Rutte oraz przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel. Putin do Normandii już od 2019 roku zapraszany nie jest, podczas gdy Zełenski jako prezydent Ukrainy, która od trzech lat powstrzymuje agresję Rosji, został powitany tym roku w północnej Francji głośnymi oklaskami.

Prezydent Macron powiedział, że obecność w Normandii ukraińskiego prezydenta świadczy dobitnie o jego – Zełenskiego – zamiarze „bycia godnym tych, którzy tutaj wylądowali”. I dodał: „Dziękuję narodowi ukraińskiemu za jego odwagę, za jego pragnienie wolności”. Z kolei prezydent USA oznajmił, że Ukraina została zaatakowana przez tyrana, który chce dominować, ale Ukraińcy walczą z niezwykłą odwagą. I choć ponoszą ciężkie straty, to nigdy się nie wycofują. Zarazem zapewnił, że „Stany Zjednoczone, NATO i koalicja ponad pięćdziesięciu państw stoją zdecydowanie po stronie napadniętej Ukrainy”⁴⁶⁸... Oby wreszcie za tymi pięknymi słowami poszły

⁴⁶⁸ Підсумки Нормандії: Зеленському аплодували, а Макрон подякував «українському народу», Радіо Свобода, 07.06.2024, <https://www.radiosvoboda.org/a/makron-yuviley-vysadky-soyuznykiv-u-normandiyi/32983224.html>.

równie piękne, mocne czyny, gdyż samym niewycofywaniem się przy ciężkich stratach Ukraina tej przełomowej dla świata wojny nigdy nie wygra. Zresztą sam Zełenski, na pytanie dziennikarzy, czy chciałby zobaczyć lądowanie aliantów w Ukrainie, jak to miało miejsce w Normandii w 1944 roku, odpowiedział, że „ma taką nadzieję”⁴⁶⁹.

Jedenastego czerwca prezydent Ukrainy przybył już do Berlina, aby wziąć tam udział w konferencji na temat odbudowy Ukrainy, a także w osobnych negocjacjach z kanclerzem Scholzem. Z kolei 13 czerwca, podczas szczytu G7 w Apulii na południu Włoch, podpisał z prezydentem Bidenem 10-letnią ukraińsko-amerykańską umowę o bezpieczeństwie, będącą co do istoty porozumieniem pomostowym, zapowiadającym przyszłą akcesję Ukrainy do NATO⁴⁷⁰. Choć niestety nadal bez wymiernych konkretów, to i tak przecież godzi to w znane już nam dobrze imperialne zamiary Putina co do wiecznego odcięcia Ukrainy od Paktu Północnoatlantyckiego.

Na koniec dodajmy jeszcze, że 25 czerwca – po złamaniu oporu niezmiennie nieprzyjaznych Ukrainie orbanowskich Węgier – rozpoczną się w Brukseli międzynarodowe negocjacje, mające uruchomić proces wstępowania Ukrainy (i Mołdowy) do Unii Europejskiej⁴⁷¹, a dzień później ma zostać podpisany traktat o bezpieczeństwie pomiędzy Kijowem a UE.



Tymczasem o azjatyckich podróżach politycznych włodarza Rosji Putina – odbywanych w celu podpisywania traktatów, równoległe ze wspomnianymi europejskimi wizytami i traktatami Zełenskiego – opowiemy jutro-pojutrze.

24 czerwca 2024, poniedziałek, Kraków

Nie licząc odbytej 23–24 maja wizyty w Białorusi, Putin, po ostatnich zmanipulowanych wcześniejszymi zmianami w Konstytucji wyborach prezydenckich w Rosji, odwiedził

⁴⁶⁹ Tamże.

⁴⁷⁰ Валерій Сааков, Зеленський і Байден підписали 10-річну безпекову угоду, DW (Deutsche Welle), 13.06.2024, <https://www.dw.com/uk/zelenskij-i-bajden-pidpisali-10ricnu-bezpekovu-ugodu/a-69356404>.

⁴⁷¹ Олег Павлюк, Тетяна Олійник, Посли ЄС погодили рамки переговорів про вступ України та Молдови, Українська правда, 14.06.2024, <https://www.pravda.com.ua/news/2024/06/14/7460868/>.

kolejno cztery kraje azjatyckie. Poza Taszkientem w Uzbekistanie, gdzie przebywał 26–28 maja, były to w kolejności – Chiny (znamienne, że odwiedzone przez Putina jeszcze przed Białorusią, 16–17 maja) oraz Korea Północna i Wietnam (odpowiednio 18–19 i 19–20 czerwca). W czasach dziś już bardzo odległych, bo jeszcze na początku pierwszej prezydentury, Putin wobec zachodnich polityków potrafił cytować Kanta i bronić europejskości Rosji. Wszelako równolegle podczas swojej pierwszej wizyty w Chinach latem 2000 roku nie omieszczał tam skrytykować działań NATO w Kosowie, wyłącznie – jak twierdził – militarystycznych, tyle że pod przykrywką „humanitaryzmu”. Gdy więc mówił 16 czerwca 2000 w wywiadzie dla chińskiego „Renmin Ribao” („Dziennik Ludowy”), że interwencja w sprawy innego państwa z „tak zwanych powodów humanitarnych” jest jednym z największych zagrożeń początku XXI wieku, to dawał tym wyraźnie do zrozumienia ówczesnym chińskim przywódcom, że to, co robią oni w swoim kraju, nikogo za granicą obchodzić nie powinno⁴⁷².

Dzisiaj geopolityczne priorytety Putina polegają na wykreowaniu postulowanego przezeń bezustannie „świata wielobiegunowego”, który pozwoli mu toczyć tę jego „humanitarną” wojnę przeciwko Ukrainie. Oczywiście obecna wizyta w Chinach, w sytuacji gdy rynki europejskie i amerykańskie zostały dla putinowskiej Rosji nieodwołanie pozamykane, miała także i wymiar gospodarczy, przy czym Putin – wyraźny słabeusz w obliczu chińskiego gospodarczego smoka, mocno zabiegał w Pekinie o stworzenie wspólnej gospodarczo-militarnej przeciwwagi dla Ameryki, Japonii, Australii i Europy Zachodniej. Chiny co prawda starają się podtrzymywać na zewnątrz pozory neutralności w kwestii wojny Rosji przeciw Ukrainie, ale korzystając z profitów asymetrycznej współpracy ekonomicznej z Rosją (zakup ropy i gazu po zaniżonych cenach), odwdzięczają się stojącemu pod ścianą rosyjskiemu niedźwiedziowi mniej lub bardziej potajemną sprzedażą produktów o przeznaczeniu cywilno-wojskowym, pomocą w omijaniu sankcji finansowych i technologicznych, a także sprzeciwem wobec planów zamrożenia przez Zachód rosyjskich zagranicznych aktywów finansowych, w wysokości 500 miliardów dolarów, w celu przekazania ich walczącej Ukrainie.

Znamienne, że jeszcze w listopadzie 2000 roku świeżo upieczony prezydent Putin pisał na łamach jednej z moskiewskich gazet:

ROSJA zawsze uważała się za kraj euroazjatycki. Nigdy nie zapomnieliśmy, że większość terytorium Rosji znajduje się w Azji. Ale nie zawsze, bądźmy szczerzy,

⁴⁷² Michel Eltchaninoff, *Co ma Putin w głowie?*, przeł. Andrzej Bilik, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2015, s. 41–42.

wykorzystywaliśmy tę przewagę. Myślę, że więc teraz nadszedł czas, abyśmy wraz z krajami regionu Azji i Pacyfiku przeszli od słów do czynów – do budowania więzi gospodarczych, politycznych i wszelkich innych. Dzisiejsza Rosja ma ku temu wszystkie możliwości. Kraje regionu – przede wszystkim Japonia, Chiny i państwa ASEAN⁴⁷³ – przeszły ogromne zmiany. Rosja, co naturalne, nie patrzy jedynie z boku na zachodzące tam procesy. Pełne uczestnictwo Rosji w procesach współdziałania gospodarczego w Azji i na Pacyfiku jest naturalne i nieuniknione. W końcu Rosja jest swego rodzaju węzłem integracyjnym łączącym Azję, Europę i Amerykę⁴⁷⁴.

W postawie obecnego Putina wobec tej Azji Wschodniej zaszły dwie zasadnicze przemiany – po pierwsze, nie rozpatruje on już bynajmniej swej Rosji jako „węzła integracyjnego” między Zachodem a azjatyckim Wschodem, przy czym przywoływana przezeń 20 lat temu Japonia została teraz zastąpiona przez Koreę Północną, też już zresztą odwiedzaną przezeń w lipcu wspomnianego 2000 roku. Ma ona w obecnych planach Putina pełnić rolę zarówno taktyczną, jak i strategiczną. W przestrzeni pierwszej zadanie, jakie wyznacza „północnokoreańskiemu partnerowi” Putin, to nieprzerwana produkcja i dostarczanie Rosji tysięcy ton pocisków artyleryjskich na wojnę z Ukrainą. Phenian zdążył już zresztą – jak informuje za dziennikiem „Washington Post” Meduza – dostarczyć Rosji przez jej porty dalekowschodnie, w samym okresie od sierpnia 2023 do stycznia 2024 roku, ponad półtora miliona sztuk tej broni⁴⁷⁵. W sferze natomiast strategicznej Phenian i Moskwa podpisały teraz nieujawnioną pozostałemu światu „umowę o wszechstronnym partnerstwie”, co wywołało od razu spekulacje, że Rosja nie tylko wycofała się teraz już formalnie z sankcji przeciw Korei Północnej, w jakich do tej pory wraz z demokratycznym światem uczestniczyła, ale że zarazem niebawem udostępni komunistycznemu Phenianowi niedostępne mu dotąd technologie atomowe, które umożliwią nie tylko straszenie pobliskiej Korei Południowej i Japonii, ale nawet i Stanów Zjednoczonych. Wszystko ma się konsekwentnie odbywać w duchu niedawnych gróźb Putina, sformułowanych w obliczu faktu, że USA dały niedawno

⁴⁷³ ASEAN – Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (Association of South-East Asian Nations, ASEAN), istnieje od 1967 roku, zrzeszając 10 krajów – Filipiny, Indonezję, Malezję, Singapur, Tajlandię, Brunei, Wietnam, Laos, Mjanmę i Kambodżę.

⁴⁷⁴ Владимир Путин, *Россия: новые восточные перспективы*, Независимая газета, 14.11.2000, https://www.ng.ru/world/2000-11-14/1_east_prospect.html?ysclid=lxsfj86kg4640645982.

⁴⁷⁵ *The Washington Post*: *Россия за полгода могла получить из КНДР 1,6 миллиона снарядов для войны в Украине*, Медуза, 23.06.2024, <https://meduza.io/news/2024/06/23/washington-post-rossiya-za-polгода-mogla-poluchit-iz-kndr-1-6-milliona-snaryadov-dlya-voyny-v-ukraine>.

zgodę na wykorzystanie przez Ukrainę dostarczanej jej z Ameryki broni, w tym spodziewanych już latem myśliwców F-16, do atakowania celów militarnych w pobliższej z ukraińską granicą Rosji.

Osobiście jednak sądzę, że obawy co do przekazania Korei Północnej przez Rosję technologii jądrowej są nieuzasadnione, bo cokolwiek by o Putinie mówić, to jednak resztki zdrowego rozsądku, przynajmniej co do ogarniętego militarnym amokiem Phenianu, zdołał on jeszcze zachować. Niemniej Putin, który traktuje podobne groźby wobec Zachodu jako straszak, niespodziewanie sam doczekał się od razu kontrakcji ze strony demokratycznej Korei Południowej. Ta dotąd była – pomimo stałych nacisków USA – nader powściągliwa w obliczu wojny Rosji przeciw Ukrainie, teraz jednak od razu zadeklarowała, że postanowiła właśnie pomagać Kijowowi w wojnie z Moskwą wysyłką własnej broni, znacznie przewyższającej technologicznie północnokoreańską⁴⁷⁶.

25 czerwca 2024, wtorek, Kraków

Siedemnastego czerwca portal regionalny Jarosławia nad górną Wołgą (600 tysięcy mieszkańców, 300 km na północny wschód od Moskwy) poinformował nie bez dumy, że w ich mieście, na jednym z domów przy ul. Sowieckiej 4, została odsłonięta tablica honorująca 110-lecie urodzin Jurija Andropowa (1914–1984), niegdyśszego kierownika KGB, a w latach 1982–1984 – sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nadwożański reportażysta widzi Andropowa niczym ongiś Puszkina Mickiewicza („Z wysoka więc na świat spoglądał...”):

Surowe oblicze i docieklive spojrzenie. W zamyśleniu spogląda z góry na miasto, tak jakby wiedział znacznie więcej aniżeli wszyscy pozostali. Piętnaście lat kierował KGB, a 15 miesięcy zajmował urząd sekretarza generalnego KC KPZR [...]. Ogólnie przywiązywał ogromną wagę do walki z terroryzmem i korupcją, zauważał Michaił Jewrajew, gubernator obwodu jarosławskiego. – Jest to szczególnie aktualne dziś, gdy toczy się specjalna operacja wojskowa. Widzimy przecież, jak można przemodelować [w złą stronę] bratni [ukraiński] naród. [...] Odsłonięcie tablicy pamięci było szczególnym wydarzeniem dla członków jego rodziny.

⁴⁷⁶ Сеул переносит конфликт на Украину. Готова ли Южная Корея всерьез начать вооружать Киев, Коммерсантъ, 23.06.2024, <https://www.kommersant.ru/doc/6789129?ysclid=lxsi90sf4f405700698>.

W uroczystościach wzięli udział wnukowie Andropowa, którzy w swoim czasie poszli jego śladami, też wybierając struktury bezpieczeństwa państwowego⁴⁷⁷.

Nic dodać, nic ująć. Na zademonstrowanej w jarosławskim tekście tablicy – umówowanej na domu dla niegdyśszej nomenklatury, w którym Andropow mieszkał w latach 1938–1940 jako pierwszy sekretarz Komsomołu – widnieje również informacja, że posiadał on tytuł „bohatera pracy socjalistycznej”. Sam przechowałem w pamięci jeszcze z ostatnich lat studiów, że w ciągu 15 miesięcy stania na czele partii Andropowa w charakterze genseka (1982–1984, pomiędzy Breżniewem a Czernienką i Gorbaczowem) znane były szeroko również i w PRL-u rajdy radzieckiej milicji po tamtejszych sklepach, restauracjach i kinach w poszukiwaniu „bumelantów”, czyli ludzi spędzających czas pracy na rozrywkach. Ale już i wtedy z różnych nielegalnych źródeł, publikowanych u nas w drugim obiegu od pierwszej „Solidarności”, dobrze wiedziałem, jak poważną rolę odgrywał tenże bohater pracy socjalistycznej w walce z dysydentami, będąc już od 1967 roku pomysłodawcą – jako świeżo nominowany szef KGB – wysyłania ich do karnych szpitali psychiatrycznych. Natalia Gorbaniewska, jako jedna z takich właśnie więzionych na przełomie lat 60. i 70., wspominała w swych późnych latach:

Z jakiegoś powodu zwykło się teraz [2008] mówić, że wraz z dojściem do władzy Andropowa ruch dysydencki upadł, tak jakby upadł sam z siebie. Nie upadł, ale został zduszony! Pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych represje były brutalne, wiele osób zostało zabranych po raz drugi, a gdy człowieka biorą po raz drugi, to wyrok jest dłuższy, a reżim nie jest już tylko „surowy”, lecz „specjalny”. Gdy Andropow został sekretarzem generalnym, wprowadził artykuł, zgodnie z którym za naruszenie reżimu obozowego można było człowieka nie tylko umieścić w karcerze, ale po prostu dodać mu do wyroku trzy lata, to znaczy za dwie lub trzy krytyczne uwagi człowiek taki mógł pójść pod koniec wyroku nie do domu, ale do innego obozu, tym razem już dla kryminalnych przestępców. W ciągu tych lat w obozach było wiele zgonów – nie z powodu strajków głodowych, ale zwyczajnie za sprawą chorób, braku opieki medycznej i tak dalej⁴⁷⁸.

⁴⁷⁷ В Ярославле открыли мемориальную доску в честь 110-летия со дня рождения Юрия Андропова, Вести Ярославль, 17.06.2024, <https://vesti-yaroslavl.ru/novosti/item/83653-v-yaroslavl-otkryli-memorialnyu-dosku-v-chest-110-letiya-so-dnya-rozhdeniya-yuriya-andropova>.

⁴⁷⁸ Олег Кашин, *Хроника утекших событий. Наталья Горбаневская: немотонная речь* [w:] 1968, „Русская жизнь”, maj 2008, nr 27, s. 244 (e-book w formie fb2). W sieci: <https://litmir.club/br/?b=315439&p=36&ysclid=lxxt52xnjh618977634>.

Wspomnę jeszcze, o czym pisałem już bardziej szczegółowo 25 kwietnia, że Andropow przygotował szczegółowy plan deportacji Solżenicyna z kraju, co doprowadzono do skutku w połowie lutego 1974 roku. Obecny samozwańczy apologeta Solżenicyna – Putin, który w roku 1985 ukończył nauki w moskiewskim Instytucie Czerwonego Sztandaru KGB im. Andropowa, zapewne nawet nie wie, że ten jego nieśmiertelny, jak widać, patron wyrzucił ongiś z kraju pisarza, natychmiast po tym, jak na Zachodzie ukazał się pierwszy tom *Archipelagu Gułag*. Z kolei dzisiejsi apologetci Andropowa w Jarosławiu widzą w nim – i zgoda słusznie! – patrona obecnej „specjalnej operacji wojskowej” przeciw Ukraincom („przemodelowany w złą stronę bratni naród”). Ale zapominają dodać, że i on sam miał wydatny udział w pierwszej takiej w dziejach powojennego ZSRR krwawej operacji wojennej w Budapeszcie. Było to w październiku-listopadzie 1956 roku, gdy Jurij Andropow był na Węgrzech ambasadorem.

Tymczasem dziś szczególnie warto przypomnieć, że tamto wolnościowe powstanie Węgrów rozpoczynało się demonstracją pod pomnikiem generała Bema, polsko-węgierskiego bohatera 1848 roku, pod hasłem: „Wszyscy Węgrzy chodźcie z nami, pójdziemy za Polakami!”. Było to jawne nawiązanie do czerwcowego buntu robotników w Poznaniu oraz do będącego jego efektem polskiego Października: „Uwerturą Powstania Węgierskiego w 1956 roku był poznański Czerwiec. Wybuchły walki, w których uczestniczyli z bronią w ręku studiujący na Węgrzech Polacy, studentki i studenci. Blisko jedną trzecią pomocy otrzymaliśmy ze zniszczonej Polski”⁴⁷⁹. Autor tej wypowiedzi to Ákos Engelmayer, urodzony w 1938 roku niegdysiejszy łącznik między opozycją węgierską a polską, a w latach 1990–1995 ambasador Republiki Węgierskiej w Polsce. Spośród tych polskich studentów biorących udział jesienią 1956 roku w zbrojnym powstaniu w Budapeszcie pragnąłbym wspomnieć zapomnianą dziś doszczętnie Lidię Widajewicz, spotkaną w listopadzie 1956 w stolicy Węgier przez Wiktora Woroszyłskiego. Jednak w jego ówczesnym *Dzienniku węgierskim* jeszcze zakamufLOWaną jako „puszystowłosa dziewczynka z wielkim automatem, groźnie wystawionym lufą do przodu”⁴⁸⁰. Autor mógł ją ujawnić z imienia i nazwiska dopiero w roku 1976, w pierwszej głosie do swojego dziennika, gdy owa mężna Lidka od dawna już nie żyła⁴⁸¹. Píše zatem Woroszyłski: „Po naszym powrocie [w listopadzie 1956 roku

⁴⁷⁹ Ákos Engelmayer, *Mój Wrocław. Moja Polska. Dziękuję!*, Wszystko, co najważniejsze, 03.06.2017, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/akos-engelmayer-moj-wroclaw-moja-polska-dziekuje/>.

⁴⁸⁰ Wiktor Woroszyłski, *Dziennik węgierski*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1990, s. 18 (zapis z 1 listopada 1956). Pierwsze polskie wydanie pełnej edycji tego dziennika ukazało się w emigracyjnym piśmie „Aneks” w 1977 roku (nr 13–14, s. 185–241).

⁴⁸¹ Tamże, s. 49, 53–54.

z Węgier przez Jugosławię do Warszawy] Lidka parokrotnie mnie odwiedziła, rozmawialiśmy; dzieliłem jej rozgoryczenie, ale spalająca to półdziecko nienawiść budziła lęk i współczucie, usiłowałem ją mitygować, czekającej zaś Lidkę zagłady [samobójstwo] nie przezuwałem, choć może powinienem był przeczuć⁴⁸².

Andropow pojawia się w *Dzienniku węgierskim* ledwie raz, za to jako kłamca rasowy, odpowiadający – na pytanie przywódcy węgierskiego buntu Imre Nagya, czy wojska radzieckie wkraczają do Węgier – że „pogłoski te są nieprawdziwe”⁴⁸³. A było to, dodajmy, 1 listopada, między pierwszą a drugą krwawą interwencją Armii Radzieckiej, gdy czerwone oddziały wkraczały do Węgier od strony ZSRR i Rumunii, zajmując zbrojnie lotniska, węzły kolejowe i inne strategiczne punkty⁴⁸⁴. Tegoż 1 listopada Woroszyłski pisze o zburzonym w Budapeszcie pomniku Stalina:

Przechodzę przez plac, na którym pierwszego dnia rewolucji zwalili go z piedestału. Dokładniej, przecięli acetylenem na wysokości kolan. Został pomnik jedyny w swoim rodzaju: para ogromnych butów na wysokim postumencie. Z prawej cholewy sterczy jeszcze filuterny wiecheć – zaprasza nowego chętnego, aby włożył w te buty...

Ten, do którego należały one dawniej, przeniesiony został o kilka ulic od placu swego imienia i ciśnięty na bruk. Głuchym echem rozlega się miarowe kucie. Mośiężny gigant zamienia się w kupę nieforemnych odłamków⁴⁸⁵.

Dziś w sieci w domenie ogólnie dostępnej można odnaleźć wąsatą głowę po tym właśnie pomniku, spoczywającą na torach tramwajowych – niczym owa odcięta głowa Berlioza na bruku Małej Bronnej, przylegającej do Patriarszych Prudów.

W ostatnim zapisie *Dziennika węgierskiego*, powstałym w niedzielę 11 listopada, Woroszyłski mówi, że „wszystkie domy spalone albo pogruchothane, jezdnie wyrwcone na nice, swąd, kurz, wąskie ścieżynki, wydeptane wśród zgłiszcz”, to „widok znany”, „to Warszawa 1944”, „zdobyte miasto”⁴⁸⁶. Nam przychodzi dziś nieuchronnie na myśl zamordowany w 2022 roku przez krwawego następcę Andropowa – Mariupol, zwłaszcza jeśli wczytamy się ze zgrozą, a potem i ze współczuciem w ostatnie akapity tegoż *Dziennika*... Najpierw jego fragment Zwycięzcy:

⁴⁸² Tamże, s. 49.

⁴⁸³ Tamże, s. 22.

⁴⁸⁴ Tamże, s. 21.

⁴⁸⁵ Tamże, s. 19.

⁴⁸⁶ Tamże, s. 44.



Jest ich czterech. Leżą na zdobytej ulicy – jeden obok drugiego – w pozach bezładnych i nienaturalnych. Rozdarci i spłaszczeni – prawie dwuwymiarowi – wyglądają jak szmaciane kukły, gwałtownie ciśnięte pod osmalony mur, niemal wbite w skrawek wyszczerzonego chodnika. Ktoś przysypał ich ściągnięte twarze białym kurzem czy wapnem. Najbardziej wysunięty do przodu nie ma twarzy – z pogiętym hełmem zrosła się czarna, zakrzepła miazga. Dawno już muszą tak leżeć, bo niczym nie przypominają świata żywych, z którego wydarła ich jakaś trudna do wyobrażenia chwila. Są częścią martwej przyrody zgruchotanej wielkomiejskiej ulicy⁴⁸⁷.

A na koniec mrozący krew w żyłach i nadal domagający się sprawiedliwego odwetu obraz zabitych węgierskich chłopców i dziewczyn:

Oprowadza mnie młody student węgierski. Oprowadza? Ja nie znam tych ulic, a on ich nie może poznać. Razem błakamy się w to niedzielne przedpołudnie, ostatnie godziny przed pożegnaniem. Nachylamy się nad świeżymi grobami, których pełno jest na każdym skwerze, w parkach, wokół kościołów. Na kawałkach

⁴⁸⁷ Tamże, s. 44.

dykty lub tektury wypisano, kto tutaj leży: «Lajos...18 lat», «Zsuzsa... 15 lat», «Arpad... 12 lat». Wszystkie groby ktoś obsypał kwiatami”⁴⁸⁸.

I ze zgrozą uświadamiamy sobie, nawet jeszcze po tak wielu latach, że wszystkim tym młodym ludziom nie była już potrzebna krew, którą Wiktor Woroszyński (1927–1996) przytransportował wraz z innymi samolotem z Warszawy do Budapesztu. O czym dowiadujemy się z inicjalnego zdania *Dziennika węgierskiego*: „A więc – po rozmaitych perypetiach, protekcjach, zakłęczach – jestem na pokładzie samolotu, odwożącego do Budapesztu kolejny transport polskiej krwi i lekarstw. Pod skrzydłami – bezbrzeżna Syberia chmur. Potem następuje przejaśnienie, widać zardzewiałe pola, nieruchome drogi i tory, Węgry”⁴⁸⁹.

W napisanym już w czerwcu 1986 roku trzecim z kolei aneksie do *Dziennika węgierskiego* Woroszyński wyznał, że „myśli ze wzruszeniem o losie Lidki Widajewicz”, w którym „dostrzega dziś – dramatycznie wcielony w jego pojedynczość – ów zdumiewający archetyp, wędrujący przez dzieje za «naszą i waszą»”⁴⁹⁰. I jak tu znowu nie przywołać Natalii Gorbaniewskiej – skądinąd później serdecznej przyjaciółki Wiktora Woroszyńskiego i jego tłumaczki – która z plakatem „Za wolność waszą i naszą” (w takiej właśnie kolejności!) wychodziła 25 sierpnia 1968 roku na plac Czerwony – w obronie zaatakowanej przez Układ Warszawski, na czele z Breżniewem i nadal Andropowem, Czechosłowacji. Jednakże momentem przełomowym w jej biografii, o czym sam wielokrotnie od Nataszy słyszałem, była już w 1956 ta krwawo stłumiona rewolucja demokratyczna na Węgrzech. I nieprzypadkowo to Natalia właśnie przetłumaczyła na rosyjski ów *Dziennik węgierski*, publikując go w 1978 roku w 16. numerze emigracyjnego kwartalnika „Kontynent”.

Więc dziś tym bardziej musi napawać obrzydzeniem postawa, jaką prezentuje niezmiennie od początku wojny wobec Putina obecny premier Węgier – Viktor Orbán, klasyczny następca równie niesławnej pamięci Janosa Kadara. Ten bowiem podczas powstania 1956 roku wyjechał potajemnie do Moskwy, po czym wrócił natychmiast do Budapesztu jako namiestnik Kremla, a po krwawym stłumieniu zrywu węgierskiego wydał haniebny nakaz, by stracić na szubienicy dwóch jego mężnych architektów – Józsefa Dudása (1912–1957) oraz Imre Nagya, urodzonego w 1896, a powieszono go w nocy z 15 na 16 czerwca 1958 roku w Budapeszcie. O tych wszystkich ludziach i takich

⁴⁸⁸ Tamże, s. 44–45.

⁴⁸⁹ Tamże, s. 7.

⁴⁹⁰ Tamże, s. 54.

dramatycznych sprawach nie powinniśmy dzisiaj zapominać, tym bardziej w obliczu odsłaniania tablic pamiątkowych dla dawnych „bohaterów pracy socjalistycznej”, będących wszak niezmiennym źródłem inspiracji dla zbrodniarzy współczesnych, szczególnie gdy uzyskują oni poparcie ze strony *poputczików* zagranicznych – w rodzaju Viktora Orbána.

27 czerwca 2024, czwartek, Kraków

Dokładnie rok temu w Kramatorsku w obwodzie donieckim Ukrainy została ciężko raniona w głowę rosyjskim pociskiem balistycznym Iskander ukraińska 37-letnia pisarka Wiktoria Amelina, po czym zmarła 1 lipca w szpitalu w Dnieprze w środkowo-wschodniej Ukrainie. Los sprawił, że właśnie rok temu pod sam koniec czerwca przygotowywałem ostatecznie do druku pierwszy tom tego *Dziennika*, więc poczułem natychmiast powinność, by zamknąć go swoim Epitafium dla tej dzielnej utalentowanej pisarki. Tym bardziej że w lipcu tamtego pierwszego wojennego 2022 roku miałem niezapomnianą okazję dyskutować z nią osobiście w panelu „Krajobraz po imperium?” podczas 11. Festiwalu Miłosza w Krakowie, poświęconego Rodzinnej Europie⁴⁹¹. Wtedy na pożegnanie – jak się okazało już wieczne – Wiktoria wpisała mi 9 lipca 2022 roku do swojej książki taką jeszcze pełną wiary i nadziei dedykację (fot. 8 we wkładce):

Szóstego lipca 2023 roku, pięć dni po jej odejściu, skontaktowałem się z bliskim mi rosyjskim pisarzem na emigracji w USA – Dmitrijem Bykowem, pisząc doń niejako solidarnie: „Pierwszego lipca zmarła w szpitalu Wiktoria Amelina – 37-letnia ukraińska pisarka, śmiertelnie ranna podczas ostrzału kawiarni w Kramatorsku. Gościła ona u nas rok temu w Krakowie na Festiwalu Miłosza. Występowaliśmy razem w dyskusji o Rodzinnej Europie. Pozostawiła wartościowe książki i 12-letniego syna. Kraków po niej płacze”. Dima – który też gościł u nas w Krakowie na UJ wiele razy w latach 2004–2019 – nie omieszczał mi na to błyskawicznie odpowiedzieć, na falach emigracyjnego Echa (dawniej – Radio Echo Moskwy), podczas swej niesłychanie popularnej w antyputinowskiej Rosji autorskiej audycji „Odin”:

Tak, Grzegorzu, Kraków po niej płacze i wszyscy po niej płaczą, kto tylko znał ją i jej twórczość. [...] Amelinę zabili w tym samym dniu, gdy oprowadzała ona po Kramatorsku pisarzy kolumbijskich i weszła z nimi do restauracji, aby zjeść pizzę.

⁴⁹¹ <https://miastoliteratury.pl/festiwal-milosza-juz-od-7-lipca-poznaj-program/>.

Cóż ja tu mogę powiedzieć? Wielu prosi mnie, abym wypowiedział się o jej twórczości, ale przecież problem tkwi nie tutaj. Bo gdyby nawet niczego nie napisała – 37-letnią matkę 12-letniego syna zabili w restauracji rakietą! I jeszcze klaszczą, jak Władimir Sołowjow. A ilu ludzi ginie, takich, którzy nie napisali niczego! [...] Bo gdyby Amelina nie napisała nawet linijki i zabili ją tam w tej restauracji, to czybyśmy cokolwiek o niej usłyszeli? Zapewne nie. A to zmusza nas do refleksji, że głównym zadaniem pisarza jest zwrócenie uwagi na życie zwykłego człowieka. Nas po prostu lepiej widać i na naszym przykładzie trzeba to właśnie wszystko pokazywać. Co się zaś dotyczy twórczości Ameliny, to ona była także zadziwiającą poetką. [...] W wierszach u niej widać pracę myśli. Jest w tym podobna nieco do Szymborskiej. Twórczość Szymborskiej to przecież poezja przytłumionych emocji i mocno pracującej myśli. Amelina analizuje codzienność, widzi w niej otchłanie, a jej podobieństwo do Szymborskiej dowodzi, że literatura polska – ta wielka literatura Europy Wschodniej – swój ślad umiała pozostawić. I nie jest to tylko Czesław Miłosz z jego uduchowioną, wysublimowaną poezją intelektualną, ale także cichy, bezpretensjonalny umysł Szymborskiej, poprzez który prześwitują otchłanie – z tego najbardziej codziennego materiału życia⁴⁹².

W swoim sprzed roku *Epitafium dla Wiktorii Ameliny* pisałem, że stała się ona trzynastą ofiarą kolejnego bestialskiego ataku Rosji na Kramatorsk, gdzie zginęły w tym samym miejscu i czasie jeszcze dwie 14-letnie siostry bliźniaczki – Hanna Aksenczenko i Julia Aksenczenko. Dziś zacytuję w kontekście śmierci pełnych życia dziewczynek nieznany mi jeszcze wówczas fragment o ich ostatnich na ziemi, a raczej już pod ziemią, godzinach: „Wiadomo, że tego dnia obie uczennice przyszły do pizzerii wraz z ojcem. Po wybuchu zatelefonowały jeszcze do mamy i powiedziały, że je zawało. Kiedy Hanię i Julię odsypali, zapadała noc, a one były już martwe. Ojciec dziewczynek przebywa ranny w szpitalu”⁴⁹³. Wiktorię pochowano na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, a siostry bliźniaczki Hania i Julia – spoczęły obok siebie w Dobropolu na Doniecczyźnie. Czuję się w obowiązku nie tylko zachować podobnym wpisem pamięć

⁴⁹² Эхо, 06.07.2023, «Один» с Дмитрием Быковым: Виктория Токарева, <https://echofm.online/programs/odin/odin-s-dmitriem--bykovym-28>.

⁴⁹³ Коротко Про 30.06.2023, Наталя Малкіна, УДобропіллі попрощалися із сестрами Юлією та Ганною Аксенченко, які загинули в Краматорську, <https://kp.ua/ua/incidents/a672401-u-dobropilli-poproshchalisja-iz-sestrami-julijeju-ta-hannoju-aksenchenko-jaki-zahinuli-v-kramatorsku>.

o Bogu ducha winnych ofiarach, ale i zarazem wspomnieć o jednej ze sprawczyń tej nadal wołającej o pomstę do nieba zbrodni.

O niepojętej tragedii w Kramatorsku informował rok temu od razu na FB nieoceniony ukraińskojęzyczny portal „Memoriał: zabici przez rosję” („Меморіал: вбиті росією”)⁴⁹⁴. Dziś jednak wiemy już ze stuprocentową pewnością, że „rosja” owa skorzystała wydatnie w swoim zabijaniu z pomocy jednej, bardzo zwyczajnej swojej drogą, Ukrainki (o czym poniżej). Albert Camus opowiadał kiedyś w swoich *Zeszytach* – co czytałem pilnie jeszcze na studiach – o pewnej dobrej starowince, która 6 lipca 1415 roku przyniosła ze sobą na plac w Konstancji na Jeziorze Bodeńskim wiązkę chrustu, żeby dorzucić ją do stosu, na którym dogorywał w ogniu wielki reformator Jan Hus. A czyniła to – dodajmy – zapewne z ludowej „pobożności”. Z podobnych jakże względów – tyle że tym razem w imię Donieckiej Republiki Ludowej – uaktywniła się wspomniana ukraińska mieszkanka Kramatorska, skazana potem, 1 grudnia 2023 roku w Dnieprze, na 12 lat więzienia. Ustalono bowiem niezbitcie, a ona sama się przyznała, że jeszcze na początku czerwca 2023 roku skomunikowała się przez Telegram z agentem sił zbrojnych Rosji, oferując na skalę swych możliwości pomoc w wojnie przeciw Ukrainie. Jej kontaktem stał się starszy lejtnant – notabene jej brat – oddelegowany przez Moskwę do wojsk wewnętrznych DNR, po czym kobieta przekazywała mu hurtowo zdjęcia, filmy, wiadomości tekstowe i głosowe o lokalizacji ukraińskiego sprzętu wojskowego w Kramatorsku i pobliskim Słowiańsku. I właśnie owego fatalnego 27 czerwca 2023 roku zdążyła przesłać tę jakże tragiczną w skutkach informację, że w restauracji „Rio” w Kramatorsku przebywać będą oficerowie ukraińscy, mający tam jakoby świętować swoje urodziny⁴⁹⁵. Skończyło się to śmiercią i pogrzebami niewinnie pozabijanych kobiet i dzieci.

28–29 czerwca 2024, piątek–sobota, Kraków

Rękopisy nie płoną...

„Po ukraińskim wrześniowym [2022] kontrataku na Charkowszczyźnie, podczas gdy w lesie koło Iziума wyciągają z mogił ciała zabitych w czasie okupacji, ja w rozpacz

⁴⁹⁴ https://www.facebook.com/victims.of.russia/?locale=uk_UA.

⁴⁹⁵ Здавала позиції ЗСУ брату-«ДНРівцю»: до позбавлення волі засудили мешканку Краматорська, Новини Донбасу, 08.12.2023, <https://novosti.dn.ua/news/363799-zdavala-pozytsiyi-zsu-bratu-dnrvitsyu-do-pozbavlennya-voli-zasudyly-meshkanku-kramatorska>.

szukam w ziemi jeszcze czegoś innego – dziennika zabitego kolegi, pisarza Wołodymyra Wakułenki”⁴⁹⁶. Słowa te zapisała Wiktoria Amelina, w Kijowie 3 czerwca 2023 roku – miesiąc przed swoją śmiercią.

We wspomnianym *Epitańium dla Wiktorii Ameliny*, podkreślałem, że we wrześniu 2022 roku odnalazła ona w ogrodzie należący do zabitego pod Iziumem przez Rosjan pisarza Wołodymyra Wakułenkę pisany potajemnie, pod okupacją, dziennik wojenny. I że ta bezcenna książka, zawierająca także wiersze zabitego, ukazała się z przedmową Ameliny w Charkowie w czerwcu 2023 roku⁴⁹⁷. Teraz – mając już pod ręką od pół roku nowe materiały po ukraińsku – czuję się tym bardziej zobowiązany do przedstawienia za Ameliną historii odnalezienia tego niepowtarzalnego dziennika wojennego, o którym przed swoim przybyciem na wyzwoloną Charkowszczyznę Wiktoria nic jeszcze wiedzieć nie mogła.

Będąc od roku 2022 członkinią grupy Truth Hounds – jaka od 2014 badała zbrodnie wojenne Rosji w Ukrainie – Amelina we wrześniu 2022 roku przybyła do wyzwolonego regionu wokół miasta Izium pod Charkowem. Było ono okupowane od 1 kwietnia do 11 września 2022, ale już wcześniej – od końca lutego po koniec marca – zostało strasznie zrujnowane podczas ataku artyleryjskiego agresora z bezpośredniego sąsiedztwa. Po wyzwoleniu 11 września odkryty został pod Iziumem masowy grób, a podczas ekshumacji odnaleziono tu 447 ciał, w tym 414 cywilów (194 mężczyzn, 215 kobiet, 5 dzieci), przy czym zwłoki 30 pogrzebanych nosiły jawne ślady tortur⁴⁹⁸.

Wiktoria Amelina przyjechała do tego pogranicznego z Rosją ukraińskiego regionu, aby przeprowadzić rozmowy z naocznymi świadkami okupacji i zabezpieczyć na miarę sił i możliwości świadectwa straszliwych zbrodni. I dopiero tam na miejscu dowiedziała się od ojca porwanego przez Rosjan Wołodymyra Wakułenki (którego śmierć nie była jeszcze wtedy pewna, stanie się to wiadome 28 listopada), że pisał on za okupacji pewien rodzaj dziennika, a dosłownie dzień przed uwięzieniem zagrzebał swe zapiski pod wiśnią na podwórku, nakazując ojcu: „Gdy przyjdą nasi – przekaz”. Tym bardziej dramatycznie wygląda opis poszukiwań, spisany piórem Ameliny:

⁴⁹⁶ Вікторія Амеліна, *Історія однієї перемоги*, [w:] Володимир Вакуленко-К, *Я перетворююсь... Щоденник окупації. Вибрані вірші*, Харків, Видавництво Vivat 2023, s. 7. Dodana do nazwiska autora przez niego samego litera K nawiązuje do nazwy wsi Kapitolywka pod Iziumem, gdzie Wakułenko wraz z synem do śmierci heroicznie pozostawał.

⁴⁹⁷ Tamże, s. 678.

⁴⁹⁸ Ірина Балачук, *В Ізюмі закінчили ексгумацію – підняли 447 тіл, серед них багато жінок, є діти*, Українська правда, 22.09.2022, <https://www.pravda.com.ua/news/2022/09/23/7368817/>.

Za moimi plecami czeka, ciężko dysząc, jego zdezorientowany ojciec. Ten Wołodimir Wakulenko starszy kopać zaczął jako pierwszy, niczego jednak nie mógł znaleźć. A syn prosił go przecież, chowając swój dziennik w malutkim sadzie 22 marca 2022 roku, podczas rosyjskiej okupacji: „Gdy przyjdą nasi – przekaz”. Minęło pół roku, przyszedłam do chaty Wołodymyra, ale dziennika pod wiśnią nijak odnaleźć nie potrafimy. Utrata rękopisu, o którym jeszcze kilka godzin temu nic nie wiedziałam, a ojciec Wołodii wszystko pozapominał, wydaje się nam obu nie do naprawienia. Ojcu – gdyż nie zdołał wykonać woli syna, a mnie – bo sprawdza się mój najgorszy sen, że stoję oto w centrum nowego Rozstrzelanego Odrodzenia⁴⁹⁹. Tak samo jak w roku 1930, tak i teraz ukraińskich twórców zabijają, ich rękopisy znikają, pamięć o nich wygasa. Mam wrażenie, że czasy się mieszą, zastygłam w oczekiwaniu rozwiązania, bo poszukuję w czarnoziemie Słobożan-szczyzny [Ukraina Słobodzka wokół Charkowa] nie tylko zapisków jednego z nas, ale wszystkich od razu zaginionych ukraińskich tekstów: drugiej części powieści *Słonki* [Бальдіунени] Chwyłowego, sztuk Kulisza, ostatnich poezji Stusa, dzienników czasów Głodomoru, starodruków spalonych w kijowskiej bibliotece w roku 1964. Wszystkie nasze utraty – od starodruków do dziennika Wołodymyra Wakulenki – stają się teraz jednym wielkim tekstem, jakiego nigdy już nie przeczytamy. Co tam zostało zapisane w jego dzienniku? We wszystkich tych tekstach? [...] Wyprostowuję się i odkładam niepotrzebną łopatę, staram się dobrać słowa, by choć trochę pocieszyć ojca Wołodii. Słów jednak brak. Spoglądam w dół i nagle widzę coś w ziemi, pochylam się i wyciągam cienką rolkę w plastikowej torebce. – Znalazłam! – wykrzykuję radośnie, jakbym wydostała spod ziemi nie dziennik pisany w czasie okupacji, ale tak naprawdę całą zagubioną ukraińską literaturę⁵⁰⁰.

Żegnając się z ojcem autora dziennika, Amelina obiecuje, że uczyni wszystko, aby o Wołodymyrze młodszym usłyszał jak najprędzej świat: „Tak naprawdę jeszcze nie wiem, jak wypełnić to moje zobowiązanie, ale jest ono bardziej miłosierne niż obietnica, że jeszcze odnajdziemy Wołodymyra żywego”. Dojechawszy wieczorem do sioła, gdzie już była łączność mobilna (Rosjanie podczas ataków zniszczyli także

⁴⁹⁹ Rozstrzelane Odrodzenie – metafora autorstwa Jerzego Giedroycia, odnoszona teraz powszechnie do pokolenia i pisarzy Ukrainy lat 20. i 30. XX wieku, w większości wyniszczonych podczas Wielkiego Terroru w stalinowskim ZSRR. Zob. Юрій Лавріненко, *Розстріляне відродження. Антологія 1917–1933. Поетія – Проза – Драма – Есей*, Instytut Literacki, Paris 1959.

⁵⁰⁰ Вікторія Амеліна, *Історія однієї перемоги...*, s. 9–10.

wieże przekazujące w regionie sygnał telefoniczny), Wiktoria fotografuje stronica po stronicy dziennik Wakulenki, a zdjęcia przekazuje Tetianie Pyłypczuk, dyrektorze Muzeum Literackiego w Charkowie, oraz Tetianie Teren, dyrektorze ukraińskiego PEN-Clubu; „Robi mi się trochę lżej. Przesłanie Wołodymyra zostało uratowane, nawet jeśli jutro zdarzy mi się nastąpić na jakąś minę przeciwpiechotną. A dopóki pisarza czytają, dopóty jest on żywy”⁵⁰¹.

Gdy już pod koniec listopada 2022 roku wspomniany test DNA potwierdzi śmierć pisarza, którego zwłoki znajdowały się w mogile leśnej przy drodze z Kapitoliwki do Iziumu, wspaniała Wiktoria napisze:

Wołodymyr Wakulenko był pogrzebany w mogile nr 319 w iziumskim lesie. Przeniesiemy go uroczyscie i pochowamy w Charkowie 6 grudnia 2022 roku, w dniu Sił Zbrojnych Ukrainy, w które tak wierzył Wołodymyr. Ogólnie w jego ojczyście siole okupanci zabili minimum 8 osób cywilnych. Jeszcze więcej zatrzymali i katowali, męczyli ich albo zabijali w Kapitoliwce, a tych – w oczach najeźdźców najważniejszych zabierali do Iziuma, do jednego ze sztabów. Są dowody, że to właśnie stało się z Wakulenką. Przywieźli go do szkoły nr 2 w Iziumie, gdzie mieścił się rosyjski szpital, sztab i oczywiście katownia. Później ukraińska armia trafiła w to miejsce „himarsem”. W ruinach, oprócz spisów pseudonimów i przezwisk [rosyjskich żołnierzy], udało mi się znaleźć biografię Stalina, wydaną niedawno w Petersburgu. Tej książki do sprawy dołączyć nie można, ale symbolizuje ona związki dzisiejszych morderców z katami, jacy zabijali Ukraińców w roku 1930. A jedna z kobiet świadków, która mieszka w pobliżu wspomnianej szkoły, opowiedziała grupie Truth Hounds także o ognisku, w którym palili ukraińskie podręczniki⁵⁰².

Wołodymyr podpisywał się jako Wakulenko-K, a Wiktoria objaśnia, że owa dodatkowa litera miała przywoływać jego ojczystą wieś Kapitoliwkę, położoną kilometr od Iziuma, zamieszkałą przez półtora tysiąca ludzi, otoczoną sosnowymi lasami, z cerkwią Świętej Barbary z XIX wieku i dwoma pomnikami ku pamięci pogromców nazizmu podczas drugiej wojny światowej. Obecna kolumna rosyjska weszła do wsi 7 marca 2022 roku, okupanci zagnieździli się w miejscowej szkole, przedszkolu i bibliotece: „Bibliotekarka – pisze Amelina – jaka potem, po deokupacji, będzie mi pomagać w organizacji Dnia Pamięci Wołodymyra Wakulenki, przyszła odważnie do pracy, aby

⁵⁰¹ Tamże, s. 11–12.

⁵⁰² Tamże, s. 14.

zabrać [z biblioteki] teczkę z wycinkami z gazet o pisarzu i jego książki. Rosjanie nie odwazili się jej zatrzymać – poszczęściło się”⁵⁰³.

Jako że stary notebook Wakułenki rozładował się, a prądu ciągle nie było, to pisarz tworzył notatki na wyrwanych z notesu luźnych kartach w kratę, których zdążył zapisać jedynie 36. Jeden z takich zapisków Amelina przywołuje w swej przedmowie: „Dzisiaj dziesiąty dzień okupacji. Wiem, że rękopisy te trafią do rąk FSB, jakie ma tutaj nadzieję po raszystowskiej dywizji «Z», gdy tylko skończą się walki. Jednak mimo wszystko liczę, że przekażę je w razie długotrwałej okupacji w ręce międzynarodowych organizacji [...]”. Wiktoria z trudem odczytuje z wilgotnego, niedającego się rozprostować papieru, przedzierając się przez nierówny charakter pisma, poprzez wiele skreśleń niebieskim i czerwonym atramentem – takie ostatnie zdanie w dzienniku, z 21 marca 2022: „Wierzę w zwycięstwo”⁵⁰⁴.

A przyszli po niego już dnia następnego, aby zabrać go wraz z autystycznym synem Witalikiem, jednak wówczas jeszcze wypuścili. I ten chwilowo uwolniony pisarz zakopał swój dziennik pod wiśnią, wydając swemu ojcu tamto poruczenie. Dwudziestego czwartego marca zabrali go już jednak na zawsze, nie ulegając nawet błaganiom matki, która chodziła po wielokroć do okupantów z prośbami, żeby oddali ojca jego choremu synowi. Dzięki zaś trudowi Ameliny dziennik Wakułenki doczekał się uroczystej wystawy w Muzeum Literackim w Charkowie – zorganizowanej 21 marca 2023 roku, w rocznicę ostatniego zapisu: „Wierzę w zwycięstwo”. Wiktoria Amelina podsumowuje: „To samo chcę powiedzieć i wam. Wołodimir Wakułenko prowadził dziennik, spodziewając się, że go przeczytacie. Jeśli zatem trzymacie w ręku tę książkę, to pisarz Wołodimir Wakułenko zwyciężył”⁵⁰⁵.

O mojej lekturze dziennika napiszę jutro.

30 czerwca – 1 lipca 2024, niedziela–poniedziałek, Kraków

Dosłownie wydobyty spod ziemi *Dziennik okupacji* Wołodimyra Wakułenki dotarł do mnie ze Lwowa we wrześniu 2023 roku – dzięki niezawodnym przyjaciółom z Lwowskiej Akademii Drukarstwa z prorektorem Jarosławem Uhrynem na czele. Książka, wydana w Charkowie w czerwcu 2023 roku, nosi tytuł – *Я перетворююсь... Щоденник*

⁵⁰³ Tamże, s. 19.

⁵⁰⁴ Tamże, s. 21.

⁵⁰⁵ Tamże, s. 22.

окупації. Вибрані вирши, co przekładam jako *Przeobrażam się...*, bo to właśnie sugeruje jeden z wierszy Wołodymyry, zamieszczony w tej publikacji – z inicjalnymi wersami: „Przeobrażam się w rozdział, w przestrzeń, postrzał. Tworzę coś, co na zgubę pewnie jest skazane” („Перетворююсь в розділ, у простір, у постріл. Створюю те, що, либонь, на погібель приречене”)⁵⁰⁶... Ale to jednak Wiktoria Amelina miała tutaj rację, gdy napisała, że pisarz jest dopóty żywy, dopóki go czytają, a jeżeli ktoś trzyma teraz książkę Wakułenki w ręku, to jest właśnie dowód na żywotność twórcy.

Dziennik okupacji zaczyna się wpisem:

Jest koniec lutego 2022 roku. To już nie zima, ot czasami – mroźnik o poranku. Niestety było od dawna oczekiwane. Te stałe groźby ze strony władzy raszystowskiej. Zima zmierza ku końcowi. Nie obfituje w śnieg, gdzieś tam potały już wielkie hałdy. Słoneczko nie kwapi się, by ogrzewać ziemię, ledwo-ledwo wydobywają się z gruntu płochliwe pędy tulipanów. Ale nikt już nie okrywa ich przed mrozem – po zbombardowaniu budynków miasto nie przejmuje się kwiatami. Horendum sunęło przez Ukrainę nie pierwszy dzień – to wojna tak sunęła... Wróg bez rozumu i strategii nie podejmuje uczciwych walk. Wróg prowadzi wojnę ilością, zajmuje dzielnice mieszkalne, by zasłaniać się ludnością cywilną. Początkowo samoloty okupanta bombardowały nie tylko budynki, ale również i wieże, które przekazywały sygnały łączności komórkowej i internetowej⁵⁰⁷.

Ostatni wpis pt. *Chlebek z mojego getta* powstał już 20 marca 2022 roku, z takim fragmentem:

Po tym jak raszyści zbombardowali centralny gazociąg, a zaraz potem i przekazniki elektryczności, nieograniczone dotąd możliwości ludzi zastąpiła walka o byt. Wiele zostało odnalezionych w swoich domach, piwnicach czy pod gruzami – jako martwi z głodu i chłodu. A marzec biesił się lutym wiatrem jeszcze bardziej niż ten jego poprzednik. Normalną rzeczą było rozpalanie ognisk, ułożonych między cegłami – w pobliżu wielopiętrowych bloków. W sklepach mało co już pozostało z kasz czy podobnych rzeczy jeszcze z początku wojny. Miasto zostało odcięte od innych. Półki są puste.

⁵⁰⁶ Володимир Вакуленко-К, *Я перетворююсь... Щоденник окупації. Вибрані вирши*, s. 79. Fragment ten i wszystkie dalsze w moim tłumaczeniu.

⁵⁰⁷ Tamże, s. 29.

Zapasów nie robiłem żadnych, nie myślałem o tym. [...] Z czasem zaczęli rozdawać chleb, wziąłem kilka bochenków. To był już ostatni chleb, jaki dostarczyli do siola, więc ten ostatni bochenek podzieliłem na pięć części, przy czym tylko dla dziecka. W ciągu dwóch tygodni okupacji zapomniałem już smaku chleba, a okruszki, które mały zostawiał na stole, zsypywałem do garści i jadłem chciwie, by choć trochę poczuć smak chlebusia.

Rosyjską pomoc humanitarną brałem i ja. Miejskowa władza pochowała się tu po piwnicach, zaopatrzenia nie było żadnego, prócz ziemniaków, grochu i fasoli z mięsną konserwą w słoiku. Warzyłem tę zupinę dzieciakowi, dzieląc zawartość słoika na pół i gotując w trzylitrowym rondelku. Wreszcie coś zapachniało. [...] Matka przyniosła trochę mielonej wątróbki, mieszałem ją do ziemniaków przez kilka dni. U sąsiada zaczęła się psuć kaszanka, to nic – przesmażyłem i przez kilka dni z ziemniakami była przepyszna. Po nadejściu okupantów nadzieje na to, że ktoś coś przywiezie, całkowicie wygasły. Zapędzili nas praktycznie do getta, choć na razie na białych opaskach nie malują gwiazdy Dawida [...] Przyszli na cudzą ziemię, aby tu budować rosyjskie getto, a co oni za tacy, żeby za nas decydować?⁵⁰⁸

W innym miejscu, opisując sam początek okupacji, Wakułenko wspomina rosyjskiego żołnierza, który podszedł w kilkuosobowej zbrojnej grupie do ogniska mieszkańców – z deklaracją, że będą tutaj teraz budować „inną Ukrainę” (s. 36). Kiedy indziej usłyszał od drugiego takiego okupanta – że szykować będą z kolei „nowy Związek Radziecki”, czyli – jak podkreśla sam Wakułenko, przekładając taką obietnicę na język zrozumiały – „wspólne rosyjskie getto” (66). Jeszcze wcześniej pisze on – teraz głównie jako ojciec autystycznego syna Witalika – że „śmierci się nie boi”, ale takiego przywileju nie posiada: „Nie jestem sam, dlatego muszę przeżyć” (30). „Nie wymyślałem się na ulicę, w moim położeniu trzeba było być skrajnie ostrożnym – nie dla siebie, ale dla dziecka. Być może, i to na szczęście, chłopak nie rozumiał, co się dzieje, tyle że w ogóle przestał mówić. Zostały tylko emocje, zostały drobne uśmiechy, rozumiał, że krzątałem się w jakichś sprawach, że coś się zmieniło i to nie na jego korzyść” (33–34). „Z Witalikiem dobrze przepracowaliśmy komendę: *Padnij, cholera!* Dziecko o konstrukcji autystycznej nie pojmowało, dlaczego raz absolutnie nie wolno się położyć buzią na brudnej ziemi, a innym razem – jak najbardziej” (47).

Ale są w dzienniku i takie gorzkie refleksje o sąsiadach:

⁵⁰⁸ Tamże, s. 67–69.

Po tym jak rozgrabiono w mieście [Iziumie] supermarket, w którym już zresztą wtedy niczego nie było, w siole [Kapitoliwka] w ślad za okupantem zaczęło się masowe rozkradanie rękami miejscowych, którzy – nie bacząc na ciągłe rewizje, grabili, co tylko się dało. [Niektórzy uciekinierzy z Iziuma] radośnie przywitali okupantów, a na drugi dzień brali rowery i taszczyli tutaj [do Kapitoliwki] z już i tak rozgrabionego miasta, wszystko, co przytaszczyć się dało – rulony ręczników, jakieś pakunki i worki. W ciągu następnych dni dołączyli do nich ludzie z naszej wsi – z zakładu piekarniczego pokradli cudzą mąkę, formy do wypieku chleba, zboże. Raszyści ze swej strony powywozili z piekarni auta zakładu, znacząc je dla swej dywizji czarną literą Z. Armia rosyjska dziedziczyła oto w pełni tradycje nazistów, nawet się z tym nie kryjąc (s. 63, 66).

I zdecydowanie z największym już potępieniem o „opadaniu masek” z twarzy wielu miejscowych sąsiadów z Kapitoliwki:

Swoi są gorsi od wroga, o czym przekonałem się na własne oczy. Choć i nie podejrzewałem niczego innego. W pierwszych dniach okupacji objawiły się gromady donosicieli, jacy za kilka papierosów lub kęs chleba rozpowiadali praktycznie wszystko. Wydali chłopców, którzy od początku [od 2014] wojowali bez reszty z wrogiem, ale na szczęście oni znowu zostali [teraz] zmobilizowani, tak że rosyjskie gestapo w domach ich nie zastało. Mnie cudem coś uratowało – możliwe, że dziecko pod bokiem albo też co innego, jednak przez pierwszy tydzień okupacji dalej niż na podwórko od domu nie odchodziłem. Watnik zostaje watnikiem, więc jeżeli w pierwszych dniach okupacji objawia się jeszcze u niego patriotyzm, to później znowu wraca on do niegdyśszego porządku rzeczy (81–82).

A kończy się *Dziennik* ostatecznie tak:

W pierwszych dniach okupacji nieco się poddawałem, a już szczególnie w tym stanie półgłodu. Teraz wziąłem się w garść, nawet ogródek kopię powolutku i ziemniaki zniosłem do chaty. Ptaki ćwierkają tylko o poranku, a po obiedzie to już nawet od wron nie usłyszysz złowieszczonego „kra”. Wieczorem ratunek odnajduję w muzyce z telefonu komórkowego, w zapisanych jeszcze przed wojną [utworach ukraińskich grup folkowo-rockowych] – «Joryj Kłoc», «Płacz Jeremiasza», «Gorgiszeli»... A dzisiaj w Dniu Poezji przywitał mnie na niebie nieduży klucz żurawi, w którego okrzykach słyszeć było jakby: „Jeszcze będzie Ukraina! Wierzę w zwycięstwo” (s. 71).



Z ciała zabitego wyjęto dwie kule z pistoletu typu Makarow. Matka Wakulenki wyraziła stuprocentową pewność, że wydali go rosyjskim mordercom sąsiedzi z Kapitoliwki. Dlatego też zdecydowała w grudniu 2022 roku, aby syna pochować w Charkowie⁵⁰⁹. Już w maju następnego 2023 roku Międzynarodowe Stowarzyszenie Wydawców uhonorowało pośmiertnie Wołodymyra Wakulenkę – jako pierwszego w ogóle w dziejach Ukrainca – Nagrodą Woltera (*Prix Voltaire*). Uprawiał on swój ogródek aż do końca, mimo że przecież nie mógł uznać tego świata, jak Pangloss w *Kandydzie* u Woltera, za najlepszy z możliwych. Na uroczystościach w Oslo przemawiała w imieniu „setek ukraińskich pisarzy, artystów i działaczy społecznych Ukrainy w XX wieku, pozabijanych za swój wybór bycia Ukraińcami”⁵¹⁰ żyjąca wtedy jeszcze Wiktoria Amelina. Sama, przypomnę, umarła od ran 1 lipca 2023 roku, dokładnie w dniu – też niedożytych – 50. urodzin Wakulenki.

2 lipca 2024, wtorek, Kraków

Ojciec Andriej Drugaj – prawosławny duchowny z siola Siewiernyj koło Krasnodaru na Kubaniu, proboszcz wiejskiej cerkwi Narodzin Przenajświętszej Bogarodzicy – ogłosił oto publicznie w swej świątyni przed owczarnią, że postanawia nieodwołalnie opuścić Rosyjską Cerkiew Prawosławną, w proteście przeciwko postawie patriarchy Cyryla i jego akolitów, popierających wojnę przeciwko Ukrainie i nawołujących do zabijania w imię miłości do Boga. „Nie można kochać Boga i zabijać” – tak rozpoczął o. Andriej swoje pożegnanie z parafianami, po czym spokojnie i roztropnie kontynuował:

Jeśli kochasz Boga, to i przykazań Jego przestrzegasz. Niemożliwe jest, by kochać Boga i pokoju nie czynić. Niemożliwe jest, by kochać Boga i odpłacać złem za zło. Niemożliwe jest, by kochać Boga i zabijać, nawet w imię Boga. Jeśli wołamy, głosimy, śpiewamy, że kochamy Boga, a bliźniego swego przy tym nienawidzimy, to kłamcami jesteśmy wedle słów apostoła miłości Jana Teologa. Nie będzie dla was

⁵⁰⁹ Оксана Нечепоренко, „Видали свої ж”. Як жив і загинув від рук росіян письменник Володимир Вакуленко, BBC News Україна, 08.12.2022, <https://www.bbc.com/ukrainian/news-63863965>.

⁵¹⁰ Вікторія Амеліна, *Історія однієї перемоги...*, s. 23.

żadnym objawieniem, że ja – będąc grzesznikiem – nie pogodzę się przecież z przemocą i zabijaniem, jakkolwiek próbowaliby je wybielić nasi politycy i działacze cerkiewni. Świątobliwe władze cerkiewne nie mogą mi wybaczyć, że poparłem protojereja Aleksieja Uminskiego [zob. 3 kwietnia] i podpisałem w jego obronie pisanie do patriarchy Cyryla [...], że wyraziłem solidarność z ojcem Andriejem Kurajewem⁵¹¹, ojcem Andriejem Kordoczkinem⁵¹² i wieloma innymi świątobliwymi sługami i osobami świeckimi, występującymi przeciwko wojnie, przemocy i aneksji sąsiedniego państwa Ukrainy. Byłem także przeciwko więzieniu Aleksieja Nawalnego i jestem rozgniewany jego zabójstwem. Cerkiew nie powinna mieszać się do polityki. Ale ma ona zawsze obowiązek dawać moralną i duchową ocenę wszelkim przejawom życia ludzkiego, w tym i działaniom politycznym, w oparciu o duchową konstytucję, jaką jest Pismo Święte, a głównie – Nowy Testament. Ku mej największej goryczy, polityka dyktująca swoje merkantylne cele i zadania weszła bardzo głęboko w instytucję pod nazwą Rosyjska Cerkiew Prawosławna Moskiewskiego Patriarchatu. I pochłonęła rozum, serce jej zwierzchnika, większości episkopatu, a także wielu kapłanów i świeckich. Opuszczam to zgromadzenie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, gdyż przestało ono utożsamiać się z Kościołem Bożym, w który wierzę i który kocham. [...] Nie czytam w czasie liturgii modlitw ułożonych przez patriarchę Cyryla Gundiajewa – jako naruszających porządek służby Bożej i przeciwnych ewangelicznemu duchowi miłości. Uważam za herezję wiele wypowiedzi patriarchy, przy czym jedna z nich woła o pomstę – gdy obiecuje on królestwo niebieskie temu, kto ginie na polu boju, zabijając innych. Chciałbym przypomnieć Jego Świątobliwości, że słowa Jana Ewangelisty „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół” dotyczą przede wszystkim Zbawiciela, idącego na Golgotę za nas wszystkich i nieodbierającego po drodze życia innym. Oddaje on swe życie za nas, ale innym go nie odbiera. Mogę przywołać jeszcze wiele argumentów z Pisma Świętego, z Nowego Testamentu – za pokojem, ale nie ma tam ani jednego słowa usprawiedliwiającego przemoc i zabójstwo.

⁵¹¹ Zob. *Ostatnia wojna Putina...*, s. 94–97 (30 marca 2022), s. 678.

⁵¹² O. Andriej Kordoczkin, niedydysiejszy proboszcz parafii Narodzenia Pańskiego oraz parafii Marii Magdaleny w Madrycie. Był jednym z 200 księży, którzy w marcu 2022 roku podpisali list przeciwko wojnie z Ukrainą. Zob. Зоя Светова, Вера Челищева, «Справедливо будет сказать, что церковь тоже разделена». Гость подкаста «Совещательная комната» – протоиерей Андрей Кордочкин, Новая газета, 03.11.2023, <https://novayagazeta.ru/articles/2023/11/03/spravedlivo-budet-skazat-chto-tserkov-tozhe-razdelena>.

Moje sumienie pasterza nie pozwala mi kłamać przed wami, ani przed sobą i przede wszystkim przed Bogiem albo zawierać pakt z diabłem, kryjąc się za cerkiewnym posłuszeństwem. Z tego powodu dokonuję takiego, wcale dla mnie nieprostego kroku. Nie przejmuję się tym, co myślą o mnie ludzie, bo ważne jest to, co o mnie myśli Bóg. Dlatego mówię, co mam na sercu. Będę szukał innej kościelnej jurysdykcji prawosławnej, która nie zna prawa pańszczyźnianego i stara się wcielać w siebie prawdy ewangeliczne⁵¹³.

Ojciec Andriej Drugaj wygłosił przed wiernymi te wzbudzające respekt i szacunek słowa bez najmniejszego drżenia czy wahania, zgodnie z przekazem Apostoła (Mt 5:36–37): „Niechaj więc mowa wasza będzie: tak – tak, nie – nie, bo co ponadto jest, to jest od złego”.

3 lipca 2024, środa, Kraków

W książce *Co ma Putin w głowie?* (oryg. *Dans la tête de Vladimir Putin*, 2015) Michel Eltchaninoff zwraca uwagę, że bohater jego publikacji, powstałej zaraz po aneksji Krymu, „cytuje Dostojewskiego z Tolstojem, Czechowem, Lermontowem czy Mandelsztamem”. O tych właśnie pisarzach w kontekście Putina – oprócz Mandelsztama – była już na tych kartach niejednokrotnie mowa. Ale skąd wziął się na tej liście lektur Putina wspomniany przezeń mimochodem Osip Emiljewicz Mandelsztam (1891–1938), autor m.in. antystalinowskiego wiersza *Żyjemy tu, nie czując pod stopami ziemi* (1933)? Utworu, który dzisiaj odnoszony jest przecież także do Rosji putinowskiej.

Żyjemy tu, nie czując pod stopami ziemi,
Nie słysząc i na dziesięć kroków, co szepczemy,

A w półsłówkach, półtrozmówkach naszych
Cień górala kremlowskiego straszy.

⁵¹³ Краснодарский протоиерей Андрей Другай прекратил сотрудничество с РПЦ МП из-за своей антивоенной позиции. В ответ его запретили в служении, https://vk.com/wall-121400062_116468?ysclid=ly4f9orj80741500252.

Palce, tłuste jak czerwie, w grubą pięść układa,
Słowo mu z ust pudowym ciężarem upada.

Śmieją się karalusze wąsiska
I cholewa jak słońce rozbłyska.

Wokół niego hałastrą cienkoszyich wodzów:
Bawi go tych usługnych półludzików mozół.

Jeden lka, drugi czka, trzeci skrzeczy,
A on sam szturcha ich i złorzeczy.

I ukaz za ukazem kuje jak podkowę –
Temu w pysk, temu w kark, temu w brzuch, temu w głowę.
Miodem kapie każda nowa śmierć
Na szeroką, osetyńską pierś⁵¹⁴.

Nie powinno więc nikogo dziwić, że Boris Pasternak, gdy pewnego razu Mandelsztam deklamował przed nim w Moskwie właśnie ten wiersz, odezwał się do niego z przerażeniem: „To, co mi pan przeczytał, nie odnosi się w żaden sposób do literatury. Nie jest to fakt literacki, ale akt samobójstwa, którego nie popieram i w którym udziału brać nie chcę. Niczego mi pan nie czytał, ja niczego nie słyszałem i proszę, by pan nie czytał tego nikomu innemu”⁵¹⁵. W noc z 13 na 14 maja 1934 roku po Mandelsztama rzeczywiście przyszli – notabene do tego domu w Zaułku Naszczokinskim, gdzie od lutego tego samego roku mieszkał Bułhakow z żoną Jeleną. Po rewizji mieszkania poetę aresztowali, po czym nastąpiło trzyletnie zesłanie najpierw do Czerdynia w Kraju Permskim, a potem do Woroneża, powrót do Moskwy, jesienią 1937 przeprowadzka na cztery miesiące do Kalinina (dzisiaj Twer), nowy areszt w sanatorium Samaticha pod Moskwą w nocy z 1 na 2 maja 1938 roku, i przymusowe rozstanie, już na zawsze, z żoną Nadieżdą.

⁵¹⁴ Osip Mandelsztam, *Późne wiersze*, Wydawnictwo Enklawa, wybór, przekład i opracowanie Stanisław Barańczak (publikacja drugoobiegowa), [Warszawa 1981].

⁵¹⁵ Заметки о пересечении биографий Осипа Мандельштама и Бориса Пастернака, [w:] Память. Исторический сборник, т. 4, YMCA-Press, Париж 1981, s. 316.

Drugiego sierpnia roku 1938 Mandelsztam został skazany przez OSO (Kolegium Specjalne NKWD, Особое совещание при НКВД, zwane też Centralną Trójką) na pięć lat łagru, po czym cały sierpień i pierwszy tydzień września spędził w pojedynczej celi w Wieży Pugaczowa na Butyrkach, a ostatecznie wyprawiony został etapem aż do Władywostoku na Daleki Wschód. Trzydziestego listopada owego złowrogiego 1938 roku tak pisał w liście do brata Aleksandra i do żony Nadieżdy:

Dostałem 5 lat za KRD [kontrrewolucyjna działalność]. Z Moskwy, z Butyrek, wyjechałem etapem 9 września, dotarliśmy [do Władywostoku] 12 października. Zdrowie bardzo słabe, jestem skrajnie wycieńczony. Wychudłem, prawie nie można mnie rozpoznać. Nie wiem, czy jest sens posyłać mi rzeczy, produkty albo pieniądze. Ale spróbujcie mimo wszystko. Bardzo tu marznę bez rzeczy. Kochana Nadieńko, nie wiem, czyś żywa, gołąbku mój. A ty Szuro [Aleksandrze] napisz mi coś o Nadii od razu. Tutaj jestem w punkcie tranzytowym. Na Kołymę mnie nie zabrali. Możliwe, że tu przezimuję⁵¹⁶.

Ale nie przezimował, nawet nie zdążył odebrać paczki z żywnością i przyodziewkiem, co tak wspominała po latach Nadieżda Mandelsztamowa: „Minęło trochę czasu [od końca grudnia 1938] i zostałam wezwana do biura pocztowego u Bramy Nikickiej. Tam mi zwrócili przesyłkę – «Z powodu śmierci adresata» jak oznajmiło dziewczę za okienkiem. Zrekonstruować datę zwrotu tej przesyłki jest mi bardzo łatwo, w ten sam dzień [1 lutego 1939 roku] gazety opublikowały pierwszą wielką listę pisarzy nagrodzonych orderami⁵¹⁷”.

Ten fragment wspomnienia wdowy po Mandelsztamie nosi tytuł *Data śmierci*, a kończy się on przywołaniem świadectwa jednego ze współwięźniów w łagrze:

Pewnego razu, nie bacząc na krzyki i przymuszanie O.M. nie zszedł z narów. Mróz w tamte dni tężał... Wszystkich wygnali do odgarniania śniegu i O.M. pozostał sam. Za parę dni zdjęli go z narów i przewieźli do szpitala. Wkrótce Kazarnowski usłyszał, że O.M. umarł i pochowali go, a raczej wrzucili do dołu. Chowali, rzecz jasna, bez trumien, bez ubrań, może i gołymi, aby nie marnować dobra, po kilku

⁵¹⁶ Осип Манделъштам, *Собрание сочинений в четырех томах*, т. IV: *Письма*, Арт-Бизнес-Центр, Москва 1999, s. 201.

⁵¹⁷ Надежда Манделъштам, *Воспоминания*, Издательство имени Чехова, Нью-Йорк 1970, s. 395.

ludzi do jednego dołu. Nieboszczyków zawsze starczało, każdemu przywiązywali do nogi blaszkę z numerem⁵¹⁸.

Do legend natomiast należały już tylko późniejsze opowieści, jakoby Mandelsztam miał umrzeć na statku wiozącym go na Kołymę, zrzucony do oceanu, lub że został zabity przez kryminalistów, gdy czytał przy łagrowym ognisku Petrarke⁵¹⁹... Poeta umarł 27 grudnia 1938 roku, nie doczekawszy 48. rocznicy swych urodzin, jego grobu nigdy nikomu nigdzie odnaleźć się nie udało...



Przywoływany na początku Eltchaninoff, gdy wspomina o czytanych jakoby przez Putina rosyjskich pisarzach, odwołuje się przede wszystkim do „wywiadu dla polskich mediów z 15 stycznia 2022”, co jawnie oznacza, że ma on na myśli ów wywiad, jakiego młody jeszcze prezydent FR udzielił Adamowi Michnikowi dla „Gazety Wyborczej”. Pełna wypowiedź Putina zabrzmiała wówczas tak: „Dostojewski, Tolstoj. Bardzo lubię Lermontowa. Także Błoka, Mandelsztama”⁵²⁰. ... Po kolejnych 20 latach, już w maju 2020 roku, nadal sprawujący niestrudzenie władzę Putin przedstawił w Dumie Państwowej projekt ustawy wprowadzającej „edukację patriotyczną” do prawa oświatowego. Ktoś z czynników odpowiedzialnych za realizację takiego programu obiecywał wtedy solennie: „Będziemy czynić wszystko, aby [uczniowie] czytali więcej Mandelsztama, a nie [ćwiczyli w szkołach] rzucanie granatem”⁵²¹. A jednak dalej ćwiczą i to tak ostro, że nawet i tamten góral na Kremlu by się nie powstydział.

4–5 lipca 2024, czwartek–piątek, Kraków

„Gazeta Wyborcza” piórem Wojciecha Szota zaalarmowała 26 czerwca, że „polski wydawca odwołuje premierę głośnej powieści Ukraińca z Rosji”, a „czytelnicy są

⁵¹⁸ Tamże, s. 400.

⁵¹⁹ Tamże, s. 403.

⁵²⁰ *Nie wolno mi się bać*. Rozmowa Adama Michnika z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, „Gazeta Wyborcza”, 16.01.2001, s. 4–7.

⁵²¹ «Будем делать так, чтобы больше читали Мандельштама, а не гранаты кидали», Фонтанка. py, 20.05.2020, <https://www.fontanka.ru/2020/05/25/69278833/?ysclid=ly5lscnx93820814800>.

podzieleni”⁵²². Piszę o tym także i dlatego, że tekst ów⁵²³ zawiera także linki do moich dwóch wcześniejszych wypowiedzi o Rosji i o literaturze rosyjskiej, opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” w roku 2022. Twierdziłem tam i do dziś jestem co do tego święcie przekonany, że niegodnym jest piętnowanie mianem agresorów tych Rosjan, którzy występują przeciw wojnie⁵²⁴, a zarazem oskarżanie o jej rozpętanie dawno już pomarłych rosyjskich pisarzy XIX wieku – z Dostojewskim i Tołstojem na czele⁵²⁵. Inny link w tekście Szota odsyła do artykułu współczesnego rosyjskiego pisarza na emigracji, Michaiła Szyszkina, który z kolei powiada, że „mowa Puszkina i Tołstoja przekształciła się w język morderców” i że „dotąd nie docierały do nas, Rosjan, imperialistyczne nuty wybrzmiewające w wielkich rosyjskich powieściach”⁵²⁶. Dodajmy, że tutaj przemawia już do nas zakorzeniony w swojej kulturze uczciwy Rosjanin, tłumaczony i wydawany po polsku także i po 24 lutego 2022 roku (jego książka *Pokój czy wojna? Rosja i Zachód – zbliżenie*, zob. 16 kwietnia).

Tymczasem w tekście „Gazety Wyborczej” o „głośnej powieści Ukraińca z Rosji” chodzi w istocie o rosyjskiego pisarza średniego pokolenia, Michaiła Jelizarowa oraz o jego opasłą powieść *Ziemia* (2019), której wydania odmówiło ostatecznie parę dni temu warszawskie wydawnictwo Filtry, mimo że miało już w pełni gotowe polskie tłumaczenie. Cała argumentacja ogłoszona została na FB wydawnictwa:

„Ziemia” to pełen rozmachu literacki obraz Rosji XXI wieku. Michaił Jelizarow plastycznie opisuje w swojej powieści postsowiecką rzeczywistość i kreśli bezlitosny obraz współczesnego Rosjanina: człowieka szczególnie niebezpiecznego, bo oswojonego ze śmiercią bardziej niż z życiem, który przemoc zawsze jest gotów ubrać w szaty wzniosłych filozoficznych analiz. „Ziemia” opowiada także o zmienności charakteru rosyjskich przywódców, o tym, że niezależnie co uzasadnia

⁵²² <https://wyborcza.pl/7,75517,31094007,wydawnictwo-odwoluje-premiere-ksiazki-rosyjskiego-pisarza-czytelnicy.html>.

⁵²³ Pełen niestety uproszczeń i niewolny od błędów, np. mojemu koledze z katedry Aleksandrovi Wawrzyńczakowi, badaczowi współczesnej literatury rosyjskiej, przekreślono nie tylko imię, nazwisko, ale i zmieniono płeć.

⁵²⁴ <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,28383512,magazyn-wywiad-tygodnia-znam-wielu-uczciwych-rosjan.html>.

⁵²⁵ <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,28805570,dostojewski-odpowiedzialny-za-dzialalnosc-biesow-tak-ale-nie.html>.

⁵²⁶ https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,29861752,te-ksiazki-pachna-krwia-i-hanba.html#S.embed_article-K.C-B.1-L.2.zw.

wyzysk i ekspansję – religia, doktryna komunistyczna, pieniądz czy wszystko razem wzięte – zawsze tracą na tym zwykli ludzie, którzy rozpaczliwie poszukują czegośkolwiek w życiu, na co mieliby realny wpływ. Uznaliśmy, że podobnie jak „Wojna made in Russia” Siergieja Miedwiediewa, to literackie dzieło daje wgląd w stan rosyjskiego umysłu, jest swego rodzaju „anatomią zła”, z którą warto się zapoznać, zwłaszcza teraz w czasie trwania rosyjskiej agresji.

Sam autor, będący urodzonym w Iwano-Frankiwsku Ukraińcem, na temat pełnoskalowej wojny nigdy się nie wypowiadał, mieszka jednak w Moskwie, ma dwie córki, a my zdajemy sobie sprawę, że skala możliwości protestu w dzisiejszej Rosji jest niewielka. Gdyby dzisiaj ukazała się tam „Ziemia”, putinowska prokuratura mogłaby przebiegać w paragrafach: dyskredytacja armii, oczernianie prezydenta, ekstremizm, a sam Jelizarow najprawdopodobniej zostałby osadzony w kolonii karnej. W przeświadczeniu o niepopieraniu wojny przez autora utrzymywała nas też mieszcząca się w Szwecji jego agencja.

Sprawa jednak diametralnie się zmieniła kilka dni temu, gdy Michaił Jelizarow dociskany pytaniami przez polskich dziennikarzy, odpowiedział mailowo, że popiera Rosję. W tej sytuacji nie pozostaje nam nic innego, jak wycofać się z publikacji jego powieści, niezależnie od tego, co sądzimy o jej wymowie, wartości literackiej i niezależnie od olbrzymich finansowych strat (powieść ta liczy prawie 700 stron!). Jest nam szczególnie żal gigantycznej pracy tłumacza, Piotra Braszaka, który pracował nad przekładem dwa lata, przesunął liczne naukowe plany, by go ukończyć i zrobił to wspaniale. Nikt w całym naszym zespole nie ma jednak wątpliwości, że w świetle ostatniej wypowiedzi autora decyzja o wstrzymaniu publikacji „Ziemi” jest jedyną możliwą i słuszną⁵²⁷.

Po pierwsze, od razu jednak wyraźnie podkreślimy, że główny bohater tej wielce intrygującej historii – Michaił Jelizarow jest pisarzem rosyjskim z krwi i kości, który Ukraińcem nigdy nie był, mimo że posiadał (posiada?) wolą losu taki paszport. Urodził się bowiem w Iwano-Frankowsku w Ukrainie Zachodniej w roku 1973, gdy cała Ukraina jako komunistyczna jeszcze republika stanowiła drugą co do wielkości i co do wagi składową Związku Radzieckiego. Ojciec pracował tam jako lekarz, matka była inżynierem. Jako dziewięciolatek wyjechał z rodziną do Charkowa już we wschodniej Ukrainie, gdzie ukończył 11-letnią szkołę, a w 1996 – wieczorowe studia filologiczne w Uniwersytecie Charkowskim. Zdążył jeszcze pobyc w schyłkowym

⁵²⁷ https://www.facebook.com/WydawnictwoFiltry/posts/1108811834582836?ref=embed_post.

radzieckim wojsku, ale już bardzo krótko, bo tylko dwa miesiące w 1991 roku, gdyż – jak sam powiada – „wymigał się stamtąd z powodu wrzodu żołądka”⁵²⁸. W latach 2001–2003 pobierał nauki w szkole dla reżyserów telewizyjnych w Hanowerze, potem do 2007 mieszkał nawet w Berlinie, skąd przeniósł się ostatecznie do Moskwy. A tam w 2011 roku napisał m.in. esej pt. *Iwano-Frankowsk*, gdzie miasto urodzenia zlewa się pod jego piórem z dawnym zachodnioukraińskim kolegą, teraz już mu wielce niemiłym:

Iwano-Frankowsk – miasto mego dzieciństwa. Kiedyś patrzyłem nań z dołu do góry. W tamtych czasach był on silny i wysoki. Ogromny po prostu. Z chęcią mówił po rosyjsku, żartował, śpiewał. Nie mogłem określić, ile miał lat, wiek wtedy zwyczajnie dla mnie nie istniał. [...] Także i teraz nie ma on dla mnie wieku. Nie widzę jego twarzy – Iwano-Frankowsk odwrócił się do mnie plecami, coś tam burczy po ukraińsku... ten jego terkoczący tembr... krzykliwy zachodni tenorek z polskimi intonacjami.

– Чого приїхав? [Po coś przyjechał?]

Zwyczajnie, do babci... w gości.

До кого? Я москальської мови не розумію! [Do kogo? Nie rozumiem mowy moskalskiej!].

– До бабуси приїхав... [Do babci przyjechałem].

– А-а-а...

[...]

Postury jest Iwano-Frankowsk chudawej, jak подросток, mimo że we włosach siwizna. Odziany biednie, tanie ciuchy z *second handu*, jeździ rozklekotaną „Niwą” w kolorze żabim. Już dawno nie mamy o czym ze sobą rozmawiać. Tego, co było drogie mnie, Iwano-Frankowsk już nie pamięta. [...] Nie wiem, jak mu się wiedzie z rodziną, zbyt często tułał się po zarobkach w Polsce. Pomysliwał nawet, by zostać tam na zawsze. Znajomi powiadali, że Iwano-Frankowsk znalazł gdzieś pod Wrocławiem babę samotną, ale z gospodarstwem. Parobkował u niej, potem się sprzęgli, ale coś nie wyszło. Gdy sezon zbiorów dobiegł końca, Polka wystawiła Iwano-Frankowska za drzwi. I nawet nie zapłaciła mu tego, co obiecała, bo – jak rzekła – to była przecież miłość... Do wiatru go wystawiła, krótko mówiąc.

⁵²⁸ Явление либерализма в русской политике – безусловно вредное и опасное (с Михаилом ЕЛИЗАРОВЫМ беседует Захар ПРИЛЕПИН), Литературная Россия. Интернет-портал, nr 2008/13, 23.02.2015, <https://litrossia.ru/item/2621-yavlenie-liberazizma-v-russkoj-politike-bezuslovno-vrednoe-i-opasnoe-s-mikhailom-elizarovym-beseduet-zakhar-prilepin/?ysclid=ly9mi6aaux73466307>.

[...]

W ostatnich latach Iwano-Frankowsk zadurzył się w polityce. Jeździ często najtańszym wagonem do Kijowa – żeby stać na Majdanie. Pokrzyżuje sobie i poskandować. Widziałem jego zdjęcia z mitingów. I nawet pomyśleć nie mogłem, że Iwano-Frankowsk krzyczący „Разом нас барато” może mieć taki tępy wyraz twarzy. A przyczyna tego tkwi wyłącznie w artykulacji. Sam sprawdzałem. Jeżeli staniesz przed lustrem i wypowiesz „Разом нас барато”, coś okropnego dzieje się z mimiką – jakieś biesowskie grymasy, tak jakby pomieszać amerykański uśmiech z zespołem Tourette’a⁵²⁹.

A w przypisie Jelizarow dopowiada uczenie, że zespół Tourette’a to „genetycznie uwarunkowane zaburzenie ośrodkowego układu nerwowego objawiające się w dzieciństwie, z licznymi charakterystycznymi tikami ruchowymi i co najmniej jednym tikiem głosowym”⁵³⁰... Wynikać ma więc stąd, że nie tylko ten jego wyszydzany ukraiński kolega z dzieciństwa, ale i my wszyscy – wołający w Krakowie w 2004 roku przed konsulatem Ukrainy „Разом нас багато – Нас не подолати!” („Razem jest nas wielu – Nikt nas nie pokona”, zob. 9 kwietnia) mieliśmy wówczas – zdaniem Jelizarowa – miny niczym tępe osiołki.

A już w roku 2015 tenże domniemany „Ukrainiec” ogłosił, co następuje: „Ukrainiec brzmi dzisiaj jak diagnoza, dlatego kontaktować się z nimi jest bardzo trudno. Gdy przetrawia już swoją «ukraińskość», wtedy będzie można nawiązywać z nimi jakieś kontakty”⁵³¹. Wydawnictwo Filtry pisze, że jako mieszkaniec Moskwy, w dodatku z dwiema córkami, Jelizarow „na temat pełnoskalowej wojny nigdy się nie wypowiadał”. Czy to ma sugerować, że jest on w głębi duszy przeciwny tej wojnie? Tak jednak niestety nie jest, bo późniejszy autor *Ziemi* nawoływał wręcz otwarcie do regularnej wojny Rosji przeciwko Ukrainie dosłownie nazajutrz po aneksji Krymu, uważając tamtą akcję za skandalicznie niewystarczającą:

Krym wzięty oddzielnie, oderwany od kontynentu [Rosji], jest nieopłacalny, a przekształcenie półwyspu w pole igrzysk, tylko go zdeprawuje, a nie umocni.

⁵²⁹ Михаил Елизаров, *Бураттини*, Издательство АСТ, Москва 2009–2021, s. 69 (korzystam z jedynie mi dostępnej wersji pdf). Tłumaczenie moje.

⁵³⁰ Tamże.

⁵³¹ Михаил Елизаров: *украинец сейчас больше звучит, как диагноз*, БЕЗ Формата, Липецк, 24.09.2015, <https://lipeck.bezformata.com/listnews/elizarov-ukrainetc-sejchas-bolshe/38181129/?ysclid=ly826w94x1324235126>.

Cała Noworosja zdolna jest do wykarmienia siebie zarówno w związku z Rosją, jak i w postaci autonomii. Dlatego programem minimum powinno być poparcie – jeszcze przed ukraińskimi wyborami prezydenckimi [25 maja 2014] – projektu wielkiej Noworosji i wraz z referendum na Krymie, trzeba było przeprowadzić wtedy analogiczne referenda na całym południowym wschodzie [Ukrainy], uznać niezależność nowo powstałych republik oraz okazywać im aktywne (a nie fikcyjne) wojskowe i ekonomiczne poparcie. Programem maksimum natomiast byłoby przyłączenie wielkiej Noworosji i ustanowienie w Kijowie prorosyjskiej władzy. Tyle że elity polityczne Rosji nie okazały się zdolne do realizacji żadnego z tych wariantów. W efekcie nie uznają one nawet teraz niezależności spływających krwią ŁNR i DNR. Niedawny konwój humanitarny to tylko kropla w morzu.

Ukraina musi utracić swe istnienie, dokonać samobójstwa, rozpląnąć się, zniknąć. Utraciła już bowiem nawet to prawo karmy, żeby istnieć. Kraj, w którym ludzie gotowi są do zabijania swych obywateli, nie ma prawa do istnienia. A ludzi, którzy to wszystko urządzili i mają udział w masowych morderstwach, trzeba osądzić i powytracać, ku przestrodze, aby w przyszłości nikomu się nie opłacało. Kraj [Ukrainę] należy przereformować, przeprowadzić referenda, podzielić z uwzględnieniem ich dążenia ku [różnym] centrom kulturowym. Być może będzie to wielka Noworosja, a być może – zjednoczenie autonomii z Rosją. Obwody zachodnie, jeżeli już tak nie chcą funkcjonować w epicentrum rosyjskiego świata, mogą sobie odejść do Polski, Rumunii, dokąd im wygodnie. Ale w takim jak dziś formacie Ukraina dalej istnieć nie może. Ona zresztą i tak nie miała prawa do istnienia, był to bowiem dla niej zbyt duży geopolityczny awans⁵³².

Słowa te – wypowiedziane przez Jelizarowa w sierpniu 2014 roku w wywiadzie dla „Moskiewskiego Komsomolca” – do dziś wiszą sobie spokojnie na jego FB i aż dziw bierze, że szanowane wydawnictwo Filtry dopiero teraz zdołało jakoś tam ustalić pozycję autora *Ziemi* wobec obecnej wojny. Gdy zaś tłumacz Piotr Brzask, który pracowicie przekładał tę opasłą książkę przez ostatnie dwa lata, dzisiaj powiada, że Jelizarow jest „zdecydowanie antyputinowski”⁵³³, to trzeba jednak zastrzec, że może i był, ale już naprawdę parę ładnych lat temu. Wtedy, gdy jeszcze uważał, iż Putin jest co do Ukrainy zdecydowanie za mało stanowczy i militarny. Wojną natomiast obecną Putin pragnie

⁵³² <https://www.facebook.com/muelizarov/posts/816067415091509/> (28 sierpnia 2014).

⁵³³ <https://wyborcza.pl/7,75517,31094007,wydawnictwo-odwoluje-premiere-ksiazki-rosyjskiego-pisarza-czytelniczy.html>.

osiągnąć wreszcie to, czego Jelizarow domagał się odeń kategorycznie od razu po „krymskiej wiośnie”. Jeżeli mimo wszystko Putin byłby nadal przez autora *Ziemi* krytykowany, to już wyłącznie dlatego, że celów swoich jak na razie osiągnąć nie potrafił.

Tłumacz tej powieści mówi teraz „Gazecie Wyborczej”, że Jelizarow jest „duchem silnie anarchistycznym i szczerze nienawidzi oligarchii”, „jest zawsze na pierwszym miejscu antysystemowcem i anarchopunkiem”. A jednak przecież już te jego przywołane wyżej opinie o Ukrainie dowodzą czegoś zgoła przeciwnego – ten „duch silnie anarchistyczny” to tylko i wyłącznie dobrze się sprzedająca poza. Autor *Ziemi* lubi bowiem podkreślać – także i jako pieśniarz z talentem na scenach przed młodzieżą – że bardzo tęskni za Związkiem Radzieckim, który miał wspaniałą wizję przyszłości, ale zarazem podoba mu się tradycyjny włoski faszyzm, Niemców zaś krytykuje tylko za to, że zanedbali odrzucili oni swoje wojenne tradycje, także i te z okresu nazizmu⁵³⁴. No i teraz nie potrafią nawet obronić swoich kobiet przed napaściami obcych na ulicach miast niemieckich. Za remedium zaś na wspomnianych przez tłumacza rosyjskich oligarchów, a zarazem za bicz na kapitalizm – którego nienawidzi, podobnie jak własności prywatnej czy zasady dziedziczenia („rosyjska moralność burżuazyjna”)⁵³⁵ – Jelizarow uważa niezmiennie Stalina, o którym śpiewa z uwielbieniem na swoich koncertach w Rosji⁵³⁶.

No więc ja bym też dzisiaj Jelizarowa zdecydowanie nie wydawał, ale na pewno również nie polecałbym nikomu trudzić się, i akurat teraz, nad jego przekładem. Autor bowiem *Ziemi* – nazwanej nader adekwatnie jeszcze przed wojną „filozofią rosyjskiej śmierci” – jest za tę wojnę naprawdę bezpośrednio odpowiedzialny, podobnie jak grupa innych pisarzy putinowskiej Rosji – z Prilepinem, Łukianienką, Sadulajewem, Polakowem, Prochanowem na czele.

⁵³⁴ *Мы родом из СССР*. Беседуют Галина Иванкина и Михаил Елизаров, *Zavtra TV*, <https://www.youtube.com/watch?v=6TyFXThe8Z0> (video było dostępne w momencie pisania tego dziennika, ale obecnie całe to proputinowskie konto *Zavtra TV* zostało z YouTube’a, w Rosji obecnie już jawnie szykanowanego, usunięte). Zob. teraz: *Мы родом из СССР*. Беседуют Галина Иванкина и Михаил Елизаров, *КИЕВСКИЙ ФРОНТ*. Воюй с нами за город-герой!: Александр Тихосадский, 26.05.2015, <https://m.ok.ru/group52180856078401/topic/63874033603905?ysclid=m6t61ff2r5253521168>.

⁵³⁵ *Писатель Михаил Елизаров о протестах в России, власти и современной русской литературе*, *TV Rain*, 23.11.2013, https://tvrain.tv/teleshov/prilepin/prilepin_pisatel_mihail_elizarov_na_bolotnuju_mozhno_vyehodit_poka_v_nizhnem_sartyme_prodolzajut_kachat_neft_s_kem_by_esche_krome_pisatelej_imelo_smysl_vstreitsja_putinu-357568/?ysclid=ly9m5dj1wu118660389.

⁵³⁶ <https://www.elizarov.club/stalinski-costume>.

6 lipca 2024, sobota, Kraków

Podczas wspomnianego pobytu w Hanowerze (2001–2003) Jelizarow napisał swoją pierwszą powieść *Pasternak*, która ujrzała światło dzienne w Moskwie i natychmiast wywołała bardzo wiele kontrowersji i szumu. Pisana bowiem była pod taką barbarzyńską („scytyjską”) autorską deklaracją: „Pasternak nigdy mi się nie podobał. Długo nie potrafiłem tego wytłumaczyć. Ale wreszcie zrozumiałem – jest to po prostu źle napisane. Był człowiekiem utalentowanym, ale z jakimiś obrzydliwymi poetyckimi zasadami plus jeszcze te jego cechy ludzkie. Patrzę dalej, a tam cała góra lodowa, za którą stoi to ohydne liberalne plugastwo. [...] Żył sobie poeta Pasternak – pisał wiersze, trochę zarozumiały, troszeczkę go nastraszyli, aż się tak wystraszył, że umarł”⁵³⁷... A dalej Jelizarow idzie jeszcze bardziej po bandzie, bo „oddzielając człowieka od zjawiska”, czyli Pasternaka od licznej grupy jego obecnych liberalnych apologetów, oblewa pomyjami już głównie tych ostatnich. Uważa ich wręcz – nienawistnych sobie liberałów i demokratów – za pogańskich głosicieli Antychrysta, przy czym obrońcami „tradycyjnych wartości” są w jego powieści prawosławny duchowny oraz wyznawca starosłowiańskiej religii, nigdy skądinąd nienazwany w powieści „poganinem”. Nie dziwota, że apologia wynaturzonego utworu została opublikowana w neokomunistycznym, podlanym jeszcze prawosławnym sosem piśmie „Zawtra”. Ten swoisty recenzent przyrównywał na wyrost mieszkającego wtedy jeszcze w Hanowerze 30-letniego pisarza do Umberto Eco i do Milorada Pavicia, ale już całkowicie słusznie dostrzegł w nim rodzaj ideowego druha starszego od Jelizarowa aż o 44 lata neostalinisty Prochanowa, zwanego często „słowikiem Sztabu Generalnego”. Wśród apologetycznych figur, jakie ów recenzent „Zawtra” odniósł z emfazą do powieści *Pasternak*, wybija się zdecydowanie poniższa:

Oto, gdzie przejawiał się w pełnym blasku nieokiełznany rewanżyzm rosyjski, jako odpowiedź na wszystkie poniżenia i obrazy rosyjskiej nacji, rosyjskiego charakteru, rosyjskiej wiary i rosyjskiego marzenia. [...] A im bardziej tragiczny jest los głównych bohaterów powieści, toporem i snajperskimi wystrzałami pozbywających się nasłanych na Rosję satanistów [to jest liberałów i demokratów], tym bardziej

⁵³⁷ «В чернуху не играю...», известный писатель отвечает на вопросы „Завтра”, „Завтра”, 30 XI 2007, nr 44 (727), <https://zavtra.ru/blogs/2007-10-3171>. Dla całości obrazu musimy jednak dodać, że Jelizarow po latach wyrzekł się zdecydowanie tej wizji.

sprawiedliwymi okazują się słowo i czyn tych bohaterów. Rola prawosławnej inkwizycji jest jeszcze do odegrania⁵³⁸.

Ta apologetyczna, militarna „recenzja” nosi pozytywny w swym zamierzeniu tytuł – *Reakcyjna awangarda*, a trzecim literackim przedstawicielem – po Prochanowie z jego *Sonatą kriejsierską* o krążowniku „Kursk” z napędem jądrowym III generacji, który w sierpniu roku 2000 zatonął wraz z załogą w Oceanie Lodowatym⁵³⁹, i po Jelizarowie z *Pasternakiem* – takiego właśnie pisarskiego nurtu jest w oczach autora „Zawtra” petersburszanin Paweł Krusanow (ur. 1962), autor m.in. powieści *Amerykańska dziurka*. Akcja utworu dzieje się w nieodległej przyszłości (2010–2011), a „recenzent” rysuje to tak:

Ci, którzy przeczytali w gazecie „Zawtra” fragment z tej powieści, wiedzą, że [jej bohater] – cudem uratowany albo zmartwychwstały to muzyk rockowy Siergiej Kuriochin, który wesoło i poetycko wysadza sławetne nowojorskie wieżowce. Oto, kto się jawi tutaj jako rosyjski Bin Laden – nie ponury, półdziki barbarzyńca, ale subtelny petersburski fundamentalista Paweł Krusanow. A z nim cała wesoła rewanzystowska kompania [pisarzy] – [Aleksander] Siekacki, Siergiej Nosow, Siergiej Korowin, Wadim Nazarow. Obrzydło już im kłanianie się i pełzanie przed rodzimymi, a tym bardziej – światowymi budowniczymi amerykańskiego porządku. W imię ich marzenia nie będzie zatem grzechem wskreszenie wspaniałego Siergieja Kuriochina i wyprawienie go, aby wysadzał w powietrze Amerykę⁵⁴⁰.

Zamyka się taka „recenzja” akapitem, z cytatem na samym końcu ze złowrogiego nawet dziś wiersza Błoka *Scytowie*: „Co w narodzie w sercu, to w literaturze na języku. Dużo jest jeszcze prochu w rosyjskich prochowniach. A wybuchnąć on może w miejscach najbardziej nieoczekiwanych. W byłych centrach liberalizmu albo w umysłach zwolenników demokracji. W głowach byłych amerykańistów i zapadników. W młodzieżowych grupach rockowych. Dokąd wy zmierzacie?”... „Tak, my – Azjaci! my – dzicy Scytowie”⁵⁴¹.

⁵³⁸ Владимир Бондаренко, *Реакционный авангард*, *Завтра*, 15.07.2003, <https://zavtra.ru/blogs/2003-07-1571>.

⁵³⁹ *Kriejsier* – krążownik, to oczywista aluzja Prochanowa do *Sonaty kreutzerowskiej* Lwa Tołstoja.

⁵⁴⁰ Tamże.

⁵⁴¹ Tamże, fragment z Aleksandra Błoka podają w przekładzie Mieczysława Jastruna.

Ktoś zapewne powie, że to „recenzent” tak to wszystko szaleńczo odmalował, a przecież Jelizarow jednak po swoim odrzucającym przyzwoitego czytelnika *Pasternaku* potrafił stworzyć utwory z nieco wyższej półki – m.in. przetłumaczonego na polski *Bibliotekarza* (2007, zekranizowany jako serial w 2023, autor sam współtworzył scenariusz) czy ową *Ziemię* (2019). Ktoś bardziej dociekliwy doda, że za swoich literackich antenatów Jelizarow uznaje całą plejadę mistrzów – Andrieja Płatonowa, Arkadija Gajdara, Jurija Oleszę, Anatolija Marienhofa, Michaiła Zoszczenkę, Władimira Nabokowa, Michaiła Bułhakowa, Michaiła Szołochowa, Wasilija Szukszyna, Eduarda Limonowa, Jurija Mamlejewa, Daniila Charmsa, Nikołaja Zabołockiego, Władimira Sorokina⁵⁴². To wszystko oczywiście ma pewne uzasadnienie, tyle że niezmienna dewiza Jelizarowa brzmi zaiste bardzo militarnie: „Im słabsza jest Rosja, tym mniej respektu dla rosyjskiej literatury. Tkwi w nas iluzja, że Dostojewski przetrwa, niezależnie, co się stanie. Nie, nie przetrwa. Nie ma Rosji – nie będzie Dostojewskiego. Im więcej czołgów i rakiet, tym większy będzie na Zachodzie respekt dla Dostojewskiego”⁵⁴³.

Co by na to powiedział sam autor *Braci Karamazow*, tego oczywiście po 143 latach od jego śmierci trudno dociec. Natomiast z podobnej literacko-artyleryjskiej deklaracji Jelizarowa na pewno by się bardzo ucieszył zmarły niestety rok temu sędziwy Milan Kundera. Stał on oczywiście aż do końca po przeciwnej w stosunku do autora *Ziemi* stronie cywilizacyjnej i politycznej barykady, więc gdy jeszcze w sierpniu 1968 sowieckie czołgi najechały na Pragę, to w jednym z takich tanków Kundera dostrzegł Dostojewskiego.

7 lipca 2024, niedziela, Kraków

Krakowskie wydawnictwo Szczeliny opublikowało w 2023 roku książkę Siergieja Gurijewa i Daniela Treismana pt. *Spin dyktatorzy. Nowe oblicza tyranii w XXI wieku*, której oryginał angielski powstał jeszcze przed wybuchem wojny. Tak więc autorzy już we wrześniu 2022 roku musieli dodać do tej nowej, polskiej edycji uzupełniający wstęp. Ogólna wymowa pracy jest taka, że współcześni dyktatorzy świata, w sytuacji gdy w ich krajach postępuje modernizacja gospodarki, „rezygnują z terroru na rzecz technik spinu”, czyli „wyrafinowanej manipulacji” jako najbardziej skutecznej metodzie

⁵⁴² <https://litrossia.ru/item/2621-yavlenie-liberazizma-v-russkoj-politike-bezuslovno-vrednoe-i-opasnoe-s-mikhailom-elizarovym-besedu-et-zakhar-prilepin/?ysclid=ly9mi6aaux73466307>

⁵⁴³ «В чернуху не играю...», известный писатель отвечает на вопросы „Завтра”.

dla zachowania władzy w oby jak najdłuższej z ich punktu widzenia perspektywie („ścieżka przyszłości dla dyktatorów”)⁵⁴⁴. Autorzy – zadając sobie pytanie, czy obecna sytuacja (szczególnie po militarnym najeździe Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku) dowodzi, że się mylili – odpowiadają z namysłem, że jednak nie:

Być może się mylimy, ale wydaje nam się, że nie. Pomimo pewnych przypadków regresu wciąż uważamy wyrafinowaną manipulację za ścieżkę przyszłości dla dyktatorów – a najnowsze zdarzenia są spójne z tym, co piszemy o pojawianiu się na świecie spin dyktatorów (a czasem ich upadkach) i o ich innowacyjnych technikach. Obecne wydarzenia pokazują, jak istotne jest to, aby Zachód robił jeszcze więcej, by z nimi walczyć. Dyktatura spinu z pewnością nie jest w odwrocie⁵⁴⁵.

Tyle że np. o Chinach Gurijew i Treisman piszą, iż tamtejsze zmiany „nie wpływają na globalną strukturę dyktatur, ponieważ ten kraj nigdy nie był dyktaturą spinu”: „Xi od początku wykorzystywał techniki informacyjne nie po to, by zrezygnować ze strachu, ale by stosować go w sposób celniejszy. Biorąc pod uwagę fakt, że większość Chin, poza największymi miastami, jest biedna, to koszty brutalnych represji wciąż są do udźwignięcia”. Z kolei Afganistanowi, „gdzie analfabetyzm jest na poziomie powyżej 60 procent”, autorzy też nigdy „nie wróżyli przejścia do nowoczesnych metod tyranii”, czyli do tego właśnie propagandowego „spinu”⁵⁴⁶. Przypadek putinowskiej Rosji traktują natomiast jako szczególny, widząc w nim w perspektywie chronologicznej – przejście od „dyktatury propagandy” (czyli „spinu”) do „dyktatury strachu”:

Putin należał do tych, którzy wcześniej i skutecznie wdrożyli nowy model dyktatury. Jego zmanipulowane wybory, przejęte media i pozorowana na działania niepolityczne marginalizacja przeciwników stały się dla innych dyktatorów punktem odniesienia. Jednak już w końcówce drugiej dekady XXI wieku zaczął się stopniowo cofać, a w 2021 roku był już na skraju dyktatury strachu [...]. Teraz sfinalizował ten proces. Gdy jego czołgi wtoczyły się do Ukrainy, rosyjskie służby bezpieczeństwa rozpoczęły wojnę w domu, zamykając Nieliczne istniejące jeszcze wolne media, blokując Facebooka, Twittera i inne sieci społecznościowe oraz

⁵⁴⁴ Sergei Guriev, Daniel Treisman, *Spin dyktatorów. Nowe oblicza tyranii w XX wieku*, przeł. Aleksandra Żak, Szczeliny, Kraków 2023 (e-pub).

⁵⁴⁵ Tamże.

⁵⁴⁶ Tamże.

grożąc każdemu, kto krytykował „specjalną operację militarną”, piętnastoma latami ciężkich robót⁵⁴⁷.

Zdaniem Guriejewa i Treismana – i tu trzeba się z nimi zdecydowanie zgodzić – taka zmiana w Rosji dokonać się musiała, gdyż postępująca tam modernizacja i globalizacja spowodowały znaczny wzrost ciekawej świata rzeszy studentów, powszechny stał się też dostęp do szybkiego internetu oraz mediów społecznościowych, a jednocześnie bardzo spadło zaufanie do telewizji państwowej jako podstawowego źródła informacji:

Filmiki na YouTube na temat korupcji zamieszczane przez lidera opozycji Aleksieja Nawalnego były wyświetlane dziesiątki, a niekiedy setki milionów razy oraz wywołały fale protestów w 2017 roku i kolejnych latach. Gdy rosło uznanie dla wolności wypowiedzi, dostępu do informacji i pokojowych demonstracji, poparcie Putina spadło z 82 procent w kwietniu 2018 roku do 59 procent w maju 2020 roku. Przez siedem lat przed inwazją na Ukrainę narastała nawet sympatia do USA i Europy. Dyktatura spinu wymaga zręczności, a wyglądało na to, że ludzie Putina sobie nie radzą. Kiedy dyktatorzy docierają do tego punktu, muszą dokonać wyboru. Mogą albo podnieść sobie poprzeczkę, jak to robią nieskończenie pomysłowi tacyty z Singapuru, albo zrezygnować ze spinu i powrócić do surowych represji. Putin wybrał to drugie⁵⁴⁸.

Pisałem niemało zarówno o „dyktaturze propagandy”, jak i „dyktaturze strachu” już w pierwszym tomie *Dziennika* – uznaję bowiem obydwie te procesy za równorzędne w dzisiejszej, postępującej putinizacji Rosji. Do rozważań obu autorów dodałbym tylko z konieczności, że skuteczność obu „metod” Putina zależy w pierwszym rzędzie od kategorii wiekowej „putinizowanych” i „militaryzowanych”. Dyktaturze propagandy poddawane są, z jednej strony, najmłodsza grupa szkolna i nawet już przedszkolna, a z drugiej – ta najstarsza w wieku emerytalnym i post. Najmłodsi są indoktrynowani podczas zabaw i ćwiczeń paramilitarnych w przedszkolach i szkołach, ale także w przypadku uczniów klas starszych – od września 2022 roku – na coponiedziałkowej, pozalekcyjnej godzinie wychowania pseudoobywatelskiego, nazywanej pompatycznie „Rozmowami o ważnym”, zawsze poprzedzonej obowiązkowym ustawieniem się w szeregu („linijka”), z podniesieniem flagi oraz hymnem Rosji na melodię radzieckiego.

⁵⁴⁷ Tamże.

⁵⁴⁸ Tamże.

Najstarsi zaś mieszkańcy FR nadal są jednak indoktrynowani głównie przez telewizor, nazywany pogardliwie przez bardziej świadomą część Rosjan – „zombojaszczikiem”, to jest skrzynką, z ludzi czyniącą – „zombies”.

Gdy piszę te słowa, niezawodny Olek Wawrzyńczak podsyła mi link do propagandowego programu Władimira Sołowjowa w TV Rossija 1, gdzie tamtejszy stały propagandysta Dmitrij Kulikow takie brednie głosi za niemałą gażę: „Wspominamy teraz często, ilu amerykańskich inżynierów przyjechało do Związku Radzieckiego, a po cóż oni przyjeżdżali do komunistycznego kraju? No bo do żarcia niczego tam nie było, głód był wtedy w Ameryce większy niż w ZSRR w latach 1932–1933. No to przyjechali sobie do Związku Radzieckiego po nasze złote ruble”⁵⁴⁹.

Przypomnijmy zatem, nie zważając na te łgarstwa, że gdy w latach 1921–1923 na Powołżu i w Baszkortostanie w Rosji Radzieckiej (od 30 grudnia 1922 – ZSRR) nastał czas strasznego głodu, który pochłonął ostatecznie 5–6 milionów ludzkich istnień, nieocenionej wręcz pomocy głodującym udzieliła wśród innych instytucji zagranicznych – głównie Amerykańska Organizacja Pomocy ARA (American Relief Administration). Stworzona notabene przez amerykańskich kwakrów, a kierowana, co też znamienne, przez antykomunistę Herberta Hoovera. Lenin ze swej strony, nim jeszcze lawinowo narastająca śmiertelność zmusiła go w końcu do przyjęcia tej pomocy, uprawiał swą propagandę przeciw Hooverowi w taki sposób: „Nikczemność Ameryki, Hoovera i Rady Ligi Narodów jest wyjątkowa. Trzeba ukarać Hoovera, publicznie go spoliczkować, ażeby cały świat to zobaczył, to samo uczynić z Radą Ligi Narodów”⁵⁵⁰... Ci z dzisiejszych Rosjan, którzy oderwą się od „zombojaszczika” i przeniosą się na nieoceniony YouTube, będą mogli obejrzeć wstrząsający, zarazem wysokiej próby artystycznej film *Głód* (2022). Dokument opowiada właśnie o strasliwej klęsce głosu na Powołżu i w Baszkortostanie oraz o tamtej wydatnej pomocy Amerykańskiej Organizacji Pomocy ARA⁵⁵¹. Dowiadujemy się również z filmu, że późniejszy emigrant, a wkrótce bardzo znany w świecie socjolog rosyjski Pitirim Sorokin w książce *Głód jako*

⁵⁴⁹ Informacja pojawiła się w Telegramie na kanale Протестная Россия, pod datą 28 czerwca 2024 (dzisiaj wpis już nieobecny – 17 lutego 2025).

⁵⁵⁰ Cyt. za Richard Pipes, *Rosja bolszewików*, przeł. Władysław Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2005, s. 445.

⁵⁵¹ Голод | Фильм Максима Курникова, Александра Архангельского, Татьяны Сорокиной, Настоящее Время. Док, 18.02.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=rXi3kBXMWo8>. Film osiągnął dzisiaj prawie 3 miliony wyświetleń, co stanowi wyraz hołdu dla 5–6 milionów umarłych z głodu. Tym bardziej że w Rosji putinowskiej po kilkakrotnych publicznych pokazach film został ostatecznie zabroniony.

parametr (Голод как фактор), wydanej w Piotrogradzie w 1922 roku, bił na trwogę, że w razie braku pomocy z zagranicy z głodu umrze następnej zimy w Rosji Radzieckiej 25 milionów ludzi⁵⁵². Umarło ostatecznie „tylko” 5–6 milionów, co wydatnie świadczy o skali tej pomocy z zagranicy.

Rzeczony propagandysta Kulikow jest już szczególnie niegodziwy, gdy powiada, że inżynierowie amerykańscy przyjechali do ZSRR w latach 1932–1933 „za chlebem”. A były to przecież czasy straszliwego głodu w Ukrainie (Hołodomor), Kaukazie Północnym, Kazachstanie, w obwodzie o nazwie Centralny Czarnozem w Woroneżu jako centrum, na Uralu, w tym Uralu Południowym, ponownie na Powołżu, na Syberii Południowej i w Białorusi.

Jak widać, „dyktatura propagandy” ma się obecnie w putinowskiej Rosji niestety jak najlepiej. Ciągłe istnieje tam wystarczająco liczna grupa ludzi, która święcie wierzy „za telewizorem”, że to Ukraina napadła na Rosję i że to ona właśnie – jako ciągle „agresor” – zorganizowała konsekwentnie 22 marca 2024 roku krwawy zamach w sali koncertowej Crocus City Hall w Krasnogorsku pod Moskwą (zob. 27 marca). A już całkiem ostatnio do tych absurdalnych zarzutów wobec Kijowa dołączyło oskarżenie o zorganizowanie 23 czerwca kolejnego niezwykle krwawego aktu, w istocie dokonanego rękami islamistów z ISIS – tym razem na dwie synagogi i dwie cerkwie w Machaczkale i Derbencie w Dagestanie. Życie straciło tam teraz 22 ludzi, wśród nich – prawosławny protojerej o. Nikołaj Kotielnikow, który wcześniej odsłużył w swej świątyni całe 40 lat⁵⁵³.

8 lipca 2024, poniedziałek, Kraków

Dyktatura strachu przejawia się obecnie w putinowskiej Rosji bardzo wyraźnie w procesach sądowych, po których często nawet bardzo młodzi skazani trafiają na długie lata do łagrów – za czyny, których w ogóle nie popełnili, bo popełnić nie zdążyli lub nie mogli. Takim jest bez wątpienia przypadek 15-letniego ucznia Arsienija Turbina, skazanego teraz na 5 lat kolonii wychowawczej – wskutek oskarżenia, że korespondował elektronicznie i współpracował z walczącym z terytorium Ukrainy przeciw Putinowi

⁵⁵² Tamże, 00.06.20–00.06.36.

⁵⁵³ Теракты в Дагестане. Священник сообщил, что убитому в Дагестане протоиерею не раз угрожали террористы. Николай Котельников более 40 лет служил в православном храме Дербента, ТАСС, 25.06.2024, <https://tass.ru/obschestvo/21199909>.

legionem Wolność Rosji. Chłopak miał rozpowszechniać na jego polecenie w swoim miasteczku Liwny na pogranicznej z Ukrainą Orłowszczyźnie antyputinowskie ulotki. Oskarżenie oparło się także i na zeznaniach kolegów szkolnych skazanego młodzika⁵⁵⁴, którego losy godne są chyba pióra jakiegoś nowego Dostojewskiego. Chłopak uczył się w Liceum im. o. Siergieja Bułgakowa uchodzącego za jedną z najlepszych szkół na Orłowszczyźnie, ale był niestety dyskryminowany, a nawet bity przez kolegów – głównie za kolor skóry. Urodził się bowiem w Dubaju, jego ojciec jest Arabem ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, który jednak porzucił rodzinę. Matka Irina Turbina przeniosła się wraz z synem do Rosji. Teraz opowiada, że gdy tylko dzieci w szkole dowiedziały się, iż arabski ojciec wyrzekł się swojego syna, to hejt przeciw niemu stał się nie do zniesienia. Szkoła, z dyrektorką i wychowawczynią, na taką dyskryminację nie reagowała, dowodząc, że Arsienij fantazjuje albo że „ma nie wszystkich w domu”. Matka z kolei opowiada, że w lutym 2021 roku jej syn został w szkole ciężko pobity – najpierw skopali go w jednej z klas, a potem wyrzucili na dwór na srogi mróz. Ot, taka szkoła życia przed pobytem w kolonii, gdzie też za kolor skóry po głowie nie głaszczą...

Jeszcze w liceum Arsienij przejawiał ponadprzeciętne zdolności, był laureatem intelektualnych maratonów z języka rosyjskiego i angielskiego, miejskiej olimpiady z geografii. Marzył, by dostać się na politologię do MGIMO (Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych, uniwersytet kształcący dyplomatów). Nadal jednak był w swojej szkole traktowany jak wyrzutek, matka opowiada dalej, że właśnie z tego powodu „pogrążył się w Nawalnego i w podobne rzeczy”. I oto 25 kwietnia 2023 roku sam zadzwonił do emigracyjnej TV Dożd, ogłaszając, że kiedyś wierzył w propagandę, ale teraz jest wysoce rozczarowany Putinem, więc to antyamerykańskie wideo, które pokazano im w klasie podczas „Rozmów o ważnym”, uznaje obecnie za „absolutny nonsens”. Nagranie tej transmisji zostało od razu opublikowane przez syna na jego kanale w YouTube i z tego powodu matka została wezwana do liceum, a filmik Arsienija musiał natychmiast być usunięty. W maju 2023 roku chłopiec ukończył liceum, w czerwcu zaś skontaktował się elektronicznie ze wspomnianym legionem Wolność Rosji. Zadeklarował listownie, że „gotów jest rozwieszać ulotki i walczyć z putinowską propagandą”, dodając, że sam ma „pomysł, jak wyzwolić Rosję od Putina”. Anonimowy „rekruter” z legionu polecił w odpowiedzi, aby Arsienij wypełnił bardzo drobiazgową ankietę i przysłał wraz z nią swoje dane w Messengerze. Uczeń przekazał niezwłocznie

⁵⁵⁴ Оля Ромашова, 15-летний политзек. Что не так с делом школьника Арсения Турбина, которого ФСБ сочла участником легиона «Свобода России», Медиазона, 25.06.2024, <https://zona.media/article/2024/06/25/turbin>. Wszystkie dalsze informacje stamtąd.

swoj numer w Whatsapie i adres w Telegramie, ale ankiety – uznając, że jest zanadto ingerująca w prywatność – postanowił nie wysyłać, zostawiając ją jednak nieroztropnie na pulpicie swego notebooka. I na tym – jak twierdzi stanowczo matka – jego kontakty z legionem Wolność Rosji definitywnie się zakończyły.

Natomiast już od początku czerwca 2023 roku Arsienij aktywnie rozbudowywał swoją stronę na portalu społecznościowym VKontakte, komentował tam z pasją m.in. maraton poparcia dla więźniów politycznych, rebelię Prigożyna czy atak dronów na Moskwę. Pod koniec lipca zamieścił VKontakte jako swój awatar – przekreśloną twarz Putina, a już w czasie wakacji powrzucał antyputinowskie ulotki, które odnalazł w Internecie. Wydrukował i poumieszczał w skrzynkach pocztowych sąsiednich domów. Jedna z takich ulotek nosiła pytający tytuł „Potrzebny wam taki «prezydent»?”, zawierając fotografię Putina wraz z krótkim opisem jego „zasług”, zarówno korupcyjnych, jak i *stricte* kryminalnych: „Nakazał otruć, zastrzelić i osadzić w więzieniu swoich osobistych wrogów”.

Oskarżenie dowodziło, że uczeń musiał otrzymać ulotkę od legionu Wolność Rosji, ale jest to kolejne łgarstwo sądowe, bo ulotka ta wisi sobie po dziś dzień w sieci, skąd ją teraz przenoszę:



Piętnastoletni uczeń Arsienij Turbin egzaminu państwowego zdawać już nie zdążył, na uniwersytet aplikować nie mógł. Od 5 września 2023 do 31 maja 2024 roku pozostawał w areszcie domowym, zwolnili go na chwilę, zakazując wyjazdu, a uwięzili ostatecznie

20 czerwca. Jeszcze przed aresztem mówił z przekonaniem do matki: „Mamo, nie przyjdą”. Jednak 41-letnia matka Irina z goryczą mu odpowiadała: „Przyjdą, synku, przyjdą, do wszystkich przychodzą, my też nie będziemy wyjątkiem”. Prokurator w Moskwie zażądał dla młodzika z Orłowszczyzny 8 lat pozbawienia wolności, a 20 czerwca 2024 roku sędzia Oleg Szyszow orzekł „miłosiernie” 5 lat kolonii wychowawczej „za uczestnictwo w organizacji terrorystycznej”. Jednakże walczący o prawa człowieka w Rosji Memoriał uznał młodego Turbina za więźnia politycznego, czego w przypadku terrorystów prawdziwych nigdy nie czyni⁵⁵⁵. Ogłosił zarazem zbiórkę pieniężną dla matki, by mogła odwiedzić syna w moskiewskim areszcie śledczym i przywieźć mu niezbędne osobiste rzeczy na tę długą podróż w nieznane. Sumę w wysokości 140 tysięcy rubli (około 7 tysięcy złotych) zebrano błyskawicznie w ciągu pierwszego dnia⁵⁵⁶, co jawnie świadczy, że są jeszcze w Rosji przyzwoici ludzie, a nie tylko tacy, jak ci sprzedajni prokuratorzy i sędziowie.

9 lipca 2024, wtorek, Kraków

Pisałem już 2 lipca, że o. Andriej Drugaj – proboszcz cerkwi Narodzin Przenajświętszej Bogarodzicy w siole Siewiernyj koło Krasnodaru – wystąpił z militarystycznej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, ogłaszając to publicznie przed wiernymi w rodzinnej świątyni. Przekaz trafił do sieci dopiero teraz, ale – jak to się właśnie okazuje z wczorajszego wywiadu z duchownym – rzecz miała miejsce już w lutym tego roku⁵⁵⁷. Obecnie o. Drugaj znajduje się szczęśliwie wraz z żoną poza granicami Rosji, a w ślad za nim poszli dwaj inni duchowni z tego samego przykaukaskiego regionu – Gieorgij Kustanow i Konstantin Tkaczenko. Informuje o tym niezależny portal Realia Kaukazu (Кавказ. Реалии), przytaczając słowa o. Andrieja: „Milcząc, wyjechali z kraju. Nie zdecydowali się otwarcie wystąpić z antywojennym manifestem, ale nie mogli już dłużej przebywać w składzie Patriarchatu”⁵⁵⁸.

⁵⁵⁵ Мемориал ПЗК, Турбин Арсений, <https://memopzk.org/figurant/turbin-arsenij/>.

⁵⁵⁶ Сбор для Арсения Турбина завершён за один день, Мемориал ПЗК, 21.06.2024, <https://memopzk.org/news/sbor-dlya-arseniya-turbina-zavershyon-za-odin-den/>.

⁵⁵⁷ „Многие приходили каяться в ненависти к украинцам”. Кубанский священник – об РПЦ и эмиграции, Кавказ.Реалии, 08.07.2024, <https://www.kavkazr.com/a/kubanskiy-svyaschennik-ob-rpts-i-emigratsii/33025937.html>.

⁵⁵⁸ Еще два кубанских священника покинули Россию из-за несогласия с войной против Украины, Кавказ.Реалии, 04.07.2024, <https://www.kavkazr.com/a/esche-dva-kubanskiy-svyaschennika-pokinuli-rossiyu-iz-za-nesoglasiya-s-voynoy-protiv-ukrainy/33021418.html>.

Portal Realia Kaukazu zatytułował swój wywiad z Drugajem w jego imieniu – *Wielu przychodziło kajać się za nienawiść do Ukraińców*. Korzenie obecnej fałszywej symfonii Cerkwi i władzy dostrzega ten duchowny w „siergianizmie” jako ideologii podporządkowania państwu Kościoła, wykreowanej prawie 100 lat temu w świeżo stalinowskim ZSRR przez biskupa Sergiusza Stragorodskiego. W roku 1927 wystąpił on z deklaracją lojalności wobec władzy bolszewickiej, a w 1943 roku mianowany został przez Stalina pierwszym zwierzchnikiem restaurowanego na potrzeby wojny Patriarchatu Moskiewskiego. (Fundamentalna wszak różnica, dodajmy, polega na tym, że tamta wojna była sprawiedliwą wojną obronną, podczas gdy w obecnej to Putin i jego armia odgrywają wobec Ukrainy rolę Hitlera i Wehrmachtu). O obecnej zaś wojnie o. Drugaj mówi do dziennikarza: „Wie pan, co było przerażające? To, że już w pierwszych miesiącach wojny wielu ludzi przychodziło do spowiedzi, aby odpokutować za grzech nienawiści do Ukraińców jako narodu. Zdawali sobie sprawę, że grzech ten nie jest do pogodzenia z chrześcijaństwem, jednak propaganda zakorzeniła się aż tak w ich umysłach. Dobrze, że się zreflektowali, ale ilu nadal wciąż uważa atak na Ukrainę za rzecz normalną!”⁵⁵⁹.

O narastających, jawnie już nawiązujących do stalinizmu, prześladowaniach za postawę antywojenną w obecnej Rosji, duchowny opowiada w kontekście osobistym: „Po jednym z kazań podszedł do mnie policjant i bardzo delikatnie poprosił, bym nie mówił [o wojnie], ponieważ w innej sytuacji zajmą się mną «chłopcy z FSB». Wyznał, że zgadza się ze mną, ale sam boi się aż tak wystąpić, bo od razu trafi na etap. Powiedział, że teraz w stosunku do niepokodzonych z polityką Kremla mamy rok 1937”⁵⁶⁰. Na pytanie dziennikarza, gdzie obecnie przebywa, duchowny odpowiedział: „Nie chciałbym o tym mówić, żeby nie przyszli po mnie chłopcy z czekaniem [jak przyszli w 1940 po Trockiego]. Po wyjeździe jeden ze znajomych poradził mi: «Ojczulku, nakładaj podwójne rękawiczki!» – «A to dlaczego?» – «Żeby nowiczokiem przypadkiem nie otruli»”. W samej zaś Cerkwi stosowana jest nieprzerwanie za Cyryla „propaganda sukcesu”: „Gdy przyjeżdża patriarcha, w cerkwi jest zawsze wiele młodzieży, jednakże zganiają ich w reżimie przymusowym. Studentom obiecują dać za to zaliczenie”⁵⁶¹.



⁵⁵⁹ „Многие приходили каяться в ненависти к украинцам”. Кубанский священник – об РПЦ и эмиграции.

⁵⁶⁰ Tamże.

⁵⁶¹ Tamże.

Na koniec chciałbym się jeszcze dziś odnieść do heroicznej postawy braci Aszczeułowów, trójki synów prawosławnego duchownego z Lipiecka pod Moskwą – 24-letniego Joanna, 20-letniego Aleksieja i 19-letniego Timofieja. Wszyscy zostali skazani 3 lipca przez sąd wojskowy w Moskwie (z siedzibą na Arbacie) na blisko 20 lat kolonii o surowym reżimie – najstarszy dostał 17,5 roku, a średni i najmłodszy – po 17⁵⁶². Byli oskarżeni o „zamiar zdrady państwowej, próbę nielegalnego przekroczenia granicy oraz udział w organizacji uznanej w Rosji za terrorystyczną”. Cała trójka została zatrzymana pod koniec lipca 2023 roku w pasie leśnym w obwodzie kurskim koło Rylska przy granicy z Ukrainą. Podczas procesu podpułkownik służby granicznej FSB, który uczestniczył w zatrzymaniu, powiedział, że od razu przyznali się oni do zamiaru wstąpienia do legionu Wolność Rosji. Później w telefonie najstarszego z braci, Joanna (straż graniczna twierdzi, że oddał go dobrowolnie sam), znaleziono korespondencję z przedstawicielem tego legionu, a także rzuty ekranu oraz mapy z trasą.

Znamienne, że w swej mowie końcowej Joann zupełnie temu nie zaprzeczał, ale też nie poczuwał się do najmniejszej winy, traktując wspólny braterski zamiar jako akt sprawiedliwego protestu przeciwko zbrodniczej wojnie. Nie ukrywa tego nawet proreżimowa Gazeta.ru: „W ostatnim słowie najstarszy z synów Aszczeułowa ogłosił, że starał się przeszkodzić akcjom rządu rosyjskiego podczas specjalnej operacji wojskowej. Sędzia kilka razy przerywał jego mowę, zwracając uwagę, że ostatnie słowo to nie performance i że Joann powinien się wypowiadać w ramach przedstawionych mu oskarżeń”. On zaś sam mówił tak: „Nie jestem terrorystą, w moich działaniach nie ma niczego, co by podpadało pod określenie terroryzmu”. Dodawał, że nie ma żadnej nadziei na sprawiedliwą ocenę swoich działań, ale i tak każdy otrzymany wyrok nie będzie się mógł równać pod względem skali temu, ilu ludzi zginęło w „specjalnej operacji wojskowej”. Joann Aszczeułow poprosił na koniec adwokata, aby wyroku nie zaskarżać, niemniej ma tu na ostateczną decyzję 15 dni od ogłoszenia tej drażniącej kary⁵⁶³.

⁵⁶² Сыновей липецкого священника Ащеулова осудили на сроки от 17 до 17,5 года, 2-й Западный окружной военный суд, 03.07.2024, http://2zovs.msk.sudrf.ru/modules.php?name=press_dep&op=1&did=1055. Ten sam sąd dwa dni wcześniej skazał zaocznie ukraińskiego dziennikarza Dmitrija Gordona na 14 lat więzienia i kolonii karnej, m.in. – jak czytamy na stronie sądu – „za wzywanie prezydenta Bidena do użycia broni jądrowej przeciwko FR”, *Дмитрия Гордона приговорили к 14 годам за призывы к терроризму*, 2-й Западный окружной военный суд, 01.07.2024, http://2zovs.msk.sudrf.ru/modules.php?name=press_dep&op=1&did=1054.

⁵⁶³ Анастасия Новикова, Екатерина Закарьян, *Сыновей липецкого священника приговорили к 17 годам за попытку вступить в ВСУ. Вину они не признали*, газета.ru, 03.07.2024, <https://www.gazeta.ru/social/2024/07/03/19347127.shtml?ysclid=lyduq6rz44353352402&updated>.

Miary mściwości putinowskiego reżimu dopełnia jeszcze fakt, że trójce braci dołożyli po 2 lata specjalnego nadzoru już po odbyciu kary, a najstarszemu Joannowi obiecują kolejny proces. Tym razem za „dyskredytację armii w mowie końcowej”, za co grozi następne 5 lat niewoli. Ponieważ Gazeta.ru tego akurat fragmentu mowy Joanna Aszczułowa nie przytoczyła, to my przywołajmy go za Radiem Swoboda: „Uważam, że rosyjska władza popełniła w imieniu państwa rosyjskiego ogromną zbrodnię, największą w XXI wieku, i nadal ją popełnia. Wojna przeciwko Ukrainie nie jest Rosji do niczego potrzebna, jedynie Putinowi. Pragnący pokoju obywatele Ukrainy, którzy zginęli w wyniku rosyjskich bombardowań, byli absolutnie niewinni”⁵⁶⁴.

10 lipca 2024, środa, Kraków

Barbarzyńskie ataki Rosji na szpitale dziecięce i położnicze w Ukrainie zaczęły się już 9 marca 2022 roku. W tamtym dniu siły powietrzne FR zbombardowały szpital dziecięco-położniczy w Mariupolu, zabijając od razu trzy osoby. Czwarta natomiast, będąca tuż przed rozwiązaniem Irina Kalinina, została tak straszliwie poraniona, że po przewiezieniu do innego szpitala w Mariupolu urodziła tam już tylko z pomocą lekarzy dziecko martwe, po czym sama umarła⁵⁶⁵. W listopadzie 2022 roku kolejna rosyjska rakietą uderzyła w szpital w Wilniańsku na Zaporozżu, zabijając na oddziale położniczym narodzonego przed dwoma dniami Serhijka Podlanowa⁵⁶⁶.

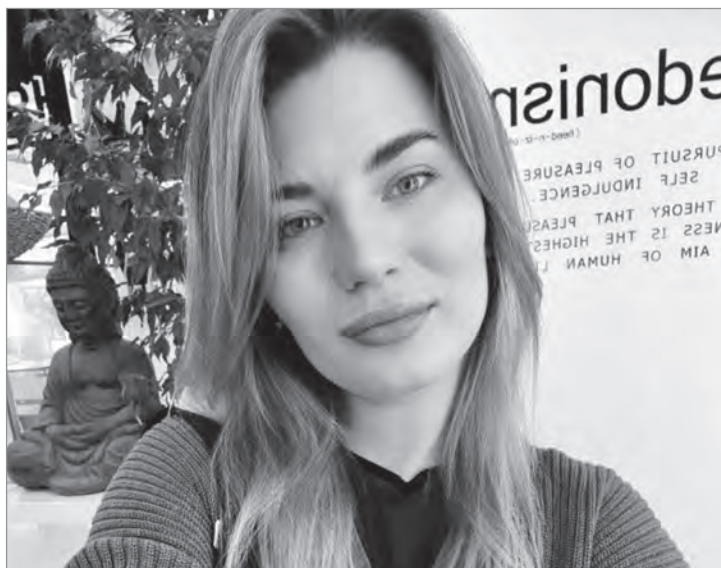
Tymczasem najnowszy atak rakietowy Rosji, z 8 lipca tego roku, na szpital w Kijowie dla ciężko chorych, także i na nowotwór, dzieci stanowi już przykład bestialstwa absolutnie bezprecedensowego. Był on nadto fragmentem barbarzyństwa jeszcze większego, jako że Rosja postanowiła ponownie przeprowadzić zmasowany atak rakietowy na cywilną (energetyczną i gospodarczą) strukturę Ukrainy. Nieludzki nalot znowu przyniósł ogromniszczeń i ponad 30 śmierci cywilnych osób w Kijowie, Dnieprze,

⁵⁶⁴ Осуждённого на 17,5 лет Ащеулова обвинят ещё и в „дискредитации”, Радио Свобода, 07.07.2024, <https://www.svoboda.org/a/syna-svyaschennika-osuzhdyonnogo-na-17-5-let-obvinyat-eschyo-i-v-diskreditatsii-/33024984.html>.

⁵⁶⁵ В Мариуполе скончалась беременная женщина, раненая во время удара по роддому, Euro News, 14.03.2024, <https://ru.euronews.com/2022/03/14/ukraine-mariupol-pregnant-woman-dies>.

⁵⁶⁶ В Вольнянске простились с новорожденным, погибшим из-за российской ракеты (фото), РІА-Південь, 27.11.2022, [https://ria-m.tv/news/304925/v_volnyanske_prostilis_s_novorodjenym_pogibshim_iz_za_rossiyskoy_raketyi_\(foto\).htm](https://ria-m.tv/news/304925/v_volnyanske_prostilis_s_novorodjenym_pogibshim_iz_za_rossiyskoy_raketyi_(foto).htm).

Słowiańsku, Kramatorsku, Krzywym Rogu, Pokrowsku na Doniecczyźnie⁵⁶⁷. W centrum Kijowa samosterująca rakietą skrzydlata Ch-101 zniszczyła w bardzo dużym stopniu właśnie budynek szpitala dla dzieci – o popularnej w całej Ukrainie nazwie Ochmatdyt (Ochrona Macierzyństwa i Dzieciństwa). Na terenie lecznicy ucierpiało niestety wiele dzieci, ale dzięki Bogu żadne z nich nie zginęło. Śmierć natomiast ponieśli dwie osoby dorosłe, niewymieniony z nazwiska krewny jednego z pacjentów oraz Switłana Łukianczuk, młoda, zaledwie 30-letnia lekarka ze Lwowa. Oto ona poniżej jeszcze żywa i piękna:



Wiadomo, że ukończyła Narodowy Uniwersytet Medyczny im. Ołeksandra Bohomolca w Kijowie, pracując potem jako dziecięcy nefrolog. Sama dorastała jako podwójna sierota, wychowywana była przez ciotkę. Teraz spocznie na nowym Cmentarzu Hołoskowskim we Lwowie, w pobliżu rodziców⁵⁶⁸.

⁵⁶⁷ *Российский ракетный удар по Украине – самый массированный за несколько месяцев. Под обстрел попали Киев, Днепр, Кривой Рог и Покровск – город в Донецкой области, Meduza, 09.07.2024, <https://meduza.io/feature/2024/07/09/rossiyskiy-raketnyy-udar-po-ukraine-samy-massirovanny-za-neskolko-mesyatsev-pod-obstrel-popali-kiiev-dnepr-krivoy-rog-i-pokrovsk-gorod-v-donetskoy-oblasti>.*

⁵⁶⁸ *Удар по „Охматдиту”: росіяни вбили молоду лікарку зі Львова Світлану Лук'янчук, Новинарня. Новини України що воює, 08.07.2024, <https://novynarnia.com/2024/07/08/udar-po-ohmatdytu-rosiyan-ybyly-molodu-likarku-zi-lvova-svitlanu-lukyanchuk/>.*

Tymczasem Alla Pugaczowa – będąca od wojny świadomie poza putinowską Rosją – na wieść o tym bestialskim ataku na szpital, napisała w swoim Instagramie: „Bóg jest cierpliwy, ale wszystko ma swoje granice”⁵⁶⁹. Natomiast minister spraw zagranicznych Republiki Czech Jan Lipawski – odnosząc się do niedawnego spotkania w Moskwie premiera Węgier Orbana z Putinem – powiedział: „Gdy pożyteczni idioci bredzą o pokoju z Putinem, ten wysyła rakiety na szpital dziecięcy. Jadę teraz na szczyt NATO, aby naciskać na wykreowanie długoterminowej strategii powstrzymywania Rosji. Nie można poddawać się agresji”⁵⁷⁰.



I wreszcie napawająca wielką otuchą wiadomość dosłownie z ostatniej godziny – na oficjalnej stronie Białego Domu pojawiła się właśnie informacja, że Niemcy i Dania rozpoczynają proces przekazywania Ukrainie wielozadaniowych samolotów myśliwskich typu F-16. Znamienne, że z poparciem USA, które te myśliwce wyprodukowały: „Będziemy nadal wspólnie koordynować działania wspierające zdolność Ukrainy do obrony przed rosyjską agresją”⁵⁷¹.

11 lipca 2024, czwartek, czwarta nad ranem, Kraków

Wczoraj napisałem z ogromną ulgą, że w wyniku zbombardowania przez rosyjską rakietę powietrze-ziemia typu Ch-101 o masie 400 kg wielkiego kijowskiego szpitala dziecięcego, życia nie stracił żaden z małoletnich pacjentów. Jednakże wieczorem minister zdrowia Ukrainy Wiktor Laszko poinformował na swoim FB, że zmarł właśnie chłopczyk, który do lecznicy trafił przed atakiem w stanie bardzo już krytycznym.

⁵⁶⁹ https://www.instagram.com/alla_orfey/.

⁵⁷⁰ Veronika Melkozerova, *Russia bombs children's hospital as missiles kill dozens across Ukraine*, Politico, 08.07.2024, <https://www.politico.eu/article/russians-attack-the-largest-childrens-hospital-in-kyiv-with-a-ballistic-missile/>.

⁵⁷¹ *Joint Statement on F-16s for Ukraine from U.S. President Joseph R. Biden, Dutch Prime Minister Dick Schoof, and Danish Prime Minister Mette Frederiksen*, The White House, 10.07.2024, <https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2024/07/10/joint-statement-on-f-16s-for-ukraine-from-u-s-president-joseph-r-biden-dutch-prime-minister-dick-schoof-and-danish-prime-minister-mette-frederiksen/>.

Dziecko zostało wywiezione ze zniszczonej kliniki do innego szpitala w Kijowie, jednakże lekarzom nie udało się go uratować. Jednocześnie, podczas ataku jeszcze jednej rakiety, w innym kijowskim, prywatnym szpitalu położniczym zginęło pięciu pracowników medycznych, a spośród 34 ogółem ludzi, którzy potracili życie 8 lipca w samym Kijowie podczas ataku Rosji, pięcioro to też były dzieci, przywalone gruzami w swoim domu przy ulicy Wołodymyra Salskiego⁵⁷².

Wraz z takimi naruszającymi cały moralny porządek świata informacjami dowiadujemy się zarazem, że ten ogromny kijowski szpital Ochrona Macierzyństwa i Dzieciństwa – istniejący notabene od 1894 roku, na początku jako lecznica dla robotników – przyjmował do wczoraj każdego roku 20 tysięcy dzieci. I wykonywał ponad 10 tysięcy operacji – po 24 lutego 2022 roku także i na tych małoletnich, jacy ucierpieli w wyniku niezliczonych rosyjskich ataków na domy i ulice Ukrainy. W momencie ostatniego barbarzyńskiego napadu w klinice znajdowało się ponad 600 małych pacjentów i co najmniej tyle samo pracowników.

Tamtejsza lekarka oddziału transplantacji szpiku kostnego – Anna Brudna – opowiedziała rosyjskiej niezależnej Meduzie, w jaki sposób jej lecznica przeżyła ten bezprecedensowy atak:

W tamtym momencie znajdowałam się w gabinecie ordynatora naszego oddziału. Po pierwszym wybuchu kolega, który stał koło samego okna, polecił, byśmy wszyscy wyszli na korytarz – żeby uchronić się przed odłamkami. Nie posłuchałam go, było bardzo dużo pracy. Pacjenci, których szykujemy do transplantacji, podłączeni są do aparatury i przez okrągłą dobę przebywają oni w sterylnych boksach pod kropłówką – gdybyśmy tak przy każdym alarmie od razu gdzieś sobie wybiegali, nikt nie dałoby się wyleczyć.

Jednak, gdy usłyszeliśmy wybuchy już w bezpośredniej bliskości, to zaczęliśmy wyprowadzać pacjentów z sal na korytarz, gdzie było bezpieczniej. A szef naszego oddziału [Aleksander Lisica – dopisek Meduzy] przybiegł i nakazał, by szybko przenosić pacjentów na dół, na parking i na minus pierwsze piętro, które służy nam jako schron.

Każdy sterylny boks został uszkodzony, szkło rozbite. Dwóch lekarzy ledwo zdążyło wyskoczyć z sali konferencyjnej obok, zanim zawałiła się część ściany. Jeszcze sekunda i spadłaby na nich... Inny kolega, gdy usłyszał odgłosy strzelaniny

⁵⁷² Умер спасенный из киевской больницы «Охматдет» ребенок, Холод, 10.07.2024 (g. 23.09), <https://holod.media/2024/07/10/umer-rebenok-ohmatdet/?ysclid=lygmwt81bv841699713>.

w momencie badania pacjentki, krzyknął do matki dziecka: „Zabieraj córkę!”, a dosłownie minutę później duże, wyrwane przez wybuch okno spadło na to łóżko.

Mamy tu windy, ale pod ostrzałem nie działały – [małoletni] pacjenci musieli schodzić po schodach z pomocą matek lub personelu medycznego. Także i te dzieci, które już wcześniej potraciły kończyny po rosyjskich ostrzałach. Tak samo dzieci z oddziałów onkologicznych i hematologicznych, które powinny leżeć w łóżkach. Nawet i te na wózkach inwalidzkich.

Już na dole zobaczyliśmy mamę, która trzymała w rękę dziecko i bardzo płakała. Znajdowało się ono podczas ataku bezpośrednio na stole operacyjnym. Gdy tylko usłyszeliśmy pierwszy wybuch, od razu wyłączył się nam prąd – i jak tu kończyć operację w podobnych warunkach? [...] Ja sama także ewakuowałam dzieci, które były pod kroplówkami – pacjentów z mojego oddziału. [...] Przy transplantacji niszczyliśmy najpierw chemio- albo radioterapią macierzyste komórki pacjenta, a potem zastępujemy jego własny szpik kostny – szpikiem dawcy. [...] Nasi pacjenci – to dzieci bez swojego systemu krwiotwórczego i bez odporności. Dlatego zakładamy im respiratory, potrzebna jest też transfuzja czerwonych ciałek krwi i preparatów krwiopodobnych (trombocyty), żeby nie pomarli z anemii. W okresie leczenia ich komórki własne po prostu nie dają sobie rady. Kroplówka dla dzieci w onkologii – to po prostu życie⁵⁷³.

Lekarka Anna dodaje, że zaraz po wybuchu lekarze pousuwali z ciał pielęgniarek odfamki, po czym siostry od razu przystępowały do pracy. Jednocześnie na stronie szpitala pojawiła się solenna deklaracja: „Лікарня працює та стоїть на варті життя” („Lecznica pracuje i stoi na straży życia”)⁵⁷⁴.

12–13 lipca 2024, piątek–sobota, Kraków

Pisałem niemało w pierwszym tomie *Dziennika* o Dmitriju Muratowie (ur. 1961) – redaktorze opozycyjnej „Nowej Gazety”, w roku 2021 uhonorowanym Pokojową Nagrodą Nobla (jako trzeci w dziejach Rosjanin, po Andrieju Sacharowie w 1975 i Michaile Gorbaczowie w 1990 roku). Ale po ponad już dwóch latach wojny czuję się

⁵⁷³ «Из медсестер доставали осколки. Они продолжали работать», Meduza, 10.07.2024, <https://meduza.io/feature/2024/07/10/iz-medsester-dostavali-oskolki-oni-prodolzhali-rabotat>.

⁵⁷⁴ <https://ohmatdyt.com.ua/>.

zobowiązany przypomnieć, że nazajutrz po jej rozpętaniu, to jest 25 lutego 2022 roku, „Nowaja Gazieta” ukazała się w Moskwie z wielkim rosyjskim tytułem na pół strony – „Rosja bombarduje Ukrainę” oraz – niżej – dwujęzyczną rosyjską i ukraińską adnotacją, podpisaną przez redaktora naczelnego: „Redakcja «Nowej Gaziety» uznaje tę wojnę za szaleństwo. Redakcja «Nowej» nie uznaje narodu ukraińskiego za wroga, a języka ukraińskiego – za wrogi język. W tym numerze ważne teksty publikujemy po rosyjsku i po ukraińsku”⁵⁷⁵. Jak ważny miało to wymiar także i dla antywojennie nastawionych zeków politycznych w Rosji, dobitnie świadczy wywiad, jakiego udzielił 1 czerwca 2022 roku Andriej Piwowarow (ur. 1981), jeden z przywódców demokratycznej opozycji w Sankt Petersburgu, będąc jeszcze w specjalnym więzieniu w Krasnodarze, sześć tygodni przed wyrokiem opiewającym na cztery lata kolonii karnej. Odpowiadając na pytanie Meduzy, z jakich źródeł informacyjnych – poza propagandową TV i radiem – korzystał w celi podczas pierwszych dni „specjalnej operacji wojskowej”, odpowiedział: „Dochodzi tu, choć z opóźnieniem, «Kommiersant», «Nowaja Gazieta» także przychodziła, dopóki nie zakazali jej działalności. Jej numery lutowe wywoływały podniecenie wśród będących pod śledztwem, a i nadzorcy z wielkim napięciem wpatrywali się w okładkę. Zdaje się, że podejrzewali, iż rozpowszechniam jakieś zakazane materiały”⁵⁷⁶.

W marcu roku 2022 sam Dmitrij Muratow wystawił w Nowym Jorku na aukcji swój medal noblowski, a ogromną sumę ze sprzedaży w wysokości ponad 100 milionów dolarów przeznaczył na pomoc ukraińskim dzieciom-uchodźcom wraz z ich rodzinami⁵⁷⁷. Już po upływie roku – dokładnie na nowy rok szkolny 1 września 2021 – wniesiony został przez „ministerstwo sprawiedliwości” do rejestru „agentów zagranicznych”. Jego „Nowaja Gazieta” działała w Rosji od 1 kwietnia 1993 roku, będąc tam już wtedy najbardziej uczciwym medium drukowanym, co w czasach młodego Putina (od 2000) uczyniło z niej organ *stricte* opozycyjny. Wiktor Szenderowicz (ur. 1958) w swej nowej

⁵⁷⁵ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...* (26 lutego 2022), s. 61.

⁵⁷⁶ «Укрепление экономики лучше всего иллюстрирует тюремный магазин». Интервью Андрея Пивоварова – о том, как он сидит в СИЗО, пока идет война. И о том, что арестанты и надзиратели думают о «спецоперации», Meduza, 01.07.2022, <https://meduza.io/feature/2022/06/01/andrey-pivovarov-nahoditsya-pod-arestom-rovno-god-za-eto-vremya-rossiyskie-vlasti-razvyazali-voynu-i-vveli-totalnuyu-tsenzuru>.

⁵⁷⁷ *Russian Nobel Peace Prize winner donates medal to fund for Ukrainian refugees*, Reuters, 22.03.2024, <https://www.reuters.com/world/europe/russian-nobel-peace-prize-winner-donates-medal-fund-ukrainian-refugees-2022-03-22/>. Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...* (7 lipca 2022), s. 222.

książce przypomina, że Putin już w tamtych latach splamił się pierwszymi – poza tymi masowymi, podczas toczonej od roku 1999 drugiej wojny czeczeńskiej – zbrodniami na konkretnych opozycjonistach. Szenderowicz pisze teraz z bólem, że „już około dziesięciu jego przyjaciół zostało zabitych za Putina i Łukaszenki (albo zabitych z ich rozkazu)”, pytając z goryczą rzeszę „zapominalskich”: „Czy aby wspomnienie o nich nie pozwala nam zasnąć?”. Dzisiaj pamięta się głównie o zabitych w centrum Moskwy Annie Politkowskiej (1958–2006) i Borisie Niemcowie (1959–2015), ale Wiktor Szenderowicz upomina się także o pamięć dla szerszego grona pomordowanych. Dla Siergieja Juszenkowa (ur. w 1950) – doktora nauk filozoficznych, liberalnego deputowanego Dumy Państwowej, zabitego 17 kwietnia 2003 przy swoim domu w Moskwie i dla Jurija Szczekoczichina (ur. 1950), dziennikarza śledczego „Nowej Gazety”, otrutego śmiertelnie talem 3 lipca 2003 roku. Dla Natalii Estemirowej (ur. 1958), członkini „Memoriału” w Groznym, porwanej tam i zastrzelonej 15 lipca 2009 roku, oraz dla Siergieja Mochnatkina (ur. w 1950), obrońcy praw człowieka, zmarłego w szpitalu 20 maja 2020 roku po ciężkim pobiciu w więzieniu, gdzie mu połamali kręgosłup⁵⁷⁸.

Czwartego marca 2022 roku, po wejściu w życie drakańskiego „prawa o fejkach”, redakcja „Nowej Gazety” poczuła się zmuszona do usunięcia z portalu wielu wcześniejszych materiałów o wojnie Rosji przeciw Ukrainie⁵⁷⁹. Dwudziestego ósmego marca 2022 roku ostatecznie ogłosiła: „Otrzymaliśmy jeszcze jedno ostrzeżenie od Roskomnadzoru. Po nim zatrzymujemy wydawanie gazety na portalu, w sieciach i na papierze – do zakończenia «specjalnej operacji wojskowej na terytorium Ukrainy»”⁵⁸⁰. To na szczęście nie zakończyło jej misji, która od tego czasu zaczęła być realizowana – wzorem „Kołokołu” Hercena – również i na emigracji w Europie. Już zatem w kwietniu 2022 roku grupa rosyjskich, emigracyjnych teraz dziennikarzy – z niedawnym współpracownikiem krajowej „Nowej Gazety” Kirillem Martynowem (ur. 1981) na czele – uruchomiła rosyjsko- i anglojęzyczny portal Nowaja Gazeta – Jewropa (Novaya Gazeta – Europe). Pomimo natychmiastowego zablokowania w putinowskiej Rosji, stanowi ona do dzisiaj jedno z podstawowych źródeł informacji także i o tej brudnej

⁵⁷⁸ Zob. Виктор Шендерович, *Дневник иностранного агента*, Издательство „Книга Сефер”, Израиль 2022, s. 319. Publikacja w formie pdf.

⁵⁷⁹ *О работе после вступления в силу закона о «фейках», угрожающего работе СМИ. Позиция редакции и соучастников*, Новая газета, 01–04.03.2022, <https://web.archive.org/web/20220305022454/https://novayagazeta.ru/articles/2022/03/01/o-rabote-v-usloviakh-voennogo-vremeni>.

⁵⁸⁰ *Мы приостанавливаем работу. Заявление редакции «Новой газеты»*, Новая газета, 28.03.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2022/03/28/my-priostanavlivaem-rabotu>.

wojnie – szczególnie dla młodszych Rosjan, posługujących się sprawnie VPN-em, który pozwala skutecznie omijać putinowską cenzurę w sieci.

Tymczasem nadal pozostająca heroicznie w Rosji grupa dziennikarzy z Muratowem na czele uruchomiła 15 lipca 2022 roku w sieci portal „Nowaja Rasskaz-Gazeta”, mający się zajmować – teraz już pod przymusem – nie polityką i wojną z Ukrainą, ale literaturą, kulturą i życiem społecznym⁵⁸¹. Tyle, że od polityki w Rosji putinowskiej nikt uczciwy oddalić się nie zdoła – już zatem w pierwszym numerze z 15 lipca 2022 roku można było odnaleźć artykuł Andrieja Kolesnikowa *Imperium powinno się zbiesić. „Wojskowa operacja” jako przykład zastosowania ideologii imperialnej*⁵⁸² oraz teksty dwójki wybitnych pisarzy emigrantów – Dmitrija Bykowa (ur. 1967) i Ludmiły Ulickiej (1943). Dima w eseju *Literatura w mundurze* zastanawia się z werwą, czy obecna wojna wypłyje z siebie jakąś nową „prozę lejtnantów”, tak jak to było za czasów drugiej wojny światowej. Mnie stąd najbardziej zapadły w pamięć jego odwołania do dwóch wielkich pisarzy Zachodu z połowy XX wieku. Najpierw do Hemingwaya, który w przedmowie do antologii prozy *Ludzie na wojnie* (*Men at War*), opublikowanej w październiku 1942 roku, napisał, że „nigdy się nie dowiemy, jacy wspaniali pisarze mogliby powstać z nich po wojnie, gdyby nie poginęli”. Po wtóre – do Orwella, który walczył w Hiszpanii podczas wojny domowej jako ochotnik, ale zarazem uczciwie napisał, że „najmocniej na wojnie pachnie ekskrementami, ponieważ wszystko wokół jest zagadzone”⁵⁸³... Ulicka ze swej strony wystąpiła z pacyfistycznym, prowolnościowym tekstem pt. *Rosji potrzebna jest komenda „Spocznij”. Człowiek w epoce totalitaryzmu*, z takim poruszającym mnie fragmentem:

Komunistyczny totalitaryzm się skończył, ale mamy inny, dla którego nazwy jeszcze nie wymyślono. Mądrzy, uczeni ludzie napiszą książki, znajdą i w Wikipedii miejsce dla hasła o „naszej i waszej wolności”. Z takim właśnie wyszła na plac Czerwony w sierpniu 1968 roku młoda kobieta z wózkiem. W tamtych dniach

⁵⁸¹ «НО». Поехали! Редакция «Новой газеты» запустила новый журнал и сайт, Новая газета, 15.07.2022, <https://novayagazeta.ru/articles/2022/07/15/no-poekhali>.

⁵⁸² Андрей Колесников, *Империя должна озвереть. «Военная операция» как кейс практического применения имперской идеологии*, Новая рассказ-газета, 22.07.2022, <https://novaya.no/articles/2022/07/22/imperiia-dolzha-ozveret> (w tytule jawne nawiązanie do książki Michaiła Zygaria *Империя должна умереть. История русских революций в лицах. 1900-1917* z 2017 roku).

⁵⁸³ Дмитрий Быков, *Литература в форме. Дмитрий Быков – о том, стоит ли ждать новой «лейтенантской прозы»*, Новая рассказ-газета, 16.07.2022, <https://novaya.no/articles/2022/07/16/literatura-v-forme>.

wyzwolicielska armia radziecka weszła po raz drugi do Pragi – pierwszy raz wyzwalała ją jeszcze z faszyzmu, a po raz wtóry weszła, gdy Czesi ledwo-ledwo się poruszyli, aby wyjść spod tej wolności, jaką przyniósł Europie Wschodniej Związek Radziecki. [...] Losy Nataszy Gorbaniewskiej są znane – ponad rok spędziła ona w szpitalu psychiatrycznym typu więziennego, co było o wiele gorsze aniżeli wyrok łagrowy, jaki otrzymało sześciu pozostałych ludzi, którzy wyszli na plac. To była siódemka wolnych. A ludzi wolnych w tamtych czasach było bardzo mało. [...] Dziś w pewnym sensie znowu jesteśmy po pas pogrążeni w ruinach wieży Babel. Głębia nierozumienia, przepaść i otchłań bez dna. Utraciliśmy język, którym się posługiwaliśmy. [...] Orwell napisał, że słowa pozatracaly swoje pierwotne sensy [...], że teraz wojna – to pokój, a miłość – nienawiść. [...] Wolność w takich warunkach zawsze była zbrodnią⁵⁸⁴.

W tym orwellowskim kontekście głębokiego znaczenia nabiera kolejny tekst z pierwszego numeru „Nowej Rasskaz-Gazety” – artykuł Aleksandra Minkina (ur. 1946) pt. *Zwierciadło rosyjskiej rezolucji. Policja w Rosji prowadzi wojnę z Lwem Tołstojem – i na razie zwycięża*. Autor publikuje tu litera w literę jeden moskiewskich protokołów policyjnych, gdzie młoda starsza lejtnant, niejaka D.O. Szerbakowa, tak oto opisuje „przestępstwo”, jakiego miał dokonać na jednej z ulic stolicy tamtejszy „tołstojowiec wichrzyciel”:

Dwudziestego czwartego marca [2022] o godz. 17.05, w Moskwie przy ulicy Wołchonka (naprzeciw świątyni Chrystusa Zbawiciela), ob. Nikitin Aleksiej Pietrowicz, znajdując się w miejscu publicznym, miał przy sobie i demonstrował plakat z tekstem treści następującej: „Patriotyzm to wyrzeczenie się ludzkiej godności, rozumu i sumienia, a zarazem niewolnicze podporządkowanie się tym, co stoją u władzy. Patriotyzm to niewolnictwo. L.N. Tołstoj”. Tym samym [ob. Nikitin] przyciągał uwagę bardzo dużego kręgu osób, blogerów, a także środków masowego przekazu. Treść inkryminowanego plakatu wywołuje szereg asocjacji z obrazem Tołstoja L.N., który ze swej strony propagował ideologię obalenia władzy. Lew Nikołajewicz w zgodzie z faktami to historyczna figura, nazwana [przez Lenina] „zwierciadłem rewolucji”, co jawnie dowodzi, że w swych utworach i tekstach

⁵⁸⁴ Людмила Улицкая, *России нужна команда «Вольно!»*. Человек в эпоху тоталитаризма. Записки писателя о свободе, Новая рассказ-газета, 15.07.2022, <https://novaya.no/articles/2022/07/15/liudmila-ulitskaia-rossii-nuzhna-komanda-volno>.

publicystycznych ostro krytykował sprawujących władzę, szczególnie za stosowanie przemocy podczas społecznych rozruchów. Stosownie do tego, działania ob. Nikitina A.P. traktować należy jako wezwanie do obalenia obecnej władzy – przy naśladowaniu ideologii Tolstoja L.N.⁵⁸⁵

Do adekwatnego opisu tego istnego kremłowskiego cyrku przydałby się bardzo teraz jakiś nowy Zoszczenko. Tym bardziej że Roskomandzor – działając pod niewidzialne dyktando Putina, gorliwego skądinąd czytelnika *Wojny i pokoju* – już 22 lipca 2022 roku zażądał od sądu zamknięcia także portalu i tego świeżutkiego czasopisma Muratowa. Szczęśliwie wszystkie teksty z pierwszego numeru „Nowej Rasskaz-Gaziety” zdołały przetrwać w sieci, pomimo zablokowania portalu na żądanie prokuratury generalnej FR⁵⁸⁶. W tymże 2022 roku pojawiło się jeszcze kolejnych 10 numerów „Nowej Rasskaz-Gaziety”, z których niestety tylko numer 11. udało mi się odnaleźć pod innym adresem w rosyjskiej sieci⁵⁸⁷. Natomiast numer już w ogóle ostatni (13.) ujrzał światło dzienne w lutym 2023 roku⁵⁸⁸.

14 lipca 2024, niedziela, Kraków

Publikując w sieci na samym początku lutego 2023 roku ów 13. numer „Nowej Rasskaz-Gaziety” redakcja tak informowała grono swoich wciąż wiernych czytelników: „Świeży, nie do końca zwykły, bo – wszystko na to wskazuje – ostatni już numer «Nowej Rasskaz-Gaziety». Siódmego bowiem lutego moskiewski sąd miejski [Mosgorsud] rozpatrzy za jednym razem dwie nasze skargi apelacyjne na decyzje [rejonowego] sądu Basmannego, który [we wrześniu 2022] unieważnił licencje rejestracyjne papierowych edycji «Nowej Gaziety» i «Nowej Rasskaz-Gaziety». Numer ten wychodzi

⁵⁸⁵ Александр Минкин, *Зеркало русской резолюции. Российская полиция ведёт войну со Львом Толстым – и пока побеждает. Читаем протоколы*, Новая рассказ-газета, 15.07.2022, <https://novaya.no/articles/2022/07/15/zerkalo-russkoi-rezoliutsii>.

⁵⁸⁶ *Novaya.no временно не обновляется – сайт заблокирован по требованию Генпрокуратуры РФ*, <https://novaya.no/> [ta strona już też nie działa – 22.02.2025].

⁵⁸⁷ <https://jread.top/society-journal/41963-novaya-rasskaz-gazeta-11-2022.html> [tutaj już numeru także nie ma, zachowałem go szczęśliwie w formie pdf w swoich zbiorach – 22.02.2025].

⁵⁸⁸ «Новая рассказ-газета». *Журнал о том, что с нами происходит*, <https://novaya.media/themes/no>.

w przeddzień pierwszej rocznicy specjalnej operacji wojskowej, której następstwa przeżywa świat, kraj, całe nasze społeczeństwo, przy czym wielu – osobiście”⁵⁸⁹.

Siódmego lutego 2023 roku Mosgorsud pod wodzą sędzi Mariny Miłych potwierdził błyskawicznie, jak przewidywano, decyzję sądu Basmannego, o czym tak natychmiast informowała emigracyjna, wszak obecna w sądzie „Nowaja Gazieta Jewropa”: „Dzisiaj Mosgorsud pozbawił licencji papierowe wydanie «Nowej Gaziety» i [całą] «Nową Rasskaz-Gazietę». Trójka sędziów zebrała się, by rozpatrzyć w ciągu 10 minut skargi wydawców z 30-letnią historią”⁵⁹⁰... Ów ostatni 13. numer „Nowej Rasskaz-Gaziety”, przygotowany w całości przez dziennikarzy w Rosji na pierwszą rocznicę „specjalnej operacji wojskowej”, nie mógł oczywiście przemówić pełnym głosem, bo *stricte* krajowa redakcja – jak sama zresztą na okładce lojalnie informowała – zmuszona była do przestrzegania „ograniczeń cenzuralnych, obowiązujących w FR”⁵⁹¹.

To jednak absolutnie nie odebrało publikacji wartości i wiarygodności. Na okładce pisma w sieci rzuca się dramatycznie w oczy fotografia z masowymi, świeżymi mogiłami na Cmentarzu Starokrymskim w Mariupolu, a to, że krajowi dziennikarze nie mogli napisać, iż zbrodni tej dokonało najeźdźcze żołdactwo rosyjskie, nie wydaje się tu akurat decydujące – w końcu *sapienti sat*.

Zastępca redaktora naczelnego Andriej Lipski – w sytuacji gdy „specjalna operacja wojskowa” (po rosyjsku SWO – co Dmitrij Bykow rozwija jako „swołoczn”) trwała już prawie rok – spróbował konkretnie odpowiedzieć na pytanie, co wskórali ci, którzy tę wojnę rozpętali? Odpowiedź do prostych nie należała, jako że sprawcy wojny sami przedstawiali swe dążenia – zależnie od etapu wojny, sytuacji na froncie i od konkretnego, zmiennego audytorium (obiektu propagandy) – cele najprzeróżniejsze, takie jak: 1. „obrona ludzi, na których kijowski reżim dokonywał ludobójstwa przez 8 lat (tu Putin ma na myśli mieszkańców DNR i ŁNR), stąd konieczna jest demilitaryzacja i denazyfikacja reżimu”; 2. „obrona ludzi, którzy uznają się za część rosyjskiego narodu i kultury” (Putin); 3. „obrona FR przed wojennym zagrożeniem ze strony PAŃSTW Zachodu, które próbują wykorzystać naród ukraiński do walki z Rosją” (Siergiej Szojgu, wtedy minister obrony); 3. „pociągnięcie do odpowiedzialności obecnych działaczy [ukraińskich] oraz tamtejszy marionetkowy reżim – za dokonanie w ciągu

⁵⁸⁹ Новая рассказ-газета, Выпуск №2. Февраль, 2023, <https://novaya.media/issues/13>.

⁵⁹⁰ Ничего нового. На окончательный отъём лицензий «Новой газеты» и «Новой рассказ-газеты» суду понадобилось 10 минут. Репортаж, Новая газета Европа, 07.02.2023, <https://novayagazeta.eu/articles/2023/02/07/nichego-novogo>.

⁵⁹¹ <https://novaya.media/issues/13>.

tych lat zbrodni przeciwko ludności cywilnej, w tym także przeciw obywatelom Federacji Rosyjskiej” (Maria Zacharowa, rzeczniczka prasowa MSZ). 4. „na Ukrainie, tak samo jak na każdym innym graniczącym z Rosją terytorium, nie może być źródeł zagrożeń dla FR ani prześladowań ludności rosyjskiej” (Siergiej Ławrow, minister spraw zagranicznych); 5. „położenie kresu procesowi, który jest ukierunkowany na pełną dominację USA i pozostałych krajów Zachodu na arenie międzynarodowej” (tenże Ławrow); 6. „likwidację na Ukrainie laboratoriów biologicznych, a także uniemożliwienie Kijowowi realizacji planów stworzenia broni jądrowej i wstąpienia do NATO” (Nikołaj Patruszew, dyrektor FSB⁵⁹²).

Wszyscy jeszcze na pewno pamiętamy, że Putin i spółka jeszcze przed rozpętnaniem wojny zażądali nierealnie od NATO wycofania się poza granice z 1997 roku – a więc wyeliminowanie z Paktu Północnoatlantyckiego wszystkich krajów dawnego Układu Warszawskiego z Polską włącznie oraz – to przede wszystkim – tych państw, które powstały w wyniku rozpadu ZSRR (Litwy, Łotwy, Estonii i Mołdawii). Andriej Lipski następująco przedstawia rozwój w tej dziedzinie już po roku wojny:

Ukraina – choć jeszcze nie jest członkiem NATO, to jednak stopniowo i narastająco otrzymuje od krajów członkowskich prawie wszystko, czego żąda, z wyjątkiem bezpośredniego uczestnictwa w działaniach wojennych armii państw NATO. [...] A przy tym trudno sobie wyobrazić, aby po spodziewanym zakończeniu gorącego stadium konfliktu Ukraina zrezygnowała z perspektywy konsekwentnego wstąpienia do NATO. Nawet przed SWO [„specjalna operacja wojskowa”], gdy były przeprowadzane sondaże społeczne, większość ludności Ukrainy już się wypowiadała „za”. [...] Odrębny temat stanowi nadciągające wstąpienie do NATO Finlandii i Szwecji. I choć nie dokonuje się ono tak szybko, jak planowano – z powodu blokady nałożonej przez Turcję na Szwecję – to wstąpienie bezwzględnie nastąpi. I nie jest to wcale „kaprys militarystyczny” rządzących polityków, ale odzew na zapotrzebowanie społeczne w tych krajach, co niedwuznacznie odzwierciedla się w sondażach społecznych obywateli, szczególnie po rozpoczęciu SWO. To zaś oznacza zwiększenie granic styczności Rosji z krajami NATO z 1215 do 2600 kilometrów, czyli ponad dwukrotnie. Rzecz wszak nie tylko w kilometrach. Granica fińsko-rosyjska – w ciągu całego powojennego okresu przyjazna

⁵⁹² Андрей Липский, *Цели и прицелы. Специальной военной операции на Украине скоро год. Что удалось тем, кто все это затеял?*, „Новая рассказ-газета”, 3 февраля 2023, <https://novaya.media/articles/2023/02/03/tseli-i-pritsely>.

i dobrosąsiedzka – przebiega w prostej linii zaledwie 140 kilometrów od Sankt Petersburga. A to oznacza, że potencjalny czas przylotu rakiet ze strony NATO do „drugiej stolicy”, w sytuacji zbrojnego konfliktu RF i Paktu Północnoatlantyckiego, drastycznie się skrócił.

Z kolei Szwecja to gospodarz wyspy Gotlandii w centrum Bałtyku, będącej „naturalnym lotniskowcem”, który pozwala na kontrolę powietrzną i morską tego ważnego strategicznie regionu⁵⁹³.

Od napisania tych słów mija właśnie półtora roku. Finlandia i Szwecja – po przełamaniu oporu Turcji i Węgier – stały się już pełnoprawnymi członkami NATO, tak że 9–11 lipca 2024 roku, na szczycie natowskim w Waszyngtonie, mogły konsekwentnie wspólnie z innymi zagłosować za rezolucją o „nieodwracalnej drodze Ukrainy do Sojuszu”. Tak jak to był przewidział już w lutym 2023 roku moskiewski redaktor „Nowej Gaziety” – Andriej Lipski... Pasjonujące są w tym ostatnim numerze „Nowej Rasskaz-Gaziety” zarówno opowieść Aleksandra Sołdatowa o tym, że obecnemu prawosławiu w Rosji bliższy jest islam niż katolicyzm⁵⁹⁴, jak i esej m.in. o Ławrowie, który – rozwijając jakże „twórczo” w marcu 2022 roku szaleńczą tezę ministerstwa obrony FR, że w Ukrainie szykowane są oto do ataku na Rosję bojowe pchły, ptactwo, nietoperze i gady – stwierdził ni mniej, ni więcej, że „ta broń biologiczna, tworzona przy pomocy USA na Ukrainie, ukierunkowana jest etnicznie”, to jest specjalnie skierowana przeciwko Rosjanom⁵⁹⁵... Nawet Bułhakow w *Fatalnych jajach* tak daleko by się w swej przesmiewczej ironii nie posunął.



⁵⁹³ Tamże.

⁵⁹⁴ Александр Солдатов, «Русскому миру» – аятолла. В РПЦ заявляют, что православие ближе к исламу, чем к западному христианству. Это новое слово в истории религии и отчетливый политический тренд, <https://novaya.media/articles/2023/02/04/russkomu-miru-aiatolla>.

⁵⁹⁵ Ирина Тумакова*, Ирек Муртазин, Иван Жилин, Вместе весело шагать по просторам! Эти друзья Путина по кооперативу «Озеро» считаются главными идеологами спецоперации по возвращению «былого величия» и исконных территорий России (gwiazdka przy autorze oznacza status „agenta zagranicznego”), <https://novaya.media/articles/2023/02/06/vmeste-veselo-shagat-po-prostoram>.

W bogactwie innych treści rzuca się jeszcze wyraźnie w oczy w ostatnim numerze zlikwidowanego pisma rozmowa redakcji z docentem Michaiłem Łobanowem, matematykiem z Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego w średnim wieku, który w czerwcu 2022 roku uznany został w FR za „agenta zagranicznego”. Niebawem też dokonano w jego mieszkaniu brutalnej, choć bezpodstawnej rewizji, po czym został ostatecznie usunięty z MGU. A jeszcze tuż przed wydaleniem wieczny (od 1992) rektor MGU Wiktor Sadowniczy oznajmił wyrzucanemu, że „uniwersytet dostał ultimatum – albo od razu zwalnia Łobanowa, albo MGU ucierpi”⁵⁹⁶.

Wyrzucony docent wyjechał od razu do Europy na – jak sam mówi – „polityczną delegację”, a ja przypominam sobie właśnie, jak ów Wiktor Sadowniczy – starszy w sprawowaniu swej rektorskiej funkcji nawet od prezydenta Putina – odwiedzał jeszcze na początku naszego wieku, za niezapomnianego rektora Franciszka Ziejki, Uniwersytet Jagielloński z jego dewizą „Plus ratio quam vis”. To jednak po 24 lutego 2022 roku wcale mu nie przeszkodziło stanąć wręcz na czele listy stada „magnificencji”, którzy 4 marca poparli jednogłośnie wojnę Rosji przeciw Ukrainie⁵⁹⁷.

15–16 lipca 2024, poniedziałek–wtorek, Kraków

Przedwczoraj wspominałem – za nieocenionym Wiktorem Szenderowiczem – o Natalii Estemirowej, obrończyni praw człowieka i członkini „Memoriału” w Groznym, porwanej tam i z zimną krwią zastrzelonej w połowie lipca 2009 roku. Dziś – dokładnie w 15. rocznicę jej śmierci, odniosę się do wspomnienia, jakie opublikowała właśnie teraz na portalu BBC Russian News po angielsku jej córka – Lana Estemirowa: „Dokładnie piętnaście lat temu, 15 lipca 2009 roku moja matka – Natalia Estemirowa – została porwana sprzed naszego domu w Groznym w Czeczenii, wywieziona w odludne miejsce i tam zastrzelona. Miałam piętnaście lat, gdy mama została zamordowana, a ona – pięćdziesiąt jeden. Teraz

⁵⁹⁶ Мака́р Ситки́н, Я уехал в политическую командировку». Доцент МГУ и политик Михаил Лобанов* уволен из МГУ после ультиматума, оглашенного ректором Виктором Садовничим. Уезжая из России, он поговорил с «Новой», <https://novaya.media/articles/2023/07/12/ia-uekhal-v-politicheskuiu-komandirovku>.

⁵⁹⁷ Обращение Российского Союза ректоров, Российский Союз ректоров, 04.03.2022, <https://rsr-online.ru/news/2022/3/4/obraschenie-rossijskogo-soyuza-rektorov/?ysclid=m6uvh8b2n645947309>.

połowa mojego dotychczasowego życia mija już bez niej, a mordercy wciąż chodzą sobie wolni”⁵⁹⁸.

Tekst złożony jest z dwóch ściśle przylegających do siebie segmentów. W pierwszym córka rysuje z bólem ostatnie lata życia zamordowanej matki, a w drugim – konstatuje z tą samą goryczą, że zbrodnie jelicynowsko-putinowskiej Rosji w obu wojnach czeczeńskich (1994–1996 i 1999–2009) jawią się bardzo wyraziście także jako zapowiedź obecnej agresji na Ukrainę. To wtedy właśnie bowiem federalne wojska Rosji „ćwiczyły metody masowego zabijania, «zaczystki», bombardowanie cywilnej infrastruktury, tworzyły obozy filtracyjne, które nie były niczym innym, jak tylko celami tortur”:

Dwadzieścia lat przed Buczą, jeszcze w lutym 2001 roku, obok mrocznej sławy rosyjskiej bazy wojskowej w przysiółku Hankała [pod Groznym] odkryte zostało miejsce masowego pochówku. Ponieważ w bazie miejsca już nie było, żołnierze zakopywali ciała porwanych i zabitych Czeczenów, określanych jako terroryści, na terytorium zapuszczonego sióła Dacznij. Wielu zabitych nawet nie trudzili się grzebać, ale po prostu wrzucali ze związanymi z tyłu rękami, gdzie popadnie. Było tam 200 ciał. Niektórzy mieli poodcinane uszy, jako że było to bardzo popularne trofeum żołnierzy federalnych. Rozpoznawanie ciał było niesłychanie trudne, gdyż niektóre były do połowy poobgryzane przez psy⁵⁹⁹.

Trzydziestoletnia obecnie Lana przypomina, że po paru latach od tamtych strasznych wydarzeń ktoś włamał się umiejętnie do poczty elektronicznej jednego z oficerów FSB, którzy mieli związek z masowymi pochówkami w owym przysiółku Hankała, a także i innymi zbrodniami wojennymi w Czeczenii po roku 1999. Osobnik ów chępił się w swoich mailach „służbą” w Czeczenii, w tym także udziałem w kolejnej „zaczystce”, tym razem – sióła Mieskier-Jurt w rejonie szalińskim. Trzeba przypomnieć, że ta krwawa akcja dokonała się w maju i czerwcu 2002 roku – naza-jutrz po okrutnym zabiciu przez czeczeńskich bojowników mężczyzny, też Czeczena, podejrzanego o współpracę z wojskami federalnymi. W odwecie najeźdźcy – trudno ukryć, że jako putinowskie *Sonderkommando* – poddali straszliwym represjom całą wieś Mieskier-Jurt. Dzisiaj możemy się dowiadywać o szczegółach tej potwornej

⁵⁹⁸ Lana Estemirova, *Killed for telling the truth. Remembering Natalia Estemirova*, The Best of BBC News Russian – in English, 15.07.2024, <https://bbcrussian.substack.com/p/remembering-natalia-estemirova>.

⁵⁹⁹ Tamże.

Sonderaktion z portalu Węzeł Kaukaski, też konsekwentnie uznanego w putinowskiej Rosji za „agenta zagranicznego”:

Wojskowi poddawali ludzi okrutnym torturom, katowali ich. Tak na przykład Husejnowi Barzajewowi pocięli nożami skórę na plecach, a rany posypali solą. Potem chlusnęli nań benzyną i podpalili. [...] [Trójce innych] piłowali zęby pilnikiem. Szczególnym torturom poddany został Sharpudi Hakimow. Według informacji zebranych przez Annę Politkowską został on wywieziony ze swego domu razem z bratankiem Anzorem Hakimowem. W punkcie filtracyjnym zaczęli ich bić. Sharpudi poprosił: „Bijcie mnie, ale bratanka zostawcie”. Wojskowi się zgodzili: „Dobrze, bić nie będziemy”. I wrzucili młodemu Anzorowi do spodni ładunek wybuchowy. Samego Sharpudiego postawili pod ścianą i przybili tam gwoździami. Żądali przy tym, żeby sam te gwoździe sobie powyciągał i tłukł tak przybitego po klatce piersiowej, łamiąc mu sześć żeber. Bili go także po stawach kuwałą [młotem kowalskim]⁶⁰⁰.

Dodajmy jeszcze dla sprawiedliwości, że tym oficerem z FSB, który chełpił się w swych mailach udziałem w podobnych ludobójczych akcjach w Czeczenii po 1999 roku, był nie kto inny, jak mrocznej sławy Igor Girkin-Strielkow – znany nam już ze zbrodni popełnionej w Donbasie wiosną 2014 roku oraz ze sprawczego udziału w terrorystycznym akcie zestrzelenia, 17 lipca tego samego roku na niebie Donbasu, malezyjskiego boeinga z 298 osobami na pokładzie. Zginęli wszyscy pasażerowie, łącznie z osiemnastorgiem dziećmi – jutro 10. rocznica tej zbiorowej, obciążającej także i Putina z jego „krymską wiosną”, śmierci.

Lana Estemirowa, pisząc już o ostatnich latach życia swej matki, wspomina, że gdy usiłowała ona – podczas swych bohaterskich wypraw w rejony podobnych zbrodni w Czeczenii – zebrać i pokazać światu ich wiarygodną dokumentację, to została wezwana ostrzegawczo do rządzącego już wtedy – od 2007 roku aż do dzisiaj – Czeczenią proputinowskiego watażki Ramzana Kadyrowa. Już wcześniej Natalia Estemirowa przestała w ogóle chodzić po centralnym prospekcie Groznego, który teraz przemianowano służalczo na prospekt Putina. Jednakże powodem wezwania był głównie fakt, że „obwiniona” publicznie odmówiła noszenia obowiązkowego od niedawna dla kobiet w Czeczenii hidżabu. Jej córka pisze: „Przywódca Czeczenii

⁶⁰⁰ „Зачистка” в селе Мескер-Юрт, Кавказский Узел, 19.07.2002, <https://www.kavkaz-uzel.eu/articles/23693a>.

[ur. 1976], jak opowiadano, zaczął na nią wrzeszczeć. Mama [ur. 1951] w odpowiedzi spokojnie go zestrofowała, mówiąc, że «mogłaby być jego matką». Wtedy Kadyrow posunął się do bezpośrednich gróźb, czyniąc aluzję, że wie, gdzie ja – wtedy jeszcze dziecko – się uczę⁶⁰¹.

Pomimo aż takich gróźb Kadyrowa, Estemirowa matka dzielnie kontynuowała swoje badania nad naruszeniami praw człowieka w Czeczenii, pisała o tym pod własnym nazwiskiem artykuły w prasie czeczeńskiej. Jednakże w połowie lipca 2009 roku, nie zdając sobie z tego sprawy, przekroczyła czerwoną linię, gdy ujawniła publiczną egzekucję Rizwana Albekowa, dokonaną przez czeczeńskie (proputinowskie) siły bezpieczeństwa. I za to właśnie od razu ją zabili. A córka Estemirowej pisze teraz w obronie wolnej Czeczenii, a jawnie przeciwko jej obecnemu watażce Kadyrowowi, swoją autorską książkę w obronie życia (*Пожалуйста, живите!*). I konstatuje już w pierwszym rozdziale, że jej rodzina nie miała nigdy dotąd żadnych szans, by stać się biernym świadkiem historii. Zawsze bowiem znajdowała się w epicentrum sztormu. A teraz Lana sama oczekuje mającej niebawem przyjść na świat córki, spisując to rocznicowe wspomnienie o zabitej matce także i dla niej. Ale przecież i dla nas, stojących solidarnie nie tylko po stronie napadniętej Ukrainy, lecz również i tej zniewolonej obecnie Czeczenii, która musi się wszak kiedyś wyzwolić z obecnie jeszcze bardziej zaciskających się szponów Kadyrowa i Putina⁶⁰².

17 lipca 2024, środa, Kraków

Pisałem już 12–13 lipca, że w Rosji putinowskiej portal emigracyjnej „Nowej Gazety Jewropa” został przez tamtejsze orwellowskie ministerstwo prawdy zablokowany, ale można jednak bez trudu zeń korzystać z pomocą użytecznego VPN-u. A warto tym bardziej, że dzisiaj – dokładnie w 10. rocznicę zestrzelenia malezyjskiego boeinga 777 (lécącego z Amsterdamu do Kuala Lumpur pod numerem MH17) „Nowa Gazeta Jewropa” publikuje niezwykle wartościowy trzyczęściowy blok informacyjny, kolejno dotyczący: 1. procesów sądowych w tej sprawie, jakie zostały przeprowadzone w Europie Zachodniej w ciągu ostatnich 10 lat; 2. obecnej pamięci o ofiarach ze strony ich najbliższych krewnych, z fotografiami pozabijanych, głównie młodych osób oraz

⁶⁰¹ Lana Estemirowa, *Killed for telling the truth. Remembering Natalia Estemirowa...*

⁶⁰² Książka została opublikowana po angielsku w czerwcu 2025 roku. Zob. Lana Estemirowa, *Please Live: The Chechen Wars, My Mother and Me*, John Murray Press, London 2025.

z naczelną refleksją, że „dzisiaj w Ukrainie ludzie przeżywają dokładnie to samo”; 3. trwającej niezmiennie po dziś dzień żałoby rodziców i dziadków po zabitych aż 80 chłopcach i dziewczynkach z jednoczesnym potępieniem nieustannego zabijania dzieci przez bandy Putina w napadniętej Ukrainie.

W czerwcu 2019 roku holenderska prokuratura ogłosiła długo oczekiwane nazwiska wszystkich podejrzanych o udział w tej zbrodniczej katastrofie na niebie Donbasu. Byli to – mrocznej sławy Rosjanin Igor Girkin-Strielkow, znany z wcześniejszych zbrodni w obu wojnach w Czeczenii i w Donbasie, oraz jego trójka pomagierów – Siergiej Dubinski, Leonid Charczenko i Oleg Pułatow. A już 17 listopada 2022 roku Sąd w Niderlandach skazał zaocznie trzech pierwszych kamratów na dożywocie, tyle że oczywiście żaden z nich za kraty do Hagi nigdy się nie wybrał. Rosjanin Dubinski i Ukraińiec z Donbasu Charczenko (także i formalnie nadal obywatel Ukrainy) – współodpowiedzialni za transport przeciwlotniczego Buka z Rosji do Ukrainy – dalej chodzą sobie na wolności w Rosji. Girkin natomiast – który w czasie tamtej „Sonderaktion boeing 777” prowadził osobiście rozmowy ze stojącymi jawnie za zbrodnią DNR i Moskwą⁶⁰³ – 22 stycznia 2024 roku został w putinowskiej Rosji skazany na cztery lata kolonii. Tyle że za antyputinowski „ekstremizm”! Będąc już bowiem na swego rodzaju „emeryturze” w Moskwie, bezustannie krytykował on, opluwał wręcz właśnie Putina, Szojgu i Gierasimowa za ich „rażącą nieudolność” i korupcję w wojnie przeciwko Ukrainie (także skądinąd i w oczach Girkina niezasługującej na jakąkolwiek państwowość). Dla przeciwwagi jeszcze rok wcześniej, 1 kwietnia 2023, Girkin-Strielkow zgrupował w Klubie Rozsierzdzonych Patriotów grupę podobnych sobie bogoojczyźnianych bandziorów. A już 10 kwietnia 2024 roku wyraził nawet z kolonii – dodajmy, że o zwykłym, ze względu zapewne na wcześniejsze zasługi, reżimie – wolę pójścia na wojnę przeciw Ukrainie⁶⁰⁴. Tyle że nawet putinowska Rosja jego usług najwyraźniej teraz nie pragnie.

Owego gorącego wieczoru 17 lipca 2014 roku – pół godziny po spadnięciu na ziemię boeinga 777 (lot MH17) z prawie 300 dorosłych i małoletnich – Girkin-Strielkow, wówczas „minister obrony DNR”, ogłosił publicznie w sieci, że z nieba nad Donbasem „spadł ptaszek”. Sądził on, dodajmy, jeszcze wtedy, że jego banda czworga zestrzeliła właśnie – tak jak rzeczywiście planowała – ukraiński samolot transportowy

⁶⁰³ *Какие судебные процессы прошли после трагедии MH17. Вспоминаем все разбирательства за 10 лет*, Новая газета Европа, 17.07.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/07/17/kakie-sudebnye-protsessy-proshli-posle-tragedii-mh17>.

⁶⁰⁴ https://vk.com/wall-29534144_23507500?ysclid=lyquruo7ds932745940.

AN-26. Gdy się wszelako okazało, że był to przepełniony ludźmi malezyjski samolot pasażerski, ta informacja z sieci natychmiast wyparowała, a zaczęła z kolei od razu działać oficjalna i nieoficjalna propaganda Kremla, raz sugerując, że była to zwyczajna katastrofa, a innym razem – że aktu zbrodniczego zestrzelenia dokonali z premedytacją sami Ukraińcy. Dlatego też międzynarodowe śledztwo, które zobowiązane było do wiarygodnego poobalania wszystkich takich putinowskich i okołoputinowskich fejków, musiało trwać aż osiem długich lat⁶⁰⁵.

Dzisiaj „Nowaja Gazieta Jewropa”, piórem zastępczyni redaktora naczelnego Jekatieriny Glikman, przywołuje list do obywateli FR autorstwa Jona O’Briena, Australijczyka z Sydney, ojca 25-letniego Jacka O’Briena, który zginął w katastrofie. Ojciec opowiada na wstępie rosyjskiej dziennikarce, że jego syn w roku 2014 odwiedził w czasie podróży po Europie także Moskwę i Petersburg. Na jednej z przysłanych rodzicom do Australii fotografii uwieczniony został na Moście Pałacowym nad Newą, ze współczesnym planem drugiej stolicy Rosji w ręku, a z osiemnastowieczną Kunstkamerą i równie wiekowym gmachem Rosyjskiej Akademii Nauk za plecami. Dodajmy, że na pokładzie malezyjskiego boeinga 777 śmierć poniosło wraz z Jackiem jeszcze 26 innych obywateli Australii⁶⁰⁶. Pozostałe rozrzucone w promieniu 50 km ofiary – to 193 Holendrów; 43 Malezyjczyków (w tym cała 15-osobowa załoga), oraz 35 osób z Belgii, Kanady, Niemiec, Indonezji, Nowej Zelandii, Filipin i Wielkiej Brytanii.

Z kolei holenderskie małżeństwo Robert i Loes van Heijningen utraciło w katastrofie brata tegoż Roberta – Ericha van Heijningen, jego żonę Tinę oraz ich syna Zegera van Heijningen. Gdy dziennikarka Jekatierina Glikman zadzwoniła do nich teraz, usprawiedliwiając się, że czyni to w czasie urlopu, usłyszała od Loes: „To nic strasznego. Boeing 777 zawsze lata z nami, gdziekolwiek byśmy byli. Niekiedy wysoko lata, tak że prawie nie czujemy jego obecności. Ale niekiedy się obniża, wówczas słyszymy jego warkot. W lipcu zawsze lata nisko”. Robert van Heijningen dodaje: „Wojna między Rosją a Ukrainą przypomina nam o tej tragedii każdego dnia”⁶⁰⁷... Powróćmy jeszcze do wspomnianego listu Jona O’Briena do obywateli FR (*rossijanie*), z takimi osobistymi, a zarazem i ogólnoludzkimi treściami:

⁶⁰⁵ Какие судебные процессы прошли после трагедии MH17. Вспоминаем все разбирательства за 10 лет.

⁶⁰⁶ Екатерина Гликман, «Много людей в Украине переживают то же прямо сейчас». 10 лет трагедии сбитого «Боинга». Что чувствуют сегодня родственники жертв рейса MH17. Открытое письмо россиянам от отца погибшего 25-летнего Джека, Новая газета Европа, 17.07.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/07/17/mnogo-liudei-v-ukraine-perezhivaiut-to-zhe-priamo-seichas>.

⁶⁰⁷ Тамże.

Nasza rodzina przeżyła dwa życia. To, które mamy teraz, jest już życiem innym. Wydaje się nam puste. To prawda, że ostrość bólu łagodnieje wraz z upływem czasu. Ale rozpacz i tęsknotę za nieobecnym już wśród nas Jackiem odczuwamy niezmiennie. Polskie przysłowie o żalobie powiada, że ból z czasem opuszcza serce, a przenika do kości. To prawda. Ból nie jest już aż tak silny, jednak żałobę po śmierci Jacka nosimy w swoich kościach. I będziemy ją tam nosić zawsze⁶⁰⁸.

Zwracając się następnie osobiście do owych *rossijan*, O'Brien ojciec już na początku konstatuje:

Trójka osądzonych to niejedynie odpowiedzialne za zbrodnię osoby. Sędzia Hendrik Steenhuis nie omieszkął podkreślić centralnej roli Rosji w konflikcie [zbrojnym w Donbasie] i strąconym boeingu 777 nr MH17. Rosja okazywała separatystom z DNR finansową pomoc, wyposażała i szkoliła wojska, dostarczała broń. Wysoko postawieni ludzie w FR utrzymywali ściśle kontakty z DNR, brali udział w podejmowaniu decyzji i w koordynowaniu działań wojennych w Ukrainie. Innymi słowy – to Rosja wszystkim kierowała. Ale FR do tej pory zaprzecza jakiegokolwiek odpowiedzialności za strącony boeing. Jest to wyraz głębokiej obrazy [dla ofiar], ale zarazem fakt ten nie może dziwić. Uznanie odpowiedzialności jeszcze za rządów Putina na pewno nie nastąpi, a być może nie nastąpi ono nigdy. W ten sposób do zabicia 298 ludzi dołącza się jeszcze i to świadome łgarstwo⁶⁰⁹.

W obliczu takiego ojcowskiego bólu i zarazem ostrej świadomości co do winy putinowskiej Rosji za tamtą i wszelkie obecne zbrodnie, tym większego znaczenia nabiera poniższa jasna deklaracja Jona O'Briena:

Jak cały świat, ja też dobrze wiem, że to Rosja ponosi odpowiedzialność za śmierć mego syna i wszystkich tych, którzy się znajdowali na pokładzie boeinga MH17. I zarazem pragnę, aby Rosja przerwała swoje bezprawne, okrutne wtargnięcie do Ukrainy. Chcę również, aby za te wszystkie bezprawne akcje, które miały miejsce podczas tej wojny (włączając w to także i bezprawne czyny ze strony ukraińskiej [do czego odniosę się wkrótce]), została ustalona pełna odpowiedzialność i wypowiedziana cała prawda.

⁶⁰⁸ Tamże.

⁶⁰⁹ Tamże.

Ale uważam również, że nie mogę jednocześnie piętnować jako wroga całej Rosji i jej obywateli [*rossijan*]. Nie wiem, ku czemu to wszystko prowadzi. Być może, jak uważa Wolff [Christian, niemiecki myśliciel protestancki, 1679–1754] wszystko zaczyna się od uznania człowieczeństwa w innym oraz prawa do istnienia tego innego. A kontynuację stanowi nasze zdecydowanie, by zachować zdolność do stanięcia powyżej tego, co nas dzieli, niezależnie, jak dawne i głębokie byłyby owe podziały. [...] Ten list to jedna z moich prób podążania w takim kierunku⁶¹⁰.

Tymczasem wspomniany na samym początku trzeci tekst z tryptyku „Nowej Gaziety Jewropa” pt. *Nasze dzieci także zostały zabite przez Putina* zawiera opisy życia tuż przed śmiercią – również i w kontekście obecnej wojny – wielu innych konkretnych ofiar strasznej katastrofy sprzed 10 lat. I zdecydowanie winien on być przeczytany – z należnym współczuciem, ale i z nadzieją na rychłą mimo wszystko sprawiedliwość – w swojej całości integralnej⁶¹¹.

19 lipca 2024, piątek, Kraków

Już 18 marca 2014 roku, prezydent tzw. Federacji Rosyjskiej – powiększonej właśnie, po sfałszowanym dwa dni wcześniej referendum, o zrabowany Ukrainie Krym – odwoływał się w swej „mowie krymskiej” na Kremlu zarówno do staroruskiego „wspólnego dziedzictwa” trzech dzisiejszych narodów wschodniosłowiańskich, jak i do podbicia Krymu za Katarzyny II (1783) oraz wojny krymskiej (1853–1856) i drugiej wojny światowej:

Na Krymie dosłownie wszystko jest przesiąknięte naszą wspólną historią i dumą. Tu znajduje się stary Chersonesz, gdzie przyjął chrzest święty książę Włodzimierz. Jego natchniony czyn – nawrócenie na prawosławie – przesądził o wspólnych podstawach kulturowych i cywilizacyjnych, o wartościach, które jednoczą narody Rosji, Ukrainy i Białorusi. Na Krymie są groby żołnierzy rosyjskich, których męstwo

⁶¹⁰ Tamże.

⁶¹¹ «Наши дети тоже были убиты Путиным. Родственники жертв рейса MH17 в годовщину трагедии рассказывают, что думают о вторжении России в Украину и «где они были эти восемь лет», Новая газета Европа, 17.07.2024, Екатерина Гликман, <https://novayagazeta.eu/articles/2022/07/17/nashi-deti-tozhe-byli-ubity-putinym>.

sprawiło, że Krym przeszedł pod władanie Rosji. Krym – to także Sewastopol, miasto-legenda, miasto wielkich losów i przeznaczenia, miasto-twierdza i Ojczyzna rosyjskiej wojennej floty czarnomorskiej. Krym to Bałakława i Kercz, Kurhan Małachowski i Góra Sapun. Każde z tych miejsc jest dla nas święte, bo to symbole rosyjskiej chwały wojennej i niewiarygodnej dzielności⁶¹².

Wymieniając na jednym oddechu wszystkie te miasta i miejsca na Krymie, Putin wszak nie zająknął się nawet, że Krym (Tauryda) w momencie chrztu Włodzimierza w 988 roku był jak najbardziej bizantyński. Potem zaś – od połowy XIII wieku – stanowił posiadłość Genuieńczyków wraz z równolegle istniejącym tam prawosławnym (nadal bizantyńskim) księstwem Teodoro ze stolicą Mangup, obok Bakczysaraju, w zachodniej części półwyspu. No i że przez długie 350 lat – od roku 1441 aż do pochłonięcia w 1783 przez Rosję – był on własnością Tatarów krymskich jako krymski chanat (od 1475 – lenno Turcji).

Tymczasem sam Chersones Taurydzki we wczesnym staroruskim latopisie *Powieść lat minionych* zwany jest po słowiańsku Korsuniem – zarówno jako gród chrztu Włodzimierza, jak i miejsce (legendarnych) odwiedzin przez apostoła Andrzeja, młodszego brata św. Piotra. Tym bardziej nie wolno go mylić z pojawiającym się po stuleciach także na kartach *Ogniem i mieczem* Korsuniem nad rzeką Rosią, pod którym kozacki hetman Bohdan Chmielnicki wspólnie z tatarskim Tuhaj-bejem pobili w maju 1648 roku wojska Rzeczypospolitej. Tak samo wypada wiedzieć, że znajdujący się obecnie na linii frontu ukraiński Chersoń przy ujściu Dniepru do Morza Czarnego, to z kolei miasto założone dopiero przez Katarzynę II w 1778 roku – po zwycięskiej wojnie Rosji z Turcją (1768–1774). Notabene nazwane tak ku pamięci starego Chersoneza na Krymie, który już wtedy od dawna nie istniał. Jeszcze bowiem w latach 1363 i 1397 został on spustoszony przez dwóch wojowniczych wielkich książąt litewskich Olgierda Giedyminowicza oraz Witolda Kiejstutowicza. A w 1399 roku konsekwentnie dobity wraz z ludnością przez armię mongolską pod wodzą Edygeja. Dopiero w 1783–1784 niedaleko przysypanych osadem ruin Chersoneza założone zostało *stricte* rosyjskie miasto Sewastopol (z gr. – „miasto sławy”). Już zaś w XIX wieku po przeprowadzonych wykopaliskach systematycznie podkrywano na miejscu dawnego Chersoneza ruiny antycznego teatru, agorę (centralny plac) miasta, pozostałości średniowiecznej „bazyliki w bazylice” (to jest dwóch kolejnych świątyń – jedna na miejscu drugiej)

⁶¹² Обращение Президента Российской Федерации, Президент России, 18.03.2024, <http://kremlin.ru/events/president/news/20603>.

oraz malowniczą obronną wieżę Zenona jeszcze z połowy pierwszego tysiąclecia. Jednocześnie wszak w połowie XIX stulecia Imperium Rosyjskie wzniosło na miejscu domniemanego chrztu św. Włodzimierza olbrzymi sobór pod jego wezwaniem, przytłaczający swym ogromem absolutnie wszystko, co do tej pory w Chersoniezie kiedykolwiek istniało.

Tymczasem dosłownie wczoraj portal Radia Swoboda – tekstem *To jest szaleństwo. Rosja zniszczyła część starego Chersonesa na Krymie* – zwraca w dramatycznym tonie uwagę, że obok odkopanych i pieczołowicie odrestaurowanych przez prawie dwa wieki ruin starego miasta kończone są obecnie bardzo intensywne prace z użyciem łomów, koparek i buldożerów. Putin bowiem już w 2015 roku zapowiedział, że wybuduje obok starego Chersonesa swój własny historyczno-archeologiczny kompleks, nazwany Chersoneszem Nowym. Projekt zatwierdzony został w roku 2017, aktywną zaś fazę budowy wszczęto w drugiej połowie 2021, to jest kilka miesięcy przed wtargnięciem Rosji do Ukrainy. Z portalu Radia Swoboda:

Obok dzielnic starego Chersonesa na parceli o wymiarze ponad 12 hektarów powstały monstrualne gigantyczne budowle w stylu pseudobizantyjskim – parę muzeów, pomieszczenia dla turystów i pielgrzymów, amfiteatr, [...] świątynia, a także filia Międzynarodowego Centrum Dziecięcego „Artek”. Pomiędzy budowlami wyłożono dróżki dla pieszych, całe terytorium upiększono klombami i fontannami. Oficjalne otwarcie kompleksu, który otrzymał nazwę „Nowy Chersonesz”, zaplanowane zostało na koniec lipca⁶¹³.

Jeśli dodamy do tego, że wszystkie dawne muzealne budynki, wybudowane jeszcze w XIX wieku, przekazano już we władanie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, to możemy z goryczą skonstatować, że patriarcha Cyryl uzyskał właśnie kolejne miejsce dla swojej wojennej propagandy, tyle że on sam aż na Krym na pewno się nie wybierze. Bezpiecznie i milej jest mu przecież nadawać swą cerkiewną antychrześcijańską propagandę spod fontann na placu Maneżowym obok moskiewskiego Kremla. Z beźmierną pogardą wobec narastających stosów setek tysięcy ludzi po obu stronach frontu, zabitych w latach pomiędzy tamtą mową krymską Putina a obecnym otwieraniem Chersonesa Nowego.

⁶¹³ Николай Берг, „Это безумие”. Россия уничтожила часть древнего Херсонеса в Крыму, Радио Свобода, 18.06.2024, <https://www.svoboda.org/a/eto-bezumie-rossiya-unichtozhila-chastj-drevnego-hersonesa-v-krymu/33036997.html>.

24 lipca 2024, środa, Kraków

Już 13 czerwca tego roku dotarła z Moskwy wieść, że ostatnia książka Michaiła Zygaria pt. *Wojna i kara. Jak Rosja niszczyła Ukrainę* (zob. o niej 30–31 marca) została objęta całkowitym zakazem wwożenia do Rosji, po tym jak jeszcze w grudniu 2023 roku została skonfiskowana przez celników rosyjskich na granicy z Estonią, a następnie poddana ekspertyzie co do jej szkodliwości w Rosji putinowskiej⁶¹⁴. Niejako równolegle, w kwietniu tego roku, wytoczono Zygarowi zaocznie proces o „fejki” – za umieszczenie na Instagramie dwa lata wcześniej informacji o zbrodniach żołdactwa federacyjnego w Buczy. A dosłownie wczoraj neostalinowski sąd Basmanny w Moskwie skazał go zaocznie na osiem i pół roku kolonii karnej – za „rozpowszechnianie fałszywych informacji o armii rosyjskiej”. „Bucza, skąd właśnie wyszły wojska federacyjne – tak pisał ponad dwa lata temu Zygar – to miasto-satelita Kijowa, gdzie [najeźdźcy] pozostawili wszędzie trupy osób cywilnych, spośród których wielu miało powiązane za plecami ręce. Ci zaś, co przeżyli, opowiadają o masowych gwałtach”. Adwokat Ilnur Szarapow podkreślał podczas kapturowego procesu, że вина oskarżonego dowiedziona nie została, jako że „wydarzenia w Buczy badali eksperci z ONZ, którzy potwierdzili istnienie ofiar i możliwe uczestnictwo [w zbrodniach] wojskowych FR”. Jednakże sędzia Jewgienija Kowalowa oznajmiła bez żenady, iż „nie zajmuje się badaniem samych wydarzeń w Buczy”⁶¹⁵. Czterdziestotrzyletni Zygar zdołał szczęśliwie opuścić Rosję niebawem po rozpadaniu obecnej wojny. Obecnie jest wizytującym profesorem Uniwersytetu w Princeton w stanie New Jersey w USA.

Podającą informację o skazaniu Zygaria emigracyjna Mediazona uruchomiła już dawno na swoim portalu specjalną podstronę, na której możemy obserwować narastającą miesiąc w miesiąc lawinę informacji o takich „fejkowych procesach”. Zarówno tych zaocznych w stosunku do osób będących szczęśliwie poza zasięgiem Putina, jak i równie licznych bezpośrednich, dotyczących ludzi, którzy wyemigrować nie zdążyli albo nie mieli możliwości. W preambule podstrony o „fejkach” czytamy na portalu Mediazony:

⁶¹⁴ Книгу Зыгаря „Война и наказание” запретили ввозить в Россию, Радио Свобода, 13.06.2023, <https://www.svoboda.org/a/knigu-zygarya-voyna-i-nakazanie-zapretili-vvozitj-v-rossiyu/32991049.html>.

⁶¹⁵ Писателя Михаила Зыгаря заочно осудили на 8,5 лет за пост про убийства мирных жителей в Буче, Медиазона, 23.06.2024, <https://zona.media/news/2024/07/23/zygar-prigovor>.

Niemal natychmiast po rozpoczęciu inwazji na Ukrainę rosyjskie władze wprowadziły do kodeksu karnego nowy artykuł 207.3, który przewiduje do piętnastu lat więzienia za „publiczne rozpowszechnianie celowo fałszywych informacji” na temat działań armii lub urzędników. Wszelkie oświadczenia, które nie pokrywają się z opinią Ministerstwa Obrony – na przykład, że rosyjska armia bombarduje miasta i zabija cywilów na Ukrainie – są uznawane za fałszywe. Na podstawie tego artykułu wszczęto już dziesiątki spraw karnych, a wiele osób zostało zatrzymanych lub jest poszukiwanych. Są to aktywiści, dziennikarze, blogerzy, politycy, a nawet i byli funkcjonariusze organów ścigania⁶¹⁶.

Przechodząc na tejże Mediazone od informacji najświeższych ku tym już sprzed dwóch lat z hakiem, dowiadujemy się najpierw, że 16 lipca sąd Basmany w Moskwie skazał zaocznie na 11 lat kolonii Marka Fiejgina (ur. 1971) – za rozpowszechnianie „fejków” w duchu „politycznej nienawiści”. Za „dowody” posłużył m.in. wywiad z Fiejginem na YouTube z kwietnia 2022 roku, gdzie określił on Buczę jako „ludobójstwo”⁶¹⁷. Mieszkający obecnie w Ukrainie Fiejgin to były adwokat, broniący jeszcze w Rosji w 2012 roku dziewczyn z feministycznej grupy *Pussy Riott*, następnie (2015) – ukraińskiej pilotki Nadieždy Sawczenko oraz Mustafy Dżemilewa (2016) – niedawnego przywódcy Medżlisu, czyli organizacji Tatarów krymskich. Za te i podobne działania Mark Fiejgin został w Rosji jeszcze w 2018 roku pozbawiony adwokatury.

Tymczasem 15 lipca tego roku sąd w Wołgogradzie skazał realnie studenta Daniila Wodołagina na pięć lat kolonii – za antywojenne publikacje w sieci społecznościowej „VKontakte”⁶¹⁸. Tego samego dnia niestrudzony sąd Basmany wydał zaocznie wyrok ośmiu i pół roku kolonii na przebywającą w USA Mashę Gessen. Jest to urodzona w 1967 roku w Moskwie bardzo popularna rosyjsko-amerykańska dziennikarka, autorka m.in. wielce pożytecznej książki *Putin. Człowiek bez twarzy* (wyd. polskie 2012). Powodem śledztwa, zaocznego aresztu i ostatecznie drakońskiego wyroku stała się jej opowieść o zbrodniach wojennych w Buczy, przedstawiona we wrześniu 2022 roku w bardzo głośnej rozmowie z Jurijem Dudziem na YouTube (do dziś blisko

⁶¹⁶ Дела о военных «фейках», Медиазона, <https://zona.media/theme/fakes#more>.

⁶¹⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=GpYlPlcdvVo> (ten film nie jest już dostępny – 07.02.2025).

⁶¹⁸ Суд в Волгограде приговорил студента к 5 годам колонии по делу о «фейках» об армии из-за антивоенных постов во «VKontakte», Медиазона, 15.07.2024, <https://zona.media/news/2024/07/15/vodolagin>.

27 milionów wyświetleń!)⁶¹⁹. Masha Gessen określiła tutaj propagandową wersję władz FR, że morderstwa osób cywilnych miały być zainscenizowane przez Ukraińców już po wyjściu armii Rosji z obwodu kijowskiego – jako całkowitą brednię⁶²⁰.

Tego samego 15 lipca wydano w Moskwie zaoczny wyrok siedmiu i pół roku kolonii na będącą też już na emigracji Jelenę Kotionoczkinę (ur. 1977), niegdysiejszą deputowaną do rady miejskiej w rejonie krasnosielskim Petersburga⁶²¹. A 11 lipca kolejny „sąd fejkowy” w Moskwie, w rejonie gagarinowskim, skazał zaocznie na tradycyjne osiem i pół roku kolonii 73-letniego polityka Leonida Gozmana⁶²². Drugiego lipca 2024 sąd w Krasnojarsku wydał wyrok pięć lat kolonii dla Dienisa Trufanowa⁶²³, a sąd w Petersburgu skazał na siedem lat dokumentalistę Wsiewołoda Korolewa – za antywojenne posty w sieci, dotyczące zbrodni w Buczy, Borodziance i Doniecku. Wsiewołod Korolew to aktywista opozycyjny, który uczestniczył w wiecach poparcia dla Aleksieja Nawalnego, a po rozpoczęciu wojny nakręcił filmy dokumentalne, których bohaterkami zostały Aleksandra (Sasza) Skoczylenko i Maria Ponomarienko, również skazane na podstawie artykułów o „fejkach” – odpowiednio na siedem i sześć lat kolonii⁶²⁴.

To jedynie najświeższa część podobnych zbrodni sądowych, które nie tylko bezpowrotnie łamią losy najdzielniejszych ludzi Rosji, broniących napadniętej Ukrainy, ale i ograniczają aż do dramatycznego minimum przejawy wolnego dziennikarstwa w Spec-Federacji Rosyjskiej.

26 lipca 2024, piątek, Kraków

Już 10 lipca na youtube’owym portalu moskiewskiej, niezmiennie opozycyjnej wobec reżimu „Nowej Gazety” jej redaktor naczelny Dmitrij Muratow zaprezentował materiał

⁶¹⁹ Маша Гессен – стыдные вопросы про Америку, вДудь, 20.09.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=Q0oRii7zV9A>.

⁶²⁰ Суд в Москве заочно назначил восемь лет колонии журналисту Маше Гессен по делу о военных «фейках», Медиазона, 15.04.2024, <https://zona.media/news/2024/07/15/gessen>.

⁶²¹ Мундена Красносельского района Елену Котеночкину заочно приговорили к 7,5 годам по делу о военных «фейках», Медиазона, 15.07.2024, <https://zona.media/news/2024/07/15/kotenochkina>.

⁶²² Политика Леонида Гозмана заочно приговорили в Москве к 8,5 годам колонии по делу о военных «фейках», Медиазона, 11.07.2024, <https://zona.media/news/2024/07/11/gozman>.

⁶²³ Красноярцу назначили пять лет колонии по делу о военных «фейках», Медиазона, 02.07.2024, <https://zona.media/news/2024/07/02/trufanov>.

⁶²⁴ Петербургскому документалисту Всеволоду Королеву назначили семь лет колонии вместо трех из-за постов про войну, Медиазона, 02.07.2024, <https://zona.media/news/2024/07/02/korolev>.

wideo *Dwadzieścia minut o okrucieństwie*. Wystąpił tam stanowczo w obronie więźniów politycznych w putinowskiej Rosji, apelując zarazem dramatycznie do państw Zachodu, a odrębnie do Ukrainy, o błyskawiczne wszczęcie akcji na rzecz ich uwolnienia. Ale nie metodą próżnych apeli czy perswazji do tyrana w bunkrze, ale drogą wymiany na więzionych poza Rosją putinowskich agentów wpływu, szpiegów czy nawet i nierzadko zbrodniarzy⁶²⁵. Problem – czego dowiódł już ostatecznie w lutym tego roku los zamordowanego przez Putina na oczach całego świata Nawalnego – jest nadal śmiertelnie poważny. Dlatego Dmitrij Muratow, również jako laureat Pokojowej Nagrody Nobla w roku 2021, postanowił go poruszyć teraz *urbi et orbi* w formie wideo. Mimo że nie korzystał z tej wyrazistej formy przekazu jeszcze od września 2023 roku, gdy został uznany w Spec-Federacji Rosyjskiej za „agenta zagranicznego”. Wspierał natomiast ze swą równie dzielną redakcyjną drużyną wszystkich więźniów politycznych we wszelki tylko możliwy w Rosji putinowskiej sposób.

W maju tego roku wydał np. specjalny numer tygodnika „Ta Samaja Nowaja Gazieta” (wychodzi w formie PDF-u i w sieci od połowy kwietnia 2023 roku, do dziś ujrzało światło dzienne 60 numerów) – pt. *Listy na wolność*. Rzecz w tym, że Muratow jeszcze w grudniu ubiegłego roku wysłał do więzień i kolonii list swojego autorstwa, w którym zadał zekom politycznym kilka istotnych pytań. Zarówno tych podług natury ogólnych („dostojewskich”) o życiu, religii, „wierze w Boga i ludzi”, jak i takich, które poruszają bardziej konkretne kwestie codziennego bytowania za kratami i drutem kolczastym. List Muratowa wraz z odpowiedziami i fotografiami więzionych, także i z przypomnieniem, za co cierpią – „Ta Samaja Nowaja Gazieta” opublikowała pod koniec maja tego roku.

Jedno z pytań Muratowa do *politzeków* polegało na wymienieniu tytułów 10 książek, które uwięzieni pragnęliby teraz przeczytać, a „Nowaja Gazieta” miałaby się postarać dostarczyć im w odpowiedzi stosowne PDF-y. Więzieni mogli też przywołać książki, które niedawno sami przeczytali, uznając je za ważne nie tylko dla siebie. Sam nie mogę się tu nie odnieść do faktu, że ostatni już list Aleksieja Nawalnego z niewoli na wolność też dotyczył literatury i jej stosunku do dawnej i obecnej rzeczywistości. W wysłanym z za drutu kolczastego rękopisie Aleksiej podkreślał najpierw z wisielczym nieco humorem, że z biblioteki łagrowej za kręgiem polarnym najpierw mu proponowano „adekwatnie” *Zbrodnię i karę* Dostojewskiego oraz *Zmartwychwstanie* Tołstoja, też związane ostatecznie z katogą. On wszak wybrał świadomie Czechowa,

⁶²⁵ Муратов о жестокости, политзеках и деле Беркович и Петрийчук, НО.Медиа из России, 10.07.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=QTpovklMNs4>.

choć głównych jego sztuk przeczytać nie zdołał, gdyż ich wcześniejsi „użytkownicy” powyrywali w sobie znanych celach aż połowę kartek. Poruszyły go natomiast do głębi opowiadania Czechowa. Ale nie te znane mu już z lektur szkolnych, jak choćby *Agrest* czy *Człowiek w futerale*, ale takie, które sam określił teraz jako „pogrzebany ładunek 200 – ten z końca XIX wieku”. Chodziło tu Aleksiejowi o takie wielce mroczne nowele Czechowa, jak *Moje życie* i *Trzy lata*, ale przede wszystkim – o opowiadanie *W wąwozie*. Traktował je bowiem tuż przed swoją, jak się okazało, śmiercią jako prawzór również i tych niedawnych oraz obecnych „cynkowych trumien” (właśnie „ładunek 200”), w jakich przywożono do kraju trupy żołnierzy z Afganistanu i Czeczenii, a dzisiaj – z napadniętej ponad dwa lata temu Ukrainy:

Takiego przygnębienia – stwierdza Nawalny – w opisie beznadziei i nieszczęść nie odnajduję nawet u FMD [Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego]. Naprawdę, skończyłem czytanie *W wąwozie* i gapilem się tępo w ścianę przez kolejnych pięć minut. Zupełnie jak po obejrzeniu filmu [Bałabanowa] *Ładunek 200* [z 2007]. Kto by mi potrafił powiedzieć, że najmroczniejszym rosyjskim pisarzem jest właśnie Czechow? [...] Winniśmy czytać klasyków! Nie znamy ich przecież!⁶²⁶

Poniżej cały ten list Nawalnego, skierowany do rosyjskiego dziennikarza na wygnaniu – Siergieja Parchomienki (za pośrednictwem żony Aleksieja – Julii).

Tymczasem dzisiejsi zekowie, którzy odpowiadali Muratowowi na pytanie o swoje ulubione lektury, przywołali tyle tytułów, że wszystkich nie sposób tu wymienić⁶²⁷. Ograniczę się do wyboru, i tak już bogatego, autorstwa dwójki uwięzionych – Wasilija Nieustrojewa (ur. 1995) i Olgi Smirnowej (1968). Pierwszy z tych więźniów, Wasilij Pietrowicz, na wolności był studentem Uniwersytetu Pedagogicznego im. Hercena w Petersburgu, a zarazem nauczycielem łaciny i członkiem partii „Jabłoko”. Przebywa on od czerwca 2023 roku w moskiewskim izolatorze śledczym, czekając na proces z poważnego oskarżenia o „fejki”. Druga więźniarka, Olga Borisowna, to architektka i członkini ruchu „Pokojowy opór”, która od maja 2022 roku odsiaduje w Petersburgu w więzieniu „Arsenałka” sześćioletni wyrok za podobne „fejki”. Tymczasem ta bogata – że aż samemu chce się to wszystko, niechby i na nowo czytać – lista autorów i lektur Niestrojewa przedstawia się *in extenso* następująco: 1. Arkadij i Boris Strugaccy,

⁶²⁶ Telegram, Пархомбюро, 16.02.2024, <https://t.me/sparkhomenkovoice/2749>.

⁶²⁷ Tu można wszystko sprawdzić: Новая газета, Выпуск № 55 от 24 мая 2024. Спецвыпуск, <https://novayagazeta.ru/issues/3301>.

Юле. Фил Сергеев.

Сергей, привет.

Варе написал про Сорочина, а тебе пишу про Зехова!

Я его вынес из колонии оставив там много ве книги. А не, так были противны на земле.

Приехал и говорю в каранти: принесите почитать 200-го из Бидмотки. Выбор был при в тогу „Воскресение“, „Преступление и наказание“ и ... рассказы и тем Зехова.

Ну, думаю, как по закону. Ты написал мне про него и вот они.

Из первой же я узнал откуда была фраза „В Греции все ве“, которую так провозгласил в моем роде – у родителей по все, из „Свободы“. Но потом мне при дур: зати на охоту решил и АПЧ отнесся без пинета и что все остальные пис похвалили похвалу миса. Там 200 тем остались в моем месте отпуща-ти, уби. Зато сохранился книга рассказов. И, конечно, я знаю и ве думаю, что надо почитать – тебе написал. Со мной у нас (из 2 или 3 или 4 или 5) остался Виссарион, это рассказы Зехова это тоже интересные маленькие изюм. Ты не, конечно, но не все. „Белобой“, „Упрямый“. Это там есть в школе читают? Зехов в школе?

И тут я прочел все этот требанный „Груз-200“ из конца 19-го века. Мои книги „Три тоги“, „Война“ и т.д. Я думаю сейчас при описании безнадзор и бедности и у ТМД не только. Очень, думаю. В „Войне“ и еще 5 минут рано в стену смотрю. Только как пока прочитал „Груз-200“ когда мне сказал, что самый интересный русский писатель – Зехов. Там 200 вы, конечно, ну и надо тоже классика! Мы ее не знаем! Обширно. А.

Trudno być Bogiem, Przenicowany świat, Piknik na skraju drogi, Kulawy los, Poniedziałek zaczyna się w sobotę, Bajka o Trójce; 2. Victor Frankl, Powiedzieć życiu tak!; 3. Aleksander Puszkina, Eugeniusz Oniegin („nieoryginalne, ale trzeba”); 4. Erich Maria Remarque, „absolutnie wszystko”; 5. Siergiej Dowłatow, Obóz. Zapiski strażnika, Skansen, Kompromis i Walizka; 6. Michaił Bułhakow, „wszystko, a już szczególnie – Mistrz i Małgorzata, Morfina, Zapiski młodego lekarza, Psie serce; 7. Josif Brodski, wiersze; 8. Boris Akunin („nie wiem, czy pozwolę na niego teraz, ale cykl jego powieści o Fandorinie jest bardzo popularny w areszcie śledczym, gdzie teraz siedzę. Mnie samemu też się podoba”); 9. Ilja Ilf i Jewgienij Pietrow, Dwanaście krzesel plus Złote ciele⁶²⁸.

⁶²⁸ Василий Неуструев, «Главные выборы превращены в балаган», „Та самая «Новая газета»”, nr 5, 24 maja 2024, s. 4.

Z kolei upodobania czytelnicze Olgi Smirnowej, a zarazem i jej własna, z przymusu, aktywność pisarska zostały przez nią samą przedstawione tak:

Czytam w więzieniu mało. Brakuje czasu. Więcej piszę. Teraz głównie listy, ale gdy toczyły się sądy, zapisywałam też teksty swoich wystąpień i stanowisko w mojej sprawie. Z silnych wrażeń jeszcze z tamtego roku – to *Jesień patriarchy* Marqueza i wspomnienia Dmitrija Lichaczowa. Wpadła mi też w ręce nieczytana wcześniej książka o. Aleksandra Mienia *Kochać Boga – kochać człowieka* (możliwe, że tytuł podają nieścisłe⁶²⁹). Myślę, że wszystkie te książki można by umieścić w pakiecie elektronicznym dla więźniów politycznych. Przyciągnęli mnie w ostatnich miesiącach także Strugacy. Znalazłam tu w bibliotece ich *Przenicowany świat* i *Drapieżność naszego wieku*, *Kulawy los* i *Miasto skazane*. Ta ostatnia książka wywarła na mnie największe wrażenie, pozostawiając osad wypełnionego proroctwa. [...] Myślę, że wszystkie późne rzeczy Strugackich można by do tego elektronicznego pakietu włączyć. A ze współczesnej literatury zagranicznej – to Fredrik Backman z *Niespokojnymi ludźmi*. Spodobała mi się jakoś ta szczególnie pogodna ironia autora. A inne rzeczy czytałam tutaj na nowo – klasykę rosyjską ze starych programów szkolnych... Orwella. Borisa Akunina zdążyłam przeczytać, zanim jeszcze został zakazany. Orwella może nie zabronią⁶³⁰.

Dopiero w obliczu takich spontanicznych wypowiedzi, płynących od ofiar z wnętrza cywilizacji więziennej – szczególnie jeśli zostaną one wzmocnione tamtym pamiętnym przedśmiertnym listem Nawalnego o Czechowie – widać prawem kontrastu, jak płaski mają wymiar autopromocyjne, cytowane tu wcześniej „literackie zeznania” Putina. Jego bowiem czytelnicze sentymenty i fantazje – kreowane ongiś także i na użytek Zachodu, ale teraz już tylko i wyłącznie w celu ostemplowania swej „legitymacji czytelniczej” w kraju – to są tylko wynurzenia nadzorcy („wiertuchaja”) wszystkich więzień i łagrów w Rosji oraz masowego mordercy na ziemiach napadniętej Ukrainy.

⁶²⁹ Zob. Александр Мень, *Любить Бога и любить человека. Домашние беседы*, «Гуманитарно-благотворительный фонд имени Александра Менья», [Москва] 2012. Prawosławny ojciec Aleksander Mień (1935–1990), znany ekumenista i wielki orędownik syntezy religii z kulturą, został zamordowany pod Moskwą, przez nieustalonego do dzisiaj skrytobójcę, 9 września 1990 roku. Zob. m.in. Grzegorz Przebinda, *Po zabójstwie księdza Mienia*, „Czas Krakowski”, 25 IX 1990, nr 126, s. 3.

⁶³⁰ Ольга Смирнова, «*Могут быть их голосом*», s. 5.

28 lipca 2024, niedziela, Kraków

Szerzej nieznany w humanistycznym świecie moskiewski filolog Światosław Golikow należy do grona tych *Z-propagandystów*, którzy mają niekrotnie już doświadczenie bojowe w walkach najpierw sabotażowych, a teraz już *stricte* wojennych przeciwko Ukrainie. Przedstawiany jest zatem w sieci przez grono sobie podobnych jako uczestnik Rosyjskiej Wiosny na Krymie i działań bojowych w Donbasie (2014), publicysta, uczestnik SWO [specjalnej operacji wojskowej] (2022), instruktor oddziałów szturmowych (2023), autor kanału [w Telegramie] „Филолог в заcade” [„Filolog w potrzasku”]⁶³¹. Golikow konkretnie należy wszak do takiej, dziś już wcale okazałej grupy rosyjskich militarystów, którzy z jednej strony gorąco pragną pokonania Ukrainy, ale z drugiej – jako ci, którzy na froncie z niejednego pieca chleb jadal – biją teraz na wielką trwogę. Zarówno w obliczu niezmienniej nieudolności ministerstwa obrony oraz skorumpowanych generałów i pułkowników, jak i wielce niepożądanych, ich zdaniem, inicjatyw ustawodawczych, też autorstwa odpowiednio umundurowanych deputowanych Dumy Państwowej.

Nie ukrywam, że śledzę na Telegramie ten kanał „Filolog w potrzasku” jawnie wbrew intencjom samego jego autora Golikowa. Podczas, gdy on bowiem bije na alarm po to, żeby sytuację na froncie zdecydowanie na korzyść najeźdźców („wyzwolicie!”) poprawić, ja z tego larum czerpię przede wszystkim nadzieję, że Putin tej wojny nigdy już wygrać w pełni, tak jak chciał, nie zdoła. O tym świadczą także i te uszczegółowienia, jakie pojawiają się w alarmistycznych relacjach „Filologa w potrzasku”. W ostatnim czasie – w jego reakcji na okołofrontowe inicjatywy ustawodawcze w rosyjskiej Dumie Państwowej, zwane „gadżetowymi”. Tak określa się popularnie przyjęty właśnie 24 lipca w trybie przyspieszonym przez Dumę projekt autorstwa deputowanego generała Andrieja Kartapołowa (ur. 1963), zakazujący żołnierzom używania na froncie prywatnych smartfonów i wszelkiej podobnej maści informacyjnej techniki elektronicznej. Poza tą oczywiście, która zostanie uznana przez dowódców za *stricte* służbową.

Można być w zasadzie pewnym, iż gen. Kartapołow wystąpił z nową inicjatywą dla celów ściśle propagandowych, bo przecież już parę miesięcy po napaści Rosji na Ukrainę ogłosił on publicznie, że ministerstwo obrony dlatego przestało publikować dane o ofiarach wojny, gdyż armia rosyjska „nie traci już ludzi – z powodu korzystnej

⁶³¹ https://vk.com/wall-76046083_70031?ysclid=lz5f3t8aho825057380.

zmiany taktyki”⁶³². Obecną nową inicjatywę wsparł niezwłocznie inny deputowany z tej samej „Jednej Rosji” – generał-lejtnant Wiktor Sobolew (ur. 1950). Ten z kolei postuluje utworzenie na froncie karnych batalionów i rot, bo „bez surowej, ostrej kontroli i dyscypliny nie będzie możliwe skuteczne wypełnianie zadań bojowych”. W charakterze argumentu wręcz ostatecznego przywoływał słowa Lenina: „Ten, kto ze wszech sił nie poprze dyscypliny w Armii Czerwonej, będzie zdrajcą i sprzedawczykiem. I trzeba go likwidować bezlitośnie”⁶³³. Znamienne, że na takie *dictum* odezwał się 25 lipca na Telegramie oficjalny portal wojującego na froncie przeciwko Ukrainie neonazistowskiej Grupy Rozpoznania Sabotażowo-Szturmowego „Rusicz”: „Jeśli chcą tworzyć bataliony i rotę karne, niechże najpierw swoje dziatki na front powyprowadzą, a dopiero potem niech się popisują”⁶³⁴.

Rzecz jednak w tym, że takie bataliony karne już przecież na froncie jak najbardziej istnieją. Tworzone są z tych żołnierzy, którzy najpierw odmawiają w rozpaczę wyjścia do walki w charakterze mięsa armatniego, a potem trafiają za to do „jamy”, to jest do lochów wrytych w ziemi dla takich jak oni „winowajców”. Chcąc się wszelako ze swej piekielnej jamy wydobyć, godzą się znowu w rozpaczę na udział w straceńczych batalionach szturmowych, ginąc w jednym z pierwszych ataków (góra trzecim).

Znany nam już „Filolog w potrzasku” Golikow twierdzi nadto, że odebranie żołnierzom możliwości korzystania z prywatnych smartfonów – w sytuacji, gdy te służbowe często są tylko marzeniem ściętej głowy – uniemożliwi całkowicie skuteczną łączność także i na froncie. Z drugiej strony zasadnie dodaje, że władze w Moskwie mają także inny ważny interes, wprowadzając podobny surowy zakaz. Powszechnie bowiem dotąd przekazywane z frontu do rodziny i kręgu znajomych wieści – zarówno ze strony przymusowo zmobilizowanych, jak i tych kontraktowych – spowodowały masowy wręcz odpływ wszelkich ochotników⁶³⁵. Tym bardziej że zgodnie z obowiązującym od ponad roku dekretem, zarówno ci zmobilizowani jeszcze jesienią 2022 roku, jak i wszelcy kontraktowcy służyć muszą w putinowskiej armii aż do końca zbrodniczej SWO.

⁶³² Алла Константинова, «Любое грязное дело готов взять и сделать». Чем известен депутат Госдумы Андрей Картаполов – один из главных комментаторов войны, Медиазона, 06.03.2023, <https://zona.media/article/2023/03/06/kartapolov>.

⁶³³ О запрете гаджетов на фронте и неприятных последствиях. Беседа Максима Калашникова и бойца СВО, а также – волонтера Святослава Голикова (Филолог в засаде), РОЙ ТВ, 25.07.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=ZMHvalDsroc>, od 20 min.

⁶³⁴ Telegram. ДШРТ Русич, 25.07.2024, <https://t.me/s/dshrg2/2107>.

⁶³⁵ Telegram. Филолог в засаде, 26.07.2024, https://t.me/philologist_zov/1154.

Dwudziestego szóstego lipca ciągle ten sam „Filolog w potrzasku” zwraca jeszcze uwagę, że mer Moskwy Sobianin – chcąc zapobiec jawnemu odpływowi z frontu mięsa armatniego – obiecuje teraz dobrowolnym kontraktowcom 1,9 miliona żołdu rocznie, co przy uwzględnieniu jeszcze federalnych i regionalnych premii stanowić ma aż 5,2 miliona rubli. Czyli niebagatelne w putinowskiej armii ponad 100 tysięcy dolarów amerykańskich – tylko za pierwszy rok służby⁶³⁶. Ponieważ jednak rok ów jest przeważnie ostatni, to i szerszej fali ochotników próżno w Moskwie w środku trzeciego roku wojny szukać.

29 lipca 2024, poniedziałek, Kraków

Wspomniana przeze mnie wczoraj w związku z przyjęciem przez Dumę „prawa o gadżetach” skrajnie prawicowa (neonazistowska) Grupa Rozpoznania Sabotażowo-Szturmowego „Rusicz” bierze obecnie udział w niezwykle ciężkich bojach o Czasiw Jar w obwodzie donieckim w Donbasie. Miejscowość leży około 20 km na południowy wschód od Kramatorska, po zachodniej stronie Bachmutu, zajętego przez najeźdźców już ponad rok temu, głównie przez Grupę Wagnera. Ta bitwa pod Bachmutem – trwająca ponad 10 miesięcy, od lipca 2022 do maja 2023 roku – była najbardziej krwawą bitwą od zakończenia drugiej wojny światowej. Przyrównana została nawet do wielkiej zbrojnej batalii francusko-niemieckiej pod Verdun w Lotaryngii, toczzonej od lipca do grudnia 1914 podczas pierwszej wojny światowej⁶³⁷ albo nawet do bitwy o Stalingrad, trwającej od lipca 1942 do początku lutego 1943 roku⁶³⁸.

Gdy zaś chodzi o samą grupę „Rusicz”, która „chrzest bojowy” przeszła w czerwcu 2014 roku w Donbasie, jeszcze jako odrębna jednostka w ramach Grupy Wagner, to jej szefem założycielem jest petersburżanin – Aleksiej Milczakow (ur. 1991), do momentu wyprawy na Donbas chępiący się pseudonimem „Fritz”, zmienionym wszak niebawem na „Serb”⁶³⁹. Niemiecki „Spiegel” napisał już w maju 2022 roku, że Putin uzasadniał swą inwazję na Ukrainę wolą jej „denazyfikacji”, ale w tym procesie nie

⁶³⁶ Telegram. ФИЛОЛОГ В ЗАСАДЕ, 26.07.2024, https://t.me/philologist_zov/1153.

⁶³⁷ “It’s like Verdun”: The grinding battle for Ukraine’s Bakhmut, France 24, 13.02.2023, <https://www.france24.com/en/live-news/20230213-it-s-like-verdun-the-grinding-battle-for-ukraine-s-bakhmut>.

⁶³⁸ Сходства между битвой за Сталинград и битвой за Бахмут, Дзен, 30.01.2023, <https://dzen.ru/a/Y9IWRLgXNSNsNZbW?ysclid=1z6j5erzjs144838888>.

⁶³⁹ Руни, православя та георґійські стрічки. Що відомо про неонацистів у російській армії, BBC News Україна, 05.06.2022, <https://www.bbc.com/ukrainian/features-61668126>.

cofnął się przed skorzystaniem z usług rodzimych neonazistów⁶⁴⁰. Mowa tu zarówno o grupie „Rusicz”, jak i o Legionie Imperialnym, będącym z kolei częścią Rosyjskiego Ruchu Imperialnego. Dzisiaj „Rusicz” podporządkowany jest ministerstwu obrony RF, mimo że jego szefowie (obok Milczakowa był to jeszcze jeden petersburżanin, Jan Pietrowski, ur. 1987, noszący pseudonim „Wielki Słowianin”⁶⁴¹) ostro krytykują rząd za nieudolność na froncie ukraińskim. Tenże Pietrowski mieszkał dłużej w Norwegii, skąd jednak w roku 2016 był deportowany, także i za współpracę z tamtejszymi skrajnie prawicowymi ruchami ideologicznymi. Jeszcze w roku 2015 w wywiadzie dla TV Noworosja powiedział: „Grupa «Rusicz» to taka pansłowiańska, panskandynawska grupa. Sami określamy siebie jako rosyjskich nacjonalistów, ale w istocie wychodzi, że wszyscy jesteśmy nacjonalistami słowiańskimi i słowiańskimi patriotami. Dlatego zapraszamy do siebie ludzi z wszystkich słowiańskich krajów”⁶⁴². A w innej przeprowadzonej w tym samym czasie rozmowie tak ukonkretnił tę militarystyczną ideę jako podstawę obecnego panslawizmu: „Oni [to jest Ukraińcy] są prawdziwymi separatystami. Chcą się oddzielić od Wielkiej Rusi, jedynego rosyjskiego [rossijskiego], słowiańskiego narodu. A nasza ideologia tylko jednoczy, walczymy o zjednoczenie Słowian, zjednoczenie Europy Północnej”⁶⁴³. Uczestniczący w tej rozmowie Milczakow alias „Serb” dopowiada jeszcze w duchu putinowskim, że „Ukrainę stworzył Lenin”, bo wcześniej nie było u nich „żadnej idei narodowej”⁶⁴⁴. Na ciele Pietrowskiego wytatuowane zostały pogańskie i nacjonalistyczne symbole Czarne Słońce, nordycki Valknut oraz wszelkie inne niezbadane runy.

Stosownie do tego 5 września 2014 roku bojownicy „Rusicza”, wspomagani przez również zbrodniczą Grupę Szybkiego Reagowania „Batman” ŁNR, zorganizowali w pobliżu siola Cwitni Piski (Kolorowe Piaski) w rejonie słowiańskoserbskim na Ługańszczyźnie (obecnie samowłańcza ŁNR) zasadzkę na kolumnę ukraińskiego batalionu terytorialnego Ajdar, zabijając dziesiątki ukraińskich żołnierzy. Trzydziestosześcioletni Pietrowski zasłynął wtedy tym, że razem z młodszym od siebie o cztery lata Milczakowem powykładali do sieci zdjęcia z płonącymi ciałami Ukraińców: „Torturowali

⁶⁴⁰ Fidelius Schmid, *Zahlreiche Neonazis kämpfen in der Ukraine für Russland*, Spiegel 22.05.2022, <https://www.spiegel.de/politik/deutschland/ukraine-krieg-organisierte-neonazi-gruppen-kaempfen-fuer-russland-geheimdienstbericht-a-f1632333-6801-47b3-99b9-650d85a51a52>.

⁶⁴¹ Руни, православ'я та георгіївські стрічки. Що відомо про неонацистів у російській армії.

⁶⁴² Русичи воюють за свій народ, НовороссиЯТВ, 25.04.2015, 00.00.35–00.00.56.

⁶⁴³ Легендарные подразделения от Геннадия Дубового, 09.05.2015, ДИШГ „Русич” против власовцев „Азова”, <https://www.youtube.com/watch?v=1Bi2JMCImw4>, 00.01.50–00.02.00.

⁶⁴⁴ Tamże, po 00.01.32.

jeńców ogniem, wycinali ostrzami na ich twarzach neopogańskie symbole i runy. Po przesłuchaniach zazwyczaj zabijali. Przy czym takie postępowanie z nieprzyjacielem sprowadzane było do rangi ideologii”⁶⁴⁵.

Dwudziestego trzeciego lipca tego roku na Telegramie „Rusicza” pojawiła się nadto kolorowa fotografia z nocnymi obrzędami w formie ognisk – na cześć starosłowiańskiego pogańskiego bożka Peruna, jednego z patronów neonazistowskiej imperialnej grupy⁶⁴⁶. Nie powstrzymam się tu przed przytoczeniem cytatu o tymże Perunie ze staroruskiego latopisu *Powieść minionych lat*, spisane go w drugiej połowie XI wieku przez grupę chrześcijańskich mnichów z Monasteru kijowsko-peczerskiego:

I począł władać [jeszcze jako poganin] Włodzimierz w Kijowie sam jeden, i postawił bałwany na wzgórzu za dworem teremnym: Peruna drewnianego z głową srebrną i wężem złotym, i Chorsa, Dadźboga i Strzyboga, i Simargła, i Mokosza. I składali im ofiary, nazywając ich bogami, i przywozili syny swoje i córę na ofiarę biesom i plugawili ziemię ofiarami swymi. [...] Gdy przyszedł [Włodzimierz z Korsunia, już po chrzcie, do Kijowa], rozkazał bałwany wywracać: owe rozsiekać, a inne na ogień wydać. Peruna zaś kazał przywiązać koniowi do ogona i wlec z góry przez Boryczewo do Ruczaju; dwunastu mężów przystawił bić [go] kijami. To zaś nie dlatego, by drzewo było czujące, jeno na urągowisko biesowi, który zwodził tym obrazem ludzi, niechże więc odpłatę przyjmie od ludzi⁶⁴⁷.

Aż nadto wyraźnie widać, jak różne doprawdy „oblicza” przybiera ten współczesny antyukraiński imperializm w Rosji. Z jednej strony, w osobie Putina, wysławia chrzest kijowskiego księcia Włodzimierza w Korsuniu (Chersonezu) jako akt założycielski „jednego zjednoczonego państwa rosyjskiego”. Z drugiej zaś – jak tu widzimy – dokonuje apologii także i obalonego przez ochrzczonego już władcę Kijowa naczelnego dotąd w jego panteonie ognistego bożka Peruna. Wytatuowany „Słowianin” Pietrowski oznajmił zarazem w 2015 roku we wspomnianym już tutaj wywiadzie dla TV Noworosja, że przybył on do Ukrainy, aby walczyć przeciwko „chazarskiemu kaganatowi”. To znowu wymaga sięgnięcia do *Powieści minionych lat*, gdzie Chazarzy są wspomniani

⁶⁴⁵ Илья Воляжский, Милана Очирова, Воислав. Возмездие. Жизненный путь Яна Петровского, нациста, садиста и первого россиянина, которого (при молчаливом согласии России) могут выдать Украине в связи с военными преступлениями, Новая газета Европа, 31.08.2023, <https://novayagazeta.eu/articles/2023/08/31/voislav-vozmездие>.

⁶⁴⁶ Telegram. ДШРГ Русич, 23.07.2024, <https://t.me/s/dshrg2/2107>.

⁶⁴⁷ *Powieść minionych lat...*, s. 63–64.

już w okresie pogańskim (859) – jako obce plemię z Południa, które pobiera dań od Polan, Siewierzan i Wiatyczów („po srebrnej monecie i wiewiórcie od dymu”), a po kolejnych 100 latach (964) – nadal od owych Wiatyczów nad Oką i Wołgą („po szelagu od radła”). Jednak w latach 964–965 zostaje ono pokonane przez wojowniczego (też jeszcze nieochrzczonego) kijowskiego księcia Światosława Igorowicza – wnuka Ruryka, a ojca rzeczzonego chrzciciela Włodzimierza Światosławowicza: „Poszedł Światosław na Chazarów. Usłyszawszy zaś, Chazarzy wyszli naprzeciw z kniazem swoim Kaganem, i zaczęli bić się, i w walce tej zwyciężył Światosław Chazarów i gród ich, i Białą Wieżę, wziął”⁶⁴⁸.

Obraz ten niech jeszcze dopełni cytat z profesjonalnej, opartej na wielojęzycznych wczesnych źródłach książki Arthura Koestlera o imperium Chazarów (1975): „W tym czasie, gdy Karol Wielki nosił koronę władcy Zachodu [zm. w 814 roku] na wschodnich rubieżach Europy, pomiędzy Kaukazem a Wołgą, dominowało judejskie państwo, znane jako Imperium Chazarskie”⁶⁴⁹. Z tego zaś już musi wynikać, że ów chorobliwie zbrodniczy imperializm dzisiejszych Rusiczów ma także wymiar jawnie antyżydowski... O łudzaco podobnych sprawach miałem okazję sam się przekonać jeszcze latem 2012 roku, odwiedzając małe Susanino pod Kostromą. Przyjechałem tam oczywiście w zupełnie innych celach, aby poznać to miejsce, gdzie w roku 1612 – przynajmniej według późniejszej moskiewskiej legendy – tamtejszy starosta chłopski Iwan Susanin wyprowadził był bohatercko na bagna oddział polsko-litewski, gdzie najeźdźcy wraz z „przewodnikiem” gromadnie potonęli. Przywitał mnie jednak zaraz po wyjściu z autobusu prawosławny krzyż – ale nie z nalepką w domniemaniu „antypolską”, lecz zdecydowanie antyżydowską: „3 czerwca 964 roku. Dzień Wielkiego Rosyjskiego Zwycięstwa nad chazarskim kaganatem” (fot. 9 we wkładce).

Tamtego 8 lipca 2012 roku, gdy sam robiłem to zdjęcie, podobne rocznice wydawały się tylko mało istotnymi fanaberiami wielkoruskich nacjonalistów, ale dzisiaj stanowią one jedną z niezmiennych podstaw także i obecnego najazdu Wielkiej Rusi na Ukrainę. W najeździe tym jako podstawę ideologiczną rozróżniłbym zarówno „putinizm węższy” (*putinismus minor*), łączący w sobie „prawosławny monarchizm” Rosji carskiej wraz z przeżytkami z ZSRR, jak i „putinizm „szerszy” (*putinismus maior*),

⁶⁴⁸ Tamże, s. 15, 52.

⁶⁴⁹ Артур Кёстлер, *Тринадцатое колесо. Крушение империи хазар и её наследие*, пер. с английского Кабалкина А.Ю., Издательство группа „Евразия”, Санкт Петербург 2001, s. 13. Oryginał: Arthur Koestler, *The Thirteenth Tribe. The Khazar Empire and its Heritage*, Hutchinson of London, London 1975.

dopełniony teraz przez grono innych wrogów Ukrainy w Rosji – jeszcze elementami pogańskimi i antysemickimi. Bo ta potworna zbrodnia naszego wieku niejedno musi posiadać oblicze⁶⁵⁰.

30 lipca 2024, wtorek, Kraków

Wczoraj lotem błyskawicy przyleciała z Moskwy wieść, że Putin nagroził oto Natalię Sołżenicynową, wdowę po wielkim pisarzu łagierniku, Orderem za Zasługi wobec Ojczyzny III Klasy. W związku z jej 85-leciem, w szczególności zaś – za „wielki wkład w rozwój kultury ojczystej oraz aktywną działalność społeczną i dobroczynną w charakterze przewodniczącej Rosyjskiej Fundacji Dobroczynnej Aleksandra Sołżenicyna” (fot. 12 we wkładce).

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że Natalia Dmitrijewna (ur. 22 lipca 1939 w Moskwie) gościła u nas w Uniwersytecie Jagiellońskim, wygłaszając w maju 2017 roku – i to w auli Collegium Maius – wykład o życiu i twórczości zmarłego 4 sierpnia 2008 roku Aleksandra Sołżenicyna⁶⁵¹. Tamto pamiętne spotkanie sprzed siedmiu lat odbyło się wolą losu 18 maja 2017 roku, dokładnie zatem w dniu 97., nie-doczekanych, urodzin Jana Pawła II. Sam jako autor niegdysiejszej książki *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy* (2001) musiałem przy okazji odnotować, że jeszcze 16 października 1993 roku – a przypadło to na 15. rocznicę pontyfikatu – Sołżenicyn wraz z żoną Natalią byli jedynymi osobami, jakie Jan Paweł II przyjął na audyencji

⁶⁵⁰ 31 sierpnia 2023 „Nowaja Gazieta Jewropa” poinformowała, że Jan Pietrowski – „nazista, sadysta i pierwszy obywatel [„poddanyj”] FR, który może być wydany Ukrainie (przy milczącej zgodzie Rosji) w związku ze zbrodniami wojennymi” zatrzymany został jeszcze w lipcu w Finlandii, na helsińskim lotnisku Vantaa, podczas wylotu do Nicei. Posługiwał się paszportem na imię i nazwisko „Voislav Torden”. Zob. Новая газета Европа, 31.08.2023, Илья Волжский, Милана Очирова, Воислав. Возмездие... Ukraina zażądała natychmiast ekstradycji, ale Finlandia odmówiła, tłumacząc to „złą sytuacją w ukraińskich więzieniach”. *Dopisek z 14 marca 2025*: W połowie marca 2025 roku sąd w Finlandii skazał Rosjanina Jana Pietrowskiego (Wojysława Tordena) na dożywocie, uznając go za winnego popełnienia zbrodni wojennych w Ukrainie w latach 2014 i 2015. Zob. szerzej: Эс-командир неонацистской штурмовой группы «Русич» получил пожизненный срок в Финляндии за военные преступления в Украине, 14.03.2025, BBC News. Русская служба, <https://www.bbc.com/russian/articles/c1kjjg7m13l2o>.

⁶⁵¹ 100. Natalia Sołżenicyna, Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Spotkań Wschodnich, Bartosz Gołabek, https://ifw.filg.uj.edu.pl/spotkania-wschodnie/archiwum-spotkan/-/journal_content/56_INSTANCE_7wwZ/1717115/136641257.

w Watykanie za Spizową Bramą. Polski papież wiązał bowiem wówczas z osobą Sołżenicyna ogromne nadzieje na porozumienie narodów w rodzącej się właśnie nowej Europie. Sam pisarz – mający powrócić niebawem z żoną do Rosji z Ameryki po dwudziestoletnim wygnaniu – tak to w swoich wspomnieniach z lat 90. relacjonował:

W Rzymie odbyła się audiencja u Papieża Jana Pawła II. (Poszedłem z Alą [to jest żoną Natalią] i W.S. Bankulem, który mówi po włosku, ale całą rozmowę tłumaczyła I.A. Iłowajska, od niepamiętnych czasów katoliczka, a teraz aktywna pomocnica Papieża). Samo spotkanie Papież wyznaczył w znamienym dla siebie dniu, w 15. rocznicę objęcia przezeń watykańskiego tronu. Wspaniała amfilada Pałacu Watykańskiego. Szedłem do Papieża z ogromnym szacunkiem i dobrymi uczuciami. W latach wcześniejszych istniały między nami, z relacji osób trzecich, jakby więzi co do wspólnego przymierza przeciw komunizmowi, co znalazło odzwierciedlenie w paru moich publicznych wystąpieniach. On także widział we mnie ważnego sprzymierzeńca – jednakże chyba w szerszych, niż mogłem nim być, granicach [podkreślenie moje]. Wyraziście podkreśliłem to w rozmowie, przypominając, że katolicy hierarchowie w latach 1922–1927, podczas pogromu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, nawiązywali współpracę z komunistami w jawnej (ale krótkowzrocznej) nadziei, aby z ich pomocą umocnić na gruzach prawosławia pozycję Kościoła katolickiego. Moje uwagi wyraźnie nie były dla Papieża nowością, ale jego twarz pociemniała. Zaoponował, mówiąc, że była to tylko inicjatywa odrębnych hierarchów, w co mało chce się wierzyć, znając dyscyplinę katolików. Przy jakiejś okazji wspomniałem encyklikę *De rerum novarum* Leona XIII i po reakcji Papieża zrozumiałem, że nie są mu obce poglądy socjalistyczne, co zrozumieć łatwo, bo jest to naturalne dla hierarchy chrześcijańskiego⁶⁵².

W przypisie już z roku 2002 Sołżenicyn uzupełniał: „Temu Papieżowi Słowianinowi było jeszcze przeznaczone podwoić lata swego przebywania na tronie watykańskim. A ileż pojeździł jeszcze po świecie, głosząc tam dobrą nowinę już ostatkiem sił. Ale napięcie z Prawosławiem nadal nie odchodzi i wytęskniony przyjazd Papieża do Rosji dalej się nie urzeczywistnia”⁶⁵³. Gdy Sołżenicyn to konstatował, prezydentem Rosji był już od półtora roku Putin, z którym autor *Archipelagu Gułag* zdążył już się wtedy po raz

⁶⁵² Александр Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания. Часть четвёртая* (1987–1994), „Новый мир” 2003, nr 11, s. 89.

⁶⁵³ Tamże.

pierwszy spotkać. Miało to miejsce we wrześniu 2000 roku w rezydencji Solżenicynów w Troice-Łykowo pod Moskwą, gdzie pisarz starał się natchnąć kremłowskiego gościa, notabene skutecznie, do uwzględniania przy przyszłych pozytywnych odwołaniach do carskiej Rosji – znaczących postaci admirała Kołczaka i premiera Stołypina. Nie popadajmy tu jednak jeszcze w nadmierny wobec Solżenicyna krytycyzm, bo z tym samym Putinem spotykał się jeszcze wcześniej, bo już 6 czerwca 2000 roku, Jan Paweł II w Watykanie. Papież miał wtedy nawet nadzieję, że otrzyma od urzędującego skądinąd dopiero miesiąc prezydenta wymarzone zaproszenie do Rosji. Ale ani Putin, ani też, dodajmy, Solżenicyn nic absolutnie w sprawie tego potencjalnie epokowego zaproszenia nie przedsięwzięli. I dlatego uparty opór ówczesnego patriarchy Aleksego II – który skądinąd sprzeciwiał się nawet urzeczywistnionej w efekcie w czerwcu 2001 roku pielgrzymce Jana Pawła II do Ukrainy – zamknął bramy Rosji dla Papieża z Polski na wieki.

Dziś co innego jest ważniejsze. Solżenicyn nie bez racji gniewał się w 1993 roku w obliczu Jana Pawła II, że hierarchowie katoliccy naiwnie współpracowali w latach 20. XX wieku z reżimem bolszewickim. Tyle tylko, że dzisiaj moskiewski patriarcha Cyryl jeszcze bardziej gorliwie współpracuje z niebrzydzącym się bynajmniej krwi reżimem Putina.

Uściślijmy jeszcze w finale, że owa fundacja, za której przewodniczenie została właśnie nagrodzona Natalia Solżenicynowa, założona została jeszcze w roku 1974 roku aż w Zurychu. Aby wspomagać potem przez bardzo długie lata, praktycznie aż do dziś – głównie z honorariów za przekłady na nieomal wszystkie języki świata *Archipelagu Gułag* – więźniów politycznych w ZSRR, a potem także ich rodziny w nowej już Rosji. Obecnie nic niestety nie słychać, by wzięła ona choć cząstkę odpowiedzialności za losy ludzi więzionych i zabijanych w Rosji putinowskiej. Stąd także i ten straszliwy kontrast między pamiętym spotkaniem z auli Collegium Maius a wczorajszym dekretem Putina.

2 sierpnia 2024, piątek, Kraków

Wczoraj świat usłyszał o wielkiej, niemającej precedensu w historii wymianie więźniów pomiędzy Rosją a Zachodem, po której uwolnione zostały z łagrów i więzień – przez siedem w sumie państw (Rosję, Niemcy, USA, Słowenię, Norwegię i Polskę) – 24 osoby w wieku od 19 do 71 lat. Putin wypuścił z niewoli 16 osób, a Europa i Ameryka – 8. Prezydent FR szczególnie gorąco witał zwolnionego z dożywotniego

więzienia w Berlinie swojego podręcznego killera Wadima Krasikowa. Jest to urodzony w 1965 roku w radzieckim Kazachstanie weteran wojny afgańskiej (1979–1989), a w latach 90. bliski znajomy, może i nawet ochroniarz Putina w Petersburgu (w czasach jego współpracy z merem miasta Sobczakiem). Natomiast za prezydentury pryncypała był to już wyraźnie człowiek do zadań specjalnych, działający na razie na zlecenie mafii. W 2007 roku zamordował on w Kostomukszy w Karelii, działając ze współnikami z FSB, miejscowego deputowanego i przedsiębiorcę Jurija Kozłowa, za co nie poniósł żadnej kary⁶⁵⁴. To go do tego stopnia rozzuchwaliło, że w roku 2013 zastrzelił z zimną krwią pod jego moskiewskim domem przedsiębiorcę z Kabardyno-Bałkarii Alberta Nazranowa, podjeżdżając doń w nocy na rowerze w maskującym bandyckim kaszkiecie⁶⁵⁵. Tak wytrenowany i wyekwipowany – nadal oczywiście bezkarny – wyjechał w 2019 roku z fałszywym paszportem do Francji, a stamtąd przez Warszawę (konkretnie Novotel, dawny hotel Forum przy Alejach Jerozolimskich) przekradł się – jako rzekomy Wadim Sokołow z Briąńska – do Berlina. Tym razem z „misją” Putina, by zamordować nad Szprewą Zelimchana Changoszwilego (ur. 1979), gruzińskiego Czeczena z grupy etnicznej Kisów z wąwozu Pankisi w północno-wschodniej Gruzji. Ten od 2001 roku walczył przeciw wojskom federacyjnym podczas drugiej wojny czeczeńskiej (1999–2009). W obawie o życie i po paru nań zamachach w Gruzji Changoszwili wyjechał w roku 2016 z żoną i czwórką dzieci do Niemiec. Jednak 23 sierpnia 2019 roku, gdy wracał z piątkowej modlitwy w meczecie, został zastrzelony w parku Tiergarten w sercu Berlina przez Krasikowa-Sokołowa, teraz zamaskowanego peruką, ale znowu na rowerze⁶⁵⁶.

Jednak tym razem zabójca został pojmany nieomal na miejscu zbrodni. Sąd nad nim trwał od października 2020 do połowy grudnia 2021 roku, gdy trybunał w Berlinie orzekł ostatecznie dożywocie dla jawnie putinowskiego killera. Prokurator stwierdził

⁶⁵⁴ Мака́р Ситкин, *Кто такой Вадим Красиков, отбывающий пожизненное за убийство чеченца в Германии, о котором все говорят после интервью Путина Карлсону*, Новая Газета, 26.02.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/02/26/kto-takoi-vadim-krasikov-otbyvaiushchii-pozhiznennoe-za-ubiistvo-chechentsa-v-germanii-o-kotorom-vse-govoriat-posle-interviu-putina-karlsonu-news>.

⁶⁵⁵ *Киллер на велосипеде. Убийцей чеченца в Берлине оказался рецидивист Вадим Красиков, и его покрывает государство*, The Insider. Расследования, Репортажи. Аналитика, 03.12.2019, <https://theins.ru/politika/190966>.

⁶⁵⁶ Mike Eckel, *Former Chechen Commander Gunned Down In Berlin; Eyes Turn To Moscow (And Grozny)*, Radio Free Europe. Radio Liberty, 28.08.2019, <https://www.rferl.org/a/chechen-commander-khangoshvili-berlin-assassination-moscow-and-grozny/30133813.html>.

już na początku, że morderstwo dokonane było na zlecenie władz państwowych Rosji⁶⁵⁷, a sędzia podczas ogłaszania wyroku konkludował: „Motywami Federacji Rosyjskiej były zemsta i odwet. [...] To nic innego, jak terroryzm państwowy”⁶⁵⁸.

Gdy uwolniony teraz w ramach wymiany Krasikow wysiadał jako pierwszy z samolotu na rządowym lotnisku Wnukowo-2 – nadal w tym swoim nieśmiertelnym, zwiastującym pewną zgon ofiarom, kaszkiecie! – to witał go kamrackim objęciem i uściskiem dłoni sam Putin, z wyprężoną za jego plecami strażą honorową z pułku prezydenckiego. I jeszcze z takim mafijnym pozdrowieniem – „Zdrowo!”⁶⁵⁹. A dosłownie dzisiaj jego rzecznik prasowy Pieskow ogłosił bez najmniejszej żenady, iż Krasikow służył w specjalnej grupie Alfa w FSB – jako współpracownik ochroniarzy Putina⁶⁵⁹.

Aby godnie przywitać takiego usłużnego mordercę, ale przecież i siedmiu innych uwolnionych teraz przez Zachód szpiegów, agentów wpływu, hakerów i oszustów gospodarczych, przyjechali na Wnukowo z Putinem – szef FSB Bortnikow i urzędujący od niedawna (po zdymisjonowanym Szojgu) minister obrony Biełousow. Dla całej grupy przybyłych specjalnym samolotem z Ankary do Moskwy władza przygotowała czerwony dywan, a Putin od razu na lotnisku wyraził im swą wdzięczność za „wierność przysiędze i powinności”⁶⁶⁰... Taka swoista reinterpretacja Kanta, ku czci któremu prezydent FR jeszcze w lipcu 2005 roku odsłaniał tablicę w Uniwersytecie Bałtyckim w Kaliningradzie (zob. 23 kwietnia).

A wracając do grona tych „wiernych przysiędze i powinności”, to Putin przyrzekł im nowe spotkanie, odpowiednie posady i nagrodę państwową (podobną tej, którą wręczył parę dni temu wdowie po Sołżenicynie)... A skądinąd ciekawe, jakie też stanowisko otrzyma przybyły na Wnukowo Nikołaj Rubcow vel Pablo Gonzales Yagüe (z hiszpańskim paszportem). To urodzony w Moskwie w 1982 roku wnuk republikańskich „dzieci hiszpańskich”, które podczas wojny domowej w Hiszpanii (1937–1938) ewakuowane zostały bez rodziców, głównie z Kraju Basków, w liczbie

⁶⁵⁷ В Берлине начался суд по делу об убийстве чеченца Хангошвили, DW (Deutsche Welle), 07.10.2020, <https://www.dw.com/ru/v-berline-nachalsja-sud-po-delu-ob-ubijstve-chechenca-hangoshvili/a-55184771>.

⁶⁵⁸ Никита Жолквер, Как прошел суд над убийцей Хангошвили в Берлине, DW (Deutsche Welle), 15.12.2021, <https://www.dw.com/ru/kak-proshel-sud-nad-ubijcej-hangoshvili-v-berline/a-60136609>.

⁶⁵⁹ Кремль признал службу Вадима Красикова в ФСБ, Радио Свобода, 02.08.2024, <https://www.svoboda.org/a/kremlj-priznal-sluzhbu-vadima-krasikova-v-fsb/33061044.html>.

⁶⁶⁰ Александра Иванова, Путин лично встретил Красикова и других экс-заключенных, DW (Deutsche Welle), 01.08.2024, <https://www.dw.com/ru/putin-licno-vstretil-osuzhdennogo-za-ubijstvo-krasikova-i-drugih-ekszaklucennyh/a-69835019>.

blisko 3 tysięcy do stalinowskiego ZSRR. Ich usynowienie było – dodajmy, że zgola inaczej aniżeli dziś w putinowskiej Rosji w stosunku do dzieci ukraińskich – kategorycznie zabronione. Tymczasem obecny Rubcow-Gonzales kręcił się najpierw jako agent GRU wokół Fundacji Niemcowa, a w szczególności Żanny Niemcowej, córki zamordowanego Borisa. Aresztowany zaś został w nocy z 27 na 28 lutego 2022 roku już w Przemyślu, skąd jedną ręką pisał do Hiszpanii reportaże o fali ukraińskich uchodźców, a drugą – raporty służbom w Rosji. Jako magister międzynarodowego bezpieczeństwa, a zarazem i filolog słowiański wysiadał on teraz z samolotu Ankara-Moskwa – w T-shirtcie z napisem nawiązującym bynajmniej nie tylko do *Gwiezdnych Wojen*: „Your Empire needs you”⁶⁶¹.

Tego internacjonalistycznego obrazu dopełniła na lotnisku Wnukowo jeszcze i para – uwolnionych dosłownie w ostatniej chwili z więzienia w Słowenii, po pilnym telefonie prezydenta USA Bidena – niecodziennych Rosjan z dwójką dzieci. Rodzice to Anna i Artiom Dulcewowie, którzy w 2017 roku przyjechali do Lublany w Słowenii pod fałszywymi argentyńskimi paszportami jako Maria Rosa Mayer Muñoz i Ludwig Gisch, pracując tam potem w branży informatycznej IT (mąż) oraz w galerii malarstwa on-line (żona). Z córką i synem – którzy w ogóle nie wiedzieli, że są Rosjanami, gdyż mama i tata przebywali wcześniej kilka ładnych lat, po 2010 roku, w Argentynie – rozmawiali wyłącznie po hiszpańsku. Dwójkę dzieci posyłał do brytyjskiej szkoły w Lublanie, bo mieli naprawdę za co. Gdy bowiem w grudniu 2022 roku zostali oboje w Słowenii aresztowani, to odkryto na ich komputerach tajne programy do łączności z Moskwą, ale i w specjalnej skrytce w lodówce – setki tysięcy euro w świeżuteńkich banknotach. W końcu kierowali tam nie byle jaką międzynarodową siatką szpiegowską Putina. Ten przywitał całą czwórkę szczególnie – płaczącej rzewnymi łzami mamie Annie-Marii wręczył wielki bukiet kwiatów, przytulił ją i obcmołał, a wobec małoletniej córki, która – tak samo jak i jej rówieśnik brat – w ogóle nie wiedziała, kto on zacz, popisał się po wręczeniu mniejszego bukietu przywitaniem „Buenas noches”⁶⁶².

Nam to wszystko może się wydawać żywą parodią, ale pokazywane szeroko w rosyjskiej TV podobne żywe obrazy bardzo skutecznie oddziałują na umysły rzeszy Rosjan,

⁶⁶¹ Путин лично встретил в аэропорту лиц, освобожденных из тюрем западных стран по обмену, Bomdod TV, 02.08.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=9ECsKouUY8g&t=6s>, od 00.01.59.

⁶⁶² Joe Barnes, Watch: Putin says ‘Buenas noches’ to spies’ children who thought they were Argentinian. Agents were so deep undercover that youngsters did not know they were Russian and could not speak the language, The Telegraph, 02.08.2024, <https://www.telegraph.co.uk/world-news/2024/08/02/putin-spies-agents-undercover-argentinian-prisoner-exchange/>.

i tak już totalnie pogubionych. A tym bardziej takich, którzy ciągle mają w głowie to, co Putin powiedział jeszcze w lutym tego roku w wywiadzie dla amerykańskiego dziennikarza Carlsona – o rzeczonym kilerze Krasikowie i o jego berlińskiej ofierze Changoszwilim:

Siedzi [w więzieniu] w pewnym kraju – u sojusznika USA, człowiek, który z patriotycznych pobudek zlikwidował w jednej z europejskich stolic bandytę. W czasie wydarzeń na Kaukazie wie pan, co ten [zlikwidowany] robił? Aż nie chce się wierzyć, ale powiem – wykladał on naszych wziętych do niewoli żołnierzy na drogę, a potem autem przejeżdżał im po głowach. Co to za człowiek i czy w ogóle jest to jeszcze człowiek? Ale znalazł się patriota, który zlikwidował go w jednej z europejskich stolic. Czy zrobił to z własnej inicjatywy, czy nie – jest to już inna kwestia⁶⁶³.

Do tego tematu powrócimy jeszcze niebawem w szerszej perspektywie.

3 sierpnia 2024, sobota, Kraków

Dzisiaj 100. rocznica śmierci Józefa Conrada-Korzeniowskiego, który urodził się w grudniu 1857 roku w Berdyczowie na Wołyniu Ukrainie prawobrzeżnej (od drugiego rozbioru w imperium carskim). Nie ulega dla mnie wątpliwości, że przedwczorajsza epokowa wymiana jeńców między Rosją a Zachodem musi kojarzyć się w wielu umysłach z wielkimi tematami Dostojewskiego (te dzieci...), ale i – hipotetycznie – mogłaby stać się tematem trzeciej „rosyjskiej” powieści Conrada, po dwóch wcześniejszych: *Tajny agent* (*The Secret Agent*, 1907) i *W oczach Zachodu* (*Under Western Eyes*, 1911). Pierwsza powieść, dedykowana notabene Herbertowi Wellsowi, ma podtytuł *Opowieść prosta* (*A Simple Tale*) i tak samo prosta – niestety aż do bólu – wydaje mi się dzisiaj opowieść rzeszy mniejszych i większych narodów w Europie Wschodniej i Środkowo-Wschodniej o tej „wiecznej Rosji”, w dodatku w kontekście Conrada. Ta właśnie – powiązana świadomie lub nieświadomie z pisarzem – skrajnie fatalistyczna wizja co do Rosji wykracza nawet poza napadniętą Ukrainę oraz te czujące dziś największe zagrożenie kraje – Litwę, Łotwę, Estonię i Polskę.

Gdy bowiem w lutym 2014 roku Rosja putinowska zajęła podstępnie ukraiński Krym – sztygając bezkarnie na oczach świata z wszelkiego prawa międzynarodowego – to

⁶⁶³ Интервью Такеру Карлсону...

w maju tegoż roku we francuskim „Le Monde” ukazał się sążnisty artykuł, gdzie Joseph Conrad podany był jako klucz do zrozumienia prowokacji Rosji na Krymie oraz w ogóle do zgłębienia duszy rosyjskiej. Tak to przynajmniej określił był wówczas, 14 maja 2014 roku, w radiowej rozmowie na falach Dwójki wybitny polski znawca Conrada – Zdzisław Najder (1930–2021). Impulsem była tutaj nie tylko napaść Rosji na Ukrainę w lutym 2014 roku, ale i konkretny fakt równoczesnej emisji w polskim radiu audiowersji *Tajnego agenta*. Powieść ta opowiada o prowokacji wobec ambasady rosyjskiej w Londynie, określanej tam jako placówka Hiperborejczyków, czyli ziem za Boreaszem (bogiem wiatru), to jest Północy. W efekcie tej prowokacji miejscowy agent Adolf Verloc – który skądinąd określa płacącego mu za akcję urzędnika ambasady Vladimira jako „hiperborejską świnię” – próbuje wysadzić w powietrze brytyjskie Obserwatorium w Greenwich⁶⁶⁴.

Najder, co całkowicie naturalne, łączy tę powieść ze wspomnianą drugą – *W oczach Zachodu*, gdzie z kolei Conrad opisał bez owijania w bawełnę i w barwach skrajnie fatalistycznych zarówno reżim carski początku XX wieku (po 1904 roku), jak i jego rewolucyjnych przeciwników na emigracji (głównie w Genewie). Sam autor, pisząc – już po obu rewolucjach 1917 roku – przedmowę do kolejnego wydania *W oczach Zachodu* (1920), stwierdził bez ogródek:

Najbardziej przeraża refleksja (mówię teraz we własnym imieniu), że wszyscy ci ludzie nie są zjawiskiem wyjątkowym, lecz powszechnym – są normalnym wytworem swego kraju, czasu i rasy. Okrucieństwo i głupota rządów autokratycznych, odrzucając wszelką praworządność i opierając się w gruncie rzeczy na zupełnej anarchii moralnej, wywołują niemniej głupią i dziką reakcję całkiem utopijnego rewolucjonizmu, który oddaje się niszczeniu, nie przebierając w środkach – w tej dziwacznej wierze, że w ślad za upadkiem istniejącego porządku musi przyjść zasadnicza przemiana w sercach. Ci ludzie nie są w stanie zrozumieć, że mogą osiągnąć jedynie zmiany nazw. Zarówno prześladowcy, jak i prześladowani są na wskroś Rosjanami i świat raz jeszcze przekonywa się o prawdziwości przysłowia, że tygrys nie potrafi zmienić pręga na swej skórze ani lampart cętek⁶⁶⁵.

⁶⁶⁴ Joseph Conrad, *Tajny agent*, przeł. Agnieszka Gliniczanka, Media Sat Poland, Kolekcja Gazety Wyborczej, Kraków [2005], s. 26, 155.

⁶⁶⁵ Cyt. za Joseph Conrad, *Od Autora*, [w:] tegoż, *W oczach Zachodu*, przeł. Wit Tarnawski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994, s. III–IV.

Najder powiada w maju 2014 roku, że „Conrad daje nam klucze do tego, jak to [czyli Rosję] otwierać”, ale przynajmniej jedna z jego wypowiedzi w tamtym maju 2014 roku w radiu dowodzi, że niestety sam znawca Conrada w kwestii współczesnej Rosji putinowskiej jest całkowicie bezradny: „Można by też zauważyć, że do takich zjawisk, to jest panów Vladimirów, potrzebne jest państwo, które udaje co innego, niż robi. Bo Putin mówi dzisiaj to, co robi! Za carskich czasów było inaczej”⁶⁶⁶. Za carskich pewnie i tak, ale przypisywanie Putinowi, a już szczególnie w owym maju roku 2014, prawdomówności, niechby nawet i tej złowrogiej, dobitnie świadczy, że Zdzisław Najder duszy rosyjskiej, a przynajmniej tej putinowskiej, nawet i z pomocą Conrada najwyraźniej nie zgłębił.

Audycji nadano konsekwentnie tytuł *Rosja nigdy się nie zmienia. Joseph Conrad pisał o tym sto lat temu*⁶⁶⁷, tak samo jak twierdził nieznany Conradowi, choć współczesny mu polski historyk Jan Kucharzewski w pracy *Od białego caratu do czerwonego*:

Nihiliści [rosyjscy rewolucjoniści] szli za trafnym instynktem rewolucyjnym; rząd stał na straży autorytetu cerkwi, rodziny, szefa w urzędzie czy w byle zawodzie, podtrzymywał wszelką hierarchię społeczną, bronił nawet nietykalności uznanych powag pisarskich, a czynił to dla względów psychotechniki politycznej. Wszelkie formy autorytetu uważał za środki wychowawcze, zaprawiające ludność do posłuchu, wychowujące wiernych poddanych, traktował je jako okopy, niedopuszczające ataków myśli krytycznej na *sancta sanctorum* systemu, na samą władzę carską. Nihiliści kierowali się tą samą logiką, co obrońcy caratu; ci wznosili dokoła twierdzy carskiej forty moralne, tamci, przystępując do prawidłowego oblężenia caratu, podkopywali naprzód fortyfikacje zewnętrzne. Następne pokolenia, idące do szturmowania na twierdzę, zawdzięczały tym saperom rewolucji samą możliwość ataku; ci burzyli forty, ich następcy zaatakowali już sam akropol⁶⁶⁸.

Dając oczywiście w zamian nowe, jeszcze gorsze zniewolenie... Czy jednak taki obraz, który musiał być bliski zarówno Conradowi, jak i podążającemu skwapliwie jego śladami Najderowi, oddaje w pełni istotę Rosji przeszłej i przyszłej? Nie kto inny, jak Gustaw Herling-Grudziński, który sam zakosztował gorzko tejsze Rosji w ciągu paru

⁶⁶⁶ <https://www.polskieradio.pl/39/156/artukul/2912748,rosja-nigdy-sie-nie-zmieni-joseph-conrad-pisal-o-tym-sto-lat-temu>.

⁶⁶⁷ Tamże.

⁶⁶⁸ Jan Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, tom 3: *Lata przełomu. Romanow, Pugaczew czy Pestel*, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1928, s. 106.

ładnych lat w łagrze Jercewo pod Archangielskiem („Hiperborea”), uważał jednak stanowczo, że nie. Do samego zaś Conrada odniósł się nader krytycznie, opisując na łamach „Kultury” w październiku 1957 roku właśnie *W oczach Zachodu*. Uznał tę powieść za arcystereotypową w sensie polskim, powtarzającą bezkrytycznie najbardziej surowe tezy Mickiewicza co do Rosji i Rosjan – „...Kraina pusta, biała i otwarta / Jak zgotowana do pisania karta / Twarz każdego jest jak ich kraina, Pusta, otwarta i dzika równina”⁶⁶⁹. Herling zarzucał nadto Conradowi nieuzasadnioną pogardę do wszelkich rosyjskich rewolucyjnych przeciwników caratu, a w szczególności – do Hercena⁶⁷⁰. Autor *Innego świata* po bardzo wielu już latach miał szczęście poznać na emigracji w Paryżu całkiem sporo „przyjaciół Moskali”, przyjaźniąc się nad Sekwaną – w imię i dziś obowiązującej „wolności naszej i waszej” – m.in. z Natalią Gorbaniewską, Wiktorem Niekrasowem, Władimirem Maksimowem. Dlatego teraz na pewno powitałby gorąco na wolności przybyłych przedwcześniej na Zachód z putinowskich łagrów więźniów, w osobach – Aleksandry Skoczylenko, Władimira Kara-Murzy, Ilji Jaszyna, Olega Orłowa, Andrieja Piwowarowa.

O nich jednak szerzej jutro...

5 sierpnia 2024, poniedziałek, Kraków

Zacznijmy zatem od 33-letniej artystki i feministki Aleksandry Skoczylenko, urodzonej 13 września 1990 roku w schyłkowym już Leningradzie. Tym bardziej że więzienne losy tej niezwyklej osoby, a szczególnie to, za co trafiła do niewoli, bardzo wymownie świadczą o imputowanej przez Najdę „prawdomówności” Putina. Pisałem już o tej wielce oryginalnej artystce, a zarazem i dzielnej antyputinowskiej aktywistce w pierwszym tomie *Dziennika*, po tym, jak trafiła ona do aresztu śledczego w Petersburgu za poumieszczanie 31 marca 2022 roku w jednym z dużych sklepów miasta naklejek na cennikach towarów – z hasłami antywojennymi⁶⁷¹. Dokładnie zaś w dniu (16 listopada 2023), gdy tamta moja książka o wojnie wychodziła w Krakowie, sąd rejonowy w Petersburgu skazał Saszę Skoczylenko na siedem lat kolonii karnej – za rozpowszechnianie fejków o rosyjskiej armii, „pod motywami rozniecania politycznej

⁶⁶⁹ Gustaw Herling-Grudziński, *W oczach Conrada. W setną rocznicę urodzin pisarza*, „Kultura” 1957, nr 10 (120), s. 19.

⁶⁷⁰ Tamże, s. 25.

⁶⁷¹ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 642–643 (25 lutego 2023).

nienawiści i wrogości”⁶⁷². Nie dziwota, że półtora roku potem sędzia Oksana Diemiaszewa otrzymała decyzją samego Putina awans na wiceprzewodniczącą tego samego nieludzkiego trybunału nad Nową⁶⁷³.

Tymczasem chora od dzieciństwa na celiakię i mająca poważne kłopoty z sercem Sasza dręczona była przez ponad dwa lata w więzieniu dla kobiet przy ulicy Arsenalskiej w Petersburgu (w ponurej sławy „Arsenalce”). Dzisiaj natomiast już po jej uwolnieniu naprawdę godzi się przypomnieć dokładną treść tamtych antywojennych naklejek, jeszcze z samego początku inwazji na Ukrainę: „Armia rosyjska zbombardowała szkołę artystyczną w Mariupolu. Około 400 ludzi chroniło się tam przed ostrzeliwaniem”. „Rosyjskich poborowych wysyłają do Ukrainy. Ceną tej wojny są istnienia naszych dzieci”. „Przerwijcie wojnę! W ciągu pierwszych trzech dni zginęło 4300 rosyjskich żołnierzy. Dlaczego milczy o tym telewizja?”. „Mój pradziadek przez cztery lata brał udział w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, nie po to, aby Rosja stała się faszystowskim państwem napadającym na Ukrainę”⁶⁷⁴.

Last but not least. „Putin kłamie wam z ekranów telewizorów przez 20 lat. A efektem tego łgarstwa jest wasza gotowość, aby usprawiedliwiać wojnę i tyle bezsensownej śmierci ludzi”⁶⁷⁵... Nic dodać, nic ująć.

7–8 sierpnia 2024, środa–czwartek, Kraków

Trzy tygodnie temu opublikowałem w sobotnim magazynie „Gazety Wyborczej” tekst, któremu sama redakcja nadała przekorny, ale dziś widać, że i jawnie proroczy tytuł – *Wyslijmy autobus po dobrych Rosjan*⁶⁷⁶. Sam się do tak sformułowanego tytułowego

⁶⁷² Художницу Сашу Скочиленко приговорили к семи годам колонии по делу об «антивоенных ценниках», Настоящее Время, 16.11.2024, <https://www.currenttime.tv/a/prigovor-sashe-skochilenko/32682780.html>.

⁶⁷³ Дарья Лебедева, Судья, приговорившая Сашу Скочиленко по делу о «фейках» про армию, получила повышение. Ее обвиняли в нарушении этики во время процесса над художницей, Meduza, 14.06.2024, <https://meduza.io/news/2024/06/14/sudya-prigovorivshaya-sashu-skochilenko-po-delu-o-feykah-pro-armiyu-poluchila-povyshenie-ee-obvinyali-v-narushenii-etiki-po-vremya-protssesa-nad-hudozhnitsey>.

⁶⁷⁴ „Путин врет нам 20 лет”. Выступление Саши Скочиленко в суде, Север.Реалии, 21.01.2023, <https://www.severreal.org/a/vystuplenie-sashi-skochilenko-v-sude/32232758.html>.

⁶⁷⁵ Tamże.

⁶⁷⁶ Grzegorz Przebinda, *Wyslijmy autobus po dobrych Rosjan. Rosja antyputinowska*, „Wolna Sobota”. Magazyn „Gazety Wyborczej” (dział: „Wyberzmy Naszą Europę”), 20–21.07. 2024, s. 14–16. W sieci

apelu jakoś przyczyniłem, bo w tym programowym dla siebie artykule – gdzie kolejny raz namawiałem do zwiększenia międzynarodowych wysiłków na rzecz uwolnienia więźniów politycznych w putinowskiej Rosji – pozwoliłem sobie lekko zakpić z anonimowych krytyków pod moimi wcześniejszymi, a podobnymi tekstami w „GW”. Fundamentalnie bowiem nie zgadzałem się i nadal nie zgadzam na utożsamianie z Putinem – zbrodniarzem czasu wojny i pokoju – wszystkich bez wyjątku Rosjan, a już szczególnie więźniów i ofiar dyktatora naszych czasów. Ale nawet nie mogłem dalibóg przewidzieć, że taki właśnie autobus już za niecałe dwa tygodnie zostanie rzeczywiście po dobrych Rosjan wysłany, w dodatku przez służby putinowskie. Po to, aby dotransportować kilkunastu pasażerów z moskiewskiego więzienia Lefortowo na rządowe lotnisko Wnukowo-2 w Moskwie, stamtąd zaś do tureckiej Ankary, a ostatecznie – przynajmniej do czasu upadku Putina – na demokratyczny Zachód.

Najstarszy z grupy uwolnionych to ogromnie zasłużony dla obrony praw człowieka w różnych współczesnych niehumanitarnych obszarach Oleg Orłow, urodzony 4 kwietnia 1953 roku (pięć miesięcy po Putinie, a miesiąc ledwie po śmierci Stalina). Niedawno, bo pod sam koniec lutego 2024 roku, został skazany na dwa i pół roku kolonii karnej za powtórny już „dyskredytację sił zbrojnych RF”. Konkretnie zaś za wnikliwy autorski artykuł pt. *Chcieli faszyzmu, no to go mają*, opublikowany 13 listopada 2022 roku najpierw po francusku na portalu Le Club de Mediapart⁶⁷⁷, a zaraz potem po rosyjsku na otwartej stronie FB i na portalu Centrum Obrony Praw Człowieka Memoriał⁶⁷⁸ (Orłow był jego wiceprzewodniczącym): „Krwawa wojna, rozpętana przez reżim Putina w Ukrainie, to nie tylko masowe mordowanie ludzi, niszczenie infrastruktury, ekonomiki, obiektów kultury tego wspaniałego kraju. Nie tylko niszczenie podstaw prawa międzynarodowego. To także najcięższy cios zadany przyszłości Rosji”. „Chcieli faszyzmu, no to go mają. Kraj, który trzydzieści lat temu odszedł od komunistycznego totalitaryzmu, stoczył się z powrotem w totalitaryzm, teraz faszystowski”. „Faszyzm to nie tylko Italia za Mussoliniego albo nazistowskie Niemcy (dziś w Rosji modne

po innym tytule: *Borys Akunin poskarżył się, że ambasada Ukrainy nie chce jego pieniędzy*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31145942,wyslijmy-autobus-po-dobrych-rosjan-naprawde-tak-ich-malo.html>.

⁶⁷⁷ *Russie: «ils voulaient le fascisme, ils l'ont eu»*, Le Club de Mediapart, 13.11.2022, <https://blogs.mediapart.fr/russie-les-voix-de-la-dissidence-daujourdhui/blog/131122/russie-ils-voulaient-le-fascisme-ils-lont-eu>.

⁶⁷⁸ *Им хотелось фашизма. Они его получили*. Перевод текста Олега Орлова, опубликованного во французском издании «Mediapart», ЦЗПЧ «Мемориал», 15.11.2022, <https://telegaph/Oni-hoteli-fashizma-11-15>.

jest zresztą przeciwstawianie dobrego faszyzmu złemu nazizmowi), ale i Austria przed Anshlussem, Hiszpania za czasów gen. Franco, Portugalia za Salazara. Wszystkie te faszystowskie reżimy miały swoje cechy szczególne i odcienie. Teraz w tym szeregu będą umieszczać Rosję za późnego Putina”. „Kto jest temu winien, że Rosja doszła do faszyzmu? Najprostsza odpowiedź – Putin. To on oczywiście ponosi winę, ale prócz niego brała w tym udział ogromna masa ludzi, wcale niekoniecznie świadoma, że podążają w takim kierunku”⁶⁷⁹. Wybijają się jeszcze takie silne akapity:

Masa ludzi tęskniła za imperium, za „silną ręką”, za mitycznym Stalinem. Tacy ludzie byli zarówno „na górze” – wśród „rządzącej elity”, urzędników, deputowanych, kierowników przedsiębiorstw państwowych, „oligarchów” – jak i na dole – pośród największej biedoty. Jedni byli posiadaczami samochodów typu Maybach, willi i jachtów, inni nie mieli nawet ogrzewanych toalet przy domu. Ale wszyscy poddani byli jednakowo w systemie putinowskim rządowi bezprawia [...] Skądinąd zapewne w każdym faszystowskim reżimie większość ludzi tak się właśnie zachowuje. Całkiem zaś nieduża tylko mniejszość próbuje walczyć. Istnieje w kraju ruch antywojenny, który ma swoich więźniów politycznych, swoich bohaterów [...]. Czy długo potrwa to jeszcze w Rosji? A wie to ktoś? [...] Przyszłość naszego kraju decyduje się na polach Ukrainy. Zwycięstwo wojsk rosyjskich na długo zakonserwuje faszyzm w Rosji. *I vice versa...* [...] W tych zatem warunkach wiele zależy od państw Europy Środkowej i Zachodniej. Dla każdego normalnego człowieka jest w pełni naturalne dążenie do pokoju zamiast wojny. Ale czy pokój za wszelką cenę? W Europie już raz próbowano osiągnąć taki metodą obłaskawienia agresora [w Monachium w 1938]. Katastrofalny efekt tamtych prób jest znany wszystkim. [...] Gdy więc teraz odniesie zwycięstwo faszystowska Rosja, to stanie się ona poważnym zagrożeniem nie tylko dla bezpieczeństwa sąsiadów, ale i dla całej Europy⁶⁸⁰.

Te słowa prawdy Orłow upublicznił w druku po francusku i rosyjsku w listopadzie 2022 roku. A już półtora roku wcześniej, 30 marca, protestował on w centrum Moskwy z plakatem *Свихнувшийся Путин толкает мир к войне! (Potylony Putin popycha świat ku wojnie!)*. Dwudziestego dziewiątego kwietnia 2022 roku znowu wyszedł z protestem, tym razem aż na plac Czerwony z plakatem *СССР 1945 – страна,*

⁶⁷⁹ Tamże.

⁶⁸⁰ Tamże.

*победившая фашизм. Россия 2022 – страна победившего фашизма! (ZSRR 1945 – kraj, który zwyciężył faszyzm. Rosja 2022 – kraj, w którym faszyzm zwyciężył!)*⁶⁸¹... Nie mogę się tu powstrzymać od paraleli, że 25 sierpnia 1968 roku na podobną demonstrację na plac Czerwony, wtedy jeszcze przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, wychodziła wraz z siódmką innych straceńców – wspaniała Nata-sza Gorbaniewska (1936–2013). No i jak tu jeszcze nie dodać, że w owym kwietniu pierwszego roku wojny towarzyszyła dzielnie Olegowi Orłowowi na placu Czerwonym młodsza odeń o dobre pokolenie Irina Gałkowa – ze swoim plakatem: *Хватум убивать людей! Мир Украине! (Wystarczy zabijania ludzi! Pokój Ukrainie!)*⁶⁸².

Orłow jest z wykształcenia biologiem, Gałkowa – historykiem sztuki, do niedawna była dyrektorką Muzeum Międzynarodowego Memoriału, autorką książki o fundatorach chrześcijańskich świątyń w średniowiecznej Francji, artykułów o łagrze na Wyspach Sołowieckich i o religijnym oporze chłopstwa za czasów władzy radzieckiej⁶⁸³. Oboje zostali niebawem skazani w odrębnych procesach na wielotysięczne kary grzywny, przy czym samego Olega już półtora roku po publikacji rzeczzonego artykułu o „Rosji faszystowskiej” skazali na dwa i pół roku kolonii. I od razu jeszcze w sali sądowej aresztowali. Znamienne, że podczas ostatecznego procesu niezłomny Orłow odmówił odpowiedzi na wszelkie pytania pseudosądu, nie bronił się też przed nim w żaden sposób i zakazał tego kategorycznie również adwokatowi. Nie korzystał konsekwentnie z zeznań potencjalnych świadków czy ekspertów obrony, uznając otwarcie ów trybunał za iście kafkowski. Zresztą już na początku procesu ten nietuzinkowy wróg Putina zaczął demonstracyjnie czytać przed sędzią i prokuratorem właśnie *Proces Franza Kafki*⁶⁸⁴. W obliczu tego trzeba jeszcze koniecznie przytoczyć w obszernych fragmentach, co Orłow mówił w swym ostatnim słowie na procesie wcześniejszym, w październiku 2023 roku, gdy skazywali go na grzywnę w wysokości 150 tysięcy rubli:

Liczni z tych, co myślą tak samo jak ja, zostało nadzwyczaj okrutnie ukaranych – wiele lat pozbawienia wolności za słowa, za pokojowy protest, za prawdę. Aleksieja

⁶⁸¹ Мемориал. ПЗК (Поддержка политзаключённых), Орлов Олег Петрович, <https://memopzk.org/figurant/orlov-oleg-petrovich/>.

⁶⁸² *Им хотелось фашизма. Они его получили...*, <https://telegra.ph/Oni-hoteli-fashizma-11-15> (zamieszczono tu fotografię pary demonstrantów z wyraźnie czytelnymi na ich plakatach hasłami).

⁶⁸³ https://www.koob.ru/galkova_ig/?ysclid=lzkwarrnfv332523597.

⁶⁸⁴ Татьяна Брицкая, *Фарс без героя. Олег Орлов отказался защищать себя при повторном рассмотрении его уголовного дела*, Новая Газета, 16.02.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/02/16/fars-bez-geroia?ysclid=lzqx5hgmne659293994>.

Gorinowa i Władimira Kara-Murzę zabijają teraz, umieszczając ich w karczerze. Zdrowie Aleksandry Skoczylenko niszczą świadomie w izolacie śledczej. Ciężko choremu Igorowi Barysznikowowi sąd odmówił udziału pod konwojem w pogrzebie matki, a i on sam pozbawiony jest praktycznie opieki medycznej. Przypomnijmy Dmitrija Iwanowa⁶⁸⁵, Ilję Jaszyna i w ogóle wszystkich, którzy zostali skazani na długie lata niewoli za protesty przeciw wojnie. [...].

Nie wyrażam skruchy za to, że wychodziłem na antywojenne pikiety, że napisałem artykuł, za który mnie teraz sądzą. Całe moje życie wcześniejsze nie pozostawiło mi innego wyboru. Nie mogę nie przypomnieć ulubionej dewizy mojego nauczyciela, wielkiego obrońcy praw człowieka Siergieja Adamowicza Kowalowa, dewizy sformułowanej jeszcze przez myślicieli rzymskich: „Czyń, co powinieś, a niech będzie to, co będzie”.

Nie żałuję, że nie wyjechałem z Rosji. To mój kraj i uważałem, że mój głos będzie stąd brzmieć donośniej. A teraz, dzięki wspólnym wysiłkom policji politycznej, śledczych, prokuratury i sądu, mój skromny artykuł zyskał takie rozpowszechnienie, o jakim nawet nie śmiałem marzyć.

[...] Dzisiaj słowo „patriotyzm” jest w naszym kraju skompromitowane. W oczach potężnej masy ludzi rosyjski patriotyzm stał się synonimem imperiaлизму. Ale dla mnie i dla wielu moich przyjaciół sprawa ma się inaczej. Z mojego punktu widzenia patriotyzm to w pierwszym rzędzie nie duma ze swego kraju, ale gryzący wstyd za zbrodnie, które dokonywane są w jego imieniu. Jakże nam było wstyd za pierwszą i drugą wojnę czeczeńską, jaki wstyd jest nam teraz za to, czego w imieniu Rosji dokonują dziś jej obywatele w Ukrainie.

Niemiecki filozof Karl Jaspers napisał w 1946 roku traktat *Problem winy. O politycznej odpowiedzialności Niemiec*. W pracy tej sformułował tezy o czterech rodzajach winy Niemców za drugą wojnę światową – odpowiedzialności karnej, politycznej, moralnej i metafizycznej. Według mnie, myśli tam sformułowane bardzo współbrzmiały i z naszą obecną sytuacją – sytuacją obywateli Rosji lat 20. XXI wieku.

Nie będę tu opowiadał o odpowiedzialności karnej. Ci, którzy dokonywali zbrodni albo poniosą za to odpowiedzialność, albo i nie. Ale przyszłość obecnej Rosji (tak samo jak przyszłość Niemiec w roku 1946) zależy w znacznej mierze od tego, czy jesteśmy gotowi, abyśmy wszyscy bez wyjątku zaczęli rozmyślać nie

⁶⁸⁵ Student MGU, skazany w marcu 2023 roku na drakońskie osiem i pół roku kolonii za „fejki”. Pisałem o nim obszerniej w pierwszym tomie dziennika. Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 664–666.

o cudzej winie, ale o swojej. Oto cytat z pracy Jaspersa: „Fraza «To wasza wina» może oznaczać, że odpowiadacie za zbrodnie reżimu, który znosiliście – tu mowa o winie politycznej. Wina wasza zasadza się jeszcze w tym, że popieraliście ten reżim – i tu już jest wina moralna. Wasza wina i w tym jeszcze, że byliście bierni, gdy obok dokonywano zbrodni – tutaj już rysuje się wina metafizyczna”.

Według mnie ludzie kochający swą ojczyznę, nie mogą nie rozmyślać nad tym, co dzieje się z krajem, z którym czują się nierozdzielnie związani. Nie mogą nie myśleć o odpowiedzialności za to, co się stało. A przy tym nie mogą nie próbować podzielić się swymi myślami z innymi. Niekiedy trzeba za to płacić określoną cenę. Ja też spróbowałem.

[...] No tak – „wojna to pokój, a wolność to niewola”, „rosyjskie wojska w Ukrainie bronią międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”. Wysoki sędzie, czy naprawdę nie robi się jasne, że znaleźliśmy się w świecie George’a Orwella z jego powieścią *Rok 1984*? Zadziwiająca pętla czasów!

Nie mam pewności, że dzisiejsi rosyjscy wykonawcy tych bezprawnych, antykonstytucyjnych dekretoów będą kiedyś ukarani przez sądy. Ale jestem przekonany, że kara dla nich jest nieuchronna. Dzieci albo wnuki wykonawców tego bezprawia [sędziów i prokuratorów] będą się wstydzili mówić, gdzie pracowali, gdzie służyli ich ojcowie i matki, dziadkowie i babcie. To samo dotyczy tych, którzy dzisiaj w imię wypełniania rozkazów dokonują zbrodni w Ukrainie. Według mnie wstyd to kara najstraszniejsza. I nieuchronna⁶⁸⁶.

Ja ze swej strony nie mam żadnych wątpliwości, że ta mowa sądowa Olega Orłowa – podobnie jak i ów jego wcześniejszy artykuł o „Rosji faszystowskiej” – wejdzie, w oby jak najbliższej przyszłości, do ścisłego kanonu tekstów o wolności, nie tylko zresztą w Rosji putinowskiej.

10 sierpnia 2024, sobota, Kraków

Dzielny i roztropny Oleg Orłow w swym pierwszym wywiadzie po uwolnieniu tak się odniósł do sarkastycznych opinii, że była to jedynie wymiana „złych Rosjan” na „dobrych”: „Żadnych «złych» Rosjan na «dobrych» nie wymieniano. W istocie

⁶⁸⁶ „Мы оказались в мире Оруэлла”. Последнее слово Олега Орлова, Радио Свобода, 11.11.2023, <https://www.svoboda.org/a/my-okazalisj-v-mire-oruella-poslednee-slovo-olega-orlova/32633109.html>.

miała miejsce tylko wymiana mordercy, szpiegów – na obywateli USA i Niemiec [...]. A pozostali, to jest my – więźniowie polityczni, zostali jedynie dokooptowani do parowozu – niczym doczeplone wagony”⁶⁸⁷.

Wszystko zaczęło się tak naprawdę jeszcze w marcu 2023 roku w Jekaterynburgu, gdy FSB aresztowała tam pod zarzutem szpiegostwa Evana Gershkovicha (ur. 1991) – amerykańskiego dziennikarza z „Wall Street Journal”. Przypomnijmy w tym kontekście, że podczas przywoływanego już tu parę razy wywiadu Carlsona z Putinem, nagranego 9 lutego tego roku, Amerykanin zapytał prezydenta FR o możliwość uwolnienia właśnie Gershkovicha. Pytający starał się dowiedzieć, że Gershkovich żadnym szpiegiem nie jest, na co Putin mniej lub bardziej ezopowym językiem parował, że nie to jest najważniejsze, bo ostatecznie chodzi tu o uwolnienie z Niemiec „sprawiedliwego killera” Wadima Krasikowa. Carlson: „Evan Gershkovich, 32 lata, amerykański dziennikarz, więziony już ponad rok. To głośna w USA historia. Chciałbym zapytać – czy jest pan gotów w charakterze gestu dobrej woli uwolnić więzionego, abyśmy mogli go zabrać do USA?”. Putin: „Wykonaliśmy już tyle gestów dobrej woli, że mam wrażenie, iż wszelkie limity zostały wyczerpane. Nam na gesty dobrej woli ani razu swoimi nie odpowiedzieli. Ale co do zasady, gotowi jesteśmy rozmawiać [...]”. A w samym już finale Putin bez ogródek informuje, że warunek *sine qua non* uwolnienia Gershkovicha to wypuszczenie z więzienia w Berlinie skazanego tam na dożywocie owego Krasikowa (zob. szerzej 2 sierpnia).

Rozmowa między Carlsonem a Putinem odbyła się 9 lutego 2024 roku, a nieomal w tym samym czasie – co wszak wyszło na jaw dopiero nazajutrz po historycznej wymianie – prezydent Biden uzyskał obietnicę od kanclerza Scholza, że Niemcy – po ogromnych wahaniach i przy nieustającym sprzeciwie prokuratury generalnej – zgodzą się jednak na oddanie Putinowi jego usłużnego killera. „Umowa – jak pisze brytyjski dziennik «Financial Times» – została zawarta po telefonicznej rozmowie pomiędzy prezydentem USA Joe Bidenem a kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem w styczniu [2024] [...]”. Później, w czasie wizyty w Waszyngtonie 9 lutego, kanclerz Niemiec zgodził się już ostatecznie uwolnić Krasikowa. «Zrobię to dla pana» – powiedział Scholz do Bidena, zgodnie z informacją wysoko postawionego urzędnika amerykańskiego”⁶⁸⁸. I jeszcze czytamy w „Financial Times”:

⁶⁸⁷ Олег Орлов о «Большом обмене», будущем России и помощи ВСУ. ИНТЕРВЬЮ, Голос Америки, 07.08.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=EvfrDRETRao>, od 00.01.25.

⁶⁸⁸ The behind-the-scenes deal to secure Evan Gershkovich's freedom, The Financial Times, 02.08.2024, <https://www.ft.com/content/7534a411-13c2-42ba-96d9-a63a49750e47>.

Początkowy opracowany przez Waszyngton i Berlin plan zakładał włączenie do wymiany rosyjskiego dysydenta Aleksieja Nawalnego. Aktywista, który był przetrzymywany w strasznych warunkach w syberyjskiej kolonii więziennej, miał szczególne powiązania z Niemcami. Te bowiem w 2020 roku pomogły mu wyzdrowieć, gdy wcześniej został otruty środkiem paralityczno-drgawkowym – w wyniku operacji, o którą powszechnie obwiniany jest Kreml. Ale zaledwie kilka dni po tym, jak Scholz zgodził się na wymianę Krasikowa, nagle dotarła wieść o śmierci Nawalnego, a wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy po szykownym hotelu Bayerischer Hof, w którym kanclerz i wielu innych wysokich rangą urzędników międzynarodowych zebrało się na dorocznej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa⁶⁸⁹.

Uporządkujmy wydarzenia: tego samego 9 lutego 2024 roku miała zatem miejsce zarówno ostateczna rozmowa w Waszyngtonie między Bidenem a Scholzem w sprawie Krasikowa, jak i „dialog” Putina z Carlsonem o tymże kremlowskim mordercy w kontekście uwolnienia Gerschkovicha. Dokładnie zaś tydzień później – 16 lutego 2024 roku – w łagrze za kręgiem polarnym stracił życie Aleksiej Nawalny. Teraz zatem Putin – nie chcący oczywiście żywego Nawalnego za skarby świata wypuścić – miał już całkiem rozwiązane ręce. Nic jeszcze jednak pewnego nie wiedząc o ostatecznej zgodzie Niemiec na uwolnienie Krasikowa, postanowił zaprząć do wspólnej akcji prezydenta Białorusi. Tym bardziej że od 6 października 2023 roku w więzieniu w Mińsku czekał na swój proces 30-letni obywatel Niemiec Rico Krieger, oskarżany o zorganizowanie (bezkrwawego, dodajmy) wybuchu na stacji kolejowej Ozieryszcze na obrzeżach Mińska. Usłużny Łukaszenka nakazał sądowi skazanie obywatela Niemiec, ot po prostu, na śmierć. A trybunał w Mińsku 24 czerwca 2024 roku takie polecenie pryncypała skwapliwie wykonał... W ostatniej chwili w lipcu 2024 na swoje 15 lat kolonii skazany został w Jekaterynburgu Amerykanin Gerschkovich. Tym sposobem Putin i spółka domknęli na swej nieludzkiej ziemi ostateczny „fundusz wymiany” („обменный фонд”).

I konsekwentnie putinowska Rosja – z pomocą łukaszenkowskiej Białorusi – oddała Amerykanom i Niemcom, nie licząc ośmiu Rosjan, trzech obywateli amerykańskich i pięciu niemieckich. Wśród pierwszych, prócz Gerschkovicha, znaleźli się – więziony już od grudnia 2018 roku były żołnierz US Marine Paul Whelan (ur. 1970), skazany w czerwcu 2020 na 16 lat niewoli za rzekome szpiegostwo, oraz Ałsu Kurmaszewa (ur. 1976), dziennikarka tatarsko-baszkirskiej służby Radia Swoboda, skazana w lipcu

⁶⁸⁹ Tamże.

2024 roku na 6,5 roku za „fejki” o armii. Kurmaszewa posiada rosyjskie i amerykańskie obywatelstwo, co spokrewnia ją formalnie z najmłodszym z uwolnionych teraz więźniów politycznych Putina – 18-letnim uczniem Kevinem Lickiem, obywatelem i Niemiec, i Rosji. Kevin został skazany w grudniu 2023 roku na 4 lata kolonii za to, że z okna swego mieszkania w Majkopie (Adygea) fotografował i tak już wszystkim widoczne mury sąsiedniego, zaprzyjaźłego obiektu wojskowego. A trzeci z uwolnionych na żądanie Berlina to politolog Demuri (Dieter) Voronin (ur. 1979) – ugrofiński Komia z rosyjskim i niemieckim paszportem, skazany w Moskwie w lutym 2023 roku w procesie o „zdradę państwa” na 13 lat i 3 miesiące kolonii o surowym reżimie. Główny oskarżony w tej samej sprawie – dziennikarz Iwan Safronow (ur. 1990), skazany jeszcze bardziej okrutnie aż na 22 lata takiej samej kolonii – uwolnienia niestety się nie doczekał i nadal więziony jest w łagrze w Kraju Krasnojarskim na Syberii Wschodniej.

A już na koniec słów parę o dziennikarce Swobody Ałsu Kurmaszewej, szczęśliwie uwolnionej i wyprawionej do Ameryki – wraz z Evanem Gershkovichem i Paulem Whelanem – wprost w objęcia Bidena. Pisząc już końcowe fragmenty pierwszego tomu mojego *Dziennika*, korzystałem z jej bezcennej książki *Przeciw wojnie. 40 historii obywateli RF, którzy wystąpili przeciwko inwazji na Ukrainę*⁶⁹⁰, która ujrzała światło dzienne w listopadzie 2022 roku. Zbiór został przygotowany na podstawie wywiadów, jakie ukazywały się na portalu „Idel.Реалии” od marca do końca sierpnia 2022 roku⁶⁹¹. Ałsu została skazana za „fejki” zawarte właśnie w tej niezwykle wartościowej publikacji, a my już dziś możemy skonstatować, że i po tę 40-osobową grupę protestujących Rosjan można by przecież wysłać jakiś następny autobus.

11 sierpnia 2024, niedziela, Kraków

Naprawdę są rzeczy na tej ziemi, o których się nie śniło filozofom... Natrafiłem oto świeżo w sieci na rosyjskojęzyczny portal okno.group (rekomendujący się hasłem

⁶⁹⁰ «НЕТ ВОЙНЕ». 40 историй россиян, выступающих против вторжения в Украину. Редакторы Алсу Курмаш, Регина Хисамова, Idel. Реалии. Татаро-башкирская редакция / Радио Свобода [2022]. Zob. także: SAYING NO TO WAR. 40 Stories of Russians Who Oppose the Russian Invasion of Ukraine. Editors Alsu Kurmash, Regina Khisamova, Idel.Realii, Tatar-Bashkir Service of Radio Free Europe/Radio Liberty [2022]. Wersja audio on line: <https://netvojne.mave.digital/>.

⁶⁹¹ <https://www.idelreal.org/a/32129905.html> (licząc 175 stronik książkę można tu pobrać w wersji rosyjskiej).

„Nasze okna są otwarte – realna Rosja oczami niezależnych dziennikarzy”), a w nim na niewiarygodną wręcz opowieść o pewnym Duńczyku, który latem 2023 roku wyprawił się do wojennej Rosji w poszukiwaniu „chrześcijańskich wartości”, zatraconych jego zdaniem w Europie Zachodniej. W swoim zapale, nie znając słowa po rosyjsku, dopiął przysięga do armii rosyjskiej. Jego adwokat Roman Pietrow informuje:

U siebie w ojczyźnie, jak opowiadał Kristian [imię na prośbę adwokata zmienione], nie był on poddawany żadnym prześladowaniom. Ale nie podobała mu się polityka rządu Danii, ani polityka rządów innych europejskich krajów, w szczególności zaś w stosunku do migrantów i do seksualnych mniejszości. Jest zwolennikiem tradycyjnych wartości, zwolennikiem religii chrześcijańskiej. Popiera politykę Rosji i prezydenta Putina. Ogólnie zadecydował, że w Rosji będzie mu lepiej – i dlatego tutaj się przeniósł⁶⁹².

Aby uzyskać w miarę prędko wymarzone rosyjskie obywatelstwo, „Kristian” zawarł roczny kontrakt z ministerstwem obrony, licząc, że odsłuży sobie spokojnie te 12 miesięcy w jakimś garnizonie na tyłach. Jednakże werbownicy wykorzystali fakt, że przybyły z Danii obywatel rosyjskiego nie znał ani w ząb. Skierowali go więc momentalnie do walk na terytorium Ukrainy. No i teraz Duńczyk idealista – niemający pokory, przynależnej widocznie tylko narodowi rosyjskiemu, a nie jakimś przybłędom – sądzi się z ministerstwem obrony Rosji, aby uznało jego kontrakt za niebyły. Argumentuje, że chciał on być tylko pogranicznikiem na Syberii albo może służyć w armii jako tłumacz, oczywiście, gdyby się już nauczył języka rosyjskiego. Na razie jednak swoją skargę do adwokata sformułował po rosyjsku jedynie z pomocą tłumacza z Google. Pod koniec listopada ubiegłego roku w liście do adwokata napisał, że skierowali go do oddziału z kontraktowymi policjantami z Nepalu! „Szkolę się z nimi pięć tygodni, ale oni nie lubią ćwiczyć z nie-Nepalczykami, a niekiedy nawet plują, gdy przechodzą mimo mnie. Wielu dowódców i policja wojskowa stale mnie wypytują o przeszłość i czy byłem powiązany z rządem albo armią duńską. Odpowiadam, że nie. Umieścili mnie w oddziale niebojowym, ale w mieszkaniu to już razem z żołnierzami. Nikt tam po angielsku nie mówi. W domu panuje dziwna atmosfera, a dowódca przez większą część nocy pije. Inni Rosjanie odnoszą się do mnie bardzo sceptycznie”. W rozmowie

⁶⁹² «Я никогда не собирался идти на передовую». Приехавший в Россию в поисках «традиционных ценностей» датчанин оказался на войне, Окно, 05.08.2024, <https://okno.group/danish-in-the-russian-army/>.

z DR (dawniej – Danmarks Radio) adwokat Duńczyka oznajmił, że jego podopieczny oskarżany jest stale przez dowództwo o bycie amerykańskim szpiegiem⁶⁹³. Ale to jeszcze nie wszystko:

Według słów adwokata, Kristian poinformował go także, iż miał konflikty z bezpośrednim dowódcą i z jeszcze jednym wojskowym [...]: „Pewnej nocy chciałem zasnąć pod muzykę dla medytacji, ale telefon miałem w innym pokoju, więc poszedłem go zabrać. Komendant, który budzi się w nocy i pije, teraz bardzo się złości i wrzeszczy na mnie, że nie mogę sobie spacerować ot tak po nocy. Bierze automat AK, kieruje go na mnie i mówi, żebym wracał. Bo inaczej przestrzeli mi nogi. To zrozumiałem, nawet nie znając rosyjskiego”⁶⁹⁴.

W rzeczy samej.

12 sierpnia 2024, poniedziałek, Kraków

Dwudziestego ósmego lipca w putinowskim więzieniu w odległym Birobidżanie nad Amurem – niedużej stolicy istniejącego od roku 1934, jeszcze z woli Stalina, Żydowskiego Obwodu Autonomicznego – zmarł po świadomej suchej głodówce (bez przyjmowania wszelkich napojów) 39-letni Paweł Kusznir, utalentowany pianista, rysownik i pisarz⁶⁹⁵. Urodził się on 19 września 1984 roku w Tambowie, tam uczył się w Instytucie Muzycznym im. Siergieja Rachmaninowa, został absolwentem Moskiewskiego Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego (2007), potem był przez siedem lat solowym pianistą w Kursku, następne trzy lata – w Kurganie na południowym Zauralu, a ostatecznie, od 2023 roku koncertował w filharmonii w Birobidżanie. Tutaj umarł teraz w więzieniu z pragnienia, głodu, po ciężkim pobiciu. Na YouTube można dziś wysłuchać z zaciśniętym gardłem – że też się to w ogóle zachowało! – jego wirtuozowskiego wykonania 24 etiud Rachmaninowa – podczas XXIX poświęconego mu dorocznego festiwalu, zorganizowanego w Tambowie jeszcze

⁶⁹³ Tamże.

⁶⁹⁴ Tamże.

⁶⁹⁵ Валерия Федоренко, *Кровь на губах. Про пианиста Павла Кушниря, о котором мир узнал лишь после его гибели*, Новая газета, 10.08.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/08/10/krov-na-gubakh?ysclid=m6u85fmzhp352031479>.

wiosną 2010 roku⁶⁹⁶. Z kolei dla Polaków bliskie na pewno będzie to, że pianista ten mistrzowsko wykonywał, a zarazem i umiejętnie tłumaczył swoim radiowym słuchaczom w dalekim Birobidżanie, przy granicy z Chinami, istotę mazurków Szopena⁶⁹⁷.

Pod wspomnianym zapisem wykonania przez Kusznira etюд Rachmaninowa chwytają za serce najświeższe, pośmiertne komentarze z samej Ukrainy. Dwa pierwsze tłumaczą z rosyjskiego: „Pochodzę z Ukrainy – pozostaję pod ogromnym wrażeniem wielkości tej osoby! Powracają siły, wiara i nadzieja ze spotkania na swej drodze takiego wspaniałego pod każdym względem pianisty i świętego podług swych przekonań człowieka!”. „Wieczna Chwała i wieczna Pamięć bohaterowi. Z Ukrainy”. Trzeci z ukraińskiego: „Wielki szacunek i podziękowania uczciwemu i porządnemu Człowiekowi. Piękno zewnętrzne harmonizuje z wewnętrznym. Putleryzm doprowadził do zguby takiego utalentowanego, dobrego i śmiałego Człowieka”⁶⁹⁸.

Swoją polityczną działalność na rzecz człowieka i jego wolności rozpoczął Paweł Kusznir jeszcze podczas protestów na placu Błotnym w Moskwie na przełomie 2011 i 2012 roku. Potem brał udział w pikietach przeciwko aneksji Krymu i rozpętanej przez separatystów – wspólnie z Putinowską Rosją – krwawej wojnie w Donbasie. Szczególną zaś aktywność wykazał już podczas akcji rozklejania po pełnej inwazji 24 lutego 2022 antywojennych ulotek w Kurganie⁶⁹⁹. Od listopada tego roku prowadził antywojenny kanał na YouTube, gdzie zdążył opublikować cztery filmiki, w tym ostatni 50-sekundowy, ze stycznia tego roku, z taką treścią:

Życie jest tym, czego już nigdy za faszyzmu nie będzie. Wolność, twórczość, miłość, szczerść, prawda, piękno twarzy ludzkiej. Przekleństwo wojnie – w jej formie i treści! Obcowanie w miłości i w wolności. Duch jest wolnością. A Jezus Chrystus – Synem Bożym. Buczańska rzeź – hańbą naszej ojczyzny. Faszyzm to śmierć ojczyzny. Putin – faszysta! Narody naszego kraju oddały miliony swych najlepszych istnień, aby faszyzmu nigdy nie było. I nie przyjmujemy go, nie poklonimy

⁶⁹⁶ 24 прелюдии С.В. Рахманинова, Михаил Борисович Кушнир, 09.02.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=C4fu53vaRJA>. Kanał był prowadzony przez ojca zabitego Pawła – Michaiła Kusznira (1945–2020), nauczyciela muzyki z Tambowa.

⁶⁹⁷ Софья Малинникова, Пианист Павел Кушнир умер в СИЗО, Театрал, 08.08.2024, <https://www.teatral-online.ru/news/35871/>.

⁶⁹⁸ Tamże.

⁶⁹⁹ «Жизнь – это то, чего никогда не будет при фашизме». Пианист Кушнир, арестованный за антивоенные посты, умер в СИЗО Биробиджана, Окно, 04.08.2024, <https://okno.group/pianist-kushnir-arrestovannyi-za-antivoennye-posty-umer-v-sizo-birobidzhana/>.

się Bestii! Precz z wojną w Ukrainie, precz z putinowskim faszystowskim reżimem. Wolność wszystkim więźniom politycznym. Wolność wszystkim więźniom. Wolność wszystkim i każdemu!⁷⁰⁰

Kusznir występował zarówno przeciwko faszystowskiej wojnie, jak i zadekretowanej odgórnie w putinowskiej Rosji państwowej homofobii, korzystającej ochoczo z hasła – „Geje przeciwko Świętej Rusi!”. W walce z podobną „rosyjską ideą” sięgał śmiało aż do źródeł ewangelicznych. I bronił konsekwentnie tezy, że sam Jezus Chrystus nigdy w swoim nauczaniu, a już tym bardziej w praktyce życiowej, nie opowiadał się za żadną „tradycyjną rodziną”⁷⁰¹. Tu zaś trzeba dla pełni obrazu podkreślić, że te bardzo skądinąd artystyczne w formie wystąpienia nie wzbudziły na YouTube prawie żadnego zainteresowania. Miał tam do końca życia zaledwie pięciu prenumeratorów, a grono takich powiększa się do kilku tysięcy dopiero po jego śmierci. O niej zdecydował ostatecznie ten filmik z początku stycznia tego roku z fragmentem o Buczy, bo za to został w maju tego roku uwięziony. Umarł już w areszcie śledczym – po dramatycznej pięciodniowej głodówce bez wody, dodatkowo na jego wychudzonej do granic możliwości martwej twarzy widać było wyraźnie brutalne ślady pobicia („siniak pod lewym okiem i zakrwawione zęby”)⁷⁰². Odchodził z tego świata przy jego milczeniu jako efekcie niewiedzy – zresztą sama wieść o śmierci Pawła wyszła poza bramy lochu dopiero po niedawnej głośnej wymianie więźniów między Rosją a Zachodem⁷⁰³.

Lubił czytać amerykańskiego pisarza Kurta Vonneguta. A jeszcze w roku 2014 roku sam opublikował w Niemczech antywojenną autorską książkę *Rosyjski Cut-Up* (*Русская нарезка*)⁷⁰⁴, sprawiedliwie dziś nazywaną przez wydawcę Maszę

⁷⁰⁰ жизнь, Иноагент Малдер, 05.01.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=d9isMnGKIn8>.

⁷⁰¹ речь иноагента малдера, Иноагент Малдер, 10.11.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=ayHdpE3uaZA&t=5s>.

⁷⁰² „Синяк у левого глаза и зубы в крови”. В Биробиджане простились с погибшим в СИЗО музыкантом Павлом Кушниром, Сибирь.Реалин, 09.08.2024, <https://www.sibreal.org/a/v-birobidzhane-prostilis-s-pogibshim-v-sizo-muzykantom-pavlom-kushnirom/33071415.html>.

⁷⁰³ Анна Павлова, Павел Васильев, Медиазона, 06.08.2024, «Он был как скелет». «Медиазона» поговорила с человеком, который видел пианиста Павла Кушнирова незадолго до смерти в СИЗО после голодовки, <https://zona.media/article/2024/08/06/kushnir>.

⁷⁰⁴ *Cut Up* – technika stylistyczna, powstała na przełomie lat 50. i 60., wykreowana przez Williama S. Burroughsa (1917–1997). Wywarła wpływ na całe ówczesne pokolenie, będące wówczas w ostrej kolizji z systemem społecznym na Zachodzie. W literaturze ma charakter kolażowy, określana bywa jako „technika dzielenia”, w której zapożyczane teksty są cięte i przedstawiane jako nowy twór autorski. Pisarze i muzycy używają czasem tych metod, aby przełamać niemoc twórczą i odnaleźć

Kriczewską – „antyśmiercią”⁷⁰⁵. To cytat z opublikowanego w Niemczech błyskawicznie po jego śmierci drugiego już wydania, które za pośrednictwem sieci do pełnej lektury już wkrótce właśnie sobie zamówiłem. Tu jeszcze zacytuję autorską adnotację o książce z posiadanego już przez mnie elektronicznego wydania pierwszego: „W powieści istnieje sześć części. Pierwsza – wstępna. Druga to dzienniki niedawnych zniewolonych czasów. Trzecia – dzienniki czasów jeszcze wolnych z przecuciem. Czwarta – to opowiedziana w imieniu Małgorzaty pierwsza część *Fausta* [...]. Piąta – fantazmy, gdzie wszystko zmierza ku końcowi. I część szоста, zamykająca – to kolaż z czternastu powieści o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej plus koda na podstawie artykułu o Anne Frank”⁷⁰⁶.

Wszystko, ufam, da się lepiej wyjaśnić po lekturze całości w wydaniu najnowszym.

13 sierpnia 2024, wtorek, Kraków

Wczoraj minął 901. dzień wojny, a zarazem także tydzień od zuchwałego rajdu kilku tysięcy żołnierzy regularnej armii Ukrainy aż kilkadziesiąt kilometrów w głąb Rosji – z ukraińskiego obwodu sumskiego (stolica – Sumy) na sąsiedni rosyjski obwód kurski (stolica – Kursk). Prezydent Zelenski uzasadniał wczoraj, już na sam koniec dnia, tę niebywałą akcję sił zbrojnych Ukrainy faktem, że z tego właśnie z obwodu kurskiego armia rosyjska dokonywała w ostatnich dwóch miesiącach nieprzerwanych ostrzałów ukraińskiej ziemi sumskiej:

Przeprowadziłem zebranie Sztabu Generalnego. Otrzymałem raport głównodowodzącego [generała] Syrskiego w sprawie frontu i wszelkich kluczowych jego kierunków. A także wieści co do operacji w obwodzie kurskim – generał uszczegółowił, że kontrolujemy tam blisko 1000 km kwadratowych. To są szczególnie te rejony, z których armia FR kierowała uderzenia na naszą Sumszczyznę. Od 1 czerwca do dziś było prawie 2100 ostrzałów obwodu sumskiego. Dlatego nasze operacje to tylko kwestia bezpieczeństwa Ukrainy, odsunięcie rosyjskich wojsk

nowe inspiracje. Zob. także Rafał Księżyk, *23 cięcia dla Williama S. Burroughsa*, Wydawnictwo w Podwórku, Gdańsk 2013.

⁷⁰⁵ Валерия Федоренко, *Кровь на губах. Про пианиста Павла Кушнина, о котором мир узнал лишь после его гибели*, Новая Газета, 10.08.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/08/10/krov-na-gubakh?ysclid=Izqqdj638n393709456>.

⁷⁰⁶ Павел Кушнир, *Русская нарезка. Роман*, Zaza Publishing, Дюссельдорф 2014, s. 4 (publikacja w formie PDF).

z ich pogranicza. Dziękuję wszystkim naszym żołnierzom, podoficerom i oficerom za odwagę oraz skuteczność w akcjach.

Chciałbym oczywiście odrębnie podziękować każdemu naszemu pododdziałowi, który powiększa „zasoby wymiany” („обмінний фонд”) dla Ukrainy. To dla nas sprawa zasadnicza – uwolnienie wszystkich naszych ludzi z rosyjskiej niewoli. Dlatego dziś w Sztabie Generalnym poruczyłem struktuirom, jakie się zajmują wymianą, [...] aby komunikowały się maksymalnie aktywnie z rodzinami ukraińskich uwięzionych. I wyjaśniały im w przejrzysty sposób, jak formułować listy w sprawie wymiany, kogo można realnie uwolnić i sprowadzić od razu. Ogólnie więc poleciłem, aby przedstawiono klarowną strategię uwalniania naszych ludzi z rosyjskiej niewoli⁷⁰⁷.

Pisałem parę dni temu, jak tworzy własne „zasoby wymiany” – dla odzyskania z więzień swoich killerów i szpiegów na Zachodzie – Władimir Putin. Zamyka on po prostu i skazuje potem w Rosji na ciężkie lata za kratami niewinnych ludzi, przy czym szczególnie są dlań pożyteczni ci, co posiadają europejskie, a jeszcze lepiej – amerykańskie paszporty. Sytuacja Zełenskigo jest inna – w lochach putinowskiej Rosji, w tym także na zajętych obszarach Donbasu, cierpią niewysłowione katusze nie tylko jeńcy wojenni, ale także i cywile – mężczyźni i kobiety, nierzadko nawet nastoletni – porwani do kraju agresora z zajętych przezeń zbrojnie obszarów Ukrainy. Jest tych więźniów na pewno kilka tysięcy, a jeśli do tej pory udało się niektórym przywrócić do ojczyzny, to wracali jako szkielety.

Wczoraj pisałem, że w więzieniu w Birobidżanie na Dalekim Wschodzie FR służby zamordowały Rosjanina Pawła Kusznira. Dziś natomiast czuję się w obowiązku odnotować za rosyjską Mediazoną, że w areszcie śledczym w Rostowie nad Donem zmarł w wyniku tortur, już w połowie lipca, ukraiński jeńiec wojenny Ołeksandr Iszczenko, który służył od lutego 2022 roku jako kierowca w pułku Azow. Wiosną 2022 został pojmany przez Rosjan w zrujnowanym Mariupolu, a następnie oskarżony o „terroryzm” wraz z ponad 20 innymi Ukraińcami, w tym 9 kucharkami, które podczas heroicznej obrony miasta gotowały obrońcom Azowstali. Rosyjski Memoriał uznał wszystkich oskarżonych w tej sprawie za więźniów politycznych⁷⁰⁸. Tak że oglądając dzisiaj obrazki z dziesiątkami pojmanyh właśnie przez Ukraińców w obwodzie kurskim żołnierzy

⁷⁰⁷ Ціаком справеавливо знищувати російських терористів там, де вони є, Офіс Президента України, 12.08.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=fXCoTqtpRE>.

⁷⁰⁸ Telegram. Медіазона. Екслюзив, 31.07/2024, https://t.me/mediazona_exclusive/2006.

z FSB czy nielicznych – bo najchyżej uciekają – Czeczenów ze 141. Specjalnego Pułku Zmotoryzowanego im. Achmata Kadyrowa, możemy tylko stwierdzić, że przemieniają się oni teraz na chwilę z morderców w ludzi ratujących, choćby i mimowolnie, bezcenne cudze życie.

Wśród pojmanych najwięcej jest jednak poborowych żołnierzy rosyjskich w wieku 18–20 lat (rekrutów – nie mylić ze starszymi, też przymusowo zmobilizowanymi rezerwistami oraz ochotnikami na kontrakcie!), którym Putin, wbrew temu co wielokrotnie publicznie deklarował, też nakazał ochraniać z prymitywną bronią w rękę (albo wręcz bez) południowo-zachodnie granice Rosji z Ukrainą.

Tymczasem 24 lata temu – 12 sierpnia 2000 roku – rosyjski atomowy okręt podwodny „Kursk” zatonął wraz z całą 118-osobową załogą podczas rejsu ćwiczeniowego na Morzu Barentsa. Stało się to ledwie trzy miesiące po pierwszym zaprzysiężeniu Putina na prezydenta, który zachował się podczas tamtej tragedii wyjątkowo nikczemnie, nie dopuszczając w pierwszym rządzie, aby wyszkolone służby Norwegii pomogły uratować życie duszącym się pod wodą przez kilka dni marynarzom Rosji. W związku z tym prezydent Zełenski tak jeszcze prorokował wczoraj wieczorem: „Widać jak Rosja działa naprawdę. Dwadzieścia cztery lata temu doszło do katastrofy okrętu «Kursk» – to symboliczny początek rządów Putina. A teraz widzimy, jaki będzie dla niego koniec – także Kursk”⁷⁰⁹.

Jakkolwiek by było, ta ogromna Rosja od czasu wyparcia Wehrmachtu 80 lat temu nigdy potem nie była atakowana aż tak frontalnie na swojej ziemi. Ale przecież powiadają, że wojna zawsze wraca mściwie do domów tych, którzy ją wcześniej szaleńczo rozpętali.

14 sierpnia 2024, środa, Kraków

Na emigracyjnym portalu Echa pojawił się dziś w południe komunikat o stanowisku emigracyjnego Antywojennego Komitetu Rosji w kwestii ostatnich działań zbrojnych Ukrainy w sąsiednim obwodzie kurskim Federacji Rosyjskiej. Ze względu na wagę tego związłego komunikatu tłumaczę go poniżej *in extenso*:

Szóstego sierpnia po raz pierwszy od początku wojny wojska ukraińskie przekroczyły granicę FR w obwodzie kurskim. Traktujemy ten krok jako realizację

⁷⁰⁹ Цілком справедливо знищувати російських терористів там, де вони є.

przez Ukrainę prawa do samoobrony i odwetu – w kontekście trwającej szerokiej inwazji wojsk Putina na suwerenne państwo. Nieobecność na granicy w momencie ataku jakichkolwiek znaczących formacji wojskowych Federacji Rosyjskiej oraz jednocześnie ciągle agresywne działania wojenne przez ponad już 900 dni na terytorium suwerennej Ukrainy stanowią najlepszy dowód, że Putin ponownie kłamie o „obronie Rosji”. W rzeczywistości ma on Rosję w nosie [„ему плевать на Россию”] i chroni jedynie siebie.

Ubolewamy, że obywatele Rosji ucierpieli w wyniku tych działań wojennych, ale musimy pamiętać, że przyczyną ich cierpienia jest agresywna wojna rozpętana przez Putina.

Ufamy, że ukraińska armia, w przeciwieństwie do swojego wroga, będzie przestrzegać Konwencji Genewskiej i dołoży wszelkich starań, aby ograniczyć szkody dla osób niebiorących udziału w walkach⁷¹⁰.

Stanowisko podpisali – Siergiej Aleksaszenko, Michaił Chodorkowski, Konstantin Czumakow, Marat Gelman, Leonid Gozman, Dmitrij Gudkow, Jelena Łukjanowa, Kirill Martynow i Boris Zimin... Antywojenny Komitet Rosji (AKR) powstał już 27 lutego 2022 roku jako bezpośrednia reakcja na inwazję putinowskiej Rosji na Ukrainę – jego emblematem jest biało-niebiesko-biała flaga, używana następnie powszechnie podczas publicznych antywojennych protestów. Układ kolorów sztandaru wskazuje, że różni się on od oficjalnej flagi Rosji jedynie dolnym, za to bardzo znaczącym pasmem. Zamiast bowiem tego najniższego czerwonego – który w połączeniu z Putinem jawnie symbolizuje krew i wojnę – pojawił się zwiastujący pokój kolor biały. Na oficjalnym portalu AKR czytamy:

Antywojenny Komitet Rosji został stworzony po to, aby przeciwstawić się tej krwawej wojnie – wypracować wspólne stanowisko, pomóc ludziom w skoordynowaniu ich wysiłku, rozwiązać ogromną liczbę problemów, jakie pojawiły się z powodu agresji Putina.

Jesteśmy przekonani o nadrzędnej wartości ludzkiego życia, o nienaruszalności indywidualnych praw i wolności jednostki. Reżim Putina jest zagrożeniem dla tych wartości. Naszym zadaniem jest zjednoczenie wszystkich sił, by mu się przeciwstawić.

⁷¹⁰ Эхо, 14.08.2024, *Заявление Антивоенного Комитета России о событиях в Курской области*, <https://echofm.online/documents/zayavlenie-antivoennogo-komiteta-rossii>.

Ta wojna nie została rozpoczęta przez Rosjan, ale przez jej szalonego dyktatora. I naszym obywatelskim obowiązkiem jest zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ją powstrzymać⁷¹¹.

Nic dziwnego, że w styczniu 2024 roku Antywojenny Komitet Rosji został uznany w putinowskiej Spec-Federacji Rosyjskiej za „organizację niepożądaną”⁷¹².

15 sierpnia 2024, czwartek, Kraków

Pisałem dwa dni temu w związku z wejściem wojsk Ukrainy do obwodu kurskiego w sąsiedniej Rosji, że wojna lubi wracać do domów tych, którzy ją wcześniej rozpętali. Tymczasem już cztery dni przede mną – co spostrzegłem dopiero dziś, oglądając z paru-dniowym opóźnieniem odpowiedni materiał na TV Dożd, w sposób jeszcze bardziej uargumentowany, wypowiedział to samo uwolniony niedawno z łagru w Omsku Władimir Kara-Murza:

W historii wojen światowych bywały sytuacje nie całkiem jednoznaczne, gdy można się było spierać, na której ze stron ciąży więcej odpowiedzialności. Ale agresja przeciwko Ukrainie do takiej kategorii nie należy – tu krajem agresorem jest jawnie putinowski reżim. I jest też zarazem kraj – Ukraina – który broni swoich ziem i obywateli przed absolutnie niczym niesprowokowaną, wiarołomną napadścią. Dlatego... nad czym ubolewam, bo jest to straszne, gdy giną ludzie, myślę, że żaden normalnie myślący człowiek inaczej tego nie wypowie... dlatego jest więc teraz bardzo ważne, aby nie zapominać, że wszystko, co ma teraz miejsce w obwodzie kurskim, urządził jeden człowiek – Władimir Władimirowicz Putin. Wszystko, co się dzieje – to rezultat agresji, którą wszczął on wobec sąsiedniego, pokojowego, niczym niegrożącego nam państwa. A gdy wszczynasz wojnę, ona wcześniej czy później przychodzi nieuchronnie do twojego domu, na twoją ziemię. W tym nie ma niczego dobrego, ale jest to historyczna nieuchronność. [...]. Jest notabene bardzo symboliczne, że rozmawiamy dzisiaj, to jest 9 sierpnia. Dlatego, że równo przed dwudziestu pięciu laty, ćwierć wieku temu!, niejaki Putin został nominowany na

⁷¹¹ Антивоенный комитет России, <https://antiwarcommittee.info/>.

⁷¹² DW (Deutsche Welle), Антивоенный комитет РФ объявлен „нежелательной организацией”, <https://www.dw.com/ru/antivoennyj-komitet-rossii-obavlen-nezelatelnoj-organizacii/a-68058029>.

„następcę” [przez prezydenta Jelcyna], wtedy jeszcze – jako p.o. premiera. [...] Gdy wieczorem w telewizji Jelcyn mówił, że ten nikomu nieznanym Putin będzie najlepszym prezydentem, to wydawało się to jakąś fantasmagorią⁷¹³.

Kara-Murza argumentuje z pozycji człowieka, który z jednej strony jest przekonany, że nadejdzie już niebawem czas upadku Putina, a z drugiej święcie wierzy, że on – jako jawny, dodajmy, współsprawca tego postulowanego upadku – do takiej Rosji od razu powróci. I już bynajmniej nie za kraty. Także więc i stąd jego obecne powściągliwe, ale i jawne współczucie w kwestii ofiar ze strony Rosji w zaatakowanym przez ciągle broniącą się Ukrainę obwodzie kurskim.

W dyskutowanej szeroko od tygodnia kwestii – pomagać mieszkańcom Kur-szczyzny, czy też nie pomagać? – wypowiedział się bardzo jasno na portalu Echa znany lekarz w starszym wieku Andriej Wołna – niegdysiejszy ortopeda traumatolog w elitarnej moskiewskiej klinice, który jednak we wrześniu 2023 roku porzucił putinowską Rosję i wyjechał z rodziną do Estonii. Tam – jako przeciwnik wojny już od 2014 roku – otrzymał po staraniach azyl polityczny, a po jeszcze dłuższych perturbacjach ostateczną zgodę walczącej Ukrainy na pracę u niej w charakterze chirurga wojskowego. I obecnie ratuje poranionych na froncie ukraińskich żołnierzy w szpitalu wojskowym w Kijowie.

Swoje obecne postulaty w sprawie pomocy humanitarnej kurszczanom zarysował w trzech konkretnych punktach: 1. „Ci, którzy ucierpieli (we wszelkim sensie) w obwodzie kurskim, nie są ofiarami klęski żywiołowej. Nie są to więc ofiary powodzi, trzęsienia ziemi czy naturalnych pożarów. Wszyscy oni są ofiarami krwawej i agresywnej wojny, rozpętanej przez Rosję, przy czym nie jest wykluczone, że niektórzy z nich (a najprawdopodobniej wielu) popierali albo do tej pory popierają wojnę – dlatego warto, aby im dano poczuć [«почувствовать»], a nawet odczuć [«прочувствовать»], kto jest winny ich nieszczęść”; 2. „Ale ustalanie teraz, kto z nich jest «za», a kto «przeciw» – nie jest na miejscu. Ogólnie wszyscy oni bowiem stanowią «collateral damage» [«szkody uboczne»] tej wojny – wojny rozpętanej przez Rosję”; 3. „Teraz nie czas i miejsce na zemstę. Proszę moich ukraińskich przyjaciół o wybaczenie, choć wasze pragnienia są proste, zrozumiałe i uzasadnione. Ale uwierzcie mi, że ja też nagromadziłem w sobie sporo gniewu, nienawiści i wściekłości wobec rosyjskiego państwa i tych «zwykłych Rosjan», którzy wspierają wojnę. [...] Choć nie ma to

⁷¹³ «Точно знаю, что вернусь». Владимир и Евгения Кара-Мурза о тюрьме, войне и свободе, Телеканал Дождь, 10.08.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=A6IFpLqzJyk>, od 00.14.15.

porównania z wściekłością Ukraińców, którzy stracili swoich bliskich, to jednak są to uczucia tego samego rzędu”⁷¹⁴.

I pomimo tego Andriej Wołna apeluje gorąco o pomoc dla mieszkańców ziemi kurskiej. Zwraca zarazem uwagę, aby dokonywała się ona wyłącznie poprzez wsparcie takich organizacji i ludzi wewnątrz Rosji, którzy już sami wcześniej zasłynęli jako bezinteresowni wolontariusze. Natomiast absolutnie nie poprzez jakiekolwiek organizacje rządowe, bo one niechybnie przeznaczą środki darczyńców na rycie okopów i akcje wojenne przeciw Ukrainie. Podaje wyraziste przykłady tych pierwszych:

To, co robili Lida Moniawa i Grigorij Michno-Wajtienko z towarzyszami od początku wojny, a szczególnie od początku agresji na pełną skalę – jest bezcenne. Iluż Ukraińców wywieźli oni, ewakuowali, porozsiedlali i powyprawiali poza granice Rosji. [...] A jedna tylko Jewgienija Czirikowa przyjęła w Estonii, pomogła się tam urządzić (albo przygotowała dla nich odpowiednie szlaki) ponad tysiąc ukraińskich uchodźców. [...] Ta sama Lida Moniawa – jak kiedyś wywiozła ukraińskie dziecko z autyzmem spod ostrzałów [z Mariupola], tak teraz wywiozła i odnalazła schronienie dla rosyjskiego dziecka z autyzmem z obwodu kurskiego. To tylko jeden przykład. [...] Bo ta sama Lida wywozi teraz uchodźców [...] aż pod Moskwę. A im więcej tamtejszych mieszkańców porozmawia z nimi, im więcej naocześnie się przekona, czym jest ta wojna – tym lepiej. [...] Koniec końców będzie przecież o wiele pożyteczniej, także i dla Ukraińców, jeżeli ludzie ci znajdą się w Rosji, a nie na okupowanych terenach obwodu zaporoskiego, dokąd ich teraz wyprawiają [putinowskie] władze”⁷¹⁵.

Sama Lida Monawa dodaje jeszcze tego samego dnia:

Dwa i pół roku temu przez okrągłą dobę siedziałam na telefonie z Ukraińcami, którzy uciekali przed wojną. [...] Ostatni tydzień także siedzę na telefonie z *rossijanami*, którzy uciekają przed wojną. Ludzie mówią słowo w słowo dokładnie to samo. [...] Dwa i pół roku temu Ukraińcy mówili mi przez telefon, że nie mogą porzucić zwierząt domowych. Dziś w Moskwie przyjmowaliśmy rodzinę z obwodu kurskiego z trzema kotami. Babcia gotowa była sama pozostać w zagrożonym domu,

⁷¹⁴ Андрей Волна, *Помогать курянам или нет?*, Эхо, 14.08.2024, <https://echofm.online/opinions/pomogat-kuryanam-ili-net>.

⁷¹⁵ Tamże.

byle tylko nie pozostawić swoich zwierząt. [...] Krewni, którzy nie mogą odnaleźć bliskich. Zaginieni ludzie. Przerwane leczenie ciężko chorych. Wszystko to słyszeliśmy już dwa i pół roku temu od Ukraińców, teraz słyszymy od *rossijan*. [...] Walizka z rzeczami gotowa, leży u wejścia. Zasada trzech ścian – nie podchodzić do okna, ukrywać się w łazience albo w przedpokoju. Obserwować sytuację z pomocą czatów [w sieci], po nocach nie spać. Tak już przez dwa i pół roku żyją ludzie w Ukrainie. A teraz tak samo żyją ludzie w Rosji... Porównywać to, co przeżyli ludzie w Mariupolu i gdzie indziej, z tym, co przeżywają teraz ludzie w obwodzie kurskim, jednak nie należy. Wszelako atmosfera wojny, w której Ukraińcy żyją już dwa i pół roku, nadeszła teraz nieodwołalnie i do Rosji.

Diabelska wojna – komu i na co ona potrzebna?⁷¹⁶

Sam jeszcze obserwuję w sieci z niezmienną wiarą w ludzi, jak armia ukraińska przekazuje teraz w zajętej przez siebie pogranicznej, pięcioletniej dotąd Sudży na Kurszczyźnie wodę i żywność tamtejszym mieszkańcom (owi *rossijanie*). Wcale nie pytając od razu z buta, jaki też jest ich stosunek do „specjalnej operacji wojskowej”. Przeciwnie: „Jak informuje w migawce telewizyjnej [ukraiński] wojskowy, przywieźli oni ludziom wodę, żywność, konserwy, także pieczywo. Wiadomo o blisko setce ludzi, jacy pozostali w Sudży. Są wśród nich i dzieci”⁷¹⁷...

17 sierpnia 2024, sobota, Kraków

Wspominałem zaraz po uwolnieniu 1 sierpnia grupy więźniów politycznych z putinowskiej Rosji i wyprawieniu ich stamtąd – bez pytania notabene o zgodę – na Zachód, że mniejsza część z nich (trzy osoby z amerykańskimi paszportami) trafiła z Ankary wprost do USA, gdzie ich przywitał osobiście prezydent Joe Biden wspólnie z wiceprezydentką Kamalą Harris. Emocjonalne te sceny rozegrały się na wojskowym (także i prezydenckim) lotnisku Andrews, położonym ledwie 25 km od Białego Domu w Waszyngtonie. Tymczasem grupa znacznie większa – w sumie aż 13 uratowanych

⁷¹⁶ Лида Монинава, *Чертова война. Кому и зачем она нужна?*, Эхо, 14.08.2024, <https://echofm.online/opinions/zachem-pomogat-zhitelyam-kurskoj-oblasti-esli-oni-podderzhivayut-voynu>.

⁷¹⁷ Тетяна Олійник, *Журналісти показали, як українці роздають гуманітарку цивільним на Курищині*, Українська Правда, 14.08.2024, <https://www.pravda.com.ua/news/2024/08/14/7470410/>.

osób, bo przecież trzeba tu także uwzględnić skazanego w Białorusi na rozstrzelanie Niemca Rico Kriegera – trafiła z Ankary na lotnisko w Kolonii/Bonn w Niemczech. Tam spotkał się z nimi zaraz po wyjściu z samolotu kanclerz Olaf Scholz, któremu w głównej mierze zawdzięcza wolny świat tę wymianę. Bo oddając – wbrew protestom i w samych Niemczech – w ręce Putina jego najemnego killera Krasikowa, przyczynił się on do uwolnienia nie tylko pięciu Niemców, ale także ośmiu-dziewięciu rosyjskich więźniów sumienia. A czynił to, jak sam podkreślał, w imię humanizmu i wolności.

Narastająca lawinowo po 1 sierpnia fala wydarzeń na froncie rosyjsko-ukraińskim sprawiła, że teraz dopiero wymieniam w jednym miejscu wszystkich uwolnionych i wysłanych do Niemiec Rosjan. Oto ich imiona i nazwiska według wysokości kary orzeczonej przez putinowskie pseudotrybunały: 1. Władimir Kara-Murza (ur. 1981, posiada także obywatelstwo brytyjskie), skazany na dwadzieścia pięć lat kolonii o surowym reżimie, przebywał w zamkniętej celi w łagrze w Omsku; 2. Lilija Czanyszewa (ur. 1982), skazana na dziewięć i pół roku niewoli, wyrok odbywała w kolonii żeńskiej w Bierieznikach w Kraju Permskim; 3. Ksenia Fadijewa (ur. 1992), skazana na dziewięć lat, wyrok odbywała w kolonii żeńskiej w Nowosybirsku; 4. Wadim Ostanin (ur. 1976), dziewięć lat kolonii, więziony w Rubcowsku w Kraju Ałtajskim; 5. Ilja Jaszyn (ur. 1983), siedem i pół roku niewoli, więziony na Smoleńszczyźnie w kolonii w zamkniętej celi, wtrącany stamtąd systematycznie do karceru; 6. Aleksandra Skoczylenko (ur. 1990), siedem lat niewoli, wyrok odbywała w żeńskim więzieniu przy ulicy Arsenalskiej w Petersburgu („Arsenałka”); 7. Andriej Piwowarow (ur. 1981), cztery lata kolonii, karę w pełnej izolacji odbywał w Siegieżu w Karelii; 8. Oleg Orłow (ur. 1953), dwa i pół roku kolonii, przebywał kolejno w moskiewskim areszcie „Wodnik”, w więzieniu w Samarze na dolnym Powołżu, a ostatecznie w więzieniu w Syzranu pod Samarą.

Nazajutrz po uwolnieniu trójka z tej listy – Kara-Murza, Jaszyn i Piwowarow – wzięła udział w trwającej prawie dwie godziny konferencji prasowej w siedzibie redakcji Deutsche Welle w Bonn. Rozpoczynający spotkanie Andriej Piwowarow najpierw podziękował za uwolnienie głównie rządowi Niemiec i kanclerzowi Scholzowi, potem zaapelował o pamięć dla tych, co nadal siedzą po putinowskich łagrach i więzieniach, żeby wreszcie kategorycznie podkreślić różnicę pomiędzy „Rosją putinowską” a tą znacznie bardziej liczną „Rosją inną”. Co znamienne formułował to swoje przekonanie na podstawie doświadczeń z łagru, gdzie – jak podkreślał – naprawdę rzadko kiedy zdarzało mu się spotkać wśród uwolnionych zwolennika tej potwornej wojny: „Trzeba znaleźć sposób, aby stawić czoła [putinowskiej] propagandzie, która mówi, że Rosja otoczona jest przez wrogów. Proszę zachodnie kraje, aby wyciągnęły rękę do

rossijan – jeżeli złagodzić sankcje dla prostych ludzi, to oni pojmą, że żyje im się źle bynajmniej nie dlatego, że to Zachód im to życie popsuł...”⁷¹⁸. Kara-Murza dodawał:

Na pierścieniu podarowanym Oscarowi Schindlerowi przez uratowanych przezeń Żydów był wygrawerowany napis, słowa pochodzące z Talmudu: „Kto ratuje jedno życie, ratuje całą ludzkość”. A wczoraj dokonała się nie wymiana, ale uratowanie szesnastu istnień ludzkich. Sam byłem przekonany, że nigdy nie wyjdę. Ale to tylko kropla w morzu, dlatego że w więzieniach nadal pozostaje wielu niewinnych ludzi. Straszna hipokryzja – to jedna z cech reżimu. Mówią bez przerwy o rodzinie i wierze, ale mnie i innym więźniom [w tym także wcześniej Nawalnemu] zabraniali dzwonić do rodzin i chodzić do cerkwi. [...] Władimir Putin ponosi osobistą odpowiedzialność za zabójstwo Aleksieja Nawalnego i Borisa Niemcowa. Jestem wierzący i wiem, że odpowie on za to na najwyższym sądzie, ale ufam, że zobaczę go i na sądzie ludzkim. Sam będę pracował nad tym, aby sankcje skierowane były właśnie przeciwko reżimowi – jako że sankcje przeciwko całemu krajowi są niesprawiedliwe i odnoszą odwrotny skutek. Imperium Rosyjskie i Związek Radziecki runęły w ciągu trzech dni. Z reżimem putinowskim będzie to samo⁷¹⁹.

Odpowiadając na pytanie postawione po angielsku, czy zwracał się do Putina z prośbą o łaskę, Kara-Murza wyjaśnił biegłą angielszczyzną, że oficer łagrowy w Tomsku próbował go skłonić do takiego kroku (wiemy, że to samo czyniono w stosunku do Jaszyna i Orłowa), jednak on zdecydowanie odmówił (podobnie jak tamci). Proponowano mu bowiem tym samym, aby wpisał na zawczasu już przygotowanym formularzu akt przyznania się do winy i wyraził skruchę. Odrzekł nadzorcy, że nie uważa Putina – którego portret, także i w biurze łagru, wisiał obowiązkowo nad ich głowami – za prawowitego prezydenta, ale za dyktatora, uzurpatora i mordercę. Po wtóre Kara-Murza powtórzył, że do żadnej winy się nie poczuwa⁷²⁰. Dwa dni potem,

⁷¹⁸ Срочно: Илья Яшин, Владимир Кара-Мурза и Андрей Пивоваров отвечают на вопросы прессы. Прямой эфир, DW (Deutsche Welle) на русском, 02.08.2024, https://www.youtube.com/watch?v=V_RIoXOSpwQ. Wypowiedz streszczam za: Первая пресс-конференция российских политзаключенных после освобождения О чем говорили Илья Яшин, Владимир Кара-Мурза и Андрей Пивоваров. Максимально коротко, Meduza, 02.08.2024, <https://meduza.io/paragraph/2024/08/02/pervaya-press-konferentsiya-rossiyskih-politzaklyuchennyh-posle-osvobozhdeniya>.

⁷¹⁹ Tamże (oba źródła).

⁷²⁰ Срочно: Илья Яшин, Владимир Кара-Мурза и Андрей Пивоваров отвечают на вопросы прессы. Прямой эфир, https://www.youtube.com/watch?v=V_RIoXOSpwQ, od 00.30.00.

25 lipca, ten sam nadzorca poinformował go, że ich wcześniejsza rozmowa nagrana została na wideo i zażądał od uwięzionego, aby wytłumaczył na piśmie, dlaczego tak „oszkalał Władimira Władimirowicza”. Jawnie się widać spodziewał, że Kara-Murza swoich oskarżeń nie odważy się w nowej sytuacji powtórzyć. Ale więzień, tym bardziej że nasunęły mu się tu nieodparcie słowa innego więźnia – Jeszui z *Mistrza i Małgorzaty*: „Nie ma nic łatwiejszego i miłszego od mówienia prawdy”, ponownie wpisał spokojnie do formularza, że Putin to nie tylko morderca Niemcowa i Nawalnego, ale także osoba „personalnie odpowiedzialna za śmierć wielu tysięcy osób cywilnych, w tym i dzieci, w Ukrainie, włączając w to ostatnie zbombardowanie szpitala dziecięcego w Kijowie”⁷²¹.

Ilja Jaszyn na tej samej konferencji w Bonn powiedział: „Świadomie walczyłem o prawo do pozostania w Rosji. To, co się stało, uważam nie za wymianę, ale za nielegalne wydalenie mnie z kraju wbrew mej woli. [...] Moim celem jest powrót do Rosji. Nie wiem, jak angażować się w rosyjską politykę z zagranicy, ale nauczę się tego”⁷²². Kara-Murza wspomniał jeszcze podczas konferencji, że „towarzyszący” mu w samolocie z Moskwy do Ankary współpracownik FSB po cywilnemu poradził mu podczas wylotu: „Niech pan sobie popatrzy, bo to ostatnie spojrzenie na ojczyznę”. W odpowiedzi usłyszał od Kara-Murzy: „Jestem historykiem z wykształcenia. I nie tylko wierzę albo myślę, lecz wiem stuprocentowo, że nie tylko ja, ale i my wszyscy do Rosji obowiązkowo powrócimy. I że na pewno nastanie ów dzień, gdy Rosja stanie się wolnym, normalnym, cywilizowanym, europejskim krajem”⁷²³.

19 sierpnia 2024, poniedziałek, Kraków

Kanał „Rosyjski bunt” poinformował wczoraj na Telegramie, że sąd w Petersburgu przedłużył o kolejne pół roku areszt wobec Darii Kozyriewej, ona zaś po raz kolejny ogłosiła: „Nie wyprę się niczego. Życzę zwycięstwa Ukrainie”⁷²⁴. Historia 17-letniej jeszcze wtedy Daszy zaczęła się w grudniu 2022 roku, gdy została aresztowana tuż po tym, jak umieściła antywojenny napis na instalacji z dwóch serc, symbolizującej na placu Pałacowym w Petersburgu „braterstwo” tej północnej stolicy z okupowanym

⁷²¹ Tamże, od 00.34.45.

⁷²² Первая пресс-конференция российских политзаключенных после освобождения О чем говорили Илья Яшин, Владимир Кара-Мурза и Андрей Пивоваров. Максимально коротко.

⁷²³ Tamże.

⁷²⁴ Telegram. Русский бунт, 18.08.2024, <https://t.me/russkibunt/1892>.

przez Rosję ukraińskim Mariupolem. Protestacyjny napis Daszy brzmiał: „Mordercy, zniszczyliście go [Mariupol] bombami. Judasze”. Nim dzielna dziewczyna osiągnęła obecną pełnoletniość, przedstawiono jej jeszcze dwa oskarżenia w trybie administracyjnym – pierwsze za zerwanie liter Z i V w parku o nazwie Patriota w Kronsztadzie, a drugie – za usunięcie plakatu reklamującego kontraktową służbę w armii na froncie antyukraińskim. Już zaś w styczniu 2024 roku została ona usunięta z pierwszego roku medycyny Uniwersytetu Petersburskiego – za „dyskredytację armii”, a konkretnie za swój antywojenny wpis w sieci jeszcze z samego początku wojny. Teraz Dasza mówi:

Poglądy stają się przekonaniami wtedy, gdy są dla człowieka droższe niż własna skóra. A dla mnie są droższe. Milczeć nie zamierzam. Władze mogą wprowadzać ustawy, jakie im się żywnie podoba, i karać, jakoby za ekstremizm, naprawdę za cokolwiek. Jednakże tam, gdzie oni nakazują milczeć, ja będę mówić – uważam to za swój obowiązek. I jestem przekonana, że nasi głównie wrogowie – to nie Ukraina i nie Ameryka, ale władza, która zasiada na Kremlu i ma czelność nazywać się Rosją⁷²⁵.

Daria została ostatecznie aresztowana w sobotę 24 lutego tego roku, gdy na drugą rocznicę wojny nakleiła ona plakat na pomniku Tarasa Szewczenki w Petersburgu – z ukraińskimi strofami z jego wiersza *Testament* (*Зановим*) z 1845 roku:

Pochowajcie mnie i wstańcie,
I kajdany rwijcie,
I posoką, wrażą juchą,
Wolność swą obmyjcie⁷²⁶.

Daria Kozyriewa więziona jest teraz w ponurej sławy żeńskiej „Arsenalce” w Petersburgu, to jest tam, gdzie do niedawna jeszcze niewolili Aleksandrę Skoczylenko, uwolnioną właśnie teraz w ramach wymiany więźniów. A 18-letnią Daszę mają w przyszłości sądzić za „powtórna dyskredytację armii” – na procesie przezornie

⁷²⁵ Монолог 18-летней Дарьи Козыревой – ее отчислили из СПбГУ из-за антивоенного поста, а в 2022 году задержали за надпись на инсталляции о Мариуполе, Бумага, 13.01.2024, <https://macs-aims-974601.appspot.com/tam-gde-veleno-molchat-ya-budu-govorit/>.

⁷²⁶ Przeł. Leon Pasternak.



zamkniętym⁷²⁷. I nie da się tu doprawdy nie zauważyć, że Władimir Putin odbudowuje sobie teraz mocno nadszarpnięte w ostatnich tygodniach owe „zasoby wymiany”. A już szczególnym „nabytkiem” jawi się tu posiadająca obywatelstwo Rosji i USA – 33-letnia Ksenia Karelina, we wczesnej młodości baletnica, która 15 sierpnia skazana została w Jekaterynburgu na Uralu na 12 lat kolonii za „zdradę stanu”. A w istocie jedynie za to, że już w pierwszych dniach wojny przekazała ona 51,81 dolarów amerykańskich fundacji Razom for Ukraine, co zdaniem śledczych i sądu oznaczało „wspieranie ukraińskiej armii”. Karelinę skazał ten sam kapturowy sąd, który w lipcu wymierzył 15 lat kolonii – za rzekome szpiegostwo – dziennikarzowi „Wall Street Journal” Evani Gerschovichowi, też niedawno szczęśliwie uwolnionemu w ramach wymiany⁷²⁸.

⁷²⁷ Już 7 lutego 2025 roku dotarła z Petersburga szczęśliwa informacja, że Daria Kozyriewa została uwolniona z aresztu, po bez mała rocznym tam pobycie. Przy czym nałożono na nią ograniczenia – nie wolno jej korzystać z Internetu, udzielać komentarzy publicznych ani opuszczać nocą domu. Zob. *Активистку из Петербурга Дарью Козыреву отпустили из СИЗО*, Радио Свобода, 07.02.2024, <https://www.svoboda.org/a/aktivistku-iz-peterburga-darjyu-kozyrevu-otpustili-iz-sizo/33306689.html>. *Dopisek z 4 czerwca 2025*: Jednak 18 kwietnia 2025 roku 19-letnia Dasza skazana została w Peterburgu na dwa lata i osiem miesięcy kolonii, co i tak nie zaspokoilo oczekiwań prokuratury, domagającej się dla niej aż sześciu lat łagru. Zob. *19-летней активистке Дарью Козыреву осудили почти на три года по делу о «дискредитации» армии*, BBC. Русская служба, 18.04.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/czx4k118lj8o>.

⁷²⁸ *Dopisek z 4 czerwca 2025*: Również i Ksenia Karelina została szczęśliwie uwolniona i wyprawiona do USA w pierwszej dekadzie kwietnia 2025 roku, w ramach następnej wymiany więźniów między Rosją i Ameryką, już za prezydentury Trumpa. Zob. *Россия и США обменялись заключенными*.

Osobny jeszcze casus stanowi przypadek amerykańskiej koszykarki Brittney Griney (ur. 1990), która odzyskała wolność w grudniu 2022 roku, po wymianie za więzionego w USA rosyjskiego handlarza bronią Wiktora Buta, a już w sierpniu tego roku wywalczyła wraz z żeńską drużyną amerykańskiej koszykówki złoty medal olimpijski.

20 sierpnia 2024, wtorek, Krosno

Półmilionowe miasto Kursk w zachodniej Rosji – do którego napływają teraz z zajętej przez armię ukraińską zachodniej części obwodu liczone już w setkach tysięcy fale uchodźców – leży w połowie drogi między Kijowem a Moskwą (oddalonych od siebie o tysiąc km). Kursk jest notabene od Moskwy starszy o ponad 100 lat. Podczas gdy ta dzisiejsza stolica Rosji wspomniana została po raz pierwszy w latopisie dopiero pod rokiem 1147, w czasach Jurija Dołgorukiego, to Kursk pojawił się w staroruskich źródłach już w roku 1036, jeszcze w latach panowania w Kijowie wielkiego księcia Jarosława Mądrego (pradziada Dołgorukiego). Jarosław uzyskał właśnie w 1036 roku, po śmierci brata Mścisława, prawo do panowania także nad ziemiami po lewej, czyli wschodniej stronie Dniepru. Poleciał zarazem jednemu ze sług, aby ten przeprowadził się z żoną i małym synem właśnie do Kurska, należącego wtedy do księstwa czernihowskiego, drugiego pod względem ważności po kijowskim. Los zaś zrządził, że sługą tym był ojciec św. Teodozego – późniejszego przeora Monasteru kijowsko-peczerskiego, a zarazem patriarchy monastycyzmu wspólnotowego na wczesnośredniowiecznej Rusi Kijowskiej⁷²⁹.

W *Powieści lat minionych* – najstarszym latopisie kijowskim – pierwszą i jedyną wzmiankę o Kursku odnajdujemy pod rokiem 1095, gdy wzrosły w siłę gród był już od paru lat stolicą samodzielnego księstwa kurskiego, przy czym jako jego pierwszy władca wspomniany tam został Iziasław⁷³⁰, syn Włodzimierza Monomacha i księżniczki angielskiej Gythy z Wessexu. A wertując dalej karty dzieł literatury staroruskiej, napotykamy Kursk w *Słowie o wyprawie Igora*. Stamtąd właśnie wyprawili się

Москва освободила Ксению Карелину, осужденную на 12 лет за донат в 51 доллар, BBC. Русская служба, 10.04.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/cg722mv3z1po>.

⁷²⁹ *Житие Феодосия Печерского*. Подготовка текста, перевод и комментарии Олег Творогов, [w:] *Библиотека Литературы Древней Руси*, т. 1: XI–XII века, Санкт-Петербург, «Наука» 2004, s. 354–355. W sieci: *Житие Феодосия Печерского*, <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4872>.

⁷³⁰ *Powieść minionych lat...*, s. 176.

był w roku 1185 do położonego 200 km na zachód Putywła – dla pomocy Igorowi Światosławowiczowi w wyprawie na stepowych Połowców – jego brat Wsiewołod, nazwany w poemacie walecznym „buj-turem”. Strofy przytaczam w niepowtarzalnym tłumaczeniu Juliana Tuwima:

W Putywlu chorągwie stoją;
Czeka Igor z drużyną swoją
Na miłego brata Wsiewołoda.
Rzecz buj-tur Wsiewołod do brata:
„Jednoś ty mi jasne słońce świata
I Światosławicy myśmy oba.
Każ ty siodłać ręce konie bułane,
Moje w Kursku osiodłane,
Znasz wiciadźwów kurskich – woje krzepcy!
Pod trąbami bojowymi chowani,
Pod szłomami ukołysani,
Ostrzem włóczni karmieni w kolebce
Znają oni jary, drogi kręte,
Prężne łuki mają naciągnięte,
Szable ostre i pełne kołczany.
Sami, jako wilcy, w polu skaczą
Kniaziom sławy, sobie chwały patrzą,
– Z nimi pójdziem gromić Połowczany⁷³¹.

Obecny obwód kurski w Federacji Rosyjskiej zajmuje jedynie wschodnią część tego przedmongolskiego księstwa kurskiego, bo jego część zachodnia – ze wspomnianym Putywłem nad rzeką Sejm – znajduje się obecnie w granicach Ukrainy. W rzeczonym *Słowie...* zachwyty wzbudza wzruszający opis płaczu księżny Jarosławny na murach Putywła – w istocie jest to rytualny lament żony, trzykrotnie powtórzony, z zachowaniem paralelizmów składniowych (co typowe dla literatury przekazywanej ustnie). Błaga ona żywoły, w tym i Dniepr, o przywrócenie utraconego męża Igora:

Na Putywlu murach przed zaraniem

⁷³¹ *Słowo o wyprawie Igora*, oprac. Marian Jakóbiec, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1950, s. 8.

Jarosławna zawodzi żałośnie:
„Dnieprze mój, Sławuto! Na swej wodzie,
Co przebiła połowieckie skały,
Hołubiłeś Światosława łodzie,
Gdy Kobiaka hordy umykały,
Ty mi męża przyhołub na łodzi,
Bym na morze łez nie słała za nim”⁷³².

Tu już trzeba mi się odwołać do wspomnień własnych, gdy w czerwcu roku 2008 wybrałem się koleją z Kijowa najpierw do położonego 350 km na wschód ukraińskiego Nowogrodu Siewierskiego, a stamtąd marszrutką jeszcze 100 km na południe do Putywła. Chciałem tam zobaczyć nie tylko współczesność historycznego miasteczka północno-wschodniej Ukrainy – położonego w linii prostej 100 km na zachód od zajętej teraz przez armię ukraińską rosyjskiej Sudży – ale i ślady jego dawnej przeszłości. Sfotografowałem pomnik lamentującej Jarosławny, a zarazem i malowniczą rzekę Sejm – na której dziś broniący się przed Rosją Ukraińcy wysadzają kolejne mosty (fot. 10 we wkładce). Ukraiński Putywl nie zapomniał także o ofiarach mongolskiej nawałnicy 1239 roku, a mnie – mającemu również w pamięci wydarzenia o prawie czterysta lat późniejsze – musiał się rzucić w oczy wspaniale zachowany żeński Klasztor Narodzin Świętej Bogarodzicy, gdzie jesienią 1604 roku chronił się po klęsce zadanej mu pod Dobryniczami przez wojska cara Godunowa – Dymitr Samozwaniec (fot. 11 we wkładce).

Oglądając te wszystkie pamiątki odległej przeszłości, nie mogłem wtedy żadną miarą przypuszczać, że w tej właśnie okolicy rozgrywać się będzie istotna część batalii wojennej Ukrainy, walczącej o przetrwanie pod naporem inwazyjnej Rosji. A już do głowy by mi nie przyszło – ani wtedy, ani teraz – że ta dawna, godna upamiętnienia historia, stać się może dla kogoś powodem do pretensji terytorialnych. A jednak znany jak zły szeląg rosyjski pisarz militarysta Zachar Prilepin opublikował w związku z obecnymi wydarzeniami na Kurszczyźnie tekst *Słowo o obcym pułku zagranicznego księcia i o jego żonie cudzoziemce*. Czytamy tu z podszytym grozą zdumieniem:

Wiecie, skąd tam ten nieprzemijający gorzki smutek? Stąd, że Igor to książę Nowogrodu Siewierskiego. Było takie księstwo, na którego terytorium żyli Kurszczanie. A Nowogród Siewierski to teraz miasto w obwodzie czernihowskim Ukrainy.

⁷³² Tamże, s. 34.

Wychodzi na to, że książę ów nie nasz! To cudzoziemiec! A pamiętacie, gdzie płacze Jarosławna? W Putywlu przecież płacze! W obwodzie sumskim [Ukrainy]. Poza granicami Rosji! Zatem nasz główny epos, który leży u podstaw kultury narodowej, no pomyślcie tylko – on traktuje o innym kraju. O innym! Jego akcja dzieje się na terytorium, którego my w ostatnich czasach nie uważamy nawet za potencjalnie rosyjskie. Ale Boże mój! I ty dziecię czasów przyszłych, jeżeli wszystko pozostawimy tak jak jest i jeśli nasze dzieci nie oduczą się myśleć (choć pracujemy nad tym usilnie), to nieuchronnie będziemy sobie łamać głowę, dlaczego przeszłość naszego kraju znajduje się w kraju innym. No dlaczego?! Oto, co z nami zrobili w roku 1991. Odebrali nam nie tylko ziemię, ale i przeszłość. [...] O dobry książciu, tyś znowu w niewoli. O książęno, w jakim języku ty teraz rozmawiasz, duszyczko moja?⁷³³

Owo „oto, co z nami zrobili w roku 1991” – to oczywiście czytelna aluzja do boleśnego dla Zachara Prilepina rozwiązania Związku Radzieckiego, po którym Ukraina – obejmująca także tę graniczącą z Rosją północno-wschodnią, historyczną Ukrainę Siewierską z tamtejszym Nowogrodem i Putywlem – uzyskała po stuleciach walki swoją pełną niepodległość. A za tymi pozornie tylko zabawnymi linijkami Prilepina kryją się zarówno ów putinowski „Kijów zdobyty w ciągu trzech dni”, jak i zrównanie z ziemią Mariupola, straszliwe zbrodnie w Buczy, a ostatnio zbombardowanie szpitala dziecięcego w Kijowie. Spotkałem osobiście Prilepina w Krakowie na UJ w październiku 2009 roku i nawet dostałem odeń wtedy książkę z sentymentalną, jak to zawsze u niego, dedykacją: „Ciepła, dobra i pokój!”. Po tym jednak, ile on sam uczynił już po 2014 roku na ideowym i militarnym froncie antyukraińskim dla „wartości” zgola przeciwnych, życzę mu teraz tylko, aby po przegranej wojnie odpokutował swoje winy – niczym tamten Dymitr Samozwaniec – w jakimś monasterze Rosji, zgodnie zresztą z tytułem jego szeroko znanej powieści *Klasztor*.

21 sierpnia 2024, środa, Krosno

Festiwal putinowskiego łgarstwa trwa w najlepsze – ostatni, jak na razie, akt miał miejsce wczoraj w Bieslanie w Osetii Północnej. Putin spotkał się tam z trzema tylko

⁷³³ Захар Прилепин, *Слово о чужом полку иностранного князя и жене его, иностранке*, Дзен, 13.08.2024, https://dzen.ru/a/ZrTcX8_1Gryu-TF?ysclid=m024ia16tw254328082.

wybranymi matkami dziecięcych ofiar zbrodniczego ataku, przeprowadzonego przez grupę Czeczenów terrorystów 1 września 2004 roku na szkołę w Biesłanie. Ofiar tym większych, że próba odbicia zakładników przez wojska federalne odbyła się 3 września z niewyobrażalnym pogwałceniem wszelkich norm obowiązujących w podobnie straszliwych okolicznościach. Podczas trzech dni ataku terrorystycznego władza kłamliwie zaniżała liczbę zakładników. Tym oficjalnym, też zbrodniczym – jak się niebawem okazało – kłamstwem zarządzał ówczesny zastępca rzecznika prasowego Kremla Dmitrij Pieskow. Zakładników było ponad tysiąc, a władza przyznawała się w TV jedynie do 354 lub nawet mniej. Wzbudziło to wściekłość terrorystów i wywołało straszne konsekwencje: „Dziewczynka [zakładniczka] powiedziała, że [po tym kłamstwie] terroryści zakazali dzieciom pić wodę z kranu. Dlatego zmuszone one były do sikania do filizanek, które dawali im dorośli, a potem pić z nich swój mocz”⁷³⁴.

Ówczesny deputowany Dumy i rektor Uniwersytetu Mechaniki Wojskowej w Petersburgu (ekspert w zakresie nauki o pociskach i rakietach) profesor Jurij Sawieljew (ur. 1937) przeprowadził sam rzetelne śledztwo i tak opowiadał na 10. rocznicę tragedii „Nowej Gazecie” o finalnych wydarzeniach z 3 września 2004 roku:

Szturm zakończony. Wszyscy zabici. Zarówno terroryści, jak i zakładnicy, którymi się osłaniali. Sale i pracownice południowego skrzydła szkoły zostały zniszczone miotaczami ognia, a potem wysokowybuchowymi pociskami odłamkowymi z czołgów. [...] Następnie wszystko zalano wodą z hydrantów. Całą następną noc i rano w obecności ministra do sytuacji nadzwyczajnych Szojgu ogromną górę gruzów powywozili na śmietnik. W efekcie mieszkańcy Biesłanu odnajdywali na tym wysypisku fragmenty ludzkich ciał i rzeczy zakładników, o czym opowiadali podczas sądu⁷³⁵.

Dwudziesta już rocznica tej podwójnej – bo zarówno ze strony terrorystów, jak i antyterrorystów – zbrodni nadejście za kilkanaście dni, jednak Putin nie pojechał do Biesłanu specjalnie, lecz wpadł tam jak po ogień przejazdem – w drodze między roboczą wizytą w Azerbejdżanie a odwiedzinami w pobliskiej Czeczenii. No i też nie

⁷³⁴ Ложь провоцировала агрессию террористов. Болевая точка, Новая Газета, 06.09.2004, <https://novayagazeta.ru/articles/2004/09/06/21025-lozh-provotsirovala-agressiyu-terroristov?ysclid=m03w84ltcu995097655>.

⁷³⁵ Елена Милашина, Беслан. 10 лет после теракта, Новая Газета, 01.09.2014, <https://novayagazeta.ru/articles/2014/09/01/60949-beslan-10-let-posle-terakta?ysclid=m03x87hamn560084158>.

po to, aby pocieszać matki nadal czekające na sprawiedliwy osąd wydarzeń i należne im rekompensaty, lecz jedynie w tym celu, żeby przedstawić swą najbardziej aktualną wersję tamtych wydarzeń i powiązać je propagandowo z wojną obecną. Toczona w jego głowie zarówno przeciw „ukraińskim neonazistom”, jak i Zachodowi *en total*:

U nas powiadają, że „wrogowi byś czegoś takiego nie życzył”, ale nasz wróg nie jest taki jak my. Bo my wiemy, że to właśnie z zagranicy próbowano nie tylko usprawiedliwić terrorystów, ale i okazać im pomoc, w tym także duchową i moralną. Ale ludzie ci nie mają ani duchowości, ani moralności – tylko interesy. Także i dziś widzimy, co tam wyczyniają. [...] Tak jak wtedy walczyliśmy z terrorystami, tak i dzisiaj przychodzi nam walczyć z tymi, którzy dokonują zbrodni w obwodzie kurskim, w Donbasie, w Noworosji. I tak jak w walce z terrorystami osiągnęliśmy swe cele, tak samo osiągniemy je na obecnym szlaku – walce z neonazizmem⁷³⁶.

Przewodnicząca Komitetu Matek Biesłanu Aneta Gadijewa opowiedziała po spotkaniu (reżimowa TV słowem o tym oczywiście nie wspomniała), że kobiety zadały Putinowi pytanie, dlaczego w ciągu długich 20 lat nie zostało zamknięte federalne śledztwo w sprawie: „Powiedziałyśmy, że w naszej opinii w ogóle takiego śledztwa nie było. A przecież na spotkaniu z nim w 2005 roku usłyszałyśmy obietnicę, że weźmie wszystko pod swoją kontrolę, jednak tak się nie stało. A skoro nie dobiliśmy się tutaj prawdy, to doszliśmy aż do Strasburga, który ogłosił wyrok w sprawie”⁷³⁷. Według Gadijewej Putin tu akurat wykręcił się słabą pamięcią, ale znowu przyobiecał, że poleci szefowi Komitetu Śledczemu Bastrykinowi, aby „wniknął w istotę rzeczy, skontrolował, co tam się dzieje i na jakim stadium znajduje się śledztwo”⁷³⁸.

Dodajmy, że Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) w Strasburgu w kwietniu 2017 roku wydał wyrok, po którym państwo rosyjskie w związku z atakiem na szkołę w Biesłanie i nieudolną próbę odbicia zakładników miało wypłacić rodzinom

⁷³⁶ Путин на встрече с «Матерями Беслана» перепутал количество погибших детей. А потом повел разговор о врагах России – неонацистах и безнравственной загранице Кратчайший пересказ этой речи, Meduza, 20.08.2024, <https://meduza.io/paragraph/2024/08/20/putin-na-vstreche-s-materyami-beslana-pereputal-kolichestvo-pogibshih-detey-a-potom-povel-razgovor-o-vragah-rossii-neonatsistah-i-beznravstvennoy-zagranitse>. Tytuł tekstu wskazuje, że Putin pomylił nawet w swej propagandowej przemowie liczbę ofiar śmiertelnych wśród dzieci Biesłanu – podał ich 136, a w rzeczywistości było o 50 więcej (wraz z dorosłymi zginęło w masakrze 334 ludzi).

⁷³⁷ Telegram. Агентство. Новости, 20.08.2024, <https://t.me/agentstvovnews/7039>.

⁷³⁸ Tamże.

ofiar 3 miliony euro. Według ETPC władze Rosji, mimo że posiadały wiedzę o terminie i miejscu ataku, nic nie zrobiły, żeby temu zapobiec. Sędziowie pod przewodnictwem Linosa-Alexandra Sicilianosa uznali użycie przez władze federalne przy odbijaniu zakładników czołgów i innego ciężkiego sprzętu za rażące i niedopuszczalne, bo w efekcie tylko powiększyło ono liczbę ofiar. Przeciw temu wyrokowi protestował już wtedy rzecznik Putina Pieskow, dzisiaj też usprawiedliwiający w imieniu Kremla zbrodniczą wojnę przeciw Ukrainie⁷³⁹.

Tymczasem wczoraj Putin rozpoczął wizytę w Biesłanie od odwiedzin cmentarza Miasto Aniołów, gdzie spoczywa 266 ofiar zamachu i akcji federalnego Specnazu. Natychmiast po tym, jak złożył tam swój wieniec, znana propagandystka Margarita Simonian napisała na Telegramie: „Szef ukląkł przed Drzewem Żałoby w Biesłanie. Tak jak czyni każdy normalny człowiek, który się tam znajduje”⁷⁴⁰. Replikował niezależny dziennikarz na emigracji Siergiej Parchomienko: „Czemu nie pisze, że w tym wypadku trudno mówić o normalnym gościu. I muskał on ustami bynajmniej nie cokolwiek, ale swój przyniesiony bukiet – sterylny, sprawdzony – który właśnie usłużył mu podsunęto”⁷⁴¹... Ja czuję się jeszcze w obowiązku dodać, że owa Margarita Simonian (ur. w 1980 w Krasnodarze w rodzinie ormiańskiej) swoją karierę propagandystki rozpoczęła właśnie przed zajęciem przez terrorystów szkołę w Biesłanie, przedstawiając stamtąd dla TV, w kamizelce kuloodpornej, zgodny z putinowskimi wymaganiami obraz wydarzeń. Do dziś zresztą broni decyzji o tamtym zbrodniczym szturmie⁷⁴².

Po Biesłanie Putin odwiedził jeszcze w Kabardyno-Bałkarii tamtejsze sady słynące z kaukaskich grusz i jabłoni, a na samym końcu Czeczenię, gdzie poszedł na grób Achmata Kadyrowa – zabitego w zamachu 9 maja 2004 roku w Groznym ojca obecnego kacyka – Ramzana. Spotkał się zarazem w Rosyjskim Uniwersytecie Specnazu w Gudermesie z ochotnikami na obecną wojnę oraz obejrzał makietę nowego rejonu Groznego imienia naturalnie Putina, sam otrzymując tytuł „honorowego obywatela Czeczenii”. Ramzan Achmadowicz zapewnił Władimira Władimirowicza, że w kadyrowskiej Czeczenii został uformowany oddział rezerwistów złożony z kilku tysięcy

⁷³⁹ Krzysztof Kokoszczynski, *ETPC: Wyrok na Rosję za Biesłan*, EURACTIV.pl, 13.04.2017, <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/news/etpc-wyrok-na-rosje-za-bieslan/>.

⁷⁴⁰ Telegram. Маргарита Симоньян, 20.08.2024, <https://t.me/margaritasimonyan/14186>.

⁷⁴¹ Telegram. Пархомбюро, 20.08.2024, <https://t.me/sparkhomenkovoice/3019>. Tu można także obejrzeć na krótkim video ów moment całowania bukietu.

⁷⁴² Ирина Петровская, «Какие-то люди снимают какие-то фильмы». На государственном ТВ призвали сажать в тюрьму авторов независимых расследований о Беслане, Новая Газета, 06.09.2019, <https://novayagazeta.ru/articles/2019/09/06/81862-kakie-to-lyudi-snimayut-kakie-to-filmy>.

wyszkolonych bojowników, który gotów jest wyruszyć na wojnę, gdy tylko zabrzmi rozkaz⁷⁴³. Nie dotyczy to oczywiście niespełna 17-letniego syna Kadyrowa – Adama Ramzanowicza, mimo że został on w ostatnich miesiącach nagrodzony przez ojca wieloma państwowymi orderami, m.in. za to, że jesienią 2023 roku pobił w areszcie śledczym w Grozным 19-letniego studenta Nikitę Żurawela, obwinionego o spalenie Koranu w Wołgogradzie i wydane go przez władze centralne szajce Kadyrowów w Czeczenii. Po tym pobiciu ojciec Ramzan Kadyrow nie tylko umieścił nagranie wyczynu syna w sieci, ale i ogłosił publicznie: „Byłoby dobrze, gdyby go zabił”⁷⁴⁴. Teraz zaś w obecności Putina i swojego ojca tenże Adamek Kadyrow popisywał się na strzelnicy w Grozным umiejętnością trafiania z karabinu do celu, a prezydent Rosji i prezydent Czeczenii – ze słuchawkami akustycznymi na uszach – nagradzali go rzesistymi oklaskami⁷⁴⁵.

Dopisek z 26 sierpnia: A już po wyjeździe Putina z Czeczenii ojciec Ramzan Kadyrow nagrodził swego syna Adama Kadyrowa orderem jego dziadka Achmata Kadyrowa – najwyższym notabene odznaczeniem obecnej putinowskiej Republiki Czeczeńskiej⁷⁴⁶.



Jeszcze w tym samym dniu, gdy Putin „opłakiwał” w Osetii na Kaukazie Północnym ofiary Biesłanu, rosyjska rakietka uderzyła w kafejkę na przedmieściach ukraińskiego Zaporozża, raniąc czwórkę nastolatków w wieku od 11 do 17 lat, w tym śmiertelnie 15-letniego chłopca⁷⁴⁷.

⁷⁴³ Путин в Чечне приехал на могилу Ахмата Кадырова, посетил университет спецназа и посмотрел на макет нового района Грозного – имени Путина, Meduza, 20.08.2024, <https://meduza.io/news/2024/08/20/putin-v-chechne-priehal-na-mogilu-ahmata-kadyrova-posetil-universitet-spetsnaza-i-i-posmotrel-na-maket-novogo-rayona-groznogo-imeni-putina>.

⁷⁴⁴ «Хорошо, если бы он убил бы его». Кадыров – об избивании Журавеля его сыном Адамом, RTVI, 13.02.2023, <https://rtvi.com/news/horosh-esli-by-on-ubil-by-ego-kadyrov-ob-izbivanii-zhuravelya-ego-synom-adamom/>.

⁷⁴⁵ 16-летний сын Кадырова продемонстрировал Путину навыки стрельбы, (ФОТО, ВИДЕО), Top News, 22.08.2024, https://www.topnews.ru/news_id_937922.html.

⁷⁴⁶ Адаму Кадырову вручили высшую награду Чечни, РБК, 26.08.2024, <https://www.rbc.ru/politics/26/08/2024/66cb9a589a7947d9c215e929>.

⁷⁴⁷ Удар РФ по дитячому кафе в передмісті Запоріжжя. Кількість поранених зросла, один підліток помер у реанімації, Гордон, 20.08.2024, <https://gordonua.com/ukr/news/military-actions/>

22 sierpnia 2024, czwartek, Krosno

„Możecie się nie interesować wojną, ale wtedy wojna zainteresuje się wami. Lew Trocki”. Jest to drugie motto – dodajmy, że bardzo niepewne co do oryginalnego autorstwa – do książki Julii Juzik *Biesłański słownik* (2006), a motto pierwsze – tutaj już źródło całkowicie wiarygodne – zaczerpnięte zostało z Księgi Koheleta (4, 1–2): „A dalej widziałem wszystkie uciski, jakie pod słońcem się zdarzają. I oto: łzy uciśnionych, a nie ma, kto by ich pocieszył: ręka ciemieńców twarda, a nie ma pocieszyciela. Więc za szczęśliwych uznałem umarłych, którzy dawno już zeszli, od żyjących, których życie jeszcze trwa”⁷⁴⁸. Jeden z pierwszych akapitów tej najbardziej dla mnie wstrząsającej i wiarygodnej książki o Biesłanie, ze świadectwami nadal płaczących po dzieciach rodziców, brzmi następująco:

Biesłan – to miliony dorosłych mężczyzn i dzieci, którzy w ciągu kilku dni patrzyli po telewizorach całego świata, jak umierały dzieci. Jak zabijano dzieci. Całą szkołę. I nikt nie postradał zmysłów. Biesłan – to ludzie uczący się pić swój mocz zamiast wody. Biesłan – to ludzie uczący się zasypiać w kałuży krwi, bo to już wszystko, co zostało po zabitym ojcu. Biesłan – to ludzie, którzy uczą się nienawidzić, zamiast uczyć się kochać. Biesłan – to... Biesłan – to jeszcze jeden stopień do piekła. To nasz świat, który ukazał się zdumionym dziecięcym oczom, które przejrzały, kim w rzeczywistości jesteśmy. Ludźmi ślepymi i okrutnymi, kłamliwymi i zimnymi, doskonalącymi swoje maszyny i komputery, ale nie samych siebie⁷⁴⁹.

Los zrządził, że sam oglądałem relacje i obrazy z tej niewysłowionej tragedii podczas pobytu w Moskwie, za pośrednictwem tamtejszej spacyfikowanej już przez Putina telewizji. Jeszcze nie zdążyłem wtedy dobrze ochłonać po zamachu terrorystycznym na stacji metra „Riżskaja” z 31 sierpnia 2004 roku, gdy po powrocie do hotelu, 1 września, z moskiewskich Targów Książki (gdzie, jak pamiętam, spotkałem Adama Michnika i Borisa Sokołowa) dowiedziałem się o tym niepojętym dla ludzkiego rozumu ataku.

удар-rf-po-ditjachomu-kafe-v-peredmisti-zaporizhzhja-killist-poranenikh-zrosla-odin-pidlitok-pomer-u-reanimatsiji-foto-1716628.html.

⁷⁴⁸ Юлия Юзык, *Бесланский словарь*, Захаров, Москва 2006, publikacja elektroniczna w formie fb2, s. 1.

⁷⁴⁹ Tamże, s. 2.

Putin przyleciał wtedy do Bieśłanu – co przypomniła wczoraj wciąż działająca heroicznie, jak widać, na rynku moskiewskim „Nowaja Gazieta” – w nocy z 3 na 4 września 2004 roku, od razu po zakończeniu szturmu na zajęta przez terrorystów szkołę. Do budynku szkoły z setkami zastrzelonych i spalonych ciał Putin wejść się wtedy nie odważył. A wczorajsza „Nowaja Gazeta” opisuje wołające o pomstę wydarzenia z 4 września – z jeszcze bardziej dramatycznymi niż je podałem wczoraj szczegółami:

W południowej oficynie szkoły, gdzie były sale dla prac ręcznych, zginęła podczas walk specnazowców największa część zakładników. Ich ciała, gdy tylko szturm się zakończył, pracownicy ministerstwa do sytuacji nadzwyczajnych zaczęli w pośpiechu wynosić z tych pracowni. Następnie po oficynie kilka razy uderzył punktowo czołg, którym dowodził wojskowy 58. armii Abuładze. Potem strzelał po budynku miotaczem granatów specnazowiec z „Alfy” Kozłow. Ale zniszczyć oficyny nie udało się ani czołgowi, ani miotaczom granatów. Na to saperzy ministerstwa do sytuacji nadzwyczajnych wysadzili cholerne skrzydło napowietrznym pociskiem. Robili to w pośpiechu, w nocy z 3 na 4 września 2004 r., dokładnie wtedy, gdy Putin odwiedzał w Bieślanie rannych zakładników, a potem kierował naradą z ludźmi ze struktur siłowych, którzy na początku przegapili zajęcie szkoły, a potem utrupili w szkole [cywilnych] ludzi. A rankiem 4 września, gdy śledczy republikańskiej prokuratury Feliks Cokow dokonywał wraz ze świadkami oględzin miejsca zbrodni, koparka zgarniała łyżką stosy gruzu z południowej oficyny i zwałała je na Kamazy. Cały ten proces uważnie obserwował wtedy jeszcze minister do sytuacji nadzwyczajnych – Siergiej Sojgu. Gruzy, a wraz z nimi i szczątki zakładników wywieźli na wysypisko. Potem wywachały je tam i poobgryzały bezpańskie psy⁷⁵⁰.

„Nowaja Gazieta” przypomniła też wczoraj fragment rozmowy Putina z matkami Bieśłanu, odbytej na moskiewskim lotnisku Wnukowo w roku 2005:

Susanna Dudijewa: „Gdy w Ameryce dokonano aktu terrorystycznego, to natychmiast zostały wyciągnięte wnioski i podjęte odpowiednie kroki. U nas był Budionowski, Nord Ost, a wniosków i winowajców nie ma. Pewnie i po Bieślanie

⁷⁵⁰ Елена Милашина, «Не в курсе того, что это расследование еще не закончено». Впервые за 20 лет Владимир Путин переступил порог бесланской школы. Что нового сказал он матерям?, Новая Газета, 21.08.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/08/21/ne-v-kurse-togo-chto-eto-rassledovanie-eshe-ne-zakoncheno>.

wniosków mogłoby nie być? Dlatego jesteśmy tutaj. Aby nie dopuścić, żeby zdarzył się jeszcze jeden Biesłan. Czy pan przyznaje, że ponosi odpowiedzialność za to, co się stało w Biesłanie?” Putin: „Tak. Nie zdejmuję z siebie odpowiedzialności za to, co się stało w Biesłanie”. Dudijewa: „Jeśli przyjmuje pan odpowiedzialność, to czy zgadza się pan również, że odpowiedzialność tę wraz z panem winni ponieść także kierujący siłowymi strukturami? Kierownicy sztabu, który się nie sprawdził, i że dlatego akt terrorystyczny zakończył się tyloma ofiarami?” Putin: „Tak, bezwzględnie”. Dudijewa: „Po to, aby ponieśli karę, trzeba przeprowadzić obiektywne śledztwo, wyjawic nazwiska tych ludzi, udowodnić ich winę i ukarać”. Putin: „Zgadzam się”⁷⁵¹.

Cytowana Susanna Dudijewa była też obecna – wraz z Rittą Sidakową i Anetą Gadijewą – na przedwczorajszym spotkaniu Putina z matkami Biesłanu i zapewne w oszołomieniu dotarło do niej, że ten tak nadmiernie pamiętliwy w innych kwestiach „wojownik”, tu akurat o śledztwie „zapomniał”...

Przypomnijmy więc my na koniec, że najwięcej dla uratowania zakładników uczynił Rusłan Auszew (w latach 1991–2001 pierwszy prezydent Inguszetii) – jako jedyny został on 2 września wpuszczony przez terrorystów do szkoły i udało mu się stamtąd wyprowadzić za ich zgodą 11 matek z 15 niemowlętami, bo tylko na to bandyci się zgodzili. Znana nam już Aneta Gadijewa była wśród tych uwolnionych razem z roczną córeczką Mileną. Ale jej starszej córki, dziewięcioletniej Ałany, terroryści nie oddali i dziecko zginęło 3 września podczas putinowskiego szturm: „Oto ona, moja córeczka – mówi Aneta, pokazując fotografię. 5 września znalazłam ją w kostnicy. Cała była, niespalona. Odłamek w szyi – ot i wszystko. Nawet białe skarpeteczki miała na sobie. [...] Do piątej klasy już nigdy nie poszła. Moja córka w swym życiu nie zdążyła, ani też nie mogła wiele poznać. Ale człowieczego barbarzyństwa i okrucieństwa doświadczyła aż do końca”⁷⁵²...

Tymczasem Putin podczas tego przedwczorajszego spotkania z matkami Biesłanu – wśród których była także Aneta Gadijewa – pomylił w propagandowej przemowie nawet liczbę ofiar śmiertelnych dzieci Biesłanu – wspomniał, że było ich 136, podczas gdy w rzeczywistości zginęło od kul i ognia aż 186 dziewczynek i chłopców.

⁷⁵¹ Tamże.

⁷⁵² https://vk.com/wall-45485283_973?ysclid=m04wepmmwn259226803.

24 sierpnia 2024, sobota, Kraków

Dzisiaj Dzień Niepodległości Ukrainy (33. rocznica od roku 1991), a cztery dni temu ukraińska Werchowna Rada (parlament) przegłosowała ustawę zakazującą – w perspektywie dziewięciu miesięcy – działalności w kraju Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, co oznacza praktycznie – choć dopiero w perspektywie długofalowej – podobne restrykcyjne kroki przeciw Ukraińskiemu Kościołowi Prawosławnemu (UKP), do końca maja 2022 roku związanemu oficjalnie z Moskiewskim Patriarchatem. Ale trzeba tu od razu dobitnie podkreślić, że zwierzchnik tegoż UKP – metropolita Onufry – już w pierwszym dniu wojny napiętnował publicznie napaść Rosji jako „grzech kainowy”, a 27 maja 2022 roku biskupi UKP, delegaci jego klasztorów, duchowni diecezjalni i przedstawiciele świeckich, zebrani na soborze w monasterze św. Pantelejmona w Teofanii pod Kijowem, dokonali osądu wojny i zmienili statut swojego Kościoła, podkreślający jego pełną samodzielność i niezależność od Moskwy.

To jednak, jak widać, nie wystarczyło i od końca 2022 roku w sprawę przeciwko UKP zaangażował się osobiście sam prezydent Wołodymyr Zełenski, który ogłosił pilną potrzebę całkowitej niezależności Ukrainy od Moskwy także i w sferze kościelnej. Ale znamienne, że Zełenski pod koniec grudnia 2018 roku – gdy prezydentem był jeszcze Petro Poroszenko, za którego konkurencyjny wobec UKP, mniejszy skądinąd od niego Kościół Prawosławny Ukrainy (KPU) otrzymał od Patriarchatu w Konstantynopolu dokument („tomos”) o autokefalii (samodzielności) – zdecydowanie wykpił starania konkurenta na rzecz religijnej niezależności Ukrainy. Czynił to jeszcze jako aktor w przednoworocznym programie satyrycznym – „myląc” tam, w założeniu komicznie, „tomos” z „termosem”. Próbując zaś już w finale wykrztusić z siebie termin „autokefalia”, zaczął nawet bezceremonialnie poszczekiwać (*au... au... au!*)⁷⁵³. Sprawa była wtedy o tyle poważna, że gdy został już prezydentem w kwietniu 2019 roku, to poczuł się jednak zobowiązany do przeprosin nie tylko wobec autokefalicznego KPU, ale w ogóle wobec całej prawosławnej Ukrainy, dążącej od naprawdę wielu lat do niezależności od Moskwy. Niemniej nadal zostawił w mocy swą deklarację jeszcze jako kandydata na urząd prezydencki: „Są rzeczy, o których nigdy nie dyskutujemy w naszej rodzinie przy stole. Tak mnie uczył ojciec. Nigdy z nikim tego nie roztrząsam. A kwestia religii stanowi tu problem numer jeden. Nigdy nie dyskutujemy

⁷⁵³ Зеленский про Томос и автокефалию, Игорь Живой, 04.04.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=DvFARcGJ0f0>. Dopisek z 22 czerwca 2025: To konto już nie istnieje, ale odpowiedni fragment wideo zachował się m.in. tu – <https://ya.ru/video/preview/14386209145831774460>.

o rzeczach, które powodują rozłam w społeczeństwie. Nigdy tego nie robię. Ni-gdy! Ale jeśli już pytacie – to w Boga wierzę”⁷⁵⁴.

Już podczas obejmowania urzędu Zełenski został pobłogosławiony także i przez zwierzchnika UKP Onufrego, otrzymując zarazem gratulacyjne posłanie od moskiewskiego patriarchy Cyryła, który w swoim stylu wyrażał „szczerą nadzieję na zakończenie tragicznego okresu dyskryminacji obywateli Ukrainy należących do UKP”⁷⁵⁵. Tutaj zaś już koniecznie musimy dopełnić, że gdy Putin 21 lutego 2022 roku jawnie zagroził Ukrainie wojną, to za jedną z przyczyn tej nieuchronnie nadciągającej „specjalnej operacji wojskowej” uznał właśnie prześladowanie przez „reżim kijowski” ukraińskich prawosławnych podległych jeszcze Patriarchatowi Moskiewskiemu⁷⁵⁶.

Skoro jednak metropolita UKP Onufry po 24 lutego 2022 roku niezmiennie potępia wojnę, a synod tego prawosławnego Kościoła usunął ze swego statutu punkt o podporządkowaniu Patriarchatowi Moskiewskiemu, to skąd teraz owa – przywołana dziś na początku – aż tak daleko idąca ustawa ukraińskiego parlamentu? Nie przyszła ona notabene wcale łatwo, ponieważ długo sprzeciwiała się jej przyjęciu liczna grupa posłów nawet i z partii Zełenskiego Sługa Narodu. W mojej opinii mogło to wynikać z prostego faktu, że wśród tych ludzi byli zapewne także i członkowie zdelegalizowanej teraz wspólnoty kościelnej Ukrainy, bo tak właśnie, a nie inaczej ułożyły się już przed laty ich religijne losy rodzinne. Prawosławni Ukrainy nadto – niezależnie od swojej politycznej orientacji – przywiązują ogromną wagę do kanoniczności swojego Kościoła, podczas gdy konkurencyjny KPU (właśnie ten z „tomošem”) nie jest aż dotąd uznawany przez większość lokalnych kościołów prawosławnych, z Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym włącznie.

Sam podczas swych dość licznych podróży po Ukrainie miałem okazję zetknąć się bliżej w maju 2007 roku w Perejaślawiu na lewobrzeżnej Kijowszczyźnie (tam gdzie w 1654 roku hetman Chmielnicki zawarł ugodę perejaślawską z carem Moskwy Aleksym) z bardzo miłą i pomocną w zwiedzaniu miasta parą małżeńską w moim wieku. Z jednej strony byli oni wyraźnie zwolennikami ukraińskiej niezależności, ale z drugiej czuli się także nieodwołalnie członkami Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego,

⁷⁵⁴ Виктория Бега, *Зеленский о религии: Транслировать походы в церковь не буду, но на Евангелии присягну*, *Хромадске*, 18.01.2019, <https://hromadske.ua/ru/posts/zelenskij-pro-religiyu-translyuvati-pohodi-v-cerkvu-ne-budu-ale-na-yevangelii-prisyagnu>.

⁷⁵⁵ Так томос или термос? Что сделает Зеленский с православной церковью, *Украина.ру*, 25.04.2024, <https://ukraina.ru/20190425/1023441646.html>.

⁷⁵⁶ Обращение Президента Российской Федерации, Президент России, 21.02.2022, <http://kremlin.ru/events/president/news/67828>.

wówczas jeszcze podporządkowanego Patriarchatowi Moskiewskiemu. Uważali bowiem ówczesne konkurencyjne wobec niego struktury – Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego oraz Ukraiński Autokefaliczny Kościół Prawosławny – za zdecydowanie „raskolnicze” i nieoferujące – nie da się ukryć – biletu do zbawienia... Nie była to więc wcale jakaś tam polityka, ale śmiertelnie poważnie traktowana religia z ponadziemskim zwieńczeniem.

W odniesieniu zaś do sytuacji dzisiejszej uwypuklijmy jeszcze na koniec fakt – podczas gdy hierarchowie UKP z Onufrym na czele twierdzą zdecydowanie, że przestali być nieodwołalnie częścią Rosyjskiej Cerkwi nazajutrz po wtargnięciu Rosji do Ukrainy, to obecna władza ukraińska – wspierana stanowczo przez KPU z metropolitą Epifanuszem na czele – nadal uważa ich jednak za część prawosławnej moskiewskiej struktury. Argumentacja tutaj jest taka, że wbrew deklaracjom Onufrego sam Patriarchat Moskiewski ciągle uznaje go za członka swego synodu, a całą jego UKP – za część własnej struktury: „Ukraiński Kościół Prawosławny stanowi samorządną strukturę z prawem szerokiej autonomii w składzie Moskiewskiego Patriarchatu”⁷⁵⁷.

Jednakże Onufry wraz z podległymi sobie ukraińskimi hierarchami rozsądnie tutaj kontrargumentuje, że władze ukraińskie absolutnie nie powinny brać pod uwagę tego, co głosi na swoim portalu Moskiewski Patriarchat z Cyrylem na czele. W sferze bowiem *stricte* politycznej mamy do czynienia z sytuacją zgoła bliźniaczą. Wszak do konstytucji FR też zostały wpisane jako „rosyjskie” zarówno ukraiński Krym z Sewastopolem (2014), jak i dwa lata temu cztery tamtejsze obwody (ługański, doniecki, chersoński i zaporoski), a przecież nikt rozsądny w Ukrainie za rosyjskie ich nie uznaje.

25 sierpnia 2024, niedziela, Kraków

Złowrogie chmury nad Ukraińskim Kościołem Prawosławnym zawisły szczególnie nisko 22 listopada 2022 roku, gdy Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przeprowadziła rewizję w należącej do tegoż UKP prawie tysięcletniej ławrze Kijowsko-Pieczerskiej, znajdując tam – jak przynajmniej ogłosili funkcjonariusze – „literaturę rosyjską,

⁷⁵⁷ Українська Православна Церковь, Русская Православная Церковь. Официальный Сайт Московского Патриархата, <http://www.patriarchia.ru/db/text/1802267.html>. *Dopisek z 2 lipca 2025*: W czerwcu 2025 roku Służba Bezpieczeństwa Ukrainy odkryła, że Onufry już w 2002 przyjął dobrowolnie obywatelstwo rosyjskie bez powiadomienia o tym władz ukraińskich. I dlatego został pozbawiony dzisiaj ukraińskiego obywatelstwa.

ludzi bez dokumentów, obywateli Rosji oraz sporą ilość gotówki w rublach”: „Prócz tego, w cerkiewnych pomieszczeniach pracownicy SBU sprawdzili ponad 50 osób na wykrywaczach kłamstwa. [...] Odnaleziono ponad 2 mln hrywien (około 3,3 mln rubli), ponad 100 tys. dolarów USA i kilka tysięcy rosyjskich rubli”. Pisałem o tym w końcowych partiach pierwszego tomu *Dziennika*, podkreślając tam, że konsekwencją rewizji stało się postanowienie władz Ukrainy o nieprzedłużaniu umowy najmu z UKP dwóch świątyń ławry Kijowsko-Pieczerskiej, w szczególności jej głównego soboru Uspieńskiego. Metropolita Pawło Łebid (ur. 1961) jako namiestnik ławry wystosował z tej okazji list do prezydenta Zełenskiego, posłanie w swej wymowie – szczególnie w sytuacji wojny – co najmniej niestosowne: „Pozostaje już tylko jedno – rozpoczęcie zabijania księży, biskupów i wiernych, bo widzę, że wszystko ku temu zmierza”⁷⁵⁸.

W takiej niesłychanie napiętej atmosferze w prawosławne Boże Narodzenie 7 stycznia 2023 roku liturgię w soborze Uspieńskim Ławry odprawiał już metropolita Epifaniusz (ur. 1979) – zwierzchnik konkurencyjnego Kościoła Prawosławnego Ukrainy, któremu władze ukraińskie sobór ów przekazały. Z prawnego punktu widzenia było to jak najbardziej możliwe, jako że kompleks architektoniczny wszesnośredniowiecznej (od 1051) ławry Kijowsko-Pieczerskiej – podobnie jak wiele innych świątyń dzierżawionych przez UKP od grubo ponad pół wieku – stanowi własność państwa, które może nimi dowolnie dysponować. Oliwy do ognia dolewała rozwijająca się dramatycznie sprawa kontrowersyjnego metropolity Pawła Łebidia, zwanego skądinąd „Paszą Mercedese” za umiłowanie głównie dóbr ziemskich. W kwietniu 2023 roku, po tym jak odmówił on wyprowadzki z ławry, został oskarżony o podżeganie do religijnych waśni i o usprawiedliwianie zbrojnej agresji Rosji przeciw Ukrainie, lub wręcz jej negowanie, i w konsekwencji trafił pod areszt domowy. Ale w lipcu 2023 roku znalazł się już w areszcie śledczym. Jednakże w sierpniu – co też świadczy o niebłahym skądinąd rozłamie wśród prawosławnych Ukrainy – został stamtąd zwolniony, po tym jak jego owczarnia zebrała dlań w charakterze kaucji niebagatelne 33 miliony hrywien, to jest niemal 900 tysięcy dolarów⁷⁵⁹.

Były także i przypadki jawnego zaprzaństwa ze strony niektórych hierarchów Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego – oto bowiem już 25 czerwca tego roku w ramach wymiany jeńców między Rosją a Ukrainą do Moskwy trafił 75-letni metropolita tulczyński i bractławski Jonafan, skazany w Ukrainie w sierpniu 2023 roku na pięć lat

⁷⁵⁸ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 486–487, 518–519 (19 grudnia i 7 stycznia 2022).

⁷⁵⁹ Наместника Києво-Печерської лаври митрополита Павла освободили под залог почти в миллион долларов, Meduza, 07.08.2023, <https://meduza.io/news/2023/08/07/namestnika-ki-vo-pecherskoy-lavry-mitropolita-pavla-osvobodili-pod-zalog-pochti-v-million-dollarov>.

więzienia za „negowanie rosyjskiej agresji, naruszanie terytorialnej całości kraju oraz za działania mające na celu obalenie porządku konstytucyjnego i naruszanie równości obywateli ze względu na ich przekonania religijne”. W sprawie jego uwolnienia skutecznie zadziałał moskiewski patriarcha Cyryl – notabene kolega Jonafana z leningradzkiego seminarium duchownego – który w Moskwie momentalnie nagrodził wymienionego za ukraińskich jeńców metropolitę orderem Cyryla z Radoneża pierwszej klasy⁷⁶⁰.

Co zaś do obecnego, z 20 sierpnia, prawnego zakazania w Ukrainie struktur kościelnych powiązanych z Moskwą, to sensacyjne wręcz wieści w tej sprawie przynosi teraz Rosyjska Służba BBC News. Okazuje się, że opór wobec ustawy nawet i wewnątrz macierzystej partii Zełenskiego Sługa Ludu mógł wynikać z faktu, że przeciw planowanemu prawu mocno lobbował w Ameryce wpływowy prawnik Robert Amsterdam, który uważał podobne kroki wobec UKP za tłumienie wolności religijnej w Ukrainie. Jeszcze więc wiosną tego roku, podczas kilkumiesięcznej przerwy w dostawach amerykańskiej pomocy wojskowej dla Ukrainy, niektórzy członkowie amerykańskiej Partii Republikańskiej wyszczególniali „prześladowanie przez Kijów wiernych kanonicznego Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego” jako jeden z powodów, dla których wsparcie dla Ukrainy winno zostać definitywnie zakończone. Wśród tych polityków był także młody senator z Ohio, James David Vance, który w lipcu tego roku został nawet kandydatem Trumpa na wiceprezydenta USA. W efekcie, jak utrzymują źródła BBC w Werschownej Radzie Ukrainy, niektórzy jej posłowie odmówili właśnie poparcia ustawy, obawiając się zarazem, że może ona w przyszłości doprowadzić do nałożenia na nich amerykańskich sankcji, w tym nawet anulowania wiz do USA. Jednakże na początku sierpnia Stany Zjednoczone odwiedziła delegacja posłów ukraińskiego parlamentu i po rozmowach z przedstawicielami obu głównych partii amerykańskich, Ukraińcy wrócili do Kijowa z jasnym przekazem, że Waszyngton wcale nie zareaguje ostro na kroki skierowane przeciw UKP: „Vance może się zmartwi, ale oni w całości w ogóle nie przejmują się teraz naszymi popami, sami mają ogromne problemy w kampanii wyborczej” – oznajmił BBC po rozmowach z republikanami członek ukraińskiej delegacji, który odwiedził Waszyngton⁷⁶¹.

⁷⁶⁰ Митрополит УПЦ, осужденный в Украине за оправдание российской агрессии, уехал в Россию в рамках обмена пленными. В Москве патриарх Кирилл наградил его орденом, Meduza, 26.06.2024, <https://meduza.io/news/2024/06/26/mitropolit-upts-osuzhdennyy-v-ukraine-za-opravdanie-rossiyskoy-agressii-uehal-v-rossiyu-v-ramkah-obmena-plennymi-v-moskve-patriarh-kirill-nagradil-ego-ordenom>.

⁷⁶¹ Виталий Червоненко (Украинская служба Би-би-си), Верховная рада запретила РПЦ. Что теперь будет с Украинской православной церковью?, BBC News, Русская Служба, 20.08.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/c8xlvk0rlnzo>.

Na finałowe zaś pytanie „co teraz będzie z Ukraińskim Kościołem Prawosławnym?”, BBC odpowiada piórem swego ukraińskiego korespondenta, że proces jego likwidacji i spodziewanego wchłonięcia przez konkurencyjny autokefaliczny Kościół Prawosławny Ukrainy rozciągnie się na lata, głównie dlatego, że w potężnej likwidowanej strukturze osobowości prawne posiadają odrębnie nie tylko wszystkie diecezje, ale nawet poszczególne parafie, których jest ni mniej, ni więcej, jak niebagatelne 3 tysiące.

27 sierpnia 2024, wtorek, Kraków

Uwolniona 1 sierpnia w ramach tej potężnej wymiany więźniów Lilija Ajratowna Czanysewa (ur. 1982, w Ufie w Baszkirii) niebawem po przymusowej, wraz z innymi, ekspulsji na wolność do Niemiec, 6 sierpnia ogłosiła na Telegramie osobiście:

Witajcie! Tu Lilija Czanysewa. Ale się cieszę, że mogę być z wami na wolności!

♥ Całe te dwa lata i dziewięć miesięcy broniliście mnie, walczyli o moje uwolnienie, ujawnialiście szczegóły mej sprawy, słaście pocztą albo przynosili do kolonii paczki. Mówiąc ogólnie – przeżywaliście i pomagaliście mi, czym tylko było można. Jestem bezmiernie wdzięczna, także i za to, że zawsze byliście obok.

Jednakże w więzieniach Rosji ciągle pozostają setki więźniów politycznych i nie wszyscy oni są publicznie znani. Proszę was, byście o nich pamiętali, pomagali im i żądali ich uwolnienia.

Mimo że przyszło mi posiedzieć w więzieniu, nie wyrzekam się swych poglądów i idei. Kocham Rosję i wierzę, że wspólnie uczynimy jej przyszłość piękną⁷⁶².

Ta budząca tyle niepotrzebnej ironii – choć przynajmy też, że dziś raczej odległa – „piękna Rosja przyszłości” to oczywiście główne hasło zamęczonego w łagrze Aleksieja Nawalnego. A pojawia się ono już w tym pierwszym po uwolnieniu komentarzu Czanysewej całkowicie zasadnie, jako że Lilija była od 2017 roku w Ufie w Baszkirii szefową sztabu Nawalnego, pełniąc tę funkcję do kwietnia 2021, gdy cała sieć sztabów FBK (Fundacja Walki z Korupcją) dokonała ze względów bezpieczeństwa aktu samorozwiązania, w związku z wytoczeniem jej procesu karnego o „ekstremizm”. Już 9 listopada 2021 roku Czanysewa została w Ufie aresztowana i przewieziona etapem do aresztu śledczego, a jednocześnie i więzienia Pieczatniki w Moskwie, gdzie przyszło jej

⁷⁶² Telegram. Лилия Чанышева, 06.08.2024, <https://t.me/liliyachanyшева/300>.

spędzić całe 453 dni w ramach „śledztwa wstępnego”. Czternastego czerwca 2023 roku na zamkniętym na wniosek prokuratora procesie, ponownie w Ufie, sędzia Azamat Bikchurin (ur. 1969) skazał Lilię Czanyaszewą na siedem i pół roku kolonii – z artykułu o „organizację grupy ekstremistycznej”, to jest wspomnianego FBK⁷⁶³. Ostatecznie w kwietniu 2024 roku Sąd Najwyższy Baszkortostanu podniósł już i tak drakoński wyrok do dziewięciu i pół roku, trudząc się wszelako na rzecz Putina już tylko, chwała Bogu, nadaremno – w sytuacji uwolnienia więzionej po trzech następnych miesiącach.

Tu trzeba jeszcze przywołać dwie inne osoby z tamtego rozwiązanego sztabu Nawalnego, także szczęśliwie uwolnione 1 sierpnia – Ksenię Fadiejewą (ur. 1992, w Tomsku), z wyrokiem dziewięciu lat⁷⁶⁴, o którą upominał się parę miesięcy temu nawet Parlament Europejski (zob. 28 kwietnia), oraz Wadima Ostanina (ur. 1978) skazanego na te same dziewięć lat za identyczną „organizację grupy terrorystycznej” FBK⁷⁶⁵.

Z dziejów nowożytnej Rosji carskiej po 1825 roku do dziś jest pamiętany i przywoływany czyn żon skazanych na wieloletnie zesłanie dekabrystów, które podążyły dobrowolnie za mężami na Syberię, spędzając tam następnie z nimi bardzo długie lata. Jedną z takich żon – Natalię Fonwiziną (1803–1869) – spotkał w styczniu 1850 roku na swoim etapie w Tobolsku Fiodor Dostojewski, otrzymując od niej – przebywającej z mężem na zesłaniu w Tobolsku już od ponad 20 lat – egzemplarz Ewangelii, który potem przechowywał pieczołowicie i gorliwie czytał w Petersburgu aż do śmierci (1881). Z kolei rosyjski poeta z polskimi korzeniami Nikołaj Niekrasow napisał w 1826 roku poemat *Księżna Trubecka* – o Jekatierinie Trubeckiej (ur. 1800), która udała się za mężem Siergiejem właśnie w 1826 roku do Irkucka na wschodnią Syberię, umierając tam w cierpieniach na raka w roku 1850:

Nie! Jam nie nędzna niewolnica,
Lecz kochająca żona!
Choć los goryczą mnie nasycy,
Nie wrócę upodlona!
Gdyby mnie rzucił mąż mój miły,
I poszedł sobie z inną,
Wówczas nie zbrakłoby mi siły,
By nie być mu powiną!

⁷⁶³ Чёрный блокнот, <https://black-book.wiki/villains/bikchurin-azamat-halitovich/>.

⁷⁶⁴ Мемориал ПЗК, <https://memopzk.org/figurant/fadeeva-kseniya-vladislavovna/>.

⁷⁶⁵ Мемориал ПЗК, <https://memopzk.org/figurant/ostanin-vadim-valerevich/>.

Lecz w jego sercu – wiem – ojczyzna
Jedyna ma rywalka,
Z ojczyzną zaś – pan chyba przyzna –
Daremna każda walka⁷⁶⁶.

W przypadku zaś Liliji Czanyaszewej to jej mąż Ałmaz Gatin podążył za uwięzioną żoną, najpierw z Ufy do Moskwy, gdzie była pierwotnie w areszcie Pieczatniki, a potem w pobliże kolonii żeńskiej w Bierieznikach w Kraju Permskim, gdzie doczekał się jej uwolnienia. Przeprowadzając się ze stolicy Baszkirii Ufy do Moskwy, pisał w sieci w kwietniu 2022 roku: „Moja żona znajduje się teraz, jak w finale filmu *Interstellar*, w otchłaniach Kosmosu, samotna gdzieś bardzo daleko. Sam użyję tu metafory – będę leciał za nią, żeby być razem, aż do końca. Nieważne, ile mi to zajmie czasu i przestrzeni”⁷⁶⁷. A nazajutrz po uwolnieniu żony, 2 sierpnia 2024 roku, ogłosił publicznie radość w necie w taki sposób: „Lilija Czanyaszewa na wolności! Dzień jej aresztu to 10 listopada 2021 roku. Wyszła na wolność 1 sierpnia roku 2024. Droga do ciebie, Lilijo, była długa – aż 995 dni. Kocham cię całym sercem i duszą. Będę zawsze przy tobie, mój aniele. Twój Ałmaz”⁷⁶⁸.

Sama Lilija Czanyaszewa wzięła jeszcze w obronę 19 sierpnia na swym Telegramie Olgę Komlewą i Antoninę Faworską, więzione w tych samych co ona Pieczatnikach w Moskwie i pod tym samym zarzutem o „ekstremizm” i „terroryzm” – ale w istocie jedynie za to, że stale mówiły i ukazywały prawdę, ujawniając szczegóły sądów nie tylko nad Czanyaszewą, ale i innymi więźniami politycznymi⁷⁶⁹.

⁷⁶⁶ Mikołaj Niekrasow, *Księżna Trubecka*, przeł. Leopold Lewin, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, wstępem i komentarzem opatrzył Jan Orłowski, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 149.

⁷⁶⁷ Instagram, TV Rain, 04.04.2022, <https://www.instagram.com/tv/CZj-od5D88V/>.

⁷⁶⁸ Кристина Иванова, «Дорога к тебе длиной 995 дней»: муж Чанышевой написал о ее освобождении, Пруфы. Свободная медиаплатформа, Уфа–450, 02.08.2024, https://prufy.ru/news/novosti/154899-doroga_k_tebe_dlinoy_995_dney_muzh_chanyshevoy_napisal_ob_ee_osvobozhdenii/.

⁷⁶⁹ Telegram. Лилия Чанышева, 19.08/2024, <https://t.me/liliyachanyшева/301>.

28 sierpnia 2024, środa, Kraków

Gdy tylko Czanysewa ogłosiła już osobiście na Telegramie radość ze swego uwolnienia, nie omieszkalem i ja w komentarzach pogratulować jej zwięzłymi, acz solidarnymi słowami: „Ja też się bardzo, bardzo cieszę! Szacunek i pozdrowienia z Krakowa. Znałem osobiście i przyjaźniłem się z Nataszą Gorbaniewską. Za waszą i naszą wolność...”⁷⁷⁰. W odpowiedzi otrzymałem od uwolnionej Liliji: „Super! Czytałam książkę Ulickiej ze wspomnieniami o niej”⁷⁷¹. A wtedy dopiero sobie przypomniałem, że pisałem przecież o tej jej lekturze za kratami w ostatnich już partiach pierwszego tomu *Dziennika*, zdążywszy tam odnotować w pośpiechu już w przypisie: „Siódmego czerwca 2023 roku w sieci pojawiła się informacja, że oczekująca wyroku Lilija Czanysewa czyta w areszcie dwie książki – *Dziecko Gułagu* Juliana Bettera (2022) oraz wydaną w 2014 r. pracę Ludmiły Ulickiej *Поэтка. Книга памяти. Наталья Горбаневская* (*Poetka. Księga pamięci. Natalia Gorbaniewska*), w której znajduje się fragment mojego wywiadu z Nataszą, z lutego 1987 roku z Paryża, dla podziemnej «Arki»”⁷⁷².

I choć minęło już od tamtego pamiętnego dla mnie roku 1987, gdy sam zacząłem poznawać w Paryżu przedstawicieli tej innej, antykomunistycznej Rosji (prócz Nataszy, byli jeszcze m.in.: Irina Iłowajaska-Alberti, Władimir Maksimow, Andriej Siniawski, Aleksander Ginzburg), czasu bardzo wiele, to historia znowu została spuszczone z łańcucha i Rosja putinowska wrzuca teraz konsekwentnie do więzień tych, którzy idą śladami – często już nawet nieświadomie – właśnie Natalii Gorbaniewskiej. Dwudziestego piątego sierpnia 1968 roku ta niepozorna, acz niezłomna osoba wyszła wraz z grupą innych



⁷⁷⁰ Telegram. Лилия Чанышева, 06.08.2024, <https://t.me/liliyachanyшева/300?comment=4708>.

⁷⁷¹ Tamże.

⁷⁷² Grzegorz Przebinda. *Ostatnia wojna Putina...*, s. 642 (przypis 983).

niepokornych na plac Czerwony w Moskwie, aby protestować tam przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na dążącą do wyjścia z kleszczy komunizmu Czechosłowację. Odpokutowała za to ponad dwuletnim pobytom w więzieniu i w tzw. szpitalu psychiatrycznym, a dziś jej starszy syn, też mój przyjaciel, Jarosław Gorbaniewski śle mi z Paryża rysunek, jaki wykonał na emigracji już w stolicy Francji – ku pamięci swoich odwiedzin niezapomnianej matki w więzieniu w Moskwie na Butyrkach w roku 1970.

Miała więc po stokroć rację już w sierpniu 1968 roku praska gazeta „Literární listy”, gdy pisała po demonstracji tamtej garstki nieugiętych Rosjan: „Siedmioro ludzi na placu Czerwonym – to przynajmniej te siedem przyczyn, dzięki którym nie będziemy już nigdy nienawidzić Rosjan”⁷⁷³.

29 sierpnia 2024, czwartek, Kraków

Opowiadanie Puszkina *Trumniarz* (1831) wchodzi w skład cyklu *Opowieści Bielki-na* i zaczyna się – w mistrzowskim przekładzie Seweryna Pollaka – w taki sposób: „Ostatnie graty trumniarza Adriana Prochorowa zwalono na wóz pogrzebowy i para wychudzonych koni po raz czwarty powłokła się z Basmannej na Nikicką, dokąd trumniarz przeprowadzał się z całym dobytkiem”: „Nad bramą umieszczono szyld, nad którym wyobrażony był Amor z opuszczoną pochodnią w rękę i napis: «Tu się sprzedaje i wyściela trumny zwyczajne i malowane, a także wypożycza się i naprawia używane»”⁷⁷⁴. Gdy dzisiaj czytam motto do tej wielce intrygującej i jakże aktualnej w tych czasach Putina opowieści, wzięte z Gawriły Dierżawina – „Czyż nie widzimy dzisiaj trumien, które są siwym włosem świata”, na myśl przychodzi mi jednak ostro kontrastujący z onym „siwym włosem” obraz młodszego w końcu ode mnie o dwa lata Jewgienija Prigożyna (1961–2023). Tenże szef zbrodniczego CZWK Wagner jeszcze parę miesięcy przed słynnym, acz w efekcie nieudanym rajdem na Moskwę 23–24 czerwca 2023 roku (tzw. Marsz Sprawiedliwych), pokazywał *urbi et orbi* na swym Telegramie stos trupów z własnego oddziału, oskarżając jawnie o ich śmierć ówczesnego ministra Szojgu oraz szefa sztabu generalnego Gierasimowa. Nie dostarczyli oni bowiem

⁷⁷³ «За вашу и нашу свободу»: в Москве вспомнили «демонстрацию восьмерых», RFI, 25.08.2018, <https://www.rfi.fr/ru/frantsiya/20180825-za-vashu-i-nashu-svobodu-v-moskve-vspomnili-demonstratsiyu-vosmerykh>.

⁷⁷⁴ Aleksander Puszkina, *Trumniarz*, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 5: *Opowieści*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1956, s. 111.

walczącym pod Bachmutem „wagnerowcom” wystarczających partii pocisków⁷⁷⁵. Te znalazły się dopiero 23 sierpnia 2023 roku, ale za to znacznie potężniejszego kalibru – gdy bowiem Prigożyn leciał tego dnia wraz z całą wierchuszką Wagnera prywatnym samolotem z Moskwy do Petersburga, to mściwy Putin nakazał skutecznie ukatrupić wszystkich nad Twerszczyzną – najpewniej rakieta ziemia-powietrze⁷⁷⁶.

Wszelako to pierwsze zacytowane zdanie z *Trumniarza* Puszkina wywołuje we mnie szereg innych, politycznych i zarazem literackich asocjacji. Wspomniane tam ulice – Basmana i Nikicka – ów szlak przeprowadzki z obrzeży do centrum Moskwy bogacącego się wyrażnie na swym „rzemiośle” trumniarza Prochorowa – to istne toposy rosyjskiej myśli filozoficznej, literatury, ale i również złowrogiej, jak zawsze, polityki. W domu przy ulicy Nowej Basmannej zostały napisane przecież w latach 1829–1831 przez Piotra Czaadajewa – dokładnie wtedy, gdy powstawał *Trumniarz* – wszystkie jego *Listy filozoficzne*, w tym także ów najsłynniejszy list pierwszy, w którym myśliciel uznał Rosję za porzuconą przez Opatrzność i niezagospodarowaną wiekami przez ludzi *terra incognita*. I właśnie za to został po bardzo głośnej publikacji w roku 1836 uznany oficjalnie przez cara Mikołaja I za człowieka obłąkanego (niczym Natalia Gorbaniewska po 133 latach...) i umieszczony w domowym areszcie na tejże Basmannej. Już zaś od roku 2003 trzusi się w tej samej okolicy ponurej sławy rejonowy sąd Basmanny, który poszedł w swoich kolejnych wyrokach tak bardzo na rękę putinowskiej władzy, że jego działalność zaczęła być powszechnie określana wysoce tragicznym dla skazańców (m.in. dla Aleksieja Nawalnego i Ilji Jaszyna) mianem „basmannej praworządności”.

Z kolei miejsce docelowe przeprowadzki puszkiniowskiego trumniarza Prochorowa – ulica Nikicka obok Bramy Nikickiej niedaleko Patriarszych Prudów w Moskwie kojarzyć się musi nieuchronnie czytelnikom Bułhakowa zarówno z jego opowiadaniem *Fatalne jaja*, jak i oczywiście z *Mistrzem i Małgorzatą*. W opowiadaniu *Fatalne jaja* w jednym z domów niedaleko Kremla przy ulicy Hercena (a tak nazywała się w latach 1920–1993 właśnie ulica Wielka Nikicka) ma swoją pracownię profesor Piersikow, tam odkrywa on – jak sądzi – „promień życia”, który w efekcie okazuje się jednak „promieniem śmierci”, bo najpierw profesor ten przyczynia się do wykluczenia z owych fatalnych jaj – już na prowincji na Smoleńszczyźnie – dywizji gadów i jaszczurów

⁷⁷⁵ Эдуард Футурье, Пригожин показал гору трупов «вагнеровцев», погибших из-за снарядного голода, Ридус, 22.02.2023, <https://www.ridus.ru/prigozhin-pokazal-goru-trupov-vagnerovcev-pogibshih-iz-za-snaryadnogo-goloda-401470.html>.

⁷⁷⁶ Эксперты ISW уверены в том, что Пригожина убили по приказу Путина, Каспаров.ру, 24.08.2023, https://www.kasparov.ru/material.php?id=64E6EF2A16221&section_id=4987D7509859E.

gigantycznej wielkości, które szturmują Moskwę, za co rozjuszony tłum w stolicy niszczy pracownię Piersikowa, a jego samego zabija w gabinecie na Nikickiej. W *Mistrzu i Małgorzacie* zaś przez Bramę Nikicką – czyli po drugiej stronie ulicy, tam gdzie się właśnie przeprowadził rzeczony trumniarz Prochorow – prowadzi szlak pościgu Iwana Bezdomnego za Wolandem. Pędzi on w przerażeniu, po odcięciu Berliozowi głowy przez tramwaj – z pobliskich Patriarszych Prudów przez Wielką Nikicką ku Kremlowi, by ostatecznie obmyć się w zasmolonej rzece Moskwie. I jeszcze jedno moje skojarzenie, nie literackie już, choć też dotyczące pisarza – gdy Andriej Siniawski alias Abram Terc został już zdemaskowany przez KGB jako publikujący za granicą, m.in. u Jerzego Giedroycia, autor „wrogich utworów”, to jego zatrzymanie, dokonane rękami dwóch bynajmniej nie fikcyjnych kagebeszników, miało miejsce 8 września 1965 roku również przy nieśmiertelnej Bramie Nikickiej, po czym auto odwiozło go błyskawicznie ulicą Hercena aż na samą Łubiankę. *Mistrz i Małgorzata*, ukończony przez Bułhakowa trzy tygodnie przed śmiercią w roku 1940, czekał jeszcze wtedy na swoją publikację.

W *Trumniarzu* Puszkina rysuje swego bohatera na manierę gotyką, raczej złowrogo. Najpierw widzimy go z córkami na przyjęciu u sąsiada Niemca – szewca rzemieślnika – gdzie pewien piekarz wznosi toast kielichem pienistego „półszampana”: „Zdrowie tych, dla których pracujemy, *unserer Kundleute* [naszych klientów]”. Gdy inny biesiadnik zwrócił się do trumniarza – „No cóż? Pij, bracie, zdrowie swoich nieboszczyków!”, stary Adrian poczuł się obrażony i już po powrocie w domowe pielesze złożył sobie i swym dawnym kontrahentom taką obietnicę: „Cóż to doprawdy – rozmyślał na głos – czemuż to moje rzemiosło jest mniej uczciwe od innych? czy trumniarz jest bratem kata? z czego śmieją się te lutry? czy trumniarz to błazen? Chciałem zaprosić ich na obławanie nowego mieszkania, wyprawić wspaniałą ucztę, ale niedoczekanie ich! Zaproszę raczej tych, na których pracuję, nieboszczyków prawosławnych”⁷⁷⁷. Słowo się rzekło, kobyłka u płotu – przyszli jeszcze tej samej nocy całą gromadą:

Pokój był pełen umarłych. Księżyc oświecał przez okno ich żółte i sine twarze, wpadłe usta, mętne na wpół przymknięte oczy i zaostrome nosy... Adrian z przerażeniem poznał w nich ludzi pogrzebanych przy jego współudziale, a w gościu, który wszedł z nim razem, brygadiera pochowanego w czasie ulewy. Wszyscy oni, damy i mężczyźni, otoczyli trumniarza. Kłaniając mu się i witając go, prócz pewnego biedaka, którego niedawno pochował za darmo, a który wstydząc się swych

⁷⁷⁷ Aleksander Puszkina, *Trumniarz...*, s. 115–116.

lachmanów, nie zbliżał się i stał pokornie w kącie. Pozostali byli ubrani przyzwoicie: nieboszczki w czepcach ze wstęg, zmarli urzędnicy w mundurach, lecz z nieogolonymi brodami, kupcy w odświętnych kaftanach.

– Widzisz Prochorow – rzekł brygadier w imieniu tej dobranej kompanii.
– Wszyscy przybyliśmy na twoje zaproszenie; zostali w domu tylko ci, którzy już się nie mogą ruszyć, którzy już się zupełnie rozsypali, jak również tacy, którym zostały same kości bez skóry, ale nawet spośród nich jeden nie wytrzymał, taką miał ochotę przyjść do ciebie...

W tej samej chwili mały szkielecik przedarł się przez tłum i zbliżył się do Adriana. Czaszka jego uprzejmie uśmiechała się do trumniarza. Strzępy jasnozielonego i czerwonego sukna oraz zbutwiałego płótna wisiały na nim byle jak, niczym na drągu, a piszczele tłukły się w wielkich butach jak ubijaki w mózdzierz.

– Nie poznajesz mnie, Prochorow – rzekł kościotrup. – Czy pamiętasz dymisjonowanego sierżanta gwardii, Piotra Pietrowicza Kurykina, tego samego, któremu w 1799 roku sprzedałeś pierwszą swoją trumnę, i to jeszcze sosnową za dębową?

Z tymi słowy umarłak chciał go ująć w kościany uścisk, lecz Adrian zebrawszy siły, krzyknął i odepchnął go. Piotr Pietrowicz zachwiał się, upadł i cały się rozsypał. Pomiędzy zmarłymi powstał szmer oburzenia; wszyscy ujeli się za swym kolegą, ruszyli na Adriana z klątwami i groźbami i nieszczęsny gospodarz, ogłuszony ich wrzaskiem i prawie zduszony, stracił głowę, przewrócił się na kości sierżanta gwardii i zemdlał⁷⁷⁸.



I oto w połowie sierpnia już tego roku niejaki Kiriłł Suworow z Petersburga (a dodajmy dla wzbogacenia wachlarza tych samych toposów, że obok Bramy Nikickiej w Moskwie znajduje się cerkiew Teodora Studyty, do której chadzał osiemnastowieczny feldmarszałek Aleksander Suworow, kat i grabarz warszawskiej Pragi podczas ostatniego aktu powstania kościuszkowskiego) ogłosił w sieci w związku z wejściem wojsk Ukrainy do rosyjskiego obwodu kurskiego i tchórzliwą, jak sam podkreślał, postawą tamtejszych mężczyzn:

⁷⁷⁸ Tamże, s. 117–118.

Chciałbym się tu zwrócić do męskiej ludności Kurska: wy tam co, *blad'*, kierunki wam się pomyliły? Dokąd to, kolesie? Jeśli, *blad'*, wszyscy nasi faceci będą włączać bieg wsteczny i wyjeżdżać z miast, na które spadają pociski, *blad'*, to co w ogóle będzie? Co wy tam wyprawiacie? A nie wziąć by tak broni do ręki? No, jeśli się nie da, to bierzcie, *blad'*, w garść łopaty i ryjcie dla pacanów okopy... no nie wiem... rozwoźcie ubrania, *blad'*. A wy co, w tył zwrot? Auta swoje przekażcie pacanom, co teraz będą oddawać życie, *blad'*, żeby odbić Kursk... Co wy – durnie skończone? U nas w Petersburgu społeczność weteranów siedzi jak na szpilkach, myśli tylko, jak by tu zdobyć broń i wyjechać, żeby tylko pozwolili... Zastanówcie się, *blad'*!⁷⁷⁹.

Po wyświetleniu wideo w sieci błyskawicznie ustalono, że ów 39-letni Z-patriota z Petersburga to właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego nad Newą, które wykonuje z granitu pomniki nadgrobnie i pomaga chować poległych na tej zawalonej już setkami tysięcy trupów wojnie. Ponieważ współczesny Suworow z północnej stolicy apelował do kurszczan w ten wysoce krytyczny sposób z pokładu swojej luksusowej fury, to widać było jak na dłoni, że musiał mieć w tym i swój własny interes – w końcu jako „bardzo patriotyczny trumniarz z Petersburga”... W opowiadaniu Puszkina zlot nieboszczyków u trumniarza Adriana Prochorowa okazał się w finale być tylko złowrogim snem, ale nie w Rosji putinowskiej.

31 sierpnia 2024, sobota, Kraków

Wspominani już tutaj wielokrotnie Władimir Kara-Murza, Ilja Jaszyn i Andriej Piwowarow to obecni emigracyjni politycy Rosji innej, poważnie planujący – już po Putinie – rychły powrót do ojczyzny i uczynienie z niej kraju niezagrożającego bliższym i dalszym sąsiadom, całej praktycznie Europie, jeśli nawet nie światu. Warto może przy okazji uściślić, że najdłużej zdążył posiedzieć w pełnej izolacji w łagrze w Siegieżu w Karelii najmniej chyba znany poza Rosją 43-letni Andriej Piwowarow. Został on aresztowany jeszcze 31 maja 2021 roku na lotnisku Pułkowo w Petersburgu, w drodze do Warszawy, już po przejściu kontroli paszportowej, a w lipcu 2022 – skazany na cztery lata niewoli.

⁷⁷⁹ *Портрет дня: Кирилл Суворов – очень патриотичный гробовщик из Петербурга, Эхо, 19.08.2024, <https://echofm.online/portret-dnya/portret-dnya-kirill-suvorov-ochen-patriotichnyj-grobovshhik-iz-peterburga>.*

Andriej Piwowarow pojawiał się w tych moich zapiskach, także i w pierwszym tomie dziennika, już niejednokrotnie, nic natomiast dotąd nie wspomniałem o starszym odeń o całe pokolenie członku Rosyjskiej Akademii Nauk Juriju Piwowarowie (ur. 1950), historyku i politologu, który obecnie działa przeciw Putinowi na emigracji, będąc tam już od końca lutego 2022 roku członkiem Antywojennego Komitetu Rosji. Spośród jego licznych publikacji najbardziej frapująca wydaje mi się opublikowana w 2015 roku książka *Sowiecka przeszłość i rosyjska teraźniejszość* (*Русское настоящее и советское прошлое*) – tytuł nawiązuje do bardzo ongiś znanej pracy Alaina Besançona (1932–2023) z roku 1980 *Sowiecka teraźniejszość i rosyjska przeszłość* (*Présent soviétique et passé russe*), aktualizując „problem kontynuacji”. Podczas gdy francuski myśliciel starał się odszukać korzenie sowieckiego totalitaryzmu w dziejach Rosji carskiej, to Jurij Piwowarow – 35 lat po nim – podjął bardzo przekonującą próbę opisu korzeni autokratycznego putinizmu, odnajdując je w epoce sowieckiej, która bynajmniej nie odeszła do lamusa dziejów.

Powodem moich dzisiejszych refleksji nie była oczywiście ani zbieżność nazwisk (Piwowarowie nie są notabene spokrewnieni), ani nawet ta fundamentalna cykliczność dziejów kolejno Rosji carskiej, ZSRR i wreszcie Rosji putinowskiej – już zdecydowanie hybrydowej, o korzeniach niedawnych sowieckich w połączeniu ze starszymi carskimi. Uwagę moją przyciągnął natomiast wywiad na YouTube, udzielony przez Jurija Piwowarowa kanałowi „Chodorkowski Life”, reprezentowanemu przez Witalija Dymarskiego: „Patriotami są teraz w Rosji ci – twierdzi Piwowarow – którzy są przeciwko Putinowi”. I argumentuje – zarówno w kontekście walczących po stronie Ukrainy Legionu Wolność Rosji, Rosyjskiego Korpusu Ochotniczego i Batalionu Syberyjskiego, które kilkakrotnie przekraczały zbrojnie granicę ukraińsko-rosyjską, jak i świeżego zajęcia przez Ukrainę zachodniej części obwodu kurskiego:

Jest to jedna z najbardziej haniebnych stron rosyjskiej historii [...]. Jak kiedyś śpiewał po agresji na Czechosłowację Aleksander Galicz: „Obywatele ojczyzna w niebezpieczeństwie, nasze czołgi na obcej ziemi”. I oto dziś nie tylko ukraińska ojczyzna, ale i rosyjska są w niebezpieczeństwie, dopóki nasze czołgi są na cudzej ziemi. [...] Ukraina rzeczywiście otrzymuje braterską pomoc od narodów, zrzeszonych w organizacji Ramstein – od USA Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec etc. Są tam niemieckie czołgi, ale z załogami ukraińskimi, które bronią swojej ziemi przed agresorami, naszymi rodakami [...]. W latach 1944–1945 major armii brytyjskiej, przyszły kanclerz Niemiec Willy Brandt, wchodził zbrojnie razem z Brytyjczykami do swojej ojczyzny. Uważam to za najbardziej patriotyczny czyn, jaki można sobie

tylko wyobrazić. Niemiec walczył nie z Niemcami, ale z faszystami, z hitlerowcami, z nazistami. Walczył o wolność Niemiec, o ich wyzwolenie z niewoli nazistowskiej. I dlatego, gdy dziś przedstawiciele opozycji i ludzie zwyczajnie niezgadający się z tym, co wyczynia władza rosyjska, cieszą się z wejścia ukraińskich wojsk [na Kurszczyznę], to jest to bezwzględnie wyraz patriotyzmu⁷⁸⁰.

Jeszcze na samym początku wywiadu Dymarski przypomina rosyjskie rocznice sierpniowe, a w szczególności ową demonstrację z 25 sierpnia 1968 roku przeciwko inwazji na Czechosłowację, podkreślając – o czym sam pisałem parę dni temu – że dla wielu Czechów było to „siedem powodów aby przestać nienawidzić Rosjan”. Piwowarow z przekonaniem odpowiada, że bez tamtego protestu grupy strażników nie byłby z kolei możliwy bunt ludzi w Moskwie na czele z Jelcynem przeciwko komunistycznym puczystom z Janajewem na czele, którzy od 19 do 21 sierpnia 1991 roku próbowali odrodzić – wtedy jeszcze nieskutecznie – konający, jak się wydawało, na naszych oczach Związek Radziecki. Na koniec dodam jeszcze, iż przywoływany przez Piwowarowa cytat z poety i barda Aleksandra Galicza (1918–1997) pochodzi z napisanego przezeń w sierpniu-wrześniu 1968 roku wiersza pt. *Nieśmiertelny Kuźmicz*:

Znowu, znowu bieda i nieszczęście,
Ucisk w krtani, trwożny łomot serc –
Znów Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie!
Nasze czołgi niosą innym śmierć⁷⁸¹.

A nie od rzeczy będzie tu raz jeszcze przypomnieć (por. 29–30 kwietnia), że Galicz zdążył podpisać latem 1977 roku w paryskim „Kontynencie” u Władimira Maksimowa polsko-rosyjsko-czesko-węgierską *Deklarację w sprawie ukraińskiej*, ułożoną przez Jerzego Giedroycia, z takim finałem: „Wzywamy ze szczególnym naciskiem rosyjski ruch opozycyjny w ZSRR i rosyjską emigrację polityczną do umacniania i pogłębiania współpracy z bojownikami o niezależność Ukrainy”⁷⁸². Zmarł 12 grudnia jeszcze tego

⁷⁸⁰ Академик ПИВОВАРОВ, России никто не поможет. Патриоты – те, кто против Путина. Как жить без войн, Ходорковский LIVE, 27.08.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=v-yjaU-dJYU>, od 00.04.25.

⁷⁸¹ Aleksander Galicz, *Nieśmiertelny Kuźmicz*, [w:] Włodzimierz Wysocki, Bułat Okudźawa, Aleksander Galicz, *Wiersze i ballady*, przeł. Michał B. Jagiełło, Wydawnictwo Literatura, Łódź 1996, s. 60.

⁷⁸² *Заявление по украинскому вопросу*, „Континент” 1977, nr 12, s. 211.

samego roku dziwnym trafem porażony prądem w swoim paryskim, bezpiecznym – wydawałoby się – mieszkaniu.

1 września 2024, niedziela, Kraków

*Mieliśmy nadzorcę obozowego Jewgienija Miasnikowa, rocznik 2001. Pozdrawiam go przy okazji. To maniak z fantazją. Wyróżniłbym go spośród wszystkich tych, którzy mnie cały ten czas torturowali. Mądry to był chłopak, z intelektem – tyle że nie korzystał zeń, jak trzeba. Metody miał niestandardowe, tortury stosował wymyślne. Dowódcy obozu liczyli się z nim, bo wszyscy oni szukali dla siebie motywacji wewnętrznej. Na początku jak jeden mąż myśleli, że to wszyscy my zabijaliśmy dzieci Donbasu. Potem zaczęli wierzyć, że mamy grupowo związki z NATO. A wreszcie znienawidzili nas po prostu za to, że w ogóle istniejemy...*⁷⁸³

Powyższe motto zaczerpnięte zostało z wczorajszego, prawie czterogodzinnego wywiadu Ołeksija Anuli, szeregowego żołnierza ukraińskiego, który trafił do rosyjskiej niewoli na Czernihowszczyźnie zaraz na początku wojny, a uwolniony został z tego istnego piekła w ramach wymiany jeńców 31 grudnia 2022 roku. Młody i dzielny ów człowiek będzie miał jeszcze dla historii i tę ogromną zasługę, że od razu po uwolnieniu czynił możliwie wszystko, aby opowiedzieć światu o innych, nadal jeszcze więzionych po Rosji ukraińskich towarzyszach, a po wtóre – zrelacjonować w możliwie najdrobniejszych szczegółach, do jakich sadystycznych metod posuwają się w specjalnych obozach wobec ukraińskich jeńców tamtejsi ich strażnicy – Rosjanie, Buriaci, Tuwińcy etc... Ale trzeba też od razu dobitnie podkreślić, że świat usłyszał o tych niewiarygodnych zbrodniach także i dzięki „innym Rosjanom”, którzy zaoferowali z pozycji emigracji Ołeksijowi Anuli wolną trybunę, a on bez wahania umiejętnie z niej skorzystał. Kto pragnie się dowiedzieć odeń możliwie jak najwięcej, a zna przy tym rosyjski i zechce z tego skorzystać, winien w pierwszym rzędzie wysłuchać uważnie niemal czterogodzinnego wywiadu z Anulią, jaki przeprowadził rok temu na kanale Gułagu niet nieoceniony jego założyciel Władimir Osieczkin⁷⁸⁴.

⁷⁸³ Алексей Ануля о плене: свидетельство чемпиона о пытках, садизме и нацизме в концлагерях ФСИН/ФСБ РФ, Гулагу нет, 13.08.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=zmL16lyP3wA&rco=1>.

⁷⁸⁴ Tamże.

O ogromnej skali zbrodni wojennych świadczą już same zamieszczone pod tym wideo śródtytuły: *O tym, jak związanych jeńców zrzucał z kamazów, torturowali, rozstrzelali; Jak żołnierze z FR szykowali się, aby zgwałcić jeńca; O tym, jak zabili ojca Ołeksija; O tym, jak sztychali z rannych Ukraińców; O tym, jak FSB i FSIN werbują jeńców; O tym, jak specnaz bił wzięte do niewoli kobiety [Ukrainki]; O torturach elektro-wstrząsami (i nie tylko) nagich jeńców w łaźni; Jak FSIN-owcy na Wielkanoc «malowali jaja», tłukli jeńców i łamali żebra; O tym, jak kładli jeńcom jedzenie do miski służbowego psa FSIN-u; O pozycji, w jakiej zmuszali jeńców do stania po 17 godzin na dobę; O tym, jak sadyści próbowali gwałcić wzięte do niewoli kobiety [Ukrainki]; Jak żołnierzom armii ukraińskiej wycięli na policzku literę Z; Wszędzie w obozach koncentracyjnych wiszą portrety Dzierżyńskiego – „wodza tortur”; Pielęgniarka o torturach – „nie biją ich, ale życia uczą”; Racja żywnościowa w karczerze – dwie łyżki siewki; Tortury głodem w przeciągu czterech miesięcy; Tortury przez pozbawianie snu; Były jeńiec Ołeksij Anula o tym, jak zjadł robaka, aby przeżyć; Po uderzeniu pałką w drzwi jeńcy musieli krzyczeć: „Zelenski pederasta, Biden pederasta, Stoltenberg pederasta, Putin – nasz prezydent!”; Jak trzeba zamykać oczy, aby nie wypadły z oczodołów podczas uderzeń sadystów z FSIN-u; Jak zjadł szczura, aby przeżyć⁷⁸⁵.*

Czytelnicy *Archipelagu Gułag* Sołżenicyna i *Opowiadań kołymskich* Szalamowa nie mają już chyba teraz wątpliwości, że każda z powyższych opowieści to odzwierciedlony segment współczesnej kontynuacji nieludzkiej cywilizacji z czasów Lenina i Stalina. Tym bardziej że we wczorajszym wywiadzie Anuli, udzielonym innemu bardzo zasłużonemu dla wolności Rosjaninowi na emigracji – Wadimowi Radionowowi, pojawiają się kolejne „rozdziały” z historii obecnej cywilizacji więziennej:

Ostatnie dni [w niewoli] w Tule były szczególnie okropne. Włączyli mnie w grupę do wymiany, ale powiedzieli, że idę na rozstrzelanie. Ot tak – na rozstrzelanie. Ale ja rozstrzelania już się nie bałem. Nawet modliłem się, by tak się stało. [Teraz mamy opowieść, jak Ołeksij trafił do niewoli]. Wtedy zaczęli mi grzebać po kieszeniach, ukradli telefon, wojskowe narzędzie wielofunkcyjne, nóż, latarkę, miałem trzy i pół tysiąca hrywien pięćsetkami. I wszystko zabrali, paszport i prawo jazdy też. Próbowali nawet zdjąć mi buty, ale były dla nich za duże. I włożyli mi je z powrotem na nogi. Ale wtedy doczepili się do paska. Nie wiem, czemu w ogóle zdjęli mi ten pasek. No, ale gdy spostrzegli, że to pasek „Pentagon”, to powiedzieli, że amerykański najemnik. I wtedy zaczęli wypytывать, gdzie dostałem przygotowanie

⁷⁸⁵ Tamże.

w zakresie rosyjskiego, gdzie się nauczyłem mówić bez akcentu. Obwiązali mnie tym paskiem jak smyczą i odprowadzili poza centrum wsi, tam gdzie byli – jak rozumieć – ich młodszy sierżanci. I zaczęli pokazywać, że oto zdobyli trofeum.

No ale musieli coś ze mną zrobić, bo wieś była już dla ich rządów oczyszczona, w pełni okupowana. A tu zdarzyłem się im ja, stąd tylko ból głowy. Branie mnie do niewoli musiało być dla nich kolejnym kłopotem, dlatego doprowadzili mnie pod płot i chcieli rozstrzelać. Pozwolili jeszcze włożyć płaszcz, znowu zawiązali smycz i przypięli ją do ogrodzenia tak, że moja szyja zwisała teraz w dół. Ręce trzymałem już z tyłu za plecami [Ale zaczęli się nagle spierać o „trofea wojenne”]. Mieli kłopoty z hasłem do telefonu. Jeden z tych Tuwińców czy Buriatów zaczął się kłócić z innym podobnym, że go oszkapili, bo chciał nóż, a dali mu telefon. I on nie może go odblokować bez hasła. [...] Zapytał mnie o to hasło kilka razy. Powiedziałem. [...] Ale nie dał sobie rady, mylił się o jeden klawisz. No to mu nie wiedzieć czemu powiedziałem, że można przez odcisk palca. Na co on zaczął przystawiać telefon do mojego palca [ale nie wyszło]. No to teraz chwycił mnie za palec i chciał odciąć, żeby mieć narzędzie do rozblokowania telefonu. Ja na to, że sensor reaguje na ciepło, tak że ten [odcięty] palec nic mu nie da. Dał mi spokój. Teraz kazali mi uklęknąć. Ale pamiętam, że było mi obojętne, czy mnie zastrzelą⁷⁸⁶.

Jednak nie zastrzelili i dodatkową wartością uratowania jednego bezcennego istnienia ludzkiego jest to, że możemy także dowiadywać się od uwolnionego żołnierza Ukrainy – bitego w niewoli nawet osobiście przez generała-lejtnanta Popławskiego z 42. armii – o niewiarygodnych okropieństwach bycia ukraińskim jeńcem za drutem kolczastym u Putina...

Ołeksij Anulja był ukraińskim mistrzem kick-boxingu. I zapewne to jeszcze przedwojenne wytrenowanie pozwoliło mu tam zachować życie w nieludzkich warunkach, mimo że stracił za drutem kolczastym na wikcie u Putina 40 kilogramów. Służba obozowa, gdy tylko się o tych talentach Ołeksija wywiedziała, też go zmuszała do często upokarzających pojedynków bokserskich z odżywionymi nadzorcami.

Ale mimo wszystko przeżył i zostawił dla nas jeszcze jedno bezcenne świadectwo – tym razem o młodym rosyjskim wojskowym, który jako może i jedyny z tamtego towarzystwa pomagał jemu i innym Ukraińcom zachować życie za kratami w Rosji:

⁷⁸⁶ Алексей Анулъя, *10 месяцев в российском плену. Интервью*, Эхо, 31.08.2024, <https://echofm.online/programs/intervyu/aleksey-anulya-10-mesyacev-v-rossijskom-plenu-intervyu>.

To był młody chłopak, ale dokonał on mężnego postępu. Obiecał, że pomoże. Gdy mnie wywozili do Rosji, to był w eskorcie. Pytam go – a czemu mi pomagasz? On na to, że moje życie nie jest mu obojętne, że tam będę miał bardzo ciężko, ale zostaną żywy. Ja na to – a czy możesz tak samo postąpić z innymi? Odpowiedział, że zrobi wszystko, co tylko w jego mocy. Już w Kursku, gdy ujrzałem swoich ludzi, których dzięki niemu spotkało to samo, bo zdołali przeżyć nawet i to kurskie więzienie, odczuwałem wobec niego szczerą wdzięczność. Za to, że dotrzymał słowa⁷⁸⁷.

Ze względów bezpieczeństwa Ołeksij Anulia nie wymienia imienia i nazwiska tego prostego rosyjskiego żołnierza.

2 września 2024, poniedziałek, Kraków

Po roku dopiero od ostatniej lektury formułuję dzisiejsze zapiski o *Dzienniku* Anne Frank (1929–1945), który ponownie przeczytałem ze ściśniętym sercem od 12 do 16 października 2022 roku w Amsterdamie, podczas wyprawy razem z córką Anetą na swój 20. klasyczny maraton biegowy – tym razem w stolicy Niderlandów, odbywany skądinąd w tym samym czasie, gdy ukazywał się pierwszy tom tego *Dziennika*. Przywoływałem tam Putina jako m.in. historyka dyletanta, niepotrafiącego odróżnić wojny siedmioletniej (1756–1763) – pierwszej notabene o skali światowej, jako że brały w niej udział także brytyjskie kolonie zamorskie – od Wielkiej Wojny Północnej (1700–1721)⁷⁸⁸. I to pomimo faktu, że Rosja carska była w obu tych fundamentalnych bataliach aktywnym uczestnikiem, a swą wiktoria za Piotra I w Wielkiej Wojnie Północnej ze Szwecją położyła fundamenty pod militarystyczne już u źródeł Imperium Rosyjskie.

Skąd jednak ten mój historyczny ekskurs akurat do wstrząsającego *Dziennika* Anne Frank, pisanego w ukryciu podczas drugiej wojny światowej przez żydowską nastolatkę w okupowanym przez niemieckich nazistów Amsterdamie? Po pierwsze stąd, że dziewczyna była wielką miłośniczką starej i nowej historii, o czym tak pisała w *Dzienniku* 6 kwietnia 1944 roku, cztery miesiące przed wywiezieniem z całą rodziną do obozu Auschwitz-Birkenau:

⁷⁸⁷ Tamże.

⁷⁸⁸ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 190 (10 czerwca 2022).

We wszystkich gazetach, książkach i papierach szukam drzew genealogicznych francuskich, niemieckich, hiszpańskich, angielskich, austriackich, rosyjskich, norweskich i holenderskich rodzin książęcych. W niektórych jestem już bardzo zaawansowana, tym bardziej że już od dawna robię notatki z biografii i książek historycznych, które czytam. Dużo fragmentów historii przepisuję nawet.

Moim trzecim hobby też jest historia, tata kupił mi dużo książek na ten temat. Nie mogę się prawie doczekać dnia, w którym będę mogła poszperać sobie w Bibliotece Publicznej. Numerem czwartym jest mitologia Grecji i Rzymu. O tym też mam różne książki. Dziewięć muz czy siedem kochanek Zeusa mogę Ci bez trudu wymienić. Żony Heraklesa itp., itd. mam w jednym palcu⁷⁸⁹.

I kolejny, bardziej nawet znaczący fragment historyczny, zapisany 27 kwietnia 1944 roku:

Czytam w tej chwili *Cesarza Karola V*, napisanego przez wykładowcę z uniwersytetu w Getyndze; ten człowiek pracował nad tą książką czterdzieści lat. W ciągu pięciu dni przeczytałam pięćdziesiąt stron, więcej nie daję rady. Książka zawiera 598 stron, możesz więc policzyć, ile czasu mi to zajmie, a potem jeszcze część druga! Ale to jest... bardzo ciekawe!

Najpierw przetłumaczyłam z holenderskiego na angielski fragment o ostatniej bitwie Nelsona. Potem uczyłam się o dalszym przebiegu wojny północnej (1700–1721), o Piotrze Wielkim, Karolu XII, Auguste Mocnym, Stanisławie Leszczyńskim, Mazepie [wyróżnienie moje], o Görze, Brandenburgii, Pomorzu Zachodnim, Pomorzu Wschodnim i Danii, plus odpowiednie daty. Następnie wylądowałam w Brazylii, czytałam o tytoniu z Bahii, o ogromnych ilościach kawy, o półtoramilionowym Rio de Janeiro, o Pernambuco i São Paulo, nie pomijając rzeki Amazonki. O Murzynach, Mulatach, Metysach, białych, o ponad 50% analfabetów i o malarii⁷⁹⁰.

Ukrywając się przed nazistami i pragnąc z całej duszy wierzyć, że ocaleje, Anne Frank w drugiej połowie wojny niejednokrotnie odwoływała się też z nadzieją do postępujących sukcesów Armii Czerwonej w kontrofensywie przeciw Wehrmachtowi: „Istnieje jednak powód do optymizmu. Stalingrad, rosyjskie miasto, którego bronią

⁷⁸⁹ Anna Frank, *Dziennik* (oficyna), 12 czerwca 1942 – 1 sierpnia 1944, przeł. Alicja Oczko, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 236.

⁷⁹⁰ Tamże, s. 255.

już trzy miesiące, wciąż jeszcze nie został wydany na łup Niemcom” (9 listopada 1942); „Ogólnie nastrój znowu jest optymistyczny z powodu frontu rosyjskiego, bo to jest wspaniałe! Nie piszę dużo o polityce, ale muszę Ci jednak donieść, gdzie teraz stoją; stoją blisko Generalnej Guberni i koło Rumunii nad Prutem. Stoją blisko Odessy, otoczyli Tarnopol. Tutaj czekają co wieczór na specjalny komunikat Stalina” (31 marca 1944); „Rosjanie opanowali więcej niż połowę Krymu” (15 kwietnia 1944); „Rosjanie biorą udział w akcji, wczoraj rozpoczęła się ich ofensywa koło Witebska. Dokładnie w dniu, w którym mijają trzy lata od napaści Niemiec” (23 czerwca 1944)⁷⁹¹.

Ale 19 listopada 1942 roku zapisała w *Dzienniku* i takie słowa: „Widzę często wieczorem w ciemności te szeregi idących dobrych, niewinnych ludzi, z płaczącymi dziećmi, stale idą, prowadzeni przez paru takich typów, bici i maltretowani, że aż prawie przy tym padają. Nikogo nie oszczędzają, starzy ludzie, dzieci, niemowlęta, kobiety w ciąży, chorzy, wszystko, wszystko idzie w pochodzie do śmierci”⁷⁹².

Trudno naprawdę oprzeć się wrażeniu, że obecny władarz Rosji (który skądinąd zajął już w 2014 roku cały Krym, tyle że odbierając go nie jak Stalin Niemcom, ale prawowitym właścicielom – Ukraińcom) swoimi ciągłymi bombardowaniami szpitali dziecięcych i domów mieszkalnych w Kijowie, Odessie, Kramatorsku, Dnieprze, Charkowie, Sumach kontynuuje tamtą zbrodniczą praktykę niemieckich nazistów. Na oczach niestety całego świata, choć już przecież niespełna 15-letnia Anne pisała z goryczą 22 maja 1944 roku, że wszystkie kraje przedwojennej Europy – Anglii i sąsiadów III Rzeszy nie wyłączając – „spały w ciągu tych lat, kiedy Niemcy się zbroili”, a przecież „strusią polityką niczego się nie załatwi” i „teraz wszyscy, jeden po drugim, muszą ciężko pokutować”⁷⁹³... Anne Frank zmarła w obozie Bergen Belsen w Dolnej Saksonii w lutym 1945 roku, nie dożywszy 16 lat.

3–4 września 2024, wtorek–środa, Kraków

Aniela Zagórska (1881–1943) – krewna i pierwsza tłumaczka na polski większości dzieł Josepha Conrada (1857–1924) – pozostawiła także wspomnienie o nim, gdzie zastanawiała się nad wielce istotną, a dziś nadal szczególnie aktualną kwestią stosunku pisarza do Rosjan: „Wiele książek i artykułów wspomina o tym, że Conrad nie znoślił

⁷⁹¹ Tamże, s. 66, 231, 248, 298.

⁷⁹² Tamże, s. 73.

⁷⁹³ Tamże, s. 280.

Rosjan. Jest to rys niezmiernie zastanawiający u tego miłośnika ludzi, rozumiejącego ich tak głęboko. Jedną z zasadniczych cech Conrada było połączenie wielkiej siły z wielką dobrocią. Natury tego rodzaju nie są skłonne do nienawiści, a jednak prawdą jest, że Conrad Rosjan nienawidził⁷⁹⁴.

Pisząc to w roku 1929, jeszcze w przedwojennej Polsce, przyczyn podobnej postawy dopatrywała się tłumaczka nade wszystko w psychicznym urazie z dzieciństwa, doznanym „pod wpływem gwałtów zadanych swoim rodzicom i sobie – zanim jeszcze zrozumiał gwałt zadany narodowi”⁷⁹⁵. Chodzi tu oczywiście o skazanie 9 maja 1862 roku w Warszawie przez carski sąd wojenny powiązanych z późniejszymi powstańcami styczniowymi rodziców pisarza – ojca Apolla Korzeniowskiego i matki Ewy (Eweliny) Korzeniowskiej z Bobrowskich – na zesłanie w głąb Rosji, dokąd musieli też z konieczności zabrać niespełna pięcioletniego wtedy Józefa Teodora Konrada. Wyrok – jak na tamte czasy i tak bardzo łagodny – opiewał „na pobyt w mieście Perm pod surowy nadzór policji”⁷⁹⁶. Jednak w efekcie przekierowano trzyosobową rodzinę, będącą już w Niżnym Nowogrodzie (450 km na wschód od Moskwy), w kierunku przeciwnym, na europejską jeszcze geograficznie północ – do Wołody. To zaś wymagało od trójki zesłańców przejazdu kolejnych uciążliwych 600 km pod eskortą, tak że przybyli oni na miejsce zesłania dopiero w połowie czerwca 1862 roku⁷⁹⁷.

W 16. dniu pobytu w Wołodzie Apollo Korzeniowski pisał w liście do spokrewnionej z nimi pary małżeńskiej Gabrieli i Jana Zagórskich:

Co to jest Wołodka? Chrześcijanin nie jest obowiązany wiedzieć o tym. Wołodka jest to wielkie trzywerstowe [na trzy wiorsty] błoto, na którym w równoległych i krzyżujących się liniach rzucone są kładki z drzewa; wszystkie zgniłe, chwiejące się pod nogami; jest to jedyny środek komunikacji tuziemców. Klimat dzieli się na dwie pory roku: białą zimę i zieloną zimę. Biała zima trwa dziewięć i pół miesięcy, zielona – dwa i pół. Jesteśmy na początku zielonej zimy, deszcz już pada 21 dni ciągle i tak do końca będzie. W białą zimę mróz trzyma się od 25 do 30 stopni, a wiatr od Białego Morza, niczym niepowstrzymany, przynosi ciągle wieści od

⁷⁹⁴ Aniela Zagórska, *Kilka wspomnień o Conradzie*, [w:] *Conrad wśród swoich. Listy, dokumenty, wspomnienia*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył Zdzisław Najder, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 316–317.

⁷⁹⁵ Tamże, s. 317.

⁷⁹⁶ *Śledztwo i wyrok w sprawie Apollona i Ewy Korzeniowskich*, [w:] *Conrad wśród swoich. Listy, dokumenty, wspomnienia...*, s. 84.

⁷⁹⁷ *Conrad wśród swoich. Listy, dokumenty, wspomnienia...*, s. 96.

niedźwiedzi północnych. [...] Ludność według statystyki składa się 17 tysięcy – kogo? czy czego? nie wiem. Ale w pielgrzymkach koniecznych przy osiedleniu naszym w ciągu dni 15 spotkałem na ulicach żyjących stworzeń: 62 krowy, 17 capów, 33 psy i 29 trumien ze skrofulami, które tu za ludzi uchodzą. [...] Nie znam mowy tych wyliczonych, a spotkanych żyjatek, więc języka nie mogłem powziąć; [...].

Wołogda więc jako Wołogda nie istnieje dla nas. Gdyśmy dojeżdżali, pytałem się dzikich ludzi tutejszych o Wołogdę, wszędzie widziałem na pytanie moje rozjaśnione roże (roża małpuje ludzkie oblicze) i jedną i tę samą odpowiedź: gubernator dobry i ryba tania. Alfa i omega szczęścia, jak widać. Gubernator zapewne dobry, bo żadnej krzywdy nam nie uczynił: to tu szczególność, a zresztą i u nas. O rybie nic nie wiem. [...] Zresztą w powietrzu czuć wyziew błota, odór dziegiu i woń tranu. Tym oddychamy. Mówić się tu nie chce, bo zdaje się, że głos się nie rozjeździe i do ucha słuchacza nie dojdzie; pisać się nie pragnie, bo wydaje się, że atrament nie pozostawi znaku na papierze. Modli się tylko z ufnością, ze ślepej wiary, bo rozsądek mówi, że stąd modlitwy żadną miarą dojść nie mogą do nieba, a Bóg w inną ciągle stronę patrzy, gdyż inaczej obrzydziłby sobie widok świata⁷⁹⁸.

Dojrzały Joseph Conrad tego akurat listu ojca do krewnych znać oczywiście nie mógł, ale zachował aż do końca życia w gorzkiej pamięci, że matka umarła w 1865 roku w wieku 32 lat na zesłaniu w Czernihowie na Zadnieprzu w Imperium Rosyjskim, a schorowany po prześladowaniach ojciec poszedł niebawem w jej ślady, już w Krakowie w roku 1869, nie dożywszy lat 50. Zagórska opowiada nadto, że parę tygodni po śmierci Conrada dowiedziała się z zapisków jakiegoś angielskiego kapitana – niegdysiejszego towarzysza morskich podróży pisarza – że „Conrad spluwał, ilekroć ktoś wymówił przy nim słowo «car»”. Sama od siebie dodawała: „Każdy, kto znał Conrada, nie może wątpić o autentyczności tego szczegółu”. Co prawda Zdzisław Najder komentuje to w przypisie, że „opowiadka” jest „zapewne apokryficzna”, ja jednak z pełnym przekonaniem pozwolę sobie zamknąć ten „apokryf” znaną frazą z Giordana Bruna – *Se non è vero è ben trovato*.

„Jeśli nawet nieprawda, to dobrze wymyślone”. A już szczególnie w kontekście kolejnej opowieści Zagórskiej, dotyczącej wspólnego z Conradem pobytu w Zakopanem na przełomie lata i jesieni 1914 roku. Oto pod nieobecność pisarza Zagórską odwiedziła w pensjonacie „pewna Rosjanka, bardzo sympatyczna i inteligentna”, a gdy

⁷⁹⁸ Tamże, s. 97–99.

Conrad wrócił, został jej przedstawiony i miła rozmowa potoczyła się dalej. Z takim jednak, już po pożegnaniu owej Rosjanki, burzliwym *ex post*:

Już po wyjściu gościa Conrad spytał, kim jest ta pani. Zaczęłam mu opowiadać z zapalem, jaka to sympatyczna i dobra kobieta, jakie ciekawe przeszła koleje, biorąc udział w rosyjskiej rewolucji – gdy nagle Conrad przerwał mi gwałtownie:

– Jak to? To jest Rosjanka, więc ja podałem rękę Rosjance?

Conrad był tak wzburzony, że osłupiałam po prostu, nie rozumiejąc, o co mu idzie.

– Wiedz o tym – mówił dalej z uniesieniem – że zrywałem przyjaźnie i więcej niż przyjaźnie, aby nigdy nie podać ręki żadnemu Rosjaninowi! I na to mi przyszło – w Polsce... I na to musiałem tu, do Polski przyjechać!⁷⁹⁹

Zagórska twierdzi, że taka deklarowana nienawiść Conrada wobec Rosjan była podsycana jego nieustającą udręką, zrodzoną z odczuwania – słusznego czy nie – osobistej winy za porzucenie kraju: „Niewyżyta w czynie miłość ojczyzny nie pozwalała mu przebaczyć ani zapomnieć. A jednak tam, gdzie zaczynała się jego twórczość, kończyły się jego osobiste uczucia. O absolutnej obiektywności Conrada świadczą najjaskrawiej takie postacie, jak Natalia Haldin (*W oczach Zachodu*), Tomassow (*Dusza wojownika*) i młody Rosjanin z *Heart of Darkness*”⁸⁰⁰.

Rosjanin był dla Conrada „dobry” dopiero wtedy, gdy swoją „rosyjskość” przewyciężał i wynosił ją na poziom uniwersalizmu. Tak np. on widział i opisywał już w roku 1917 dzieło wyklęte w Rosji liberała i okcydentalisty – Iwana Turgieniewa:

Z tego, co wiemy o dziejach Turgieniewa, jasno wynika, że w Rosji prawie każdy kij był dostatecznie dobry, aby nim bić tego pisarza. Kiedy umarł, samodziernawie z właściwą sobie tchórzliwością co prędzej wepchnęło jego doczesne szczątki do grobu, któremu odmówiło oddania czci, a wrażliwi rewolucjoniści jeszcze przez jakiś czas obrzucali jego pamięć drwinami i klątwami, z powodu których ten człowiek kochający bezstronnie wszystkich swych rodaków tak wiele wycierpiał za życia, bo on był także wrażliwy⁸⁰¹.

⁷⁹⁹ Aniela Zagórska, *Kilka wspomnień o Conradzie...*, s. 318.

⁸⁰⁰ Tamże.

⁸⁰¹ Joseph Conrad, *Turgieniew*, przeł. Maria Boduszyńska-Borowikowa, [w:] tegoż, *O życiu i literaturze*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974 (*Dzieła*, t. 21), s. 59.

Ciągle ta sama Zagórska przypomina jeszcze, iż Conrad odnosił się z „dwornością – pełną szczególnego wdzięku” do kobiet, więc gdy jakiś młodzian zaczął wypowiadać się lekceważąco w jego obecności o ich odwadze, pisarz stanowczo zareplikował: „Kolonizacja Ameryki dowiodła, że kobiety mają odwagę co najmniej równą męskiej”⁸⁰². To przekonanie zostało dopełnione u niego głębszą jeszcze refleksją w artykule *Turgieniew*:

Można powiedzieć, że kobiety są fundamentem jego twórczości. Naturalnie są Rosjankami. Nie było pisarza równie głęboko, całą duszą narodowego. Ale dla cudzoziemskich czytelników Rosja Turgieniewa to tylko płótno, na które niezrównany malarz nakłada barwy i kształty skąpane we wspaniałym świetle i w swobodnym powietrzu całego świata. Gdyby był zmyślił wszystkie swoje postacie, każdy patyk i kamień, strumień i pole, wśród których one się poruszają, byłyby zupełnie tak samo prawdziwe i tak samo wzruszające w zagmatwanym splocie swojego życia. Są jego własne i zarazem uniwersalne. Każdy może je przyjąć bez zastrzeżeń, jak się przyjmuje szekspirowskich Włochów.

Z szerszego, nierosyjskiego punktu widzenia Turgieniew powinien być sympatyczny anglosaskiemu światu i chętnie w nim przyjmowany, dzięki swemu prawdziwemu człowieczeństwu. Wszystkie stworzone przez niego postacie, szczęśliwe i nieszczęśliwe, uciśnione i uciskające są ludźmi, a nie dziwnymi zwierzętami w menażerii czy też potępieńcami tłukącymi się do upadłego w dusznym mroku mistycznych sprzeczności. Są ludźmi zdolnymi żyć i cierpieć, zdolnymi walczyć, zdolnymi wygrywać i przegrywać w niekończącej się, podnoszącej na duchu grze ścigania z dnia na dzień stale oddalającej się przyszłości⁸⁰³.

Znamienne, że tak opisanego Turgieniewa przeciwstawiał Conrad wręcz obsesyjnie nielubianemu przez siebie Dostojewskiemu, którego poniekąd sparodiował już we wcześniejszej powieści *W oczach Zachodu*. Teraz natomiast pisze, że w Rosji carskiej tępiony jest pośmiertnie nie „skręcany konwulsjami Dostojewski”, ale właśnie Turgieniew jako mistrz „doskonałego umiaru” zarówno we wrażliwości i współczuciu, jak i we władzy umysłu – w „ostrej wnikliwości i wybornym postrzeganiu widzialnego świata i niemylnym instynkcie tego, co znaczące, co najistotniejsze w życiu mężczyzn i kobiet”⁸⁰⁴.

⁸⁰² Aniela Zagórska, *Kilka wspomnień o Conradzie...*, s. 319.

⁸⁰³ Joseph Conrad, *Turgieniew...*, s. 57–58.

⁸⁰⁴ Tamże, s. 59.

Przywołam jeszcze na koniec nieduży cytat z powstałego w roku 1911 opowiadania *Książę Roman*, o powstańcu listopadowym Romanie Stanisławie Sanguszcze, który po klęsce trafił do niewoli do Rosjan, dostając jednak szansę na złagodzenie okrutnej kary, jeśli tylko wyrazi skruchę, że wielce żałuje „wysoce karygodnego swego czynu”⁸⁰⁵. Tego oczywiście nie zrobił i poszedł pieszo na katorgę, mimo że szansę na „wysoką łaskę” stworzył dlań wcześniej przewodniczący sądu. Określony przez Conrada następująco: „Był dobrym Rosjaninem, ale był również z natury człowiekiem dobrodusznym. Zresztą nienawiść do Polaków nie należała jeszcze wówczas do zasadniczych artykułów wiary patriotycznej w Rosji, jak to się stało jakieś trzydzieści lat później. Od pierwszej chwili był dobrze nastawiony do tego młodzieńca o ogorzałej i szczupłej twarzy, wyniszczonego miesiącami żołnierskich trudów, ciężkimi warunkami oblężenia i niewoli”⁸⁰⁶. Poza refleksją o tej, narastającej między powstaniem listopadowym a styczniowym nienawiścią Rosji i Rosjan do buntowniczych Polaków, Conrad formułuje jeszcze jedną arcyważną dlań myśl. Według niego bowiem taka „dobroduszna natura” może jednak osłabiać ową nieszczęsną „rosyjskość”. Niemniej bycie „dobrym Rosjaninem” – czyli, jak to rozumiał Conrad, myślenie i działanie w zgodzie z naczelnymi celami władz carskich – z gruntu wykluczało bycie „dobrym człowiekiem”.

5 września 2024, czwartek, Kraków

Na przypadającą 3 września 20. rocznicę tragedii w Biesłanie Putin wyjechał w oficjalną podróż z Moskwy – tyle że w kierunku całkowicie przeciwnym w stosunku do Ingu-szetii, bo aż do Mongolii. Po to, aby świętować tam – po raz zresztą kolejny w ciągu ostatnich lat – rocznicę lokalnej bitwy nad rzeką Chałchin-Goł, toczonej od maja do września 1939 roku, w której wojska komunistycznej Mongolii wspólnie z Armią Czerwoną zadały ciężką klęskę japońskiej Armii Kwantuńskiej. Od czerwca 1939 roku dowódcą wojsk radzieckich był tam Gieorgij Żukow, który po roku 1941 odegra wielką rolę w pokonaniu przez ZSRR nazistowskich Niemiec. W większości jednak metodami podobnymi do tej, którą przywołał w swych powojennych wspomnieniach jego ówczesny wojenny sojusznik – amerykański generał Eisenhower: „Marszałek

⁸⁰⁵ Joseph Conrad, *Książę Roman*, przeł. Halina Carroll-Najder, [w:] tegoż, *Opowieści zasłyszane*. Siostry, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974 (*Dzieła*, t. 24).

⁸⁰⁶ Tamże, s. 68.

Żukow i ja dyskutowaliśmy kiedyś o sposobach oczyszczania drogi i przedstawiania się przez pola minowe. – No cóż – powiedział – po prostu maszerujesz przez nie!”⁸⁰⁷.

Żukow po powrocie z wojny przeżył krótki okres wielkiej sławy, niemniej już latem 1946 roku popadł w niełaskę Stalina i został karnie odwołany ze stanowisk głównodowodzącego wojsk lądowych i wiceministra sił zbrojnych ZSRR. Za to, jak pisał w oficjalnym odwołaniu generalissimus Stalin, że „utraciwszy wszelką skromność i będąc ogarnięty poczuciem ambicji osobistej, uważał swoje zasługi za niewystarczająco docenione, przypisując przy tym sobie w rozmowach z podwładnymi wypracowanie i przeprowadzenie wszelkich podstawowych operacji Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, w tym również i takich, w których żadnego udziału nie miał”⁸⁰⁸. Został odesłany karnie do Odessy, gdzie zajmował się zbrojnym zwalczaniem przestępczości, represjonując przy okazji także i Bogu ducha winnych cywilów. W tym samym czasie wyszło również na jaw, że Żukow naprzywoził sobie z okupowanych ziem niemieckich tyle wagonów z meblami, dywanami i obrazami, że ci dzisiejsi putinowscy mordercy i złodzieje na ziemiach Ukrainy mogliby z zazdrości tylko westchnąć⁸⁰⁹. Już po śmierci Stalina Żukow został wykorzystany przez Chruszczowa i spółkę do aresztowania 26 czerwca 1953, a następnie stracenia w grudniu tego samego roku Ławrientija Berii. Potem jednak i Chruszczow odsunął go od wszelkich wpływów.

Powróćmy jednak do Putina, który – nim jeszcze wylądował na czerwonym dywanie w Ułan Bator, zamiast być tam aresztowany i wydany w ręce Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze – odwiedził jeszcze Republikę Tuwę w FR, wygłaszając 2 września w świeżo otwartej średniej szkole im. Bohaterów Ojczyzny w tuwińskiej stolicy Kyzyl otwartą prelekcję dla młodzieży w ramach prowojennego cyklu – „Rozmowy o ważnym”. Wykład ów formułowany był wyraźnie z głowy, czyli – jak to się mówi niekiedy – „z niczego”, za to z wyraźnym ukierunkowaniem na dwie rzeczy. Putin po pierwsze podkreślił w sferze historycznej, że Tuwa – która, przypomnijmy, aż do czerwca 1944 roku była jeszcze samodzielną republiką – po napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR wypowiedziała agresorowi wojnę jako pierwsza już 25 czerwca, czyli nawet przed przyłączeniem się do koalicji antyhitlerowskiej Wielkiej Brytanii. Kwestia druga, już ściśle współczesna, została wyrażona przez Putina w taki zaklinający rzeczywistość sposób:

⁸⁰⁷ Dwight D. Eisenhower, *Waging Peace 1956–1961*, Double Day, New York 1965, s. 369.

⁸⁰⁸ Генералиссимус И. Сталин, ПРИКАЗ Министра Вооруженных Сил Союза ССР, 9 июня 1946 г. № 009 г. Москва, [w:] Владимир Дайнес, Жуков, Молодая гвардия, Москва 2005, s. 470.

⁸⁰⁹ Tamże, s. 474–476.

Jest zrozumiałe, że myślimy teraz o waszych rówieśnikach, dzieciach z obwodów kurskiego, briańskiego, białogrodzkiego, które zmuszone są za sprawą wiadomych okoliczności [wyróżnienie moje] uczyć się online albo w innych klasach [czyli poza miejscem zamieszkania]. Ale nasz kraj, nasze Siły Zbrojne uczynią bezwzględnie wszystko, aby zostało w tych regionach przywrócone normalne życie, także i dla tych dzieci. Jestem pewien, że tak będzie. Tu nie może być żadnych wątpliwości⁸¹⁰.

Po za tym, jakże wyraźnie nawiązującym do ludowej tradycji magicznym powtarzaniem, mamy tu także jawnie do czynienia u przesadnego Putina z równie magicznymi eufemizmami, jako że prezydent FR jak diabeł wody święconej boi się określać adekwatnie niedobre rzeczy, a zarazem nazywać po imieniu nieprzyjaznych sobie ludzi dzielnych i sprawiedliwych, co spowodowało, że np. nazwisko Nawalnego pojawiło się w jego ustach dopiero po śmierci Aleksieja w łagrze za kręgiem polarnym. Teraz też Putin, miast pojechać osobiście do ogarniętych wojną – pogranicznych z Ukrainą Kurszczyzny, Białgorodczyzny i Briańszczyzny – wygłasza o nich prelekcje w graniczącej z Mongolią Tuwie, oddalonej od zachodnich granic Rosji o, bagatela!, 5 tysięcy km. I nawet tam boi się wyrzec: „wtargnięcie Ukrainy na nasze ziemie” albo „konieczność nauki uczniów z pogranicznych, ogarniętych pożogą rejonów zachodniej Rosji w szkołach poza regionem”, zastępując to magicznie niedookreślonymi – „za sprawą wiadomych okoliczności” tudzież „nauką w innych zespołach”.

Odpowiadając już na pytania uczniów co do potrzeby nauki języków obcych, z jednej strony nadal podkreślał wagę angielskiego, przede wszystkim wszak jako niegdysiejszego języka imperium: „To wielki język. Dał on ludzkości bardzo wiele z punktu widzenia jednoczenia narodów itd.”. Ale z drugiej strony – podkreślając przy tym wagę reorientacji politycznej i gospodarczej Moskwy z Zachodu na Pekin – namawiał także swoich młodych słuchaczy w Tuwie do nauki chińskiego. I tak nieoczekiwanie dopełniał: „Malutcy członkowie mojej rodziny rozmawiają po chińsku, i to całkiem swobodnie”⁸¹¹.

Do tego tajemniczego wątku przyjdzie nam powrócić jutro – szczególnie w kontekście wielkiej żałoby rodziców Ukrainy po zamordowanych ostatnio balistycznymi rakietami Putina dzieciach i młodych ludziach Charkowa i Lwowa.

⁸¹⁰ Открытый урок «Разговор о важном», Президент России, 02.09.2024, <http://kremlin.ru/events/president/news/74982>.

⁸¹¹ Tamże.

6 września 2024, piątek, Kraków

Poważny anglojęzyczny portal Dossier Center opublikował przedwczoraj w sieci materiał śledczy pt. *Succession. The Secret Lives of Vladimir Putin's Sons* (*Sukcesja. Sekretne życie synów Putina*), który wykorzystam tu częściowo jako dopełnienie wczorajszej opowiadki prezydenta FR o władających biegle chińszczyzną jego „malutkich krewniakach”. Rzecz z Dossier dotyczy dwóch synów Putina zrodzonych – mimo że aktualny władarz Rosji usta ma niezmiennie pełne „tradycyjnych wartości” – w pozamałżeńskim związku z byłą gimnastyczką Aliną Kabajewą (ur. 1983 w Taszkencie). Ich ujawnione imiona to – Iwan (ur. 2015) i Władimir (2019). Materiał do artykułu śledczego zbierany był przez Dossier całe półtora roku, a głównym źródłem informacji, jak informuje sam portal, stał się człowiek pracujący w jednej z rezydencji Putina. Tekst zaczyna się tak:

Synowie Władimira Putina i Aliny Kabajewej – Iwan Putin i Władimir Putin junior – mieszkają w izolacji po różnych rezydencjach, podróżują jachtami i służbowymi odrzutowcami, przy czym ich codzienne potrzeby realizowane są przez firmy, których właścicielami są przyjaciele lidera Rosji. Ochronę mają od oficerów FSO [Federalna Służba Ochrony], którym przez okrągłą dobę towarzyszą nianie, guwernantki i profesjonalni trenerzy. Bracia mają tylko niewielki kontakt z rówieśnikami i rzadko widują rodziców, tym bardziej ceniąc sobie chwile spędzane z ojcem⁸¹².

Prawdziwych danych dwójki urodzonych w prywatnej klinice w Lugano (Szwajcaria) chłopaków nie można odnaleźć w państwowych bazach Rosji, od niemowlęstwa bowiem mają oni dokumenty typowe dla szpiegów i osób pod ochroną państwa. Nie latają regularnymi rejsami, bo dysponują własnymi samolotami. Nie chodzą do przedszkola ani szkoły, mając od tego prywatnych korepetytorów. Mieszkają w rezydencjach strzeżonych przez FSO [na Wałdaju, w Karelii i Soczi], jeżdżą pociągami pancernymi, rówieśników widują niezmiennie rzadko. Ich nauczyciele angielskiego rekrutowani są z różnych krajów anglojęzycznych, ale teraz najchętniej – z Republiki Południowej Afryki, jako że kraj ten jest ogólnie przyjazny względem putinowskiej Rosji.

Na większość podróży zabierani są z reguły wszyscy nauczyciele, których kwateruje się w kolejnej z przeznaczonych na pobyt rezydencji. Niekiedy jednak dwójka Putinków

⁸¹² Ilia Rozhdestvenskii, *Succession. The Secret Lives of Vladimir Putin's Sons*, Досье, 04.09.2024, <https://dossier.center/succession-en/>.

podróżuje z ograniczoną załogą, złożoną tylko z pary nauczycieli i trenera. Dotyczy to wyprawy do [skromniejszej] rezydencji w Karelii, gdzie trudno jest zakwaterować więcej osób i muszą one rezydować po jachtach, a nawet i w pociągu pancernym. Wspomniane źródło z otoczenia Putina poinformowało jeszcze portal Dossier, że rodzina Putinów dysponuje także specjalnym pociągiem z pianinem, na którym podczas podróży gra dla zabawiania wszystkich wynajęta nauczycielka muzyki. No i nie może się obyć oczywiście bez hokeja, bo Putin podczas tych rzadkich odwiedzin synów na Wałdaju uprawia wieczorami ze starszym Iwanem właśnie ten rodzaj „męskiego sportu” – na specjalnie zbudowanym dla tych celów lodowisku.

Jednego tylko nie znosi tata w przypadku trzymanyh pod kloszem latorośli – gdy oglądają nie to, co trzeba. Uważa bowiem, że „współczesne zachodnie kreskówki to tylko strzelanie, skakanie, bieganie, po którym w ciągu pół godziny głowa może odpaść”. Przeciwwstawił im zaś „nasze radzieckie kreskówki”, „zupełnie innej jakości”, które wywierają wielce pozytywny, emocjonalny i estetyczny wpływ na rozwijającą się osobowość dziecka. Dożywotni prezydent Rosji nie potrafił jednak uchronić swych dzieci przed zgubnym wpływem Zachodu. Jego starszy syn Iwan wyraźnie preferuje kreskówki Disneya i – ku niezadowoleniu ponoć już obojga rodziców – bawi się, naśladowując („małpując”) ich bohaterów⁸¹³.



Dwaj małoletni synowie Putina są zupełnie odizolowani od świata i nic zapewne nie wiedzą o wojnie ojca toczoną także i przeciw dzieciom Ukrainy. A już na pewno nie słyszały one o przedwczorajszym zbombardowaniu Lwowa przez rakiety balistyczne, które zabiły kolejnych siedem osób w mieście, w tym także i trójkę dzieci. Ich ojciec, Jarosław Bazyłowicz, patrzył oniemiały w bólu, jak służby ratownicze wynoszą z jego zburzonego domu ciała najbliższych: żony Jewheniji i trzech córek – najmłodszej Emilii (7 lat), Daryny (18) i Jaryny (21). Średnia Daryna była studentką kulturologii Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie, najstarsza Jaryna pracowała w biurze „Lwów – młodzieżową stolicą Europy 2025”, ale sama już tego roku nie doczekała. A przecież na zachowanej ku pamięci wiecznej fotografii rodzina Bazyłowiczów – ojciec, matka i trzy siostry – wygląda na pełną radości i ogromnej chęci życia (zob. fot. 13 we wkładce).

⁸¹³ Tamże.

Godzi się to podsumować dobitnym cytatem z Telegramu mera Lwowa Andrija Sadowniczego: „W centrum Europy rosja wyniszcza Ukraińców całymi rodzinami. rossijanie zabijają nasze dzieci, naszą przyszłość”⁸¹⁴. Jak długo jeszcze?

8 września 2024, niedziela, Londyn

No więc przyjechaliśmy ze sporą ciekawością nad Tamizę z żoną Anną. W czerwcu ubiegłego roku byłem już tutaj z córką Anetą, występując wtedy na konferencji poświęconej Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu – na 70. rocznicę londyńskiego wydania po polsku *Innego świata*. Dzisiaj wezmę udział w sesji o Josephie Conradzie w stuletnią rocznicę jego śmierci. Oba sympozja zorganizowane zostały przez Bibliotekę Polską w Londynie i tutejszy Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny (POSK) na czele z doktor Dobrosławą Platt. Rok temu sam mówiłem o moich spotkaniach w latach 1981–2023 z twórczością Herlinga, na dziś zaplanowałem temat „«Wieczna Rosja» Conrada – w kontekście obecnej wojny z Ukrainą”⁸¹⁵. Już na przywitanie dostałem wczoraj wieczorem od organizatorki i redaktorki ładnie wydaną książkę z konferencji ubiegłorocznej, gdzie Herling przedstawiony został, m.in. przez takich jego niedoścignionych znawców jak Włodzimierz Bolecki i Zdzisław Kudelski, w trzech zasadniczych aspektach – twórczym, biograficznym i recepcyjnym⁸¹⁶. Po pierwsze jako jedyny w swym rodzaju twórca, ogarniający wszechstronnie i w sposób wysoce artystyczny tematy na styku wieczności z historią – głównie z tą, używając celnej metafory Jerzego Stempowskiego, spuszczoną nieopatrnie z łańcucha. Po wtóre jako człowiek z niepowtarzalną biografią lat 1918–2000 między Kielcami, Warszawą, Lwowem, sowieckimi więzieniami w Grodnie, Witebsku, Leningradzie i Wołogdzie, północnym łagrem Jercewo pod Archangielskiem, Swierdłowskiem (dziś Jekaterynburg) na Uralu, Dżambułem w Kazachstanie (dziś Taraz), Jerozolimą, Monte Cassino, Rzymem, Londynem, Paryżem i Neapolem. I po trzecie niektórzy autorzy tego londyńskiego zbioru o Herlingu – przede wszystkim Alessandro

⁸¹⁴ Telegram. Андрій Садовий, 04.09.2024, <https://t.me/andriysadovyi/2458>.

⁸¹⁵ Sesja Naukowa Biblioteki Polskiej: Joseph Conrad-Korzeniowski. 100 lat po śmierci, Polski-Ośrodek Społeczno-Kulturalny, 08.09.[2024], <https://posk.org/event/08-09-sesja-naukowa-biblioteki-polskiej-joseph-conrad-korzeniowski-100-lat-po-smierci/>.

⁸¹⁶ Gustaw Herling-Grudziński. *Życie. Twórczość*. Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej w 70. rocznicę londyńskiego wydania polskiej wersji *Innego świata*, red. Dobrosława Platt, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Londyn 2024.

Ajres, ale i córka pisarza Marta Herling – wskazywali na ponadczasowy i zarazem ponadnarodowy wymiar dzieła autora *Innego świata*, *Upiórów rewolucji* czy *Dziennika pisanego nocą*, czego dowodzi m.in. odbiór jego twórczości w dzisiejszej Polsce i we Włoszech.

Swoje londyńskie wystąpienie o Herlingu z czerwca 2023 roku, a następnie oparty na nim tekst do zbiorowej książki układałem z konieczności podczas pierwszego i drugiego roku wojny Rosji przeciwko Ukrainie. Dzisiaj postanowiłem przywołać z tego świeżo opublikowanego tekstu parę fragmentów, które dalej uważam – tym bardziej w kontekście rozumienia Rosji i Rosjan przez samego Herlinga – za najistotniejsze w moim własnym stosunku do tej, trwającej już teraz 928 dni nie-ludzkiej wojny:

Latem 2022 roku – dokładnie sześć miesięcy po zbrodniczej inwazji putinowskiej Rosji na Ukrainę – dotarł do mnie pocztą do Krosna na Podkarpaciu piętnasty tom *Dzieł zebranych* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, zamykający jubileuszową edycję jego utworów, przygotowaną i zrealizowaną na stulecie urodzin pisarza. Bogaty tom pt. *Varia* stał się dla mnie w sytuacji obecnej wojny – że posłużę się tutaj tytułem artykułu rosyjskiego demokratycznego krytyka Nikołaja Dobrolubowa z 1860 roku, odnoszonym z kolei do głośnego w swoim czasie dramatu Aleksandra Ostrowskiego *Burza* (1859) – „promieniem światła w królestwie ciemności” [...]. Nie wpisałby się też dziś Herling w ten chór żądający odrzucenia Dostojewskiego, Tołstoja, Turgieniewa, Bułhakowa, Sołżenicyna nie tylko jako ich czytelnik i wnikliwy interpretator, ale również jako pilny poszukiwacz, już na emigracji, choćby garstki „przyjaciół Moskali”, a także polityczny pragmatyk. Z tej perspektywy na pewno stanąłby dziś solidarnie nie tylko po stronie Ukrainy, ale i tych Rosjan, którzy z Putinem – na miarę swych sił i możliwości – w kraju i na emigracji walczą. [...] Jego [Herlinga] trwała pamięć o wielu bliskich mu Rosjanach, żywych i umarłych – jak Andriej Sacharow, Wałam Szałamow, Aleksander Sołżenicyn, Nadieżda Mandelsztam, Lew Kopielew, Wasilij Grossman, Wiktor Niekrasow, Michaił Heller, Georgij Władimow, Bułat Okudźawa, Władimir Bukowski, Siergiej Kowalow, Natalia Gorbaniewska, Władimir Maksimow, Andriej Siniawski, Irina Iłowajska-Alberti – aż do końca pozwalała mu wierzyć w ich wielką sprawczą moc, choćby ich było niewielu. [...] Idąc tym tropem, wskazanym przez doświadczonego i mądrego Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, trzeba i dziś umieć się wczytywać w bogate uniwersalne treści dzieł i czynów naszych obecnych przyjaciół w Rosji – Ludmiły Ulickiej, Marietty Czudakowej, Ludmiły Pietruszewskiej,

Borisa Akunina, Wiktora Jerofiejewa, Dmitrija Bykowa, a ta lista przecież nadal jest otwarta⁸¹⁷.

Gwoli sprawiedliwości trzeba uściślić, że pod koniec życia podziw Herlinga dla autora *Archipelagu Gułag* dramatycznie osłabł. W szczególności zarzucał on późnemu Solżenicynowi, że – głównie w sytuacji samego początku drugiej wojny czeczeńskiej (1999–2000) – nie zachował się on niestety, jak na mędrca i bohatera tego pokroju przystało: „Gdzie jest, na przykład, Solżenicyn – krytyk programu czeczeńskiego przed laty, jego obecny chwalcą? I on musi dać rosyjskiej opinii publicznej dowód, że jest dobrym Rosjaninem? I on początkową rozważę narodową zamienił na patriotyczno-nacjonalistyczny błysk w oczach?”. Herling wyrażał zarazem i głębokie rozczarowanie, że Solżenicyn nie podpisał tekstu ułożonego przez grupę „Memoriał”, która „ostro zareagowała na oficjalną rosyjską łgarską interpretację interwencji 17 września 1939”⁸¹⁸.

Już w pierwszym, ale i w tym obecnym, drugim tomie dziennika zostały dopisane do tej „nadal otwartej listy” takie znaczące dla rosyjskiej literatury postaci, jak m.in. Wiktor Szenderowicz, Siergiej Lebediew, Michaił Szyszkin, Dmitrij Głuchowski... Pojawia się też w najbliższych tygodniach, miesiącach jeszcze i kolejni, jak choćby przede wszystkim Iwan Fillipow (ur. w 1988 w Tiumeniu), autor pomysłowej *Myszy*. Powieści o tym, jak z moskiewskiego Instytutu Nieśmiertelności Funkcjonalnej, usilnie pracującym nad przedłużeniem ziemskiego bytowania Putinowi, ucieka zainfekowana śmiertelnym dla ludzi zarazkiem biedna myszka. I w Moskwie następuje – mówiąc językiem zekranizowanego przez Coppolę *Jądra ciemności* Conrada – „Czas Apokalipsy”. Ogromna część mieszkańców stolicy umiera, przeżywają tylko nieliczni, zamieniając się jednakże w zombie... Do samego zaś Conrada powrócimy jutro, już po konferencji.

8–9 września 2024, poniedziałek–wtorek, Londyn

W publikowanym przez Conrada od roku 1908 *Notatniku osobistym. Ze wspomnień* (*A Personal Record*) pojawia się parokrotnie nazwa „Ukraina”, ale w znaczeniu absolutnie

⁸¹⁷ Grzegorz Przebinda, *Moje spotkania z Herlingiem (1981–2023). Między historią a wiecznością*, [w:] Gustaw Herling-Grudziński. *Życie. Twórczość*, s. 173, 174, 193–194.

⁸¹⁸ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, vol. 3, 1993–2000 (fragment z 12 stycznia 2000 r.), [w:] *Dzieła zebrane*, red. Włodzimierz Bolecki, t. 9, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, s. 504.

nie takim, w jakim rozumiało go już wtedy wielu Ukraińców, nie mówiąc już o pojmowaniu tego choronimu w czasach nam współczesnych. „Ukraina” bowiem dla Conrada – identycznie zresztą jak to było u jego ojca Apolla Korzeniowskiego i wszystkich tamtejszych polskich ziemian czy pisarzy – to tylko historyczna kraina w obecnej Ukrainie środkowej i południowo-wschodniej, położona na wschód od Wołynia i Podola do prawego (zachodniego) brzegu Dniepru. Świadczy tym choćby taki fragment nekrologu Apolla Korzeniowskiego, ogłoszonego przez Stefana Buszczyńskiego: „W 1861 r. wysłany był do Warszawy jako jeden z delegatów od obywateli Podola, Wołynia i Ukrainy”⁸¹⁹. A także i sam Conrad w liście z 20 stycznia 1900 roku do przyjaciela i (nieformalnego) agenta literackiego Edwarda Garnetta pisał o swoim wuju i dawnym opiekunie Tadeuszu Bobrowskim, że był on „człowiekiem ogromnej inteligencji i wielkiej siły charakteru, posiadając potężny wpływ w Trzech Prowincjach (Ukrainie, Wołyniu i Podolu)”⁸²⁰. Gdy więc pisarz w innym liście, z 14 lutego 1901 roku, określał się mianem „szlachcica z Ukrainy”⁸²¹, to trzeba niezmiennie pamiętać, czym ta „Ukraina” była, a nie twierdzić gołosłownie z emfazą – jak to czyni współczesna badaczka ukraińska – że podkreślał on tym sposobem swoje „nie z Polski” pochodzenie⁸²², bo było akurat na odwrót. Dla Conrada bowiem zarówno ta „Ukraina”, jak i Podole oraz Wołyń – utracone w II rozbiórze Rzeczypospolitej na rzecz Rosji – stanowiły jedynie owe wschodnie „Trzy Prowincje” Polski.

W epoce romantyzmu tworzył bardzo znany wtedy pisarz Józef Korzeniowski (1797–1863) – z Conradem niespokrewniony – w tetralogii *Krewni* (wydanej notabene w Wilnie w roku narodzin autora *Lorda Jima*, 1857), określił nawet tę utraconą w II rozbiórze „Ukrainę” mianem niegdysiejszej kolonii polskiej, i to na miarę brytyjskich Indii: „Ostatniej zimy w Paryżu przebywała pani Zaworska, bogata bardzo dama z Ukrainy, spokrewniona ze wszystkimi celniejszymi domami tych niegdyś Indyj polskich, a zatem kuzynka lub powinowata wszystkich nowo kreowanych hrabiów,

⁸¹⁹ *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, red. Zdzisław Najder, Joanna Skolik, Gaudium, Lublin 2006, t. 1, s. 55.

⁸²⁰ Joseph Conrad, *The Collected Letters of Joseph Conrad*, vol. 2: 1898–1902, ed. by Frederick R. Karl and Laurence Davies, Cambridge University Press, Cambridge, London, New York, New Rochelle, Melbourne Sydney 1986, s. 246.

⁸²¹ *Polskie zaplecze Josepha Conrada Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, t. 2, s. 67.

⁸²² Олена Ткачук, *Мультикультурна ідентичність Джозефа Конрада: критично-типологічні виміри*. Монографія, Талком, Київ 2018, s. 163.

których w ostatnich czasach tak wielu na tych złotodajnych niwach wyrosło”⁸²³. Mianem „Ukrainiec” określał natomiast Korzeniowski polskiego szlachcica z tejże wąsko rozumianej „Ukrainy”, podczas gdy tamtejszego bogatego ziemianina Konstantego Zaworskiego przedstawiał jako „Nababa ukraińskiego”⁸²⁴.

Tenże Józef Korzeniowski jest też autorem niesłychanie popularnego w swoich czasach dramatu o Huculach – *Karpaccy górale*, napisanego w Charkowie w 1840 roku, a wydanego w Wilnie w 1843. Rzec opowiada o huculskim góralu Antosiu Rewizorczeniu, który za sprawą zawistnego strzelca rządowego zostaje wcielony do austriackiego wojska, dezertuje stamtąd, zabija prześladowcę, po czym przystępuje do bandy poszukujących sprawiedliwości rozbójników. Dramat był przyrównywany do *Zbójców* Schillera, a Stanisław Moniuszko skomponował nawet muzykę do scenicznej wersji utworu. Ważną jego częścią stała się pieśń *Czerwony płaszcz*, która cieszy się powodzeniem po dziś dzień już jako *Czerwony pas*. Z dramatu *Karpaccy górale*: „Czerwony płaszcz, za pasem broń / I topór, co błyska z dala, / Wesola myśl, swobodna dłoń, / To strój, to życie górala!”⁸²⁵. Motto do *Karpackich górali* zaczerpnął Korzeniowski z „pieśni gminnej góralskiej”, przedstawiając ją oczywiście alfabetem łacińskim – w języku, który my nazwalibyśmy dzisiaj wariantem ludowego ukraińskiego, ale dla autora był on tylko mową huculskich górali: „Nyma ryby w Czeremoszi, / Wsiu pojiła Szczuka; / Powisyły Tychończuka / I Rewizorczenka”⁸²⁶ [„Nie ma ryby w Czeremoszu, / Wszystko pożał Szczupak; / Powiesili Tychończuka / i Rewizorczenka”]. Autor dramatu przedstawił też w didaskaliach nader plastyczny opis strojów i wyglądu Huculów:

Huculi, kobiety i dziewczki w świątecznych sukniach; starcy siedzą przy stole, młodzi koło kobiet i dziewcząt, różnie ugrupowani. Ubiór mężczyzn następujący: opięta kurtka bez rękawów, barankowa, wąsem na spód, pas szeroki, nabijany złotymi goździkami; spodnie granatowe lub czerwone, na które spuszczone koszula; chodaczki lekkie skórzane, za pasem łyżka, nóż i para pistoletów; włosy długie, spadające w kędziarach na ramiona; kapelusz czarny, okrągły, z dużymi skrzydłami i z piórkiem; na ramionach płaszcz amarantowy, bez rękawów, niedosięgający do kolan, po brzegach czarnym sznurkiem wyszyty, takimże sznurkiem zawiązany pod

⁸²³ Józef Korzeniowski, *Krewni*, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, Wilno 1857, t. 4, s. 2.

⁸²⁴ Tamże, s. 15, 21.

⁸²⁵ Józef Korzeniowski, *Karpaccy górale*. Dramat w trzech aktach, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa [1924], s. 7.

⁸²⁶ Tamże, strona tytułowa.

szyję. Starzy jednakowo odziani, jak i młodzi, u każdego, bez różnicy wieku, na lewej ręce toporek. Kobiety ubrane, jak Galicjanki. U dziewczek w końce warkoczów, zarzuconych na wierzch głowy, wplecione białe kosteczki i amarantowe tasiemki lub wstążki, poza uszy spuszczone, spadają na piersi; rękawy u koszul wyszywane; koszule bez kołnierzyków, ale wysoko pod szyję ciągnięte; mnóstwo paciorek i koraliów z dukaczem. Przy otwarciu kurtyny słychać nutę znanej kołomyjki przy akompaniamencie fletu⁸²⁷.

Opisuję ten dawny dramat tak obszernie, jeszcze dziś, podczas pobytu w Londynie AD 2024, bo zadziwiające jest to, że obraz Hucułów w dramacie tamtego Józefa Korzeniowskiego wyprzedza to, co napomknął o nich wchodzący dopiero na scenę literacką Joseph Conrad w opowiadaniu *Amy Foster* (1901). Czynił to na podstawie losu swojego jednego bohatera – Janka górala w sile wieku. Młody ów mężczyzna – „biedny emigrant z Europy Środkowej” albo „góral z wschodniego łańcucha Karpat”⁸²⁸ (termin Hucuł nie pojawia się u Conrada) – wyprawiony został z wioski za chlebem aż do Ameryki, ale hamburski statek, który wioził rzeszę wychodźców, zatonął już w zatoce Eastbay na północno-zachodnim wybrzeżu Anglii. Wyrzuconego przez łaskawe morze rozbitka bez szans na przeżycie, wspiera jedynie, wbrew całej społeczności, miejscowa dziewczyna Amy Foster. Chociaż jednak wychodzi zań za mąż i rodzi mu syna Janko, nie chce dalej z nim być z powodu jego odmienności, więc zrozpaczony góral wychodźca umiera na gorączkę i „atak sercowy”⁸²⁹.

Opowiadanie Conrada umocniło jeszcze swoją sławę po ekranizacji w roku 1997 jako *Swept from the Sea* (reż. Beeban Kidron), znanej u nas pod tytułem *Kochankowie sztormowego morza*. W tym współczesnym filmie ciężko chory Janko mający nawet w malignie po ukraińsku, a w widziadłach sennych przychodzą doń rodzinne obrazy ze wschodnich Karpat. Jednakże w samym opowiadaniu Conrada podobne konkretne wątki nie są obecne, jest tu tylko powiedziane mimochodem, że „w [miejscowej] oberży «Pod Czwórką Koni» [przybłąda] napił się trochę whisky i wyprowadził wszystkich z równowagi śpiewaniem jakiejś pieśni miłosnej swego kraju”. Albo że po narodzeniu syna opowiadał komuś „z przechwałką”, że „istniał już teraz na świecie człowiek,

⁸²⁷ Tamże, s. 6.

⁸²⁸ Joseph Conrad, *Amy Foster*, przeł. Aniela Zagórska, [w:] *Joseph Conrad kresowy i uniwersalny. Amy Foster*, redakcja naukowa Wiesław Krajka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2020, s. 16, 23.

⁸²⁹ Tamże, s. 39.

któremu mógł śpiewać i do którego mógł mówić w swoim ojczystym języku – a z czasem po trosze uczyć go tańca”⁸³⁰. I tyle – żadnej konkretnej „huculskości”, a już tym bardziej „ukraińskości” w *Amy Foster* nie znajdziemy... Sądzę więc, że Conradowy obraz Janka górala był dla pisarza także i punktem wyjścia do przedstawienia dramatycznej genezy losów własnych. Najpierw jako uciekiniera z polskiej Galicji do Francji, w obawie przed wcieleniem do armii rosyjskiej, a potem, również i w poszukiwaniu obywatelstwa brytyjskiego, do Anglii – jako marynarza, który przerodził się niebawem świadomie w uniwersalnego twórcę. Zatem chyba nieprzypadkowo pojawia się w *Amy Foster* takie oto wspomnienie, jeszcze sprzed wyjazdu Janka ze wschodnich Karpat za chlebem: „[Werbownicy] siedzieli dumnie naokoło długiego stołu, a w sąsiednim pokoju, tak aby pospółstwo nie mogło słyszeć, trzymali chytrą maszynę od telegrafu, za pomocą której mogli rozmawiać z cesarzem Ameryki. Ojcowie trzymali się u drzwi, ale młodzież z gór gromadziła się naokoło stołu, zadając wiele pytań, bo w Ameryce można było dostać pracę jak rok okrągły po trzy dolary dziennie, a do wojska nie brali tam wcale [wyróżnienie moje]”⁸³¹. Ów mityczny „cesarz Ameryki” to naturalna aluzja pisarza do faktu, iż rzecz dzieje się na Huculszczyźnie, która od czasów Kazimierza Wielkiego znajdowała się w granicach Korony Polskiej, potem I Rzeczypospolitej, po pierwszym zaś rozbiórce w roku 1772 weszła w skład cesarskiej Austrii, gdzie też pozostawała w latach zarówno trwania akcji, jak i powstawania *Amy Foster*.

O tym, że ów Janko góral posiada cechy Conrada wyraźnie świadczy jeszcze jedno zdanie z *Amy Foster*: „Ludzi roiło się więcej niż w dzień świąteczny naokoło cudownego obrazu na dziedzińcu w klasztorze karmelitów – tam, w dole na równinie – dokąd przed wyjazdem z domu zawiózł był drewnianym wózkiem swoją matkę, pobożną staruszkę, która pragnęła się pomodlić i uczynić ślub na intencję bezpieczeństwa syna”⁸³². Ten obraz to wspomnienie młodego wychodźcy z Karpat już podczas podróży pociągiem – z towarzyszami z Galicji przez Berlin do Hamburga – przy czym ważny jest tu podtekst. Nie mogła przecież matka owego Janka – gdyby rzeczywiście był on prawdziwym, to jest prawosławnym Huculem, jechać z synem na pożegnalną pielgrzymkę aż do klasztoru karmelitów. Po pierwsze bowiem – znajdował się on w odległym o ładnie 300 km od Huculszczyzny Berdyczowie, a dodatkowo podczas podróży trzeba byłoby przemierzyć nieuchronnie granicę austriacko-rosyjską. Po wtóre zaś klasztor ten był przecież rzymskokatolicki, pełniąc od wieku XVIII „na Ukrainie”, Wołyniu

⁸³⁰ Tamże, s. 32, 35–36.

⁸³¹ Tamże, s. 19–20.

⁸³² Tamże, s. 18.

i Podolu funkcję podobną do tej, jaką na polskiej Litwie w Wilnie odgrywała Ostra Brama, a w etnicznej Polsce – Częstochowa⁸³³. Sam Conrad, przypomnijmy, przyszedł na świat właśnie w Berdyczowie i miał zapewne okazję w dzieciństwie tamtejszy klasztor karmelitów z cudownym obrazem Madonny – kopii słynnego obrazu *Salus Populi Romani* z Bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie – może i niejednokrotnie odwiedzać. Tym bardziej że ochrzczony został 5 grudnia 1857 roku przez zakonnika z tego właśnie berdyczowskiego klasztoru karmelitów.

Z biegiem lat – o czym świadczą przywoływane już na początku fragmenty *Notatnika osobistego* – Joseph Conrad odnosił się do swoich rodzinnych, porzuconych ziem „na Ukrainie” coraz bardziej nostalgicznie, pamiętając zarazem – wzorem swego ojca Apolla Korzeniowskiego – o zagarnięciu tego regionu przez carską Rosję w drugim rozbiorze Rzeczypospolitej.

12 września 2024, czwartek, Londyn

Przypomnijmy, że Joseph Conrad jako pięcioletnie dziecko przebywał z zesłanymi rodzicami w Wołogdzie (z której notabene pochodził Wałłam Szałamow, autor wstrząsających *Opowiadań kołymskich*), potem był młodym kuracjuszem w rosyjskojęzycznym Kijowie – ale języka rosyjskiego z woli związanego z powstaniem styczniowym ojca zesłańca nigdy się dobrze nie nauczył. Wszelako w Anglii jednym z jego najbliższych przyjaciół, który bardzo wiele zrobił dla ugruntowania pozycji Conrada jako pisarza angielskiego, był Edward Garnett (1868–1937), znany krytyk, pisarz i bibliotekarz w British Museum w Londynie. Jego żona Constance Garnett (1861–1948) była z kolei wybitną, niezwykle pracowitą tłumaczką z rosyjskiego i przełożyła na angielski ponad siedemdziesiąt książek dziewiętnastowiecznej klasyki. Jako pierwsza w ogóle przetłumaczyła Czechowa i niemal całego Dostojewskiego, następnie – Turgieniewa, Tołstoja, Gogola, Gonczarowa, Ostrowskiego, Hercena. Oboje Garnettowie – znani powszechnie z sympatii do kultury rosyjskiej – utrzymywali też bliskie kontakty z kręgiem rosyjskich emigrantów rewolucjonistów.

Conrad ze swej strony traktował tych buntowników niezmiennie bardzo krytycznie, choć oczywiście bardziej potępiał panujący odwiecznie w Rosji autorytarny reżim, czemu dał wyraz w swej antyrewolucyjnej i zarazem antycarskiej powieści

⁸³³ Zob. Anna Brzozowska-Krajka, *Janko Góral z „gabinetu figur woskowych” polskiego romantyzmu*, [w:] *Joseph Conrad kresowy i uniwersalny...*, s. 148.

W oczach Zachodu (1911). Problem „Conrad a Dostojewski” jest złożony i wielowymiarowy⁸³⁴. Najogólniej mówiąc, politycznie, geopolitycznie i światopoglądowo stali obaj po zupełnie przeciwnych stronach barykady. Podczas gdy autor niecierpiących szczerze przez Conrada *Zbrodni i kary* oraz *Biesów* czy *Braci Karamazow* był zagorzałym zwolennikiem rosyjskiej imperialnej autokracji, to Conrad przestrzegał Europę przed rosyjską ekspansją, którą my możemy dziś zasadnie nazwać kolonializmem kontynentalnym w stosunku do coraz to nowych – ze względu na tę właśnie ekspansję – sąsiadów ze Wschodu i z Zachodu. Gdy zaś autor *W oczach Zachodu* krytykuje Dostojewskiego za łzawy sentymentalizm, etyczne rozpasanie i panslawizm, to widać tu uderzające podobieństwo do późniejszej, mocno zaprawionej szyderstwem, postawy Vladimira Nabokowa wobec tego pisarza, wyrażonej w powieści *Rozpacz* – parodii *Zbrodni i kary*⁸³⁵.

Fundamentalną różnicę między Conradem a Dostojewskim widać jeszcze tam, gdzie obaj odnosili się, przy czym Conrad znacznie bardziej powściągliwie, niejako w duchu Czechowa, do kwestii istnienia Boga i związanych z nią problemów etycznych człowieka. Podczas gdy dla autora *Jądra ciemności* człowiek – tak jak później udręczony, ale zawsze cierpliwy Syzyf u Alberta Camusa – wtacza z mozołem swój ciężki blok kamienny na wielką górę, to u Dostojewskiego nawet już niewielki czyn etyczny musiał mieć zakorzenienie w wierze w Stwórcę i w ostateczną nieśmiertelność każdej duszy ludzkiej. Gdy zaś współczesny krytyk Przemysław Czapliński powiada, że *Jądro ciemności* to „europejskie Biesy w Afryce”⁸³⁶, chciałoby się to spostrzeżenie dość istotnie dopełnić. Gdy bowiem Conradowski Kurtz w Kongu Belgijskim działa zbrodniczo w głębokim przekonaniu o wyższości rasy białej nad czarną, to Dostojewski – z rasizmem nigdy nic wspólnego niemający – wyhodował jednak w *Biesach* demona prawosławnego nacjonalizmu, tak oto uzasadnianego przez Szatowa w rozmowie ze Stawroginem:

⁸³⁴ Zob. Monika Majewska, *Dostojewski w utworach politycznych Conrada*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.

⁸³⁵ Zjadliwa trawestacja Nabokowa tego powszechnie znanego tytułu w wersji Leszka Engelkinga (który, przypomnijmy, tłumaczył *Rozpacz* z angielskiego, choć oryginał powstał po rosyjsku) przybiera postać *Zbrodnia i fujara*, autor zaś nazwany zostaje Dostojnisiem. Więcej na ten temat zob. Leokadia Styrcz-Przebinda, *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*. Wydawnictwo Pigionianum, Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie, Krosno 2022, s. 24–29.

⁸³⁶ Cyt. za: Jacek Hnidiuk, *Conrad vs. Dostojewski*, Forum Akademickie, 07.08.2019, <https://prenumeruj.forumakademickie.pl/recenzje/conrad-vs-dostojewski/>.

Nigdy się jeszcze nie zdarzyło, aby wszystkie narody albo wiele z nich miały jedno-go wspólnego Boga, każdy zawsze miał oddzielnego. Oznakę zniszczenia narodo-wości stanowi początek przekształcenia bogów we wspólnych. Gdy bogowie stają się wspólnymi, to umierają i bogowie, i wiara w nich wraz z samymi narodami. Im mocniejszy jest naród, tym szczególniejszy jest jego bóg. Nigdy jeszcze nie istniał naród bez religii, czyli pojmowania zła i dobra. Gdy u wielu narodów pojęcia dobra i zła stają się wspólnymi, to wtedy narody wymierają, a i samo rozróżnienie między dobrem a złem zaczyna się zacierać, zanikać⁸³⁷.

Przecież to właśnie przekonanie doprowadzi w połowie XX stulecia – o którym sam Dostojewski mówił, że będzie ono decydujące dla ludzkości – do pieców Auschwitz-Birkenau, a dzisiaj podobna ideologia uzasadniana jest słowami niewzruszonego w swej bezbożności patriarchy Cyryla, aprobującego spod swojego ołtarza zbrodnie Rosji w wojnie przeciw Ukrainie.

10–11 września 2024, środa–czwartek, Londyn

W swej *Zbrodni rozbiorów* (1919) Conrad odnosił się nader chętnie do europejskości I Rzeczypospolitej, która w jego opinii, „nigdy nikomu, nawet Turkom, nie zagrażała”, bo była przed nimi „tylko zaporą”. To zaś wynikało z faktu, że „duch agresji całkowicie jest obcy polskiemu temperamentowi, dla którego zachowanie własnych instytucji i swobód było znacznie cenniejsze niż jakakolwiek myśl o podbojach”:

Prowadzone przez Polaków wojny były obronne i toczyły się zwykle wewnątrz granic kraju. Fakt, że te granice tak często najeżdżano, wynikał z nieszczęśliwego położenia geograficznego. Ekspansja terytorialna nie była nigdy ideą przewodnią polskich mężów stanu. Scalenie obszarów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, które czyniło je na czas pewien mocarstwem pierwszej rangi, nie zostało dokonane siłą. Nie było wynikiem skutecznej agresji, ale długotrwałej i skutecznej obrony przeciwko napadającym ze wschodu sąsiadom⁸³⁸.

⁸³⁷ Федор Достоевский, *Полное собрание сочинений и писем в тридцати пяти томах*, 2-е издание, исправленное и дополненное, Художественные произведения тома 1–17, т. 10: *Бесы*. Роман в трех частях, «Наука», Санкт-Петербург 2021, s. 217.

⁸³⁸ Tamże, s. 49.

Conrad miał teraz głównie na celu przekonanie współczesnych, zwycięskich mocarstw w Europie Zachodniej, że granice odrodzonej Polski na wschodzie winny obejmować także obszary historycznej Rusi (Ukrainy i Białorusi) oraz Litwy. Argumentował to najpierw przede wszystkim historycznie:

Kraje Litwy i Rusi nie zostały przez Polskę nigdy podbite. Tych ludów nie zmuszono przez ciąg wyczerpujących wojen do szukania bezpieczeństwa w poddaniu się. To nie wola książąt ani intryga polityczna doprowadziły do unii. Ani też strach. Dojrzewające powoli poczucie konieczności gospodarczych i społecznych, a przede wszystkim rosnąca świadomość moralna mas były czynnikami, które spowodowały, że czterdziestu trzech przedstawicieli krain litewskiej i ruskiej pod przewodnictwem najznacniejszego z książąt zawarło związek polityczny, jedyny w swoim rodzaju w historii świata, spontaniczną i całkowitą unię suwerennych państw, świadomie wybierających drogę pokoju. Żaden dokument polityczny nigdy nie wyraził prawdy ściślej niż wstępny ustęp pierwszego „Traktatu Unijnego” (1413). Zaczyna się on od słów: „Ten związek, będący wynikiem nie nienawiści, lecz miłości” – słów, których nie skierował do Polaków żaden naród w ciągu ostatnich lat stu pięćdziesięciu. [...] Wielkie Księstwo Litewskie i jego ruskie prowincje zachowały swoje statuty, osobną administrację, własne instytucje polityczne. To, że z biegiem czasu instytucje te wykazywały tendencję do upodabniania się do form polskich, nie było wynikiem jakiegokolwiek nacisku, ale po prostu wyższości kultury polskiej⁸³⁹.

Conrad mu tu oczywiście na myśli polsko-litewską unię horodelską, zawartą 2 października 1413 roku w Horodle (dziś koło Hrubieszowa w Polsce) pomiędzy Koroną Królestwa Polskiego a Wielkim Księstwem Litewskim, której pierwszy akt podpisali król Polski Władysław II Jagiełło oraz wielki książę litewski Witold (ów „najznacniejszy z książąt”). Wszelako już w momencie publikacji *Zbrodni rozbiorów* przedstawiciele dążących do niepodległości elit niegdyś polskiej Litwy i Ukrainy z pasją by odrzucili, gdyby je tylko znali, twierdzenie Conrada o wyższości kultury polskiej nad litewską i ukraińską, a zarazem i jego idealistyczną ocenę traktowania przedstawicieli tych kultur w jagiellońskiej Polsce przed rozbiorami. Tym bardziej że autor traktatu dowodził, iż „nawet po utracie niepodległości przez Polskę ów sojusz i unia zachowały siłę ducha i wierności” i że „wszystkie narodowe ruchy wyzwolenicze rozpoczynane były w imię

⁸³⁹ Tamże, s. 49–51.

całości ludów zamieszkujących w granicach dawnej Rzeczypospolitej i wszystkie prowincje brały w nich udział z całkowitym oddaniem”.

A stąd wynikało i święte przekonanie Conrada, że powojenne dążenie Litwinów i Rusinów (przede wszystkim Ukraińców) do oderwania się od Polski nie tylko nie ma uzasadnienia historycznego, ale jest także bardzo na rękę dwóm głównym wrogom odradzanej Rzeczypospolitej – a mianowicie Niemcom i Rosji. Autor *Zbrodni rozbiorów* odważa się nawet określić dążących do oderwania się od Polski litewskich i ukraińskich polityków niepodległościowych mianem „internacjonalistów” nawróconych na „rozbijacki separatyzm”: „Dopiero w ciągu życia ostatniego pokolenia rozpoczęto wysiłki zmierzające do budzenia tendencji separatystycznych, które w istocie nie służą nikomu innemu jak wrogom całej Polski. Rzecz szczególna, że to internacjoniści, twierdzący zawsze, że nic ich nie obchodzi narody i kraje, zabrali się do rozbijackiej roboty – nietrudno dostrzec, w jakim celu. Ścieżki internacjonalistów są może mroczne, ale nie niezbadane”⁸⁴⁰.

Conrad z pasją odrzuca przy okazji popularną w Europie już od końca XVIII wieku opinię, że ofiara, to jest Polska, „ściągnęła sobie na głowę nieszczęście przez własne grzechy”⁸⁴¹, zarazem uściślając, że nie ma przecież żadnych innych narodów, które by „nie znały grzechów ani szaleństw”. Jednocześnie zaprzecza solennie wobec współczesnych rządów i społeczeństw w zwycięskiej części Europy, iżby „odrodzona Polska przedstawiała niebezpieczeństwo dla ludów niegdyś tak ściśle stowarzyszonych w granicach dawnej Rzeczypospolitej”⁸⁴². I konkluduje bardzo wyraziście w duchu przyszłościowym, który uważał jeszcze za w miarę realny:

Historia świadczy, że nie do pomyślenia jest, aby Polska przyszłości, posiadająca świętą tradycję swobód i dziedziczne poczucie poszanowania dla praw jednostki

⁸⁴⁰ Tamże, s. 51.

⁸⁴¹ Tak np. sądził nie kto inny jak Wolter, czego dowodzi wydana po polsku, skądinąd dopiero w 2017 roku, jego książka *Pisma przeciw Polakom*. Zarzucał on tam głównie tytułowemu bohaterom – w szczególności w tekstach *Szkic historyczny i krytyczny o waśniach Kościołów w Polsce* (1767), *Mowa do katolickich konfederatów z Kamieńca [sic] w Polsce, wygłoszona przez majora Kaiserlinga, pozostającego na służbie u króla Prus* (1768) oraz *Kazanie popa Mikołaja Charysteskiego wygłoszone w kościele Świętego Tolańskiego na wsi litewskiej w święto Trzech Króli* (1771) – nietolerancję religijną wobec wyznawców prawosławia i protestantyzmu w Polsce. Za ich obrońcę uznawał natomiast, zgodnie z tym, co sama głosiła – carycę Katarzynę II, jednocześnie chwalebną, też w oczach francuskiego encyklopedysty, pogromczynię islamskiej Turcji. Zob. Voltaire, *Pisma przeciw Polakom*, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2017, s. 29, 30, 42, 62, 68–70.

⁸⁴² Joseph Conrad, *Zbrodnia rozbiorów...*, s. 51.

i państw, miała upatrywać swoją pomyślność w działaniach agresywnych albo moralnym gwałcie na swoich dawnych współobywatelach, Rusinach i Litwinach. Jedyny wpływ, którego powstrzymać się nie da, to po prostu wpływ czasu, który z bezlitosną logiką wydobywa prawdę z faktów i bierze górę nad przemijającymi poglądami, nad zmiennymi odruchami ludzi. Nie można wątpić, że skłonności moralne i materialne nowych narodowości – które teraz wydają się prowadzić grę rozbijacką na użytek wrogów – w końcu zbliżą je do wyłonionej z tej wojny Polski, wcześniej czy później zjednoczą je w żywiołowym ciężeniu do Państwa, które je niegdyś przyjęło i wychowało podczas rozwoju własnej humanitarnej kultury – dziedzictwa Zachodu⁸⁴³.

Myli się zatem nawet taki wytrawny znawca Conrada, jak Zdzisław Najder, gdy „z przykrością” podkreśla, że pisarz – „występując tak stanowczo, z uzasadnianym faktami przekonaniem, w obronie prawa rodaków do niepodległości – nie przyznawał tego prawa Irlandczykom; widocznie dlatego, że nie stała za nimi długoletnia tradycja historyczna”⁸⁴⁴. A myli się dlatego, że postawę Conrada wobec dążeń niepodległościowych tychże Irlandczyków można zasadnie porównywać jedynie do jego stosunku do identycznych dążeń względem odrodzonej Rzeczypospolitej – ze strony rzeczonych „Rusinów i Litwinów”. Tym bardziej że Irlandczycy chcieli opierać swoje dążenia niepodległościowe także i na współpracy z nienawistnymi Conradowi pruskimi Niemcami.

13–14 września 2024, piątek–sobota, Londyn

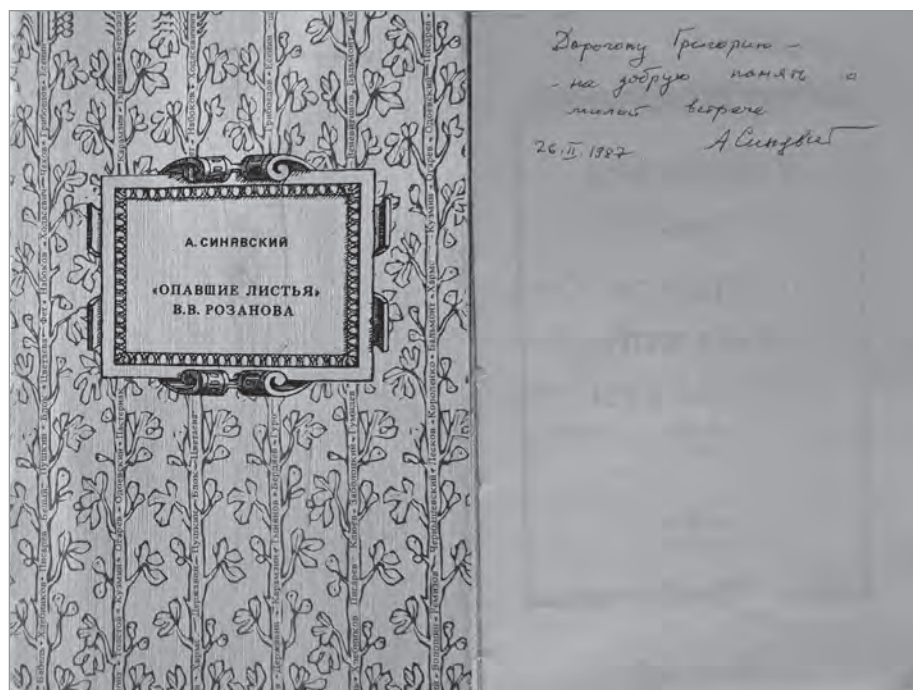
Patrząc mimochodem na komentarze czytelników pod moim niedawnym miniesejem *Złowieszczy lament Zachara Prilepina*, opublikowanym 31 sierpnia – 1 września w dodatku „Ale Historia” w „Gazecie Wyborczej”. Pisałem tam m.in. o starym mieście Putywl nad rzeką Sejm, w północno-wschodniej Ukrainie, przy jej obecnej granicy z Rosją, skąd pochodził średniowieczny książę Igor Światosławowicz. Jest on aż do dziś znany głównie z nieudanej wyprawy na stepowych Połowców w 1185 roku, podczas której opłakiwała go na murach miasta żona Jarosławna (zob. także 20 sierpnia). I oto dzisiaj czytam w Londynie komentarz inteligentnego czytelnika (ukrywającego się pod mianem *chembio*) z 7 września, nawiązujący do jednej z najtragiczniejszych kart naszej

⁸⁴³ Tamże, s. 63.

⁸⁴⁴ Zdzisław Najder, *Życie Conrada Korzeniowskiego*, t. 2, s. 241.

historii, związanej właśnie z Putywłem: „Warstwy historii: w Putywlu, w październiku 1939 roku, byli przetrzymywani polscy oficerowie, zanim na początku listopada przetransportowano ich do Kozielska (zob. Stanisław Swianiewicz, *W cieniu Katynia*)”⁸⁴⁵.

Książkę Swianiewicza oczywiście czytałem, jeszcze na początku lat 80. w „drugim obiegu” poza cenzurą, potem starałem się wwieźć ją nielegalnie w lutym 1987 roku do Polski z Paryża, gdzie podarował mi ją sam Jerzy Giedroyc. Początki „przemytu” nie były pomyślne, bo na lotnisku Okęcie zostałem od stóp do głów skontrolowany, walizkę mi wybebeszyli, torby powywracali do góry dnem, po czym skonfiskowali wszelkie słowo drukowane w kilku językach, uznając je za „antypolskie”. Zaskarżyłem sprawę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, komuna zaczynała właśnie dogorywać i sprawę przed sądem jesienią roku 1988 naprawdę z chwałą wygrałem, a potem – z wydatną notabene pomocą redaktora Romana Graczyka – zdołałem wszystko to opisać w „Tygodniku Powszechnym”, w dodatku jako tamtejszy debiutant!⁸⁴⁶ I po wygranym



⁸⁴⁵ <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,31249892,zachar-prilepin-zyczyl-mi-kiedys-ciepla-dobra-i-pokoju-dzis.html#commentsAnchor:undefined,sortBy:Time-Desc>.

⁸⁴⁶ Grzegorz Przebinda, *Cło czy cenzura*, „Tygodnik Powszechny”, 27 XI 1988, nr 48 (2057), s. 3–4.

procesie Główny Urząd Ciel musiał mi zwrócić około 100 w mniejszym lub większym stopniu antyradzieckich („antypolskich”) książek, takich m.in. jak – *Na nieludzkiej ziemi* Józefa Czapskiego, *Inny świat* i *Dziennik pisany nocą* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, KOR Jana Józefa Lipskiego, *Miesiące* Kazimierza Brandysa, *Polskę Solidarności* Krzysztofa Pomiana, *Po wyzwoleniu* Wiktorii Kraśniewskiej (pseudonim Barbary Skargi), *Historię dwudziestolecia* Pawła Zaremby, *Samotny bój Warszawy* Tadeusza Żenczykowskiego, *Modele i praktykę* Juliusza Mieroszewskiego, *Wszystko inaczej* Stefana Kisielewskiego, *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy* Józefa Mackiewicza, *Wojnę w eterze* Jana Nowaka Jeziorańskiego, *Takie czasy. Rzecz o kompromisie* Adama Michnika, *Opadłe liście* (Onauuee лyчмья) Andrieja Siniawskiego z autorską dedykacją. „To też potrzebne do pracy naukowej?” – pytała ironicznie celniczka w odniesieniu akurat do tej ostatniej pozycji⁸⁴⁷.

Odnajdując teraz na niezwykle pożytecznej stronie Kultury Paryskiej plik PDF odzyskanej przed 37 laty książki Swianiewicza, wypisuję z niej ten wskazany przez czytelnika fragment o Putiwlu:

Putiwł

Z Kijowa przewieziono nas do okolic Putiwła na północnej Ukrainie. Putiwł jest bardzo starym miastem. Książę Igor, którego dzieje i walki z koczowniczym ludem Połowców, opisuje najstarszy pomnik literatury ruskiej *Słowo o pułku Igorewie*, był właśnie księciem na Putiwlu. Gdy nas wyprowadzali z wagonów, usiłowałem sobie przypomnieć nowoczesną wierszowaną trawestację tego utworu zaczynającą się od słów:

„To nie kukuska noczu ciemnoju kukujet
z gorja na zarie
W Putiwle płaczet Jarosławna
Odna na gorodskoj stienie...”

Obraz księżnej płaczącej na murach miejskich i tęsknie pytającej wiatru o wieści, które miały być wieściami katastrofy, odpowiadał temu, co skowyczało boleśnie w mojej duszy⁸⁴⁸.

⁸⁴⁷ Tamże, s. 4.

⁸⁴⁸ Stanisław Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Instytut Literacki, Paryż 1976, s. 85.

Stanisław Swianiewicz (1899–1997) – naoczny świadek wywózki polskich oficerów ze stacji Gniezdowo na rozstrzelanie do pobliskiego Katynia – cudem, jako jedyny, uniknął śmierci i w 1976 roku opublikował wspominany upiorny bestseller *W cieniu Katynia*. Ale już długo wcześniej, od czerwca 1942, składał bezcenne raporty polskim władzom na wychodźstwie o tej niebywałej zbrodni wojennej na polskich oficerach, policjantach i innych obywatelach II Rzeczypospolitej, uznanych za „wrogów władzy radzieckiej”, czyli – jakby powiedział jeszcze w 1987 roku Główny Urząd Cel w Warszawie – „anty-Polakach”.

Nowa Rosja – za Gorbaczowa i za Jelcyna – uznawała powoli odpowiedzialność ZSRR za Katyń, przekazując stopniowo już władzom III Rzeczypospolitej odpowiednie, zapieczętowane dotąd na siedem spustów dokumenty. Nie wypierali się w swoim czasie odpowiedzialności zarówno Władimir Putin, jak i Dmitrij Miedwiediew, obaj wtedy w randze prezydentów, przy czym obecny prezydent FR lubił zastrzegać („to moja osobista opinia”), że rozstrzelanie polskich oficerów w Katyniu stanowiło zemstę Stalina za klęskę Armii Czerwonej w wojnie z Polską w roku 1920, w której późniejszy generalissimus brał osobisty udział jako członek Rady Wojenno-Rewolucyjnej na południowo-zachodnim froncie⁸⁴⁹.

Ale jeszcze w latach 90. minionego stulecia rosyjscy historycy propagandyści i tamtejsi politycy zaczęli zderzać zbrodnię katyńską z losami żołnierzy radzieckich, którzy znaleźli się w niewoli polskiej nazajutrz po przegranej wojnie 1920 roku. Ze względu na fatalne warunki owej niewoli, włączając w to szalejące wówczas choroby zakaźne z grypą hiszpanką na czele, tysiące jeńców poumierало, a nowa propaganda rosyjska zaczęła coraz bardziej wykorzystywać ten fakt jako „łagodzącą przeciwwagę” dla katyńskiego ludobójstwa. Mimo takiego zaostrzającego się stanu rzeczy 26 listopada 2010 roku Duma Państwowa FR – jedynie przy sprzeciwie frakcji Komunistycznej Partii Rosyjskiej Federacji (KPRF) – przyjęła oświadczenie „O tragedii katyńskiej i jej ofiarach”, w którym zbrodnia została uznana za dokonaną na bezpośredni rozkaz Stalina oraz innych radzieckich przywódców. Jednocześnie ówczesna niższa izba parlamentu FR „wyraziła współczucie narodowi polskiemu”⁸⁵⁰. I jeszcze w październiku następnego 2011 roku minister spraw zagranicznych Siergiej

⁸⁴⁹ Председатель Правительства Российской Федерации В.В.Путин и Премьер-министр Польши Д.Туск провели совместную пресс-конференцию, Правительство Российской Федерации, 07.05.2010, <http://archive.government.ru/special/docs/10128/>.

⁸⁵⁰ О Катынской трагедии и ее жертвах, полит.ру, 26.10.2010, <https://web.archive.org/web/20220121090406/https://polit.ru/article/2010/11/26/katyn/>.

Ławrow ogłosił nawet, że „Rosja gotowa jest rozważyć kwestię rehabilitacji ofiar Katynia”⁸⁵¹.

Do tego jednak oczywiście nie doszło, a wojna Rosji przeciwko Ukrainie także i w sprawie Katynia działa na rzecz przenicowania realiów w orwellowskim duchu „prawdy sowieckiej”. Bo oto już jesienią roku 2023 deputowany z frakcji rzeczzonej KPRF Nikołaj Iwanow zawnioskował z wysokiej trybuny, aby unieważnić tamto oświadczenie parlamentu z jesieni 2010 „O tragedii katyńskiej i jej ofiarach” – jako poważnie naruszające interesy i reputację Rosji, co skądinąd jest niezaprzeczalną prawdą. Powołano konsekwentnie w tym bezecnym celu roboczą grupę z deputowanym Piotrem Tołstojem – dalekim notabene potomkiem pisarza Lwa! – która właśnie w kwietniu tego roku przedstawiła swój pierwszy „odtajniony materiał”. Ten zaś znowu wskrzesza dawno przebrzmiałe sowieckie łgarstwa, że dowody zbrodni NKWD „zostały sfabrykowane przez Niemców”, rzekomo „prawdziwych wykonawców” tego ludobójstwa⁸⁵².

17 września 2024, środa, Kraków

Dzisiaj mija 83. rocznica napaści ZSRR na Polskę, 17 dni po tym, jak zdążyły to wykonać ówczesne hitlerowskie Niemcy. Tamte złowrogo pamiętne militarne wtargnięcia obu sąsiadów na ziemię II Rzeczypospolitej dokonały się na mocy ich wspólnej zмовy, czyli podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku porozumienia, nazwanego podstępnie – dla ukrycia zbrodniczych intencji – „Paktem o nieagresji między Niemcami a ZSRR”. Ów pakt Ribbentrop-Mołotow – a w istocie Hitler-Stalin – sformułowany został po rosyjsku i po niemiecku jako „Договор о ненападении между Германией и Советским Союзом” oraz „Nichtsangriffsvertrag zwischen Deutschland und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken”. Pomimo że w powojennych Niemczech – dzięki fotokopii wykonanej na początku 1944 roku na zlecenie Ribbentropa – cały ten dokument zdołał się zachować, a w roku 1948 został na Zachodzie opublikowany, to strona sowiecka aż do lat 90. XX wieku konsekwentnie zaprzeczała istnieniu tajnego protokołu do szatańskiego paktu.

⁸⁵¹ Россия готова рассмотреть вопрос о реабилитации жертв Катynи – Лавров, ИТАР-ТАСС, 21.10.2011, <https://web.archive.org/web/20111023014933/http://www.itar-tass.com/c1/253549.html>.

⁸⁵² ФСБ рассекретила архив о казнях нацистами поляков и фальсификации „Катынского дела”, ИТАСС, 11.04.2024, <https://tass.ru/obschestvo/20515213>.

Nie zdecydował się go ujawnić nawet Michaił Gorbaczow, mimo że od 1987 roku wiedział już dobrze o jego istnieniu. Dokument ujrzał światło dzienne dopiero w Rosji Jelcynowskiej w roku 1993. Miało to mimo wszystko ogromne znaczenie, bo na światło dzienne wyszedł wówczas po raz pierwszy cały oryginał paktu, jako że ten wspomniany niemiecki przepadł podczas bombardowań Berlina w marcu 1944 roku i została zeń tylko owa kopia Ribbentropa. Po publikacji oryginału w Rosji nikt przy zdrowych zmysłach nie mógł się już wyprzeć, że tamten tajny czteropunktowy protokół zawierał wspólne przestępcze plany ZSRR i Niemiec co do Polski, Litwy, Estonii, Łotwy, Finlandii, Besarabii (wtedy część Rumunii, dziś – Mołdawia). Drugi, najbardziej rozbudowany punkt dotyczył w całości Polski, skazując ją praktycznie na unicestwienie:

W przypadku terytorialno-politycznej przebudowy regionów wchodzących w skład Państwa Polskiego, granica stref interesów rozgraniczona będzie w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu⁸⁵³.

Kwestia zachowania niepodległego Państwa Polskiego i jakie mają być tego państwa granice będzie mogła być definitywnie rozstrzygnięta dopiero w toku dalszego rozwoju sytuacji politycznej.

W każdym razie oba Rządy będą rozstrzygać tę kwestię na drodze przyjaznego, obopólnego porozumienia⁸⁵⁴.

Wspomniane w tymże punkcie drugim rozstrzygnięcie przez agresorów sprawy Polski „na drodze przyjaznego, obopólnego porozumienia” dopełniło się złowrogo – po tragicznych dla Polski 1 i 17 września 1939 roku – podpisaniem również w Moskwie 28 września jeszcze tego samego roku „Umowy o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami”, nazywanej też często „II Paktem Ribbentrop-Mołotow”. Sekretny protokół z paktu pierwszego został tu skorygowany punktem, że przeważająca większość państwa litewskiego, która pierwotnie przewidziana była dla Niemiec, teraz przechodziła pod „jurysdykcję” ZSRR. Za to Stalin oddawał Hitlerowi wcześniej przeznaczone dla Związku Radzieckiego znaczące części Polski – całe województwo

⁸⁵³ W dopisku z 28 sierpnia 1939 roku pojawiło się uzupełnienie w tej liście rzek granicznych – przed trzema wymienionymi pojawiła się jeszcze jako pierwsza Pisa – dopływ Narwi. Zob. źródło z przypisu poniżej, s. 90.

⁸⁵⁴ *Советско-германские документы 1939–1941 гг. Из Архива ЦК КПСС, „Новая и новейшая история”* 1993, nr 1, s. 89–90 (wersja rosyjska i niemiecka). W sieci po rosyjsku: «Договор о дружбе и границе», 1939, Дилетант, <https://diletant.media/articles/3745888/?ysclid=m17nwr4n2i966328502>.



GEHEIMES STAATSPROTOKOLL

СЕКРЕТНОЕ ГОСУДАРСТВЕННОЕ ПРОТОКОЛ

При подписании договора о невыпадении между Германией и Союзом Советских Социалистических Республик нижеподписавшиеся уполномоченные обеих сторон обсудили в строго конфиденциальном порядке вопрос о разграничении сфер общих интересов в Восточной Европе. Это обсуждение привело к следующему результату:

1. В случае территориально-политического переустройства областей, входящих в состав Прибалтийских государств (Эстония, Латвия, Литва), северная граница Литвы одновременно является границей сфер интересов Германии и СССР. При этом интересы Литвы по отношению Вильнюсской области признаются обоими сторонами.
2. В случае территориально-политического переустройства областей, входящих в состав Польского Государства, граница сфер интересов Германии и СССР будет приблизительно проходить по линии рек Нарва, Вислы и Сана.

Вопрос, является ли в общих интересах жителями оккупированного Польского Государства в каком-либо будущем граница этого государства, может быть окончательно решена только в течение дальнейшего политического развития.

Во всяком случае, обе Правительства будут решать этот вопрос в порядке дружественного общего согласия.

Aus Anlass der Unterzeichnung des Nichtangriffsvertrages zwischen dem Deutschen Reich und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken haben die unterzeichneten Bevollmächtigten der beiden Teile in streng vertraulicher Aussprache die Frage der Abgrenzung der beiderseitigen Interessensphären in Osteuropa erörtert. Diese Aussprache hat zu folgendem Ergebnis geführt:

1. Für den Fall einer territorial-politischen Umgestaltung in den zu den baltischen Staaten (Estland, Lettland, Litauen) gehörenden Gebieten bildet die nördliche Grenze Litauens zugleich die Grenze der Interessensphären Deutschlands und der UdSSR. Hierbei wird das Interesse Litauens an Wilna Gebiet beiderseits anerkannt.
2. Für den Fall einer territorial-politischen Umgestaltung der zum polnischen Staate gehörenden Gebiete werden die Interessensphären Deutschlands und der UdSSR ungefähr durch die Linie der Flüsse Narwa, Weichsel und San abgegrenzt.

Die Frage, ob die beiderseitigen Interessen die Abhaltung eines unabhängigen polnischen Staates erwünscht erscheinen lassen und wie dieser Staat abzugrenzen wäre, kann endgültig erst im Laufe der weiteren politischen

- 2 -

3. Невозможно в восточной Европе с советской стороны подчеркивается интерес СССР к Бессарабии. С германской стороны заключается о ее полной политической незаинтересованности в этих областях.

4. Этот протокол будет сохраняться обоими сторонами в строжайшем секрете.

Entwicklung geklärt werden.

In jedem Falle werden beide Angliederungen diese Frage im Wege einer freundschaftlichen Verständigung lösen.

3) Hinsichtlich des Südostens Europas wird von sowjetischer Seite/Interesse an Bessarabien betont. Von deutscher Seite wird das völlige politische Desinteresse an diesen Gebieten erklärt.

4) Dieses Protokoll wird von beiden Seiten streng geheim behandelt werden.

Москва, 23 августа 1939 года.

За Правительство СССР

Л. П. Берия

Москва, den 23. August 1939.

Für die Deutsche Reichsregierung:

W. Schulze

Für Vollmacht der Regierung der UdSSR:

W. Molotow

lubelskie oraz wschodnią część warszawskiego. Polsce poświęcono tutaj jeszcze i odrębny drugi tajny protokół: „Obie Strony nie będą dopuszczać na swoich terytoriach żadnej polskiej agitacji, dotyczącej terytorium strony drugiej. I będą gasić na swoim

terytorium wszelkie ogniska podobnej agitacji oraz informować się wzajemnie o przedsięwziętych w tym celu środkach”⁸⁵⁵.

Z upływem lat wyłamali się, na szczęście, z tych zbrodniczych zamiarów za-
przyjżnieni z Polską Rosjanie na emigracji, którzy 23 sierpnia 1975 roku podpisali
w paryskim „Kontynencie” (nr 5) deklarację *Miara odpowiedzialności*, potępiającą ze
wszech sił rzeczony pakt Ribbentrop-Mołotow:

Pierwszy września 1939 r. pozostanie w historii ludzkości na zawsze jako data po-
czątku Drugiej Wojny Światowej, natomiast siedemnasty tego miesiąca jest dla na-
rodów naszego kraju, a zwłaszcza Rosji – punktem odniesienia naszej narodowej
winy wobec narodu polskiego. W tym dniu dwa reżymy totalitarne Wschodu i Za-
chodu dokonały, przy cynicznej tolerancji wolnego świata, jednego z najcięższych
przestępstw dwudziestego wieku – czwartego, zbrojeckiego i nieprawego rozbioru
państwa polskiego. [...] Jest oczywiste, że główną odpowiedzialność za dokonane
zło ponosi polityczna mafia sprawująca krwawą dyktaturę nad narodami naszego
kraju. Wiadomo jednak, że zbrodni dokonują ludzie, a odpowiada za nie naród.
Dlatego też my, rosyjscy inteligeni, spoglądając dzisiaj w przeszłość, winniśmy
z bólem i skrucą wziąć na siebie winę za wszystkie ciężkie grzechy popełnione
w imieniu Rosji wobec Polski⁸⁵⁶.

Dokument solidarnie sygnowali emigranci – Josif Brodski, Andriej Wołkonski,
Aleksander Galicz, Naum Korżawin, Władimir Maksimow, Wiktor Niekrasow i An-
driej Siniawski. Natomiast z głębi ZSRR zdążył być jeszcze przysłać do Paryża – tuż
przed otrzymaniem Pokojowej Nagrody Nobla – swoje niebagatelne *pendant* Andriej
Sacharow. „Głęboko przeżywam dokonany przed 38 laty czwarty rozbiór Polski
i mam nadzieję, że pamięć o nim stanie się dla Polaków i Rosjan podstawą wspólnej
odpowiedzialności za losy naszych narodów i całej ludzkości”⁸⁵⁷. W tym samym
duchu wypowiedział się po latach historyk i dziennikarz rosyjski Lew Bezymienski
(1920–2007) – notabene dzielny frontowiec drugiej wojny światowej – który określił

⁸⁵⁵ Tamże, s. 92–93 (po rosyjsku i po niemiecku). W sieci: «Договор о дружбе и границе», 1939, Дилетант, <https://diletant.media/articles/3745888/?ysclid=m17nwr4n2i966328502>.

⁸⁵⁶ *Miara odpowiedzialności*, [w:] *Kontynent. Wybór artykułów*, przeł. z rosyjskiego i oprac. Adam Mazur [Andrzej Drawicz], Polonia Book Fund, Londyn 1979, s. 13.

⁸⁵⁷ Tamże, s. 14.

wspomnianą wyżej „Umowę o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami” (II Pakt Ribbentrop – Mołotow) ni mniej, ni więcej, jako piąty rozbiór Polski⁸⁵⁸.



Na koniec *pro domo mea*, ale przecież nie tylko. Tuż przed ostatnim wyjazdem do Londynu, zapytałem mailowo samego Borisa Akunina – który akurat wtedy wyjeżdżał niestety znad Tamizy na dłuższy pobyt do Paryża, bo inaczej niechybnie byśmy się spotkali – gdzie w stolicy Anglii można by teraz kupić jego książki. Z ochotą przecież zabralibyśmy je z żoną Anną – zagorzałą miłośniczką twórczości Akunina – także i dla studentów do Krakowa i Krosna. W odpowiedzi otrzymałem we wtorek 10 września następującą wieść: „Nie ma moich książek w Londynie. W Rosji nakłady zostały aresztowane, a w zagranicznych księgarniach zapasy się skończyły. Nowe książki dopiero zaczynamy drukować. Teraz niestety są tylko elektroniczne. Ot adres <https://babook.org/>”.

Muszę tu jednak uściślić, że akurat jedną pozycję tego niezwykle przeze mnie cenionego autora – a mianowicie dziesiąty tom jego *Historii Rosyjskiego Państwa*, zatytułowany odrębnie jako *Zburzenie i wskrzeszenie imperium. Epoka leninowsko-stalinowska (1917–1953)* – udało mi się szczęśliwie sprowadzić do Polski już wcześniej, właśnie przez ów wskazany przez Akunina portal BAbook. I to nie tylko w wersji PDF-u i jako audiobook, ale także w postaci klasycznej książki na papierze. A teraz, już po wysłuchaniu, ale i zarazem po lekturze całości, wypisuję stamtąd taki fragment o pakcie Ribbentrop-Mołotow:

Na początku sierpnia minister spraw zagranicznych von Ribbentrop zaproponował Moskwie umowę. Jeżeli ZSRR nie będzie przeszkadzać niemieckiemu wtargnięciu do Polski i zachowa neutralność w przypadku wojny na Zachodzie, Europa Wschodnia zostanie podzielona pomiędzy dwa podpisujące umowę państwa. Niemcy otrzymają korytarz gdański i kontrolę nad główną częścią Polski, a Związkowi Radzieckiemu przypadną obszary wschodnie oraz „swoboda działań” w stosunku do dawnych rosyjskich kolonii regionu bałtyckiego i jeszcze Besarabia.

⁸⁵⁸ Лев Безыменский, *Пятый раздел Польши*, [w:] tegoż, *Гитлер и Сталин перед схваткой*, Вече, Москва 2000. W sieci: <http://militera.lib.ru/research/bezymensky3/17.html>.

Porozumieli się bardzo szybko. 23 sierpnia, zaledwie dwa tygodnie potem, świat z niepokojem usłyszał o podpisaniu niemiecko-radzieckiej umowy o nie-agresji, przy czym tajne artykuły o podziale cudzych terytoriów opublikowane nie zostały.

Usunawszy groźbę zaistnienia drugiego, wschodniego frontu, Hitler od razu, już za tydzień, napadł na Polskę. [...] I jest doskonale widoczne, że bez „Paktu o nieagresji” wojna nie zaczęłaby się 1 września 1939 roku, dlatego mają całkowitą rację ci historycy, którzy obarczają winą za tragiczne wydarzenie nie tylko Hitlera, ale i Stalina. [...] 17 września 1939, gdy Polska ostatkiem sił stawiała opór przeważającym siłom Wehrmachtu, Związek Radziecki zadał swemu dawnemu wrogowi cios w plecy. 34 dywizje i 16 zmechanizowanych brygad przekroczyło granicę, zajmując bezbronne miasta i węzły komunikacyjne. Po tej napaści, dokonanej bez wypowiedzenia wojny, rozgromienie Polski zostało szybko dokończonych⁸⁵⁹.

Za takie – przecież wielce zasadne – porównanie Stalina z Hitlerem Boris Akunin – już i tak wpisany w putinowskiej Rosji na listę (rzekomych) terrorystów i zaocznie aresztowany – otrzymałby w tym współczesnym, już prawdziwie terrorystycznym państwie – niemało dodatkowych lat ciężkiej kolonii karnej. My zaś możemy go spokojnie dopisać do tamtego solidarnego grona naszych przyjaciół Moskali, którzy późnym latem 1975 roku sygnowali wspólnie, także na emigracji, deklarację *Miara odpowiedzialności*, w obronie napadniętej niegdyś przez Hitlera i Stalina Drugiej Rzeczypospolitej.

20 września 2024, czwartek, Kraków

Regularna krwawa wojna Rosji przeciwko Ukrainie trwa już ponad dwa i pół roku i oto amerykański dziennik „Wall Street Journal” poinformował trzy dni temu, że liczba zabitych, a także rannych Rosjan i Ukraińców sięgnęła jednego miliona, w sytuacji gdy oba kraje borykają się z narastająco ujemnym przyrostem naturalnym⁸⁶⁰. Na podstawie

⁸⁵⁹ Борис Акунин, *История Российского государства. Разрешение и воскрешение империи. Ленино-сталинская эпоха (1917–1953)*, BAbook 2024, s. 245–257.

⁸⁶⁰ Bojan Pancevski, *One Million Are Now Dead or Injured in the Russia-Ukraine War. High losses on both sides are posing problems on battlefield and accelerating demographic fears*, The Wall Street Journal, 17.09.2024, <https://www.wsj.com/world/one-million-are-now-dead-or-injured-in-the-russia-ukraine-war-b09d04e5>.

źródeł ukraińskich, ale również informacji pozyskanych od służb zachodnich „WSJ” podaje, że podczas działań bojowych zabitych zostało 200 tysięcy żołnierzy rosyjskich oraz 80 tysięcy ukraińskich. Gdy chodzi o liczbę rannych, to gazeta doliczyła się równo po 200 tysięcy po obu stronach, przy czym podanie ścisłych liczb zabitych i rannych możliwe nie jest, jako że zarówno Ukraina, jak i Rosja odmawiają w sytuacji wojny publikowania prawdziwych danych albo wręcz przytaczają liczby mało wiarygodne. Jak podkreśla amerykański dziennik, sytuacja broniącej się Ukrainy – mimo że utraciła ona znacznie mniej żołnierzy aniżeli napadająca na nią Rosja – jest jednak dużo bardziej tragiczna, jako że procentowo w stosunku do liczby ludności straty ukraińskie są kilkakrotnie wyższe aniżeli te rosyjskie⁸⁶¹. Uściślijmy, że liczbę ludności w Federacji Rosji szacuje się obecnie na 146 milionów, a Republiki Ukraińskiej – na 41.

Sytuacja jest niestety trudna dla Ukrainy, tym bardziej że od roku aneksji Krymu (2014) utraciła ona minimum 10 milionów obywateli, dzisiaj zmuszonych do życia na ziemiach pod rosyjską okupacją albo na uchodźstwie w Europie Zachodniej lub Środkowej, dokąd trafiło ponad 6 milionów Ukraińców. Dodatkowo 22 lutego tego roku Rada Praw Człowieka przy ONZ poinformowała w Genewie, że w Ukrainie podczas inwazji rosyjskiej życie straciło około 10 tysięcy osób cywilnych, a dodatkowe 20 tysięcy odniosło rany. W dokumencie ONZ jest nadto podkreślone, że liczba cywilnych ofiar w Ukrainie jest zapewne o wiele większa, przy czym konsekwencje nieludzkiej wojny ciągnąć się będą po jej zakończeniu jeszcze przez kilka pokoleń⁸⁶².

Ale tego wyczekiwanego, sprawiedliwego końca wojny już nie doczekają niestety wszystkie pozabijane dzieci Ukrainy, których – według szacunków ukraińskiej prokuratury generalnej z maja tego roku – jest 547 oraz jeszcze 1348 rannych⁸⁶³. Znajduje się wśród ofiar cywilnych zarówno małe Serhijko Podlanow, zabity w listopadzie 2022 roku, dwa dni po swoim narodzeniu, w szpitalu położniczym na Zaporozżu⁸⁶⁴, jak i niewymieniona na razie z imienia i nazwiska kobieta w wieku 78 lat, która zginęła wczoraj wieczorem podczas uderzenia sterowalną raketą lotniczą w dom starców w Sumach w północno-wschodniej Ukrainie. Jeszcze 13 kolejnych tutejszych poranionych

⁸⁶¹ Tamże.

⁸⁶² Сергей Ромашенко, ООХ: В Украине погибли уже более 10 тысяч мирных жителей, DW (Deutsche Welle), 22.02.2024, <https://www.dw.com/ru/oon-v-ukraine-za-dva-goda-vojny-pogibli-bolee-10-tysac-mirnyh-zitelej/a-68346488>.

⁸⁶³ Кирилл Шестаков, Офис генпрокурора Украины: за время войны погибли 547 детей, DW (Deutsche Welle), 24.05.2024, <https://www.dw.com/ru/ofis-genprokurora-ukrainy-za-vrema-vojny-pogibli-547-detej/a-69176116>.

⁸⁶⁴ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 435 (25 listopada 2022).

w domu opieki trafiło do okolicznych szpitali, gdyż w momencie uderzenia przebywało w domu 221 pacjentów, z których 80 było przykutych do łóżka. Na fotografiach opublikowanych od razu po uderzeniu widać wiekowych ludzi, leżących bezradnie na podwórzu szpitala na noszach lub bezpośrednio na ziemi, okrytych lekkimi kocami lub tylko prześcieradłami⁸⁶⁵. W sytuacji podobnych wołających o pomstę czynów Siły Zbrojne Ukrainy odpowiedziały teraz w nocy z 17 na 18 września niezwykle skutecznym zbombardowaniem potężnego składu rakiet putinowskiej Rosji, i to głęboko na jej ziemi, w Toropcu na Twerszczyźnie, oddalonym od ukraińskiej granicy aż o 500 km.

21 września 2024, sobota, Kraków

Nadal pracująca dzielnie w putinowskiej Rosji „Nowaja Gazieta” Dmitrija Muratowa przysłała mi systematycznie na adres mailowy do Polski – dodam, że sam o to poprosiłem – wielce pouczające informacje z wnętrza agresywnego kraju, którego mieszkańcy – na razie jeszcze na obrzeżach Pseudofederacji Rosyjskiej – sami zaczynają teraz odczuwać do żywego skutki prowadzonej także w ich imieniu wojny przeciwko Ukrainie. Dzisiaj dostałem więc pocztą mailową dramatyczne informacje o sytuacji rosyjskiej ludności cywilnej na Kurszczyźnie i we wspomnianym wczoraj Toropcu na zachodniej Twerszczyźnie. Najpierw chronologicznie – zgodnie z postępującym biegiem wydarzeń – przytoczę za krajową „Nową Gazietą” fragment o położeniu rosyjskich cywili na zajęтым przez armię ukraińską na początku września znaczącym fragmencie ziemi kurskiej: „Aż do tego czasu w obwodzie kurskim nie został otwarty korytarz humanitarny dla ludności cywilnej. Opowiadaliśmy już o tym, że 12 września przedstawiciele 90 [rosyjskich] rodzin, których bliscy przebywają w Sudży lub w rejonie, skierowali zbiorowy list do prezydentów Rosji i Ukrainy. Prosiли o otwarcie korytarza humanitarnego, aby ludność cywilna mogła opuścić terytorium, na którym prowadzone są działania bojowe. Kreml ogłosił, że w ogóle nie bierze tego pod rozwagę”⁸⁶⁶.

⁸⁶⁵ Александра Иванова, *Снаряд РФ попал в дом престарелых в Сумах: одна погибшая*, DW (Deutsche Welle), 19.09.2024, <https://www.dw.com/ru/rossijskij-snarat-popal-v-dom-prestarelyh-v-sumah-odna-pogibsa-a-70275222>.

⁸⁶⁶ Нина Петлянова (Петербург), *Достучаться до небожителей. Гуманитарный коридор для жителей Суджи до сих пор не открыт, президенты России и Украины хранят молчание, ситуация критическая*, Новая газета, 18.09.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/09/18/dostuchatsia-do-nebozhitelei>.

Putin i spółka wstydzą się bowiem na pewno jawnie przyznać, że są skłonni do pertraktacji z przywódcą Ukrainy, która zajęła ten solidny fragment rosyjskiej Kurszczyzny, to zaś że cierpią w tym regionie jacyś tam poddani pana na wysokim Kremlu, jego samego w najmniejszym stopniu nie dotyka... Idąc dalej jeszcze tropem nieocenionej „Nowej Gaziety”, dowiadujemy się, że z pięciotysięcznej dotąd Sudży nie zdążyło się ewakuować co najmniej dwa tysiące mieszkańców, a z regionu sudżańskiego – jeszcze dalszych 700. Jak poinformował moskiewską „Nową” tamtejszy protojerej Siergiej Telewinow (jeden z autorów wspomnianego listu do prezydentów Rosji i Ukrainy, którego matka, ojciec i siostra ciągle pozostają w zajętej Sudży), grono podpisujących to błagalne pismo systematycznie wzrasta. Jego autorzy ostrzegają, że jeśli armia rosyjska zacznie Sudżę odbijać – a zaczęła to już robić 11 września – i dojdzie do walk w samym mieście, to tamtejszych cywili czeka niechybnie śmierć⁸⁶⁷.

Z kolei o czternastotysięcznym Toropcu na Twerszczyźnie światowe media rozpisywały się po tym, jak o trzeciej w nocy z 17 na 18 września setka niewyszukanych ukraińskich dronów kamikadze z krajowymi silnikami odrzutowymi typu Palanycia uderzyła w jeden z większych w Rosji toropiecki skład najnowocześniejszej amunicji. I zniszczone tam zostało aż 30 tysięcy ton rakiet, pocisków i przeróżnych bandyckich materiałów wybuchowych, które miały posłużyć także zabijaniu ludności cywilnej Ukrainy. Krajowa „Nowaja Gazieta” o takich straszliwych dla Putina i spółki skutkach ukraińskiego ataku informować oczywiście, bez narażenia się na drakońską karę, nie może, dostarcza ona za to sporo pożytecznych wieści o sytuacji ludności cywilnej Toropca w obliczu tego niebywałego dla włodarzy Kremla ukraińskiego ataku:

Okolo trzeciej w nocy w srode mieszkańcy Toropca w obwodzie twerskim przebudzili się od ogłuszających wybuchów. Nocą miejski arsenał kompleksowego przechowywania rakiet i pocisków został zaatakowany przez ukraińskie bezzalogowce. Skład zapłonął. I zaczęła się zaraz potężna detonacja materiałów wybuchowych. Podczas każdego wybuchu trzęsły się u ludzi ściany, spadały obrazy, zrywały się żyrandole. Od fali uderzeniowej w dziesiątkach domów mieszkalnych powybijało okna z ramami. Niektóre domy, stojące w odległości kilometra od składu, w ogóle pozносило. Ludzie poszukują krewnych, nie mogą się z nimi połączyć⁸⁶⁸.

⁸⁶⁷ Тамże.

⁸⁶⁸ Татьяна Васильчук, «Люди ждали родственников в супермаркетах. Кто в трусах выбежал, кто в ночнушке». Торопец – почти в 500 километрах от украинской границы. БПЛА там атаковали склад боеприпасов, Новая газета, 19.09.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/09/19/liudi-zhdali-rodstvennikov-v-supermarketakh-kto-v-trusakh-vybegal-kto-v-nochnushke>.

Oto więc w sytuacji, gdy wojna przychodzi, jak zawsze, na ziemię, które ją wywołały – to główni winowajcy traktują również i swoich poddanych jako zwykłe śmiecie historii. Moskiewska „Nowaja Gazieta” – którą w putinowskiej Rosji można czytać w sieci z pomocą odblokowującego ją VPN-u – ma więc jeszcze i tę ogromną zasługę, że uświadamia ów gorzki fakt rzeszy tych jawnie pogardzanych przez Putina *et consortes* poddanych Spec-Federacji Rosyjskiej.

23 września 2024, poniedziałek, Kraków

O tym bardzo małym Toropcu na zachodniej Twerszczyźnie – położonym 500 km na zachód od Moskwy, w pobliżu granicy z Białorusią – wielka Rosja usłyszała po raz pierwszy wyraźnie też dopiero w czerwcu 2018 roku. Wtedy to bowiem ówczesny wiceminister obrony Dmitrij Bułgakow (ur. 1954 na Kurszczyźnie) ogłosił publicznie, że w Toropcu właśnie dobiega końca budowa ogromnego arsenału do składowania rakiet i pocisków, odpowiadającego najnowszym standardom światowym: „Jeżeli porównamy arsenały dzisiejsze z tym, co było wcześniej – gdy broń przechowywano na otwartych placach albo drewnianych, a dopiero później betonowych, składowiskach – to różnica będzie przykładowo taka, jak pomiędzy chodzeniem w kamizelce kuloodpornej, chroniącej od kul i odłamków, a poruszaniem się bez niej”⁸⁶⁹. Dalej stwierdził jeszcze ze śmiertelną powagą tenże generał armii, że ów toropiecki arsenał – mający być w pełni gotowym pod koniec 2018 roku (widać już na wojnę z Ukrainą), zdoła ochronić składowane tam rosyjskie rakiety i pociski przed lotniczymi i raketowymi atakami z zewnątrz, nawet podczas uderzenia jądrowego⁸⁷⁰.

Pod koniec lipca już tego roku Dmitrij Bułgakow został jednakże aresztowany za korupcję na ogromną skalę, zarzucono mu bowiem w putinowskiej Rosji wieloletnie oszustwa podczas zakupu dla wojska złych jakościowo racji żywnościowych, i to po wielce zawyżonych cenach⁸⁷¹. Podczas budowy wspomnianego „najnowocześniejszego

⁸⁶⁹ Взорванный арсенал в Торопце одобрял Шойгу. Что говорил его арестованный зам?, Капитал Страпы. Центр Народной Дипломатии, 18.09.2024, https://kapital-rus.ru/news/410048-vzorvannyi_arsenal_v_toropce-odobryal_shoigu_chto_govoril_ego_aresto/.

⁸⁷⁰ Tamże.

⁸⁷¹ Новая газета Европа, 27.07.2024, Илья Волжский, «Это синоним коррупции в армии». Арестован бывший заместитель министра обороны Дмитрий Булгаков, курировавший всё материально-техническое обеспечение российской армии, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/07/27/eto-sinonim-korrupsii-v-armii>.

arsenału” w Toropcu ówczesny wiceminister też się – na szczęście dla napadniętej Ukrainy i dla całego wolnego świata! – nie popisał, gdyż swoją agresywną broń Rosja przechowywała tam również, jak dotąd, zwyczajnie pod gołym niebem. To zaś nie tylko ułatwiło Ukrainie zlokalizowanie siedliska tego iście czarciego żelastwa, ale podczas precyzyjnego uderzenia uruchomiło zarazem reakcję łańcuchową, która w ciągu paru godzin doprowadziła do totalnego zniszczenia zasobów przechowywanych w antyjądrowych tylko z nazwy bunkrach wokół Toropca.

Dalsze – bolsze, czyli „Im dalej, tym lepiej” – jak lubił mawiać ten już prawdziwy Michaił Bułhakow. Oto bowiem 21 września ukraiński Sztab Generalny poinformował na swoim FB, że siły zbrojne Ukrainy zaatakowały skutecznie jeden z kilku największych w Rosji składów amunicji, tym razem w arsenale w siole Kamiennyj koło Tichoriecka, położonym 1650 km na południe od Toropca – w Kraju Krasnodarskim przy Morzu Czarnym. Obiekt ten należy do trzech największych w Rosji baz przechowywania pocisków armii rosyjskiej, będąc zarazem kluczowym punktem w systemie logistyki najeźdźczej armii. W momencie skutecznego ukraińskiego uderzenia w bazie koło Tichoriecka znajdował się kolejny z wojskowych pociągów („eszelon”), który przywłókł nad Morze Czarne co najmniej 2 tysiące pocisków, pochodzących głównie z sojuszniczej względem putinowskiej Rosji totalitarnej Korei Północnej⁸⁷².

Cały ten narastający skutecznie proces przenoszenia wojny na tereny, skąd ona przyszła, powoduje zarazem dość istotną zmianę w ocenie „specjalnej operacji wojskowej” ze strony rzeszy poddanych Putina w samej Rosji. Radio Swoboda informuje bowiem właśnie, że dwie niezależne grupy badawcze przeprowadziły od 10 do 17 września tego roku – w drugą rocznicę „częściowej mobilizacji” 2022 – telefoniczną ankietę wśród 800 Rosjan w wieku ponad 18 lat. Według rezultatów – 49 procent ankietowanych poparłoby obecnie wyprowadzenie rosyjskich wojsk z terytorium Ukrainy wraz z rozpoczęciem rozmów pokojowych pomiędzy stronami – nawet bez osiągnięcia wojennych celów, jakie postawiły przed sobą w lutym 2022 roku władze Rosji, a przeciwko temu wystąpiło 33 procent. Z kolei 66 wypowiedziało się w ankiecie za podpisaniem w najbliższym roku przez Ukrainę i Rosję porozumienia pokojowego z wzajemnymi ustępstwami. Nową zaś falę mobilizacji – na którą ostatnio bardzo naciska w Rosji ministerstwo obrony, ale Putin nadal bardzo mocno się waha – poparłoby

⁸⁷² Генеральний штаб ЗСУ / General Staff of the Armed Forces of Ukraine, FB, 21.09.2024, Сили оборони України уразили два військових арсенали збройних сил РФ, <https://www.facebook.com/GeneralStaff.ua/posts/pfbid02wv7ZVUBSNb3xJF5t45H7BmGwnMNaQFHDmA5zDHAX8oR1HGHhCz1BZ4CRut7QVAEL>.

29 procent ankietowanych, przy czym 32 poszłoby na wojnę z rozkazu ministerstwa, ale 30 procent – już nie⁸⁷³.

A ponieważ odmowa oznaczałaby niechybnie wieloletni pobyt za drutem kolczastym, możemy chyba ostrożnie skonstatować, że Rosja zaczyna już nieco pękać na dwoje?

24–25 września 2024, wtorek–środa, Kraków

Mignęła mi gdzieś w rosyjskojęzycznej sieci nader gorzka konstatacja, że putinowska Rosja przejęła oto w trzeciej dekadzie XXI wieku rolę średniowiecznej mongolskiej Ordy i atakuje teraz Ukrainę z kolebką jej państwowości w Kijowie. Ta najstarsza stolica Rusi została potężnie zniszczona przez Mongołów w pamiętnym grudniu roku 1240, ale Kijów palony był i plądrowany, jeszcze bardziej dotkliwie, już w roku 1169. Na dodatek przez ówczesną koalicję agresorów pobliskich, wyznających tę samą co Kijowianie wiarę oraz mówiących identycznym językiem. Prolog owego apokaliptycznego zniszczenia w roku 1169 wyznacza moim zdaniem już ostateczne pęknięcie między dwiema geograficzno-politycznymi przestrzeniami, które dziś z pełnym prawem traktować możemy jako kolebki państwowości zarówno Ukrainy (południowe księstwo kijowskie), jak i Rosji (północno-wschodnie księstwo włodzimiersko-suzdalskie). Rządzący już wtedy oboma wielkimi księstwami władcy Rurykowicze wywodzili się z Waregów, przybyłych już w 862 roku z terenów dzisiejszej Szwecji najpierw do Nowogrodu Wielkiego, Ładogi, Izborska i Białego Jeziora na północy. Spośród nich książę Oleg Wieszczy (zm. 912) – z rodu Ruryka i jego bezpośredni następca – uznał właśnie Kijów na wysokim malowniczym brzegu Dniepru za prawdziwą macierz grodów ruskich. Sam objął tam w 882 roku władzę zwykłą naonczas metodą podboju, połączonego wszak z pamiętanymi potem przez wiele stuleci zabójstwami. Wywabiając bowiem podstępem z Kijowa dwóch namiestników Ruryka – Askolda i Dira, nakazał ich zabić, a sam usadowił się nad Dnieprem już na zawsze, dając jakże wyrazisty początek księstwu kijowskiemu, będącemu od tej pory głównym księstwem na całej Rusi. Oleg uczynił praktycznie z Kijowa ową „matkę grodów ruskich” i „począł stawiać [inne] grody”. Jego ojczyste plemię Waregów, nowogrodzcy Słowienie

⁸⁷³ „Хроники”: всё больше россиян поддерживает вывод войск из Украины, Радио Свобода, 20.09.2024, <https://www.svoboda.org/a/hroniki-vsyo-boljshe-rossiyan-podderzhivaet-vyvod-voysk-iz-ukrainy/33128272.html>.

i wszystkie pozostałe plemiona przybyłe z Olegiem z północy nad środkowy Dniepr „przezwwały się Rusią”⁸⁷⁴ – co w oczach autorów powstałej półtora wieku później kijowskiej *Powieści minionych lat* oznaczało prawdziwy początek państwa kijowskiego. Po chrzcie Rusi Kijowskiej w 988 roku za Włodzimierza Wielkiego, po złotym okresie państwa za jego syna Jarosława (zm. 1054), władzę w Kijowie dzierżyć będą najpierw naprzemiennie synowie Jarosława, a ostatecznie jego wnuk – słynny Włodzimierz Monomach (zm. 1125) i jego potomkowie z najstarszej linii.

Tymczasem młodsza od Kijowa o ładnych parę stuleci Moskwa narodziła się jako gród – a dopiero od drugiej połowy XIII wieku jako księstwo, wielkości naszego najmniejszego województwa opolskiego – w wyniku starań najmłodszej linii Rurykowiczów-Monomachowiczów, wywodzącej się od szóstego syna Monomacha – suzdalskiego księcia Jurija Dołgorukiego. Ten może być uznany za protoplastę Putina nie tylko jako założyciel, w 1147 roku, rzeczonyj Moskwy, ale również jako północny władca, który sięgał zachłannie po nie swoje ziemie nad Dnieprem. Zresztą i swój niechlubny przydomek „Dołgoruki” (literalnie – „Długoręki”) zawdzięczał on bardzo mu niechętnym Kijowianom, którzy nigdy nie uznali u siebie Jurija Suzdalskiego za władcę prawowitego. I to pomimo faktu, że w okresie 1149–1157 aż trzykrotnie zajmował on Kijów zbrojnie, tyle że został tam otruty przez miejscowych bojarów. Tragicznych losów ojca uniknąć zdołał trzeci syn Dołgorukiego z małżeństwa z chanówną Połowczanką – Andrzej Bogolubski. Jurij widział tego syna jako swego następcę w Kijowie, ale Andrzej „macierzy grodów ruskich” najwyraźniej nie lubił, bo w roku 1155 porzucił w tajemnicy przed tatą podkijowski Wyszogród (obecnie – 28 km na wschód od Buczy...), by przenieść się do odległego aż o 1000 km na północny wschód ojcowskiego Suzdała. Zabrał też z sobą słynącą już wtedy cudami bizantyjską ikonę Bogarodzicy Eleusy, która potem zostanie nazwana Matką Boską Włodzimierską⁸⁷⁵, chociaż pamiętający o jej genezie Ukraińcy dziś szczególnie chętnie określają ją jako Matkę Boską Wyszogrodzką⁸⁷⁶. Andrzej Bogolubski na swoim bardzo odległym północnym wschodzie przez cały czas konkurował z południoworuskim Kijowem, w znaczący sposób rozbudował tam założony jeszcze przez swego dziada Monomacha – Włodzimierz nad Kłazmą, pragnąc zeń uczynić drugie polityczne i religijne

⁸⁷⁴ *Powieść minionych lat...*, s. 18.

⁸⁷⁵ Владимирская икона Божией Матери, https://ru.wikipedia.org/wiki/Владимирская_икона_Божией_Матери.

⁸⁷⁶ Вишгородська ікона Божої Матері, https://uk.wikipedia.org/wiki/Вишгородська_икона_Божої_Матері.

centrum całej rozległej Rusi. Zasługi Andrzeja w rozbudowie Włodzimierza nad Kłazmą są porównywalne z tym, co dla Kijowa uczynił był ponad 100 lat wcześniej jego prapradziad Jarosław Mądry.

Jednakże Bogolubski w swoim autorytaryzmie, a jednocześnie niezaprzeczalnej żarliwej pobożności, przypominał nie tyle starych władców kijowskich, co późniejszych moskiewskich z rodu Iwana Kality (zm. 1340). W walce zaś z rodzimym bojarstwem był on jawnie poprzednikiem władców rosyjskich panujących wiele stuleci po nim – Iwana Groźnego (zm. 1584), który wręcz czcił pamięć Bogolubskiego, i Piotra I, za którego panowania został nawet przez moskiewską cerkiew kanonizowany (1702).

Jeszcze wczesnośredniowieczny *Latopis Kijowski* – główne źródło informacji o Andrzeju Bogolubskim – mówi zarówno o jego bojażni Bożej i dzielności na polach bitew, jak i o bezwzględności w zwalczaniu konkurentów politycznych na Rusi północno-wschodniej, w tym także tych z rodziny najbliższej. „Chcąc być samodzierną wszystkiej suzdalskiej ziemi” – jak podaje ów *Latopis Kijowski* pod rokiem 1161 – wyrzucił poza granice Rusi północno-wschodniej wiele znaczących postaci swego księstwa:

Tegoż roku wygnał Andrzej biskupa Leontego z Suzdala i braci swoich przegnał, Mścislawa i Wasylkę [Juriewiczów] i dwóch Rościslawowiczów [Mścislawa i Jaropelka] – synowców swoich, i mężów ojca swego przednich. (...). Tegoż roku poszli [wygnani] Juriewiczze do Carogrodu [Konstantynopola], Mścislaw i Wasylko z matką [to prawdopodobnie Greczynka, druga żona Dołgorukiego, czyli macocha Bogolubskiego], i Wsiewołoda młodego, trzeciego brata [późniejszego Wsiewołoda Wielkie Gniazdo] wzięli ze sobą. I dał car [cesarz bizantyjski Manuel I Komnen] Wasylowi nad Dunajem 4 grody, a Mścislawowi dał włość Otskałana [Askalon w Palestynie nad Morzem Śródziemnym]⁸⁷⁷.

Sam Bogolubski tymczasem z wydatną pomocą architektów włoskich i niemieckich – przybyłych z Europy w okresie rządów cesarza Fryderyka I Barbarossy (od 1155) – wznosił kolejne kamienne budowle w nowej stolicy we Włodzimierzu nad Kłazmą i jego okolicach. W najwyższym punkcie miasta nakazał wznieść włodzimierski sobór Uspieński (1158–1160) – na wzór soboru Świętej Sofii w Kijowie, a następnie Złotą Bramę (1164), także na podobieństwo kijowskiej (zob. fot. 14 i 15 we wkladce)... We wspomnianym już pamiętnym roku 1169 na jego polecenie zbrojna koalicja kilkunastu książąt całej Rusi – nie tylko tej północno-wschodniej, ale i południowej

⁸⁷⁷ *Latopis Kijowski 1159–1198*, s. 164–165.

oraz zachodniej (z Wyszogrodu, będącego wtedy stolicą księstwa udzielnego, podkijowskiego Perejaśławia Ruskiego, Smoleńska, Nowogrodu Siewierskiego, Czernihowa) – dokonała strasznego spustoszenia wielkoksiążęcego Kijowa. Pisze o tym w apokaliptycznej wręcz poetyce wspomniany *Latopis Kijowski* jako bezpośrednia kontynuacja *Powieści lat minionych*:

Tejże zimy [przełom 1168 i 1169] posłał [Andrzej Bogolubski] syna swojego Mścislawa z pułkami swoimi z Suzdała na kijowskiego kniazia Mścislawa Iziaslawicza, z Rostowcami i z Włodzimierzanami [znad Kłajmy], i z Suzdalcami, [...] i innych kniaziów 11 [z nimi było]: Gleb z Perejaśławia, Roman ze Smoleńska, Włodzimierz Andrzejowicz z Drohobuża, Ruryk z Owrucza, Dawid z Wyszogrodu, brat jego Mścislaw, Oleg Światosławicz, Igor brat jego, Wsiewołod Juriewicz, i Mścislaw [Rościslawicz], wnuk Juriewowy [Dołgorukiego]. [...] I pomógł Bóg Mścislawowi Andrzejowiczowi [synowi Bogolubskiego] z bracią – wzięli Kijów. [...] Był zaś wzięty Kijów miesiąca marca 8 dnia, drugiego tygodnia postu, w środę [1169]. I grabili przez 2 dni wszystek gród: Podół i Górę, i monastery, i Sofię [sobór] i Dziesięcinną Bogarodzicę [cerkiew]. I znikąd nie było dla nikogo zmiłowania: cerkwiom gorejącym, chrześcijanom, [jednym] zabijanym, innym zaś [powrozami] pętanym. Niewiasty prowadzone były do niewoli, gwałtem rozłączane od mężów swoich, dzieci płakały, patrząc na matki swoje. I mienia mnóstwo wzięli, i cerkwie z ikon i ksiąg ogołocili, z szat cerkiewnych i dzwonów – wszystko wynieśli Smoleńszczanie i Suzdalczy, i Czernihowcy, i Olegowa družyna. I wszystkie świątynie były zdobyte, został nawet podpalony przez pohańców [Połowców, sojuszników] monaster Peczerski Świętej Bogarodzicy, lecz Bóg przez modlitwy Świętej Bogarodzicy ustrzegł go przed takowym nieszczęściem [spaleniem]. I był w Kijowie od wszystkich ludzi jęk i smutek, i boleść nieukojona, i łzy nieustanne⁸⁷⁸.

Ci, co spalili i splądrowali na polecenie Bogolubskiego wielkoksiążęcy Kijów, zebrali się wcześniej gromadnie na radę w podkijowskim Wyszogrodzie, który stanowił wtedy stolicę udzielnego księstwa. Głównym zaś przywódcą najeźdźców był Mścislaw Andrzejowicz, syn Bogolubskiego, a prawnuk Monomacha po linii najmłodszej, Kijowa zaś bronił drugi Mścislaw, syn Iziaslawa II Pantelejmona, również prawnuk Monomachowy, tyle że z linii najstarszej... Warto też podkreślić, że pośród napadających był również książę Nowogrodu Siewierskiego – Igor Światosławowicz – ten, który w roku 1185

⁸⁷⁸ Tamże, s. 81–82.

zasłynie nieudaną wyprawą na stepowych Połowców i stanie się mimo to wysławianym bohaterem słynnego staroruskiego eposu *Słowo o wyprawie Igora* (zob. 20 sierpnia).



Gdy podczas obecnej wojny Putin wszystko to powyższe aktualizuje, bo stara się dowieść – jak choćby w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem Carlsonem (zob. 25 marca) – że dzieje absolutnie całej Rusi w jej okresie przedmongolskim były jedynie wstępem do historii scentralizowanego państwa rosyjskiego, to po raz kolejny obnaża on swoją historyczną ignorancję. I jeszcze co innego rzuca się teraz jaskrawo w oczy – Rosja putinowska konsekwentnie militaryzuje, czasem w duchu wręcz atomowym, bohaterów tej często już bajecznej Rusi Kijowskiej i Rusi Włodzimiersko-Suzdalskiej. Imię bowiem „Władimir Monomach” otrzymała w XXI wieku rosyjska łódź atomowa czwartego pokolenia, wchodząca od 2012 roku w skład Floty Oceanu Spokojnego, a „Jurijem Dołgorukim” ochrzczone reklamowany w Moskwie jako najbardziej nowoczesny w świecie atomowy okręt podwodny, stacjonujący od 2007 roku w bazie Floty Północnej w Siewierodwińsku na Morzu Białym.

28–29 września 2024, sobota–niedziela, Kraków

Wspominałem już 17 września, że z mailowej korespondencji z Borisem Akuninem dowiedziałem się odeń, iż jego wspaniałe sprzedające się dotąd w Rosji książki zostały tam w ciągu ostatnich miesięcy „poaresztowane” (to jest wycofane ze sprzedaży), a w zagranicznych księgarniach ich zapasy się pokończyły. Teraz dowiaduję się natomiast już z innych źródeł, że niezwykle zajmująco napisana i bardzo przy tym wartościowa seria Akunina *Historia Rosyjskiego Państwa* nie jest już udostępniana czytelnikom w kilku dużych bibliotekach Petersburga, w tym przez Rosyjską Bibliotekę Narodową (do 1992 roku – im. Sałtykowa-Szczedrina) oraz Bibliotekę Centralną im. Lermontowa⁸⁷⁹.

Obie te w założeniu kulturotwórcze instytucje wysunęły się zatem wyraźnie na czoło putinowskiego parowozu, bo nawet i władze Rosji tak drastycznych żądań

⁸⁷⁹ Крупные библиотеки Петербурга перестали выдавать книги Бориса Акунина, Фонд Защиты Прав СМИ, 27.09.2024, <https://mmdc.ru/blog/2024/09/27/krupnye-biblioteki-peterburga-perestali-vydavat-knigi-borisa-akunina/>.

względem historycznych książek Akunina na razie wcale nie postawiły. Co prawda już w grudniu 2023 roku tego wybitnego pisarza, dotąd tylko „agenta zagranicznego”, ogłoszono z wysokiej trybuny „ekstremistą”, a na początku lutego 2024 roku nawet zaocznie aresztowano. Jednakże taki „status” twórcy nie skutkuje w FR automatycznie wprowadzeniem zakazu na jego książki, a już tym bardziej – nie powinien być przyczyną odmów ich wydawania czytelnikom bibliotek naukowych. Do tego bowiem potrzebne jest wcześniejsze ich włączenie do federalnego Spisu Materiałów Ekstremistycznych, wszelako historyczne książki Akunina w danym momencie jeszcze tam nie figurują⁸⁸⁰. Trzeba zatem skonstatować, że obie te duże biblioteki w północnej stolicy nad Newą wyraźnie się sprzeniewierzyły światu wartości swoich niebagatelnych patronów. *Primo* – Michaiła Lermontowa (1814–1841), który pisał o „nieumytej Rosji” carskiej jako o „ojczyźnie panów i niewolnych”: „I ty, mundurów ćmo błękitna. I ty, narodzie im powolny”⁸⁸¹ (zob. szerzej 17 kwietnia). *Secundo* – Michaiła Sałtykowa-Szczedrina (1826–1889), największego satyryka przedrewolucyjnej Rosji, który m.in. powiedział: „Wielu ma skłonność do mieszania pojęć – «Ojczyzna» i «Wasza wysokość»”. „Dozwala się przy spotkaniu z kierownictwem uprzejmym i pełnym szacunku ruchem ciała wyrażać doznawane przy tym ukontentowanie”; „We wszystkich krajach koleje żelazne służą do przemieszczania się, a u nas jeszcze i do złodziejstwa”; „Jeżeli usnę, a obudzę się za sto lat i zapytają mnie, co się dziś dzieje w Rosji, to odpowiem – piją i kradną”; „Wielka to siła – upartość tępoty”; „To jeszcze nic, że w Europie za naszego rubla dają pięćdziesiąt kopiejek, bo będzie znacznie gorzej, gdy zaczną dawać zań w mordę”⁸⁸².



Boris Akunin planuje wydawać za granicą z pomocą platformy BAbook nie tylko rosyjskie książki elektroniczne i audiobooki, ale także tradycyjne dzieła papierowe,

⁸⁸⁰ Нормативные правовые акты в Российской Федерации Министерство юстиции Российской Федерации. Список экстремистских материалов, <http://pravo.minjust.ru/extremist-materials> [w trzecią rocznicę wojny nie figurują nadal – 24.02.2025].

⁸⁸¹ Michał Lermontow, *Wybór poezji...*, s. 125. Wiersz przełożyła Anna Kamińska. Owa „mundurów ćma błękitna” to aluzja do jasnoniebieskiego koloru uniformów korpusu żandarmów III Oddziału, czyli policji politycznej, działającej w Rosji carskiej od czasów Mikołaja I (1827) i jeszcze długo później, aż do początku wieku XX.

⁸⁸² 22 хлесткие цитаты Салтыкова-Щедрина, Maxim, 27.01.2022, <https://www.maximonline.ru/longreads/22-khlestkie-citaty-saltykova-shedrina-id711348/>.

ponieważ popyt na nie systematycznie na emigracji wzrasta. Co więcej, odradza się zarazem na Zachodzie również *tamizdat*, a najlepszym tego dowodem stały się zorganizowane w połowie września w czeskiej Pradze międzynarodowe targi wydawców Praska Wieża Książek.

Piszący o tym wydarzeniu na portalu Radia Swoboda Iwan Tołstoj zatytułował swój artykuł – *Od wydawnictwa YMCA do Wieży*, co jawnie sugeruje, że wnuk Aleksieja Tołstoja także widzi rodzący się teraz w Europie i w Izraelu rosyjski niezależny ruch wydawniczy jako próbę odrodzenia emigracyjnej działalności edytorskiej, zapoczątkowanej w roku 1922 w czeskiej Pradze przez wspomniane wydawnictwo YMCA-Press. Iwan Tołstoj odwołuje się na początku do tytułu wczesnego tomiku wierszy Borisa Pasternaka – *Ponad barierami* (1917): „Tytuł ten [...] jest dzisiaj jak najbardziej na miejscu, będziemy bowiem mówić o książkach naszych dni, z których przeważająca część została zakazana w Rosji z powodów politycznych albo estetycznych, ale one niczym motyle granic nie znają i przelatują z kraju do kraju, od wydawców do czytelników, na drugi kraniec świata, podporządkowane jednej tylko regule – miłości do czytania”⁸⁸³.

Targi w Pradze zainaugurowało wystawienie dokumentalnej sztuki *Ostatnie słowo* w opracowaniu Julii Mazurowej, zmontowanej z wypowiedzi na procesach ludzi skazywanych w Rosji na ciężkie więzienia i łagry za teksty antywojenne, riposty w mediach społecznościowych albo jeszcze inną aktywność, którą władze i służebne względem niej sądy putinowskiej Rosji uznają za antyrządową. Poza prezentacją nowych książek wobec bardzo licznie zgromadzonej, wielonarodowej publiczności uczestnicy targów zastanawiali się nad postawioną przez znaną opozycjonistką Julię Galiaminę kwestią – „Czy normalna Rosja przyszłości to jedynie utopia?”. Wśród zaproszonych pisarzy do Pragi przybył z Warszawy Wiktor Szenderowicz, a także z innych części Europy i świata – Natalia Gromowa, Aleksander Gawriłow, Maksim Osipow, Tomasz Głanc, Ilja Barabanow, Iwan Tołstoj, Walerij Boczkow, Maria Makiejewa, Jelena Fanajłowa. Była także żywo obecna niezwykle popularna wcześniej w Rosji Anna Biersieniewa (pseudonim literacki Tatiany Sotnikowej), obecnie „agentka zagraniczna”, która niedawno opublikowała utwór o wojnie w Ukrainie pt. *Reńskie złote* (LitSvet 2023). Od 2020 roku przebywa ona wraz z mężem Władimirem Sotnikowem (też ciekawym pisarzem) na emigracji w Niemczech, skąd już 10 miesięcy temu udzieliła wywiadu emigracyjnemu pismu „Nowaja Gazieta Jewropa”, z taką ważną dla mnie refleksją:

⁸⁸³ Иван Толстой, *От ИМКИ до Башни. Первая ярмарка тамиздата прошла в Праге*, Радио Свобода, 22.09.2024, <https://www.svoboda.org/a/ot-imki-do-bashni-pervaya-yarmarka-tamizdata-proshla-v-prage/33128810.html>.

„Zaczęłam teraz czytać po niemiecku Remarque’a. Zawsze go lubiłam, ale teraz jest szczególnie na czasie. Często mnie pytali na spotkaniach – «tak jak kto» pragnęłabym pisać? Przy całej naiwności podobnego pytania, moja odpowiedź była jasna – tak jak Remarque. Nie «pod Remarque’a», ale z taką samą bezpośredniością i prostotą, nie przechodzącą w prymitywność, z taką samą jasnością i precyzją myśli, z podobnie wnikliwymi uczuciami, z dynamiką wątków i obrazów»⁸⁸⁴.

Licznie przybyły do Pragi także rosyjskie wydawnictwa emigracyjne, przede wszystkim najbardziej prężne z nich, założone wiosną 2023 roku przez Gieorgija Urusadze – Freedom Letters, wydające m.in. Dmitrija Bykowa, Natana Szczaranskiego, Iwana Filippowa, Andrieja Mowczanowa, Ilję Jaszyna, Swietłanę Petrijczuk, Borisa Chersonskiego. Były zarazem obecne także i inne nieduże na razie rosyjskie domy wydawnicze na emigracji – Meduza, Memoriał, Słowiańska Biblioteka Pragi, Rosyjska Tradycja, Księgarnia Babel, Wolny Uniwersytet, Oficyna Drukarska Olega Fiodorowa, Drukarewicz, Vidim Books, Kniga Sefer, Piąta Fala, LitSvet, ISIA Media Verlag z Lipska, Biblioteka Turgieniewa w Paryżu, Hyperboreus, Fresh Verlag, Echo Knigi, Sandermoen Publishing oraz oczywiście najstarsza YMCA-Press⁸⁸⁵. Rzucił się także w oczy stragan wydawnictwa samego Radia Swoboda, m.in. ze świeżymi rozmowami z ukraińskimi wygnańcami pt. *Ścigani wojną* (książka wyszła po rosyjsku, ukraińsku i po angielsku) oraz znany nam już cykl tekstów *Przeciw wojnie. 40 historii obywateli RF, którzy wystąpili przeciwko inwazji na Ukrainę*, za jaki zapłaciła wolnością jedna z redaktorek – Ałsu Kurmaszewa⁸⁸⁶ (zob. 10 sierpnia).

Last but not least. Wbrew równie głośnym, co prymitywnym zaleceniom, aby teraz „ruskich absolutnie nie czytać”, człowiek chciałby jakoś to wszystko do Krakowa, także na użytek zajęć ze studentami, posprowadzać. Chociaż nie małą część owych emigracyjnych, drukowanych elektronicznych i dźwiękowych publikacji już w naszej domowej bibliotece szczęśliwie z żoną Anną posiadamy.

⁸⁸⁴ Сорин Брут, «Попытка подстроиться вызывает у меня отторжение». Интервью с писательницей Анной Берсеновой – ее объявили иноагентом, а спустя несколько месяцев она выпустила роман о войне в Украине, Новая газета Европа, 26.11.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2023/11/26/popytka-podstroitsia-vyzyvaet-u-menia-ottorzhenie>.

⁸⁸⁵ Владимир Харитонов, «Неделю назад приснилось, что я в Питере и захожу в книжный, проснулась в слезах». В Праге прошла первая международная ярмарка книг русского та-миздата, Новая газета Европа, 18.09.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/09/18/nedeliu-nazad-prisnilos-cto-ia-v-pitere-i-zakhozhu-v-knizhnyi-prosnulas-v-slezakh>.

⁸⁸⁶ Иван Толстой, Радио Свобода, 22.09.2024, *От ИМКИ до Башни. Первая ярмарка та-миздата прошла в Праге.*

1 października 2024, wtorek, Kraków

Ile jeszcze potrwa ta straszliwa wojna oraz jak się ona zakończy? Niestrudzony prezydent Zełenski odwiedził ostatnio USA, spotkał się tam z nadal urzędującym prezydentem Bidenem, przedstawiając zarówno jemu, jak i członkom Kongresu oraz kandydatom na urząd w najbliższych listopadowych wyborach – Kamali Harris i Donaldowi Trumpowi, swój obecny pięciopunktowy „plan zwycięstwa”. Zakłada on, mówiąc najbardziej ogólnie, zwiększenie pomocy ze strony Ameryki dla walczącej Ukrainy (w tym zgodę USA na użycie przez Ukrainę amerykańskich rakiet do zwalczania militarnych celów w głębi Rosji), dalsze czasowe okupowanie przez Ukrainę rosyjskiej Kurszczyzny, następnie – odzyskanie przez Kijów wszystkich zagrabionych przez Rosję ziem, łącznie z Krymem, oraz gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy ze strony Zachodu, analogiczne z paktem o wzajemnej obronie już po wstąpieniu do NATO. To cztery punkty dotyczące obecnej wojny, a piąty postuluje potężną pomoc finansową i inwestycyjną Zachodu w wielkim procesie odbudowy już po wojnie zniszczonej potwornie przez Rosję Ukrainy⁸⁸⁷.

Tymczasem brytyjski tygodnik „Economist” opublikował właśnie artykuł *Wojna przebiega źle. Ukraina i sprzymierzeńcy powinni zmienić kurs*, w którym zawarto wezwanie względem prezydenta Zełenskiego, aby stawiał on przed armią ukraińską wreszcie cele realne, do których niestety nie należy odwojowanie wszystkich okupowanych przez Rosję terytoriów – nie tylko Krymu, ale i tych ziem, głównie Donbasu, które Rosja zagarnęła już podczas tej wojny. Natomiast wszystkim zachodnim partnerom Ukrainy, w szczególności prezydentowi Bidenowi, tygodnik „Economist” rekomenduje przyspieszenie procesu przyjmowania Ukrainy do NATO⁸⁸⁸.

Dziennikarze brytyjscy wskazują na główne obecne trudności Ukrainy podczas trwającej już od ponad dwóch i pół roku wojny – *primo* konsekwentny napór rosyjskich wojsk w Donbasie, *secundo* zniszczenie przez rosyjskie rakiet potężnej części systemu energetycznego Ukrainy (a nadchodzi trzecia wojenna zima...), *tertio* narastające zmęczenie wojną w samej Ukrainie: „Armia z wszystkich sił stara się zmobilizować

⁸⁸⁷ Зеленский приехал в США. Он представит Байдену – а потом Харрис и Трампу – свой «план победы» Если Байден ответит отказом, значит он «не хочет такого конца войны, при котором Россия не добьется победы», Meduza, 23.09.2024, <https://meduza.io/feature/2024/09/23/zelenский-priehal-v-ssha-on-predstavit-bayden-u-a-potom-harris-i-trampu-svoy-plan-pobedy>.

⁸⁸⁸ The war is going badly. Ukraine and its allies must change course. Time for credible war aims—and NATO membership, The Economist, 26.09.2024, <https://www.economist.com/leaders/2024/09/26/the-war-is-going-badly-ukraine-and-its-allies-must-change-course>.

i wyszkolić wystarczającą liczbę żołnierzy, tak aby utrzymać linię frontu, nie mówiąc już o odzyskaniu terytoriów. I tak oto narasta rozdziew między pełnym zwycięstwem, którego pragną Ukraińcy, a ich własną gotowością albo i zdolnością do walki o nie”⁸⁸⁹. Zmęczenie widać także na Zachodzie – skrajnie prawicowi politycy w Austrii i Francji (dodajmy – także w Polsce) uważają popieranie Ukrainy za bezsensowne szastanie pieniędzmi, a jeśli do Białego Domu zdoła powrócić Trump, to może on faktycznie próbować oddać Ukrainę w ręce młodszego od siebie o ponad sześć lat Putina.

Jeżeli Zełenski – kontynuuje „Economist” – nadal będzie ignorował rzeczywistość, upierając się, że siły zbrojne Ukrainy są w stanie przywrócić wszystkie terytoria, które zostały zaanektowane i są okupowane przez Rosję już od roku 2014, to nie tylko utraci on wielu swoich sprzymierzeńców na Zachodzie, ale przyczyni się zarazem do jeszcze większego rozłamu w samym społeczeństwie ukraińskim... Dalej następuje w tygodniku fragment, który jest może najbardziej kontrowersyjny, ale sam powstrzymam się od polemiki nie tylko w imię zasady *relata refero*, ale i wobec faktu, że cytowany brytyjski tygodnik jest medium na Zachodzie w kręgach demokratycznych naprawdę szanowanym i opiniotwórczym. Uważa zatem „Economist”, że Putin napadł na Ukrainę wcale nie dla jej zdobycia, ale by przeszkodzić jej w procesie stawania się rozkwitającą i zorientowaną na Zachód demokracją. Z tego też powodu obecni partnerzy walczącej Ukrainy winni skłonić Zełenskigo, aby przekonał on swój naród, że skuteczny powrót z pomocą Zachodu do tego dążenia ku Europie nadal pozostaje „główną nagrodą w tej wojnie”: „Nieważne jak mocno pragnąłby Zełenski przepędzić Rosję z Ukrainy, Krymu nie wyłączając, to nie ma on jednak na to ani ludzi, ani broni”. Natomiast Zachód winien tak wesprzeć Ukrainę, aby zdołała ona zademonstrować ostro Kremlowi, że zamiar dalszego ataku musi spełznąć na niczym. Do tych zaś celów potrzeba Ukrainie jeszcze większych dostaw broni, w tym i rakiet o dalekim zasięgu, którymi – po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń – mogłaby ona skutecznie razić cele militarne w głębi Rosji. Ale i sama Ukraina – jak piszą dziennikarze „Economista” – winna się postarać wydatnie zwiększyć produkcję broni własnej.

Potrzebna jest także, jak dalej czytamy – jasna deklaracja z ust samego Joe Bidena, że Ukraina zostanie przyjęta do NATO nawet już dzisiaj, gdy znaczna część kraju okupowana jest przez Rosję, a widoków na choćby tylko oficjalne zawieszenie broni z agresorem zdecydowanie na razie nie ma. Tutaj już sami dziennikarze nadmieniają, że ten ich postulat jest najbardziej kontrowersyjny, jako że piąty punkt statutu NATO wyraźnie głosi, iż w sytuacji napaści na jednego z członków wszyscy pozostali mają

⁸⁸⁹ Tamże.

obowiązek ruszyć mu na pomoc. Dlatego zdaniem „Economista” Biden winien zastrzec, że ów piąty punkt nie będzie stosowany do tych ukraińskich terytoriów, które Rosja już zaanektowała, bo tak już było przecież z Niemcami Wschodnimi (NRD) przez ponad 40 lat po drugiej wojnie światowej.

Realne członkostwo Ukrainy w NATO, jak przyznają sami autorzy artykułu, będzie oczywiście nieść ze sobą niemałe ryzyko, bo jeśli Rosja uderzyłaby po tym wejściu Kijowa do paktu w Ukrainę przez siebie niezajętą, Ameryka stanęłaby przed ogromnym dylematem. Czy miałaby poprzeć Ukrainę, a tym samym podjąć ryzyko wojny z dysponentem broni jądrowej, czy też takiego poparcia odmówić, tracąc tym samym zaufanie innych sojuszników w całym świecie?

I wreszcie ostateczna konkluzja brytyjskiego tygodnika: „Bardziej stanowcza obietnica uczestnictwa w NATO pomogłaby Zełenskiemu na nowo określić, czym jest zwycięstwo. [...] Wypracowanie nowego planu wymaga wiele od Zełenskiego i liderów Zachodu. Ale jeśli będą się sprzeciwiać, doprowadzi to do przegranej Ukrainy. Co przecież o wiele gorsze”⁸⁹⁰. Dodajmy, że o wiele gorsze aniżeli utrata przez Ukrainę ziem obecnie już przez Rosję zaanektowanych.

3–4 października 2024, czwartek–piątek, Kraków

No i odpowiedziano z Rosji na ten „ukraiński apel” brytyjskiego „Economista” – i to z trybuny najwyższej, bo ustami samego Putina, choć jest to odpowiedź nie tyle bezpośrednia, ile zbieżna w czasie. Trudno byłoby przecież dopuścić, aby ów dożywotni władca Rosji przywiązywał szczególną wagę do opinii w kwestii jego wojny, płynącej ze „zgniłego Zachodu”, jako że on sam – w wykreowanym świecie przenieconych pojęć – uznaje przecież agresję na Ukrainę za wojnę nieuchronną i sprawiedliwą, mającą być konsekwentnie doprowadzoną do szczęśliwego dla Rosji finału. Czyli jednak mylili się dramatycznie dziennikarze „Economista”, gdy – nadmiernie pewni siebie – ogłosili *urbi et orbi*, że celem Putina nie było wcale od początku agresji podporządkowanie Ukrainy, lecz jedynie przeszkodzenie zachodniemu sąsiadowi w cywilizowanym rozwoju i konsekwentne uniemożliwienie mu wstąpienia w struktury europejskie. A przecież ideologicznych korzeni obecnej „specjalnej operacji wojskowej” szukać należy zdecydowanie już w artykule Putina *O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców* z lipca przedwojennego roku 2021. Tutaj zaprzeczył on nawet istnieniu narodu ukraińskiego,

⁸⁹⁰ Tamże.

„dowodząc” nadto, że niepodległość Ukrainy stanowi tylko anomalie historyczną do wyeliminowania⁸⁹¹. Tego samego bronił on następnie 9 lutego obecnego roku w znanej nam już rozmowie z amerykańskim dziennikarzem Carlsonem. Tam z faktu przywołania na ziemię nowogrodzką wareskiego Ruryka wraz braćmi i drużyną – poświadczonego przez wczesnośredniowieczną kijowską *Powieść minionych lat* – Putin wyciągał fantastyczny wniosek, że właśnie wtedy miała się zacząć prawdziwa historia Zjednoczonego Państwa Rosyjskiego. Zakłócona potem tylko waśniami między książętami dzielnicowymi, następnie inwazją mongolską i wreszcie wpływami litewskimi i polskimi na te ziemie, które dzisiaj stanowią w rzeczywistości niepodległą Ukrainę, za to w putinowskim świecie na opak są tylko odwiecznymi, południowymi i zachodnimi krańcami Zjednoczonego Państwa Rosyjskiego. Jako zaś jego obecny „prawowity dziedzic” ma on święte prawo, a nawet wręcz obowiązek konsekwentnie przywrócić utracony porządek rzeczy. Tym bardziej, gdy chodzi o odzyskanie przez Rosję nadczarnomorskiej, obecnie ukraińskiej Noworosji, bo ona stała się bezprawnie Ukrainą – jak to głosi Putin pospołu z moskiewskim patriarchą Cyrylem – dopiero po rewolucji 1917 roku. My zaś przypomnijmy, że są to ziemie na północnym wybrzeżu Morza Czarnego i Azowskiego („Dzikie Pola”), odwojowane od Turcji za Katarzyny II, a dzisiaj podzielone pomiędzy Ukrainę (80 procent), Mołdawię, Rumunię i zachodnią Rosję.

Sam Putin ów termin „Noworosja” – już po zajęciu Krymu w lutym 2014 roku i po będących konsekwencją tej aneksji prorosyjskich demonstracjach na terenie ukraińskiego jeszcze wtedy Donbasu – nader istotnie rozszerzył. Objął nim bowiem nie tylko rodzące się w latach 2014–2015 samozwańcze prorosyjskie DNR i ŁNR w Donbasie, ale nawet i Charków, nigdy nic wspólnego z żadną Noworosją doprawdy niemający... Ale oto 17 kwietnia 2014 roku, w orędziu do Rosjan po przyłączeniu Krymu, Putin oznajmił: „Przypomnę, co to jest Noworosja. Bo przecież ten Charków, Ługańsk, Donieck, Chersoń, Nikołajew, Odessa nie wchodziły w skład Ukrainy w czasach carskich. Są to wszystko terytoria, które zostały przekazane Ukrainie przez rząd radziecki. Po co to oni zrobili, Bóg jeden wie”⁸⁹². A już pod koniec października tegoż roku 2014 ogłosił podczas dorocznej konferencji Klubu Władajskiego: „W istocie był to jeden region w centrum w Noworosyjsku, dlatego został nazwany «Noworosją». Jest to Charków, Ługańsk, Donieck, Nikołajew, Chersoń, Odessa i obwód. Ziemie te zostały

⁸⁹¹ Стаття Володимира Путіна «Об историческом единстве русских и украинцев», Президент России, 12.07.2021, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181>.

⁸⁹² Пять громких заявлений Путина об истории Украины, BBC NEWS. Україна, 10.11.2014, https://www.bbc.com/ukrainian/ukraine_in_russian/2014/11/141110_ru_s_putin_on_history_ukraine.

przekazane Ukrainie przez Rosję w latach 20. XX wieku podczas tworzenia Związku Radzieckiego”⁸⁹³.

Tymczasem obecny ukraiński obwód zaporoski (mimo że jego stolica, Zaporże, zdołała się szczęśliwie obronić przed rosyjską inwazją) wraz z obwodem chersońskim (mimo że tutejsza stolica Chersoń została w listopadzie 2022 roku odbita przez Ukrainę z rąk Rosjan) wraz z owymi dwiema samowznaczymi strukturami Donbasu – DNR i ŁNR – zostały 30 września 2023, po sfałszowanych referendum, włączone formalnie w skład Spec-Federacji Rosyjskiej. Putin zaś na pierwszą rocznicę tego drugiego już – po aneksji Krymu – rozbioru Ukrainy ogłosił teraz 30 września przekaz do swoich poddanych, nazwany na oficjalnym prezydenckim portalu „Orędziem wideo z okazji Dnia ponownego zjednoczenia z Rosją obszarów DNR, ŁNR, obwodów chersońskiego i dniepropietrowskiego”, jawnie nawiązującym do Rady Perejaśławskiej 1654 roku, określanej w ZSRR po 1954 roku właśnie „ponownym zjednoczeniem Ukrainy z Rosją” (zob. 26 marca).

Ze względu na iście orwellowski styl i sposób przekazu – trafiające niestety dzisiaj do jeszcze około połowy poddanych Putina – przytaczam ten jego przekaz *in extenso* po polsku:

Drodzy przyjaciele! Szanowni obywatele Rosji!

Dzisiaj, 30 września, obchodzimy Dzień ponownego zjednoczenia z Rosją – DNR, ŁNR, obwodów chersońskiego i dniepropietrowskiego.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich obywateli naszego kraju z okazji tego zaprawdę epokowego wydarzenia. Dochodziliśmy do niego latami, drogą niełatwych doświadczeń, wiedząc, jakiemu uciskowi poddawani byli mieszkańcy Noworosji, w jak trudnych do zniesienia warunkach, przy ciągłych ostrzałach, przy trwającej długich osiem lat blokadzie – żył Donbas. Występowali oni wszyscy przeciwko

⁸⁹³ Tamże. Uściślijmy, że ten wspomniany przez Putina Noworosijsk to nie dzisiejsze miasto o tej samej nazwie w Kraju Krasnodarskim FR, ale obecny ukraiński Dniepr (Dnipro), czyli niezajęta przez putinowską Rosję stolica obwodu dniepropietrowskiego południowo-wschodniej Ukrainy. Od założenia w 1776 roku do 1796, a potem jeszcze w latach 1802–1926 miasto nosiło nazwę Jekaterynosław, w przerwie – za Pawła I (1796–1802) – było ono wspomnianym przez Putina Noworosijskiem, a w latach 1926–2016 – Dniepropietrowskiem, po którym została się zresztą w Ukrainie obowiązująca aż dotąd nazwa obwodu (Дніпропетровська область). Sytuacja skądinąd identyczna, jak w paru przypadkach w Rosji, gdzie istnieją obwody leningradzki i swierdłowski, podczas gdy ich stolice dawno już zostały przemianowane na Sankt Petersburg i Jekaterynburg.

zbrojnemu przewrotowi w Kijowie, dawali odpór neonazistowskiej dyktaturze, która chciała oderwać ich od historycznej Ojczyzny – Rosji.

Nie porzuciliśmy swoich braci i siostr, próbując osiągnąć pokojowe rozwiązanie tego najcięższego konfliktu. Sami wiecie, czym zakończyły się pertraktacje – kłamstwem, fałszerstwem, oszustwem ze strony elit zachodnich, które w tym czasie przekształciły Ukrainę w swoją kolonię, w nakierowany na Rosję przyczółek wojskowy.

Planowo, by krzewili oni nienawiść i radykalny nacjonalizm, rozniecali wrogość do wszystkiego, co rosyjskie, dostarczali broń, wysyłali najemników i doradców, szykowali armię ukraińską do nowej wojny, aby znowu – tak samo, jak wiosną i latem 2014 roku – zorganizować odwetową akcję na południowym wschodzie.

Jako ich cele wyznaczone zostały nie tylko Donbas, ale i Krym wraz z innymi rosyjskimi regionami. Dalszy rozwój wydarzeń w pełni potwierdził zasadność i konieczność specjalnej operacji wojskowej, jej zaiste wyzwolenieczy charakter.

Pragnę zwrócić się do mieszkańców Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej oraz obwodów zaporoskiego i chersońskiego. Dziękuję wam za zdecydowanie, wytrwałość i determinację, za to, że przekazujecie z pokolenia na pokolenie nasze duchowe wartości, pielęgnujecie pamięć historyczną, tradycję i kulturę, a przede wszystkim – wielką miłość do Ojczyzny, która stanowi przecież dla nas wszystkich główną oporę w życiu.

Dzisiaj wszyscy razem bronimy bezpiecznej i szczęśliwej przyszłości dla naszych dzieci i wnuków, pracujemy na rzecz naszego wspólnego losu, przechowujemy pamięć o osiągnięciach i zwycięstwach wielkich przodków, jesteśmy wierni ich tradycjom i przekazom.

Uczucia te przydają siły uczestnikom specjalnej operacji wojskowej. Walcząc teraz w Donbasie i w Noworosji, broniąc kurskich, biełgorodzkich i briańskich rubieży, stoją oni jednocześnie na straży całej ogromnej, przepięknej i kochanej przez nas Rosji. Dumni jesteśmy z naszych bohaterów, czynimy wszystko, aby ich wspierać.

Na wyzwolonych terytoriach przywracane są przedsiębiorstwa, buduje się nowe domy, szpitale, szkoły, przedszkola. Wiele czynią przedstawiciele wielkiego i małego biznesu. Ogromny wkład wnoszą wolontariusze, organizacje społeczne i religijne, partie parlamentarne.

Dziękuję wszystkim obywatelom naszego kraju za tę jedność i wspólnego patriotycznego ducha. Sprawiedliwość jest po naszej stronie. Wszystkie założone cele zostaną osiągnięte.

Świętujmy, drodzy przyjaciele! Niechaj się święci Dzień ponownego zjednoczenia!⁸⁹⁴

Poza wszystkimi orwellowskimi treściami skrywają się tutaj jeszcze jakże miłe dla rosyjskiego ucha, bo nawiązujące do starego folkloru – trzykrotne powtórzenia zarówno w odniesieniu do „bezceństw” wrogów z Zachodu („kłamstwo, fałszerstwo i oszustwo”), jak i w stosunku do prorosyjskich mieszkańców Donbasu i Noworosji (ich „zdecydowanie, wytrwałość i determinacja”). Ojczyzna jest już dzisiaj – co prawda – „ogromna, przepiękna i kochana”, ale będzie jeszcze znacznie bardziej wartościowa, gdy „wszystkie cele zostaną osiągnięte”, to jest dokona się ostatecznie ów wymarzony przez Putina od samego początku wojny – trzeci rozbiór Ukrainy już z Kijowem.

Lasciate ogni speranza – można byłoby zatem zwrócić się teraz do dziennikarzy brytyjskiego „Economista”, którzy wydają się o tym wszystkim, co tu zostało przytoczone, nie pamiętać. Do tej fundamentalnej kwestii – już w powiązaniu z nową doktryną Rosji co do użycia broni jądrowej – powrócimy jutro.

5 października 2024, sobota, Krosno

Najbliższe otoczenie Putina też nie wierzy w prędkie zakończenie wojny z Ukrainą, wręcz przeciwnie, spodziewa się w najbliższych miesiącach jeszcze większej eskalacji tej absurdalnej – nawet gdy przyłożyć doń zwykłą w tym przypadku miarę imperialną – zbrodniczej awantury. Tak przynajmniej twierdzi niezależny angielsko-rosyjski portal Faridaily, powołując się w tej materii na bardzo bliskie Kremlowi osoby i źródła. Mimo że jeszcze latem tego roku światowe media pełne były wieści o możliwej deeskalacji działań wojennych i o przygotowywaniach obu stron do pokojowych pertraktacji, to jednak zbrojne wtargnięcie Ukrainy na rosyjską Kurszczyznę – jak to podkreśla Faridaily – zmieniło diametralnie nastrój Putina. I znowu planuje on teraz bić się z Ukrainą aż do ostatniego żołnierza: „To wszystko zaszło za daleko. Nie wierzę w żaden proces pokojowy. Nic nie powstrzyma upadku Ukrainy” – powiedział portalowi szef dużej państwowej firmy w Rosji, będący z Putinem w stałym kontakcie⁸⁹⁵.

⁸⁹⁴ Видеообращение по случаю Дня воссоединения ДНР, ЛНР, Запорожской и Херсонской областей с Россией, Президент России, 30.09.2010, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/75204>.

⁸⁹⁵ Farida Rustamova, Maxim Tovkaylo, *Russian Elite Expects Ukraine War to Escalate, Not Die Down*, Faridaily, 04.10.2024, <https://faridaily.substack.com/p/russian-elite-expects-ukraine-war> (Faridaily został założony na Zachodzie przez dwójkę tych młodych autorów niedługo po 24 lutego 2022 roku).

Ostatnie, ale bynajmniej nie pierwsze radykalizowanie nastrojów pana na Kremlu następuje w sytuacji, gdy siły rosyjskie kontynuują z powodzeniem, wszak także przy olbrzymich stratach własnych, krwawą ofensywę w Donbasie, zajmując ostatnio (1 października) strategiczne, ale teraz doszczętnie zrujnowane, bo bronione od samego początku wojny ukraińskie miasto Wuhłedar („Węgłodar”) w Donieckim Zagłębiu Węglowym, a posuwają się nieuchronnie w kierunku nieodległego Pokrowska. Ci zatem akolici wokół Putina, którzy orędownali i nadal orędują za procesem pokojowym, znaleźli się konsekwentnie teraz w zdecydowanej mniejszości: „Przed atakiem na Kursk istniało większe poparcie dla negocjacji” – oznajmił portalowi jeden z wysokich urzędników Kremla (sam objęty zachodnimi sankcjami). „Teraz trudno jest nawet [w obecności Putina] wspomnieć o idei pokoju – każdy, kto wypowie coś podobnego, usłyszy nawet w odpowiedzi, że ma się przymknąć” – dodał ten sam urzędnik. Według zaś kolejnego dygnitarza – też spotykającego się z Putinem w miarę regularnie – szanse na negocjacje zmniejszyłyby się teraz jeszcze bardziej, gdyby Zachód postanowił zezwolić Kijowowi na użycie na terytorium Rosji rakiet dalekiego zasięgu, o co w ostatnich tygodniach zabiega szczególnie usilnie prezydent Ukrainy Zełenskij.

O tym, że ukraiński atak na przygraniczną Kurszczyznę rozwścieczył wręcz Putina – mimo że nie dał on tego po sobie nigdy publicznie poznać – pisał już 17 sierpnia amerykański dziennik „Washington Post”⁸⁹⁶. Ja z kolei mam teraz nieodparte wrażenie, że te wszystkie przekazy udzielone portalowi Faridaily z samego serca Kremla, stanowią jedynie znany już dobrze w sprawczej propagandzie, a już tym bardziej w obecnej wojnie hybrydowej – przeciek kontrolowany. Putin bowiem wraz z otoczeniem czynią teraz możliwie wszystko, aby zapobiec udzieleniu przez Amerykę zgody na użycie przez Ukrainę zachodniej broni dalekiego zasięgu do atakowania militarnych celów w głębi Rosji. Zarazem i ta, zapowiedziana dopiero co przez Putina nowa doktryna FR o użyciu broni jądrowej w celach obronnych – zakładająca uderzenie atomowe już nawet na państwo, które takiej broni nie posiada, ale z jego materialną pomocą dokonują się masowe ataki rakietowe czy nawet tylko dronowe na terytorium Rosji lub Białorusi⁸⁹⁷ – ma na celu właśnie zapobieżenie wydaniu przez USA rzeczzonej zgody Ukrainie.

⁸⁹⁶ *Ukraine's offensive derails secret efforts for partial cease-fire with Russia, officials say*, The Washington Post, 17.08.2024, <https://www.washingtonpost.com/world/2024/08/17/kursk-ukraine-russia-energy-ceasefire/>.

⁸⁹⁷ *Путин заявил о праве применить ядерное оружие для защиты Белоруссии*, РБК, 25.09.2024, <https://www.rbc.ru/politics/25/09/2024/66f441a99a7947fbfbcd42f>.

Pisałem jeszcze w styczniu 2023 roku w „Gazecie Wyborczej”, w dodatku „Ale Historia”, że „Putin bić się będzie do ostatniego żołnierza”⁸⁹⁸, z czego jednak dzisiaj – pomimo że historia odąd co dzień to potwierdza – żadnej satysfakcji nie czerpię. Bo i sam uważam, że podczas tej trwającej już ponad dwa i pół roku bezprzykładnie krwawej wojny zdecydowanie potrzebny jest, jeśli nie pokój, to przynajmniej bezwarunkowe zawieszenie broni. Argumentacja, że Putin podczas tego postulowanego rozejmu znowu się skutecznie dozbroi i ponownie zaatakuje, nie przekonuje mnie również dlatego, że dozbroić mogłaby się spokojnie w tym czasie – rzecz jasna, z pomocą Ameryki i Europy – także Ukraina. Tym bardziej że i sytuacja gospodarcza Rosji zaczyna być wreszcie w trzecim roku wojny naprawdę niełatwa⁸⁹⁹.

7 października 2024, poniedziałek, Kraków

Piszący niestrudzenie o Rosji amerykański historyk Timothy Snyder wystąpił nieco ponad miesiąc temu z tekstem *Legenda Putina. Absurdalne podstawy straszliwej wojny*, gdzie dokonał fundamentalnego rozbioru pseudohistorycznych tez Putina, mających usprawiedliwiać obecną wojnę, a opartych głównie na legendach z wczesno-średniowiecznej *Powieści minionych lat*. W niej samej pod 862 rokiem czytamy:

Wygnali [Słowienie, Krywicze i inne plemiona] Waregów za morze i nie dali im dani, i poczęli sami władać sobą. I nie było u nich sprawiedliwości, i powstał ród przeciw rodowi, i były u nich zwady, i poczęli wojować sami ze sobą. I rzekli sobie: „Poszukamy sobie kniazia, który by władał nami i sądził wedle prawa”. I poszli za morze ku Waregom, ku Rusi. Bowiem tak się zwali ci Waregowie – Rusią, jako się drudzy zowią Szwedami, inni Normanami i Anglami, a jeszcze inni Gotami – tako i ci. Rzekli Rusi Czudowie, Słowienie, Krywicze i Wesowie: „Ziemia nasza wielka jest i obfita, a ładu w niej nie ma. Przychodźcie więc rządzić i władać nami”. I wybrali się trzej bracia z rodami swoimi, i wzięli ze sobą wszystką Ruś i przyszli do Słowien najprzód, i siadł najstarszy, Ruryk, w Nowogrodzie, a drugi, Sineus, na

⁸⁹⁸ <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,29643914,putin-bedzie-sie-bic-do-ostatniego-zolnierza-rosjanina-czy.html>.

⁸⁹⁹ Alexandra Prokopenko, *The Economic Trap in Russia's Military Budget*, The Moscow Times. Independent News from Russia, 05.10.2024, <https://www.themoscowtimes.com/2024/10/04/the-economic-trap-in-russias-military-budget-a86584>.

Białym Jeziorze, a trzeci, Truwor, w Izborsku. I od tych Waregów przezwala się ziemia ruska⁹⁰⁰.

Snyder – uważając to wszystko jedynie za czczy wymysł – twierdzi nadto, że owi zaproszeni do Nowogrodu Waregowie (Wikingowie) są w dzisiejszej wojennej ideologii Putina „poniekąd Rosjanami, ponieważ sami określali się jako Rusowie” (*„These Vikings were also in some sense Russians, since they called themselves Rus”*)⁹⁰¹. Problem jest rzeczywiście intrygujący, bo latopisarz kijowski naprawdę podaje, że nazwa „Ruś” jest pochodzenia staroskandynawskiego i odnoszona była pierwotnie do tego odgałęzienia Waregów, którzy – według rzeczzonej kroniki kijowskiej – przybyli w roku 862 na ziemię Słowien nad Jeziorem Ilmeń, w pobliżu dzisiejszego Nowogrodu Wielkiego. Nic mi jednak nie wiadomo, aby Putin tę akurat gałąź Waregów uznawał za jakichś pra-Rosjan, natomiast rzeczywiście wypowiadał się on o Ruryku jako urodzonym z matki Słowianki: „Istnieje opinia, że miał on [Ruryk] matkę Słowiankę albo coś w tym rodzaju [sic!], i nieprzypadkowo Ruryk znalazł się ostatecznie w Nowogrodzie, wezwali go tam na służbę nieprzypadkowo, bo pozostawał on w jakiejś relacji, on albo jego krewni, do Słowian, do ziem słowiańskich, do Nowogrodu, i tak dalej”⁹⁰². Wyraźnie stąd widać, że imperializm Putina w stosunku do Ukrainy ma także wymiar neosłowiano-filski, tyle że owe wieści o słowiańskim pochodzeniu Ruryka w żadnych poważnych źródłach odzwierciedlenia nie znajdują. Pisałem już o tym obszerniej w pierwszym tomie dziennika⁹⁰³, teraz tylko dodam, że i sama opowieść o przywołaniu Waregów nad Jezioro Ilmeń budziła już od początku XX wieku wielkie wątpliwości badaczy. Snyder ze swej strony formułuje bardzo ostry osąd owej starej legendy o przywołaniu Waregów, szczególnie tam, gdzie była ona i jest nadal wykorzystywana – przez ZSRR i przez postsowiecką Rosję w XX i XXI wieku – do usprawiedliwiania zbrojnych agresji na najbliższych sąsiadów:

Nie trzeba aż studiować tych wczesnych legend, aby zrozumieć, że historia „zaproszenia” jest zgoła podejrzana. Armie najeźdźców aż po dziś dzień twierdzą, że przybyły tylko i wyłącznie na zaproszenie ludności, których ziemie obecnie okupują.

⁹⁰⁰ Powieść minionych lat, s. 15–16.

⁹⁰¹ Timothy Snyder, *Putin's Legend. The Nonsensical Basis of a Terrible War*, Substack, 25.08.2024, https://snyder.substack.com/p/putins-legend?utm_source=profile&utm_medium=reader2.

⁹⁰² Путин выступил против норманнской теории, отметил, что Рюрик пришел не завоевателем, TACC, 20.04.2024, <https://tass.ru/obschestvo/14424537>.

⁹⁰³ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina*, s. 123–126 (22 kwietnia 2022).

Współcześni Rosjanie powinni być na to szczególnie wyczuleni, jako że bolszewicka inwazja na Polskę w 1919 roku, taka sama sowiecka inwazja na Polskę w roku 1939, okupacja Czechosłowacji przez Układ Warszawski w 1968, sowiecka inwazja na Afganistan w 1979, rosyjska – na Gruzję w 2008 oraz na Ukrainę w 2014 uzasadnione były rzekomymi zaproszeniami z kraju napadniętego⁹⁰⁴.

Ale trzeba też koniecznie dodać, że i Hitler, gdy napadał na ZSRR 22 czerwca 1941 roku, to wykorzystywał w charakterze oręża ideologicznego m.in. i owo podanie z latopisu staroruskiego, świadczące jego zdaniem o tym, iż Słowianie nigdy nie byli w stanie zbudować swojej państwowości samodzielnie i dlatego zmuszeni byli do zaproszenia w połowie IX wieku Nordyków zza morza. Konsekwencją tego przekonania Hitlera było ogłoszenie przezeń 6 sierpnia 1942 roku w Wilczym Szańcu najbliższych ludobójczych planów: „Pochłoniemy albo usuniemy śmieszne sto milionów Słowian”⁹⁰⁵.

9 października 2024, środa, Kraków

Prawosławnego cara Iwana Groźnego – przedostatniego władcy Rosji z owej wareskiej u źródeł dynastii Rurykowiczów – do tatarskiego Kazania, położonego 800 km na zachód od Moskwy, nikt nigdy nie zapraszał. Samo miasto założone zostało jeszcze na początku XI wieku (1004–1005) przez wyznających islam tureckojęzycznych Bułgarów wołżańsko-kamskich, rozgromionych wszelako w 1236 roku przez mongolską Złotą Ordeę podczas jej pochodu na Ruś. Po ostatecznym rozpadzie Ordy Kazań stał się około 1438 roku stolicą muzułmańskiego chanatu kazańskiego, który zdołał jednak przetrwać tylko do października 1552 roku, gdy został rozgromiony i zdobyty przez wojska Iwana Groźnego, rozszerzającego odtąd granice carstwa moskiewskiego daleko na wschód aż po Ural i jeszcze dalej na Syberię. Rzeczony car Iwan jest po dzień szczerze zniechęcony w narodowych elitach Tatarstanu, tym bardziej że po podboju chanatu wszczął on tam od razu misyjną akcję prawosławną, a już za jego syna Joannę Fiodorowicza wyburzone zostały w regionie wszystkie w ogóle meczety, po czym wprowadzono zakaz wznoszenia nowych. Ponieważ restrykcje te zniosła

⁹⁰⁴ Timothy Snyder, *Putin's Legend. The Nonsensical Basis of a Terrible War*.

⁹⁰⁵ Cyt. za: Jerzy Borejsza, *Śmieszne sto milionów Słowian*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2006, s. 1 (przedytułowa).

dopiero w drugiej połowie XVIII wieku Katarzyna II, to do dzisiaj jest ona w Republice Tatarstanu powszechnie szanowana.

Tymczasem już w naszych czasach, 30 sierpnia 1990 roku – dokładnie skądinąd miesiąc po ogłoszeniu deklaracji suwerenności przez Ukrainę – identyczną decyzję podjęła Rada Najwyższa Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, przekształcając ją w Republikę Tatarstan. Nie omieszkam dodać, że gdy w połowie października roku 1992 – dokładnie zatem na 500. rocznicę dla jednych zdobycia, a drugich upadku Kazania – odwiedziłem po raz pierwszy jelcynowską Rosję, to z ówczesnych politycznych pogawędek z rosyjskimi kolegami w Moskwie słyszałem niezmiennie, że uważają oni wybijający się na niezależność Tatarstan za niemal niepodległy.

Bardzo też popularny był w rodzącej się Republice Tatarstanu jej pierwszy prezydent Mintimir Szajmijew, wybrany na urząd w czerwcu 1991 i sprawujący najwyższą godność do 25 marca 2010 roku. To właśnie on jako pierwszy zapoczątkował w upadającym ZSRR i w rodzącej się Federacji Rosyjskiej „paradę suwerenności” (określenie Gorbaczowa) – ze strony oczywiście republik autonomicznych, bo stojące o stopień wyżej w hierarchii ZSRR zachodnie republiki związkowe, z Litwą, Ukrainą, Estonią, Łotwą na czele, stały wyraźnie podczas tej parady w awangardzie. Tymczasem po przyjętej w Tatarstanie 30 sierpnia 1990 roku wspomianej już deklaracji suwerenności – 6 listopada 1992 roku weszła tam w życie Konstytucja Republiki Tatarstan, a w lutym 1994 roku (10 miesięcy przed pierwszą wojną czeczeńską) Moskwa i Kazanń podpisały umowę gwarantującą szczególny status Republiki Tatarstan w obrębie Federacji Tatarstan... Co skądinąd pozwoliło nieodżałowanemu profesorowi Józefowi Smadze, już w roku 1999, na bardzo śmiałą konkluzję w haśle o Szajmijewie w naszym wspólnym leksykonie *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*: „Od 15 lutego 1994 republika Tatarów kazańskich jest faktycznie niezależnym państwem w ramach Federacji Rosyjskiej, z wyjątkiem kompetencji w zakresie spraw obrony, polityki zagranicznej (ale nie – gospodarczej) i emisji pieniądza. Polska ma z nią dwustronną umowę (zawartą przez premiera Cimoszewicza) o dostawie ropy naftowej”⁹⁰⁶.

Dziś może się to wydawać niewybaczalną naiwnością, ale przecież jeszcze we wrześniu 1990 roku nie kto inny jak Natalia Gorbaniewska tak mówiła do Andrzeja Nowaka i do mnie w redakcji „Czasu Krakowskiego”: „Oczywiście [Polska i Czechosłowacja] powinny natychmiast zacząć nawiązywać kontakty z republikami. Słyszę w Polsce narzekania, że Moskwa nie da ropy, a jeśli da, to tylko za dolary. A gdyby porozmawiać

⁹⁰⁶ Grzegorz Przebinda, Józef Smaga, *Kto jest kim w Rosji 1917 roku*, s. 275.

o tym nie z Moskwą w sensie centralnym, ale z Rosją, z Tiumenią, z przedsiębiorstwami wydobywania ropy, które może sprzedawałyby ją nie za dolary, ale za towary, których tam nie ma. Taka wymiana nie jest oczywiście na poziomie XX wieku, ale ani wy, ani my nie jesteśmy na tym poziomie... To byłby dobry początek. Tymczasem brak z waszej strony jakiegokolwiek inicjatywy w tym kierunku”⁹⁰⁷.

Żyjący szczęśliwie po dziś dzień Mintimir Szajmijew (ur. 1937) rządził z mniejszym lub większym powodzeniem w Tatarstanie jeszcze przez całą dekadę w XXI wieku, ale to, co zaszło w tzw. Federacji Rosyjskiej już za rządów Putina, cały ów federalizm Republiki Tatarstanu skutecznie unicestwiło. Władze w Kazaniu planowały np. stopniowe wprowadzanie, w latach 2000–2010, do języka tatarskiego alfabetu łacińskiego zamiast cyrylicy. Wszelako jeszcze w 2002 roku Sąd Najwyższy FR zakazał po prostu używania w całym, poza Karelią, ogromnym kraju innych aniżeli powszechnie obowiązująca cyrylica alfabetów. Całkiem już natomiast niedawny akt kolonizacji Republiki przez moskiewskie centrum miał miejsce na początku lutego 2023 roku, gdy w odniesieniu do zwierzchnika Tatarstanu zabroniono prawnie używania terminu „prezydent”, wprowadzając formalnie na jego miejsce „przywódcę” (po tatarsku – *rais*)⁹⁰⁸.

A dosłownie przedwczo, to jest 7 października – dokładnie na 72. urodziny Putina, a jednocześnie w 18. rocznicę zamordowania Anny Politkowskiej (ur. 1958) – spacyfikowane już teraz doszczętnie władze Tatarstanu zabroniły nawet organizacji obchodów 15 października, urządzanych dotąd corocznie ku czci Tatarów, którzy polegli w 1552 roku w obronie Kazania – podczas „specjalnej operacji wojskowej” wtedy jeszcze cara Iwana Groźnego⁹⁰⁹.

10–11 października 2024, czwartek–piątek, Kraków

Jeszcze 28 grudnia 2023 roku Twerski Sąd Rejonowy w Moskwie skazał poetę Artio-ma Kamardina (ur. 1990) na siedem lat niewoli i grzywnę w wysokości 500 tysięcy rubli, a współobwinionego z nim, młodszego o dekadę, też poetę Jegora Sztowbę

⁹⁰⁷ *Rosjanie i Polacy są podobni*. Rozmawiali Grzegorz Przebinda („Arka”) i Andrzej Nowak („Czas”), opr. Janina Korzeniewska, „Czas Krakowski”, 6–7 X 1990, nr 136, s. 3.

⁹⁰⁸ *Президент Татарстана официально переименован в главу – раиса*, НТА Приволжье, 06.02.2024, https://nta-pfo.ru/news/politics/2023/news_667966/?nx_rid=9.

⁹⁰⁹ Telegram. СТМ АЗАТЛЫК ТЯБ (Związek Młodzieży Tatarskiej), 07.10/2024, <https://t.me/Azatliqtatar/2123>.

(ur. 2000) – na pięć i pół roku. Obaj sądzeni byli za publiczne czytanie wierszy podczas współczesnych Majakowskich Recytacji (*Маяковские чтения*) pod pomnikiem tego poety futurysty na placu Triumfalnym w Moskwie. Takie recytacje odbywały się bez przeszkód już od ponad 10 lat, przy czym młodzi poeci nawiązywali występami do chwalebnej tradycji ruchu opozycyjnego we wczesnobreżniewowskim ZSRR, czyli do tzw. Majakówek. Pierwsza z nich, nazwana potem „mitingiem głośności”, odbyła się w Moskwie już 5 grudnia 1965 roku, a jej organizatorem był Aleksander Jesienin-Wolpin (syn poety Siergieja Jesienina), wspomagany przez Jurija Gałanskowa i Władimira Bukowskiego. Data 5 grudnia wybrana była świadomie, jako że w ZSRR obchodzono wtedy co roku Dzień Radzieckiej Konstytucji (z 1936 roku – jeszcze stalinowskiej, wszak ubranej w piękne frazesy), a uczestnicy owego mitingu z 1965 roku domagali się dodatkowo upublicznienia toczącego się właśnie wtedy procesu Andrieja Siniańskiego i Julija Daniela, skazanych za publikację swoich utworów na Zachodzie, m.in. po polsku w Instytucie Literackim w Paryżu u Jerzego Giedroycia.

Tymczasem te dzisiejsze Majakowskie Recytacje nabrały dynamiki 25 września 2022 roku, kilka dni po ogłoszeniu przez Putina „częściowej mobilizacji”, jako że obecni młodzi poeci określili ten publiczny występ jako „antymobilizacyjny”. Paru zostało zatrzymanych już na samym placu pod pomnikiem, a po wielu innych putinowscy siepacze w mundurach przyszli do domów następnego dnia o poranku. Potwornie wtedy ucierpiał wspomniany Artiom Kamardin, który już w czerwcu 2015 roku występował pod pomnikiem Majakowskiego z antywojennym wierszem – „Zabij mnie ochotniku”, skierowanym przeciwko tzw. ochotnikom Donbasu, kontynuującym rozpętaną podczas „krymskiej wiosny” 2014 roku krwawą wojnę we wschodniej Ukrainie⁹¹⁰.

Podczas rewizji Kamardin został ciężko pobity, a putinowskie policyjne *mienty* nagrały na wideo, jak poeta klęczy i prosi o wybaczenie za to, że dzień wcześniej użył pod pomnikiem Majakowskiego znanego już i przedtem dobrze w młodzieżowej przestrzeni publicznej – swoiście proukraińskiego, acz niewybrednego hasła: „Chwała Kijowskiej Rusi, a Noworosji – do buzi” (*Слава Киевской Руси, Новороссия – сосу*). Tymczasem towarzysza Kamardina – Aleksandra Popowa, znajdująca się tego ranka w jego mieszkaniu, opowiadała niebawem: „Policjanci przyklejali mi do twarzy *stickery* [plasty], próbując zakleić usta, kopali, wyrywali włosy, grozili, że mnie w pięću zgwałcą, pokazywali mi bez przerwy wideo z Artiomem, a jeszcze i dobrze słyszałam,

⁹¹⁰ Артем Камардин – Убей меня ополченец, Denis Styazhkin, 30.06.2015, <https://www.youtube.com/watch?v=JyfDgiEdEv4>.

co z nim samym robią”⁹¹¹. Okazuje się bowiem, że policjanci w stosunku do samego Kamardina nie ograniczyli się li tylko do gróźb, ale rzeczywiście zgwałcili go z użyciem hantli⁹¹². Można by oczywiście o tym wszystkim, w imię tzw. delikatności, w ogóle nie wspominać, gdyby nie fakt, że tego bestialstwa dokonali sługusi obecnego reżimu, na czele z Putinem i patriarchą Cyrylem, mających usta pełne frazesów o „obronie rodziny i tradycyjnych wartości”.



Tymczasem na samym początku października już tego roku sąd miejski w Moskwie odrzucił ostatecznie skargę apelacyjną Kamardina i Sztowby, utrzymując wobec nich te ciężkie wyroki z 28 grudnia 2023 roku. Prokuratorka Julia Noskowa w swej mowie argumentowała, że akcje protestacyjne obu skazanych z poezją nie mają nic wspólnego: „Układanie słów w rymy nie oznacza jeszcze, że człowiek jest poetą”. A potem przywołała nawet bez żenady znany każdemu Rosjaninowi ze szkoły cytat z wiersza *Poeta i obywatel* – autorstwa Nikołaja Niekrasowa (1821–1887): „Poetą można nie być wcale, / Obywatelą być należy”⁹¹³... Tymczasem poeta i obywatel Kamardin w swym ostatnim słowie dobitnie podkreślał, „że sztuka nie jest przestępstwem”, a „wsadzanie do więzienia za wiersze – już tak”. Na koniec ostro napiętnował jako przestępców rzeczywistych – obecną prokuratorkę Noskową oraz jego oskarżycielkę z procesu pierwszego Swietłanę Berdaszkiewicz.

Samej Noskowej warto byłoby też przypomnieć, że cytowany przez nią fragment z *Poety i obywatela* Niekrasowa stanowi jawne odniesienie do dedykacji, jaka została zawarta w poemacie *Wojnarowski*, autorstwa z kolei Kondratija Rylejewa, opowiadającego o sprawiedliwej wojnie ukraińskiego hetmana Mazepy (republikanina, zdaniem Rylejewa) z rosyjskim autokratycznym carem Piotrem I. W zamieszczonej na początku poematu dedykacji dla przyjaciela Aleksandra Bestużewa Rylejew konkludował: „Jam

⁹¹¹ Семь лет за антивоенные стихи. Суд вынес приговор участникам «Маяковских чтений», BBC News. Русская служба, 28.12.2023, <https://www.bbc.com/russian/articles/cm50191lzdgo>.

⁹¹² Активисты обвинили силовиков в пытках гантелей. Что известно о деле москвича Артема Камардина, BBC News. Русская служба, 27.09.2022, <https://www.bbc.com/russian/news-63047891>.

⁹¹³ Mikołaj Niekrasow, *Poeta i obywatel*, przeł. Leopold Lewin, [w:] Mikołaj Niekrasow, *Wybór poezji*, s. 58.

nie Poeta, jeno Obywatel”⁹¹⁴. *Wojnarowski* ukazał się w 1825, a już po roku jego autor Rylejew – jako jeden z pięciu dekabrystów – stracony został na polecenie cara Mikołaja I, słusznie nazwanego przez Tołstoja w 1887 roku Nikołajem Pałkinem i bez wątpienia jednym z bardziej wyrazistych praocjów Putina.

Gdy zaś Noskowa jeszcze peroruje, kto nie zasługuje na miano poety, to idzie tutaj wyraźnie, choć na pewno bezwiednie, śladem niegdysiejszej sędzi Jekatieriny Sawieljewej, tej z procesu Josifa Brodskiego – odbytego w Leningradzie w sądzie rejonu nomen omen Dzierżyńskiego na dwóch jego sesjach 18 lutego i 13 marca 1964 roku. Gdy Brodski na pytanie sędzi: „A jaka jest w ogóle wasza specjalność?”, odrzekł: „Jestem poetą, poetą-tłumaczem”, to usłyszał: „A kto to potwierdził? Kto was zaliczył w poczet poetów?”⁹¹⁵. Pamiętny ów „dialog”, zakończony nieśmiertelną frazą poety: „Myślę, że to od Boga”⁹¹⁶, długo krążył potem jako przykład zwycięstwa pisarza nad smokiem, przypieczętowanego w 1987 roku literackim Noblem dla Brodskiego... Ale przyznajmy, że w obliczu tego, co się wyprawia w sądach Rosji putinowskiej, stary wyrok na poetę: „Zesłać Brodskiego do miejscowości oddalonych na okres pięciu lat z zastosowaniem pracy przymusowej” nie wydaje się dzisiaj aż tak bardzo okrutny. Tym bardziej że Josif Brodski wyszedł na wolność po 18 miesiącach, także dzięki protestom przeciw jego uwięzieniu m.in. Konstantina Paustowskiego, Samuiła Marszaka, Dmitrija Szostakowicza, Anny Achmatowej, wspartych wstawiennictwem wolnej opinii na Zachodzie. W ten sposób uczciwi ludzie w ZSRR bronili odważnie Siniawskiego i Daniela – słyhać było stamtąd głosy znowu Paustowskiego, Igora Gołomsztoka, Anatolija Jakobsona, Iriny Rodnianskiej, Lwa Kopielewa, Igora Kwaszy, Władimira Kornilowa, Lidii Czukowskiej i jej ojca Kornieja Czukowskiego, Ilji Erenburga, Wiktora Szkłowskiego, Władimira Wojnowicza, Arsienija Tarkowskiego i wielu innych, którzy wyrazili swoje oburzenie i poparcie dla skazanych w słynnym *Liście 62*, skierowanym aż do samego prezydium KPZR. Z Zachodu zaś głośno protestowali – Alberto Moravia, Arthur Miller, Günter Grass, Graham Green, Heinrich Böll, Wystan Auden, Hannah Arendt, William Styron, Philip Roth, a nawet bliski komunizmowi Louis Aragon... Gdy autor genialnego *Cichego Donu*, acz człowiek i obywatel nędzny, Michaił Szołochow, wiosną 1966 roku na XXIII zjeździe KPZR wyraził z wysokiej trybuny

⁹¹⁴ Кондратий Рылеев, *Войнаровский. Поэма*, [w:] tegoż, *Полное собрание стихотворений, Советский писатель, Ленинградское отделение, Ленинград 1971*, s. 186.

⁹¹⁵ *Proces Josifa Brodskiego*. Notowała Fryda Wigdorowa, przeł. Jan Gondowicz, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa [1981], s. 3. Zob. także: Фрида Вигдорова, *Судилище*, [w:] tejże, *Право записывать*, Издательство АСТ, Москва 2017, s. 212.

⁹¹⁶ Tamże.

żał, iż Siniawskiego i Daniela nie spotkała, jak by to było w latach 20., kara śmierci, wspaniała Lidia Czukowska wystosowała doń m.in. na łamach paryskiej „Russkiej Myśli” list otwarty, z takim finałem: „Literatura sama się za siebie zemści, tak jak mści się ona na wszystkich, którzy odstępują od nałożonej przez nią na nich powinności. Skaze ona pana na najwyższy wymiar kary, jaki może tylko być dla artysty – twórczą bezpłodność. I żadne honory, pieniądze, ojczyste i zagraniczne nagrody nie zdejmą z Pańskiej głowy tego wyroku”⁹¹⁷.



Aleksieja Nawalnego – zabitego przez Putina 16 lutego 2024 roku w łagrze Polarny Wilk – uratować już nikt nie zdoła. O Pawle Kuszniarze, zamęczonym latem tego samego, ubiegłego roku w stolicy Żydowskiego Obwodu Autonomicznego Birobidżanie, świat – w tym także i niestety ja – usłyszał dopiero po jego równie męczeńskiej śmierci (zob. 12 sierpnia). Dlatego, póki czas, w sprawie żywego jeszcze Artioma Kamardina warto wydobywać z mroku zapomnienia słowa z powstałego nazajutrz po powstaniu listopadowym *Hymnu (Bogarodzico! Dziewico!)* Juliusza Słowackiego:

Podnieście głos, rycerze,
Niech grzmiać wolności śpiewy,
Wstrząsną się Moskwy wieże:
Wolności pieniem wzruszę
Zimne granity Newy;
I tam są ludzie – i tam mają duszę...⁹¹⁸

⁹¹⁷ Дело А. Синявского и Ю. Даниэля. Открытое письмо писательницы Лидии Чуковской, „Русская мысль” 1966, 29 XI, nr 2549, s. 2.

⁹¹⁸ Juliusz Słowacki, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Wiersze i poematy*, wybrali i przedmową opatrzyli Marian Bizan i Paweł Herz, Państwowy Instytut Wydawniczy 1987, s. 28. *Dopisek z 7 marca 2025*: Dzisiaj ten mój apel ukazał się na łamach papierowej „Gazety Wyborczej” oraz równolegle w sieci: Zob. Grzegorz Przebinda, *Nawalnego już nikt nie uratuje. Ale więzionego przez Putina i ciągle żywego Artioma Kamardina uratować możemy*, Wyborcza.pl, Magazyn Wolna Sobota, 07.03.2025, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31744554,nawalnego-juz-nikt-nie-uratuje-ale-wiezionego-przez-putina.html>.

14–15 października 2024, poniedziałek–wtorek, Kraków

Piątego marca 2022 roku, jeszcze na samym początku moskiewskiej inwazji na Ukrainę, najeźdźcy ostrzelali kilkoma rakietami Grad – sióło Bobryk, położone 50 km na północny wschód od Kijowa. I trafili tam w mury oraz w dzwonnice cerkwi Wniebowzięcia, przynależącej do Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM), przy czym jeden z pocisków trafił w ikonę z wyobrażeniem Chrystusa Zbawiciela⁹¹⁹. Świętoszek Putin usprawiedliwiał „specjalną operację wojskową” przeciw Ukrainie m.in. „prześladowaniami” przez Kijów prawosławnego Kościoła podporządkowanego Moskwie⁹²⁰, ale teraz się okazało, że jego zbrojni ludzie niszczą także cerkwie tych, których mieli jakoby w imieniu moskiewskiego prawosławia solennie bronić. Także na początku wojny służba prasowa samego UKP PM ogłosiła, iż najeźdźcy zniszczyli również podporządkowane Moskwie cerkwie Narodzin Najświętszej Bogarodzicy w sióle Wiaziwka na Żytomierszczyźnie oraz św. Georgija w wiejskich Zaworyczach na Kijowszczyźnie. Ucierpiał zarazem należące do tego samego Kościoła dwie kolejne cerkwie – św. Michała w miasteczku Małyn na Żytomierszczyźnie oraz Kazańskiej Ikony Matki Bożej w Czernihowie⁹²¹.

Tymczasem w Świątogorsku nad Dońcem – położonym na dalekim wschodzie Ukrainy w obwodzie donieckim (rejon kramatorski) – istnieje od wczesnego średniowiecza męski klasztor pod wezwaniem Zaśnięcia Bogarodzicy, który w 2004 roku otrzymał status ławry i stał się trzecią w wolnej Ukrainie strukturą klasztorną o takim prestiżu. Dwie pozostałe ławry prawosławne w Ukrainie – to przede wszystkim najsłynniejsza Kijowsko-Pieczerska z połowy XI wieku (tu powstała *Powieść minionych lat*) oraz późniejsza o lat 200 ławra Poczajowska w obwodzie tarnopolskim na Wołyniu (obie też pod wezwaniem Zaśnięcia NMP). Historia całej Ukrainy pod koniec XX wieku tak się potoczyła, że samo państwo po sierpniu roku 1991 uzyskało pełną niepodległość, wszelako znajdujące się na jego terytorium wszystkie trzy ławry nadal pozostawały podporządkowane Patriarchatowi Moskiewskiemu. I właśnie jako takie miały teraz podlegać rzeczonyj „obronie” Putina.

⁹¹⁹ Село Бобрік на Київщині обстріляли шістьма ракетами. Одна з них влучила в церкву, Київ. Media, 06.05.2022, <https://web.archive.org/web/20220307151947/https://kyiv.media/news/selo-bobryk-na-kyivshhyni-obstrilyaly-shistma-raketamy-odna-z-nyh-vluchyla-v-czerkvu>.

⁹²⁰ Обращение Президента Российской Федерации, Президент России, 21.02.2022, <http://kremlin.ru/events/president/news/67828>.

⁹²¹ Віталій Червоненко, Росія нищить наші православні храми – УПЦ Московського патріархату, BBC News Україна, 07.05.2022, <https://www.bbc.com/ukrainian/news-60650485>.

W urzekającym pięknem przyrody Świątogorsku na wzgórzach nad Dońcem (największy dopływ Donu, równy długością naszej Wiśle) jeszcze wiosną 1887 roku przebywał nie kto inny, jak Anton Czechow, pisząc niebawem opowiadanie *Obieżyświat. Szkic podróżny* – o rzeszy pielgrzymów z bliższej lub dalszej okolicy, poszukujących tłumnie miejsca „gdzie lepiej”:

Na święto Jana Teologa i Mikołaja Cudotwórcy do Świętych Gór napłynęło ich ponad dziesięć tysięcy. [...] Trzeba było biegać, coś im przynosić, mówić do nich nie zamykając ust, ale mało tego – należało być jeszcze miłym i taktycznym, starać się, aby Grecy z Mariupola, żyjący bardziej komfortowo aniżeli chochły, kwaterowani byli razem z Grekami i aby jakaś „szlachetnie” przyodziana mieszcanka z Bachmutu albo Lisiczańska nie trafiła do jednego pomieszczenia z chłopami, boby się jeszcze gotowa obrazić⁹²².

Tymczasem już na początku „krymskiej wiosny” roku 2014 malowniczy Świątogorsk został zajęty przez zbrojne oddziały prorosyjskich terrorystów, przy czym główny ówczesny „pielgrzym z Moskwy” – osławiony Igor Girkin-Strielkow – zajął w tym samym czasie pobliskie miasta Słowiańsk i Kramatorsk, skąd jednak już w czerwcu 2014 roku został przez armię ukraińską przepędzony (zob. 10–12 kwietnia). Tak samo wyzwolony był wtedy z rąk rosyjskich prawosławnych zbirów rzeczony Świątogorsk z ławrą. Wszelako następni pielgrzymi z Rosji znowu dali o sobie boleśnie znać już po 24 lutego 2024 roku. Oto 12 marca podczas akcji wojennej trafiony został rosyjską bombą budynek dla uciekinierów w ławrze, z których kilkoro odniosło ciężkie rany, a 30 maja zginęło już podczas następnych ostrzałów dwóch mnichów i jedna mniszka. Zniszczeniu uległ 4 czerwca 2022 roku Skit Wszystkich Świętych, drewniana pustelnia świątynna ławry, powstała jeszcze w XVII wieku. A 7 czerwca 2022 roku do Świątogorska wkroczyły już zbrojne oddziały kolejnych „pielgrzymów rosyjskich”. Zostały jednak stamtąd skutecznie wykurzone już 12 września, podczas udanej kontrofensywy armii ukraińskiej od strony Charkowszczyzny.

Gdy zaś jeszcze wcześniej, bo na początku kwietnia 2022 roku, okupanci wycofali się ze wspomnianego podkijowskiego Bobryku, to w jednej z tamtejszych piwnic odnaleziono ciała sześciu mężczyzn ze skrępowanymi z tyłu drutem rękoma. Prawosławny ojciec

⁹²² Антон Чехов, *Перекажи поле. Путевой очерк*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений*. В двенадцати томах, Государственное издательство Художественной литературы, т. 5: *Рассказы 1887*, Москва 1962, s. 284, 294.

Joann Szewczenko, proboszcz zniszczonej przez okupantów cerkwi Wniebowzięcia w Bobryku, wystąpił od razu spod kurateli Moskiewskiego Patriarchatu, przenosząc się konsekwentnie wraz z parafianami do autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Ukrainy⁹²³. Gdy zaś chodzi o trzy wspomniane wyżej prawosławne ławry, to ich los w sensie podporządkowania wydaje się teraz przesądzony – szczególnie po tym, jak parlament ukraiński zakazał ostatecznie 20 sierpnia tego roku – choć dopiero w perspektywie kilku lat – działalności w Ukrainie wszelkich struktur kościelnych powiązanych z Moskwą (zob. szerzej 24 i 25 sierpnia). Takich promoskiewskich parafii w momencie agresji Rosji było w Ukrainie 12 338⁹²⁴, ale ich liczba podczas wojny systematycznie spadała i w maju 2024 osiągnęła niższy o jedną trzecią poziom 8 tysięcy⁹²⁵.

Prezydent Ukrainy Zełenski, gdy sam podjął energiczną akcję na rzecz wyeliminowania z Ukrainy wszelkich struktur Patriarchatu Moskiewskiego, to wypowiedział myśl, że prawosławie ukraińskie „uczyniło duży krok w kierunku wyzwolenia się od diabła z Moskwy”⁹²⁶. Tymczasem moskiewski patriarcha Cyryl już na początku stycznia tego roku podpisał dekret o pozbawieniu godności kapłańskiej protojereja Aleksieja Uminskiego za odmowę wygłaszania w swej świątyni w centrum Moskwy militarystycznej Modlitwy za Ruś (zob. 3 kwietnia). Dzisiaj konsekwentny o. Uminski odprawia liturgie w podporządkowanej Konstantynopolowi rosyjskiej cerkwi w Paryżu, tak mówiąc stamtąd do moskiewskiej opozycyjnej „Nowej Gaziety”: „Cerkiew to szczególne miejsce, gdzie diabeł z Bogiem toczy walkę”⁹²⁷. Jawne to bez wątpienia nawiązanie do wynurzeń Dmitrija Pawłowicza Karamazowa wobec młodszego brata Aloszy w ostatniej wielkiej powieści Dostojewskiego: „Tu diabeł z Bogiem się ściera, a polem bitwy – serca ludzkie”⁹²⁸. Ale wolno tutaj przecież także widzieć wyraźną

⁹²³ Lucy Ash, *How the War in Ukraine Split the Orthodox Church*, The Moscow Times. Independent News From Russia, 03.10.2024, <https://www.themoscowtimes.com/2024/10/03/how-the-war-in-ukraine-split-the-orthodox-church-a86562>.

⁹²⁴ Tamże.

⁹²⁵ Альона Павлиук, *В Україні досі понад 8 тисяч церков Московського патріархату: де найбільше*, Українська правда, 03.05.2024, <https://life.pravda.com.ua/society/v-ukrajini-zalishayetsya-8-tisyach-cerkov-upc-mp-opendatabot-301372/>.

⁹²⁶ Lucy Ash, *How the War in Ukraine Split the Orthodox Church*

⁹²⁷ Зоя Светова, Вера Челищева, *Церковь – особенное место, где дьявол с Богом борются*, Новая Газета, 12.10.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/10/12/tserkov-osobennoe-mestogde-diavol-s-bogom-boriutsia>.

⁹²⁸ Федор Достоевский, *Братья Карамазовы*. Книги I–X (кн. 3: *Сладострастники*, cz. 3: *Исповедь горячего сердца*. В стихах), [w:] tegoż, *Полное собрание сочинений в тридцати томах*, т. 14, Издательство «Наука». Ленинградское отделение, Ленинград 1976, s. 100.

korelację z przywoływaną frazą prezydenta Ukrainy – o Cerkwi moskiewskiej, gdzie to niestety nie Stwórca odnosi, jak na razie, zwycięstwo. Jednakże dla całości obrazu uściślijmy, że nawet i w samej Ukrainie nie wszyscy tak jak jej prezydent myślą. Cytowany już reporter „The Moscow Times” opowiada, jak udał się niedawno na pielgrzymkę do ławry Pocajowskiej na Wołyniu, a jego sąsiadką w autobusie okazała się prawosławna kobieta rodem z Buczy. Wiedziała ona dobrze o zbrodniach żołdactwa rosyjskiego w jej podkijowskiej miejscowości, bo sama tego wszystkiego wraz z córką w ogromnej trwodze o życie nieomal dotknęła. Ale mimo to nadal pragnęła pozostawać wierną swojej podporządkowanej prawosławnej Moskwie parafii: „Obie przeżyły okropne trzy tygodnie, kryjąc się w swej piwnicy. Ale powiedziała mi, że boi się utracić łaskę u Boga, jeżeli opuści kościół powiązany z Moskwą”⁹²⁹.

16 października 2024, środa, Kraków

W 46. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża – który zainicjował swój pontyfikat słowami „Nie lękajcie się” – godzi się przypomnieć tych paru prawosławnych duchownych rosyjskiej Cerkwi, którzy postępują w putinowskiej Rosji zgodnie z tą doprawdy niełatwą dewizą życiową. Jan Paweł II, obejmując tron papieski 22 października 1978 roku, ogłosił *urbi et orbi*: „Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie lękajcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie!”⁹³⁰.

Ci obecni mężni i niepokorni duchowni rosyjskiej Cerkwi zapewne nawet nic nie wiedzą o tamtej programowej homilii polskiego papieża, ale ma ona przecież – i to już na pewno może się stać ich dewizą – mocne zakorzenienie w postawie samego Jezusa. Ten kilkakrotnie namawiał uczniów do nieokazywania bojaźni, gdy np. zaskoczeni burzą, w łodzi na Jeziorze Genezaret, ujrzeli swojego Nauczyciela, jak kroczył po wodzie, biorąc Go z początku za zjawę (Mt 14, 27). Albo gdy na Górze Przemienienia (Tabor) dotarł do nich głos samego Boga z jeszcze większej wysokości, a Jezus znowu uspokajał ich słowami: „Nie lękajcie się” (Mt 17,1-9).

⁹²⁹ Lucy Ash, *How the War in Ukraine Split the Orthodox Church*.

⁹³⁰ <https://jp2online.pl/publikacja/%22nie-lekajcie-sie!%22-inauguracja-pontyfikatu-jana-pawla-ii;UHVibGljYXRpb246Nzc=>.

Tymczasem dziś walczący o prawdę, sprawiedliwość i miłosierdzie duchowni Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (RPC) na takie znaki z góry i na aż tak wysoką opiekę bezpośrednio liczyć już nie mogą. Wczytując się wszak w Ewangelię i słuchając głosu sumienia, otwarcie występują jednak przeciwko swojemu patriarche Cyrylowi – jawnie nie Panu Bogu służącemu. Oprócz wspomnianego wczoraj ojca Aleksandra Uminskiego, jest to jeszcze pionier w dziedzinie duchowego oporu – mężny o. Joann Burdin z cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego w siole Karabanowo pod Kostromą. Urodził się on w 1972 roku w Odessie, z matki Ukrainki, a przed kapłaństwem otrzymał uniwersyteckie wykształcenie jako filolog. Przeciwko obecnej wojnie wystąpił wobec swych wiernych jeszcze na początku marca 2022 roku, jednakże doniósł nań w te pędy na policję jeden ze słuchających go 12 (!) parafian. Ojciec Joann został w konsekwencji ukarany za „dyskredytację armii” grzywną w wysokości 35 tysięcy rubli, które pomogli mu spłacić, inaczej myślący niż ów donoszący obywatel, parafianie. Wszelako już w marcu 2022 roku postanowił on opuścić szeregi RPC i przejść do Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego, mimo że nie obyło się bez przeszkód ze strony najwyższych zwierzchników. Szczególnie niechlubnie wślawił się tu, bliski mu notabene aż dotąd, metropolita kostromski Fierapont Kaszyn, argumentujący, że w eparchii (diecezji) kostromskiej na stu trzydziestu w sumie kapłanów, istnieje tylko dwoje „myślących inaczej” – oprócz 39-letniego o. Joanna Burdina, był to jeszcze 90-letni o. Gieorgij Edelsztajn. Obaj – zdaniem władzy Fieraponta Kaszyna (ur. 1969) – ulegli „wyniosłej pysze” (ros. *гордыня*), a wszak duchowny podczas odprawiania liturgii w cerkwi wyrażać winien poglądy nie swoje, ale Cerkwi. Dywagowanie o polityce wewnętrznej i międzynarodowej to – nadal oczywiście zdaniem metropolity Fieraponta – wyłączna prerogatywa patriarchy wraz z Patriarchatem, a nie domena proboszczów wiejskich. Każdy niższy duchowny winien być posłuszny swemu arcypasterzowi, „głosić wyłącznie Boga, nie zaś walczyć z jakimkolwiek reżimem”: „Zadaniem Cerkwi jest prowadzenie ludzi ku Bogu, a ponieważ każda władza zabezpiecza porządek, to i my winniśmy ją w tym wspomagać. Kapłan może być obywatelem i wyrażać swoją obywatelską pozycję, ale tylko idąc na wybory. I to potajemnie – zagłósował i do domu”⁹³¹.

Ojciec Joann tak przewrotnej argumentacji oczywiście nie uznał, wyprowadził się więc konsekwentnie z RPC do Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego, tak to jeszcze argumentując: „Przekleństwo za przelew krwi kładzie się na wszystkich. Nie tylko na tych, co wydawali rozkazy, ale i na tych wszystkich, którzy to

⁹³¹ Игорь Орлов, *Откровение и судьба священника РПЦ, осудившего СВО*, Дзен, 07.10.2023, <https://dzen.ru/a/ZRKppWrEphT3HPWD?ysclid=m2be2inl7c672785556>.

zaaprobowali albo przemilczeli. Gdy krzyżowano Chrystusa, to krzyczało około 1000 ludzi: «Ukrzyżuj go, ukrzyżuj!». Ale przekleństwo za Krew niewinnie przelaną legło na wszystkich”⁹³².

Natomiast wspomniany przez najwyższego władkę kostromskiego Fieraponta Kaszyna jako ten drugi „niepokorny” – sędziwy o. Gieorgij Edelsztajn, skądinąd poprzednik o. Joanna Burdina na stanowisku proboszcza w podkostromskim siole Karabanow, wyjechał z Rosji aż do Izraela, pod opiekę syna Joela Edelsteina, urodzonego w 1958 roku w ukraińskich Czerniowcach, dziś poważnego izraelskiego polityka. W latach 2013–2020 był on nawet przewodniczącym Knesethu Izraela.

18–19 października 2024, piątek– sobota, Kraków

Kolejnym duchownym Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, którego patriarcha Cyryl pozbawił ostatecznie 28 kwietnia 2023 roku godności kapłańskiej, jest o. Andriej Kurajew (ur. 1963), jeszcze w 2010 roku autor pierwszego oficjalnego podręcznika dla szkół pt. *Podstawy kultury prawosławnej*. Książka – która do roku 2022 miała aż 10 wydań – kończy się rozdziałem *Miłość i szacunek do Ojczyzny*, z którego przytoczę na razie jeden akapit:

Od VII do X wieku w przestrzeni od Wołgi do Dniepru istniało państwo Chazaria, w którym wielu mieszkańców wyznawało judaizm. W VIII wieku w mieście Derbent (Dagestan) został wybudowany pierwszy meczet, od którego rozpoczęła się historia islamu w naszym kraju. W roku 988 książę Włodzimierz ochrzcił Ruś – na naszą ziemię przyszło prawosławie. W XVII wieku w skład naszego państwa weszli Buriaci i Kałmuci, przynosząc ze sobą buddyzm. Od XVIII wieku w Rosji zaczęła się szeroko rozpowszechniać kultura niereligijna i miała swój początek formowanie etyki świeckiej. Tak oto budowane były duchowe tradycje Rosji.

Nasza kultura wzrastała i umacniała się, czerpiąc soki z różnych duchowych tradycji. Tradycje podobne są do korzeni. Im takich korzeni jest więcej, im głębiej one tkwią, tym mocniejszy jest pień drzewa i gęściejsza jego korona⁹³³.

⁹³² Tamże.

⁹³³ Андрей Кураев, *Основы православной культуры*. 4–5 классы. Учебное пособие для общеобразовательных учреждений, Просвещение, Москва 2010, s. 94.

Wielu Ukraińców obruszyłoby się niewątpliwie – szczególnie dziś podczas wojny – słysząc takie stwierdzenia Kurajewa, że w 988 roku w Kijowie ochrzczona została także Rosja, tym bardziej że w podręczniku nie ma nawet cienia choronimów „Ukraina” czy „Białoruś”. Zatem pojawiające się tam wielokrotnie określenie *russskij* współcześni uczniowie dziesięciolatki w Rosji musieli już nawet podświadomie przyjmować jako odnoszące się do współczesnej Rosji, a nie do Rusi średniowiecznej. Ktoś może zaproponować, że taki jest przecież język rosyjski, nie posiadający rozróżnienia na „ruski” i „rosyjski” (w naszym rozumieniu), ale o. Kurajew mógł tutaj spokojnie wprowadzić epitet – „staroruski”. Niechby nawet i z zaznaczeniem, że z tej rozległej w sensie geograficznym przestrzeni wywodzą się trzy obecne narody wschodniosłowiańskie oraz ich państwa – Białoruś, Ukraina i Rosja – mające jednakowe prawa do tego dziedzictwa chrztu w pamiętnym roku 988.

Muszę nadto zdecydowanie pokreślić, że stary podręcznik Kurajewa grzeszy jednym jeszcze jaskrawym uproszczeniem. Autor bowiem tak przedstawia dzieje prawosławia w Rosji, jakby zawsze i wszędzie było ono wyłącznie ewangeliczne i jakby nie dokonywano w jego imieniu najmniejszych nawet niegodziwości czy tym bardziej zbrodni. Takich jak choćby rzeź warszawskiej Pragi 4 listopada 1794 roku, dokonana przez arcygorliwego prawosławnego Suworowa albo też rusyfikacja i ostra dyskryminacja rzymskiego i greckiego (w istocie – ukraińskiego) katolicyzmu w Królestwie Polskim, szczególnie po powstaniu styczniowym 1863 roku. Kurajew pisze tak, jakby w ogóle nie było palenia na stosie przez moskiewską przecież Cerkiew w drugiej połowie XVII wieku dysydentów staroobrzędowców z protopopem Awwakumem na czele ani okrutnego prześladowania aż do roku 1905 idących mężnie jego śladem rzeszy raskolników.

Obecny patriarcha Cyryl opowiada bez cienia żenady, iż Rosja w swej historii nigdy na nikogo nie napadała, a podstawy ideologicznej dla tego wierutnego łgarstwa mógłby się niestety doszukać w rozdziale *Obrona Ojczyzny* z podręcznika Kurajewa. Autor przywołuje tu bowiem jedynie te wojny, które w dziejach Rosji miały charakter obronny, posługując się już na wstępie taką dewizą: „Niejeden raz trud pokojowy i spokojne rodzinne życie Rusi-Rosji zakłócane były zagrożeniami wojennymi. Prawie połowa z tysiąca lat naszej historii przebiegała podczas wojen”⁹³⁴. Konsekwentnie widzimy więc w książce wspomnienie o legendarnym Ilji Muromcu, bohaterze ludowych bylin, który z wojownika stał się mnichem, następnie przywołanie Aleksandra Newskiego, który w połowie XIII wieku bronił Rusi północno-zachodniej przed

⁹³⁴ Tamże, s. 88.

Szwedami i Niemcami, mamy akapit o księciu Dymitrze Dońskim, który podczas zwycięskiej bitwy przeciw Tatarom na Kulikowym Polu wykorzystał w 1380 roku zarówno duchową, jak i materialną pomoc św. Siergieja z Radoneża, wyprawiającego na pole bitwy swoich dwóch walecznych mnichów – Pierieswieta i Oslabie. Szczególnie zaś podkreśla Kurajew znaczenie „wojny ojczyźnianej” 1812 roku przeciwko Napoleonowi, pisząc przy tej okazji już sprawiedliwie, czego żołnierzowi na wojnie czynić nigdy się nie godzi:

Ale i na wojnie rycerz chrześcijański winien pozostawać człowiekiem. Rannych dobijać nie wolno. Nie wolno krzywdzić nieuzbrojonych. Nie wolno grabić miejscowych ludzi. Jeżeli wróg się poddał albo wojna dobiegła końca, w stosunku do niedawnego wroga trzeba się zwyczajnie odnosić jako do człowieka. Prawa wojny winny być teraz zastąpione przez prawo miłosierdzia i sprawiedliwości...

Gdy rozbiwszy Napoleona, armia rosyjska podeszła pod Paryż, Francuzi się poddali. Paryżanie w bojaźni czekali teraz na zemstę za spaloną Moskwę. Ale armia rosyjska nie wszczęła takiej zemsty przeciwko Napoleonowi. Wojownicy prawosławni zawsze umieli wojować, ale i potrafili z wojny godnie powracać⁹³⁵.

Sytuacja dzisiaj jest o tyle straszniejsza, że podczas dobijania, także i przez rosyjskie prawosławne, buddyjskie czy islamskie żołdactwo, jeńców wojennych w Ukrainie, podczas bezlitosnego grabienia i mordowania ludności cywilnej, w tym kobiet i dzieci Ukrainy, moskiewski patriarcha Cyryl o takich prawidłach wojny słowem się nie zająknie. Twierdzi natomiast przeciwnie, iż absolutnie wszyscy polegli ze strony Rosji podczas tej najbrudniejszej z jej współczesnych wojen, pójdą nieomal czwórkami do nieba niczym żołnierze z Westerplatte w pieśni Gałczyńskiego.

Już w pierwszym tomie dziennika wspominałem, że drogi Kurajewa i Cyryla w roku 2014 dramatycznie się rozeszły. Nie bez znaczenia był tu fakt, że diakon Aleksander odchodził zdecydowanie od swojej wcześniejszej utopijnej wizji rosyjskiego prawosławia, a 29 marca 2014 roku wyraził wielce krytyczny pogląd na aneksję Krymu, twierdząc, że „Rosja więcej na tym traci niż zyskuje”⁹³⁶. Podobna znamienna ewolucja jego poglądów wydała mi się już przed dwoma laty na tyle istotna, że w samym finale pierwszego tomu dziennika postanowiłem umieścić fragment z wypowiedzi o. Kurajewa, jaka powstała na pierwszą rocznicę agresji: „W istocie nie było ani jednej

⁹³⁵ Tamże, s. 90.

⁹³⁶ Szerzej o tym zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 95–97 (30 marca 2022).

zwycięskiej dla Rosji wojny z krajem europejskim, w której Rosja nie miałaby europejskich koalicjantów. Z drugiej strony, te wojny, w których Rosja takich poważnych koalicjantów nie posiadała, kończyły się jej klęską⁹³⁷.

Prawda to czy tylko chwalebne życzenie na przyszłość okaże się niestety nieprędko. Gdy natomiast chodzi o samego o. Andrieja, to po wyrzuceniu z moskiewskiej Cerkwi jest on teraz kapłanem podporządkowanego bezpośrednio Konstantynopolowi Kościoła Prawosławnego Litwy, a na stałe mieszka w Pradze czeskiej. Tydzień temu udzielił gościnnie wywiadu z Rygi rosyjskiej sekcji BBC, który redakcja adekwatnie zatytułowała – „Patriarcha Cyryl kanonizował nienawiść”. Diakon Kurajew mówi tam z goryczą:

Wszystko, co wiąże się z rozszerzaniem wpływów Cerkwi, odnajduje burzliwy, pozytywny oddźwięk zarówno wśród parafian, jak i szeregowego duchowieństwa wraz z episkopatem. I to właśnie dlatego, gdy dziś propaganda putinowska opowiada, że się bronimy, ale jednocześnie i czemuś rozszerzamy – to odnajduje to żywy oddźwięk właśnie w sferze prawosławnej. Gdyby więc zbadać, która z grup patrzących w telewizor ludzi, świecka czy cerkiewna, jest bardziej podatna na propagandę, to stopień tego poparcia będzie dużo wyższy u ostatniej⁹³⁸.



Gdy chodzi jeszcze o owo wspomniane przez Kurajewa „obronne rozszerzanie”, to przypomnijmy, że minipaństwo moskiewskie w pierwszych dekadach XIV wieku – za księcia Iwana Kality i wspierającego go metropolity Piotra (przybyłego notabene na Ruś północno-wschodnią z ukraińskiego dziś Wołynia) – liczyło ledwie 10 tysięcy km². W szczytowym zaś momencie swojego terytorialnego rozwoju w 1914 roku cesarstwo rosyjskie – wraz z całą Finlandią oraz wschodnią i centralną Polską aż do Warty na zachodzie – posiadało niebagatelne 24 miliony km². Z kolei ZSRR w momencie rozwiązania w 1991 roku liczył 22 miliony km², a obecna Rosja – już „tylko” 17. W tym sensie wojna z Ukrainą stanowić może dopiero pierwszy etap wspomnianego

⁹³⁷ Tamże, s. 67 (4 marca 2022).

⁹³⁸ Анастасия Лотарева, «Патриарх Кирилл сделал безошибочный выбор – он канонизировал ненависть». Интервью диакона Андрея Кураева, BBC News. Русская Служба, 10.10.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/c79nrqlnjelo>.

„obronnego rozszerzania” – w duchu wyrażonej już w 2005 roku przez Putina nostalgii za utraconym ZSRR („największa geopolityczna katastrofa wieku”)... Grupa autorów równoległego najnowszego podręcznika do tych samych *Podstaw kultury prawosławnej* ogłasza już od razu na wstępie:

Rosja to największy kraj w świecie. Zajmuje on wschodnią część Europy i północną część Azji. Kraj nasz jest na tyle ogromny, że gdy na zachodzie następuje wieczór, to na wschodzie już witają poranek dnia następnego. Lubiane przez wszystkich święto Nowego Roku mieszkańcy Rosji mogą obchodzić 11 razy! [...] Jako pierwsi witają go mieszkańcy Kamczatki i Czukotki. Dziewięć godzin po nich składać życzenia noworoczne będą sobie mieszkańcy Moskwy, a jeszcze za godzinę – już jako ostatni – mieszkańcy obwodu kaliningradzkiego⁹³⁹.

Jak to mówił do Aloszy Karamazowa jego starszy brat Dmitrij: „O nie, szeroki jest człowiek, za bardzo nawet szeroki, ja bym zwęził”⁹⁴⁰.

21–22 października 2024, poniedziałek–wtorek, Kraków

W nawiązaniu do ostrzeliwania przez rosyjskie siły najeźdźcze, już od początku wojny, świątyni Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego, dotąd podporządkowanego Patriarchatowi Moskiewskiemu (zob. 14–15 października), uzupełnię teraz za rosyjską sekcją BBC, że takich trafionych pociskami „wyzwoliciele” cerkwi można się doliczyć już więcej niż 100. Jest pośród nich także i katedralny sobór Przemienienia Pańskiego w Odessie, zniszczony straszliwie rakietami Putina i Cyryla w nocy na niedzielę 23 lipca 2023 roku⁹⁴¹. Zarazem ta sama BBC opisuje teraz prawdziwą bitwę, jaką stoczyli właśnie ze sobą 17 października w Czerkasach nad Dnieprem w środkowej Ukrainie zwolennicy autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Ukrainy (KPU) oraz

⁹³⁹ Основы православной культуры, ред. Ольга Васильева, Просвещение, Москва 2023, s. 5.

⁹⁴⁰ Федор Достоевский, Братья Карамазовы. Книги I–X (ks. 3: Сладострастники, cz. 3: Исповедь горячего сердца. В стихах), s. 100.

⁹⁴¹ Битва за храм в Черкассах. Прихожане Православной церкви Украины и УПЦ подрались за контроль над главным собором города, BBC News. Русская Служба, 18.10.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/c4gdjnyg1wgo>; Воскресный обстрел Одессы российскими ракетами: разрушен Спасо-Преображенский собор УПЦ. Что известно, BBC News Русская Служба, 23.07.2023, <https://www.bbc.com/russian/articles/c72wzkj5pk2o>.

duchowni i świeccy Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego (UKP), do końca maja 2022 roku podporządkowanego Patriarchatowi Moskiewskiemu. Obecny krwawy spór z użyciem środków przemocy dotyczy katedralnej cerkwi św. Archaniola Michała w Czerkasach, która dotąd pozostawała we władaniu UKP, ale po zdelegalizowaniu ostatnio w Ukrainie wszelkich struktur religijnych podporządkowanych Patriarchatowi Moskiewskiemu (zob. 24 sierpnia) upomnieli się o nią teraz – z użyciem siły! – wierni konkurencyjnej, autokefalicznej KPU.

Aby w pełni zrozumieć istotę głośnego nie tylko w prawosławnym świecie walczącej Ukrainy konfliktu w Czerkasach, cofnąć się trzeba do lat zarządzania metropolią czerkaską i kaniowską (2008–2020) przez władykę Sofroniusza, który był jednym z liderów proukraińskiego skrzydła UKP i konsekwentnie występował za jego uniezależnieniem od Moskwy. Jednak w roku 2018 nie przyłączył się do obdarowywanej właśnie autokefalią przez patriarchę Konstantynopola – KPU (mimo że sam nie uważał się już wtedy także i za hierarchę podporządkowanego Moskwie). Był bowiem święcie przekonany, że statut powoływanego do życia KPU nie zapewni mu wcale pozycji samodzielnej, lecz czyni praktycznie przybudówką Konstantynopola: „W Ukrainie powstał Kościół grecki. A ja nie idę ani tu, ani tam. Nie jestem członkiem Cerkwi Moskiewskiego Patriarchatu! Nie wspominam podczas liturgii patriarchy [moskiewskiego Cyryla]. Niezależny kraj winien mieć niezależny Kościół. A wychodzi na to, że będąc przecież państwem niezależnym, pchamy się w niewolę do Greków. Co to za różnica – Konstantynopol czy Moskwa?”⁹⁴².

Po śmierci Sofroniusza w lipcu 2020 roku zwierzchnictwo nad metropolią czerkaską i kaniowską objął skrajnie promoskiewski władyka Teodozy, wspominający nawet podczas liturgii imię patriarchy Cyryla, mimo że cały UKP już od maja 2022 roku konsekwentnie tego nie czyni. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy wystąpiła wobec Teodozego z oskarżeniami o działalność antyukraińską i o rozżeganie wrogości międzyreligijnej; toczy się też przeciw niemu parę procesów sądowych. Tyle że sam władyka i część jego ukraińskich przecież wiernych uznaje takie oskarżenia za prześladowanie wyłącznie z motywów politycznych. Wszelako inna znacząca część jego ukraińskiej owczarni jest wielce zbulwersowana przywoływaniem podczas liturgii imienia rzeczzonego patriarchy Cyryla – tym bardziej że dzieje się to w soborze,

⁹⁴² Помер Черкаський митрополит УПЦ (МП) Софроній. Він був лідером прорукrajнського крила та планував бути на Об'єднавчому соборі, Бабель, Олексій Ярмоленко, 23.06.2020, <https://babel.ua/news/45855-pomer-cherkaskiy-mitropolit-upc-mp-sofroniy-vin-buv-liderom-proukrajnskogo-krila-ta-planuvav-buti-na-ob-yednavchomu-sobori>.

w którym poprzedni władca Sofroniusz poumieszczał we freskach liczne narodowe motywy ukraińskie.

No i teraz to najukochańsze dziecko Sofroniusza w Czerkasach przeszło we władanie autokefalicznej KPU, tyle że nie obyło się przy tym bez ogromnego skandalu. Oto bowiem podczas nocnej liturgii, odprawianej jeszcze przez duchownego z UKP, do świątyni wdarli się zamaskowani zwolennicy KPU w maskach, w liczbie około 100, wyekwipowani w gaśnice, pieprzowe gazy łzawiące, a jeden to nawet w pistolet. „Zdobyli” oni w ten sposób dużą cerkiew, przy czym w samej świątyni podczas regularnej bitwy rany odniosło ponad 20 osób. Zaatakowani tak wierni UKP zmuszeni zostali do opuszczenia świątyni i nie udało im się już jej „odbić”, pomimo że na pomoc przybył im rychło ów promoskiewski metropolita Teodozy.

„Zdobycy” tymczasem zdążyli już odmówić w zajętej przez siebie cerkwi pierwszą modlitwę w języku ukraińskim, a pełną taką liturgię w ojczystym języku zaplanowano już na niedzielę 20 października. Mer miasta Czerkasy Anatolij Bondarenko ogłosił w samym centrum wydarzeń, że „wierzy, iż modlitwa po ukraińsku będzie już tutaj na zawsze obecna, a w środku Ukrainy nie znajdzie się niebawem ani jeden pop moskiewski”. Z kolei rzeczony metropolita Teodozy – stojąc pośród swoich wielce skonfundowanych, wypędzonych wiernych – ogłosił już po rosyjsku, że „razem z nami z soboru odeszła także łaska boża”⁹⁴³.

Obrony tej „łaski bożej” podjęła się momentalnie na łamach reżimowych „Argumentów i Faktów” Maria Zacharowa – złotousta rzeczniczka rosyjskiego MSZ⁹⁴⁴ – która wszelako wcześniej (podczas bombardowań świątyń tejże Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej, gdy zginęło 10 jej kapłanów), nie wypowiedziała słowa w ich obronie.

25 października 2024, piątek, Krosno

Dwudziestego drugiego października opublikowana została – i to od razu aż w 26 językach – długo przedtem zapowiadana książka *Patriota* autorstwa zamordowanego przez Putina Aleksieja Nawalnego (1976–2024). Są tu zarówno jego wspomnienia

⁹⁴³ Битва за храм в Черкассах. Прихожане Православной церкви Украины и УПЦ подрались за контроль над главным собором города, BBC News. Русская Служба, 18.10.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/c4gdjnyg1wgo>.

⁹⁴⁴ Роман Хасанов, Захарова назвала преступным деянием захват собора УПЦ в Черкассах, Аргументы и Факты, 17.10.2024, <https://aif.ru/politics/world/zaharova-nazvala-prestupnym-deyaniem-zahvat-sobora-upc-v-cherkassah>.

od wczesnego dzieciństwa, spisywane w Niemczech od początków jesieni 2020 roku, gdy przebywał on na leczeniu w Berlinie po próbie otrucia *nowiczokiem* przez służby Putina, jak i dziennik Nawalnego, spisywany przezeń od 21 stycznia 2021 roku po 17 stycznia 2024, najpierw jeszcze w areszcie śledczym w moskiewskiej Matrosskiej Tiszynie, a potem już w skrajnie niehumanitarnych warunkach w kolejnych putinowskich koloniach karnych w Rosji po tej i tamtej stronie Uralu⁹⁴⁵. A muszę tu przypomnieć, że ten mój aktualny antywojenny dziennik rozpoczął się w marcu obecnego roku właśnie rozbudowaną informacją o śmierci Nawalnego 16 lutego 2024 roku w łagrze Polarny Wilk w Jamalsko-Nienieckim Okręgu Autonomicznym na Uralu Polarnym, 60 km na północ od bieguna polarnego, a 1900 – na północny wschód od Moskwy. Sam już wtedy nie miałem najmniejszych wątpliwości, że Aleksiej – który cudem zachował życie podczas trucia go *nowiczokiem* 20 sierpnia 2020 roku przez putinowskich skrytobójców – tym razem został już skutecznie zamordowany przez kolejny gorliwy pluton w służbie u Putina.

Bezspeczne tego właśnie dowody pojawiły się niecały miesiąc temu, gdy bardzo zasłużony w walce z putinizmem Roman Dobrochotow (ur. 1983) ujawnił na portalu kierowanego przez siebie Insidera, że Nawalny został śmiertelnie otruty w tejże kolonii za północnym kręgiem polarnym. Insider wszedł bowiem w posiadanie setek oficjalnych dokumentów związanych ze śmiercią Nawalnego, z których jawnie wynika, że władze systematycznie usuwały z nich informacje o symptomach przedśmiertnych

⁹⁴⁵ Przypis z 11 lutego 2025. Podawałem te nie całkiem ściśle niestety informacje na podstawie odnajdywanych w sieci informacji o niedostępnej jeszcze wtedy zwykłemu czytelnikowi książce, która najpierw ukazała się po angielsku. Dostęp mieli wtedy do niej nieliczni wybrańcy, ale teraz widzę, że nie byli oni niestety dokładni w swoich opisach. Wersja angielska składa się rzeczywiście z dwóch części, z których druga – dziennik więzienny – w istocie zawiera fragmenty z moskiewskiego więzienia, a następnie z łagrów – pisane od 21 stycznia 2021 roku do 17 stycznia 2024. Natomiast znacznie bardziej obszerna część pierwsza – czyli wspomnienia Nawalnego, od lat dziecinnych aż do próby śmiertelnego otrucia *nowiczokiem* 20 sierpnia 2020 roku – pisana była (a właściwie dyktowana wspomnianej Kirze Jarmysz) najpierw w Niemczech (rozdział 1–6), ale już do 18 stycznia 2021 (od rozdz. 7 do 16), to jest nazajutrz po aresztowaniu w lotnisku w podmoskiewskim Szeremietiewie, samodzielnie przez Nawalnego dokładnie w tych samych miejscach, co równoległy dziennik więzienny. Zob. Alexei Navalny, *Patriot. A Memoir*, translated by Arch Tait with Stephen Daiziel, Alfred. A. Knopf, New York 2024 (e-pub). Aby zresztą to wszystko ustalić, musiałem po prostu przeczytać fragmenty wspomnień od rozdziału 7. do końca, bo przekład angielski słowem „Prison” określa niestety tylko dziennik więzienny Nawalnego, przedstawiony w tej publikacji jako „Part IV”. Sam mogę więc teraz śmiało powiedzieć, że ci, co pisali o angielskim przekładzie *Patrioty*, nie potrudzili się zawczasu o jego w miarę uważną lekturę.

Aleksieja, które nie wpisywały się w ostateczną, oficjalną wersję jego śmierci. A przypomnijmy, że głoszone już na samym początku – jeszcze co prawda nieoficjalnie, bo za pośrednictwem reżimowej, rosyjskojęzycznej telewizji Russia Today – że ten więzień nr 1 zmarł nagle w wyniku oderwania się i wędrowki w jego organizmie skrzepu, co z kolei miało spowodować śmiertelną niedrożność układu krwionośnego⁹⁴⁶. Tyle że taka „diagnoza” mogła zostać przekonująco sformułowana dopiero po sekcji zwłok, której w tamtym momencie wcale jeszcze nie było, co np. pozwoliło lekarzowi Aleksandrowi Połupanowi – członkowi niegdyśszego konsylium, które ratowało Nawalnego w Omsku tuż po próbie jego otrucia – sformułować już w dniu śmierci Aleksieja następującą medyczną opinię:

Kontaktowałem się z krewnymi Aleksieja tylko w tych momentach, gdy następowało jawne pogorszenie stanu jego zdrowia – i według informacji, jakie posiadam, żadnych pryncypialnie krytycznych zmian w tej dziedzinie nie było. Zrozumiałe, że stan jego zdrowia był zły – jak w przypadku każdego człowieka trzymanego w podobnych warunkach. Ale czemuś mi się wydaje, że jest to mało wiarygodna przyczyna jego śmierci. Po pierwsze oni od razu zaczęli pisać o oderwanym zakrzepie – a o tym bez sekcji sądzić niepodobna. Mogliby np. powiedzieć „nagle zatrzymanie akcji serca”, ale zakrzep arterii może być udowodniony tylko przez sekcję. Innych metod nie ma⁹⁴⁷.

Z kolei Anna Karietnikowa – była współpracownica Społecznej Komisji Obserwacyjnej w Obronie Praw Człowieka w Miejscach Przymusowego Odosobnienia – trzeźwo podkreślała, że taki „śmiertelny zakrzep” to tylko „uniwersalna diagnoza”, z której pomocą można objaśniać absolutnie wszystko w miejscach karnego odosobnienia niewygodnych dla reżimu ludzi⁹⁴⁸. Takie samo przekonanie o bezpośredniej winie Putina za śmierć Nawalnego wyraził jeszcze w dniu zbrodni prezydent USA Biden,

⁹⁴⁶ *Смерть Алексея Навального. Онлайн «Медузы»*, Meduza, 16.02.2024, <https://meduza.io/live/2024/02/16/umer-navalnyy-onlayn-meduzy>.

⁹⁴⁷ *Пропагандисты говорят, что у Навального оторвался тромб. Вот что об этом думает Александр Полупан – врач, помогавший политику после отравления*, Meduza, 16.02.2024, <https://meduza.io/feature/2024/02/16/propagandisty-govoryat-cto-u-navalnogo-otorvalsya-tromb-vot-cto-ob-etom-dumaet-aleksandr-polupan-vrach-rabotavshiy-s-politikom-posle-otravleniya>.

⁹⁴⁸ *Правозащитница Анна Каретникова заявила, что тромбозмболией в местах лишения свободы «можно объяснить все»*. RT называет этот диагноз причиной смерти Навального, Meduza, 16.02.2024, <https://meduza.io/news/2024/02/16/pravozaschitnitsa-anna-karetnikova>.

a także równolegle – co prawda w bardziej zawołowanej formie – prezydent Ukrainy Zełenski, w rozmowie z kanclerzem Niemiec Scholzem: „Putinowi jest wszystko jedno, kto zginie, byle tylko on zachował swoją pozycję. Dlatego właśnie nie może on zachować niczego. Putin winien wszystko przegrać i wszystko stracić, aby ponieść odpowiedzialność za to, co uczynił”⁹⁴⁹.

Julia Nawalna (ur. 1976) – wdowa po zabitym, która teraz właśnie ogłosiła, że w razie powrotu do Rosji po Putinie, będzie się tam ubiegać o urząd prezydenta – jeszcze w połowie sierpnia tego roku ujawniła w sieci tym razem już oficjalny komunikat Komitetu Śledczego FR, z którego ma wynikać, że przyczyną zguby Aleksieja był apokaliptyczny wręcz zbieg chronicznych niedomagań: „«Choroba wieloapsektowa» [комбинированное заболевание] – nadciśnienie z porażeniem naczyń i organów oraz kardioskleroza, które doprowadziły do rozwoju obrzęku mózgu i płuc, a także do arytmii przedsionków serca”⁹⁵⁰... Tymczasem pod koniec września w posiadaniu wspomnianego Insidera znalazły się dwie kolejne, bardzo wszak różne wersje decyzji Komitetu Śledczego o odmowie wszczęcia kryminalnego procesu w sprawie śmierci Nawalnego, podpisane w Salechardzie nad Obem na Syberii Zachodniej przez majora prokuratury Aleksandra Warapajewa. W wersji pierwszej przedśmiertne wydarzenia i symptomy zostały przedstawione tak:

Skazany Nawalny A.A. 16.02.2024 w czasie przebywania na więziennym dziedzińcu spacerowym nr 2 przy Odrębnej Pojedynczej Celi⁹⁵¹ poczuł ostre pogorszenie stanu swojego zdrowia, o czym poinformował dyżurującego pracownika kolonii, który przeprowadził rzezonęgo z pomieszczenia spacerowego na podwórzku do pomieszczenia w sekcji nr 4 przy tejże Odrębnej Pojedynczej Celi. Następnie

zayavila-chto-tromboemboliey-v-mestah-lisheniya-svobody-mozhno-ob-yasnit-vse-rt-nazyvaet-etot-diagnoz-prichinoy-smerti-navalnogo.

⁹⁴⁹ «Никаких версий, кроме убийства, у нас не остается»: что говорят в России и мире о смерти Алексея Навального, BBC News. Русская Служба, 16.02.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/cnkn3lqey08o>.

⁹⁵⁰ Вдова Навального показала заключение СК о причинах его смерти, РБК, 15.08.2024, <https://www.rbc.ru/politics/15/08/2024/66bdf6889a7947133038bac3>.

⁹⁵¹ Единое помещение камерного типа (w skrócie – ЕПКТ) – najbardziej surowa kara dla „uporczywych naruszycieli porządku w koloniach karnych” w celu odizolowania ich od pozostałych więźniów. Reżim putinowski stosował i nadal stosuje tę metodę wobec najbardziej znaczących więźniów politycznych, m.in. wobec Ilji Jaszyna i Władimira Kara-Murzy, a także oczywiście Aleksieja Nawalnego, który spędził w takiej morderczej celi w łagrze prawie całe ostatnie pół roku swego życia.

skazany Nawalny A.A. leżał na podłodze, po czym zaczął się skarżyć na ostry ból w jamie brzusznej, zaczęły się u niego odruchowe wymioty treści żołądka, pojawiły się drgawki i utracił przytomność, o czym natychmiast zostały powiadomione służby medyczne kolonii poprawczej⁹⁵².

Z późniejszej już natomiast wersji tej samej, podpisanej przez majora Warapajewa odmowy wszczęcia postępowania karnego – która stała się oficjalną wersją ostateczną – ów fundamentalny fragment o bólach w brzuchu skazańca całkowicie wyparował, podobnie jak równie istotna informacja o drgawkach. Dodatkowo w posiadaniu Insidera znalazł się katalog „zabezpieczonych przedmiotów”, w tym także najważniejszy dla sprawy opis „szczątków masy wymiocin”, skierowanych co prawda do analitycznej ekspertyzy, ale bez późniejszego ujawnienia jakichkolwiek jej wyników. Na to przyjdzie zapewne bardziej odpowiedni czas, a na razie przywołajmy z książki *Patriota* Nawalnego jedno tylko zdanie: „Załatwią mnie, gdy tylko się zorientują, że reżim zaczyna upadać”. Słowa te Aleksiej wyszeptał do ucha swej Julii, której słowna reakcja była chyba jeszcze bardziej wstrząsająca: „– Wiem – odpowiedziała, kiwając głową, a jej głos był spokojny i stanowczy. – Też doszłam do takiego wniosku”⁹⁵³...

27–28 października 2024, niedziela–poniedziałek, Krosno

To, że Nawalny napisał książkę, związana z nim organizacyjnie grupa Rosjan na emigracji (FBK – Fundacja Walki z Korupcją) ogłosiła publicznie nazajutrz po jego śmierci. Teraz natomiast wdowa po zabitym, Julia Nawalna – odpowiadając na pytanie BBC, dlaczego uznaje ona za tak ważne opublikowanie książki męża właśnie dzisiaj – argumentuje następująco: „Pragnę, aby go nie zapomniano, aby ludzie w całym świecie – nawet ci, którzy go już znają – dowiedzieli się o nim jeszcze więcej. O jego dzieciństwie, bo dużo tu opowiada, o tym też, jak stał się politykiem i liderem politycznej opozycji w Rosji, jak bardzo wielu ludzi zostało jego zwolennikami, uznając jego postawę za swoją. Chcę, by jego głos nawet po śmierci był mocno

⁹⁵² Роман Доброхотов, «Начал высказывать жалобы на резкую боль в животе»: документы, полученные The Insider, указывают на то, что Навальный был отправлен в тюрьму, The Insider. Расследования. Репортажи. Аналитика, 29.09.2024, <https://theins.ru/politika/274921>.

⁹⁵³ Aleksiej Nawalny, *Patriota*, z jęz. angielskiego przeł. Maria Jaszczurowska, Joanna Sugiero, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024 (e-pub).

słyszalny”⁹⁵⁴. A dodajmy, że wywiad przeprowadzony był po angielsku, z wyjątkiem końcowego fragmentu, gdy Julia Nawalna tak zwracała się do ludzi w Federacji Rosyjskiej po rosyjsku: „Nie poddawajcie się. Róbcie każdego dnia cokolwiek, by przybliżyć koniec tego reżimu. Pewnego pięknego dnia także i nasz kraj stanie się wolny, demokratyczny, normalny i na pewno szczęśliwy”. W tymże wywiadzie 48-letnia Julia Borisowna ogłosiła po angielsku, że po powrocie do Rosji – dopiero oczywiście po upadku Putina – będzie się tam ubiegać o urząd prezydenta... Tyle że na razie, 8 lipca tego roku, została w Spec-Federacji Rosyjskiej zaocznie aresztowana, a 11 lipca – wciągnięta na oficjalną listę terrorystów i ekstremistów⁹⁵⁵.

Na razie mamy więc tylko – ale i aż! – księgę Nawalnego pt. *Patriota*, która zaczyna się zdaniem: „Умирать совсем не больно”⁹⁵⁶, co na polski trzeba było przełożyć jako „Umieranie wcale nie boli”. Celowo przytaczam ten arcyważny fragment z *Patrioty* w swoim tłumaczeniu z oryginału rosyjskiego, bo w przekładzie polskim – dokonany niestety tylko za wersją angielską – zdanie to wybrzmiewa: „Umieranie jakoś szczególnie nie bolało”⁹⁵⁷. Fundamentalna różnica polega na tym, że podczas gdy w polskim przekładzie książka zaczyna się niczym baśń, z oczekiwaną może i szczęśliwą kontynuacją losów bohatera w jakichś zaświatach, to w oryginale rosyjskim czuje się niemal na plecach oddech ciągłe tych samych morderców, o których Nawalny tak mówi w swojej książce:

Podczas pierwszego dłuższego widzenia [z Julią, już w moskiewskim Lefortowie], spacerując po korytarzu i rozmawiając w miejscu jak najbardziej oddalonym od poutykanych wszędzie kamer z mikrofonami, szepczę jej do ucha: – Słuchaj, nie chcę, aby to zabrzmiało dramatycznie, ale sądzę, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż nigdy stąd nie wyjdę. Nawet jeżeli wszystko zacznie się walić, to oni mnie po prostu załatwią już przy pierwszych zwiastunach krachu tego reżimu. Otrują mnie. – Wiem – skinęła głową, a jej głos zabrzmiał spokojnie i stanowczo. – Sama o tym myślałam⁹⁵⁸.

⁹⁵⁴ «Если я вернусь в Россию, я пойду на выборы кандидатом в президенты». Большое интервью Юлии Навальной Би-би-си, BBC News. Русская Служба, 21.11.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/c93pzg10k380>.

⁹⁵⁵ Юлию Навальную внесли в перечень террористов и экстремистов, РБК, 13.07.2024, <https://www.rbc.ru/politics/11/07/2024/668fd8359a7947565d75c130>.

⁹⁵⁶ Алексей Навальный, *Патриот*, Издательство One Book Publishing, Литва 2024, s. 7.

⁹⁵⁷ Aleksiej Nawalny, *Patriota. Autobiografia* (e-pub).

⁹⁵⁸ Сут. за: «Я сделал свой выбор» «Медуза» пересказывает книгу Алексея Навального «Патриот» – для тех, кто пока не может ее прочитать, Meduza, 24.10.2024, <https://meduza.io/feature/2024/10/24/ya-sdelal-svoy-vybor>.

Przynajmy, że cytowane przeze mnie już przedwczoraj za polskim przekładem kancelaryjne „Też doszłam do takiego wniosku” w ustach Julii – różni się od oryginalnego *Я сама об этом думала* nie tylko estetycznie. Szczególnie zaś razi ta niebagatelna stylistyczna różnica w obliczu finałowej konstatacji Aleksieja, już po tamtej więziennej rozmowie z Julią: „Od razu chciałem ją wziąć z radości w ramiona, wyściskać z całych sił. Super, słowo daję! Żadnych durnych łez. W takich momentach człowiek rozumie, że odnalazł właściwą osobę. Albo że ona go odnalazła”⁹⁵⁹.

O samych początkach pracy Nawalnego nad książką opowiadała już 11 kwietnia tego roku na swoim Telegramie Kira Jarmysz (ur. 1989), rzeczniczka prasowa Aleksieja (w Rosji również zaocznie aresztowana jako terrorystka i ekstremistka):

W październiku 2020 roku wychodziłam z biura [jeszcze w Moskwie], gdy zadzwonił do mnie Aleksiej, mówiąc: „Przyjeżdżaj do Niemiec. Mam sprawę”. Od próby otrucia go minęły dwa miesiące. Ja sama wcześniej, spędziwszy w Berlinie czas aż do wyjścia Aleksieja ze śpiączki, wróciłam do Moskwy. Aleksiej zaś został, by go doleczyli. Nie upłynęło czasu wiele od mojego wyjazdu, gdy pojawiła się właśnie owa tajemnicza „sprawa”. Przyjechawszy [ponownie do Berlina], zastałam dom Aleksieja wypełniony ludźmi z kamerami. Okazało się, że w przeddzień zaczęli oni kręcić film dokumentalny o nim. Mnie jednak Aleksiej przywołał po coś innego. Postanowił bowiem napisać książkę. Autobiografię.

Siedzieć zbyt długo przed komputerem Aleksiejowi było jeszcze trudno, a poza tym mieliśmy już pewien schemat wypracowany podczas tworzenia naszych youtube'owych scenariuszy – on dyktuje, a ja zapisuję, niekiedy wspólnie coś ustalamy. Aleksiej posiadał rzadki dar mówienia od razu tak, jakby pisał. Moja praca sprowadzała się więc do tego, by nadążyć za nim, niekiedy tylko dorzucając: „To słowo dopiero co było”. Zajmowaliśmy się takim pisaniem aż do jego wyjazdu do Moskwy. A potem wiele razy słyszałam, jak ludzie opowiadali o jego postach, pisanych już z więzienia: „Aleksiej tak świetnie pisze, książkę by mógł stworzyć!”. A mnie chciało się zakłaskać w dłonie, zawołać: „Pisze! Pisze!”. Jednak umówiliśmy się trzymać to wszystko w tajemnicy⁹⁶⁰.

A jak wyglądało takie pisanie w więzieniu i po łagrach, tego dowiadujemy się już z samej książki Nawalnego. Dworuje on tam sobie, że gdy jeszcze pod koniec 2020

⁹⁵⁹ Tamże.

⁹⁶⁰ Telegram. *Kupa, umo nochumam?*, 11.04.2024, https://t.me/Kira_whattoread/3620.

informował wydawców o swoich planach powrotu do Moskwy, to podkreślał, że areszt tylko mu pomoże zakończyć pisanie: „Tak w ogóle, jeśli mnie posadzą, to dla was będzie lepiej. Będę miał na pewno masę czasu, by pisać”⁹⁶¹. Ale od razu podkreśla też na poważnie, że jednak się pomylił, bo znalezienie czasu na pisanie za kratami było bardzo trudne, szczególnie w takiej przestrzeni (*krasnaja zona*), w jakiej go więziono: „Czasu nie było tutaj nie tylko na pisanie, ale i na czytanie. Człowiek nie jest tu wcale żadnym uczonym więźniem, obok którego leży stos książek, ale tylko bałwanem w mokrej futrzanej czapce, który cały czas maszeruje dokąś w szeregu”⁹⁶².

Już jesienią roku 2022 Nawalny zaczęli regularnie umieszczać w morderczym łagrowym karczerze, a ja sam opublikowałem wtedy w „Gazecie Wyborczej” mój *cri de coeur* pt. *Putin wytrwale morduje Aleksieja Nawalnego*. Przywołałem tam m.in. fragment dialogu ze wspomnianego filmu dokumentalnego o Nawalnym: „Zaczyna się ów film, doprowadzony do momentu aresztowania bohatera na lotnisku, od mało raczej taktownego, w stylu na wskroś hollywoodzkim, pytania reżysera: «Jakie przesłanie chciałby pan zostawić obywatelom Rosji, jeśli pana zabiją lub aresztują?»». Nawalny ironicznie odpowiada: «A może niech to nie będzie film na wypadek mej śmierci? Raczej thriller, a nie film ku pamięci wiecznej»”⁹⁶³.

Jeśli rzeczywiście Nawalny był już twardo przekonany za kratami, że tam go jednak zabiją, to wytrwałe pisanie tego niepowtarzalnego w naszych czasach „Dziennika z niewoli” tym bardziej zasługuje na wielką uwagę i nasz podziw. „Papier i pióro dają mi na półtorej godziny dziennie – tak więzień opisywał na Instagramie «warunki pisarskie» w karczerze. – Siedzę oto teraz na żelaznej ławce przy żelaznym stoliku. Dopiszę ten post, a potem będę pisać instrukcję dla zeków o ich prawach na stanowisku pracy – dopóki nie odbiorą mi papieru”⁹⁶⁴. Postawa zaiste godna prawdziwego rosyjskiego inteligenta – tak jak i w ogóle cały ten „Dziennik z niewoli” – niezłomnego, a zarazem cały czas optymistycznego i pełnego woli życia.

A już w ostatnich miesiącach swojego żywota – jak znowu świadczy wierna testamentowi męża Julia Nawalna – „legalny” czas na pisanie skrócony mu został przez nadzorców do pół godziny dziennie, podczas której musiał wszak popracować jeszcze z dokumentami kolejnych spraw przeciwko niemu oraz odpowiedzieć na listy. A to,

⁹⁶¹ Cyt. za: Книга строгого режима. Как Навальный смог написать мемуары в колонии, ВВС Русская Служба, 22.10.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/c4glgky4222o>.

⁹⁶² Tamże.

⁹⁶³ <https://wyborcza.pl/7,75399,29423827,putin-wytrwale-morduje-aleksieja-nawalnego.html>.

⁹⁶⁴ Cyt. za: Книга строгого режима. Как Навальный смог написать мемуары в колонии.

co udało mu się zapisać, musiał też przecież jakoś przekazać skutecznie na wolność, co łatwe wcale nie było:

Pierwszymi czytelnikami przyszłej książki byli, jak wszystko na to wskazuje, więzienni strażnicy i cenzorzy. „Wszystko, co tutaj piszę i przechowuję albo przynoszę na spotkanie z adwokatem lub też wynoszę ze spotkania, oni nie tylko uważnie czytają, ale i fotografują albo uparcie konfiskują” – pisze on we wspomnieniach. Przekazywanie zapisków na wolność, jak to opisuje Nawalny, niekiedy przypominało operacje z powieści szpiegowskich. „Musiałem wymyślić całą tajną operację, aby oszukać strażników, podmieniając [zeszyty z dziennikami] na takie same kupione [przez kogoś na wolności i wniesione potajemnie do sądu]” – jak pisze Nawalny we fragmencie, który opublikował *New York Times*⁹⁶⁵.

Tyle że wszystko wymagało nie tylko sprytu, ale i czasu, nie dziwota więc, że niektóre zapiski trafiały poza łagier niekiedy dopiero pół roku od powstania. Inne, jak podkreśla wdowa, w ogóle przepadły albo nadal pozostają w czeluściach kolonii. Julia Nawalna we wspomnianym wywiadzie dla BBC informuje zarazem, że z łagru w Charpie w Jamało-Nienieckim Okręgu Autonomicznym, gdzie Aleksieja ostatecznie zabili, rodzina nie otrzymała po nim najmniejszej nawet rzeczy osobistej, mimo że miał ich tam tyle, co kot napłakał⁹⁶⁶.

Tak że na pewno Epilog do tej książki też niebawem zostanie odzyskany – zgodnie z solenną obietnicą Wolanda z *Mistrza i Małgorzaty*, że „rękopisy nie płoną”.

30 października 2024, czwartek, Krosno

Od roku 1991 Rosja – oczywiście ta jej lepsza część, która nie zapomniała ofiar komunizmu – obchodzi corocznie 30 października Dzień Pamięci Ofiar Represji Politycznych jako święto ku czci mężczyzn, kobiet i dzieci pomordowanych, więzionych i prześladowanych z przyczyn politycznych w ZSRR od czasów Lenina, Stalina i Chruszczowa (także!) aż do Breżniewa, Andropowa, Czernienki, a nawet i wczesnego Gorbaczowa. Trzydziesty października jest tu bardzo znamienny, jako że

⁹⁶⁵ Tamże.

⁹⁶⁶ «Если я вернусь в Россию, я пойду на выборы кандидатом в президенты». Большое интервью Юлии Навальной Би-би-си.

właśnie tego dnia w roku 1974 zorganizowany został, nielegalny oczywiście jeszcze w latach apogeum Breżniewa, Dzień Oporu Więźniów Politycznych. Pomysłodawcą oraz inicjatorem tego antykomunistycznego i prowolnościowego projektu był Kronid Lubarski (1934–1996) – ówczesny więzień Dubrowłagu w Mordowii, który w szpitalu łagrowym wypracował wraz z innymi koncepcję organizacji Dnia Oporu Więźniów Politycznych w łagrach i więzieniach ZSRR. Pierwsza taka arcyodważna zbiorowa manifestacja oporu miała miejsce właśnie 30 października 1974 roku, gdy więźniowie polityczni łagrów w Mordowii i wokół Permu zorganizowali powszechne głodówki i wysunęli szereg żądań wobec administracji więziennno-łagrowej. Od tego czasu corocznie w łagrach i więzieniach ZSRR odbywały się grupowe głodówki więźniów politycznych, o których informowała niezmiennie podziemna „Kronika Wydarzeń Bieżących”, a od roku 1987 odbywały się już publiczne demonstracje ludzi wolnych na rzecz więźniów – w Moskwie, Leningradzie, Tbilisi, Lwowie. W roku zaś 1989 parę tysięcy ludzi ze świecami w ręku utworzyło „żywy łańcuch” wokół budynku KGB na Łubiance w Moskwie, jednak gdy demonstranci – a przypomnijmy, że było to za czasów bardzo już późnego Gorbaczowa – próbowali się przenieść na mityng na placu Puszkina, zostali po drodze rozpędzeni przez OMON. Już jednak za kolejny rok – 30 października 1990 – inicjatywna grupa Memoriał postawiła na teście Łubiance Kamień Sołowiecki, pierwszy w ogóle w ZSRR pomnik ku czci ofiar komunistycznych represji, zbudowany z granitowego głazu, przywiezionego z katorżniczych, w okresie 1919–1939, Wysp Sołowieckich na Morzu Białym. A ostatecznie 18 października 1991 roku już sama Rada Najwyższa Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ustanowiła ów 30 października obchodzonym dziś wbrew Putinowi Dniem Pamięci Ofiar Represji Politycznych.

A nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że dzisiejszy, najbardziej chyba szalony harcownik Putina – Dmitrij Miedwiediew (w latach 2008–2012 sezonowy prezydent FR) – w swoim przesłaniu jeszcze 30 października 2009 roku gorąco apelował, aby w żadnym wypadku nie usprawiedliwiać represji stalinowskich, jako że ich ofiarami padły miliony ludzi – pamięć o tych ofiarach winna być zdaniem ówczesnego Miedwiediewa równie święta, co pamięć o zwycięstwie w drugiej wojnie światowej⁹⁶⁷.

Tymczasem Miedwiediew dzisiejszy – pełniący funkcję zastępcy Putina w Radzie Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – współtworzy w dużym stopniu sytuację, w której więźniów politycznych jest w jego kraju znacznie więcej (około 1,5 tysiąca) aniżeli

⁹⁶⁷ Медведев призывает не оправдывать сталинские репрессии, Иносми (Le Monde), 30.10.2009, <https://inosmi.ru/20091030/156459869.html>.

w owym 1974 roku za Breżniewa. I odpowiedzialny jest on także osobiście za tych więźniów dręczenie i mordowanie. Przede wszystkim – Aleksieja Nawalnego, który jeszcze 30 października minionego 2023 roku, niecałe cztery miesiące przed śmiercią z rąk *wiertuchajów* Putina i Miedwiediewa w łagrze za kręgiem polarnym, wezwał wszystkich więźniów politycznych, aby przeprowadzili tego dnia solidarnościową głodówkę, w czym poparli go od razu inni ówcześni polityczni zekowie – Władimir Kara-Murza, Wadim Ostanin, Lilija Czanysewa, Daniel Chołodny oraz Ilja Jaszyn⁹⁶⁸.

Sam czuję się tu w obowiązku przypomnieć, że jedynym obecnie więźniem politycznym w putinowskiej Rosji, który przebywał za kratami jeszcze w breżniewowskim ZSRR (w 1982), jest socjolog, a jednocześnie i przekonany socjalista Boris Kagarlicki (ur. 1958), autor skądinąd arcyciekawej pracy *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*. Opowiada ona o głównie ekonomicznej podstawie puchnącego państwa carów i bolszewików, w powiązaniu z imperiami bliższymi i dalszymi⁹⁶⁹. Trzynastego lutego 2023 roku apelacyjny sąd w Moskwie skazał ostatecznie Kagarlickiego na pięć lat kolonii za – rzekome oczywiście – „nawoływania do terroryzmu”⁹⁷⁰. Nie możemy też w takim dniu nie wspomnieć Igora Barysznikowa (ur. 1959) z Sowiecka (dawna Tylża), który, bardzo już ciężko chory na raka, odbywa w kolonii karnej koło Kaliningradu od 2023 roku wyrok siedmiu i pół roku łagru za „fejki” o rosyjskiej armii. A w istocie – za pisanie o niej jak najszczerzej prawdy⁹⁷¹.



I oto dokładnie w tegoroczny Dzień Pamięci Ofiar Represji Politycznych Walerij Fadijew (ur. 1960) – przewodniczący tzw. Rady Praw Człowieka przy prezydencie

⁹⁶⁸ Валентин Пономарёвский, *Навальный в День памяти политических репрессий призвал политзаключенных отказаться от пищи*, rus.err.ee (rosyjskojęzyczny portal Estońskiej Telewizji Państwowej), 30.10.2023, <https://rus.err.ee/1609149415/navalnyj-v-den-pamjati-politicheskikh-repressij-prizval-politzakljuchennyh-otkazatsja-ot-piwi>.

⁹⁶⁹ Borys Kagarlicki, *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, przeł. Łukasz Leonkiewicz, Beata Szulecka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.

⁹⁷⁰ Суд заменил Кagarлицкому штраф на пять лет колонии за оправдание терроризма, Коммерсантъ, 13.02.2024, <https://www.kommersant.ru/doc/6509054>.

⁹⁷¹ Леонид Никитинский, *Игорь Барышников получил 7,5 лет колонии за посты в соц-сетях. Шансов выйти живым у него нет*, Новая Газета, 26.06.2023, <https://novayagazeta.ru/articles/2023/06/26/alibi-media>.

FR – oznajmił w wywiadzie dla krajowego Interfaxu, że w dzisiejszej Rosji żadnych represji nie ma – skoro jednak kraj prowadzi wojnę z Zachodem, to w tej wielce złożonej sytuacji konieczne są „środki sanitarne”. Przypomnił zarazem, że w latach 1937–1938 zostało rozstrzelanych, głównie niewinnie, 740 tysięcy ludzi, tak że tym dzisiejszym, lejącym krokodyle łzy zdrajcom ojczyzny nie życzy „przeżyć na własnej skórze” tego naprawdę „prawdziwego terroru”⁹⁷². Wszelako z tonu wypowiedzi tego czynownika jak najwyraźniej przebija, że gdyby do zastosowania takich nadzwyczajnych metod rzeczywiście kiedyś, nie daj Boże, doszło, to on już na pewno zdoła wynaleźć i dla nich odpowiednie „sanitarno-patriotyczne” uzasadnienie.

1 listopada 2024, piątek, Nowy Jork, Midtown Manhattan

W Polsce dzień Wszystkich Świętych, nazywany u nas powszechnie bardziej swojsko Świętem Zmarłych, a ja w tym roku – przyleciawszy w nocy do Nowego Jorku – nie odwiedzę nawet grobu swego ojca Franciszka Przebindy (1938–2001). Spoczywa on od końca sierpnia 2001 roku na cmentarzu parafialnym przy Kościele NMP Królowej Polski w podkrakowskiej Dąbrowie Szlacheckiej, pod który kamień węgielny wmurował jeszcze 5 lipca 1959 roku ówczesny biskup Karol Wojtyła, notabene osiem dni po moich narodzinach. Ojciec umarł, nie dożywszy 63. roku życia, ale jako urodzony już w 1938 bardzo dobrze pamiętał końcowe lata okupacji niemieckiej w rodzinnych Wołowicach nad Wisłą, w gminie Czernichów pod Krakowem, oraz wejście tam zaraz po 18 stycznia 1945 roku oddziału Armii Czerwonej. Z rodzinnych opowieści sam pamiętam z dzieciństwa w tychże Wołowicach, że oficerowie i żołnierze radzieccy zachowywali się w tej niegdyś flisackiej wiosce nader przyzwoicie, a miejscowa ludność, w tym także i moja babcia Jadwiga Przebinda (1905–1990), traktowali ich przyjsie jako długo oczekiwane wyzwolenie. W moim domu rodzinnym, oddalonym od Wisły mniej więcej o kilometr, a także w znajdującej się tuż obok solidnej stodole usadowił się radziecki sztab operacyjny, a mojemu niespełna siedmioletniemu wtedy tacie Franciszkowi żołnierze pozwolili postrzelać sobie jakimś ciężkim karabinem maszynowym ze strychu w „kierunku niemieckim” za Wisłą. Starszy od mojego ojca o siedem lat Tadeusz Styczeń (1931–2010) – urodzony właśnie w Wołowicach, późniejszy towarzysz życia Jana Pawła II aż do samej jego śmierci – tak zapamiętał jednego

⁹⁷² Глава СПЧ заявил, что в России сегодня нет политических репрессий, Интерфакс, 30.10.2010, <https://www.interfax.ru/russia/989322>.

z młodych Rosjan, który przybył jako żołnierz Armii Czerwonej do wyzwolonej od Niemców podkrakowskiej wsi:

Mam wciąż przed oczyma pamięci twarz Wołodii, który miał może szesnaście lat, gdy wyzwalał Wołowice nad Wisłą w styczniu 1945 roku. Zjawił się w naszym domu rankiem następnego dnia, gdy wkroczyła do wsi Armia Czerwona. Ten chłopiec chyba czuł, jak my go wszyscy w naszej rodzinie lubimy. Front zatrzymał się przez parę dni na Wiśle. Ten Rosjanin ciągle do nas przychodził, nic prawie nie mówił, czapki nie zdejmował, o nic nie prosił, jeść nie potrzebował, bo miał dość własnego jedzenia. Przychodził, żeby posiedzieć, było mu widocznie u nas i z nami dobrze, czuł się „jak człek, który siedzi obok człeka”⁹⁷³.

Tenże oddział szykował się więc do forsowania Wisły w Wołowicach – kierując się na Facimiech leżący zaraz na drugim brzegu, aby potem iść już dalej na Oświęcim, oddalony od mojej wioski nieco ponad 40 km na zachód. Odległość między Oświęcimiem a Wołowicami była na tyle nieduża, że przy wietrze z zachodu dochodził fetor z pieców krematoryjnych Brzezinki, przy czym o przyczynie tych straszliwych wyziewów mieszkańcy Wołowic dowiadawali się dopiero po wyzwoleniu Auschwitz-Birkenau 27 stycznia 1945 roku przez Armię Czerwoną. Byli w niej niechybnie także i ci, którzy nocowali w naszym murowanym domu i drewnianej stodole w Wołowicach nad Wisłą. Babcia Jadwiga wielokrotnie mi jeszcze w dzieciństwie opowiadała, jak wsunęła potajemnie do ręki niewystygnięty podpłomyk młodemu Żydowi *Jankowi*, prowadzonemu tuż obok jej domu przez oddział Niemców na śmierć do *Łośwjyncima*. Ale biedak umarł niedługo gdzieś po drodze. Wołowice do dzisiaj zachowały w zbiorowej pamięci zbrodnicze łajdactwa, jakich dokonywał w samym środku wsi niejaki Hauptwachtmeister Otto Zeiss, który nigdy za swe bestialstwa żadnej odpowiedzialności nie poniósł. Zacytuję poniżej w to dzisiejsze Święto Zmarłych fragment ze strony krakowskiego IPN-u to, co sam wielokrotnie słyszałem od swych najbliższych (od babki i jej siostr oraz od nieodżałowanego ojca) we wczesnym dzieciństwie właśnie w Wołowicach:

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia 1943 r., doszło do tragedii w Wołowicach koło podkrakowskiego Czernichowa. Późnym wieczorem dwoje

⁹⁷³ Dyskusja po wykładzie Iriny Iłowajskiej-Alberti, „Ethos”. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL 1995, nr 2–3 (30–31), s. 62–63.

mieszkańców wsi – Wincenty Matuzik i Katarzyna Przebinda – wyszli z jednego z domów po kolacji świątecznej. Szli zaułkami wioski zaśnieszoną drogą w księżycową noc, nie spodziewając się spotkać kogokolwiek oprócz obowiązkowej, złożonej z miejscowych straży nocnej.

Nagle w ich kierunku poszła seria z pistoletu maszynowego. Okazało się, że niemiecki żandarm ze Stützpunktu w Liszkach, Hauptwachtmeister Otto Zeiss, będący razem z dwoma granatowymi policjantami na patrolu, nie legitymując nikogo i bez ostrzeżenia, oddał strzały do napotkanych na drodze ludzi. Jak zeznali świadkowie, stwierdził, że złamali zakaz poruszania się po godzinie policyjnej i dlatego bez wahania do nich strzelił, bojąc się, że są to „bandyci”.

Zastrzelona została matka czworga dzieci (najmłodsze miało wówczas 8 miesięcy) i syn wójta gminy. Ofiary były zupełnie przypadkowe. Wcześniej tego samego świątecznego dnia, Zeiss zastrzelił dwóch młodych mężczyzn – Franciszka Przebindę i Albina Grabowskiego – którzy pieszo udawali się do Krakowa, ponieważ następnego dnia rano Przebinda rozpoczynał pracę w jednostce Baudienstu w Prokocimiu. Na święta przyjechał na przepustkę.

Na polecenie Zeissa wszyscy zastrzeleni mieli zostać pochowani w dole przy domu sołtysa Wołowic, ale na prośbę wójta Czernichowa zezwolono na ich pogrzeb na cmentarzu parafialnym. W uroczystości mogła wziąć udział tylko najbliższa rodzina⁹⁷⁴.

A ja nie mogę nie dodać, że ten wspomniany „dół przy domu sołtysa Wołowic”, to była dosyć rozległa dolinka także i przy naszym rodzinnym domu, sąsiadującym właśnie bezpośrednio z tymże domem sołtysa Grzesiaka. I tam też jeszcze w samym środku wojny – co znowu wiem z opowiadań babci i ojca – zastrzeleni zostali przez Niemców i wrzuceni od razu do dołu dwaj albo trzej miejscowi partyzanci – bracia Kasperkowie. Po wojnie wszyscy zostali ekshumowani i przeniesieni na cmentarz parafialny do Czernichowa, bo tego w Dąbrowie Szlacheckiej jeszcze wtedy nie było. A nam owa dolinka w Wołowicach służyła potem jeszcze długo, przez całe lata 60. i pierwszą połowę 70. – latem jako boisko „do nogi”, a zimą wraz z sąsiednią górką jako rodzaj toru saneczkowego. Dzisiaj snuję te wspomnienia ze środkowego Manhattanu

⁹⁷⁴ Instytut Pamięci Narodowej. Centrala Białystok – Bydgoszcz – Gdańsk – Katowice – Kielce – Kraków – Lublin – Łódź – Olsztyn – Opole – Poznań – Radom – Rzeszów – Szczecin – Warszawa – Wrocław, 1943–1944. *Niemiecki odwet na polskiej wsi. Zabójstwo w Wołowicach*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/1943-1944-niemiecki-odwet-na-p/195496,Zabojstwo-w-Wolowicach.html>.

w Nowym Jorku – dla utrwalenia pamięci tamtych konkretnych ludzi z moich rodzinnych Wołowic, ofiar drugiej wojny światowej. Niestety towarzyszy temu świadomość, że i dziś historia nieubłaganie zapełnia listę ofiar ciągłe nowych okrucieństw ludzkości.

3 listopada 2024, niedziela, Nowy Jork, Midtown West Manhattan

Na Manhattanie jeszcze piąta rano (w Polsce zaś jedenasta przed południem), a ja już w pełni wyekwipowany na start w swoim 21. maratonie – tym razem w kultowym Maratonie Nowojorskim. Nasz czterdziestopiętrowy Hotel Wyndham New Yorker po zachodniej stronie Ósmej Alei 481 (między West 34th a West 35th Street), z którego wychodzimy na maraton sporą polską grupą, otwarty został w 1930 roku, mieszkał tutaj niegdyś m.in. Fidel Castro – jeden z mistrzów Putina, także John F. Kennedy, a i bokser Muhammad Ali spędził tu parę regeneracyjnych dni po przegranej „walce stulecia”, stoczonej 8 marca 1971 roku przeciwko Joe Frazierowi. Nasza grupa maratończyków dojdzie sobie pieszo do promu na Manhattanie, który podwiezie nas na miejsce startu, wespół z 50 tysiącami innych, na samą Staten Island z widokiem na Statuę Wolności. Meta zaś tego wcale niełatwego maratonu („po górkach i po dolinach” – jak w owej pieśni czerwonych partyzantów na rosyjskim Dalekim Wschodzie) znajduje się w graniczącym z Manhattanem Central Parku, gdzie dopiero co odsłanili tabliczkę ku czci Aleksieja Nawalnego.

Klasyczny maraton odbędzie się przy temperaturze 13–15 stopni Celsjusza i – chwała Bogu! – bez deszczu, inaczej zatem niż w odległym o ponad 300 km na północ Bostonie, gdzie przebiegłem taki sam królewski dystans, wtedy w towarzystwie żony Anny, jeszcze wiosną 2015 roku, po znacznie większych górkach i dolinach, przy wietrze przeciwnym oraz w strugach ulewy. Dzisiaj w Nowym Jorku padać na pewno nie będzie, susza jest tutaj tak dojmująca, że – jak się dowiaduję przypadkowo z Polsat News – burmistrz miasta i tutejszy ratusz zalecają nawet „niespłukiwanie WC, gdy jest to zbędne, a także krótsze branie prysznica”⁹⁷⁵. Przeczytałem to akurat już po niezbędnych dla każdego maratończyka porannych ablucjach.

A przed wyjściem z hotelu trafiam jeszcze na smutny artykuł w „New York Timesie”, z którego wynika, że wojna Rosji przeciwko Ukrainie wyszła co prawda z pozycji okopowych, ale „wywiad i wojskowi USA wątpią, czy siły zbrojne Ukrainy zdołają

⁹⁷⁵ <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2024-11-02/pilny-apel-do-mieszkancow-nowego-jorku-maja-krocej-brac-prysznic/>.

zatrzymać ataki rosyjskiej armii”⁹⁷⁶. Ponieważ tutaj wszystko wydaje się być w jednym miejscu, to i redakcja dziennika „New York Timesa” mieści się niedaleko naszego hotelu w 52-piętrowym wieżowcu obok Times Square. Optymizmu to jednak wcale nie dodaje, gdyż – jak twierdzi tenże dziennik – „rosyjscy wojskowi, którzy podczas wtargnięcia do Ukrainy w roku 2022 bez przerwy popełniali błędy, teraz już odeszli w przeszłość” [...]. Obecnie siły zbrojne Rosji mocno wyewoluowały i znajdują się w ciągłym ruchu”⁹⁷⁷. I patrząc na ten właśnie ponury dla wolności „ciągły ruch”, niektórzy amerykańscy wywiadowcy i urzędnicy wojskowi bardzo pesymistycznie oceniają aktualne możliwości Ukrainy, aby taki ruch wroga skutecznie powstrzymać.

Ukraina niezmiennie prosi kraje Zachodu o dostawę broni, ale zdaniem nowojorskiego dziennika – powołującego się w tej materii nadal na anonimowych amerykańskich wojskowych – to nie tylko brak takiego śmiertelnośnego oręża jest dzisiaj głównym problemem Kijowa, jako że w ciągu już niemal trzech lat wojny broniący się heroicznie kraj potrafił jednak zmniejszyć zdecydowanie dystans, jaki dzielił go od Rosji w dziedzinie artylerii. Skutecznie zarazem wykorzystuje w walce wszelkiego rodzaju powietrzne statki bezzałogowe (drony). Niemniej największym problemem walczącej Ukrainy, zdaniem „New York Timesa”, jest dramatyczny brak żołnierzy. Co prawda, to prawda... Wszelako, gdy amerykański dziennik podaje – już bez odwołania się do źródeł – że Ukraina straciła dotychczas w wojnie 57 tysięcy ludzi, a Rosja jakoby dwa razy mniej⁹⁷⁸, to cały ten wywód z Manhattanu od razu bierze, moim zdaniem, w łeb. I wygląda on niestety tak, jakby miał ostatecznie stanowić część jawnie putinowskiej propagandy.

Maraton ubiegłoroczny w Amsterdamie, pokonany przeze mnie w dniu wyborów w Polsce 15 października 2023, poświęciłem (skutecznie!) kwestii „odpisienia Polski”, co moja córka Aneta (teraz też ze mną jest) uwieczniła nawet filmikiem nagrany w stolicy Niderlandów przed polskim lokalem wyborczym⁹⁷⁹. Ten zaś maraton dzisiejszy w Nowym Jorku (od 1626 do 1664 roku – Nowym Amsterdamie, obejmującym dzisiejszy Manhattan!) postaram się przebiec na rzecz zwycięstwa w amerykańskich wyborach prezydenckich – to już za dwa dni – Kamali Harris. Mam bowiem poważne

⁹⁷⁶ *As Russia Advances, U.S. Fears Ukraine Has Entered a Grim Phase*, New York Times, 02.11.2024, <https://www.nytimes.com/2024/11/01/us/politics/russia-ukraine-war.html#>.

⁹⁷⁷ Tamże.

⁹⁷⁸ Tamże.

⁹⁷⁹ Przebinda Pisz, 29.12.2023, *Odpisać Polskę – życzenia na Nowy Rok 2024*, <https://www.youtube.com/watch?v=mBU-u4GejKA>.



obawy, że Donald Trump tylko by przybliżył tę obecną w tutejszej amerykańskiej prasie złowrogą wizję zwycięstwa Rosji w wojnie przeciw Ukrainie.



Już późnym wieczorem mam prawo się pochwalić, że ukończyłem ten niełatwy Nowojorski Maraton z trudem adekwatnym do wspomnianych rano wobec niego intencji – planowałem oczywiście, jak to zwykle bywa, przybiec nawet dużo szybciej, ale długie podbiegi na kolejne tutejsze, piękne skądinąd mosty zweryfikowały moje pierwotne plany. Liczy się jednak fakt przybycia na finisz, tym bardziej że dokładnie na 26. mili tuż przed metą w Central Parku (do końca – było jeszcze ledwie 0,2 mili, to jest 320 m) zauważyłem kątem oka, dwie powiewające z lewa na wietrze flagi ukraińskie, na co nie

omieszkalem spontanicznie, choć już ostatkiem sił, wykrzyknąć na całe gardło: *Ми з вами! Польща і Краків з Україною!! Перемога буде за нами!!!* – „Jesteśmy z wami! Polska i Kraków z Ukrainą!! Zwycięstwo będzie nasze!!!”. Usłyszane w odpowiedzi od dwóch dziewczyn i jednego chłopaka z flagami ukraińskimi: *Дуже дякуємо!!!* – „Bardzo dziękujemy!!!” – w pełni mi wynagrodziły trudy ukończenia tego wymagającego 42-kilometrowego dystansu. Był to bieg iście królewskim traktem przez wszystkie pięć dzielnic (*borrows*) Nowego Jorku – od Staten Island przez Brooklyn, Queens i Bronx aż po finałowy, dosłownie zwalający z nóg Manhattan.

5 listopada 2024, wtorek, Nowy Jork, Midtown West Manhattan

Na Manhattanie szósta rano (w Polsce – samo południe) i dokładnie w tej minucie otwierane są lokale wyborcze na Wschodnim Wybrzeżu, w tym także i Nowym Jorku. Czy zwycięży demokratka Harris, czy też republikanin (rzekomy skądinąd) Trump, tego świat dowie się – ale i tak dopiero wstępnie – po zliczeniu wszystkich głosów w ciągu dwu może najbliższych dni. Mogę więc być pewnym, że ten bardzo bliski rezultat zastanie nas z Anetą jeszcze w Nowym Jorku, skąd wylatujemy dopiero przed północą w najbliższą niedzielę.

Tymczasem Ukraińska służba BBC właśnie informuje, że w przeddzień wyborów zebrała się o poranku w Waszyngtonie w pobliżu Kapitolu grupa ukraińskich młodych weteranów obecnej wojny – ciężko na tej wojnie poranionych, nierzadko z protezami zamiast kończyn, aby wystartować w amatorskim biegu na dystansie 10 km w intencji walczącej Ukrainy. Biegacze płci wyłącznie męskiej szykują się do tego startu, „by przyciągnąć uwagę co do wojny w Ukrainie” oraz w pełnej świadomości, „jak ważna jest tutaj amerykańska pomoc” („*Чоловіки готуються пробігти 10-кілометрову дистанцію, аби привернути увагу до війни в Україні і до того, наскільки важливою є американська допомога*”)⁹⁸⁰. Ci, co biegną, mocno podkreślają, że amerykańska pomoc wystarcza teraz ledwie Ukrainie, by trzymała ona obronę i nie dopuściła wroga do bram Kijowa. Wszelako obecny teraz przy Kapitolu 26-letni Dmytro Kamenszczyk – którego ojciec zginął na Doniecczyźnie, a on sam utracił siedem miesięcy temu pod Bachmutem jedno oko i doszczętnie lewą rękę (a prawą mu solidnie poszarpało...) – mówi, że on oczekuje

⁹⁸⁰ Євгенія Шидловська, Мирослава Пеца, Пітер Бол, Чому для українців ставки на виборах у США можуть бути вищі, ніж для американців, BBC News. Україна, 04.11.2024, <https://www.bbc.com/ukrainian/articles/c7v37ezedyno>.

od Ameryki znacznie więcej. A od tego, kto wygra wybory – przy czym akurat Dmytro swojego faworyta nie wyjawia – zależy ostateczny rezultat wojny.

Jak wiadomo, do stanów wahających się między Trumpem a Harris (*swing states*) należą m.in. Arizona na Południowym Zachodzie oraz Pensylwania na Wschodnim Wybrzeżu. W stolicy tej ostatniej – Filadelfii, położonej 190 km na północny wschód od Waszyngtonu – zebrała się w poniedziałek grupa prawie 100, też ukraińskich, aktywistów, dzierżąc niebiesko-żółte sztandary na tamtejszych 72-stopniowych schodach, znanych całemu światu z wyświetlonego w kinach w 1976 roku słynnego filmu *Rocky* z Sylwestrem Stallonem. Spotkanie na owych *Rocky Steps*, prowadzących do bogatego Muzeum Sztuki w Filadelfii, zorganizowała Meri Kałyna – córka ukraińskich emigrantów, przybyłych do USA zaraz po drugiej wojnie światowej – która namawia Ukraińców w Pensylwanii, by poparli w wyborach Kamalę Harris, tak argumentując: „W tym stanie mieszka 120 tysięcy Amerykanów ukraińskiego pochodzenia. I jest to więcej aniżeli liczba osób, jakie były decydujące w dwóch poprzednich wyborach. Mamy potencjał, by stać się bardzo wpływowymi”⁹⁸¹. Z kolei Roman Strakowskyj rodem z Kijowa – którego rodzina wyemigrowała do USA, gdy był on jeszcze dzieckiem – mówi teraz ze schodów *Rocky’ego* w Filadelfii: „Znam wielu ludzi, jacy głosowali na republikanów przez całe życie, ale teraz przyszli tu, by poprzeć Harris. Spodziewam się, że gdy wybiorą Trumpa, to istnieje realne ryzyko, że pomoc dla Ukrainy albo całkiem zniknie lub będzie mocno ograniczona”⁹⁸².

Znamienne, że Ukraińska Służba BBC podkreśla także rolę, jaką w dzisiejszych wyborach mogą odegrać zamieszkali w Pensylwanii Amerykanie polskiego pochodzenia, których żyje w tym północno-wschodnim stanie ponad 700 tysięcy. Zazwyczaj głosują oni na republikanów, jednakże spora część zgłasza teraz zmianę preferencji wyborczych – w sytuacji właśnie wojny w Ukrainie: „W Pensylwanii rozszew między kandydatami jest tak nieznaczny, że nawet kilka tysięcy głosów może zadecydować o całym wyniku”⁹⁸³. W USA bowiem – z ich wyborami pośrednimi – kto zwycięża w konkretnym stanie nawet minimalnie, zgarnia całą pulę stanowych głosów elektorskich. A Pensylwania – gdzie oboje kandydaci szli aż do ostatniej godziny dosłownie łeb w łeb – posiada w sumie 19 głosów elektorskich, przy czym do zwycięstwa w całym USA potrzeba 270 (w sytuacji gdy cała pula z 50 stanów i Dystryktu Kolumbii wynosi 538 elektorów). Ostateczny wynik wyborów poznamy wszelako 17 grudnia, gdy zbierze

⁹⁸¹ Tamże.

⁹⁸² Tamże.

⁹⁸³ Tamże.

się – wybrane właśnie w dzisiejszych wyborach powszechnych – Kolegium Elektorów. Bo to ono dopiero – skądinąd na mocy wyraźnie już przestarzałego, powstałego aż w realiach XVII i XVIII wieku systemu wyborczego – zadecyduje formalnie, kto zwycięży w tym prezydenckim arcymaratonie. A już 6 stycznia 2025 roku, po tym jak władze wszystkich stanów prześlą zatwierdzone wyniki do Kongresu (parlament USA), ten na posiedzeniu obu swoich izb (wyższego Senatu oraz niższej Izby Reprezentantów) na Kapitolu dokonuje zatwierdzenia rezultatów wyborów i uroczyście ogłasza ich zwycięzcę. Ten (ta) obejmie urząd prezydencki w poniedziałek 20 stycznia 2025 roku, który na pewno okaże się bardzo ważny także i dla wyniku obecnej zbójczej wojny Rosji przeciwko Ukrainie.

6 listopada 2024, środa, Nowy Jork, Midtown West Manhattan

A zatem dziś w Nowym Jorku o piątej rano jest już całkowicie pewne, że wybory prezydenckie w USA wygrał jednak Donald Trump (ur. 1946), pokonując – i to właściwie w cuglach – młodszą odcień o pokolenie Kamalę Harris (ur. 1964). Ta jeszcze 20 października świętowała z nadzieją na zwycięstwo swoje okrągłe 60. urodziny. Tym razem nie będzie na pewno sytuacji, jak to miało miejsce w pamiętnym 2016 roku, gdy ówczesny zwycięzca Trump uzyskał w sumie dużo mniej indywidualnych (ale nie elektorskich!) głosów aniżeli jego ówczesna rywalka i rówieśnica Hillary Clinton. Jednak w tamtym 2016 – ze względu na ów archaiczny system wyborczy w USA, o czym wzmiankowałem wczoraj – to właśnie Trump objął w styczniu 2017 roku urząd prezydencki. Nie powtórzy się też na szczęście sytuacja z 6 stycznia roku 2021, gdy zwolennicy, a właściwie to uzbrojeni w co popadnie najemnicy pokonanego w listopadzie poprzedniego roku przez Bidena Trumpa, szturmowali wściekle gmach Kongresu w Waszyngtonie, aby nie dopuścić tam do ostatecznego zliczenia wszystkich głosów elektorskich.

Wczorajszego zaś popołudnia Trump ogłosił co prawda ze swej rezydencji Palm Beach na popierającej go Florydzie, że w Pensylwanii – głównym spośród siedmiu „chwiejnych stanów” – dochodzi do oszustw wyborczych na ogromną skalę, ale władze stanu od razu zaprzeczyły tym fejkom Trumpa. Teraz już zresztą okazuje się, że w owej chwiejnej Pensylwanii Trump także zdołał pokonać Harris, zgarniając tam konsekwentnie całą pulę głosów elektorskich w liczbie 19. I posiada ich w sumie w tej godzinie już 277, zatem o 7 więcej niż mu było potrzebne do zwycięstwa. Pojawiały się teraz tutaj w Nowym Jorku opinie (przy czym Harris zwyciężyła w stanie NY,

uzyskując w efekcie 14 głosów), że podczas wyborów albo zaraz po nich dojść może nawet do zamieszek, ale miasto było akurat bardzo spokojne.

Co do nas, to wczoraj, późnym popołudniem w dniu wyborów, przeszliśmy sobie z córką Anetą spod World Trade Center na Dolnym Manhattanie (z dwoma memoriałami ku czci ponad 3 tysięcy ofiar zamachów z 23 lutego 1993 roku oraz tego, jeszcze bardziej pamiętnego, z 11 września 2021)⁹⁸⁴ trochę przypadkowo w kierunku pobliskiego Pace University. Tam zaś mieścił się akurat jeden z lokali wyborczych, pod którym zostaliśmy z Anetą w naszych, nieokazywanych zresztą, antytrumpowskich nastrojach nieco zmitygowani. Poprosiłem bowiem najpierw córkę, by zrobiła mi jedną-dwie fotki na tle lokalu wyborczego, ale tuż po jej sprytnym pstryknięciu zjawił się niczym cień młody stosunkowo obywatel z wieścią, „że tak nie wolno”. Ponieważ grzeczny był i fotek wymazywać nie nakazał, to zaryzykowaliśmy wykonanie prawie w tym samym miejscu tym razem już filmiku, w którym w ciągu niespełna minuty opisałem, niespełnioną niestety, intencję mojego przedwczorajszego biegu maratońskiego⁹⁸⁵. Wszelako zjawiający się niczym duch młodzian teraz już naprawdę nie wyglądał zbyt uprzejmie, salwowaliśmy się więc ucieczką razem z córką i uratowanym wideo w kierunku pobliskiego Brooklynu. A trzeba nam było przejść z Manhattanu przez – równie malowniczy co stromy – Most Brooklyński nad East River, jeden z najstarszych wiszących mostów świata, wybudowany w latach 1870–1883, o długości bez mała 2 km. Już wtedy wiadomo było w zasadzie, że Trump wybory wygra. Ja sam – przesądny, jak każdy chyba maratończyk – doszedłem do wniosku, że może i dlatego tak się stało, bo trasa nowojorskiego maratonu – trudniejsza pod względem mostów nawet i od maratońskiej trasy w Petersburgu (pokonanej przeze mnie w czerwcu 2013) – akurat przez Most Brooklyński nie prowadziła. Chyba zatem – *O jeden most za blisko...*

Osobiście miałem natomiast to szczęście, że startowałem teraz z grupą, która ze State Island (Fort Wadsworth) pobiegła natychmiast samą górą mostu Verrazano. Most też niebrzydki, za to z ostrą stromizną o długości aż jednej mili – to jest całe 1,5 km. Akurat tyle, ile liczy odcinek od dawnego hotelu Cracovia do Cichego Kąca przy krakowskich Błoniach, gdzie się do tego właśnie „prezydenckiego biegu” gorącym latem AD 2024 cierpliwie przygotowywałem. Tymczasem w tę ostatnią maratońską niedzielę w Nowym Jorku – gdy już mineliśmy tłumnie podczas biegu Brooklyn, było jeszcze parę naprawdę ładnych mostów. Kolejno po pierwszym Verrazano – jeszcze Most Pułaskiego nad rzeczką Newton Creek w dzielnicy Queens, Most Quinsborro nad East

⁹⁸⁴ <https://www.911memorial.org/visit/memorial/about-memorial>.

⁹⁸⁵ <https://www.youtube.com/shorts/o6ihKj9mvvg>.

River, Most Willis Avenue nad Cieśniną Harlemską oraz już zdecydowanie najmniejszy, bo tylko około 500-metrowy Madison Avenue Bridge nad rzeczką Harlem. Łączy on Bronx z Manhattanem z finałowym na tym maratonie Central Parkiem. W sumie nabierało się takich pagórków z mostami albo na pewno siedem albo osiem – z około 300 m przewyższenia, czyli dokładnie tyle, ile podczas 20-kilometrowej tradycyjnej przebieżki w rodzimym Lasku Wolskim w Krakowie.

Gdy zaś już teraz zerkam na mapę wyników wczorajszych wyborów w całym USA – to widzę, że w stanie Massachusetts (z miłym Bostonem, gdzie z solidarną pomocą żony Anny pokonałem ciężki maraton jeszcze wiosną 2015 roku) Trump wybory zdecydowanie przegrał. Za to w południowej graniczącej z Meksykiem Luizjanie – z jej stolicą w Nowym Orleanie (tu maraton pokonany z kolei wiosną 2016!) – równie zdecydowanie je wygrał. Najbardziej mnie jednak zmartwiło zwycięstwo Trumpa (niechby i minimalne, dwoma-trzema procentami) w uchodzącej za katolicką Północnej Karolinie, jednym z tych siedmiu właśnie chwiejnych dotąd stanów. Od niego notabene – a dokładnie od Greenville i wizyty w tamtejszym uniwersytecie – zaczęła się jeszcze latem 2014 roku nasza wspólna z niestrudzoną żoną Anną wędrówka po Wschodnim Wybrzeżu USA. Wiodła ona z Północnej Karoliny przez Virginie, Waszyngton DC, Maryland, Pensylwanię, Nowy Jork, uniwersytecki Westfield w Massachusetts – aż po dom muzeum poetki Emily Dickinson (1830–1886) i jej miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Amherst (w obejmującej Massachusetts Nowej Anglii, tej prawdziwej kolebce USA), gdzie Trump raczej swej stopy nie postawił.



A słonecznym wczesnym popołudniem to już obowiązkowa pamiątkowa fotka pod konnym pomnikiem króla Władysława Jagiełły w Central Parku, po wschodniej stronie Stawu Żółwiowego, wykonanym niedługo przed drugą wojną światową w brązie przez Stanisława Kazimierza Ostrowskiego (fot. 16 we wkładce). Trafił on do Nowego Jorku na Wystawę Światową, otwieraną 30 kwietnia 1939 roku przez prezydenta USA Franklina Roosevelta oraz Alberta Einsteina w 150. rocznicę złożenia przysięgi przez pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych – Jerzego Waszyngtona. Po wybuchu wojny pomnik do Polski już nie wrócił, a w lipcu 1945 roku подарowany został ostatecznie miastu Nowy Jork.

7 listopada 2024, czwartek, Nowy Jork, Lower Manhattan

No to dziś jest jasne już absolutnie wszystko – Donald Trump wygrał wybory z olbrzymią przewagą, uzyskując – jak na ten dzień i godzinę – 295 głosów elektorskich, przy ledwie 226 głosach Kamali Harris. Stuprocentową rację mieli zatem stawiający zdecydowanie na Trumpa tutejsi bookmacherzy, a nie utopijne, jak się już w nocy z niedzieli na poniedziałek okazało, przedwyborcze sondaże w USA czy też opinie pięknoduchów, filologów humanistów, takich jak choćby my z żoną – odwiedzający kiedyś dom i grób poetki Emily Dickinson w Amherst w Massachusetts (fot. 17 i 18 we wkładce) albo wczoraj z córką Anetką – napawający się w nowojorskim Muzeum Gugenheima płótnami arcy mistrzów pędzla w dwudziestowiecznej Europie. Przede wszystkim obrazami Pabla Picassa z jego złowieszczym *Ptakiem na drzewie* czy *Prasującą kobietą*, Henriego Rousseau z *Artylerzystami* (niczym z piosenki z mego dzieciństwa grupy No To Co – *Gdy byłem chłopcem, chciałem być żołnierzem*) i *Futbolistami*, Edgara Degasa (*Żółte i zielone tancerki*), Georges’a Braque’a (*Krajobraz pod Anvers*), Vincenta Van Gogha (*Krajobraz ze śniegiem*, *Droga z kamiennym tunelem*), a także Paula Gauguina, Claude’a Moneta, Wasyla Kandinskiego, Eduarda Maneta.

Trafiliśmy również w Muzeum Gugenheima pod Central Parkiem w Nowym Jorku na czynną od marca tego roku współczesną wystawę „By Way Of: Material and Motion in the Guggenheim Collection” („W drodze. Materiał i ruch w kolekcji Gugenheima”) – m.in. z przypiętymi do ściany dziurawymi džinsami (też była kiedyś taka kultowa piosenka Davida Dundasa – *When I wake up in the morning light. I pull on my jeans and I feel all right*) albo z czerwonym motocyklem typu Honda na tej samej ścianie, tyle że pod sufitem. Naszą uwagę jednak przyciągnęła zwłaszcza rozpostarta na podłodze solidna kompozycja z tkaniny, mająca symbolizować losy konkretnego człowieka – od jego żółto-pomarańczowego wschodu (narodziny), poprzez czerwienią dojrzałość i coraz bardziej granatowy, aż wreszcie czarny zachód... Widać też na tej symbolicznej człowieczej wędrówce kolejne wzgórki i pagórki – mające znowu wyobrażać najpierw dziecko na czworakach, potem dorosłego już na dwóch, nie utraconych widać na żadnej wojnie kończynach, wreszcie starca o lasce, a potem wiadomo co⁹⁸⁶.

No i nie sposób nie zderzyć tego z imponującym doprawdy wiekiem Donalda Trumpa, któremu 14 czerwca tego roku stuknęło właśnie, niebagatelne!, 78 lat. Ma więc osiem lat więcej aniżeli Putin i aż 32 lata więcej od Zelenskigo. A ponieważ wybrany

⁹⁸⁶ <https://www.guggenheim.org/exhibition/by-way-of-material-and-motion-in-the-guggenheim-collection>.

na prezydenta Trump – co widać gołym okiem – zdrowy bynajmniej nie jest, to od razu pojawiły się spekulacje, czy dożyje on w ogóle końca tej drugiej, a zarazem ostatniej, czteroletniej kadencji. Przy czym bardzo liczni także w Ameryce nieprzyjaciele Trumpa wcale się z tego nie cieszą, bo uważają przyszłego wiceprezydenta Jamesa Davida Vance’a, młodziana urodzonego w 1984 roku, bynajmniej nie za lepszą kandydaturę. A podkreślmy, że zgodnie z konstytucją USA to właśnie wiceprezydent w sytuacji powołania swojego szefa na „służbę wieczną” obejmuje z urzędu to najważniejsze w całym świecie państwowe stanowisko. Jakże słusznie o jego roli piszą, bez związku zresztą z obecnymi wyborami, w Internecie:

Amerykański prezydent, będący dowódcą naczelnym i mający bezpośrednie zwierzchnictwo nad liczącym tysiące głowic arsenałem jądrowym, pozostaje najpotężniejszym człowiekiem na świecie. A jednak czasami nawet takim ludziom zdarza się umrzeć w sposób niespodziewany, czy to z powodu choroby czy zamachu.

Kluczowa pozycja prezydenta w łańcuchu dowodzenia amerykańskich sił zbrojnych, a zwłaszcza ich nuklearnego komponentu, powoduje, że kwestia zachowania ciągłości rządu ma fundamentalne znaczenie. W tym też momencie znaczenia nabiera postać wiceprezydenta, który nie ma normalnie żadnych formalnych uprawnień (poza głosowaniem w Senacie w wypadku równowagi głosów), a jego jedynym zadaniem jest czekanie na śmierć prezydenta. Ponieważ któregoś dnia wiceprezydent może zostać prezydentem, w czasie wyborów musi spełniać takie same wymagania jak główny kandydat⁹⁸⁷.

Zwracam na to teraz uwagę także i dlatego, że – jak informuje wczorajsza gazeta „Wall Street Journal”, powołując się przy tym na osoby z otoczenia Trumpa – sztab zwycięzcy niedzielnych wyborów w USA ma zamiar przygotować w okresie jeszcze przejściowym ku prezydenturze ów obiecywany hucznie już od dawna plan błyskawicznego zakończenia wojny w Ukrainie: „Jeden z pomysłów wysuniętych w sztabie przejściowym Trumpa – teraz szczegółowo opisany przez trzy osoby bliskie prezydentowi elektowi, a wcześniej nieujawniany, miałby obejmować obietnicę Kijowa, że nie przystąpi on do NATO przez co najmniej dwadzieścia lat. W zamian Stany Zjednoczone nadal w pełni wyposażałyby Ukrainę w broń, aby potrafiła powstrzymać przyszły

⁹⁸⁷ Maciej Hypś, *Co się dzieje, gdy umiera prezydent USA*, Konflikty.pl, 20.01.2021, <https://www.konflikty.pl/historia/czasy-najnowsze/gdy-prezydent-usa-umiera/>.

rosyjski atak”⁹⁸⁸. Co owo „w pełni” miałoby znaczyć – wobec jawnej ostrożności Bidena w tej samej kwestii, co wynikało głównie ze strachu przed bombą atomową Putina – tego nie wie nawet jeszcze sam nieprzewidywalny Trump. Tymczasem prezydent Zełenski – tak, jak wymaga tego dyplomacja i zarazem arcytrudna sytuacja Ukrainy na obecnym froncie – pogratulował Trumpowi „wielkiego zwycięstwa”, tak o tym informując po angielsku w sieci społecznościowej X (dawny Twitter):

Odbyłem wspaniałą rozmowę telefoniczną z prezydentem (sic) Trumpem i pogratulowałem mu historycznego i zdecydowanego zwycięstwa – taki wynik możliwy był dzięki jego imponującej kampanii. Pochwaliłem za pięknie wykonaną pracę i jego rodzinę, i zespół. Uzgodniliśmy, że będziemy utrzymywać bliski dialog i rozwijać obopólną współpracę. Silne i niezachwiane przywództwo USA posiada kluczowe znaczenie dla świata i dla sprawiedliwego pokoju⁹⁸⁹.

A wracając jeszcze do wieści z insiderskich źródeł wczorajszej gazety „Wall Street Journal”, to informuje ona, że zgodnie z obecnym planem Trumpa i jego sztabu, linia frontu w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie zostałaby zasadniczo zablokowana, przy czym obie strony powinny się zgodzić na 800-milową strefę zdemilitaryzowaną. Kto zaś miałby tę ziemię niczyją nadzorować, pozostaje niejasne, jednakże jeden z doradców Trumpa wyjawiał, że takie siły pokojowe nie obejmowałyby w żadnym wypadku wojsk amerykańskich ani też nie wywodziłyby się – niczym, dodajmy, niedysiejsze pokojowe Błękitne Hełmy na Bliskim Wschodzie – z międzynarodowego organu finansowanego przez USA, takiego jak ONZ. „Możemy zapewnić im szkolenie oraz inne wsparcie, ale lufa pistoletu będzie europejska” – powiedział amerykańskiej gazecie członek zespołu Trumpa. „Nie wysyłamy amerykańskich mężczyzn i kobiet, aby utrzymać pokój w Ukrainie. I nie będziemy za to płacić. Niech zrobią to Polacy, Niemcy, Brytyjczycy i Francuzi”⁹⁹⁰... Skądinąd ciekawe, czy przewidywali taki obrót rzeczy pisowscy parlamentarzyści, klaskaniem mający obrzękle prawice w polskim Sejmie dla wybrańca i skandujący tam tuż po wyborach w takim amoku, że aż na Manhattanie tynk się ze ścian posypał: „Donald Trump, Donald Trump, Donald Trump!”⁹⁹¹.

⁹⁸⁸ Alexander Ward, *Trump Promised to End the War in Ukraine. Now He Must Decide How*, The Wall Street Journal, 06.11.2024, https://www.wsj.com/world/trump-presidency-ukraine-russia-war-plans-008655c0?mod=WSJ_Euronews.

⁹⁸⁹ <https://x.com/zelenskyyua/status/1854289413246705695?s=46>.

⁹⁹⁰ Alexander Ward, *Trump Promised to End the War in Ukraine. Now He Must Decide How*.

⁹⁹¹ <https://wydarzenia.interia.pl/video,vId,3458181>.

8 listopada 2024, piątek, Nowy Jork, Lower Manhattan

Wczorajszego czwartkowego wieczoru – bezpośrednio z posiedzenia proreżimowego, szeroko reklamowanego w dzisiejszej FR klubu Władaj w nadczarnomorskim Soczi – Putin pogratulował Trumpowi z wysokiej trybuny, wszak dopiero w trzeciej godzinie przemowy, niezaprzeczalnego zwycięstwa w wyborach. Wypowiadał się zarazem z uznaniem o jego „męstwie” – po tym, jak 13 lipca 2024 roku w mieście Butler w Pensylwanii cudem uszedł on z życiem podczas zamachu: „Moim zdaniem zachował się, jak należy, to jest mężnie – tak jak przystoi mężczyźnie. A korzystając z okazji, to chciałbym mu pogratulować wyboru na urząd prezydenta USA. [...] To, co mówił publicznie do tej pory i co powiedział o woli odbudowania stosunków z Rosją oraz chęci sprzyjania zakończeniu ukraińskiego kryzysu zasługuje moim zdaniem na uwagę”⁹⁹².

Putin ze swej strony też wyraził wolę odnowienia kontaktów z USA, a jeśli administracja Trumpa tego zechce, to jest on również gotów do bezpośrednich rozmów z prezydentem elektem. Jednakże „piłka znajduje się obecnie po stronie Waszyngtonu”⁹⁹³. Putin zastrzegł też wyraźnie, że „sojusznikiem” Rosji są Chiny, co było na pewno chęcią uspokojenia włodarzy wielkiego sąsiedniego kraju, wobec którego Trump w swej kampanii bardzo wyraźnie zapowiadał ostrą wojnę ekonomiczną (głównie przez wprowadzenie 60-procentowego cła na importowane z Chin towary).

Putin, a wraz z nim cała prowojenna wierzuszka władzy FR, są teraz w bardzo poważnej rozterce i wcale nie zawsze mówią jednym głosem, niekiedy nawet zmieniają ton przekazu z dnia na dzień. Przecież jeszcze dwa dni po wyborach nie kto inny jak Putin ogłosił złotymi ustami swojego rzecznika Pieskowa, że „nawet i nieoficjalnie nie pogratulował zwycięstwa Trumpowi”, bo przecież „mowa tu o kraju nieprzyjazylnym, który pośrednio i bezpośrednio uwikłany jest w wojnę”⁹⁹⁴. Z kolei Miedwiediew – ten niegdyśjszy nominat Putina na fotelu prezydenckim w Spec-Federacji Rosyjskiej – wyraził od razu po wyborach taki oto kupiecki optymizm: „Trump posiada jedną ważną dla nas zaletę – jako biznesmen do szpiku kości nienawidzi on śmiertelnie wydawania pieniędzy na darmozjadów i utrzymania”⁹⁹⁵, co stanowiło nader czytelną

⁹⁹² Путин поздравил Трампа, заявив о готовности к диалогу, Голос Америки, 08.11.2024, <https://www.golosameriki.com/a/putin-praises-trump-says-russia-is-ready-for-dialog/7855826.html>.

⁹⁹³ Tamże.

⁹⁹⁴ Песков опроверг сообщения, что Путин неофициально поздравил Трампа, Интерфакс, 07.11.2024, <https://www.interfax.ru/russia/990574>.

⁹⁹⁵ Хуже некуда или возможность перезагрузки? Реакция Москвы на победу Трампа, BBC News. Русская Служба, 06.11.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/cew20yxd17no>.

aluzję do niepotrzebnego – zdaniem człowieka określanego w mądrzejszej części Rosji jako „Dima-gadżeciarz” – „szastania” amerykańskich pieniędzy na pomoc dla „faszystowskiej Ukrainy”. Z głosów dochodzących teraz z Rosji warto jeszcze wyróżnić „homilię” mrocznej sławy Aleksandra Dugina, że zwycięstwo Trumpa to „światowa, konserwatywna rewolucja”, co też może być przecież nawróconemu na „konserwatyzm” kagebiście bliskie jak koszula ciała. Pragnę też na koniec uwypuklić jeszcze reakcję na wybór Trumpa – ze strony rosyjskiej Dumy Państwowej. Oto jej zwierzchnik („spiker”) Wiaczesław Wołodin wyraził nadzieję, „że po przyjeździe Trumpa 20 stycznia 2025 roku do Białego Domu dialog RF i USA stanie się bardziej konstruktywny”, przy czym „rosyjski parlament będzie to tylko pochwalać i popierać”. I bynajmniej nieprzypadkowo reżimowa od ponad 20 lat telewizja NTV zatytułowała przekaz jako *Oklaski i szampan: w Dumie Państwowej określono zwycięstwo Trumpa mianem „świt nadziei”*⁹⁹⁶. A czyż nie to samo, o czym wspominałem wczoraj, wołali aż do zdarcia gardła w polskim Sejmie, nazajutrz po wyborach, parlamentarzyści PIS-u?

Wszystko oczywiście w tej jakże dramatycznej przestrzeni USA – Rosja – Ukraina będzie się dynamicznie zmieniać już w najbliższych tygodniach. Z tego jednak, co sam rozumiem, istotna różnica między Trumpem a Putinem w kwestii zamrożenia wojny w Ukrainie jest taka, że pierwszy chciałby doprowadzić do rozejmu ściśle na granicy obecnego frontu, a drugi parł będzie do odebrania Ukrainie całych czterech obwodów – donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego i chersońskiego – które jeszcze we wrześniu pierwszego roku wojny wpisane zostały po zbójce do putinowskiej konstytucji jako część Spec-Federacji Rosyjskiej. W sytuacji, gdy znaczne części ostatnich dwóch obwodów – wraz z ich stolicami w Chersoniu i w mieście Zaporozże – nadal pozostają pod prawowitym panowaniem Kijowa, nikt przy zdrowych zmysłach zgodzić się na to nie może. Nie tylko przecież w Ukrainie, ale i w demokratycznej Europie (może poza Węgrami i Słowacją), a nawet – jak ufam – i w tej Trumpowskiej już teraz Ameryce.

O tym wszystkim właśnie rozmawiałem z Manhattanu dosłownie przed godziną już tradycyjnie z redaktorem Jackiem Bańką z Radia Kraków, a nasza rozmowa wyemitowana zostanie za kolejną godzinę, to jest o 13.30 czasu polskiego, a o 7.30 rano czasu miejscowego.

⁹⁹⁶ *Аплодисменты и шампанское: в Госдуме назвали победу Трампа «утром надежды»*, НТВ, 08.11.2024, <https://www.ntv.ru/novosti/1694477/?ysclid=m38mf7l7eh195840906>.

9 listopada 2024, sobota, Nowy Jork, Lower Manhattan

W tej drugiej połówce naszego pobytu w Nowym Jorku mieszkamy już od paru dni z Anetką przy 31. West Street na Dolnym Manhattanie, u samego przecięcia tej ulicy z bardzo długą zachodnią Broadway Street. Przy na tej zaś ostatniej całkiem blisko nas na 49. West Street – przylegając z kolei do pulsującego światłem i dźwiękiem dniem i nocą Times Square – znajduje się ów najśłynniejszy Broadway, w istocie zespół wielu wspólnych teatrów Nowego Jorku, których roczny dochód oblicza się na ponad miliard dolarów. I nie dziwota, skoro ceny na bilety choćby na musical *Chicago* w Ambassador Theatre – dokąd się dziś wieczorem właśnie z córką wybieramy – wahają się od 100 do 300 dolarów (przy czym jest dzisiaj także i spektakl popołudniowy). W dodatku każdy z podobnych kilkudziesięciu teatrów na Broadwayu musi mieć na widowni minimum 500 miejsc siedzących.

W jednym z takich teatrów o nazwie Off-Broadway grano już 10 lat temu musical *Nevermore. The Imaginary Life and Mysterious Death of Edgar Allan Poe*, jako że ten urodzony w 1809 roku w Bostonie genialny poeta i nowelista mieszkał w bardzo wielu miejscach Manhattanu, a w latach 1846–1849 jeszcze w nowojorskim Bronksie. W wielce niepozornym, drewnianym dwupoziomowym domku, który dzisiaj funkcjonuje jako skromne muzeum (fot. 19 we wkładce) Edgar Allan Poe pożegnał na wieki swoją bardzo młodą żonę Virginie Elizę (1822–1847), a w 1849 roku napisał swój ostatni ukończony wiersz *Annabel Lee*, z charakterystycznym dlań motywem śmierci ukochanej kobiety, wykorzystanym także w słynnym *Kruku* czy *Ulalume*. Sam umarł 7 października 1849 roku w Baltimore (Maryland). W naszej rodzinie Poe cieszy się prawdziwą estymą, szczególnie po tym, jak Ania podczas naszego wspólnego z synem Igozem przekładu *Mistrza i Małgorzaty* dla Znak (2016, 2022) wykazała się celną uwagą o wielorakim pokrewieństwie makabrycznego motywu odcięcia głowy w opowiadaniu Poe *Nie zakładaj się nigdy z diabłem o swą głowę* z podobnie demonicznym obrazem w *Mistrzu i Małgorzacie* Bułhakowa, gdzie po bruku toczy się głowa nieszczęsnego Berlioza, który – zgodnie z przepowiednią Wolanda – wpada pod tramwaj.

Idąc zaś wczoraj z Anetką do metra w kierunku Wall Street, napotkaliśmy jeszcze przy Times Square „nie całkiem ubranego obywatela” (przypominającego mi Smierdiakowa z gitarą z *Braci Karamazow* u Dostojewskiego). Wyfasowany w białe buty z cholewami, tudzież jasny kapelusz *à la* nagi kowboj z napisem „obudź się” po amerykańsku – dawał wyraz nieokiełznanej radości z powodu zwycięstwa Trumpa. Na swej gitarze wypisane miał w trójkolorze USA stosowne hasło – „TRUMP 2024,

take America back”, z oczywistym nawiązaniem do plakatu wyborczego zwycięzcy – „TRUMPIE 2024, przywróć Amerykę” (fot. 20 we wkładce).

Będąc już na Wall Street, nie mogliśmy nie zwrócić uwagi na tamtejszy okazały Dom Trumpa. Niestety przychodzą od razu na myśl inne domy – te przy dworcu kolejowym we Lwowie, zniszczone, bez oglądania się na matki z dziećmi, latem tego roku przez bandziorów Putina, a przysłane mi właśnie teraz na Manhattan przez Jarosława Uhryna (prorektora bratniej Lwowskiej Akademii Drukarstwa – fot. 21 we wkładce).

Gdy się zderza z sobą teraz oba te nieporównywalne widoki, tym bardziej nabiera wyrazistości niegodny fejk Trumpa z jego kampanii wyborczej, opublikowany pod sam koniec września w Północnej Karolinie: „Ukrainy już nie ma, bo to, co zostało, nie jest już Ukrainą, na jej odbudowę trzeba będzie kilkuset lat”. No i zdaniem obecnego prezydenta elekta – jako rzeczywiście arcykupca z ducha (miał tu rację Putinowski błazen Miedwiediew) – nawet w całym świecie nie zbierze się dla podobnej odbudowy odpowiedniej sumy, choćby zjednoczyła się w tym celu cała ludzkość⁹⁹⁷.

O takich aż globalnych operacjach finansowych ani myślą ci Amerykanie oraz turyści, którzy ustawiają się tłumnie w długą kolejkę przed słynnym ponadtrzytonowym monumentem atakującego Byka – umiejscowionym w Bowling Green Park tuż przy Wall Street, a symbolizującym wzrost tutejszych notowań giełdowych. Wszyscy stoją w ogonie z nadzieją, że dotykając Byka w określone miejsce, zwiększą wydatnie szanse na życiowy sukces. Sami nawet nie próbując dotrzeć tam, gdzie inni, mogliśmy tylko uwiecznić jedną z takich przeszczeniśliwych osób, bo jest to przecież naprawdę niemały kawałek Ameryki (fot. 22 we wkładce). Zupełnie niezależnie od tego, co się teraz dzieje i co się będzie jeszcze działo w naszej ogarniętej atmosferą wojenną środkowej i wschodniej połowie Europy.

10–11 listopada 2024, niedziela–poniedziałek, Nowy Jork – Newark

Ta ostatnia niedziela... Pakując na Manhattanie o szóstej rano (w Polsce – samo południe) walizki na powrót do kraju, mogę już teraz z całą pewnością odnotować, że wynik wyborów USA przeszedł najśmielsze oczekiwania nawet i zwolenników Trumpa. Uzyskał on ostatecznie 312 głosów elektorskich, podczas gdy jego rywalka Harris – ledwie 226. Gdy chodzi o liczby bezwzględne, to agencja Associated Press właśnie

⁹⁹⁷ Трамп: «Украины больше нет, это уже не Украина», Военное Обозрение, 26.09.2024, <https://topwar.ru/250873-tramp-ukrainy-bolshe-net-jeto-uzhe-ne-ukraina.html>.

podawał, że Trump zdobył 74,6 miliona głosów wyborców, czyli 50,5 procenta w skali całego USA (dodam, że jest to plus 400 tysięcy w stosunku do 2020), to na Harris głosowało 70,9 miliona, czyli 48 procent głosujących Amerykanów (aż 10 milionów mniej niż w 2020 roku oddano na Bidena)⁹⁹⁸. Obecny zwycięzca przeprowadził kampanię, kładąc przede wszystkim nacisk na walkę z przestępczością, na ochronę rodzimej gospodarki poprzez wysokie cła na towary sprowadzane z Chin (60 procent) i Europy (20 procent), bezpieczeństwo granic i związaną z tym ściśle najbardziej fundamentalną kwestię imigracji. Wszystkich bowiem imigrantów jest obecnie w USA aż 46 milionów (14 procent z 355 milionów całej populacji), z czego 9 milionów przebywa w Ameryce nielegalnie. W takiej sytuacji Trump wygrał w cuglach we wszystkich tzw. *swing states* USA, których jest w sumie siedem – w Północnej Karolinie, Nevadzie, Wisconsin, Michigan, Georgii, Pensylwanii i Arizonie.

Pięć ostatnich stanów rzeczywiście bardzo swinguje, skoro w 2016 roku zagłosowały one ostatecznie wszystkie na Trumpa, w 2020 – na Bidena, a pięć dni temu w 2024 – ponownie na Trumpa. Był on w latach 2016–2020 45. prezydentem USA, a od 20 stycznia 2025 stanie się 47. W bardzo znaczącej w sensie wyborczym Pensylwanii – posiadającej bowiem najwięcej z wszystkich siedmiu *swing states* głosów elektorskich – zwycięstwo Trumpa nie było może porażające (50,6 procent do 48,5 procent Harris), szczególnie że w liczbach bezwzględnych różnica wyniosła ledwie 150 tysięcy głosów (tę Trump zawdzięcza bez cienia wątpliwości tamtejszym amerykańskim Polakom). Wszelako zgodnie z prawem wyborczym w USA zwycięzca zagarnął w tejsze Pensylwanii całą pulę głosów elektorskich (19), identycznie jak w „wahającej się” Arizonie (11). Ten graniczący z Meksykiem stan zderzył się w ubiegłym roku z rekordowym napływem emigrantów, przy czym znamienne jest, że na Trumpa zagłosowali teraz w większości zalegalizowani w USA Latynosi. Ci jak widać bynajmniej nie witają z rozpostartymi ramionami legionu swoich rodaków, którzy przedzierają się tłumnie do USA poprzez zasieki na południowej granicy.

Ja sam, jeszcze w drodze na swój maraton w Nowym Jorku – a okazało się, że pobił on pod względem liczby *finisherów* (było nas dokładnie 55 646!) wszystkie dotychczasowe – porozmawiałem sobie nieco na lotnisku w Warszawie z urodzonym w 1959 roku polskim Amerykaninem (amerykańskim Polakiem), który z największym przekonaniem zapowiadał oddanie głosu na Trumpa. Dowiedziawszy się z kolei ode mnie, że mimo zniesienia procedur wizowych wjazd Polaka do USA nie jest wcale

⁹⁹⁸ 2024 Presidential Election Results, AP Elections 2024, 10.11.2024, <https://apnews.com/projects/election-results-2024/>.

bułką z masłem, gdyż po uzyskaniu pozwolenia typu ESTA na wjazd, trzeba jeszcze przejść przez nadal obowiązującą na granicy „procedurę wpuszczania” (albo i nie), tenże mój rodak rówieśnik obwieścił: „Tutaj kontrolują aż do bólu, a przez Meksyk idą do Ameryki kolejne nielegalne fale...”. Zanim mnie wpuszczono – skądinąd bez najmniejszego problemu, bo byłem w USA jeszcze z wizą w latach 2014–2016 całe trzy razy – musiałem odstać w wijącej się potwornie kolejce na lotnisku w Newark trzy bite godziny... To są jednak tylko didaskalia.

Obecny wybór Amerykanów decyduje właśnie teraz o przyszłości całej Europy, w tym oczywiście przede wszystkim Ukrainy, chociaż amerykańscy sztabowcy w Trumpem na czele sami jeszcze nie wiedzą, jak tutaj postąpić. Z kakofonii ich głosów chciałbym wybrać dwa. Oto Bryan Lanza, który wyróżnił się mocno w minionej kampanii Trumpa, poinformował właśnie BBC, że rodząca się nowa administracja Białego Domu poprosi prezydenta Ukrainy o przedstawienie wreszcie „realistycznego planu pokojowego”: „Jeżeli jednak prezydent Zełenski podejdzie do stołu i powie, że pokój będzie możliwy jedynie w przypadku odzyskania Krymu, to dowiedzie on, że poważny nie jest. Krym przeminął [*Crimea is gone*]. Więc jeśli priorytetem jest dla was przywrócenie Krymu i zmuszenie żołnierzy amerykańskich do walki o to przywrócenie, radźcie sobie sami”⁹⁹⁹. Polityk ów dodał, że „bardzo szanuje ukraiński naród”, ale głównym celem Waszyngtonu będzie teraz „pokój i zatrzymanie zabijania”. Lanza – nie tylko główny doradca Trumpa podczas kampanii, ale i strateg całej Partii Republikańskiej – surowo skrytykował zarazem obecną administrację Bidena i w ogóle całą Europę za „niedostarczanie Ukrainie od samego początku wojny brońi potrzebnej do zwycięstwa” oraz „niezdjęcie ograniczeń, aby Kijów mógł jeszcze potem do tego zwycięstwa dążyć”¹⁰⁰⁰. Zapomniał wszelako dodać, że jeszcze przecież w grudniu 2023 roku taką właśnie planowaną przez Bidena zbrojną pomoc Ukrainie zablokował w USA republikański senat, co prawda na kilka miesięcy, które jednak w pełni wystarczyły Rosji na przesunięcie linii frontu o paręset kilometrów na zachód i południe, z dziesiątkami tysięcy pozabijanych Ukraińców.

Natomiast syn Trumpa, Donald Jr, wyskoczył właśnie jak filip z konopi z żarciem, którego nie omieszkali przytoczyć także i proreżimowe moskiewskie „Izwestia”. A teraz, odnosząc się do faktu, że jego ojciec obejmie urząd 20 stycznia 2025 roku, syn pozwala sobie szydzić z Zełenskiego: „Zostało 38 dni do tego, jak utraci pan swoje

⁹⁹⁹ Sofia Ferreira Santos, *Trump ally says Ukraine focus must be peace, not territory*, BBC News, 10.11.2024, <https://www.bbc.com/news/articles/czxrwr078v7o>.

¹⁰⁰⁰ Tamże.

kieszonkowe”¹⁰⁰¹. Czterdziestosiedmioletni Donald Jr zamieścił ten post na swoim Instagramie wraz z fotografią Zełenskiego, na którego opadają z powietrza dolarowe banknoty... Wygląda to na (niezamierzoną zapewne) parodię słynnej sceny z *Mistrza i Małgorzaty*, gdzie na głowy i plecy widzów w moskiewskim teatrze Variétés zlatują z sufitu czerwonce! Przy czym u Bułhakowa miała ona służyć przede wszystkim obśmianiu zwykłej ludzkiej chciwości, a obecnie chodzi o przetrwanie narodu i państwa ukraińskiego w wojnie z zaborczą Rosją.



Opuszczając już Amerykę po niesłychanie emocjonującym pobycie – przebiegnięciu maratonu, i to w burzliwym czasie wyborów prezydenckich – teraz, 11 listopada 2024 roku równo o trzeciej w nocy (przekładając na polskie realia) na lotnisku Newark Liberty International pod Nowym Jorkiem – dodaję jeszcze te słowa pod wpływem świeżego w mej pamięci wspomnienia z hotelowej restauracji na Manhattanie. Pracująca tu jako kelnerka solidna i wcale niestara jeszcze Polka powiedziała mi o swoich preferencjach wyborczych. Głosowała zdecydowanie na Trumpa, co wynikało z faktu, że obiecał on podczas swej kampanii, iż państwo nie będzie pobierać podatków od napiwków, które stanowią często główne źródło dochodu dla osób trujących się bezpośrednio przy stołach w rozlicznych restauracjach, kawiarniach i przeróżnych pubach USA jak długie one i szerokie... I aż dziw bierze, że na podobny ludzki pomysł nie wpadła rywalka Trumpa, Harris.

14 listopada 2024, czwartek, Krosno

Ostatnia głośna wypowiedź patriarchy Cyryla w kwestii kary śmierci (w FR od 1997–1999 obowiązuje moratorium na jej wykonywanie i orzekanie) odbiła się szerokim echem w świecie, a dwa dni po jej ogłoszeniu dotarła także i do ukraińskiego Nowego Jorku. Tamtejszy bowiem Światowy Kongres Ukraińców poinformował akurat w dniu

¹⁰⁰¹ *Сын Трампа пошутил над Зеленским после переизбрания республиканца президентом США. Дональд Трамп – младший пошутил, что Зеленский скоро «потеряет карманные деньги», Известия, 10.11.2024, <https://iz.ru/1788523/2024-11-10/syn-trampa-poshutil-nad-zelenskim-posle-pereizbraniia-respublikantca-prezidentom-ssha>.*

amerykańskich wyborów, że patriarcha Cyryl w swym apelu o „eliminowanie” ze społeczeństwa ludzi, „którzy nie mogą być skutecznie izolowani”, odwołał się do postawy samego Jezusa Chrystusa, „który nie potępił kary śmierci, nawet jeżeli sam niesprawiedliwie od niej ucierpiał”¹⁰⁰².

Ponieważ jednak w takim – z perspektywy cyrylowsko-putinowskiej Moskwy – „nauczaniu prawosławnym” ważna jest dosłownie każda litera, to sięgnijmy do samego źródła, czyli do tego opisu szatańskiej iście Cyrylowskiej diatryby, jaki ukazał się na oficjalnym portalu Moskiewskiego Patriarchatu. Okazuje się bowiem, że i sam kontekst tej antychrześcijańskiej perory nie jest bez znaczenia, jako że głowa Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej był łaskaw wygłosić tę wielkiej wagi opinię na moskiewskim spotkaniu Czas Bohaterów (Время героев), organizowanemu w ramach programu wojennego pod patronatem samego Putina. Program ów – realizowany podczas wojny przeciw Ukrainie przez moskiewską Wyższą Szkołę Zarządzania Państwem (Высшая школа государственного управления) – odwołuje się do definicji „rosyjskiej elity”, jaką znowu przedstawił obecny władarz FR: „Prawdziwa, autentyczna elita – to wszyscy ci, którzy służą Rosji, ludzie pracujący i żołnierze, którzy nigdy nie zawodzą, ludzie sprawdzeni i godni, czynem swym dowodzący własnego oddania Rosji”¹⁰⁰³. I aby już nie było żadnych wątpliwości, co to jest za Rosja, to portal Wyższej Szkoły Zarządzania Państwem przyozdobiony został w czołówce złowrogą literą Z – w formie wstążki świętego Jerzego (noszonej w putinowskiej Rosji 9 maja każdego roku dla upamiętnienia bohaterów i ofiar Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945).

Tymczasem patriarcha Cyryl sformułował swoją antyewangeliczną – tyle że odnoszącą się po orwellowsku zarówno do Ewangelii, jak i bezpośrednio do Chrystusa – wizję kary śmierci w odpowiedzi na konkretne pytanie jednego z uczestników wspomnianego programu Czas Bohaterów. A zainicjował swą odpowiedź, jak to sam raczył określić, od „bogosłowija” (teologii), to jest wspominanym wyżej odniesieniem do nieodnoszącego się jakoby przeciwko karze śmierci Chrystusa. Po to, żeby od razu tak skonstatować:

Oczywiście zabicie człowieka, będące karą za jego zbrodnie, to środek skrajny. I dlatego byłoby idealnie, gdyby takich zbrodni, które pociągają za sobą karę

¹⁰⁰² *Russian Orthodox church leader Kirill wants to lift moratorium on death penalty*, Ukrainian World Congress. The global voice for millions of Ukrainians worldwide, 05.11.2024, <https://www.ukrainianworldcongress.org/russian-orthodox-church-leader-kirill-wants-to-lift-moratorium-on-death-penalty/>.

¹⁰⁰³ Высшая школа государственного управления. Время героев, <https://времягероев.рф/>.

śmierci, ludzie nie popełniali. Jednakże w Słowie Bożym są i takie słowa: „Usuńcie złego spośród was samych” (1 Kor 5, 13). Czyli – jeśli człowiek bywa skrajnie niebezpieczny dla społeczeństwa i nie jest możliwa jego izolacja, to należy go zlikwidować [убрать]. Nasz Pan nie mówi „zabijcie go”, ale „usuńcie złego spośród was samych”¹⁰⁰⁴.

Aby od razu obnażyć moralny fałsz takiej „interpretacji”, zwróćmy uwagę, że akurat ta konkretna filipika Apostoła dotyczy tylko i wyłącznie niegodziwców, którzy pozostają jeszcze formalnie członkami wspólnoty uczniów Jezusa. Przy tym Apostołowi nie chodzi nawet o szubrawców całego świata, bo i to byłoby zdaniem Pawła z Tarsu nazbyt maksymalistyczne: „Nie chodzi o rozpustników tego świata w ogóle ani o chciwców i zdziwców lub bałwochwalców; musielibyście bowiem całkowicie opuścić ten świat [...]. Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg. Usuńcie złego spośród was samych” (1 Kor. 5, 10, 13). Czyli św. Paweł mówi w istocie – usuńcie wszeteczników i szubrawców ze wspólnoty kościelnej, więc gdy Cyryl „interpretuje” fragment ów w duchu poparcia dla kary śmierci, to dowodzi on nie tylko swej totalnej ignorancji co do źródeł chrześcijaństwa, ale i zarazem krwiożerczości własnej w imieniu całej RPC. Tak to właśnie określił teraz wyrzucony jeszcze w roku 2023 z Cerkwi przez Cyryla o. Andriej Kurajew¹⁰⁰⁵. Zwrócił on nadto uwagę, że Jezus Chrystus przeciwko karze śmierci jednak występował – choćby wtedy, gdy bronił on skutecznie jawnogrzesznicy, mającej być ukamienowaną przez faryzeuszy: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem” (por. J 8,7)¹⁰⁰⁶.

Sam nie mogę się natomiast powstrzymać od reminiscencji literackiej, tym razem w odwołaniu do powieści *Krąg pierwszy* (1968) Aleksandra Solżenicyna z jej sceną rozmowy Stalina z ministrem bezpieczeństwa Abakumowem, zawartą w rozdziale 20. o tytule *Towarzyszu Stalin, przywróćcie nam karę śmierci*. To prośba samego Abakumowa, przy czym rzecz musiała dziać się między 26 maja 1947 roku – gdy Rada Najwyższa ZSRR zadecydowała o zniesieniu kary śmierci w czasach pokoju – a 12 stycznia 1950, gdy podczas apogeum paranoidalnej szpiegomanii Stalina ta sama Rada uchwaliła

¹⁰⁰⁴ Ответы Святейшего Патриарха Кирилла на вопросы участников программы «Время героев», Русская Православная Церковь. Официальный Сайт Московского Патриархата, 03.11.2024, <http://www.patriarchia.ru/db/text/6171730.html>.

¹⁰⁰⁵ Гость: Андрей Кураев, Ведущая: Хельга Пирогова – РПЦ требует крови. Кураев о объясняет зачем Патриарху Кириллу смертная казнь, Популярная политика, 05.11.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=Kp16forlz9U>.

¹⁰⁰⁶ Tamże.

ustawę „O zastosowaniu kary śmierci wobec zdrajców Ojczyzny, szpiegów i aktywnych dywersantów”, oczywiście „na liczne prośby ludu pracującego”. Wcześniejsze powojenne moratorium na karę śmierci nie wynikało z pobudek humanitarnych, lecz z faktu, że podczas wojny wyginęła masa ludzi i władza chciała ten „odpływ siły roboczej” jakoś powstrzymać. Z kolei przywrócenie najwyższego wymiaru kary na początku 1950 roku pozwoliło władzy rozstrzelać już 1 października tego roku sześciu skazanych na śmierć podsądnych (do niedawna wysokich partyjnych dygnitarzy) bardzo głośnej naonczas „sprawy leningradzkiej” (m.in. Nikołaja Wozniesińskiego, Aleksieja Kuzniecowa, Michaiła Rodionowa).

W rzeczonej scenie rozmowy Abakumowa ze Stalinem ten ostatni na prośbę podwładnego o przywrócenie kary śmierci najpierw „po ojcowsku” zdecydowanie popiera inicjatywę, ale ostatecznie reaguje na nią tak:

... Oczy Stalina odwróciły się od odległych, jasnych dali, w które dopiero co zaglądał, wparły się w Abakumowa i zmrużyły się nagle chytrze:

– A ty nie boisz się, że my właśnie ciebie pierwszego teraz rozstrzelamy?

Tego rozstrzelamy prawie nie wymówił, powiedział to na wydechu, miękko, jak coś, co powinno być rozumiane samo przez się.

Ale w Abakumowa to słowo zapadło lodowatym ciężarem¹⁰⁰⁷.

No i jakże słuszna była ta śmiertelna obawa, skoro Abakumow – co prawda nie jako pierwszy, bo już półtora roku po śmierci Stalina – został jednak 24 grudnia 1954 roku rozstrzelany w Leningradzie. Wszelako od obecnego patriarchy Cyryla – który nie zna dobrze nawet Ewangelii, a i Listy Apostolskie cytuje zgoła opacznie – trudno wymagać aż tak dogłębnej wiedzy historycznej czy literackiej.

17 listopada 2024, niedziela, Krosno

Dzisiejszej nocy Rosja – która planuje zagarnąć jeszcze przed inauguracją Trumpa jak największe połacie Ukrainy, a i unicestwić przy tym już doszczętnie ukraińską strukturę energetyczną – zaatakowała jeszcze bardziej barbarzyńsko (choć zaiste trudno w to uwierzyć!) swoimi i nieswoimi, bo także irańskimi i koreańskimi rakietami wiele miast

¹⁰⁰⁷ Aleksander Solżenicyn, *Krąg pierwszy*, przeł. Michał Kaniowski [Jerzy Pomianowski], Instytut Literacki, Paryż 1970, t. 1, s. 139.

napadniętego kraju. Pragnąc tu wyrazić – na swą oczywiście miarę i możliwości – jak największą solidarność z napadniętymi, także z wieloma moimi przyjaciółmi we Lwowie i w Kijowie, przytoczę niżej *in extenso* po ukraińsku, za kanałem prezydenta Zełenskiego na Telegramie, informacje o tej niedzielnej sadystycznej inwazji z powietrza:

Масований комбінований удар по всіх регіонах України. За цю ніч і ранок російські терористи застосували дрони різних типів, зокрема «шахедаї». Крилаті, балістичні та аеробалістичні ракети: «циркони», «іскандери», «кінджали». Загалом близько 120 ракет і 90 дронів. Наші сили ППО знищили більше 140 повітряних цілей.

Ми вдячні всій нашій протиповітряній обороні, яка була залучена до відбиття цієї атаки: зенітним ракетним військам, нашій авіації – пілотам F-16, «сушок» та МіГів, мобільним вогневим групам, РЕБ – усі організовано відпрацювали. Дякую вам за надійний захист!¹⁰⁰⁸

Po polsku mogłoby to zabrzmieć tak:

Masowe wieloelementowe uderzenie we wszystkich regionach Ukrainy. W ciągu tej nocy i rano rosyjscy terroryści użyli dronów różnych typów, w szczególności „szahedów”, skrzydlatych balistycznych i aeralistycznych rakiet, „cyrkonów”, „iskanderów”, „kindżałów”. Ogólnie – prawie 120 rakiet i 90 dronów. Siły naszej obrony przeciwlotniczej zlikwidowały ponad 140 obiektów powietrznych.

Celem wroga była nasza energetyczna infrastruktura w całej Ukrainie. Niestety w wyniku ostrzału i spadających odłamków punkty energetyczne zostały uszkodzone. W Mikołajowie w wyniku ataku dronu dwoje ludzi zginęło, a sześcioro, w tym dwójka dzieci, odniosło rany. Składałam wyrazy współczucia krewnym i bliskim tych zabitych. Aktualnie na obszarach pozbawionych energetycznego zasilania zostały zaangażowane wszelkie niezbędne dla przywrócenia normalności oraz likwidacji skutków ataku środki¹⁰⁰⁹.

Wdzięczni jesteśmy naszej obronie przeciwlotniczej wykorzystanej do odparcia tego ataku – systemom rakiet przeciwlotniczych, naszej awiacji – pilotom F-16, samolotów typu *Suchoj*¹⁰¹⁰ i MIG-ów [29], mobilnym grupom ogniowym,

¹⁰⁰⁸ Telegram. Zelenskiy / Official, 17.04.2024, https://t.me/V_Zelenskiy_official/12431.

¹⁰⁰⁹ Tamże.

¹⁰¹⁰ Suchoj (SU) – radzieckie, a następnie rosyjskie samoloty bojowe konstrukcji Pawła Suchoja (1895–1975), potem biura konstrukcyjnego jego imienia. Podczas gdy Ukraina używa do obrony

śłużbom radioelektronicznym. Wszyscy potrudzili się w zorganizowany sposób. Dziękuję wam za niezawodną ochronę!

Z innych wszelako źródeł wynika, że te liczne mimo wszystko niestrącone drony i rakiety – wraz odłamkami tych, które strącono – wyrządziły walczącej, marznącej i tonącej w ciemnościach Ukrainie wiele niepowetowanych szkód. Jak już podaje rosyjska opozycyjna Meduza, rakiety Rosji zaatakowały teraz m.in. Kijów, Odesę, Krzywy Róg, miasto Dniepr na południowym wschodzie i Równe na Wołyniu, obwody mikołajowski i lwowski. W samym Mikołajowie od ataku dronu na dom mieszkalny zginęły dwie kobiety, kolejne cztery osoby oraz dwójka dzieci zostały ranne. W rejonie szeptyckim na północnej Lwowszczyźnie w kierunku Wołynia (dawny czerwono grodzki, graniczy z polskimi powiatami – tomaszowskim i hrubieszowskim w województwie lubelskim) spadające na ziemię odłamki rosyjskiej rakiety zabiły jednego człowieka, a dwoje poważnie poraniły. Dwójka innych ludzi zginęła pod dronami w regionie Odessy¹⁰¹¹. Byłbym usatysfakcjonowany, gdyby zaraz po tej wojnie pojawiła się w sieci i została tam przechowana po wsze czasy pełna imienna lista wszystkich ludzi Ukrainy pozabijanych rosyjskimi, perskimi i północnokoreańskimi raketami i pociskami.

Tak samo odczuwają bez wątpienia także ci wszyscy współcześni Rosjanie na wygnaniu, którzy dzisiaj właśnie – w 998. dniu tej lucyferycznej wojny pierwszej ćwierci XXI wieku – wychodzą solidarną grupą w Berlinie na dużą antywojenną manifestację. O tym napiszę osobno pewnie jutro lub pojutrze, dziś natomiast przytoczę nadal za niezawodną Meduzą kolejne szczegóły tego wynaturzonego i żądnego krwi ataku – wraz z jego echami politycznymi i geopolitycznymi. Egipskie ciemności zapadły tej nocy w wielu miejscach Ukrainy, przy czym w Kijowie, w obwodach dnipro pietrowskim i donieckim (na obszarze kontrolowanym z największym już trudem przez Ukrainę) musiano od razu wprowadzić prewencyjne odłączenia elektryczności. W Odessie przestał w ogóle działać miejski transport elektryczny, a szpitale i kotłownie miejskie musiały zostać przełączone na generatory, których dramatycznie wszędzie i tak brakuje. Drony i rakiety rosyjskiego najeźdźcy spowodowały także zatrzymanie niemałej liczby

swoich terytoriów pozostałe w jej zapasach stare typy SU-27, produkowane od 1984 roku, to Rosja wykorzystuje do ataków znacznie nowsze generacje – frontowe bombowce SU-34, produkowane już od 1990, ale stale unowocześniane (zwane notabene „bojowymi kaczorami”).

¹⁰¹¹ «Одна из крупнейших воздушных атак». Войска РФ нанесли массированный комбинированный удар по Украине, выпустив 120 ракет и 90 дронов, Meduza, 17.11.2024, <https://meduza.io/feature/2024/11/17/odna-iz-krupneyshih-vozdushnyh-atak-voyska-rf-nanesli-massirovannyi-kombinirovannyi-udar-po-ukraine-vypustiv-120-raket-i-90-dronov>.

pasażerskich pociągów Ukrainy, choćby tych, które łączą wschodni Charków i południowo-wschodnie Zaporozże z południowo-zachodnią, nadczarnomorską Odessą¹⁰¹².

Ukraiński minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha (ur. 1975) – co też przywołuje Meduza – określił ten rosyjski napad rakiety i dronowy jako „jeden z największych powietrznych ataków od początku tej inwazji na pełną skalę”. „To jest ta prawdziwa odpowiedź zbrodniarza wojennego Putina – napisał Sybiha na Twitterze (obecnie X) – wszystkim tym, którzy ostatnio doń dzwoniли i odwiedzali go”. Minister MSZ Ukrainy nie uszczegółowił, kogo miał na myśli, ale bardzo dobrze zorientowana Meduza ukonkretnia, że chodzi tu bez wątpienia o telefon do Putina 15 listopada ze strony kanclerza Niemiec Scholza (pierwszy taki od dwóch lat...), a także o spotkanie z włodarzem Rosji pod sam koniec października na szczycie BRICS w Kazaniu sekretarza generalnego ONZ António Guterresa¹⁰¹³. Ja bym tu jeszcze włączył dla pełni obrazu „pielgrzymkę” do Moskwy premiera Węgier Orbana, o czym pisałem z dezaprobatą na tych stronicach 25 czerwca, publikując potem, już na początku września, tekst o tym w „Plusie Minusie”¹⁰¹⁴.

Rzeczony Putin wykorzystuje do walki z Ukrainą bardzo trudne do strącenia taktyczne pociski balistyczne typu Iskander, przy czym mało kto wie – bo nawet i rosyjska Wikipedia tego nie podaje – że swą nazwą nawiązują one do Aleksandra Macedońskiego, pogromcy wschodniego imperium perskiego w IV wieku przed naszą erą, jako że nosił on przydomek Iskander. Rosja dzisiejsza odwróciła jednak taki system wartości, bo atakuje ona przecież Ukrainę ze Wschodu na Zachód, będąc nadto w przymierzu z obecnym despotycznym Iranem jako wciąż tą samą archaiczną Persją. No i mamy tu jeszcze jak na dłoni jedną totalną niezgodność, która wynika z faktu, że po arabsku imię „Iskander” oznacza także „Aleksandra”. A przecież taki właśnie „arabski pseudonim” przybrał sobie wielki rosyjski pisarz, myśliciel i wydawca Aleksander Hercen (1812–1870), publikując jeszcze w młodości w mikołajowskiej Rosji swoje słynne dzieła filozoficzne – *Dyletantyzm w nauce* (1843) i *Listy o badaniu przyrody* (1845–1846). Potem już na emigracji w Londynie poparł on zdecydowanie w swoim piśmie „Kołokoł” polskie powstanie styczniowe, co czyniło zeń jednego

¹⁰¹² Tamże.

¹⁰¹³ Tamże. Por. *Doroczny szczyt państw zrzeszonych w BRICS*, Przebinda Pisz, 28.10.2024, https://www.youtube.com/watch?v=PQoBXCl_F0c&t=4s.

¹⁰¹⁴ Zob. Grzegorz Przebinda, *Władimir Putin, Viktor Orbán. Dziedzice Jurija Andropowa, „Rzeczpospolita”*, „PlusMinus”, 07–08.09.2024, s. 38–39. W sieci: <https://www.rp.pl/plus-minus/art41081041-wladimir-putin-viktor-orban-dziedzice-jurija-andropowa>.

z tych przyjaciół-Moskali, do których zwracał się wiosną roku 1832 z Drezna ze współczuciem, ale i nadzieją sam Adam Mickiewicz.

18 listopada 2024, poniedziałek, Krosno

Podczas swojego długiego powrotu z Nowego Jorku do Polski – w sumie trwało to równą dobę dwoma samolotami z lotniska Newark, przez Warszawę, do Jasionki pod Rzeszów – wdałem się w pożegnalną pogawędkę z dziewczyną obsługującą w barze lotniskowym na Newark Liberty International. Ta rozmowna Amerykanka o imieniu Jane, gdy dowiedziała się, że jestem Polakiem, to – co mnie naprawdę zaskoczyło – sama wszczęła rozmowę o wojnie w Ukrainie. Tamtego dnia, a była to północ kończąca niedzielę 10 listopada, dokonał się kolejny niedzielny atak rosyjskich dronów na Ukrainę, w szczególności znowu na Charków i Odesę¹⁰¹⁵. O tym owa sympatyczna i wrażliwa Jane mówiła z wyraźnym potępieniem i dodatkowo jawnym niezadowoleniem z powodu wyboru Trumpa na prezydenta. Zarzucała mu bowiem *pro-Putin pulls*, czyli jawnie pror Putinowskie ciągoty. Podrzeszowskie lotnisko Jasionka stanowi, jak wiadomo, punkt przerzutowy do Ukrainy ciężkiej, amerykańskiej i europejskiej broni. Jeszcze w pierwszym roku wojny obszary lotniska, na których broń owa czekała na ekspedycję dokąd trzeba, widoczne były z publicznej drogi jak na dłoni. Teraz jednak poukrywane zostały przed wścibskim spojrzeniem i aparatami fotograficznymi w komórkach za ciężkim, nieprzezroczystym brezentem. Wczoraj pisałem, że Rosja przeprowadziła swój kolejny atak z powietrza na graniczący z Polską rejon szeptyki (czerwonogrodzki) na północnej Lwowszczyźnie, w pobliżu granicy z województwem lubelskim. Położony jest tam m.in. ukraiński Radechiw (w II Rzeczypospolitej – Radziechów), w który jeszcze dwa i pół roku temu, na początku sierpnia 2022, uderzyły rosyjskie rakiety, trafiając tam w skład ciężkiej broni przerzucanej do Radechiwa ze wspomnianego lotniska w podrzeszowskiej Jasionce. Teraz zaś można było przypuszczać – jak dowiaduję się właśnie od dobrze zorientowanego Jarosława Uhryna ze Lwowa – że celem ataku było zniszczenie kopalni węgla w tymże Radechiwie. To się jednak na szczęście Putinowi nie powiodło – bo jak poinformował wczoraj na swoim Telegramie głowa regionu

¹⁰¹⁵ Олена Кузьмич, *Вибухи в Одесі та Харкові та кружляння ворожих безпілотників: головні новини 10 листопада 2024 року*, ТСН (Телевізійна Служба Новин), 10.11.2024, <https://tsn.ua/ukrayina/vibuhi-v-odesi-ta-harkovi-ta-kruzhlyannya-vorozhih-bezpilotnikov-golovni-novini-10-listopada-2024-roku-2697867.html>.

szeptyckiego Maksym Kozycyk – „wskutek upadku odłamków wrogiej rakiety zapaliły się tylko garaże i samochód”¹⁰¹⁶.

Tymczasem po telefonicznej rozmowie kanclerza Scholza z Putinem 15 października widać już aż nadto wyraźnie, że władarz Rosji do żadnych pertraktacji teraz absolutnie się nie nadaje. Oznajmił to Scholzowi wręcz z butą przez telefon, o czym informują od paru ładnych dni z nieukrywaną *Schadenfreude* media putinowskiej Rosji. Teraz zresztą Putin przynajmniej nie łże, jak to czynił wobec tego samego Scholza tuż przed rozpętaaniem obecnej wojny, o czym pisałem w pierwszym tomie tego *Dziennika* pod datą 16 lutego 2022. Podczas gdy kanclerz Niemiec wyznawał wówczas, że dla jego pokolenia wojna w Europie jest wprost niewyobrażalna, to Putin kłamliwie – jak się okaże już za osiem-dziewięć dni – podkreślał w odpowiedzi, że Rosja „wojny też oczywiście nie chce”¹⁰¹⁷. Dzisiaj skądinąd nadal określa on tę zbrodniczą napaść – podczas której zginęło lub zostało poranionych grubo ponad pół miliona ludzi po obu stronach – tylko mianem „specjalnej operacji wojskowej”. I jedyne, co go może teraz powstrzymać, to tylko i wyłącznie praktyczna demonstracja siły ze strony napadniętych. A zważywszy, że broniąca się Ukraina utraciła podczas tej wojny naprawdę już masę mężczyzn, a także kobiet i dzieci (miała ona u początków wojny już i tak prawie trzy razy mniej ludności aniżeli napadająca Rosja) – to jedynym remedium na poskromienie Putina jest teraz dostarczanie napadniętym dalekosiężnej broni przez Amerykę i cały Zachód oraz udzielenie im zgody na uderzanie w wojenne cele w samym środku Rosji.

Dosłownie w chwili, gdy piszę te słowa, dowiaduję się z „New York Timesa”, że prezydent Biden zezwolił właśnie Ukrainie na wykorzystanie amerykańskich rakiet ATACMS o zasięgu 300 km na uderzanie w obiekty wojskowe na rosyjskiej, teraz wszak okupowanej przez armię ukraińską od pierwszej dekady sierpnia, Kurszczyźnie¹⁰¹⁸. Przy czym – jak z kolei informuje paryski dziennik „Le Figaro” – również Anglia i Francja dały prezydentowi Zelewskiemu wolną rękę w używaniu przeciw Rosji na jej terytorium dostarczonych Ukrainie już wcześniej francusko-angielskich taktycznych

¹⁰¹⁶ Telegram. Максим Козицький/Львівська ОВА (ОДА), 17.11.2024, https://t.me/kozytskyi_maksym_official/17336.

¹⁰¹⁷ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 47. Zob. źródło: Пресс-конференция по итогам российско-германских переговоров, Президент России, 15.02.2022, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/67774>.

¹⁰¹⁸ *Biden allows Ukraine to Strike Russia With Long-Rage U.S. Missiles*, New York Times, 17.11.2024, <https://www.nytimes.com/2024/11/17/us/politics/biden-ukraine-russia-atacms-missiles.html?smid=nytcare-ios-share&referringSource=articleShare>.

pocisków manewrujących Storm Shadow/SCALP EG o dalekim zasięgu i niskiej wykrywalności¹⁰¹⁹. „New York Times” nadto podkreśla, że zgoda Bidena stanowi przede wszystkim praktyczne ostrzeżenie dla reżimu Korei Północnej, który dostarczył niedawno Putinowi 10 tysięcy żołnierzy do walki przeciw Ukrainie, jak dotąd, na Kurszczyźnie. Putin ze swej strony traktuje tę północnokoreańską niby dywizję wyłącznie jako użyteczne mięso armatnie, tym bardziej że wydał teraz rozkaz swym dowódcom, że mają oni święty obowiązek oswobodzić zajętą przez Ukrainę, a liczącą niebagatelne 500 km kwadratowych połąć ziemi kurskiej jeszcze przed prezydencką inauguracją Trumpa. Ma ona nastąpić 20 stycznia 2025, już pod sam koniec trzeciego roku tej ciągnącej się straszliwie wojny.

19 listopada 2024, wtorek, Krosno

Dzisiaj 1000. dzień wojny i do jej przerażającej rutyny już należy, że wokół takich właśnie „rocznic” Rosja putinowska stara się w sposób jeszcze bardziej bandycki zaznaczyć w napadniętej Ukrainie swą obecność. Wieści o jej bezpieczeństwach dochodzą do nas dramatycznymi partiami i dzisiaj muszą uzupełniać, że w tę tragiczną, minioną niedzielę – tyle że tym razem nie mrocznym świtem, ale pod sam wieczór – rosyjskie rakiety uderzyły w ośmiopiętrowy budynek mieszkalny w mieście Sumy w północno-wschodniej Ukrainie, obok granicy z Rosją, zabijając tam kolejnych 12 ludzi, w tym dziewięcioletniego chłopczyka i czternastoletnią dziewczynkę, a inne 80 raniąc¹⁰²⁰. Natomiast już w poniedziałek rano, to jest wczoraj – w 999. dniu wojny – rakiet balistyczna Iskander-M uderzyła w oddaloną o 600 km drogą powietrzną na południowy wschód od Sum czarnomorską Odessę. Pocisk zestrzelony został co prawda przez ukraińską obronę powietrzną, ale jego szczątki zdołały zebrać swe śmiertelne żniwo, zabijając 10 osób i raniąc kolejne 44. A tuż przed północą wczoraj rosyjski dron uderzył w budynek w niedużym mieście Głuchów na Sumszczyźnie, gdzie zginęło pod

¹⁰¹⁹ Joe Biden donnerait le feu vert à l'Ukraine pour frapper la Russie en profondeur avec des armes américaines. Les Français et les Britanniques avaient autorisé l'Ukraine à frapper le territoire russe en profondeur grâce à leurs missiles SCALP/Storm Shadow, Le Figaro, 18.11.2024, <https://video.lefigaro.fr/figaro/video/joe-biden-donnerait-le-feu-vert-a-lukraine-pour-frapper-la-russie-en-profondeur-avec-des-armes-americaines/>.

¹⁰²⁰ В Одессе в результате российского ракетного удара погибли 10 человек, BBC News. Русская Служба, 18.11.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/c0en7p204j8o>.

gruzami, według aktualnych szacunków, 6 ludzi, w tym kolejne dziecko, a 12 osób (w tym dwójka dzieci) zostało poranionych¹⁰²¹.

Tutaj nie mogę się powstrzymać od wspomnienia z lata 2008 roku, które uzupełnię ekskursem historycznym oraz gorzką refleksją jak najbardziej już dzisiejszą. Pisałem na tych stronicach 20 sierpnia – odnosząc się wtedy do trwającego po dziś dzień zajęcia przez wojska ukraińskie miasteczek, wiosek i terenów na graniczącej z Sumami rosyjskiej Kurszczyźnie – że odwiedzałem owe północno-wschodnie regiony Ukrainy, a konkretnie Putywl i Nowogród Siewierski, w związku z poszukiwaniem śladów po wczesnośredniowiecznym *Słowie o wyprawie Igora*. Wracając tamtego odległego lata autobusem z Putywla nad Sejmem do Kijowa – 300-kilometrową trasą na południowy zachód – widziałem przelotnie z okna pojazdu właśnie część Głuchowa w obwodzie sumskim. Tu warto przypomnieć, że gród ten był jeszcze w okresie przedmongolskim częścią bardzo ważnego księstwa czernihowskiego na Rusi Kijowskiej, potem trafił pod władanie Litwy, w latach 1503–1618 znajdował się pod władzą księstwa moskiewskiego, a w 1634–1667 – po korzystnym pokoju w Polanowie – przejściowo wchodził w obszar panowania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Następnie, tym razem po wielce niekorzystnym dla Rzeczypospolitej i dla kozackiej Ukrainy rozejmie andruszowskim (1667), kończącym wojnę Polski i Litwy z Moskwą, znajdował się on aż do roku 1991 w granicach Rosji carskiej, potem ZSRR. Jeszcze car Piotr I, prawdziwy twórca imperium rosyjskiego, uczynił był z Głuchowa w roku 1708, po pokonaniu rok wcześniej pod Połtawą Szwedów i hetmana Mazepy, siedzibę podporządkowanego sobie hetmanatu kozackiego. Dla tego celu zniszczył on z kolei niedługo przedtem wcześniejszą kozacką stolicę w Baturynie na Czernihowszczyźnie i wymordował w bezprzykładny sposób niemal całą tamtejszą ludność.

21 listopada 2024, czwartek, Krosno

Oto dziś – teraz już w 1002. dniu wojny – nagle uświadomiłem sobie ostro, że ciągnie się ona przecież już dłużej aniżeli tak boleśnie pamiętana przez Rosjan aż do dziś blokada Leningradu podczas drugiej wojny światowej. Ta bowiem trwała od 8 września 1941 do 27 stycznia 1944, czyli dwa i pół roku, dokładnie – 871 dni. Zasadnicza zaś różnica

¹⁰²¹ В Глухове российский дрон ударил в общежитие. Есть жертвы, Голос Америки, 19.11.2024, <https://www.golosameriki.com/a/v-gluhove-rossijskij-dron-udaryl-v-obschezhitie-est-zhertvy-/7868899.html>.

między tymi wydarzeniami jest taka, że podczas tamtej straszliwej blokady stolicy nad Nową (jaka pochłonęła półtora miliona ofiar wojskowych i cywilnych po stronie radzieckiej) prowadzącymi sprawiedliwą wojnę byli sami Rosjanie, których potomkowie dziś pełnią w napadniętej Ukrainie tamtą złowrogą rolę nazistów. Wystarczy obejrzeć sobie teraz z uwagą słynny ongiś, dziś niestety zapomniany film Michaiła Romma *Zwyczajny faszyzm* (1965), by dostrzec ludzące wręcz podobieństwa między rodzącą się „rozkwitającą”, a następnie doprowadzoną do klęski III Rzeszą a obecną Rosją Putina i Cyryla. Tak w tamtej, jak i obecnej przestrzeni więcej było i jest oczywiście zwolenników hitleryzmu i putinizmu aniżeli jego przeciwników.

Jeszcze ze studenckich lat przechowałem żywo w pamięci, a zarazem i na półce książkę wspaniałej krakowianki Anny Morawskiej (1922–1972)¹⁰²² *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy* (1970). I sięgam teraz do takiego z niej fragmentu:

Taka więc była atmosfera w kościelnych kołach, w chwili gdy pojawił się Hitler. Wszystko mu sprzyjało: tradycja „Niemca-luteranina”, tradycja *Ordnung* [porządku], *Obrigkeit* [posłuszeństwa] i niechęć do anarchicznej zgnilizny, wojenne frustracje nacjonalistów, antydemokratyczne resentymenty kościelnej konserwy, straszak komunizmu, rosnący i wciąż nieskanalizowany ładunek „woli życia” młodzieży i sama nawet „pocziwość” szarych Niemców, spragniona tylko tego, by móc spokojnie wierzyć w coś, co będzie wreszcie do wierzenia podane jako pewne, jasne, napawające niezbyt kosztownym poczuciem wszechwiedzy, siły i cnotliwości. Rzecz jasna, że hitleryzm na takim gruncie musiał się przyjąć w pierwszej chwili niemal bez oporów¹⁰²³.

Ten zaś obecny rosyjski faszyzm – skądinąd w swej poetyce formalnie antyfaszystowski – aż taki w szczegółach nie jest, lepiej więc go na pewno, choćby i tylko częściowo, opisać nie historyczne już w końcu książki o III Rzeszy, ale utwory o Rosji putinowskiej całkiem współczesne, niezależnie od ich gatunku. Choćby takie, jak niedawna powieść *Bobo* emigrantki Linor Goralik (ur. 1975), bo utwór ten, napisany jeszcze w roku 2022, obejmuje swą akcją okres od 1 marca do końca października tego strasznego roku. Krytyk literacki i poeta Lew Oborin (ur. 1987) tak napisał o tej książce nazajutrz po umieszczeniu powieści przez autorkę w otwartym dostępie w sieci:

¹⁰²² O autorce zob. Theo Mechtenberg, *Znaki czasów, 40 lat później*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 35, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/znaki-czasow-40-lat-pozniej-16917>.

¹⁰²³ Anna Morawska, *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1970, s. 60.

Sułtan turecki daruje rosyjskiemu carowi słonia Bobo. Słoń po Rosji idzie pieszo – a właściwie to jest prowadzony, aby zostać ostatecznie przedstawiony carowi w jego orenburskim bunkrze. Podróż okazuje się długa, a im już bliżej Orenburga, tym silniej zmienia się stosunek Bobo do zachodzących wydarzeń. Odpływając ze Stambułu przepełniony jest jeszcze radością, dumny ze swej przyszłej służby, uważa Rosję za nową ojczyznę, a trójkolor, którym przed nim wymachują, nazywa „naszą flagą”. Ale do Orenburga dojdzie już słoń, który przeżyje wszelkie stadia grozy, rozczarowania, oburzenia, gniewu¹⁰²⁴.

Przeczytałem w całości tę książkę, gdy ukaże się ona w gotowym właśnie, skądinąd dosłownie od wczoraj, polskim przekładzie Nikity Kuznetsova, niedysyjszego współpracownika pisma „Nowaja Polska”, tłumacza m.in. paru ładnych dzieł Czesława Miłosza (*Dolina Issy, Ziemia Ulro, Kronik*), a także – *last but not least* – człowieka bliskiego Natalii Gorbaniewskiej już w ostatnich latach jej życia. Do tego elitarnego grona późnych przyjaciół niezapomnianej Nataszy należała zresztą tak sama Linor Goralik, jak i Lew Oborin... Tymczasem cytowana praca *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy* opowiada nie tylko o ogromnej rzeszy Niemców popierających Hitlera, ale przede wszystkim o tytułowej postaci – Dietrichu Bonhoefferze (ur. 1906). Jako ewangelicki pastor i myśliciel był on przeciwnikiem nazistów, a ci zdążyli go jeszcze stracić na gilotynie 9 kwietnia 1945 roku, w obozie koncentracyjnym we Flossenbürgu w Górnym Palatynacie w Bawarii, dwa tygodnie przed wyzwoleniem obozu przez Amerykanów. Píše Anna Morawska o jego ostatnich godzinach w Schönbergu w Górnej Bawarii, w „zmienionej na cele więzienne szkole”, skąd go przewieziono na sąd doraźny i egzekucję właśnie 9 kwietnia 1945 roku o świcie:

Było właśnie po Wielkanocy. Dwa słoneczne, pełne nadziei dni upłynęły więźniom dość pogodnie. Wojna kończyła się przecież. Drogi, przedstawiające istne rumowisko, zawałone były pojazdami bez paliwa, komunikacja prawie nie istniała, ustało wszelkie zorganizowane życie, zewsząd zbliżały się fronty. W niedzielę rano poproszono Bonhoeffera, by odprawił nabożeństwo. Nie chciał z początku. Większość współwięźniów stanowili katolicy, był też siostrzeniec Mołotowa, Wiaczesław Kokorin, z którym gawędziło się przyjaźnie, ucząc się rosyjskiego, lecz który może, jak myślał, mógłby czuć się zakłopotany jakąś religijną demonstracją.

¹⁰²⁴ Лев Оборин, *Современная Россия глазами слона, Холод*, 08.05.2023, <https://holod.media/2023/05/08/bobo-goralik/>.

Nalegali jednak wszyscy, także Kokorin, więc odczytał wielkanocne teksty Biblii i właśnie skończył kazanie, kiedy z dołu rozległo się wołanie: „Więzień Bonhoeffer, przygotować się i odmarsz!”. „– To koniec. Dla mnie początek nowego życia” – powiedział jeszcze¹⁰²⁵.



Rosja putinowska jeszcze takich represji wobec występujących przeciwko wojnie kapłanów prawosławnych oczywiście nie stosuje, uciekając się na razie do metod mniej zbrodniczych, choć moralnie także obrzydliwych. Pisałem już tu 3 kwietnia o Aleksieju Uminskim, wieloletnim proboszczu parafii Przenajświętszej Trójcy w Chochłach w centrum Moskwy, który za odmowę wygłaszania w cerkwi skompilowanej przez Cyryla prowjoennej Modlitwy za Ruś został na wniosek tegoż patriarchy usunięty z kapłaństwa. Zastąpił go natomiast Andriej Tkaczow, błogosławiący z modlitwą na wargach *Gospodi pomiluj* – rosyjskie mordercze rakiety Grad, skierowane także na kobiety i dzieci Ukrainy. Ostatnio wsławił się ten świętoszek – przy nim ów Molierowski mógłby stanowić wzór cnót! – tym, że doniósł oto na policję na swojego parafianina Aleksieja Siewastianienkę, iż ten miał jakoby dokonać „dyskredytacji armii”. No i w niedzielę 10 listopada – niedługo po tym, jak Putin z Cyrylem zaatakowali dronami ponownie Odesę i Charków – moskiewska policja wtargnęła do cerkwi Przenajświętszej Trójcy i owego parafianina najzwyczajniej w świecie zaareztowała. Wypuszczono go co prawda już wieczorem, zobowiązując wszak do stawiania się na każde żądanie na komisariat. Tymczasem wcale liczni rosyjscy antywojenni blogerzy w sieci od razu zaczęli snuć podejrzenia, że proboszcz Tkaczow musiał zdradzić putinowskim żandarmom to, co zostało wyznane mu na spowiedzi¹⁰²⁶. No bo skąd mógł wiedzieć taki szubrawiec w sutannie, że akurat ten, nieznany mu przecież bliżej, wierny traktuje tak poważnie Boże przykazanie „Nie zabijaj”.



¹⁰²⁵ Anna Morawska, *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*, s. 240.

¹⁰²⁶ Ася Рудина, „Служители культа стучали всегда”. Соцсети об аресте прихожанина в церкви, Радио Свобода, 11.11.2024, <https://www.svoboda.org/a/sluzhiteli-kuljta-stuchali-vsegda-sotsseti-ob-areste-prihozhanina-v-tserkvi/33196934.html>.

Nikita Kuznetsov po przeczytaniu powyższego fragmentu pisze mi teraz: „W książce Goralik jest wątek prześladowania księdza, który w szkółce niedzielnej opowiadał dzieciom o tym, jakim złem jest wojna, a poza tym odmówił składania świadectwa, które obciążałoby jego parafianina oskarżonego o dyskredytację armii. Odebrano mu parafię, a w końcu aresztowano i oskarżono (jak Dmitrijewa¹⁰²⁷) o pedofilię...”. W *Bobo* występuje też notabene Z-poeta i kierownik ochrony Słonia – niejaki Zorin, którego pierwowzorem musiał być niechybnie Zachar Prilepin.

23 listopada 2024, sobota, Krosno

Dobrze pamiętam, że jeszcze podczas lektury na studiach – nie da się ukryć, że było to pod sam koniec roku 1979 (ZSRR napadał akurat wtedy na Afganistan) – nie małe wrażenie wywarła na mnie wieść, zaczerpnięta z którejś z książek Ludwika Bazylowa, że podczas wojny Rosji z Turcją za carycy Anny Iwanowny, zginęło w latach 1736–1739 po stronie rosyjskiej 100 tysięcy ludzi. Tym bardziej że jako dopiero początkujący filolog z zacięciem historyka o wojnie tej wcześniej w ogóle nie słyszałem. Dopiero w latach następnych dowiadywałem się, że toczyła się dla umocnienia pozycji Rosji nad morzami Azowskim i Czarnym – kosztem podporządkowanego Turcji tatarskiego chanatu krymskiego – oraz miała też na celu wzmocnienie wpływów mozołnie budującego swą siłę imperium w Mołdawii i Wołoszczyźnie (od 1861 roku – zjednoczonej Rumunii). Dawna, trwająca w sumie cztery lata wojna toczyła się na Krymie, łącznie z Bachczysarajem (wtedy jeszcze podporządkowanym Turcji jako chanat krymski), nad Morzem Azowskim (z odbiciem założonej, ale i utraconej przez Piotra I na rzecz Turcji twierdzy Azow), na rosyjskiej lewobrzeżnej Ukrainie i dolnym Naddnieprzu z Oczakowem (przejściowo zdobytym, ale oddanym ostatecznie Turcji), w tureckim Naddniestrzu (z Chocimiem i Jassami) oraz nad środkowym Dunajem – w Serbii, Bośni i Wołoszczyźnie. W porównywaniu z dzisiejszymi, zmieniającymi się niczym

¹⁰²⁷ Jurij Dmitrijew (ur. 1956) – od grudnia 2016 roku odsiaduje on w łagrach Karelii i Mordowii piętnastoletni ostatecznie wyrok pod sfingowanymi zarzutami o przemoc seksualną wobec przybranej, małoletniej córki. W istocie zamknięty został za kierowanie karelskim oddziałem Stowarzyszenia Memoriał – tym bardziej że był jednym z twórców i wydawców „Księgi pamięci ofiar represji politycznych okresu 1930–1940” oraz dokumentów z historii budowy Kanału Białomorskiego. Zasłynął także jako organizator ekspedycji, które odkryły i zbadały miejsca pochówku ofiar represji politycznych w Sandarmochu i Krasnym Borze (oba w Karelii). Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 640 (27 lutego 2023).

w krwawym kalejdoskopie wojennymi celami Putina cele tamtej odległej wojny były przynajmniej jasno określone, choć zakończyła się ona niekorzystnym dla Rosji traktatem w Niszu, podpisanym 29 września 1739 roku. Być może byłoby inaczej, gdyby Rosji nie porzuciła sprzymierzona z nią dotąd i walcząca przeciw Turcji nad Dunajem – Austria Habsburgów, wtedy jeszcze jako Święte Cesarstwo Narodu Niemieckiego. Jednak 1 września 1739 roku zawarło ono z Turcją separatystyczny pokój, odstępując Imperium Osmańskiemu Bośnię, część Wołoszczyzny oraz Serbii z Belgradem.

Znamienne, że tamta – dziś już kompletnie zapomniana wojna – miała však ważny geopolityczny wymiar, jako że zaangażowane w nią były, niechby i pośrednio, te liczne państwa i narody, które i w dzisiejszej imperialnej wojnie Rosji przeciwko Ukrainie są – po tej albo tamtej stronie – mocno zaangażowane. U źródeł bowiem wojny okresu 1735–1739 – mającej głównie na celu dokończenie przez Rosję jawnie nieureczywistnionych planów strategicznych Piotra I nad Morzem Azowskim i Morzem Czarnym – stały dwa niebagatelne wydarzenia na dwóch przeciwległych krańcach Eurazji. Po pierwsze, w marcu roku 1735 Rosja podpisała z Persją pokój w Gandży (miasto, dziś położone w zachodnim Azerbejdżanie, nosiło okresowo w imperium rosyjskim i radzieckim nazwy – Jelizawetpol i Kirowobad), oddając Persom nadkaspjski Derbent w północnokaukaskim Dagestanie, co wywołało natychmiastową reakcję skonfliktowanej odwiecznie z Persją Turcji. Ta ostatnia bowiem ogłosiła się natychmiast obrończynią kaukaskich muzułmanów przed Persją i wysłała już latem tegoż 1735 roku hufce chanatu krymskiego na Kabardę, Dagestan i Czeczenię. Drugą istotną przyczyną owej starej wojny był ostry konflikt Rosji z Francją o tzw. sukcesję polską, ostatecznie przez Petersburg wygrany. Już bowiem wcześniejsza wojna o tę polską sukcesję – toczona w latach 1733–1735 pomiędzy koalicjami Rosji, Austrii i Saksonii z jednej strony a Francji, Hiszpanii i Sardynii z drugiej – zakończyła się zwycięstwem pierwszej, to jest antyfrancuskiej koalicji. I ostatecznie popierany przez Francję król Rzeczypospolitej Stanisław Leszczyński musiał ustąpić i opuścić Polskę, a władze objął w Warszawie na mocy pokoju wiedeńskiego z 1738 roku nominat Rosji i Austrii – August III Sas. Francja jednakże gruszek w popiele też nie zasypiała i namówiła Wysoką Portę do wszczęcia wojny właśnie z Rosją, co było urzeczywistniane napadami Tatarów krymskich na południową lewobrzeżną Ukrainę w końcu 1735 roku oraz ich wspomnianym wcześniejszym wypadem na północny Kaukaz.

Z dzisiejszej perspektywy widzimy to wszystko w miarę jasno i przejrzyście, ale możemy przecież już teraz zapytać, czy za 10–20, powiedzmy, lat – szczególnie gdy obecna wojna zakończy się sprawiedliwą i totalną, miejmy nadzieję, klęską putinowskiej Rosji – jakieś przyszłe grono historyków potrafiło będzie opisać już *ex post* zakładane

przez Putina i spółkę główne cele tej „ukraińskiej wojny”? Też przecież z rzezonym Iranem, Turcją, Polską, Francją oraz – *last but not least* – północnokaukaską (rosyjską) Czeczenią bynajmniej nie tylko w tle. Na to jednak jeszcze przyjdzie poczekać, ale już dziś możemy niestety powiedzieć, że wojna obecna – choć trwa ona jeszcze rok krócej aniżeli tamta – okazała się kilkakrotnie bardziej krwawa, składając na swoim „ołtarzu” może i 10-krotnie więcej pozabijanych i poranionych po obu stronach ofiar. Tak przynajmniej wynika z raportu, jaki przedstawił jeszcze 17 września „Wall Street Journal” – z „odwołaniem się do źródeł ukraińskich i wywiadu zachodniego”. Według przytaczanych przez ten nowojorski dziennik ocen ukraińskich – liczba zabitych po stronie napadniętej Ukrainy osiągnęła już 80 tysięcy żołnierzy, a rannych zostało w obronie swej ojczyzny kolejne 400 tysięcy. Co zaś do strat najeźdźców, to opinie tutaj się różnią – „Wall Street Journal” skłania się ku liczbie 200 tysięcy zabitych plus podobne jak ukraińskie 400 tysięcy rannych. Podkreślając, że tak ogromna liczba ofiar po stronie rosyjskiej stanowi naprawdę wielki problem dla reżimu Putina, nowojorski dziennik zastrzega jednak, że napadnięta Ukraina ma ze swoimi ofiarami problem już wręcz katastrofalny – w sytuacji, gdy liczba jej ludności jest od tej rosyjskiej kilkakrotnie mniejsza¹⁰²⁸.

Przytaczając już tego samego dnia wszystkie te dane i opinie rosyjska Meduza odnosi się do powyższych „wartości” bardziej jeszcze analitycznie, przypominając, że osobne „katalogowanie” ofiar – tyle że wyłącznie po stronie rosyjskiej – prowadzi systematycznie od początku wojny Mediazona wspólnie z Rosyjską Służbą BBC. Zbierają one zmusznie informacje na podstawie źródeł otwartych, to jest doniesień i fotografii w rosyjskiej prasie, TV, portalach społecznościowych... Z takich zaś przekazów niezbiecie wynika, że liczba udowodnionych co do imienia i nazwiska zabitych osiągnęła po stronie rosyjskiej teraz już ponad 70 tysięcy żołnierzy, przy czym realne straty mogą być rzeczywiście dwa lub nawet trzykrotnie wyższe niż mówi ta obecna, oparta wyłącznie na otwartych źródłach statystyka¹⁰²⁹.

¹⁰²⁸ Bojan Pancevski, *One Million Are Now Dead or Injured in the Russia-Ukraine War. High losses on both sides are posing problems on battlefield and accelerating demographic fears*, The Wall Street Journal, 17.09.2024, https://www.wsj.com/world/one-million-are-now-dead-or-injured-in-the-russia-ukraine-war-b09d04e5?mod=hp_lead_pos8.

¹⁰²⁹ *The Wall Street Journal: суммарные потери России и Украины достигли миллиона человек*, Meduza, 17.09.2022, <https://meduza.io/news/2024/09/17/the-wall-street-journal-summarnye-poteri-rossii-i-ukrainy-dostigli-milliona-chelovek>.

26 listopada 2024, poniedziałek, Krosno

Z przywołanego przedwczoraj badania Rosyjskiej Służby BBC i Mediazony – wspomaganych przez rzeszę wolontariuszy w samej Rosji – mającego ustalić na podstawie otwartych danych liczbę rosyjskich ofiar wojny wynika, że tych znanych z imienia i nazwiska było w połowie listopada dokładnie 78 329. Ich średni wiek w roku obecnym to 38 lat, co oznacza potężny skok w odniesieniu do pierwszych miesięcy inwazji, podczas których ginęli od strony agresora żołnierze średnio 21-letni. Wszystko to przytaczam za Rosyjską Służbą BBC, która 15 listopada poinformowała nadto, że w ciągu ostatniego września rejestrowała ona każdej doby średnio 140 śmierci rosyjskich żołnierzy, a w październiku – już 152. Konkretnie zaś od 18 października do 15 listopada straty w ludziach osiągnęły w Ukrainie – po rosyjskiej stronie – 4315¹⁰³⁰.

Takie tempo wzrostu przekracza w ostatnich miesiącach półtora raza codzienne śmiertelne żniwo roku 2023, gdy odnotowywano 90 potwierdzonych rosyjskich ofiar każdej doby. Nikt natomiast już nigdy niestety nie zliczy, ile sami wszyscy ci pozabijani wymordowali istot ludzkich w napadniętym kraju. Wzrost liczby ofiar ze strony najeźdźców może być efektem wściekłego ataku sił rosyjskich w obwodzie donieckim Ukrainy, przede wszystkim takich jak szturm Wuhłedaru, zajętego na początku października, oraz nieprzerwany atak na położony o 80 km na północ Pokrowsk, o który okrutne boje toczą się po dziś dzień. Dochodzą tu jeszcze rosyjskie straty podczas zbrojnego zajmowania przez Ukrainę zachodnich obszarów Kurszczyzny, oraz – też naznaczona śmiercią własnych żołnierzy – letnia ofensywa armii Putina w całym Donbasie i na Charkowszczyźnie.

Podczas gdy w ciągu trzech pierwszych miesięcy wojny – o czym wspominałem – ginął żołnierz kontraktowy średnio 21-letni, następnie w 2023 – 34-letni kryminalista, to pod koniec obecnego roku życie tracą najczęściej średnio 38-letni ochotnicy, którzy – skuszeni wysokim żołdem – podpisywali śmiertelny kontrakt już za czasów wojny. A dodajmy, że w myśl obowiązujących w dzisiejszej Spec-Federacji Rosyjskiej przepisów podpisanie takiego cyrografu – niechby formalnie tylko na rok – jest w zasadzie dożywotnie, bo obowiązuje praktycznie do końca „specjalnej operacji wojskowej” lub też do osiągnięcia przez kontraktowego ochotnika wieku 65 lat.

¹⁰³⁰ Ольга Ившина, Рекордный рост числа смертей: что известно о потерях России в Украине к ноябрю, BBC News. Русская Служба, 15.11.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/cjr4zy2nye5o>.

Pięćdziesiąt sześć procent zabitych w 2024 roku to ludzie, którzy w momencie rozpoczęcia wojny nie byli w żaden sposób z armią powiązani, choćby – wymieniony przez BBC z imienia i nazwiska, wraz z zamieszczoną fotografią – taki oto „średni” 38-letni Konstantin Sokołow z Buriacji. Ten – nim poszedł z bronią „za chlebem” właśnie na Ukrainę – pracował wyjazdowo jako mechanik na różnych polach naftowych FR¹⁰³¹. Z informacji zamieszczonych o nim już pośmiertnie na propagandowym portalu putinowskiej Buriacji wynika, że w 2014 roku ukończył on kierunek „mechanika” w Ułan Ude w tamtejszej pedagogicznej politechnice. A jako kontraktowy ochotnik wstąpił do najeźdźczej armii w lutym 2023 roku: „W rejonie SWO pełnił służbę wojskową w stopniu szeregowca gwardii jako kierowca-ładowacz plutonu artylerii raketowej. Brał aktywny udział w akcjach bojowych na terytorium Donieckiej Republiki Ludowej, w mieście Mariupol, gdzie też zginął 12 października 2024 roku, broniąc ojczyzny”¹⁰³²... Tylko jakie лихо zaniósło go w tym celu z Buriacji nad granicą mongolską aż na Ukrainę?

Świeżo upieczeni kontraktowcy różnią się znacząco od wojskowych zawodowych – przed wyprawieniem na front przechodzą oni tylko minimalne przygotowanie, które trwa w różnych przypadkach od 3 do 10 dni. Nawet i Z-propagandyści zaczęli zwracać uwagę, że mnóstwo ochotników ginie albo przepada bez wieści w ciągu 12–18 dni od podpisania kontraktu. „12.09.2024 podpisany kontrakt. 20.09. wysłany do strefy SWO. 24.09.2024 uznany za zaginionego. Sumarycznie – 12 dni od momentu podpisania kontraktu”, jak opisuje jeden z takich przypadków blogerka Anastasija Kaszewarowa¹⁰³³.

Tak przy okazji odnotujmy, że owa Anastasja K. (rocznik 1988) to tzw. Z-bloggerka, ale i zarazem „minigwiazda” sieci, która nie tylko poparła po 24 lutego 2022 zbrojne wtargnięcie Rosji do Ukrainy, ale i wzięła udział, jako jedna z trójki prowadzących, w propagandowym *show* „Zet-Przyjaciółki” na YouTube. Pierwszy ich odcinek, wypuszczony w maju 2023 roku, ukazuje trzy na oko całkiem normalne dziewczyny, które wszelako zachęcają znacznie większą od siebie propagandystkę – Olę Skabiejową (ur. 1984) – do „większego eksponowania kobiecości”, przy czym obecną wojnę określają jako „miejsce, gdzie ludzie ożywają”¹⁰³⁴.

¹⁰³¹ Tamże.

¹⁰³² СОКОЛОВ Константин Николаевич, доброволец, 38 лет, Потери Бурятии в СВО, 2024, <https://buryatmemorial.org/person/1053797a-89cf-41bf-84f9-b9066ced3ef6>.

¹⁰³³ Ольга Ившина, Рекордный рост числа смертей: что известно о потерях России в Украине к ноябрю.

¹⁰³⁴ Российские пропагандистки запустили на ютубе шоу «Подруги Зет» В нем они советуют Скабеевой «раскрыть женственность», а войну называют местом, «где люди оживают»,

Jak to zaś „ożywianie” ma naprawdę wyglądać, dowiadujemy się już od Aleksandra Borodaja (ur. 1972), deputowanego Dumy Państwowej i jednocześnie szefa prokremłowskiego Związku Ochotników Donbasu, który przyrównuje obecnych rosyjskich ochotników do „ludzi zbędnych”. Też na marginesie dodajmy, że Borodaj ów ukończył w roku 1994 filozofię na MGU, musi więc być częłkiem czytany i ta jego wzmianka o „zbędnych ludziach” nawiązuje bez wątpienia do Iwana Turgieniewa. Jako autora, uściślijmy, zarówno *Dziennika zbędnego człowieka* (1850), jak i niezapomnianej mikropowieści *Rudin* (1856) – o jednym z takich właśnie niepotrzebnych carskiej Rosji bohaterów. Borodaj „reinterpretuje” Turgieniewa w odniesieniu do SWO („specjalnej operacji wojskowej”):

Zadanie ich [ochotników] – w sytuacji, gdy gdzieś na tyłach szykują uderzenie główne – polega na maksymalnym przyciąganiu na siebie uwagi, by maksymalnie wyczerpywać żywą siłę przeciwnika. [...] Oni też są żywą siłą, która idzie na zatracenie. [...] Co więcej [...], tak myślą nie tylko generałowie, ale i „cywilne marynarki” w gabinetach. Rozpatrują oni po prostu skład społeczny. A któż to jest? Kim są ci ludzie, którzy przychodzą dziś jako ochotnicy? No, w rzeczywistości są to landsknechci [najemnicy]. Owszem, ochotnicy za pieniądze. [...] Mogą dostać [w cywilu], no jakieś 20, 30 albo 40 tys. rubli, to jest maksimum. A tutaj otrzymują 220, 250, 260 [tysięcy rubli]. Są to pieniądze, których oni, no nigdy w życiu... [...] Za to ich właśnie kupują na mięso¹⁰³⁵.

Borodaj twierdzi dalej, że do armii rosyjskiej wstępują teraz głównie ochotnicy, którzy należą do „nieproduktywnej kategorii ludności”. Są już oni zresztą niemłodzi, a przy tym „ich status społeczny bynajmniej nie warunkuje, że ktoś z nich zostanie akademikiem”: „Bo jeśli są to ludzie zbędni, to znaczy, że można nimi szafować, by wymęczyć siły przeciwnika w sposób maksymalny. I nie ma tu właściwie niczego ani nieuczciwego, ani podłego – ludzie ci otrzymują bowiem zapłatę. Czyż nie rozliczają się z nimi mniej lub bardziej szczerze? A i orderów i medali też im nie skąpią”¹⁰³⁶.

Meduza, 31.05.2023, <https://meduza.io/feature/2023/05/31/rossiyskie-propagandistki-zapustili-na-yutube-shou-podrug-zet>.

¹⁰³⁵ «Жесткая, но правда»: депутат Госдумы объяснил свои слова о «лишних людях» на СВО, RTVI, 05.11.2024, <https://rtvi.com/news/zhestkaya-no-pravda-deputat-gosdumy-obyasnil-svoi-slova-o-lishnih-lyudyah-na-svo/>.

¹⁰³⁶ Tamże.

„Turgieniew współczesny” nie mówił tego oczywiście publicznie, ale w prywatnej rozmowie telefonicznej, którą ktoś jednak podsłuchał, nagrał i wrzucił do sieci. Później nawet nie próbował utrzymywać, że to sztuczna inteligencja tak go niegodnie wrobiła, ale oznajmił tylko, że opinie „wyrwane zostały z kontekstu”¹⁰³⁷... O takich właśnie „kontekstach” postaram się szerzej opowiedzieć jutro.

26 listopada 2024, wtorek, Krosno

Jeszcze w czerwcu tego roku Mediazona z Rosyjską Służbą BBC opublikowały analizę „Cena Bachmutu”, dowodząc, że struktury Prigożyna zdołały wyprowadzić na front co najmniej 48 tysięcy więźniów, przy czym dla 44 tysięcy dziennikarze zdołali postawić nazwy i miejsca kolonii karnych, skąd poszli po śmierć – nie tylko cudzą, ale często i własną – wszyscy owi niewolnicy¹⁰³⁸. Wczoraj z kolei Meduza dodaje w tym samym kontekście, że podobne liczby przywoływał i sam Prigożyn, gdy w maju roku 2023 mówił, że w sumie „wybrał dotąd 50 tys. więźniów”. Pierwsze śmierci tych jego „wybrańców” nadeszły w lipcu pierwszego roku wojny. Tymczasem pod sam koniec kwietnia tamtego 2022 roku moskiewski dziennik „Kommiersant” informował, że więźniowie sami się proszą o pójście na front, przywołując *casus* podmoskiewskiego taksówkarza Namika Tagurbekowa, który 9 maja 2020 roku, „solidnie świętował Dzień Zwycięstwa” i ranił po pijanemu śmiertelnie na chodniku dziewczynkę, w dodatku na oczach skamieniałego z rozpaczyny ojca, za co dostał siedem i pół roku kolonii (dzisiaj notabene to „nie wyrok”...). No i wyraża już wiosną 2022 roku wolę odkupienia swojej ciężkiej winy – „udziałem w akcjach bojowych dla obrony interesów Rosji, DNR i ŁNR”. Tyle jednak, że otrzymał jeszcze wtedy od stosownych czynników klarowną odmowę. Formalnie – z powodu braku odpowiedniego paragrafu w kodeksie karno-procesowym FR, a w rzeczywistości – jak się dowiedziała z oficjalnego źródła moskiewska gazeta, głównie z tego powodu, że taka kategoria „zeków” dla dzieła „spec-operacji” potrzebna wcale nie jest. Co innego natomiast skazani za pospolite przestępstwa żołnierze elitarnych oddziałów spec-nazu – z nimi „warunki uwolnienia

¹⁰³⁷ Tamże.

¹⁰³⁸ *Цена Бахмута. Мы получили документы «ЧВК Вагнера» о «проекте К» – и знаем все о погибших и завербованных заключенных*, Медиазона, 10.06.2024, <https://zona.media/article/2024/06/10/42174>.

omawiane są prywatnie, indywidualnie”¹⁰³⁹. Jednakże taką „niedogodność” – czyli brak prawnej możliwości wysyłania na front podobnych jak ów Targubekow osobników – usunął wkrótce praktycznie wspomniany Prigożyn. Według bowiem danych z jesieni 2022 roku, pochodzących od rosyjskich mediów już na emigracji, podczas werbowania na front do grupy Wagnera największe szanse mieli właśnie więźniowie z predylekcjami do przemocy, skazani na mocy najcięższych artykułów za morderstwa, zabójstwa, rozbój, tudzież przyczynienie ciężkich ran cieleśnych swym ofiarom. Przy czym preferowani byli recydywiści, w miarę możliwości wielokrotni¹⁰⁴⁰.

Rzeczony Prigożyn niejedną raz wyprawiał się osobiście do kolonii karnych, chcąc tam zwerbować jak największą ilość mięsa armatniego, a jego przemowę podczas jednej z takich „pielgrzymek” przywołała ostatnio w wersji dźwiękowej Rosyjska Sekcja BBC. Ze względu na jej niebywałą, nawet i w putinowskiej Rosji charakter przywołam poniżej ową Prigożynowską „homilię” w jej co bardziej „żywych fragmentach”:

Kto jest nam potrzebny? Jasne, że wy wszyscy to zuchy, wszyscy potrzebni, ale idealny kandydat, ujmijmy to tak, to – Ilja Muromiec z kolonii o surowym reżimie, nie pierwszy raz skazany. W wieku 30–45 lat, krzepki, pewny siebie, wytrzymały. Najchętniej – taki, co odsiedział już piętnastkę i więcej albo ma piętnastkę i więcej przed sobą. A najlepiej – skazany niejedną raz za zabójstwo, rozbój, ograbienie. Jeżeli administrację więzienną albo menta [policjanta] jebnął – to jeszcze lepiej [tutaj naturalny rechot „zainteresowanych”]. Potrzebujemy waszych kryminalnych talentów¹⁰⁴¹.

W lutym 2023 roku tenże Prigożyn ogłosił, że jego CzWK Wagner przestała mobilizować zeków, których zdążyło już jednak wyginąć na ukraińskim froncie – jeżeli liczyć znowu tylko tych znanych z imienia i nazwiska – grubo ponad 6 tysięcy¹⁰⁴².

¹⁰³⁹ *Заклученные просят сменить режим на боевой* Коммерсантъ, 28.04.2024, https://www.kommersant.ru/doc/5329320?from=doc_vrez.

¹⁰⁴⁰ Zob. np. Виктор Владимиров, *Почему Кремль делает ставку в войне в Украине на уголовников?*, Голос Америки, 20.09.2024, <https://www.golosameriki.com/a/russia-convicts-recruiting/6755517.html>.

¹⁰⁴¹ *1000 дней войны в Украине. Как изменилась Россия? Потери, тактика и тенденции*, BBC Russian News, 19.11.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/cdd0qgm8d4go> (fragment nagrania w wersji dźwiękowej od 00.05.33 do 00.06.17).

¹⁰⁴² Ольга Ившина, *«Год мясорубок»: что нам известно о потерях России в Украине за 2023 год*, BBC Russian News, 22.12.2023, <https://www.bbc.com/russian/articles/c0kyzvlxz5no>.

Z kolei niezależna Wiorstka już we wrześniu 2024 roku potrafiła ustalić, że w ciągu dwu i pół roku wojny aż 246 ułaskawionych albo warunkowo zwolnionych zeków, a także 180 innych żołnierzy, jacy powrócili do Rosji z wojny w Ukrainie, dokonało minimum 211 ciężkich zbrodni, podczas których zginęło co najmniej 242 ludzi, a 227 – zostało ciężko poranionych. Dawni zekowie zabijali nadto już w swoim kraju dużo częściej aniżeli pozostali zdemobilizowani żołnierze Putina, częściej też ginęły pod ich ciosami kobiety w Rosji, ich żony, nieszczęsne towarzysзки życia albo dawne, niechzące już ich teraz widzieć na oczy oblubienice¹⁰⁴³.

A zdoła ktoś w ogóle zliczyć ich wcześniejsze niewyobrażalne zbrodnie w samej Ukrainie?

27 listopada 2024, środa, Krosno

Prigożyn (ur. 1961) został „wyzerowany” (termin z jego idiolektu) przez puszkarzy Putina w czystym niebie nad Twerszczyzną 23 sierpnia 2023 roku, gdy leciał (z też wyzerowaną przy okazji wierchuszką Wagnera) prywatnym odrzutowcem z Moskwy do Petersburga. To historia na miarę *Podróży z Petersburga do Moskwy* Aleksandra Radiszczewa, tyle że *à rebours* i to nie tylko w sensie geograficznym. Radiszczew, autor końca XVIII wieku, nie tylko nie werbował na żadną wojnę – choćby przeciw rewolucyjnej Francji albo wciąż buntującej się Polsce – ówczesnych chłopów pańszczyźnianych Rosji, ale, wręcz przeciwnie, jako jeden z pierwszych przedstawicieli inteligencji rosyjskiej płakał jak najszczerzej nad ich losem i namawiał w skrajnych sytuacjach nawet do buntu. Za to też skazany został wolą Katarzyny II na karę najwyższą, tyle że caryca akurat w stosunku do Radiszczewa przejawiała miłosierdzie, zmieniając mu wyrok śmierci na wieczne zesłanie.

Putin wobec Prigożyna, swego niegdysiejszego skądinąd kucharza-milionera, twórcy fabryki trolli pod Petersburgiem, a nawet i poniekąd towarzysza, aż tak łaskawy nie był i wyprawił go wprost do wieczności. Przy czym owo *obnulenije* („wyzerowanie”) dokonało się za słynny Marsz Sprawiedliwych na Moskwę, przedsięwzięty 23 czerwca ubiegłego roku, a skończony dzień potem – jak pamiętamy – groteskową klapą. Już parę dni po tym równie mrocznej sławy Igor Girkin-Striełkow (ur. 1970) – mimo że

¹⁰⁴³ Почти 500 жертв: как вернувшиеся в Россию участники войны в Украине снова убивают и калечат, Вёрстка, 25.09.2024, <https://verstka.media/veterany-svo-ubili-i-pokalechili-v-rossii-pochti-500-chelovek>.

z Prigożynem ostro skonfliktowany, to przecież duchem i ciałem z identycznej ferajny – opublikował na swoim kanale w Telegramie prześmiewczy komentarz, wiążąc figuralnie nieudany pochód herszta CzWK Wagner z obrazkiem ze znanego ongiś radzieckiego średniometrażowego filmu animowanego dla dzieci *Alicja i tajemnica trzeciej planety*. Tam pirat złoczyńca o imieniu Wesołek-U miał jakoby mówić: „Daję słowo! Klnę się na zdrowie mojej mamusi, że więcej nie będę”.

Na marginesie dodajmy, że film ten – znany w swoim czasie także szeroko i u nas (ma nawet hasło w polskiej Wikipedii¹⁰⁴⁴) – nakręcony został według równie popularnej powieści *science fiction* Kira Bułyczowa (1934–2003) pt. *Podróże Alicji*. Ta radziecka wersja *Alicji w krainie czarów* – a dodajmy, że w filmie w polskiej wersji głos kosmity archeologa Gromozeki dubbingował sam Jerzy Stuhr! – opowiada o dziewczynce, która wyrusza z tatą na krańce wszechświata i po pasjonujących przygodach na dalekich planetach pokonuje wspólnie z ojcem kosmicznego Pirata, a tym samym i ocala przed zagładą Ziemię. Film, którego akcja dzieje się w bardzo odległej przyszłości w roku 2181, pokazywano w ZSRR dokładnie 200 lat wcześniej (1981).

Prigożyn, który sam miał już wtedy 20 lat, od dwóch siedział w więzieniu. Przez następne natomiast 42 lata aż do śmierci naczynił i naopowiadał tyle obrzydliwości, że mógłby spokojnie stać się antybohaterem o wiele straszniejszej, już dzisiejszej serii. Wychowywał się on bez ojca, jako 18-latek skazany został na 13 lat kolonii za oszustwa, kradzieże i rozbój (zwolniono go po długich 10 latach). Na wspomnianym już przeze mnie spotkaniu z zekami jesienią 2022 roku mówił jeszcze: „Sam odsiedziałem dziesięć lat, nim zostałem Bohaterem Rosji. Posiadam pewien zasób talentów kryminalnych, bardzo mi one w życiu pomagają”¹⁰⁴⁵.

Znamienne, że cytujący z ironicznym potępieniem tę chełpliwą mowę Prigożyna do takich jak on sam kryminalistów, reżimowy dziennik „Moskiewski Komsomoлец” czyni to dopiero po jego „wyzerowaniu” przez Putina. Wcześniej bowiem – nawet jeszcze i w tych dwóch miesiącach po nieudanym marszu na Moskwę – Prigożyn uchodził w oficjalnej Rosji nadal za bohatera, choćby i na mocy wspomnianego wyżej orderu, a raczej „morderu”, bo nadanego przez Putina jesienią 2022 roku właśnie za zasługi w mordowaniu Ukraińców na ich własnej ziemi.

¹⁰⁴⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_i_tajemnica_trzeciej_planety.

¹⁰⁴⁵ Семь мгновений из жизни Пригожина в фотографиях: от тюрьмы до мятежа Как бывший зэк и „повар Путина” замахнулся на власть в России, Московский Комсомолец, 24.08.2024, <https://www.mk.ru/politics/2023/08/24/sem-mgnoveniy-iz-zhizni-prigozhina-v-fotografiyakh-ot-tyurmy-do-myatezha.html>.

Ów herszt wszystkich hersztów mówił jeszcze przy różnych, acz w istocie zawsze identycznych co do morderczych i wysoko płatnych intencji okazjach: „Nasz biznes to śmierć. I biznes nasz ma się dobrze”¹⁰⁴⁶. O swojej grupie Wagner opowiadał:

Byliśmy poza prawem wiele lat, w różnych krajach tłukliśmy rządy i dokonywaliśmy przewrotów państwowych, wygrywaliśmy wojny w obronie takich czy siakich przywódców państwowych. I dlatego w ciągu tego czasu – gdy byliśmy, a tak naprawdę do dzisiaj jesteśmy, zmilitaryzowaną zorganizowaną grupą przestępczą z czołgami, śmigłowcami, itd. – uformował się w nas swoisty kodeks, odmienny od tego z Federacji Rosyjskiej.

Jesienią pierwszego roku wojny Prigożynowi udało się wywabić na front ukraiński z kolonii karnej 55-letniego Jewgienija Nużyna, odsiadującego ponaddwudziestoletni wyrok za zabójstwo. Już na froncie tenże „ochotnik” przeszedł na stronę Ukrainy, udzielił potem dziennikarzom ukraińskim parę wywiadów na YouTube z milionowym audytorium, po czym w niewyjaśnionych po dziś dzień okolicznościach został wydany Rosji przez Ukraińców. I zginął straszną śmiercią z rąk uzbrojonych w zbójckie *kuwałdy* (młoty kowalskie) wagnerowców. Wyszczekany Prigożyn, zapytany o tę niemającą precedensu w dziejach nowożytnego świata egzekucję, pokazaną jednocześnie dla przestrogi innych w sieci, odparował:

Historię tę wolalbym oglądać w teatrze. Co się zaś tyczy tego *zakułdowanego* (dalej w jego idiolekcie), to w tym konkretnym *show* widać, że nie odnalazł on szczęścia w Ukrainie, lecz spotkał się z niedobrymi, acz sprawiedliwymi ludźmi. Wydaje mi się że film [z „egzekucji” Nużyna] można zatytułować jako „Psu – psia śmierć”. Cudowna reżyserska robota, ogląda się na jednym wydechu. Ufam, że w czasie zdjęć nie ucierpiało ani jedno zwierzę¹⁰⁴⁷.

Przywoływany tu Aleksander Marsurian z „Żywego Żurnалу” – odnosząc się do zacytowanej przez siebie już na koniec kolejnej frazy Prigożyna: „Myślę, że w najbliższym czasie Rosja nauczy się rozstrzeliwać swoich wrogów” – tak go przestrzega

¹⁰⁴⁶ Александр Майсурян, *Илья Муромец строгого режима, или Весельчак Е о себе*, LiveJournal, 28.06.2023, <https://maysuryan.livejournal.com/2345469.html> (wszystkie dalsze cytaty z Prigożyna stamtąd).

¹⁰⁴⁷ Александр Майсурян, *Илья Муромец строгого режима, или Весельчак Е о себе*.

jeszcze 28 czerwca 2023 roku: „Oj, Jewgieniju Wiktorowiczu, a co, jeśli do pana coś takiego jako pierwszego przyleci, jeżeli rzeczywiście Rosja się tego nauczy?”¹⁰⁴⁸... No i rzeczywiście przyleciało.

29 listopada, piątek, 2024, Krosno

Przywoływałem już 8 listopada wypowiedź Putina o nowo wybranym na prezydenta USA Donaldzie Trumpie. Ta słowna wycieczka wóldarza Rosji w sprawie świeżego amerykańskiego wyboru miała miejsce podczas nocnej sesji plenarnej, zamykającej już szeroko reklamowane w Rosji i wśród jej zagranicznych akolitów – XXI posiedzenie międzynarodowego dyskusyjnego Klubu Władaj. Tym razem taki swoisty sabat ideologiczny skrzyknięty został przez Putina do nadczarnomorskiego Soczi. Całą, w sumie ponad czterogodzinną transmisję z jego przemowy, wraz z następującą bezpośrednio po niej serią pytań i odpowiedzi, można sobie pooglądać na YouTube¹⁰⁴⁹. A moim zdaniem mimo wszystko warto, bo z tzw. mowy ciała Putina i jego narastającej wręcz pewności siebie podczas udzielania odpowiedzi niezbiecie wynika, że nie żałuje on w najmniejszym stopniu, iż rozpętał już prawie trzy lata temu tę absurdalną wojnę. Tym bardziej że zgoła inaczej niż na początku, potrafi on teraz już jasno, wręcz klarownie, a ze swego punktu widzenia realistycznie, określić swoje żądania co do walczącej Ukrainy i wspierającego ją mniej lub bardziej Zachodu.

Putin formułował swe aktualne cele w odpowiedzi na zapewne już wcześniej ustalone pytanie ze strony prowadzącego sesję Fiodora Łukjanowa – redaktora naczelnego pisma „Rosja w globalnej polityce”: „Władimirze Władimirowiczu, nie mogę nie dopytać, jeśli już mowa o granicach. A Ukrainę to w jakich granicach uznajemy?”. Putin – już w połowie czwartej godziny spotkania – tak rozwija swe skrzydła jako „gołębia pokoju”:

Wie pan, że zawsze uznawaliśmy granice Ukrainy w ramach naszych umów po rozpadzie Związku Radzieckiego. Ale zwracam pana uwagę, że w Deklaracji Niepodległości Ukrainy zostało zapisane – a Rosja to poparła – że Ukraina stanowi państwo neutralne. I na tej podstawie uznawaliśmy jej granice. Ale później, jak

¹⁰⁴⁸ Tamże.

¹⁰⁴⁹ Заседание дискуссионного клуба «Валдай», Kremlin, 08.11.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=K5ZFrMjPeeE>.

wiadomo, władze ukraińskie wprowadziły zmiany do Ustawy zasadniczej i ogłosiły wolę wstąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego, a tak się nie umawialiśmy. To po pierwsze.

A pod drugie nigdy i nigdzie nie popieramy przewrotów państwowych, nie popieramy więc i takiego samego na Ukrainie. Rozumiemy i popieramy ludzi, którzy z tym przewrotem się nie pogodzili i uznajemy ich prawo do obrony własnych interesów.

Miałem niejednokrotne dyskusje z sekretarzem generalnym ONZ [Antonio Guterresem] i tutaj tajemnic nie ma. Myślę, że i on na mnie złościć się nie będzie [że Putin to ujawni]. Popiera on tych, którzy mówią, że rozpoczynając akcję bojową na Ukrainie, naruszyliśmy normy prawa międzynarodowego, Statut ONZ. Sam już o tym mówiłem, ale korzystając – za pozwoleniem – z pańskiego pytania, odwołam się raz jeszcze do logiki naszych działań. Proszę zwrócić uwagę, że jeśli z artykułem, moim zdaniem, pierwszym w Statucie ONZ każdy naród ma prawo do samookreślenia, to zatem także i ludzie, którzy mieszkają na Krymie, oraz ludzie mieszkający na południowym wschodzie Ukrainy, którzy nie pogodzili się z przewrotem państwowym – bo był to bezprawny akt antykonstytucyjny – mają chyba prawo do samookreślenia, tak? Tak.

Arbitraż międzynarodowy ONZ co do Kosowa podjął decyzję, analizując sytuację wokół Kosowa, że jakiegokolwiek terytorium, ogłaszając swą samodzielność, nie powinno, bo nie ma takiego obowiązku, zapytywać o zgodę władz centralnych kraju, do którego owo terytorium w momencie podejmowania decyzji przynależy, tak? Oczywiście, że tak, ponieważ jest decyzja Arbitrażu międzynarodowego ONZ.

Znaczy i te [ukraińskie] terytoria, włączając Noworosję i Donbas, miały prawo podjąć decyzję o suwerenności, tak? Oczywiście, że tak. W pełni odpowiada to międzynarodowemu prawu i Statutowi ONZ. A jeśli tak, to my mieliśmy prawo zawrzeć z tymi nowymi państwami odpowiednie międzypaństwowe porozumienia, tak? No oczywiście, że tak. Zrobiliśmy to? Zrobiliśmy.

W tych umowach zostały zawarte punkty o pomocy wzajemnej. Ratyfikowaliśmy je i wzięli na siebie odpowiednie zobowiązania. A potem te nowo powstałe państwa zwróciły się ku nam z wezwaniem o pomoc w ramach naszych umów. Mieliśmy takie możliwości i zobowiązani byliśmy to zrobić. Co i uczyniliśmy, próbując przerwać akcje zbrojne, wszczęte przez kijowski reżim w 2014 roku. My nie wszczynaliśmy żadnej interwencji ani agresji, lecz próbujemy je tylko przerwać.

Sekretarz generalny [ONZ] wszystkiego tego wysłuchał, milcząc przytaknął, ale powiada: no tak... dobrze... ale to jednak ty napadłeś... Nie żartuję, tak powiedział co do słowa. Racjonalnej odpowiedzi nie było. Gdzie więc w tym łańcuchu tkwi błąd? Co ja powiedziałem nie tak? Gdzie to my naruszyliśmy międzynarodowe prawo i Statut ONZ? Nigdzie, nie ma takich naruszeń.

A jeśli tak, to granica Ukrainy winna przebiegać zgodnie z suwerennymi decyzjami ludzi, którzy mieszkają na określonych terytoriach, jakie my określamy mianem naszych ziem historycznych. Wszystko zależy od dynamiki zachodzących wydarzeń.

Dlatego mówimy – gotowi także jesteśmy i do rozmów pokojowych, ale nie na bazie jakiegoś „chciejstwa”, którego treść zmienia się z miesiąca na miesiąc, ale na bazie realiów, które się tworzą, i na podstawie umów, jakie były osiągnięte w Stambule – tyle, że wychodząc już od realiów dnia dzisiejszego [gdy Rosja podbiła i zniszczyła znacznie większą część Ukrainy, aniżeli to było na samym początku wojny, podczas właśnie rosyjsko-ukraińskich rokowań w Stambule w marcu 2022 roku].

No i sprawa winna dotyczyć nie rozejmu na jakieś pół godziny tudzież na pół roku – po to, żeby im pocisków przytaszczyli. Ale musi ona wytworzyć sprzyjające okoliczności dla odbudowy stosunków oraz przyszłej współpracy w interesie dwóch narodów, bezwzględnie przecież bratnich. Jakkolwiek by to nawet wydawało się teraz skomplikowane za sprawą retoryki związanej z tragicznymi wydarzeniami we wzajemnych stosunkach między Ukrainą a Rosją.

Dlatego nasze stanowisko jest tu zrozumiałe i jasne. Będziemy w tym kierunku działać i w tym samym kierunku będziemy się posuwać¹⁰⁵⁰.

Można się oczywiście zżymać na tę arcyorwellowską poetykę Putina, gdzie wojna określana jest zawsze jako pokój, a nienawiść jawi się konsekwentnie pod maską braterstwa. Ale co innego jest tutaj zdecydowanie ważniejsze. Postanowiłem ten długi i nużący wywód przetłumaczyć i przytoczyć *in extenso*, bo konsekwencja i upór autora tych słów i działań przekonuje coraz bardziej skutecznie nie tylko narastającą rzeszę poddanych w Rosji, ale także rządy i obywateli państw z ową Rosją mniej lub bardziej interesami powiązanych – takich jak Indie i Chiny, Brazylia, Republika Południowej Afryki, o Korei Północnej lub Iranie nie wspominając. A dodajmy, że w tym XXI do rocznym posiedzeniu Klubu Wałdajskiego wzięło udział 140 uczestników z aż 50 krajów

¹⁰⁵⁰ Заседание дискуссионного клуба «Валдай», Президент России, 07.07.2024, <http://kremlin.ru/events/president/news/75521>.

świata, co było szeroko kolportowane, także i na użytek ludu, przez reżimowe media całej putinowskiej Rosji.

1 grudnia 2024, niedziela, Krosno

W ten sam dzień, to jest w piątek 29 listopada – gdy opisywałem żądania Putina, sformułowane w Soczi w kwestii przyszłego, „trwałego”, jak sam podkreślał, pokoju z Ukrainą – prezydent Zełenski przedstawił z przeciwnej strony wizję już nie pokoju, ale na razie tylko rozejmu z Rosją. Uczynił to wywiadzie dla brytyjskiej TV Sky-News, po raz pierwszy w czasie trwania tej wojny podkreślając, że możliwe będzie ze strony Ukrainy wydanie zgody na przerwanie ognia, wraz z Rosją oczywiście, jeżeli tylko te pozostające pod kontrolą Kijowa terytoria kraju (a jest to około 80 procent z granic w roku 1991) wzięte zostaną „pod parasol NATO”. Jednakże i pozostałe 20 procent, jak podkreślał, absolutnie nie mogą być uznane przez Kijów za terytorium przynależne do Rosji, gdyż byłoby to sprzeczne z konstytucją Ukrainy. Zatem kwestie Krymu, Donbasu i innych zajętych przez putinowską Rosję po 24 lutego 2022 roku obszarów, winny być pozytywnie rozstrzygnięte na korzyść napadniętych w drodze przyszłych, niechby nawet i dłuższych negocjacji dyplomatycznych.

Notabene Zełenski sformułował to wszystko nie sam z siebie, ale na bezpośrednie pytanie o prowadzącego wywiad Stuarta Ramsaya. Ten z kolei odwołał się do niedawnej sugestii z otoczenia prezydenta-elekta Trumpa, że zakończenie wojny możliwe będzie właśnie po zgodzie stron na wypełnienie obu wspomnianych warunków¹⁰⁵¹. Taki stan ujawnił zresztą już pod koniec września – o czym sam pisałem szerzej 1 października – m.in. brytyjski tygodnik „Economist”, podając, że Kijowowi przedstawiona zostanie niebawem propozycja wstąpienia do NATO, ale bez okupowanych przez Rosję terytoriów. Te Ukraina winna będzie odzyskiwać w ciągu dalszych lat już na wspomnianej, na razie jednak bardzo mglistej drodze dyplomatycznej.

Tyle że Zełenski z goryczą informuje teraz dziennikarza, że samej Ukrainie nikt dotąd takich propozycji nie przedstawił¹⁰⁵², a my dodajmy, że przeciwnie – sztab ustę-

¹⁰⁵¹ Zelenskyy suggests 'hot phase' of Ukraine war could end in return for NATO membership if offered – even if seized land isn't returned immediately, Sky-News, 29.11.2024, <https://news.sky.com/story/zelenskyy-suggests-hes-prepared-to-end-ukraine-war-in-return-for-nato-membership-even-if-russia-doesnt-immediately-return-seized-land-13263085>.

¹⁰⁵² Tamże.

pującego prezydenta Bidena żąda od Ukrainy powoływania pod broń nie ludzi, jak dotąd, dopiero dwudziestopięcioletnich, ale już osiemnastolatków. Z tego powodu, że Ukraina rzeczywiście przeżywa obecnie dramatyczny brak „siły ludzkiej” na froncie, szczególnie w sytuacji, gdy trzy miliony mężczyzn przebywa obecnie na stałe poza granicami napadniętego kraju. Jednakże prezydent Zełenski na takie zagraniczne żądania jawnie się nie godzi, mówiąc z tą samą goryczą, że problem tkwi nie „w ilości ludzi na froncie” – szczególnie, gdy chodzi o owych wysyłanych po jawną śmierć osiemnastolatków – ale w jakości broni, której Ukraina w wystarczającej ilości od Zachodu nie dostaje. I prosi on zarazem także i liderów europejskich, aby nie mieszała się aż tak bezceremonialnie w decyzje Ukrainy co do mobilizacji¹⁰⁵³.

3 grudnia 2024, wtorek, Krosno

Nie tylko zagraniczna i rosyjska literatura piękna – o czym już pisałem wielokrotnie latem – znajduje się w polu rażenia Putina, ale także znane, często klasyczne dzieła z zakresu historii, myśli filozoficznej oraz politologii. Trzeciego grudnia 2002 roku w wystąpieniu na Uniwersytecie w Pekinie ogłosił, że niedawno przeczytał pracę ówczesnego (1989–2002) sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin Jianga Zemina *O socjalizmie w chińskiej wersji*, a w marcu 2007 roku, już na ceremonii otwarcia Roku Chin w Rosji, pochwalił się znajomością klasycznej chińskiej *Księgi przemian*¹⁰⁵⁴, kanonicznej dla taoizmu i konfucjanizmu.

Putin już na wcześniejszych publicznych spotkaniach sypał podobnymi tytułami jak z rękawa, choćby na konferencji prasowej na Kremlu dla dziennikarzy rosyjskich i zagranicznych 6 marca 2001 roku, gdy oznajmił, że czyta pracę *История правления Екатерины II*. Ponieważ zaś dziennikarzom moskiewskiego „Kommiersanta” książki z takim dokładnie tytułem w katalogu Rosyjskiej Biblioteki Państwowej długo nie udało się odszukać, to wysunęli oni już po latach przypuszczenie, że chodzić tutaj może o pracę *История Екатерины Второй* Aleksandra Gustawowicza Brücknera¹⁰⁵⁵ (nie mylić z Aleksandrem Brücknerem!). Tu warto przypomnieć, że ten żyjący w latach

¹⁰⁵³ Вікторія Кульженко, *Проблема не у кількості війська, а в озброєнні – Зеленський*, 24 Канал, 30.11.2024, https://24tv.ua/zelenskiy-nazvav-problemu-ukrayini-fronti-vin-poyasnv-chomu-vona_n2697228.

¹⁰⁵⁴ *Что читает Владимир Путин...*

¹⁰⁵⁵ Там же.

1834–1896 rosyjski historyk niemieckiego pochodzenia opisywał Katarzynę II jako władczyńnię europeizującą Rosję, tak że wydany w roku 1885 rosyjski przekład jego parotomowej pracy służyć mógł Putinowi do uzasadniania jego ówczesnych, przynajmniej na pokaz, planów oraz dążeń. Traktował on sam bowiem jeszcze w pierwszej połowie swoich rządów ową Katarzynę II jako władczyńnię dla Rosji wręcz najważniejszą, a przy tym wcale nieżądną krwi. Dziś może się to wydać bardzo dziwne, ale dokładnie tak Putin wyraził się nawet jeszcze w 2012 roku do ówczesnego redaktora naczelnego radia Echo Moskwy Wieniediktowa, gdy ten zapytał go, którego z władców rosyjskich ceni najbardziej: „Мыслишь, że Пётра? О, не! Катарзыню II... Чыноў ту вiецей, крви мнiей [w oryg. *кровушки меньше*]”¹⁰⁵⁶. Gdy zaś chodzi już o tę lejącą się dziś strumieniami z woli Putina w napadniętej Ukrainie krew niewinną, to godzi się przypomnieć, że i emigracyjny obecnie pisarz Dmitrij Bykow (ur. 1966), dzisiaj potępiający z Ameryki krwawą zbrodniczość Putina, jeszcze w maju 2014 roku – czyli niedługo po aneksji Krymu – tak się o nim aż nadto łagodnie wyrażał: „Należy on do klasy zarządzającej, jest człowiekiem, na nasze szczęście, nieskorym do przelewu krwi, jego poglądy, dość prymitywne, mieszczą się w sferze czysto organizacyjnej”¹⁰⁵⁷.

Z kolei sam Putin jeszcze w styczniu 2006 roku poinformował podczas konferencji prasowej na Kremlu, że bardzo dobrą formę zapoznawania się z literaturą – w szerokim sensie – stanowią audiobooki, których „można słuchać w samochodzie podczas jazdy do pracy i z powrotem albo w jakichś innych miejscach działalności zawodowej”. I ukonkretniał, że „słucha teraz wykładów Kluczewskiego z historii Rosji”¹⁰⁵⁸. Tutaj warto odnieść się do samych źródeł i po pierwsze uściślić, że Wasilij Kluczewski (1841–1911) był historykiem o poglądach liberalnych, czemu dał wyraz w pracy *Курс русской истории* w solidnych pięciu częściach (1904). Po wtóre trzeba dodać, że Kluczewski był także autorem nadal wiele objaśniającego w historii Rosji aforyzmu – „Państwo puchło, a ludzie maleli” („Государство пухло, а народ хирел”), które dziś można śmiało zastosować do putinizmu i to już nawet w pierwszych latach kształtowania. To zaś świadczy, że lektury Putina – tym bardziej że formułuje on publicznie opinie, zanim zdąży je przeczytać – nie mają realnego wpływu na jego ideologię i praktykę polityczną.

¹⁰⁵⁶ Владимир Пастухов и Алексей Венедиктов, Пастуховские четверги, 9.06.2022, https://www.youtube.com/watch?v=RD_pkj6sVc8.

¹⁰⁵⁷ Putin – przeciętny menedżer z KGB. Z Dmitrijem Bykowem rozmawiają Grzegorz Przebinda i Bartosz Gołąbek, Krosno, maj 2014, „Studia Pigioniana” 2021, nr 4, s. 256.

¹⁰⁵⁸ Стенограмма пресс-конференции для российских и иностранных журналистов, Президент России, 31.01.2006, <http://www.special.kremlin.ru/events/president/transcripts/23412>.

Niekiedy jednak można się rzeczywiście dopatrzeć związków pomiędzy czytanim, słuchanym albo oglądanym dziełem, nawet i z obecną wojną przeciw Ukrainie. Oto na wspomnianej już konferencji prasowej na Kremlu 31 stycznia 2006 roku Putin zwierzył się jeszcze: „Filmy niekiedy oglądam. 9 rotę widziałem. Cieszę się, że kino rosyjskie się odradza. W niełatwych warunkach, dzięki talentowi i wysokiemu poziomowi nasi filmowcy osiągają wspaniałe sukcesy”¹⁰⁵⁹. Tutaj akurat, inaczej niż to było w przypadku dzieła Kluczewskiego, widać wyraźne *iunctim* między tak wychwalanym konkretnym obrazem kina rosyjskiego a obecną wojną w Ukrainie. Wspomniana bowiem przez Putina 9 rota z roku 2005 (u nas znana jako 9 kompania) to głośny ongiś film Fiodora Bondarczuka, jawnie heroizujący wojnę afgańską. Jest to zarazem obraz, który w najnowszej pracy autorstwa Antona Dolina o kinie rosyjskim w epoce Putina uznany został konsekwentnie za jedno z kinowych preludium do obecnej wojny¹⁰⁶⁰.

Posiada jeszcze Putin w zanadrzu dwóch pisarzy-myślicieli dwudziestowiecznej Rosji szczególnie dlań, jak sam podkreśla, znaczących, jako że odwoływał się do nich bezpośrednio w dwóch kolejnych orędziach do Zgromadzenia Federalnego w latach 2005–2006. Przywoływał on tam pracę emigracyjnego myśliciela Iwana Iljina *Nasze zadania* (1956, zawiera szkice z lat 1945–1948) oraz książeczkę *Jak odbudować Rosję?* (1990) Aleksandra Sołżenicyna. W przypadku Iljina, który przed wojną napisał немало krótszych apologii włoskiego faszyzmu, zwykło się podkreślać, że i samemu Putinowi musi być bliski ten aspekt twórczości autora *Naszych zadań*. Tak twierdzi bez najmniejszych ceregieli znany dobrze w Polsce amerykański badacz Timothy Snyder: „Naczelný oligarcha Władimir Putin wybrał przy tym na swojego przewodnika faszystowskiego filozofa Iwana Iljina”¹⁰⁶¹. W innym miejscu ten sam autor wspomina, że „deputowana do Dumy Tatiana Sajenko cytowała Iljina, twierdząc, że aneksja Krymu oznacza «zmartwychwstanie Rosji»”¹⁰⁶². Snyder nie podaje niestety źródła tego cytatu, ale gdy z pomocą sieci doń sięgniemy, to okaże się, że owa deputowana partii Jedna Rosja niczego takiego wprost nie wypowiedziała. Owszem, odwołała się, i to jeszcze w dniu „krymskiego referendum” 18 marca 2014 roku, do rzeczonoego Iljina, ale

¹⁰⁵⁹ Tamże.

¹⁰⁶⁰ Антон Долин, *Плохие русские. Кино от «Брата» до «Слова пацана»*, Издательство «Медузы», Рига 2024, s. 160–168 (z rozdz. *Апология засто́я*, gdzie autor przywołuje dla przeciwwagi realistyczną, wielce krytyczną wobec tamtej wojny książkę Swietłany Aleksijewicz *Цинковые мальчи́ки*, po polsku znaną w znakomitym tłumaczeniu Jerzego Czecha jako *Ołowiane żołnierzyki*).

¹⁰⁶¹ Timothy Snyder, *Droga do niewolności*, tłum Bartłomiej Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków 2019, s. 28.

¹⁰⁶² Tamże, s. 187.

aneksji Krymu nie nazwała w żadnym razie „aneksją”, lecz przeciwnie – wyzwoleniem i ostatecznym powrotem zagrabionego półwyspu na łono Ojczyzny:

Polityka podwójnych standardów, którą stale uprawiają nasi zachodni „przyjaciele”, nie przestaje zadziwiać. Jeszcze w latach 1950-ych rosyjski filozof Iwan Iljin prorożco przestrzegał nas przed pokusami okcydentalnego demokratyzmu, przed samowolą bezdusznego egoizmu. Filozof zadziwiająco dokładnie opisał charakter rosyjskiej państwowości. „Nie wykorzeniać, nie tłumić, nie zniewalać ludzi obcej krwi, nie przyduszać bytu innoplemięńców i innowierców, ale dać wszystkim szeroki oddech i wielką Ojczyznę... wszystkich zachować, wszystkich pogodzić, wszystkim dać możliwość modlenia się po swojemu, pracowania po swojemu, a najlepszych osiągnąć zewsząd do budowy państwa i jego kultury”.

I właśnie to zostało dzisiaj zaofiarowane Krymowi, który ponownie odzyskuje swoją wielką Ojczyznę, gdzie wszyscy – Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy, otrzymają prawo do ojczystego języka, do ojczystej kultury, do uczestnictwa w zarządzaniu republiką oraz – co główne – otrzymają gwarancje bezpieczeństwa. Historia Krymu nierozłącznie jest związana z historią państwa rosyjskiego. Są to i chrzest księcia Włodzimierza w Chersoniezu, i ogromne męstwo rosyjskiej armii na ziemi krymskiej, i Sewastopol – twierdza rosyjskiej Floty Czarnomorskiej – wraz z innymi miastami-bohaterami. Wszystko znowu wraca na drogę swojego krążenia¹⁰⁶³.

Już choćby to ostatnie – „Wszystko znowu wraca na drogę swojego krążenia”, stanowiące jawne odniesienie do starotestamentowej Księgi Eklezjasty (1, 6), dobitnie dowodzi, że – przynajmniej na poziomie deklaracji Putina i jego akolitów – o żadnym faszyzmie, nawet i w odniesieniu do prac Iljina, mowy być nie może. Wiemy owszem, do czego owo „wyzwolenie Krymu” ostatecznie doprowadziło, ale wolno nam tylko – w przypadku takich jak powyższa, ubrana w wysoki styl kłamliwa argumentacja – mówić głównie o przenieśnięciu dobra, prawdy i sprawiedliwości na modłę opisaną w *Roku 1984* przez Orwella. Putin też oczywiście nigdy nie powołuje się na Iljina w kontekście faszystowskim, lecz uwypukla – oczywiście tylko na poziomie słów i deklaracji – ów znacznie szlachetniejszy, bo obywatelski, aspekt jego twórczości. Poniżej przytoczę charakterystyczny fragment z wygłoszonego przezeń 25 kwietnia 2005 roku orędzia do Zgromadzenia Federalnego:

¹⁰⁶³ Крым вновь обрел великую Родину – Саенко, Единая Россия, 18.03.2024, <https://er.ru/activity/news/krym-vnov-obrel-velikuyu-rodinu-saenko?ysclid=m480ng7jl5328475646>.

„Władza państwowa – jak pisał wielki filozof Iwan Iljin – posiada swoje granice, wyznaczone właśnie tym, że jest ona władzą przychodzącą do człowieka z zewnątrz. Zatem wszystkie twórcze stany duszy i ducha, oparte na miłości, wolności i dobrej woli nie mogą być przez nią regulowane. Państwu nie wolno regulować twórczości naukowej, religijnej i artystycznej. Nie powinno ono wdzierać się do moralnego, rodzinnego i codziennego życia ani bez pałającej konieczności ograniczać gospodarczej inicjatywy i pomysłowości ludzi”.

Nam – podsumowuje Putin – nie wolno o tym zapominać¹⁰⁶⁴.

Z kolei w następnym orędziu do Zgromadzenia Narodowego, wygłoszonym 10 maja 2006 roku, Putin przywoływał Iljina jako „znanego myśliciela rosyjskiego, rozmyślającego o podstawowych zasadach, na których winno twardo się opierać Rosyjskie Państwo [„Российское государство”], gdzie „żołnierz to wysokie, szlachetne miano”, jako że „reprezentuje on wszechrosyjską [„всероссийскую”] jedność narodową, rosyjską [„русскую”] państwową wolę, siłę oraz honor”. Wszystko to orator przywoływał teraz głównie po to, aby ogłosić *urbi et orbi* gotowość jego Rosji do zwalczania międzynarodowego terroryzmu oraz – co jeszcze bardziej ważne – jej „zdolności do odpowiedzi na czyjekolwiek próby podejmowania zewnętrznego, politycznego nacisku na Rosję, także i po to, aby wzmocnić swą pozycję jej kosztem”. Z taką konkluzją: „I trzeba otwarcie powiedzieć, że im silniejsze będą nasze Siły Zbrojne, tym mniejsza będzie pokusa podobny nacisk na nas wywierać (Oklaski), pod jakimkolwiek pretekstem by się to dziać miało”¹⁰⁶⁵.

Można oczywiście widzieć tu aż nadto wyraźnie już tę spiskową obsesję Putina, jaka nakaze mu 24 lutego 2022 roku napaść „prewencyjnie” na sąsiednią Ukrainę, a która – według Umberto Eco – stanowi jeden z kilkunastu w sumie wyznaczników „wiecznego faszyzmu”¹⁰⁶⁶. Niemniej sam Iljin przywoływany jest w tym orędziu wyłącznie jako patron „rosyjskiego rycerstwa”, jakkolwiek by je tam Putin wówczas pojmował. Tym bardziej że już głęboko w czasie wojny, 30 września 2022 roku, ów prezydent najeżdża

¹⁰⁶⁴ Послание Федеральному Собранию Российской Федерации, Президент России, 25.04.2024, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/22931>.

¹⁰⁶⁵ Послание Федеральному Собранию Российской Федерации, Президент России, 10.05.2006, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/23577>.

¹⁰⁶⁶ Nieprzypadkowo ukazujący się nadal regularnie w Moskwie miesięcznik „Dyletant” przedrukował ostatnio ten katalog wyznaczników „wiecznego faszyzmu”, jakim go widział Eco. Zob. Умберто Эко, Вечный фашизм, „Дилетант” 2024, nr 12 (108), s. 42–45.

znowu przywołał, po orwellowsku, Iljina w kolejnej oracji kremłowskiej – tym razem jako patrona „rosyjskiego patriotyzmu”, tak deklarującego: „Jeśli uważam za swą Ojczyznę – Rosję, znaczy to, iż po rosyjsku kocham, myślę i kontempluję, po rosyjsku śpiewam, mówię. Wierzę w siły duchowe narodu rosyjskiego. Jego duch – to mój duch, a jego los – to mój los, jego cierpienia – to moja rozpacz, a jego rozkwit – to moja radość”¹⁰⁶⁷. Dodajmy, że jest to wyimek z programowego tekstu Iljina, zatytułowanego *O narodową Rosję. Manifest ruchu rosyjskiego* (1937), a dokładnie z rozdziału 16. *Miłość do Ojczyzny*. Sam Putin oczywiście nigdy tego nie przeczytał, podsuwają mu tylko usłudze na daną „okazję liturgiczną” stosowne wyimki z wybranych tekstów myśliciela. A przecież w tej programowej pracy filozofa jest jeszcze i taki godny dziś przypomnienia akapit (rozdział 28. *O monarchii i republice*):

Agresor winien zawsze pamiętać, że historia nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa i że zajęcie przez wojska i ogłoszenie „aneksji” często bywa dopiero *początkiem* walki, że przyłączenie siłą terytoriów i narodów stać się może dla samego podbijającego wewnętrznym nieszczęściem, historycznym przekleństwem i początkiem końca¹⁰⁶⁸.

Tego oczywiście żaden z doradców podsunąć Putinowi nigdy by się nie poważył. A już szczególnie po aneksji Krymu w marcu 2014 roku i po włączeniu do Rosji po bezprawnych referendach we wrześniu 2022 roku czterech obwodów Ukrainy – ługańskiego, donieckiego, dniepropietrowskiego i chersońskiego. Bo to właśnie po tym ostatnim akcie Putin ogłaszał 30 września 2022 roku swoją – pozornie tylko za Iljinem – radość z tej ostatniej aneksji.

8 grudnia 2024, sobota, Krosno

W ostatni piątkowy wieczór – jeszcze na sam koniec dnia św. Mikołaja – Rosja uderzyła skrzydlatymi raketami w ukraińskie miasto Zaporozże. Stało się już niestety dawno rutyną tej nadal niekończącej się wojny, że dziś nie jesteśmy nawet w stanie nadażyć

¹⁰⁶⁷ Полный текст обращения Владимира Путина 30 сентября 2022 года: Стенограмма выступления, «Комсомольская правда», <https://www.kp.ru/daily/27452.5/4655517>.

¹⁰⁶⁸ Иван Ильин, *О монархии и республике*, [w:] *За национальную Россию. Манифест русского движения*, <http://ivan-article.narod.ru/28.htm>.

z odnotowywaniem, tak jakby się godziło, wszystkich imion i nazwisk pozabijanych osób cywilnych Ukrainy – jej dzieci, kobiet, mężczyzn... Część z nich poginęła przedwczoraj wprost w samochodach na ulicach Zaporozża, bo ostatniego w swym życiu piątkowego wieczoru wracali oni z nadzieją do domu z rozlicznych, mimo wojny, miejsc pracy. Wedle dramatycznych danych z 7 grudnia, a więc już z wczorajszego wieczora – opartych także o wieści z procesu wygrzebywania ludzkich zwłok spod ruin zaatakowanych budynków – zginęło dziesięcioro ludzi (w tym dwoje dzieci), a co najmniej 27 innych zostało dotkliwie poranionych¹⁰⁶⁹.

Modlący się pod figurą, a mający diabła za skórą Putin już przecież 21 listopada wystrzelił z poligonu Kapustin Jar pod Astrachaniem – tym razem w fabrykę Piwdenmasz (dawne Jużmasz, Południowe Zakłady Budowy Maszyn) w ukraińskim mieście Dniepr (80 km na północ od Zaporozża) – swoją rakietę balistyczną Oriesznik o średnim, jak na razie, zasięgu. Wcześniej w ogóle nikomu nieznaną, a teraz słynną na cały szeroki świat, gdyż zdolną także do przenoszenia głowic jądrowych, których jednak Putin tym razem miłośniwie podwiesić jeszcze nie polecił. Chętnie się za to już 28 listopada podczas przemówienia w stolicy Kazachstanu Astanie na zgromadzeniu Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym ODKB, że ten jego hipersoniczny (ponaddźwiękowy) pocisk Oriesznik szybuje z niebotyczną wręcz prędkością „10 machów, to jest około 3 km na sekundę”¹⁰⁷⁰. Na minutę daje to 180, a na godzinę potworne 1080 km. A to i tak nie wszystko, bo na owym ODKB w Astanie (do którego poza Rosją wchodzi Azerbejdżan, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan i Białoruś) Putin dodawał z nieskrywaną dumą, iż tenże Oriesznik wywołuje w miejscu rażenia, gdy tylko zostanie wystrzelony w gromadzie, piekielną temperaturę 4000 stopni Celsjusza. Po czym z uśmiechem zakończył, że na powierzchni Słońca jest („jeśli się nie mylę”) „coś w rodzaju 5000 stopni”... I solennie jeszcze na koniec zapewnił, że jego dzielni żołnierze – już to czyniąc znak krzyża, już to wzywając na pomoc Allacha – będą niezmiennie bronić ojczyzny, napadniętej rzecz jasna przez banderowsko-neonazistowski reżim z Kijowa¹⁰⁷¹.

A jak ta „heroiczna obrona” w istocie wygląda, tego dowiadujemy się w szczegółach z ostatniego raportu misji ONZ w Ukrainie, monitorującej stamtąd już od 2014 roku

¹⁰⁶⁹ Юлія Муріна, У Запоріжжі Росія вбила 10 людей: кількість постраждалих продовжує збільшуватися, 24 Канал, https://24tv.ua/ataka-zaporizhzhya-rosiyani-vbili-3-lyudey-sered-poranenih-ye_n2701958.

¹⁰⁷⁰ Путин на заседании ОДКБ в Казахстане, РИА Новости, 28.11.2024, <https://rutube.ru/video/6553cce15b5d503d45f54f303522ce50/>, 00.04.00–00.04.08.

¹⁰⁷¹ Tamże, 00.03.00–00.10.20.

prawa człowieka podczas wojny. Oto od września do końca listopada tego roku zginęło w Ukrainie w wyniku ataku skrzydlatych rakiet Rosji – 108 osób cywilnych, a 755 odniosło rany, co stanowi 25 procent ogólnej liczby cywilnych ofiar wojny w rzeczonym okresie (odpowiednio – około 400 i 3 tysiące). Już zaś 7 listopada 2024 roku – zatem dokładnie miesiąc przed skrzydlatym atakiem obecnym – rakiety powietrzne Rosji trafiły w kilka regionów mieszkalnych tego samego ukraińskiego Zaporozża, przy czym jedna z takich bestii uderzyła w dom wielomieszkaniowy, a inna – w szpital onkologiczny, gdzie akurat poddawano pacjentów chemioterapii. Ostateczny efekt nalotu sprzed miesiąca to nie tylko poburzone domy, ale także 9 zabitych i 42 poranionych. Raport podaje nadto, że w dłuższym tegorocznym okresie – już od 1 stycznia do 30 listopada – zginęło w Ukrainie od samych rosyjskich bomb skrzydlatych 341 osób cywilnych, a 1803 odniosły rany. Jest to więc trzy razy więcej zabitych i sześciokrotnie więcej rannych po takich samych skrzydlatych atakach Rosji w całym minionym roku 2023. To obecne, aż tak znaczące zwiększenie liczby ofiar wśród osób cywilnych Ukrainy związane jest jawnie z modyfikacją rosyjskich bomb skrzydlatych, która pozwala owym złowrogim pociskom na swoiste planowanie celu ich ataku już podczas samego lotu, a nie tylko na zwykłe, z góry zaprogramowane, opadanie. To zaś powiększa teraz znacznie zasięg ich rażenia, co z kolei powoduje, że liczne bomby skrzydlate Rosji uderzają teraz w miasta Ukrainy nawet i położone bardzo daleko od samej linii frontu¹⁰⁷².



W taki oto nieludzki sposób Putin próbuje jeszcze unieważnić Porozumienie Białowieskie – podpisane na spotkaniu 8 grudnia 1991 roku w Wiskulach, w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej, przez Stanisława Szuszkiewicza (przewodniczącego Rady Najwyższej Białorusi), Borisa Jelcyna i Leonida Krawczuka (odpowiednio prezydentów Rosji i Ukrainy). Zdecydowało ono już praktycznie o likwidacji Związku Radzieckiego, przy czym dzisiaj, co uświadamiam sobie dopiero w tym momencie, mija akurat 35. rocznica wiekopomnego aktu. Dla Putina tymczasem – wyraźnie nostalgicznego archaisty, posługującego się wszak hipersonicznym i potencjalnie

¹⁰⁷² *Смертоносна атака у Запоріжжі демонструє ризик для цивільного населення від «планетних авіабомб», кажуть спеціалісти ООН з прав людини, United Nation Human Rights. Office of the High Commissioner. Ukraine, 07.12.2024, <https://ukraine.ohchr.org/uk/Deadly-attack-in-Zaporizhzhia-highlights-risk-to-civilians-from-glide-bombs-say-UN-Human-Rights-monitors>.*

atomowym Oriesznikiem – tamten doniosły akt z Puszczy Białowieskiej jest wciąż najwyraźniej niemożliwy do zaakceptowania. Musi to sobie uświadomić wreszcie także i świeżo wybrany prezydent USA Trump, który skądinąd spotkał się wczoraj w Paryżu, tuż przed uroczystością ponownego otwarcia odbudowanej po spaleniu w 2019 roku Katedry Notre Dame, z prezydentami – Francji Macronem i Ukrainy Zełenskim. A jeżeli teraz pragnie rzeczywiście nakłonić do w miarę trwałego pokoju także i Putina, to zdecydowanie winien i on zademonstrować swoją siłę, a przede wszystkim wyjść poza utopijny, jeszcze z kampanii wyborczej, slogan, że „zakończy wojnę w ciągu dwudziestu czterech godzin”.

10 grudnia 2024, poniedziałek, Krosno

Pisałem już 23 kwietnia, że pod sam koniec XVIII wieku Immanuel Kant w pracy *O wiecznym pokoju* (1795) sformułował tezę, że napadnięty kraj ma święte prawo bronić się przed agresorem. Korzystali z tego i nadal jakże przewrotnie korzystają kolejni dyktatorzy Europy XX i XXI wieku. Taki np. Hitler, nim napadł na Polskę, najpierw zainscenizował napaść jakoby Polaków na niemiecką radiostację w Gliwicach (wtedy Gleivitz). Z kolei Stalin od 17 września tegoż 1939 roku „wyzwał” Białorusinów i Ukraińców w Drugiej Rzeczypospolitej, po czym wiosną roku następnego zaanektował trzy małe państwa nadbałtyckie – Estonię, Litwę i Łotwę – też bardzo groźne jakoby w swej niepodległości dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Napadając następnie 30 listopada 1940 roku na sąsiednią Finlandię, zawczasu nakazał swej artylerii ostrzelać radziecką pograniczną wioskę Mainila, żeby potem ta jego napaść wyglądała jak sprawiedliwa wojna obronna.

Gdy dzisiaj Putin także tłumaczy inwazję na Ukrainę jako „wojnę prewencyjną”, to korzysta przy tym jeszcze z usług sądów, które wysyłają za kraty i za drut kolczasty rzeszę przeciwników obecnej wojny. Przy czym wyroki, gdy chodzi wysokość, wydawane są w trybie narastającym lawinowo. Pisałem w pierwszym tomie *Dziennika* o Aleksieju Gorinowie (ur. 1961), niegdysiejszym deputowanym regionalnym Moskwy (wywodzącym się z demokratycznego rosyjskiego ruchu Solidarność), który w lipcu 2022 roku został skazany na siedem lat kolonii karnej. Jego jedyną „winę” stanowiła nieprawomyślna wypowiedź na posiedzeniu rady z marca pierwszego roku wojny. Gdy bowiem jego prawomyślni koledzy debatowali wówczas nad przyznaniem dotacji jakiemuś konkursowi rysunków dziecięcych, to Gorinow zwrócił im uwagę, że takie zabawy podczas wojny przypominać będą o „uczcie w czasie dżumy”. Wyraźnie przy tym

określił „specjalną operację wojskową” adekwatnym mianem wojny, głośno mówiąc, że „w Ukrainie giną dzieci”, a „Rosja przekształciła się w państwo faszystowskie”¹⁰⁷³. A wygłaszając już 19 września tamtego 2022 roku swoje ostatnie słowo na procesie, wyraził w imieniu własnym oraz innych – głęboką skruczę wobec Ukrainy:

Chcę uznać swoją winę. Winę wobec niewymownie cierpiącego narodu Ukrainy. Wobec całej światowej społeczności. Winę za to, że jako obywatel swojego kraju nie mogłem niczego uczynić, w żaden sposób nie potrafiłem zapobiec temu ciągnącemu się szaleństwu. A teraz proszę jeszcze o wybaczenie, że najwyraźniej nie zdołałem nic już uczynić dla jego zakończenia. Mówię to także w imieniu wielu moich stłamszonych strachem współrodaków, od których dostaję mnóstwo listów z wyrazami poparcia¹⁰⁷⁴.

Po siedmioletnim wyroku etapowano go niebawem do kolonii karnej w Pokrowie pod Włodzimierzem nad Kłajmą, gdzie wcześniej przebywał, nim został zamordowany już w innym łagrze za kręgiem polarnym, sam Aleksiej Nawalny. Gorinow za drutem kolczastym ciężko podupadł na zdrowiu, leczono go bardzo niechętnie, głównie wskutek protestów ludzi dobrej woli, w kraju i za granicą. Skądinąd już na samym początku stycznia 2023 roku ponad 30 deputowanych Parlamentu Europejskiego podpisało zbiorowy list z wyrazami solidarnego wparcia dla Gorinowa i jego mężnej walki o „inną Rosję”: „Pamiętamy o panu i jesteśmy z nim w jego sprawiedliwej walce o wyzwolenie narodu Rosji i innych krajów kontynentu z okropień tej wojny. Pana bezkompromisowość zachęca nas do jedności i wspierania pańskiego głosu aż dotąd, dopóki dzieciom Ukrainy nie będzie zapewnione bezpieczeństwo, a Rosja nie stanie się krajem wolnym i pokojowym”. Pod listem podpisało się m.in. dwóch deputowanych europejskich z Polski – Witold Waszczykowski i Patryk Tomasz Jaki¹⁰⁷⁵.

Tymczasem jeszcze w połowie lipca 2024 roku łagiernik potrafił wysłać z kolonii obszerny list do sędzi Olesi Mendelejewej, która skazała go na owe siedem lat kolonii – za „fejki”, jak argumentowała, o rosyjskiej armii. No to Gorinow opowiedział jej teraz wyczerpująco, jak trafiał wielokrotnie w obozie do karceru, jak mu nie dawali,

¹⁰⁷³ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 639 (27 lutego 2023).

¹⁰⁷⁴ «Самое малое, что я могу – называть вещи своими именами». Последнее слово Алексея Горинова, Черта, 19.09.2024, <https://cherta.media/story/samoe-maloe-chto-ya-mogu-nazyvat-veshhi-svoimi-imenami/>

¹⁰⁷⁵ Telegram. Свободу Алексею Горинову!, 02.01.2023, https://t.me/alexei_gorinov_2022/398.

bandyci, spać po nocach, a przy okazji opisał także nowo nabytą sztukę przygotowania „czyfirku”, rekomendując jednocześnie tejsze sędzi popróbowanie „ryby-mogiły”¹⁰⁷⁶. O czyfirku czytaliśmy już ongiś w *Opowiadaniach kołymskich* Szałamowa:

Może by tak czyfirku nawarzyć? – powiedział Siewoczka, składając wygrane rzeczy do dużej walizki z dykty.

– Ja poczekam.

– Zagotujcie, chłopcy – nakazał Naumow.

Rzecz była o zadziwiającym napoju Północy, mocnej herbacie – gdy w niewielkiej filiżance zaparza się pięćdziesiąt i więcej gramów czaju. Napój niezmiernie gorzki, pije się go małymi łykami pod zakąskę z solonej ryby. Usuwa on senność, dlatego cieszy się uznaniem u błatniaków i północnych kierowców na długich trasach. Czyfir powinien niszcząco oddziaływać na serce, jednakże znałem długoletnich czyfirystów, którzy wchłaniali go zupełnie bezkarnie¹⁰⁷⁷.

A czymże jest „ryba mogiła”, to tego dowiadujemy się już z portalu zupełnie współczesnego:

Istnieje jedno danie, które wprawia nowicjuszy w osłupienie, a więźniowie określają je jako „braterską mogiłę” albo cmentarz, ponieważ z talerza wyzierają na człowieka kości i przeróżne rybie patrochy. Zekowie między sobą określają tę zupę jako francuską delicyję. Osoba postronna rzekłaby, że kucharze zgrzebują ze stołu wszelkie resztki, po czym rzucają to wszystko do jednego wielkiego kotła, a pod koniec roboczego dnia rozlewają całą breję po talerzach¹⁰⁷⁸.

To niestety jednak jeszcze nie finał, bo putinowscy zwolennicy „wojny sprawiedliwej” wyszykowali Gorinowowi, po dwóch i pół roku pobytu w łagrze, kolejny proces. Najpierw podsunęli mu do celi sprzedajnych współtowarzyszy kryminalistów, którzy

¹⁰⁷⁶ «Обещаю непременно все выдержать». Осужденный за военные «фейки» Алексей Горинов рассказал судье, которая вынесла ему приговор, как проходит его «исправление» в колонии, Новая Газета, 15.04.2024, <https://novayagazeta.ru/articles/2024/04/15/obeshchaiu-vse-vyderzhat-pridu-v-sud-poslushat-dela-v-vashem-proizvodstve>.

¹⁰⁷⁷ Władimir Szałamow, *Pod kwit*, [w:] tegoż, *Opowiadania kołymskie*, przeł. Juliusz Baczyński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011, s. 14.

¹⁰⁷⁸ Что едят заключенные: зоновский деликатес «братская могила», Дзен. Тюрюга, 24.06.2020, <https://dzen.ru/a/XvMMNqxO1Wyeuqqe>.

„uprzejmie donieśli” władzom obozowym, że skazaniec usprawiedliwia teraz wyśadenie przez Ukraińców Mostu Krymskiego (Kerczeńskiego) oraz wyraża uznanie dla akcji ukraińskiego batalionu Azow. Sąd, tym razem już w samym Włodzimierzu nad Kłazmą, dołożył usłudze Gorinowowi do jego wcześniejszej kary kolejne trzy lata – tym razem „za usprawiedliwianie terroryzmu”. Sam skazaniec ze specjalnej klatki w tym kapturowym sądzie nieustraszenie prezentował na oczach przybyłych w duchu solidarności na proces – antywojenny napis: „Dosyć zabijania. Powstrzymajmy wojnę”¹⁰⁷⁹. W tej obecnej mowie końcowej podkreślał, że jako łagiernik jest on kolejnym ogniwem w bardzo długim już rodzinnym łańcuchu skazańców jeszcze w Rosji carskiej i w stalinowskim ZSRR. Jego dziad był bowiem więziony za Jeżowa, ale uniknął cudem śmierci, kryjąc się gdzieś w głębokiej tajdze, nie chcąc pójść w ślady rozstrzelanego ojca. Zupełnie zaś pierwszymi w tym więziennym łańcuchu pokoleń byli dziewiętnastowieczni przodkowie Gorinowa – zesłani, jak sam teraz mówił, „po powstaniu”¹⁰⁸⁰. Czyli bez wątpienia musieli to być Polacy wyprawieni na katorgę w głąb Rosji po powstaniu styczniowym 1863 roku, gdy w imperium zaczęła hulać straszliwa, nawet i dotąd tam niewidziana antypolska nagonka. O tym też nie wolno nam w Polsce zapominać.

11 grudnia 2024, środa, Krosno

Dzisiaj 106. już rocznica urodzin Aleksandra Sołżenicyna (1918–2008), którego 63. urodziny uczciliśmy 11 i 12 grudnia 1981 roku, w Krakowie w Uniwersytecie Jagiellońskim, antyradziecką, dosłownie w przeddzień stanu wojennego, konferencją naukową „Oblicza Rosji”. Ten wielki rosyjski wygnaniec z „ojczyzny światowego proletariatu”, autor m.in. *Oddziału chorych na raka* i *Archipelagu Gułag*, przedstawiany był na tym naszym antykomunistycznym sympozjum jako mąż wielce sprawiedliwy, prezentujący w całej swej okazałości ludzkie oblicze „innej Rosji”... Wierzyli w nie wówczas z głębokim przekonaniem także i nasi antyradzieccy, nigdy zaś antyrosyjscy, augurzy intelektualni na emigracji. Przede wszystkim – Jerzy Giedroyc, Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński, Juliusz Mieroszewski, Jerzy Pomianowski, ale i rzesza

¹⁰⁷⁹ Жан Рофе, Экс-депутат Горинов провел антивоенный пикет в суде, DW (Deutsche Welle), 27.11.2024, <https://www.dw.com/ru/eksdeputat-gorinov-provel-antivoennyj-piket-v-sude/a-70897616>.

¹⁰⁸⁰ Telegram. Волны Неглинки, 29.11.2024, <https://t.me/volnyneglinki/37>.

innych na wygnaniu. Dziś już niewielu w Polsce chce albo może pamiętać, jak ogromną sensacją stało się opublikowanie pod koniec 1962 roku w warszawskiej „Polityce” debiutanckiego opowiadania przyszłego noblisty Sołżenicyna (1970) pt. *Jeden dzień Iwana Denisowicza*, w dokonanym natychmiastowo przekładzie Ireny Lewandowskiej i Witolda Dąbrowskiego.

Sam zaś w grudniu pamiętnego roku 1981 miałem szczęście wystąpić na tej pamiętnej konferencji, w szacownej, wypełnionej szczelnie auli Collegium Novum, jeszcze jako student wolnej krakowskiej rusycystyki. W dodatku ze stosownym referatem – „Rozkaz: zapomnieć, czyli dlaczego nie opublikowano *Oddziału chorych na raka* Sołżenicyna”¹⁰⁸¹. Odwołałem się wówczas, w duchu wierności wielkiemu Aleksandrowi, do znanej szeroko, tyle że dopiero po 1989 roku, dramatycznej filipiki Michaiła Bułhakowa przeciwko cenzurze, zawartej w jego liście do rządu ZSRR z 28 marca 1930 roku:

Prasa radziecka twierdzi, że mój dramat *Szkarłatna wyspa* jest pierwszym wystąpieniem w obronie wolności słowa drukowanego w ZSRR. To prawda. Rozpoznaję się w tym stwierdzeniu. Uważam walkę z wszelką cenzurą, niezależnie od tego, w czyich jest rękach, za mój obowiązek pisarza: to samo dotyczy walki o wolność literatury. Jestem gorącym orędownikiem tej wolności: według mnie pisarz, który uważałby ją za zbędną, podobny byłby do ryby, głoszącej publicznie, że nie potrzebuje wody¹⁰⁸².

Nie miałem wtedy jeszcze bezpośredniego wglądu w ten odważny list Bułhakowa „do rządu ZSRR”, a praktycznie do Stalina, ale odkryłem zacytowany fragment – z *Upiorów rewolucji* (1969) Herlinga-Grudzińskiego, wydanych w Polsce w podziemiu, w tzw. drugim obiegu właśnie w roku 1981. W zawartym tamże eseju *Człękopies, czyli sukinsynologia*, odnoszącym się do świeżej publikacji na Zachodzie napisanego jeszcze w połowie lat 20. przez Bułhakowa brawurowego opowiadania *Psie serce*, Herling opisał także i inne, te pośmiertne już nawet batalie autora *Mistrza i Małgorzaty* z cenzurą. Ale przecież odniósł się także z atencją do samego Sołżenicyna, o którym zresztą już

¹⁰⁸¹ <https://przebindapisze.pl/category/solzenicyn-i-inni/>.

¹⁰⁸² Zob. Grzegorz Przebinda, *Rozkaz: zapomnieć, czyli dlaczego nie opublikowano „Oddziału chorych na raka” Aleksandra Sołżenicyna* (materiał faktograficzny z komentarzem), [w:] *Oblicza Rosji*, Fundusz Inicjatyw Społecznych, Lublin 1987, s. 27 (publikacja drugoobiegowa). W sieci: https://przebindapisze.pl/wp-content/uploads/2020/12/S_1.pdf.

w roku 1963, w opublikowanej w Instytucie Literackim antologii literatury sowieckiej *We własnych oczach* (z opowiadaniem *Zagroda Matriony*), Herling pisał wnikliwie we wstępie:

Z autorów włączonych do antologii osobno musi być potraktowany Solżenicyn. Nie tylko ze względu na wysoką rangę jego talentu pisarskiego. Jeśli nie liczyć Pasternaka (i pisarzy ukrywających się pod pseudonimami), Solżenicyn dał najczystszy i najuczciwszy wzorzec sowieckiej Księgi Krzywd, sięgając do tak żywych w zeszlowieczonej literaturze rosyjskiej tradycji „goryczy obywatelskiej”. [...] Dotychczasowa procedura dość nikłej literatury „obrachunkowej” w Rosji polegała na tym, że jeśli sprawca zła był komunistą, to jego ofiarą był również komunista. Usiłowano zredukować całe zagadnienie do bilansu „krzywd w rodzinie”, do partyjnego apelu poszkodowanych i poległych, wykorzystując przy tym rosyjską słabość do puryfikacyjnych [oczyszczających] walorów „męki za sprawę i za wiarę”. Niewiernych pozostawiano na uboczu [...]. Rozległe obszary krzywdy ogólnonarodowej stały więc dalej odłogiem, pogrążone w ciszy i nietykalne, a ich niemi mieszkańcy mogli co najwyżej wzdychać od czasu do czasu współczująco na wiadomość, ile z rąk „złych” komunistów ucierpieli „dobrzy” komuniści. Solżenicyn złamał tę mowę milczenia, obdzielając nawet [również i] cierpieniem tylko uprzywilejowanych posiadaczy legitymacji partyjnych (jak chlebem w spektaklach podczas racjonowania, choć chleba cierpienia starczyłoby w Rosji na długo dla wszystkich). Jego bohaterami, ofiarami w jego opowiadaniach, są ciemny kołchoźnik Iwan Denisowicz, niepiśmienna chłopka Matriona, bezpartyjny aktor z Moskwy [z opowiadania *Zdarzenie na stacji Kreczetowka*]. Dzięki Solżenicynowi do słowa Księga Krzywd nie ma potrzeby dodawać osłabiającego je słowa: komunistycznych¹⁰⁸³.

Tymczasem we wspomnianych *Upiorach rewolucji* Herling zamieścił jeszcze dwa swoje teksty już o samym Solżenicynie, wcześniej publikowane w paryskiej „Kulturze”. W pierwszym z nich, zatytułowanym *Jegor i Iwan Denisowicz* („Kultura” 1963, nr 3), zderzał współrozumiejąco, jako sam 20 lat temu łagiernik, wspomniane opowiadanie Solżenicyna z opisem carskiej katorgi przedstawionej w *Wyspie Sachalin* (1891–1893) pióra Antona Czechowa. Przyszły autor *Trzech sióstr* i *Wiśniowego sadu* odwiedzał bowiem jeszcze w roku 1890 odległy o 10 tysięcy km od Moskwy Sachalin

¹⁰⁸³ Gustaw Herling Grudziński, *Księga Krzywd*, [w:] *We własnych oczach. Antologia literatury sowieckiej*, Instytut Literacki, Paryż 1963, s. 37–38.

na Pacyfiku przy Japonii, czyniąc to w porywie miłosierdzia i z twardą wolą pomocy tamtejszym katorżnikom. Co zresztą w niemałym stopniu zdołał uskutecznić. W późniejszym zaś drugim eseju *Realizm rosyjski* („Kultura”, 1968, nr 10) Herling odniósł się z wnikliwą atencją już do *Kręgu pierwszego* Sołżenicyna, który zdążył właśnie po rosyjsku przeczytać. I mógł go teraz ze spokojnym sumieniem zarekomendować Giedroyciowi – notabene wbrew opinii Miłosza – do edycji po polsku, co też niebawem się zrealizowało w paryskim Instytucie Literackim w latach 1971–1972 w przekładzie Michała Kaniowskiego (pseudonim Jerzego Pomianowskiego, zaczerpnięty notabene z *Płomieni* Stanisława Brzozowskiego).

Gdy wreszcie od końca grudnia 1973 roku zaczął wychodzić na światło dzienne w Paryżu rosyjski *Archipelag Gułag*, to Herling już 21 stycznia następnego roku zaczął go bardzo uważnie studiować, tak to komentując nazajutrz w swoim *Dzienniku pisanym nocą*:

Natychmiast po przyjeździe do Laffitte przekartkowałem *Archipelag Gułag*, wczoraj zabrałem się do powolnej lektury, kilkanaście stron co wieczór. Widziałem kiedyś w telewizji migawkę z życia Sołżenicyna na daczcy Rostropowicza: wychodził z komóreczki między drzewami, twarz kamienna i obrosnięta brodą, zmierzwiona czupryna, koszula wyrzucona na spodnie, pod pachą gruby kajet z wetkniętym ołówkiem. Należy go podobnie czytać, przesuwając codziennie po staroświecku trochę dalej zakładkę ołówka¹⁰⁸⁴.

A już w lipcu tego samego 1974 roku dodawał w tymże *Dzienniku*...

Kruczek [pseudonim rosyjskiego historyka Michaiła Hellera] pisze o „blasku” prozy Sołżenicyna: [jest to jednak] ostatnie słowo, jakim ja bym ją określił. Zwłaszcza teraz, przeczytawszy drugi tom [*Archipelagu*...], widzę prozaika kopiącego z uporem i gniewem twardą, skamieniałą, zamarznąłą ziemię, która kryje kości milionów zamęczonych i zamordowanych. Nawet wyrazy pisane wielkimi literami (słyszę od M., że zgorszyły one wykwintnych literatów paryskich w telewizyjnej debacie o książce) spełniają w tym obrazie swoją rolę: są, co pewien czas, jak uderzenia kilofem lub łomem. Dla mnie, co tu ukrywać, lektura dusząca: znowu inny świat, zakopany archipelag umarłych, wynurza się z pamięci¹⁰⁸⁵.

¹⁰⁸⁴ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisanym nocą*, „Kultura” 1974, nr 3 (318), s. 37–38.

¹⁰⁸⁵ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisanym nocą*, „Kultura” 1974, nr 9 (324), s. 39.

Miał zapewne Herling swój niemały udział także i w tym, że ów trzytomowy ostatecznie *Archipelag Gułag* ukazał się w latach 1974–1978 u Giedroycia po polsku, tak samo w przekładzie Kaniowskiego alias Pomianowskiego. Jeszcze natomiast 25 sierpnia 1972 roku, gdy zachodnie gazety zaczęły dopiero publikować fragmenty niewyłoszonej skądinąd mowy Sołżenicyna, to Herling uznał w *Dzienniku...* te strońice za „wspaniałe” i ogłosił zarazem ze swoistą ulgą, iż „lżej jest żyć w czasach, które wydały jednak takiego pisarza”¹⁰⁸⁶. A nie od rzeczy będzie tu jeszcze uzupełnić, że w tym samym 10. numerze paryskiego miesięcznika z roku 1974, i to w samej czołówce, ukazało się w całej okazałości to *Niewyłoszone przemówienie* Sołżenicyna – niezmiennie w przekładzie Michała Kaniowskiego.

12 grudnia 2024, czwartek, Krosno

Herling odnosił się do Sołżenicyna w swoim *Dzienniku pisanym nocą* w okresie 1969–2000 – jak wynika z dołączonego do zbiorowej publikacji jego dzieł indeksu nazwisk – ponad 200 razy. Po raz pierwszy stało się to jeszcze we fragmencie *Z dawnych dzienników*, powstałym w Belgradzie w listopadzie 1969 roku. Autor *Innego świata* spotkał się tam wtedy z jugosłowiańskim dysydem Milovanem Džilasem (1911–1995), autorem głośnej kiedyś na cały wolny świat książki *The New Class. An Analysis of the Communist System*, od razu notabene wydanej w Instytucie Literackim jako *Nowa klasa wyzyskiwaczy* (1957). Džilas w tamtym roku 1969 był pod wielkim wrażeniem Sołżenicyna, o czym Herling pisze zwięźle: „W dniu naszego spotkania prasa jugosłowiańska podała odpowiedź Sołżenicyna na werdykt Związku Pisarzy Sowieckich. «Jaki wspaniały człowiek – wykrzykuje Džilas – chciałbym mu móc powiedzieć, że czuję się jego bratem!»”¹⁰⁸⁷.

Uściślijmy zatem, że ta nieobjaśniona szerzej przez Herlinga „odpowiedź Sołżenicyna na werdykt Związku Pisarzy Sowieckich” była w istocie jego listem otwartym do reżimowych kolegów po piórze, którzy wydali go dosłownie przed paroma godzinami ze swoich szeregów – za publikację na Zachodzie *Oddziału chorych na raka* i *Kręgu pierwszego*. Sam Sołżenicyn jeszcze tego samego 12 listopada 1969 roku zwrócił się do

¹⁰⁸⁶ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisaný nocą*, „Kultura” 1972, nr 10 (301), s. 48.

¹⁰⁸⁷ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisaný nocą*, cz. 1, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, red. Włodzimierz Bolecki, t. 7, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017, s. 11.

„inżynierów dusz ludzkich” z listem otwartym, o którym to wspominał Dżilas w Belgradzie w obecności Herlinga. Są tam słowa, którym i dziś warto poświęcić uwagę:

Przetrzyjcie tarczę waszych zegarów! Nie nadążają one za czasem. Odsłońcie tak drogie wam, ciężkie kotary, bo nawet nie podejrzewacie, że za oknem świta. Nie jest to już wcale ów głuchy i ciemny czas bez wyjścia, gdy tak służalczo wyrzucaliście Achmatową. I nawet już nie ten lękliwy, chłodny czas, kiedy wykluczaliście Pasternaka. Mało wam jeszcze tej hańby? Chcecie ją powiększyć? Ale godzina już nadchodzi! I każdy z was rozmyślał będzie, jakby tu wykreślić swój podpis spod tej dzisiejszej rezolucji.

Ślepi przewodnicy ślepych! Wy nawet nie dostrzegacie, że brniecie w stronę przeciwną tej, za którą tak orędujecie. [...] *Głasność*, pełna i uczciwa *głasność* – oto pierwsza podstawa zdrowia każdego społeczeństwa, w tym i naszego. A kto nie chce dla swojego kraju *głasności*, ten obojętny jest na sprawy ojczyzny, myśląc tylko o korzyści własnej. Kto *głasności* dla ojczyzny nie chce – nie tylko nie pragnie oczyścić jej z choroby, ale chce ją zapędzić do wnętrza, żeby tam gniła¹⁰⁸⁸.

Fragment ten, gdy weźmiemy pod uwagę późniejszy wielce krytyczny stosunek Solżenicyna do reform Gorbaczowa, zasługuje na szczególne podkreślenie.



Gdy w roku 1970 ukazał się na Zachodzie po rosyjsku *Sierpień 1914*, jako część zapowiadanej dopiero epopei o rewolucji rosyjskiej, to Herling po lekturze tego pierwszego „węzła” skonstatował, że „epopeja nie zapowiada się najlepiej”. I zarzucił wręcz proroczko Solżenicynowi, że dzieli on przedrewolucyjną Rosję na rządowych „złych sterników” i takich samych „złych rewolucjonistów” oraz „dobry, patriotyczny naród”. Stąd i wynika teza Solżenicyna, że to głównie klęska armii Samsonowa w owym sierpniu 1914 roku stała się główną przyczyną rewolucji lutowej, a zaraz potem bolszewickiej. Dla Herlinga była to teza nie do przyjęcia, gdyż widział on także bardzo mroczne strony Rosji carskiej i nie zgadzał się z totalnym potępianiem przez Solżenicyna wszelkiej maści rewolucjonistów. No i nie wierzył aż w takie przypadki w historii, żeby wspomniana,

¹⁰⁸⁸ Александр Солженицын, *Открытое письмо Секретариату Союза Писателей РСФСР*, [w:] *Дело Солженицына*, I, wyd. 2, Editions de la Seine, Paris [1970], s. 153–155.

choć naprawdę fatalna dla Rosji carskiej klęska armii Samsonowa, doprowadzić miała sama z siebie do upadku starego państwa – niezależnie jakby się wówczas zgęszczał bieg historycznych wydarzeń (owe Sołżenicynowskie „węzły”):

Wolno się spierać o ilość i rodzaj chmur na rosyjskim niebie przed wybuchem pierwszej wojny światowej, ale skąd podmalowanie go na jasno? I czemu to karykaturalne przerysowanie postaci rewolucjonisty Lenartowicza? Byłoby smutne i dalekie od prawdy, gdyby po ostatnim „węźle” epopei Sołżenicyna miał się wyłonić obraz Lenina wejdzającego do Rosji przez wrota, które z zawiasów wyważył jedynie upadek ogromnego cielska Samsonowa¹⁰⁸⁹.

Gdy zaś przed Wielkanocą 1972 roku ujrzał światło dzienne krytyczny list Sołżenicyna, skierowany do nadmiernie, jego zdaniem, ugodowego wobec komunistów patriarchy Pimena, Herling skomentował to w *Dzienniku*...: „W liście Sołżenicyna do patriarchy wszechrosyjskiego Pimena mowa o «drodze ofiary», o potrzebie «męczeństwa», o początkach chrześcijaństwa. «W owych czasach rzucano ludzi lwom na pożarcie, w naszych można stracić tylko dostatek»”¹⁰⁹⁰. Odnosząc się już w roku 1974 roku do *Listu do przywódców Związku Radzieckiego* Sołżenicyna i polemiki z nim Andrieja Sacharowa – prowadzonej, dodamy, z pozycji liberalno-oświeceniowej – Herling stanął wyraźnie po stronie tego ostatniego:

Pora może (i nieźla okazja), żebym zarejestrował w dzienniku moje (delikatnie mówiąc) mieszane uczucia wyniesione z lektury *Listu do przywódców sowieckich* Sołżenicyna. W jego polemice z Sacharowem jestem po stronie Sacharowa. Nie tylko dlatego, że Sołżenicyn przecenia wagę „ideologii marksistowskiej”, niemal całkowicie dostosowanej w ZSRR do potrzeb imperium i przyszytych na modłę „tradycji rosyjskiej” (co nie było zresztą takie trudne). Dlatego również, że „pragmatyczny” pomysł zachowania w stanie plus minus nietkniętym obecnej struktury państwowej i ustrojowej, przy przeweksłowaniu z wąskiego toru „ideologii marksistowskiej” na stary szeroki tor prawosławia, wydaje mi się metodą leczenia rozdętej narośli złośliwej za pomocą łagodnej perswazji¹⁰⁹¹.

Nic dodać, nic ująć.

¹⁰⁸⁹ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, cz. 1, s. 53 (zapis z 15 lipca 1971).

¹⁰⁹⁰ Tamże, s. 97 (zapis z 6 maja 1972).

¹⁰⁹¹ Tamże, s. 230–231 (zapis z 25 lutego 1975).

13 grudnia 2024, piątek, g. 00.01–4.00, Krosno

*Żywot grabarza jest wesoły,
Grzebie systemy, wiary, szkoby,
Ubija nad tym ziemię gładko
Piórem, naganem czy łopatką,
Pelen nadziei, że o wiosnie
Cudny w tym miejscu kwiat wyrośnie.
A wiosny nima. Zawsze grudzień.
Nie rozpraszajmy jednak złudzeń.*

Czesław Miłosz, z *Traktatu moralnego*¹⁰⁹².

Trzynastego grudnia 1981 roku – nazajutrz po wspominatej dwa dni temu pamiętnej konferencji „Oblicza Rosji” – od razu po tym, jak usłyszałem we wspólnej kuchni w krakowskim domu studenckim Piast, że władze wprowadziły o północy stan wojenny, przemknęły mi przez głowę przywołane wyżej strofy z Miłosza. Mój ówczesny nauczyciel Andrzej Drawicz, który na konferencji dopiero opowiadał o Sołżenicynie, znalazł się w specjalnym obozie internowania w Białoleńcu pod Warszawą. A ja do dziś przechowałem żywo w pamięci, jak go odprowadzałem dzień wcześniej, w sobotę, na Dworzec Główny spod Collegium Novum na Gołębiej... Byliśmy już wtedy umówieni – ja student, a on Mistrz – że pojedziemy niebawem do Olsztyna z dwugłosem (każdy na swoją miarę) o Sołżenicynie. Andrzej już po wielu latach tak opisał swoje „przebudzenie niedzielne wczesnym popołudniem 13 grudnia 1981 roku” we wspomnianej Białoleńcu, ze znaną nam dobrze obu przedakcją:

Przebudzenie ma w sobie dokładnie zapamiętany nadrealizm. Akurat dwa dni wcześniej w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim odbywała się sesja naukowa *Oblicza Rosji*. Mowa była o tych, o których wcześniej publicznie mówić nie dawano: Maksimowie, Zinowjewie, Szałamowie. O Sołżenicynie mieliśmy dwugłos. Działo się to w atmosferze, której upojny smak do dziś pamiętam – w radosnej pewności, że skoro już się zaczęło i na murach miasta wiszą oficjalne afisze

¹⁰⁹² Czesław Miłosz, *Poezje*, Czytelnik, Warszawa 1981, s. 161. Przytaczam za książką, w której po raz pierwszy przeczytałem w oszołomieniu i zachwycie – w maju roku 1981, nieco pół roku przed stanem wojennym – *Traktat moralny* w integralnej całości.

z tymi nazwiskami, to znaczy, że odtąd będzie można mówić publicznie wszystko o wszystkim.

Tak było przed dwoma dniami, a teraz, wyrzawszy przez okno, zobaczyłem odrutowane mury w śniegu i wieżyczki strażnicze, u Sołżenicyna potocznie zwany *wyszkami*, i przez dobrą chwilę gapilem się tępo w ten zwyczajnie więzienny, a więc po trosze łagrowy pejzaż, jakby wywołany naszymi krasomówczymi popisami na temat *Archipelagu Gułag* i *Jednego dnia...* Życie szczerzyło drwiąco zęby, konkretyzując, czy też perfidnie przedrzeźniając literaturę¹⁰⁹³.

Gdy się to wszystko ukazywało w pierwszych miesiącach 1997 roku, Andrzej – który poświęcił swoją niezwykłą książkę wspomnień, jak sam pisał, „Pamięci moich Zmarłych” – miał przed sobą ledwie dwa, może trzy miesiące życia. Powędrował bowiem nazbyt pospiesznie do wieczności już 15 maja tego roku, pięć dni przed swoimi 65. urodzinami, a dokładnie w dniu urodzin swojego Mistrza – Michała Bułhakowa... A w tamtym pamiętnym grudniu roku 1981 obaj nie mogliśmy jeszcze wiedzieć, że polscy emigranci w Paryżu – niezmiennie z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim na czele – nie mogą się wprost doczekać głosu Sołżenicyna przeciwko stanowi wojennemu i w obronie rzeszy uwięzionych. Tym bardziej że wielki pisarz zabierał głos publicznie w szeroko rozumianych sprawach polskich przynajmniej od czasu wyboru na papieża Karola Wojtyły. Odpowiadając wtedy na ankietę „Kultury”, szczerze się radował z takiej przełomowej elekcji, mówiąc o łączności prawosławnych Rosjan z katolikami Europy Wschodniej i dodając, że nowy papież – „z niezłomnej duchowo Polski” – może przywrócić poczucie sensu życia także mieszkańcom Zachodu¹⁰⁹⁴. Gdy następnie w samej Polsce wybuchła, jak się wtedy powszechnie mówiło, Solidarność, Sołżenicyn 20 sierpnia 1980 roku ze swej posiadłości Cavendish w stanie Vermont zwrócił się w bardzo wymownych słowach z poparciem dla strajkujących robotników: „Podziwiam waszego ducha i waszą godność. Dajecie wspaniały przykład wszystkim narodom, uciskanym przez komunistów”¹⁰⁹⁵. Kiedy zaś w grudniu 1980 roku szykowałą się zbrojna sowiecka interwencja w solidarnościowej Polsce, Sołżenicyn przekazał 4 grudnia agencjom telegraficznym świata dramatyczny apel, który od razu uzyskał szeroki odgłos w europejskich językach: „Krwawi następcy Lenina bezpardonowo

¹⁰⁹³ Andrzej Drawicz, *Wczasy pod lufą...*, s. 75.

¹⁰⁹⁴ „Kultura” 1978, nr 12 (375), s. 28.

¹⁰⁹⁵ Aleksander Sołżenicyn, *Wyrazy solidarności z polskimi robotnikami*, „Kultura” 1980, nr 10 (397), s. 76.

kontynuują realizację swego nieziszczalnego marzenia, aby ujarzmić świat – nie bacząc, ile narodów, obcych i cudzych, przemielone będzie i pohańbione w takiej krwawej jatce. W tych dniach serce zniewolonego narodu rosyjskiego jest razem z polskim”¹⁰⁹⁶.

Jednak gdy po roku rzeczywiście wybuchł w Polsce stan wojenny, to Solżenicyn – inaczej aniżeli liczne grono naszych przyjaciół Moskali na emigracji z Nataszą Gorbaniewską i Władimirem Maksimowem na czele¹⁰⁹⁷ – długo nie zabierał głosu. Sam Herling napisał owego 13 grudnia 1981 roku w swoim *Dzienniku...*: „Ani słowa. Prócz daty, ani słowa”¹⁰⁹⁸. A 8 stycznia następnego roku odnotował: „Spotkanie z I.A. [Iriną Ilowajską-Alberti, redaktorką naczelną „Russkiej Mysli”], moją rosyjską przyjaciółką. Zastanawialiśmy się najpierw, dlaczego Solżenicyn milczy po 13 grudnia [...]”¹⁰⁹⁹. Potem 26 stycznia 1982 roku z tego samego *Dziennika...*: „Odezwał się wreszcie Solżenicyn. Jego artykuł na temat «lekcji Polski» oskarża Zachód o słabość i ślepotę (z czym do pewnego stopnia łatwo się zgodzić) i przypomina, że «ideologia komunistyczna jest siłą metafizyczną działającą na przekór prawom fizyki, ekonomii i socjologii, zdolną przeżyć nawet ZSSR i komunistyczne Chiny» (co, moim przynajmniej zdaniem, zakrawa na natchnioną niedorzeczność)”¹¹⁰⁰.

Wszelako polski pisarz jawnie nie odnotował jednego jeszcze fundamentalnego przekonania Solżenicyna, wyrażonego przezeń w paryskim dzienniku „L'Express” 15 stycznia 1982 roku (potem 21 stycznia w „Russkiej Mysli”) w owym artykule *Lekcja główna*. Odnosząc się tam bowiem do powszechnego wówczas przekonania, że to „Kreml zmusił” Jaruzelskiego do akcji (choć sam generał, jak dobrze pamiętam, nieustannie wtedy podkreślał, że była to „suwerenna polska decyzja”), Solżenicyn bardzo gorzko konstatawał:

To „Kreml zmusił”? Tak. Tylko dlaczego Jaruzelski, polska milicja i polska armia – dlaczego oni się podporządkowali? Jak to mogło się tak od razu znaleźć ponad pół miliona wykonawców? Pośród kopy poprzednich lekcji ta polska jest tym bardziej

¹⁰⁹⁶ Zob. Александр Солженицын, *Об угрозе Польше*. 4 декабря 1980, [w:] tegoż, *Собрание сочинений*, t. 8–9, YMCA-Press, Вермонт – Париж 1981, s. 395. W sieci: <https://litresp.ru/chitat/ru/C/solzhenicin-aleksandr-i/ob-ugroze-poljshe?ysclid=m6iu7ea5yt108754619>.

¹⁰⁹⁷ Rosyjscy członkowie francuskiej sekcji Międzynarodowego PEN-Klubu, *Znowu Polska*, „Kultura” 1982, nr 3 (414), s. 123–124. Ten rosyjski list przeciwko stanowi wojennemu podpisali wówczas nadto – Władimir Bukowski, Wiktor Niekrasow, Władimir Delaunay i Eduard Kuzniecowa.

¹⁰⁹⁸ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, „Kultura” 1982, nr 3 (414), s. 16.

¹⁰⁹⁹ Tamże, s. 21.

¹¹⁰⁰ Tamże, s. 24.

jaskrawa, że stoi przed nami zjednoczona, jednorodna nacja, tak spojona swoim religijnym i narodowym uczuciem, jakby nie można jej było rozkuć! Ale i w niej znajdzie się odpowiednia liczba komunistycznych wykonawców. A pośród tych Polaków, którzy dzisiaj się tak oburzają, być może znajdą się i tacy, którzy w roku 1945 niszczyli Armię Krajową? (Tak jak pośród ofiar Pragi roku 1968 odnajdziemy niemało i tych, którzy z entuzjazmem wprowadzali komunizm w 1945 i sztychili z uciekinierów z ZSRR)¹¹⁰¹.

Pomijając wszystko inne, Solżenicyn chciał tu dowiedzieć, że komunizm jest ideą i praktyką polityczną zdecydowanie ponadnarodową, o czym pisał w identycznym stylu w opublikowanym w roku 1980 w amerykańskim piśmie „Foreign Affairs”, w artykule *Czym grozi Ameryce złe rozumienie Rosji*. Podkreślał tam z mocą, że absolutnie „wszystkie podbite przez komunizm narody” stają się ofiarami tego systemu, tyle że wśród katów bywają także i rodacy prześladowanych¹¹⁰²... Godzi się jednak także przypomnieć, że już we wrześniu 1982 roku Solżenicyn wysłał do Komitetu Noblowskiego list z poparciem kandydatury Lecha Wałęsy do Nagrody Pokojowej¹¹⁰³. A już po sukcesie tego wielkiego przedsięwzięcia 5 października 1983 roku wyrażał szczere zadowolenie na falach Polskiej Służby BBC: „Dzisiaj Nagrodą uhonorowany został nieuzbrojony w oręż człowiek wielkiego ducha, najwybitniejszy bojownik nie tylko o prawa mas ludowych, ale i o przyszłość całego świata, na najbardziej gorącym odcinku tej walki, w najbardziej mrocznych miesiącach Polski”¹¹⁰⁴... Czegoż jeszcze moglibyśmy chcieć wtedy od Solżenicyna więcej?

¹¹⁰¹ Александр Солженицын, *Главный урок. Статья для журнала „Экспресс”, 15 января 1982, „Русская мысль”, 21 I 1982*. W sieci: <https://litlife.club/books/84303/read>. Polski przekład tekstu opublikowany w „drugim obiegu”: Aleksander Solżenicyn, *Podstawowa lekcja*, „Arka” [1986, nr 13], s. 52–54.

¹¹⁰² Александр Солженицын, *Чем грозит Америке плохое понимание России. Статья для журнала „Foreign Affairs”, [w:] tegoż, Публицистика. В трех томах. Составление и пояснения Натальи Дмитриевны Солженицыной. Верхне-Волжское Книжное Издательство, Ярославль 1995–1997, t. 1 (1995): Статьи и речи, s. 336–381.*

¹¹⁰³ Александр Солженицын, *Нобелевскому комитету мира (14 сентября 1982)*, [w:] tegoż, *Публицистика. В трех томах, t. 3 (1997): Статьи, письма, интервью, предисловия, s. 45.*

¹¹⁰⁴ Александр Солженицын, *О присуждении Нобелевской премии Леху Валенсе (5 октября 1983)*, tamże, s. 168.

14 grudnia 2024, sobota, Krosno

Gdy równo 35 lat temu odszedł przedwcześnie z tego świata Andriej Sacharow (1921–1989), to wybitny rosyjski filolog i poeta Siergiej Awierincew (1937–2004)¹¹⁰⁵ napisał wkrótce wiersz ku jego pamięci zatytułowany po prostu *14 XII 1989*. Obszerne fragmenty przytoczę niżej w przekładzie Wiktora Woroszyńskiego (1927–1996)¹¹⁰⁶:

Boże, coś błogosławił,
serca bez krzty przewrotności,
w naczyniu kruchym rozpalil,
sumienia święty kaganiec,
[...]
i drogi proste wytyczył,
woli za prawdą stęsknionej –
duszy, gdy wyszła z ciała,
ziemskie skończyła mitręgi,
w drogę nieznana wyrusza,
nieogarnioną rozumem.
daj pełnię Twojego świata,
daj łaski Twojej bogactwo,
łaknieniu prawdy wieczystej,
daj nasycenie bez granic¹¹⁰⁷.

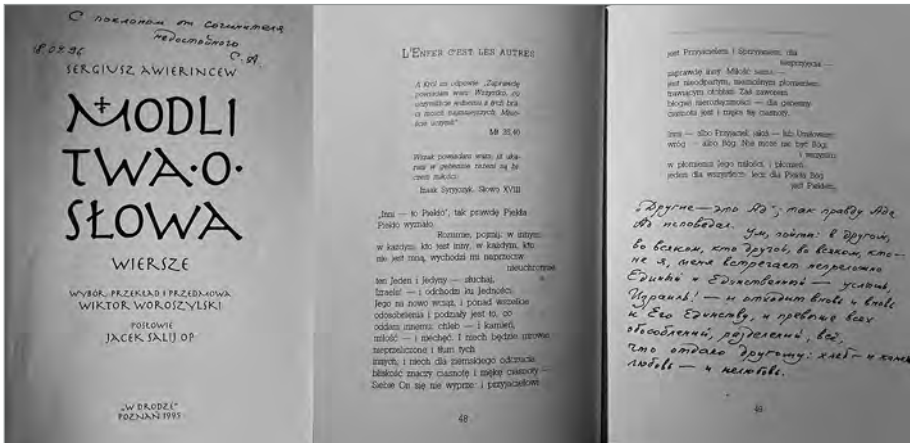
Przywołuję te przejmujące strofy nie tylko ku czci wielkiego Andrieja Sacharowa, ale również i ku pamięci Siergieja Awierincewa oraz Wiktora Woroszyńskiego, których miałem szczęście poznać za młodu i porozmawiać nie raz o sprawach dla mnie ważnych wtedy i, jak się okazuje, przez całe życie – o Rosji i o Polsce, o filologii i poezji,

¹¹⁰⁵ Zob. *Filologia – nauka i pamięć historyczna* (wywiad z autorem), [w:] Sergiusz Awierincew, *Na skrzyżowaniu tradycji*. Szkice o literaturze i kulturze wczesnobizantyjskiej, przełożyła i opatrzyła wstępem oraz notami biograficznymi Danuta Ulicka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, s. 370–386. Por. także Сергей Аверинцев, *София-Логос*. Словник, «Дух і Літера», Київ 1999.

¹¹⁰⁶ Zob. szczególnie: Beata Pawletko, *O literackich i translatorskich potyczkach Wiktora Woroszyńskiego z cenzurą* (z *Dziennikami w tle*), „Napis” 2018, nr XXIV, s. 326–343.

¹¹⁰⁷ Sergiusz Awierincew, *Modlitwa o słowa*, wybór, przekład i przedmowa Wiktor Woroszyński, posłowie Jacek Salij OP, W Drodze, Poznań 1995, s. 63.

o literaturze, filozofii i historii. Awierincewa odwiedziłem na początku roku 1994 w jego moskiewskim mieszkaniu zapełnionym od podłogi do sufitu książkami. Było to na zlecenie ówczesnego redaktora krakowskiego miesięcznika „Znak” – Jarosława Gowina. W kwietniu 1996 roku Siergiej Siergiejewicz przybył natomiast osobiście do Krakowa, aby wziąć udział w zorganizowanej przez „Znak” sesji „Chrześcijaństwo przyszłości”. Awierincew odwiedził wówczas także i nasz „jagielloński” Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej i jestem niezmiernie rad, że przytomnie poprosiłem go o dedykację na tej właśnie książce, z której zacytowałem tutaj ów swoisty jego „Sacharowa pamięci żałobny rapsod”. Wpisał mi wielkodusznie nie tylko dedykację na stronie tytułowej, ale i dłuższy akapit po rosyjsku, z oryginalnym fragmentem wiersza, nawiązującego polemicznie do Satrre’a – pt. *L’Enfer c’est les autres* (Piekło to inni): „Inni – to piekło – tak prawdę Piekła / Piekło wyznało”¹¹⁰⁸.



Wiktora Woroszyłskiego poznałem znacznie wcześniej, bo jeszcze niedługo przed ukończeniem studiów, gdy wystąpił on, wtedy jeszcze w Instytucie Filologii Rosyjskiej, z wykładem o tłumaczonym przez siebie wybitnym czuwaskim poecie Giennadiju Ajgim (1934–2006). Miało to miejsce w 1982 albo na samym początku roku 1983, bo byłem wówczas jeszcze na pewno przed obroną, w czerwcu 1983 roku, swojej pracy magisterskiej o Sołżenicynie. O Ajgim zaś mogłem nawet zadać w dyskusji po wykładzie naszemu wspaniałemu prelegentowi pytanie, jako że znałem częściowo – dzięki oczywiście Andrzejowi Drawiczowi – wiersze tego czuwaskiego poety, a także i tekst

¹¹⁰⁸ Tamże, s. 48.

o nim samego Woroszyłskiego, opublikowany jeszcze w roku 1976 w emigracyjnym, paryskim kwartalniku „Wiestnik Russkogo Christianskogo Dwiżenija”¹¹⁰⁹.

Potem było już dłuższe spotkanie w listopadzie 1983 roku, też u nas na UJ, podczas sesji o Borisie Pasternaku, gdzie Woroszyłski wystąpił z referatem o różnych zakończeniach poematu poety *Wzniosła choroba*¹¹¹⁰. Tak to potem realistycznie wspominał:

Piechotą na sesję pasternakowską do niedalekiego Collegium Novum. Powitania, zapoznania. Tuż przed sesją rektor [Józef Andrzej] Gierowski (ostatni z wybranych w okresie „Solidarności” rektorów) wezwał [docenta Lucjana] Suchanka [organizatora konferencji]: ministerstwo się niepokoi, były jakieś interwencje sowieckie. Postanowiono w celach ochronnych zmienić w oficjalnym porządku dziennym tytuły niektórych referatów, na przykład *Obłomow i doktor Żywago* na enigmatyczne *Gonczarow i Pasternak* (to temat samego Suchanka) (zapis z 25 listopada 1984). Dziś obrady w innym gmachu (obok tamtego), w amfiteatralnej auli [Collegium Witkowskiego] [...] Suchanek wymyślił nowe posunięcie przeciwko ambasadzkim szpiegom: powierzył prowadzenie obrad Georges’owi Nivatowi w języku francuskim, którego tamci naturalnie nie znają. [...] Referaty przeważnie o prozie [...]. Suchanka – z interesującą tezą, że rosyjska obłomowszczyzna rodzi się z warunków polityczno-społecznych; rozpatrzone na przykładzie wpadnięcia doktora Żywago w rodzaj obłomowszczyzny. [...] Poszliśmy we dwójkę z Nivatem po bilety powrotne do kasy dworcowej. Przedtem i teraz rozmawialiśmy sporo, „jak u nas jest”. Zdumiony szalejącą wolnością na sesji pasternakowskiej. Nie wyobraża sobie czegoś nawet w drobnym stopniu analogicznego w ZSRR (zapis z 26 listopada)¹¹¹¹.

Sam to pamiętam również żywo, bo miałem szczęście też wziąć udział w tamtej pamiętnej sesji z tematem „Miłosz o Pasternaku”, poza tym od tamtego listopada 1983 roku datuje się również moja znajomość, wkrótce przerodzona w przyjaźń, z Georges’em Nivat (ur. 1935), który oby żył szczęśliwie jak najdłużej. Gdy chodzi o Wiktora Woroszyłskiego, to niemało ciekawego usłyszałem o nim w styczniu-lutym 1987 roku od samej Nataszy Gorbaniewskiej w Paryżu. Z jednej strony skarżyła się

¹¹⁰⁹ Zob. Виктор Ворошильский (Польша), *Сын гуннов, тот самый, поэт (К выходу первого русского издания стихов)*; Геннадий Айги (СССР), *Стихи разных лет*, „Вестник Русского Христианского Движения” 1976, nr 2 (118), s. 207–219, 220–227.

¹¹¹⁰ Zob. Wiktor Woroszyłski, *Dzienniki*, t. 2: 1983–1987, Ośrodek KARTA, Warszawa 2018, s. 158 (zapis z 18 listopada 1983).

¹¹¹¹ Tamże, s. 160–161.

ona na chroniczny brak czasu, z odniesieniem do znanej mi oczywiście z dzieciństwa książki: „Mam, jak ten bohater z powieści Woroszyńskiego Cyryl *gdzie jesteś?*, cały świat na głowie”... A z drugiej – nader intrygująco dodawała: „Zawsze lubiliśmy ludzi, których lajała prasa sowiecka. Kto pamiętał prasę i propagandę po 1956 roku, bardzo cenił Hłaskę i Woroszyńskiego, ich bowiem lżono najbardziej. Byli najpopularniejszymi ludźmi w ZSRR... Woroszyńskiego lżono naturalnie dlatego, że uważano go za renegata i odstępcę: widzicie go, swolocz, uczył się u nas tutaj w Moskwie, był komsomolcem i w ogóle, a teraz stał się zdrajcą...”¹¹¹².

Jesienią 1990 roku widziałem Gorbaniewską z Woroszyńskim na Krakowskich Targach Książki¹¹¹³, gdzie Natasa prezentowała pierwszy polski, autorski tomik wierszy *Drewniany anioł* ze wstępem i licznymi tłumaczeniami swojego przyjaciela Wiktora. Mogę sobie pochlebiać, że gdy w marcu 1993 roku przyjechał do Warszawy rosyjski pisarz emigracyjny i redaktor paryskiego „Kontynentu” Władimir Maksimow, to Wiktor Woroszyński wspomniął w *Dziennikach* i o mnie: „Mniej kontrowersyjnym wątkiem rozmowy przy stole był pomysł Maksimowa wydawania jakiegoś pisemka polsko-rosyjskiego, roztrząsającego wszystko, co nas dzieli i łączy. Teoretycznie zgodziłem się to poprzeć, natomiast nie jestem w stanie spełnić jego nadziei na aktywniejsze zaangażowanie w organizację tego. To robota dla kogoś młodego, na przykład Grzegorza Przebindy z Krakowa”¹¹¹⁴. O tym nie miałem aż do lektury *Dziennika* Woroszyńskiego zielonego pojęcia, wszelako, gdy pan Wiktor zadzwonił do mnie do Krakowa niedługo potem w innej sprawie, namawiając, bym koniecznie starał się o funkcję dyrektora Instytutu Polskiego w Moskwie, to odmówiłem bez wahania już świadomie. Zajęty byłem bowiem tym, co do dziś konsekwentnie lubię najbardziej, czyli pisanie książki o Rosji i jej kulturze – *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w rosyjskiej myśli filozoficznej (1832–1922)*, która ukazała się w Krakowie roku 1998, już dwa lata po grubo przedwczesnej śmierci Wiktora Woroszyńskiego.

Pół roku przed swoim ostatecznym odejściem – w rozmowie z Joanną Szczęsną w „Gazecie Wyborczej” z 6–8 kwietnia 1996 roku Wiktor Woroszyński zdążył jeszcze wypowiedzieć słowa: „Ja w Rosji, Rosja we mnie”¹¹¹⁵. Nie mógł się wtedy – za Jelcyna –

¹¹¹² *Dzięki czemu jesteśmy ludźmi*. Z Natalią Gorbaniewską rozmawia Grzegorz Przebinda, „Studia Pigioniana” 2024, nr 7, s. 73, 69.

¹¹¹³ Zob. Grzegorz Przebinda, *Natalia Gorbaniewska w Krakowie*, „Czas Krakowski”, 20.09.1990, nr 122, s. 5.

¹¹¹⁴ Wiktor Woroszyński, *Dzienniki*, t. 3, s. 535 (zapis z 31 marca 1993).

¹¹¹⁵ Beata Pawletko, *O literackich i translatorskich potyczkach Wiktora Woroszyńskiego z cenzurą...*, s. 341.

spodziewać, do czego doprowadzi Rosję, Ukrainę i w ogóle całą Europę Jelcynowski skądinąd spadkobierca – Putin.

16 grudnia 2024, poniedziałek, Krosno

Nina Chruszczowa, urodzona 30 października 1964 roku w Moskwie i tam wykształcona jako filolog rosyjski, obecnie profesorka stosunków międzynarodowych w jednym z uniwersytetów w Nowym Jorku¹¹¹⁶, autorka popularyzatorskiej książki o Nabokowie¹¹¹⁷ oraz cenionych pozycji o historii i polityce Związku Radzieckiego i Rosji, jest zarazem prawniczką pierwszego sekretarza KPZR i premiera ZSRR do października 1964 roku – Nikity Siergiejewicza Chruszczowa (1895–1971). Ten słynny – od XX Zjazdu KPZR w lutym 1956 roku – na cały ówczesny świat destalinizator był wszelako jeszcze w mrocznych latach 1938–1941 – co widać wyraziście także i w świeżo wydanej książce pióra prawniczki – gorliwym, z rękoma unurzany wręcz we krwi po łokcie, koordynatorem stalinowskich zbrodni w ówczesnej sowieckiej Ukrainie¹¹¹⁸. Po wojnie, jak twierdził, „kochał Ukrainę i jej mieszkańców”, ale tylko – jak pisze już amerykański biograf William Taubman – w sposób „ograniczony surowymi rygorami radzieckiej ideologii” i „zawzięcie zwalczał nacjonalistyczną partyzantkę na Ukrainie Zachodniej”¹¹¹⁹. A już jako sekretarz generalny i premier po Generalissimie omal nie doprowadził był w roku 1962 do wojny nuklearnej, rozmieszczając tajnie, jak sądził, na sojuszniczej Kubie pociski balistyczne średniego zasięgu – wymierzone naturalnie w Amerykę.

On też – jako jedyny w całym długim łańcuchu przywódców radzieckich od 1917 do 1991 – został z urzędu zrzucony już w październiku roku 1964 (znamienne, że za sprawą swoich niedawnych gorliwych współtowarzyszy). Zupełnie niezależnie od moralnej oceny tamtych odległych wydarzeń, nietrudno przecież dostrzec, że

¹¹¹⁶ The New School. Zob. <https://www.newschool.edu/international-affairs/faculty/nina-khrushcheva/>.

¹¹¹⁷ Нина Хрущева, *В гостях у Набокова*, Время, Москва 2008. Zob. też Leokadia Styrzycz-Przebinda, *Koncepty lingwokulturowe a przykład. Nabokov i inni*, s. 38.

¹¹¹⁸ Нина Хрущева, Никита Хрущев. *Вождь вне системы*, Диалект, Москва 2024. Książka nie jest dla mnie jeszcze niestety dostępna, posiłkował się będę w odwołaniach do niej fragmentami udostępnionymi w sieci.

¹¹¹⁹ William Taubman, *Chruszczow. Człowiek i epoka*, przeł. Łukasz Witczak, Bukowy Las, Wrocław 2012, s. 210.

złowieszcza historia jawnie dokonała na Chruszczowie 60 lat temu mściwego odwetu. Jeszcze w owym lutym 1956 roku na wspomnianym XX Zjeździe KPZR, odsądził swojego (zmarłego 3 marca 1953 roku) pryncypała Stalina od czci i wiary, a w październiku 1961 na Zjeździe XXII zainicjował urzeczywistnione niebawem usunięcie jego mumii z mauzoleum na placu Czerwonym. W październiku roku 1964 sam został obalony przez grupę niedawnych usłużnych nadskakiwaczy ze żwawym jeszcze sześćdziesięcioletkiem Breżniewem na czele.

W dzisiejszej Rosji putinowskiej Chruszczow jest odsądzany od czci i wiary nie tylko jako destalinizator, ale także i ten, który w roku 1954 roku oddał jakoby Krym Ukrainie za darmo. Pisałem już jednak na tych kartach w oparciu o dokumenty, że nie była to wcale inicjatywa samego Chruszczowa (zob. 2 kwietnia), jednak przeciwnie uważa (niewykluczone nawet, że za Aleksandrem Sołżenicynem) Władimir Putin. Pierwszy raz odniósł się on do tego wielce krytycznie nazajutrz po aneksji Krymu w lutym 2014 (zob. 1 kwietnia), po raz zaś wtóry odzegnał się od Chruszczowa w październiku już w pełni wojennego 2022 roku. Wtedy już otwarcie oznajmiał, że „w żadnym wypadku” na miejscu Chruszczowa sam się nie widzi. Przytacza tę jego opinię w swej nowej książce Nina Chruszczowa¹¹²⁰. Zarazem rozsądnie kontrargumentuje też ona, że nie mógł jej pradziad Chruszczow w tamtym odległym 1954 roku oddawać samodzielnie jakiegokolwiek Krymu komukolwiek, gdyż nie miał on wtedy jeszcze pełni władzy, nastąpiło to dopiero w roku 1957¹¹²¹.

Książka Niny Chruszczowej, wydana w putinowskiej Moskwie w trzytysięcznym nakładzie, swą pierwszą w miarę publiczną prezentację miała w moskiewskiej siedzibie partii „Jabłoko”. Nie zapomniała napisać o tym z wyraźnym przekąsem, acz na razie jeszcze nie z potępieniem – sama Agencja TASS:

Na pytanie korespondenta TASS, dlaczego jej nowa praca jest ważna i jak może być pożyteczna w obu krajach, odpowiedziała, że w Ameryce „będzie to po prostu [nowa] biografia Chruszczowa z pewnymi interesującymi detalami”. A współrodakom, wedle jej słów, książka „ofiarowuje nadzieję, że po każdym Stalinie

¹¹²⁰ Новичок в международных делах выходит на мировую арену. Глава из книги «Никита Хрущев: вожьд вне системы», подготовленной к печати, ГОРБИ. ЧИТАЛЬНЫЙ ЗАЛ «ГОРБИ». <https://gorby.media/articles/2024/06/10/novichok-v-mezhdunarodnykh-delakh-vykhodit-na-mirovuiu-arenu>.

¹¹²¹ Zob. wywiad Siergieja Sołowjowa z Niną Chruszczową: VK Видео, 100 лет российской истории, 09.11.2024, Никита Сергеевич Хрущев: вожьд вне системы, https://vk.com/video-216664631_456239245.

nadchodzi swój Chruszczow, jakimkolwiek... nie bez wad... taki Chruszczow byłby”¹¹²². Wnuczka i rosyjsko-amerykańska – jak to podkreśla TASS – profesorka nie omieszczała jeszcze pośrednio podkreślić, że widzi głębokie związki swojego dziadka z bardzo wysoko ocenianym przez siebie Gorbaczowem: „Nie dała bezpośredniej odpowiedzi, kogo mogłaby postawić na równi ze swoim znamienitym przodkiem, [...], ale potem wyraziła zachwyt nad historyczną rolą pierwszego i ostatniego prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa”¹¹²³.

Na temat samego Chruszczowa oznajmiła, że „choć był despotą, to nie dyktatorem”... A tutaj nie sposób byłoby przemilczeć pewien nieco oryginalny fakt z jej biografii własnej, a mianowicie happening, jaki pięćdziesięciolatka Nina Lwowna odważyła się zainscenizować jeszcze w sierpniu 2015 roku aż na placu Czerwonym. Wyszła ona tam wówczas w T-shircie z napisem „*Putin – eto Dik*”, co po rosyjsku zwykłym ludziom nic, co prawda, nie mówiło, ale dla osób wtajemniczonych jako tako w angielską mowę jawnie się musiało kojarzyć nie z czym innym, jak z *dickiem*. Czyli – o czym nie omieszczały poinformować moskiewskie media – „wulgarnym określeniem męskiego organu płciowego”¹¹²⁴. Tyle że sama zainteresowana dowodziła, że rosyjski ów Dik, jest w istocie skrótem od *Diktator*, którym Putin w istocie już w roku 2015 przecież był. Ale nie udało mu się wówczas jeszcze, jak tego dziarska Nina Chruszczowa wtedy dowodziła, stworzyć w Rosji prawdziwej dyktatury. To bowiem, z czym kraj miał jeszcze rok po aneksji Krymu do czynienia, to była – zdaniem potomkini „despoty, ale nie dyktatora” Nikity Chruszczowa – jedynie „sterowana demokracja”: „Prawnuczka radzieckiego genseka uważa jednak, że życie w Rosji wcale nie jest aż tak przerażające, jak w ZSRR. Obecnie, w przeciwieństwie do ponurych czasów stalinowskich, władze nie dążą, aby każdego niezgadającego się z nimi wysłać do więzienia. Chruszczowa przypomina, że w latach 30. nawet portrety i popiersia sekretarza generalnego Józefa Stalina uważano za święte, a ich uszkodzenie mogło grozić uwięzieniem”¹¹²⁵.

Jakkolwiek by było, już po 22 lutego 2024 roku Nina Chruszczowa wielokrotnie otwarcie krytykowała wojnę, zaczynając na początku marca od stwierdzenia na łamach brytyjskiego dziennika „Independent”, że Nikita Chruszczow uznałby niedawny atak

¹¹²² Нина Хрущева представила в Москве новую книгу о своем прадеде, ТАСС, 17.09.2024, <https://tass.ru/obschestvo/21890007>.

¹¹²³ Tamże.

¹¹²⁴ Правнучка Хрущева вышла на Красную площадь в футболке с надписью „Путин – это Дик”, News.ru.com, 15.08.2024, <https://www.newsru.com/russia/05Aug2015/dik.html>.

¹¹²⁵ Tamże.

na Ukrainę za „nikczemny”¹¹²⁶. Tego jej – ale i wielu innych następnych podobnych w duchu wypowiedzi – nie omieszkało bardzo groźnie wypomnieć już nazajutrz po wydaniu obecnej książki. Najpierw odwołano prezentację jej biografii Nikity Chruszczowa w Centrum Jelcynowskim w Jekaterynburgu¹¹²⁷, a zaraz później moskiewska prokuratura – po stosownym donosie oficjalnej organizacji „Zew Ludu” – wszczęła wobec autorki postępowanie śledcze, nie traktując jej na razie jako „wroga ludu”, lecz podciągając pod casus „zagranicznego szpiega”¹¹²⁸.

17 grudnia 2024, wtorek, Krosno

Pisałem jeszcze w pierwszym tomie *Dziennika* 2 czerwca 2022 roku – czyli w dopiero setnym dniu wojny – że premier Węgier Orban zablokował inicjatywę Komisji Europejskiej, aby w 6. pakiecie sankcji przeciwko Rosji objąć restrykcjami także moskiewskiego patriarchę Cyryla¹¹²⁹. Orban motywował to wówczas przekonaniem, że żaden religijny przywódca nie powinien cierpieć z powodu sankcji politycznych. Dzisiaj, już w 1027. dniu tej wojny, dowiadujemy się, że wczoraj ten wielce skuteczny, niezmiennie sprawujący władzę na Węgrzech *vezeto* (węg. lider) pomógł w podobny sposób Cyrylowi podczas prac nad przygotowaniem 15. pakietu identycznych sankcji. Mało tego, na jego wniosek z listy osób i organizacji objętych europejskimi restrykcjami usunięty został także Komitet Olimpijski Rosji oraz stały przedstawiciel FR przy ONZ – Wasilij Nebenzia¹¹³⁰. Tak, to ten sam urodzony w 1962 roku obywatel, który pod koniec października pierwszego roku wojny ogłosił z najwyższą powagą z wysokiej oenzetowskiej trybuny, że USA szykują na Ukrainie chmary zarażonych dzikich ptaków

¹¹²⁶ New York-based Nina Khrushcheva tells Andrew Buncombe, *Khrushchev's granddaughter 'embarrassed' by Putin invasion and says Soviet leader would find attack 'despicable'*, Independent, 02.03.2022, <https://www.independent.co.uk/news/world/americas/khrushchev-russia-putin-ukraine-soviet-b2025247.html>.

¹¹²⁷ ОТМЕНА. Нина Хрущёва. Презентация книги «Никита Хрущёв. Вождь вне системы», Ельцин Центр, 26.11.2024, <https://yeltsin.ru/affair/nina-hrusheva-prezentaciya-knigi-nikita-hrushev-vozhd-vne-sistemy/>.

¹¹²⁸ Правнучку Хрущёва проверяют на шпионаж, Arbat Media, 16.12.2024, <https://arbatmedia.kz/ехо-moskvy/pravnucku-xrushhyova-proveryayut-na-spionaz-4398>.

¹¹²⁹ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 178 (3 czerwca 2022).

¹¹³⁰ В Венгрии заявили, что добились исключения из 15-го пакета санкций ЕС патриарха Кирилла, Крым. Реалии, 16.12.2024, <https://ru.krymr.com/a/news-sanktsiy-yes-patriarkha-kirilla-vengriya/33242007.html>.

tudzież nietoperzy i bojowych komarów, przeznaczonych do wojny biologicznej z Rosją¹¹³¹. A dzisiaj broni go skutecznie przed sankcjami Europy przywódca kraju, który od 1 lipca tego roku, pełni półroczne przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej!

Zresztą i sama Unia działa w kwestii sankcji – a na pewno w sferze personalnej – mało skutecznie, zwykle ślamazarnie. W tym obecnym 15. pakiecie na liście osób objętych represjami UE znajdują się m.in. wojskowi FR, osobiście odpowiedzialni za zbrodnicze uderzenie 8 lipca rakieta w kijowski szpital dla dzieci Ochmatdyt (zob. 10 i 11 lipca). Nazwiska „operatorów” znane są przecież jednak nie od wczoraj, a dzisiaj trzeba by już było poujawniać i obłożyć natychmiastowymi sankcjami tych, którzy strzelają raketami w Boga ducha winnych ludzi, szpitale i domy, głównie w Zaporozu. Pisałem już o takim ataku, przeprowadzonym 7 grudnia tego roku, a już 10 grudnia doszło do zbrodni kolejnej, gdy zginęło kolejnych 10 osób, a 21 – w tym znowu dziecko – odniosło rany. Gwoli ścisłości należy podkreślić, że tym razem rosyjski agresor uderzył rakieta balistyczną typu Iskander w prywatną klinikę w samym centrum Zaporozia¹¹³².



Dziś jest szczególnie popularne w Rosji porzekadło – *Переобуваться в воздухе*, literalnie oznaczające błyskawiczną zmianę butów, i to jeszcze w locie. A praktycznie odnoszone do ludzi zmieniających poglądy jak rękawiczki, w zależności od aktualnej koniunktury politycznej. Tacy są np. dwaj obecni wysoko płatni heroldowie wojny – propagandyści telewizyjni Dmitrij Kisielow i Władimir Rudolfowicz Sołowjow – niegdyś, jeszcze w Rosji jelicynowskiej i wczesnoputinowskiej, przekonani liberałowie, o których mówi się i teraz powszechnie, że również po tej wojnie, gdy Putin nieuchronnie upadnie, znowu wrócą oni na pozycje „liberalne”. Pierwsze sygnały już są dostrzegalne i to właśnie w sferze językowej. Na przykład Kisielow, jeszcze przed samą ucieczką obalonego prezydenta Asada z Damaszku do Moskwy, mówił w rosyjskiej TV o atakujących legalną władzę w Syrii jako o „terrorystach”. Gdy zaś ci błyskawicznie zwyciężyli, to propagandysta ów zaczął ich momentalnie określać mianem „opozycji”.

¹¹³¹ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 428–429 (22 listopada 2022).

¹¹³² Удар Росії по Запоріжжю: кількість загиблих зросла до десяти, серед постраждалих – дитина, NV. New Voice, 12.12.2024, <https://nv.ua/ukr/ukraine/events/udar-rosiji-po-zaporizhzhju-10-grudnya-killist-postrazhdalih-zroslo-do-vosmi-novini-ukrajini-50473378.html>.

Jest to oczywiście zgodne z obecną „linią partii”. Putin, jak wiadomo, popierał zbrojnie w Syrii od roku 2015 swojego zbrodniczego pobratymca Baszszara al-Asada, traktując zarazem tę pomoc jako militarną przygrywkę do wyrażnie już planowanej wtedy wojny przeciwko Ukrainie. Gdy jednak rzeczony Asad (ur. 1965) poniósł błyskawiczną, przez nikogo nieprzewidzianą klęskę, czmychając jak ten szczur do Moskwy, a Putin nadal pragnie utrzymać w Syrii swoje bazy (choćby w porcie Tartus nad Morzem Śródziemnym), to i moskiewska propaganda „zmienia buty w locie”. Przewidział to bardzo dobrze Aleksiej Wieniediktow, pisząc następująco już 8 grudnia w swoim Telegramie: „Prognoza. Tak jak Kreml domówił się z afgańskimi talibami, tak i domówi się on z islamskimi dżihadystami, którzy doszli do władzy w Syrii”¹¹³³.

No i słowo staje się ciałem... Oto wczoraj bowiem moskiewska Agencja RBC poinformowała, że Ramzan Kadyrow zaapelował w sieci, aby wykreślić z rosyjskiej listy organizacji terrorystycznych syryjską grupę Hajat Tahrir asz-Szam (HTS), czyli sunnicką Organizację Wyzwolenia Lewantu, która po obaleniu i wygnaniu Asada objęła władzę w Damaszku¹¹³⁴. A trudno przypuszczać, żeby ten czeczeński wasal Putina zdobył się na to bez wyraźnej inspiracji najwyższego pryncypała.



O szóstej rano naszego czasu z samej Moskwy dotarła do nas lotem błyskawicy wieść, że pod swoją klatką schodową na Riazańskim Prospeckie, niecałe 10 km od Kremla, zginął od wybuchu bomby, wraz ze swoim adiutantem ochroniarzem, 54-letni generał FSB Igor Kiriłłow, zwierzchnik struktur obronnych w siłach zbrojnych Rosji – radiologicznej, biologicznej i chemicznej (*nowiczoka* nie wyłączając). On to wyposażył Nebenzję w te znane nam już dyrdymały o bojowych komarach Ukrainy, a w sierpniu tego roku oskarżał Kijów o potajemne konstruowanie „brudnej bomby”, jawnie zachęcając Putina do użycia taktycznej broni jądrowej¹¹³⁵. Wyrażnie przerażony zamachem Zachar Prilepin uzupełnił, że Kiriłłow miał „bezsprzecznie dowieść”, że Ukraińcy użyli w okupowanej Sudży na Kurszczyźnie broni chemicznej w postaci zakazanych

¹¹³³ Telegram. aavst2022, 08.12.2024, <https://t.me/aavst2022/8199>.

¹¹³⁴ Кадиров призвал снять запрет со свергнувшей Асада группировки, РБК, 16.12.2024, <https://www.rbc.ru/politics/16/12/2024/6760142f9a7947c0e676d1f1>.

¹¹³⁵ Минус генерал в Москве, Telegram. Русский декаданс, 17.12.2024, <https://t.me/beregofic/18409>.

pocisków łzawiących zachodniej proweniencji. I przypominał na koniec, że „dobę przed zabiciem generała Kiryłowa Służba Bezpieczeństwa Ukrainy uznała go za podejrzanego o użycie broni chemicznej w Ukrainie”¹¹³⁶.

Tyle że w tej nagłej śmierci jednego z ważniejszych putinowskich generałów żadnego udziału ukraińskich dzikich gęsi ani tamtejszych komarów – nie stwierdzono. Wystarczyła elektryczna hulajnoga ze zdalnie uruchomioną przez nie wiadomo kogo bombą.

19 grudnia 2024, czwartek, Krosno

Obejrzałem wczoraj na Netfliksie nowy polski film *Czerwone maki*. Jest to oczywiście obraz o bitwie o Monte Cassino, której 80. rocznica przypada w maju tego roku, w reżyserii Krzysztofa Łukaszewicza. Dwugodzinny film opowiada o krnąbrnym osiemnastolatku Jędrku (postać fikcyjna), który – przeszedłszy przez krótkie doświadczenie sowieckiego łagru – już po wydostaniu się ze stalinowskiego ZSRR z Armią Andersa trafił, jeszcze przez Iran, pod Monte Cassino. Oś ideową filmu stanowi przemiana duchowa tegoż Jędrusia, ukazanego w czołówce jako ściganego przez tłum w Teheranie złodziejaszka, ale ostatecznie uhonorowanego krzyżem *Virtuti Militari* za wydatny udział w zdobyciu bronionego tak zaciekle przez Niemców klasztoru.

Mnie uderzyła przedstawiona w tle, acz wszechobecna w całym filmie postać reportera, w którym trudno byłoby nie rozpoznać rysów Melchiora Wańkowicza, autora późniejszego, bezcennego po dziś *Monte Cassina*. I jeszcze przyciąga uwagę scena już z końcówki filmu, gdzie generał Władysław Anders oznajmia w rozmowie – odbytej nazajutrz po niesłychanie krwawym, zwycięskim szturmie na klasztor – że niezależnie od wielkiej polityki wszyscy Polacy walczący na Zachodzie muszą być wierni Aliantom aż do zwycięskiego finału. Do fatalnego dla Rzeczypospolitej układu w Jałcie było jeszcze wtedy ponad siedem miesięcy, ale Generał musiał już wtedy wiedzieć o odbytym na przełomie listopada i grudnia 1943 roku spotkaniu Wielkiej Trójki w Teheranie, podczas którego Polska została przypisana do sowieckiej strefy wpływów. Co prawda z racji zaplanowanych na jesień roku 1944 wyborów w USA Franklin Delano Roosevelt, zabiegający o głosy Polonii amerykańskiej, prosił o utajnienie teherańskich postanowień co do Polski, ale ważne przecieki musiały się dokonać, skoro ówczesny kapral Gustaw Herling-Grudziński – obecny pod Monte Cassino w charakterze dzielnego radiooperatora – mówi po wielu latach w rozmowie z Włodzimierzem Boleckim, że

¹¹³⁶ Telegram. Захар Прилепин, 17.02.2024, <https://t.me/zakharprilepin/24947>.

bezpośrednio po Teheranie wielu z Armii Andersa zdawało sobie sprawę, że do wolnej Polski już nigdy nie powróci:

Bezpośrednio po Teheranie, jeszcze przed bitwą pod Monte Cassino pojawił się ten problem. A mianowicie, czy mamy bić się nadal, czy w ogóle już się nie bić? [...] Przeciwnicy decyzji o wybuchu Powstania [Warszawskiego] twierdzą, że w sytuacji politycznej po Teheranie Powstanie należało odwołać. Podobny dylemat mieliśmy we Włoszech; w każdym razie ustalenia teherańskie odegrały decydującą rolę. Mieliśmy świadomość, że przegraliśmy tę wojnę i że będziemy musieli szukać innych dróg. [...] Niezależnie od wyniku tej bitwy. Zdecydowaliśmy się na nią po prostu dlatego, że żołnierze odczuwali gwałtowną potrzebę walki z okupantem. Po prostu przez lata całe karmieni byli informacjami z gazet czy opowieściami o tym, jak straszne rzeczy dzieją się w Polsce i stąd zrodziła się potrzeba bitwy z Niemcami¹¹³⁷.

O Herlingu-Grudzińskim pisał w *Monte Cassino* wspomniany Wańkowicz: „Gustaw tej nocy walczy pod Monte Cassino (*Virtuti Militari*)”. Teraz Grudziński jest radiotelegrafistą, ale przed wojną był „studentem polonistyki, młodym krytykiem literackim, współpracownikiem pisma literackiego w kraju”. A pod Monte Cassino nie tylko niewierzącym, że kiedykolwiek zdoła wrócić do wyzwolonej Polski, ale nawet i niewiedzącym, czy w ogóle dokądkolwiek potrafi żywym powrócić: „Artylerzysta, mjr Stojewski, niski, z długim nosem, bardzo lubiany przez żołnierzy za zawsze dobry humor, dyndając wielkim długim pistoletem, który mu się bełta przy udzie, podchodzi do Grudzińskiego i gładzi go po twarzy: – Nie wiem chłopcze, czy wrócisz – mówi po swojemu, z lwowska – ale pamiętaj, ile od ciebie zależy”. I widocznie to kapralowi radiotelegrafiście rodem z Kielc przemawiało do serca i rozumu, bo nie tracił on głowy nawet w najstraszliwszych chwilach boju o klasztor:

Radiooperator Grudziński działał cały czas jak w transie. Pamięta, że otwierał stację (która zaczęła reagować), że łapał jakieś dalekie głosy, że przechodził na nadawanie w eter... że potem konstatował, że spada ogień... [...]. Od czasu, kiedy mu pamięć dopisuje – wie, że leżał w rozpadlinie na boku, antena obok na głazach, aby nie zdradzać położenia. Pod bokiem czuł coś miękkiego i dobrze mu z tym było.

¹¹³⁷ Gustaw Herling-Grudziński, Włodzimierz Bolecki, *Rozmowy w Dragonei. Rozmowy w Neapolu*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 11 (2018), s. 39.

Szła nawała i starał się ograniczać ruchy do minimum. Tuż za nim padł pocisk, rozprysnął się literą „V”, dosięgnął jego sąsiadów na prawo i lewo. Posłyszał z prawej gardłowe „Jezu!”, z lewej po chwili: – Co z Weimanem? I czyjaś odpowiedź: – Mózg na skale. [...] Cekaemiarze – eks-plutonowy Wejman i strz. Sornek, który przyszedł do nas z niemieckiego Africa’Corps, krzyczą: – Rąbnęliśmy Niemca! – Istotnie, zwisa ciało Niemca zza bunkra¹¹³⁸.

Moim zdaniem ta jedna realna opowieść z postaciami Herlinga-Grudzińskiego i nieśmiertelnego eks-plutonowego Wejmana lepiej oddaje grozę bitwy o Monte Casino aniżeli nawet okrutne sceny batalistyczne w nowym filmie. A jednak myślę, że i ekranizacja może spełniać, zwłaszcza w dzisiejszej dobie, rolę niebagatelną, nie tylko unaoczniając powody do dumy z tamtego bojowego wyczynu sprzed 80. lat. Przynajmniej mnie samemu trudno doprawdy było nie przejąć się widokiem rozmiarów ofiar tamtej wojny, wielu tysięcy pozabijanych ludzi. Zwłaszcza w kontekście wojny obecnej, jeśli uświadomić sobie, jak wiele jej ofiar nie doczekało się nie tylko żadnego krzyża, ale nawet i zwykłego pogrzebu.

20 grudnia 2024, piątek, Krosno

Dwa dni temu otrzymałem od profesora Piotra Fasta z Uniwersytetu Śląskiego, przyjaciela od wielu lat, plik tekstowy jego dawnego studium pt. *Poezja polska w przekładach Józefa Brodskiego*, będącego solidnym komentarzem do książki pod tym samym tytułem, zawierającej tłumaczenia polskiej poezji, dokonane w latach 1962–1991 przez Brodskiego, wraz z oryginałami wierszy. Ten rosyjski poeta był bowiem już od lat młodości zafascynowany tłumaczeniem poezji polskiej – Słowackiego, Norwida, Staffa, Gałczyńskiego, Miłosza, Różewicza, Szymborskiej, Wata, Herberta, Harasymowicza, Kubiaka, Rymkiewicza. W młodości uwielbiał w pierwszym rządzie Gałczyńskiego, do czego się też w konkretnych aspektach odniesiemy. Zofia Ratajczakowa w rozmowie z Jerzym Illgiem tak wspomina swoje jedyne spotkanie z poetą w Ameryce, w roku 1976, w Nowym Jorku, w Greenwich Village, gdzie Brodski mieszkał:

¹¹³⁸ Melchior Wańkowicz, *Monte Cassino*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 182, 234, 235–237.

[Było to] w najbardziej ulubionym miejscu Nowego Jorku. [...] Jest tam wspaniała herbaciarnia lub może kawiarenka, którą on uwielbiał. Tam właśnie recytował mi z pamięci wiersze Gałczyńskiego, między innymi *Zaczarowaną dorożkę*, co wzbudziło pewne zainteresowanie. Wiadomo, że w Ameryce nikt się nikim nie interesuje i trudno kogoś zaszokować, a jednak kelnerka zapytała nas, w jakim języku rozmawiamy, stwierdzając, że jest to język bardzo egzotyczny. Może azjatycki? A to było po polsku¹¹³⁹.

Fast ustalił, że Brodski jeszcze w okresie młodzieńczym przełożył w sumie sześć wierszy bardzo bliskiego sobie wtedy Gałczyńskiego, których tytuły wymienię w integralnej całości, w kolejności powstawania oryginałów. Są to zatem – przedwojenny erotyk *Anińskie noce* (1937), patriotyczna *Pieśń o fladze* (1944), nostalgiczna (krakowska) *Zaczarowana dorożka* (1946)¹¹⁴⁰, magiczne *Małe kina* (1947), w których podmiot liryczny szuka schronienia przed bylejakością codziennego życia, *W leśniczówce* (1952) o zimowym pobycie w Puszczy Piskiej na Mazurach oraz *Koń w teatrze* (1953), gdzie tytułowy bohater jawnie odgrywa rolę przedwojennego Nikodema Dyzmy, na oczach nowej, acz wciąż tak samo oportunistycznej publiki.

Z *Pieśni o fladze* Piotr Fast, nie tylko chyba dla porównania oryginału z przekładem, przytacza sam początek:

Jedna była – gdzie? Pod Tobrukiem.

Druga była – gdzie? Pod Narvikiem.

Trzecia była pod Monte Cassino¹¹⁴¹.

Chodzi tu naturalnie o tę polską flagę z bitew – pod Narvikiem w Norwegii (1940), pod Tobrukiem w Libii (1941) i ostatecznie pod Monte Cassino w maju roku 1944. Gałczyński stworzył ten utwór w październiku 1944 roku w niewoli niemieckiej w Stalagu XI A Altengrabow koło Magdeburga. „Każda jak zorza szalona, / biało-czerwona, biało-czerwona, / czerwona jak puchar wina, / biała jak śnieżna lawina,

¹¹³⁹ Jerzy Illg, Zofia Ratajczakowa, „*To nie wzięło się z powietrza*”, [w:] Jerzy Illg, *Rozmowy...*, s. 72.

¹¹⁴⁰ Zob. Beata Pawletko, Czy Josif Brodski „zaczarował” dorożkę Gałczyńskiego?, [w:] Brodski w analizach i interpretacjach, red. Piotr Fast, Joanna Madloch, Śląsk, Katowice 2000, s. 113–132.

¹¹⁴¹ Piotr Fast, *Poezja polska w przekładach Josifa Brodskiego (komentarz)*, [w:] *Poezja polska w przekładach Josifa Brodskiego*, przeł. Josif Brodski, red. Piotr Fast, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 137–201.

/ biało-czerwona”¹¹⁴²... Przekład Brodskiego wierny nie jest i Fast słusznie podkreśla, że stanowi on „czystą adaptację”, bo nawet przecież „nie adaptujące tłumaczenie”¹¹⁴³. I stąd nieprzypadkowo we współczesnej księdze rosyjskich przekładów wierszy, poematów, utworów teatralnych i prozy Gałczyńskiego *Pieśń o fladze* figuruje w dwóch tłumaczeniach – Anatolija Niechaja i Anatolija Gieleskuła, a przekład Brodskiego jest tylko wspomniany¹¹⁴⁴.

Wszak co innego jest ważniejsze. Słusznie Piotr Fast podkreśla, że Josif Brodski, zabrawszy się do przekładu *Pieśni o fladze* (a uściślijmy, że wykonał to tłumaczenie w roku 1966), miał w głowie „wolnościową legendę Polski, stanowiącą na przełomie lat 50. i 60. przedmiot admiracji i swoistego kultu w Rosji”¹¹⁴⁵. Już w czasach ściśle nam współczesnych znany tłumacz Igor Bielów – na łamach niezwykle pożytecznego culture.ru (zamkniętego niestety hurrapatriotycznie tuż po wybuchu wojny przez ówczesnego ministra kultury Głińskiego) przypomniał w artykule *Hołd strumienia wobec źródła. Brodski i Polska*, że ulubioną piosenką poety były jeszcze w latach 60. *Czerwone maki pod Monte Cassino*¹¹⁴⁶ (ze słowami Feliksa Konarskiego i muzyką Alfreda Schütza). Potwierdził to w korespondencji mailowej z moją żoną Anną znany tłumacz współczesny Grigorij Krużkow, który sam był świadkiem tego, że Brodski spontanicznie śpiewał *Czerwone maki* przy akompaniamencie fortepianu w założonej przy jego wsparciu w roku 1986, wspólnie z Michailem Barysznikowem, kawiarni Russian Samovar w Nowym Jorku¹¹⁴⁷.

A w innym jeszcze wierszu młodego Brodskiego, z roku 1960, pt. *Piosenka* – czego też nie omieszczał przypomniać Bielów – słychać najwyraźniej echa *Czerwonych maków*, które można by przełożyć tak:

¹¹⁴² Konstanty Ildefons Gałczyński, *Pieśń o fladze*, [w:] tegoż, *Liryka i groteska*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1975, s. 8.

¹¹⁴³ Piotr Fast, *Poezja polska w przekładach Josifa Brodskiego (komentarz)...*, s. 164.

¹¹⁴⁴ Константы Ильдефонс Галчинский, *Фарландия, или Путешествие в Темноград. Поэзия. Театр. Проза*, red. i przedmowa: Андрей Базилевский, Рипол Классик, Вахазар, Москва 2004, s. 142, 807. Z sześciu zaś przekładów Brodskiego są tu obecne trzy – *Anińskie noce*, *Koń w teatrze* i *Zaczarowana dorożka* (s. 127, 335–336, 838–842).

¹¹⁴⁵ Piotr Fast, *Poezja polska w przekładach Josifa Brodskiego (komentarz)...*, s. 161.

¹¹⁴⁶ Почтение ручья к источнику. Иосиф Бродский и Польша, Игорь Белов, 23.06.2018, <https://culture.pl/ru/article/pochtenie-ruchya-k-istochniku-iosif-brodskiy-i-polsha>.

¹¹⁴⁷ Zob. Leokadia Styrzch-Przebinda, Grigorij Krużkow – poezji anglojęzycznej tłumacz niestrudzony, [w:] tejże, *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*, s. 109.

Pomną tylko te wzgórza
Pełne kwitnących maków
Że na Monte Cassino
Wielu było Polaków.

Gdy w tejże *Piosence* odkrywamy jeszcze zimorodka wracającego „po wzgórzach podniebnych, bez pieśni”, „z ziemi włoskiej” do „ojczystych pól i ogrodów”, to już bez najmniejszych wątpliwości usłyszymy tu nuty Mazurka Dąbrowskiego¹¹⁴⁸. W napisanym zaś w roku 1967 liryku *1 września* poeta stworzył następny „obraz polski”, chwytający za serce także w i przekładzie Stanisława Barańczaka:

Dzień się nazywał „pierwszy września”. Dzieci –
jako że jesień była – szły do szkoły.
A Niemcy właśnie zrywali pasiaście
polskie szlabany. I jakby paznokcie
głodził cynfolię, tak czołgi zgłodziły
pułki ułanów. Weź szklanki z kredensu
i za ułanów wypijmy, co stoją
na pierwszym miejscu na liście poległych,
niby w dzienniku szkolnym. Znowu brzozy
szumią na wietrze i liście wirują,
jak nad zrzuconą z głowy rogatywką,
nad dachem domu, gdzie nie słychać dzieci.
I ciężkie chmury niosą pomruk gromu
ponad oknami, zasnutymi mrokiem¹¹⁴⁹.

O tym też nie powinniśmy dzisiaj zapominać.

¹¹⁴⁸ Иосиф Бродский, *Песенка* (ok. 1960), [w:] tegoż, *Сочинения в четырех томах*, т. 1, сост. Геннадий Комаров, Культурно-Просветительское Общество «Пушкинский фонд», Издательство „Третья волна” (Париж – Москва – Нью-Йорк), Санкт-Петербург 1992, s. 49. W sieci: <http://www.bards.ru/archives/part.php?id=53186>.

¹¹⁴⁹ Josif Brodski, *1 września*, [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, s. 29.

21 grudnia 2024, sobota, Krosno

Jarosław Hrycak, wybitny ukraiński historyk ze Lwowa, którego sam miałem okazję poznać bliżej w Krakowie na konferencji „Narody i stereotypy 25 lat później” – zorganizowanej w MCK w czerwcu wiosną 2014 roku, niedługo po aneksji Krymu¹¹⁵⁰ – udzielił 11 grudnia wywiadu berlińskiemu dziennikowi „Die Welt”. Tłumaczenie rozmowy przedrukowała dzisiaj „Gazeta Wyborcza” – w dziale „Wyberzmy Naszą Europę”. Profesor Hrycak – przedstawiony jako wciąż trwający dzielnie we Lwowie wykładowca tamtejszego Uniwersytetu Katolickiego, autor niedawnej książki *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości*, którego syn powołany został teraz do armii – odnosi się tam m.in. do Putina jako „historyka”. Ten bowiem, na podstawie archaicznego pojmowania dziejów i polityki – której przedłużenie, według pruskiego teoretyka Clausewitza z pierwszej połowy XIX wieku, stanowi wojna – wojuje teraz krwawo z Ukrainą o ziemie „należące historycznie do Rosji”. Dziennikarz pyta Hrycaka: „Putin lubi prezentować się jako wytrawny znawca historii, kiedy posługiwanie się argumentami czerpanymi z historii mu odpowiada: w swoich przemówieniach, esejach, podczas spotkań z prawdziwymi historykami. Jakie wrażenie to na panu robi?”.

Chce mi się od tego wymiotować. Bo nie da się już tych wszystkich bredni słuchać. Żaden historyk nie może tego traktować poważnie. [...] Krym jest dobrym przykładem. Gdybym argumentował jak Putin, doprowadziłoby mnie to do wniosku, że Krym musiałby zostać zaanektowany przez Grecję, skoro był zamieszany przez Greków na długo przed Rosjanami. Albo przez Iran, bo Scytowie – lud posługujący się językami irańskimi – też tam żyli przez jakiś czas. W Europie panuje od dawna konsensus: historia nie jest wykorzystywana do legitymizowania bieżącej polityki. W Europie prawdopodobnie żadne państwo nie ma absolutnie sprawiedliwych granic, być może z chwałebnym wyjątkiem Islandii.

Dlatego istnieje zgoda co do tego, że skoro każdy przebieg granic da się historycznie zakwestionować, to się takiej praktyki – uzasadniania granic terytorialnych pretensjami historycznymi – nie stosuje.

¹¹⁵⁰ *Narody i stereotypy 25 lat później. Nowe granice, nowe horyzonty*, Międzynarodowe Centrum Kultury. Kraków, <https://mck.krakow.pl/konferencje/narody-i-stereotypy-dwadziescia-piec-lat-pozniej>. Konferencja – nawiązująca tytułem do przełomowego roku 1989 – zorganizowana została przez Teresę Walas. Dwugłos polsko-ukraiński prezentowali Adam Michnik i Mykoła Riabczuk, ja z kolei wystąpiłem w dwugłosie polsko-rosyjskim. Z Jarosławem Hrycakiem udało mi się nieco podyskutować w kuluarach, potem przez pewien czas pisaliśmy do siebie jeszcze maile.

Ponieważ jak tylko się to zrobi, niechybnie wybuchnie wojna. Putin mówi natomiast, że tak, istnieją docelowe, idealnie sprawiedliwe granice, a więc należy je przywrócić. To nonsens. Zwłaszcza w przypadku państw tak rozległych jak Ukraina i Rosja, ponieważ ich dzieje charakteryzują się migracjami trwającymi przez długi czas, dłużej niż gdziekolwiek w Europie Zachodniej. Trudno u nas znaleźć region, w którym grupy etniczne nie nakładają się na siebie w gęstym od warstw historycznym palimpseście¹¹⁵¹.

Święta to prawda – tym bardziej że Federacja Rosyjska uznała przecież granice Republiki Ukrainy, i to ostatecznie, już jako Rosja putinowska!, 20 kwietnia 2004 roku, gdy Duma ratyfikowała dwustronny traktat z roku poprzedniego o granicy lądowej pomiędzy państwami. Ten zaś stanowił konsekwencję całego ciągu wcześniejszych rosyjsko-ukraińskich porozumień w kwestii granic, datujących się jeszcze od 1990 roku, zatem sprzed rozpadu ZSRR. Oto bowiem już 19 listopada 1990 roku Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka (RFSRR) oraz Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka (USRR) uznały na piśmie swoje granice, podpisując traktat o wzajemnym traktowaniu się jako państwa suwerenne, przy czym w artykule szóstym potwierdzały nienaruszalność terytoriów swoich i sąsiada w ramach funkcjonujących jeszcze wtedy w ZSRR granic. Konsekwentnie i po rozpadzie Związku Radzieckiego, w grudniu 1991 roku, granica między niedawnymi RFSRR a USRR, teraz już samodzielnymi państwami – tak samo jak i wszystkie inne granice między nowo powstałą Rosją a dawnymi republikami związkowymi – pozostały takie same, jakimi były dotąd. Nadto w Memorandum Budapeszteńskim – w ramach szczytu OBWE (Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) z 5 grudnia tegoż 1994 roku – Rosja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podpisały akt o respektowaniu suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Wszystko to zostało potwierdzone 31 maja 1997 roku Umową o Przyjaźni, Współpracy i Partnerstwie między Federacją Rosyjską a Republiką Ukrainy, gdzie obie strony ponownie zadeklarowały solennie absolutną nienaruszalność swoich granic.

I jeszcze w roku 2003 pełniący już wtedy funkcję ministra spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow – dzisiaj jeden z heroldów wojny – także deklarował, że granica

¹¹⁵¹ Jarosław Hrycak, *Cała nadzieja w ego Trumpa*, „Gazeta Wyborcza”, „Wolna Sobota”, 21–22 grudnia 2024, s. 34. W sieci 17 grudnia 2024 pod innym tytułem: *Jarosław Hrycak: Historia w ujęciu Putina to stek bzdur*, <https://wyborcza.pl/7,179012,31549506,jaroslaw-hrycak-historia-w-ujeciu-putina-to-stek-bzdur-die.html#commentsAnchor>.

między Rosją a Ukrainą obowiązuje „na linii podziału dawnej RSFSR a USRR”¹¹⁵². Przywołuję to wszystko za polską stroną internetową, która tropi fejki w sieci, także i te putinowskie w stosunku do Ukrainy, obalając zarazem na podstawie realnych źródeł oficjalne fałszerstwa o nieistnieniu legalnej granicy między Rosją a Ukrainą.

Swoją drogą natomiast szkoda, że Jarosław Hrycak o tych problemach w całej swej nowej książce jednym słowem nie wspomina, przemilczając nawet samo Memorandum Budapeszteńskie. Mamy za to barwną skądiną, acz chyba jednak raczej epizodyczną w obliczu obecnej wojny – opowieść:

W językach słowiańskich różnicę między *the Ukraine* i *Ukraine* można oddać jako różnicę między „na Ukrainie” i „w Ukrainie”. Ta różnica jest szczególnie widoczna w przypadku języka rosyjskiego: duża część, jeśli nie większość, rosyjskich elit nadal uważa, że Ukraina to część „ruskiego miru”, a Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród. W 2011 roku rosyjski prezydent Dmitrij Miedwiediew spotkał się z rosyjskimi historykami. Gdy któryś z nich powiedział „w Ukrainie”, Miedwiediew od razu poprawił: „na Ukrainie”. Słowem, to tam, u nich, jest „w” Ukrainie, a u nas – „na”. Putin z kolei mówił „w Ukrainie” do lata 2013 roku. A potem zaczął mówić „na Ukrainie” i równocześnie ogłosił, że jego celem strategicznym jest zjednoczenie Rosjan i Ukraińców w granicach wspólnego państwa. Innymi słowy, jego agresję wojskową z 2014 roku poprzedzała agresja lingwistyczna. Były doradca Putina, a później jego oponent Andriej Iłarionow zaraz po rosyjskiej agresji radził swoim rodakom – liberalnym Rosjanom: jeśli chcecie w jakikolwiek sposób pomóc Ukrainie, przestańcie mówić „na Ukrainie” – mówcie „w Ukrainie”¹¹⁵³.

Choć i dzisiaj to sprawa nadal aktualna, to jednak nie jest prawdą, że Putin aż do 2013 roku mówił zawsze „w Ukrainie”, podczas gdy po aneksji Krymu – już tylko „na Ukrainie”. Posłużę się w kontrze znalezioną w sieci informacją, że jeszcze przecież w lutym roku 2008, gdy Juszczenko i Putin podpisywali w Kijowie umowę gazową, to prezydent Ukrainy musiał niejako przymusić prezydenta Rosji, aby w dokumentach zapisano „w”, a nie – „na Ukrainie”¹¹⁵⁴. Z kolei Putin jeszcze również

¹¹⁵² Czy granice Ukrainy nigdy nie zostały ustanowione?, Fake News Hunter. Raport eksperta, 08.03.2023, <https://fakehunter.pap.pl/raport/eccabdd6-359f-46bd-bcbd-ad0941ee7897>.

¹¹⁵³ Jarosław Hrycak, *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości*, z ukraińskiego przeł. Katarzyna Kotyńska, Joanna Majewska-Grabowska, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2023, s. 25.

¹¹⁵⁴ Ющенко убедил Путина писать «в Украине», а не «на Украине», Новый День, 13.02.2008, <https://newdaynews.ru/kyiv/164015.html?ysclid=m4xrhu19n9166304216>.

podczas tej wojny używa czasem mechanicznie postulowanego słusznie nie tylko przez Hrycaka wyrażenia przyimkowego „w Ukrainie”, co czynił choćby we wrześniu 2022 roku w Samarkandzie, podczas spotkania z premierem Indii Modim¹¹⁵⁵. I choć rzeczywiście wywołało to lekką burzę głównie w rosyjskim, choć w Rosji zakazanym, Facebooku – gdzie poważnie pytano, czy aby nie oznacza to woli na razie choćby rozejmu z Ukrainą? – to przecież niczego takiego świat dotąd jakoś nie odnotował. Także skądinąd i teraz w wywiadzie dla „Die Welt” Jarosław Hrycak słusznie zastrzega już na samym początku:

Wielu Ukraińców ma szczerą nadzieję, że Trump zaoferuje pokój. Są zmęczeni i wyczerpani, chcą, by wojna się wreszcie skończyła. Osobiście nie podzielam tych oczekiwań. Nie widzę sposobu, w jaki nowy prezydent USA mógłby skłonić Putina do negocjacji i kompromisu. Po pierwsze, Putin jasno i dobitnie zakomunikował swoje plany: chce wymazać całą Ukrainę z mapy. Po drugie, sprawy układają się teraz po myśli Kremla. Dlaczego więc miałby odpuścić? Moją jedyną nadzieją jest ogromne ego Trumpa. Jeśli tylko poczuje, że ponosi porażkę z Putinem, albo został przez niego w jakikolwiek sposób upokorzony, może wręcz zwiększyć pomoc dla Ukrainy. Więc niewykluczone, że sytuacja musi się dla nas pogorszyć, zanim się poprawi¹¹⁵⁶.

No ale wcale nie jest – niestety! – główną winą Putina i Miedwiediewa to, że używają oni świadomie albo podświadomie wyrażenia „na Ukrainie”. Tak samo jak zamiana na „w Ukrainie” też jeszcze obecnej wojny nie zakończy... I już na sam koniec muszę wyrazić prawdziwe rozczarowanie, że w tej arcyciekawej w bardzo wielu fragmentach książce Hrycaka o historii Ukrainy, wydanej po ukraińsku na trzy miesiące przed obecną wojną, nie pojawia się ani jedno nazwisko pisarza rosyjskiego – choćby takiego Prilepina albo Prochanowa – spośród grona tych, co namawiali Putina do najazdu „na Ukrainę” nazajutrz po aneksji Krymu. Jest za to obecny

¹¹⁵⁵ „Путин сказал «в» Украине, а не «на» Украине. Кремль собирается дать заднюю”: политолог Иван Преображенский комментирует новую риторику Путин, Belsat TV, 18.09.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=isVBFWQInvM>.

¹¹⁵⁶ Jarosław Hrycak, *Cała nadzieja w ego Trumpa...* Mówiąc, że „sytuacja musi się dla nas pogorszyć, zanim się poprawi”, Hrycak zasadnie sugeruje, że Putin chce jak najbardziej wyniszczyć Ukrainę jeszcze przed inauguracją prezydencką Trumpa, która ma nastąpić 20 stycznia 2025 roku. A pomoc dla Ukrainy ze strony dawnego i przyszłego, wielce nieobliczalnego prezydenta Ameryki też jest przecież patykiem na wodzie pisana.

tutaj – jakżeby inaczej – zmarły już prawie 28 lat temu poeta Josif Brodski z tym jego nieszczęsnym wierszem o Ukrainie z zamierzonego 1992 roku¹¹⁵⁷. Tak jakby to właśnie jego duch – obok wciąż żywych Putina i Miedwiediewa – był głównym sprawcą tej straszliwej wojny.

22–23 grudnia 2024, niedziela–poniedziałek, Krosno

W nocy z 21 na 22 grudnia zmarł w Izraelu w 85. roku życia, Eduard Kuzniecowa, urodzony 29 stycznia w Moskwie w rodzinie Samuila Gersona, z zawodu szlifierza (zginął na froncie w 1941 roku) i Zinaidy Kuzniecovej. Do roku 1953 używał on ojcowskiego nazwiska Gerson, ale zmienił je w antysemickiej atmosferze późnego stalinizmu. Zawodówkę ukończył już pod nazwiskiem Kuzniecowa, potem pracował jako monter przy budowie wieżowców.

W jego życiorysie w polskim wielkim *Słowniku dysydentów*, wydanym przez „Kartę” w 2007 roku, czytamy: „Pod wpływem XX Zjazdu KPZR i rewolucji węgierskiej 1956 roku przyjął postawę, według własnej oceny, zajadłe antysowiecką, a ściślej mówiąc antystalinowską”¹¹⁵⁸. Jednak to „ściślej mówiąc” jest już tutaj zgoła niepotrzebne, bo do Kuzniecowa można w stu procentach odnieść to, co o sobie samej powiedziała już pod koniec życia, w rozmowie z rosyjsko-izraelską pisarką Linor Goralik, Natalia Gorbaniowska: „A czym był rok 1956? Zawsze mówię, że żadna ze mnie szesćdziesiątka. Brodski powiedział: «Jesteśmy pokoleniem 1956 roku». Tak, tyle że nie pokoleniem XX Zjazdu – ale dziećmi Węgier”¹¹⁵⁹. A jest to dystynkcja fundamentalna, bo nie ma w niej nie tylko cienia rozróżnienia na „dobrego Lenina” i „złego Stalina”, ale do tej pary – ojca i syna – zostaje także dopisany krytycznie, może i na wyrost – wnuk Nikita Chruszczow. On bowiem co prawda po głębokim namyśle w pamiętnym czerwcu 1956 roku do Polski swoich wojsk nie posłał, ale na Węgry w październiku – to już owszem. Jedynym wówczas z członków Prezydium KC, który się tej „węgierskiej interwencji” sprzeciwił, był Anastas Mikojan, podczas gdy Władimir Mołotow wrzeszczał, że „Węgrom grozi rozpad”, Łazar Kaganowicz lamentował, że „chcą

¹¹⁵⁷ Jarosław Hrycak, *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości...*, s. 242.

¹¹⁵⁸ *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989*, t. 2, Karta, Warszawa 2007, s. 465 (autorem hasła jest Nikołaj Mitrochin).

¹¹⁵⁹ Ленор Горалик, Наталья Горбаневская: «Вот я дура была без, страха», 08.12.2021, <https://os.colta.ru/literature/events/details/32573/page3/>.

obalić rząd”, a marszałek Gieorgij Żukow rezonował, że „to nie to samo, co w Polsce” i „trzeba wysłać wojska”¹¹⁶⁰.

Gdy chodzi o Eduarda Kuzniecowa, to jeszcze w roku 1958 poszedł on jako ochotnik do armii, aby podczas ewentualnej służby w PRL-u lub też w NRD popробować ucieczki za granicę. Jednak zakończyło się to tylko pobyt w wojsku gdzieś w okolicach Saratowa nad dolną Wołgą i jego przedwczesną demobilizacją. Już natomiast jako student filozofii w Uniwersytecie Moskiewskim zaczął wychodzić pod koniec 1960 roku na opozycyjne mitingi poetyckie na placu Majakowskiego (tzw. Majakowki), uczestniczył wraz z Jurijem Gałanskowem w przygotowaniu samizdatowego almanachu poetyckiego „Feniks – 1961”, zawierającego m.in. wiersz Gorbaniewskiej *W krainie Jarosława Osmomyśla*, opowiadający o średniowiecznym Rurykowiczu halickim (znanym z jedenastowiecznego *Słowa o wyprawie Igora*) oraz lirykę i prozę wspomnieniową Pasternaka.

Nikołaj Mitrochin – autor hasła o Kuzniecowie we wspomnianym *Słowniku dysydentów* – podaje, że Eduard dyskutował wraz z innymi na jakimś potajemnym spotkaniu jeszcze w roku 1961 w parku Izmańłowskim w Moskwie o potrzebie stworzenia organizacji podziemnej i że grupka ta rozważała nawet możliwość zamachu na Chruszczowa. Ich bowiem zdaniem dążył on jawnie do rozpętnania trzeciej wojny światowej, a było to skądinąd jeszcze ponad rok przed „kryzysem karaibskim” w październiku 1962 roku, gdy wspomniany Chruszczow umieścił nierozważnie na sojuszniczej Kubie rakiety balistyczne średniego zasięgu, grożąc nimi pobliskiej Ameryce. Wszelako informacje Mitrochina o planowanym zamachu grupy Eduarda Kuzniecowa i Władimira Osipowa na Chruszczowa wydają się co najmniej przesadzone, a już na pewno wobec faktu, że zarzutu o terroryzm oskarżyciele na procesie nigdy poważnie nie podjęli. Cząsy to były bowiem – mówiąc ówczesnym językiem Anny Achmatowej – wyraźnie „wegetariańskie”, przy czym warto je dzisiaj odnieść pod tym konkretnym aspektem do Rosji putinowskiej, gdzie za „terrorystów” uznawani są i osądzeni, na szczęście tylko zaocznie, wybitni pisarze emigracyjni pokroju Borisa Akunina czy Dmitrija Głuchowskiego.

Sam Kuzniecowa jeździł w owym 1961 roku, tuż po zamieszkach robotniczych tamtorocznym latem, do Muromia i do Aleksandrowa, aby zebrać materiały do ulotek na mitingi w Moskwie. I już w lutym następnego roku skazany został na siedem lat niewoli, karę odbywał w mrocznym Dubrowłagu w Mordowii i w ponurej sławy Włodimirce we Włodzimierzu nad Kłazmą. Jeżeli uświadomimy sobie, że w listopadzie tego samego roku 1962 ujrzał światło dzienne w moskiewskim „Nowym Mirze”

¹¹⁶⁰ William Taubman, *Chruszczow. Człowiek i epoka...*, s. 335.

głośny na cały świat łagrowy *Jeden dzień Iwana Denisowicza* Solżenicyna, to przyjdzie nam z goryczą skonstatować, że Kuzniecowa za drutem kolczastym takimi lekturami rozkoszować się nie mógł.

Zwolniono go „przepisowo” dopiero w roku 1968, a w styczniu 1970 przeprowadził się on do Rygi do żony, gdzie dorabiał przekładami z angielskiego, a etat miał jako mechanik w szpitalu psychiatrycznym. Cały ten czas dążył uparcie do legalnej emigracji do Izraela, ale władze niezmiennie odmawiały mu paszportu. Przygotował przeto wspólnie z grupą 15 innych Żydów – m.in. z byłym lotnikiem Markiem Dymyszczem, a także i swoją żoną Sylwią Zalmanson – plan porwania i uprowadzenia za granicę pasażerskiego samolotu. Pisze Mitrochin: „Aby nie narażać osób postronnych, uczestnicy akcji wykupili wszystkie bilety na samolot An-2, kursujący na trasie Leningrad-Prioziersk. Planowali, że zmuszą załogę do lądowania w Karelii, zabiorą stamtąd jeszcze kilku członków grupy, wysadzą pilotów, po czym prowadzony przez Dymyszcz samolot polecą do Szwecji”¹¹⁶¹. Jednakże taki projekt spalił na panewce już na starcie, bo wszyscy ci niedoszli porywacze zostali aresztowani 15 czerwca 1970 roku już na płycie lotniska „Smolnoje” w Leningradzie. A 15–24 grudnia tego roku Kuzniecowa i Dymyszcz skazani zostali w Leningradzie na karę śmierci. Wszelako po protestach międzynarodowych doszło błyskawicznie do rozprawy kasacyjnej, niewykluczone, że pod wpływem bliźniaczych wydarzeń w ówczesnej frankistowskiej Hiszpanii. Oto bowiem w tym samym czasie, gdy w Leningradzie wydawano wyroki śmierci na Kuzniecowa i Dymyszcz, to w Hiszpanii na taką samą karę osądzono paru terrorystów baskijskich. Ponieważ jednak Franco ugiął się w obliczu gwałtownych protestów pod ambasadami Hiszpanii w świecie i osobiście te kary śmierci poodwoływał, to i przedstawiciele władzy radzieckiej nie chcieli uchodzić w oczach świata za gorszych od generała. W efekcie już 31 grudnia 1970 roku odbyła się rozprawa kasacyjna, na której obu głównym „samolociarzom” złagodzano wyroki do 15 lat kolonii.



Dymyszcz zmarł w Izraelu w sierpniu 2015 roku, o śmierci Kuzniecowa dowiedziałem się teraz za pośrednictwem Wiktora Szenderowicza, emigranta politycznego z putinowskiej Rosji, wybitnego komentatora wydarzeń i jednocześnie prawdziwego strażnika pamięci. Napisał on na swoim Telegramie 22 grudnia:

¹¹⁶¹ Tamże, s. 466.

Zmarł legendarny Eduard Kuzniecowa.

Prawie pół życia temu miałem szczęście być w jego domu pod Jerozolimą i odczuć potęgę jego charakteru, rozkoszować się jego gigantycznym poczuciem humoru. Humorem człowieka, który znał wartość ludzkiej godności, bo gotów był zapłacić za nią najwyższą cenę. W 1979 roku Kuzniecowa (w 1970 skazanego na karę śmierci, zamienioną mu później na piętnaście lat więzienia) przewieziono do Lefortowa, by razem z czterema innymi dysydentami (Gieorgijem Winsem, Aleksandrem Ginzburgiem, Markiem Dymszym i Wałentynem Morozem) wymienić na dwójkę radzieckich szpiegów. Oficer odczytał im dekret o pozbawieniu obywatelstwa i ogłosił wydalenie z ZSRR.

– Kiedy będzie samolot? – zapytał Kuzniecowa (skazany na śmierć za próbę uprowadzenia samolotu w celu ucieczki z ZSRR).

Oficer odpowiedział:

– Za cztery godziny.

Kuzniecowa:

– A wcześniej by się nie dało?

Cześć i wieczna chwała temu wspomniałemu człowiekowi¹¹⁶².

Ja zaś wracam pamięcią do czasów swoich studiów rusycystycznych jeszcze w latach 80. w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdy nieodżałowany Andrzej Drawicz opowiadał nam o Eduardzie Kuzniecowie nie tylko jako o głównym oskarżonym w roku 1970 w leningradzkim „procesie samolociarzy”, ale również jako autorze niepowtarzalnego *Dziennika* więziennego, pisanego częściowo przed wyrokiem, a częściowo w celi śmierci i potem. Na dwa dni przed najcięższym tym wyrokiem Kuzniecowa odnotowywał 22 grudnia 1970 roku – równo zatem 54 lata przed swoim ostatecznym, teraz, odejściem: „Wczoraj nie było nastroju do zapisywania – prokurator zażądał dla nas z Dymszym kary rozstrzelania. [...] A to że wyrok będzie w pełni odpowiadać żądaniom prokuratora, co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości – prowadzona jest bowiem wielka gra polityczna, w której nasze losy absolutnie pod uwagę nie są brane. Nie jesteśmy nawet pionkami, pionki – to prokuratorzy i sędziowie”¹¹⁶³. Zapis z 23 grudnia: „Komedia zakończona – teraz to sprawa wyroku. Jutro o szóstej wieczorem. Mam do dyspozycji dzisiejszy wieczór i cały jutrzejszy dzień?”. Zapis z 24 grudnia jeszcze przed wyrokiem: „Najlepiej wystąpiła wczoraj Sylwa [Zalmanson, wspomniana

¹¹⁶² Telegram. Виктор Шендерович, 22.12.2024, https://t.me/viktor_shenderovich/654.

¹¹⁶³ Эдуард Кузнецов, *Дневник*, Les Éditions Réunion, Paris 1973, s. 152.

żona Kuzniecowa]. Po kobiecemu wydobyła z tej masy wyrazów, jakie się wpraszały do «ostatniego słowa» to co najważniejsze. I natychmiast przetłumaczyła – «Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, niech uschnie moja prawica!»¹¹⁶⁴. To oczywiście cytaty z Księgi Psalmów (137, 5), który mężna Sylwa przytoczyła z początku najwyraźniej po hebrajsku. Przy czym Kuzniecowa przytacza jeszcze opis postawy Dymszyca na procesie owego 23 grudnia: „Dymszyc zagroził, że jeżeli rozstrzelujemy nas, myślicie, że nastraszyście tym innych, przyszłych uciekinierów, to się przeliczycie. Ci pójdą już nie z kastetem, tak jak my, ale z automatami, bo już nic nie będą mieli do stracenia”¹¹⁶⁵... Nie mogę tu nie przywołać bliźniaczej postawy sądownego właśnie w putinowskiej Rosji Aleksandra Skobowa (ur. w 1957). Jeszcze w 2014 roku wystąpił on przeciwko aneksji Krymu, po 24 lutego 2022 potępił obecną wojnę, wzywając potem, by pomagać ukraińskiej armii, a na samym początku kwietnia roku 2024 został aresztowany. Formalnie za to, że dawno już temu umieścił w sieci aprobatywny post o uderzeniu dronami przez Ukraińców 8 października 2022 roku (wtedy jeszcze po raz pierwszy) w Most Kerczeński (w Rosji zwany Krymskim). Gdy zaś sąd w Petersburgu nakładał nań już 4 kwietnia areszt, Skobow wykrzyknął ze swej szklanej klatki, zwanej potocznie „akwarium”: „Chwała Ukrainie, a śmierć mordercy Putinowi! Nie widzę sensu uczestnictwa w tej komedii i jedyną przyczyną mojej tutaj obecności jest wola splunięcia w twarz temu sądowni”¹¹⁶⁶. Mężny Aleksander Skobow czeka teraz na swój ostateczny proces i zapewne ciężki wyrok w izolatorze śledczym w Syktywkarze w Republice Komi. A my winniśmy – zamiast np. tak chóralnie walczyć ze zgrzybiałym już przecież antyukraińskim wierszem Brodskiego – wspierać w miarę naszych możliwości tego już 67-letniego, nie bójmy się określenia, prawdziwego bohatera naszych czasów.



Andrzej Drawicz podarował mi gdzieś w roku 1983 jakże bezcenny w tamtych czasach ów rosyjski *Dziennik Kuzniecowa*, wydany w Paryżu jeszcze w 1973, który przechowuję z pietyzmem w swojej bibliotece do dzisiaj. Stoi on tam obok *Ostatniego dnia skazańca* Victora Hugo oraz *Idioty* Fiodora Dostojewskiego. Jednakże pewne fragmenty książki

¹¹⁶⁴ Tamże, s. 160.

¹¹⁶⁵ Tamże.

¹¹⁶⁶ *Арест диссидента Александра Скобова. Онлайн Медиазона*, 04.04.2024, <https://zona.media/online/2024/04/04/skobov>.

Kuzniecowa – arcyciekawej i dziś jeszcze poruszającej – czytałem w naszym podziemnym wydaniu już w roku 1981, w edycji krakowskiego ABC, w serii Archipelag Wolnej Myśli, którą też do dziś trzymam na półkach z „bibułą” stanu wojennego. Był to skądinąd przedruk z londyńskiego kwartalnika „Aneks” z przełomu 1974 i 1975 roku. Gdy sam spotykałem się w Paryżu w latach 80. z Aleksandrem Ginzburgiem (1936–2002), jednym z owych czterech wymienionych w roku 1979 za dwójkę breżniewowskich szpiegów, to tematem naszych rozmów bywała też czasami literatura. Jako że Aleksander Iljicz był nie tylko pierwszym wydawcą Brodskiego w samizdatowym „Sintaksisie” (1959), ale także więźniem sumienia jeszcze za Chruszczowa (1960–1962), korzystającym za kratami z więzienniej biblioteki na Butyrkach. Podobnie jak to wcześniej robili Szałamow i Sołżenicyn (ten ponadto na Łubiance), a pod koniec życia również i Aleksiej Nawalny, którego ostatni list z łagru Polarny Wilk – jak już pisałem 26 lipca – dotyczył mrocznej atmosfery z opowiadań Czechowa. Wkrótce przełożyło się to i tak na jego zgubę z woli Putina, też chwälącego się notabene wobec młodzieży lekturą Antona Pawłowicza (zob. 12 czerwca).

Tymczasem Eduard Kuzniecowa tak opisuje w *Dzienniku* swoje własne przygody z biblioteką więzienną w Wielkim Domu (Bolszoj Dom) w Leningradzie na Litiejnym Prospekcie:

Wśród tutejszych książek trafiają się przedrewolucyjne, na ich kartach wizytowych wydrukowano starą pisownią: „Szanuj książkę: nie wrywaj kartek, nie łam okładki, nie nakrywaj książką kociołka z gorącym jedzeniem itp. Książka się od tego niszczy i twoi współwięźniowie nie będą jej mogli przeczytać”. Na radzieckich oschlej: „W razie zniszczenia książki winny zostanie obciążony jej kosztem, a cela traci prawo do korzystania z biblioteki”¹¹⁶⁷.

Sam zawsze pamiętałem o Eduardzie Kuzniecowie, gdy czytałem po wielokroć przejmującą opowieść księcia Lwa Myszkina w *Idiocie* – o skazanym na śmierć buntowniku politycznym, który został ostatecznie ułaskawiony, ale w ciągu tych kilku godzin między wyrokiem a ułaskawieniem przebywał już duchowo na tamtym świecie. Dostojewski doskonale znał to z autopsji, bo sam przeżył tę samą egzystencjalną groźbę, gdy 22 grudnia 1849 roku czekał już w kolejce na rychłe rozstrzelanie na placu Siemionowskim w Petersburgu, tyle że w ostatniej chwili nadeszła lotem błyskawicy wiadomość o łasce carskiej. I może nieprzypadkowo Kuzniecowa zapisał w swoim

¹¹⁶⁷ Eduard Kuzniecowa, *Z dziennika więziennego*, „Aneks” 1974, nr 7–8, s. 250.

Dzienniku 2 grudnia 1970 roku, jeszcze przed wyrokiem: „Panin (możnowładca z epoki Katarzyny II): «Rosja rządzi się łaską boską i głupotą ludu»”¹¹⁶⁸.

Więzień Breżniewa w zasadzie nie wymienia tytułów książek, jakie czytał w niewoli przed procesem i podczas jego trwania, ale jednej pozycji łatwo się można domyślić. Jest to bez wątpienia *Historia Państwa Rosyjskiego* Karamzina z czasów Aleksandra I (1801–1825), z której czyni charakterystyczne wypisy, wiążąc je najczęściej z sytuacją mniej lub więcej teraźniejszą, choćby jeszcze z drugiej wojny światowej. Oto dłuższy zapis z 23 listopada ciągle tego samego 1970 roku:

Podczas ostatniego spotkania z [majorem] Krugłowem (to było wtedy, gdy wezwał mnie z powodu znalezionej gwoźdźki), powiedział on między innymi, wymyślając na Żydów jako na złych obywateli ZSRR, że sami winni są temu, i tak wielu ich zginęło w ostatniej wojnie, bo nie stawiali oporu Niemcom. Kiedy sprzeciwiałem się mówiąc, że była to ludność cywilna, powołując się na specyfikę psychologii tłumy, na szczególną rolę wyjątkowej pobożności Żydów, niewiarę człowieka w niezawinioną spadającą z nieba śmierć, a co najważniejsze – na to, że Żydzi nie tylko nie spodziewali się pomocy od ludności, ale byli przekonani, że wyda ona ich Niemcom itd. – oświadczył dosłownie: „Naród rosyjski nigdy nie poddawał się wrogom”. I że żadnych wyjaśnień nie przyjmuje. Bąknąłem coś na temat miliońskiej armii Własowa – kto to widział – powiedziałem – żeby na stronę wroga przeszedł milion ludzi? – ale kazał mi zaprzestać „tych wrogich ataków”. Idiotyzmem jest wdawanie się w taki spór. Brak mi poczucia humoru i zawsze wymyślam sam sobie, że tak gwałtownie i tak na serio rzucam się na idiotów. I... i w żaden sposób nie mogę się nauczyć, że trzeba patrzeć na nich lekceważąco. Teraz też ze złośliwą uciechą wynotuję z Karamzina opis wyprawy Edygeja [chana Złotej Ordy] na Moskwę [w 1408]: „Nie stawiano żadnego oporu. Rosjanie wydawali się stadem owiec atakowanych przez drapieżne wilki. Mieszczanie i rolnicy padali na twarz przed barbarzyńcami: czekali na wyrok losu i Mongołowie ścinali im głowy albo strzelali do nich dla rozrywki... Zdarzało się, że jeden Tatar pędził przed sobą chyba ze czterystu jeńców”. Unikajcie, towarzyszu Krugłowie, prostolinijnych sądów o obcych narodach, które zawsze są gorsze od waszego narodu już choćby przez to, że są obce! Zdumiewające, że w historii Rosji nie ma nawet śladu poszanowania człowieka tylko za to, że jest człowiekiem. Człowiek tylko użyźnia glebę państwa¹¹⁶⁹.

¹¹⁶⁸ Tamże, s. 251.

¹¹⁶⁹ Tamże, s. 241–242

Kolejny „karamzinowski wypis” z *Dziennika* Kuzniecowa „A oto jeszcze jedna bardzo rosyjska scenka z Karamzina [...]. Iwan IV [Groźny] zrzekł się panowania i stolicę ogarnęło przerażenie: brak władzy wydawał się wszystkim jeszcze gorszy niż tyrania. «Władca nas opuścił! – jęczał lud. – Giniemy!... Jakże mają żyć owce bez pasterza?»”. I taki do tego komentarz Eduarda Samuiłowicza: „[To scenka] równie rosyjska, jak [ludowe] śpiewy: «Książę, słoneczko ty nasze!» – a jutro z nim na gałąź... bo śpiewa się już innemu księciu”¹¹⁷⁰ ... Najczęściej zresztą traktowanemu tak samo...

I jeszcze na sam koniec: „Ale oto i Karamzin zabiera głos na naszym procesie: «Ucieczka nie zawsze jest zdradą; prawa państwa nie mogą być silniejsze od przyrodzonego prawa ratowania się przed dręczycielem...». Byłoby bardzo ciekawe przestudiować dzieje wszystkich rosyjskich uchodźców z porewolucyjną emigracją włącznie. Jestem przekonany, że okazaliby się oni z reguły ludźmi nie tylko nieprzeciętnymi, ale wyjątkowo ceniącymi sobie wolność”¹¹⁷¹.



Długie życie Eduarda Kuzniecowa na emigracji (1979–2024) wymagałoby już odrębnego opisu, w którym nie będzie mogło zabraknąć relacji o jego ponadtrzydziestoletnim uczestnictwie w kolegium redakcyjnym paryskiego, a potem moskiewskiego kwartalnika „Kontynent” (1980–2012), gdzie m.in. podpisał w kwietniu 1980 roku (nr 24) – wspólnie z wieloma innymi – akt skrucy sprawiedliwych za zbrodnię w Katyniu. Ale także o pracy w latach 1983–1990 w Radiu Swoboda w Monachium, że redagował w Izraelu gazety po rosyjsku – „Wremia”, założonej w tym czasie przez magnata prasowego Roberta Maxwella, oraz „Wiesti”. To już jednak powinien opisać jakiś niespóźniony za bardzo badacz, we wstępie do rychłej polskiej edycji *Dziennika* Kuzniecowa oraz, mam nadzieję, jeszcze i do jego kolejnej książki, już z łagru, pt. *Maraton w Mordowii*, opublikowanej w roku 1979 w Jerozolimie.

¹¹⁷⁰ Tamże, s. 243.

¹¹⁷¹ Tamże, s. 242–243.

25 grudnia 2024, środa, Boże Narodzenie, Kraków

W tym roku 29 listopada minęła już 11. rocznica odejścia do wieczności Natalii Gorbaniewskiej (1936–2013), która – pomimo wszelkich innych, wpisujących ją już na zawsze do historii mężnych wyczynów (z owym wyjściem na plac Czerwony 25 sierpnia 1968 w obronie napadniętej przez Układ Warszawski Czechosłowacji na czele) – w pamiętne Boże Narodzenie 1981 roku napisała w Paryżu liryk w obronie Polski, a przeciw stanowi wojennemu. Wiersz niezapomniany, szczególnie w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka, które Natalia – co wiem od niej z rozlicznych naszych rozmów nad Sekwaną już w późnych latach 80. – uważała za lepsze od oryginału.

Niecały miesiąc temu, dokładnie na tę 11. rocznicę jej śmierci, opublikowałem w „Magazynie Wolna Sobota” („Gazeta Wyborcza”), w dwóch kolejnych numerach, obszerny tekst o Nataszy, w którym i ten nieśmiertelny liryk przywołałem *in extenso* w przekładzie Barańczaka:

O Panie, Panie, noc i mgła
na nich opadła.
O Panie, cóż Ty nam dał
prócz chrypnącego gardła,
które skanduje «Wolna Polska!» –
i ten krzyk słaby
przez kordon chce jak kamień posłać
w drzwi ambasady.
«Siostry i bracia!» – schryple słowa cichną i gasną.
Chyba Pan nazbyt umiłował
ową nizinę płaską,
chyba Pan nie ma dla nich innej
formy kochania,
prócz tego, co miał i dla Syna:
ukrzyżowania¹¹⁷².

¹¹⁷² Grzegorz Przebinda, *Jak żołnierz, co się bił w Andresa armii. 11. rocznica śmierci Natalii Gorbaniewskiej*, „Gazeta Wyborcza” „Wolna Sobota”, 30 XI – 1 XII 2024, s. 37. W sieci: *Natalia Gorbaniewska pod Kremlem. Jak Rosjanie i Żydzi protestowali przeciwko inwazji*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31496656,natalia-gorbaniewska-pod-kremlem-jak-rosjanie-i-zydzi.html>.

Są jeszcze przynajmniej dwa „polskie wiersze” Nataszy, napisane w okresie przed-emigracyjnym, też godne tutaj przypomnienia, choćby i we fragmentach. Pierwszy w przekładzie Józefa Łobodowskiego, opublikowanym pierwotnie w paryskiej „Kulturze” jeszcze w maju 1969 roku:

Jak żołnierz, co się bił w Andersa armii,
jak ów żołnierz z bajki Andersena –
cóż ja? Niewielka na me wiersze cena
i kłamstwem moje słowo się nie karmi.

*

Nie dla odznaczeń na ten bój wychodzę,
jam nie dowódca i nie szarża żadna –
zwiadowca, który czołga się przez bagna,
jakiś samotny na niepewnej drodze! [...]
Ojczyzno moja!
Lecz pilnują sępy,
bym się na polu boju znów nie zjawił,
abym pozostał źdźbłem bezsilnej trawy,
zawsze miażdżonej przez zbrojne zastępy¹¹⁷³.

A już po uwolnieniu z więzienia psychiatrycznego – w 1973 roku, jeszcze przed emigracją – napisała w kontekście Powstania Warszawskiego i owego najazdu wojsk proletariuszy na czeską Pragę kolejny wiersz, także wart przywołania, tym razem w przekładzie Adama Pomorskiego:

To ja nie ocalałam wtedy Pragi, a wcześniej Warszawy,
nie odkupię swej winy – niegodnych synowie niegodni –
dom mój pustym się stanie, progi zgniły i mury zmurzały,
niech będzie przeklęty dom zła, dom grzechu, dom kłamstwa, dom zbrodni¹¹⁷⁴.

Tym bardziej niech będzie potępiony w dzisiejsze Boże Narodzenie, gdy Rosja znowu uderza w Ukrainę masą upiornych rakiet i dronów, o czym tak pisze prezydent Zełenski w apelu do swoich rodaków i świata:

¹¹⁷³ Tamże.

¹¹⁷⁴ Tamże.

Każdy rosyjski zmasowany atak wymaga czasu dla przeprowadzenia. Nie jest to nigdy akcja spontaniczna. To zawsze świadomy wybór nie tylko celów, ale także czasu, daty. Dzisiaj Putin świadomie wybrał na atak Boże Narodzenie. Cóż może być bardziej niehumanitarne? Ponad siedemdziesiąt rakiet, w tym balistycznych, ponad sto dronów uderzeniowych... Ich cele – to nasza infrastruktura energetyczna. Oni nadal walczą o *blackout* w całej Ukrainie. [...] Dziękuję każdemu, kto pracuje teraz na rzecz kraju, pełni bojowe dyżury, broni naszego nieba. Odbudujemy wszystko, co się da. Rosyjskie zło nie złamie Ukrainy, nie zepsuje Bożego Narodzenia¹¹⁷⁵.

Tym bardziej że ono, wraz z przebijającą się z mroku Gwiazdą Betlejemską, świętowane jest w walczącej Ukrainie w tym samym czasie – już po raz drugi od 2023 roku – przez ukraińskich prawosławnych i ukraińskich katolików, a jednocześnie wspólnie z całym pozostałym katolickim i protestanckim światem. Chodzi o to, że do roku 2022 Ukraina – podzielona, gdy chodzi o Kościoły chrześcijańskie, na prawosławnych w dwóch Kościołach, grekokatolików i rzymskich katolików – obchodziła Boże Narodzenie w dwóch różnych terminach. Rzymscy katolicy czynili to i czynią według kalendarza gregoriańskiego – to jest 25 grudnia, podczas gdy grekokatolicy i prawosławni według kalendarza juliańskiego – dwa tygodnie później (u nich to też 25 grudnia, jednak według rachuby gregoriańskiej już 7 stycznia roku następnego). Wszelako po inwazji Rosji oba Kościoły prawosławne Ukrainy – chcąc zerwać wszelkie więzy z prawosławną Moskwą – postanowiły przenieść święto Bożego Narodzenia na 25 grudnia. To samo uczynili równolegle ukraińscy grekokatolicy, a parlament i prezydent Ukrainy wszystko to pozatwierdzali, wprowadzając do kalendarza już tylko jedno święto – każdego 25 grudnia.

26 grudnia 2024, czwartek, Kraków

Szykując się we wrześniu tego roku do wyjazdu z żoną Anną na londyńską konferencję o Conradzie, nie omieszkalem napisać maila do mieszkającego okresowo nad Tamizą Borisa Akunina z sugestią spotkania, na którym moglibyśmy kontynuować naszą rozmowę o tej niemożliwie dłużącej się i narastająco krwawej wojnie. Zwłaszcza o jej pożądanym – a nawet dziś jeszcze tylko hipotetycznym – sprawiedliwym końcu. Zapis poprzedniej rozmowy – jaką odbyliśmy zdalnie już 16 marca 2022 roku, dopiero

¹¹⁷⁵ Telegram. Zelenskiy / Official, 25.12.2024, https://t.me/V_Zelenskiy_official/12814.

u zarania napaści Rosji na Ukrainę – można do dziś oglądać na YouTube¹¹⁷⁶. Czyli na tej platformie przekazu, która teraz właśnie w Rosji putinowskiej została przez cenzurę spowolniona do granic możliwości, przed jej, zapowiadaną zresztą od samego początku wojny, zapewne już całkowitą blokadą.

Pisząc jeszcze w czerwcu maila do Akunina, przesłałem mu też PDF-a mojego obszernego, zajmującego dwie kolumny, rekomendowanego przez Adama Michnika artykułu z „Magazynu Wolna Sobota” („Gazety Wyborczej”) *Wyslijmy autobus po dobrych Rosjan*. Tekst ukazał się 21–22 lipca w dziale „Wyberzmy naszą Europę”, z podtytułem „Rosja antyputinowska” oraz z pytaniem sformułowanym na początku już przez samą redakcję: „Naprawdę tak ich mało? A Nawalny, Kara-Murza, Akunin?”. W sieci – jak to zwykle bywa – tekst ów opatrzony został jeszcze bardziej chwytliwym – w zamierzeniu – tytułem *Borys Akunin poskarżył się, że ambasada Ukrainy nie chce jego pieniędzy* (zob. 7–8 sierpnia). Ów krzykliwy nieco nagłówek nawiązywał jednak do faktów, bo przedstawicielstwo Ukrainy w Holandii rzeczywiście odmówiło jeszcze latem 2023 roku przyjęcia od pisarza środków finansowych na wsparcie walczącego kraju, jakie zaoferował on ze swojego obfitego honorarium, uzyskanego za liczne spotkania autorskie w Niderlandach i Belgii. „Nie przyjmujemy pieniędzy od pisarza rosyjskiego” – ogłosiła „patriotycznie” ambasada, choć przecież Akunin to już dzisiaj obywatel brytyjski, który z urodzenia – jako Grigorij Czchartiszwili – po ojcu jest Gruzinem, po matce zaś – Żydem. Jedyną zatem jego „winą” może być to, że mówi on i pisze po rosyjsku (zob. szerzej 29–30 kwietnia). Przychodzi mi tu jeszcze na myśl inna wybitna postać tejże literatury rosyjskiej – Władimir Wojnowicz (1932–2018), autor słynnej niegdyś na cały wolny świat, w tym i część Polski stanu wojennego, powieści *Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czonkina*. Jej autor w innej swej książce tak o sobie mówił:

Urodziłem się 26 września 1932 roku w mieście Duszanbe, stolicy Tadżykistanu. Ojciec był dziennikarzem, matka – nauczycielką matematyki. Podług narodowości była Żydówką, a ojciec – Rosjaninem serbskiego pochodzenia... Pewna paryżanka krwi rosyjsko-tatarskiej, dowiedziawszy się o moich korzeniach, była skrajnie zdumiona i zapytała, jakże ja mogę uważać się za rosyjskiego pisarza? Na co jej odpowiedziałem, że za rosyjskiego pisarza się nie uważam, tylko nim jestem¹¹⁷⁷.

¹¹⁷⁶ Два часа Бориса Акунина – в разговоре с Гжегожем Пшибиндой, Przebinda Pisz, 17.03.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=bzdE20s0OZc&t=3s>.

¹¹⁷⁷ Владимир Войнович, *Антисоветский Советский Союз. Документальная фантасмагория в 4-х частях*, «Материк», Москва 2002, s. 5.

28 grudnia 2024, sobota, Kraków

Moskiewski tygodnik „Argumenty i Fakty” („AiF”) założony został jeszcze w breżniewowskim 1978 roku jako sowiecki biuletyn propagandowy, ale gdzieś od wiosny 1987 zaczął wspierać głośność i pieriestrojkę – obok takich miesięczników jak „Nowyj Mir” i „Znamia”, następnie tygodników „Ogoniok” i „Moskowskije Nowosti”, a nawet i codziennej gazety „Izwestija”¹¹⁷⁸. O skali popularności pieriestrojkowych „Argumentów i Faktów” – i to bynajmniej nie tylko wśród popierającej Gorbaczowa inteligencji – może świadczyć fakt, że miały one wtedy niewyobrażalne ponad 30 milionów prenumeratorów. Przechowałem w domowym archiwum tekst z 1990 roku autorstwa Pawła Łukianczenki – jednego z członków ówczesnej redakcji pisma „Argumenty i Fakty” – który na łamach wydawanego na Sorbonie w Paryżu „Revue des Études Slaves” przedstawił frapująco rolę swojego tygodnika w procesie propagowania pieriestrojki. Z taką m.in. perełką:

W kwietniu 1987 roku postanowiliśmy opublikować wywiad z radzieckim historykiem Aleksandrem Samsonowem pt. *Wiedzieć i pamiętać*. Zostały tam poruszone tematy czysto wojskowe, wszak znalazło się w wywiadzie i takie zdanie: „Stalin nie był wielkim dowódcą wojskowym”. To była dopiero pierwsza, a właściwie to druga publikacja w prasie radzieckiej, w której takie stwierdzenie w ogóle się pojawiło. Proszę wziąć pod uwagę, że zdanie to odbierane było wówczas jako gwałtowny atak na Stalina¹¹⁷⁹.

W odległym już dzisiaj roku 1990 podobne przypomnienie brzmiało niczym opowieść z zamierzchłych czasów, jako że Stalin powszechnie już wtedy uchodził za taktycznego nieudacznika, a szczególnie w pierwszych fatalnych miesiącach wojny z Hitlerem, gdy żołnierze Wehrmachtu oglądali na samym początku grudnia 1941 roku przez lornety – z wysokości podmoskiewskich Chimek – równie majestatyczne co obojętne wieże Kremla. Wszelako pod koniec naszego, dobiegającego właśnie końca roku 2024 tamta teza o dowódczej nieudolności Stalina nie tylko zostałaby odebrana na łamach „AiF” jako gwałtowny atak na genseka, ale w ogóle nie miałyby tam prawa

¹¹⁷⁸ Zob. Георгий Вачнадзе, *Секреты прессы при Горбачеве и Ельцине*, Книга и Бизнес, Москва 1992, s. 15.

¹¹⁷⁹ P. Luk’jančenko, *Газета Аргументы и факты в период гласности*, „Revue des Études Slaves” 1990, t. 62 (3), s. 607.

bytu. Organ ten bowiem – po dłuższym okresie funkcjonowania w charakterze tygodnika na poły bulwarowego, acz w tej przestrzeni nader ciekawego – przekształcił się w ostatnich kilkunastu latach w tubę proputinowską, o niemałym, jak na nasze czasy, nakładzie 1,5 miliona egzemplarzy.

No i z obrzydliwymi tekstami przeciwko wolnym rosyjskim pisarzom, głównie na emigracji, którzy ośmielają się jawnie wyrażać swoje potępienie dla Putina i szajki oraz – tu już zdecydowanie w stopniu mniejszym – dla popierającego ich frontalnie „narodu rosyjskiego”. Najobrzydliwszy zaś jest świeży artykuł o Akuninie – mnie osobiście przypominający równie wstrętne ataki na Aleksandra Solżenicyna jeszcze w drugiej połowie lat 60. na łamach „Prawdy” i „Litieraturnej Gaziety” – o kuriozalnym tytule *A kysz, pismaku! Narod odpowiedział osiadłemu w Londynie Borisowi Akuninowi*. Tekścik ów wychynął na światło dzienne na łamach „AiF” 23 grudnia za sprawą Anny Sabliny, piszącej bez jakiegokolwiek żenady: „W kolejnym wywiadzie 68-letni agent zagraniczny, terrorysta Grigorij Czchartiszwili alias pisarz Boris Akunin raczył oznajmić, że «ostatnim miejscem na ziemi, w którym chciałby się znaleźć, jest Rosyjska Federacja, a przedostatnim – KRLD». Wszystko to Akunin wieszczy z Anglii, gdzie się osiedlił w roku 2014 za honoraria ze swoich książek w Rosji”¹¹⁸⁰. Ponieważ ta arcy-patriotyczna, stylistycznie mało zborna kalumnia opatrzona została zdjęciem Akunina, opisanym jako „zrzut” z YouTube’a, to łatwo skojarzyłem, że chodzi tu o niedawną, prawie półtoragodzinną rozmowę Michaiła Kozyriewa z pisarzem na TV Dożd, której i sam – tyle że z uwagą i atencją – nie omieszkalem oczywiście obejrzeć. I pragnę przytoczyć z niej taki, przyznajmy, ze wszelch miar przekonujący, fragment autorstwa Akunina: „Ludzie żyjący na terytorium Federacji Rosyjskiej mają prawo do swoich błędów, mają prawo przejść przez tę drogę, którą przejść muszą. Jest to droga trudna i bolesna, ale bez niej wolny kraj nie zaistnieje. Wolność to możliwość dla każdego człowieka, aby mógł on przeżyć swoje własne życie”¹¹⁸¹.

Mimo wszystko zapytam, na ile przeżywanie swojego własnego życia przez osoby takie jak Sablina sprzyja – niechby nawet i bardzo odległemu – wyjściu Rosji poza owe, jak to określił adekwatnie Timothy Snyder – „drogi do niewolności”? Oto kolejne filipiki tej zapewne niezgorzej opłacanej propagandystki:

¹¹⁸⁰ Анна Саблина, «Тьфу на тебя, писака!» Народ ответил засевишему в Лондоне Борису Акунину, Аргументы и Факты, 23.12.2024, https://aif.ru/culture/person/-tfu-na-tebya-pisaka-narod-otvetil-zasevshemu-v-londone-borisu-akuninu?from_inject=1.

¹¹⁸¹ «Без тяжелого пути свободной страны не будет»: Акунин – о будущем России, праве россиян на свободу и ошибки, Путине и литературе во время войны, Телеканал Дождь, 22.12.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=PWbBix24KHE6>, 00.00.00–00.00.17.

Akunin to doskonały przykład człowieka z niezwykłego świata „uciekinierów”, który mógłby teraz cieszyć się tak wychwalaną przez siebie zachodnią demokracją. Ale zamiast tego z jakiegoś powodu nie przestaje on wypowiadać się o Rosji. A przecież, będąc posiadaczem drugiego, brytyjskiego paszportu, mógłby równie dobrze z takim samym obliczem martwej ryby zastanawiać się nad fenomenem brytyjskiego przeboju muzycznego, który bije właśnie rekordy odsłuchań – „Zamarznię teraz w Boże Narodzenie”. Parodyjna ta piosenka wykonana została w imieniu tysięcy brytyjskich emerytów, którzy nie mają środków, by zapłacić za ogrzewanie. Ci starsi ludzie w Anglii dosłownie zamarzają w swoich domach, pozbawieni dotacji na ciepło, ponieważ wszystkie zostały teraz przeznaczone na Siły Zbrojne Ukrainy. Władze Wielkiej Brytanii obiecały przekazać im nowy pakiet pomocy o wartości 286 milionów dolarów. Akunin, który sam wielokrotnie przyznawał, że wspiera finansowo Siły Zbrojne Ukrainy, oczywiście nie odważy się testować wytrzymałości zachodniej demokracji (a nuż pęknie...) i opowiadać o tych nieszczęsnych brytyjskich emerytach. Miał tego, po raz kolejny, wypowie się on o „krwawym reżimie” w Rosji, który – co dziwne – uczynił go multimilionerem¹¹⁸².

Szkoda, że owa autorka nie umiała wyjawic, ileż to ona sama wydać raczyła na książki tego niezwykle poczytnego i mądrego autora. My z żoną w domowej bibliotece mamy pod ręką grubo ponad 50 przeróżnych, literackich i historycznych, książek Grigorija Szałwowicza – zakupionych kiedyś legalnie w Rosji, zarówno w postaci drukowanej, jak i PDF-ów oraz audiobooków. I nadal jego nowe pozycje w tej samej potrójnej postaci do Polski sobie sprowadzamy, tyle że już teraz za pośrednictwem emigracyjnej platformy BAbook. Tymczasem za ostatniego pobytu w Moskwie w sierpniu 2019 roku nabyliśmy *Szczęśliwą Rosję* (2017) Akunina, do której mam zamiar już niebawem się odnieść na tych kartach.

30–31 grudnia 2024, poniedziałek–wtorek, Kraków

We wspomnianym wczoraj wywiadzie Akunina Telewizję Dożd reprezentował Michaił Kozyriew, urodzony w 1967 roku w Swierdłowsku (obecnie Jekaterynburg), postać ze wszech miar nietuzinkowa. To dziennikarz, krytyk muzyczny, aktor, wpisany w lipcu

¹¹⁸² Анна Саблина, «Тьфу на тебя, писака!» Народ ответил засевшему в Лондоне Борису Акунину.

2023 roku na listę agentów zagranicznych, który od kwietnia tegoż 2023 prowadzi w TV Dożd, nadającej z Amsterdamu, cykl rozmów „Jak to się wszystko posypało”. Zaprasza tam do dyskusji przedstawicieli kultury rosyjskiej, którzy opuścili putinowską Rosję, a teraz występują bez bojaźni i drżenia przeciwko inwazji na Ukrainę. Akunin zapłacił za to nie tylko wpisaniem na listę agentów zagranicznych, ale i oskarżeniem o „terroryzm”, a nawet i zaocznym aresztowaniem w putinowskiej Rosji. Tym bardziej więc godzi się wsłuchać wnikliwie w to, co mówi on o Rosji przeszłej i tej dzisiejszej.

Odnosząc się teraz do Rosji w bardzo długiej perspektywie, pisarz przywołuje w znacznej mierze to, co ja sam odeń usłyszałem już podczas rozmowy na YouTube w połowie marca jeszcze pierwszego roku wojny. Przywołam zatem najpierw stąd dłuższy fragment, zwłaszcza że nigdy go dotąd jeszcze w druku nie prezentowałem:

Fundament Rosji nawiązuje w sposób absolutny do Złotej Ordy. Jest to państwo zbudowane w XV wieku podług bardzo mocnych praw Czyngiz-chana za Iwana III [1462–1505]. Rosyjskie państwo [Российское государство] powstało nie w IX wieku, jak nas uczono, ale w drugiej połowie XV. I tak jak wtedy zostało ono wybudowane – tak trwa po dziś dzień. Jego wierzchołkiem (jakkolwiek by się on potem zmieniał i ktokolwiek by Rosję rządził – wielki książę, car, cesarz, sekretarz generalny czy prezydent) był zawsze ten sam Wielki Chan, zarządzający swym imperium z jurty. Gdy mówię teraz – Wielki Chan, nie widzę w tym niczego poniżającego, bo i Czyngiz był wielkim państwowym budowniczym. Jego zasada imperium rozciągniętego od oceanu po ocean była zastraszaingly efektywna, skuteczna przez wiele stuleci. Sęk wszakże w tym, że w XX wieku zasada, na której było ufundowane to rosyjskie państwo, bezpowrotnie się rozpadła, jest ona dzisiaj anachronizmem. Problem Putina, pomimo tego, że jest człowiekiem złym, polega na tym, że mózg jego pochodzi z XX wieku. Wszyscy oni zresztą tam pozostają.

Putin nie jest w stanie zrozumieć, że światem rządzą teraz zupełnie inne siły i reguły, inna energetyka i prawa. Kraj taki jak Rosja, jest bardzo różnorodny. Nie wiem, czy był pan na Kaukazie Północnym, w Jakucji, ale różnica między Groznym a Moskwą jest przeogromna. I to, że wszyscy ci ludzie żyją razem, winno się opierać nie na strachu czy przymusie, ale na tym, że będzie im tak wygodnie i ciekawie. To zaś oznacza, że dopóki Rosja nie przekształci się w prawdziwą federację, złożoną z całkowicie autonomicznych podmiotów – z których każdy sam będzie decydował, jak pragnie żyć – to demokracja w tym kraju nie zaistnieje. Cały czas będzie się tam odradzać ta sama wertykalna struktura piramidy, oparta na tajnej policji, strachu i przymusie. A tu nie może być ani demokracji, ani podziału

władzy, ani niezależnych sądów, jako że każdy z tych elementów zagraża stabilności systemu monolitu¹¹⁸³.

Pytany już zaś teraz o „Rosję przyszłości”, Akunin rekomenduje rozmówcy swoją powieść, wydaną jeszcze w Moskwie w roku 2017, pt. *Щеśliва Росја*. Dzieli się ona w tej koncepcji jako konfederacja na 12, ewentualnie 15 nowych podmiotów, z których każdy ma być odrębny i w sensie ekonomicznym samowystarczalny, dotowanie bowiem jakiegokolwiek regionu ma być wykluczone. W każdym z takich nowych podmiotów odbywają się wybory, po czym przedstawiciele regionów porozumiewają się wspólnie co do realizacji wielkich projektów ogólnonarodowych, gromadzenia środków na obronę i bezpieczeństwo, przekazując następnie wszystkie takie ważne ustalenia do centrum. Ale wszelkie najistotniejsze interesy samych regionów zostają wyłączone z kompetencji Moskwy, tak że ludzie mieszkający na Dalekim Wschodzie, w Jakucji czy Dagestanie sami tam na miejscu zadecydują, co jest dla nich ważne, a czego nie chcą. Jeżeli obywatele którejś z republik północnokaukaskich zechcą mieć u siebie szariat, to niechże sobie żyją zgodnie z nim. Nikt z Moskwy – jako wieszczą teraz Akunin – nie będzie im w tej sferze niczego nakazywać ani zabraniać¹¹⁸⁴.

To jednak, przynajmniej, pieśń jeszcze bardzo odległej przyszłości, wszelako w nowej historii, także i na naszych oczach, miały już przecież miejsce wydarzenia, kto wie, czy nie bardziej niespodziewane, jak choćby ostateczne rozwiązanie ZSRR, czego kolejną – 33. już rocznicę obchodzimy notabene dzisiaj. Tak samo jak 25. rocznicę tego wielce złowrogiego w efekcie Sylwestra roku 1999, gdy ustępujący dobrowolnie, sterany już przez życie prezydent Jelcyn uczynił był swoim następcą nieznanego wtedy szerzej światu Putina... A dodajmy, że Akunin dzisiaj jeszcze powiada, iż w tej nowej, postulowanej przezeń strukturze konfederacyjnej wszelka broń atomowa winna bezwzględnie pozostawać w dyspozycji rozsądnego centrum. Na razie jednak wyraża sporą obawę, że obecny rosyjski Wielki Chan może niestety, w sytuacji większych niepowodzeń na froncie, przycisnąć ów niszczycielski dla całego świata guzik¹¹⁸⁵.

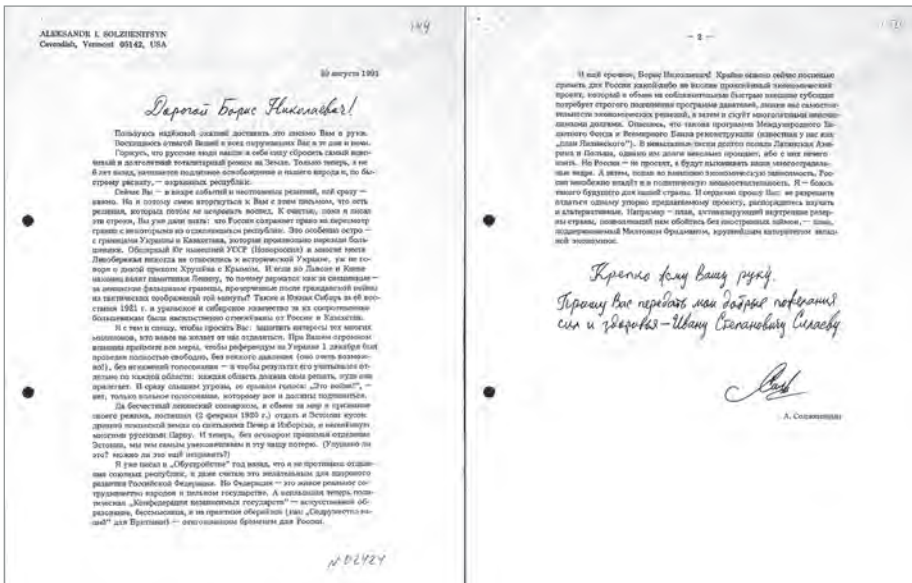
¹¹⁸³ Два часа Бориса Акунина – в разговоре с Гжегожем Пшебиндой...

¹¹⁸⁴ «Без тяжелого пути свободной страны не будет»: Акунин – о будущем России, праве россиян на свободу и ошибки, Путине и литературе во время войны, 00.55.02–00.56.03. Пор. Акунин-Чхартишвили, *Счастливая Россия*, Захаров, Москва 2017, s. 39–84 (fragment *Некоторые соображения по коррекции государственного устройства России*).

¹¹⁸⁵ «Без тяжелого пути свободной страны не будет»..., 00.56.18–00.57.27.

1 stycznia 2025, Nowy Rok, środa, Kraków

Mało kto chyba wie, że Aleksander Sołżenicyn – który po powrocie do Moskwy w maju 1994 roku z ponaddwudziestoletniego wygnania wieszał psy na Jelcynie – jeszcze z Cavendish w stanie Vermont w USA zwracał się 30 sierpnia 1991 roku do tego pierwszego prezydenta Rosji z bardzo osobistym listem o geopolitycznym wymiarze. Ze względu na wagę – także i w sytuacji obecnej wojny – tego zapomnianego dziś zupełnie dokumentu warto zamieścić go tutaj w oryginale, a zaraz potem w tłumaczeniu.



Alexandr I. Solzhenitsyn
Cavendish, Vermont, 051.42, USA
30 sierpnia 1991

Drogi Borisie Nikołajewiczu!

Korzystając z możliwości dostarczenia tego listu bezpośrednio w Pańskie ręce, chciałbym wyrazić podziw dla Pańskiej odwagi i zarazem odwagi wszystkich tych ludzi, którzy otaczali Pana w tamtych dniach i nocach. Dumny jestem, że rosyjski naród odnalazł w sobie siłę, aby obalić ten najtrwalszy i najbardziej uporczywy reżim totalitarny na Ziemi. Dopiero teraz, a nie sześć lat temu [w 1985 r., gdy zaczęła się pierestrojka], rozpoczyna się prawdziwe wyzwolenie zarówno naszego narodu, jak i – w dalszej perspektywie – republik na peryferiach.

Obecnie znajduje się Pan w wirze wydarzeń i pilnych decyzji, gdzie wszystko naraz wydaje się bardzo ważne. Jednak śmiem przebiegać się do Pana z tym listem, jako że istnieją decyzje, których później nie będzie się już dało naprawić. Na szczęście, zanim jeszcze zdążyłem dopisać te słowa, już dał Pan do zrozumienia, że Rosja zachowuje sobie prawo do rewizji granic z niektórymi odłączającymi się republikami. Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do granic z Ukrainą i Kazachstanem, które zostały arbitralnie wyznaczone przez bolszewików. Rozległe południe dzisiejszej USRR [Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej] (Noworosja) oraz wiele terenów Lewobrzeża nigdy nie należały do historycznej Ukrainy, nie wspominając już o kaprysie Chruszczowa z Krymem. A skoro we Lwowie i Kijowie wreszcie obalają pomniki Lenina, to dlaczego kurczowo trzymają się niczym świętych – fałszywych leninowskich granic, wyznaczonych po wojnie domowej z taktycznych pobudek tamtej chwili? Również i południowa Syberia za swoje [antybolszewickie] powstania w 1921 roku oraz Kozacy uralscy i syberyjscy za swój opór wobec bolszewików zostali siłą odłączeni od Rosji i przyłączeni do Kazachstanu.

Spieszę zatem prosić Pana o obronę interesów tych milionów ludzi, którzy wcale nie chcą się od nas odłączać. Wykorzystując Pańskie ogromne wpływy, proszę podjąć wszelkie możliwe działania, aby referendum na Ukrainie 1 grudnia odbyło się w pełni swobodnie, bez jakiegokolwiek presji (co jest bardzo możliwe!) i bez zniekształcania wyników głosowania. Co więcej, niech jego wyniki będą uwzględniane osobno dla każdego obwodu. Każdy bowiem z takich obwodów sam winien decydować, do kogo przynależy.

Od razu usłyszymy tutaj groźby, wzburzone głosy [z Ukrainy]: „To wojna!”. Otóż nie, jest to jedynie wolne głosowanie, któremu wszyscy winni się podporządkować¹¹⁸⁶.

Jelcyn odniósł się do Sołżenicyna z estymą, ale stanowczo zapowiedział, że żadnych rewizji granic z żadną sąsiednią republiką nowa Rosja nie przewiduje. Poniżej te najważniejsze – także i z dzisiejszego punktu widzenia – ostatnie już akapity listownej odpowiedzi Jelcyna:

¹¹⁸⁶ Солженицын А. Письмо с поддержкой Б.Н. Ельцина и предложения об «обустройстве» России (+ поручение Б.Н. Ельцина, поручение Д.Рюрика), Ельцин Центр, 30.08.1991, <https://yeltsin.ru/archive/paperwork/18321/>.

Wydarzenia sierpnia 1991 roku były ogromnym uderzeniem w imperium komunistyczne. Dawne ZSRR przestało istnieć, ale zostały narody, które przez stulecia żyły obok siebie. Dzisiaj stało się szczególnie widoczne, że w głębinach rozwalającego się imperium rozwijały się powiązania oparte na równouprawnieniu, wolnym wyborze i wzajemnemu zainteresowaniu co do współpracy. Uważam, że jest to silniejsza i bardziej zdrowa podstawa dla [przyszłego] Związku aniżeli przemoc i przymus¹¹⁸⁷.

Dzisiaj warto uściślić, że ta zapomniana korespondencja pisarza i prezydenta miała miejsce niedługo po próbie komunistycznego puczu w Moskwie (19–21 sierpnia 1991), po ustanowieniu przez Radę Najwyższą Ukrainy Deklaracji Niepodległości i jednocześnie postanowienie tejże Rady co do przeprowadzenia w republice 1 grudnia 1991 roku referendum w kwestii niepodległości (oba akty – 24 sierpnia). Solżenicyn układał ten swój list do Jelcyna ładnych parę dni, o czym świadczy fakt, że wyraził w nim radość, iż zanim dopisał list do końca, to Jelcyn zdążył dać „do zrozumienia, że Rosja zachowuje sobie prawo do rewizji granic z niektórymi odłączającymi się republikami”¹¹⁸⁸.

Pisarz miał tu bez wątpienia na myśli fakt, że oto 26 sierpnia 1991 roku – dwa dni zatem po ogłoszeniu przez Radę Najwyższą Ukrainy Deklaracji Niepodległości – rzecznik prasowy Jelcyna Paweł Boszczanow ogłosił publicznie, że Rosja rości sobie prawo do rewizji granic prawie z wszystkimi wybijającymi się na niepodległość republikami – oprócz Litwy, Łotwy i Estonii, z którymi już wcześniej podpisała była obopólne stosowne porozumienia¹¹⁸⁹. Znany ukraiński historyk Jarosław Hrycak, gdy zwraca na ten fakt uwagę, to z jakiegoś powodu odnosi wypowiedź niewymienionego przez siebie z nazwiska rzecznika prasowego Jelcyna tylko do Ukrainy¹¹⁹⁰. A nie zominajmy – co ukraiński historyk także przemilcza – że po błyskawicznej wizycie w Kijowie 29 sierpnia ówczesnego wiceprezydenta Rosji Aleksandra Ruckiego i jego wystąpieniu na tamtejszym mityngu przeciwko oświadczeniu Boszczanowa pretensje Moskwy wobec Kijowa zostały bardzo szybko odwołane. Tak samo zresztą jak

¹¹⁸⁷ Ельцин Б.Н. Ответное письмо А.И. Солженицыну (копия), Ельцин Центр, 12.09.1991, <https://yeltsin.ru/archive/paperwork/18322/>.

¹¹⁸⁸ Солженицын А. Письмо с поддержкой Б.Н. Ельцина и предложения об «обустройстве» России...

¹¹⁸⁹ Всеволод Владимиров, *Забывтый ультиматум*, Совершенно Секретно, 10.08.2021, <https://www.sovsekretno.ru/articles/istoriya/zabytyy-ultimatum/?ysclid=m3t0e7gcq0443167032>.

¹¹⁹⁰ Jarosław Hrycak, *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości...*, s. 470.

identyczne roszczenia Rosji wobec Kazachstanu, gdzie rzeczony Ruckoj – w sumie wtedy jeszcze postać bardzo pozytywna – wystąpił w Ałma-Acie na podobnym miotingu z taką samą deklaracją już dzień wcześniej¹¹⁹¹. Sołżenicyna ani jedno, ani drugie uczieszyć oczywiście nie mogło.



Gdy zaś to wspomiane ogólnonarodowe referendum w Ukrainie doszło rzeczywiście do skutku, tak jak zaplanowano, 1 grudnia 1991 roku, to okazało się, że każda z 27 jednostek administracyjnych Ukrainy zagłosowała za niepodległością, nawet i ta przywoływana przez Sołżenicyna „Noworosja”, a także Krym (54 procent) i osobno Sewastopol (57). Jako pierwsze uznały niepodległość Ukrainy już 2 grudnia Polska i Kanada, ale i prezydent Jelcyn zrobił to tego samego dnia wieczorem – wtedy jeszcze nadal w imieniu Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej¹¹⁹². Znaczący wpływ na taką, a nie inną decyzję wahającego się ciągle Jelcyna – jak to podkreśla kolejny wybitny ukraiński historyk Serhij Płohij – miała jego ówczesna doradczyni Galina Starowojtowa¹¹⁹³, zamordowana okrutnie w schyłkowej jalcynowskiej Rosji 20 listopada 1998 w Petersburgu.

2–3 stycznia 2025, czwartek–piątek, Kraków

Siódmego października 1991 roku, niespełna dwa miesiące przed wspomnianym grudniowym referendum, Sołżenicyn zwrócił się do Ukraińców ze specjalnym *Pośłaniem*. W apelu tym ponownie zderzał sprawiedliwe, jak stale podkreślał, burzenie pomników Lenina w Kijowie i we Lwowie, z niesprawiedliwą – jak coraz mocniej

¹¹⁹¹ Всеволод Владимиров, *Забытый ультиматум*.

¹¹⁹² *Ex-Communist Wins in Ukraine; Yeltsin Recognizes Independence*, New York Times, 03.12.1991, <https://www.google.com/url?q=https://www.nytimes.com/1991/12/03/world/ex-communist-wins-in-ukraine-yeltsin-recognizes-independence.html&source=gmail&ust=1735798989862000&usg=AOvVaw2qo53KluHr57y99yfLGWw6>. Tytuł z amerykańskiego dziennika nawiązuje do faktu, że tego samego 1 grudnia 1991 roku odbyły się w Ukrainie pierwsze wolne wybory prezydenckie, które wygrał Leonid Krawczuk (1934–2022), od 1958 aż do lata 1991 – członek, a potem wysoki dygnitarz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

¹¹⁹³ Serhii Plokhij, *Rosja-Ukraina. Największe starcie XXI wieku...*, s. 26.

dowodził, wraz z postępującym uniezależnianiem się Ukrainy – „czcią dla traktowanych jako święte fałszywych, leninowskich granic”. Argumentował: „Zostały one tak wyrysowane w wielu miejscach, aby kupić stabilizację dla sowieckiego reżimu”¹¹⁹⁴, dążącego do skomunizowania Ukrainy¹¹⁹⁵. Sprzeciwiał się nadal zdecydowanie, aby o losie wszystkich regionów i obwodów Ukrainy miało decydować ogólnie jakieś jedno referendum, gdyż „różne obwody mają różną historyczną genezę i nie może los mieszkańców danego obwodu wynikać z przewagi średniej arytmetycznej w całej obszernej 50-milionowej republice”. Powtarzając jak mantrę, że Ukraina ma prawo do „pełnego oddzielenia”, pisarz zarazem ostrzegał, że „takie globalne podliczanie głosów w tych [„leninowskich”] granicach może okazać się nieodwracalne dla losów wielu milionów ludności rosyjskiej [w Ukrainie]”. „A to wytworzy strefy napięcia na przyszłość”¹¹⁹⁶. Przy takim swoim niezmiennym przekonaniu Solżenicyn apelował, aby „referendum było sprawiedliwe”, pytania zaś sformułowane tak, by dawały możliwość klarownej odpowiedzi¹¹⁹⁷. I żeby „rezultaty referendum zliczane były odrębnie w każdym obwodzie, jako że każdy konkretny obwód sam winien decydować, do kogo ma przynależeć”¹¹⁹⁸. Ostatnie zdanie *Posłania* brzmiało: „Sąsiadami będziemy zawsze. Bądźmy więc sąsiadami dobrymi”¹¹⁹⁹.

Tymczasem już 16 kwietnia 1994 roku – miesiąc zatem przed swoim ostatecznym powrotem z wygnania w USA do Rosji – Solżenicyn wyraził to wszystko jeszcze bardziej ostro w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dwumiesięcznikowi „Forbes”: „Niewoląc w 1919 roku Ukrainę, Lenin dla zaspokojenia jej miłości własnej, dołożył Ukrainie kilka rosyjskich obwodów, nigdy w historii w jej skład niewchodzących – są

¹¹⁹⁴ Александр Солженицын, *Послание (К референдуму на Украине)*, 7 октября 1991, [w:] tegoż, *Россия. Запад. Украина*, сост. Наталия Солженицына, КоЛибри, Азбука-Аттикус, Москва 2018, s. 138.

¹¹⁹⁵ Александр Солженицын, *Ответ Святославу Караванскому*, [w:] tegoż, *Россия. Запад. Украина*, s. 135.

¹¹⁹⁶ Александр Солженицын, *Послание (К референдуму на Украине)*..., s. 139.

¹¹⁹⁷ Jako kontrprzykład negatywny przytaczał Solżenicyn pytanie zawarte w referendum, przeprowadzonym z inicjatywy Gorbaczowa 17 marca 1991 roku w ZSRR w ramach wszechzwiązkowego Referendum w kwestii dalszego trwania Związku Radzieckiego. Tamże, s. 138. W Ukrainie aż 70 procent głosujących opowiedziało się w referendum za zachowaniem takiego zreformowanego ZSRR, gdzie będą przestrzegane prawa człowieka. Zob. Serhii Plokhyy, *The Gates of Europe. A History of Ukraine*, Basic Books, New York 2015, s. 318.

¹¹⁹⁸ Александр Солженицын, *Послание (К референдуму на Украине)*..., s. 138.

¹¹⁹⁹ Tamże, s. 139.

to wschodnie i południowe terytoria Ukrainy obecnej. W 1954 roku Chruszczow, samowolnym kaprysem satrapy, «podarował» Ukrainie jeszcze i Krym»¹²⁰⁰.

Gdy sam piszę w powyższym kontekście „jeszcze bardziej ostro”, to mam na myśli fakt, że to, co przed grudniowym referendum roku 1991 w Ukrainie mogło zabrzmieć ze strony Sołżenicyna jeszcze tylko jako jego dramatyczny apel do sąsiadów, to dwa i pół roku po tamtym plebiscycie wybrzmiało to już jawnie jako groźba rewizji granic. I w taką „poetykę” brnął Sołżenicyn w zasadzie aż do śmierci, zdążywszy jeszcze w czerwcu roku 2005 potępić rewolucję pomarańczową w Kijowie, uznając ją – całkowicie notabene w zgodzie z Putinem – za wielkie zagrożenie także i dla samej Rosji. Traktował bowiem te przełomowe wydarzenia w stolicy Ukrainy – nie mając ku temu żadnych racjonalnych podstaw – za powtórkę niegdysiejszej rosyjskiej rewolucji lutowej 1917 roku¹²⁰¹, którą on z kolei przedstawiał w sposób ze wszech miar potępiający w wielotomowej epopei historycznej *Czerwone Koło* (1971–2005).

Gdy ten wielki pisarz 28 kwietnia następnego roku 2006 w wywiadzie dla tygodnika „Moskowskije Nowosti” zażądał wręcz, aby „Rosja w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem nie ważyła się zdradzić wielomilionowej rzeszy rosyjskiej na Ukrainie i wyrzec się jedności z nią”¹²⁰², to za takim jego apelem krył się już jawnie złowrogi cień Putina. Ten bowiem dokładnie rok wcześniej, 25 kwietnia 2005, oznajmiał podczas wystąpienia przed Zgromadzeniem Federalnym w Moskwie, że rozwiązanie ZSRR było „największą katastrofą geopolityczną wieku” i uściślał: „Dla narodu rosyjskiego [российского народа] stało się ono [rozwiązanie ZSRR] prawdziwym dramatem. Dziesiątki milionów naszych współobywateli i rodaków znalazły się poza granicami rosyjskiego terytorium [российской территории]. Epidemia rozpadu przeniosła się w dodatku na samą Rosję”¹²⁰³. Nieprzypadkowo więc ten sam Putin uhonorował Sołżenicyna w czerwcu kolejnego 2007 roku Nagrodą Państwową Rosji, a pisarz

¹²⁰⁰ Александр Солженицын, 25 миллионов «нежелательных иностранцев». Из интервью для журнала «Forbes», Кавендиш, 16 апреля 1994, [w:] tegoż, *Россия. Запад. Украина*, s. 144–145.

¹²⁰¹ Полный текст интервью Солженицына РТР (5 июня 2005), LifeJournal. Solzhenitsyn, 08.06.2005, <https://solzhenitsyn.livejournal.com/1007.html?>.

¹²⁰² Александр Солженицын, *Постоянная горечь и боль*. Из интервью для еженедельника «Московские новости», Апрель 2006, [w:] tegoż, *Россия. Запад. Украина*, s. 158–159.

¹²⁰³ Послание Федеральному Собранию Российской Федерации. 25 апреля 2005 года. Москва, Кремль, Президент России, 27.06.2005, <https://web.archive.org/web/20080926121455/http://www.kremlin.ru/text/appears/2005/04/87049.shtml>. Zob. МедиаМера, 13.03.2018, Путин: Крушение Советского Союза было крупнейшей геополитической катастрофой века (2005), <https://www.youtube.com/watch?v=hcpINU5zxFU&t=7s>, początek wystąpienia.

owo najwyższe wyróżnienie FR bez wahania przyjął. Aleksander Sołżenicyn odszedł do wieczności kwadrans przed północą 3 sierpnia 2008 roku, a Rosja w nocy z 7 na 8 zaraz najechała na Gruzję. Gdy zaś Putin 24 lutego 2022 roku wypowiadał Ukrainie tę, trwającą dziś już prawie trzy lata imperialną, bezprecedensowo krwawą „specjalną operację wojskową”, to w jego argumentacji słysząc było niestety aż nadto wyraźnie echa pretensji późnego Sołżenicyna wobec tego najbliższego sąsiada.

4–5 stycznia 2024, sobota–niedziela, Kraków

Siódmego stycznia 2024 roku Putin został zagadnięty przez jednego z młodszych uczestników prezydenckiego spotkania w Nowo-Ogariowie z rodzinami zabitych podczas „specjalnej operacji wojskowej”: „Na ile wiem, ulubionym Pana filozofem jest Bierdiajew”. Odpowiedź przyszła błyskawicznie: „To jeden z ulubionych”, a na dalszy ciąg pytania – „To kto jeszcze?” Putin szarżował już śmiało, jak na czekistę przystało: „Są tacy, jak, przypuścimy, Kant, których warto czytać, starać się wniknąć w to, o czym oni myślą i jak”¹²⁰⁴... A skądże to młodzian ów, miast opłakiwać swoich zmarłych, wpadł w ogóle na pomysł, żeby pytać Putina o Nikołaja Bierdiajewa? Widocznie musiało doń dotrzeć, że prezydent FR jeszcze 12 grudnia 2013 roku w orędziu do Zgromadzenia Narodowego odwołał się z wielką aprobatą właśnie do tego myśliciela, konkretnie zaś do piątego rozdziału *O konserwatyzmie z jego Filozofii nierówności* (1918):

A my wiemy, że w świecie jest coraz więcej ludzi wspierających nasze stanowisko w sferze obrony tradycyjnych wartości, które od tysiącleci stanowiły duchowy i moralny fundament cywilizacji każdego narodu. Wartości tradycyjnej rodziny, autentycznego ludzkiego życia, w tym i życia religijnego, nie tylko więc materialnego, ale i duchowego, wartości humanizmu i różnorodności świata. (Oklaski.) Oczywiście jest to stanowisko konserwatywne, ale, mówiąc słowami Nikołaja Bierdiajewa, sens konserwatyzmu nie polega na tym, żeby miał on przeszkadzać w ruchu naprzód i wwyż, ale na tym, że ma on zapobiegać ruchowi wstecz i w dół, ruchowi ku chaotycznej ciemności, powrotowi do stanu pierwotnego¹²⁰⁵.

¹²⁰⁴ Путин назвал Бердяева и Канта в числе любимых философов, ТАСС, 06.01.2024, <https://tass.ru/obschestvo/19683243>.

¹²⁰⁵ Послание Президента Российской Федерации от 12.12.2013 г. б/н (О положении в стране и основных направлениях внутренней и внешней политики государства), Президент России, <http://www.kremlin.ru/acts/bank/38057/page/3>.

Już zaś na samym początku następnego roku 2014 pierwszy zastępca szefa administracji Putina – Władimir Wołodin porozdawał niemal wszystkim gubernatorom nie tylko książki Iwana Iljina (*Nasze zadania*) i Władimira Sołowjowa *Usprawiedliwienie dobra*, ale także *Rosję i Europę* Nikołaja Danilewskiego, *Bizantynizm i Słowiańszczyznę* Konstantina Leontjewa oraz właśnie *Filozofię nierówności* Bierdiajewa, z której putinowski ofiarodawca szczególnie radził przywódcom regionów lekturę listu piątego *O konserwatyzmie*¹²⁰⁶. Czy natomiast ja sam – jako autor w końcu książki *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w rosyjskiej myśli filozoficznej (1832–1922)* – opublikowanej w Krakowie w maju 1998 roku, gdy Putin był jeszcze szefem FSB – mogłem kiedykolwiek w najczarniejszych snach przypuszczać, że przyjdzie mi po 25 latach spierać się o Bierdiajewa z rosyjskim przywódcą odpowiedzialnym za masowe zbrodnie w Ukrainie?

Czuje się zatem niejako zobowiązany przypomnieć, że Nikołaj Bierdiajew (1874–1948) to bardzo znany myśliciel jeszcze schyłkowej carskiej Rosji, który w 1922 roku został wyrzucony wraz z wieloma innymi z bolszewickiej Rosji na tzw. statku filozoficznym – na dożywotnią, jak się okazało, emigrację do Francji. Urodził się on w Kijowie w rodzinie oficera, tutaj w latach 1894–1898 studiował filozofię, tu także zetknął się z marksizmem i ruchami rewolucyjnymi, za co nawet został z uniwersytetu wydany. W latach 1894–1904 mieszkał i tworzył w Petersburgu, przeszedł wtedy konsekwentnie na pozycje idealizmu chrześcijańskiego, pozostając temu wiernym także i następnie w Moskwie (1904–1922). W tym nowym okresie brał udział jako współautor w bardzo głośnych w tamtych czasach antyrewolucyjnych i antypozytywistycznych manifestach filozoficznych – *Problemy idealizmu* (1902), *Drogowskazy. Zbiór rozpraw o inteligencji rosyjskiej* (1909), *Z otchłani. Zbiór rozpraw rosyjskiej rewolucji* (1918). Ten drugi almanach wywołał momentalnie (1909) taką wściekłość Lenina, że ten twórca przewrotu bolszewickiego określił nawet zbiór Bierdiajewa mianem „encyklopedii liberalnego renegactwa” oraz „stkiem reakcyjnych pomyj wylewanych na demokrację”¹²⁰⁷.

Ważne świadectwo stanowi opisanie przez późnego Bierdiajewa w Clamart pod Paryżem jego aresztowanie jeszcze w 1920 roku w Moskwie, a następnie przesłuchanie przez samego Feliksa Dzierżyńskiego. O dziwo, ów krwawy szef Czecha odniósł się

¹²⁰⁶ В поисках мудрости. Чиновникам велено подучить философию, Журнал „Коммерсантъ Власть”, 20.01.2014, <https://www.kommersant.ru/doc/2383840>.

¹²⁰⁷ Владимир Ильич Ленин, О «Вехах», [w:] tegoż, Полное собрание сочинений, т. 19: Июнь 1909 – октябрь 1910, Издательство политической литературы, Москва 1968, s. 168, 173. W sieci: <http://www.uaio.ru/vil/19.htm>.

do Bierdiajewa – znanego już wtedy jako autor antybolszewickich w duchu *Filozofii wolności*, *Sensu twórczości*, *Źródeł i sensu rosyjskiego komunizmu*, *Sensu historii*, *Nowego średniowiecza* czy wspomnianej *Filozofii nierówności* – z niespodziewanym pobłażaniem, mimo że przesłuchiwany przyznał się otwarcie do wyznawania skrajnie różnych aniżeli ów dawny patron Putina wartości. Warto przytoczyć cały ten dramatyczny opis Bierdiajewa, tym bardziej że w przesłuchaniu brali udział, prócz rzeczzonego Dzierżyńskiego, także i Kamieniew wspólnie z Mienżyńskim:

Pewnego razu, gdy siedziałem w wewnętrznym więzieniu Czeka [na Łubiance], wezwano mnie przed północą na przesłuchanie. Byłem prowadzony przez niezliczoną ilość ponurych korytarzy i schodów. W końcu dotarliśmy do korytarza, który był bardziej czysty i jasny, z dywanem; weszliśmy do dużego, jasno oświetlonego gabinetu, gdzie na podłodze leżała skóra białego niedźwiedzia. Z lewej strony biurka stał nieznany mi mężczyzna w mundurze z czerwoną gwiazdą. Był to blondyn z rzadką, spiczastą brodą, o szarych, matowych i melancholijnych oczach. W jego wyglądzie i manierach było coś łagodnego, emanowała zeń kultura osobista i uprzejmość. Poprosił, abym usiadł, mówiąc: „Nazywam się Dzierżyński”. To nazwisko twórcy Czeka stanowiło symbol krwi, budząc grozę w całej Rosji. A ja byłem jedyną osobą spośród licznych aresztowanych, którą osobiście Dzierżyński przesłuchiwał.

Przesłuchanie miało charakter uroczysty – przyjechał, aby wziąć w nim udział, Kamieniew, a także zastępca przewodniczącego Czeka, Mienżyński, którego trochę znałem z przeszłości. Spotkałem go w Petersburgu, gdy był on jeszcze nieudanym powieściopisarzem. Wyraźną moją cechą jest to, że w niebezpiecznych, a nawet katastrofalnych momentach życia nigdy nie odczuwam przygnębienia ani strachu. Wręcz przeciwnie – mam raczej przyływ energii i skłonność przechodzenia do ofensywy. Może to wynikać z wojskowego pochodzenia. Postanowiłem więc podczas przesłuchania nie tyle się bronić, co właśnie atakować, kierując rozmowę na pole ideologiczne.

Powiedziałem Dzierżyńskiemu: „Proszę pamiętać, że do godności myśliciela i pisarza należy wyrażanie wprost tego, co myśli”. Dzierżyński: „Tego właśnie od pana oczekujemy”. Postanowiłem więc mówić, zanim mi zadadzą jakiegokolwiek pytanie. Przez około czterdzieści pięć minut wygłaszałem coś w rodzaju wykładu. Słowa moje miały charakter ideologiczny. Starłem się wyjaśnić, z jakich to religijnych, filozoficznych i moralnych powodów jestem przeciwnikiem komunizmu. Jednocześnie podkreślałem, że człowiekiem politycznym nie bywam.

Dzierżyński wysłuchał mnie bardzo uważnie, czasami tylko wtrącając swe uwagi. Powiedział na przykład: „Można być materialistą w teorii i idealistą w życiu, a także odwrotnie – idealistą w teorii i materialistą w życiu”. Po moim długim wystąpieniu, które – jak dowiedziałem się później – spodobało się Dzierżyńskiemu swą szczerością, zadał mi jednak kilka nieprzyjemnych pytań dotyczących innych ludzi.

Jednak o innych osobach zdecydowanie postanowiłem nie mówić. Miałem już bowiem doświadczenie przesłuchań za dawnego reżimu. Na jedno z najbardziej niewygodnych pytań Dzierżyński sam podał odpowiedź, która mnie pozwoliła uniknąć trudnej sytuacji. Później dowiedziałem się, że większość aresztowanych sama siebie obciążyla, co stało się głównym źródłem dowodów dla ich oskarżenia.

Na zakończenie przesłuchania Dzierżyński powiedział: „Zaraz pana uwolnię, ale nie wolno panu będzie opuszczać Moskwy bez zezwolenia”. Następnie zwrócił się do Mienżyńskiego: „Jest już późno, a bandytyzm wciąż kwitnie. Czy można odwieźć pana Bierdiajewa do domu samochodem?”. Samochodu jednak nie znaleziono, więc żołnierz odwiózł mnie z moimi rzeczami motocyklem¹²⁰⁸.

Putin – mimo że następca Dzierżyńskiego na stanowisku szefa FSB przez rok z kawałkiem (od 25 lipca 1998 do 9 sierpnia 1999) – aż takich manier i wielkoduszności wobec swoich przeciwników politycznych nigdy nie okazywał. Dziś wszelako za sprawą sprytnych doradców pragnie wykorzystywać Bierdiajewa w charakterze ideologicznego oręza w obronie owych „tradycyjnych wartości”, z którymi jednak, tak jak je przedstawia Putin, prawdziwy Bierdiajew naprawdę nic wspólnego nie miał. A ja sam jako czytelnik wszystkich jego dzieł mogę z ręką na sercu stwierdzić, że autor *Filozofii nierówności*, *Samopoznania*, *Rosyjskiej idei* odwróciłby się od Putina i jego zbrodniczej ideologii z niewymownym obrzydzeniem.

6 stycznia 2025, poniedziałek, Kraków

W ostatnim dniu grudnia ukazał się na łamach „Gazety Wyborczej” dobrze udokumentowany tekst o antywojennym mitingu rosyjskich emigrantów, zorganizowanym jeszcze 17 listopada w Berlinie, co autorka Wiktoria Bieliaszyn przedstawiła umiejętnie

¹²⁰⁸ Николай Бердяев, *Самопознание (опыт философской автобиографии)*, YMCA-Press, Paris 1983, s. 278–280.

na tle sporów (a nawet ostrych, nie bez wyzwisk, kłótni, które co rusz wybuchają od dobrego półtora roku) wewnątrz antyputinowskiej emigracji z Rosji. Autorka zarysowała na samym początku istotną genezę tego wydarzenia – niewykluczone, że nawet ważniejszą od niego samego:

Środek listopada. Berlin. W centrum niemieckiej stolicy zgromadzili się antywojenni Rosjanie, odpowiadając na apel Julii Nawalnej, Ilji Jaszyna i Władimira Kara-Murzy. Czołowi opozycyjni działacze zaanonsowali „masową akcję protestu” kilka tygodni wcześniej, publikując przy okazji główne postulaty. Zwrócili się do Kremla z żądaniem wyprowadzenia wojsk z Ukrainy, uwolnienia więźniów politycznych oraz pociągnięcia Władimira Putina do odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne¹²⁰⁹.

I dodawała: „Wśród opozycji powszechna zgoda występuje tylko w kwestiach absolutnie podstawowych. Nikt spośród rosyjskich działaczy nie ma wątpliwości, że napaść na Ukrainę i wojna to zbrodnia i katastrofa. Wszyscy też są zgodni, że reżim Putina jest czymś złym i niebezpiecznym, co należy jak najszybciej trwale obalić”¹²¹⁰... Wszelako emigracja z Rosji jest bardzo skłócona, przy czym dla ogólnego poznania tego *bellum omnia contra omnes* odsyłam zawczasu do samego tekstu Wiktorii Bieliaszyn. Sam przypominę tylko szeroko i głośno dyskutowany na emigracji fakt ciężkiego pobicia 12 marca 2024 roku w Wilnie Leonida Wołkowa (ur. 1980), byłego szefa – a obecnie jednego z trzech współzarządców – założonej jeszcze przez Nawalnego Fundacji Walki z Korupcją. Znamienne, że wykonawcami przestępczego zlecenia byli – nie da się ukryć – dwaj nasi rodacy¹²¹¹, obecnie przebywający już w areszcie w Polsce.

Tyle że we wrześniu ubiegłego roku działacze Fundacji Walki z Korupcją („nawalności”) – z jej obecną współzarządczynią Marią Piewczich (ur. 1987) – oskarżyli

¹²⁰⁹ Wiktoria Bieliaszyn, *Posel do Bundestagu: Rozmowa z Julią Nawalną mnie przygnębiła. Nie ma empatii*, Wyborcza.pl. Magazyn, 31.12.2024, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31582593,posel-do-bundestagu-rozmowa-z-julia-nawalna-mnie-przygnebila.html>.

¹²¹⁰ Tamże.

¹²¹¹ Izabela Kacprzak, Grażyna Zawadka, *Jak wpadli Polacy, którzy pobili Leonida Wołkowa*, Rzeczpospolita, 20.04.2024, <https://www.rp.pl/przestepczosc/art40212251-jak-wpadli-polacy-ktorzy-pobili-leonida-wolkowa>. *Dopisek po pół roku*: Tymczasem sam Leonid Wołkow został zaocznie skazany w Moskwie 11 czerwca 2025 na 18 lat kolonii karnej o surowym reżimie. Zob. Сергей Ромашенко, Леонид Волков заочно приговорен в России к 18 годам колонии, Deutsche Welle, 11.06.2025, <https://www.dw.com/ru/leonid-volkov-zaочно-prigovoren-v-rossii-k-18-godam-kolonii/a-72874809>.

o zlecenie tego zbrodniczego pobicia przebywającego od dawna na emigracji w Izraelu Leonida Niewzlina (ur. 1959), niegdyś bliskiego współpracownika Michaiła Chodorkowskiego (ur. 1963). Ten ostatni, multimilioner antyputinista, przebywa od kilkunastu lat na emigracji w Londynie, gdzie po 24 lutego 2022 roku został współtwórcą Komitetu Antywojennego Rosji, będąc zarazem szefem wpływowego medialnego Chodorkovsky. Life na YouTube. W czasach bardziej odległych, jeszcze za Jelcyna, był w Rosji założycielem wielkiego koncernu naftowego Jukos, potem zaś – już wieloletnim więźniem Putina (2003–2013), ostatecznie jednak przezeń ułaskawionym i wypuszczonym za granicę. Po obecnych oskarżeniach „nawalistów” wobec Niewzlina, którzy dowodzili nadto – a muszę tu dodać, że bez jakichkolwiek dowodów – że w te „plany wobec Wołkowa” musiał być wtajemniczony także Chodorkowski, ten kategorycznie temu zaprzeczył. I nader rozsądnie zaproponował, by Fundacja Walki z Korupcją podjęła się wyjaśnienia sprawy na drodze sądowej. Mówił: „Albo Niewzlin zwariował, albo doniesienia Fundacji Walki z Korupcją to prowokacja. Należy to wyjaśnić w sądzie. Zaakceptuję wyniki śledztwa organów ścigania i niezależnego, demokratycznego sądu”¹²¹².

Ponieważ taki pozew nie nastąpił, to Chodorkowski wkrótce określił pogrobowców Nawalnego jako „bolszewików”, zgadzając się też z opinią znacznej części emigracji, że Fundacja Walki z Korupcją winna być konsekwentnie przechrzczona na „Fundację Walki z Chodorkowskim”. I konkludował: „To partia bolszewików. Celowo prowokują konflikty w szeregach antywojennego ruchu oporu. Ich zdaniem konieczny jest monolit, absolutna jednomyślność. Nikt inny się między sobą nie kłóci, chaos sięją oni”¹²¹³... Nie są to, jak widać, wyłącznie „spory w rodzinie”, tak że zdecydowanie nie ma racji cytowany przez Wiktorię Bielaszyn profesor Andriej Zubow (ur. 1952), znany rosyjski historyk, pracujący od wojny, jako uczony, na emigracji w Pradze. Mówi on teraz, że „nie ma w tym nic zdrożnego, bo opozycja składa się z bardzo różnych ludzi i nigdy nie była monolitem, co jest normalne”. I dodaje: „Siły opozycyjne tworzyły różne partie, kierunki, nurty polityczne. Jednolitość jest możliwa tylko pod dyktandem”¹²¹⁴... Śmiem jednak wątpić. I to mimo tego, że sam – bywając wielokrotnie w Paryżu w latach 1987–1993 – obserwowałem tam na własne oczy wielkie spory wśród trzeciej fali emigracji z ZSRR – przede wszystkim ów śmiertelny wręcz konflikt

¹²¹² Wiktoria Bielaszyn, *Posel do Bundestagu: Rozmowa z Julią Nawalną mnie przygnębiła. Nie ma empatii...*

¹²¹³ Tamże.

¹²¹⁴ Tamże.

Andrieja Siniawskiego (1925–1997) z Władimirem Maksimowem (1930–1995). I nie omieszkam dodać, że w lutym tamtego 1987 roku słyszałem na własne uszy w redakcji paryskiego „Kontynentu” od samego Władimira Jemielianowicza, iż Maria Rozanowa (1929–2023) – żona Andrieja Donatowicza – miała ponoć oznajmić, że nie może się już doczekać, aż Maksimow się powiesi. W tym kontekście jakże łagodnie musiały wybrzmieć słowa Natalii Gorbaniewskiej – skierowane osobiście do mnie przez telefon z Paryża do Krakowa w październiku roku 1993 – która jako niegdysiejsza stronniczka Maksimowa zapalała naprawdę świętym oburzeniem, że nie tylko ośmieliłem się wespół z jednym z kolegów z UJ – dziś profesorem Andrzejem Romanowskim – przeprowadzić wywiad z „lewo-liberalnymi zaprzańcami” Siniawskimi, ale i opublikować tekst rozmowy w czytany przez nią systematycznie „Tygodniku Powszechnym”¹²¹⁵. W ramach rekompensaty musiałem bezzwłocznie przeprowadzić zdalny (faxem) wywiad z samą Nataszą i opublikować go – moja nieustająca wdzięczność wobec starej Redakcji z Jerzym Turowiczem na czele! – w tym samym miejscu¹²¹⁶... Jakkolwiek by jednak było, to nikt wtedy w Paryżu, Monachium, Londynie, Berlinie czy Nowym Jorku nie organizował fizycznej napaści na ideowego przeciwnika, bo nikt też na coś tak podłego wśród emigracji rosyjskiej by się nie poważył.

Gdy zaś chodzi o tamtą, z 17 listopada, dziś już nawet zapomnianą antyputinowską demonstrację w Berlinie, to dowiadujemy się od Wiktorii Bieliaszyn, że zgromadzenie przyciągnęło 2 tysiące osób (choć są też opinie, że co najmniej o połowę mniej). Szerokie uznanie wywołał apel Jaszyna – „Uratujcie Ukrainę. Tyle my, Rosjanie, potrzebujemy od Zachodu”, za to z surową krytyką spotkała się wcześniejsza wypowiedź Julii Nawalnej dla niemieckiego tygodnika „Die Zeit”. Oto bowiem wdowa po zamordowanym oświadczyła, mało rzeczywiście dyplomatycznie w obliczu ataku Ukrainy na Kurszczyznę, że „sytuację należy postrzegać dwojako”:

Mówiła co prawda, że ukraiński atak na rosyjskie terytorium, i to tak symboliczny – mowa wszak o okolicach jednego z najstarszych miast Rosji i terenach stale obecnych w rosyjskiej historii – obnaża słabość Putina, ale zaznaczyła przy tym, że Rosjanie mają Ukraińcom za złe atak na ich terytorium. „To jednocy ludzi, co z kolei jest wykorzystywane przez propagandę”, przekonywała. Pytana zaś, czy

¹²¹⁵ *Jeżeli państwo depce prawo...* Rozmowa z Marią Rozanową i Andriejem Siniawskim. Rozmawiali Grzegorz Przebinda, Andrzej Romanowski, „Tygodnik Powszechny”, 21.10.1993, nr 47, s. 5.

¹²¹⁶ *Jak Polak z Rosjaninem...* Rozmowa z Natalią Gorbaniewską. Rozmawiał Grzegorz Przebinda „Tygodnik Powszechny”, 30.01.1994, nr 5, s. 5–6.

Zachód postępuje słusznie, dostarczając broń Ukrainie, udzieliła wymijającej odpowiedzi: „Trudno powiedzieć”. Niemieckie media rozpiswały się też o tym, że Nawalna „powiedziała, że rakiety mogą spaść na Rosjan, mimo że wojnę rozpoczął Putin”, a także, iż „podkreśliła, że nie można zrzucić odpowiedzialności za wojnę na barki Rosjan, bo to wojna Putina”¹²¹⁷.

To właśnie ta wypowiedź tak głęboko dotknęła posła Bundestagu z opozycyjnej CDU, Rodericha Kiesewettera, który na antenie Radia Swoboda oznajmił bez ogródek: „Ta rozmowa mnie przygnębiła, bo wyraźnie pokazuje, że Nawalna nie ma empatii dla strasznych ofiar Ukraińców”¹²¹⁸. I jeśli zdecydowanie nie jest to prawda, wszelako osoba taka, jak Julia Nawalna – w sytuacji, gdy nie wie, co powiedzieć, mogłaby przynajmniej nabrać wody w usta.



A niezależnie od tego wszystkiego zwrócę jeszcze na koniec uwagę na językową szarżę samej Wiktorii Bieliaszyn, która ze skrywanym, ale przecież rozbawieniem pisze już w samym finale:

Mnogość kłótni, nierzadko kończących się personalnymi atakami i pyskówkami sprawiła, że rosyjscy komentatorzy coraz częściej stosują wulgarne określenie „sracz”. Przywołują znanego satyryka Wiktora Szenderowicza, który już jakiś czas temu, obserwując publiczne dyskusje rosyjskiego społeczeństwa obywatelskiego, ironizował: „Po słowach «wódka», «sputnik» i «pieriestrojka» nadszedł czas, aby wprowadzić do międzynarodowych słowników słowo «sracz». Od dawna używamy każdego drobiazgu do kłótni na śmierć i życie”¹²¹⁹.

¹²¹⁷ Wiktoria Bieliaszyn, *Posel do Bundestagu: Rozmowa z Julią Nawalną mnie przygnębiła. Nie ma empatii...*

¹²¹⁸ Tamże.

¹²¹⁹ Tamże. A swoją drogą obecny Wiktor Szenderowicz to bynajmniej nie tylko satyryk, czego niedawno dowiodła przekonująco inteligentna koleżanka z naszej Katedry Kultury Słowian Wschodnich (Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ). Zob. Katarzyna Jastrzębska, *Wiktor Szenderowicz – więcej niż satyryk*, „Przegląd Ruscystyczny” 2024, nr 2 (186), s. 62–80.

Dodam, że także i Dmitrij Bykow włączył termin ów – „русский срач” – do tzw. publicznego dyskursu, prowadząc nawet na taki temat cykl seminarijny na jednym z amerykańskich uniwersytetów. Tyle że przedmiotem jego konwersatoriów dla studentów wcale nie było to, co każdy Polak od razu z ogromną „patriotyczną satysfakcją” pomyśli, ale to, co termin ów w swym pierwszorzędnym znaczeniu w istocie określa – to jest „rosyjski bałagan”, „chaos” tudzież „awanturę”, a tak naprawdę to wszystko razem „do kupy wzięte”.

7 stycznia 2025, wtorek, Kraków

Gdy pisałem – jeszcze w przeddzień wczorajszego święta Trzech Króli – fragment o Putinie i Bierdajewie z jego *Filozofią nierówności*, to nie miałem wiedzy, że odwołaniami do dzieła tego myśliciela posługuje się nie tylko „kantysta” Putin, ale i pisarz militarysta Prilepin, pragnący uchodzić za miłośnika zarówno rodzaju ludzkiego, jak i zwierzęcego. Czego dowiódł w roku 2023 książką *Psy i inni ludzie*¹²²⁰, za którą jesienią roku 2024 uhonorowany został nawet nagrodą (trzecie miejsce) w prestiżowym konkursie Bolszaja Kniha. A teraz, dokładnie 3 stycznia, zamieścił on na swoim Telegramie (skądinąd za doktorem nauk filozoficznych i oficerem armii DNR – nieznanym mi Andriejem Korobowem-Łatyncewem¹²²¹) – cytat z *Filozofii nierówności*, noszącej nadto podtytuł *Listy do nieprzyjaciół o filozofii społecznej*:

Wy pacyfiści-humaniści, sprzeciwiający się wojnie i wzywający do wiecznego pokoju, nie wierzycie w istocie w wyższy porządek życia ludzkiego, nie wierzycie także i w życie osobowe. [...] Bardzo przyziemnie traktujecie to życie człowieka, dostrzegając tylko jego fragment na powierzchni. I pragniecie, aby tylko ten fragment żywota urządzony był jak najbardziej zadowalająco, przyjemnie, spokojnie. To co wyższe i głębsze nie istnieje już dla was. Przeraża was fizyczne zabójstwo tak, jak nie przeraża ono chrześcijan, którzy znają życie wieczne, bo dla was z fizyczną śmiercią wszystko się kończy. I nie rozmyślacie nad tym, że duchowe zabójstwo jest tysiąc razy straszniejsze od fizycznego¹²²².

¹²²⁰ Захар Прилепин, *Собаки и другие люди*, Издательство АСТ, Москва 2023.

¹²²¹ Zob. Telegram. Коробов-Латынцев | Автор жив, https://t.me/korobov_latyncev.

¹²²² Telegram. Захар Прилепин, 03.01.2025, <https://t.me/zakharprilepin/25181> (oryginał: Telegram. Коробов-Латынцев | Автор жив, 03.01.2024, https://t.me/korobov_latyncev/6271).

Uściślmy najpierw, że przywoływany przez Prilepina fragment z *Filozofii nierówności* – pochodzi z „listu jedenastego” *O wojnie*. Bardzo wojowniczo nastawiony 43-letni Bierdiajew – wtedy jeszcze przebywający w Rosji – wypowiada tam jeszcze i taką odstręczającą, przynajmy myśl: „Wojna to jedna ze szlachetnych, chociaż i strasznych form walki. [...] W imię życia jest prowadzona wojna, bo służy ona realizacji jego pełni. Wojna sieje śmierć, ale jej celem jest pokój i zjednoczenie. Wojny stanowiły potężny oręż w dziele jednoczenia ludzkości. Narody bratały się w krwawych waśniach i starciach”¹²²³.

Trudno chyba znaleźć bardziej antyhumanistyczną, a zarazem i antychrześcijańską refleksję o wojnie aniżeli ta Bierdiajewowska z początku tak militarystycznego roku 1918. Słysząc w niej wyrażnie echa powszechnego w Rosji carskiej entuzjazmu z lata 1914 roku, wywołanego wybuchem pierwszej wojny światowej, opartego na wierze w prędką „zwycięski koniec”, a nawet i na absurdalnym przekonaniu, że wielka wojna doprowadzi do ostatecznej integracji Wschodu i Zachodu. Nic zatem dziwnego, że Bierdiajew wyrzekł się na późnej emigracji całej tej dawnej *Filozofii nierówności*, z wyjątkiem jednego jej, ponadczasowego segmentu:

Na samym początku 1918 roku napisałem książkę *Filozofia nierówności*, której nie lubię, uważam za niesprawiedliwą w dużej mierze i nieoddającą w pełni moich myśli. Jedni zarzucali mi, że książkę tę napisałem, inni – że jej się wyrzekłem. Muszę jednak wyznać, że z tamtej bardzo emocjonalnej książki, odzwierciedlającej burzliwą reakcję na stare czasy, pozostałem wierny tym fragmentom, które głoszą umiłowanie wolności¹²²⁴.

Ale nie takiej „wolności” przecież, jaką głosi podczas obecnej wojny – niestety także i za Nikołajem Bierdiajewem z 1918 roku – ów Zacharka Prilepin, a także i nie takiej, jakiej broniły nazistowskie Niemcy. Bierdiajew opublikował swoje *Nowe Średniowiecze. Rozmyślenia o losie Rosji i Europy* w roku 1924 już na emigracji, głosząc tam ostateczny zmierzch racjonalizmu, humanizmu, formalizmu prawnego, liberalizmu i demokracji – w imię twórczego powrotu Europy Zachodniej i Rosji do ponadracjonalistycznego jakoby Średniowiecza. To konsekwentnie profaszystowskie dziełko, przyrównywane słusznie do *Zmierzchu Zachodu* (1918–1922) Oswalda Spenglera, zostało wpisane nad wyraz umiejętnie w antydemokratyczne nastroje epoki i zostało

¹²²³ Николай Бердяев, *Духовные основы русской революции (Статьи 1917–18 г.). Философия неравенства*, YMCA-Press, Paris 1990, s. 517.

¹²²⁴ Николай Бердяев, *Самопознание (опыт философской автобиографии)...*, s. 286.

przetłumaczone jeszcze przed drugą wojną światową na wiele europejskich języków, w tym także na polski¹²²⁵. Szczególne znaczenie miał jednak przekład niemiecki, opublikowany w roku 1927 w targanej konfliktami wewnętrznymi quasi-demokratycznej Republice Weimarskiej, przepoczwarzonej niebawem (1933) w Trzecią Rzeszę. W latach 30. sam Bierdiajew był już jednak nastawiony skrajnie antyfaszystowsko, jednakże w czasie okupacji Francji Niemcy nie uczynili mu żadnej krzywdy. Wręcz przeciwnie – jego podparyskie mieszkanie stało się nawet celem pielgrzymek w miarę odczytanych oficerów Wehrmachtu, pragnących poznać osobiście „*den genialen Berdiaeff*”¹²²⁶. Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że wizyty takie autorowi dawnego *Nowego Średniowiecza* żadnej satysfakcji nie sprawiały. Ja zaś sam jestem stuprocentowo pewien, że i z Prilepinem Nikołaj Bierdiajew też nie miałby o czym dyskutować w Paryżu. Zarówno ze względu na militarystyczne nieprzejednanie Zacharki, jak i jego, nie da się ukryć, bardzo liche – mimo wysokich aspiracji – odczytanie w rosyjskiej klasycie filozoficznej.

13 stycznia 2025, poniedziałek, Kraków

Zajęty pisaniem dłuższego artykułu *Jak Putin zagospodarował Sołżenicyna* – który powinien ukazać się w „Przeglądzie Rusycystycznym” jeszcze w tym roku – nie zaglądałem wyjątkowo do *Dziennika* przez całe sześć dni. Wczoraj jednak natrafiłem znowu na wywiad z szalenie aktywnym w ostatnich miesiącach Zacharem Prilepinem, opublikowany na łamach sieciowego Бизнес Online. Новости Казани. Tenże nieuleczalny pisarz-militarysta – który tylko cudem uszedł z życiem po zamachu nań 6 maja 2023 roku w obwodzie niżnowogrodzkim (gdzie mieszka z żoną i gromadką dzieci) – zderzył się teraz na samym początku z pytaniem dziennikarza o zdrowie. Odpowiedział, jak zawsze, w swym filozoficzno-militarnym sznycie:

Samopoczucie w normie. Gdy jednak chodzi o zdolność do służby wojskowej – to proces leczenia wciąż trwa. Natomiast, aby mieszkać na wsi, spacerować z psami, rozmawiać tutaj z panem – na to zdrowia wystarcza. Ale żeby wykonywać zadania bojowe, nadal jeszcze nie. W końcu mam złamany kręgosłup i dziewięć połamań

¹²²⁵ Mikołaj Bierdiajew, *Nowe Średniowiecze*, z upoważnienia autora przeł. Marjan Reutt, Towarzystwo Wydawnicze RÓJ, Warszawa 1936.

¹²²⁶ Сергей Левницкий, *Очерки по истории русской философской и общественной мысли*, Посев, Frankfurt am Main 1981, t. 2, s. 121.

nóg. Ażeby te wszystkie pokruszone kości, więzadła, ścięgnięta się zrosły, człek potrzebuje zwyczajnie czasu. Obserwuję teraz z ciekawością, jak ludzki organizm potrafi przezwyciężać niemałą ilość urazów i poskładać to wszystko na nowo. Widać to także w samej naturze, gdy po wojnach, burzach, trzęsieniach ziemi wszystko ponownie rozkwita – kwiatki się przebijają, płatki rozwijają, a pąki pęcznieją¹²²⁷.

Zapomniał tylko biedaczysko dodać, że taki rozkwit jest tym większy na ziemi użyźnionej potwornie ciałami ofiar wojny – po obu stronach, łącznie z takimi jak jego dzieci, nierzadko nawet dużo młodsze... Prilepin skądinąd – będąc u nas jeszcze w październiku 2009 roku w Krakowie, na spotkaniu autorskim po wydaniu *Klasztoru*¹²²⁸ – chętnie się w kularach, ilu to ludzi zdążył już sam pozabijać na pierwszej wojnie czeczeńskiej, a od lata 2014 roku starał się czynić to samo w Donbasie. Podczas już tej wojny wyjechał na front pod koniec stycznia 2023 roku jako polityk.

Obecnie do nowej wojaczki Prilepin się jeszcze wystarczająco nie wykurował, więc podaje on na swoim Telegramie często „wiadomości literackie”. Dziewiątego stycznia poinformował oto wielbicieli, że od 2020 pozostaje on w Rosji „pisarzem roku”, przy czym takim samym „politykiem roku” jest już od 2006 niezmiennie Putin¹²²⁹. Szóstego stycznia Prilepin przywołał wpis jednego ze swoich ideowych kamratów, zarazem czytelnika: „Przyjaciele – co tam u was w te długie święta? Jeśliście nie na wojnie, to jest to czas na książki. Poprosiłem Zachara Prilepina, by zrobił ich listę dla pewnego dobrego człowieka, ale myślę, że można się tym podzielić z szerszym gronem. Komendant bowiem wybrał dwadzieścia pięć pozycji z tych książek, które w różnych okresach życia najbardziej mu przypadły do serca”. Cóż zatem mamy na tej naprawdę intrygującej „liście Prilepina”? Z europejskiej literatury klasycznej już na pierwszym miejscu usadowił się Dante z *Boską komedią*, zaraz potem idzie *Józef i jego bracia* Tomasza Manna (2), *Pożegnanie z bronią* Ernesta Hemingwaya i *Sexus* Henry’ego Millera (8–9) oraz *Obietnica poranka* Romaina Gary’ego (14). Z nowszej literatury europejskiej – jest tu *Łaskawe* Jonathana Littella, *Korekty* Jonathana Franzena oraz *Unicestwienie* Michela

¹²²⁷ Захар Прилепин: Сталинисты и черносотенцы собираются в две стаи, Бизнес Online, 12.01.2025, <https://m.business-gazeta.ru/article/659600>.

¹²²⁸ 78. Spotkanie ze znanym pisarzem rosyjskim młodego pokolenia Zacharem Prilepinem, Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Spotkania Wschodnie, 09.10.2009, https://ifw.filg.uj.edu.pl/spotkania-wschodnie/archiwum-spotkan/-/journal_content/56_INSTANCE_7wwZ/1717115/71569874.

¹²²⁹ Захар Прилепин остаётся главным русским писателем по опросу ВЦИОМ, Telegram. Zachar Prilepin, 09.01.2025, <https://t.me/zakharprilepin/25277>.

Houellebecq (12, 16, 19). Prilepin podaje tytuły rosyjskie wszystkich utworów, bo czytał je niezmiennie w rosyjskich tłumaczeniach. Gdy zaś chodzi o tytuły już rosyjskiej literatury klasycznej – to na czele „listy Prilepina” znajduje się *Bohater naszych czasów* Michaiła Lermontowa (ogólnie trzeci), *Cichy Don* Szołochowa, *Opowiadania wojenne* Wsiewołoda Garszyna, *Droga na ocean* Leonida Leonowa (5–7), *Ada albo żar* Władimira Nabokowa i *Cynicy* Anatolija Marienhoffa (10–11), *Złoty wzór* Borisa Zajcewa (15), *Kozacy* Lwa Tołstoja (17), *Dzieciństwo Tomka. Gimnazjaliści. Studenci. Inżynierowie* Nikołaja Garina-Michajłowskiego (18), *Soboranie* Nikołaja Leskowa, *Dym* Iwana Turgieniewa, *Żywoł protopopa Awwakuma* oraz *Barwy Rosji* Konstantina Korowina (21–24). Z rosyjskiej literatury nowszej mamy cztery pozycje – *Wieczór u Claire* Hajto Gazdanowa (bardzo wysokie czwarte miejsce na całej liście), *Napis* Aleksandra Prochanowa (13), *Kamienny gość* Aleksandra Tieriechowa (20) oraz *Ten, który się nazwał O’Henry* Nikołaja Wnukowa (25).

Arcyciekawa to skądinąd „lista Prilepina”, na której obecna jest powieść *Napis* (2016) Prochanowa – sędziwego rosyjskiego militarysty, a jednocześnie późnosowieckiego futurysty – opowiadająca m.in. o wyimaginowanym budowaniu przez architektów radzieckich miast na dnie oceanu i na Księżycu. Swoją drogą, czy Prochanow dzisiaj pomyśli kiedykolwiek o tych ukraińskich miastach, nie pod wodą i nie w Kosmosie, ale w realnym świecie, które znikają teraz z powierzchni ziemi podczas ich „wyzwalania” przez północno-wschodniego sąsiada? A Prilepin, czy zastanawiał się kiedyś, w którym kręgu pierwszej części *Boskiej komedii* jest już teraz, zawczasu, szykowane dlań miejsce? Zapewne nie, bo jeszcze „poza spisem”, jak sam mówi, umieścił on na liście starotestamentowe – Księgę Hioba i Księgę Izajasza, a z Nowego Testamentu, jakżeby inaczej – Ewangelię.

I nieprzypadkowo we wspomnianym na początku wywiadzie dla kazańskiego „Biznes On Line” Prilepin wyznał wczoraj, że lecąc się długo w szpitalu w Niżnym Nowogrodzie z ciężkich ran po zamachu, przeczytał od A do Z – księgami po kolei – cały Stary i Nowy Testament. O tym ostatnim oznajmił: „Po przeczytaniu Starego Testamentu po raz pierwszy, natychmiast zacząłem czytać go ponownie. Tam jest tak ogromna ilość fabuł i tekstów, że trudno je od razu wszystkie spamiętać. W tym to tylko teologowie profesjonalnie się zorientują. Ale niech pan sobie wyobrazi, że ja tu leżę w szpitalu, poraniony, z wszystkimi tymi obrażeniami, i czytam historie ze Starego Testamentu. A tam – w księgach Starego Testamentu – zabijają, palą miasta, karzą całe narody naraz”¹²³⁰. Tylko kto to dzisiaj robi?

¹²³⁰ Захар Прилепин: Сталинисты и черносотенцы собираются в две стаи...

16 stycznia 2025, czwartek, Kraków

Znany nam już z chamskiego ataku na Akunina moskiewski reżimowy tabloid „Argumenty i Fakty” (zob. 28 grudnia) 12 stycznia poinformował, że z Rosji wycofano teraz ze sprzedaży książkę *Дети Ирены* autorstwa pisarki Tilar Mazzeo. Oto informacja w całej jej swoistej krasie:

Wydawnictwo „Eksmo” podjęło decyzję o wycofaniu ze sprzedaży książki *Dzieci Ireny*, która opowiada o ratowaniu żydowskich dzieci z getta podczas drugiej wojny światowej. Informacja ta została podana na stronie wydawnictwa: „Wydawnictwo Eksmo wyraża wdzięczność czytelnikom za zwrócenie uwagi na frazę w książce *Dzieci Ireny*. Obecnie książka Tilar Mazzeo *Dzieci Ireny* została wycofana ze sprzedaży i nie będzie dostarczana do księgarni”. W Eksmo poinformowano również, że w wydawnictwie prowadzone jest wewnętrzne dochodzenie dyscyplinarne. Książka została skierowana na dodatkową ekspertyzę. Wydawnictwo nie sprecyzowało jednak, która dokładnie fraza była powodem takiej decyzji.

Wcześniej informowano, że w Rosji zaczęto częściej kupować Biblię, a w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2024 roku sprzedaż wzrosła mniej więcej dwukrotnie¹²³¹.

I znów mamy ten obraz Rosji putinowskiej, gdzie wydawca słowem boi się napomknąć, choćby i eufemistycznie, o treści owej jednej „fatalnej frazy”, która potrafiła spowodować wycofanie z księgarni cennej książki. A opisujący ten *casus* zawsze nadzwyczaj dobrze poinformowany bulwarowy tygodnik, z półtoramilionowym nakładem, też nabiera szeroko wody w usta. Sytuacja jest zatem bardzo poważna, skoro Eksmo wszczęło nadto w sprawie aż „wewnętrzne dochodzenie dyscyplinarne”. Nam wystarczy jednak sięgnąć do niezawodnej Meduzy, żeby podążyć właściwym tropem ku rozwikłaniu tej zagadki: „Eksmo wycofało ze sprzedaży książkę *Dzieci Ireny* o uratowanych w czasie drugiej światowej wojny nastolatkach – z powodu frazy o przestępstwach radzieckich żołnierzy¹²³²”. A dalej już Meduza informuje, że

¹²³¹ Ирина Аннегарн, В России сняли с продажи книгу «Дети Ирены», Аргументы и Факты, 12.01.2025, <https://aif.ru/society/v-rossii-snyali-s-prodazhi-knigu-o-spasenii-evreyskikh-detey>.

¹²³² «Эксмо» сняло с продажи книгу «Дети Ирены» о спасенных во время Второй мировой войны подростках – из-за фразы о преступлениях советских солдат, Meduza, 11.01.2024, <https://meduza.io/news/2025/01/11/eksmo-snyalo-s-prodazhi-knigu-deti-ireny-o-spasennyh-vo-vremya-vtoroy-mirovoy-voyny-podrostrkah-iz-za-frazy-o-prestupleniyah-sovetskih-soldat>.

fraza owa po rosyjsku brzmi *in extenso* tak: „Однако Польше приход советских войск особой радости не принес. Лишь немногие женщины в Кракове – от школьниц до самых древних *babcia* – избежали изнасилования”. W polskim przekładzie tej samej książki – u nas zatytułowanej *Dzieci Sendlerowej* – wybrzmiewa to z kolei tak: „Nadejście czerwonoarmistów nie wywołało w Polsce radości. Tamtej zimy w Krakowie tylko nieliczne kobiety – od dziewczynek po najstarsze babcie – uniknęły gwałtów radzieckich żołnierzy”¹²³³.

Meduza objaśnia dalej, że te właśnie dwa zdania – na które, dodajmy, samo wydawnictwo Eksmo zwróciło uwagę dopiero po donosie jakichś Z-patriotycznych aktywistów – mogły zostać potraktowane w Spec-Federacji Rosyjskiej jako naruszające odpowiedni artykuł kodeksu karnego o „rehabilitacji nazizmu”. Rzecz w tym, że jeszcze w roku 2021 w poczet „rehabilitacji nazizmu” zaliczone zostało „dokonywane publicznie rozpowszechnianie świadomie fałszywych informacji o działalności ZSRR w latach drugiej wojny światowej oraz o weteranach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”. Historycy i obrońcy praw człowieka już wtedy zwracali uwagę, że te nowe przepisy w kodeksie karnym uniemożliwią *de facto* jakąkolwiek publiczną dyskusję o drugiej wojnie światowej, szczególnie gdy trzeba będzie wyrazić opinię różniącą się od stanowiska oficjalnych władz Rosji, teraz już przecież bezwstydnie putinowskiej¹²³⁴.

Znamienne przy tym, że „Argumenty i Fakty” w ogóle przemilczały fakt, że bohaterka książki to Polka Irena Sendlerowa (1910–2008), która w istocie uratowała podczas wojny 2500 żydowskich dzieci z warszawskiego getta. Meduza, przeciwnie, przypomina to wszystko co do słowa, dodając nadto za adnotacją ze skonfiskowanej książki, że Irenę Sendlerową, aktywistkę polskiego Ruchu Oporu, „porównywano z Oscarem Schindlerem, a niedługo przed śmiercią nominowano do Pokojowej Nagrody Nobla”¹²³⁵... Tymczasem niezmordowane „Argumenty i Fakty” informują już na koniec – po iście czekistowskim rozprawieniu się z *Dziećmi Ireny* – że „w trzech pierwszych kwartałach roku 2024 w Rosji zaczęto mniej więcej dwukrotnie częściej kupować Biblię”. A czynią to jawnie po to, żeby biedny, niepatrzący na żadne getto Rosjanin miał nieodparte wrażenie, że wszystko idzie jak najlepiej w tym i tak już najlepszym z możliwych krajów.

¹²³³ Tilar J. Mazzeo, *Dzieci Sendlerowej. Niezwykła historia Ireny Sendlerowej nazywanej aniołem z warszawskiego getta. Bohaterki, która ocaliła przed śmiercią i deportacją 2500 ludzi*, przeł. Mateusz Grzywa, Wydawnictwo Bez Fikcji, Oświęcim 2020 (e-pub).

¹²³⁴ «Эксмо» сняло с продажи книгу «Дети Ирены»...

¹²³⁵ Tamże.

17 stycznia 2025, piątek, Kraków

Parę dni temu w moskiewskiej gazecie „Komsomolska Prawda” udzielił wywiadu generał Nikołaj Patruszew, urodzony 11 lipca 1951 roku, starszy zatem od niemłodego pryncypała jeszcze o całe półtora roku. W latach 1999–2008 był on następcą Putina na stanowisku szefa FSB, w okresie 2008–2024 pełnił funkcję sekretarza putinowskiej Rady Bezpieczeństwa, a od 13 sierpnia tego roku jest „pomocnikiem prezydenta” jako przewodniczący stworzonego dlań specjalnie Kolegium Morskiego Federacji Rosyjskiej. Wywiad wywołał niemałe poruszenie w świadomej zagrożeń Europie, tym bardziej że opublikowany został pod wielce krzykliwym tytułem *Niewykluczone, że w obecnym roku Ukraina zakończy swoje istnienie*. Przytaczając fragmenty rozmowy, nieśmiertelna agencja TASS poszatkowała wywiad na kawałki, opatrując je równie krzykliwymi śródtytułami – *Rosja nikomu nie odda Donbasu i Noworosji; Patruszew uważa, że pertraktacje o Ukrainie powinny się toczyć tylko pomiędzy FR a USA; Ukraina nie będzie wchodzić do kręgu priorytetów Trumpa, Patruszew dopuszcza, że Mołdawia z powodu swej polityki przestanie istnieć*¹²³⁶. Dodajmy, że Patruszew pogroził także, iż Moskwa nie będzie się beczynn timer przyglądać „krzywdzeniu mniejszości rosyjskiej”, co jego zdaniem ma miejsce w krajach bałtyckich, a także we wspomnianej Mołdawii:

Władze tych państw nadal wprowadzają się w najgłębszy kryzys nieprzemyślanymi działaniami, a jednocześnie uparcie nakręcają rusofobiczną katarynkę. Szczególnie wymowny jest tutaj kryzys energetyczny, za który winę w stu procentach ponoszą władze Mołdawii, posłusznie wykonujące polecenia Brukseli dotyczące zmniejszenia zależności gazowej od Rosji. Dlatego Kiszyniów nie powinien oszukiwać ani siebie, ani swojego narodu. Władze Mołdawii powinny przestać szukać wrogów wewnątrz kraju lub w Naddniestrzu¹²³⁷, ale uznać swoje błędy i zacząć naprawiać sytuację¹²³⁸.

¹²³⁶ <https://tass.ru/politika/22876535>; <https://tass.ru/politika/22876623>; <https://tass.ru/politika/22876471>; <https://tass.ru/politika/22876669>.

¹²³⁷ Pomocnik Putina ma tu na myśli powołaną do życia jeszcze we wrześniu–grudniu 1990 roku wewnątrz Mołdawii separatystyczną, prorosyjską Republikę Naddniestrzańską ze stolicą w Tyra-spolu, quasi-państwową, skorumpowaną strukturę, funkcjonującą w takim stanie po dziś dzień. Na arenie międzynarodowej uznawana jest tylko przez równie jak ona separatystyczne, w granicach Gruzji, republiki Abchazji i Osetii Południowej.

¹²³⁸ Андрей Баранов, Николай Патрушев: «Не исключено, что в наступившем году Украина прекратит существование», Комсомольская Правда, 14.01.2025, <https://www.kp.ru/daily/27651/5036217/>.

I jeszcze takie oto pobrzękiwanie szablą przez rozpędzającego się niczym Oriesznik generała rodem z neo-KGB: „Nie wykluczam, że agresywna antyrosyjska polityka Kiszyniowa doprowadzi do tego, iż Mołdawia albo wejdzie w skład innego państwa, albo całkowicie przestanie istnieć. W tej sytuacji można spojrzeć na przykład Ukrainy, gdzie neonazim i rusofobia doprowadziły kraj do upadku, i to jeszcze długo przed rozpoczęciem specjalnej operacji wojskowej”. Za podstawę natomiast „amerykańskiej części” tego wywiadu trzeba uznać odpowiedź Patruszewa na pierwsze już pytanie „Komsomolskiej Prawdy”: „Czy nie wydaje się panu, że świat wstrzymuje obecnie oddech w oczekiwaniu poważnych zmian, tuż przed inauguracją Donalda Trumpa?”:

Znaczna część świata wciąż zwraca oczy na Amerykę. Tymczasem sama amerykańska elita jest podzielona, nie ma ona wspólnej wizji, jak trzeba prowadzić politykę – zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz kraju. Głównym hasłem Trumpa jest to, iż rzekomo posiadał on plan, na przywrócenie pragmatycznej polityki USA, która byłaby korzystna i dla państwa, i dla obywateli. Jak jednak będzie się to odnosić do interesów innych krajów i narodów, nadal pozostaje niejasne. Tak czy inaczej, jesteśmy dzisiaj świadkami poważnych zmian w świecie. Mam na myśli nie tylko sytuację geopolityczną, ale także kwestie gospodarcze, technologiczne, procesy społeczne i kulturowe. Ostatni raz podobne zmiany tektoniczne miały miejsce po upadku ZSRR. Wówczas Zachód nie potrafił się odpowiednio dostosować do nowych realiów i trwał niezmiennie w duchu zimnej wojny, nieustannie szukając sobie wrogów¹²³⁹.

Dalej Patruszew wywodzi, że prezydentura Bidena dowiodła, „iż priorytety Białego Domu znacznie się różniły się od oczekiwań zwykłych obywateli”. Znane bowiem każdemu Amerykaninowi jeszcze ze szkolnych podręczników słowa, że w Ameryce rządzi naród, dla narodu i w imieniu narodu, rozminęły się z szarą rzeczywistością. Dlatego przeciętny Amerykanin zaakceptuje każdy pomysł, jaki może przyczynić się do poprawy poziomu życia, z entuzjazmem przyjmie on też działania na rzecz polepszenia służby zdrowia, skuteczną walkę z pożarami (zwłaszcza po strasliwym pożarze w Los Angeles) i nielegalną imigracją. Patruszew – wyraźnie czyniąc już tutaj głęboki ukłon w stronę świecko-religijnego duumwiratu Putin-Cyryl – przewiduje

¹²³⁹ Андрей Баранов, Николай Патрушев: «Не исключено, что в наступившем году Украина прекратит существование»...

jeszcze i radość „przeciętnego Amerykanina” z powodu mającej „wspierać wartości rodzinne” nowej polityki Trumpa.

Zdecydowanie ważniejsza jest jednak w wykładzie Patruszewa wspomniana na początku geopolityka, jako że postulując bezsprzecznie w imieniu Putina wyłączne prawo USA i Rosji do decydowania o przyszłych losach Ukrainy, wyraźnie prorokuje on przecież, niechby i oczami wyobraźni – „nową Jaltę”. Uszczegółowia to jeszcze, szukając – z naszej już perspektywy – „koni trojańskich” w samej UE: „Nie ma przecież o czym rozmawiać z żadnym Londynem ani Brukselą. Kierownictwo UE, na przykład, już od dawna nie ma prawa wypowiadać się w imieniu wielu swoich członków, takich jak Węgry, Słowacja, Austria, Rumunia i niektóre inne kraje europejskie, które są zainteresowane stabilnością w Europie i zajmują wyważone stanowisko wobec Rosji”¹²⁴⁰.

Gdyby ktoś przytomnie zauważył, że ta „stara Jalta”, dokonała się 4–11 lutego 1945 roku – wtedy więc, gdy klęska Niemiec była już nieuchronna, a ZSRR należał bezapelacyjnie do grona zwycięzców – to Patruszew też ma w zanadru dla takiego sceptyka gotową odpowiedź. Ukraina bowiem w jego oczach to tylko kalka nazi-stowskich Niemiec, która najprawdopodobniej przestanie właśnie istnieć w obecnym 2025 roku. Te wszystkie niedorzeczności okraszone są w tym programowym wywiadzie Patruszewa jeszcze i jego „głębką troską” o losy narodu ukraińskiego. Stwierdza on bowiem: „Naród ukraiński pozostaje dla nas bliski i braterski, gdyż jest połączony z Rosją wielowiekowymi więzami, niezależnie od tego, co obsesyjnie twierdzą skupieni na «ukraińskości» kijowscy propagandyści”¹²⁴¹... Wszystko, jak widać, stało na głowie (nie tylko w domu Obłońskich).

20 stycznia 2025, poniedziałek, Kraków

Dziś wypadałoby napisać o inauguracji nowej tury prezydenckiej Trumpa, tym bardziej że miałem niepowtarzalną okazję być akurat w dniu wyborów w Nowym Jorku, odczuć ich atmosferę i skalę znaczenia dla losów przynajmniej tej naszej części Europy – ze złowrogą Rosją na horyzoncie oraz broniącą się przed nią heroicznie Ukrainą tuż za miedzą. Tyle że ta wyczekiwana przez cały świat od dwóch i pół miesiąca inauguracja rozpocznie się wewnątrz Rotundy na Kapitolu w Waszyngtonie dopiero o godzinie

¹²⁴⁰ Tamże.

¹²⁴¹ Патрушев заявил, что украинский народ остается братским для россиян, ТАСС, 14.01.2025, <https://tass.ru/politika/22876593>.

12.00 czasu wschodniego USA, to jest dokładnie za całe 12 godzin czasu naszego. Wcześniej, bo o 11.00 u nas, nagrywać będziemy z redaktorem Jackiem Bańką z Radia Kraków rozmowę o oczekiwaniach putinowskiej Rosji co do nowej prezydentury.

Stanowisko Moskwy przedstawił już nader wyraziście znany nam jak zły szeląg generał Nikołaj Patruszew, w wywiadzie, a może raczej „monologu geopolitycznym” z 12 stycznia dla moskiewskiej „Komsomolskiej Prawdy”. A jeszcze dwa dni przed nim rzecznik prasowy Putina – złotousty orientalista Dmitrij Pieskow – oznajmił na konferencji prasowej, że władarz FR „gotów jest do spotkania z Trumpem bez żadnych warunków wstępnych”. I jeszcze dodał Pieskow: „Prezydent Putin wielokrotnie deklarował swą otwartość na kontakty z międzynarodowymi liderami, w tym i z prezydentem USA [ustępującym teraz Bidenem], a także z Donaldem Trumpem. Nie są tutaj wymagane żadne warunki. Potrzebne są jedynie wzajemne chęci oraz wola polityczna do prowadzenia dialogu i rozwiązywania istniejących już problemów poprzez dialog”¹²⁴².

Z kolei Reuters – ustami Guy’a Faulconbridge’a, swego rezydującego w Moskwie szefa Biura do spraw Rosji i Wspólnoty Niepodległych Państw – informował już 20 listopada ubiegłego roku, że Putin gotów jest omawiać z Trumpem zawieszenie broni z Ukrainą, jednak tylko przy minimalnych ustępstwach terytorialnych ze strony Rosji, a i jeszcze pod warunkiem – „żadnego NATO dla Ukrainy”¹²⁴³. A wczoraj niemal wszystkie media proputinowskiej Rosji zachłystywały się wręcz doniesieniami ze Słowacji, którą Patruszew, przypomnijmy, uznał w niedawnej rozmowie z „Komsomolską Prawdą” niemal za sojusznika Rosji. Teraz zaś ze Słowacji dotarł do Moskwy głos wiceszefa słowackiego parlamentu Tibora Gašpara, który ogłosił publicznie, że Bratysława poprze, przewidywane także i przez nią, ustalenia Trumpa i Putina co do neutralności wojskowej Ukrainy. Oznacza to praktycznie zakaz jej przyjęcia do NATO¹²⁴⁴. Inny ważny moskiewski portal dodaje jeszcze do tego opinię premiera Słowacji – Roberta Ficy, oznajmiającego, że jego kraj – występujący, jako się rzekło, przeciwko wstąpieniu Ukrainy do NATO – poprze jednocześnie wszelkie te decyzje

¹²⁴² Песков заявил, что Путин готов к встрече с Трампом без условий, ТАСС, 10.01.2024, <https://tass.ru/politika/22849425>.

¹²⁴³ Guy Faulconbridge, *Exclusive: Putin, ascendant in Ukraine, eyes contours of a Trump peace deal*, Reuters, 20.11.2024, <https://www.reuters.com/world/europe/putin-ascendant-ukraine-eyes-contours-trump-peace-deal-2024-11-20/>.

¹²⁴⁴ Сергей Гапчук, *Гашипар: Путин и Трамп могут договориться о нейтралитете Украины. Словакия поддержит гарантии для России и ЕС в области безопасности*, РБК, 19.01.2025, <https://www.kp.ru/online/news/6187625/?ysclid=m64l3r1g5o899881079/>.

mocarstw, które przewidywać będą „gwarancje bezpieczeństwa tak dla Rosji, jak i Unii Europejskiej”¹²⁴⁵.

Trump obiecywał dosłownie jeszcze w przeddzień wyborów, że po ich wygraniu oraz objęciu władzy właśnie dzisiaj 20 stycznia zakończy on tę wojnę w ciągu jednej doby, tak jak Putin – dodajmy tu zgryźliwie – zdobyć miał Kijów w ciągu dób trzech. Potem jednak Trump konsekwentnie ten „swoją okres” wydłużył – na razie do sześciu, jak donoszą, miesięcy. Będąc jeszcze w pierwszych dwóch tygodniach ubiegłorocznego listopada w Nowym Jorku, mówiłem w wywiadzie dla Radia Kraków, że to, jak Trump działał będzie na rzecz zakończenia wojny, nawet jeszcze jemu samemu wiadome wcale nie jest¹²⁴⁶.

Potem już nastąpiły te nieprzemysłane harce słowne nowo wybranego prezydenta – najpierw co do potrzeby włączenia do USA jako 51. stanu sąsiedniej Kanady. To naprawdę musiało wywołać pełen satysfakcji rechot na Kremlu, bo Putin przecież czyni bliźniacze wysiłki wobec sąsiedniej Ukrainy. Z kolei równoległa zapowiedź Trumpa, że będzie także zbrojnie przyłączać do USA – jeśli ta nie da się wykupić – duńską, ale autonomiczną Grenlandię (do UE nie należy), musiała z kolei uradować Chiny, planujące od lat identyczną akcję wobec Tajwanu... Podobnych harców jeszcze nawet i niezaprzysiężonego Trumpa w listopadzie roku 2024 nikt przy zdrowych zmysłach przewidzieć nie mógł, tym bardziej ja w tamtej rozmowie z Manhattanu z redaktorem Jackiem Bańką. Powiedziałem jednak wówczas – powołując się na „Wall Street Journal” – że Trump i jego ekipa zamierzają oto przedstawić Putinowi plan USA w sprawie zakazu wstąpienia Ukrainy do NATO aż przez najbliższe 20 lat¹²⁴⁷. To się niestety teraz spełnia – pomimo niewzruszonego oporu prezydenta Ukrainy Zełenskigo, ostatnio wyrażonego podczas rozmowy z polskimi dziennikarzami w Warszawie¹²⁴⁸.

¹²⁴⁵ В Словении допустили, что Путин и Трамп договорятся о нейтралитете Киева, РБК, 19.01.2025, <https://www.rbc.ru/rbcfreeneews/678d01e59a7947f2feb617de3?ysclid=m64l1rsbla392217582>.

¹²⁴⁶ Czy Donald Trump faktycznie zakończy wojnę w Ukrainie w ciągu 24 godzin?, Przebinda Pisze, 13.11.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=eZ9Crp7Ldlk&t=32s>.

¹²⁴⁷ Tamże.

¹²⁴⁸ Wołodymyr Zełenski: będziemy reagować ostro, jeśli ktoś negocjuje z Rosją za naszymi plecami, Onet, 15.01.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=lzjkAzUlgIM>.

21 stycznia 2025, wtorek, Kraków

Trump swoją półgodzinną mowę inauguracyjną – już po przywitaniu obecnych w Rotundzie na Kapitolu poprzednich prezydentów USA: Clintona, Busha juniora, Obamy i ustępującego Bidena – zainicjował iście złotą frazą: „*The golden age of America begins right now*”¹²⁴⁹. I już w tym rozpoczętym oto „wieku złotym” zadeklarował: „Od tego dnia kraj nasz rozwijał się będzie przy szacunku całego świata. Staniemy się obiektem zazdrości każdej nacji. I nie pozwolimy, żeby nas dalej wykorzystywali”. Pana Boga – nie licząc konwencjonalnego zwrotu „*God bless you*” w finale – przywołał w swojej mowie trzykrotnie. Najpierw w kontekście osobistym, ale jakże dramatycznym: „Ledwie kilka miesięcy temu na pięknym polu w Pensylwanii kula zamachowca przeszła moje ucho. Ale poczułem wtedy, a teraz wierzę w to coraz bardziej, iż życie moje uratowane było nie bez przyczyny. Ocalony zostałem przez Boga, bym uczynił Amerykę ponownie wielką”.

Drugi raz Donald Trump zawłaszczał Pana Boga, opatrując go zaimkiem dzierżawczym „nasz” i zapewniając, że „nie zapomnimy Go”, tak samo jak „nie zapomnimy naszego kraju” i „naszej Konstytucji”. A po raz trzeci i ostatni, gdy zapewniał zgromadzonych i wszystkich swych wyborców – „młodych i starych, mężczyzn i kobiet, Afroamerykanów, Latynosów, Azjatów, mieszkańców miast, przedmieść i obszarów wiejskich” – że „jesteśmy jednym ludem, jedną rodziną i jednym wspaniałym narodem pod Bogiem” („*We are one people, one family and one glorious nation under God*”).

Przy okazji zapowiedział walkę z „genderyzmem” i „wielopłciowością”: „Od tej pory oficjalną politykę rządu Stanów Zjednoczonych stanowić będzie uznawanie tylko dwóch płci – męskiej i żeńskiej”. O wojnie Rosji przeciwko Ukrainie *explicite* się nie wypowiedział, ale to, co przywołał niżej, jawnie się i do tej wojny odnosiło. Tyle że wyrażone zostało „po trumpowsku”, czyli w formie niełatwej do rozplątania łami główki: „Mierzyć będziemy nasze sukcesy nie tylko liczbą wygranych bitew, ale także wojnami, które zakończymy. Oraz – co być może najważniejsze – wojnami, w które nigdy się nie wplączemy. Największym dziedzictwem, jakie po sobie pozostawię, będzie rola rozjemcy i jednocyziela. Oto kim pragnę być”. Bardziej jednoznacznie za to wybrzmiała deklaracja Trumpa o nadciągających nieuchronnie amerykańskich sukcesach w dziele „odzyskiwania Kanału Panamskiego” i wypchnięciu stamtąd ekspansywnych

¹²⁴⁹ FULL SPEECH: President Donald Trump's inauguration speech, ABC News, 20.01.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=IFvLorAL5-8>. Transkrypcja całości: <https://www.cbsnews.com/news/transcript-trump-inauguration-speech-2025/>. Wszystkie dalsze cytaty za oboma źródłami.

Chin oraz – to już nieco dalej – w penetrowaniu Czerwonej Planety Mars (odległej w swoim ruchu od Ziemi okresowo od 56 do 400 milionów km):

Stany Zjednoczone ponownie uznają się za naród rozwojowy, który zwiększa nasze bogactwo, rozszerza nasze terytorium, buduje nasze miasta, zwiększa nasze oczekiwania i niesie naszą flagę ku nowym i pięknym horyzontom. A my będziemy realizować nasze przeznaczenie w gwiazdach, wysyłając amerykańskich astronautów, by zatknęli Gwiazdzisty Sztandar na powierzchni Marsa¹²⁵⁰.

Oczywiście w tym wszystkim dopomóc musi Trumpowi i jego Ameryce przywołany już wyżej „nasz Bóg”, wszelako na razie ta „nasza rzeczywistość” – przynajmniej gdy chodzi o Kosmos – najwyraźniej jeszcze skrzeczy. Oto bowiem miliarder Elon Musk (rocznik 1971), właściciel platformy X (dawnego Twittera) oraz Tesla Motors, stojący od pamiętnego zamachu w Pensylwanii po stronie ocalonego Trumpa i uczyniony przezeń w efekcie współprzewodniczącym Departamentu Efektywności Rządu (*Department of Government Efficiency* – DOGE), wyprawił niedawno z Teksasu w przestrzeń kosmiczną megarakiety Starship, mającą w dalekich planach osiągnąć Księżyc i właśnie Marsa. Na razie jednak, 17 stycznia, rozbiła się ona z trzaskiem po ośmiu minutach lotu jeszcze nad Bahamami, naśladując podczas falowania i spadania deszcz meteorów. Niestropiony Musk, udostępniając spragnionej igrzysk szerszej publiczności nagranie płonących szczątków swojej cud-rakiety, nie omieszczał też oznajmić, że „sukces to dyskusyjny, však rozrywka gwarantowana”¹²⁵¹. Zasada *panem et circenses* jak widać obowiązuje niezmiennie.

22 stycznia 2025, środa, Kraków

Słowa, słowa, słowa.

Hamlet, akt II, scena 2

Przywoływałem jeszcze z Nowego Jorku, tuż po tamtejszych prezydenckich wyborach, wysoce nieodpowiedzialną wypowiedź Trumpa z końca września

¹²⁵⁰ Tamże.

¹²⁵¹ X. Elon Musk, 17.01.2025, *Success is uncertain, but entertainment is guaranteed!* ♦♦, <https://x.com/elonmusk/status/1880040599761596689>.

minionego roku – z finiszu kampanii wyborczej – że „Ukrainy już nie ma, bo to, co zostało, Ukrainą nie jest, gdyż na jej odbudowę trzeba będzie kilkuset lat” (zob. 8 listopada). Wkrótce Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Republika Ukrainy – w osobach premiera Keira Starmera i prezydenta Wołodymyra Zełenskiego – pokazały, że można z tym polemizować, podpisując 16 stycznia Stuletnią Umowę o Współpracy (One Hundred Year Partnership Agreement, Угода про сторічне партнерство)¹²⁵². Donald Trump pewnie tego nawet nie odnotował, natychmiast jednakże po inauguracji rzucił wobec dziennikarzy parę myśli o najbliższych planach Ameryki w kwestii doprowadzenia do końca wojny Rosji przeciwko istniejącej nadal, jak widać, Ukrainie. Trump formułował te swoje obecne złote myśli wobec mediów w Ovalnym Gabinetcie Białego Domu, wyraźnie improwizując, bo np. na pytanie, czy nadal myśli o zakończeniu wojny w ciągu 24 godzin, odparł nieostropiony, że pozostało mu na to „jeszcze pół dnia”¹²⁵³. Potwierdził zarazem, że gotów jest spotkać się osobiście z Putinem, podczas gdy prezydent FR jeszcze kilka godzin przed inauguracją pogratulował Trumpowi objęcia najwyższej godności i też wyraził postawę „otwarcia na dialog”. Uczynił to podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, zorganizowanego przezeń w trybie zdalnym z podmoskiewskiego Nowo-Ogariowa, używając znaczącej mowy ciała:

Co się tyczy wydarzeń w Stanach Zjednoczonych [Putin pociera nos], to rzeczywiście w Waszyngtonie odbyła się dziś inauguracja Donalda Trumpa [rozkłada lekko ręce] jako czterdziestego siódmego [dobitnie to akcentuje] prezydenta USA. Oczywiście [westchnięcie w środku słowa] okres przedwyborczy był dla pana Trumpa pod każdym względem niełatwy. Zaczęli nań, a nawet na jego rodzinę wywierać najpotężniejszy nacisk, doszło do prób zamachu na jego życie [widoczna troska na twarzy Putina]. Ale on [tu gest aprobaty dłonią] przejawiał męstwo, osiągnął przekonujące zwycięstwo w wyborach. I słyszymy teraz oświadczenie wybranego prezydenta i członków jego sztabu co do woli odbudowy bezpośrednich kontaktów z Rosją, przerwanych nie z naszej winy [Putin potwierdza to oczami] przez odchodzącą administrację. Słyszymy także jego oświadczenie, że nie chce dopuścić

¹²⁵² <https://www.gov.uk/government/publications/uk-ukraine-100-year-partnership-declaration/uk-ukraine-100-year-partnership-declaration>; <https://www.president.gov.ua/news/ugoda-pro-storichne-partnerstvo-mizh-ukrayinoyu-ta-spoluchen-95461>.

¹²⁵³ Trump: *Putin is 'destroying' Russia*, Politico, 21.01.2025, <https://www.politico.eu/article/donald-trump-vladimir-putin-russia-ukraine-war-destroying/>.

do wybuchu trzeciej wojny światowej. Bezwzględnie my [tu chrząknięcie z położeniem dłoni na ustach] pochwalamy takie przekonanie i gratulujemy wybranemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki objęcia urzędu. Podkreślę, że my nigdy nie wyrzekaliśmy się dialogu, zawsze gotowi byliśmy kontynuować równoprawne stosunki z każdą amerykańską administracją. Mówiłem już o tym niejednokrotnie. Wychodzimy od tego, że dialog będzie budowany na równoprawnej podstawie i zasadzie wzajemnego szacunku, w sytuacji tej znaczącej roli, jaką odgrywają nasze kraje w wielu kluczowych dla świata kwestiach, łącznie z jego strategiczną stabilnością i bezpieczeństwem. Jesteśmy także otwarci na dialog z nową amerykańską administracją w sprawie konfliktu ukraińskiego [podkreślenie moje]. Tutaj najważniejsze jest zlikwidowanie przyczyn kryzysu, o których wielokrotnie mówiliśmy. To jest najważniejsze. A co się tyczy samego uregulowania sytuacji, to – pragnę to podkreślić – jego celem powinien być nie krótki rozejm, nie jakaś tam krótka *pieriedyszka* dla przegrupowania sił i uzbrojenia dla celów przyszłej kontynuacji konfliktu, ale długookresowy pokój na bazie poszanowania legalnych interesów wszystkich [tu kółko zakreślone palcem] narodów, żyjących w tym regionie. My oczywiście walczyć będziemy o interesy Rosji, o interesy narodu rosyjskiego [*rossijskogo naroda*]. Tu właśnie zasadza się cel i sens przeprowadzenia specjalnej operacji wojskowej¹²⁵⁴.

Przekaz taki – skierowany zarówno do Trumpa, jak i do członków stałych Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz do szerszej widowni w Rosji (skoro umieszczony został w formie wideo aż na oficjalnej stronie prezydenta) – ma w obliczu wcześniejszych wypowiedzi Putina charakter jawnie jednak defensywny. Tymczasem Trump niezależnie od tego przeszedł w pierwszym dniu swej prezydentury do wyraźnej ofensywy, rzucając z dezynwolturą wobec dziennikarzy w Owalnym Gabinetcie, że wojna Rosji przeciwko Ukrainie wpędziła przywódcę Kremla w duże tarapaty. I dalej jeszcze ciągnął, podpisując jednocześnie dokumenty: „Zelenski powiedział mi, że chce zawrzeć umowę, nie wiem tylko, czy chce Putin... Może nie. Ale myślę, że powinien zawrzeć. Sądzę, że niszczy Rosję, nie zawierając tej umowy [...]. Rosja ma spore kłopoty. Popatrzcie na ich gospodarkę, na inflację w Rosji. Świetnie dogadywałem się z [Putinem], mam

¹²⁵⁴ Президент в режиме видеоконференции провёл оперативное совещание с постоянными членами Совета Безопасности, Президент России, 20.01.2025, <http://kremlin.ru/events/president/news/761356>.

nadzieję, że chce zawrzeć umowę”¹²⁵⁵. Trump dopowiedział jeszcze, iż Putin nie może być absolutnie zadowolony w sytuacji bardzo powolnych postępów swojej wojny przeciwko Ukrainie – i to już prawie trzy lata po tym, jak zaordynował był wojnę regularną, a 11 po tym, jak przebrani – dodajmy, że za „zielonych ludzików” – rosyjscy żołnierze wkroczyli na Krym: „On to dalej ciągnie. Większość jego ludzi myślała, że potrwa to około tygodnia, a teraz mijają już trzy lata. Nie wygląda to [z jego perspektywy] dobrze [...]. Jesteśmy w posiadaniu liczb, które mówią, że zostało już zabitych prawie milion rosyjskich żołnierzy, przy około 700 tysiącach ukraińskich. Rosja jest większa, mają więcej żołnierzy do stracenia, ale nie jest to sposób na rządzenie krajem”¹²⁵⁶.

Przytaczające te wszystkie wypowiedzi Trumpa – na ogół, jak na dziś, rozsądne, pismo „Politico” nadmienia, że Ukraina nieco wcześniej tak wielkim własnym stratom zaprzeczała, twierdząc, że ma dotąd nieco ponad 43 tysiące żołnierzy zabitych i ponad 370 tysięcy rannych. Kreml swojej liczby ofiar od dawna nie ujawnia, ale Ukraina szacuje, że tylko w roku 2024 miała ona 150 tysięcy zabitych i ponad 400 tysięcy rannych¹²⁵⁷.

A już dzisiaj, tuż przed 1.00 w nocy u nas, o godzinie 19.00 jeszcze wczoraj czasu miejscowego, Trump ostrzegł z Waszyngtonu, że nałoży sankcję na Rosję, jeśli Putin nie podejmie negocjacji w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie. Prezydent USA nadmienił, że jego administracja przeanalizowała kwestię wysyłania broni na Ukrainę, przy czym, jego zdaniem, Unia Europejska powinna zrobić znacznie więcej w sprawie wspierania Kijowa. „Rozmawiamy z Zełenskim, wkrótce będziemy rozmawiać z Putinem. Przyjrzymy się temu”. Trump (ur. 1946) wyjawiał nadto, że naciskał podczas jednej z rozmów na prezydenta Chin Xi Jinpinga (ur. 1953), aby ten także zainterweniował u Putina (ur. 1952) w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie: „Nie zrobił tu zbyt wiele. A ma dużo władzy, tak dużo, jak my. Powiedziałem: «Powinieneś to załatwić»”¹²⁵⁸...



¹²⁵⁵ Trump: Putin is 'destroying' Russia...

¹²⁵⁶ Tamże.

¹²⁵⁷ Tamże.

¹²⁵⁸ Trump says he would sanction Russia if Putin does not negotiate on Ukraine, Reuters, 22.01.2025, <https://www.reuters.com/world/trump-says-he-would-sanction-russia-if-putin-does-not-negotiate-ukraine-2025-01-21/>.

Jakkolwiek by było, tym bardziej haniebnie, a właściwie to już zbrodniczo wybrzmiewa teraz głos utalentowanego niegdyś reżysera Karena Szachnazarowa (ur. w 1952 roku autora genialnego *Carobójcy* z 1990 czy też uwspółcześnionej *Sali numer 6* według Czechowa z roku 2009) – upubliczniony tydzień temu na portalu militarystycznego Cargradu: „Gdy prowadzisz wojnę dla rozejmu, otrzymasz w rezultacie klęskę”¹²⁵⁹. Taką dokładnie potrzebę „wojny aż do chwalebного, zwycięskiego końca” – nie bacząc na narastające setki tysięcy trupów – poparł skwapliwie na swoim Telegramie nie kto inny jak podpułkownik Rosgwardii i pisarz jednocześnie – Zachar Prilepin¹²⁶⁰.

23 stycznia 2025, czwartek, Kraków

Reakcje z iskrzącego teraz wnętrza Rosji na sam początek prezydentury Trumpa są – przynajmniej jak na scentralizowaną putinowską Rosję – nader różnorodne, tyle że nie wolno naprawdę budować ich ogólnego obrazu, jak to czyni właśnie teraz na łamach „Polityki” Agnieszka Bryc, metodą wymieniania w jednym rzędzie opinii ze szczytów oficjalnej Rosji i komentarzy rosyjskich emigrantów, jawnie Putinowi wrogich. I nawet nie informując o tych ostatnich, że takimi właśnie politycznymi emigrantami są. Chodzi tu konkretnie o dawnego petersburżanina, dziennikarza czy raczej propagandystę o bardzo ciętym języku, Aleksandra Niewzorowa (ur. 1958), który na swoim Telegramie – jak podaje wspomniana politolożka z „Polityki” – napisał, że „wdzięcznego Bidena zastąpił pacan [w oryginale jednak *pachan*, czyli szef gangu albo grupy mafijnej], który da Putinowi w pysk i odetnie mu co najmniej jedno ucho. Biden okazywał Putinowi wstręt, ale nie wdawał się w bijatykę z beczelnym Kremlm. Trump to inna sprawa. Potrzebuje trofeów”¹²⁶¹. Dodajmy, że Niewzorow zamieścił swój komentarz pod materiałem wideo z wystąpienia Putina na Radzie Bezpieczeństwa z gratulacjami dla Trumpa (zob. 22 stycznia), opatrując swój prześmiewczy opis już nader adekwatnym nagłówkiem: „Starając się znaleźć w gronie tych pierwszych składających życzenia, nie czekając na sygnał – Putin już zamerdał ogonkiem”¹²⁶².

¹²⁵⁹ „Когда ты ведёшь войну ради перемирия, то получишь поражение”: Шахназаров озвучил неудобную правду, Царьград, 13.01.2025, <https://dzen.ru/a/Z4SNPgYSLyYMKsYO>.

¹²⁶⁰ Telegram. Захар Прилепин, 21.01.2025, <https://t.me/zakharprilepin/25460>.

¹²⁶¹ Agnieszka Bryc, *Rosja wita Trumpa, ale trochę się boi. Zasada „drill, baby, drill” może Putina pogrążyć*, Polityka, 22.01.2025, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/2286355,1,rosja-wita-trump-a-ale-troche-sie-boi-zasada-drill-baby-drill-moze-putina-pograzyc.read>.

¹²⁶² Telegram. Невзоров, 20.01.2025, <https://t.me/nevzorovtv/24648>.

Tu trzeba bowiem koniecznie uściślić, że autorka z jakiegoś powodu bardzo łagodni styl przekazu Niewzorowa, jako że ten nazwisko rosyjskiego prezydenta przywołuje niezmiennie – od wybuchu wojny – jako „putin”, a kraj, którym ów zarządza, określa zawsze jako „rosję”. Stąd tenże fragment z Niewzorowa o Putinie – skądinąd sporo dłuższy niż zacytowany w „Polityce” – na polski można by przetłumaczyć raczej tak:

Putin merdał [ogonkiem] usilnie, ale nie udało mu się wyregulować wyrazu twarzy – był kwaśny i skurczony. Czekałowska intuicja nie zawodzi go – przeczuwa boleśnie, że na miejsce dystygowanego Bidena przyszedł „pachan”, który nieuchronnie, niezależnie od okoliczności, przeciągnie jego, putina, głęby po stole i oderwie mu co najmniej jedno ucho. Biden w stosunku do putina demonstrował obrzydzenie, ale na osobisty „pojedynek samców” z tym aroganckim kremłowskim chamem się nie poważył. Trump to „inna melodia”. On potrzebuje trofeów w swoich zwycięstwach. Dlatego skalp putina niedługo się utrzyma na głowie tego moskiewskiego wampira. Możliwie, że Trump ściągnie mu skórę z głowy delikatnie, ale putinowski polityczny skalp jako trofeum to zanadto łakomy kąsek, żeby zostawić go na czasce wowki. Tym właśnie Trump winien koniecznie pomachać z trybuny Kongresu. Możliwe, że putin spróbuje stawić opór swojemu skalpowaniu, ale historia przyjmie wtedy zupełnie inny obrót. Tak czy inaczej sytuacja robi się gorąca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyroki Trumpa będą bolesne i dla Ukrainy, i dla upiora¹²⁶³.

Dodajmy wszak, że oceniając Putina aż tak bardzo ostro i wyraziście, Niewzorow czyni to jednak z perspektywy rosyjskiego emigranta, który – uwaga! – jeszcze przed kilkunastoma laty był jednym ze sztandarowych propagandystów tegoż „putina”, nie pisząc go bynajmniej wtedy małą literą. W okresie bowiem wyborów prezydenckich roku 2012 – gdy taki np. Boris Akunin albo Dmitrij Bykow – brali udział w masowych protestach podczas niedokończzonej „śnieżnej rewolucji” przeciw Putinowi, rzeczony Niewzorow pełnił, po przeciwnej stronie, funkcję pełnomocnego przedstawiciela Putina jako kandydata na trzecią już wtedy, natychmiast po Miedwiediewie, kadencję prezydencką. I tak wtedy mówił – w owym śnieżnym lutym 2012 roku w Uniwersytecie w Petersburgu: „Pomimo wszystkich tragicznych niedoskonałości dostrzegłem, że Putin to przede wszystkim człowiek, który potrafi uszanować moją wolność i wolność

¹²⁶³ Tamże.

każdego z tutaj obecnych”¹²⁶⁴. Tyle że osiem lat potem, czyli dokładnie cztery lata temu, Niewzorow, będąc już wtedy na pozycjach skrajnie antyputinowskich, mówił o sobie bez większej krępacji: „Słuchajcie, ja w ogóle nikogo nie mogę oskarżać o sprzedajność. Sam jestem potwornie sprzedajny. Sprzedawać się można i trzeba, wszyscy jesteście kontraktowcami, najemnikami w wielkiej prasie”¹²⁶⁵. Faktem jest jednak, dodajmy dla sprawiedliwego obrazu, że po 24 lutego 2022 roku zdecydowanie potępił wojnę, a za swoje antywojenne wypowiedzi w obronie Ukrainy, głównie na Telegramie, skazany został zaocznie 1 lutego 2023 roku w putinowskiej Rosji na osiem lat kolonii. Niemniej przywoływanie teraz jego opinii co do Trumpa i co do Putina – tak jak to czyni autorka „Polityki” – na równi z opiniami w tej samej materii z ust wiceprzewodniczącego Dumy Witalija Miłonowa czy nawet błaznowatego Dmitrija Miedwiediewa przypomina niestety *cicer cum caule*.

Powróćmy jednak do wszechobecnego teraz Trumpa, który wczoraj wieczorem zamieścił w sieci na portalu Truth Social, jaki sam założył w mieście Sarasota na Florydzie 20 października 2021 roku (po czasowym wygnaniu z Twittera, obecnie X), dłuższy i jeszcze bardziej wyrazisty aniżeli dzień-dwa wcześniej fragment o Rosji i o Putinie:

Nie chcę zaszkodzić Rosji. Kocham naród rosyjski i zawsze miałem bardzo dobre relacje z prezydentem Putinem – i to pomimo radykalnego, lewicowego HOAX-u [fałszywe, acz mające cechy prawdopodobieństwa informacje]: *Rosja, Rosja, Rosja...* Nigdy nie możemy zapomnieć, że to Rosja pomogła nam wygrać drugą wojnę światową, tracąc przy tym prawie 60 000 000 istnień ludzkich. Biorąc to wszystko pod uwagę, zamierzam wyświadczyć Rosji, której gospodarka upada, oraz prezydentowi Putinowi bardzo dużą przysługę. Podejmijcie teraz decyzję i ZATRZYMAJCIE tę śmieszłą wojnę! BĘDZIE TYLKO GORZEJ. Jeżeli wkrótce nie dojdziemy do porozumienia, nie zostanie mi nic innego, jak tylko nałożyć wysokie podatki, cła i sankcje na wszystko, co Rosja sprzedaje Stanom Zjednoczonym i innym zaangażowanym krajom. Zakończmy tę wojnę, która nigdy by się nie rozpoczęła, gdybym ja był prezydentem! Możemy to zrobić w łatwy albo trudny

¹²⁶⁴ Анна Иванова, Павел Друш, Александр Невзоров: «Я живу по принципу – один раз испортить себе репутацию, чтобы потом можно было говорить всё, что угодно», СПбГУ (Санкт-Петербургский Государственный Университет), 28.02.2012, <https://1-line.spbu.ru/ljudi/234-415.html?grp=53>.

¹²⁶⁵ Алина Назарова, Невзоров обиделся на кавээнзовские шуточки Слепакова, Взгляд. Деловая Газета, 04.02.2021, <https://vz.ru/news/2021/2/4/1083441.html>.

spół – ale ten łatwy jest zawsze lepszy. Nadszedł czas na ZAWARCIE UMOWY.
NIE WOLNO GUBIĆ WIĘCEJ ISTNIEŃ!!!¹²⁶⁶

To są oczywiście kapsłokowe apele trafiające w próżnię, ale i tak wolę je od tego nieprzerwanego pisania przez Niewzorowa – u nas przyjmowanego na ogół z pełnym satysfakcji chichotem – nazwiska Putin oraz choronimu Rosja „arcyodważnie” małą literą. Postawa niczym w pamiętnym opowiadaniu Sławomira Mrożka *Ostatni husarz*, o Lucusiu, który „nie lubił rosołu na kościach cielęcych i ustroju”:

Tymczasem Lucuś wstępuje do szaletu publicznego. Starannie zamyka się w kabine. Po upływie chwili z tygrysim światłem w oczach rozgląda się raz jeszcze czy jest sam – po czym błyskawicznie wyjmując z kieszeni ołówek i pisze na ścianie: „Precz z bolszewizmem!”. Wypada z ustępu, wskakuje do pierwszej lepszej dorożki lub taksówki i klucząc ulicami, wraca do domu¹²⁶⁷.

Sapientia sat.

26 stycznia 2025, niedziela, Kraków

Obecna 300-kilometrowa granica Estonii (45 tysięcy km², milion 328 tysięcy ludności) z Rosją (odpowiednio 17 milionów i 146 milionów) w jej najbardziej północnej części przebiega na 70-kilometrowej rzece Narwa, nad którą od zachodniej strony estońskiej położone jest miasto o tej samej nazwie, a od rosyjskiej strony wschodniej – Iwangorod. Sam toponim Narwa przywołany został pierwotnie we wczesnośredniowiecznym *Latopisie Nowogrodzkim Pierwszym*, gdzie wspomniany jest pod rokiem 1172 jako dzielnica („koniec”) Nowogrodu Wielkiego, usytuowana w kierunku Narwy (wtedy jeszcze tylko rzeki): „Tego roku założona została cerkiew z kamienia pod wezwaniem świętego Jakuba na nerewskim końcu”¹²⁶⁸. Samo natomiast miasto założone było już przez Duńczyków w roku 1223, dokładnie wtedy, gdy położono podwaliny zarówno

¹²⁶⁶ Truth Social. Donald J. Trump, 22.01.2025, <https://truthsocial.com/@realDonaldTrump/posts/113872782548137314>.

¹²⁶⁷ Sławomir Mrożek, *Ostatni husarz*, [w:] tegoż, *Słoi. Zbiór opowiadań*, Noir sur Blanc, Warszawa 2014, s. 119, 121.

¹²⁶⁸ *Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 3, Языки русской культуры, Москва 2000, s. 34.

pod Rewel (obecny Tallin), jak i Wezenberg (dzisiejsze Rakvere). Narwa, już jako miasto, została wspomniana w rzezonym *Latopisie Nowogrodzkim Pierwszym* pod rokiem 1256: „Przybyli Swiei [Szwedzi], Jem' i Sum [zachodni Finowie] oraz Didman [potężny niemiecki feudal] z licznymi ludźmi i zaczęli budować gród na Narwie”¹²⁶⁹. Pozostawał on duński przez następne ponad trzy wieki, ale w roku 1492 wielki książę moskiewski Iwan III – dziad Iwana Groźnego – nakazał wznieść naprzeciwko duńskiej, rozbudowanej jeszcze przez niemiecki Zakon Inflancki Narwy rosyjską twierdzę Iwangorod, podniesioną wkrótce do rangi pogranicznego grodu obronnego. Stamtąd już Iwan Groźny zdobywał podczas wielkiej wojny o Inflanty w 1558 roku duńsko-niemiecką Narwę, ale na mocy rosyjsko-szwedzkiego traktatu w Tiawzinie (1595) weszła ona na ponad sto lat w skład zwycięskiego Królestwa Szwecji.

W sierpniu 1700 roku car Piotr I rozpoczął Wielką Wojnę Północną przeciwko teź Szwecji nieprzypadkowo od oblężenia Narwy, jednak poniósł tam z początku ciężką klęskę. Ale umiał się uczyć na błędach i już w sierpniu roku 1704 zdobył po przeorganizowaniu rosyjskiej armii to ważne pograniczne miasto na zachodnim (lewym) brzegu Narwy. A już po kończącym Wielką Wojnę Północną pokoju w Ny-stadt (1721) cała północna Estonia (Estlandia) wraz z Narwą weszła na kolejne 200 lat w skład zwycięskiego Cesarstwa Rosyjskiego. Po niespełna 200 latach, w efekcie traktatu radziecko-estońskiego – podpisanego w Tartu (wtedy jeszcze Jurjewie) 2 lutego 1920 roku – Narwa trafi do świeżo niepodległej Estonii, tak samo jak włączony został do niej nawet Iwangorod (traktowany wtedy jako wschodnie, pod drugiej stronie rzeki, przedmieście Narwy). Już natomiast po złowrogim traktacie Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 cała Estonia, wraz z sąsiednimi Litwą i Łotwą, zaanektowane zostały w sierpniu 1940 przez stalinowski ZSRR. Potem, od sierpnia 1941 roku nastąpiła niemiecka okupacja, a od lipca 1944, po trudnej bitwie o Narwę, miasto znowu trafiło – niebawem już z całą Estonią – pod sowiecką okupację. Ta trwać będzie formalnie aż do 20 sierpnia 1991 roku.

Od tamtej daty cała Estonia – wraz z Narwą jako jej najbardziej na wschód wysuniętym przyczółkiem (tyle że już teraz bez Iwangorodu) pozostaje rozwijającym się prężnie dynamicznie niepodległym państwem nowej Europy. Dwudziestego dziewiątego marca 2004 roku została przyjęta – wraz z Litwą, Łotwą, Bułgarią, Rumunią, Słowacją i Słowenią do Paktu Północnoatlantyckiego, a 1 maja 2004 – do Unii Europejskiej, razem z Cyprzem, Malcią, Czechami, Węgrami, Łotwą, Litwą, Polską, Słowacją i Słowenią.

¹²⁶⁹ Tamże, s. 81.

Od roku zaś 2007 Estonia szczyci się statusem kraju strefy Schengen, który 1 stycznia 2011 wprowadził u siebie jako obowiązującą walutę – euro.

Skoro jest aż tak dobrze, to po co w ogóle o tym wszystkim było pisać? Właściwie można by tę dawną historię Estonii wraz z jej Narwą potraktować po puшкиnowsku, jako „odległe dzieje dni minionych i klechdy zamierzchłej przeszłości”¹²⁷⁰. Przy czym na najnowsze jej dzieje już w nowej Europie spojrzeć jako na konsekwentne posuwanie się bałtyckiego kraju ku szczęśliwej przyszłości? Nie jest to jednak na razie wcale zagwarantowane.

A znamienne, że jeszcze 30 sierpnia 1991 roku nie kto inny, jak Aleksander Sołżenicyn w znanym już nam liście z Ameryki do ówczesnego prezydenta Jelcyna (zob. 1 stycznia) zakwestionował nie tylko granice niepodległej Ukrainy i Kazachstanu, ale również tak samo niezależnej Estonii. A przypomnijmy, że w kraju tym pisarz ukrywał się skutecznie przez dwie zimy okresu 1965–1967 podczas pisania epokowego *Archipelagu Gułag*, w chutorze Kopli-Märdi pod Tartu u swojego estońskiego druha łągiernika. Sam potem określił z wdzięcznością to miejsce jako Kryjówkę (*Укрывище*): „Gdyby wpadło tam KGB, to zbiorowy jęk, przedśmiertny szept milionów i wszelkie niewypowiedziane świadectwa zabitych – wszystko byłoby w ich rękach, nigdy bym tego już nie odbudował, głowa by nie podołała”¹²⁷¹. Wszelako, gdy chodzi o granice nowej Rosji z niepodległą Estonią, to autor *Archipelagu*... wypowiadał się owego 30 sierpnia 1991 roku w posłaniu do Jelcyna zdecydowanie „po rosyjsku”, a tradycyjnie w duchu antyleninowskim: „Beztroski leninowski sownarkom, w zamian za uznanie swego reżimu, pospiesznie oddał Estonii (2 lutego 1920 r.) kęs starej ziemi pskowskiej ze świętościami Peczor i Izborska, a także zamieszkałą przez wielu Rosjan – Narwę. Teraz zatem, akceptując bez zastrzeżeń oderwanie Estonii, nie możemy jednocześnie utrwalić i tej naszej utraty”¹²⁷².

Tutaj musimy stanowczo jednak dodać, że w przypadku Izborska i Peczor Sołżenicyn dramatycznie się myli, bo po okresie rzeczywistej przynależności do przedwojennej Estonii po 1920 roku oraz po latach radzieckiej i niemieckiej okupacji podczas drugiej

¹²⁷⁰ Zob. Aleksander Puszkina, *Ruslan i Ludmiła*, przeł. Jan Brzechwa, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 2: *Poematy i baśnie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958, s. 9.

¹²⁷¹ Александр Солженицын, *Бодался телёнок с дубом. Очерки литературной жизни*, s. 207 (rozdz. *Прорвало!*).

¹²⁷² Александр Солженицын, *Письмо президенту Ельцину* (30 августа 1991), [w:] tegoż, *Публицистика*. В трех томах. Составление и пояснения Наталии Дмитриевны Солженицыной, Верхне-Волжское Книжное Издательство, Ярославль 1995–1997, t. 3 (1997): *Статьи, письма, интервью, предисловия*, s. 354.

wojny światowej, już po 1944 i 1945 roku obie te miejscowości zostały administracyjnie przeniesione do Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i tam konsekwentnie po rozpadzie ZSRR pozostały. Miałem okazję odwiedzić je notabene we wrześniu 2007 roku, jadąc tam autobusem z Pskowa, dokąd z kolei wcześniej przybyłem autokarem z estońskiego Tartu. W tych wszystkich miastach FR zachowało się wiele pamiątek i zabytków z czasów głęboko staroruskich, nawet jeszcze z okresu Truwo-ra – brata Ruryka – oraz księżnej Olgi – rodowitej Pskowianki (zob. fot. 23–26, 28 we wkładce), która potem została władczynią Kijowa i matką Włodzimierza Wielkiego. Tym bardziej potwornie jawi się dostępna już teraz powszechnie informacja, że ludobójczej masakry w podkijowskiej Buczy dokonywali w marcu pierwszego roku wojny żołdacy z 234. Pułku Desantowo-Szturmowego z Pskowa (zob. fot. 29 we wkładce). Kijowskiemu zaś pomnikowi wielkiej księżny Olgi, stojącemu od 25 maja 1996 roku pośrodku pomników Andrzeja Apostoła oraz Cyryla i Metodego przed odbudowanym już parę lat potem Monasterem św. Michała o Złotych Kopułach, założono we wrześniu 2023 roku złowrogo symboliczną kamizelkę kuloodporną (zob. fot. 27 we wkładce).



Wspomniana Narwa natomiast, wbrew zaleceniom Sołżenicyna z 30 sierpnia AD 1991, tak jak była od 1920 roku (po traktacie radziecko-estońskim w Tartu), tak i pozostała przy nowej, niepodległej już Estonii. Wszelako po wybuchu wojny Rosji przeciwko Ukrainie Narwa i jej okolice – będące w istocie zachodnią częścią rosyjsko-estońskiego przesmyku między północną Zatoką Fińską a południowym Jeziorem Pejpus – stanowią jedno z tzw. miękkich podbrzuszy demokratycznej Europy. I są tak samo teraz narażone na lądowy atak Rosji jak wspominany u nas znacznie częściej tzw. przesmyk suwalski, w istocie ziemie pograniczne między Polską a Litwą, jakie odcinają obwód kaliningradzki – eksklawę Rosji, od jej całej ogromnej pozostałej, wraz Białorusią, masy aż do Sachalina i Wysp Kurylskich przy granicy z Japonią.

27 lutego 2025, poniedziałek, Kraków

Latem roku 1937, w ostatnich już więc latach przedwojennej niepodległej Estonii, w Narwie i Iwangorodzie (wówczas jej wschodnim, zarzecznym przedmieściu) odbyło się w związku z setną rocznicą urodzin Puszkina huczne Święto Pieśni, na które przybyli

przedstawiciele wszystkich rosyjskich organizacji społecznych tego małego bałtyckiego kraju. Dzisiaj natomiast doroczny „festiwal”, organizowany od dwóch lat 9 maja po obu stronach granicznej rzeki, ma całkiem inne oblicze. Ujawniły je m.in. 20 stycznia reżimowe „Argumenty i Fakty”, tym razem ich bliższa geograficznie Estonii mutacja petersburska, która podała oto, że w Spec-Federacji Rosyjskiej aresztowana została zaocznie Maria Smorżewskich-Smirnowa – dyrektorka muzeum na zamku w Narwie. Obwiniono ją w putinowskiej Rosji o „wojenne feyki”, a w istocie, jak to przyznaje sam bulwarowy tygodnik – o „obrazę majestatu” samego Putina: „Na ścianie zamku w Estonii [w Narwie], gdzie znajduje się muzeum, przez ostatnie dwa lata na Dzień Zwycięstwa 9 maja wywieszano plakat z obraźliwymi napisami w stronę prezydenta Władimira Putina”. Wszelako uderzenie nastąpiło wcześniej z przeciwnego rosyjskiego Iwangorodu, jak informują ciągle te same „AiF”: „Przypomnijmy, że od roku 2023 w Iwangorodzie przy nabrzeżu rzeki Narwy po raz pierwszy ustanowiono ekran z transmisją uroczystości ku czci Dnia Zwycięstwa, aby mieszkańcy estońskiego miasta – nie mając możliwości przekroczenia granicy i osobistego uczestnictwa w wydarzeniu, także mogli się do niego jakoś przyłączyć. W odpowiedzi władze Estonii wywiesiły na ścianie swojego zamku” plakat z wyzywającym hasłem i oblanym czerwoną farbą portretem prezydenta”¹²⁷³.

Telegraficzna wiadomość kończy się informacją, że przed Nowym Rokiem około 300 mieszkańców Estonii stało w kolejce, by przedostać się (zapewne do rodzin czy znajomych) na rosyjski brzeg – poprzez punkt graniczny na Narwie na Moście Przyjaźni¹²⁷⁴ (Narva sõprusel sild). Uściślijmy, że solidny ten most z żelbetonu, wybudowany został jeszcze w czasach Chruszczowa w 1960 roku, a Estończycy obawiają się teraz, żeby czasem nie przemaszerowały po nim nowe „dywizje przyjaźni”, tak jak to zrobiły stare dywizje stalinowskie, przejeżdżając latem 1940 roku po granitowym moście jeszcze z czasów Mikołaja I (1829). Tym bardziej że Putin już w czerwcu 2022 roku określił publicznie w Moskwie swą misję jako „przywracanie Rosji utraconych ziem”, wymieniając w tym kontekście także i zdobytą przez Piotra I Narwę (według danych z 2021 roku 87 procent mieszkańców – to Rosjanie, a tylko 5–6 procent –

¹²⁷³ Директора музея в Нарве заочно арестовали в РФ за военные фейки, Аргументы и Факты. Санкт Петербург, 20.01.2025, <https://spb.aif.ru/politic/direktora-muzeya-v-narve-zaочно-arestovali-v-rf-za-plakat-s-putiny-na-zamke?ysclid=m6eioli3tx205246452>.

¹²⁷⁴ Zob. też wcześniejszy tekst w tychże petersburskich „AiF” z 14 grudnia: Желаящие попасть в РФ на праздники выстроились в очередь на границе в Нарве, <https://spb.aif.ru/incidents/zhelayushchie-popast-v-rf-na-prazdniki-vystroilis-v-ochered-na-granice-v-narve>.

Estończycy). Wówczas to od razu estoński minister spraw zagranicznych wezwał do siebie rosyjskiego ambasadora, domagając się odeń „potępienia ostatnich tez prezydenta Rosji Władimira Putin co do estońskiego miasta Narwa”¹²⁷⁵. Co siłą rzeczy nigdy nie nastąpiło... A Estonia to bardzo mały kraj, wszak mocno zaangażowany w solidarną pomoc napadniętej Ukrainie, co jest szczególnie godne podkreślenia w obliczu haniebnego flirtowania z Rosją – Węgier i Słowacji z ich premierami Orbanem i Ficą.

Bałtycka Estonia była jeszcze do niedawna krajem w przeważającym stopniu luteranckim, ale od 2010 roku – także i w wyniku postępującego zeświecczenia protestanckich Estończyków – na czoło religijnych konfessji wysunęło się prawosławie. Zaczęło ono tam trafiać już zresztą w X–XII wieku poprzez misjonarzy z Nowogrodu Wielkiego i Pskowa, ale po ekspansji na tereny Estonii od XIII wieku niemieckiego Zakonu Kawalerów Mieczowych (potem Zakon Inflanckiego, odgałęzienia Krzyżaków) wpływ prawosławia znacznie osłabł. Natomiast gwałtowny przyrost jego wyznawców dokonywał się już od XVIII wieku, po włączeniu Estonii – kosztem Szwecji – za Piotra I do Cesarstwa Rosyjskiego (1721).

Obecnie funkcjonują w Estonii dwa Kościoły prawosławne. Pierwszy to podległy Patriarchatowi Konstantynopolańskiemu autonomiczny Estoński Apostolski Kościół Prawosławny (Eesti Apostlik-Õigeusu Kirik), zrzeszający niewielką grupę głównie prawosławnych Estończyków¹²⁷⁶. Drugi zaś – to Estoński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego (Moskva Patriarhaadi Eesti Õigeusu Kirik), mający aż 150 tysięcy wiernych, głównie siłą rzeczy Rosjan. Już zatem po wybuchu obecnej wojny władze Estonii zaczęły naciskać na wyłączenie drugiego Kościoła spod kurateli moskiewskiej. Minister sprawiedliwości Estonii groził nawet już jesienią 2022 roku: „Jeśli się okaże, że tutejsi duchowni rzeczywiście usprawiedliwiają wojnę i terror prowadzone przez Rosję w Ukrainie, to nie ulega wątpliwości, że państwo będzie musiało zareagować na to bardzo ostro, włącznie z powstrzymaniem działalności Kościoła w Estonii”¹²⁷⁷. Zwierzchnik tej formalnie promoskiewskiej struktury – metropolita Tallina i całej Estonii Jewgienij Reszetnikow – od patriarchy moskiewskiego Cyryla zdecydowanie się jednak od razu odciął: „Opierając się na nauce prawosławnej, Estońska Cerkiew

¹²⁷⁵ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 189, 192 (fragmenty z 10 i 11 czerwca 2022 roku).

¹²⁷⁶ Działal on w Estonii od 1923 roku aż do zajęcia kraju przez ZSRR w 1940, potem w latach okupacji niemieckiej (1941–1944) i od roku 1993 już ponownie w niepodległym (od 1991) kraju.

¹²⁷⁷ Cyt. za: Tomasz Terlikowski, *Cerkiewna piąta kolumna*, „Rzeczpospolita. PlusMinus”, 21.10.2022, <https://www.rp.pl/plus-minus/art37272971-cerkiewna-piata-kolumna>.

Prawosławna występuje przeciwko wojnie, opowiada się za pokojem i pokojowym rozwiązywaniem konfliktów”¹²⁷⁸.

A już 20 sierpnia 2024 roku Estoński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego zdecydował na swoim synodzie o wyjściu spod kurateli moskiewskiej i odcięciu od swojej nazwy tego ostatniego „dwumianu Newtona”, przemianowując się tym samym na Estoński Kościół Prawosławny (Eesti Õigeusu Kirik)¹²⁷⁹.

Jednakże i ten nowy EKP zaufania władz Estonii nie wzbudził, tak że wydział rejestracyjny Sądu Powiatowego w Tartu zażądał kolejnej zmiany nazwy. I ostatecznie już teraz, to jest 10 stycznia, Estoński Kościół Prawosławny zdecydował na swoim synodzie, zwołanym do cerkwi Ikony Bogarodzicy Bezzwłocznie Prośb Wysłuchującej (Skoroposłusznica –Gorgoepikoos) w Tallinie, że staje się odtąd Estońskim Chrześcijańskim Kościołem Prawosławnym (Eesti Kristlik Õigeusu Kirik)¹²⁸⁰. Zmiana to zaiste niebagatelna, bo przecież jawnie wskazuje, że na ziemiach niedaleko Estonii istnieje też Kościół prawosławny jak najwyraźniej – niechrześcijański.

28 stycznia 2025, wtorek, Kraków

Z medialnego szumu w sprawie planów nowego prezydenta USA co do zakończenia wojny w Ukrainie wybijają się na czoło, co zrozumiałe, głosy zarówno Trumpa, jak i Putina, sprawcy całej tragedii. Obaj zgadzają się, przynajmniej w słowach, że gdyby w roku 2022 prezydentem USA był Trump, to wojna (według Putina – „kryzys na Ukrainie”) nigdy by nie wybuchła... Donald Trump, występując zdalnie 23 stycznia przed uczestnikami dorocznej konferencji ekonomicznej w szwajcarskim Davos, oznajmił, że zamierza poprosić Arabię Saudyjską – jednego z trzech głównych, obok USA i Rosji, eksporterów ropy naftowej – oraz inne kraje OPEC o obniżenie cen sprzedaży tego strategicznego surowca: „Gdyby ceny spadły, wojna między Rosją a Ukrainą

¹²⁷⁸ Tamże.

¹²⁷⁹ Эстонская Православная Церковь Московского Патриархата сменила название, Delfi, 20.08.2024, <https://rus.delfi.ee/statja/120316009/estonskaya-pravoslavnaya-cerkov-moskovskogo-patriarhata-smenila-nazvanie>.

¹²⁸⁰ Епископ Даниил, Мы подали заявление на регистрацию нового названия ЭПЦ МП, Eer.ee, 24.01.2025, <https://rus.err.ee/1609585601/episkop-daniil-my-podali-zajavlenie-na-registraciju-novogo-nazvanija-jepc-mp>.

zakończyłaby się natychmiast”¹²⁸¹. Jednocześnie Trump dodał, jakby dywersyfikując swój „portfel negocjacyjny”, że w najbliższym czasie chciałby się spotkać z prezydentem Rosji, „by położyć kres tej wojnie”: „I nie chodzi tu o kwestie gospodarcze czy inne, ale o to, że miliony istnień ludzkich są gubione. [...] To rzeź. Naprawdę musimy tę wojnę zakończyć”¹²⁸². Przemawiając jeszcze tego samego dnia w Białym Domu, uzupełniał wobec dziennikarzy: „Z tego, co słyszę, Putin też chciałby się ze mną spotkać, i zrobimy to tak szybko, jak tylko możliwe. Ja spotkałbym się natychmiast. [...] Każdego dnia, gdy my się nie spotykamy, na polu bitwy giną żołnierze”. Trump dodał, że prezydent Ukrainy Zełenski powiedział mu, że on ze swej strony gotów jest zawrzeć takie porozumienie, żeby wojnę zakończyć¹²⁸³.

Tymczasem rzecznik prezydenta Rosji, Dmitrij Pieskow, natychmiast odparował, że Kreml nie dostrzega nic nowego w groźbach nałożenia kolejnych sankcji przeciw Rosji, jako że obecny amerykański prezydent podczas swej pierwszej kadencji sięgał po takie metody sankcyjne częściej aniżeli którykolwiek inny prezydent USA¹²⁸⁴. Zgoła innym tonem przemówił natomiast sam Putin, jakby kontynuując ów przymilny styl wobec Trumpa, który zapoczątkował był jeszcze w godzinach przed inauguracją, na posiedzeniu rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa. W obecnym, sprzed czterech dni, wywiadzie dla ogólnokrajowej telewizji Rossija oznajmił:

Rosja nigdy nie odmawiała kontaktów z administracją USA. I to nie nasza wina, że poprzednia administracja z tych kontaktów zrezygnowała. Z obecnym prezydentem USA zawsze miałem relacje służbowe, ale jednocześnie pragmatyczne, powiedziałbym, że oparte na zaufaniu. Nie mogę się z nim nie zgodzić, że gdyby to on był prezydentem, to jest gdyby w 2020 roku nie ukradziono mu zwycięstwa, być może nie doszłoby do tego kryzysu na Ukrainie, który pojawił się w 2022 roku¹²⁸⁵.

¹²⁸¹ Jennifer Jacobs (CBS News), *Trump to Davos*, X.com, 23.01.2025, <https://x.com/JenniferJJacobs/status/1882462043611312458>.

¹²⁸² *Trump says he's ready to meet Putin 'immediately' to secure end of Ukraine war*, Reuters, 23.01.2025, <https://www.reuters.com/world/trump-says-he-wants-meet-putin-soon-ensure-end-ukraine-war-2025-01-23/>.

¹²⁸³ Tamże.

¹²⁸⁴ *Кремль не видит ничего нового в угрозе новых санкций против РФ от Трампа*, ТАСС, 23.01.2025, <https://tass.ru/politika/22950719>.

¹²⁸⁵ *Путин: если бы у Трампа в 2020 году не украли победу, то, может, и не возникло бы кризиса в Украине*, Meduza, 24.01.2025, <https://meduza.io/news/2025/01/24/putin-esli-by-u-trampa-v-2020-godu-ne-ukrali-pobedu-to-mozhet-i-ne-vozniklo-by-krizisa-v-ukraine>.

Tenże Putin niedawno jeszcze głosił wszem wobec, że nie uznaje Zełenskiego za legalnego prezydenta Ukrainy, jako że nie poddał się on wyborom powszechnym – w sytuacji gdy jego kadencja wygasła po pięciu latach sprawowania władzy już 20 maja ubiegłego roku. Tu koniecznie dodajmy, że gdyby wojny nie było, to w Ukrainie wybory prezydenckie rzeczywiście powinny były się odbyć w ostatnią niedzielę marca 2024 roku, tyle że obowiązująca obecnie w napadniętym kraju ustawa zasadnicza wyraźnie zabrania organizowania wyborów prezydenckich, parlamentarnych czy referendum konstytucyjnych do zakończenia stanu wojennego. Powróćmy jednak do Putina, który zwraca teraz publicznie uwagę, że Zełenski był także autorem dekretu „zakazującego pertraktacji”, więc jeśli to postulowane przez Trumpa porozumienie (*deal*, a po rosyjsku *sdielka*) ma się w ogóle rozpocząć, to konieczne jest zdjęcie teraz przez Ukrainę tamtego zakazu:

Obecny przywódca reżimu w Kijowie, kiedy sam był jeszcze w miarę legalny, wydał dekret zakazujący prowadzenia negocjacji. Jak więc można teraz wznowić negocjacje, skoro są one zakazane? [...] Jeśli bowiem w ramach obowiązujących przepisów prawnych negocjacje się dokonają, to będą one, ściśle rzecz biorąc, nielegalne, a co za tym idzie, i wyniki takich negocjacji również trzeba będzie uznać za nielegalne¹²⁸⁶.

Dodajmy, znowu dla uściślenia, że prezydent Ukrainy Zełenski już na początku października pierwszego roku wojny, parę dni po tym, jak Rosja bezprawnie wpisała do swej konstytucji przyłączenie czterech ukraińskich obwodów (30 września 2022), rzeczywiście podpisał dekret o zakazie negocjacji, ale tylko konkretnie z Putinem. Do czego, jak widzimy, ten przywódca narodu wyraźnie się powstydił przyznać wobec aż tak szerokiego audytorium telewizyjnego. Tymczasem sam Zełenski w świeżym wywiadzie z forum ekonomicznego z Davos dla amerykańskiej agencji prasowej Bloomberg (z siedzibą na Manhattanie) zadeklarował, że gotów jest do rozmów z Putinem, gdyż bez Rosji „nie jest możliwe zakończenie wojny”. Wszelako obiecał on przystąpić do podobnych negocjacji tylko wtedy, gdy USA zapewnią Kijowowi na długi czas po wojnie całkowite bezpieczeństwo od strony Rosji. Siły bowiem państw Unii Europejskiej nie są jego zdaniem dla takich celów, będących sprawą życia lub śmierci Ukrainy, w stopniu należytym gotowe¹²⁸⁷.

¹²⁸⁶ Tamże.

¹²⁸⁷ Aliaksandr Kudrytski, Daryna Krasnolutska, *Zelenskiy Says US Must Be Part of Ukraine Peace-keeping Force*, Bloomberg, 22.01.2025, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2025-01-22/trump-news-zelenskiy-says-ukraine-needs-us-troops-to-secure-peace>.

29 stycznia 2025, środa, Kraków

Dwudziestego piątego stycznia prezydent Ukrainy Zełenski – podczas spotkania w Kijowie z prezydentem Mołdawii Maią Sandu – złagodził istotnie sens swojego dekretu z przełomu września i października 2022 roku o zakazie negocjacji z Putinem. Objął to teraz w sposób dość określny, że tamten polityczny interdykt dotyczył (od strony Ukrainy) „jedynie innych” („Всім іншим я заборонив”), bo przecież nie jego samego jako „prezydenta”, w końcu naturalnego „lidera takich czy innych pertraktacji” („Я президент України, я лідер тих чи інших перемовин”)¹²⁸⁸... Putinowi oczywiście zdano od razu z tego relację, tak że już podczas następnego wywiadu – tym razem z wczoraj, dla kanału Rossija 1 – mógł on przedstawić całej Rosji swoje stanowisko. Sprawa negocjacji nawet już z samą Ukrainą musi być dlań teraz istotna, skoro zdecydował się udzielić tego wywiadu – wyemitowanego zaraz w wieczornych „Wiadomościach”¹²⁸⁹ – wprost z prezydenckiej limuzyny Aurus, w czasie jazdy na spotkanie w fabryce samochodów Awtowaz (Łada) w nadwołżańskim porcie Togliatti. Przepytywał go tradycyjnie propagandysta Paweł Zarubin, który na wstępie przypomniał rzeczzone oświadczenie Zełenskigo, na co Putin zareagował tak: „Prowadzić negocjacje można z kimkolwiek, tyle że z powodu swej nielegalności on [Zełenski] nie ma prawa niczego podpisywać. Jeżeli zechce brać udział w rozmowach, to ja wyznaczę ludzi, którzy takie pertraktacje będą prowadzić”¹²⁹⁰. Dalej Putin mówił co prawda, że „suwerenność Ukrainy jest zerowa”, gdyż nie zdoła ona przetrwać bez amerykańskiej militarnej pomocy dłużej niż miesiąc-dwa, jednakże jego wyraźna obecnie skłonność do pertraktacji wynika z jawnie pogorszającej się sytuacji ekonomicznej samej Rosji. Stąd właśnie moim zdaniem jego rzucona na razie tylko półgębkiem uwaga, że najchętniej pertraktowałby teraz z przewodniczącym ukraińskiego parlamentu¹²⁹¹. Osobnej analizy wymagałby jeszcze stek grubych, a i tak mało powiedziane, nieścisłości, jakie Putin sformułował w rozmowie, a raczej monologu, w odniesieniu do pertraktacji pokojowych między Rosją a Ukrainą, jakie toczyły się od 28 lutego do 29 marca 2022 roku

¹²⁸⁸ Богдан Скаврон, Зеленський пояснив, чому заборонив переговори з Путіним, ТСН, 25.01.2025, <https://tsn.ua/politika/zeleniyskiy-poyasniv-chomu-zaboroniv-peregovori-z-putinim-2752239.html>.

¹²⁸⁹ Вести 20 00 от 28.01.2025, <https://smido.ru/vesti-20-00-ot-28-01-2025/?ysclid=m6hg-br94xv611867923,00.35.10-00.46.10>.

¹²⁹⁰ Путин заявил о неготовности заключать мирный договор с Зеленским, Радио Свобода, 28.01.2025, <https://www.svoboda.org/a/putin-zayavil-o-negotovnosti-zaklyuchat-mirnyy-dogovor-s-zelenskim/33292286.html>.

¹²⁹¹ Tamże.

w Homlu i Brześciu w Białorusi oraz w Stambule w Turcji, po których strony sformułowały 15 kwietnia nieprzyjęty ostatecznie plan porozumienia (zob. 19 czerwca).

Zelenski na to wszystko zareagował na Telegramie tyradą przeciwko wojnie, w pełni oczywiście słuszną, jednak do spodziewanych pertraktacji też niczego realnego niewynoszącą:

Dzisiaj Putin ponownie potwierdził, że boi się negocjacji, boi się silnych liderów i robi wszystko, aby przedłużyć wojnę. Każdy jego krok i wszystkie jego cyniczne sztuczki mają na celu uczynienie tej wojny nieskończoną. W 2014 roku Rosja rozpoczęła przeciwko Ukrainie wojnę hybrydową, którą w 2022 roku przekształciła już w pełnowymiarową. Teraz widzimy, że istnieje możliwość osiągnięcia realnego pokoju, ale to Putin właśnie robi wszystko, aby zamiast pokoju kontynuować pełnowymiarowe zabijanie albo zyskać pauzę, żeby później, stosując hybrydowe uderzenia, ponownie przygotować pełnowymiarowy atak. Światowi przywódcy winni przypomnieć sobie błędy minionych lat wraz z przywódcami, którzy już zeszli ze sceny. Putin posiada ogromne możliwości zniszczenia świata, ale serce ma małe i zanadto tchórzliwe, by stawiać czoła prawdziwej presji liderów. Dlatego musimy działać zgodnie i zdecydowanie – wszyscy, którzy posiadają dość odwagi, aby wierzyć w pokój i przybliżyć go siłą. Pokój prawdziwy jest możliwy, ale jeżeli zmusi się do niego Rosję¹²⁹².

Sam zwrócę jeszcze na koniec uwagę, że gdy Zelenski odmienia nazwisko Putina dosłownie przez wszystkie przypadki, to Putin nazwiska Zelenskiego przynigdy nie wymawia. Zastępuje je albo napiętnowanym terminem – „przywódca kijowskiego reżimu” albo neutralnymi formami zaimkowymi – „on”, „jego”, „jemu”... Przy czym jest to bez wątpienia segment wrodzonego przesądnemu Putinowi myślenia magicznego, bo identycznych gramatycznych zamienników używał on również niezmiennie wobec Nawalnego. Po raz pierwszy zaś określił go po człowieczemu dopiero wtedy, gdy już go zabił.

¹²⁹² Telegram. Zelenskiy / Official, 28.01.2025, https://t.me/V_Zelenskiy_official/13106.

30 stycznia 2025, czwartek, Kraków

Otrzymałem parę dni temu od wydawcy z Rygi książkę opowiadającą „o putinowskiej Rosji w dziewięciu filmach” pióra Aleksandra Rodnianskiego (ur. w 1961 w Kijowie) – bardzo znanego ukraińskiego producenta filmowego i telewizyjnego o pochodzeniu żydowskim. Na początku lat 80. ukończył on kierunek reżyseria w kijowskim Narodowym Uniwersytecie Teatru, Kina i Telewizji im. Iwana Karpenki-Karego. Po 40 latach życia w Ukrainie – gdzie był m.in. współtwórcą funkcjonującej z powodzeniem aż do dziś ogólnoukraińskiej TV 1+1 – 20 następnych bardzo twórczych lat (2002–2022) przeżył z ukraińskim paszportem w Rosji, ale po 24 lutego 2024 roku porzucił ją i potępił głośno antyukraińską wojnę¹²⁹³.

Zaczyna swą nową książkę powrotem do tamtego traumatycznego poranka zło-wrogiego 24 lutego: „Wojna rozpoczęła się dla mnie od telefonu syna z czwartej rano. – Tato, zaczęło się. – W północy nie pojąłem – Co się zaczęło? – Posłuchaj sam – powiedział Sasza i przesunął słuchawkę telefonu do okna, za którym w oddali wybuchwały rakiety”¹²⁹⁴.

Rozmowa ta toczyła się między zaatakowanym Kijowem, gdzie przebywał Rodnianski syn, a atakującą Moskwą, do której w roku 2002 przeniósł się z Kijowa Rodnianski ojciec. O starszym Rodnianskim przypomnieć nie zawadzi, że wśród potężnej liczby wyprodukowanych przezeń filmów były i takie, których rozpowszechnienia zakazano w Ukrainie. Chodzi tu przede wszystkim o 9 Rotę w reżyserii Fiodora Bondarczuka (2005) oraz trzy serie: *Kadeci* – o słuchaczach współczesnej Suworowskiej Szkoły Wojskowej (2006–2007), sitcom (173 odcinki!) *Niania* (2004–2009) – o ukraińskiej służącej w Moskwie, oraz *Biała gwardia* (2012) według Bułhakowa. Informację o wszystkich tych zakazach można czerpać garściami z ukraińskiej Wikipedii¹²⁹⁵, która w hasle o *Niani* informuje dodatkowo, że miała ona „ukrainofobiczny wymiar”, i tak to argumentuje: „Niania Wiktorii Prutkowskiej – pochodząca z Mariupola, została przedstawiona jako niewykształcona i niekulturalna pracownica migracyjna w Moskwie, wulgarna i naiwna, ordynarna, ograniczona, niewychowana. Bezustannie poniżała Mariupol. W jednym z odcinków mówi: «Maksymie Wiktorowicz, pańskiej córce Maszy potrzebna jest wyszywanka, już to na święto przyłączenia Ukrainy, już to

¹²⁹³ Александр Роднянский, *Нелюбовь. О путинской России в девяти фильмах*, ред. Иван Филиппов, Издательство «Медузы», Рига 2024, s. 348 (fragment *От издателей*).

¹²⁹⁴ Tamże, s. 6.

¹²⁹⁵ https://uk.wikipedia.org/wiki/Роднянський_Олександр_Юхимович.

odłączenia»¹²⁹⁶ ... Gdy zaś chodzi o serial *Biała gwardia*, to jego współscenarzysta i reżyser Siergiej Snieżkin rzeczywiście podokładał do dialogów bohaterów takie szydercze wobec ukraińskości fragmenty, jakich w samej powieści ze świecą trzeba by szukać (słusznie podkreślał to znany ukraiński krytyk filmowy Jarosław Pidhora-Gwiazdowski)¹²⁹⁷.

Trudno jednak za takie wybryki winić producenta Aleksandra Rodnianskiego, który wystąpił przecież jako producent także i we wspaniałym *Lewiatanie* oraz *Niemilości* (2014 i 2017, oba w reżyserii Andrieja Zwiagincewa), w *Stalingradzie* (2013) Fiodora Bondarczuka według powieści *Życie i los* Wasilija Grossmana, a także w głęboko poruszającej animacji *Gdzie jest Anne Frank* (2021) izraelskiego reżysera Ariego Follmana (syna, dodajmy, polskiej Żydówki).

Lekturę całej świeżej książki Rodnianskiego mam jeszcze przed sobą, tu tylko napomknę, że za najbardziej charakterystyczne dla Rosji putinowskiej filmy uznaje on – prócz wspomnianych już 9 roty, *Lewiatana*, *Stalingradu* i *Niemilości* – jeszcze *Przenicowany świat* (*Обитаемый остров*, 2008–2009) Bondarczuka (według powieści braci Strugackich), *Jelenę* (2011) Zwiagincewa, *Wysoką dziewczynę* (*Дылда*, 2019) Kantemira Bałagowa, *Rozkurczając pięści* (2021) Kiry Kowalenko oraz *Mamo, jestem w domu* (2021) Władimira Bitokowa. *Wysoka dziewczyna* to historia dwóch młodych kobiet, które wracają jako para do powojennego Leningradu prosto z frontu, próbując odnaleźć tam nowe życie, ale zarówno wokół, jak i wewnątrz nich samych istnieją jedynie ruiny. *Rozkurczając pięści* – także wyprodukowany przez Rodnianskiego – to okrutny dramat o wchodzeniu w dojrzałość dziewczynki z muzułmańskiej Osetii Północnej, pragnącej wyrwać się z kleszczy archaicznej rodziny. *Mamo, jestem w domu* opowiada z kolei o matce z Nalczyku w Kabardyno-Bałkarii, niemogącej się doczekać w domu syna, który wyjechał na wojnę do Syrii – na zarobek. Gdy sama zarabiająca na życie jako kierowca autobusu matka dostaje wiadomość, że jej syn zginął, za skarby świata nie chce, by dotarło to do jej świadomości.

Sam Rodnianski za najbardziej charakterystyczny dla Rosji putinowskiej film uznaje jednak *Niemilość*¹²⁹⁸. Jest to opowieść o współczesnej moskiewskiej rodzinie, w której małżonkowie zaplanowali rozwód, ale nie potrafią zdecydować, z kim ma

¹²⁹⁶ https://uk.wikipedia.org/wiki/Моя_прекрасна_нянька.

¹²⁹⁷ Чому Україна перевіряє російські фільми, BBC News Україна, 30.07.2014, https://www.bbc.com/ukrainian/entertainment/2014/07/140729_russian_films_banned_zhs.

¹²⁹⁸ W oryginale tytuł brzmi *Нелюбовь*, ale polski wariant *Niemilość* – pod którym rozpowszechniano u nas film – to niestety bardzo niefortunna kalka. Wydaje się, że znacznie trafniejszym odpowiednikiem, w sytuacji przedstawionego w filmie dramatycznego konfliktu rodziców i dziecka, byłby *Bez miłości*.

zostać ich syn Alosza. Ten zaś – czując się całkowicie zbędny – znika bezpowrotnie z ich oczu po kolejnej awanturze. Rodnianski pisze: „Film Zwiagincewa *Niemilość* to obraz, który postawił najlepszą diagnozę współczesnemu społeczeństwu rosyjskiemu. Zobrazował on świat bez empatii, świat bez miłości, świat, którego jedyną kontynuacją może być tylko wojna”¹²⁹⁹... Oj, przecenia chyba jednak autor wpływ nawet i tych najgłębszych konfliktów w rodzinie na imperialne wojny putinowskiej Rosji. Gdyby rzeczywiście taka nieuchronność istniała, to skąd by się wzięła np. konstatacja tegoż Rodnianskiego: „Do końca nie wierzyłem w możliwość wielkiej wojny. Wydawała mi się ona absolutnie nieracjonalna, bezsensowna, niszcząca dla własnego [napadającego] kraju. I nie mogłem sobie wyobrazić, że władza rosyjska na to się porwie”¹³⁰⁰.

O wiele bardziej przenikliwy okazał się natomiast Rodnianski młodszy (ur. 1985), skądinąd wybitny ekonomista, który od roku 2019 służy nawet jako główny gospodarczy doradca prezydenta Zełenskigo. Ojciec tak pisze o nim teraz w kontekście wyprorokowania wojny:

Syn nie był tutaj ze mną zgodny. Sasza, profesor Cambridge, próbował oceniać sytuację bez emocji, tak jak przystało uczonemu. Mówił, że wojna jest nieuchronna z jednej prostej przyczyny. Reżim rosyjski, by usunąć sprzeczności wewnętrzne, nie posiada innej możliwości, jak tylko wyprowadzić je na zewnątrz. Dla Putina jest to jedyny sposób, w dodatku wypróbowany. Gdy bowiem zagarnął Krym w 2014 roku, to udało mu się wokół tego „bezkrwawego” zwycięstwa zjednoczyć miliony Rosjan. Jestem pewien [mówi syn], że właśnie za sprawą tego krymskiego doświadczenia – czyli oddania terytorium przez Ukrainę bez walki – rozpoczął on w istocie i tę wojnę, nie spodziewając się poważnego oporu Ukraińców także i tym razem¹³⁰¹.

Już tylko dla porządku dodajmy, że Rodnianski ojciec 21 października 2024 roku został skazany przez sąd Basmany w Moskwie „za rozpowszechnianie fałszywych informacji o rosyjskiej armii” na osiem i pół roku niewoli w kolonii karnej¹³⁰². Dzięki Bogu, jedynie zaocznie.

¹²⁹⁹ Александр Роднянский, Нелюбовь. О путинской России в девяти фильмах, s. 27.

¹³⁰⁰ Tamże, s. 7.

¹³⁰¹ Tamże, s. 8.

¹³⁰² Александра Роднянского заочно приговорили к восьми с половиной годам, BBC News Русская Служба, 21.10.2024, <https://www.bbc.com/russian/articles/cr4x4xlgrl9o>.

31 stycznia 2025, piątek, Kraków

Już po wysłaniu do „Przeglądu Rusycystycznego” obszernego tekstu *Jak Putin zagospodarował Solżenicyna* (zob. 13 stycznia) natrafiłem w sieci na niszowy, co prawda, ale bardzo za to „patriotyczny” w sensie carsko-imperialnym kanał na portalu społecznościowym „ВКонтакте”, którego właściciel – przedstawiający się jako „Niżnonowogrodzki pisarz i dziennikarz” – bronił już rok temu przed „masowymi atakami” nie kogo innego jak Aleksandra Solżenicyna. Określał go z emfazą jako „pisarza wielkiego”, ale coraz bardziej „zaszczuwanego przez jawnych i tajnych wrogów Rosji”: „Napadają na autora *Archipelagu* zarówno rusofoby z telewizji (Sołowjow i Co.), jak i czerwoni politolodzy w internecie. [...] Cała rzecz w tym, że nienawidzą go nie za brak patriotyzmu, ale za co innego – neobolszewicy za *Archipelag Gulag*, a sołowjowowcy – za *Dwieście lat razem*”¹³⁰³. Bardzo to wszystko na pierwszy rzut oka pogmatwane, więc uściślijmy na wstępie, że zarówno ów „pisarz i dziennikarz z Niżnego Nowogrodu”, jak i potępiani przezeń „neobolszewicy” (np. Zachar Prilepin z tej samej ziemi niżnowogrodzkiej) oraz „sołowjowowcy” (tu chodzi o współczesnego Władimira Sołowjowa oraz jego kompanów z reżimowej TV) są zadeklarowanymi zwolennikami wojny przeciwko Ukrainie. Ale swoje stanowisko argumentują jednak odwołaniami do różnych imperialnych tradycji Rosji i ZSRR. Podczas gdy Prilepin podkreśla korzenie leninowsko-stalinowskie (nie przejmując się np. opiniami Solżenicyna, że to „zły Lenin” podarował Ukrainie jej obecne „fałszywe granice”), to krytykujący tego podpułkownika Rosgwardii Zacharkę jego ziomek z Niżnego Nowogrodu ma zdecydowane inklinacje monarchistyczne i chciałby „zagospodarować Ukrainę” na modłę Rosji carskiej. Słychać też w jego hasłach wyraźnie antysemicki pogłos Czarnej Sotni z początku XX wieku, jako że Władimira Rudolfowicza Sołowjowa – opętanego zabijaniem Ukraińców i postulującego zrzuć bombę atomowej na Londyn – „demaskuje” przede wszystkim jako etnicznego Żyda. I przypisuje mu – notabene bez jakichkolwiek dowodów – krytykę ostatniej już Solżenicynowskiej książki *Dwieście lat razem*, opowiadającej właśnie o losach Żydów w nowożytnej Rosji carskiej (od 1772) oraz w ZSRR aż do wielkiej emigracji do Izraela od lat 70.¹³⁰⁴

¹³⁰³ Нижегородский писатель и журналист, *Письмо Солженицына Ельцину (В период СВО актуально, как никогда)*, VK, 18.02.2023, https://vk.com/wall-211941423_527?ysclid=m6k5rhv1a747738079.

¹³⁰⁴ Александр Солженицын, *Двести лет вместе*, t. 1–2, Русский путь, Москва 2001–2002 (Исследования новейшей русской истории, т. 8). Tom pierwszy zgodnie z pierwotnym założeniem – *Dwieście lat razem* – miał jeszcze w podtytule lata 1795–1995, ale w drugim tomie Solżenicyn

Ponieważ zaś po publikacji tej dwutomowej pracy niemało krytyków Sołżenicyna oskarżało go o antysemityzm¹³⁰⁵, to teraz jego niżnonowogrodzki obrońca jawnie sugeruje, że musieli być oni – jak właśnie ów Sołowjow – niechybnie Żydami... Mamy tu zatem już tę pierwszą składową „obrony Sołżenicyna” z neocarskich, antyliberalnych pozycji we współczesnej Rosji – jest to zupełnie nieskrywany antysemityzm. Składową zaś drugą stanowi już wspólna zarówno temu „pisarzowi i dziennikarzowi z Niżnego Nowogrodu”, jak i Prilepinowi oraz Sołowjowowi wola ujarzmienia walczącej Ukrainy – „państwa 404”, jak to podkreśla bezwstydnie sam Zacharka. Natomiast ów anonimowy niżnonowogrodzki obrońca Sołżenicyna tak pisał rok temu:

Postanowili, że to idealny moment na komunistyczny rewanż [wobec Sołżenicyna] – trwa bowiem „specjalna operacja wojskowa”, mobilizacja i cała reszta. Mógłbym to zrozumieć, gdyby ataki wymierzone były w liberałów. Ale przecież Sołżenicyn wcale liberałem nie był. Był natomiast rusofilem, zwolennikiem idei imperialnej. Aleksander Isajewicz przewidział wiele z tego, co dzieje się dzisiaj. To, co mówił ponad trzydzieści lat temu, nadal pozostaje aktualne. Przykładem jest list, który laureat Nagrody Nobla napisał do prezydenta Rosji, Borysa Jelcyna, w roku 1991¹³⁰⁶.

Sam o liście tym pisałem już nieco szerzej 1 stycznia, teraz więc tylko przypomnę, że Sołżenicyn, który przedstawiał się niezmiennie nie tylko jako antykomunista, ale i – wbrew swojemu obecnemu obrońcy z Niżnego Nowogrodu – jako antyimperialista, w liście owym apelował do Jelcyna o bezzwłoczną rewizję granic z rodzącą się właśnie w pełni niepodległą Ukrainą: „A skoro we Lwowie i Kijowie wreszcie obalają pomniki Lenina, to dlaczego kurczowo trzymają się niczym świętych – fałszywych leninowskich granic, wyznaczonych po wojnie domowej z taktycznych pobudek tamtej chwili?”¹³⁰⁷...

już ten zakres dat ze strony tytułowej usunął. Informował bowiem, że podczas pisania musiał się cofnąć do roku 1772, czyli „do pierwszego włączenia Żydów w Imperium Rosyjskie” (dodajmy, że po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej), a okres najnowszy od lat 70. XX wieku, gdy Żydzi zaczęli już coraz liczniej emigrować z ZSRR, okazał się już całkowicie poza granicami „życiowej perspektywy autora”. Zob. t. 2, s. 522 (fragment *От автора*).

¹³⁰⁵ Zob. głównie: Семен Резник, *Вместе или врозь? Судьба евреев в России. Заметки на полях диалога А.И. Солженицына*. 2-е издание, расширенное и исправленное, Захаров, Москва 2005. Książka liczy prawie 400 stron (dylogia Sołżenicyna – ponad 1000).

¹³⁰⁶ Нижегородский писатель и журналист, *Письмо Солженицына Ельцину (В период СВО актуально, как никогда)...*

¹³⁰⁷ А. Солженицын, *Письмо президенту Ельцину* (30 августа 1991), s. 354.

Kto jednak zna choćby połowicznie twórczość nawet i tego późnego Solżenicyna, nie będzie miał wątpliwości, że pisarz odwróciłby się obrzydzeniem od podobnej obrony ze strony współczesnego czarnosecińca i zapyziałego imperialisty z Niżnego Nowogrodu. I zapłakałby bardzo gorzko nad faktem, że w obecnej Rosji putinowskiej wznoszone są na nowo pomniki Stalina, a rosyjscy okupanci zdążyli już też odbudować na zagrabionych ukraińskich ziemiach co najmniej kilkanaście pomników Lenina¹³⁰⁸. Niemniej sam muszę na koniec podkreślić, że sprawdziła się też niestety i ta dawna przepowiednia wielkiego Andrieja Sacharowa, który po ogłoszeniu w roku 1974 przez Solżenicyna *Listu do przywódców Związku Radzieckiego* – antykomunistycznego, ale i niechętnego demokracji, a w dodatku „okraszonego” elementami wielkoruskiego nacjonalizmu – napisał proroczo:

Ktoś mógłby powiedzieć, że nacjonalizm Solżenicyna nie jest agresywny, że ma miękki, obronny charakter i że ma na celu uratowanie i odbudowę jednego z najbardziej męczyńskich narodów. Wiadomo jednak z historii, że ideologowie byli zawsze łagodniejsi niż politycy, którzy po nich przychodzą. Znaczna część rosyjskiego narodu i kierownictwa opanowana jest przez nastroje wielkorosyjskiego nacjonalizmu, połączonego z bojaźnią przed zależnością od Zachodu i przed demokratycznymi przemianami. Pomyłki Solżenicyna mogą stać się groźne, gdy trafią na podatny grunt¹³⁰⁹.

Niestety, choć dopiero po długim półwieczu – ale jednak trafiły.

1 lutego 2025, sobota, Kraków

Anatolij Czubajs (ur. 1955) to jeden z dwóch – obok jawnego już putinisty Siergieja Kirijenki (1962) – niezwykle wpływowych polityków Rosji jelcynowskiej, który zrobił niebagatelną karierę także i za Putina. Jego samego wszelako putinistą rasowym nazwać byłoby trudno, jako że dokładnie miesiąc po wybuchu wojny – 24 marca 2022 roku – opuścił potajemnie Rosję, by ostatecznie osiąść w Izraelu. A sięgnijmy jeszcze pamięcią

¹³⁰⁸ Символическая борьба с Евромайданом. Как и зачем Россия устанавливает на захваченных территориях Украины памятники Ленину, Вот Так, 04.01.2025, <https://vot-tak.tv/84357326/lenina-v-ukrainu>.

¹³⁰⁹ Andriej Sacharow, *O liście Aleksandra Solżenicyna do przywódców Związku Radzieckiego*, „Aneks” 1974, nr 7–8, s. 100.

do odległych lat 1990–1991, gdy tenże Czubajs był doradcą ekonomicznym mera Leningradu – Anatolija Sobczaka albo do czasów od grudnia 1992, gdy trudził się jako wicepremier w neoliberalnym rządzie Jegora Gajdara, będąc zarazem koordynatorem prywatyzacji majątku państwowego¹³¹⁰. Tutaj przenieśmy się na chwilę z kolei do Sołżenicyna tamtych czasów, który uważał prywatyzację Czubajsa za zbrodnię na narodzie, udręczonym zarówno komunizmem, jak i nieudolnie przeprowadzoną pieriestrojką. I dał temu niesłychanie ostro wyraz w napisanej już po powrocie do kraju z wygnania *Rosji w ruinie* (1998):

Naród, przez który nieustannie przepuszczano szokowy prąd elektryczny, ogłuszony, ugiął się bezsilnie pod brzemieniem tej niesłychanej grabieży. [...] W połowie roku 1994 wielce zaufany wicepremier Czubajs, demonstrujący wobec niedawnych sowieckich ludzi tak dobrze im znaną „stalową wolę”, ogłosił „drugi etap prywatyzacji”, obliczony na to, by majątek państwowy przeszedł w ręce *nielicznych* kombinatorów (cel ten był nawet jawnie oznajmiony członkom jego aparatu). Wy-sunął przy tym hasło *lawinowości* prywatyzacji, tzn. dokonania jej niemal w *mgnieniu oka*, znienacka, i obwieścił z dumą, że „takiego tempa prywatyzacji świat jeszcze nie widział”. (Rzeczywiście, taka zbrodnicza głupota jeszcze nigdzie w świecie nie miała miejsca. [...]) Prywatyzacja przeprowadzana była w całym kraju z tą samą beznamiętną głupotą, z tym samym zgubnym pośpiechem, co nacjonalizacja (1917–1918) i kolektywizacja (1930), tyle, że z odwrotnym znakiem¹³¹¹.

Przypominam to głównie dlatego, że Aleksander Sołżenicyn przyjmował 20 września 2000 roku w swoim domu pod Moskwą świeżo upieczonego prezydenta Putina, mając przede wszystkim nadzieję, że zdoła go namówić do unieważnienia tamtej „złodziejskiej prywatyzacji”¹³¹². Sam Anatolij Czubajs, który był już od 1998 roku przewodniczącym państwowego konsorcjum energetycznego, wyczuł wówczas jawnie to poważne zagrożenie, dając temu wyraz 1 sierpnia 2000 roku, w wywiadzie dla gazety „Kommersant Własť”: „Takiej nienawiści do współczesnej Rosji, jaką żywi Aleksander Isajewicz Sołżenicyn, dawno nie widziałem, nawet u Giennadija Andriejewicza

¹³¹⁰ Zob. Józef Smaga, *Czubajs Anatolij Borisowicz*, [w:] Grzegorz Przebinda, Józef Smaga, *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, s. 61–62.

¹³¹¹ Aleksander Sołżenicyn, *Rosja w ruinie*, s. 17–18.

¹³¹² Nieco szerzej o tym: *Встретились главный писатель и главный читатель. Видимо, России суждено быть обустроенной*, Газета «Коммерсантъ», 21.09.2000, <https://www.kommersant.ru/doc/158590>.

Ziuganowa [rocznik 1944, szef komunistycznej partii Rosji aż do dziś]. [...] Stanowisko Sołżenicyna to jego szczere, głębokie przekonanie, że wyniki prywatyzacji należy unieważnić. [...] Taka postawa pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem najbardziej reakcyjnej części służb specjalnych oraz KPZR”¹³¹³.

Putin wtedy jeszcze Sołżenicyna nie posłuchał, jednakże już od jesieni roku 2003 zaczął własną „deprywatyzację”, nakazując przede wszystkim aresztować wzbogaconego na prywatyzacji dla nielicznych Michaiła Chodorkowskiego, formalnie oskarżonego teraz o oszustwa, ale tak naprawdę skazanego na wieloletni, ciężki łagier za jawne nieposłuszeństwo wobec zmierzającego nieuchronnie ku tyranii Putina. Znamienne, że ani Sołżenicyn, ani jego oponent Czubajs – będący już wtedy przewodniczącym nanotechnologicznej Grupy Rosnapo¹³¹⁴ – nie chcieli wtedy dostrzec, że Putin tak naprawdę deprywatyzuje tylko swoich nieprzyjaciół, a pokornych względem jego despotii hojnie prywatyzuje. Za co ci teraz popierają go ślepo w wojnie przeciwko Ukrainie. W tym samym roku 2003 Putin próbował znacjonalizować drugie co do wielkości w Rosji prywatne lotnisko w Domodedowie pod Moskwą, co wtedy jeszcze okazało się ponad jego siły. Podobnym niepowodzeniem zakończyła się identyczna próba podjęta w roku 2013, do której znowu pretekstem był zamach terrorystyczny na lotnisko, przeprowadzony krwawo 24 stycznia¹³¹⁵. Wszczęta wszelako dwa dni temu kolejna próba nacjonalizacji podmoskiewskiego lotniska zostanie na pewno nie za długo uwieczniona sukcesem. Tym bardziej że prokuratura generalna Rosji zarzuciła dwóm jego właścicielom – Dmitrijowi Kamienszczykowi i Walerijowi Koganowi, już przezornie rezydującym za granicą – wyprowadzanie dochodów z lotniska do tej „nieprzyjaznej zagranicy”¹³¹⁶.

To kolejna pośmiertna klęska Sołżenicyna, po tej, jak dokonujący zbrojnie postulowanej przezeń „korekty leninowskich granic” Ukrainy żołdacy Rosji zaczęli odbudowywać tam pomniki tegoż Lenina (o czym wspominałem wczoraj). Obecni zaś wykonawcy wymarzonej i przez Sołżenicyna nacjonalizacji majątku niegdyś

¹³¹³ *Власть должна быть жесткой*, Журнал „Коммерсантъ Власть”, 01.08.2000, <https://www.kommersant.ru/doc/17311?ysclid=m5j60iugfr607135234>. Pytania zadawała Jelena Triegubowa. O krytyce Sołżenicyna w ówczesnej Rosji zob. jeszcze: Andrzej de Lazari, *Putin i Sołżenicyn*, „Nowa Europa Wschodnia” 2018, nr 2, s. 147.

¹³¹⁴ Celem grupy był rozwój konkurencyjności Rosji w sferze elektroniki, optyki, telekomunikacji, biotechnologii, energii klasycznej i odnawialnej.

¹³¹⁵ *Теракт в Домодедово: 37 погибших, 168 раненых*, Редакция Forbes, 24.01.2013, <https://www.forbes.ru/ekonomika/lyudi/62422-vzryv-v-domodedovo-pogib-31-chelovek-postradali-130>.

¹³¹⁶ *Власти решили национализировать аэропорт Домодедово из-за «иностранного влияния»*, BBC News. Русская Служба, 30.01.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/c93ld0wn4l9o>.

państwowego środka z niej pozyskane przeznacza bynajmniej nie na pokój, ale na taką wojnę, na którą Solżenicyn obiecywał solennie jeszcze w 1981 roku nie tylko samemu nie pójść, ale i synów swoich nigdy nie puścić (zob. 27–28 kwietnia).



Znienawidzony przez Solżenicyna Czubajs we wspomnianym wywiadzie z 1 sierpnia 2000 roku, na pytanie dziennikarki – wtedy jeszcze tylko żartobliwe: „Kiedy i po pana przyjdą?”, odparował: „Moja odpowiedź składa się z dwóch części. Po pierwsze – zawsze jestem gotów. Po drugie – nie sędzę, że byłoby to realne”¹³¹⁷. Jednakże półtora roku po wypowiedzeniu Putinowi posłuszeństwa i porzuceniu Rosji Czubajs doczekał się od swego niedawnego pryncypała – mimo że sam go publicznie słowem dotąd nie skrytykował – takiego pełnego wyrzutu zapytania, zadanego publicznie na odległość – „Dlaczego pierchnął?” i to wzmocnionego „żarcikiem” o przyjęciu przez tegoż uciekiniera obywatelstwa izraelskiego: „Pokazali mi fotografię z internetu, gdzie jest już nie Anatolijem Borisowiczem Czubajsem, ale jakimś Mosze Izraelowiczem”¹³¹⁸... Jednakże w kontekście tamtego fatalnego – jak się okazuje – pytania: „Kiedy i po pana przyjdą?”, raczej groźnie wybrzmiała końcowa uwaga Putina, że „toczą się złożone procesy” (tu tradycyjne westchnięcie włodarza Rosji...), ponieważ „w tej strukturze nanotechnologii, którą Czubajs kierował przez długie lata, powstała finansowa dziura, ogromna... liczb przytaczać nie będę...”. Putin wtedy jeszcze dopowiadał, że „chwała Bogu, spraw kryminalnych tam nie ma”¹³¹⁹, ale teraz to się diametralnie zmieniło, jako że kilku niegdyśszych zastępców Czubajsa w nanotechnologicznej Grupie Rosnapo zostało w Moskwie aresztowanych. I nieprzypadkowo prowojenny dziennik „Moskowskij Komsomolec” zaczął się od razu otwarcie domagać, aby po takim zatrzymaniu – jak pisze – „bojarów”, została wreszcie wytoczona sprawa karna także samemu „małemu carowi” Czubajslowi¹³²⁰. Czego też skądinąd domagał się kiedyś od Putina Solżenicyn.

¹³¹⁷ *Власть должна быть жесткой...*

¹³¹⁸ «Я не понимаю, чего он удрал». Путин прокомментировал отъезд Чубайса и Воложа, The Insider. Расследования, Репортажи. Аналитика, 12.09.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=ETn0AfIwNxI>, fragment od 00.00.25.

¹³¹⁹ Tamże, od 00.00.50.

¹³²⁰ *Арессты в «Роснано» не страшны Чубайсу, пока действует один старый принцип*, МКРУ, 31.01.2024, <https://www.mk.ru/politics/2025/01/31/aresty-v-rosnano-ne-strashny-chubaysu-poka-deystvuet-odin-staryy-princip.html>.

2 lutego 2025, niedziela, Kraków

*W szaliku, dłonią chroniąc twarz,
Z okienka wołam do dzieci:
Kochani – powiedzcie mi wraz,
Jakie na dworze tysiąclecie?
Boris Pasternak, O tych wierszach¹³²¹*

Pasternak dopytuje się dalej w tym znanym kiedyś powszechnie liryku, któż to tak wygodną ścieżkę do jego zasypanego aż po dach domu odśnieżył, bo przecież on – pochłonięty w swym pokoju pogawędkami przy fajce i kielichu z samym Byronem i Edgarem Poe – nawet tego nie zauważył... Wiersz Pasternaka, wykształconego muzyka i poety, powstał latem 1917 roku, więc okrutna historia zapukała wkrótce i do odśnieżonych drzwi Pasternaka. Autor skądinąd już to w swym wierszu wyprorokował, pisząc w ostatnich strofach, jak sam zanurzał się niedawno niczym w bramy piekła – we Wrota Kaukazu¹³²², to jest w wąwóz górzystej rzeki Terek na granicy Gruzji i Rosji... Przyszedł mi do głowy ten niezapomniany wiersz, nagrodzonego później Noblem twórcy *Doktora Żywago*, gdy udało mi się teraz natrafić w sieci na świeży numer wydawanego od 30 sierpnia 2023 roku w Moskwie miesięcznika „Gorbi”, nawiązującego do zmarłego rok wcześniej Michaiła Gorbaczowa także podtytułem – „Журнал нового мышления” – „Journal of New Thinking”.

W jego 16. numerze z grudnia roku 2024 – wśród arcyciekawych materiałów typu *Jak zmieniał się stosunek Gorbaczowa do Stalina i stalinizmu* albo *Dlaczego za Gorbaczowa można było kręcić filmy o represjach, a teraz nie?* – znajdują się niestety też takie, które budzić muszą głęboki naturalny sprzeciw. Redakcja określiła je jako „dwa opowiadania” Jewgienija Wodołazkina, jednakże są to tak naprawdę refleksje tego pisarza, które w czasie trwania okrutnej wojny czyta się niczym dziecinne wynurzenia człowieka w końcu dojrzałego, ale jakby nie z tej planety. Pisałem już o książce Wodołazkina *Czagin*, że broni on w niej „procesu zapomnienia”, to jest w istocie także swojego prawa do „niepamiętania” o obecnej wojnie (zob. 7 czerwca). Nigdy jej oczywiście jako człowiek z gruntu łagodny słowem nie poparł, ale zarazem też nigdy słowem nie osądził. Oczywiście mieszkającemu w putinowskim Petersburgu Wodołazkinowi

¹³²¹ Борис Пастернак, *Про эти стихи*, [w:] Борис Пастернак, *Стихотворения и поэмы*, «Советский писатель», Москва – Ленинград 1965, s. 111. Tłumaczenie moje.

¹³²² Tamże, s. 112.

trudno byłoby przemówić pełnym głosem, jak to czynią niezmiennie z emigracji choćby Dmitrij Bykow, Michaił Szyszkin czy Dmitrij Głuchowski. Ale jeśli już tak się nie da, to może rzeczywiście lepiej było zmilczeć? Tym bardziej że tekst Wodołazkina w najświeższym numerze pisma „Gorbi” pt. *Pisarzowi ciężko* – o rozterkach przeciętnego młodego pisarza, którego wydawnictwa odsyłają od Annasza do Kajfasza, a on cierpi, tworzy, choć nie wiadomo co i w jakim celu? – budzić musi moralny opór. Szczególnie że kończy się tak: „Pisarzom jest ciężko. Wszystkim, a szczególnie żywym. Po śmierci robi im się nieco łatwiej”¹³²³...

Urodzony notabene w Kijowie, 60-letni Wodołazkin snuje te swoje niewybaczalne fantazje bez pytania oczywiście o zdanie samych tych niedawno pozabijanych przede wszystkim w Ukrainie, ale i Rosji pisarzy. W pierwszym rządzie należałoby zapytać – 50-letniego ukraińskiego twórcę Wołodymyra Wakulenkę, zabitego przez rosyjskich najeźdźców pod Iziumem w pierwszej połowie 2022 roku (zob. 28–29 czerwca). Następnie – 37-letnią ukraińską pisarkę Wiktorię Amelinę, zranioną śmiertelnie w głowę rosyjskim pociskiem balistycznym Iskander 27 czerwca 2023 roku w Kramatorsku w obwodzie donieckim Ukrainy (zob. 27 czerwca 2024). I wreszcie – 39-letniego rosyjskiego pianistę i pisarza Pawła Kusznira, ciężko pobitego i zagłodzonego ostatecznie na śmierć w lipcu 2024 roku w Birobidżanie w Żydowskim Okręgu Autonomicznym Spec-Federacji Rosyjskiej (zob. 12 sierpnia 2024).

Wodołazkinowi, w jego wieży z kości słoniowej, dałbym teraz pod rozwagę dwie wczorajsze żałobne refleksje jego rodaków, niechby i z zagranicy. Pierwsza sformułowana została przez rosyjskiego chirurga Andrieja Wołnę, który we wrześniu 2023 roku porzucił putinowską Rosję i operuje już od dłuższego czasu ukraińskich żołnierzy w szpitalu wojskowym w Kijowie (zob. 15 sierpnia). Pierwszego lutego napisał on w sieci: „Ukraina. Ukraina... Jaka różna jest ta Ukraina... Wczoraj zbombardowali Odesę. Hotel, w którym niegdyś zatrzymywali się Dreiser i [Walerij] Obodziński [śpiewak estradowy], Aldridge i Barbusse. I wielu innych. Swoją drogą, hotel stoi na rogu ulic, które niegdyś miały za patronów Puszkina i Bunina. Może teraz trochę łatwiej zrozumieć, dlaczego wszystko tutaj zmienia swoje nazwy?”¹³²⁴. Drugi głos pochodzi od znanego nam bardzo dobrze Wiktora Szenderowicza, który wczoraj przed północą zapłakał nad śmiercią w Odessie pod bombami sędziwego ukraińskiego pisarza i dziennikarza telewizyjnego Walerija Chaita (ur. 1939), lidera Klubu Odeskich

¹³²³ Евгений Водолазкин, *Писателю тяжело*, „Горби”, nr 16, декабрь 2024, s. 82–83.

¹³²⁴ Андрей Волна, *Нет, страха нет. Есть БОЛЬ*, Эхо, 01.02.2025, <https://esvywsgdmgozh-tjd.8qaj3npj5q1y.monster/opinions/net-straha-net-est-bol>.

Dżentelmenów: „Nie żyje Walerij Chait. Zginął w dniu kolejnych putinowskich ataków na jego rodzinną Odessę. Był człowiekiem o sercu ze szczerego złota, jednym z symboli tego miasta. [...] Okno rozumu i wolności. Wieczny Ci odpoczynek, drogi Waleriju Isaakowiczu. I wybacz nam – biednym zabójcom...”¹³²⁵.

Z którymi sam Wiktor Szenderowicz naprawdę nic wspólnego nie ma.

3 lutego 2025, poniedziałek, Kraków

Powracając jeszcze do zbombardowanej 1 lutego przez Rosję nadczarnomorskiej Odessy, a także Kijowa, Charkowa i Dniepru, Wiktor Szenderowicz napisał na swoim Telegramie:

... Cóż to za imperium, coż to za „rosyjski świat”? Imperia ujarzmiły, ale i budowały instytucje społeczne, ze wszelkich sił wtłaczając w świadomość „zacofanych ludów prowincji” poczucie szczęścia istnienia pod ich przewodnictwem! Także Imperium Rzymskie, Osmańskie, Radzieckie (z początku...) – były tam programy ochrony zdrowia, oświaty... Gdyby celem Putina było rzeczywiście rozszerzenie „rosyjskiego świata”, to już Odessy – ojczyzny Babla, Ilfa i Żwanieckiego, miasta Bunina i Puszkina – palcem by nie tknęli! I byłby w tym zdrowy rozsądek, nieco podły, ale zgódźmy się – efektywny. Skłócić oto rosyjską „perłę morza” z pozostałą Ukrainą, aby podkreślić szczęśliwość przynależenia do „rosyjskiego świata”, stosunki szczególne, że tak powiem... Ale o czym tu mowa. Wewnątrz takiej logiki nie byłoby obecnych uderzeń po Kijowie, Charkowie, Dnieprze... Po miastach jeszcze niedawno tradycyjnie i bez konfliktów mówiących dwoma językami, przy czym drugim był akurat ukraiński... Nie układają się puzzle, coś jest nie tak z logiką? Ależ puzzle ułożą się natychmiast, jeżeli uznamy, że geopolityka nie ma tu nic do rzeczy. I że całe wojenne okropieństwo ostatnich lat to po prostu zemsta odrzuconej miernoty. [...] Dopiero tutaj wszystko zrobi się logiczne i zrozumiałe. Cele i środki staną tu w całkowitej harmonii! Nie zdołał ten poządlawiec podbić Ukrainy, to przynajmniej żyć jej nie pozwoli...

Ot i cała historia. A „rosyjski świat”, spisek światowy przeciwko Rosji i wszelki inny propagandowy asortyment – to tylko wymówka dla nierozgarniętych. A także

¹³²⁵ Telegram. Виктор Шендерович, 01.02.2025, https://t.me/viktor_shenderovich/700.

dla takich, którzy marzą, by jak najszybciej ogłupić, aby łatwiej przyjąć było osobistą katastrofę¹³²⁶.

Czuje się jeszcze tu zobowiązany dopełnić, że 1 lutego o poranku Rosja zbombardowała również Połtawę nad rzeką Worskłą, miasto położone 300 km na wschód od Kijowa. Jest to notabene ziemia rodzinna Gogola, bo w Połtawie jako dziesięciolatek (1819–1820) przygotowywał się on pod okiem prywatnego nauczyciela do pobierania nauk w gimnazjum, a w nieodległych Soroczyńcach Wielkich pod Mirgorodem obserwował bystrym okiem miejscowy jarmark. Opisał go potem w słynnym na cały kulturalny świat opowiadaniu *Jarmark soroczyński*, które weszło do jego pierwszej książki *Wieczory na chutorze w pobliżu Dikanki* (1831–1832), wioski także przecież położonej na Połtawszczyźnie... To bombardowanie z sobotniego ranka 1 lutego, gdy jedna z rakiet zniszczyła całą klatkę schodową wraz z pełnymi wypoczywających ludzi mieszkaniem w czteropiętrowym budynku, dopisało do listy śmiertelnych ofiar wojny kolejnych 14 osób, w tym trójkę zabitych dzieci w wieku 7, 9 i 12 lat¹³²⁷ (zginęło już ich w Ukrainie podczas wojny ponad 600). Pośród zabitych jest teraz 30-letnia Anastasija Kolwach, aktorka Teatru Dialogu Współczesnego w Połtawie, która na



¹³²⁶ Telegram. Виктор Шендерович, 02.02.2025, https://t.me/viktor_shenderovich/701.

¹³²⁷ Российский удар по Полтаве: 14 погибли, в том числе трое детей, разрушена жилая пятиэтажка, BBC News. Русская Служба, 02.02.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/c2d378g9pw9o>.

zdjęciu na swoim FB uśmiecha się jeszcze z pełnym nadziei wzrokiem w przyszłość – tym bardziej że działała też aktywnie jako wolontariuszka, podczas gdy jej mąż nadal walczył w szeregach ukraińskiej armii (fot. 30 we wkładce)¹³²⁸.



Czy można jednak powiedzieć za Szenderowiczem, że wszystkie te zbrodnicze akty Putina, za które oby odpowiedział on jeszcze nie na boskim sądzie, wynikają jedynie z jego psychologicznej żądzdy odwetu, to jest chęci ukarania Ukrainy za jej „nieposłuszeństwo”? Moim zdaniem nie do końca, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę ostatnie umizgi całkowicie przytomnego Putina do Trumpa. Wszak prezydent FR mówił jeszcze 20 stycznia, że Trumpowi w roku 2020 „ukradziono zwycięstwo w wyborach” i że gdyby to on był w 2022 amerykańskim prezydentem, to do „konfliktu na Ukrainie” by nie doszło (zob. 20 stycznia). Trump jako absolutny narcyz, podkreślający jeszcze i teraz, że w czasie jego pierwszej prezydentury (2016–2020) doskonale mu się z Putinem rozmawiało, musi łykać to wszystko jak świeże bułeczki.

Wcale zaś nie w ciemną bity i bynajmniej nie oszalały Putin odśnieża konsekwentnie przy każdej okazji ścieżki do spotkania z Trumpem. W omawianym już tu częściowo wywiadzie dla propagandy Pawła Zarubina, udzielonym w mieście Togliatti 28 stycznia (zob. 29 stycznia), Putin wygłaszał jeszcze i inne „prawdy”, które teraz TV Rossija 1 nadaje w wieczornych wiadomościach po kawaleczku. Zarubin w pewnym momencie odniósł się „ze świętym oburzeniem” do faktu, że Rosja znowu nie została zaproszona w tym roku na obchodzoną 28 stycznia 80. rocznicę wyzwolenia Auschwitz – w sytuacji gdy najliczniej byli tam reprezentowani Niemcy wraz z ich niegdysiejszymi wojennymi sprzymierzeńcami, był także Zełenski, „który oklaskuje nazistów”¹³²⁹ i „prowadzi „neonazistowską politykę”. Putin jednak tego akurat wątku nie podjął, ba!, stwierdził nawet – podkreślając wszak, że to „tylko jego zdanie” – iż

¹³²⁸ Внаслідок ракетного удару по Полтаві загинула акторка Анастасія Кольвах, Суспільне. Полтава, 01.02.2025, <https://suspilne.media/poltava/938851-vnaslidok-raketnogo-udaru-po-poltavi-zagynula-aktorka-anastasia-kolvah/>.

¹³²⁹ Zarubin nawiązuje tu do faktu, że we wrześniu 2023 roku prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wraz z premierem Kanady Justinem Trudeau oklaskiwali na stojąco w kanadyjskim parlamencie 98-letniego ukraińskiego emigranta Jarosława Hunkę, który został im przedstawiony jako bohater walczący w czasie drugiej wojny przeciwko ZSRR. Zaraz jednak się okazało, że człowiek ten służył w 14. dywizji Grenadierów SS, biorąc m.in. udział w eksterminacji Żydów. Ani Zełenski,

współczesne Niemcy za tamte odległe wydarzenia odpowiedzialności już nie biorą, bo wyrosły nowe pokolenia¹³³⁰.

A był to bezsprzecznie ukłon nie tylko w stronę samych Niemiec, na które Putin – w oczekiwaniu ich wyborów parlamentarnych 20 lutego – jak najwyraźniej liczy, ale i wielce przyjazny sygnał w kierunku miliardera Elona Muska, obecnie szefa świeżo powołanego Departamentu Efektywności Rządu (DOGE) u Trumpa. Tenże Musk bowiem wypowiedział prawie dokładnie to samo jeszcze dwa dni przed rocznicą wyzwolenia Auschwitz, a znamienne, że miało to miejsce na wiecu skrajnie prawicowej, a zarazem i proputinowskiej partii Alternatywa dla Niemiec (Alternative für Deutschland – AfD). Musk wzywał tam Niemcy, aby nie skupiały się na winach przodków ani już dalej nie przepraszały za nazistowską przeszłość: „Bardzo ważne jest, aby ludzie w Niemczech dumni byli z bycia Niemcami”¹³³¹.

Tymczasem Putin uściślał w Togliatti wobec Zarubina, a za pośrednictwem TV Rossija 1 także i niebawem wobec kilkudziesięciomilionowej rzeszy widzów w FR, że Europa nie posiada już teraz takich wybitnych przywódców, jakimi byli niegdyś – de Gaulle, Chirac, Mitterand, Brandt, Kohl, Schröder... Tak – uściślijmy – ten sam Gerhard („Gerd”) Schröder, w latach 1998–2005 kanclerz Republiki Federalnej Niemiec, którego już na politycznej emeryturze w Niemczech, wciąż jednak tam wpływowego, Putin nominował na lata 2017–2022 nader bogato uposażonym szefem rady dyrektorów w koncernie Rosneft, czyniąc go tym samym bardzo ważnym zagranicznym lobbystą na rzecz najważniejszego rosyjskiego sektora energetycznego. Nie wspomina też Putin w gronie tych dawnych wybitnych polityków Europy Margaret Thatcher, skądinąd z jego punktu widzenia zasadnie, bo to przecież ona przejrzała jego osobowość już 20 września 2000 roku:

Teraz mamy tam nowego – Putina. Patrzyłam na fotografię Putina, próbując odnaleźć w niej ślady człowieczeństwa. Ale w ciągu kilku tygodni dowiedziałam się więcej na podstawie tego, co tam teraz zaszło. Wydarzyła się u nich straszliwa tragedia, zatoniła łódź podwodna. Czy był wybuch w środku, czy nie, tego nie wiemy.

ani Trudeau nie wiedzieli oczywiście o tej przeszłości Hunki, tyle że tamte oklaski złożył przeprosiny tylko premier Kanady, podczas gdy prezydent Ukrainy nie poczuł się zobowiązany do takiego aktu.

¹³³⁰ Telegram. Зарубин, 02.02.2025, <https://t.me/zarubinreporter/3660>.

¹³³¹ Europejscy przywódcy krytykują Muska za jego kontrowersyjne słowa podczas wiecu AfD, Euro News, 27.01.2025, <https://pl.euronews.com/2025/01/27/europejscy-przywodcy-krytykuja-muska-za-sugerowanie-niemcom-by-wyszli-pozza-przeszlosc>.

Ale znamienne jest, co wydarzyło się potem. [...] On nie ceni życia ludzkiego, jak my je cenimy¹³³².

Była premier Wielkiej Brytanii (1974–1990) odnosiła się do faktu zatonięcia 12 sierpnia 2000 roku na Morzu Barentsa rosyjskiej łodzi atomowej „Kursk”, gdy śmierć na dnie Oceanu Lodowatego poniosło w mgnieniu oka 95 członków załogi, a pozostałe 23 osoby zginęły w straszliwych męczarniach – gdy Putin nie dopuścił w odpowiednim czasie do ich ratowania przez wyrażające natychmiast taką gotowość specjalistyczne służby morskie USA, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Francji.

Natomiast zdaniem samego Putina na początku roku 2025 dzisiejsi politycy Europy to tylko „drobnica” („мелюзга”), „bez wykształcenia”, „zajmują się nie tym, co powinni”, co stanowi „nieszczęście dla obywateli krajów Europy” i „stąd się też biorą owe alternatywy”. Nawiązuje tu wyraźnie odwieczny władarz Rosji do swojej frazy jeszcze z kwietnia 2021 roku, gdy w orędziu do Zgromadzenia Federalnego nazwał za *Księgą dżungli* Kiplinga tych, co już wtedy krytykowali Rosję – „wszelaką drobnicą”, tylko „popiskującą, aby udobruchać swojego seniora” (zob. 12 czerwca).

A już na sam koniec Putin teraz podkreślił – z kolejnymi umizgami wobec Trumpa – że przywódcom krajów Unii Europejskiej mentalnie znacznie bardziej odpowiadała ta wcześniejsza administracja Białego Domu. Z zadowoleniem bowiem wypełniali oni wszelkie rozkazy z Waszyngtonu, podczas gdy system wartości Donalda Trumpa różni się diametralnie od stanowiska Joe Bidena: „Trump ma inne wyobrażenie o tym, co złe, a co dobre, również w sferze polityki genderowej oraz jeszcze w innych kwestiach”. I ostateczne „wyznanie wiary” Putina: „Trump ze swoim charakterem i uporem szybko zaprowadzi tam porządek. I wszyscy oni, a stanie się to wkrótce, siądą u stóp swojego pana i będą pokornie merdać ogonkami. I wtedy wszystko stanie na swoim miejscu”¹³³³.

Teraz to już nie ulega wątpliwości, że prezydent Spec-Federacji Rosyjskiej – bombardując narastająco miasta całej Ukrainy wraz z kobietami i dziećmi – chce jak najbardziej wyniszczyć napadnięty przez siebie kraj jeszcze przed hipotetycznym spotkaniem z Trumpem. Z nim zaś – jako bezsprzecznie swoim ideowym kamratem w przestrzeni „wartości tradycyjnych” – Putin chce jak najwyraźniej rozmawiać wyłącznie w pojedynkę, nie tylko więc bez udziału nielegalnego, jego zdaniem, prezydenta

¹³³² Cyt. za: Andres Anglesey, *Margaret Thatcher Gave Damning Assessment of Putin in Resurfaced Clip*, Newsweek, 09.01.2023, <https://www.newsweek.com/margaret-thatcher-gave-damning-assessment-putin-resurfaced-clip-1772344>.

¹³³³ Telegram. Зарубин, 02.02.2025, <https://t.me/zarubinreporter/3660>.

Ukrainy Zełenskigo, ale także bez owej „drobnicy” z Unii Europejskiej. Co bez wątpienia wkrótce mieć będzie swój ciąg dalszy.

4 lutego 2025, wtorek, Kraków

Zbombardowana w sobotę 1 lutego ukraińska Połtawa w Ukrainie Lewobrzeżnej była przed ponad 300 laty – a dokładnie 8 lipca 1709 roku, podczas Wielkiej Wojny Północnej Rosji przeciwko Szwecji – świadkiem potężnej bitwy pomiędzy przybyłymi tam wojskami króla szwedzkiego Karola XII a rosyjską armią pod wodzą Aleksandra Mienszykowa, w służbie cara Piotra I. Wojska rosyjskie pobiły Szwedów na głowę, a ciężko ranny w skroń król Karol uciekł z pola walki do nieprzyjaznej carowi Turcji, mając za towarzysza ucieczki też wrogię od paru lat Piotrowi kozackiego hetmana Iwana Mazepę. Hetman Wojska Zaporoskiego zmarł po drodze, pod tureckimi Benderami w Hospodarstwie Mołdawskim, a Karol XII, po zmiennych kolejach losu w tych samych Benderach, zbiegł stamtąd w roku 1714 do Szwecji, wszelako zginął po czterech latach podczas oblężenia twierdzy w przygranicznej Norwegii. Tamta wielka bitwa pod Połtawą zepchnęła na zawsze potężną dotąd na morzu i na lądzie Szwecję z areny dziejów Europy. Odrodzoną zaś za hetmana Mazepę kozacką Ukrainę pozbawiła już wszelkich nadziei na niezależność od Rosji. Samej zaś Rosji Piotrowej otworzyła wrota ku przeobrażeniu w imperium, co też niechybnie nastąpi po nader korzystnym dla niej pokoju w Nystad w 1721 roku, po którym Rosja odebrała Szwecji Ingrię (Ingermanlandię, dziś w obwodzie leningradzkim), Karelię z miastem Wyborg, Estonię oraz Inflanty.

I nie jest to tylko jakaś zamierzchła historia, jako że Putin – uważający się teraz bezsprzecznie za Piotrowego następcę – już w czerwcu 2022 roku oznajmił w Moskwie, że Piotr I podczas tamtej wojny ze Szwecją niczego „nie odrywał”, ale tylko „przywracał wszystkie ziemie nad Ładogą”, „tam, gdzie jest teraz Petersburg założony”, co dotyczy także estońskiej (w oczach Putina tylko przejściowo) Narwy¹³³⁴. W domyśle zaś takie „przywrócenie” dotyczy również tej bombardowanej obecnie przez putinowską Rosję ukraińskiej Połtawy. Ta bowiem od pamiętnej bitwy z lata 1709 roku pozostawała w Cesarstwie Rosyjskim, potem w Związku Radzieckim¹³³⁵

¹³³⁴ Встреча Владимира Путина с молодыми предпринимателями в Москве 9 июня 2022, Комсомольская Правда, 09.06.202, <https://www.youtube.com/watch?v=FOUZrKwdYqk>.

¹³³⁵ Nie licząc okupacji niemieckiej od 18 września 1941 do 23 września 1943 roku.

aż do 24 sierpnia 1991 roku. Ale nie od rzeczy będzie przypomnieć, że to przecież w Poławie Iwan Kotlarewski (1769–1838) stworzył skrzącą się humorem trawestację *Eneidy* Wergiliusza, napisaną nad rzeką Worską w ludowym języku ukraińskim. Putin w swoim jeszcze przedinwazyjnym tekście *O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców* (z lipca 2021 roku) postulował, aby wybitnych pisarzy ukraińskich albo związanych z Ukrainą traktować w Rosji i Ukrainie jako „dobro wspólne”. I m.in. odnosił to zarówno do urodzonego na Poławszczyźnie Gogola, jak i wspomnianego Kotlarewskiego (zob. 12 czerwca), który na świat przyszedł już w samej Poławie. A w imię tego „wspólnego literackiego i kulturowego dziedzictwa” tenże Putin bombarduje teraz Poławę, myśląc już bezwzględnie o jej „odzyskaniu”. Umizgując się zaś do Trumpa, na pewno też przygotowuje potajemnie rękami swych pomocników zarówno plan co do napadniętej Ukrainy, jak i w ogóle – co do NATO. Podczas rozmów telefonicznych z Trumpem postawi on zatem jako warunek *sine qua non* – co już żadną tajemnicą oczywiście nie jest – zakaz przyjmowania Ukrainy do Paktu Północnoatlantyckiego pewnie na jakieś następne ćwierćwiecze. Jednakże zarazem może i powrócić do swych szaleńczych planów jeszcze z grudnia roku 2021, tuż przed wojną, kiedy to *urbi et orbi* zażądał, by NATO wycofało się aż do granic z 1997 roku, czyli wykluczyło z grona swoich członków nie tylko Litwę, Łotwę i Estonię, ale także 11 innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów, w tym więc Czechy, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Chorwację, Słowenię, nawet Cypr i oczywiście Polskę. Dzisiaj do tego „grona wykluczonych” musiałyby siłą rzeczy dołączyć także przyjęte do NATO już podczas tej wojny – sąsiadujące z Rosją Finlandia oraz rzeczona Szwecja.

To są oczywiście wszystko plany z zakresu futurystycznej „geopolityki alternatywnej”, tyleż zuchwałe, co szaleńcze, ale znając niechęć Trumpa do NATO, Putin może się jednak posunąć do wyłożenia na stół takich kart z „innego świata”, tym bardziej że stanąby za nimi wymarzony przezeń zupełnie nowy porządek świata – w naszej części Europy zwany po imieniu Jałtą 2.0. Wierząc jednak w zdrowy rozsądek nie tyle raczej Trumpa, ile tej lepszej części jego otoczenia – z sekretarzem stanu USA Marco Rubio na czele – sam jestem mocno przekonany, że Putin w tej swoistej dla siebie geopolityce z podziemia zostanie już na samym starcie poskromiony. Jak będzie natomiast rozegrana podczas spodziewanych rozmów sprawa Ukrainy, czy będzie w nich bezpośrednio lub raczej pośrednio uczestniczył także prezydent Zełenski, jaką rolę, i czy w ogóle?, odegrają tutaj Chiny – to są już odrębne kwestie.

5 lutego 2025, środa, Kraków

Jeszcze 14 grudnia roku 2023 – podczas transmitowanego z Moskwy na całą Rosję programu Podsumowanie Roku (Итоги года) – pytanie zadał Putinowi na odległość weteran „specjalnej operacji wojskowej” z Donbasu: „Władimirze Władimirowiczu, nasze zwycięstwo jest na wyciągnięcie ręki. Nawet przeciwnik to rozumie. Jednak po zakończeniu wojny trzeba będzie zadbać o tych, którzy walczyli. Weźmy na przykład weteranów – ludzi o ogromnym doświadczeniu bojowym, prawdziwych patriotów. Mogliby oni zajmować się wychowaniem młodego pokolenia, przygotowując przyszłe kadry dla naszej armii”¹³³⁶. W odpowiedzi usłyszał aprobatywny wywód, z odwołaniami nawet jakoby i do Otto von Bismarcka, który – dodajmy – w latach 1859–1862 był posłem Królestwa Prus w Sankt Petersburgu:

Być może nie na miejscu będzie tu wspomnianie Bismarcka, ale mimo wszystko służył on kiedyś w Rosji, mieszkał w Rosji, choć stał się wybitnym działaczem Niemiec. Powiedział on kiedyś, że wojny wygrywają nie generałowie, ale nauczyciele i duchowni. I to prawda, jest to absolutnie trafne stwierdzenie. Wychowanie młodych ludzi w duchu patriotyzmu – w najlepszym, a nie szowinistycznym znaczeniu tego słowa – jest niezwykle ważne. I my już zaczynamy to czynić. Ponad tysiąc waszych kolegów i towarzyszy broni, którzy zakończyli służbę i powrócili do cywilnego życia, pracuje już w szkołach z dziećmi i młodzieżą. I na pewno będziemy kontynuować te działania, zdecydowanie będziemy je rozwijać. Bo czym innym jest przeczytanie czegoś w książce albo obejrzenie patriotycznego filmu, a czym innym – przekazanie wartości na własnym przykładzie. A kto może to zrobić lepiej niż wy?¹³³⁷

Te słowa i obietnice rozleciały się lotem błyskawicy po wszystkich Z-patriotycznych i militarystycznych kanałach Spec-Federacji Rosyjskiej, często podlewanych quasi-prawosławnym sosem w duchu patriarchy Cyryla. Federalna TV Zvezda podkreślała, że Putin przypomniał jeszcze, iż „celami specoperacji są denazyfikacja i demilitaryzacja Ukrainy, a także neutralny status tego kraju: „Jak stwierdził przywódca państwa po

¹³³⁶ *Итоги года с Владимиром Путиным. Владимир Путин в прямом эфире подвёл итоги года и ответил на вопросы журналистов и жителей страны, Президент России, 14.12.2023, <http://kremlin.ru/events/president/news/72994>.*

¹³³⁷ Tamże.

osiągnięciu tych celów nastąpi pokój”¹³³⁸. Z kolei dziennik „Moskiewski Komсомолец” podkreślał, że przywołany przez Putina Bismarck był wielkim mężem stanu Niemiec, które „odbudował jako zjednoczone państwo”, w czym jest oczywiście aluzja moskiewskiego dziennika do „odzyskującego, to co utracone” Putina, tym bardziej że Bismarck został też przedstawiony przez „Moskiewskiego Komsomolca” jako słynny zwolennik „konserwatywnej pozycji podczas sporów konstytucyjnych w Prusach w latach 1848–1850”. Miał on powiedzieć w odniesieniu do wagi narodowej oświaty, że „francusko-pruską wojnę wygrał niemiecki nauczyciel szkolny”¹³³⁹.

Sam Bismarck – mimo że jest mu to rzeczywiście często przypisywane – nic takiego nigdy nie powiedział, na co od razu zwróciła uwagę ukraińska agencja UNIAN, informując z satysfakcją, że „Putin zhańbił się fejkowym cytatem z Bismarcka”, a „nawna rosyjska publika klaskała”, mimo że „słowa wcale nie należą do tego znaczącego polityka”, ale do profesora geografii z Lipska – Oscara Peschela, który miał je wypowiedzieć 17 lipca 1866 roku w artykule *Nauki z najnowszej historii wojennej*¹³⁴⁰. A jak było w istocie? Po pierwsze – ani Bismarck, ani Peschel nigdy nie wypowiedzieli opinii, że wojnę „wygrywają księża”. Zatem Putin, przywołując taki pseudocytat z „żelaznego kanclerza”, odnosił się tak naprawdę, niechby i podświadomie, do „zasług” patriarchy Cyryla i wszystkich tych popów Spec-Federacji Rosyjskiej, którzy błogosławią kropidlami obecną wojnę. Po wtóre – Oscar Peschel powiedział jedynie, że „bitwę pod Sadową wygrał pruski nauczyciel”, odnosząc się więc do wygranej przez Prusy 3 lipca 1866 roku bitwy przeciwko Austrii, stoczonej w też wygranej wojnie o hegemonię w Związku Niemieckim. I dopiero po tym miała miejsce wielka wojna Królestwa Prus przeciwko cesarskiej Francji, z ową zwycięską dla pierwszych bitwą pod Sedanem (1870), co zakończyło się rok później zjednoczeniem Niemiec już jako Cesarstwa Niemieckiego. Putin więc nieprzypadkowo przywołał postać Bismarcka, chcąc również i jego mieć za patrona podczas swojej zbrodniczej wojny o hegemonię.

¹³³⁸ Андрей Аркадьев, Путин процитировал Бисмарка, напомнив, что войны выигрывают школьные учителя. Владимир Путин добавил, что также в победах в войнах важна роль священников, которые укрепляют боевой дух, Медиагруппа Звезда, 14.12.2023, <https://tvzvezda.ru/news/202312141237-zoK4S.html?ysclid=m6rdd4lvsh159372563>.

¹³³⁹ Путин процитировал Бисмарка, MKRU, 14.12.2023, <https://www.mk.ru/politics/2023/12/14/putin-procitiroval-bismarka.html?ysclid=m6ret4r8ek376107229>.

¹³⁴⁰ Марта Гичко, „Війни виграють вчителі і священники”: Путін зганьбився фейковою цитатою Бісмарка, УНІАН (Українське Незалежне Інформаційне Агентство), 14.12.2023, <https://www.unian.ua/russianworld/viyni-vigrayut-vchiteli-i-svyashchenniki-putin-zganbivsysya-feykovoyu-citatoyu-bismarka-12483441.html>.

Ci natomiast „weterani”, którzy powracają teraz z frontu na łono putinowskiej Rosji i znajdują tam zatrudnienie jako „wychowawcy dzieci i młodzieży”, doczekają się na pewno niedługo po wojnie niejednej sprawiedliwej monografii – z imionami, nazwiskami, a niechby i „sylabusami” patriotycznych programów nauczania.



Przypomnijmy jeszcze ku pamięci wiecznej, że już 18 marca 2022 roku zginął w Charkowie pod rosyjskim pociskiem 96-letni Borys Romanczenko, który w latach 1943–1945 cudem przeżył niemieckie obozy koncentracyjne – Buchenwald, Mittelbau-Dora i Bergen-Belsen¹³⁴¹. Ponadto wiosną 2022 roku poginęły podczas rosyjskiej blokady Mariupola co najmniej cztery Ukrainki, które przeżyły drugą wojnę światową – 88-letnia Wałentyna Sływczenko, 91-letnia Wanda Objedkowa, 92-letnia Nina Szewczenko oraz 96-letnia Marija Korotkowa¹³⁴².

7 lutego 2025, piątek, Kraków

William Taubman – znany nam już autor potężnej monografii o Chruszczowie (zob. 16 i 22–23 grudnia) – pisze w rozdziale *Kariera metalowca: 1908–1917*, że ten przyszły pierwszy sekretarz i autor antystalinowskiej odwilży po 1956 roku, będąc jeszcze prostym ślusarzem w Juzowce (obecny Donieck), „spierał się z kolegami, co lepsze: władza czy wykształcenie?”. A sam już po latach wspominał: „Ja i jeden z moich towarzyszy, który później został ważnym bolszewikiem, mówiliśmy, że oczywiście wolelibyśmy władzę. Gdy ma się władzę, można kontrolować szkoły. Uniwersytety i szkoły średnie

¹³⁴¹ Ołeksandr Myched, *Kryptonim dla Hioba. Kroniki inwazji*, przeł. Jerzy Czech, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024, s. 194. Zob. Anita Ganzenmüller, Jens-Christian Wagner, „*Der Aufbau einer Welt des Friedens und der Freiheit ist unser Ziel*”. *Das Leben des Ukrainers Boris Romantschenko*, Stiftung Gedenkstätten Buchenwald und Mittelbau-Dora, Weimar 2024. Zob. także: Boris Timofejewitsch Romantschenko (20. Januar 1926–18. März 2022), <https://www.stiftung-gedenkstaetten.de/reflexionen/reflexionen-2022/boris-timofejewitsch-romantschenko>.

¹³⁴² *Media: Putin co roku wspomina weteranów II wojny światowej; teraz zabija ich na Ukrainie*, Dzieje.pl. Portal historyczny, 10.05.2024, <https://dzieje.pl/wiadomosci/media-putin-co-roku-wspomina-weteranow-ii-wojny-swiatowej-teraz-zabija-ich-na-ukrainie>.

byłyby w naszych rękach i moglibyśmy z łatwością zdobyć wykształcenie. A samo wykształcenie nie dałoby nam władzy”¹³⁴³.

Zwróćmy tu koniecznie uwagę, że Nikita Chruszczow (1894–1971) – który notabene władzę zdobył, ale porządnego wykształcenia nigdy nie uzyskał – nie mówi tu o jakimś ideologicznym kagańcu dla szkół lub tym bardziej uniwersytetów, ale jedynie wskazuje, że sam aż do końca życia nie porzucił marzenia o wykształceniu... Co innego Putin, który sypiąc z rękawa nie tylko prawdziwymi, ale i wymaginowanymi cytatami z pisarzy, myślicieli i polityków, sam uważa się za polityka wyższego rzędu, ze względu właśnie na gruntowne jakoby wykształcenie. Nieprzypadkowo mówił parę dni temu o dzisiejszych politykach Zachodu jako o niewykształconej „drobnicy”, nie to co niegdyś de Gaulle, Chirac, Mitterand, Brandt, Kohl... (zob. 3 lutego).

O samym zaś Chruszczowie tenże Putin wypowiadał się w ciągu ostatnich kilkunastu lat zgoła różnie. Dwudziestego czwartego października 2014 roku – to jest osiem miesięcy po aneksji Krymu – chwalił go jeszcze podczas Forum Władajskiego w Soczi za umieszczenie w roku 1962 rakiet balistycznych pod nosem USA na Kubie, a także i za owe ekscentryczne, wszak zdaniem Putina skuteczne, zachowanie dwa lata wcześniej podczas sesji ONZ w Nowym Jorku: „Tak, Związek Radziecki określano jako «Górną Woltę z rakietami». Tak, być może! Ale rakiet mieli całe mnóstwo. I były takie wyraziste postaci polityczne, jak Nikita Chruszczow, który tam, w ONZ, butem stukał. No i wszyscy w świecie, przede wszystkim Stany Zjednoczone, pomyśleli: «Do diabła z nim, z tym Nikitą i jego towarzyszami, jeszcze wezmą i rozwalą, rakiet u nich pod dostatkiem. Już lepiej traktować ich z szacunkiem»”¹³⁴⁴.

Skoro jednak temu Putinowi zachciało się w lutym 2014 roku wyjść – jak to ujęła niezmiennie złotousta TASS – „ze swojej tajgi”¹³⁴⁵ na ciepłe, czarnomorskie wybrzeża Krymu, to w następnych latach będzie on Chruszczowa, idąc tutaj bezsprzecznie śladami Aleksandra Sołżenicyna, surowo ganić za „oddanie Krymu Ukrainie” w roku 1954. Tak czynił choćby 2 września 2024 roku w wywiadzie dla mongolskiej gazety, w przeddzień wizyty w Ułan Bator, gdy w ogóle podawał w wątpliwość prawomocność istnienia Ukrainy:

¹³⁴³ William Taubman, *Chruszczow. Człowiek i epoka...*, s. 62.

¹³⁴⁴ Михаил Метцель, Путин: российский медведь ни у кого разрешения спрашивать не будет и своей тайги не отдаст, TACC, 24.10.2014, <https://tass.ru/politika/1530878>; pełny tekst: Заседание Международного дискуссионного клуба «Валдай», <https://web.archive.org/web/20141106062442/http://kremlin.ru/news/46860>.

¹³⁴⁵ Zob. Михаил Метцель, Путин: российский медведь ни у кого разрешения спрашивать не будет и своей тайги не отдаст...

Przypomnę, że sam proces tworzenia Ukrainy rozpoczął się zaraz po rewolucji 1917 roku, gdy na tamtym terytorium powstawały niestabilne i krótkotrwałe quasi-państwowe formacje bez wyraźnych granic. Później granice republik związkowych w ramach ZSRR ustalano dość arbitralnie, kierując się „proletariacką koniecznością”. Tak więc Ukrainie został przekazany przemysłowy Donbas, zamieszkały głównie przez Rosjan. Następnie I.W. Stalin, w przeddzień i po drugiej wojnie światowej, włączył do składu Ukrainy – jako nieodłącznej części Związku Radzieckiego – niektóre ziemie, które wcześniej należały do Polski, Rumunii i Węgier. W 1954 roku N.S. Chruszczow faktycznie podarował Ukrainie Krym, który wchodził w skład RSFSR¹³⁴⁶.

Chruszczow, który przed rewolucją 1917 roku pracował jako ślusarz w Juzowce (w 1924–1929 – Stalin, potem dłużej – m. Stalin, a od 1961 – Donieck), następnie był bolszewickim przywódcą Ukrainy (1938–1947), zmuszonym co prawda do oddania Kijowa Niemcom, ale powracającym tam po wojnie znowu w imieniu Stalina jako zarządcą, aż na tak „wyrafinowany” sposób myślenia nigdy by się nie powążył. Tymczasem w jedynie dziś obowiązującym w Rosji nowym podręczniku do historii dla najstarszej 11. klasy szkoły średniej mamy najpierw opis jednego z fundamentalnych fragmentów odwilży Chruszczowa: „Z notatki działu administracyjnego KC KZR, 3 sierpnia 1955: «Uwolnić z zesłania osoby, które kiedyś zostały zesłane z powodu ich przynależności do antyradzieckich organizacji oraz ze względu na bezpieczeństwo publiczne (15 403 ludzi). Uwolnić z zesłania również ukraińskich, białoruskich, litewskich, łotewskich, estońskich i innych nacjonalistów (23 160 ludzi); członków ich rodzin, którzy zostali zesłani do miejsc specjalnego osiedlenia, uwolnić także»”¹³⁴⁷. I natychmiast następuje ocena tego doniosłego aktu przez autorów podręcznika: „Taka nieprzemyślana decyzja doprowadziła do tego, że wielu byłych nazistowskich kolaborantów nie tylko zostało uwolnionych, ale również na fali kampanii rehabilitacji i walki z kultem jednostki, mogli się oni aktywnie zaangażować w działalność społeczną, a niektórym to nawet udało się zrobić karierę. To zaś przyczyniło się później do pojawienia i wzrostu nacjonalizmu w krajach bałtyckich oraz na zachodzie Ukrainy”¹³⁴⁸.

¹³⁴⁶ *Интервью монгольской газете «Оноодор», Президент России, 02.09.2024, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/74978>.*

¹³⁴⁷ Владимир Мединский, Анатолий Торкунов, *История России. 1945 год – начало XXI века. Учебник. 11 класс. Базовый уровень*, Москва 2023, s. 66.

¹³⁴⁸ Tamże.

W ostatnim już 37. paragrafie *Rosja dzisiaj. Specjalna operacja wojskowa (SWO)* z kolei czytamy:

Kilka pokoleń na Ukrainie, poczynając od lat 90. XX wieku, wychowywanych było w niechęci do Rosji, na neonazistowskich ideach. W tym miejscu ważne jest, abyśmy zrozumieli, że ukraiński neonazizm nie jest bezpośrednim powtórzeniem niemieckiego narodowego socjalizmu z lat 1920–1940, ale w dużej mierze zjawiskiem nowym. Jest to zatwardiała narodowa, językowa i kulturowa przemoc agresywnej mniejszości wobec większości. W końcu aż do 2014 roku 80% ludności Ukrainy stanowili ludzie, dla których język rosyjski i kultura rosyjska były ojczystymi i nie bali się oni o tym mówić. Wszyscy ostatni prezydenci Ukrainy początkowo byli rosyjskojęzyczni i nawet nie posługiwali się językiem ukraińskim aż do momentu objęcia urzędu. Uczyli się go w trakcie wyborów. Jednakże po wojskowym przewrocie w Kijowie w 2014 roku zakazano stopniowo rosyjskich książek, muzyki, filmu, a nawet kreskówek. Ograniczono nauczanie języka rosyjskiego, posługiwanie się nim, a używanie rosyjskiego we wszelkich oficjalnych instytucjach zostało zakazane. Kultura rosyjska została oficjalnie uznana za kulturę wroga, kulturę „kolonizatorów” i „okupantów”¹³⁴⁹.

Tak oto usprawiedliwiają wobec dojrzałych już uczniów tę zbrodniczą wojnę przeciwko sąsiadowi dwaj pochodzący z dwóch kolejnych pokoleń autorzy putinowskiego podręcznika – w imię zasady: „Kto ma władzę, ten panuje nad oświatą”. Starszy Anatolij Torkunow (ur. 1950) to niegdyśiejszy dyplomata, obecnie rektor prestiżowego ongiś Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych MGIMO, a młodszy Władimir Miedinski (ur. 1970) to polityk o ukraińskim pochodzeniu, niegdyśiejszy minister kultury u Putina (2012–2020), a teraz przewodniczący Wojskowo-Historycznego Instytutu FR i zarazem, jak widać, prawdziwy, a nie tylko funkcyjny „pomocnik prezydenta”. Taki, który w zabronieniu m.in. rosyjskich kreskówek w Ukrainie widzi wystarczający powód do najazdu zbrojnego na sąsiada i zbrodni w Buczy, w podręczniku jednym słowem niewspomnianej.



¹³⁴⁹ Tamże, s. 396.

Za to jeden z tych, którzy w Buczy mordowali – lejtnant, niejaki Nursułtan Mussagielejew (ur. 1997) został właśnie nominowany w obwodzie orenburskim na „pełniącego obowiązki wiceministra do spraw polityki informacyjnej”¹³⁵⁰. Na samym początku wojny tenże 25-letni lejtnant służył w 104. pułku w 76. Gwardyjskiej Dywizji *Desantowo-Szturmowej* Wojsk Powietrznodesantowych (miejsce stacjonowania w Pskowie), która trafiła pod Buczę. Za swój ogólny udział w wojnie przeciwko Ukrainie wojskowy otrzymał tytuł Bohatera Rosji i trzy Ordery Męstwa, a już po ostatecznym powrocie z frontu do rodzinnego Orenburga przeszedł przez sito selekcji do pierwszej edycji programu *Czas Bohaterów*, uruchomionego z inicjatywy Putina dla stworzenia w Spec-Federacji Rosyjskiej tzw. nowej elity. Trzy miesiące temu pisałem, że na jednym z takich właśnie spotkań patriarcha Cyryl opowiedział się za przywróceniem kary śmierci, powołując się przy tym na samego Jezusa Chrystusa! (zob. 14 listopada).

Celem tegoż programu *Czas Bohaterów* jest kształcenie na urzędników i polityków tych wybrańców, którzy szczególnie się zasłużyli w zbrojnej napaści na Ukrainę. A obecny lejtnant-minister ma tu zasługi niezaprzeczalne, bo według oskarżeń Ukraińskiej Służby Bezpieczeństwa brał on czynny udział w zbrodniach pod Buczą, torturując tam i rozstrzeliwując w marcu 2022 roku Bogu ducha winnego mieszkańca – pod zarzutem, że pomagał on armii ukraińskiej budować umocnienia pod Kijowem. Powodem jego zatrzymania były zwykłe zdjęcia materiałów budowlanych odnalezione w jego telefonie. Najeźdźcy wywieźli go do lasu w pobliżu osady Dmytrowka, długi czas okrutnie torturowali, aby wreszcie – na rozkaz tegoż Mussagielejewa – ostatecznie rozstrzelać i porzucić ciało na miejscu zbrodni¹³⁵¹.

Przypomnijmy tutaj, że akcja główna znanej mikropowieści Puszkina *Córka kapitana* – o czasach panowania Katarzyny II w okresie powstania Pugaczowa (1773–1774) – toczy się w twierdzy pod Orenburgiem, położonym na rzece Ural (wtedy jeszcze Jaik), 1,4 tysiąca km na południowy wschód od Moskwy. Utwór ma za motto frazę – „Strzeż honoru od młodości” (*Береги честь смолоду*), gdy tymczasem w Rosji putinowskiej zostało to przenicowane na „Morduj za młodu napadniętych Ukraińców, a ministrem będziesz”.

¹³⁵⁰ Полина Милушкова, *Убийца из Бучи в правительстве региона. Следствие по «Крокусу» завершено. Бои в Курской области*, TV Rain, 07.02.2025, https://tvrain.tv/teleshov/here_and_now/ubijtsa-iz-buchi-v-pravitelstve-560762/, od 00.03.49.

¹³⁵¹ Военный, обвиняемый в расстреле мирных жителей в Буче, стал исполняющим обязанности замминистра в Оренбургской области, Новая газета Европа, 06.02.2024, <https://novayagazeta.eu/articles/2025/02/06/voennyi-obviniaemyi-v-rasstrele-mirnykh-zhitelei-v-buchetal-ispolniaiushchim-obiazannosti-zamministra-v-orenburgskoi-oblasti-news>.

8–9 lutego 2025, sobota–niedziela, Kraków

Zajmowałem się do niedawna w miarę systematycznie Putinem jako swoistym czytelnikiem literatury i wspominałem, że w czerwcu roku 2021 oznajmił on publicznie, iż jednym z trzech dzieł rodzimej kultury, które go uformowały, była ludowa bajka *Kołaczyk* (Колобок). Jest to, przypomnijmy, niezwykle popularna już od dawna w Rosji opowieść o żywym kołachu, porzucającym dziada i babę, którzy go wypieklili, jednakże w szerokim świecie niebawem pożartego przez chytrego liska (zob. 11 czerwca)... No i jak się teraz okazuje, zajmowałem się Putinem w kontekście tegoż *Kołaczyka* nie” bez kozery, gdyż jak oto informuje na swoim Telegramie portal „Uwaga, aktualności” (Осторожно, новости) właśnie cała ta historia została parę dni temu przedstawiona w iście nowatorski sposób dzieciakom w jednym z przedszkoli autonomicznej Republiki Udmurcja (na europejskim Przeduralu, to jest Uralu Zachodnim). Spektakl ów dla najmłodszych odbył się w przedszkolu „Kołosok” („Kłosek”) w udmurckiej wsi Jerszowka, gdzie dzieciom zaprezentowano kukiełkowe przedstawienie *Kołobok idzie do wojska*.

„Wesoły Kołobok opowiedział po drodze wszystkim napotkanym zwierzętom, że bardzo się spieszy, ponieważ chce służyć w armii. A po rychłym przybyciu do przedszkola dowiaduje się także i od dzieci, że one również pragną być żołnierzami, tyle że najpierw muszą jeszcze urosnąć” – tak wygląda krótki opis „spektaklu”, przygotowany przez czujne grono pedagogiczne przedszkola. W finale już przedstawienia dzieci zaśpiewały swoją śpiewkę o żołnierzach, a w epilogu Kołobok podziękował realnym przedszkolakom, powrócił do babci i dziadka, składając solenne przyrzeczenie: „Urosnę i też pójdę do armii!”. Gdy portal „Uwaga, aktualności” zapytał przedstawicieli ciała pedagogicznego o cel aż takiego dziwowiska, usłyszał w odpowiedzi: „Zaprezentowaliśmy spektakl, by przybliżyć dzieciom temat armii, ponieważ trudno jest opowiadać o niej w sposób ciekawy. Obecnie w przedszkolu trwa miesiąc poświęcony wychowaniu wojskowo-patriotycznemu, dlatego staramy się wprowadzać podobną tematykę we wszystkich obszarach działalności”¹³⁵².

Tym bardziej że Putin ogłosił rok 2025 – w którym w maju przypadnie 80. rocznica zakończenia wojny – Rokiem Obrońcy Ojczyzny, a dosłownie wczoraj zdecydował ostatecznie, aby na Górze Dziękczynienia (Поклонная гора) w Moskwie, gdzie od 9 maja 1995 roku znajduje się Muzeum Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, zainstalowano także, w terminie do 1 lipca tego roku, wystawę o „gierojach” dzisiejszej

¹³⁵² Telegram. Осторожно новости, https://t.me/ostorozhno_novosti/33531.

wojny przeciwko Ukrainie¹³⁵³. A jeszcze 27 stycznia na spotkaniu w Petersburgu, gdzie z kolei świętował 81. rocznicę przełamania Blokad Leningradu, bez najmniejszej żenady przyrównywał on tamte wiekopomne wydarzenia do obecnej „specjalnej operacji wojskowej”¹³⁵⁴, w której to przecież jego Rosja postawiła się na miejscu niegdysiejszego, śmiertelnego wroga białoruskich, ukraińskich i rosyjskich miast i wsi Związku Radzieckiego.



Nieoceniony portal 7x7 – Rosja Horyzontalna podaje dzisiaj na swoim Telegramie, że sąd w Kabardyno-Bałkarii na Kaukazie Północnym złagodził wyrok tamtejszemu mieszkańcowi, skazanemu w lipcu 2024 roku na 7,5 roku kolonii o surowym reżimie – za zamordowanie, jeszcze przed 11 laty, bardzo bliskiej znajomej:

Śledztwo dowiodło, że Aznaur Każarow dzwonił się w mieście Nartkała ze znajomą i zabrał ją autem z dworca kolejowego. Za kierownicą siedział inny mężczyzna. Przy lesie Każarow i kobieta oddalili się na intymną randkę, a kierowca poczekał w samochodzie. Kobieta rozebrała się, ale wywiązała się nagle kłótnia z Każarowem i czymś go obraziła, więc ten zadusił ją gołymi rękami. Po czym poprosił kierowcę, by pomógł mu ukryć ciało na terenie lasu¹³⁵⁵.

Portal nie informuje, na ile sąd ów złagodził współczesnemu „kołaczykowi” już i tak, przynajmniej, bardzo miłosierny wyrok – w sytuacji gdy w obecnej Rosji ludzie często dostają więcej za antywojenny wpis w jakiejś sieci społecznościowej. Dowiadujemy się za to, że „akt łaski” nastąpił po tym, jak morderca podpisał układ o woli pójścia na wojnę w Ukrainie¹³⁵⁶. Aby tam – uzupełnijmy – zabijać już za medale i order, a może i tekę ministerialną w Kabardyno-Bałkarii nazajutrz po powrocie i wygraniu konkursu w programie Czas Bohaterów.

¹³⁵³ Путин распорядился сделать постоянную экспозицию о войне с Украиной в Музее Победы на Поклонной горе, Meduza, 08.02.2025, <https://meduza.io/news/2025/02/08/putin-rasporyadilsya-sdelat-postoyannuyu-ekspozitsiyu-o-voynе-s-ukrainoy-v-muzee-pobedy-na-poklonnoy-gore>.

¹³⁵⁴ Telegram. Зарубин, <https://t.me/zarubinreporter/3662>.

¹³⁵⁵ Telegram. 7x7 – Горизонтальная Россия, https://t.me/horizontal_russia/43822.

¹³⁵⁶ Tamże.

10 lutego 2025, poniedziałek, Kraków

Jako że pochłonięty jestem teraz bez reszty lekturą rosyjskiej, głośnej na cały wolny świat książki *Patriota* Aleksieja Nawalnego (zob. wstępnie o niej 27–28 października), przytoczę stamtąd istotny fragment, który dotyczy działalności dobrze nam już znanego Anatolija Czubajsa. W oczach bardzo dojrzałego Nawalnego jest to fundamentalny wręcz współtwórca dzisiejszej Rosji putinowskiej. Obecne są nadto w przywołanym niżej fragmencie *Patrioty* odniesienia, i to nader istotne, do Polski i Czech już po roku 1989 – z Leszkiem Balcerowiczem, Lechem Wałęsą i Václavem Havlem w rolach głównych:

Dlaczego [w Rosji] nie wyszło? W czym my okazaliśmy się gorsi od Polski i Czech? Mam na to prostą odpowiedź. I choć z technicznego punktu widzenia stanowi to odpowiedź pytaniem na pytanie, to jednak i tak wszystko zrobi się zaraz jasne:

– Czy architekt polskich reform Balcerowicz stał się dolarowym multimilionerem, jak nasz Czubajs?

– Czy rodzina czeskiego postkomunistycznego lidera Václava Havla kupiła sobie dom za piętnaście milionów dolarów na Saint Barths, „wyspie milionerów”, i jest w posiadaniu innych, wielusetmilionowych aktywów?¹³⁵⁷

– A jak się stało, że to właśnie w Rosji niemal wszyscy bez wyjątku „młodzi demokraci-reformatorzy” i „zwolennicy rynku” w latach 90. stali się tak bajecznie bogaci, że przekształcili się teraz w „państwowców-konserwatystów”? Wszak ani w Estonii, ani na Węgrzech, ani w Słowacji, ani w NRD nic takiego miejsca nie miało. [...]

¹³⁵⁷ Saint-Berthélemy, zwana też Saint Barth, to jedna z Wysp Nawietrznych wchodzących w skład Małych Antyli na Morzu Karaibskim, położona 250 km na wschód od Portoryko, acz terytorialnie przynależąca do Francji. Została odkryta w roku 1493 przez Krzysztofa Kolumba, który nazwał ją na cześć apostoła Bartłomieja, patrona swojego brata Bartolomeo. W kwietniu 2021 roku zostało publicznie ujawnione, że na wyspie tej, która w XVII wieku była siedliskiem karaibskich piratów, posiadają swój rozkoszny dom córka Jelcyna – Tatiana wraz z mężem Walentinem Jumaszewem, dziś skądinąd już doradcą Putina. Zob. Валентин Юмашев купил дом на острове пиратов, РБК, 07.04.2021, <https://www.rbc.ru/politics/07/04/2021/606d8ff99a7947a928e8a162?ysclid=m6ynl-2s1kf38909163>. Nawalny zaniżył jedynie nieco wartość posiadłości, bo wynosiła ona w tamtych latach okragle 15 milionów euro, przy czym ta wysepka św. Bartłomieja najczęściej bywa określana jako „wyspa miliarderów”.

Jeśli w krajach bloku sowieckiego na czele walki [...] z konserwatywnymi socjalistami i szkodliwymi wstecznikami-durniami stali ludzie formatu Lecha Wałęsy i Václava Havla, którzy przeszli przez ucisk i represje oraz dowiedli wieloletnią pracą realnej wierności słowom, jakie wypowiadali z trybun – to u nas wszystko było na opak¹³⁵⁸.

Cytat ten pochodzi z piątego rozdziału książki, powstałego jeszcze w Niemczech w grudniu 2020 roku, tuż przed brzemiennym w skutki powrotem Aleksieja, w niedzielę 17 stycznia 2021, z Freiburga Bryzgowijskiego w Schwarzwaldzie, via Berlin – do Rosji. Był to już ostatni dzień życia na wolności 44-lletniego, w momencie tamtego powrotu, polityka. Dnia owego Nawalny wracał świadomie samolotem z berlińskiego lotniska Brandenburg planowo na Wnukowo do Moskwy po pięciu miesiącach leczenia, rekonwalescencji oraz intensywnej rehabilitacji w Niemczech ze skutków niemal śmiertelnego trucia go *nowiczokiem* przez najemników Putina, którzy zwinęli ostatecznie swe śmiertelne dzieło 16 lutego 2024 roku w łagrze Wilk Polarny na Dalekiej Północy. Studiując tę książkę już cały rok po śmierci autora, warto wczytać się we fragmenty opowiadające o jego najgłębszym rozczarowaniu polityką Jelcyna i tegoż Czubajsa oraz wielu innych „sezonowych liberałów”, wzbogaconych niewyobrażalnie na pseudoreformie gospodarczej (z tej kohorty Nawalny wyłącza tylko dwóch ówczesnych polityków – Jegora Gajdara i Borisa Niemcowa)¹³⁵⁹. Znamienne, że i siebie młodego przy tym nie wybiela, przypominając, że był on jeszcze jako student prawa w Moskwie zagorzałym zwolennikiem „prywatyzacji Czubajsa”, a w istocie – jak to sam zrozumiał dopiero po latach – złodziejskiego przekazania gigantycznego majątku państwowego w ręce grona wybrańców¹³⁶⁰.

Aleksiej Nawalny jako 17-latek, ale jeszcze i ładnych parę lat potem popierał z całych sił Jelcyna w jego krwawej rozprawie w październiku 1993 roku z Radą Najwyższą – ówczesnym, cokolwiek by rzec, parlamentem Rosji, skupionym tamtej jesieni w moskiewskim Białym Domu:

Hardo broniłem prawa Jelcyna, jego rządu i administracji – do ostrzelania z czołgów parlamentu. No oczywiście, że ostrzelać – bo jakże inaczej? Przecież tamci

¹³⁵⁸ Алексей Навальный, *Патриот*, Издательство One Book Publishing, Литва 2024, s. 112–114.

¹³⁵⁹ Tamże, s. 119.

¹³⁶⁰ Tamże, s. 112–113.

występują przeciw reformom, to idioci, po co z nimi w ogóle rozmawiać? My, ludzie wykształceni, wiemy, jak trzeba postępować. Cała moskiewska inteligencja stoi za nami, a przeciwko nim. Jakaś banda wykolejenców tam się zgromadziła, nawet nie są w stanie pojąć, jak słuszne jest wszystko to, co robi ekipa Jelcyna, Gajdara i Czubajsa. Niechże się rozejdą po domach w pokornym posłuszeństwie. A jeśli nie – to cóż, zasłużyli sobie na te pociski z czołgów. A to, że zostali oni wybrani w uczciwych wyborach i że reprezentują wyborców? A kogóż to obchodzi – kichać na takie wybory, na taką Konstytucję, a zwłaszcza już na takich wyborców. To najgłupsze z możliwych stado. Nieudacznicy. Nie potrafili się odnaleźć w nowym świecie reform i wielkich możliwości... To byłoby zresztą dopiero pół biedy. Ale oni także i innym nie pozwalają bogacić się i rozwijać! Jak te psy ogrodnika – same nie jedzą, drugiemu nie dadzą¹³⁶¹.

Wszelako po prawie 30 latach Nawalny w *Patriocie* tak uderza się we własne piersi: „A co, nie podoba się, że Putin chciał cię zabić bronią chemiczną? A gdy Jelcyn – który [potem] wybrał i naznaczył tego Putina – walił jeszcze z czołgów po parlamencie, to cóżes wtedy mówił? No to przypomnę: «Bardzo słusznie, dawno tak należało, żadnej litości dla tych zaspanych idiotów, którzy rozsiedli się w parlamencie!»”¹³⁶²... A jeszcze o sobie młodym, popierającym ze wszystkich sił Jelcyna w wyborach prezydenckich roku 1996, pisze Nawalny tak:

Nieomal nakrzyczałem na mało mi znaną koleżankę ze studiów, która – nawet nie do mnie, ale do swojej przyjaciółki, powiedziała coś w rodzaju: „Trzeba głosować na Jawlinskiego, bo to jedyna normalna opcja”. Co?! Czy ktoś może być aż tak głupi, aby nie rozumieć, że tylko pełna i bezwarunkowa konsolidacja wokół Jelcyna pozwoli mu pokonać komunistów, którzy chcą wciągnąć nas z powrotem w jakiś mrok, gdzie ludzie marzą jedynie o możliwości kupna jugosłowiańskich butów?!¹³⁶³

Pisząc teraz w *Patriocie* o tamtych fatalnych wyborach roku 1996 roku, Nawalny gorzko ironizuje, że Jelcyn „pokonał” był wówczas komunistę Ziuganowa wyłącznie „z pomocą kłamstwa, oszczerstw, fałszerstw i wielkiego spisku elit”. I dodaje, że on sam

¹³⁶¹ Tamże, s. 117–118.

¹³⁶² Tamże, s. 120–121.

¹³⁶³ Tamże, s. 117.

wstąpił potem do partii Jawlinskiego „Jabłoko”¹³⁶⁴, tyle że w połowie grudnia 2007 roku został stamtąd ostatecznie usunięty za „nacjonalizm”, chociaż on sam twierdzi, że tylko i wyłącznie za próby unowocześnienia tej archaicznej „partii botaników” i domaganie się natychmiastowej dymisji nieskutecznego już tradycyjnie Jawlinskiego¹³⁶⁵.

My zaś uaktualnijmy, że Grigorij Jawlinski (ur. 1952) jest do dzisiaj przedstawicielem tej jedynej, jakakolwiek by była, opozycyjnej (oczywiście pozaparlamentarnej) partii „Jabłoko”, orędując za natychmiastowym przerwaniem działań wojennych na froncie rosyjsko-ukraińskim. W tym celu pisał nawet list bez odzewu do samego papieża Franciszka, a co więcej – jeszcze 25 października 2023 roku doczekał się audiencji u swojego rówieśnika Putina, próbując go przekonać w niedługiej rozmowie do swojej wizji natychmiastowego pokoju¹³⁶⁶. Wedle relacji samego Jawlinskiego, „Putin uważnie go wysłuchał”¹³⁶⁷ – tyle że na tym sprawa się zamknęła, co każe zasadnie domniemywać, że Putin przyjął go bynajmniej nie jako zwiastuna pokoju, ale – mimo wszystko – jakiegoś jednak konkurenta w nadchodzących wyborach prezydenckich AD 2024. Byłoby to skądinąd w całkowitej zgodzie z tym, co napisał o Jawlinskim Nawalny – będąc już po powrocie do kraju w moskiewskim więzieniu „Matrosskaja Tiszyna”, ale odnosząc się jeszcze do wyborów do Dumy roku 2003: „Jawlinski [...] uważał, że aby zostać dopuszczonym do wyborów, trzeba postępować po staremu – udać się do kremłowskiego gabinetu, spotkać się tam z kimś z najwyższego szczebla i się dogadać”¹³⁶⁸.

Gdy zaś chodzi o Nawalnego z okresu 2021–2022, to był on święcie, acz niesłusznie przekonany, że głównym nieszczęściem Rosji Jelcyna, które nieuchronnie doprowadziło do Rosji Putina, była przede wszystkim tamta gigantyczna korupcja: „Patrząc oto na ów dom w Saint Barth i jest mi tak gorzko, że właśnie na to powymieniali oni wolność obywateli Rosji”¹³⁶⁹. „Pomagało mi [w roku 2012] to, że zawsze pisałem o rzeczach, które mnie interesowały i co do których miałem największą pewność, a pewien byłem tego, że podstawą reżimu Putina – była korupcja”¹³⁷⁰.

¹³⁶⁴ Tamże, s. 122, 117.

¹³⁶⁵ Алексей Навальный, *Речь на заседании бюро партии «Яблоко», 14 декабря 2007 года*, [w:] tegoż, *Патриот...*, s. 183–187.

¹³⁶⁶ Путин встретился с Явлинским. В партии «Яблоко» утверждают, что президентские выборы они не обсуждали, Meduza, 26.10.2023, <https://meduza.io/news/2023/10/26/putin-vstretilsya-s-yavlinskim-v-partii-yabloko-utverzhdajut-cto-prezidentskie-vybory-oni-ne-obsuzhdali>.

¹³⁶⁷ Явлинский рассказал о серьезном разговоре с Путиным, РБК, 21.11.2023, <https://www.rbc.ru/politics/21/11/2023/655ceef89a7947630aaa8fd9?ysclid=m6yrm3bv6s70757910>.

¹³⁶⁸ Алексей Навальный, *Патриот...*, s. 177.

¹³⁶⁹ Тамże, s. 119.

¹³⁷⁰ Тамże, s. 192.

W tym dokładnie duchu emigracyjni spadkobiercy Nawalnego – skupieni w założonej przezeń jeszcze FR we wrześniu 2011 roku Fundacji Walki z Korupcją (FBK) – zaprezentowali już po jego śmierci trzyodcinkowy serial paradokumentalny o Rosji za Jelcyna pt. *Zdraycy* (Предатели), ze scenariuszem niesłychanie aktywnej Marii Piewczich (por. 6 stycznia)¹³⁷¹. Ze względu na bardzo ostrą krytykę w serialu także i tych ludzi (m.in. Michaiła Chodorkowskiego), którzy dziś zwalczają intensywnie Putina już na przymusowym wygnaniu z Rosji, serial wywołał w łonie rosyjskiej emigracji skrajnie niejednoznaczne oceny. To jest już jednak problem na odrębną opowieść – o ważnym segmencie Rosji przeszłości w kontekście Rosji przyszłości.

11 lutego 2025, wtorek, Kraków

Trudno podczas lektury *Patrioty* Aleksieja Nawalnego trudno opędzić się od myśli, że osierocił on nie tylko dwójkę dzieci – urodzoną w 2001 roku córkę Darię i młodszego o siedem lat syna Zachara, ale również i żonę Julię po 24 latach małżeństwa, opisanego we wspomnieniach jako wyjątkowo szczęśliwe. Ostatni dłuższy zapis w tej publikacji, będącej zarazem dziennikiem więziennym, przez wydawcę zatytułowanym jako *Epilog*, powstał 22 marca 2022 roku, dokładnie więc w dniu, gdy putinowscy przestępcy w togach skazali Nawalnego na kolejne 9 lat łagru o surowym reżimie. Z tegoż *Epilogu*: „Jasne jest, że 9 lat, a w dodatku surowego reżimu, to wyrok ogromny. W Rosji za morderstwo dają przeciętnie lat 7”. „Od początku wiedziałem, że siądę nie na 2 i pół roku, ale zapewne do końca życia z dwiema opcjami – do końca mojego życia albo życia tego reżimu”. „Jednak podobne reżimy bywają żywotne i najgłupszym byłoby w takiej sytuacji słuchać i samemu sobie to powtarzać: «Alosza, reżimowi pozostał maksimum rok. Jeszcze tylko ten rok, maksimum dwa, a wszystko runie i ty wyjdiesz»”. „ZSRR przetrwał 70 lat. Korea Północna i Kuba – trwają do dzisiaj. Chiny z gromadą politycznych zeków istnieją już tak długo, że więźniowie umierają, a reżim wcale nie słabnie, nikogo nie wypuszcza, nie bacząc na międzynarodową presję. [...] A Rosja, choć prowadzi teraz klasycznie agresywną wojnę przeciw Ukrainie, [...] jest jeszcze chroniona swym członkostwem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i bronią jądrową”. „Mam 45 lat, żonę, dzieci. Przeżyłem jakieś tam życie, czymś interesującym się zajmowałem, czegoś pożytecznego dokonałem. A teraz wojna – 19-letni chłopak jedzie pojazdem opancerzonym, odłamek trafia go w głowę i koniec – ani rodziny, ani

¹³⁷¹ [https://ru.wikipedia.org/wiki/Предатели_\(сериал,_2024\)](https://ru.wikipedia.org/wiki/Предатели_(сериал,_2024)).

dzieci, ani życia. W Mariupolu martwi ludzie cywilni walają się po ulicach, psy ich obgryzają, dla wielu z nich zbiorowa mogiła będzie najlepszym wyjściem”. „Żył sobie człowiek, chodził do pracy, rodzinę żywił. Tyle że pewnego ładnego wieczoru mściwy karzeł z telewizora – prezydent sąsiedniego kraju – mianował go «nazistą». I ogłosił, że winien umrzeć, bo Ukrainę stworzył Lenin. A jutro w jego okno wleci pocisk, nie będzie już ani żony, ani dzieci, ani jego samego”¹³⁷².

Gdy chodzi o żywego jeszcze wtedy Aleksieja Nawalnego, to w sierpniu 2023 roku został skazany na kolejne 19 lat (!!!) kolonii – tym razem w „łagrze o specjalnym reżimie”, co praktycznie oznaczało już wyrok śmierci. W grudniu 2023 roku wywieźli go zatem, co wyszło na światło dzienne dopiero po głuchym miesiącu, do ostatecznego łagru za Biegunem Polarnym, gdzie go ostatecznie 16 lutego następnego roku zabili. W obliczu refleksji Aleksieja o pomordowanych w Mariupolu mężczyznach, kobietach i dzieciach Ukrainy szczególnie mrocznie jawi się ten pośmiertny już epilog jego ziemskiej biografii, od którego ja sam zacząłem prawie rok temu układać obecny dziennik pod tytułem *Czy umarli są szczęśliwi?*. Chodzi rzecz jasna o to, że władza putinowska długo nie chciała oddać matce Ludmile ciała syna Aleksieja i zezwolić na jego pochówek (zob. 26 marca).

Wydawca postanowił zakończyć pośmiertną książkę Nawalnego przejmującym akapitem, powstałym jeszcze 22 marca 2022 roku, zatem rok i miesiąc po wybuchu wojny: „A jakie jest moje zadanie? To poszukiwanie Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a o wszystko pozostałe zatroszczy się niezawodny Jezus i jego rodzina. Oni nie pozwolą mnie skrzywdzić i rozwiążą moje nieduże problemy. Jak mówią w miejscach oddalonych, gdzie teraz jestem: «Wezmą na siebie to wszystko»”¹³⁷³.



Jednakże są w tej książce jeszcze i późniejsze fragmenty dziennika więziennego, mimo że w edycji zostały one zamieszczone przed owym *Epilogiem*. Choćby taki zapis z kolonii karnej już z 3 kwietnia 2022 roku – w stylu Szałamowa, ale jednocześnie Sałykowa-Szczedrına:

¹³⁷² Алексей Навальный, *Патриот...*, s. 393–394, 396.

¹³⁷³ Tamże, s. 398.

Trzeci kwietnia, prawdziwa rosyjska wiosna. Zaspy po pas i przez cały koniec tygodnia – śnieg i śnieg. A śnieg to rzecz, jakiej zeki nienawidzą. Bo cóż oni robią w czasie śnieżycy i po niej? Tak – śnieg sprzątają. Argument, że jest to kwiecień i że za dziesięć górą dni wszystko się samo roztopi, wywołuje nieudawane oburzenie nacjonalistów – jeżeli coś gdzieś leży niezgodnie z regulaminem, trzeba to uprzątnąć, zbić w kupę i wywieźć [...]. Wyglądamy klasycznie – film można by nakręcić o Gułagu. Kurtki z drelichu, czapy, rękawice robocze z jednym paluchem, ogromne drewniane szufle, ciężkie jak z żeliwa. Szczególnie, gdy taka wodą nasiąknie i zamarznie¹³⁷⁴.

I jeszcze z *Epilogu*: „Spędzę ostatki swojego życia w więzieniu i tutaj umrę. Nikt ze mną nawet się nie pożegna. Albo na odwrót – gdy ja tutaj siedzę, powymierają wszyscy na wolności, a ja się z nimi nawet nie pożegnę”¹³⁷⁵.

Tymczasem ów „karzeł z telewizora” dziś jest zajęty już mordowaniem innych – w Rosji przeciwnych mu Rosjan i ludzi innych nacji i jeńców ukraińskich, a w Ukrainie – jej żołnierzy, obrońców kraju, a także osób cywilnych, kobiet i dzieci nie wyłączając. Zdecydowanie wbrew temu, co roi sobie na jego temat – tuż po niedawnej rozmowie telefonicznej – nie kto inny jak Donald Trump: „Putina bardzo przejmuję śmierć ludzi podczas akcji bojowych w Ukrainie. On rzeczywiście chce, aby ludzie przestali ginąć”¹³⁷⁶. Nikt jeszcze widać nie podsunął Trumpowi do lektury angielskiego przekładu książki Nawalnego.

12 lutego 2025, czwartek, Kraków

Trzy dni temu amerykański dziennik „Wall Street Journal” (WSJ) opublikował wstrząsający materiał o torturowaniu w Rosji rzeszy ukraińskich jeńców wojennych. Jeszcze w październiku gazeta „New York Times” pisała o prawie 8 tysiącach wojskowych i 22 tysiącach cywilnych jeńców z Ukrainy w Rosji, powołując się w tej materii na dane ukraińskich władz i obrońców praw człowieka¹³⁷⁷. Nie mniej niż 177 Ukraińców

¹³⁷⁴ Tamże, s. 384.

¹³⁷⁵ Tamże, s. 396.

¹³⁷⁶ Арпине Асатрян, «Хочет, чтобы люди перестали погибать»: Трамп сообщил о разговоре с Путиным, Forbes, 09.02.2025, <https://www.forbes.ru/society/530501-hocet-ctoby-ludi-perestali-pogibat-tramp-soobsil-o-razgovore-s-putiny>.

¹³⁷⁷ Carlotta Gall, Oleksandr Chubko, *Ukrainians Tell of Brutal Russian Repression in Occupied Territories. Moscow is employing a variety of tactics, including torture and forced Russian citizenship*,

zginęło już w niewoli, a ogromna większość przeżywa od samego początku wojny niewysłowione męki jako rezultat oficjalnych rozporządzeń z wierzuszki Federalnej Służby Wykonywania Kar (mroczonej sławy FSIN – tej samej, która zamordowała z przyzwolenia Putina m.in. Aleksieja Nawalnego). Dziennik WSJ pozyskał teraz wiarygodne informacje, że jeszcze w marcu 2022 roku – czyli niecały miesiąc po rozpęтaniu wojny – niejaki Igor Potapienko, zarządca penitencjarnego FSIN dla Petersburga i obwodu leningradzkiego, zarządził w gronie swoich służb „warunki przetrzymywania jeńców wojennych z Ukrainy”. Oświadczył wtedy bez ogródek, że nie należy stosować względem nich żadnych ograniczeń w przemocy, ale przeciwnie – zażądał wręcz od swoich podwładnych „bycia okrutnymi”. Identyczne co do treści polecenia wydane zostały oddziałom sił specjalnych FSIN także i w pozostałych regionach Rosji¹³⁷⁸.

WSJ zaczerpnęła te fakty od trzech byłych pracowników rosyjskiego systemu penitencjarnego – dwóch oficerów sił specjalnych i jednego członka zespołu medycznego. Cała trójka wyjechała potajemnie poza Rosję z pomocą Władimira Osieczkina, nieocenionego założyciela portalu Gulagu.net, składając następnie zeznania przed śledczymi Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK). Dwaj dawni oficerowie sił specjalnych oznajmili, że zwolnili się z FSIN, „zanim zostali zmuszeni do stosowania tortur”, jednakże i potem utrzymywali kontakty z kolegami, którzy nadal tam „pracują”. Ci dwaj uciekinierzy zdążyli jeszcze uczestniczyć we wspomnianym spotkaniu z hersztem Potapienką – świadcząc teraz przed MTK w Europie, że jego instrukcje podwładni potraktowali jako *carte blanche* do tortur na ukraińskich jeńcach. Dziennik WSJ podkreśla, że zeznania dwóch byłych oficerów FSIN są całkowicie zgodne z tym, co opowiadają równolegle sami ukraińscy jeńcy, zwalniani z rosyjskich więzień i obozów w ramach kolejnych wymian.

Jeszcze w tymże marcu 2022 roku administracje zakładów penitencjarnych w całej Rosji otrzymały pisma z żądaniem wydzielenia oddzielnych pięter, części budynków, a nawet i całych korpusów specjalnie dla ukraińskich jeńców. Oddziały sił specjalnych rotowane tam były co miesiąc, a funkcjonariusze, którzy okrutnie bili jeńców, nosili maski, bojąc się, że któryś z pobitych może ich przecież rozpoznać potem po uwolnieniu. Strażnicy ci, używając nadto wobec więzionych przenośnych paralizatorów, narzekali,

to try to obliterate Ukrainian identity, former detainees and human rights groups say, The New York Times, 30.10.2024, <https://www.nytimes.com/2024/10/30/world/europe/russia-ukraine-war-torture-abuse.html>.

¹³⁷⁸ Thomas Grove, *Be Cruel: Inside Russia's Torture System for Ukrainian POWs. In the early weeks of the war, prison authorities told top guards there would be no restrictions against violence*, The Wall Street Journal, 10.02.2025, <https://www.wsj.com/world/russia/russia-prisons-ukrainian-pow-torture-52df7908>.

że baterie za często się wyczerpują. Trzeci z zeznających przed MTK w Europie – były członek więziennego zespołu medycznego z Woroneża – zaświadczył, że strażnicy więzienni okładali Ukraińców dopóty, dopóki pałki nie popękały, a i wtedy jeszcze wspomagali się rurami wodociągowymi, katując niekiedy aż do śmierci.

„Wall Street Journal” porozmawiał również z dwoma 25-letnimi Ukraińcami – Pawłem Afisowem i Andrijem Jehorowem, którzy spędzili w rosyjskiej niewoli prawie 30 miesięcy, a uwolnieni zostali podczas wymiany jeńców w październiku 2024 roku. Afisow, który przez ponad dwa lata niewoli przymusowo zmieniał kilka razy miejsce odbywania „kary”, zaświadczył teraz, że najbardziej okrutne bicie spotykało go „na przywitanie” w nowej kolonii. Gdy przytransportowali go do obwodu twerskiego, to strażnicy w pokoju lekarskim kazali mu się rozebrać do naga, po czym sami go ogolili, żeby razić prądem w miejsca intymne. Zmuszali go przy tym do okrzyków „Chwała Rosji i chwała specnazowi!”, a gdy nie potrafił wyśpiewać na ich żądanie hymnów Rosji i ZSRR, to znowu uległ ciężkiemu pobiciu. Z kolei Jehorow, więziony w sąsiednim z ukraińską Czernihowszczyzną obwodzie briańskim, opowiadał, że jeńców zmuszano do biegania po więziennym korytarzu z materacami nad głowami, a ustawieni wzdłuż ścian rozbawieni strażnicy tłukli ich po żebrach. Po dobiegnięciu do końca korytarza jeńcy ukraińscy musieli wykonywać pod gradem ciosów pompki i przysiady. Już po swoim uwolnieniu Andrij Jehorow dowiedział się, że ma złamanych pięć kręgow, ale stanowczo odmówił współpracy z psychologiem: „Jeśli nie przeszłście przez to, co ja przeszedłem – nie będziecie mi w stanie pomóc”¹³⁷⁹. My zaś musimy dodać, że ci zwolnieni ukraińscy jeńcy świadczą o autentyczności podobnych oskarżeń także i swoim straszliwym wyglądem, co spokrewnia ich w cierpieniach z więźniami KL Auschwitz, także i tymi uwolnionymi przez Armię Czerwoną 28 stycznia 1945 roku. Dla przeciwwagi dodajmy, że od początku wojny stronie ukraińskiej udało się uwolnić ponad 4 tysiące osób, zarówno wojskowych, jak i cywilów Ukrainy plus jeszcze także dodatkowo uwięzionych przez rosyjskiego agresora cudzoziemców.

14 lutego 2025, piątek, Kraków

Dokładnie cztery lata temu – 14 lutego AD 2021 w dzień św. Walentego – gdy Aleksiej Nawalny więziony był jeszcze w Matrosskiej Tiszynie w moskiewskich Sokolnikach, przekazał on na swój ulubiony Instagram krótki post do żony Julii, obecny skądinąd

¹³⁷⁹ Tamże.

tylko w rosyjskim wydaniu *Patrioty*: „Kocham Cię. I wszystkie te żarciki, które robię w sądach, są po to, abys ty się w swoim pierwszym rządzie śmiała”¹³⁸⁰. O dniu św. Walentego Aleksiej pozyskał informację w celi 302, z nadającego tam po całych dniach Radia Retro FM, gdy akurat szykował sobie kurczaka po gruzińsku¹³⁸¹. Pierwszy zaś więzienny proces, jaki mu Putin upichcił już po powrocie do macochy-ojczyzny, miał miejsce 18 stycznia 2021 roku w podmoskiewskich Chimkach, pomiędzy lotniskiem Szeremietiewo, gdzie władze posadziły samolot z Berlina, a Matrosską Tiszyną, dokąd Nawalny trafił już jako osądzony aresztant. A na ten wcześniejszy błyskawiczny sąd, który wyszykowano mu wprost w gmachu policji w Chimkach, władze musiały w trybie pilnym sprowadzić na „sesję wyjazdową” pseudosędziów z Moskwy. Mieli oni za zadanie orzec na razie miesięczny areszt wobec Aleksieja, żeby potem już inni, ci wyżej postawieni złoczyńcy w togach, mogli go dręczyć kolejnymi wieloletnimi wyrokami aż do śmierci.

Nawalny już po kilkunastu godzinach opisał w więzieniu Matrosskaja Tiszyna całe to bezprecedensowe sądowe przedstawienie. A okazało się przy tym, że sądzili go pod portretem niegdysiejszego szefa NKWD – Jagody, jednego ze stalinowskich arcyzbrodniarzy:

Krzesło, które mi wskazała [Olga Michajłowa, adwokatka Nawalnego] stało dokładnie pod portretem Gienricha Jagody. Określanie procesu sądowego mianem „kafkowskiego” stanowi w Rosji już absolutną kliszę. Sam tak nazywałem każdy swój proces dopóty, dopóki metafora nie stała się złym tonem. Niemniej podobieństwo było tutaj jeden do jednego. Jeśli dobrze pomnę, bohater Kafki zjawia się w sądzie przypadkowo, w jakichś swoich sprawach, jednak zaczynają sądzić właśnie jego. Zdumienie, a potem i oburzenie bohatera nie wywołuje żadnego wrażenia na trybikach maszyny sądowej. [...] Mnie zaś wydawało się, że Jagoda – ów stalinowski narkom NKWD, który wymyślił system pozwalający schwytać każdego, obwinąć go, że jest angielskim albo japońskim szpiegiem, a potem już go rozstrzelać – mruga do mnie ze swojego portretu¹³⁸².

Na temat *Patrioty* Nawalnego pisano przeróżne rzeczy, szczególnie w momencie, gdy książka ukazywała się 22 października 2024 roku jeszcze po angielsku. Znany nam

¹³⁸⁰ Алексей Навальный, *Патриот...*, s. 305 (Пост в инстаграме, 14 февраля 2021 года).

¹³⁸¹ Tamże.

¹³⁸² Tamże, s. 156–157 (rozdz. 7, w angielskiej i polskiej wersji jest to rozdz. 8).

ze swoich, cennych skądinąd prac Michaił Zygar (zob. 30–31 marca) posunął się tutaj nawet do stwierdzenia, że jest to – nie da się nawet ukryć – „piąta Ewangelia”:

Jest to książka w bardzo czywistym gatunku. To Ewangelia. Ewangelia oryginalna spisana była dwa tysiące lat temu przez Łukasza, Marka, Mateusza i Jana. W nowej wersji rosyjskiej ewangelistów nie byli potrzebni. Czyta się ją dlatego jeszcze straszniej. Jest to Ewangelia Mesjasza – księga o tym, jak człowiek świadomie idzie ku śmierci. A po drodze cierpliwie objaśnia, po co on to robi, jak się do śmierci szykuje – i jak ją zwycięża¹³⁸³.

Zygar wyznaje, że książkę Nawalnego przeczytał jeszcze miesiąc przed jej publikacją, czyli zapewne po rosyjsku. Ja sam tymczasem, wracając w ciągu ostatniego półroczka wielokrotnie do lektury tegoż rosyjskiego wariantu, nie miałem nigdy nawet cienia podobnego odczucia. Książka Nawalnego, tak samo jak i jego równoległe posty więzienne na Instagramie, skrzy się prawie do końca humorem (w Ewangelii skądinąd zupełnie nieobecnym). Ciekawe, że jeszcze rok temu – a siedem miesięcy przed publikacją *Patrioty* – ta sama Meduza, która 22 października 2024 roku opublikowała ową „ewangeliczną recenzję” Zygaria, podkreślała przecież satyryczny wymiar tekstów Nawalnego, przynajmniej tych publikowanych na Instagramie¹³⁸⁴.

A jeszcze ciekawsze, że nikt jakoś dotąd nie zauważył, że wersja angielska *Patrioty* (a tym samym także i oparta na niej wersja polska) jest znacznie bogatsza od oryginalnej wersji rosyjskiej. Ta ostatnia bowiem w części *Dzienniki więzienne* doprowadzona została jedynie do 2 września 2022 roku, tam gdzie Aleksiej z humorem opowiada, jak to współwięźniowie uznać go musieli za szaleńca, ponieważ pochłonęła go wtedy bez reszty lektura *Historii Anglii* z opowieściami o wojnie Białej i Czerwonej Róży¹³⁸⁵. Pół roku wcześniej opowiadał zaś z jeszcze większym humorem znaną szeroko w kręgach kulturalnych Rosji anegdotę o Andrieju Płatonowie, Erneście Hemingwayu i Jeanie-Paulu Sartre – z moskiewskim piłkarzykiem na horyzoncie. Ten ostatni gra sobie oto

¹³⁸³ Голгофа. Михаил Зыгарь прочитал книгу Алексея Навального «Патриот» – и рассказывает, почему этот страшный текст дарит надежду, Meduza, 22.10.2024, <https://meduza.io/feature/2024/10/22/golgofa>.

¹³⁸⁴ Инстаграм Алексея Навального – образец того, как даже самые тяжелые испытания проходят с улыбкой. Перечитайте его посты: о «космическом путешествии» по колониям, работе и, конечно, любви, Meduza, 17.02.2024, <https://meduza.io/feature/2024/02/17/instagram-alekseya-navalnogo-obrazets-togo-kak-dazhe-samyie-tyazhelye-isyptaniya-prohodit-s-ulybkoy>.

¹³⁸⁵ Тамże, s. 387–391 (2 września 2022).

z kolegami na podwórku w piłkę, ale kopie w pewnym momencie aż tak zamaszycie, że rozbija niechcący okno w jednym z mieszkań. Wypada na to z domu wściekły Andriej Płatonow – słynny pisarz, ale zarazem wtedy jeszcze „nieogolony, skacowany dozorca w futrzanej czapie i fufajce”¹³⁸⁶. I ten puszcza się w pogoń za nieszczęśnikiem:

Chłopiec biegnie, ile sił w nogach, i myśli: – Po co mi to wszystko? Przecież jestem cichym, lubiącym dom chłopakiem, kocham czytanie. [...] Dlaczego uciekam teraz przed tym strasznym dozorcą, zamiast siedzieć na kanapie z tomem ulubionego amerykańskiego pisarza Hemingwaya? Tymczasem pisarz Hemingway rozciąga się ze szklanką rumu na szeszlengu na Kubie i myśli: – Boże, jak ja mam już dosyć tego rumu i Kuby. Te tańce, te wrzaski i to wybrzeże... Przecież jestem człowiekiem inteligentnym. Czemu siedzę tutaj, zamiast być w Paryżu i rozmawiać sobie przy kieliszku *calvadosu* z moim kolegą Jeanem-Paulem Sartre’em o egzystencjalizmie? Tymczasem Jean-Paul Sartre, popijając calvados, patrzy przed siebie i myśli: – Jak ja nienawidzę Paryża. Nie mogę już patrzeć na te bulwary i mam serdecznie dosyć zachwyconych studentów z tymi ich rewolucjami. Dlaczego muszę tu pozostawać, skoro całym sercem pragnę być w dalekiej Moskwie i prowadzić fascynujące rozmowy z moim przyjacielem, rosyjskim pisarzem Andriejem Płatonowem?

Tymczasem w dalekiej Moskwie rosyjski pisarz Andriej Płatonow biegnie przez zaśnieżone podwórko i myśli: – Dogonię – a zajebię na miejscu¹³⁸⁷.

Daleki to, przynajmniej, styl od tego postulowanego przez Michała Zygaria „ewangelicznego”, tym bardziej że Aleksiej Nawalny – mimo że w miarę upływu czasu nabierał coraz bardziej przekonania, że chcą go jednak zabić – zachował aż do końca w kolonii Wilk Polarny za biegunem pogodę ducha i głęboką wiarę w swoją lepszą Rosję. W wersji angielskiej (i konsekwentnie polskiej) książka kończy się – nie licząc znanego nam już także z wersji rosyjskiej *Epilogu* z 22 marca 2022 roku – zapisem więziennym z 17 stycznia roku 2024:

¹³⁸⁶ Tak popularna, że aż przerodzona w anegdotę plotka, iż Andriej Płatonow był jeszcze przed drugą wojną światową dozorcą w Instytucie Literatury Światowej w Domu Hercena przy Bulwarze Twerskim w Moskwie (w *Mistrzu* i *Małgorzacie* – to słynny Dom Gribojedowa) powstała stąd, że pisarz od 1931 roku rzeczywiście tam mieszkał, więc któryś z pisarzy mógł go zobaczyć z miotłą, jak uprząta swoje podwórko. W charakterze natomiast stróża nigdy tam naprawdę nie pracował.

¹³⁸⁷ Tamże, s. 384–384.

Już od trzech lat odpowiadam na jedno i to samo pytanie. Więźniowie zadają mi je bezpośrednio, wprost. Dlaczego wróciłeś? [...] Bo mam swój kraj i swoje przekonania. Nie chcę oddawać ojczyzny ani jej zdradzić. Jeżeli twoje przekonania coś dla ciebie znaczą, musisz być gotowy, by ich bronić i poświęcić się, gdy zajdzie taka konieczność. A jeśli nie jesteś gotowy, to znaczy, że nie masz żadnych przekonań. Tylko ci się wydaje, że je posiadasz. Wtedy jednak to nie są twoje przekonania ani zasady, lecz jedynie myśli w głowie. [...]

Kłamstwa i tylko kłamstwa. To się zawali i rozpadnie. Państwo Putina nie jest trwałe. Któregoś dnia spojrzymy, a jego już tam nie będzie. Zwycięstwo jest nieuniknione. Na razie jednak nie możemy się poddawać i musimy bronić swoich przekonań¹³⁸⁸.

Zapis ten źródłowo powstał także na ulubionym Instagramie Aleksieja Nawalnego 17 stycznia 2024 roku¹³⁸⁹ – zatem dokładnie trzy lata po jego powrocie do Rosji, a na miesiąc, jak się okaże, przed śmiercią za Biegunem Polarnym. Niemniej nie widać także tutaj ani cienia tej wspominanej przez Zygaria Golgoty.

15 lutego 2025, sobota, Kraków

Cały obecny zgiełk wokół wojny Rosji przeciw Ukrainie, który ma doprowadzić przynajmniej do zawieszenia broni, swoją genezę czerpie z niewybaczalnie przedwcześnie wypowiedzi trumpistów, ujawnionych już dzień po listopadowych wyborach w USA przez nowojorski „Wall Street Journal”. Sam byłem wtedy w Nowym Jorku, zapisując stamtąd w dzienniku, że według planów powstających w otoczeniu Trumpa wygaszanie wojny zacznie się od deklaracji, że Ukraina „nie przystąpi do NATO przez co najmniej dwadzieścia lat” (szerzej zob. 7 listopada). Z dzisiejszego już punktu widzenia – gdy od wczoraj trwa 61. Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa – stan rzeczy uległ jeszcze pogorszeniu. Pierwsze skrzypce zagrał oto nowo mianowany szef Pentagonu (minister obrony USA) Pete Hegseth, który ogłosił w Brukseli 12 lutego, podczas posiedzenia Grupy Kontaktowej ds. Ukrainy, że USA wykluczają wstąpienie Kijowa do NATO jako – tu jakże charakterystyczna nowomowa – „realistyczny rezultat uregulowania

¹³⁸⁸ Aleksiej Nawalny, *Patriota*, s. 574 (17 stycznia 2024).

¹³⁸⁹ Instagram. Navalny, Алексей Навальный, https://www.instagram.com/p/C2Mxb9iN8_K/?utm_source=ig_web_copy_link&igsh=MzRlODBiNWFlZA==.

wojennego konfliktu drogą negocjacji”. Zamiast tego, po wygaszeniu działań zbrojnych, gwarancja bezpieczeństwa Ukrainy musi zostać zapewniona, zdaniem przemawiającego w imieniu Trumpa Hegsetha, przez „siły europejskie i pozaeuropejskie”. Gdy zaś siły te „zostaną wysłane w odpowiednim momencie do Ukrainy jako pokojowe”, to „winny one zostać tam rozmieszczone w ramach misji niezwiązanej z NATO” i stąd „nie może mieć do nich zastosowania artykuł numer 5”¹³⁹⁰.

Oznacza to, po pierwsze, że USA nie zamierzają po spodziewanym zawieszeniu broni uczestniczyć w aktywny sposób w misji pokojowej w Ukrainie, a po wtóre – co już Hegseth przemilczał – gdyby Rosja, nabrawszy oddechu, zaatakowała zbrojnie tę misję – złożoną np. z wojsk Litwy i Polski – NATO nie potraktowałoby takiego ataku jako napaści na siebie (to właśnie ten punkt 5. statutu). Innymi słowy, armie Polski, Litwy etc. wewnątrz swoich krajów traktowane są jako wojska NATO, natomiast działając, w pożądanej tylko na razie, strefie demilitaryzacyjnej, takimi już nie będą. Pojawia się zarazem pytanie, jakie to militarne siły pozaeuropejskie – w sytuacji gdy USA zostały tu *a priori* wykluczone – mają brać udział w tejże „misji pokojowej”, bo Hegseth nie miał chyba na myśli Chin albo np. Kanady? Tę ostatnią notabene jego mocodawca Trump planuje otwarcie włączyć do USA, tak jak Putin planował i tego wcale się nie wyrzekł – włączyć do Rosji napadniętą Ukrainę. Biorąc zaś rzecz bardziej realistycznie, USA widzą zapewne w roli ważnego „misjonarza pokoju” w Ukrainie należącą do NATO Turcję, której tylko 3 procent terytorium leży w Europie, a pozostałe 97 – w Azji Mniejszej... Wszystko oczywiście ubrane zostało przez Hegsetha w Brukseli w słowa gołębia pokoju:

Zakończymy tę wyniszczającą wojnę i ustanowimy trwały pokój, łącząc siłę sojuszników z realistyczną oceną sytuacji na polu bitwy. My, tak jak i wy, pragniemy suwerennej i prosperującej Ukrainy. Jednak już na początku musimy przyznać, że powrót do granic Ukrainy sprzed 2014 roku jest celem nierealistycznym. Pogoń za takimi iluzjami tylko tę wojnę przedłuży i przyniesie jeszcze więcej cierpień. Trwały pokój dla Ukrainy musi obejmować pewne dla niej gwarancje bezpieczeństwa, żeby wojna nie wybuchła ponownie¹³⁹¹.

Pewnie to i rzeczywiście bardzo bliskie prawdy, po co było jednak rozgłaszać *urbi et orbi* podobne rzeczy, nim jeszcze doszło do jakichkolwiek negocjacji pomiędzy

¹³⁹⁰ X. Sky News 12.01.2025, <https://x.com/SkyNews/status/1889681913738117501>.

¹³⁹¹ Tamże.

stronami? Ma tu więc stuprocentową rację minister obrony Niemiec Boris Pistorius, który publicznie skrytykował rząd USA za tę wybitnie ugodową, jeszcze przed wszelkimi negocjacjami z Rosją, strusią postawę: „Z mojego punktu widzenia lepiej byłoby o ewentualnym członkostwie Ukrainy w NATO albo o możliwych utratach terytorialnych tego kraju porozmawiać jednak przy stole negocyjnym, a nie usuwać to już wstępnie z rozmów”¹³⁹². Problem jednakże w tym, że Pistorius jest ministrem rządu niebawem odchodzącego, a Hegseth zakorzenia się w gabinecie Trumpa wyraźnie na cztery najbliższe lata.

Cokolwiek się stanie, to na obecnym etapie wszystkich przebiega oczywiście Donald Trump. Tego samego bowiem 12 lutego zamieścił on w sieci na osobistym portalu społecznościowym Truth Social taki rozległy „geopolityczny akapit”:

Właśnie odbyłem długą i bardzo owocną rozmowę telefoniczną z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Rozmawialiśmy o Ukrainie, o Bliskim Wschodzie, o źródłach energii, o sztucznej inteligencji, o sile dolara i jeszcze o wielu innych sprawach. Obaj rozmyślaliśmy nad wspianą historią naszych narodów, nad faktem, że tak skutecznie walczyliśmy wspólnie w drugiej wojnie światowej, pamiętając, że Rosja straciła tam dziesiątki milionów ludzi, a i my również bardzo wielu! Rozmawialiśmy o mocnych stronach naszych narodów i o wielkich korzyściach, jakie odniesiemy pewnego dnia ze współpracy. Ale najpierw obaj się zgodziliśmy, że pragniemy powstrzymać narastanie kolejnych milionowych ofiar wojny Rosji i Ukrainy. Prezydent Putin użył nawet tu mojego bardzo silnego motta z kampanii – ZDROWY ROZSĄDEK. Obaj bardzo weń wierzymy. Uzgodniliśmy, że będziemy bardzo blisko współpracować, w tym także odwiedzać się nawzajem i że nasze zespoły natychmiast rozpoczną negocjacje. A zaczniemy od telefonu do prezydenta Ukrainy Zełenskigo, aby poinformować go o rozmowach, co ja sam uczynię już teraz. Poprosiłem sekretarza stanu Marca Rubio, dyrektora CIA Johna Ratcliffe’a, doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego Michaela Waltza oraz ambasadora i specjalnego wysłannika [do Ukrainy] Steve’a Witkoffa, aby poprowadzili negocjacje, które – jestem przekonany – zakończą się sukcesem. Nie może być więcej ofiar śmiertelnych! Chciałbym podziękować prezydentowi Putinowi za jego czas

¹³⁹² *US-Vorstöß zu Ukraine alarmiert europäische Nato-Partner*, Frankfurter Allgemeine, 13.02.2025, <https://www.faz.net/agenturmeldungen/dpa/us-vorstoss-zu-ukraine-alarmiert-europaeische-nato-partner-110293708.html>.

i wysiłek w związku z tym wezwaniem [...] Wierzę, że wysiłek ten doprowadzi do pomyślnego finału, a miejmy nadzieję, że już wkrótce!¹³⁹³

Ostatnio modne się zrobiło, aby deszyfrować zachowane z bardzo głębokiej przeszłości zwoje i hieroglify z pomocą coraz bardziej inteligentnej AI. Wszelako w przypadku powyższego wystąpienia Trumpa do takich aż metod sięgać nie potrzeba. Od razu bowiem rzuca się w oczy, że ów półtoragodzinny telefon Trumpa do Putina, wykonany tego samego 12 lutego, dla prezydenta FR był jak najwyraźniej drugim rozdziałem jego nowych amerykańskich rozmów. Rozdział pierwszy zapisany został już rok temu, 9 lutego, podczas wywiadu, jakiego prezydent FR udzielił amerykańskiemu dziennikarzowi-trumpiście Carlsonowi, gdy na wstępie przekonywał go wówczas przez pół godziny, że dzieje Rusi Kijowskiej były tylko wstępem do historii „scentralizowanego Państwa Rosyjskiego” (zob. 25 i 26 marca). Dzisiaj można być stuprocentowo pewnym, że zupełnie zielony w podobnych rosyjsko-ukraińskich kwestiach Donald Trump łykał te półprawdy i kłamstwa Putina niczym świeże bułeczki. I to jest właśnie ów COMMON SENSE Trumpa i Putina oraz „wspaniała historia ich narodów”.

A jest jeszcze jeden aspekt telefonicznej rozmowy, który nie uszedł oczywiście uwagi reżimowych mediów w Rosji. Chodzi o to, że Trump – postulując przy okazji rychły powrót Rosji do elitarnego grona gospodarczego G-8 (obecnie G-7) – samego Putina wręcz pobłogosławił jako partnera godnego do rozmów z całym cywilizowanym światem. No i oczywiście prezydent USA w ogóle się nie zająknął, kto na kogo trzy lata temu napadł, ani też kto jest – i to wyłącznie! – odpowiedzialny za owe niebotyczne stosy trupów po obu stronach, nad którymi nie tylko prezydent USA słusznie załamuje ręce.

Tymczasem kremlowski arcypropagandysta Władimir Sołowjow, który zawsze bił brawo, gdy jego herszt mordował kobiety i dzieci w Ukrainie, a sam niedawno wygrażał jeszcze Ameryce bronią jądrową, teraz wręcz rozpląwa się w zachwytach nad Trumpem, jako że ten nie określa obecnej Rosji – jak to czynił bez ustanku przed nim Biden – mianem bandyty i agresora. A to zdaniem Sołowjowa i rzeszy innych prokremlowskich apostołów świadczy bezwzględnie o nadejściu „epoki realizmu”¹³⁹⁴, czyli owego trumpowsko-putinowskiego „zdrowego rozsądku”.

¹³⁹³ Truth Social. Donald J. Trump, 12.01.2024, <https://truthsocial.com/@realDonaldTrump/posts/113991956474899296>.

¹³⁹⁴ *Вечер с Владимиром Соловьевым С разговора Путина с Трампом начинается „эпоха политического реализма”*, Россия 1, 03.02.2025, <https://smotrim.ru/video/2933515?ysclid=m75s1fyk8y190672354>.

16 lutego 2025, niedziela, Kraków

Ja się nie boję i wy też się nie bójcie

Aleksiej Nawalny

Pisałem już dwa tygodnie temu, że zdaniem Putina „wszyscy oni”, to jest cała dzisiejsza Europa, „wkrótce siądą u stóp swojego pana [Trumpa] i będą pokornie merdać ogonkami” (zob. 3 lutego). Oczywiście na reakcję tego ostatniego nie trzeba było długo czekać, bo już po sześciu dniach prezydent Ameryki przeniósł „skrzydlatą frazę” Putina – za pośrednictwem CNBC¹³⁹⁵ – na swój portal społecznościowy Truth Social. I opatrzył ją nawet zdjęciem swojego „doskonałego rozmówcy” – Putina¹³⁹⁶.

To obecne putinowsko-trumpowskie lekceważenie Europy przejawiało się w całej swej obrzydliwości podczas występu 14 lutego na Monachijskiej Konferencji Pokojowej wiceprezydenta USA – Jamesa Davida Vance’a. Ten nie mówił w stolicy Bawarii, jakby przystało, ani o Ukrainie, ani o sytuacji na Bliskim Wschodzie, lecz wygłosił tam „homilię” o upadku demokracji w Europie, co ma wynikać, jego zdaniem, z gwałcenia przez europejskie rządy i władzę sądowniczą fundamentalnych swobód obywateli. A dodajmy, że mówił to człowiek, którego obecny szef Trump próbował 6 stycznia 2021 roku obalić przemocą wyniki ówczesnych, przegranych wtedy dla siebie, wyborów prezydenckich. A już po objęciu władzy 20 stycznia tego roku powypuszczał z więzień wszystkich tych, którzy tamtego 6 stycznia napadali isticie po zbójceku na Kapitol, gdy obie izby Kongresu USA zajmowały się potwierdzaniem zwycięstwa Bidena w wyborach z listopada 2020 roku.

Teraz zaś Vance przywołał ni z gruszki, ni z pietruszki wobec oszołomionych agresywną retoryką Europejczyków słowa samego Jana Pawła II z inauguracji jego pontyfikatu – „Nie lękajcie się”. I nie miał oczywiście bladego pojęcia, że tamto pamiętne wezwanie papieża z Polski do całej Europy stanowiło zarazem wyraźną przestrogę przed ówczesnymi władzami ZSRR, których śladami idzie dzisiaj jak najwyraźniej aż tak podziwiany przez Trumpa Putin.

¹³⁹⁵ Holly Ellyatt, *Putin says Europe will ‘stand at the feet of the master’ as Trump’s tariffs alarm allies*, CNBC (Consumer News and Business Channel), 03.02.2025, <https://www.cnbc.com/2025/02/03/putin-says-europe-will-stand-at-feet-of-master-as-trump-imposes-tariffs.html>.

¹³⁹⁶ Truth Social. Donald J. Trump, 09.02.2025, <https://truthsocial.com/@realDonaldTrump/posts/113975743103667550>.



Dzisiaj mija też pierwsza rocznica śmierci Aleksieja Nawalnego (1976–2024), którego wizja Europy – gdzie widział oczami realnej wyobraźni zarówno Rosję, jak i Ukrainę – nie została jeszcze odpowiednio opisana, ale osobiście jestem przekonany, że i ona stanowić mogła jedną z przyczyn zamordowania Aleksieja przez ludzi Putina. Najlepiej – według mej wiedzy – Nawalny zarysował tę swoją wizję Europy wraz Rosją i Ukrainą, jeszcze wiosną 2015 roku, w arcyciekawych dialogach z Adamem Michnikiem. Mówił on tam m.in.:

W gruncie rzeczy najważniejszy ideowy konflikt nas, opozycjonistów, z Kremlem to kwestia wyboru europejskiej drogi rozwoju. Putin próbuje nam przedstawić tę sprawę jako ideologiczny wybór. Mówi, że istnieje pewna europejska ideologia, która jest kompletnie obca Rosji. Sprzeciwiam się takiemu pogładowi. W ogóle nie rozumiem, co miałyby oznaczać ta putinowska ideologia „osobnej drogi Rosji” [...]. Przyjrzyjmy się Rosjanom, którzy na potrzeby badań opinii społecznej będą mówili o słuszności tej osobnej drogi, a zobaczymy, że oni są w pełni Europejczykami, Chiny nie mają z nimi nic wspólnego. Dlatego musimy tłumaczyć Rosjanom, że „osobna droga” to żaden ideologiczny wybór. Rosjanie którzy przyjeżdżają z Niemiec czy z Polski, mówią, że tam panuje porządek i chcą żyć tak samo. Nikt z takim zachwytem nie wypowiada się na temat Chin. [Pracownicy aparatu państwowego też] marzą o Europie dla siebie, a o Chinach dla nas¹³⁹⁷.

Gdy dzisiaj ważą się tak bardzo dramatycznie losy Ukrainy i całej Europy, trzeba przypomnieć to, co Nawalny ogłosił w sprawie Ukrainy 20 lutego 2023 roku, układając na pierwszą rocznicę wojny swoje polityczne memorandum. Pisał tam: „Trzeba pozostawić Ukrainę w spokoju i dać jej możliwość rozwijać się tak, jak chce tego jej naród. Trzeba przerwać agresję, zakończyć wojnę i wyprowadzić wszystkie rosyjskie wojska z terytorium Ukrainy. Kontynuacja wojny to histeria bezsilności, a jej przerwanie – ruch mistrzowski. Razem z Ukrainą, USA, UE i Wielką Brytanią trzeba poszukać rozsądnych dróg dla kompensacji zniszczeń przyczynionych

¹³⁹⁷ Nawalny [Aleksiej], Michnik [Adam], *Dialogi*, przeł. Anna Sowińska, Agora, Warszawa 2024, s. 97–98.

Ukrainie”¹³⁹⁸. I jest dzisiaj szczególnie godne podkreślenia, że te 15 punktów obywatela Rosji, który życzy dobra swojemu krajowi, zawierały w sobie jawne wezwanie, aby po rychłym zakończeniu wojny Ukraina powróciła do granic z 1991 roku, a więc także obejmujących Krym¹³⁹⁹. Teraz jest to niestety zupełnie nierealne, również i dlatego, że Putin nakazał Nawalnego zabić – człowieka, który do końca postępował zgodnie z wezwaniem Jana Pawła II – „Nie lękajcie się!”, choć mógł tego apelu nawet i nie znać.

17 lutego 2025, poniedziałek, Kraków

Ludmiła Nawalna, matka Aleksieja, powiedziała wczoraj bez lęku przed tłumem ludzi – zgromadzonych z górami kwiatów przy grobie jej syna na Cmentarzu Borisowskim w Moskwie – że „mocodawcę zna już cały świat, ale teraz chcemy, aby ludzie poznali wykonawców”¹⁴⁰⁰. Trump tymczasem zwrócił się jeszcze do owego „mocodawcy” już zupełnie innymi słowy, czyniąc to minionej nocy (a w Ameryce jeszcze za poprzedniego dnia), tuż po przylocie na słynne wyścigi samochodowe Daytona 500, rozgrywane od 1959 roku na Florydzie. Jeszcze na miejscowym lotnisku wygłosił on paruminutowy speech, podkreślając, że „wierzy”, iż Putin wykazuje chęć do podpisania umowy („deal”). I znowu podkreślał ni z gruszki, ni z pietruszki, że Rosja w ciągu ostatnich stuleci była bardzo skuteczna na polach bitew: „Sądzę, że on chce zatrzymać walkę, a mają przecież ogromną, bardzo mocną machinę wojenną i trzeba pamiętać, że pokonali Hitlera, a i Napoleona zwyciężyli. Walczą więc już od bardzo długiego czasu. [...] Ale teraz, myślę, to on chce zatrzymać walkę, bo jeśli nie, byłby to dla nas ogromny problem, dla mnie ogromny [...]. Zełenski też

¹³⁹⁸ 15 пунктов гражданина России, желающего блага своей стране, Навальный. Финальная битва между добром и нейтралитетом, 20.02.2023, <https://navalny.com/p/6634/>. Zob. także Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 630 (24 lutego 2023). Całość 15-punktowego memorandum, nieobecnego w wersji rosyjskiej *Patrioty*, odnaleźć można w przekładzie angielskim i polskim. Zob. Aleksiej Nawalny, *Patriota*, s. 550–554.

¹³⁹⁹ Алексей Навальный опубликовал 15 принципов своей политической платформы – о войне и послевоенном устройстве России Украина в границах 1991 года (то есть с Крымом). Демонтаж диктатуры Путина. Россия – парламентская республика, Медуза, 20.02.2023, <https://meduza.io/feature/2023/02/20/aleksey-navalnyy-opublikoval-15-printsipov-svoey-politicheskoy-platforny-o-voynе-i-poslevoennom-ustroystve-rossii>.

¹⁴⁰⁰ Людмила Навальная: Заказчика знает весь мир. Мы хотим знать исполнителей, Навальный LIVE, 16.02.2025, https://www.youtube.com/watch?v=vbsf7Pc0z_k.

chce to zakończyć, obaj chcą. Ta wojna nie powinna się była nigdy rozpocząć”¹⁴⁰¹... Tyle że to nie Putina obwinia Trump na koniec już tyrady o rozpętanie wojny, ale tradycyjnie – swojego poprzednika Bidena. To zaś daje obecnemu władarzowi Rosji kolejny atut do ręki, tym bardziej że jego amerykański *vis a vis* Trump nie odróżnia tamtych sprawiedliwych wojen Rosji przeciw Napoleonowi i Hitlerowi od tej obecnej, najeźdźczej! Tym samym obecny prezydent USA wpisuje się, choćby i nieświadomie, w putinowską narrację o napaści na Ukrainę – jako wyłącznie prewencyjnej „specjalnej operacji wojskowej”.

Jakkolwiek by było, także i bardzo osłabiony wojną Putin idzie teraz drobnymi krokami ku jakimś pseudonegociacjom, podczas których zamierza wydrzeć, co się tylko da. Jaskrawy tego dowód stanowi już to niesłychane ocieplenie wizerunku Trumpa w ogólnokrajowych programach telewizyjnych, a także fakt, że dotychczasowi najwięksi „antyamerykaniści” poznikali jak kamfora z dotąd skrajnie wojennych tv-skrzynek. Takie zniknięcie dotyczy w pierwszym rządzie generała-lejtnanta Andrieja Gurulowa (ur. 1967) – skądinąd rówieśnika Nawalnego – który wygłosił w TV tyle „złotych myśli” o „wrogu zewnętrznym i wewnętrznym”, że niestrudzona moskiewska „Nowaja Gazeta” ułożyła z nich coś na kształt antologii, pisząc już na wstępie, że Gurulow pragnie przyćmić swoimi tyradami zmarłego Żyrynowskiego. O wrogu wewnętrznym opowiadał Gurulow na kanale Rossja 1 u Władimira Sołowjowa w programie „Niedzielny wieczór”: „Największym problemem są dzisiaj dla nas wrogowie wewnętrzni. Rozmawiałem z wojskowymi kolegami, pytając o to. I usłyszałem: «Trzeba tak jak w Białorusi. Tam jest kara śmierci. A po drugie – przy próbie podpalenia [...] dwóch ludzi zostało tam na miejscu bez patyczkowania rozwalonych. I po problemie”. Z wrogiem zaś zewnętrznym Gurulow radził się rozprawiać bombą atomową – najpierw z ukraińskim Zaporozem, a następnie – z Wielką Brytanią:

Rabotino [ukr. Robotyne] to idealne miejsce na taktyczne uderzenie jądrowe. [...] W ten sposób ich ofensywna formacja zostałaby dosłownie rozbita – nakryta miedzianą miską. [...] A co do Wielkiej Brytanii, to można ją całkiem rozbić, popioł jedynie zostawiając. [...] Nic nie pozostanie – mają jedynie 480 pocisków, z czego 225 jest już porozmieszczanych, więc można je szybko wyzerować. Po ataku na Wielką Brytanię wszyscy natychmiast zasiądą nie tylko do stołu negocyjacyjnego,

¹⁴⁰¹ <https://www.facebook.com/ANINEWS.IN/videos/us-president-donald-trump-reveals-what-putin-told-him-on-historic-phone-call/dona/1660300627924664/>.

ale do każdego, jaki my wybierzemy. [...] Po tym już stanie się absolutnie jasne, że trzeba się porozumieć, bo inaczej świat obróci się w ruinę¹⁴⁰².

Dziś podobne jądrowe wrzaski zostały w Spec-Federacji Rosyjskiej wyraźnie wytłumione. Jednak warto uświadomić sobie, że nadal tam istnieje, też niechowa-
jąca głowy w piasek, niemała grupa ludzi przeciwnych jakimkolwiek negocjacjom z Ukrainą – wyznających niezmiennie zasadę, że „Kijów trzeba zdobyć”. Do takich należy zarówno znany nam jak zły szeląg Zachar Prilepin, chcący wchłonąć Ukrainę na zasadach stalinowsko-sowieckich, jak i odsiadujący teraz czteroletni wyrok w łagrze pod Kirowem – Igor Girkin-Strielkow, który z kolei widzi Ukrainę na modłę carską jako „małorosyjską część” Wielkorosyjskiego Imperium, też konieczną „do odzyskania”. Girkin trafił do putinowskiego łagru m.in. za założenie Klubu Rozsierzdzonych Patriotów, który zarzuca obecnemu władarzowi RF niewybaczalny minimalizm w sprawach ukraińskich.

Tymczasem Michael Nacke – Rosjanin urodzony w roku 1993 w Moskwie (z ojca Amerykanina) – jako konsekwentny wróg Putina z pozycji proukraińskich zebrał teraz na wygnaniu w Wilnie na swoim niesłuchanie popularnym kanale na YouTube (2 miliony subskrybentów!) wypowiedzi kilkunastu Z-korespondentów wojennych o nadchodzących pertraktacjach rosyjsko-amerykańskich. Owi militaryści także jak jeden mąż obawiają się teraz śmiertelnie tzw. ustawki („договорнячек”) pomiędzy Rosją a Ameryką, lamentując, że bynajmniej „nie będzie to zwycięstwo”¹⁴⁰³. Putin takie nastroje bardzo dobrze odczytuje i robi teraz wszystko, aby negocjacje – niezależnie od ich ostatecznego rezultatu – uznane zostały w przeważającej części Rosji właśnie za „zwycięstwo”. A to będzie mógł odtrąbić 9 maja, więc jeżeli do udziału w tych planowanych na razie uroczystościach da się namówić zapatrzony głównie w siebie Trump, może to być największa klęska polityki zagranicznej USA od czasów starej Jałty. A przypomnijmy, że tamte obrady toczyły się na Krymie równo 80 lat temu – od 4 do 11 lutego 1945 roku, jeszcze w trakcie wojny.

¹⁴⁰² Татьяна Брицкая, *Отлил в фольге. Золотые цитаты генерал-депутата Гурулева*, Новая Газета, 20.12.2023, <https://novayagazeta.ru/articles/2023/12/20/otlil-v-folge>.

¹⁴⁰³ Майкл Наки, „ЭТО НЕ ПОБЕДА”. Солдаты и военкоры боятся „договорнячка”, 14.02.2025, https://www.youtube.com/watch?v=kkLJaJOG_3c.

18 lutego 2025, wtorek, Kraków

Tymczasem jeszcze w miniony piątek zadzwonił do mnie z Radia Kraków trzymający niezmiennie rękę na pulsie redaktor Jacek Bańka i umówiliśmy się na wczorajszy poniedziałek na rozmowę, głównie mającą dotyczyć kończącej się w ostatnią niedzielę Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Pisałem już częściowo o niej w duchu raczej pesymistycznym, bo w kontekście naprawdę prostackiego przemówienia wiceprezydenta USA Jamesa Davida Vance'a (zob. 17 lutego), aż do złudzenia przypominającego zresztą mrocznej sławy przemowę Putina na takiej samej konferencji w Monachium, wygłoszoną z butą 10 lutego 2007 roku. Tymczasem w tę ostatnią niedzielę Christoph Heusgen (ur. 1955), zamykający obecną konferencję w stolicy Bawarii, niegdysiejszy doradca dyplomatyczny Angeli Merkel – po prostu się rozplakał, bijąc zasadnie na alarm, że tej obowiązującej w atlantyckim świecie od ponad 80 lat jedności Europy i Ameryki niebawem może już nie być. Putinowska Rosja reaguje oczywiście na takie pęknięcie z niezmienną i wcale nieukrywaną satysfakcją.

Tymczasem nasza rozmowa z redaktorem Bańką głównie dotyczyła dopiero zapowiadanych wczoraj rano rozmów amerykańsko-rosyjskich w stolicy Arabii Saudyjskiej. Przytoczę ją tutaj w najważniejszych fragmentach, zachowując kolokwialną z natury rzeczy dynamikę wypowiedzi.

Pytanie: Jaki pokój na Ukrainie rysuje się, o ile oczywiście w ogóle się rysuje po konferencji w Monachium?

Odpowiedź: Mnie wydają się ważniejsze te rozmowy, które wkrótce się rozpoczną, a wiadomość z ostatniej chwili jest taka, że w zasadzie to już jutro spotkają się grupy negocjacyjne – amerykańska i rosyjska w stolicy Arabii Saudyjskiej w Rijadzie. Taką informację podała przed chwilą NBC News, a rosyjska Meduza właśnie ją teraz przedrukowała. Ale obawiam się, że w rozmowach na tym etapie Ukraina uczestniczyć nie będzie, a to z dwóch powodów. Są on bowiem traktowane nie jako rozpoczynające dialog albo spory na temat zakończenia wojny, ewentualnego przerwania ognia, czy też rozejmu albo bardzo jeszcze odległego pokoju. Ale – jak NBC informuje – mają to być rozmowy w kwestii normalizacji stosunków rosyjsko-amerykańskich. I tak to też jest przedstawiane w mediach rosyjskich, także tych reżimowych, co niestety optymistyczne nie jest. Wyjaśnię ze swojego punktu widzenia, dlaczego tak uważam. Po prostu Putin nagle stał się teraz godnym negocjacji przywódcą dużego państwa. Nie chcę tu używać zanedo ostrych sformułowań, bo one niewiele dają, czasami są wręcz aż na tyle nieprzezroczyste, że sam

problem już niknie... Ale czy moglibyśmy sobie wyobrazić, że w czasie trwania drugiej wojny światowej Amerykanie rozmawialiby z tym, kto ją rozpętał, zanim jeszcze oni sami przystąpili do wojny w Europie?

Ludzie z otoczenia Trumpa to młode pokolenie. Na co chciałbym zwrócić uwagę, bo oni wszyscy, nie licząc Trumpa, to stosunkowo młodzi ludzie. Vance – rocznik 1984, Marco Rubio, który ma teraz uczestniczyć w pierwszej fazie rozmów – 1971. A z rosyjskiej strony, jak już ogólnie wiadomo, będzie tam doświadczony Ławrow – rocznik 1950 oraz Jurij Uszakov, jeszcze starszy, bo urodzony w 1947. Ten był przez dziesięć lat, w ostatnim okresie Jelcyna i pierwszych latach Putina, ambasadorem Rosji w Stanach Zjednoczonych. To są naprawdę stare wygi i pertraktacje z nimi będą niesłychanie trudne.

To jeszcze krok dalej możemy pójść? Czy Stany Zjednoczone mogą potrzebować właśnie jakiegoś porozumienia z Rosją do rywalizacji z Chinami?

Tak mówią, także i w Rosji, że to jest w tej chwili główny cel Ameryki. Nie jestem specjalistą od Chin, ale z tego, co się i w Rosji mówi, to Stany Zjednoczone chcą rzeczywiście wyciągnąć Rosję z objęć Chin. [...] Jeżeli tak jest, to też to niestety na korzyść Ukrainy nie działa. [...] Jeżeli podczas tych negocjacji problem Ukrainy – bez jej obecności – się pojawi, to w ramach szerszego spektrum światowego. Tam będzie dyskutowany i Bliski Wschód, a dopiero potem Amerykanie podobno będą dążyć do zorganizowania spotkania już Putina z Zełenskim. Tak to przynajmniej z dzisiejszej perspektywy ma wyglądać.

A czy można się obawiać, że konflikt Rosji z NATO, ale taki tutaj – europejski, wydaje się teraz bardziej realny?

Ja tak nie sędzę. Myślę jednak, że wszystko to winno stanowić zdrowe otrzeźwienie dla przywódców Europy. Zresztą słychać, że mają się oni zebrać jeszcze dziś w Paryżu z inicjatywy prezydenta Francji Macrona. To trzeba było już dawno zrobić, jako że Europa rzeczywiście powinna wypracować własną wizję uczestnictwa w tych fundamentalnych negocjacjach. [...] Powinien to być jednak jeden głos i żebyśmy wreszcie nie myśleli, że jesteśmy zależni tylko i wyłącznie od Ameryki, to jest od USA.

Widzi pan jakąś zmianę w myśleniu elit europejskich? Jest ten szczyt w Paryżu...

No widzę. Dlatego, że potrzeba jest matką wynalazków i to, co się teraz dzieje, powinno być wydarzyć się już z pół roku temu.

Czy ten tydzień, w pana ocenie, będzie przełomowy dla przyszłości Europy, a w szczególności dla przyszłości Ukrainy?

Nie, to będą dopiero wstępne negocjacje. Przełomowe staną się dopiero następne tygodnie, bo Putin wyraźnie, moim zdaniem, planuje doprowadzić do przerwania ognia do Wielkanocy, czyli do 20 kwietnia, ale tak realnie rzecz ujmując, to sądzę, że do 9 maja, chcąc gościć u siebie w Moskwie na placu Czerwonym w 80. rocznicę zwycięstwa zarówno prezydenta Chin Xi, jak i prezydenta USA Trumpa. A jeżeli Donald Trump da się skusić na takie odwiedziny, stanowić to będzie moim zdaniem błąd nie do naprawienia w przyszłości¹⁴⁰⁴.

19 lutego 2025, środa, Kraków

Michał Chodorkowski napisał dzisiaj w swoim Telegramie: „Najważniejsze osiągnięcie z Rijadu stanowi według Kremla wyjście [Rosji] z międzynarodowej izolacji. To oczywiście nie jest jeszcze przyjazd 9 maja [Trumpa do Moskwy] ani spotkanie [Putina] z Trumpem, a już tym bardziej – zniesienie sankcji. Ale tak właśnie się to [w Moskwie] przedstawia. I podobne ryzyko – to jest wyprowadzenie Putina z izolacji bez zatrzymania działań zbrojnych – faktycznie już istnieje”¹⁴⁰⁵.

Na samym początku uściślijmy, że w Rijadzie w Pałacu Salwa, jednej z rezydencji rodziny królewskiej Arabii Saudyjskiej, deliberowała z sobą przez cztery bite godziny szóstka w sumie przedstawicieli Rosji i USA – symetrycznie po trzech z obu stron. Tymczasem ani delegatów z Ukrainy, ani z Unii Europejskiej Moskwa z Waszyngtonem do Rijadu nie zaprosiły. Swoją drogą, Trump jeszcze niedawno groził na odległość Putinowi, że USA porozumieją się z Arabią Saudyjską co do obniżenia cen na ropę, wszelako w Rijadzie temat ten, dla Rosji fatalny, nie stanął oczywiście na porządku dziennym.

Stronę rosyjską reprezentowali tam – przywołani przeze mnie jeszcze na dzień przed spotkaniem w Radiu Kraków – minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow i „asystent prezydenta” Jurij Uszakov. Był także w Rijadzie młodszy od nich o pokolenie szef Rosyjskiego Funduszu Inwestycji Bezpośrednich – Kirył Dmitrijew, urodzony notabene w roku 1974 w Kijowie. Stronę zaś amerykańską reprezentowali – sekretarz stanu Marco Rubio, urodzony w 1971 roku w Miami na Florydzie, następnie doradca

¹⁴⁰⁴ Prof. Grzegorz Przebinda: „Putin gra na ego Donalda Trumpa”, Przebinda Pisz, 18.02.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=7fZ-pl1CruE&t=6s>; por. także: <https://www.radiokrakow.pl/audycje/ekspert-putin-gra-na-ego-trumpa/>.

¹⁴⁰⁵ Telegram. Михаил Ходорковский, 19.02.2024, <https://t.me/khodorkovski/9603>.

prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Mike Waltz, urodzony w 1974 w Boynton Beach, także na Florydzie, oraz specjalny wysłannik Białego Domu na Bliski Wschód Steve Witkoff, urodzony w 1957 roku w Nowym Jorku. Podają te miejsca urodzenia przedstawiciele USA nie bez kozery, jako że tym bardziej wyraziście brzmi w ich kontekście pokonferencyjna wypowiedź Trumpa, że USA nie zamierzają wysłać do Ukrainy swoich żołnierzy, „ponieważ jest to od nas bardzo daleko”¹⁴⁰⁶.

A o czym już w Rijadzie strony rozmawiały, to wiemy ogólnie z konferencji prasowych głównych uczestników obu delegacji. Ławrow podkreślał – co zresztą Ameryka sama wyraźnie sprowokowała na długo przed spotkaniem w Rijadzie – że prezydent Putin niejednokrotnie wyrażał sprzeciw wobec „rozszerzenia NATO, w tym i pochłonięcia Ukrainy przez Pakt Północnoatlantycki”, traktuje to bowiem jako „bezpośrednie zagrożenie dla interesów oraz suwerenności Federacji Rosyjskiej”¹⁴⁰⁷. Minister spraw zagranicznych Rosji wskazał zarazem na trzy punkty, w których jego zdaniem strony osiągnęły wyraźne porozumienie. Po pierwsze, postanowiły one jak najszybciej odbudować pełnię stosunków dyplomatycznych, w tym obopólne mianowanie ambasadorów. Porozumienie w drugiej sferze – to pierwsze kroki w procesie uregulowania „ukraińskiego kryzysu” przez USA i Rosję, a właściwie na razie tylko obietnice stron co do wyznaczenia swoich pełnomocników. Putin zresztą już na wstępie okazuje się tu być sprytniejszy, bo ogłosił on jeszcze podczas rozmowy telefonicznej z Trumpem, że strona rosyjska wyznaczy przedstawiciela dopiero po tym, gdy się dowie, kto też będzie reprezentował Amerykę. Po trzecie, Ławrow odniósł się już na koniec do kwestii geopolityki, zapowiadając współpracę w obszarze „różnorodnych konfliktów w różnych częściach świata, gdzie zarówno USA, jak i Rosja mają swoje interesy”, a także – kooperację gospodarczą.

W identyczne tony uderzył pospieszenie sekretarz stanu USA Marco Rubio, podkreślając na briefingu zaraz po zakończeniu obrad, że jeśli „ukraiński kryzys zostanie uregulowany, to zachodnim krajom nie zostanie nic innego, jak znieść sankcje w stosunku do Rosji”¹⁴⁰⁸... A jeszcze ze strony rosyjskiej wypowiadał się ten trzeci z delegacji – energiczny, studiujący ongiś w Ameryce, Jurij Dmitrijew, który na

¹⁴⁰⁶ Александра Иванова, Дональд Трамп высказался за проведение выборов в Украине, 18.02.2024, DW (Deutsche Welle), [https://www.dw.com/ru/donald-tramp-vyskazalsja-za-provedenie-vyborov-v-ukraine/a-71667115](https://www.dw.com/ru/donald-trump-vyskazalsja-za-provedenie-vyborov-v-ukraine/a-71667115).

¹⁴⁰⁷ Елена Тумашова, обозреватель Forbes Kazakhstan, Переговоры США и России: о чём договорились в Эр-Рияде, Forbes, 18.02.2025, <https://forbes.kz/articles/peregovory-ssha-i-rossii-ochyom-dogovorilis-ver-riyade>.

¹⁴⁰⁸ Тамże.

konferencji dyskutował z Amerykanami po angielsku o współpracy energetycznej z Rosją w bogatej w surowce kopalniane Arktyce¹⁴⁰⁹. W tym także w metale ziem rzadkich, których Trump domaga się energicznie od Ukrainy w ramach spłaty jakoby kilkusetmiliardowego wojennego długu... Jednakże w swoim podsumowaniu niegdysiejszy kijowianin Dmitrijew uwypuklał w imieniu Moskwy zgoła co innego:

Było tam wiele żartów, była wola ich przyjazdu na określonym etapie do Moskwy. Zdziwili się, że w Rosji otwiera się aż tyle restauracji. No bo jeśli oglądać CNN, to wszystko jest u nas złe... Było to pozytywne, ludzkie spotkanie [„человеческое общение”], zrozumieliśmy się nawzajem o wiele lepiej. Dyskutowaliśmy ze stroną amerykańską także i o tym, że dwa wielkie mocarstwa nie mogą się nie spotykać, nie prowadzić dialogu, jak to miało miejsce za prezydenta Bidena¹⁴¹⁰.

Tymczasem prezydent Zełenski, nie wiedząc jeszcze nic o tym, zaproponował już pięć dni temu specjalnemu przedstawicielowi Trumpa do spraw Ukrainy – generałowi Keithowi Kelloggowi (ur. 1944) – aby wspólnie wyprawił się z nim na rosyjsko-ukraiński front: „Naprawdę ważne jest, żeby on to zobaczył”¹⁴¹¹... Amerykański generał przybywa do Kijowa akurat dzisiaj, ale ostrość jego widzenia wydaje się mocno ograniczona, skoro za najważniejsze uznał on ogłoszenie już na wejściu, że gdyby w roku 2022 prezydentem USA był Donald Trump, to do wojny nigdy by nie doszło.

20 lutego 2025, czwartek, Kraków

O Trumpie ktoś powiedział, że posługuje się on góra trzystoma słowami z naciskiem na „deal” i „piękny”, tyle że – musimy tu koniecznie dodać – jest on także bezsprzecznie autorem paru przynajmniej „maksym”, które mają jakoby dowodzić jego ponadczasowej sprawczości w fundamentalnej dla świata sprawie, jaką jest dzisiaj nadal przecież wojna

¹⁴⁰⁹ *Russia and US eye joint Arctic energy projects after Saudi talks*, Politico, 18.02.2025, <https://www.politico.eu/article/russia-uzs-saudi-arctic-energy-rdif-ukraine-russia-capital/>.

¹⁴¹⁰ *Дмитриев: американцы на переговорах удивились, что в России есть рестораны*, SMOL-NAROD. Из Смоленска для всей России, 18.02.2025, <https://smolnarod.ru/news/world/dmitriev-amerikancy-na-peregovorax-udivilis-cto-v-rossii-est-restorany/>.

¹⁴¹¹ *«Дуже важливо, щоб він це побачив»*. Зеленський запропонував Келлогу разом поїхати на фронт, NV New Voice, 15.02.2025, <https://nv.ua/ukr/world/geopolitics/zelenskiy-zaprosiv-sprepredstavnika-ssha-kelloga-pojihati-na-liniyu-frontu-50490326.html>.

Rosji przeciwko Ukrainie. Tenże Trump, po pierwsze, odwiecznie już powtarza, że „gdyby on był prezydentem, wojny by nie było”, czego oczywiście dzisiaj nikt sprawdzić nie jest w stanie. Inaczej niżli inną „złotą myśl” Trumpa w kampanii, że po objęciu władzy „zakończy on wojnę w ciągu 24 godzin”. Gdy dokładnie miesiąc po inauguracji prezydenckiej widać już całkowity absurd i tamtej obietnicy, to Trump co rusz wyskakuje niczym Filip z konopi z kolejnymi „aforyzmami” i poleceniami wobec podwładnych. W jego zamierzeniu mają one bowiem „wstrząsnąć bryłą świata”, to jest zakończyć – nadal *hic et nunc!* – wojnę Rosji przeciwko Ukrainie. Nieprzypadkowo jeden z jego podwładnych – generał Keith Kellogg, wspomniany wczoraj przedstawiciel Trumpa do spraw Ukrainy – powiedział dokładnie tak pięć dni temu: „Działam w czasowym reżimie Trumpa – dzisiaj wymaga, a jutro pyta, czemu to jeszcze niezrobione”¹⁴¹².

W praktyce oznacza to niewyobrażalne jeszcze miesiąc temu umizgi wobec putinowskiej Rosji, ukoronowane obecnie tym, że USA sprzeciwiły się właśnie dzisiaj, żeby w oświadczeniu ONZ oraz liderów Wielkiej Siódemki na trzecią rocznicę wybuchu wojny pojawiło się określenie Rosji jako „agresora”, jak to sprawiedliwie nazywano we wszystkich rocznicowych oświadczeniach G-7 po 24 lutego 2022 roku¹⁴¹³. Sam Trump jednocześnie wobec prezydenta Zełenskigo pozwala sobie na słowa aż tak niegodne, że nawet Moskwa – jak informuje powołujący się na źródła kremlowskie Bloomberg – nie może tutaj „wyjść z podziwu”¹⁴¹⁴. Niemniej stara się ona wyciągnąć z tej niespodziewanej, mimo wszystko, postawy Trumpa jak najwięcej korzyści dla siebie, przy czym sam Putin ogłosił wprost ostatnio, że „bardzo chętnie spotka się z Donaldem”¹⁴¹⁵. Mimo że – co już jawnie wynika z dalszej części wypowiedzi prezydenta FR – strony są bardzo dalekie od porozumienia w sprawie „kryzysu ukraińskiego”¹⁴¹⁶.

Przypomnijmy, że 18 lutego, tuż po zakończeniu rosyjsko-amerykańskich rozmów w Rijadzie (zob. 19 lutego), prezydent Ukrainy Zełenski wyraził – notabene po

¹⁴¹² Спецпредставитель Трампа допустил, что ЕС не будет на мирных переговорах, РБК, 15.02.2025, <https://www.rbc.ru/politics/15/02/2025/67b0a3ea9a7947624c95460f>.

¹⁴¹³ Анастасия Корочкина, США призвали G7 не называть Россию «агрессором» в заявлении по конфликту на Украине, Forbes.ru, 20.02.2025, <https://www.forbes.ru/society/531261-ssa-prizvali-g7-ne-nazyvat-rossiu-agressorom-v-zaavlenii-po-konfliktu-na-ukraine>.

¹⁴¹⁴ Bloomberg: нападки Трампа на Зеленского «превызошли все ожидания» Кремля, Meduza, 20.02.2024, <https://meduza.io/news/2025/02/20/bloomberg-napadki-trampa-na-zelenskogo-prevzoshli-vse-ozhidaniya-kremlya>.

¹⁴¹⁵ „С удовольствием встречусь с Дональдом”: Путин, NURKZ (Kazachstan), 20.02.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=MMOKDTXHjK4>.

¹⁴¹⁶ Tamże.

spotkaniu z prezydentem Turcji Erdoganem w Ankarze – zrozumiała z perspektywy napadniętych opinię, że w pertraktacjach winna była brać udział wspólnie z Ameryką przede wszystkim Ukraina, ale także „Europa w szerokim sensie, to jest UE, Turcja i Wielka Brytania”¹⁴¹⁷. Na to odparował mu brutalnie Donald Trump, czyniąc to przed dziennikarzami w swej luksusowej rezydencji Mar-a-Lago w Palm-Beach na Florydzie:

Byli bardzo dobrzy [rosyjsko-amerykańscy negocjatorzy]. Rosja chce coś zrobić. Chcą powstrzymać to dzikie barbarzyństwo. [...] Żołnierze są zabijani w tysiącach co tydzień. To absurdałne. I nie są to amerykańscy żołnierze, ale głównie rosyjscy i ukraińscy, chociaż, jak wiadomo, Koreańczyków też wielu zostało teraz zabitych. [...] Jestem bardzo poruszony, bo słyszałem, że [Ukraińcy] są niezadowoleni, że nie mieli [w Rijadzie] swojego miejsca. Cóż, mieli to miejsce przez trzy lata i jeszcze długo przed tym, więc mogło to zostać rozwiązane bardzo łatwo. Jeden negocjator potrafiłby to załatwić już lata temu, bez, moim zdaniem, utraty wielu terenów, bez straty miast i wielu istnień ludzkich.

Mamy teraz sytuację, gdy w Ukrainie nie odbyły się wybory, w zasadzie panuje tam stan wojenny, bo przywódca Ukrainy, nie lubię tego mówić, ma zaledwie czteroprocentową popularność, a kraj został roztrzaskany na kawałki. Większość miast w ruinie, budynki się zawaliły. Wygląda to jak ogromny teren wyburzeń. A prezydent Zełenski powiedział w zeszłym tygodniu, że nie wie, gdzie jest ta połowa pieniędzy, które mu daliśmy¹⁴¹⁸. Cóż, daliśmy im, jak sądzę, 350 miliardów dolarów, może trochę mniej, ale naprawdę bardzo dużo... Teraz uważam, że mam władzę, aby zakończyć tę wojnę. I myślę, że wszystko idzie bardzo dobrze. Gdy dzisiaj usłyszałem: „Nie zostaliśmy zaproszeni!”, to odpowiadam: „Cóż, byliście tam przez trzy lata. Powinniście to zakończyć już trzy lata temu. A właściwie, to nigdy nie powinniście zaczynać. Mogliście dojść do porozumienia”¹⁴¹⁹.

W odpowiedzi prezydent Ukrainy Zełenski odparował prezydentowi USA Trumpowi – podczas konferencji prasowej w Kijowie 19 lutego – że „jeśli ktoś chciałby go

¹⁴¹⁷ Telegram. Zelensky/ Official, 18.02.2025, https://t.me/V_Zelenskiy_official/13385.

¹⁴¹⁸ Trump ma zapewne na myśli słowa Zełenskigo, wypowiedziane w wywiadzie dla Associated Press, że z 177 miliardów dolarów przydzielonych przez USA Ukraina otrzymała ponad 75 miliardów. I nic ponadto. Zob. *Интерв'ю Володимира Зеленського для Associated Press, Офіс Президента України*, 05.02.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=lGq6VrLtqUc>, 00-41.00–00.41.30.

¹⁴¹⁹ *Трамп обвинил Зеленского в развязывании войны с Россией*, Meduza, 20.02.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=UbyhGnXWAdS>.

teraz wymienić, to w obecnej [wojennej] chwili nie da się tego zrobić”. Dodał, że słowa Trumpa, iż wskaźnik jego – Zełenskiego – poparcia wynosi teraz w Ukrainie ledwie cztery procent, jawnie opierają się na informacjach z głębi samej Rosji: „Mamy na to dowody, że liczby takie padają w rozmowach między Ameryką a Rosją”¹⁴²⁰. Prezydent Ukrainy zarzucił nadto administracji Trumpa, że „zmiękcza ona politykę wobec Rosji”, określając eufemistycznie wojnę jako li tylko „naruszenie integralności terytorialnej” albo jedynie „konflikt”. Zełenski wraca też do kwestii owych gigantycznych środków materialnych przeznaczonych na wojnę – kosztowała ona Ukrainę w sumie 320 miliardów dolarów, z czego 120 zapłacili sami Ukraińcy, a kolejne 200 – USA wspólnie z Europą. Wszystko, co Ukraina otrzymała, przeznaczone zostało na pakiety broni... Zełenski dodatkowo oświadczył, że Ukraina gotowa jest do podpisania z USA umowy w sprawie wymaganych przez Trumpa – w zamian za dotychczasową pomoc – słynnych już na cały świat metali ziem rzadkich (grafit, uran, tytan, lit, kobalt, etc.), ale Kijów potrzebuje teraz od Ameryki pełnych gwarancji bezpieczeństwa. I to jeszcze bardzo pilnie w tym roku, bo jedynie przy takich amerykańskich gwarancjach dla Ukrainy wojna może być naprawdę zakończona¹⁴²¹.

Wydaje się, że tak rozsądna ukraińska argumentacja winna była wywołać również konstruktywną amerykańską odpowiedź, ale gdzieżby tam! Trump w swojej reakcji, jeszcze tego samego 19 lutego, określił Zełenskiego mianem „średnio uzdolnionego komedianta” („a modestly successful comedian”), który przemienił się w „Dyktatora bez Wyborów” („A Dictator without Election”), więc „niech się lepiej pośpieszy, bo nie pozostanie mu nic z Kraju”. („Zelensky better move fast or he is not going to have a Country left”)¹⁴²²... Można doprawdy nad tym wszystkim ręce z rozpaczy załamać.

21–22 lutego 2025, piątek–sobota, Kraków

W setną rocznicę napisania przez Bułhakowa słynnego *Psiego serca* chciałbym poświęcić temu opowiadaniu parę akapitów, bo jest to utwór zdecydowanie ponadczasowy. Powstał w styczniu-marcu 1925 roku, ale po konfiskacie przez władze 7 maja 1926 autorskiego rękopisu czekał na swą publikację na Zachodzie aż do roku 1967.

¹⁴²⁰ Telegram. СУСПІЛЬНЕ НОВИНИ, <https://t.me/suspilnenews/45611>.

¹⁴²¹ Tamże.

¹⁴²² X. Donald J. Trump, 19.02.2025, <https://x.com/realDonaldTrump/status/1892242622623699357/photo/1>.

Znamienne, że *Psie serce* ukazało się pierwotnie po włosku jako *Cuore di cane*, a głos na jego temat zabrał sam Gustaw Herling-Grudziński, pisząc tekst *Człękopies, czyli sukinsynologia*, który w odniesieniu do Szarikowa nadal pozostaje ze wszech miar aktualny:

Sławny chirurg Preobrażenski, od lat pracujący nad sposobami odmłodzenia organizmu ludzkiego, przeszczepia na próbę pocziwemu psu-przybłędzie przysadkę mózgową chuligana zakłutego w bóje nożowniczej. Powstaje z tego nie bardziej „ludzki” pies, lecz psi chuligan z pretensjami do inteligencji, postrach domowników, rozpijaczony chamuś i donosiciel, „polityk komunistyczny” z gębą pełną frazesów o „proletariacie” i „społeczeństwie bezklasowym”, „cytozwierz” wyszczekujący od czasu do czasu złote myśli ojców marksizmu, a w końcu miejski hycel (to jest pomysł naprawdę godny Sałtykowa-Szczedrina)¹⁴²³.

Uściślmy tylko, że ów człękopies Szarikow jako „miejski hycel” nie wyłapuje po Moskwie bezdomnych psów, ale włóczące się po ulicach bezpańskie koty, wygłaszając na prawo i na lewo potoki „złotych myśli”: „Człowiekowi bez dokumentów surowo zakazuje się istnienia!”. „Widział to świat, żeby człowiek żył w Moskwie bez meldunku?”. „Do kolejki, sukinsyny, do kolejki!”. „Żaden ze mnie pan, panowie to wszyscy w Paryżu”. „A u was wszystko niczym na paradzie – serwetkę tu, krawat tam, raz «przepraszam», drugi raz – «proszę-merci», no a żeby tak po ludzku, to już nie. Sami siebie męczycie, jak przy reżimie carskim”¹⁴²⁴.

Profesor chirurgii w *Psim sercu*, który powołał do życia Szarikowa, żeby go niezadługo odwołać, nazywał się Filip Filipowicz Preobrażenski, wyróżniający się w opowiadaniu Bułhakowa wytworną elegancją stylu – na wzór Wolanda, Piłata i profesora medycyny Strawińskiego w *Mistrzu i Małgorzacie*... Tymczasem prezydent Wołodimir Zełenski mówił jeszcze 27 marca 2022 roku, w półtoragodzinnym wywiadzie on-line z Kijowa dla nastawionych zdecydowanie antywojennie dziennikarzy rosyjskich w Moskwie, że wojna skończy się wtedy, gdy sami Rosjanie pojmą, że jej rozpoczęcie było katastrofalnym błędem ich władzy: „Wojna – a pamiętacie przecież Preobrażenskiego – to zawierucha [razrucha] w głowach. I zakończy się wtedy, gdy wszyscy pojmą, że był

¹⁴²³ Gustaw Herling-Grudziński, *Człękopies, czyli sukinsynologia*, „Kultura” 1968, nr 1–2 (243–244), s. 164. Nieduży ten esej wszedł potem do słynnego zbioru *Upiory rewolucji* (1969).

¹⁴²⁴ Михаил Бугаков, *Собачье сердце*, [w:] tegoż, *Мастер и Маргарита. Белая гвардия. Собачье сердце. Повести и рассказы*, Азбука, Санкт-Петербург 2013, s. 1101–1102 (cz. VI), 1092 (cz. V), 1123 (cz. VIII), 115 (cz. VII).

to wielki błąd władzy Rosji, który doprowadził do katastrofy *rossijskiego* narodu, do tragedii w stosunkach między narodami ukraińskim a rosyjskim¹⁴²⁵.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że z kolei Putin – w drugiej połowie minionego roku, podczas „rozmowy z narodem” w tradycyjnym, corocznym show telewizyjnym *Itogi Goda* (Podsumowanie Roku) – użył *urbi et orbi* pokrewnego *razrusze* terminu *dwiżucha*, tyle że w kontekście, jak go sam rozumiał, jawnie pozytywnym. Na pytanie mianowicie usłużnej moderatorki, jak to się dzieje, że mimo tylu sankcji gospodarka Rosji nie tylko nie hamuje, ale wręcz *szczytuje*, władarz Rosji bez namysłu odrzekł:

Wie pani, gdy u nas wszystko toczy się spokojnie, rytmicznie, stabilnie, to jest nam nudno. Zastój. My pragniemy *dwiżuchy* [od słowa *dwiżenije*, czyli ruch]. Gdy tylko zaczyna się *dwiżucha*, to świszczą sekundy i kule świszczą przy skroni. Niestety kule też teraz świszczą. No i jest nam tak strasznie – „zgroza-zgroza”. No „zgroza”... Ale jeszcze nie – „zgroza-zgroza-zgroza”¹⁴²⁶.

To też swoją drogą godny Szarikowa minisłowotok Putina, na który profesor Preobrażenski odpowiadał *a priori* tak:

Czymże jest ta wasza *razrucha*? Staruszką z kosturem? Wiedźmą, która powybijała wszystkie okna i pogasiła lampy? Ależ ona w ogóle nie istnieje! A pan co rozumie pod tym słowem? [...] Bo ja na przykład to, że gdy – zamiast operować każdego wieczora – zacznę u siebie w mieszkaniu wyśpiewywać z chórem¹⁴²⁷, to wtedy też nastanie *razrucha*. Jeżeli wchodząc do klozetu, zacznę, przepraszam za wyrażenie, sikać obok muszli, a to samo będą robić Zina i Daria Pietrowna – w klozecie zacznę się *razrucha*. Czyli że *razrucha* tkwi nie w klozetach, ale w głowach. Zatem gdy [taki jeden z drugim] zajmie się wreszcie porządkowaniem swojej stodoły – czynnością mu przyrodzoną – to *razrucha* zniknie sama z siebie. Dwóm bogom

¹⁴²⁵ Интервью президента Украины Владимира Зеленского российским СМИ, Freedom, 27.03.2025, https://www.youtube.com/watch?v=HEEn_52Cc6vE, 01.21.28–01.21.47.

¹⁴²⁶ *Итоги года с Владимиром Путиным*, Президент России, 19.02.2024, <http://kremlin.ru/events/president/news/75909>.

¹⁴²⁷ To aluzja profesora Preobrażenskigo do faktu, że sprowadzeni przez Szarikowa do jego domu w charakterze przymusowych lokatorów moskiewscy „proletariusze” wyśpiewywali co wieczór chóralnie tzw. rewolucyjne pieśni.

służyć się nie da. Nie jest możliwe w jednym i tym samym czasie podmiatać tory tramwajowe i kształtować losy jakichś hiszpańskich oberwańców!¹⁴²⁸

Zważywszy, że *Psie serce* pisane było jeszcze na początku 1925 roku, to Bułhakow wyraźnie miał tu na myśli popularne w tym wczesnym okresie ZSRR hasło Trockiego o „światowej rewolucji”. Autor i bohater *Psiego serca* odnosili się wspólnie do Trockiego i jego krwawych „proletariackich haseł” niezmiennie krytycznie, tak zresztą jak i do wszelkich innych „buntów mas”. Sam pisarz dał temu jeszcze bardziej dobitnie wyraz już w listopadzie 1919 roku – w felietonie *Złowrogie perspektywy*, jakże i teraz aktualnym:

Teraz, gdy nasza nieszczęsna ojczyzna znajduje się na samym dnie hańby i wstydlivych nieszczęść, w które zagnała je „wielka rewolucja społeczna w Rosji”, u wielu z nas pojawia się natrętnie wciąż ta sama myśl. Myśl uporczywa... myśl mroczna i ponura... Ogarnia ona umysł i władczo żąda odpowiedzi. Jest prosta – co z nami dalej będzie? [...] Na Zachodzie dobiegła końca wielka wojna wielkich narodów. Teraz liżą one swoje rany. [...] Rzecz jasna, powrócą do zdrowia i to bardzo szybko powrócą! A wszystkim – którzy odzyskali wreszcie rozsądek, wszystkim – którzy nie wierzą w żalosne miraż, iż nasza śmiertelna choroba przerzuci się teraz na Zachód, stanie oto jasno przed oczami ów potężny, tytaniczny wręcz wysiłek świata, który wydzwignie kraje Zachodu na nieosiągalny dotąd poziom pokojowej potęgi. A my? My znowu się spóźniamy... [...] Tam, na Zachodzie, rozbłysną bezmierne światła elektryczne, lotnicy krążyć będą w ujarzmionych przestworzach, ludzie będą budować, dokonywać odkryć, drukować, kształcić się... A my... My będziemy się bić. My, przedstawiciele przegranego pokolenia, nawet umierający jedynie w randze żalosnych bankrótów, zmuszeni będziemy rzec do naszych dzieci: – Płacicie, płacicie uczciwie i pamiętajcie na wieki o rewolucji społecznej!¹⁴²⁹

I to jest właśnie ta putinowska *dwizucha-razrucha*, która w tym czasie, gdy Żelenski rozmawiał jeszcze zdalnie z Kijowa z rosyjskimi dziennikarzami w Moskwie, zbierała swoje krwawe żniwo w Buczy, Hostomlu, Irpieniu i wielu innych miastach i wsiach napadniętego i do dziś brutalnie atakowanego sąsiedniego państwa pomimo rozmów delegatów Putina z wielce jakoby miłującym pokój Trumpem.

¹⁴²⁸ Михаил Булгаков, *Собачье сердце...*, s. 169 (cz. III).

¹⁴²⁹ Михаил Булгаков, *Грядущие перспективы*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в восьми томах*, t. 1, s. 520–523.

23 lutego, niedziela Kraków, 2025

Dwudziestego pierwszego lutego sekretarz stanu USA Marco Rubio zadzwonił uspokajająco zaraz po spotkaniu w Rijadzie do ambasadorów Francji, Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii oraz do wysokiej rangą przedstawicielki Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Kai Kallas (w latach 2021–2024 – premiera Estonii). Bardziej szczegółowo informuje o tym wszystkim „New York Times”, pisząc, że Rubio łagodził nastroje europejskich sojuszników, dowodząc, że negocjacje przedstawicieli Moskwy i Waszyngtonu w stolicy Arabii Saudyjskiej wcale nie oznaczają antyeuropejskiego załamania amerykańskiej polityki¹⁴³⁰. Był to bowiem – jak przekonywał Rubio – pierwszy dopiero krok w procesie negocjacyjnym, a także i sposób na sprawdzenie, do jakiego stopnia poważnie podchodzi do porozumienia sam Kreml. Rubio zapewnił zarazem europejskich sprzymierzeńców, że USA nie zniosą sankcji wobec Rosji co najmniej do momentu osiągnięcia porozumienia w sprawie zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej. Jednocześnie nie wykluczał przy tym możliwości złagodzenia części restrykcji, jeżeli „Rosja zacznie czynić kroki, których oczekują Stany Zjednoczone”. Dodawał, że administracja Trumpa zdawała sobie dobrze sprawę, iż Rosja będzie próbowała wykorzystać negocjacje z Ameryką do skłócenia transatlantycznych sojuszników oraz wyjścia jej samej z izolacji na arenie międzynarodowej¹⁴³¹.

Marco Rubio – jak informuje dalej „New York Times”, który dotarł do ogólnej notatki z tych jego telefonicznych rozmów z ważnymi ministrami spraw zagranicznych Europy (znamiennie, że bez polskiego udziału) – objaśniał rozmówcom, dlaczego do Rijadu nie zostały zaproszone ani Ukraina, ani Europa. Stało się tak – o czym skądinąd sam pisałem parę dni temu (zob. 18 lutego) – ponieważ większość rozmów dotyczyła dwustronnych relacji między USA a Rosją, przy czym uczestnicy spotkania uzgodnili m.in. przywrócenie przedwojennej liczebności personelu swoich ambasad w Moskwie i Waszyngtonie. Sekretarz stanu USA jednocześnie podkreślił, że na podstawie tego jednego spotkania nie można jeszcze ocenić, czy Moskwa rzeczywiście myśli poważnie o zawarciu porozumienia co do zakończenia wojny. Jednakże strona rosyjska, zdaniem Rubio, wysłała w Rijadzie wystarczająco dużo sygnałów, że chciałaby takie rozmowy kontynuować.

¹⁴³⁰ Private Remarks on Russia, *Rubio Tries to Reassure Europeans*, New York Times, 19.02.2025, <https://www.nytimes.com/2025/02/20/us/politics/rubio-russia-europe.html>.

¹⁴³¹ Tamże.

„New York Times” podkreślał na koniec, że przesłanie Rubio do Europejczyków po rozmowach w Rijadzie było „o wiele bardziej subtelne i pojednawcze” aniżeli publiczne wypowiedzi innych wpływowych ludzi z otoczenia Trumpa, nie mówiąc o nim samym. Tym bardziej że amerykański sekretarz stanu zakończył rozmowy z sojusznikami europejskimi obietnicą informowania ich na bieżąco o postępie rozmów z Rosją oraz wezwaniem do jedności¹⁴³².

A tego samego 19 lutego z podobnie mitygującym katastroficzne nastroje Europejczyków oświadczeniem wystąpił były premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson. Ten zarazem mógł w odróżnieniu od Rubio pozwolić sobie także na krytykę wygłaszanych teraz publicznie przy każdej okazji „złotych myśli” Trumpa. Píše zatem Johnson:

A kiedy my, Europejczycy, przestaniemy oburzać się na Donalda Trumpa i zaczniemy pomagać mu zakończyć tę wojnę? Oczywiście, że to nie Ukraina wojnę rozpoczęła – równie dobrze można by powiedzieć, że Japonię w Pearl Harbor zaatakowała Ameryka. Oczywiście, że kraj będący ofiarą brutalnej inwazji [Ukraina] nie powinien organizować wyborów [prezydenckich i parlamentarnych]. W Wielkiej Brytanii w latach 1935–1945 wyborów powszechnych nie przeprowadzono. Oczywiście, że poparcie dla Zełenskigo nie wynosi 4% [jak mówił bezpodstawnie Trump] – w rzeczywistości jest ono mniej więcej na tym samym poziomie, co poparcie dla Trumpa.

Jednakże wypowiedzi Trumpa nie muszą być historycznie precyzyjne, ale mają one wstrząsnąć Europejczykami, skłonić ich do działania. Zwłaszcza, że USA widzą te 300 miliardów dolarów zamrożonych aktywów rosyjskich – głównie w Belgii. Jest to gotówka, która mogłaby i powinna zostać wykorzystana na wsparcie dla Ukrainy, a i stanowić zarazem rekompensatę dla USA za ich pomoc. Dlaczego Europa blokuje uwolnienie [dla Ukrainy] pieniędzy Putina? Stany Zjednoczone uważają, że to Belgia, Francja i inne kraje stawiają tutaj absurdalny opór. Musimy zacząć działać – i to szybko¹⁴³³.

Uściślijmy, że prawie 2/3 z tych zamrożonych aktywów rosyjskiego banku centralnego, czyli około 190 miliardów, znajduje się w Belgii, we Francji jest ich 19 miliardów, a w całej Unii Europejskiej – ponad 210. USA tu akurat niewiele mają same

¹⁴³² Tamże.

¹⁴³³ X. Boris Johnson, 19.02.2025, <https://x.com/BorisJohnson/status/1892174821368201619>.

do powiedzenia, gdyż dysponują ledwie niecałymi 5 „rosyjskimi miliardami”¹⁴³⁴. Tym bardziej potencjalnie znacząca wydaje się ostatnia inicjatywa polskiego premiera Donalda Tuska, który w sprawie europejskiej części owych zamrożonych 300 miliardów wypowiadał się już wcześniej niejednokrotnie. Teraz natomiast przedstawił on w sieci (po angielsku) propozycję, aby z tych właśnie zamrożonych w Europie aktywów rosyjskiego banku centralnego zorganizować, i to bezzwłocznie, pomoc dla Ukrainy. A zarazem skonsolidować wreszcie Europę w przestrzeniach obronnych jej samej: „Dość gadania, czas działać! 1. Sfinansujemy naszą pomoc dla Ukrainy z zamrożonych rosyjskich aktywów. 2. Wzmocnimy nadzór powietrzny, bałtycką straż oraz granice UE z Rosją. 3. Szybko przyjmijmy nowe zasady fiskalne, aby finansować bezpieczeństwo i obronę UE. Teraz!”¹⁴³⁵

Z Komisji Europejskiej UE dopływają jednak nadal mało spójne sygnały. Według głosu jednego z rzeczników popiera ona „wszelkie propozycje, które zagwarantują, że Rosja zapłaci za tę katastrofalną wojnę”. Ale już drugi rzecznik tradycyjnie niestety uściśla, że „jak dotąd są to tylko dyskusje i nie złożono jeszcze żadnego formalnego wniosku”¹⁴³⁶... W tej sytuacji jakże optymistycznie wybrzmiało przedwczorajsze, lakoniczne tym razem oświadczenie Trumpa – „No, I’m not”, bo oznaczające, że prezydent USA nie wybiera się wbrew podejrzeniom na uroczystości 9 maja do Moskwy do Putina¹⁴³⁷.



Wszystko to nie zdejmuje wszelako z porządku dnia problemów wielkiej wagi, jak przede wszystkim to niebywałe, dotąd niespotykane w cywilizowanym, a i niecywilizowanym świecie, domaganie się od wyniszczonej Ukrainy przez Trumpa okragłych 500 miliardów dolarów w naturze (teraz już metale ziem rzadkich + gaz + ropa naftowa

¹⁴³⁴ <https://www.profinance.ru/news/2023/12/20/cayh-ssha-i-evropa-ne-posmeyut-otobrat-u-rossii-ee-300-milliardov-dollarov.html?ysclid=m7h3n4k3wc608200341>.

¹⁴³⁵ X. Donald Tusk, 20.02.2025, <https://x.com/donaldtusk/status/1892614329792422319>.

¹⁴³⁶ https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-jest-odpowiedz-ke-w-sprawie-propozycji-tuska-chodzi-o-rosyjs,Id,7917861#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox.

¹⁴³⁷ *Trump denies plan to attend Moscow parade with Putin – as it happened. The president’s rebuttal came after a report in the French press claimed that he would attend Victory Day celebrations in May*, The Sunday Times, 21.02.2025, <https://www.thetimes.com/world/russia-ukraine-war/article/ukraine-russia-war-zelensky-latest-news-9637q6klm>.

+ dochody z ukraińskich portów!!!) za pomoc wojenną udzielaną napadniętemu krajowi – po wcześniejszej zgodzie Kongresu USA – w ciągu minionych trzech lat za prezydentury Bidena.

24 lutego 2025, poniedziałek, Kraków

W trzecią rocznicę wojny godzi się przywołać niektóre uwagi z dwugodzinnej konferencji prasowej prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo, odbytej przed gronem zagranicznych i krajowych dziennikarzy wczoraj w godzinach wieczornych, podczas Forum Ukraina. Rok 2025 (Україна. Рік 2025). Tym bardziej że prezydent, a zarazem naczelnik Sił Zbrojnych Ukrainy, tak jak na samym początku wojny nie uląkł się Putina, odparowując chcącym go ewakuować z Kijowa Amerykanom, że „potrzebuje amunicji, nie podwózki”¹⁴³⁸, tak teraz wobec tych samych Amerykanów, ale przede wszystkim wobec rodaków i całego pozostałego świata, Rosji putinowskiej nie wyłączając, przedstawił w sposób przejrzysty wizję istnienia Ukrainy jako niepodległego i bezpiecznego państwa na dziś, jutro i najbliższe dziesięciolecie. Zwrócił nader przytomnie uwagę, że Trump jako prezydent USA wieczny nie jest, a Ukraina istnieć będzie także i za prezydentury kolejnych gospodarzy Białego Domu.

O tym opowiem zwięźle nieco niżej, a gdy zaś chodzi o pierwsze światowe, w tym i polskie reakcje na tę konferencję Zełenskigo, to uwypuklano równie błyskawicznie co niesłusznie, że prezydent Ukrainy ogłosił wolę ustąpienia z urzędu, gdyby to miało być warunkiem przyjęcia jego kraju do NATO albo przynajmniej zagwarantowania mu na długo trwałego bezpieczeństwa. Tymczasem epizod ów, gdyż inaczej trudno go nazwać, stanowił tylko poboczny efekt mało przemyślanego pytania, skierowanego do Zełenskigo po angielsku przez jednego z dziennikarzy zagranicznych¹⁴³⁹: „Naciskają na pana i Moskwa, i Waszyngton, aby przeprowadził pan wybory. Czy jest pan gotów ustąpić z urzędu prezydenta, gdyby to miało oznaczać pokój dla Ukrainy?”. Prezydent Ukrainy wziął na to oddech i odparł: „Так! – з останнього. Якщо мир для України, якщо вам дуже потрібно, щоб я залишив свій пост, я готовий. Друга

¹⁴³⁸ Zob. Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 11.

¹⁴³⁹ Dr Przemysław Tomanek, śledzący media anglojęzyczne uważny ukrainista, a zarazem druh z macierzystego Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ, odpowiedział mi po lekturze tego fragmentu, że był to Ian Pannell z ABC News. I podał link do jego biografii: <https://abcnews.com/ABCNews/ian-pannell-official-biography/story?id=48237873>.

історія: Можу поміняти це на НАТО. Якщо є такі умови, одразу. Щоб довго про це не говорити. Я фокусуюсь на безпеці України сьогодні, а не за 20 років. І не збираюся бути у влади 10-річчя. Тому це, напевно, мій фокус і бажана мрія”¹⁴⁴⁰. [„Tak! – co do ostatniej kwestii. Jeśliby to oznaczało pokój dla Ukrainy, jestem gotów odejść z urzędu – jeśli to panu do czegoś potrzebne. I jeszcze inaczej – także wtedy, gdyby Ukraina weszła do NATO. Gdyby zaistniały takie warunki – to od razu. Aby za długo nie roztrząsać. Skupiam się na bezpieczeństwie Ukrainy dzisiaj, a nie za dwadzieścia lat. I nie zamierzam być u władzy przez dekady. Bezpieczeństwo Ukrainy to mój priorytet i upragnione marzenie”].

Przecież widać tu wyraźnie sarkazm Zełenskiego w stosunku do zadającego podobne pytania z sufitu dziennikarza, tym bardziej jeśli zwrócimy uwagę na mowę ciała prezydenta Ukrainy, nie tylko na sam (bardzo poważny) geopolityczny wywód tego wcale niezamierzającego ustępować prezydenta. Zwraca on natomiast uwagę, że przy wspólnym stole w kwestii bezpieczeństwa Ukrainy winni zasiąść teraz kluczowi partnerzy napadniętego kraju – to jest cała Europa, a nie tylko UE (tu podkreśla znaczenie Wielkiej Brytanii, wcześniej mówił też o Turcji), oczywiście USA, a nawet i Japonia, no i siłą rzeczy Rosja. Prezydent Ukrainy jest przekonany, że jeśli Donald Trump, według jego słów, dąży do jak najszybszego zakończenia wojny, to musi to być „pokój przez siłę” – skierowaną naturą rzeczy przeciw Rosji. O owych jakoby 500 miliardach dolarów rzekomej amerykańskiej pożyczki dla Ukrainy Zełenski mówi wprost tak:

Ukraina otrzymała 100 miliardów pomocy od Stanów Zjednoczonych – a nie 500, nie 350, nie 250, nie 700 – i jesteśmy za to bardzo wdzięczni. Bilans kosztów tej wojny wynosi dziś [ze strony Ukrainy] 320 miliardów: z czego 120 przypada na Ukrainę, 100 na Europę wraz z partnerami (na przykład Japonia wniosła około 15 miliardów), a 100 – to już Stany Zjednoczone Ameryki. Oto cała ekonomia tej tragedii¹⁴⁴¹...

Z naszej perspektywy winniśmy tu jeszcze dorzucić – co teraz wyliczyli eksperci z Polskiego Instytutu Ekonomicznego – niebagatelne 14 miliardów złotych pomocy militarnej dla Ukrainy, stanowiące w końcu prawie 5 procent PKB Rzeczypospolitej¹⁴⁴².

¹⁴⁴⁰ Пресконференція Президента Зеленського, Zełenski Prezydent, 23.02.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=z7No9biki7c>, 00.05.12–00.05.51.

¹⁴⁴¹ Tamże, od 00.06.00.

¹⁴⁴² <https://wydarzenia.interia.pl/ukraina-rosja/news-tyle-polska-wydala-po-wybuchu-wojny-ekonomisci-mowia-o-milia,nId,7918855>.

To jest w ciągu tych trzech lat tej wojny dokładnie tyle, ile sama Polska wydaje rocznie na swoją własną obronność... Tymczasem z rozsianych po całej dwugodzinnej konferencji innych uwag i też Zełenskiego najważniejsze wydają się jeszcze takie: 1. Prezydent Biden udzielał Ukrainie „grantów” na obronę, ale nie „kredytów”; 2. Dlatego Ukraina nie zamierza zwracać tych rzekomo przekazanych przez USA 500 miliardów dolarów; 3. I „przy całym szacunku dla Ameryki”, Zełenski nie podpisze umowy, po której kolejne 10 pokoleń Ukraińców miałoby spłacać Ameryce „długi”; 4. USA za Trumpa nie zawiesiły pomocy, przyznanej przez Kongres za Bidena, ale też nie udzieliły nowej; 5. zamrożone aktywa rosyjskiego banku centralnego to winny być środki dla Ukraińców i tylko Ukraińców – na obronę, a potem odbudowę kraju; 6. Trump niech sobie nazywa Zełenskiego dyktatorem, ale wybory w Ukrainie odbędą się dopiero po zniesieniu stanu wojennego¹⁴⁴³.

Czy teraz jeszcze ktokolwiek rozsądny ma prawo mówić o woli ustąpienia z urzędu prezydenta Ukrainy Zełenskiego, w dodatku w przeddzień trzeciej rocznicy wybuchu tej zbrodniczej wojny?

25 lutego 2025, wtorek, Kraków

Trzy rezolucje ONZ w trzecią rocznicę wojny

Ta wczorajsza złowroga rocznica obfitowała nie tyle w wydarzenia, co w słowa, które w intencji wszystkich formułujących je stron mają nabrać w najbliższej przyszłości znaczenia sprawczego. Po pierwsze, podczas głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku – gdzie, przypomnijmy, prawo głosu posiadają wszystkie państwa członkowskie (jest ich obecnie 193) – doszło do sytuacji raczej niecodziennej. Oto bowiem Zgromadzenie przyjęło w poniedziałek dwie różne rezolucje dotyczące wojny Rosji przeciwko Ukrainie i sposobu jej zatrzymania. Jedną z rezolucji zainicjowały Stany Zjednoczone, drugą zaś – skrajnie różną – zgłosiła sama Ukraina, co już stanowi dowód strategicznego pęknięcia wewnątrz euroatlantyckiej części ONZ.

Pierwotna wersja Stanów Zjednoczonych, zatytułowana *Droga do pokoju* (*The path to peace*), zaczyna się „opłakiwaniem tragicznych śmierci ludzkich podczas konfliktu Federacji Rosyjskiej z Ukrainą”, a kończy – wezwaniem do szybkiego zakończenia tegoż „konfliktu” wraz z ustanowieniem „trwałego pokoju między Ukrainą a Federacją

¹⁴⁴³ Пресконференція Президента Зеленського, *passim*.

Rosyjską”¹⁴⁴⁴. Poprawki do tego amerykańskiego projektu, zwanego „draftem”, zgłosiły zarówno Rosja, jak i Unia Europejska. Ta pierwsza zażyczyła wręcz sobie, by do ostatniego akapitu (postulującego „szybkie zakończenie konfliktu”) dodać jeszcze sformułowanie – „w tym poprzez rozwiązanie jego pierwotnych przyczyn”. To zaś w sytuacji, gdy ciągle ta sama Rosja jeszcze w grudniu 2021 roku żądała ostro od Ameryki i Europy wycofania NATO aż do granic z 1997 roku, wybrzmiało w trzecią rocznicę wojny iście złowrogo. I zostało przytomnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ odrzucone w powszechnym głosowaniu.

Większość natomiast państw zagłosowała za przyjęciem do „draftu” poprawek i uzupełnień Unii Europejskiej, która zaproponowała zastąpienie „konfliktu pomiędzy Federacją Rosyjską” („the Russian Federation-Ukraine conflict”) terminem „pełnowymiarowa inwazja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę” („full-scale invasion of Ukraine by the Russian Federation”) oraz dodanie poparcia ze strony ONZ „dla suwerenności, niezależności, jedności oraz integralności terytorialnej Ukrainy w obrębie jej międzynarodowo uznanych granic, łącznie z wodami terytorialnymi”. Lakoniczna zaś fraza „trwały pokój między Ukrainą a Federacją Rosyjską” zastąpiona została na wniosek UE w przyjętej deklaracji znacznie bardziej adekwatnym pojęciem – „sprawiedliwego, trwałego i całościowego pokoju między Ukrainą a Federacją Rosyjską, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz zasadami suwerennej równości i integralności terytorialnej państw”¹⁴⁴⁵.

Przyjęcie takich istotnych poprawek i uzupełnień ze strony Unii Europejskiej spowodowało, że przeciwko zmienionej deklaracji zagłosowały w pierwszym rzędzie USA wspólnie z Rosją – jak się okaże, nieskutecznie, bo wsparte zostały jedynie przez 16 państw (m.in. Białoruś, Burundi i Burkinę Faso, Izrael, jawnie oczekujący teraz pomocy Trumpa przy rozwiązywaniu „konfliktu palestyńskiego”, Nikaraguę, Niger, Erytreę, Sudan, Gwineę Równikową, Koreę Północną, Mali, Haiti i Węgry). Ogólny rezultat głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ przedstawiał się tutaj następująco – za deklaracją w tonie ostrzejszym wobec Rosji opowiedziały się 93 państwa, przeciwko – 18, a 65 – wstrzymało się od głosu¹⁴⁴⁶.

Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło także w innym wczorajszym, nieomal identycznym co do rezultatów głosowaniu trzyszyronicową, znacznie dalej idącą antywojenną

¹⁴⁴⁴ United States of America: * draft resolution, 21.02.2025, <https://docs.un.org/en/A/ES-11/L.11>.

¹⁴⁴⁵ <https://news.un.org/en/story/2025/02/1160396?ifr-dir-postId=6a203ab9-635c-4eec-b118-202ddb965a1>.

¹⁴⁴⁶ X. UN News, 24.02.2025, https://x.com/UN_News_Centre/status/1894064279902437688.

rezolucję Republiki Ukrainy i UE pt. *Advancing a comprehensive, just and lasting peace in Ukraine* (*Dążenie do całościowego, sprawiedliwego i trwałego pokoju w Ukrainie*), domagając się natychmiastowego wyprowadzenia wojsk Rosji z napadniętego kraju¹⁴⁴⁷. Przy okazji uściślijmy, że podczas obu głosowań wstrzymały się m.in. następujące kraje – Armenia i Azerbejdżan, Kazachstan i Gruzja, Indie i Chiny, Arabia Saudyjska i Kuwejt, Brazylia i Argentyna, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie, a nawet Północna Macedonia, skądinąd członek NATO. Posiadająca ten sam status Turcja zagłosowała w obu przypadkach „za”, tymczasem Serbia w pierwszym przypadku się wstrzymała, w drugim zaś zagłosowała „za”, tyle że przez pomyłkę. Jej prezydent Aleksandar Vuczić w serbskiej telewizji Happy wyjaśniał: „Uważam, że był to błąd i przepraszam za to naszych obywateli. Nie powinniśmy podlizywać się żadnej ze stron”¹⁴⁴⁸. A mimo wszystko się podlizał, gdyż właśnie teraz, 25 lutego, dolatuje z Moskwy pochwała ze złotych ust rzecznika prasowego Putina – Pieskowa: „Kremlowi imponują operacyjne przeprosiny Vuczicia, bo przecież zdarzają się techniczne pomyłki”¹⁴⁴⁹.



Wszak i ten wspomniany na samym początku „draft amerykański” doczekał się szybko pozytywnego głosowania, tyle że już w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Jak wiadomo, jest to ciało znacznie węższe, do którego w charakterze członków stałych wchodzi: Chiny, Francja, Rosja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, wszystkie z prawem weta do każdej rezolucji. Do tej wielkiej piątki dołączane jest okresowo dziesięć innych państw z całego świata – jako członków wymiennych, ze zwykłym więc, czyli bez możliwości weta, prawem głosu. Rzeczona Rada Bezpieczeństwa ONZ nie przyjęła aż dotąd ani jednej deklaracji w sprawie wojny, gdyż weto stawiała zawsze konsekwentna Rosja. Tym razem jednak za pobłażliwą wobec niej rezolucją zagłosowały wraz z samą FR – Chiny i USA plus jeszcze siódemka nieeuropejskich państw, czasowych dziś członków Rady (Algieria, Gujana, Pakistan, Panama, Korea Południowa, Sierra Leone, Somalia). Tymczasem europejska piątka z tejże Rady Bezpieczeństwa ONZ – Dania,

¹⁴⁴⁷ <https://docs.un.org/en/A/ES-11/L.10>.

¹⁴⁴⁸ <https://www.pap.pl/aktualnosci/prezydent-serbii-przyznal-ze-belgrad-popelnil-blad-glosujac-za-rezolucja-onz-ws-ukrainy>.

¹⁴⁴⁹ Мария Берк, Ошибка Вучича: покаяние президента Сербии за поддержку Украины услышали в Кремле, Комсомольская Правда, 25.02.2025, <https://www.kp.ru/daily/27665/5053838/> <https://www.kp.ru/daily/27665/5053838/>.

Grecja i Słowenia, Francja i Wielka Brytania wstrzymały się solidarnie od głosu¹⁴⁵⁰. Te dwa ostatnie europejskie państwa – jako członkowie stali Rady Bezpieczeństwa, więc z prawem weta – mogły i tę deklarację zablokować. Ich wstrzymująca się postawa wynikała zapewne także z faktu, że prezydent Francji Emmanuel Macron – odwiedzał dokładnie w dniu trzeciej rocznicy wojny Biały Dom, mając w najbliższej perspektywie wcale niełatwą rozmowę z Donaldem Trumpem. Podobna rozmowa zresztą czeka także niebawem premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera.



I oto natychmiast Macron powiedział w wywiadzie dla amerykańskiej TV FOX News – najchętniej oglądanej prorpublikańskiej stacji informacyjnej w USA – że było to „bardzo strategiczne i bogate w decyzje spotkanie”. Prezydent Trump bowiem – gdy chodzi o zakończenie wojny – może być zdecydowanie traktowany zdaniem Macrona jako „game changer”. W pierwszym rządzie prezydent Republiki Francuskiej odwoływał się do wielowiekowego sojuszu między USA a Francją, przypominając m.in. postać Marie Josephe’a de La Fayette’a (1757–1834), walczącego zarówno w wojnie Ameryki o niepodległość, jak i potem już jako generał w Wielkiej Rewolucji Francuskiej 1789 roku – za co w Stanach Zjednoczonych zyskał miano „bohatera dwóch światów”... W XX wieku Francja i USA – co przypominał Macron – walczyły po tej samej stronie w pierwszej oraz drugiej wojnie światowej. Obecnie prezydent Francji mocno wierzy w możliwość zawarcia rozejmu między Rosją a Ukrainą już w najbliższych tygodniach, dodaje, że po rozejmie nastąpić mają od razu negocjacje w kwestii pokoju długoterminowego, gdyż „nie jest to tylko sprawa Ukrainy, ale w ogóle bezpieczeństwa całej Europy”. Dlatego według Macrona Europa gotowa jest udzielić Ukrainie takich gwarancji bezpieczeństwa, w tym także wysłać do niej swój kontyngent pokojowy¹⁴⁵¹. Przy tym, jak podkreślał prezydent Francji, wszelkie porozumienie pokojowe nie może stać się w żadnym razie „kapitulacją Ukrainy” i musi być poparte zewnętrznymi gwarancjami bezpieczeństwa. Wśród możliwych opcji tychże gwarancji Macron wymienił

¹⁴⁵⁰ *With 10 Votes in Favour, 5 Abstentions, Security Council Adopts Resolution 2774 (2025) Mourning Loss of Life, as Russian Federation's Invasion of Ukraine Enters Fourth Year*, United Nations, 24.02.2025, <https://press.un.org/en/2025/sc16005.doc.htm>.

¹⁴⁵¹ *A Russia-Ukraine truce could happen in the 'weeks to come', says Emmanuel Macron. French President Emmanuel Macron discusses Russia-Ukraine peace talks and his meeting with President Donald Trump on 'Special Report', FOX News, 24.02.2025, <https://www.foxnews.com/video/6369277034112>.*

pomoc Kijowowi w stworzeniu „silnej armii” (przynajmniej 800 tysięcy żołnierzy) oraz gotowość wysłania europejskiego kontyngentu pokojowego do Ukrainy. Wyjawił, że współ z premierem Wielkiej Brytanii, Starmerem, opracowują teraz propozycję, która zakłada rozmieszczenie europejskich wojsk „nie na linii frontu, lecz w oddzielnie uzgodnionych w porozumieniu pokojowym lokalizacjach”. Ich obecność – „przy wsparciu USA” – pomoże utrzymać trwały pokój. Prezydent Francji dodał już na koniec, że zdążył przedyskutować swoje propozycje z 30 innymi europejskimi przywódcami i – według niego – wielu z nich gotowych jest do uczestnictwa w „zapewnianiu gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy”¹⁴⁵².

Niestety, Macron ogłosił też zaraz po spotkaniu – na wspólnej konferencji prasowej z Trumpem w Waszyngtonie – iż nie można skonfiskować zamrożonych rosyjskich aktywów, gdyż byłoby to niezgodne z prawem międzynarodowym: „Jeśli ostatecznie, w ramach negocjacji, jakie będziemy prowadzić z Rosją, zgodzą się nam je przekazać – świetnie. Wtedy zostaną wykorzystane na pożyczki i ostatecznie finalnie to Rosja za to zapłaci”¹⁴⁵³. Siłą rzeczy taka wypowiedź rozeszła się natychmiast po mediach putinowskiej Rosji¹⁴⁵⁴.

26 lutego 2025, środa, Kraków

Wspominałem już na tych stronicach mężnego petersburżanina – 68-letniego historyka i dziennikarza Aleksandra Skobowa – który za swoje twarde wsparcie dla walczącej Ukrainy od prawie 11 miesięcy przebywa za kratami (fot. 31 we wkładce)¹⁴⁵⁵.

Nie obawiając się wszelako widocznego już na bardzo bliskim horyzoncie na pewno ciężkiego wyroku, potępia jak najgorszymi, acz mądrymi i sprawiedliwymi słowy nade wszystko „mordercę Putina” (zob. 22–23 grudnia). Teraz zaś, w dniu trzeciej rocznicy

¹⁴⁵² Tamże.

¹⁴⁵³ *Macron Corrects Trump on Ukraine Funds & Frozen Russian Assets*, The Express Tribune, 25.02.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=UUHCVy1l71M>.

¹⁴⁵⁴ *Макрон назвал невозможной конфискацию российских активов*, РБК, 24.02.2022, <https://www.rbc.ru/politics/24/02/2025/67bcc8a9a79470046d77df8>; *Макрон: можно забрать дивиденды от замороженных активов РФ, но не сами активы*, Коммерсантъ, 24.02.2024, <https://www.kommersant.ru/doc/7533688>; *Павел Хрущёв, Макрон признал, что забрать замороженные российские активы невозможно*, Gazeta.ru, 24.02.2025, <https://www.gazeta.ru/politics/news/2025/02/24/25168844.shtml>.

¹⁴⁵⁵ Меморнал ПЗК, <https://memopzk.org/figurant/skovov-aleksandr-valerevich/>.

wojny, wystąpił w Pierwszym Okręgowym Sądzie Wojskowym w Sankt-Petersburgu z mocną programową deklaracją, korespondującą z wypowiedziami też więzionego do niedawna w putinowskiej Rosji 72-letniego Olega Orłowa (zob. 7–8 sierpnia). Przytoczę niżej *in extenso* po polsku tę sześciominutową wypowiedź Skobowa, sformułowaną twardymi słowy ze szklanej klatki w łże-sądzie nad Nową:

W jednym ze swoich tekstów, który nie został tutaj odczytany, ale jest dostępny publicznie, mówiłem o pięciu głównych celach, jakie stawiałem, prowokując tym swoje aresztowanie. Na pierwszym miejscu stawiam „skierowanie dodatkowej uwagi na te moje publikacje, które uzasadniają konieczność radykalnego rozszerzenia pomocy wojskowej dla Ukrainy”. Od czasu masowego ataku nazistowskiej Rosji na Ukrainę miałem takich publikacji około 100. Dokonuję w nich oceny reżimu Putina jako nowej postindustrialnej formy nazizmu, równie niebezpiecznej dla cywilizacji, jak jego historyczna, pierwsza forma. I wymagającej od cywilizowanego świata takiej samej odpowiedzi. Przedstawiam tam także analizę ideologii Putina, sięgającej korzeniami do ultrakonserwatywnych koncepcji XIX wieku o wyjątkowej rosyjskiej duchowości, wyjątkowej rosyjskiej cywilizacji i wyjątkowej rosyjskiej drodze. Ideologii narodowych wyjątkowości i narodowej wyższości, czyli rosyjskiego mesjanizmu.

Co więcej, cała rosyjska specyfika sprowadza się tutaj do tego, aby znosić przemoc ze strony silniejszego [pokorny lud wobec władzy], natomiast nie ograniczać się w przemocy wobec słabszego [przemoc Rosji wobec Ukrainy]. To jest właśnie nazizm – którego istotę stanowi wszechprzyswolenie na użycie siły. Jest to bunt archaicznych, jaskiniowych instynktów przeciwko ustanawianym w cywilizacji prawnym i moralnym ograniczeniom przemocy i okrucieństwa.

Nam wszystko jest dozwolone. Ale tego, co wolno nam, nie wolno już innym. A o tym, co wolno innym – decydujemy już my. Oto kwintesencja programu tej putinowskiej kliki, jej projekt nowego porządku światowego – powtórka hitlerowskiego projektu światowej dominacji. Zdeptawszy konstytucję własnego kraju, putinowska klika podeptała także prawo międzynarodowe, którego kamieniem węgielnym jest kategoryczny zakaz aneksji. Dyktatorowi wcale nie jest potrzebny jakiś kawałek wypalanej ziemi, na którym przez kolejne 20 lat nic nie będzie rosło. Ale chce on przymusić świat do uznania jego prawa do zabierania tego, co mu się podoba.

Jednak nikomu nie wolno zabierać cudzych rzeczy – jest to podstawowa zasada każdego cywilizowanego społeczeństwa. W nowoczesnym, zglobalizowanym

świecie naruszenie zakazu aneksji niszczy cały system międzynarodowego bezpieczeństwa i stabilności. A to już dwukrotnie prowadziło w XX wieku do wojen światowych. Zniesienie zakazu aneksji przez Putina też popycha ludzkość ku nowej wojnie światowej. Wychowywałem się wśród ludzi, którzy wojnę światową poznawali nie tylko przez filmy – i oni wszyscy wojen nienawidzili. Dla mojego pokolenia, tak samo jak i dla nich, zasadą było to, żeby wojna się nie powtórzyła. Putinowska klika ukradła nam i tę zasadę, podmieniając ją czymś plugawym, co sprawia, że jesteśmy w stanie to [wojnę] znowu powtórzyć.

Podobnie jak klika hitlerowska, [i ta putinowska] obudziła w ludziach najciemniejsze, najniższe instynkty – pragnienie dominacji, pragnienie tłumienia, poniżania i znęcania się nad innymi, deptania twarzy innych swoim butem. Rozstrzełała ona mój naród, przekształcając znaczną jego część w ujarzmione stado, które zapomniało, że nie wolno zagarniać cudzych rzeczy, nie wolno atakować sąsiada, nie wolno zabijać.

Padają już tutaj słowa z zeznań świadków obrony – ludzi, którzy od wielu lat dobrze mnie znają. I wszyscy oni są przekonani, że ja nienawidzę przemocy. Tak – nienawidzę przemocy! Nie mogę i nie będę biernie obserwować, jak putinowskie bandy zbójców i morderców, zwanych rosyjską armią, znęcają się nad sąsiednim narodem. A znęcają się tylko dlatego, że siedzący w Kremlu „rodzinny oprawca” uważa tamten naród za niedoskonały, taki, który zbiegł właśnie z jego „rodziny”. Pomiędzy nami, którzy nienawidzimy przemocy, a tymi, którzy zezwolili na powrót do Europy okropności wojny – jakich nie znała od 1945 roku – rozciąga się egzystencjalna i antropologiczna przepaść.

Taki spór między nami nie może być rozstrzygnięty w żadnym sądzie. Jest to wojna domowa. Putinowska Rosja przekształciła się w generator absolutnego zła i śmiertelne zagrożenie zarówno dla otaczającego świata, jak i dla własnej ludności. To zagrożenie musi zostać usunięte tak, jak usunięte zostało zagrożenie płynące z hitlerowskiego Reichu.

Czołgów wysyłanych na cudzą ziemię nie da się zatrzymać apelami o pokój i sumienie. Bo czołgi wstydu nie mają. Czołgi można zatrzymać tylko czołgami. A zatem – więcej czołgów dla Ukrainy! Śmierć rosyjsko-faszystowskim najeźdźcom! Śmierć Putinowi, nowemu Hitlerowi, mordercy i katowi! Chwała Ukrainie!

To wszystko¹⁴⁵⁶.

¹⁴⁵⁶ <https://echofm.online/app/uploads/2025/02/09.mp4#t=0.001> (plik dźwiękowy przechowywany w zbiorach własnych).

Powyższe sześć minut dopiero wtedy wstrząśnie może światem, gdy uprzytomnimy sobie, że nawet po ewentualnym rozejmie między Ukrainą a Rosją Putin wcale nie zamierza złagodzić swojej postawy wobec takich „wrogów ludu” jak Skobow. Już przecież dochodzą z otchłani putinowskiej Rosji mroczne wieści, że tamtejsza władza nie zamierza po przerwaniu ognia ogłaszać żadnej amnestii wobec grubo ponad tysiąca więźniów politycznych, lecz ograniczy się – na 80. rocznicę zwycięstwa w drugiej wojnie – tylko do aktów łaski wobec kryminalistów¹⁴⁵⁷. Mignęła mi zarazem gdzieś w rosyjskim Telegramie także gorzka refleksja, że spośród zeków politycznych doczekają się może teraz amnestii jedynie tacy (jak np. Igor Girkin-Striełkow), którzy trafili za kraty za obwinianie rządu FR o „nadmierną łagodność wobec Ukrainy”.

Sam prezydent Zełenski wystąpił teraz w Kijowie na Międzynarodowym Szczycie Wsparcia Ukrainy z inicjatywą wobec Rosji, aby oba kraje dokonały ostatecznej wymiany jeńców:

Zakończenie wojny winno rozpocząć się od działań, które odbudowują zaufanie, jako że do Rosji obecnie zaufania nie ma. [...] I teraz takim krokiem mogłoby stać się uwolnienie więźniów – tysiący, właśnie tysiący ludzi, którzy przetrzymywani są w Rosji. Część z nich znajduje się tam nie od roku 2022, ale już od 2014. Rosja powinna wypuścić Ukraińców, a Ukraina gotowa jest do „wymiany wszystkich na wszystkich”. Będzie to opcja sprawiedliwa¹⁴⁵⁸.

Gdyby to się rzeczywiście jakimś cudem dokonało, nadal przecież pozostanie paląca sprawa więźniów politycznych w Rosji i Białorusi. Na koniec już przywołam za Radiem Swoboda podnoszącą jakoś na duchu opowieść o pobycie w Ukrainie, w styczniu tego roku, przedstawicieli rosyjskiego Memoriału – ze wspomnianym dziś na samym początku Olegiem Orłowem. Delegacji rosyjskich obrońców praw człowieka udało się odwiedzić Kijów i obwód kijowski łącznie z Buczą, Charków i obwód charkowski, tereny wokół Mikołajowa i Chersonia, wreszcie Połtawę i Odesę. A była to pierwsza w ogóle misja obrońców praw człowieka z Rosji w napadniętej Ukrainie. Teraz Orłow wraz z kolegami zdołali udokumentować świadectwa zbrodni wojennych w Ukrainie, popełnionych przez rosyjską armię. Uczestnicy misji widzieli

¹⁴⁵⁷ https://zakon.ru/blog/2025/02/18/amnistiya_2025_po_ugolovnym_delam_proekt.

¹⁴⁵⁸ Альона Мазуренко, Зеленський: Кроком до завершення війни може стати звільнення всіх українських полонених, Українська Правда, 24.02.2025, <https://www.pravda.com.ua/news/2025/02/24/7499795/>.

na własne oczy skutki ostrzału infrastruktury cywilnej, spotykali się z osobami, które przeżyły rosyjską okupację, czystki, porwania, tortury i tajne więzienia. Wysłuchali także z uwagą byłych ukraińskich jeńców wojennych, którzy zdołali ująć z życiem z Rosji – w ramach kolejnych wymian jeńców.

Orłow, komentując wyniki tej wyprawy, określił działania wojsk rosyjskich w Ukrainie jako „bezpośrednią kontynuację tego, co już wcześniej rosyjscy obrońcy praw człowieka widzieli na własne oczy na Kaukazie Północnym i w Syrii”¹⁴⁵⁹. Jest to więc także kolejna część działań nieludzkiego systemu, który ukształtował się twardo za poprzednich wojen i nie zniknie niestety sam z siebie nawet po tak wyczekiwanym teraz umilknięciu armat na obecnym froncie.

27 lutego 2025, czwartek, Kraków

W 1110. dniu wojny pragnąłbym jeszcze wrócić do niedawnego 23 lutego, gdy Rosja – ten niezważający także i na swoje potworne straty ludzkie agresor naszego okrutnego XXI wieku – świętowała u siebie adekwatnie do tego, co teraz czyni – tzw. Dzień Obrońcy Ojczyzny. Genezę swoją ma on 23 lutego roku 1922, gdy został ustanowiony jeszcze w Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (ZSRR powołany był formalnie do życia dopiero 30 grudnia 1922) jako Dzień Armii Czerwonej. Dzisiaj nie sposób nie zauważyć, że putinowska Rosja napadła na Ukrainę dzień po stuleciu tego „święta”, a w następnych trzech latach okresu 2023–2025 obchodziła je coraz bardziej w kontekście tej strasznej wojny przeciwko najbliższemu sąsiadowi z zachodu i południa.

Obecnego 2025 roku Putin bez cienia żenady ogłosił dekretem z 16 stycznia, że tegoroczny Dzień Obrońcy Ojczyzny obchodzony będzie w Spec-Federacji Rosyjskiej zarówno „ku czci 80-lecia Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej lat 1941–1945”, jak i w charakterze „wdzięczności weteranom oraz uznaniu wyczynu [bojowego] uczestników specjalnej operacji wojennej”¹⁴⁶⁰. Wręczając na Kremlu 11 uczestnikom najęźdźczej wojny przeciwko Ukrainie Złote Gwiazdy Bohaterów Federacji Rosyjskiej,

¹⁴⁵⁹ Российские правозащитники побывали с мониторинговой миссией в Украине, Радио Радио Свобода, 25.02.2025, <https://www.svoboda.org/a/rossiyskie-pravozaschitniki-pobyvali-s-monitoringovoy-missiei-v-ukraine/33327694.html>.

¹⁴⁶⁰ Президент России, Указ Президента Российской Федерации от 16.01.2025 г. № 28. О проведении в Российской Федерации Года защитника Отечества, <http://www.kremlin.ru/acts/bank/51589>.

dopisywał do starej księgi Orwella przeinaczone w sensie wartości frazy o „służbie na rzecz wykonania bojowych zadań, związanych z ruchem naszych wojsk na najbardziej trudnych rubieżach i strategicznych kierunkach Rosji”. „[Służba ta] związana jest z ogromnym ryzykiem i najwyższą odpowiedzialnością za skład osobowy powierzonych wam oddziałów, za waszych towarzyszy boju, za ludzi cywilnych naszych miast i sioł”. Ten wołający o pomstę do nieba militarystyczny wywód kończy się odwołaniem do przyszłych pokoleń, a nawet i samego Stwórcy!: „Walczyliśmy o Ojczyznę i uczynimy wszystko – wiem, że zarówno wy, jak i ci, którzy stoją obok was – a zatem wszyscy uczynimy wszystko, aby przekazać ją [Ojczyznę] przyszłym pokoleniom, naszym dzieciom i naszym wnukom. Tak los się ułożył, tak Bogu się spodobało [...], że na nasze barki spadła aż tak trudna, ale zaszczytna misja obrony Rosji”¹⁴⁶¹. Proponuję obejrzeć wszystkich tych uhonorowanych „obronców ziemi rosyjskiej” z „prorokiem Pańskim” Putinem w centrum (zob. fot. 32 we wkładce).

Warto zwrócić uwagę na stojącego po lewej ręce Władimira Putina – Jakuta Andrieja Grigoriewa, urodzonego w maju 1989 roku w Kirowie (do 1934 – Wiatka), który jako jefrejtor o pseudonimie „Tuta” zasłynął za sprawą udostępnionego w sieci wideo, kiedy to w morderczej walce wręcz w siole Trudowe na Doniecczyźnie zabijał on 17 listopada 2024 roku młodszego od siebie o 5 lat ukraińskiego żołnierza Dymytra Masłowskiego. Ten ukraiński 30-latek rzeczywiście bronił swojej napadniętej ojczyzny, ale zadźgał go nożem po siedmiominutowej walce, a już konającego rozerwał granatem 35-latek z Jakucji, który przebył ze swej ojczyzny pod ukraiński Donieck, żeby tam mordować, całe 2 tysiące km.

Tymczasem ten zamordowany na swojej ojczystej ziemi Dmytro Masłowskyj (pseudonim „Kobra”) 17 stycznia uhonorowany został przez prezydenta Ukrainy Gwiazdą Bohatera Ukrainy, przy czym medal mogła odebrać już tylko jego zrozpaczona matka. W rezolucji prezydenta Zełenskiego widnieje stosowny dopisek: „Ostatnia walka Dymytra, w bitwie w Donbasie, oglądana na własne oczy przez miliony Ukraińców. Wzorowa postawa naszego chłopaka. Ukraina zawsze będzie pamiętać jego odwagę. Przekazałem Złotą Gwiazdę Bohatera Ukrainy mamie naszego wojownika”¹⁴⁶² (zob. fot. 33 we wkładce).

¹⁴⁶¹ Церемония награждения Героев России, Президент России, 23.02.2025, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/speeches/76322>. Рог. «Так Господу было угодно»: Путин сослался на Бога в оправдании СВО, «Сегодня в эфире»: новости России и мира, 24.02.2024, <https://www.newsefir.net/post/gospod-putin>.

¹⁴⁶² Дмитру Масловському, який загинув у рукопашному бою, присвоєно звання Героя України – Зеленський, Радіо Свобода, 17.01.2024, <https://www.radiosvoboda.org/a/news-maslovskyy-rukopashnyy-biy-heroy-ukrayiny/33279324.html>.

Niezawodne w podobnych podłych relacjach moskiewskie „Argumenty i Fakty” zatytułowały swoją opowieść o tym koszmarze jako *Bij, tnij nożem, ale zwyciężaj. Siedem dni wojownik z Jakucji był koszmarem na tyłach Sił Zbrojnych Ukrainy*¹⁴⁶³. A „Komsomolska Prawda” uściślała, że po walce Jakut Grigorjew w służbie Rosjanina Putina zabrał konającemu Ukraińcowi radiostację, po czym dobił go z automatu i rozerwał na wszelki wypadek granatem. Ta sama „Komsomółka” nie omieszczała jeszcze zadzwonić do tego „bohatera”, pytając go najpierw: „To teraz pan się gospodarstwem zajmował?”. Gdy zaś w odpowiedzi usłyszała „Tak, tak, tak”, to brnęła dalej tam, gdzie brnąć mogą w Rosji putinowskiej tylko prawdziwi obrońcy „tradycyjnych wartości”: „Krowę pan karmił, podwórze zamiatał?”. Na to bohater nożownik skromnie tylko wyznał, że zrobił właśnie w sklepie zakupy dla swojej żony Oktiabriny i piątki dzieci oraz że „wszyscy go teraz od razu rozpoznają”¹⁴⁶⁴.



A dzisiaj mija też 10. rocznica zamordowania pod Kremlen Borisa Niemcowa (1959–2015), mojego notabene rówieśnika, w latach 1997–1998 wicepremiera Rosji, a wcześniej – gubernatora obwodu ze stolicą w Niżnym Nowogrodzie. To miasto nad Oką i Wołgą znalazło się na przełomie pierwszej i drugiej kadencji prezydenckiej Jelcyna (1995–1997) w absolutnej czołówce gospodarczej Rosji, w sferze inwestycji zdecydowanie skądinąd przewyższając pasożytniczą Moskwę. Niemcow budził wtedy także w Polsce dużą sympatię i niemałe nadzieje na zaistnienie wreszcie i tej „innej Rosji”, w moim przypadku aż do tego stopnia, że wybrałem się nawet zimą na samym początku 1997 roku w podróż z Moskwy do Niżnego Nowogrodu. Gdy teraz patrzę jednak na swój ówczesny esej podróżny, opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” wiosną 1997 roku jako *Niżny Nowogród nad Oką i Wołgą. O mieście wicepremiera Niemcowa jest znowu głośno...*¹⁴⁶⁵, to widzę, że znacznie tam więcej, w porównaniu ze współczesnością po 1991 roku, refleksji o kupieckiej historii miasta przed rokiem 1917, a także

¹⁴⁶³ Дмитрий Невзоров, *Бей, режь, грызи, но побеждай. Семь дней боец из Якутии кошмарил тылы ВСУ*, Аргументы и факты, 05.01.2025, <https://aif.ru/politics/russia/bey-rezh-gryzi-no-pobezhday-shest-dney-boec-iz-yakutii-koshmaril-tyly-vsu>.

¹⁴⁶⁴ Александр Гамов, *Оставил тот самый нож боевым товарищам: Как живет Герой России Андрей Григорьев, победивший украинца врукопашную*, Комсомольская Правда, 12.01.2025, <https://www.kp.ru/daily/27650.5/5035481/>.

¹⁴⁶⁵ „Tygodnik Powszechny”, nr 14, 6 IV 1997, s. 7.

i o Andrieju Sacharowie (1921–1989). Dlatego, że odwiedziłem również i jego dom-muzeum w peryferyjnej dzielnicy Szczerbinki, gdzie ten wielki fizyk i obrońca praw człowieka spędzał po proteście przeciwko inwazji ZSRR na Afganistan w grudniu 1979 roku siedem lat zesłania, od stycznia 1980 do grudnia 1986 roku. Miasto wtedy nazywało się jeszcze Gorki, od pseudonimu literackiego urodzonego tam pisarza Maksyma Pieszkowa.

Wszelako to zainteresowanie Niemcowem jakoś niebawem zaowocowało, bo na łamy „Tygodnika Powszechnego” trafiło już za pół roku moje zwięzłe omówienie jego autorskiej książki, noszące tytuł *Prowincjusz. Kawalek racjonalnej Rosji*¹⁴⁶⁶. Wracam jeszcze dzisiaj do tego, bo portal Interia Historia, publikując dzisiaj większy tekst o zamordowanym 10 lat temu niemal pod murami Kremla Niemcowie, zacytował także ważny widocznie wyimek z tamtego mojego, wydawałoby się, już całkiem zapomnianego tekstu. Pisałem wówczas, że „Niemcow nigdy Jelcynowi nie schlebiał, a nawet był organizatorem kampanii zbierania podpisów przeciwko wojnie w Czeczenii lat 1994–1996, czym przysłużył się – podobnie jak generał Lebiedź oraz premier Czernomyrdin – do dzieła zakończenia tej najkrwawszej [na owe czasy] kampanii w historii postkomunistycznej Rosji”¹⁴⁶⁷.

Interia Historia przywołała jeszcze taki fragment z mojego dawnego tekstu, który z kolei stanowił przekład akapitu z książki Niemcowa *Prowincjusz*: „Rosja to okrutny kraj. I nie wybacza ludziom nawet tego dobra, które chcieli dla niej uczynić. Dlaczego? Nie wiem. Być może dlatego, że Rosja jest zarówno europejskim, jak i azjatyckim krajem... Stąd pewni sukcesu mogą być jedynie konserwatyści, a reformatorom wypada tylko czekać na odwołanie; stąd zygzakowaty rozwój kraju”¹⁴⁶⁸.

Na trzy godziny przed śmiercią, wieczorem tamtego złowrogiego 27 lutego 2015 roku, 54-letni Boris Niemcow udał się na Nowy Arbat, gdzie udzielił wywiadu Radiu Echo Moskwy, z takim po dziś dzień poruszającym fragmentem:

Putin [w lutym 2014] zaanektował Krym, naruszył niezliczoną ilość międzynarodowych zobowiązań Rosji. A kluczowe jest zobowiązanie, jakie nakładało Budapeszteńskie Memorandum. Notabene – chciałbym to podkreślić – było to poważne memorandum o bezjądrowym statusie Ukrainy. W 1994 roku [w Budapeszcie]

¹⁴⁶⁶ „Tygodnik Powszechny”, nr 41, 12 X 1997, s. 7.

¹⁴⁶⁷ Tamże. Zob. *Największy konkurent Putina. Jego śmierć do dziś budzi wątpliwości*, Interia Historia, 27.02.2025, https://historia.interia.pl/aktualnosci/news-najwiekszy-konkurent-putina-jego-smierc-do-dzis-budzi-watpli,Id,7921487#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox.

¹⁴⁶⁸ Tamże.

Rosja podpisała się pod tym, że jeśli Ukraina przestanie być państwem posiadającym broń jądrową, czyli pozbędzie się ze swego terytorium głowic jądrowych, to Rosja zobowiązuje się szanować jej suwerenność i terytorialną integralność. Anektując Krym, Putin w istocie przekreślił te nasze zobowiązania, naruszył międzynarodowy system nierozpowszechniania broni jądrowej. Jest to zbrodnia. Oprócz tego podeptana została niesłychanie ważna umowa o przyjaźni, współpracy i partnerstwie między Rosją a Ukrainą [podpisana 31 maja 1997 roku przez prezydentów – Jelcyna i Kuczmę]. Druga część tej umowy stanowi, że Rosja gwarantuje terytorialną integralność Ukrainy, w zamian za to Ukraina gwarantuje Rosji możliwość stacjonowania jej wojennej morskiej bazy w Sewastopolu. I dodam, że umowa o stacjonowaniu została podpisana w Charkowie [14 maja 2010 roku przez ówczesnych prezydentów – Janukowycza i Miedwiediewa] do 2042 roku [w dodatku z możliwością automatycznej prolongaty o każde następne pięć lat]¹⁴⁶⁹.

Odwiedzając w czerwcu 2016 roku wraz córką Anetą to miejsce egzekucji, wykonanej z zimną krwią na Niemcowie – na Wielkim Moście Moskworeckim opodal Kremla – i robiąc tam, dokładnie w 521. dniu tragedii, nasze upamiętniające fotografie, składaliśmy tym samym zarówno hołd pamięci Borisa Jefimowicza, jak i dawaliśmy wyraz głębokiej solidarności z jego córką – Żanną Borisowną Niemcową (zob. fot. 34 we wkładce).

28 lutego 2025, piątek, Kraków

Putin ma w służbie u siebie nie tylko takich jak Grigorjew jefrejtorów z nożem w zębach, ale także podobnych wiekiem temuż Jakutowi propagandystów w modnych garniturach, którzy – nie za Gwiazdy Bohaterów, ale za bardzo solidną gaź – rozsiewają wojenną propagandę po Rosji, jak długa i szeroka. Do takich heroldów wojny należy bez wątpienia Paweł Zarubin (ur. 1984), który ze starszym od siebie o pokolenie Władimirem Rudolfowiczem Sołowjowem (ur. 1963), prawdziwym szakalem propagandy, prowadzi w TV Rossija 1 cykliczny program „Moskwa. Kreml. Putin”. Obaj wysoko opłacani

¹⁴⁶⁹ Борис Немцов Последний эфир Эхо Москвы, Добрый человек, 27.02.2015, <https://www.youtube.com/watch?v=SWe-HWtGG4c>; tekst zob. Последнее интервью Бориса Немцова, Вечерняя Казань, 28.03.2015, <https://www.evening-kazan.ru/articles/poslednee-intervyu-borisa-nemcova.html>.

propagandyści (Rudolfowicz wręcz niebotycznie) mają m.in. na celu uczłowieczenie obrazu „Władimira Władimirowicza” poprzez ukazanie go w „życiu codziennym” („budni”) oraz rzeczywiście „morderczej pracy”. Z dostępnej szeroko w sieci biografii tegoż Zarubina wynika, że urodził się on w Biełorecku w Baszkirii, a już jako uczeń „najbardziej lubił przedmioty humanistyczne”. W starszych klasach jako pełen erudycji słuchacz, pasjonował się historią i przeczytał wielką ilość dzieł klasyków rosyjskich, redagując gazetki ściennie i pracując nieetatowo jako korespondent gazety «Biełoreckij Raboczij». Potem już ukończył dziennikarstwo w Uralskim Uniwersytecie Państwowym im. Maksyma Gorkiego w Jekaterynburgu, a od roku 2018 współprowadzi on ten głośny na całą Rosję program „Moskwa. Kreml. Putin”¹⁴⁷⁰. Przywołuję takie biograficzne koordynaty tego bardzo dobrze sprzedającego się propagandyisty, ażeby ponownie unaocznic prawdę, że czytanie rosyjskich klasyków niekoniecznie pociągać musi za sobą pacyfizm à la Tołstoj. Po drugie zaś i z tego powodu, że Zarubin jest teraz bezsprzecznie najbardziej ulubionym, podręcznym wręcz żurnalistą Putina, któremu władarz „zwierza się” z aktualnie obowiązującego przekazu tygodnia, góra – miesiąca. Najpierw na rzecz „opinii publicznej” w Rosji, ale potem od razu i z granicy.

W najnowszym dwudziestominutowym wywiadzie, przeprowadzonym 24 lutego w wytwornej rezydencji Putina w Nowo-Ogariowie pod Moskwą, ani pytający Zarubin, ani odpowiadający Putin nie używają ani razu terminu „wojna”. Natomiast pytający prymus rodem z Baszkirii, nieprzygotowany widać w stu procentach do rozmowy, wymawia nieopatrznie, i to aż dwukrotnie, nazwisko „Zełenski”. Putin zaś konsekwentnie posługuje się tutaj albo magiczną metonimią „obecny przywódca kijowskiego reżimu”, albo ogranicza się co do Zełenskigo zaimkami: „on” – „jego” – „jemu”. Na zadane od razu na wejściu pytanie Zarubina o „metale ziem rzadkich” – o których miesiąc temu prawie nikt w cywilizowanym świecie niczego nie słyszał, Putin odpowiada z powagą tak:

Nas [ta umowa ukraińsko-amerykańska] nie dotyczy. Także w żaden sposób tego nie oceniam, ani nawet myśleć o tym nie chcę. Ale oczywiście trzeba by ocenić te [ukraińskie] zasoby, na ile są realne, ile ich tam jest, ile są warte etc. Ale, powtarzam, nie nasza to sprawa. A to, co należy do nas, omawialiśmy podczas narady [rosyjsko-amerykańskiej w Rijadzie]. Unikatowe metale ziem rzadkich to bardzo ważne składowe, bardzo ważne źródła dla współczesnych gałęzi gospodarki.

¹⁴⁷⁰ Павел Зарубин. Журналист, корреспондент программы «Москва. Кремль. Путин», <https://svpressa.ru/persons/pavel-zarubin/>.

I mało robimy w tym kierunku, a powinniśmy znacznie więcej. I sens tych naszych [rosyjsko-amerykańskich] narad jest ukierunkowany na to, aby na pierwszym etapie skoncentrować się na administracyjnych ustaleniach w celu podjęcia [wspólnych] prac w tej dziedzinie. Jesteśmy skądinąd gotowi do zaproponowania [współpracy] także amerykańskim partnerom, a gdy mówię „partnerzy”, to mam na myśli nie tylko struktury rządowe i administracyjne, ale i koncerny, gdyby one przejawiały zainteresowanie taką współpracą.

Mamy bezwzględnie – chcę to podkreślić – dziesiątki razy więcej zasobów tego rodzaju niż jest ich na Ukrainie. Rosja to bezsprzecznie jeden z liderów pod względem zasobów metali rzadkich i metali ziem rzadkich. Występują one u nas na północy w Murmańsku, także na Kaukazie, w Kabardzie, Bałkarii, na Dalekim Wschodzie, w obwodzie irkuckim, w Jakucji, w Tuwie.

Są to inwestycje bardzo kapitałochłonne, projekty wymagające dużych nakładów. Chętnie współpracowalibyśmy z dowolnymi partnerami zagranicznymi, w tym także z amerykańskimi. A tak przy okazji – jeśli chodzi o nowe terytoria, wygląda ta [współpraca rosyjsko-amerykańska] tak samo. Jesteśmy gotowi do przyciągnięcia partnerów zagranicznych również na te nasze nowe, nasze historyczne terytoria, które powróciły do Federacji Rosyjskiej – tam również występują określone zasoby. Jesteśmy gotowi pracować z naszymi partnerami, w tym także amerykańskimi, również i tam¹⁴⁷¹.

Zarubin w swoim stylu pytająco uściśla: „W nowych regionach też?”, a Putin dobitnie raz jeszcze potwierdza: „Tak, oczywiście”¹⁴⁷². Wszystko to czynione jest „oczywiście” głównie na użytek łasego na pochwały i „konstruktywne propozycje Rosji” – Donalda Trumpa. Putin umiał go już przecież „kupić”, publicznie co najmniej dwukrotnie. Po raz pierwszy z Soczi, nazajutrz po amerykańskich wyborach, gdy – nawiązując do zamachu na Trumpa z 13 lipca w miejscowości Butler w Pensylwanii – wódarz Rosji podkreślał, że „zachował się on wtedy po męsku” (zob. 8 listopada). Po wtóre, cztery dni po inauguracji prezydenckiej Trumpa Putin zdążył się užalić z Moskwy, że powracającemu teraz na fotel prezydencki „Donaldowi” – w roku 2020 skradziono niestety wybory.

¹⁴⁷¹ Полное интервью Владимира Путина Павлу Зарубину – Россия 1, Телеканал РОССИЯ 1, 24.02.2025, https://vkvideo.ru/video-24371598_456306644, od początku do 00.02.44. Oficjalnie w formie video i tekstowo tutaj: *Ответы на вопросы журналиста Павла Зарубина, Президент России*, 24.02.2025, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/76331>.

¹⁴⁷² Tamże.

A przecież w sytuacji jego ówczesnego zwycięstwa „ukraińskiego konfliktu by nie było” (zob. 28 stycznia). No i ostatecznie teraz Putin proponuje Trumpowi gospodarczą *deal* – i to nie tylko na legalnym obszarze Rosji sprzed wojny (w tym także w rosyjskiej Arktyce, gdzie jest rzeczywiście sporo metali ziem rzadkich), ale i w tych – zagarniętych zbrojnie po 24 lutego, a 30 września 2022 roku „włączonych konstytucyjnie” do Rosji – czterech ukraińskich obwodach Ukrainy (ługańskim, donieckim, zaporoskim i chersońskim). A stanowią one grubo już ponad 20 procent napadniętego państwa.

Nie omieszkam w tej sytuacji i ja przypomnieć, że gdy jeszcze z Nowego Jorku, tuż po amerykańskich wyborach – mówiłem w Radiu Kraków, jak mogą wyglądać zapowiadane rosyjsko-amerykańskie pokojowe pertraktacje co do wojny w Ukrainie – przepowiadałem następujący obrót rzeczy:

Tutaj też będzie rozbieżność między sztabem Trumpa a sztabem, nazwijmy go tak, Putina, bo Trump, na ile mi wiadomo i na ile ja to wyczuwam, obserwując jednak jego wypowiedzi już od co najmniej roku (bo można się było spodziewać, że wygra on te wybory), to jednak ich plany są istotnie rozbieżne. Mianowicie Trump będzie pewnie chciał ze swoim sztabem zamrozić konflikt na granicy aktualnej, tam, gdzie znajdują się wojska. Notabene Rosjanie w ciągu ostatniego miesiąca w Donbasie zdobyli 500 km², co w ciągu ostatniego roku jeszcze im się dotąd nie zdarzyło. Natomiast Putin bardzo wyraźnie będzie dążył do tego, żeby przywrócić „porządek konstytucyjny”, jak on to mówi, w tej części Ukrainy, która zgodnie z konstytucją tej Spec-Federacji rosyjskiej jest już Rosją. Czyli wszystkie te cztery obwody – doniecki, ługański, zaporoski i chersoński. A przecież zarówno na Zaporozżu, jak i na Chersońszczyźnie stolice są na szczęście jeszcze w rękach ich prawowitych właścicieli – Ukraińców.

Ale Putin nie ustąpi. Według mnie taki plan pokojowy się nie sprawdzi, tym bardziej że i Ukraina jest podzielona. Co prawda w tej chwili już ponad 30% Ukraińców chce zaprzestania tej wojny, ale z drugiej strony, gdyby sam Zeleński zdecydował się oddać formalnie tę ziemię Putinowi, no to przegrałby on całe swoje życie¹⁴⁷³.

Oczywiście wolałbym zdecydowanie mylić się w podobnych „prorocत्वach”, tyle że ten złowrogi stan rzeczy potwierdził dwa dni temu nie kto inny jak minister spraw

¹⁴⁷³ Czy Donald Trump faktycznie zakończy wojnę w Ukrainie w ciągu 24 godzin?, Przebinda Pisze, 13.11.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=eZ9Crp7Ldlk&t=39s>, 00.03.50–00.05.40.

zagranicznych Rosji – Siergiej Ławrow (ur. 1950). Zrobił to 26 lutego w katarskiej stolicy Doha, podczas dużej konferencji prasowej, zorganizowanej już po rozmowach z emirem Kataru Tamimem ibn Hamadem Al Sanim (ur. 1980):

Macron teraz w Waszyngtonie powiedział, że trzeba osiągnąć porozumienie, które nie będzie wyglądać jak kapitulacja. Chłopaki szybko się orientują, ale nie we wszystkim, dlatego że rozmowy o jakichś tam siłach pokojowych [w Ukrainie] – to wszystko puste gadanie. Teraz najważniejsze jest usunięcie przyczyn konfliktu. A nie chodzi o brak sił pokojowych, ale o to, o czym mówiłem, czyli wciąganie Ukrainy do Paktu Północnoatlantyckiego, z zamiarem wykorzystania jej terytorium do stworzenia infrastruktury wojennej, skierowanej przeciwko Rosji, do całkowitego wyniszczenia praw Rosjan i ludzi rosyjskojęzycznych [w Ukrainie]. Niektórzy powiadają, były takie pomysły, żeby pozostawić w mocy obecną linię styku na froncie – ta [część] jest rosyjska, a ta – ukraińska. Ale, po pierwsze, to się nie stanie, bo mamy Konstytucję opartą na woli wyrażonej przez ludzi [Ławrowowi chodzi o pseudoferenda, zorganizowane przez Rosję 23–27 września 2022 roku na terenach okupowanych Ukrainy]. A po drugie – to, co zostanie z Ukrainy, również powinno zostać oczyszczone z antyrosyjskich praw. Tam również przecież pozostają ludzie, którym łatwiej jest mówić po rosyjsku i którzy chcą zachowywać tradycje swoich przodków, jacy wychowani zostali w kulturze rosyjskiej¹⁴⁷⁴.

Znamienne, że podczas gdy Ławrow występuje w stolicy Kataru jako „policjant gorszy”, to Putin – oferując Trumpowi współpracę gospodarczą, a nawet metale ziem rzadkich na ukraińskich terenach, okupowanych przez Rosję – występuje wyraźnie w roli „policjanta lepszego”. Podczas gdy Ławrow opowiada o przyszłej sytuacji Rosjan i ludzi rosyjskojęzycznych w „tym, co pozostanie Ukrainą”, to Putin twierdzi bardziej na pozór łagodnie o swojej woli „pokoju” co do Ukrainy. I dodaje, że Rosja „nie ma nic przeciwko zachowaniu państwowości Ukrainy”. Tyle że i tutaj plany obu są zdecydowanie tożsame – *primo* – za wszelką cenę nie wpuścić Kijowa do NATO, *secundo* – samemu decydować, jak się do Ukrainy po takim „pokoju” odnosić. Jak mówi sam Putin: „Chcielibyśmy, żeby terytorium to nie było wykorzystywane

¹⁴⁷⁴ Пресс-конференция С.Лаврова по итогам визита в Катар, Доха, 26 февраля 2025 года, Ministry of Foreign Affairs of Russia, 26.02.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=OxzbKLMoEdI>, 00.19.18–00.20.35.

w charakterze bazy do napaści na Federację Rosyjską i żeby ono przekształciło się w przyjazne [dla Rosji] sąsiednie państwo”¹⁴⁷⁵.



Kończąc 28 lutego AD 2025 główny korpus tego *Dziennika*, pisanego przez te bardzo trudne dla Ukrainy i całej wolnej Europy ostatnie 11 miesięcy, nie mogę nie podkreślić bardzo dobitnie, że za identyczną – jak ta powyższa – retoryką Putina co do Ukrainy, formułowaną jeszcze w przeddzień zbrojnej napaści 24 lutego 2022 roku, kryła się ta obecna, trwająca po dziś dzień straszliwa wojna. A „czułe słowa” Ławrowa z Kataru o „konieczności usunięcia przyczyn konfliktu” złowrogo nawiązują do znanego nam już dobrze żądania Rosji – jeszcze z grudnia roku 2021 – aby NATO wycofało się do granic sprzed 1997 roku, czyli hen za Odrę (zob. 4 lutego).

Dzisiaj nikt nie jest w stanie przewidzieć – nawet i Putin współ z Trumpem – jak ta wojna będzie się dla wszystkich kończyć, a przede wszystkim kiedy?



1–2 marca 2025, sobota–niedziela, Kraków

Wczorajszy zapis miał być w zamierzeniu już ostatnim w moim dzienniku trzeciego roku wojny, mimo że na wieczór 28 lutego zaplanowane zostało oczekiwane od paru dni bardzo ważne spotkanie Trumpa z Zełenskim w Białym Domu w Waszyngtonie. Planowałem bowiem odnieść się bardziej syntetycznie do rezultatów tego spotkania już bliżej Wielkanocy, która przypada na 20 kwietnia tego roku, stanowiąc tym razem wspólne wielkie święto dla prawosławnych i grekokatolików oraz rzymskich katolików i protestantów. A tymczasem właśnie wczoraj wieczorem – jeszcze w 40. dniu sprawowania urzędu przez prezydenta USA – gruchnęła z Gabinetu Ovalnego w Białym Domu wieść, że prezydent Trump wraz z wiceprezydentem Vance’em wygnali stamtąd Zełenskiego do Kijowa!

A przecież obaj prezydenci – USA i Ukrainy – szykowali się już bardzo wyraźnie do podpisania porozumienia, które zakładało utworzenie przez Ukrainę i USA Funduszu

¹⁴⁷⁵ Полное интервью Владимира Путина Павлу Зарубину– Россия 1, 00.07.05–00.07.50.

Inwestycyjnego na Rzeczą Odbudowy, mającego czerpać środki z dochodów z wydobywania w Ukrainie także i owych słynnych już na cały świat „metali ziem rzadkich”¹⁴⁷⁶. Trump musiał być tym naprawdę bardzo ukontentowany, czemu dał najpierw wyraz, gdy odpowiadał na pytanie dziennikarza, dzień przed spotkaniem z Zeleńskim, czy nadal uważa go za dyktatora: „*Did I say that? I can't believe I said that. Next question*”¹⁴⁷⁷ („Czyżbym to powiedział? Nie mogę uwierzyć!”). A na samym początku wczorajszego spotkania wyrzucił z siebie już w Gabinetcie Ovalnym: „*I think it's going to be great for Ukraine – we're going to be at the site, and we'll be digging. We'll be dig, dig, digging*”¹⁴⁷⁸ („Myślę, że to będzie wspaniale dla Ukrainy, my się tam zjawimy, będziemy kopać, kopać, kopać”).

Czy zatem ktoś mógł choćby i w najczarniejszych wizjach przewidywać to, co cały świat ujrział wczoraj on-line? Tym bardziej że pierwsze pół godziny wstępnego spotkania Trumpa i Vance'a z Zeleńskim – jeszcze w obecności dziennikarzy z całego świata – przebiegło w atmosferze zupełnie przyzwoitej. Prezydent USA w trzyminutowym *exposé* starał się zarysowywać plany co do porozumienia w sprawie wojny i pokoju już na najbliższe tygodnie. Witając swojego dostojnego gościa z Kijowa („*It's an honor to have President Zelensky of Ukraine*”), Trump podkreślał, że „popracowali wspólnie bardzo ciężko”, choć sami negocjowali z sobą mało, to i tak umieli wypracować rzeczy niebagatelne – nie tylko dla obu swoich krajów, ale wręcz dla całego świata” („*I think for the world, actually, beyond both countries*”). Potem nastąpiło przejście do spraw coraz poważniejszych, gdy amerykański prezydent najpierw oznajmił, że USA „miały bardzo dobre rozmowy z Rosją”, on zaś sam „porozmawiał z prezydentem Putinem” i wspólnie „zarysowali granice porozumienia”. A zatem – zdaniem prezydenta USA – „coś się naprawdę wydarzyło”, więc teraz trzeba powstrzymać przede wszystkim narastanie liczby zabijanych po obu stronach frontu: „Chcemy, żeby to się skończyło”¹⁴⁷⁹.

¹⁴⁷⁶ Двостороння угода про встановлення правил та умов Інвестиційного Фонду Відбудови, Європейська Правда. Міжнародна безпека та євроінтеграція України, 26.02.2025, <https://www.eurointegration.com.ua/articles/2025/02/26/7205922/>.

¹⁴⁷⁷ Joey Garrison, 'Did I say that?' President Trump backs off after calling Zelenskyy a dictator, USA Today, 28.02.2024, <https://eu.usatoday.com/story/news/politics/2025/02/27/president-trump-called-zelenskyy-dictator-did-i-say-that/80721840007/>.

¹⁴⁷⁸ Greg Wehner, President meets with UK Prime Minister Keir Starmer at White House on Thursday, Fox News, 27.02.2025, <https://www.foxnews.com/politics/trump-cant-believe-said-that-when-asked-thinks-zelenskyy-dictator> (z wypowiedzi Trumpa przed spotkaniem w Białym Domu z premierem Wielkiej Brytanii – Keirem Starmerem).

¹⁴⁷⁹ Full Meeting between President Trump, VP Vance and Ukrainian President Zelenskyy in Oval Office, C-SPAN, 28.02.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=7pxbGjvcdyY>, od początku

W kolejnych fragmentach wypowiedzi Trumpa usłyszeliśmy, już jak zwykle, że „administracja Bidena w ogóle nie rozmawiała z Rosją”: „Oni nie rozmawiali z nikim, po prostu pozwolili, aby to trwało”. A poniżej przytaczam cały dalszy wywód Trumpa, który też niczym nie zapowiadał tragicznego końca negocjacji. Wręcz przeciwnie:

I powiem to – powiem to przy was, choć słyszeliście, jak to już mówiłem tysiąc razy – gdybym to ja był prezydentem, ta wojna nigdy by się nie wydarzyła. Już mielibyśmy wynegocjowaną umowę dla was, bez konieczności przechodzenia przez to, co przeszliście. Ale wasi żołnierze okazali się niesamowicie odważni. Daliśmy im świetny sprzęt, ale to oni muszą go używać – byli niewiarygodnie odważni. I oddajemy im wielki szacunek. To miało się skończyć bardzo szybko. Ale oto jesteśmy trzy lata później. Więc oddaję ogromny szacunek waszym generałom, waszym żołnierzom i panu samemu, bo była to bardzo ciężka walka. Bardzo trudna walka. Są znakomitymi wojownikami. I musicie być z nich bardzo dumni pod tym względem. Ale teraz chcemy to zakończyć. Wystarczy, prawda? Chcemy to zakończyć.

To zaszczyt gościć pana tutaj. Bardzo dziękuję za przybycie. Porozumienie podpiszemy na konferencji we Wschodnim Gabiniecie już za chwilę, tuż po lunchu, który zjemy razem. Omówimy też inne sprawy. I doceniamy obecność wszystkich tutaj. To ekscytujący moment. Ale prawdziwie ekscytujące będzie to, gdy zatrzymamy strzelaninę i osiągniemy porozumienie. I myślę, że jesteśmy dosyć blisko tego. To zaszczyt gościć pana¹⁴⁸⁰.

Zelenski – nie korzystając, mało niestety roztropnie, z pomocy tłumacza ani podczas wypowiedzi Trumpa, ani podczas swojej trzyminutowej odpowiedzi, chciał jednak w tej ostatniej zawrzeć całą emocjonalną opowieść o wojnie i pokoju, od razu też w kontekście Putina jako „mordercy i terrorysty”:

Dziękuję bardzo za zaproszenie, panie prezydencie. I naprawdę mam nadzieję, że ten dokument [do podpisania] będzie dopiero pierwszym krokiem do zapewnienia realnych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, naszego narodu, naszych dzieci. Bardzo na to liczę. I oczywiście wszyscy liczymy, że Ameryka nie wstrzyma pomocy. To dla nas bardzo ważne, żeby pomoc była kontynuowana. Chciałbym przedyskutować to z detalami później, podczas rozmów. Dlatego, że wiem dzisiaj, co

do 00.01.22.

¹⁴⁸⁰ Tamże, 00.01.33–00.03.05.

tutaj Europa jest w stanie uczynić. Ale, co są gotowe uczynić USA, to chciałbym oczywiście przedyskutować z panem. I bardzo liczę na pańskie twarde stanowisko w celu zatrzymania Putina. Powiedział pan, że dosyć już tej wojny! Myślę, że to bardzo ważne, by wypowiedzieć te słowa już na samym początku do Putina [...], ponieważ jest to morderca i terrorysta. Ale mam nadzieję, że razem możemy go zatrzymać. Tyle że dla nas jest bardzo ważne – i chcę, żeby pan to wiedział – uratowanie naszego kraju, naszych wartości, naszej wolności i demokracji. I oczywiście żadnych kompromisów z killerem co do naszych terytoriów. Ale o tym później¹⁴⁸¹.

Następnie podkreślał Zełenski, że Ukraina posiada obecnie w wyniku wojny najlepsze drony w świecie, Ameryka zaś – najlepszą obronę przeciwlotniczą, więc on proponuje tutaj obopólną wymianę licencji¹⁴⁸². Po uszczegółowieniu tego wszystkiego zarówno na czas wojny, jak i pokoju prezydent Ukrainy dodawał: „Oto dlaczego potrzebujemy tarczy powietrznej. I oczywiście chciałbym porozmawiać o jej rozmiarze. Sądzę, że Wielka Brytania i Francja już o tym z panem rozmawiały. Wiemy, że Europa jest gotowa, ale bez Stanów Zjednoczonych oni nie będą tak silni, jak nam potrzeba”¹⁴⁸³. Następnie Zełenski przeszedł do niezwykle dramatycznego w sensie konkretnie ludzkim fragmentu swojego wstępnego wystąpienia:

Na koniec muszę wspomnieć o wymianie [z Rosją] naszych ludzi, naszych dzieci. Czy pan wie, że ci szaleni Rosjanie ukradli nam 20 000 ukraińskich dzieci? Pozmieniali im imiona, rodziny, krewnych. I teraz one są w Rosji. A my chcemy sprowadzić je z powrotem. I naprawdę, jest to dla mnie, dla naszych wojowników wielkie marzenie, wielkie zadanie i cel. I jeszcze jedno, panie prezydencie, sprowadziliśmy, wymieniliśmy, tak, uwolniliśmy ponad 4000 naszych wojowników z rosyjskich więzień, ale tysiące wciąż tam pozostają. Chciałbym pokazać panu kilka fotografii, jak to wygląda – czy mogę teraz? [Trump: „Tak, proszę, proszę”]. To tylko kilka minut, jedna minuta. Po prostu chcę, aby pan zrozumiał, w jakich warunkach, w jakiej sytuacji oni się znajdują, i jakie jest podejście Rosji do naszych więźniów. Ci ludzie na fotografii – tutaj „przed”, a tutaj „po”. Widzi pan, „przed” i „po”, żeby pan zrozumiał. Teraz tysiące takich osób, kobiet i mężczyzn – pozbawionych jest jedzenia. Biją ich, wyczyniają nad nimi wiele strasznych rzeczy.

¹⁴⁸¹ Tamże, 00.00.00.03.08–00.04.22.

¹⁴⁸² Tamże, 04.22–00.05.00.

¹⁴⁸³ Tamże, 00.05.01–00.05.20.

A przecież nawet w czasie wojny obowiązują jakieś zasady. Wszyscy to wiedzą, że podczas wojny zasady też obowiązują. Ale tamci ludzie żadnych zasad nie przestrzegają. Nasi ważą po 50–60 kilogramów, są wyniszczeni. Nie chciałbym pokazywać, jak to wygląda w przypadku dzieci, ale podzielę się tu z panem, że tragicznie [Trump: „Tak, ciężka sprawa”]. Tak, bardzo to chciałem panu pokazać. A przy okazji, tak teraz wygląda jeden duchowny prawosławny, bo oni kradli także takich z tego nierosyjskiego Kościoła [prawosławnego w Ukrainie]. Zabrali duchownych i osadzili ich w więzieniach. Pod koniec ubiegłego roku udało nam się wymienić trzech duchownych, sprowadzić ich do kraju¹⁴⁸⁴.

Pokazując Trumpowi te zdjęcia wygłodzonych, a powracających teraz z rosyjskiej niewoli do domu ukraińskich żołnierzy, Zełenski odnosił się konkretnie do takich postaci jak – Wołodymyr Szewczenko (więziony w Rosji ponad dwa lata), Mychajło Werszynin (123 dni w niewoli) oraz Ołeksij Anulia, więziony tam przez 9 miesięcy¹⁴⁸⁵ (fot. 35 we wkładce). Muszę tu dodać, że o losach za drutem kolczastym w Rosji młodego ukraińskiego szeregowca Ołeksija Anuli opowiadałem już w jak najstraszniejszych obrazach i szczegółach jeszcze 1 września minionego roku... Natomiast do samych przyczyn aż tak tragicznego finału tego spotkania obu prezydentów odniosę się bliżej jutro-pojutrze.

3 marca 2025, poniedziałek, Kraków

Zełenski pyta nagle Trumpa w Owalnym Gabinetcie: „Wielokrotnie określał pan umowę z Ukrainą mianem historycznej. Jako prezydent Stanów Zjednoczonych podejmuje Pan historyczne decyzje także w innych kwestiach, mających wpływ na Amerykę i resztę świata. Jakże zatem miejsce w historii świata chciałby pan zająć? Czy utożsamia się Pan z jakimiś znanymi postaciami historycznymi?”. Trump niestropiony odpowiada: „Tak, powiedziałbym, że z Jerzym Waszyngtonem i Abrahamem Lincolnem. Powiedziałbym nawet, że jestem zdecydowanie lepszy od Washingtona i Lincolna... Teraz już chyba czujecie, że żartuję, prawda? Bo gdybym to powiedział,

¹⁴⁸⁴ Tamże, 00.05.21–00.07.23.

¹⁴⁸⁵ Зеленський зустрівся з Трампом та показав фото українських полонених, Факти, 28.02.2025, <https://fakty.com.ua/ua/ukraine/20250228-zelenskyj-zustrivsyia-iz-trampom-ta-pokazav-foto-ukrayinskyh-polonenyh/>.

to zakłamate media już by zupełnie poszalały. Będą mówić, że uważa się on oto za lepszego od Waszyngtona... No, ale nigdy nie wiadomo, nigdy nie wiadomo... A jednak nie porównuję się do nikogo”¹⁴⁸⁶.

Natychmiast potem prezydent USA deklaruje: „[Zatrzymanie wojny] to dla mnie jedna z najważniejszych rzeczy, jako że mamy w tej chwili do czynienia z ogromną liczbą ofiar. A ja nie chcę, żeby tak było. Pomyślcie o rodzicach. Pomyślcie o rodzicach, niezależnie od tego, czy są w Rosji, czy w Ukrainie. Pomyślcie o rodzicach wszystkich tych ludzi, którzy niepotrzebnie są zabijani”. Zełenski wtrąca: „Oni przyszli na nasze ziemie”. Trump ucina: „To nigdy nie powinno się było zacząć”¹⁴⁸⁷. Zaraz potem pada pytanie do Zełenskigo¹⁴⁸⁸: „Czy czuje pan, że USA są po pańskiej stronie, że prezydent Trump jest w tym momencie po pańskiej stronie?”. Na takie pytanie momentalnie pada odpowiedź, ale od Trumpa, który w dodatku zwraca się do Zełenskigo: „Dosyć głupie to pytanie. Chyba nie byłoby tu nas obu, gdyby nie ja”. Sam Zełenski, już w imieniu własnym, formuje swą odpowiedź wyraźnie programowo:

Myszę, że Stany Zjednoczone są po naszej stronie od samego początku okupacji i myślę, że prezydent Trump jest po naszej stronie. I oczywiście jestem pewien, że prezydent Stanów Zjednoczonych nie przestanie nas wspierać. To jest dla nas ważne. To jest dla nas kluczowe. Tak. A Putin... Prezydent mówi o ludziach i żołnierzach, którzy giną, ale to oni weszli na nasze terytorium. Przyszli na naszą ziemię. To oni zaczęli tę wojnę i muszą ją zakończyć. I myślę, że to jest naprawdę najważniejsze pytanie. Czy prezydent Trump – mam nadzieję, że tak – wraz z innymi sojusznikami może powstrzymać Putina i zmusić tych wrogów, naszych wrogów, do wycofania wojsk z naszej ziemi? Ja myślę, że pana pytanie ma wymiar historyczny. I dlatego, jeśli prezydent Trump powstrzyma Putina, jeśli ten prezydent przyniesie pokój naszemu krajowi, to myślę, że znajdzie się on na tej ścianie, naprawdę tak myślę¹⁴⁸⁹.

¹⁴⁸⁶ Tamże, 00.12.15–00.13.03.

¹⁴⁸⁷ Tamże, 00.13.44–00.14.02.

¹⁴⁸⁸ Potem się okaże, że od korespondenta Polskiego Radia, Marka Wałkuskiego. Zob. „sensacyjny” wywiad z nim: Dorota Roman, *Kłótnia w Białym Domu zaczęła się od jego pytania. Polski dziennikarz Marek Wałkuski o spotkaniu Trump-Zełenski*, Wyborcza.pl, 05.03.2025, <https://wyborcza.pl/7,75398,31741028,klotnia-w-bialym-domu-zaczela-sie-od-jego-pytania-polski.html>.

¹⁴⁸⁹ Tamże, 00.14.43–00.15.44.

Prezydent Ukrainy czynił tu nader wyraźną aluzję do galerii portretów, jakie od czasów Joe Bidena wiszą na ścianie za stylowym kominkiem w rzeczonym Gabinetie Ovalnym. Są to najpierw cztery portrety prezydenckie – 1. Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta USA (1789–1797), który wcześniej miał wydatny udział w zwycięskiej wojnie o niepodległość przeciwko Królestwu Wielkiej Brytanii (1775–1783); 2. Thomasa Jeffersona, który jeszcze przed prezydenturą (1801–1809) ułożył Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych (1776); 3. Abrahama Lincolna (1861–1865), który jako przywódca Północy przeprowadził USA przez wielką wojnę domową, znośząc ostatecznie po zwycięstwie niewolnictwo (grudzień 1865); 4. Franklina Delana Roosevelta (1933–1945, urzędował najdłużej w historii, jego portret wisi w samym centrum), który był autorem Polityki Nowego Ładu, jaka ożywiła gospodarkę Stanów Zjednoczonych podczas Wielkiego Kryzysu, a potem rządził USA w czasie drugiej wojny światowej¹⁴⁹⁰. Jest tam jeszcze malarska podobizna Alexandra Hamiltona, który pełnił za prezydentury Washingtona funkcję pierwszego w dziejach sekretarza skarbu USA, stając się przy tym twórcą amerykańskiego dolara.

Skoro teraz Wołodymyr Zełenski – zabiegając dramatycznie w Białym Domu o pomoc od USA dla zmuszonej do walki o wolność i byt państwowo-narodowy Ukrainy – odwoływał się aż do takich doniosłych paraleli historycznych, to my niestety musimy z całą mocą stwierdzić, że obecni władarze USA nie dorastają do pięt tamtej historycznej Wielkiej Piątce. Ci dzisiejsi to postaci z zupełnie innej bajki, jako że po Trumpie idą tu kolejno – jego skrajnie antyukraiński zastępca Vance, sekretarz stanu Marco Rubio, spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson, szef Pentagonu Pete Hegseth oraz obecny sekretarz skarbu USA Scott Bessent. Wszyscy ci amerykańscy tzw. republikanie już za kilkadziesiąt minut po wskazaniu przez Zełenskigo na portrety Ojców Założycieli USA zadecydują kolektywnie o przerwaniu wszelkich negocjacji i dokona się bezprecedensowy akt wyrzucenia delegacji ukraińskiej z Białego Domu.

Dopisek z 5 marca

O wspomnianym wyżej Hamiltonie – ministrze skarbu USA w latach 1789–1795, traktowanym jako jeden z Ojców Założycieli USA (jego wizerunek widnieje nawet na 10-dolarowym banknocie) – powstał w roku 2015 słynny musical *Hamilton* (w 2020 zrealizowany także w wersji filmowej). Opowiada on o sierocym życiu Aleksandra na Wyspach Karaibskich (por. fot. 37 we wkładce), potem o jego uczestnictwie w wojnie

¹⁴⁹⁰ Noelani Kirschner, *What's on the walls of Biden's Oval Office?*, Share America, 10.06.2021, <https://archive-share.america.gov/what-on-walls-biden-oval-office/index.html>.

o niepodległość USA, wśród takich postaci jak Jefferson (którego praprzodkowie też byli związani z Karaibami, zob. fot. 36 we wkładce) czy La Fayette, a ostatecznie – o tragicznej śmierci 11 lipca 1804 roku z ręki ówczesnego wiceprezydenta USA Aarona Burra, który wyzwiał go na pojedynek. Hamilton jako pierwszy oddał strzał w powietrze, natomiast Burr z zimną krwią go zabił. Musical oparty na tych dramatycznych wydarzeniach po dziś dzień cieszy się ogromnym powodzeniem, grany w Richard Rodgers Theatre na Broadwayu w Nowym Jorku, w James M. Nederlander Theatre w Chicago albo w Victoria Palace Theatre w Londynie. Ale oto dzisiaj nadeszła z Waszyngtonu informacja, że musical *Hamilton* nie będzie wystawiany w tamtejszym Centrum Sztuki Widowiskowej im. Johna F. Kennedy’ego, w ramach obchodów 250. rocznicy podpisania Deklaracji Niepodległości, jak to planowano. Decyzja została podjęta przez twórcę musicalu Lin-Manuela Mirandę oraz producenta Jeffreya Sellaera w odpowiedzi na zmiany w kierownictwie Centrum Sztuki, wprowadzone przez samego Donalda Trumpa. Ten zwolnił dotychczasową dyrektorkę Deborę Rutter i prezesa zarządu Davida Rubensteina, biznesmena i filantropa, sam wskakując bezceremonialnie – i to jako prezydent USA! – na jego miejsce. W odpowiedzi Miranda i Seller zdecydowali się wycofać *Hamiltona* z zaplanowanych pokazów, uznając, że takie upolitycznienie Centrum uniemożliwia jakąkolwiek dalszą z nim współpracę¹⁴⁹¹.

4 marca 2025, wtorek, Kraków

Dziesięć minut, które wstrząsnęły nie tylko Gabinetem Ovalnym

Już pod koniec 33. minuty spotkania w Ovalnym Gabinetecie Zełenski zadał Trumpowi pytanie o Putina: „Panie prezydencie, kiedy ostatnio rozmawiał pan z Putinem? I co on takiego powiedział, że pan się upewnił, że chce pokoju?” (33.45–33.58). Trump odpowiadał kolejną minutę:

Całe moje życie to transakcje [*deals*]. [...] Znam go od dłuższego czasu. Musiał przejść przez całą tę farsę [*hoax*] co do Rosji. „Rosja, Rosja, Rosja” – to wszystko była farsa. I wszystko było winą Bidena. Z nim [Putinem] nie miało to nic wspólnego. Więc musiał przez to przejść i udało mu się to zrobić. Myślę, że on chce zawrzeć umowę, chciałby, żeby to się skończyło. [...] Całe moje życie to zawieranie

¹⁴⁹¹ A statement from Hamilton producer Jeffrey Seller, X. Hamilton, 05.05.2025, <https://x.com/HamiltonMusical/status/1897414367630540928>.

transakcji. Jestem w samym środku bałaganu [mess], jest to prawdziwy bałagan. To bardzo niebezpieczne. Jeśli nie zostanie rozwiązane teraz, nie zostanie rozwiązane bardzo długo (33.58–34.39).

Potem przez parę następnych minut Trump i sekretarz stanu Rubio dyskutowali z dziennikarzami o bieżących konfliktach brytyjsko-amerykańskich (34.43–37.00), na co Zelenski reagował tylko mową ciała, choć dynamika posługujących się bieglem amerykańskim rozmówców zmusiła go w pewnym momencie do skorzystania wyjątkowo z pomocy siedzącego u jego boku tłumacza. Po czym Trump odpowiadał obszernie na pytanie wspomnianego już nieustępliwego korespondenta Polskiego Radia, czy „nie za bardzo sprzymierza się z Putinem?”¹⁴⁹²:

Cóż, gdybym nie sprzymierzył się z nimi oboma, nigdy nie doszłoby do porozumienia. Chce pan, żebym mówił naprawdę okropne rzeczy o Putinie, a potem powiedział: „Cześć, Władimirze, jak tam nasza umowa? [tu Trump macha dłonią w kierunku wyimaginowanego Putina, w sali rozlega się krótki śmiech]. To w taki sposób nie działa. Nie jestem sprzymierzony z Putinem. Z nikim nie jestem sprzymierzony. Sprzymierzony jestem tylko ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki – dla dobra świata. Ze światem jestem sprzymierzony i chciałbym to mieć już za sobą. Widzicie nienawiść, jaką on żywi do Putina. Bardzo trudno byłoby mi zawrzeć umowę z tego rodzaju nienawiścią. [...] Ale ja jestem sprzymierzony ze światem i muszę to wszystko poukładać. W zgodzie z Europą. Chce pan, żebym był twardy? Mogę być jeszcze twardszy aniżeli jakakolwiek istota ludzka, którą pan

¹⁴⁹² Pytanie, a raczej *confession du foi* korespondenta Polskiego Radia brzmiało w całości tak: „Polska była po II wojnie światowej pod rosyjską kontrolą przez dziesięciolecia. Gdy sam byłem dzieckiem, patrzyłem na Stany Zjednoczone nie tylko jako kraj najpotężniejszy [Right! – zdążył wcisnąć Trump], kraj najbogatszy na świecie, kraj, który ma świetną muzykę, znakomite filmy, wyborne samochody o potężnych silnikach, ale także jako na siłę dobra. Gdy teraz rozmawiam z przyjaciółmi w Polsce, to martwią się, że za bardzo sprzymierza się pan z Putinem. Jakie będzie dla nich pańskie przesłanie?” (38.20–39.00). Już za parę minut radiowa Jedynka będzie się pysznić na swoim portalu, że jej korespondent w Ameryce „zadał teraz prezydentowi USA pytanie, po którym wybuchła awantura w Białym Domu”. Zob. *Awantura w Białym Domu po pytaniu Marka Wałkuskiego. Dlaczego Trump tak zareagował?*, Jedynka. Polskie Radio, 03.03.2025,

kiedyskolwiek widział. Ale nigdy nie osiągniemy umowy w podobny sposób. Tak to już jest (38.56–39.54).

Teraz włącza się do rozmowy wiceprezydent USA JD Vance i na razie jeszcze zdecydowanie podkreśla, że to „Putin najechał na Ukrainę i zniszczył znaczną część kraju”, wszelako dotychczasowa metoda totalnego krytykowania Rosji, zdaniem Vance’a, zupełnie nie zdała egzaminu:

Droga do pokoju i dobrobytu winna więc prowadzić przez dyplomację. Próbowaliśmy już ścieżki Joe Bidena, polegającej na twardej mowie i udawaniu, że słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych mają większe znaczenie aniżeli jego działania. Ale to, co w istocie sprawia, że Ameryka jest skutecznym krajem, to jej zaangażowanie w dyplomację. I to właśnie czyni teraz prezydent Trump (39.56–40.33).

I tutaj to czterdziestominutowe dotąd spotkanie, otwarte dla akredytowanych dziennikarzy, winno się było już zdecydowanie zakończyć, a cała reszta – wraz z mającym niedługo nastąpić sygnowaniem amerykańsko-ukraińskiej umowy co do minerałów (pióra już podobno gotowały się na stole) – powinna się była toczyć za zamkniętymi drzwiami. Tyle że to właśnie teraz nastąpiły te najbardziej złowrogie chwile – parafrazując tytuł książki Johna Reeda *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem* (1919) o rewolucji bolszewickiej – owe fatalne 10 minut, które wstrząsnęły bynajmniej nie tylko Gabinetem Ovalnym.

Najpierw jeszcze sam Zełenski w odpowiedzi Vance’owi – tyle że nieswobodną, jak na rangę takiego spotkania angielszczyzną – przypomniał w zarysie całą tę 11-letnią agresję Rosji na Ukrainę, poczynając od aneksji Krymu w lutym odległego 2014 roku. Znowu też dobitnie podkreślał, że z Putinem negocjować się na pewno nie da:

[Putin] okupuje dużą część Ukrainy, Wschód i Krym, co robi już od roku 2014. Zatem przez wiele lat, nie mówię tylko o Bidenie, ale jeszcze od czasów prezydenta Obamy [do 2016], potem prezydenta Trumpa [2016–2020], potem prezydenta Bidena [2016–2020], teraz znowu prezydenta Trumpa, Boże go pobłogosław w negocjacjach... Ale w 2014 roku nikt go nie powstrzymał, po prostu zajął i zabrał. [...] Razem z Macronem i Merkel podpisaliśmy z nim przerwanie ognia [tzw. Porozumienia mińskie, w września 2014 i lutego 2015], które on potem złamał. Zabijał naszych ludzi, nie godził się na wymianę jeńców, którą już podpisaliśmy. O jakim więc rodzaju dyplomacji mówi pan, [wiceprezydencie] JD? (40.36–42.13).

To, co nastąpiło zaraz potem, z trudem poddaje się racjonalnemu opisowi, bo strony zaczęły się zwyczajnie przekrzykiwać, przy czym całkowitą winę za skandal należy złożyć na barki Trumpa i Vance'a – jako gospodarzy tego arcyważnego dla całego świata spotkania. Pierwsze skrzypce zagrał ponownie Vance, który teraz wybrzmiał wręcz po chamsku:

Mówię o takim rodzaju dyplomacji, który zakończy destrukcję waszego kraju. *Mr President* [to do Zełenskigo], z całym wobec pana uznaniem, ale to pan okazuje brak szacunku, gdy przychodząc do Gabinetu Ovalnego, próbuje pan rozstrzygać kwestię na oczach amerykańskich mediów. Wy w tej chwili wysyłacie ludzi, zmuszacie poborowych do walki na froncie, bo macie problemy z ludzką siłą do walki. Pan powinien podziękować prezydentowi [Trumpowi], że próbuje on zakończyć konflikt. [Zełenski wrzuca pytanie: „A był pan kiedyś w Ukrainie, skoro mówi pan, jakie mamy problemy? Proszę przyjechać choćby raz”]. Oglądałem relacje [stories w sieci]. I wiem, co tam się dzieje, zabieracie ludzi na propagandowe wycieczki, *Mr President* (42.15–42.50).

Gdy Zełenski zareagował – „Przed wszystkim, każdy ma problem, nawet wy, którzy posiadacie ocean i tego jeszcze nie czujecie, ale poczujecie w przyszłości” (43.06–43.17) – rozsierdzony Trump ripostował mu przez kolejną minutę:

Nie ma pan takiej pozycji, żeby dyktować, co my mamy czuć. My będziemy czuć się bardzo dobrze. Będziemy czuć się bardzo dobrze, będziemy bardzo silni. Pan w tej chwili nie ma dobrej pozycji, od samego początku wojny pan nie miał. Nie ma pan żadnych kart w ręku, a z nami karty się pojawiają. Pan wyraźnie gra w karty. Stawia pan na szali życie milionów ludzi, ryzykuje pan trzecią wojnę światową. To, co pan robi, jest wysoce nieodpowiedzialne wobec [naszego] kraju – kraju, który wsparł was znacznie bardziej, aniżeli wielu uważało, że powinien (43.26–44.18).

Podczas napastliwej tyrady Trumpa Zełenski bez przerwy wpadał mu w słowo – zdążywszy nawet wtrącić, że on „w karty nie gra”, przy czym prezydent USA groził mu za to palcem, podczas gdy sekretarz stanu Rubio siedział jak skamieniały w milczeniu, a Oksana Markarowa, ambasadorka Ukrainy w USA, zakryła w rozpacz dłońmi oczy... A potem znowu Trump przypomniał jeszcze podniesionym głosem, że gdy Obama dał Ukrainie jedynie „shits”, to on – co jest rzeczywiście zgodne z prawdą – przekazał Kijowowi (jeszcze w 2018 roku) javeliny do atakowania najeźdźczych czołgów: „Obama

gave shits and Trump gave javelins” (46.39–46.54)... Pod koniec nastąpiło jednak pewne złagodzenie atmosfery, bo Trump, powiedziawszy do Zełenskiego, że „nie byłby takim twardym chłopcem bez Stanów Zjednoczonych”, natychmiast dodawał, że „naród [ukraiński] jest bardzo dzielny” (48.47–48.53). A już na sam koniec amerykański prezydent starał się nadal jeszcze tę arcycieżką atmosferę rozładować, mówiąc, że będzie to w sumie „niezły show” dla widzów (49.16–49.32).

Ostateczny efekt był jednak taki, że strona ukraińska – która nadal liczyła na kontynuację rozmów i podpisanie umowy – została jednak z Białego Domu bezceremonialnie wyproszona... Trump i jego drużyna zdecydowali w efekcie o czasowym wstrzymaniu wszelkiej pomocy militarnej dla Ukrainy, nawet i tej, która już znajdowała się w drodze¹⁴⁹³. Także i w Polsce na podreszowskim lotnisku Jasionka, skąd sam notabene udawałem się 31 października minionego roku na wielki maraton biegowy w Nowym Jorku – z niezrealizowaną niestety intencją, aby Trump nadchodzące właśnie wtedy wybory prezydenckie koniecznie przegrał (zob. 3–7 listopada). Teraz natomiast nie pozostaje nic innego, jak tylko wierzyć, że to powstrzymanie amerykańskiej pomocy nie oznacza jednoczesnego zaprzestania udostępniania Ukrainie bezcennych danych wywiadowczych z amerykańskich wojskowych satelitów.

5 marca 2025, środa, Kraków

Te decydujące o najbliższej historii amerykańsko-ukraińskie realia polityczne wokół wojny Rosji przeciwko Ukrainie dają o sobie znać w ostatnich dniach z taką częstotliwością, że nie da się ich żadną miarą rozsądnie na bieżąco opisać. To, co było wczoraj albo nawet dopiero przed paroma godzinami, wypierane jest przez to, co w tej godzinie właśnie nadchodzi. Oto więc jeszcze w ostatnią niedzielę prezydent Zełenski – tuż przed opuszczeniem Londynu, gdzie wziął udział w spotkaniu przywódców Europy w kwestii wojny – wypowiedział brzemiennie w skutki słowa, że porozumienie i koniec wojny między Ukrainą a Rosją „są jeszcze bardzo, bardzo dalekie”¹⁴⁹⁴. Cytująca go tak amerykańska agencja Associated Press (AP) wybiła to oświadczenie tłustym drukiem

¹⁴⁹³ Nancy A. Youssef, Alexander Ward, Jared Malsin, *U.S. Pauses All Military Aid to Ukraine. Move comes days after contentious meeting between Trump and Zelensky*, 03.03.2025, <https://www.wsj.com/politics/national-security/u-s-hitting-brakes-on-flow-of-arms-to-ukraine-980a71d1?mod=e2tw>.

¹⁴⁹⁴ Ilia Novikov, *Ukraine's Zelenskyy says end of war with Russia is 'very, very far away'*, AP (Associated Press), 03.03.2025, <https://apnews.com/article/russia-ukraine-war-zelenskyy-starmer-trump-b025877c40ffe0ddf2a92adad1715231>.

w samym tytule, co też błyskawicznie wywołało bardzo ostrą replikę (najpierw słowną) samego Trumpa na jego rodzimej platformie Truth Social:

Jest to najgorsze oświadczenie, jakie Zełenski mógł wygłosić. I Ameryka nie będzie tego już długo tolerować! Właśnie o tym mówiłem – ten facet nie chce pokoju dopóty, dopóki posiada wsparcie Ameryki. A Europa podczas spotkania z Zełenskim otwarcie stwierdziła, że nie poradzi on sobie bez USA. I nie było to chyba dobre oświadczenie, gdy chodzi o pokaz siły wobec Rosji? Co oni sobie w ogóle myślą?¹⁴⁹⁵

Ta wysoce znamienna reakcja Trumpa na londyńskie słowa Zełenskiego nastąpiła 3 marca o 17.30 czasu miejscowego w Ameryce Wschodniej (u nas – 23.30), co jest o tyle ważne, że Trump – po kilkugodzinnych naradach ze swoim sztabem – zdążył jeszcze przed północą tego samego dnia (a u nas już o poranku wczorajszego 4 marca) – ogłosić ową brzemenną w skutki decyzję o zaprzestaniu wszelkiej pomocy militarnej dla Ukrainy. Biały Dom równolegle zapowiedział, że pomoc będzie wstrzymana dopóty, dopóki Trump nie uzna, że Zełenski podejmuje działania w dobrej wierze na rzecz negocjacji pokojowych z Rosją.

Tymczasem naszej minionej nocy – a w Waszyngtonie było to jeszcze wczoraj późnym wieczorem – Donald Trump wygłosił przed połączonymi izbami Kongresu na Kapitolu swoje pierwsze w tej nowej kadencji orędzie o stanie państwa. Z naszego punktu widzenia najbardziej ważne były bez wątpienia jego słowa o wojnie Rosji przeciwko Ukrainie, które padły już pod koniec półtoragodzinnego wystąpienia, a trwały – wraz z burzliwymi owacjami na stojąco ze strony republikańskiej części sali – jedynie półtorej minuty. Ale właśnie te nowe 90 sekund musimy jeszcze koniecznie dopisać do naszej wczorajszej relacji z tej piątkowej amerykańsko-ukraińskiej kłótni w Gabinetce Ovalnym Białym Domu oraz do owego *tweetu* Trumpa w Truth Social. Tym razem bowiem prezydent USA Trump mówił z wysokiej trybuny na Kapitolu zupełnie inaczej:

Dziś [to jest 3 marca] otrzymałem ważny list od prezydenta Ukrainy, Wołodymyra Zełenskiego. W liście czytamy: „Ukraina jest gotowa jak najszybciej zasiąść do stołu negocyjacyjnego, aby przybliżyć trwałą pokój. Nikt nie pragnie pokoju bardziej

¹⁴⁹⁵ Truth Social. Donald J. Trump, 03.03.2025, <https://truthsocial.com/@realDonaldTrump/posts/114099480566604857>.

niż Ukraińcy – napisał. Mój zespół i ja jesteśmy gotowi pracować pod silnym przywództwem prezydenta Trumpa, aby osiągnąć pokój, który będzie trwały. Naprawdę doceniamy wszystko, co Ameryka zrobiła, aby pomóc Ukrainie zachować suwerenność i niepodległość. Jeśli chodzi o porozumienie dotyczące minerałów i bezpieczeństwa, Ukraina jest gotowa je podpisać w dowolnym dogodnym dla was terminie. Doceniam, że przesłał mi ten list – właśnie go otrzymałem. Jednocześnie prowadziliśmy poważne rozmowy z Rosją i otrzymaliśmy mocne sygnały, że są gotowi na pokój. Czyż to nie byłoby piękne? Czas zakończyć to szaleństwo. Czas powstrzymać zabijanie. Czas zakończyć tę bezsensowną wojnę. Jeśli chcesz skończyć wojny, to musisz rozmawiać z obiema stronami¹⁴⁹⁶.

Jednakże przy tym zrozumiałym, antywojennym entuzjazmie większości republikańskiej w Kongresie na Kapitolu Trump nie odwołał – jak by się teraz właśnie godziło – wczorajszego zakazu wszelkiej amerykańskiej pomocy militarnej dla Ukrainy. Mało tego – zatrzymał nawet przekazywanie Ukrainie kluczowych danych wywiadowczych z amerykańskich satelitów, czego sam obawiałem się wczoraj, jeszcze *a priori*, najbardziej¹⁴⁹⁷. A znamienne, że dzisiejszy „Wall Street Journal” informuje, że Ameryka przestała dostarczać Ukrainie dane konieczne do namierzania celów jeszcze przed ową kłótnią prezydentów w Białym Domu¹⁴⁹⁸, co każe wysunąć podejrzenie, że albo Trump obiecał był coś podobnego Putinowi podczas ich słynnej rozmowy telefonicznej jeszcze 12 lutego, albo ustaliły to 18 lutego obie strony w utajnionej widocznie części rozmów amerykańsko-rosyjskich w Rijadzie w Arabii Saudyjskiej.

¹⁴⁹⁶ FULL SPEECH: Trump addresses Congress, FOX 5 New York, 05.03.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=T8JvnG0r8vM>, 01.27.08–01.28.37. Trzeba tu dodać, że to samo Zelensky zamieścił po angielsku w sieci już nieco wcześniej. Zob. X. Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський, 04.03.2025, <https://x.com/ZelenskyyUa/status/1896948147085049916>. Jak uściśliła niebawem Oksana Markarowa, ambasadorka Ukrainy w USA, żadnego odrębnego pisma Zeleński do Trumpa jednak nie kierował. Zob. «Я неустанно работаю, чтобы завершить конфликт». Москва и Киев готовы к переговорам, заявил Трамп. Но о поставках оружия промолчал, BBC News Русская Служба, 05.03.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/cp9y0v2ldj7o>.

¹⁴⁹⁷ Luke Harding (in Kyiv), Dan Sabbagh (in London), *US stops sharing intelligence on Russia with Ukraine. US no longer providing information about targets in Russia in latest blow after halting military aid*, The Guardian. Europe Edition, 05.03.2025, <https://www.theguardian.com/world/2025/mar/05/us-stops-sharing-intelligence-on-russia-with-ukraine>.

¹⁴⁹⁸ Brett Forrest, Nancy A. Youssef, *U.S. Suspends Intelligence Sharing With Ukraine. Pause is expected to cripple Kyiv's ability to target Russian forces*, Wall Street Journal, 05.03.2025, https://www.wsj.com/world/trump-suspends-intelligence-sharing-with-ukraine-147c7f2c?utm_source=chatgpt.com.

Rosja tymczasem nadal bombarduje ukraińskie miasta, szczególnie już dręcząc i mordując w ostatnich kilku dniach nadczarnomorską Odesę, nie oszczędzając Kijowa, Charkowa, Zaporozża, Dniepru, Sum... W tygodniowym okresie od 25 lutego do 3 marca – jak alarmuje teraz prezydent Wołodymyr Zelenskiy – ten „nastawiony pokojowo” Putin wyprawił na Ukrainę ponad 1050 dronów uderzeniowych, prawie 1300 bomb lotniczych i ponad 20 rakiet – niszcząc tamtejsze miasta i zabijając Bogu ducha winnych ludzi¹⁴⁹⁹.



A jak te wszystkie fundamentalne, acz straszliwie dramatyczne zmienne wydarzenia ostatnich pięciu dni w Białym Domu i na Kapitolu wpłyną ogólnie na wojnę i pokój między Rosją a Ukrainą? Pierwsze konkretne ich skutki poznamy zapewne już w nadchodzących tygodniach czwartego roku wojny. Tym bardziej że teraz to już Europa – której przywódcy zapowiedzieli swój kolejny „ukraiński szczyt”, tym razem na jutro do Brukseli – podjąć musi twarde i zdecydowane kroki w sprawie nie tylko pomocy Ukrainie, ale i w fundamentalnej kwestii obrony zdecydowanie własnej, bez oddawania całego swojego losu w ręce Ameryki, której putinowska Rosja jeszcze nie tak dawno wygrażała bombą atomową.

10 marca 2025, poniedziałek, Kraków

W 85. rocznicę śmierci Bułhakowa, w 1111. dniu tej wciąż niesłabnącej wojny postanowiłem przywołać obraz Wolanda, ze sceny w rozdziale *Przy świecach* w *Mistrzu i Małgorzacie*. Messer pochyla się tam nad swoim „dziwnym, jakby żywym globusem, oświetlonym z jednej strony słońcem”, a zarazem „skonstruowanym tak zmyślnie, że oceany na jego powierzchni kołysały się jak żywe, a od śnieżno-lodowej czapy na biegunie wiało prawdziwym mrozem”. I informuje przy tym bardzo przejętą Małgorzatę, że ten jego globus „na gorąco przekazuje najświeższe wiadomości ze świata”, a konkretnie, jak możemy się domyślać, z ówczesnej krwawej wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939):

¹⁴⁹⁹ Telegram. Zelenskiyi / Official, 03.03.2025, https://t.me/V_Zelenskiyi_official/13463.

Widzi pani ten kawałek ziemi obmywany przez ocean? Teraz ogarnia go ogień. To oznacza początek wojny. Proszę się przybliżyć, ujrzy pani szczegóły. Małgorzata pochyliła się nad globusem i na jej oczach kwadracik powiększył się i nabrał wyrazistych barw, stając się żywym, ruchomym obrazem. Widać było wstążkę rzeki i osadę nieopodal. Jakiś domek, dopiero co wielkości ziarnka grochu, teraz był już jak pudełko od zapalek. Nagle jego dach bezgłośnie wyleciał w powietrze, ścianki się zawaliły, a w niebo wzbiły się kłęby czarnego dymu – z piętrowego pudełka została tylko kupka kamieni. Gdy Małgorzata jeszcze bardziej zbliżyła twarz



do globusa, dostrzegła leżącą na ziemi kobietę, a obok niej, w kałuży krwi, małe dziecko z rozrzuconymi rękami¹⁵⁰⁰.

Już dzisiaj natomiast – tydzień po tym, jak Trump przestał dostarczać Ukrainie broń, a szczególnie gdy odciął ją pięć dni temu od danych wywiadu satelitarnego – dzięki którym mogła być zawczasu ostrzegana przed lecącymi w jej stronę rakietami i dronami wroga – nie potrzeba nam już globusa Wolanda, żeby zobaczyć najświeższe rezultaty tych zbrodni. Ta na obecną chwilę ostatnia dokonała się oto w piątek wieczorem 7 marca, gdy Rosja – tym razem już na pewno w pełni świadomie! – uderzyła w czteropiętrowe bloki mieszkalne w samym centrum Dobropola w ukraińskiej, jak dotąd, Doniecczyźnie, zabijając tam 11 ludzi, a 50 innych raniąc.

Pierwszy z ataków poszedł na budynki, jak każdego piątkowego wieczoru, pełne rodzin, a drugi trafił już wprost w ekipę ratującą ciężko rannych. Media ukraińskie podały, że podczas drugiego z ataków zginął na miejscu młody Władysław Gostiew, sierżant służby cywilnej, który w momencie pierwszego uderzenia odpoczywał jeszcze we własnym domu. Słyszając pierwsze eksplozje, rzucił się bez wahania na pomoc poszkodowanym, jednak drugi atak rosyjskiej rakiety przerwał także i jego młode życie¹⁵⁰¹.



Woland, na zakończenie pamiętnej sceny z globusem, gdy na ziemi leży w kałuży krwi, obok zabitej matki, małe dziecko z rozrzuconymi rękami, mówi do Małgorzaty: „I po wszystkim. Przynajmniej nie zdążyło nagrzeszyć”¹⁵⁰². Cynizm jest tutaj oczywiście tylko pozorowany, jako że nawet ten wszechmocny, w oczach Małgorzaty, wielki Woland nie był w mocy zmienić tamtej straszliwej przeszłości.

W dzisiejszym Gabinetcie Owalnym natomiast rozegrała się w piątek wieczorem, krótko tedy po zbombardowaniu Dobropola, scena bynajmniej nie przy świecach. Dziennikarz pytał: „Panie prezydencie, czy uważa pan, że Władimir Putin wykorzystuje teraz wstrzymanie przez Stany Zjednoczone pomocy wywiadowczej i wojskowej dla

¹⁵⁰⁰ Michaił Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata...*, s. 288, 291, 294.

¹⁵⁰¹ Катерина Шварц, *Удар Росії по Добропіллям: жертвою атаки став рятувальник (фото)*, УНІАН (Українське Незалежне Інформаційне Агентство Новин), 08.03.2025, <https://www.unian.ua/society/dobropillya-rosiya-atakuvala-misto-killist-poranenih-i-zagiblih-zroslo-12938667.html>.

¹⁵⁰² Michaił Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata...*, s. 294.

Ukrainy?” Trump odpowiadał: „Nie, tak naprawdę myślę, że on robi to, co zrobiłby każdy inny. Myślę, że chce to zatrzymać i uregulować. I myślę, że uderza w nich mocniej niż wcześniej, i prawdopodobnie każdy na jego miejscu robiłby w tej chwili to samo”¹⁵⁰³.

„Quo usque tandem abutere, Catilina, patientia nostra? – Jak długo, Katylinie, nadużywać jeszcze będziesz naszej cierpliwości?” Słowa te, skierowane ponad 2 tysiące lat temu w senacie rzymskim przez Cyncerona do Katyliny, dążącego wtedy do obalenia republikańskiego rządu, dziś mogłyby zostać użyte z pełnym prawem w Gabinetcie Ovalnym w Białym Domu wobec jego obecnego władarza.

¹⁵⁰³ <https://transcripts.cnn.com/show/acd/date/2025-03-07/segment/01> (07.03.2025).

Bez ostatniego rozdziału

(19–30 marca 2025)



19–20 marca 2025, środa–czwartek, Krosno

Przystępując do zakończenia tych antywojennych zapisków filologa o trzecim roku wojny (plus krwawy miesiąc roku następnego), powrócę do tego, co napisałem w tomie pierwszym osiem dni przed wybuchem wielkiej katastrofy. Przebywałem wtedy, jak dziś, w nieodległym od Ukrainy Krośnie na Podkarpaciu, słuchając tutaj w najwyższym napięciu konferencji prasowej Putina i przybyłego do Moskwy kanclerza Niemiec Scholza. Ten ostatni, mój rówieśnik, konstatował dramatycznie, że dla jego pokolenia w Europie wojna jest wprost niewyobrażalna, a starszy odeń o sześć lat Putin zapewniał go publicznie, że Rosja też „wojny oczywiście nie chce”. Ale nie omieszkiał dodać, że taka wojna we współczesnej Europie miała już przecież miejsce, gdy wojska NATO zbombardowały – bez sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ-etu – Jugosławię i jej stolicę Belgrad. Jest to, jak dziś wszyscy wiedzą, tragiczna prawda, tyle że niestety niecała. Putin bowiem przywołał w swym stylu jedynie jej część, przemilczając fakt, że ta akcja NATO miała w zamierzeniu doprowadzić do zakończenia czystek etnicznych dokonywanych przez prawosławnych Serbów zarówno w Kosowie na Albańczykach, jak i na wyznających islam Boszniakach, ze straszliwą masakrą, a właściwie ludobójstwem dokonanym w 1995 roku w Srebrenicy we wschodniej Bośni, także i na boszniackich kobietach i dzieciach. Tymczasem Putin już na pożegnanie Scholza zdążył jeszcze wyartykułować w jego obecności rzekome „ludobójstwo w Donbasie”, mające się jakoby

dokonywać ze strony atakujących ten prorosyjski region – z jego samozwańczymi DNR i ŁNR – sił zbrojnych Ukrainy... W *Ostatniej wojnie Putina* prorokowałem – jak się okazało, niestety trafnie – że „takie wierutne łgarstwo niczego dobrego wróżyć nie może”¹⁵⁰⁴ i ta wojna została rzeczywiście za osiem dni rozpętana.

Ale zanim to nastąpiło, Putin zgłaszał jeszcze 21 lutego 2022 roku podszyte jawnie wojennymi groźbami „religijne pretensje” wobec Kijowa, że prześladowuje on jakoby u siebie wszystkich podporządkowanych Moskiewskiemu Patriarchatowi ukraińskich prawosławnych¹⁵⁰⁵, w czym widziałem od razu wierność tradycji Katarzyny II, która dokonywała rozbioru I Rzeczypospolitej także pod pretekstem obrony jej „prawosławnych dysydentów”.

Z kolei obecny (od 2004) minister spraw zagranicznych FR Ławrow ogłosił w marcu 2023 roku na konferencji G20 w Delhi, że Rosja „stara się wojnę zatrzymać”, w sytuacji gdy – jak zaraz dodawał – „wszczęli ją przeciwko nam [Ameryka i Zachód] z wykorzystaniem Ukrainy”. To wywołało w Indiach ogólny śmiech na sali¹⁵⁰⁶, tyle że był to tylko ów gogolowski „śmiech przez łzy” – w dodatku jak najbardziej krwawe.

Tenże Ławrow jeszcze 28 stycznia 2022 roku – niecały miesiąc przed napaścią na Ukrainę – rezonował wobec dziennikarzy w Moskwie: „Jeśli będzie to zależeć od Federacji Rosyjskiej, wojny nie będzie. My wojen nie chcemy. Ale naruszać brutalnie naszych interesów, ignorować je, też nie pozwolimy”¹⁵⁰⁷. A przypomnijmy, że do tych „naszych interesów” Spec-Federacji Rosyjskiej należało wtedy nie tylko zablokowanie po wsze czasy dostępu Ukrainy do NATO, ale także wycofanie Paktu Północnoatlantyckiego aż do granic z 1997 roku. Tego przecież bowiem putinowska Rosja otwarcie zażądała od Zachodu w grudniu 2021. Warto więc przypomnieć, że jeszcze 27 maja roku 1997 odbył się w Paryżu szczyt NATO z udziałem Rosji, na którym obie strony podpisały „Akt Stanowiący o Podstawach Wzajemnych Stosunków, Współpracy i Bezpieczeństwa”. Rosja i NATO sygnowały w nim, że nie uznają się od tej pory za przeciwników i dążyć będą do trwałego pokoju na obszarze euroatlantyckim. Z kolei już sam Pakt

¹⁵⁰⁴ Grzegorz Przebinda, *Ostatnia wojna Putina* (16 lutego), s. 47.

¹⁵⁰⁵ *Обращение Президента Российской Федерации*, Президент России, 21.02.2022, <http://kremlin.ru/events/president/news/67828>.

¹⁵⁰⁶ «Мы стараемся остановить войну. Ее начали против нас, используя Украину». Вот как Сергей Лавров выступил на конференции в Дели. Его слова встретили смехом, Meduza, 03.03.2023, <https://meduza.io/feature/2023/03/03/my-staraemsya-ostanovit-voynu-ee-nachali-protiv-nas-ispolzuya-ukrainu>.

¹⁵⁰⁷ Лавров: Россия не хочет войн, но не позволит игнорировать свои интересы, Переговоры России и США по гарантиям безопасности, ТАСС, 28.01.2022, <https://tass.ru/politika/13552369>.

Północnoatlantyki wskazywał na zobowiązanie do nierozmieszczania broni jądrowej na ziemiach nowo przyjmowanych członków¹⁵⁰⁸. Putin natomiast jeszcze w lutym 2008 roku – odpowiadając w Kijowie na pytanie ukraińskiej dziennikarki – stwierdził ni mniej, ni więcej, że wejście Ukrainy do NATO to jej „wewnętrzna decyzja”, z takim jednak niebagatelnym zastrzeżeniem: „Wstąpienie do NATO oznacza ograniczenie suwerenności. Jeśli więc Ukraina chce ograniczyć swą suwerenność, jest to jej sprawa. [...] Wszelako aż strach pomyśleć, że Rosja w odpowiedzi na możliwe rozmieszczenie [w Ukrainie] baz lub elementów systemu obrony przeciwrakietowej sama skieruje na Ukrainę swoje raketowo-jądrowe systemy”¹⁵⁰⁹. Wtedy jednak nie oznaczało to jeszcze żadnej wojny. Natomiast bezprecedensowe żądanie Rosji wobec NATO z grudnia 2021 roku, aby wycofało się ono aż do granic z 1997 roku i wyrzuciło ze swych szeregów przyjętą w latach 1999–2020 czternastkę państw Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej – już absolutnie tak. Decyzja o inwazji była przez Putina ostatecznie podjęta, gdy zatem już dzisiaj Ławrow podkreśla, że nazistowski reżim w Kijowie musi zniknąć – to jest to tylko niestety zapowiedź dalszego krwawego ciągu tej rozpętanej już przed ponad trzema latami wojny.

21 marca 2025, piątek, Krosno

Jeszcze 16 października ubiegłego roku prezydent Zełenski ogłosił podczas wystąpienia w ukraińskim parlamencie pięciopunktowy Plan Zwycięstwa, którego punkt trzeci – zatytułowany *Powstrzymywanie* brzmiał w najważniejszym segmencie tak: „Ukraina proponuje rozmieszczenie na swoim terytorium kompleksowego, niejądrowego, strategicznego pakietu powstrzymywania, który będzie wystarczający dla obrony kraju przed jakimkolwiek zagrożeniem ze strony Rosji. Pakiet powstrzymywania doprowadzi do sytuacji, że Rosja albo pójdzie w dyplomację, albo utraci swoją machinę wojenną. Pokój dzięki sile”¹⁵¹⁰ (por. 1 października 2024). Ta ostatnia zasada – po

¹⁵⁰⁸ Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation, <https://web.archive.org/web/19980130072914/http://www.nato.int/docu/basic/txt/finact-b.htm>.

¹⁵⁰⁹ Путин боится, что придется нацелить на Украину ракеты, Украинская Правда, 12.02.2008, <https://www.pravda.com.ua/rus/news/2008/02/12/4433465/>.

¹⁵¹⁰ План перемоги складається з п'яти пунктів і трьох таємних додатків, Президент України Володимир Зеленський. Офіційне інтернет-представництво, 16.10.2024, <https://www.president.gov.ua/news/plan-peremogi-skladayetsya-z-pyati-punktiv-i-troh-tayemnih-d-93857>.

ukraińsku brzmiąca jako „Мир завдяки силі” bywa też nazywana przez Zełenskigo „Gwarancjami dla Ukrainy”.

Sama formuła „Pokój przez siłę” obecna była w Europie już od czasów cesarza Hadrian z II wieku po Chrystusie, a w zagranicznej polityce USA doprowadzona została do apogeum – i konsekwentnie aż do upadku ZSRR jako „imperium zła” – za prezydentury Ronalda Reagana (1981–1989). Jeszcze w lipcu 1980 roku, wypowiedział on na konwencji Partii Republikańskiej jako kandydat na prezydenta takie słowa: „Wiemy aż nazbyt dobrze, że wojna nie nadchodzi wtedy, gdy obrońcy wolności są silni, ale gdy są słabi. To wtedy właśnie tyrani ulegają pokusie”¹⁵¹¹... O zasadzie „Pokój przez siłę” mówią nawet hasła w Wikipedii w 10 językach, przy czym po francusku powiązana ona została adekwatnie z bliźniaczym zaleceniem starorzymskiego pisarza i historyka Wegecjusza – *Si vis pacem, para bellum* („Chcesz mieć pokój, szykuj się do wojny”)¹⁵¹². Wspominam to wszystko nie bez kozery, gdyż zaraz tym, jak Zełenski nie tylko nie uzyskał od Trumpa po bezprecedensowej kłótni w Białym Domu żadnych „gwarancji dla Ukrainy”, ale utracił nawet (na szczęście tylko na krótko) wszelką aktualną pomoc militarną i wywiadowczą od USA – do rozumu przyszła wreszcie staruszka Europa. Ta bowiem przez ponad 30 lat po upadku ZSRR funkcjonowała pod względem militarnym tak, jakby zasada *Si vis pacem para bellum* przeszła już nieuchronnie do lamusa maksym łacińskich. Konsekwentnie zatem lwią część swojego bezpieczeństwa oddała ona beztrósko w ręce USA, które jednak już w pierwszych tygodniach urzędowania Trumpa z tej roli wobec Europy zaczęły się ostentacyjnie wycofywać. W podobnej sytuacji nadzieję mogą więc budzić dosłownie ostatnie działania Europy zarówno w sprawie militarnej pomocy walczącej o swój byt państwowy i narodowy Ukrainie¹⁵¹³, jak i na rzecz własnego bezpieczeństwa państwowego w najbliższych co najmniej kilkunastu latach.



¹⁵¹¹ *Peace Through Strength*, Ronald Reagan. Presidential Library & Museum, <https://www.reaganlibrary.gov/permanent-exhibits/peace-through-strength>.

¹⁵¹² https://fr.wikipedia.org/wiki/Paix_armée; por. https://en.wikipedia.org/wiki/Peace_through_strength#cite_note-2.

¹⁵¹³ *UE i Trump odrzucają żądanie Putina – wsparcie dla Ukrainy będzie kontynuowane*, Euronews, 20.03.2025, <https://pl.euronews.com/europa/2025/03/20/przywodcy-ue-z-wyjatkami-orbana-odrzucaja-zadanie-putina-dotyczace-wstrzymania-pomocy-wojs>.

Trafiłem jeszcze oto na ciekawą informację zamieszczoną na stronie rządowej RP, że powracający tydzień temu z Turcji premier Tusk otrzymał w Ankarze od prezydenta Erdoğan'a oryginał listu, jaki wystosował był w roku 1745 do ówczesnego wielkiego wezyra Wysokiej Porty prawdopodobnie nasz kanclerz wielki koronny bp Andrzej Stanisław Załuski. Z takim fragmentem: „Wyraziliście wolę ugaszenia płomieni wojny, które wybuchły w wyniku wrogości między państwami europejskimi. [...] Nie ustaje on [król Polski] w wysiłkach na rzecz usunięcia zasianych ziaren wrogości i wszelkich sporów. Ponadto stara się pośredniczyć w tej kwestii poprzez wpływowe osobistości międzynarodowe. [...] Jedyną drogą do zakończenia wojny zdaje się teraz zmuszenie jej prowokatorów do pokoju siłą oręża”¹⁵¹⁴.

I oby nie pozostało to tylko następną ciekawostką w bogatym już zbiorze podobnych osobliwości premiera Tuska. Szczególnie w sytuacji, gdy rzucony przez niego mimochodem przed miesiącem na platformie X postulat, aby UE przekazała wszystkie zamrożone w europejskich bankach rosyjskie aktywa na rzecz Ukrainy (zob. 23 lutego), został wczoraj przez samą Europę odrzucony. Niektórzy liderzy po szczycie Rady Europejskiej wyjawili bowiem wobec dziennikarzy, że zamrożone środki banku centralnego Rosji oraz ich ewentualne rozmrożenie stanowić mogą solidną kartę przetargową Europy podczas spodziewanych pertraktacji pokojowych z agresorem¹⁵¹⁵. Wszelako unijni przywódcy nie zaakceptowali teraz propozycji Kai Kallas, wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, zakładającej pozyskanie do 40 miliardów euro na dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy. W szczególności zabrakło wsparcia ze strony Włoch i Francji dla najbardziej pilnego elementu tego planu, to jest przekazania Kijowowi 5 miliardów euro na zakup 2 milionów pocisków artyleryjskich¹⁵¹⁶.

¹⁵¹⁴ „Wola ugaszenia płomieni wojny”. „Pokój przez siłę” – idea sprzed wieków wciąż aktualna, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 13.03.2025, <https://www.gov.pl/web/premier/wola-ugaszenia-plomieni-wojny>.

¹⁵¹⁵ Ксения Польская, ЕС не будет конфисковывать замороженные российские активы, DW (Deutsche Welle), 21.03.2025, <https://www.dw.com/ru/es-ne-budet-konfiskovyvat-zamorozennyye-rossijskie-aktivy/a-71987181>.

¹⁵¹⁶ France and Italy Stall EU Push to Deliver Ammunition to Kyiv, Bloomberg, 20 marca, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2025-03-20/france-and-italy-stall-eu-push-to-commit-ammunition-for-ukraine?srnd=homepage-europe&embedded-checkout=true>.

22 marca 2025, sobota, Krosno

Podczas wspominanych już tutaj pertraktacji amerykańsko-ukraińskich co do wojny, odbytych 11 marca w Dżuddzie w Arabii Saudyjskiej, Ukraina wyraziła zgodę na zawarcie 30-dniowego rozejmu z agresorem, a Władimir Putin wypowiedział się w tej kwestii w swoim stylu „Jestem za, a nawet przeciw”. Prezydent Trump odbył z nim 18 marca drugą (przynajmniej z tych ujawnionych) rozmowę telefoniczną (pierwsza miała miejsce jeszcze 12 lutego). Temat Ukrainy pojawił się ponownie jako jeden spośród kilku, bo też trudno ukryć, że to nie wojna Rosji przeciw Ukrainie zaprzęta teraz najbardziej głowę Trumpa. Ważniejszy jest zdecydowanie fundamentalny dlań problem Chin, tym bardziej że Rosja podczas trzech lat wojny stała się dla Państwa Środka rodzajem wasala gospodarczego, dostarczając mu choćby po grubo zaniżonych cenach ponad pół miliarda baryłek ropy rocznie. Niebagatelna jest też dla Ameryki sprawa dążącego do skonstruowania bomby atomowej Iranu, który z kolei zaopatruje Rosję w drony kamikadze typu Szahed, wysyłane chmurami od września 2022 roku na napadniętą Ukrainę. Z Teheranem Moskwa zawarła nawet w połowie stycznia tego roku wieloaspektowe porozumienie strategiczne na najbliższe 20 lat, również w kwestii wspólnej postawy wobec wojen w regionie i poza nim... A dokładnie w chwili, gdy piszę te słowa, dociera do mnie z Ukrainy wieść, że wczoraj wieczorem w wyniku uderzenia przez Rosję dronami typu Szahed w miasto Zaporozże śmierć poniosła tam cała trzyosobowa rodzina, w tym 14-letnia dziewczynka¹⁵¹⁷.

Stenogram z rozmowy Trumpa z Putinem poznamy, jeśli w ogóle, dopiero za ładnych parę lat, teraz więc zadowolić nam się trzeba tym, co poujawniały w ciągu ostatnich dni, głównie za pośrednictwem mediów, obie strony. Zgodnie z takimi komunikatami obaj przywódcy wyrazili wolę poprawy stosunków między USA a Rosją, jednakże Putin miał tam postawić warunki, które mocno utrudnią zawarcie rozejmu z Ukrainą. Choć bowiem zaproponował wstrzymanie na 30 dni rosyjskich ataków na ukraińską infrastrukturę energetyczną, to uzależnił to nie tylko od zgody na bliźniaczy akt ze strony Ukrainy, ale także od natychmiastowego zaprzestania wszelkich dostaw broni zachodniej dla Kijowa i jednoczesnego wstrzymania wszelkiej mobilizacji do ukraińskiej armii. To zaś jest nie do przyjęcia nie tylko dla walczącej ostatkiem sił Ukrainy, ale także dla jej europejskich sojuszników¹⁵. Trump z kolei ujawnił w wywiadzie

¹⁵¹⁷ *Россия атаковала Запорожье. Погибла семья из трёх человек*, Радио Свобода, 21.03.2025, <https://www.svoboda.org/a/rossiya-atakovala-zaporozhje-pogibla-semjya-iz-tryoh-chelovek/33355832.html>.

z Fox News, że podczas rozmowy z Putinem wcale nie poruszyli oni sprawy pomocy militarnej Zachodu dla Ukrainy: „We didn’t talk about aid, we didn’t talk about aid at all”. „We talked about a lot things but aid was never discussed” („Nie rozmawialiśmy o pomocy, wcale o niej nie rozmawialiśmy”. „Rozmawialiśmy o wielu rzeczach, ale o pomocy nigdy”)¹⁶. Tym samym prezydent USA zaprzeczył komunikatom rosyjskich reżimowych mediów, że wstrzymanie takiej pomocy stanowiło i nadal stanowić będzie dla Kremla warunek *sine qua non* w negocjacjach pokojowych z Kijowem¹⁷.

Ta tzw. narracja polityczna podporządkowanych Kremlowi mediów w Rosji nie miała oczywiście na celu poinformowania kogokolwiek, jak ta rozmowa Putina z Trumpem rzeczywiście wyglądała, lecz stawiała ona sobie za zadanie opis głównych poświadczanych celów Rosji podczas spodziewanych negocjacji pokojowych z USA i Ukrainą.

Tymczasem 19 marca prezydent USA odbył konsekwentnie rozmowę telefoniczną już z Zełenskim, którą Biały Dom określił mianem „a fantastic phone conversation”¹⁵¹⁸. Ale trzeba w tym samym kontekście przytoczyć głównie to, jak ocenił natychmiast rozmowę sam prezydent Ukrainy: 1. „Zgodziliśmy się, że Ukraina i Stany Zjednoczone winny kontynuować współpracę w celu osiągnięcia prawdziwego zakończenia wojny i trwałego pokoju. Wierzymy, że razem z Ameryką, prezydentem Trumpem i pod amerykańskim przywództwem trwały pokój może być osiągnięty jeszcze w tym roku”. 2. „Prezydent Trump podzielił się szczegółami swej rozmowy z Putinem i omówił kluczowe kwestie. Jednym z pierwszych kroków w kierunku pełnego zakończenia wojny może być zakończenie ataków na infrastrukturę energetyczną i cywilną. Poparłem ten krok, a Ukraina potwierdziła, że jesteśmy gotowi go wdrożyć”. 3. „Przedstawiłem również aktualne informacje na temat sytuacji na polu bitwy i konsekwencji rosyjskich ataków. Rozmawialiśmy o sytuacji w regionie Kurska, poruszyliśmy kwestię uwolnienia jeńców wojennych i powrotu ukraińskich dzieci, które zostały porwane przez siły rosyjskie”. 4. „Podziękowałem prezydentowi Trumpowi i narodowi amerykańskiemu za wsparcie. Podkreśliłem, że Ukraińcy chcą pokoju, dlatego Ukraina przyjęła propozycję bezwarunkowego zawieszenia broni”. 5. „Podkreśliłem znaczenie przedstawionej przez prezydenta Trumpa koncepcji Pokoju poprzez siłę”¹⁵¹⁹.

¹⁵¹⁸ Statement from Secretary Rubio and NSA Waltz on Call with Zelensky, White House. President Donald J. Trump, 19.03.2025, <https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/2025/03/statement-from-secretary-rubio-and-nsc-waltz-on-call-with-zelensky/>.

¹⁵¹⁹ I had a positive, very substantive, and frank conversation with President of the United States Donald Trump, X. Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський, 19.03.2025, <https://x.com/ZelenskyyUa/status/1902412196304531701>.

Jak widać – ów Pokój przez siłę nadal stanowi, co całkowicie zrozumiałe, samo jądro postawy prezydenta Ukrainy wobec wojny i pokoju z Rosją, tym bardziej że nie ufa on ani na jotę – co też w ostatnich dniach wielokrotnie publicznie podkreślał – jakimkolwiek zapewnieniom o woli pokoju ze strony Putina.



Tymczasem już w najbliższy poniedziałek mają się odbyć w stolicy Arabii Saudyjskiej Rijadzie dwa równoległe spotkania negocjacyjne delegacji USA – osobno z Rosją i osobno z Ukrainą, co od czasów Henry’ego Kissingera – w latach 70. XX wieku doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego ówczesnego republikańskiego prezydenta Richarda Nixona – określane jest jako „dyplomacja wahadłowa”, będąca jedną z podstaw tzw. *Realpolitik*.

23 marca 2024, niedziela, Kraków

Delegacją amerykańską podczas jutrzejszych pertraktacji w Rijadzie kierować ma miliarder i „osobisty przyjaciel” Trumpa, grający z nim często w golfa – Steven Charles Witkoff (ur. 1957), który od 20 stycznia 2025 roku pełni funkcję Specjalnego Wysłannika Stanów Zjednoczonych na Bliski Wschód. Trump wszelako wykorzystuje go teraz podczas pertraktacji z Rosją, wysławszy go do Moskwy najpierw już w lutym tego roku, gdzie Witkoff rozmawiał po raz pierwszy z Putinem. Skutkiem było natychmiastowe zwolnienie z łagru 63-letniego amerykańskiego nauczyciela i byłego pracownika dyplomacji Marca Fogela, zatrzymanego w Rosji w sierpniu 2021 roku za posiadanie medycznej marihuany i skazanego tam na 14 lat kolonii. Fogel mógł powrócić do Ameryki samolotem wraz z Witkoffem, a reakcja wdzięczności ze strony Trumpa przerosła chyba nawet oczekiwania kute go na cztery nogi prezydenta Rosji. Fogel bowiem, przetrzymywany w Rosji w więzieniu przez trzy i pół roku, pojawił się publicznie w Waszyngtonie owinięty w amerykańską flagę, a przywitany został w Białym Domu demonstracyjnie przez samego Trumpa, niezwykle wdzięcznego swemu „przyjacielowi Putinowi” za ten akt łaski.

Jednakże co innego wydaje mi się teraz bardziej istotne, a mianowicie fakt, jak tenże Witkoff opisał swoje drugie spotkanie z Putinem w Moskwie, które miało miejsce 13 marca. Uczynił to w wywiadzie dla proputinowskiego trumpisty Tuckera Carlsona,

który już 9 lutego 2024 roku dał się wodzić za nos podczas wywiadu w Moskwie samemu Putinowi (zob. 25 i 26 marca 2024). Teraz zaś wysłuchał z aprobatą podobnych bałamutnych zwierzeń co do Putina i wojny ze strony rzeczzonego Witkoffa. Odwołam się ponownie do tego, co wypowiedziałem już ponad cztery miesiące temu z Nowego Jorku – dzień po prezydenckich wyborach w USA – dla Radia Kraków: „Istotna różnica między Trumpem a Putinem w kwestii zamrożenia wojny w Ukrainie jest taka, że pierwszy chciałby doprowadzić do rozejmu ściśle na granicy obecnego frontu, a drugi parł będzie do odebrania Ukrainie całych czterech obwodów – donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego i chersońskiego – które jeszcze we wrześniu pierwszego roku wojny wpisane zostały po zbójce do putinowskiej konstytucji jako część Spec-Federacji Rosyjskiej” (szerzej zob. 8 listopada 2024).

I oto teraz w rozmowie z Carlsonem Witkoff już twierdzi, że główną przeszkodą dla zatrzymania wojny jest nie tylko status Krymu, ale i przynależność terytorialna owych czterech obwodów Ukrainy, których notabene pełnej nazwy żaden z obu rozmówców nawet nie potrafi wymienić. Zdeszyfrowany fragment rozmowy między oboma „znawcami przedmiotu” brzmi *in extenso* tak:

Witkoff: „Po pierwsze, myślę, że najważniejszą kwestią w tym konflikcie są tak zwane cztery regiony. Donbas, Krym. Zna pan te nazwy”. Carlson: „*Lugansk*”. Witkoff: „Tak, *Lugansk*. I są jeszcze dwa inne. To regiony rosyjskojęzyczne. Odbłyły się tam referenda, w których przytłaczająca większość ludności wskazała, że chce być pod rządami Rosji”. Carlson: „Yes”. Witkoff: „Myślę, że w tym konflikcie jest to kluczowa kwestia. To pierwsza rzecz, która ma być rozwiązana – a prowadziemy bardzo, bardzo pozytywne rozmowy, przy czym Rosja to kontroluje”. Carlson: „W rzeczywistości niektóre z tych terytoriów są teraz, z rosyjskiej perspektywy, częścią Rosji, prawda?”. Witkoff: „Prawda. Ale to zawsze był problem”. Carlson: „*Right*”. Witkoff: „Jest to coś, o czym nikt nie chce rozmawiać. To szkielet w szafie (*„elephant in the room”*). Ów szkielet w szafie bierze się stąd, że w Ukrainie żywe są kwestie konstytucyjne, na ile oni mogą sobie pozwolić w sprawie rezygnacji z terytorium. A Rosjanie *de facto* terytoria te kontrolują”. Carlson: „Yes”. Witkoff: „Pytanie zatem brzmi, czy świat uzna, że te terytoria należą do Rosji? Czy Zelen-sky przetrwa politycznie, jeżeli on to uzna? I to jest centralny problem konfliktu. Bezwzględnie”¹⁵²⁰.

¹⁵²⁰ Transcript of Steve Witkoff's Interview on The Tucker Carlson Show, The Singju Post, 22.03.2025, <https://singjupost.com/transcript-of-steve-witkoffs-interview-on-the-tucker-carlson->

Znamienne, że Witkoff całkowicie zignorował tutaj okoliczności, jakie towarzyszyły we wrześniu 2022 roku tzw. referendum o przynależności państwowej na okupowanych przez Rosję terytoriach Ukrainy. Tamtejszych mieszkańców faktycznie zmuszano, niekiedy i pod groźbą automatów, do udziału w owym „głosowaniu”, którego wyniki i tak zostały potem grubo zafałszowane. Do dzisiaj wielu Ukraińców na okupowanych przez Rosję ziemiach nie przyjęło rosyjskich paszportów, co skłoniło teraz Putina do ogłoszenia dekretu o grożącej im deportacji z własnych przecież domów. Wedle putinowskiego dekretu obywatele Ukrainy niemający „prawnych podstaw” do przebywania w Rosji, będą teraz albo musieli „uregulować swe położenie” (to jest przyjąć rosyjskie paszporty) albo opuścić Rosję w terminie do 10 września. Dotyczy to zarówno Krymu z odrębnym administracyjnie Sewastopolem, jak i owych czterech okupowanych i zaanektowanych „konstytucyjnie” przez agresora wspomnianych już wyżej obwodów Ukrainy¹⁵²¹.



Czyż wszystko podobne nie przypomina, i to aż do bólu, sytuacji jeszcze z pierwszej połowy października roku 1944 w Moskwie, dokąd przybył po raz drugi na rozmowy ze Stalinem i Mołotowem premier Wielkiej Brytanii Churchill, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Edena? Sam przecież Churchill tak to potem wspominał:

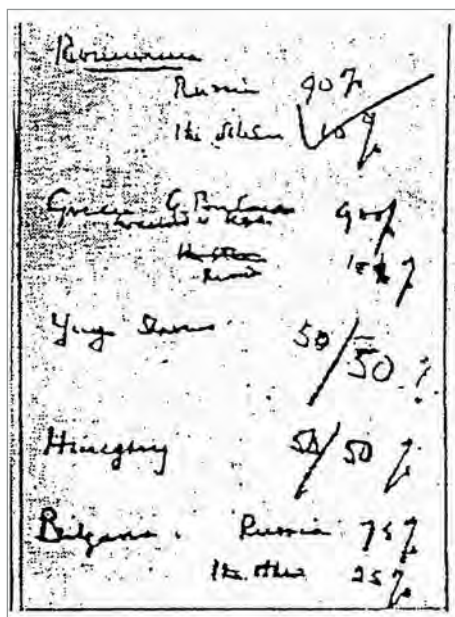
Moment był odpowiedni do załatwienia spornych problemów, powiedziałem więc: „Uzgodnijmy nasze sprawy na Bałkanach. Wasze armie znajdują się w Rumunii i Bułgarii. Mamy tam interesy, misje i agentów. Nie dajmy się jednak wciągnąć w spory o drobiazgi. Jeśli chodzi o Wielką Brytanię i Rosję, to czy urządzałoby Was posiadanie 90% wpływów w Rumunii, przy naszych 90% w Grecji i podziale pół na pół w Jugosławii?”. Podczas gdy słowa te były tłumaczone, napisałem [to] na połówce kartki papieru [...]. Pchnąłem kartkę przez stół do Stalina, słuchającego tłumaczenia mojej wypowiedzi. Nastąpiła mała przerwa. Potem wziął swój

how/?singlepage=1/. Oryginalne wideo: *Steve Witkoff's Critical Role in Negotiating Global Peace, and the Warmongers Trying to Stop Him*, Tucekr Carlson, 21.03.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=acvu2LBumGo>.

¹⁵²¹ <http://publication.pravo.gov.ru/document/0001202503200022?index=2>.

niebieski ołówek, machnął na kartce wielki podpis i przesunął ją w naszą stronę. Wszystko zostało załatwione w czasie krótszym, niż zajmuje to opowiadanie¹⁵²².

Poniżej zamieszczam zachowany szczęśliwie dokument z tej „debaty”, który notabene Churchill dla zatarcia śladów proponował od razu spalić, jednakże Stalin poradził mu papiery przechować: „Podpisany ołówkiem papier leżał na środku stołu. W końcu powiedziałem: «Czy nie wygląda to raczej cynicznie, że o sprawach dotyczących losów milionów ludzi zdecydowaliśmy tak od ręki? Lepiej spalmy ten papier». «Nie, niech Pan go zatrzyma» – rzekł Stalin”¹⁵²³.



Gdy zaś chodzi o poziom emocjonalny wywiadu Witkoffa dla Carlsona, to słyszymy w nim strzelisty akt wdzięczności wobec Putina za jego – podobno – modły w cerkwi o zdrowie Trumpa po zamachu na tegoż w Pensylwanii parę miesięcy przed wyborami. „[Putin] opowiedział mi historię, że kiedy [przyszły] prezydent został postrzelony [17 lipca 2024], to on poszedł do swojej cerkwi, spotkał się ze swoim popem i pomodlił za prezydenta – nie dlatego, że był on, czy mógł zostać prezydentem

¹⁵²² Winston S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 6, księga 1, Non Stop Press, Gdańsk 1996, przeł. Kazimierz Mosiewicz, s. 236–237 (rozdział: Październik w Moskwie).

¹⁵²³ Tamże, s. 237.

Stanów Zjednoczonych, ale że łączyła ich przyjaźń i on pomodlił się za swojego przyjaciela”. Witkoff przekazał, rzecz jasna, chwalebną tę wieść Trumpowi, który też był nią „nadzwyczaj wzruszony”. Tym bardziej że jego wysłannik przywiózł jeszcze z Moskwy od Putina portret amerykańskiego prezydenta wykonany przez „czołowego rosyjskiego malarza”¹⁵²⁴.

Czy te podlane mistycznym sosem historyjki mogą cokolwiek dobrego wróżyć dla rozpoczynających się jutro w Rijadzie negocjacji między Rosją a Ukrainą? Tym bardziej że Rosja wysłała do Arabii Saudyjskiej jako delegata starego wyjadacza – emerytowanego generała pułkownika FSB Siergieja Biesiedę¹⁵²⁵.

24 marca, poniedziałek, Kraków

Jeszcze 27 lutego odbył się w Moskwie nadzwyczajny XVII Zjazd Związku Pisarzy Rosji (ZPR), na który przybyli także i ci najbardziej znani heroldowie obecnej wojny – z Nikitą Michałkowem, Aleksandrem Prochanowem i Zacharem Prilepinem na czele. „Parowóz nasz do przodu mknie – przystanek w komunizmie”¹⁵²⁶. Obecnych było na tym zjeździe – jak pisze „Moskowskij Komsomolec” – ponad 150 delegatów z 86 regionów Rosji¹⁵²⁷. Na nowego szefa ZPR wybrany został Władimir Miedinski (ur. 1970), rosyjski polityk ukraińskiego pochodzenia, płodny zarazem wyrobnik pióra, a przede wszystkim niegdysiejszy minister kultury u Putina i jego delegat na nieudane ostatecznie pertraktacje pokojowe z napadniętą Ukrainą (toczone w Stambule na samym początku wojny)¹⁵²⁸. Gdy Miedinski deklarował ze sceny finansową pomoc państwa dla pisarzy, to zareagował na to istnym wzruszeniem stary, ale wciąż jary Prochanow: „Cud się wydarzył, cud niebywały. Państwo po raz pierwszy w ciągu trzydziestu lat zwróciło uwagę na pisarzy i w osobie Władimira Rostisławowicza

¹⁵²⁴ Transcript of Steve Witkoff’s Interview on The Tucker Carlson Show.

¹⁵²⁵ Wacław Radziwinowicz, *Zły znak. Putin wysłał znanego agenta na rozmowy w Arabii Saudyjskiej*, Wyborcza.pl, 22.03.2025, <https://wyborcza.pl/7,75399,31789610,zly-znak-putin-wysyla-znanego-agenta-na-rozmowy-w-arabii-saudyjskiej.html>.

¹⁵²⁶ <https://2nsgym.ru/o-muzee/nash-parovoz-vpered-leti/>.

¹⁵²⁷ В Москве проходит съезд Союза писателей России, МКРУ, 27.02.2025, <https://www.mk.ru/social/2025/02/27/v-moskve-prokhodit-sezd-soyuza-pisateley-rossii.html>.

¹⁵²⁸ Матвей Игнатъев, *Мединский раскрыл детали переговоров с Украиной в Стамбуле. Помощник Путина Мединский: РФ требовала не только внеблокового статуса Украины*, газета. ru, 28.11.2023, <https://www.gazeta.ru/politics/news/2023/11/28/21810163.shtml>.

[Miedinskiego] wyciąga ku nam rękę. Pisarz bieduje. Chodzi w zgrzebnej koszuli. Nie to, co w czasach radzieckich, gdy był panem”¹⁵²⁹. Tak biedujący zatem w jednej koszulinie Prochanow domagał się nadto ze sceny przywrócenia na Łubiance pomnika Feliksa Dzierżyńskiego, zniesionego – przy aplauzie moskiewskich tłumów – w nocy z 22 na 23 sierpnia 1991 roku, nazajutrz po stłumieniu w stolicy wtedy jeszcze ZSRR komunistycznego puczu.

Tymczasem nowo wybrany przewodniczący ZPR wołał z podium, że „zaprasza do Związku wszystkich, którzy stoją po stronie Rosji!”, po czym gromkim głosem odczytał listę pięćdziesięciu właśnie powołanych członków prezydium. Był wśród nich dobrze mi znany pisarz Paweł Basinski (ur. 1961), autor wielce poczytnych książek o Lwie Tołstoj, a także Swietłana Wasilenko (1956), w Polsce znana ongiś z głośnej książki *Głuptaska* (2007) – o dojrzewającej w stalinowskim ZSRR wrażliwej głuchoniemej dziewczynce, porównywanej nawet z rosyjską jurodiwą, czyli „głupią w Chrystusie”¹⁵³⁰. Teraz jednak sama Wasilenko, prawie już 70-letnia, widać odpowiednio dojrzała, jako że weszła nawet wspólnie z Basinskim do zarządu obecnego Związku Pisarzy Rosyjskich¹⁵³¹. Odczytane zostały głośno przez Miedinskiego także i nazwiska wspomnianych Michałkowa, Prochanowa, Prilepina, uzupełnione jeszcze reżimowcami pokroju reżysera Karena Szachnazarowa, pisarza *fantasy* Siergieja Łukianienki czy Michaiła Szwydkoja, obecnego doradcy Putina ds. współpracy kulturalnej z zagranicą. Obecny był także Jewgienij Wodołazkin, kreujący się dotąd na istotę całkiem apolityczną (zob. 2 lutego), a mimo to przybywający dziś do Moskwy znad Newy na iście czartowskie zgromadzenie tego obecnego Massolitu¹⁵³². Wszelako najbardziej elokwentny na moskiewskim zlocie był rzeczony Prochanow, który oznajmił, że jego towarzyszy po piórze nie czeka teraz życie usłane różami, zatem wszyscy szykować

¹⁵²⁹ Tamże.

¹⁵³⁰ Zob. szerzej: Magdalena Talik, *Swietłana Wasilenko: Każdy pisarz ma swoją niszę*, 18.02.2008, https://web.archive.org/web/20090502035646/http://kulturaonline.pl/SwietlanaWasilenko,Kazdy_pisarz_ma_swoja_nisze,,tytul,artykul,2866.html (cytat z rozmowy z pisarką: „W rozmowie z Kulturaonline.pl rosyjska pisarka opowiada o swojej książce *Głuptaska* i wyjaśnia, dlaczego nie została nowym Dostojewskim”. Sam Adam Pomorski pisał: „Tytułowa *Głuptaska* – chore dziecko i głupia w Chrystusie’ zarazem – swoją zmaczoną świadomością góruje nad szaleństwem współczesności, aż po dziwnie swojskie widmo końca świata”, <https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/gluptaska>. Polski przekład: Swietłana Wasilenko, *Głuptaska*, przeł. Jerzy Czech, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2007.

¹⁵³¹ Руководящие органы Союза писателей России. Избраны 27.02.2025 года на XVII Внеочередном съезде Союза писателей России, <https://rospisatel.ru/vspr/375.html>.

¹⁵³² Zob. *В Москве проходит съезд Союза писателей России*.

muszą „pociski duchowe”¹⁵³³. I w takim właśnie duchu artyleryjskim wystrzelił on niebawem na portalu pisma „Zawtra” swoim planem co do Ukrainy, zatytułowanym przewrotnie jako *Błogosławieni pokój czyniący*¹⁵³⁴:

Hipotetyczny traktat pokojowy pomiędzy Ukrainą a Rosją budzi niepokój rosyjskiej świadomości patriotycznej. Jeśli na mocy tego traktatu rosyjskie u swych źródeł miasta – takie jak: Charków, Odessa, Mikołajów, Dniepropietrowsk [obecnie Dniepr], w ogóle całe Lewobrzeże – nadal pozostaną ukraińskimi, to każda, nawet i ta najbardziej korzystna forma przyszłego porozumienia Ukrainy z Rosją zawierać będzie w sobie formułę „Zostaliśmy [Rosjanie] oszukani”. [...] Redukcja ukraińskiej armii nawet i do minimum nie rozwiąże kwestii rosyjskiego bezpieczeństwa. Zachód na swoich terytoriach przeprowadzi wtedy szkolenie zdolnych do walki ukraińskich brygad. Francja, Niemcy, Polska, Norwegia udostępnią Ukrainie własne poligony i centra szkoleniowe. I w krótkim czasie powstaną na tych terenach zdolne do walki ukraińskie jednostki. A w przypadku wojny z Rosją zostaną one natychmiast przerzucone na Ukrainę, łącząc się w potężną siłę militarną.

Niemcy po traktacie wersalskim zostały w swym zbrojeniu ograniczone, ale wysyłały one swoich pilotów, czołgistów, artylerzystów na poligony radzieckie, gdzie z dala od obserwatorów kształtował się nowy niemiecki Wehrmacht, jaki stanie się najbardziej bezwzględna i krwawa siła w Europie. Słusznie twierdzi się teraz, że trwałe pokój na Ukrainie możliwy będzie tylko po wyeliminowaniu pierwotnych przyczyn konfliktu. A taką pierwotną przyczyną jest rozpad Związku Radzieckiego, porozumienia białowieskie, po których Ukraina została oderwana od Rosji, a realizowany był projekt [Zbigniewa] Brzezińskiego, czyniący z resztek Rosji państwo trzeciorzędne¹⁵³⁵.

Starszy o 15 lat od Putina Prochanow jest wyrazicielem tego, co gnieździ się w najbardziej mrocznych zakamarkach umysłu obecnego władarza Rosji – planującego podbój Ukrainy co najmniej po brzegi Dniepru.

¹⁵³³ Tamże.

¹⁵³⁴ Z Kazania na Górze: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni Synami Bożymi będą nazwani” (Mt 5, 9).

¹⁵³⁵ Александр Проханов, *Блаженны миротворцы*, 17.03.2025, *Завтра*, https://zavtra.ru/blogs/blazhenni_mirotvortci_peredovaya.

25 marca 2025, wtorek, Kraków

Okazuje się, że Putin wyciąga teraz z rękawa starego asa w postaci przywołanego tu wczoraj Siergieja Biesiedy (ur. 1954), który przed rozpętnaniem wojny był – jako ówczesny szef Piątej Służby FSB – jednym z bardziej wpływowych kreatorów tej inwazji. Niezależne rosyjskie media tuż po wybuchu wojny spekulowały nawet, że Biesieda miał popaść w niełaskę u Putina, jako że jego służba wyraźnie się nie spisała na piątkę. Dramatycznie bowiem nie doszacowała Ukrainy, zwodząc prezydenta, że Kijów podda się Rosji w ciągu pierwszego tygodnia, bez większej walki. Jakkolwiek tam było, ów Biesieda przez trzy pierwsze lata wojny pozostawał w głębokim cieniu, co jednak w październiku 2023 roku nie przeszkodziło Kyryłowi Budanowowi – szefowi ukraińskiego Głównego Zarządu Wywiadu (GUR) Ukrainy – uznać go za jedną z bardziej niebezpiecznych figur dla Ukrainy¹⁵³⁶. Usadowienie go zaś teraz przez Putina w środku rosyjskiej delegacji do pertraktacji z Kijowem niedobrze oczywiście wróży tym dzisiejszym rozmowom w Rijadzie.

Tym bardziej że kolejnym pretorianinem Putina, który po trzyletnim milczeniu też wychynął teraz, i to w sposób wielce oryginalny, z jaskini na światło dzienne, jest 60-letni obecnie Władisław Surkow. Jeszcze w latach 2005–2013 był on kuratorem prokremlowskiej organizacji młodzieżowej *Nasi*, od końca 2011 do połowy 2013 roku – wicepremierem Rosji, a od września 2013 do lutego 2020 pozostawał na usługach Putina jako oficjalny „pomocnik prezydenta”. Z tamtych czasów pamięta się o jego działaniach na „froncie ukraińskim”, tym bardziej że na początku roku 2014 przebywał on – identycznie zresztą jak Biesieda – w Kijowie podczas Euromajdanu, zajęty tam „tajną dyplomacją” Putina. Odwiedzał zatem w jego imieniu obalonego w efekcie przez Ukraińców prezydenta Janukowycza, a możliwe, że zebrał wtedy w Kijowie użyteczne dla pryncypała informacje o Euromajdanie¹⁵³⁷.

Tyle że Władisław Surkow miał już wówczas ambicje o wiele większe, szczylił się przecież tym, że potrafił stworzyć na użytek Putina terminy „suwerenna demokracja” i „nieskażony naród”, używane odtąd powszechnie w debacie o przyszłości kraju. W roku 2019 tenże Surkow określił Rosję Putina – idącą konsekwentnie w jego opinii

¹⁵³⁶ Портрет дня: Сергей Беседя – выходец из ФСБ, который будет представлять Россию на следующих переговорах с США, Эхо, 20.03.2025, <https://echofm.online/portret-dnya/portret-dnya-sergej-beseda-vyhodecz-iz-fsb-kotoryj-budet-predstavlyat-rossiyu-na-sleduyushhih-peregovorah-s-ssha>.

¹⁵³⁷ У ГПУ пояснили, що ФСБ і Сурков робили на Майдані, Українська правда, 20.10.2015. <https://www.pravda.com.ua/news/2015/10/20/7085511/>.

po linii narastającego „sprawiedliwego porządku” – jako czwarty w dziejach imperium typ państwa, które można zasadnie określać imionami ich twórców – 1. państwo Iwana III (Wielkie Księstwo Moskiewskie albo Carstwo Moskiewskie i całej Rusi, XV–XVII w.); 2. państwo Piotra Wielkiego (Imperium Rosyjskie, XVIII–XIX w.), 3. państwo Lenina (Związek Radziecki, XX w.); 4. państwo Putina (Federacja Rosyjska, XXI w.)¹⁵³⁸ ... Teraz zaś – po trzech długich latach milczenia, a może i niełaski pańskiej – wystąpił on z równie programowym tekstem, tym razem już na skalę wręcz ogólnoeuropejską, gdyż za pośrednictwem wywiadu dla paryskiego tygodnika „L’Express” (rozpowszechnionego w sieci 19 marca). I to od razu aż w ośmiu językach – po angielsku, francusku, niemiecku, włosku, węgiersku, litewsku, po polsku i szwedzku. Oryginalnej wersji rosyjskiej „L’Express” niestety nie ujawnił, a można być przecież stuprocentowo pewnym, że Surkow świadomie wystąpił w tej rozmowie jako harcownik Putina. I nieprzypadkowo wyrażający w przeddzień negocjacji w Rijadzie nadal obowiązujące w Moskwie strategiczne plany „czwartego imperium”.

Redakcja paryskiego pisma – w którym kiedyś publikowali wielcy Jean-Paul Sartre, François Mauriac, André Malraux, Raymond Aron, okazjonalnie nawet Albert Camus – określiła teraz Władysława Surkowa jako „prawdziwego maga Putina”, idąc śladami powieści o nim pt. *Le Mage du Kremlin* pióra Giuliano da Empoli, napisanej jeszcze przed wybuchem wojny w Ukrainie¹⁵³⁹. Notabene dokładnie w tych dniach znany francuski reżyser Olivier Assayas (ur. 1955) rozpoczyna oto w Rydze kręcenie według tej książki filmu pt. *Mag z Kremla*, gdzie w rolę młodego i w średnim wieku Putina wciela się 50-letni Jude Law, znany ongiś z ról Aleksieja Karenina w zrealizowanej w teatralnej stylistyce brytyjskiej *Annie Kareninie* (2012), fikcyjnego papieża Piusa XIII w *Nowym papieżu* (2020), a całkiem świeżo – Joda Na Nawooda w amerykańskim tasiemcowym serialu telewizyjnym *Gwiazdne wojny. Załoga rozbitków* (2024). Na wieść o tej jego roli w najnowszym *Magu z Kremla* zaciera już na pewno dłonie sam Putin, jako że zupełnie niezależnie od intencji ambitnego reżysera Assayasa – przyznającego się do wpływów, jakie wywarł nań prekursor francuskiej Nowej Fali François Truffaut – film ten przyczyni się niebawem do jeszcze większego ocieplenia wizerunku zbrodniarza na fotelu prezydenta Rosji.

¹⁵³⁸ Владислав Сурков, Долгое государство Путина. О том, что здесь вообще происходит, „Независимая газета”, 11.02.2019, https://www.ng.ru/ideas/2019-02-11/5_7503_surkov.html.

¹⁵³⁹ W istocie bohaterem jest tu fikcyjny reżyser teatralny, a zarazem producent głośnego reality show Wadim Baranow, ale tak naprawdę jest to Surkow. Zarówno prototyp, jak i realna postać są jednak przede wszystkim socjotechnikami Putina. Zob. Giuliano da Empoli, *Mag z Kremla*, przeł. Jacek Giszczak, Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2023.

Tymczasem wspomnianemu wywiadowi z Surkowem redakcja „L’Express” nadała teraz iście porażający tytuł *Rosja będzie się rozwijać we wszystkich kierunkach, tak daleko, jak Bóg zechce*¹⁵⁴⁰. W sprawie Ukrainy „L’Express” indagował: „Jaki wynik [negocjacji w Rijadzie] będzie można uznać za zwycięstwo Moskwy?”. Odpowiedź „maga Putina”: „Militaryjne lub militarno-dyplomatyczne zmiżdżenie Ukrainy. Podział tego sztucznego quasi-państwa na jego naturalne fragmenty. Po drodze mogą wystąpić manewry, spowolnienia i przerwy. Ale cel zostanie osiągnięty”. Pytanie: „Czy od 24 lutego 2022 roku cele Rosji w Ukrainie się zmieniły?”. Odpowiedź: „Cele strategiczne nie uległy zmianie, ale te taktyczne modyfikowane były w miarę wdrażania strategii”. I takie już credo Surkowa (a zarazem i Putina, wzorującego się notabene na schyłkowym Sołżenicynie): „Ukraina jest sztucznym tworem politycznym, do którego wtłoczono co najmniej trzy bardzo różne regiony: rosyjskie południe i wschód; rosyjsko-nierosyjskie centrum, i antyrosyjski zachód. [...] Być może pewnego dnia Ukraina będzie prawdziwym państwem, ale tylko w swoich naturalnych granicach, a zatem państwem znacznie mniejszym”¹⁵⁴¹.

Gdy Surkow podkreśla jeszcze, iż dla jego ekspansywnego „z woli Bożej” kraju „ważne jest, by nie dać się ponieść i nie połykać od razu nazbyt dużego kawałka”, to wyznacza on tym samym również i granicę pomiędzy obecną taktyką a dalekosiężną strategią Rosji co do Ukrainy. W obecnych zatem rozmowach w Rijadzie może dojść do jakiegoś niedużego (taktycznego) porozumienia z Kijowem, wszelako strategiczna zasada „rosyjskiego świata” względem Ukrainy nigdy nie zatrafi w „czwartym imperium” swojego imperialnego impetu. Może go bowiem ze względów taktycznych jedynie spowalniać albo tak jak teraz – z wydatną pomocą Trumpa i jego „osobistego przyjaciela”, a także i partnera z pola golfowego Witkoffa – w miarę możliwości przyspieszać.

27 marca 2025, czwartek, Kraków

Równy rok temu odnosiłem się ze zgrozą na pierwszych stronicach tego dziennika do zamachu terrorystycznego z 22 marca 2024 roku, przeprowadzonego w sali koncertowej Crocus City Hall w Krasnogorsku blisko Moskwy. Z rąk kilku działających z zimną krwią tadżyckich z pochodzenia terrorystów zginęło wtedy – jak się ostatecznie

¹⁵⁴⁰ <https://www.lexpress.fr/monde/europe/exclusive-vladislav-sourkov-prawdziwy-mag-kremla-rosja-bedzie-sie-rozwijac-we-wszystkich-kierunkach-DLB3ZB2TGNWANDTRSGELLMHKFQ/>.

¹⁵⁴¹ Tamże.

okazało – co najmniej 145 ludzi, a 551 odniosło rany. Był to najstraszliwszy akt terroru w Rosji od prawie 20 lat, czyli od zamachu czeczeńskich terrorystów na szkołę w Bieślanie na początku września 2004 roku, o czym też w związku z 20. rocznicą tamtej niewyobrażalnej tragedii pisałem już tutaj obszerniej (zob. 21–22 sierpnia 2024).

Putin owego 23 marca 2024 roku – w sumie 19 godzin po tragedii w Crocus City Hall – wygłosił swoje orędzie do narodu, w sytuacji gdy czwórka bezpośrednich wykonawców zbrodni była już przez FSB pojmana. Włodarz Rosji bezzwłocznie postarał się odnaleźć w tym akcie – określonym przezeń z miejsca jako „nazistowski” – śladów, jego zdaniem, „ukraińskich”. W tymże „wywodzie” to sama Ukraina przygotować miała „okno” dla uciekających z miejsca zbrodni terrorystów – by mogli przejechać bezpiecznie rosyjsko-ukraińską granicę (zob. 27 marca 2024). Zapewnił też wtedy *urbi et orbi*, że „Rosja ustali i ukarze każdego, kto stoi za terrorystami”¹⁵⁴².

Tymczasem jeszcze tego samego 23 marca 2024 roku w rosyjskich prowojennych kanałach na Telegramie pojawiło się niespełna półminutowe nagranie wideo, na którym zamaskowany człowiek odcina okrutnie nożem ucho podejrzanemu o zamach 30-letniemu Tadżykowi, pojmanemu właśnie pod Briańskiem. Wciska mu to zakrwawione ucho do gardła, grożąc nadto oderżnięciem organu płciowego¹⁵⁴³... A jeśli rzeczywiście był tu jakiś „ślad ukraiński”, to wyłącznie taki, że jeden z bojowników rosyjskiej neonazistowskiej Grupy Rozpoznania Sabotażowo-Szturmowego „Rusicz” – biorącej bezpośredni udział w walkach we wschodniej Ukrainie (zob. 29 lipca 2024) – zademonstrował od razu w sieci nóż, którym odcinali ucho Tadżykowi, zapowiadając, że wystawi go na aukcji!¹⁵⁴⁴

Dzisiaj natomiast – rok od tamtej strasznej tragedii w Crocus City Hall – Rosja nadal nie potrafiła ustalić wszystkich okoliczności zamachu, więc proces nad jego bezpośrednimi wykonawcami ma się rozpocząć dopiero w maju. Bardzo dobrze

¹⁵⁴² «Преступники шли убивать, как когда-то нацисты». Путин обратился к россиянам после теракта в «Крокус Сити Холле», Meduza, 23.03.2024, <https://meduza.io/news/2024/03/23/prestupniki-shli-ubivat-kak-kogda-to-natsisty-putin-obratilsya-k-rossiyanam-posle-terakta-v-krokus-siti-holle>.

¹⁵⁴³ Правые телеграм-каналы распространяют видео, где одному из предполагаемых исполнителей теракта в «Крокусе» отрезают ухо и засовывают ему в рот, Новая газета Европа, 23.03.2022, <https://novayagazeta.eu/articles/2024/03/23/pravye-telegram-kanaly-rasprostraniayut-video-gde-odnomu-iz-zaderzhannykh-terroristov-otrezaiut-ukho-i-zasovuyaiut-emu-v-rot-news>.

¹⁵⁴⁴ Теракт в подмосковном «Крокус Сити Холле»: подозреваемые и хронология, The Insider. Расследования, Репортажи. Аналитика, 24.03.2024, <https://theins.ru/news/270202>.

zorientowany w tym problemie Michaił Chodorkowski przedstawił syntetycznie w punktach w sieci to, co do tej pory wiadomo już w stu procentach:

- Amerykanie ostrzegali [Rosję] dwa tygodnie wcześniej. Rosyjskie władze to zignorowały.
- Policja przyjechała szybko, ale bojownicy spokojnie wyszli z budynku, wsiedli do samochodu i odjechali. Oddział specjalny wszedł do środka po upływie półtorej godziny, gdy po terrorystach nie było już śladu.
- Winnych odnaleziono niemal natychmiast, przy czym FSB z miejsca ogłosiła, że „uciekali na Ukrainę”. Dlaczego? – bo w Rosji wszystkie przestępstwa dzielą się teraz na dwa typy: albo „przestępstw nie było”, albo „winna jest Ukraina”.
- Niedawno w USA zatrzymano rzeczywistego koordynatora ataku – bojownika „Wilajatu Chorasana” [afgańskiego odłamu państwa islamskiego ISIS]. Czyli że za zamachem stali islamiści, a nie mityczne „ukraińskie służby specjalne”. Rosyjskie władze wiedziały o tym od samego początku. Ale bardziej oplotało się im dorobić do sprawy „ukraiński ślad”, aniżeli przyznać, że to FSB poniosło klęskę.
- Rok później procesu nadal nie ma – ma się on rozpocząć dopiero w maju. Akta sprawy liczą 854 tomy, z czego połowa jest w języku tadżyckim. Terrorysty pierwotnie planowali atak na Nowosybirsk, plac Czerwony lub synagogę, ale wybrali „Krokus” za sprawą antysemitkich przekonań. Czyli że od początku było jasne, że są to radykalni islamiści, a nie żadni „ukraińscy agenci”. [...]
- Gdy wersja o „ukraińskim śladzie” przepadła, wszystko zamieciono pod dywan. [...] A teraz jest o wiele wygodniej przeciągać sprawę i sądzić terrorystów w trybie wojennym, by tylko szumu było mniej. No i znowu oskarżać Zachód¹⁵⁴⁵.

To naprawdę bardzo ważny tekst, szczególnie w sytuacji, gdy Putin proponuje dzisiaj ze śmiertelną powagą z arktycznego Murmańska nad Morzem Barentsa – podczas spotkania z załogą w głębokich ciemnościach na atomowym krążowniku „Archangielsk” – aby siły międzynarodowe ONZ wsparły go w dążeniach do odsunięcia od władzy „nielegalnego prezydenta” Zełenskiego: „Aby przeprowadzić tam demokratyczne wybory i doprowadzić do władzy zdolny do działania, cieszący się zaufaniem narodu rząd, a następnie rozpocząć z nim negocjacje w sprawie traktatu pokojowego i podpisać legalne dokumenty, które zostaną uznane na całym świecie”. Jednocześnie przytoczył przykłady podobnych sytuacji z przeszłości, gdy wprowadzano zarząd

¹⁵⁴⁵ Telegram. Михан Ходорковский, 22.03.2025, <https://t.me/khodorkovski/9653>.

zewnątrzny w Timorze Wschodnim, Papui-Nowej Gwinei i niektórych częściach dawnej Jugosławii¹⁵⁴⁶. Nie dodał tylko, że we wszystkich przytoczonych przezeń przypadkach chodzi albo o kraje, w których latami toczyły się wojny domowe, albo o takie, które uwalniały się spod panowania kolonialnego. Tutaj na szczęście doczekał się od razu wyjątkowo sensownej reakcji od USA, które odpowiedziały Putinowi poprzez Radę Bezpieczeństwa, że „danym krajem zarządza jego naród”¹⁵⁴⁷.

28 marca 2025, piątek, Kraków

Vox populi, vox Dei... Tyle że nie w Rosji, w której ten zaiste nielegalny – i to od ładnych paru kadencji – prezydent Putin wyprawia, co mu się żywnie podoba, przy posępnym milczeniu lub nawet aprobachie owego ludu. Na szczęście jednak nie całego, czego dowodzi choćby przypadek 67-letniego historyka i dysydenta Aleksandra Skobowa, o którego więzieniu, sądach nad nim i arcyodważnych mowach przed wojskowym trybunałem pisałem już obszernie wcześniej (zob. 22–23 grudnia 2024, 26 lutego 2025). Heroiczny Skobow nie wziął się znikąd, bo już w czasach Breżniewa – jeszcze na przełomie lat 70. i 80. – był on dwukrotnie poddawany przymusowemu „leczeniu psychiatrycznemu” za działalność antyradziecką. A teraz oto, 21 marca AD 2025, sąd wojskowy w Petersburgu skazał go drakońskim wyrokiem na 16 lat niewoli, z czego pierwsze 3 lata odbywać ma w więzieniu, a następne 13 – jeśli go nie zabiją – w kolonii o zaostrzonym reżimie. W swoim ostatnim słowie przed wyrokiem mówił on śmiało ze szklanej klatki przed trybunałem:

Dzisiaj będą mnie jeszcze pytać, czy się przyznaję do winy? Ale to ja tutaj jestem oskarżycielem. To ja pytam obecnych tu sługusów putinowskiego reżimu, będących małymi śrubkami jego represyjnej maszyny – „Czy przyznajecie się do winy współudziału w putinowskich zbrodniach? Czy odczuwacie skruchę za to współuczestnictwo?”¹⁵⁴⁸.

¹⁵⁴⁶ Путин предложил ввести в Украине внешнее управление. В США заявили, что страной должен управлять ее народ, BBC News, Русская служба, 28.03.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/czedepp8yj7o>.

¹⁵⁴⁷ Tamże.

¹⁵⁴⁸ Наталья Зотова, Советского диссидента Александра Скобова приговорили к 16 годам колонии, BBC News, Русская Служба, 21.03.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/c3d821mek4o>.

Jeszcze w odległym 1970 roku nie kto inny jak Aleksander Solżenicyn odnosił się do podobnie niehumanitarnych kar, nakładanych bezlitośnie na ludzi dążących w breżniewowskim ZSRR do wolności: „Pora zatem przejrzeć wreszcie na oczy – osadzanie ludzi w domach wariatów za wolność w myśleniu to morderstwo ducha, wariant komory gazowej. [...] I zbrodnie te, tak samo jak komory gazowe nie będą nigdy zapomniane, a wszyscy mający w tym udział sążeni będą bez terminów przedawnienia, do końca życia i jeszcze pośmiertnie”¹⁵⁴⁹. A w 1974 roku już z Zurychu na emigracji uzupełniał: „[W łagrach za Breżniewa] istnieją bardzo ciężkie reżimy, tak zwany *surowy* i *specjalny*. Dorównują one poziomem najstraszniejszym łagrom stalinowskim, ludzie umierają tam z głodu, z braku pomocy medycznej – bestialskie reżimy. A istnieją jeszcze i domy psychiczne [*психдомы*], czegoś takiego to nawet za Stalina nie było. Nawet Stalin takich domów nie potrafił wymyślić”¹⁵⁵⁰.

Pomylił się jednak dramatycznie wielki Aleksander Isajewicz, jako że w Rosji nikt dotąd nie został sprawiedliwie osądzony za takie zbrodnie, a i jego późny faworyt Putin nadal wsadza do więzień i łagrów – nierzadko na pewną śmierć – ludzi walczących w obecnej militarystycznej Rosji o wolność. Przy czym niektórych z nich pakuje też bez wahania na przymusowe leczenie do – używając tu określenia też tak niewolonej kiedyś Natalii Gorbaniewskiej – mrocznych więzień psychiatrycznych¹⁵⁵¹. Solżenicyn zatytułował swój niegdyśjszy tekst *Oto jak żyjemy*, jakże i dziś aktualny w putinowskiej Rosji.

30 marca 2025, niedziela, Kraków

W znanym nam już skandalicznym wywiadzie z Tuckerem Carlsonem Steven Witkoff mówi: „Putin przejawia ogromny szacunek wobec Prezydenta [Trumpa]. Widział pan, co się wydarzyło w Gabinetce Owalnym pomiędzy Zełenskim a Prezydentem. Brak szacunku dla Prezydenta nie jest właściwą drogą do utrzymywania dobrych relacji”. Carlson: „To arogancja małych krajów. [...] Czy można sobie wyobrazić, że ktoś się

¹⁵⁴⁹ Александр Солженицын, *Вот как мы живём* (15 июня 1970), [w:] tegoż, *Публицистика в трех томах*, т. 2: *Общественные заявления, письма, интервью*, Верхне-волжское книжное издательство, Ярославль 1996, s. 39–40.

¹⁵⁵⁰ Александр Солженицын, *Из телеинтервью компании CBS*. (Интервью ведёт Уолтер Кронкайт), Цюрих, 17 июня 1974, [w:] tamże, s. 103.

¹⁵⁵¹ «Карательная психиатрия никуда не делась», Meduza, 05.06.2023, <https://amp.meduza.io/feature/2023/06/05/karatelnaya-psihiatriya-nikuda-ne-delas>.

tak zachowuje?”. Witkoff: „Ale przecież oni są od nas zależni. [...] A my byliśmy dla nich tacy dobrzy”. Dalej Witkoff wyraża radość, że „jednak zostało to naprawione” i że „przezwyciężając nieporozumienie”, USA, Ukraina i Rosja dojdą na pewno „do pokojowego rozwiązania”: „Chcemy, żeby Ukraina wyszła z tego cało. Chcemy, żeby Rosja wyszła z tego cało”. Tyle że bez najmniejszej żenady dodaje: „Nie uważam Putina za złego faceta. To skomplikowana sytuacja – ta wojna i wszystkie przyczyny, które do niej doprowadziły. Nigdy przecież nie chodzi tylko o jedną osobę [jako przyczynę wojny], nieprawda? Więc myślę, że to rozpracujemy”¹⁵⁵².

Ja natomiast myślę, że to Trump i spółka już zostali doszczętnie rozpracowani przez ekipę Putina, w której imieniu – równolegle skądinąd z wczorajszymi negocjacjami rosyjsko-amerykańsko-ukraińskimi w Rijadzie – znowu przemówił w swoim tradycyjnym stylu minister od siedmiu boleści Ławrow:

Nie ustaniemy w próbach denazyfikacji państwa, które pozostaje pod kontrolą reżimu kijowskiego, ustawowo i fizycznie wyniszczając wszystko, co rosyjskie – język, kulturę, media, kanoniczne prawosławie – w rażącym, bezpośrednim naruszeniu artykułu pierwszego Karty ONZ i międzynarodowych zobowiązań Ukrainy, a przy pełnym przyzwoleniu i współudziale państw Europy, które wszędzie poza Ukrainą głośno deklarują swoje przywiązanie do przestrzegania praw człowieka i praw mniejszości. Ale Ukraina – to [dla nich] co innego. [A w istocie] są to wykarmieni naziści, gotowi do kolejnej próby zespolenia całej Europy pod rasistowskimi, nazistowskimi sztandarami dla wojny przeciw Federacji Rosyjskiej¹⁵⁵³.

Przywołam na koniec ciąg dalszy zainicjowanej wczoraj opowieści o portrecie Trumpa, jaki został przywieziony przez Witkoffa od Putina do Waszyngtonu. Wysłannik prezydenta USA do Moskwy, mówiąc o autorze tego malunku, nie wymienia twórcy z nazwiska (no bo skąd ma je znać?), ale określa go dla nadania powagi, tyle że grubo na wyrost jako „*the leading Russian artist*”. Tymczasem „czołowy ów malarz rosyjski” to niejaki Nikas Safronow, znany jedynie z tego, że „maluje” on portrety z fotograficzną dokładnością, więc na modłę AI. On sam opowiada teraz, że ten portret Trumpa – na tle amerykańskiej flagi i z miniaturą Białego Domu – wykonał na zamówienie Kremla jeszcze w roku 2016, zatem przed początkiem pierwszej prezydentury Trumpa, nadając

¹⁵⁵² Transcript of Steve Witkoff’s Interview on The Tucker Carlson Show.

¹⁵⁵³ Лавров назвал киевский режим „выкормленными нацистами”, ТАСС, 24.03.2025, <https://tass.ru/politika/23483163>.

malunkowi „proroczy podtytuł” *Przepowiednia*. Skądinąd niestary tam jeszcze Trump posiada, a przynajmniej ja to tak widzę, bardzo wyraźne rysy młodego Putina (fot. 42 we wkładce).

Gdy jednak w roku 2024 poważną kandydatką na urząd prezydenta USA stała się demokratka Kamala Harris, kremłowska góra zamówiła również jej portret, który ów „maestro pędzla” wyszykował, tyle że – jak się teraz na wszelki wypadek publicznie zwierza – „bez miłości”. Gdy tylko się dowiedział od szefa MSZ Ławrowa, że jednak „może zwyciężyć Trump”, to błyskawicznie dokończył jego dawny portret. A ten wywołał teraz – w połączeniu z wieścią o gorliwych modłach Putina za „przyjaciela Donalda” – potok łez wzruszenia z oczu samego Namalowanego¹⁵⁵⁴... Wieloma jak widać językami przemawia na użytek zjednania sobie łasej na takie niewyrafinowane pochlebstwa Ameryki Trumpa – ta chytra nad wyraz putinowska Rosja.



O tym zaś, czy Ameryce spadną jednak łuski z oczu¹⁵⁵⁵ i czy będzie to jeszcze miało jakikolwiek wpływ także i na trwające obecnie negocjacje pokojowe, wiedzieć będziemy znacznie więcej dopiero około Wielkanocy 20 kwietnia, a może i dopiero 9 maja tego roku, gdy Rosja odświeta hucznie na placu Czerwonym w Moskwie 80. rocznicę zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Przy czym „bogobojny” Putin za swoje zwycięstwo, na razie jeszcze dopiero częściowe, może już teraz spokojnie uznać fakt, że wielcy ludzie Ameryki nie tylko traktują go jako męża stanu godnego rozmów dyplomatycznych o pokoju, ale i nawet zdejmują zeń winę, a wręcz i odpowiedzialność za rozpętanie tej infernalnej wojny.

¹⁵⁵⁴ Алексей Горшков, *Портрет Трампа от Путина!*, <https://proza.ru/2025/03/22/1183>.

¹⁵⁵⁵ Zob. Czy Ameryce spadną z oczu łuski? – *Will the scales fall from America's eyes?*, Przebinda Pisz, 25.03.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=jJhGyoNCHTs&t=8s>. To samo ze streszczeniem tekstowym: *Tajne rozmowy w Arabii Saudyjskiej. Co dalej z Ukrainą?* Rozmowa Jacka Bańki z Grzegorzem Przebindą, Radio Kraków, 24.03.2025, <https://www.radiokrakow.pl/audycje/tajne-rozmowy-w-arabii-saudyjskiej-czy-ukraina-traci-zachod/>.

Aneks wielkanocny

(22 kwietnia – 18 maja 2025)



22–23 kwietnia 2025, wtorek–środa, Kraków

Jeszcze miesiąc temu, gdy zamykałem ten *Dziennik trzeciego roku wojny* w jego części głównej, rzesza dobrych ludzi na Zachodzie i Wschodzie wyrażała gorące pragnienie, aby wygaszenie ognia na froncie – niechby z początku tylko na miesiąc – nastąpiło 20 kwietnia. A zatem w dniu, gdy cały chrześcijański świat – prawosławni, katolicy i protestanci – obchodzić będzie wyjątkowo wspólnie Święto Zmartwychwstania. Niegłuchy na takie wizerunkowe okazje Putin, chcąc znowu przypodobać się Trum-powi (wyraźnie już zdegradowanemu lawirowaniem Kremla) ogłosił jednostronne wygaszenie ognia w Ukrainie. Tyle że nie na 30 dni, ale ledwie na 30 godzin – od godziny 18.00 w Wielką Sobotę do końca Niedzieli Wielkanocnej, to jest do północy czasu moskiewskiego. Putin ochrzcił to przed kamerami „Wielkanocnym Zawiesze-niem Broni”, które wszak obiecał skutecznić jedynie pod warunkiem wzajemnego przestrzegania wygaszenia ognia przez Ukrainę. Kijów ze swej strony zareagował na oświadczenie Moskwy sceptycznie, jakkolwiek Zełenski od razu oznajmił, że armia ukraińska odpowie „ciszą lustrzaną”, to jest sama też wygasi ogień¹⁵⁵⁶.

¹⁵⁵⁶ Путин объявил о прекращении огня в Украине до конца дня 20 апреля. Зеленский обещал ответить «зеркально», Русская Служба BBC, 19.05.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/c1k4pe9m17wo>.

Tymczasem już w Poniedziałek Wielkanocny, gdy czas względnej ciszy przeminał, obie strony obwiniały się wzajem o niedotrzymywanie nawet i takich minimalnych zobowiązań. Podczas gdy strona ukraińska doliczyła się 2935 rosyjskich naruszeń¹⁵⁵⁷, to putinowskie Ministerstwo Obrony (czytaj – Ministerstwo Napaści) odnotowało ich ze strony Ukrainy jakoby 4900¹⁵⁵⁸. A uzupełnijmy, że długość linii frontu wynosi obecnie 1–1,2 tysiąca km i rozciąga się od północno-wschodnich rejonów Ukrainy – przez obwody: charkowski, ługański i doniecki – po jej obszary południowe, takie jak Zaporże i okolice Chersonia. Na tym froncie walczy teraz już drugi milion ludzi – po równo po obu stronach, podczas gdy milion pierwszy – także i tutaj jest po równo – spoczął już na wieki w ukraińskiej lub rosyjskiej ziemi albo wala się niepogrzebany po wypalanej aż do dna przestrzeni.

W tenże Poniedziałek Wielkanocny (gdy Putin – wbrew zdalnym namowom Kijowa, aby przedłużyć zbawienny ów rozejm na kolejne 30 dni – ponowił swoje krwawe ataki na Ukrainę) w Watykanie zmarł papież Franciszek. Był to jedyny w historii najwyższy biskup Rzymu, który spotkał się z włodarzem rosyjskiej Cerkwi. Dokonało się to w połowie lutego 2016 roku na lotnisku w Hawanie¹⁵⁵⁹, a na początku maja 2022 roku porozmawiał surowo z moskiewskim patriarchą za pośrednictwem łącz zdalnych, tak o tym informując dziennikarzy włoskiego „Corriere della Sera”:

Rozmawiałem z Cyrylem przez 40 minut na Zoomie. Przez pierwsze dwadzieścia minut, trzymając mapę w ręce, odczytywał mi wszystkie uzasadnienia wojny. Słuchałem go, a potem powiedziałem: nic z tego nie rozumiem. Bracie, nie jesteśmy duchownymi na usługach Państwa, nie możemy posługiwać się językiem polityki, ale językiem Jezusa. Jesteśmy pasterzami tego samego świętego ludu Bożego. Dlatego musimy szukać dróg pokoju, doprowadzić do przzerwania ognia na froncie. Patriarcha nie może przeobrażać się w ministranta Putina [Il Patriarca non può trasformarsi nel chierichetto di Putin]¹⁵⁶⁰.

¹⁵⁵⁷ „Великодні перемир'я” закінчилося: Зеленський виступив із заявою, УНІАН. Інформаційне Агентство, 21.04.2025, <https://www.unian.ua/war/peremir-ya-rosiya-porushila-rezhim-tishi-bezlich-raziv-12983703.html>.

¹⁵⁵⁸ Минобороны сообщило о 4,9 тыс. нарушений перемирия в Киеве, РБК, 21.04.2025, <https://www.rbc.ru/politics/21/04/2025/6805f1239a7947e3dc77bc69>.

¹⁵⁵⁹ Zob. Grzegorz Przebinda, *Rosja i jej święci w słowiańskim nauczaniu Jana Pawła II. Między historią a dniami dzisiejszym*, [w:] *Twarze świętości*, red. Katarzyna Dybeł, Zofia Zarębianka, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2016, s. 42.

¹⁵⁶⁰ Lorenzo Cremonesi, Giusi Fasano, Marta Serafini, Silvia Morosi, Paolo Foschi, *Ucraina Russia, le notizie del 3 maggio sulla guerra*, Corriere della Sera, 03.05.2022, <https://www.corriere.it/esteri/di->

Z samym Putinem Franciszek spotykał się w Watykanie trzykrotnie. W roku wyboru na papieża (2013) otrzymał odeń ikonę Matki Bożej Włodzimierskiej, a sam obdarował Putina majoliką z widokiem na Ogrody Watykańskie. Dwa lata później (2015) odbyli godzinne już spotkanie, omawiając wtedy głównie sytuację humanitarną w świecie. Wówczas Putin wręczył papieżowi panel z wizerunkiem soboru Chrystusa Zbawiciela w Moskwie, a papież podarował mu medal z wizerunkiem anioła – strażnika pokoju (!!!). Po raz ostatni spotkali się obaj w lipcu 2019 roku – wtedy na Pałacu Apostolskim zawisła ogromna rosyjska flaga, a spotkanie – na które Putin spóźnił się tradycyjnie o godzinę – transmitowane było na żywo przez watykańską telewizję. Dziennikarzy jednak do samych rozmów nie dopuszczono, papież i prezydent Rosji rozmawiali więc przez kolejną godzinę w obecności jedynie tłumacza. Kontaktowali się też telefonicznie – po raz ostatni w złowrogim grudniu 2021 roku.

Teraz – po śmierci papieża 21 kwietnia – Putin jako jeden z pierwszych wysłał do Watykanu kondolencje¹⁵⁶¹, czyniąc to w przerwie między zbrodniczymi atakami także przecież na prawosławnych i katolickich mieszkańców Ukrainy. A na pogrzeb Franciszka wysłał do Rzymu Olgę Lubimową, szefową ministerstwa kultury i orędowniczkę najeźdźczej wojny Spec-Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy¹⁵⁶².

Tymczasem ministrant Putina – Cyryl ogłosił podczas tegorocznej Wielkiej Niedzieli przed liturgią spod ołtarza moskiewskiej świątyni Chrystusa Zbawiciela:

Pascha to dzień zwycięstwa, [...] związana ze zwycięstwem nad najstraszliwszym wrogiem, nad diabłem, nad siłami zła, które niepodzielnie panowały w świecie. Podczas Paschy czytamy słowo świętego biskupa Jana Złotoustego, który cytuje proroka Starego Testamentu: „Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Wszyscy wykształceni chrześcijanie wiedzieli, że Chrystus zwyciężył śmierć, zwyciężył piekło, a nam podarował życie”¹⁵⁶³.

retta-live/22_maggio_03/ucraina-russia-news-guerra-121784c8-ca3f-11ec-829f-386f144a5eff.shtml.

¹⁵⁶¹ Путин выразил соболезнования в связи со смертью Папы Римского Франциска, ТАСС, 21.04.2025, <https://tass.ru/obschestvo/23735863>.

¹⁵⁶² Любимова представит РФ на похоронах Папы Римского Франциска, ТАСС, 23.05.2025, <https://tass.ru/politika/23764095>.

¹⁵⁶³ Патриарх назвал Пасху днём победы, хотя так обычно в официальных текстах именуют 9 мая, Эхо, 21.04.2025, <https://echofm.online/stories/patriarh-nazval-pashu-dnyom-pobedy-hotya-tak-obychno-v-oficjalnyh-tekstah-imenuyut-9-maya>.

Moglibyśmy tu oczywiście ripostować, że słowa takie wypowiedział jednak nie „prorok Starego Testamentu”, ale apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian (1 Kor, 15, 55). Niemniej wykształcony w końcu w Biblii moskiewski Cyryl odpowiedziałby zasadnie, że apostoł Paweł poszedł tutaj śladami starotestamentowych proroków – Ozeasza oraz Izajasza. „Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu?” (Oz. 13, 14). „Pan Zastępów [...] raz na zawsze zniszczy śmierć” (Iz, 25, 8). Wszelako wspierany niezmiennie przez tegoż Cyryla Putin wciąż idzie zbrodniczym szlakiem na opak, czego dowiódł już szczególnie makabrycznie 4 kwietnia, uderzając w Krzywy Róg w obwodzie dnipropietrowskim rakieta balistyczną typu Iskander-M, która eksplodowała nad miejscowym kompleksem mieszkalnym. Atak dokonał się wieczorem, objął on teren z budynkami mieszkalnymi, w pobliżu placu zabaw i skweru. A kilka godzin później miasto zostało zaatakowane przez drony. W rezultacie zginęło w Krzywym Rogu 20 osób, w tym znowu dziewięcioro Bogu ducha winnych dzieci¹⁵⁶⁴. Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka Volker Türk określił tamten atak jako najbardziej śmiercionośny w odniesieniu do dzieci od samego początku inwazji i zaznaczył, że może on zostać zakwalifikowany jako zbrodnia wojenna¹⁵⁶⁵.

Tymczasem Pieskow, rzecznik prasowy Kremla, łąał od razu jak z nut, że Rosja atakowała w Krzywym Rogu wyłącznie „ukraińskie cele wojskowe i okołowojskowe”. Na co mu ripostował z Londynu Michał Chodorkowski: „«Cele wyłącznie wojskowe i okołowojskowe» według Pieskowa wyglądają tak: Timofiej – 3 lata, Radisław – 7 lat, Arina – 7 lat, German – 9 lat, Danił – 15 lat, Nikita – 15 lat, Alina – 15 lat, Konstantin – 16 lat, Nikita – 17 lat”¹⁵⁶⁶.

A jeszcze w Niedzielę Palmową 13 kwietnia Rosjanie uderzyli także w pograniczne Sumy na północnym wschodzie Ukrainy, zabijając tam 35 osób cywilnych, w tym kolejną dwójkę dzieci. Mieniający się prawosławnymi, a w istocie bandyci z Putinem i Cyrylem na czele zaatakowali dwiema raketami balistycznymi najpierw uniwersyteckie Centrum Kongresowe w Sumach, trafiając zarazem w przejeżdżający 200 m dalej, przepełniony ludźmi trolejbus¹⁵⁶⁷. Poza uniwersytetem, w wyniku raketowej napaści

¹⁵⁶⁴ *Bez przebaczenia dla dzieciobójców; Without forgiveness for child murderers*. Rozmowa w Radiu Kraków, Przebinda Pisze, 07.04.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=7Q1h0H5A2JU&t=11s>.

¹⁵⁶⁵ *Главный правозащитник ООН – об атаке на Кривой Рог*, 06.04.2025, Организация Объединенных Наций, <https://news.un.org/ru/story/2025/04/1463036>.

¹⁵⁶⁶ Telegram. Михаил Ходорковский, 08.04.2025, <https://t.me/khodorkovski/9668>.

¹⁵⁶⁷ «Люди боятся выходить на улицу». Рассказы выживших и истории погибших в Сумах, где приходят в себя после российской атаки, Русская Служба BBC, 14.04.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/c078p8jngr8o>.



Rosji zostało uszkodzonych pięć budynków wielorodzinnych, kawiarnia i sklepy, sąd rejonowy, przy czym obie rakiety – uderzając w odstępie siedmiu minut – uszkodziły łącznie 20 budynków w Sumach¹⁵⁶⁸. Stracili życie również ludzie na ulicach – wśród wielu także Jelena Kohut, pianistka teatru i filharmonii w Sumach, która w momencie pierwszego uderzenia, spiesząc na próby, zginęła na miejscu. Jelena była lubianą wykładowczynią w miejscowym Koledżu Sztuki i Kultury, tak że jej śmierć musiała wstrząsnąć do głębi również i jej studentami¹⁵⁶⁹. Artystkę, która osierociła dwóch synów, pochowano 15 kwietnia w stroju koncertowym¹⁵⁷⁰.

Po pierwszym uderzeniu, gdy ludzie gromadnie pospieszili ratować rannych na ulicach, uderzyła druga rakiet balistyczna, zabijając teraz tych, którzy ratowali. Znajdowały się pośród tych spontanicznych ratowników i ratowniczek nauczycielka biologii Maryna Czudesa wraz z matką, które straciły życie na miejscu¹⁵⁷¹. W sieci można nadto

¹⁵⁶⁸ Telegram. Zelensky/Official, 13.04.2025, https://t.me/V_Zelenskiy_official/13866.

¹⁵⁶⁹ Інна Андаліцька, В Сумах внаслідок ракетного удару загинула піаністка Олена Когут, УНІАН. Інформаційне Агентство, 13.04.2025, <https://www.unian.ua/war/olena-kogut-rosiya-udarom-po-sumah-vbila-talanovitu-ukrajinsku-pianistku-12975777.html>.

¹⁵⁷⁰ «Ее похоронили в концертном наряде» В Сумах прощаются с погибшими в результате российского ракетного удара. Более 30 пострадавших остаются в больницах. Фотографии, Meduza, 16.04.2025, <https://meduza.io/feature/2025/04/16/ee-pohoronili-v-kontsertnom-naryade>.

¹⁵⁷¹ Владислав Кравцов, Була для учнів другою мамою: ракетний удар по Сумах убив вчительку біології Марину Чудесу, 14.04.2025, https://24tv.ua/marina-chudesa-zaginula-pislyataki-po-sumah-13-kvitnya-shho_n2799184.



odnaleźć wiele innych żywych jeszcze fotografii innych ludzi pozabijanych przez Rosję w Niedzielę Palmową w Sumach – m.in. Maksyma, Natalii i Mykoły Martynenków (ojca, matki i syna szóstkłasiści), Mykoły Leona, kierowcy owego roztrzaskanego trolejbusa wraz z pasażerami, studentki Switłany Sztepy...

Sekretarz Generalny ONZ António Guterres potępił atak, uznając go za część stałych, śmiertelnych uderzeń Rosji w ukraińską ludność cywilną, a Keith Kellogg – jeszcze niedawno specjalny urzędnik USA do spraw Ukrainy (teraz zastąpiony wolą Trumpa przez ignoranta Stevena Witkoffa) – stwierdził, że napaść „przekroczyła wszelkie granice przyzwoitości”. Tymczasem sam prezydent Trump wypowiadał się w charakterystycznym dlań, pełnym okrągłych ogólników stylu: „Myślę, że to okropne. Powiedziano mi, że popełnili błąd. Ale uważam, że to straszne. Myślę, że cała wojna to coś okropnego”, przy czym słowem nie wspomniał o napadającej na cywilnych Ukraińców – Rosji. Wyręczył go w tym nieco na szczęście sekretarz stanu USA Marco Rubio w serwisie społecznościowym X: „Stany Zjednoczone składają najgłębsze wyrazy współczucia ofiarom dzisiejszego przerażającego rosyjskiego ataku rakietowego na Sumy”¹⁵⁷².

Tymczasem główny mocodawca zbrodni Putin ogłosił bez najmniejszej żenady w Poniedziałek Wielkanocny, iż jego demoniczne zastępy uderzyły w cywilny obiekt w Sumach, „ponieważ znajdowali się w nim przestępcy [to jest żołnierze ukraińscy], którzy zasługiwali na odwet”¹⁵⁷³. Gdy więc wspominany starotestamentowy prorok Ozeasz zapytywał retorycznie – „Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu?”, to dzisiaj godziłoby się odpowiedzieć już konkretnie, że w napadniętych oto po szatańsku Sumach i w oddalonym od nich o 500 km na południowy zachód Krzywym Rogu, mieście rodzinnym prezydenta Zełenskiego.

¹⁵⁷² „Ракетный удар по Сумам 13 апреля 2025 года”, https://ru.wikipedia.org/wiki/Ракетный_удар_по_Сумам_13_апреля_2025_года. Podaję za rosyjską Wikipedią, gdzie ten bestialski atak został opisany obiektywnie i wszechstronnie. Podobnie zresztą jak ten wcześniejszy w Krzywym Rogu. Zob. „Ракетный удар по Кривому Рогу 4 апреля 2025 года”, https://ru.wikipedia.org/wiki/Ракетный_удар_по_Кривому_Рогу_4_апреля_2025_года. Pierwsze hasło istnieje jeszcze w Wikipedii po ukraińsku, estońsku, angielsku, po polsku, kazachsku, ormiańsku i po chińsku. Drugie natomiast funkcjonuje, jak na razie, tylko po ukraińsku, białorusku i kazachsku.

¹⁵⁷³ Путин: войска РФ нанесли удар по гражданскому объекту в Сумах, потому что там находились «преступники, которые должны были получить возмездие», Meduza, 21.04.2025, <https://meduza.io/news/2025/04/21/putin-voyska-rf-nanesli-udar-po-grazhdanskomu-ob-ektu-v-sumah-potomu-chto-tam-nahodilis-prestupniki-kotorye-dolzhny-byli-poluchit-vozmezdie>.

24 kwietnia 2025, czwartek, Kraków

Gdy kończyłem wczorajszą gorzką opowieść o kolejnych zbrodniach Rosji wobec Ukrainy, to Putin atakował właśnie chmurą rakiet i bezzałogowych dronów tym razem odległy o ponad 1000 km od Moskwy Kijów, ową „macierz grodów ruskich”, jak nazwał był to Miasto jeszcze w 882 roku jego pierwszy wielki książę Oleg. Sam pisałem już pod koniec marca roku ubiegłego, że Putin, gdy opowiadał amerykańskiemu dziennikarzowi trumpiście Carlsonowi o pierwszych początkach Rusi, to eksponował także księcia Olega, który – jak wywodził ów moskiewski herszt wszystkich hersztów za *Powieścią minionych lat* – „w istocie wypełniał funkcję regenta przy małoletnim synu Ruryka [Igorze], odsunął [w Kijowie] od władzy dwóch braci [Askolda i Dira], którzy – wszystko na to wskazuje – byli niegdyś członkami drużyny Ruryka, i tym sposobem Rosja zaczęła się rozwijać, posiadając dwa centra: w Kijowie i Nowogrodzie” (zob. 25 marca).

Jak widać, Rosja funkcjonuje w umyśle Putina już od tak zamierzchłych czasów, że wtedy to nawet jeszcze o Moskwie absolutnie nikt nie słyszał, bo wspomniana została w latopisie dopiero pod rokiem 1147, a choronimem „Rosja” (gr. Ρωσία) Bizantyjczycy określali we wczesnym średniowieczu Ruś Kijowską. Przypomnę nadto, że gdy jeszcze w czerwcu 2009 roku ówczesny premier Putin odwiedzał w Moskwie galerię malarza Ilji Głazunowa (1930–2017), to nie omieszkął odnieść się swym zwyczajem do dwóch jego malowideł historycznych. Na jednym przedstawiony został ów pogański książę Oleg z malutkim Igorem Rurykowiczem na ręku, a na drugim – żyjący ponad 100 lat później dwaj chrześcijańscy książęta męczennicy – Borys i Gleb. Putin, ujrawszy oba te obrazy, zwrócił z miejsca uwagę na zbyt mały, w jego oczach, miecz księcia Olega: „Miecz wygląda na szczyryk, którym kielbasę kroją”. Co zaś do książęcej pary męczenników – synów Włodzimierza Wielkiego, zabitych w roku 1015 przez ich starszego brata Światopełka I Przekłętego, skądinąd zięcia naszego Bolesława Chrobrego – to Głazunow usłyszał z ust Putina takie „wyznanie wiary”: „Owi Borys i Gleb, chociaż i obaj święci, to oddali kraj bez boju. Zlegli zwyczajnie [na ziemi] i czekali, aż ich zabiją. Dla nas to przykładu stanowić nie może”¹⁵⁷⁴.

Co do Olega Głazunow skwapliwie się zgodził, przyrzekając premierowi poprawę: „Ma pan rację – przemaluję to. Dobrze ma pan oko”. Artysta i polityk ucieli też sobie pogawędkę o najbardziej krwawym władcy państwa moskiewskiego: „A oto

¹⁵⁷⁴ Нигина Бероева, Владимир Путин: «У князя Олега меч – как перочинный ножик: как будто им колбасу режут...», 10.06.2009, <https://www.kp.ru/daily/24308/502329/>.

Iwan Groźny – Głazunow wskazał na obraz. – Poważny mężczyzna – z uśmiechem skomentował Putin”¹⁵⁷⁵.

On sam jako mężczyzna do śmierci poważny wyprawił teraz na Kijów – w nocy z czwartku na piątek w obecnym tygodniu po Wielkanocy – 55 rakiet skrzydlatych typu Ch-101, Iskander-K oraz „Kalibr”, 11 rakiet balistycznych, 4 kierowane pociski lotnicze oraz 145 dronów. Te tony sterowalnego żelastwa zabiły w macierzy grodów ruskich co najmniej 12 ludzi, 90 poraniły. Ministerstwo Pseudo-Obrony Rosji – nieidące, jak widać, zgodnie z niegdysiejszymi wskazówkami Putina, śladami Borysa i Gleba – tradycyjnie kłamało *urbi et orbi*, że celem tego ataku były zakłady ukraińskiego przemysłu lotniczego, raketowo-kosmicznego, maszynowego i pancernego¹⁵⁷⁶. Tymczasem mer napadniętego Kijowa – Witalij Kłyčko poinformował na swym Telegramie, że w szpitalach w mieście znajdowało się dzisiaj rano 31 ludzi, w tym ponownie pięcioro dzieci¹⁵⁷⁷. Tego to już nie zdzierzył nawet prezydent Trump, wołając do Putina z głębi swojego Truth Social, z magicznym, w założeniu, wykorzystaniem klawiszy Caps Lock: „Nie podoba mi się rosyjski ostrzał KIJOWA. Niepotrzebny i w bardzo złym momencie. Władimirze, WYSTOPUJ! Każdego tygodnia ginie 5000 żołnierzy. ZAWRZYJMY ten Pokojowy Układ teraz”¹⁵⁷⁸.



Najświeższy straszliwy atak Moskwy na Kijów dokonał się, jak już pisałem, w tygodniu po Wielkanocy, w Prawosławiu prawdziwym, a także i w Kościele greckokatolickim – czczonym szczególnie. Ów Jasny Tydzień (Светлая седмица, Світла седмиця) – trwający od Wielkiej Niedzieli do następnej soboty – winien być czasem szczególnej radości jako ciągłego świętowania Zmartwychwstania Chrystusa. Każdy zatem dzień tego tygodnia celebrowany jest jak Niedziela Wielkanocna. Drzwi Królewskie w ikonostasie otwarte są przez cały tydzień, aby symbolizować otwarte Bramy Raju. Wierni nadal witają się radosnym pozdrowieniem: „Chrystus zmartwychwstał!”, na co odpowiedź brzmi niezmiennie: „Zaprawdę zmartwychwstał!”.

¹⁵⁷⁵ Там же.

¹⁵⁷⁶ Жертвами удара по Киеву стали не менее 12 человек. Что известно о массовой атаке, Русская Служба BBC, 24.04.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/cedyz30wp8jo>.

¹⁵⁷⁷ Telegram. Віталій Кличко, 24.04.2025, https://t.me/vitaliy_klitschko/4507.

¹⁵⁷⁸ Truth Social. Donald J. Trump, 24.04.2025, <https://truthsocial.com/@realDonaldTrump/posts/114392923237368367>.

A w tym momencie uświadomiłem sobie jeszcze, że czytałem przed laty gdzieś u samego Iwana Franki, że w owym Jasnym Tygodniu piekło jest na głucho zamknięte, a drzwi Królewskiego Raju szeroko pootwierane... Wszelako ci pozabijani przez Rosję w Ukrainie podczas Wielkiego Postu, Niedzieli Palmowej nie wyłączając, a także i teraz w czasie Jasnego Tygodnia mogą jedynie głucho milczeć, słuchając gorzkiego płaczu bliskich.

1 maja 2025, czwartek, Los Cristianos (południowa Teneryfa)

Także i tutaj na Wyspy Kanaryjskie – niebagatelne 1,3 tysiąca km na południowy zachód Atlantyki od Gibraltaru, a tylko 200–300 km od zachodnich wybrzeży Maroka i Sahary Zachodniej – dotarła mroczna wieść, że w rosyjskiej, nieznającej granic niewoli umarła jesienią minionego roku 27-letnia ukraińska dziennikarka Wiktoria Roszczyna, uwięziona przez najeźdźców jeszcze na początku sierpnia 2023 roku. Rosyjscy okupanci aresztowali ją w zajętych już na samym początku wojny Enerhodarze na północno-zachodnim Zaporozżu (położonym po wschodniej stronie Dniepru). Wiktoria udała się tam z Ukrainy okrężną drogą przez Polskę i Rosję, aby odszukać miejsca, gdzie najeźdźcy przetrzymywali licznych porwanych Ukraińców. Ale już po paru dniach przepadła ona sama, a za następne półtora roku nieznająca litości Rosja zwróciła jej ciało Ukrainie ze śladami potwornych, nawet jak na tę obecną wojnę, tortur¹⁵⁷⁹.

Wspominając Enerhodar, zajęty przez Rosjan wraz z tamtejszą Zaporoską Elektrownią Atomową już 4 marca 2022 roku, sam nie mogę nie przypomnieć, że jeszcze w ciągu pierwszego tygodnia wojny grupa najmłodszych enerhodarskich uchodźców trafiła wraz z matkami do Krosna na Podkarpaciu. Z początku były to głównie dzieci i młodzież polskiego pochodzenia, jako że w przedwojennym Enerhodarze bardzo aktywnie działało środowisko polonijne, skupione w prowadzonym przez Ludmiłę Kostuszewicz Enerhodarskim Klubie Kultury Polskiej im. Henryka Sienkiewicza. Enerhodar i Krosno znały się nadto dobrze z prowadzonej owocnie przed wojną – z niemalym udziałem krośnieńskiego prezydenta Piotra Przytockiego – wymiany dzieci i młodzieży. Portal Nasze Miasto Krosno informował wówczas:

¹⁵⁷⁹ Расследование: погибшую в РФ в плену журналистку Рошину жестоко пытали, Радио Свобода, <https://www.svoboda.org/a/pogibshuyu-v-rossiyskom-plenu-zhurnalistku-roshinu-zhestoko-pytali-/33400086.html>.

W czwartek (24 lutego 2022) ok. godz. 14 z Enerhodaru wyruszyło w liczącą blisko 1400 kilometrów drogę do granicy 65 osób. Wszystko, co każdy z nich mógł wziąć ze sobą, musiało się zmieścić w jednej walizce, na więcej bagaży nie było miejsca. Jechali autokarem i kilkoma samochodami osobowymi. Gdy w sobotę ok. godz. 13 dotarli do Sambora, ok. 40 kilometrów od granicy w Krościenku, ich miasto było już „zamarłe”. Otoczyło je wojsko, sklepy pozamykano. [...] W sobotę dostałem informację, że trzeba jechać po tę grupę na granicę w Krościenku – opowiada Bogdan Józefowicz, prezes „Karpát Krosno”. On sam usiadł za kierownicą autokaru, który użyczył członek rodziny, właściciel firmy turystycznej. Dodatkowy transport stanowiły dwa busy (w jednym z nich wieziono posiłki dla uchodźców). – Czekaliśmy na nich na granicy 12 godzin. Ok. godz. 2 w nocy dostaliśmy informację, że po odprawie Polacy pozwolą wjechać ukraińskiemu autokarowi z Enerhodaru na teren Polski, pod eskortą policji, żeby mogli się przesiąść do naszego autobusu już na terenie Krościenka. Po przesiadce ich autobus wrócił na Ukrainę, a my z grupą pojechalismy do Krosna – relacjonuje Bogdan Józefowicz¹⁵⁸⁰.

Przypominam to po trzech latach, z hakiem, także i dlatego, że pewna liczba przyjeżdżających z Enerhodaru do Krosna kolejnych grup młodych Ukraińców rozpoczęła w efekcie naukę w murach naszej uczelni im. Stanisława Pigonia. Ja zaś sam miałem okazję prowadzić z nimi, już w liczniejszej polskiej grupie, zajęcia z kultury współczesnej, dyskutując tam m.in. o pisarstwie Serhija Żadana czy Wiktorii Ameliny, też zabitej przez Rosjan już latem 2023 roku... Z perspektywy natomiast Teneryfy, na Wyspach Kanaryjskich, chciałbym jeszcze dodać, że krośnieńska uczelnia prowadzi także od wielu lat – dzięki profesorowi Władysławowi Witaliszowi, wtedy prorektorowi PWSZ w Krośnie, a obecnie dziekanowi filologii UJ – wymianę studencką z uniwersytetem San Cristóbal de La Laguna w prowincji Santa Cruz – stolicy wyspy... Przy czym z Santa Cruz na Teneryfie do Krosna na Podkarpaciu jest ponad 4,8 tysiąca km, a z Krosna do Enerhodaru na Zaporozu – dalsze 1,5 tysiąca...

Wróćmy jednak do tragicznych losów Wiktorii Roszczyzny, która po aresztowaniu przez Rosjan w Enerhodarze wywieziona została niebawem więziennym transportem do położonego 280 km na południowy wschód Mariupola nad Morzem Czarnym. Tam przez cztery długie miesiące poddawano ją nieludzkim torturom. Potem już w stanie

¹⁵⁸⁰ Ewa Gorczyca, *Krosno przyjęło grupę uchodźców wojennych. To Ukraińcy polskiego pochodzenia z Energodaru* [ZDJĘCIA], Krosno. Nasze Miasto, 28.02.2022, <https://krosno.naszemiesto.pl/krosno-przyjelo-grupe-uchodzcow-wojennych-to-ukraincy/ar/c1-8699615>.

bardzo krytycznym trafiła do mrocznej sławy Aresztu Śledczego nr 2 w położonym 100 km na wschód od Mariupola rosyjskim Taganrogu nad Morzem Azowskim – skądinąd mieście urodzenia wielkiego Antona Czechowa, którego lekturą szczyści się tak bezwstydnie spec-prezydent Spec-Federacji Rosyjskiej Putin¹⁵⁸¹.

Świadkowie jej niedoli wspominają, że latem 2024 roku zabrano ją z taganroskiego więzienia na noszach do szpitala, ale nic nie wiadomo, aby otrzymała tam leczenie, tym bardziej że po powrocie do niewoli przeniesiona została już na wieki do celi pojedynczej. Ostatni raz porozmawiała z ojcem przez telefon w sierpniu 2024 roku, informując go, że niedługo wróci do domu: „Tato, mam, kocham was! Szykujcie się na mój przyjazd. Obiecali, że we wrześniu będę w domu”¹⁵⁸². I rzeczywiście widniała ona na listach do najbliższej wymiany jeńców, jednakże w wymianie 13 września się nie pojawiła, a po raz ostatni Wiktorię widziano żywą 8 września, gdy była wyprowadzana przez konwój z celi w Taganrogu w nieustalonym jak dotąd kierunku. Ministerstwo Obrony Rosji twierdzi, że Roszczyna zmarła 19 września 2024 roku¹⁵⁸³. A w lutym roku 2025 jej potwornie pokaleczone szczątki zostały przekazane Ukrainie w ramach kolejnej wymiany ciał przez strony:

Przekazane Ukrainie ciała zostały rozdzielone między kostnice dla przeprowadzenia procedury identyfikacji. Jak ustalili dziennikarze, kostnica w Winnicy otrzymała pakunek z napisem „niezidentyfikowany mężczyzna”. Jednakże w jego wnętrzu znajdowało się ciało kobiety „w stanie głębokiego zamrożenia” i skrajnego wychudzenia, z opaską na goleni z napisem „7390 Roszczyna WW”. Ekspertyza wykazała zgodność z DNA rodziców Wiktorii Roszczyny. Ze względu na stan ciała biegłym nie udało się ustalić bezpośredniej przyczyny śmierci. Ciało pozbawione było gałek ocznych, mózgu, części krtani, kość gnykowa [na krtani] złamana. [...] Patomorfolodzy stwierdzili na ciele liczne oznaki tortur i brutalnego traktowania – krwawe wylewy na różnych częściach ciała, złamane żebro, uszkodzenia szyi oraz możliwe ślady użycia prądu na stopach¹⁵⁸⁴.

¹⁵⁸¹ Zob. Grzegorz Przebinda, *W dantejskim kręgu lektur Putina*, „Przegląd Rusycystyczny” 2025, nr 1 (189), s. 36.

¹⁵⁸² Полина Ужвак, Ирина Долинина, Рина Николаева, *Призраки. Журналисты шести стран объединились, чтобы выяснить, как погибла украинская журналистка Виктория Рощина*, *Важные Истории*, 29.04.2025, <https://istories.media/stories/2025/04/29/prizraki/>.

¹⁵⁸³ *Расследование: погибшую в РФ в плену журналистку Рощину жестоко пытали*.

¹⁵⁸⁴ Tamże.



Czy zatem ktokolwiek mieć może wątpliwości, jak brzmi dziś odpowiedź na postawione w tytule tej książki pytanie? W przestrzeni, do której sięgają zbrodnicze szpony putinowskiej Rosji, nawet przecież umarli podlegają wołającym o pomstę do nieba udrękom.

2 maja 2025, piątek, Los Cristianos (południowa Teneryfa)

Oczywiście Komitet Śledczy Rosji karaniem sprawców znęcania się nad Wiktoria Roszczyną – i w efekcie jej śmierci – zajmować się nie będzie. Jest za to aż nadto gorliwy w ściganiu pisarzy rosyjskich, którzy wyrażają publicznie sprzeciw w obliczu podobnych bezeceństw, naruszających porządek moralny świata. Tenże komitet wszczął więc przedwczoraj postępowanie karne przeciw Dmitrijowi Bykowowi, już wcześniej w putinowskiej Rosji uznanemu za „agenta zagranicznego”. Według informacji tegoż śledztwa, prowadzonego z perspektywy kraju agresora, Bykow „podejrzany jest o publiczne rozpowszechnianie świadomie fałszywych informacji o Siłach Zbrojnych FR”, a także o „uchylanie się od wykonywania obowiązków zagranicznych agentów, wynikających z ustawodawstwa”. W praktyce oznacza to, że Dima głosi okrutną prawdę o wojnie, a podczas swoich niezliczonych antywojennych wywiadów i wystąpień konsekwentnie odmawia informowania, że putinowska Rosja raczyła mu wspomniany status „agenta zagranicznego” nadać. Komitet „rozważa więc teraz rozesłanie za nim listu gończego” – w sytuacji, gdy za pierwsze „przestępstwo”

grozi kara do 10 lat więzienia, a za drugie – do następnych 2¹⁵⁸⁵. Tyle że Bykow przebywa już szczęśliwie od ładnych paru lat w USA – jako tamtejszy wykładowca uniwersytecki, cieszący się wielką popularnością... Natychmiast po tym „wyróżnieniu” wpisałem mu się na Telegramie następująco: „[Ściganie] za rozpowszechnianie prawdy. Szczycę się przyjaźnią z Dmitrijem i zawsze będę stać po jego stronie. Po stronie dobra, a przeciwko takiemu złu, którego rychłego zaistnienia podczas naszych licznych spotkań i rozmów w Krakowie i Moskwie w latach 2004–2019 przewidywać nawet nie mogłem”¹⁵⁸⁶.

Ktoś mi od razu rezonował – mądry, widać, Rosjanin po szkodzie! – że po roku 2000 „to już wszystko było jasne”, no bo Putin – to w domyśle – rządził przecież Rosją od maja tamtego roku... Godzi się jednak przypomnieć, co sam Dmitrij Bykow pisał jeszcze w roku 2006, odnosząc się do powieści Maksima Kantora *Podręcznik rysunku* (także i w kontekście mojej książki *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w myśli rosyjskiej*, 1988): „Kantor tutaj nawiązuje do tradycji Czaadajewa, w którym Grzegorz Przebinda, wybitny polski badacz, po raz pierwszy dostrzegł nie pesymistę, lecz największego optymistę. Historia Rosji to nie tylko tragedia, lecz także szansa. Nasza cywilizacja znajduje się bez wątpienia w jednoznacznej fazie upadku – ale to od nas zależy, czy upadek ów przekształcimy w najwyższy duchowy wzlot, jakiego nie zaznał nawet późny Rzym”¹⁵⁸⁷. Jednak – jak widać – nie przekształcili, ale dodajmy, że w odniesieniu do putinowskiej Rosji mylił się w swych optymistycznych wypowiedniach bynajmniej nie tylko sam Bykow.

Natomiast inny z moich starych (od 1987) rosyjskich przyjaciół – zdeklarowany paryżanin Anatolij Kopiejkin (niegdyś szczerzy druh Nataszy Gorbaniewskiej, który jako ostatni widział ją za życia tuż przed jej ostatnim snem), przysłał mi dopiero co znad Sekwany swój antywojenny wiersz, powstały jeszcze w marcu pierwszego roku wojny. Poprosił mnie o przetłumaczenie na polski, co też solidarnie wykonałem:

¹⁵⁸⁵ СК возбудил уголовное дело против Дмитрия Быкова, РБК, 30.04.2025, <https://www.rbc.ru/society/30/04/2025/681248529a79475b589dd69b>. *Dopisek z 1 października 2025*: Dzisiaj sąd moskiewski skazał zaocznie pisarza na 7 lat kolonii karnej. Zob. Писателя Дмитрия Быкова приговорили к семи годам колонии заочно по делу о военных «фейках» и уклонении от обязанностей «иноагента», Новая газета Европа, 01.10.2025, <https://novayagazeta.eu/articles/2025/10/01/pisateliu-dmitriiu-bykovu-zaochno-zaprosili-sem-let-kolonii-po-delu-o-voennykh-feikakh-i-uklonenii-ot-obiazannostei-inoagenta-news>.

¹⁵⁸⁶ <https://t.me/dmibykov/1334?comment=57340>.

¹⁵⁸⁷ Дмитрий Быков, Двадцатый век кончился. Максим Кантор сбросил его с корабля современности, Московские новости, №11 за 2006 год, 31.03.2006, <https://proza.ru/2013/05/26/938>.

Ukraińska Rekonkwista

Był to ranek, jeszcze bladym świtem
Gęsta mgła wznosiła się gdzieś w lesie,
Gdy Rosjanie poszli traktem bitym
By granicę przekroczyć na rzece.

Wieźli z sobą gorzałkę i wina.
A mówili „Przyszliśmy wyzwalać”,
Tyle że sąsiednia Ukraina
Z mety im kazała stąd wywalać.

I za swoje dostanie ta dzuma,
A nie będą bili jej pokłonów.
I zapłoną ogniem ich kolumny.
A w histerię wpadnie w bunkrze Ono.

Lecz możliwe, że będzie to trwało.
Walki będą, będzie krwi niemało.
Ale Ukraińska Rekonkwista
Wyśle ich na niebieskie pastwiska.

Tola jako znawca malarstwa hiszpańskiego oglądał zapewne w madryckim Prado obraz *Zdobycie Granady* (1882) pędzla Francisco Pradilla. Płótno ukazuje moment kapitulacji muzułmańskiego emiratu na Półwyspie Iberyjskim, istniejącego w latach 1237–1492, a pokonanego przez chrześcijańskich Kastylijczyków pod wodzą Ferdynanda II Aragońskiego. Stąd właśnie u Kopiejkina jeszcze w marcu roku 2022 ów pełen nadziei tytuł – *Ukraińska Rekonkwista*, który też niestety stał się jawną mrzonką jeszcze jesienią tego samego, pierwszego roku wojny. Mimo że wtedy rzeczywiście wszystko zaczynało się w bojowym duchu owej hiszpańskiej Rekonkwisty, jako że Ukraińcy odbili od września do listopada prawie całą zajętą od marca 2022 roku przez najeźdźców część Charkowszczyzny, a także – na południu – strategiczny Chersoń po prawej stronie Dniepru. Tyle że tamta Ukraińska Rekonkwista udaremniona została prędkim zatrzymaniem, i to aż na pół roku!, dostaw broni przez USA, w czym pierwsze skrzypce odegrali tu dochodzący systematycznie do władzy w Ameryce republikanie z Trumpem na czele. Dlatego dzisiaj mamy to, co mamy.

4 maja 2025, niedziela, Santa Cruz (północna Teneryfa)

Siedemdziesiąt kilometrów autostradą wzdłuż wybrzeża Atlantyku i dojeżdżamy z żoną Anną – z córką Anetą za kierownicą – do Santa Cruz de Tenerife w północno-wschodniej części wyspy. Jest to drugie pod względem liczby ludności miasto na Wyspach Kanaryjskich, które – wraz z Las Palmas de Gran Canaria – pełni rolę stolicy całego archipelagu. Nieco ponad dwa stulecia temu, pod koniec lipca 1797 roku, założone 3 maja 1494 hiszpańskie Santa Cruz próbowała zająć brytyjska eskadra morska z admirałem Horacym Nelsonem na czele, wszelako próba zakończyła się totalnym fiaskiem. Słynny potem admirał został u wybrzeży Teneryfy poważnie ranny w prawe ramię, a w dzisiejszym Santa Cruz każdego roku w lipcu odbywa się rekonstrukcja wydarzeń z owego lata roku 1797. Przebrani w odtworzone wiernie mundury z epoki, uzbrojeni w dawną broń uczestnicy pragną upamiętnić barwnie tamto zwycięstwo nad groźnymi przybyszami z północnego imperium. Nikt jednak dziś przy tym nie ginie, nikt nie odnosi ran prawdziwych. Nie jak za naszych czasów w Rosji putinowskiej, gdzie inny rekonstruktor, sławetny Igor Girkin-Strielkow urządza takie m.in. propagandowe, w duchu reżimowo-carskim imprezy jak – „Wojna 1916 roku” (2009), „Pamięci Wojny Domowej” (2010), „Wojna domowa na południu Rosji” albo „Chwała i zagłada rosyjskiej gwardii”¹⁵⁸⁸. Jak to ktoś z gorzką ironią określił – „Pułkownik GRU ze Słowiańska Girkin nosi rzymską zbroję i walczy przeciwko Napoleonowi”¹⁵⁸⁹. A potem morduje Ukraińców w Donbasie i wydaje zbrodniczy rozkaz zestrzelenia nad tymże Donbasem samolotu relacji Amsterdam – Kuala Lumpur w Malezji z 298 osobami na pokładzie.

Tymczasem w dzisiejszym Santa Cruz na Teneryfie panuje zgoła inny duch. Można zajrzeć dla wytchnienia do starego kościoła św. Franciszka w centrum ze wspnianym barokowym ołtarzem, z Chrystusem Cierpiącym w nawie po prawej stronie oraz z figurą wjeżdżającego na osiołku do Jerozolimy Jezusa... Bardzo zasługuje na innego rodzaju kontemplację podmiejski ogród botaniczny Palmetum na wybrzeżu Atlantyku, szczycący się m.in. największym w świecie zbiorowiskiem palm, sprowadzonych tutaj z wielu najcieplejszych zakątków globu i troskliwie pielęgnowanych. Niektóre

¹⁵⁸⁸ Кто такой лидер самообороны в Славянске: Полковник из России и любитель военной реконструкции (фото), Подробности, 24.04.2014, <https://podrobnosti.ua/973431-kto-takoj-lider-samooborony-v-slavjanske-polkovnik-iz-rossii-i-ljubitel-voennoj-rekonstruksii-foto.html>.

¹⁵⁸⁹ Богдана Евсева, Тамара Балаева, Полковник ГРУ из Славянска Гиркин носит римские латы и воюет против Наполеона. Представитель ополчения участвует в реконструкциях военных сражений, Вести, 28.04.2014, <https://web.archive.org/web/20140429094746/http://vesti.ua/donbass/49676-polkovnik-gru-iz-slavjanska-girkin-nosit-rimskie-laty-i-vojuet-protiv-napoleona>.

z tropikalnych drzew mają fantazyjnie powyginane pnie, inne przyciągają wzrok przybysza nietypowymi korzeniami powietrznymi... Ale mało kto wie, że 50-metrowa góra, na której usytuowany jest aż na 120 tysięcy m² ów wspaniały park roślinny na granicy z oceanem, usypana została sztucznie i to zupełnie niedawno. Na dodatek w miejscu, gdzie wcześniej zalegało długo gigantyczne, nieużytkowane wysypisko śmieci, zamknięte dopiero w 1983 roku. Posprowadzane z różnych zakątków świata nasiona najpierw kiełkowały w tutejszych szklarniach, a potem ponaszano je do odrodzonej gleby.

Fizycznie i urbanistycznie miasto Santa Cruz de Tenerife tworzy zwartą całość z San Cristóbal de La Laguna, gdzie funkcjonuje najstarszy na całych Wyspach Kanaryjskich uniwersytet, z którym – jak już pisałem – współpracuje od wielu lat nasze Krosno. Zorganizowaliśmy w krośnieńskiej uczelni w latach 2010–2019 dziewięć w sumie Międzynarodowych Festiwali Młodzieży, na które przybywali ochoczo studenci i ich wykładowcy z Hiszpanii, Portugalii, USA, Chin, Kazachstanu, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Węgier i Słowacji. Było w tamtych przedwojennych latach w Krośnie na Podkarpaciu dużo spontanicznej zabawy i radości, tym bardziej że naszym już celem nadrzędnym stało się przecież propagowanie pokoju w Europie... A dosłownie dziś jedna z rosyjskich uczestniczek tamtych niezapomnianych spotkań śle mi z Moskwy do Santa Cruz garść fotografii, które po raz kolejny dowodzą, że obecna Rosja wcale nie ma w planach zakończenia wojny, traktując tę obecną przeciwko Ukrainie jako kontynuację tamtej sprzed 80 lat.

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Przekażmy nadzwyczajne pełnomocnictwa PREZYDENTOWI!” – taki napis tasczy na plecach, na początku maja po Moskwie, jeden z przedstawicieli putinowskiego ludu, a na innej moskiewskiej instalacji czytamy, że „Zwycięstwo będzie nasze”, jak mówił Mołotow w niedzielne południe 22 czerwca 1941 roku, w pierwszym dniu napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR. Tyle że obecni potomkowie niegdyśszych obrońców sami się teraz przepoczwarzają w agresorów, dając temu dobitnie wyraz na kolejnym plakacie, gdzie takie postulowane Spec-Zwycięstwo rozciągnięte jest na lata 1945–2025 (fot. 44 we wkładce).

9 maja 2025, piątek, Kraków

Gdy dotarło do mnie wczorajszym wieczorem, że wybrany na nowego papieża amerykański kardynał Robert Francis Prevost (ur. 1955) przybrał oto imię Leona XIV, w głowie mi od razu zaświtało, że patronem całej 14-osobowej rzeszy papieży o tym

imieniu jest przecież św. Leon I Wielki, władca katolickiego Rzymu w latach 440–461. To właśnie za jego pontyfikatu dokonano się na Soborze w Chalcedonie (451) ustanowienie fundamentalnego dla chrześcijaństwa po dziś dzień dogmatu o dwóch – boskiej i ludzkiej naturach Chrystusa złączonych nierozdzielnie w jednej istocie. Dziś jest to dla chrześcijan wszelkich wyznań prawda główna, wszelako przed Leonem Wielkim bardzo wpływowe były w rodzącej się dopiero doktrynie chrześcijańskiej, także pośród wysokiego duchowieństwa, herezje monofizyckie. Eksponowały one jedynie Chrystusową boskość, mającą pochłaniać jakoby Jego człowieczeństwo, albo nawet uznawały wszelkie ludzkie ciało – w duchu manichejskim i gnostyckim – za wytwór szatana, również konsekwentnie odrzucając człowieczeństwo Jezusa Chrystusa. Z kolei przeciwny im, też heretycki nestorianizm głosił, że Jezus nie był Bogiem od początku, ale stał się nim dopiero w swoim ziemskim życiu: „W Judei narodził się tylko człowiek, na którego zstąpił potem Bóg-Słowo”¹⁵⁹⁰.

Powracam dziś do tych sporów teologicznych sprzed prawie 16 wieków głównie dlatego, że zajmowałem się nimi, i to z niemałą pasją, już u zarania swej działalności naukowej – niebagatelne 40 lat temu i w kontekście myśli Władimira Sołowjowa (1853–1900). Ten wielki rosyjski ekumenista głosił nie tylko potrzebę zjednoczenia prawosławia z katolicyzmem, ale i dowodził, że w chrześcijaństwie w jego pełni winny być z sobą zharmonizowane owe elementy boski i człowieczy. Z tego punktu widzenia pisał krytycznie o jednostronności zarówno historycznego prawosławia, jak i rzymskiego katolicyzmu. Podczas gdy w pierwszym dostrzegał „pasywne oddanie się wiecznemu pierwiastkowi Bożemu”, to w drugim widział nazbyt silne eksponowanie „zasady ludzkiej”. I dopiero w zjednoczeniu obu połówek chrześcijańskiego świata odnajdywał Sołowjow możliwość wypełnienia – już na poziomie narodowym i społecznym – ponadhistorycznego dogmatu chalcedońskiego o boskości i człowieczeństwie Jezusa: „Wtedy prawda Bogoczłowieczeństwa, *dana* nam w swej istocie, stanie się naszym własnym *czynem*, wcieli się w nasze realne ludzkie życie. Wówczas podstawowe idee Wschodu i Zachodu, pogodzone i zjednoczone w chrześcijaństwie, lecz także w nim rozdzielone, połączą się na nowo i stworzą powszechną bogoludzką kulturę”¹⁵⁹¹. Znamienne, że w osobie papieża Leona I Wielkiego dostrzegał też Sołowjow

¹⁵⁹⁰ Владимир Соловьев, *Великий спор и христианская политика*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений*. Под редакцией и с примечаниями Сергея Соловьева и Эрнста Радлова, Книгоиздательское Товарищество „Просвещение”, С.Петербург 1914, т. 4 (1883–1887), s. 39. Por. Grzegorz Przebinda, *Włodzimierz Sołowjow wobec historii*, Wydawnictwo Arka, Kraków 1992, s. 132.

¹⁵⁹¹ Владимир Соловьев, *Великий спор и христианская политика*, s. 113–114. Grzegorz Przebinda, *Włodzimierz Sołowjow wobec historii*, s. 135.

potwierdzenie bardzo mu bliskiego w latach 80. i 90. XIX wieku prymatu rzymskiego papieża w całym świecie chrześcijańskim.

Poszukując już gorliwie sam jedności Kościołów prawosławnego i katolickiego, Sołowjow gorąco pragnął uzyskać audiencję u współczesnego mu papieża Leona XIII (1878–1903). Wszelako tamten biskup Rzymu po zapoznaniu się z traktatami ekumenicznymi rosyjskiego myśliciela uznał je za ideę piękną, ale niemożliwą do realizacji bez ingerencji z góry: „Bella idea, ma fuor d'un miracolo è cosa impossibile”¹⁵⁹².

O tym wszystkim, co znamienne, wiedział bardzo dobrze Jan Paweł II, który – zapraszając do siebie na 15-lecie pontyfikatu Aleksandra Sołżenicyna wraz z jego żoną Natalią – chciał w pierwszym rządzie zrekompensować prawosławnym Rosji tamten brak zaproszenia dla Sołowjowa. Wiem to od księdza profesora Tadeusza Stycznia – skądinąd rodem z podkrakowskich Wołowic – który przywoził do Lichtensteinu przebywającemu tam wówczas Sołżenicynowi oficjalne papieskie zaproszenie, po czym pisarz wraz z małżonką przybył rzeczywiście 16 października 1993 roku na audiencję do Watykanu. Pisałem już o tym szerzej 30 lipca ubiegłego roku, przypominając konstatację Sołżenicyna nazajutrz po śmierci Jana Pawła II: „Szedłem do Papieża z ogromnym szacunkiem i dobrymi uczuciami. W latach wcześniejszych istniały między nami, z relacji osób trzecich, jakby więzi co do wspólnego przymierza przeciw komunizmowi, co znalazło oddźwięk w paru moich publicznych wystąpieniach. On także widział we mnie ważnego sprzymierzeńca – jednakże chyba w szerszych, niż mogłem nim być granicach”. Dziś natomiast – już prawie 16 lat po śmierci w sierpniu 2008 roku samego Sołżenicyna – możemy jedynie z goryczą stwierdzić, że „zagospodarował” go sobie w *stricte* wojennych celach – i to w nader szerokich granicach – nie kto inny jak Władimir Putin¹⁵⁹³.

Natomiast wczoraj wieczorem pierwsze słowa, jakie wyrzekł publicznie po wyborze Leon XIV, osnute zostały na Chrystusowym pozdrowieniu dla Apostołów – wypowiedzianym wobec jedenastu wieczorem w Wielką Niedzielą po Zmartwychwstaniu (J 20, 19–29):

„Niech pokój będzie z wami wszystkimi, najdrożsi bracia i siostry”. Takie było pierwsze pozdrowienie Chrystusa zmartwychwstałego, Dobrego Pasterza, który

¹⁵⁹² Владимир Соловьев, *Письма*. Под редакцией Эрнста Радлова, Издательство «Время», Петербург 1923, s. 119.

¹⁵⁹³ Zob. Grzegorz Przebinda, *Jak Putin zagospodarował Sołżenicyna*, „Przegląd Rusycystyczny” 2025, nr 4 (192), w druku.

oddał życie za Bożą owczarnię. Ja także chciałbym, by to pozdrowienie pokoju dotarło do naszych serc, dotarło do waszych rodzin, do wszystkich ludzi, gdziekolwiek się znajdują, do wszystkich ludów, do całej ziemi. Pokój wam! Taki jest pokój Chrystusa zmartwychwstałego. Pokój rozbrojony i pokój rozbrajający [*pace disarmata e disarmante*], pokorny i wytrwały. Pochodzi od Boga, od Boga, który kocha nas wszystkich, bezwarunkowo¹⁵⁹⁴.

Na takie *dictum* pośpieszył natychmiast z pozdrowieniami dla Leona XIV prezydent Ukrainy Zełenski, tak jeszcze zasadnie ukonkretniając papieską inicjalną modlitwę o pokój:

Serdecznie gratuluję papieżowi Leonowi XIV wyboru na tron św. Piotra oraz inauguracji pontyfikatu. Ukraina bardzo wysoko ceni konsekwentne stanowisko Stolicy Apostolskiej w kwestii przestrzegania prawa międzynarodowego, potępienia agresji zbrojnej Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie oraz obrony praw niewinnych cywilów. W tym decydującym dla naszego kraju momencie liczymy na dalsze moralne i duchowe wsparcie Watykanu dla wysiłków Ukrainy na rzecz przywrócenia sprawiedliwości i osiągnięcia trwałego pokoju. Życzę Jego Świątobliwości Leonowi XIV mądrości, natchnienia oraz sił duchowych i fizycznych w realizacji jego wzniosłej misji. *Ad multos annos!*¹⁵⁹⁵

Swoje gratulacje prezydent Ukrainy słał z Kijowa do Watykanu tuż po kolejnej telefonicznej rozmowie z prezydentem Trumpem, która – jak to Zełenski tym razem sam podkreślał – była owocna:

Miałem dobrą rozmowę z Prezydentem Trumpem. Złożyliśmy naszym narodom życzenia z okazji Dnia Zwycięstwa w Europie – zwycięstwa nad nazizmem. [...] Prezydent Trump zainteresował się sytuacją na polu walki, a ja krótko go o tym poinformowałem. Przekazałem również, że Ukraina jest gotowa do 30-dniowego zawieszenia broni, choćby od dziś. Oczekujemy, że Rosja zgodzi się na tę propozycję. [...] Prezydent Trump potwierdził, że chce zakończenia tej wojny, jest

¹⁵⁹⁴ Niech pokój będzie z wami wszystkimi, najdrożsi bracia i siostry – powiedział nowy Papież Leon XIV bezpośrednio po wyborze na Stolicę Piotrową, 8 maja 2025 roku, Konferencja Episkopatu Polski, 08.05.2025, <https://episkopat.pl/doc/228616.Pierwsze-slowa-Leona-XIV-Niech-pokoj-bedzie-z-wami>.

¹⁵⁹⁵ Telegram. Zelenskyi / Oficial, 08.05.2025, https://t.me/V_Zelenskiy_official/14150.

gotów pomagać i popiera konieczność zawieszenia broni. Uzgodniliśmy dalsze kontakty¹⁵⁹⁶.

Dziewiątego maja 2025 roku Rosja pręży muskuły na moskiewskiej paradzie wojennej z okazji 80. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, przyozdabiając propagandowymi hasłami także i pomnik wczesnośredniowiecznego księcia Jurija Dołgorukiego (około 1096–1157), uchodzącego za założyciela Moskwy (1147), którego pomnik stoi w stolicy na placu Twerskim od roku 1954 (fot. 43 we wkładce). Książę ten – jako szósty z kolei syn kijowskiego władcy Włodzimierza Monomacha – do Kijowa żadnych praw nie miał, ale wchodził tam zbrojnie ładnych parę razy – dopóty, dopóki nie został otruty przez kijowskich bojarów... Tymczasem dziś do ukraińskiego Lwowa zjechali gromadnie ministrowie spraw zagranicznych Unii Europejskiej. Planują oni tam ogłosić powstanie specjalnego europejskiego trybunału, który w przyszłości sądzić będzie około 20 głównych winowajców tej wojny – z Putinem oczywiście na czele. Tymczasem dla jej duchowego patrona – patriarchy Cyryla przeznaczony zostanie, w co gorąco ufam, trybunał jeszcze wyższy.

11 maja 2025, niedziela, Kraków

Z apelu papieża Leona XIV do wiernych na placu św. Piotra, ogłoszonego po południowej modlitwie *Regina Coeli* (Królowo Niebios) w obliczu ponad 100 tysięcy wiernych:

Osiemdziesiąt lat temu, 8 maja, zakończyła się ogromna tragedia II wojny światowej, po tym jak pochłonęła 60 milionów ofiar. W dzisiejszej dramatycznej scenerii trzeciej wojny światowej w kawałkach – jak wielokrotnie powtarzał papież Franciszek – zwracam się również ja do wielkich tego świata, powtarzając zawsze aktualne wezwanie: „Nigdy więcej wojny!”

Noszę w sercu cierpienia ukochanego narodu ukraińskiego. Należy zrobić wszystko, co możliwe, aby jak najszybciej osiągnąć prawdziwy, sprawiedliwy i trwały pokój. Niech wszyscy więźniowie zostaną uwolnieni, a dzieci będą mogły powrócić do swoich rodzin.

¹⁵⁹⁶ Telegram. Zelenskyi / Official, 08.05.2025, https://t.me/V_Zelenskiy_official/14151.

Głęboko boli mnie to, co dzieje się w Strefie Gazy. Niech natychmiast nastąpi zawieszenie broni! Niech zostanie udzielona pomoc humanitarna wyczerpanej ludności cywilnej i niech zostaną uwolnieni wszyscy zakładnicy.

Z zadowoleniem natomiast przyjąłem ogłoszenie zawieszenia broni między Indiami a Pakistanem i mam nadzieję, że dzięki zbliżającym się negocjacjom uda się wkrótce osiągnąć trwałe porozumienie.

Ale ileż to jeszcze konfliktów jest na świecie! Powierzam Królowej Pokoju ten żarliwy apel, aby to Ona przedstawiła go Panu Jezusowi, aby wyprosiła nam cud pokoju¹⁵⁹⁷.

Zgoła słusznie teraz przypomniano, że obecny papież Leon XIV – gdy był on jeszcze jako Robert Prevost biskupem Chiclayo w Peru – tak mówił 13 kwietnia 2022 roku, to jest dwa tygodnie po Buczy, o inwazji Rosji na Ukrainę:

To potężny problem, który dotyka cały świat. Istnieje wiele analiz dotyczących tego konfliktu – tej wojny, która toczy się obecnie w Ukrainie. Z mojego wszelako punktu widzenia mamy tu do czynienia z prawdziwą inwazją imperialistyczną, w której Rosja chce zdobyć terytorium [...] – zarówno ze względu na strategiczne położenie Ukrainy, jak i jej ogromną wartość kulturową, historyczną i przemysłową. Już udowodniono, że dochodzi tam do zbrodni przeciwko ludzkości. Trzeba się gorąco modlić do Boga o pokój, ale sądzę, że również i my sami winniśmy mówić o tym jaśniej i wyraźniej – tym bardziej że nawet niektórzy politycy u nas w kraju nie chcą uznać okropieństw tej wojny i zła, jakie Rosja wyrządza swoimi działaniami w Ukrainie¹⁵⁹⁸.

Czy Leon XIV utrzyma ten godny i sprawiedliwy ton już jako zwierzchnik całego Kościoła katolickiego?

¹⁵⁹⁷ Leon XIV: *nigdy więcej wojny!*, Vatican News, 11.05.2025, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2025-05/leon-xiv-nigdy-wiecej-wojny.html>.

¹⁵⁹⁸ *Las palabras de Robert Prevost, el nuevo Papa Leon XIV sobre la invasion de Ucrania*. «Se trata de una auténtica invasión imperialista», dijo en abril de 2022, ContandoEstrelas, 11.05.2023, <https://www.ouono.net/elentir/2025/05/11/las-palabras-de-robert-prevost-el-nuevo-papa-leon-xiv-sobre-la-invasion-de-ucrania/>.

17 maja 2025, sobota, Kraków

A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera,
baccie, byście się wzajemnie nie zjedli.
Św. Paweł z Tarsu, List do Galatów (5, 15).
Motto do *Diabelskiej jamy*, pierwszej części
powieści *Przekłęci i zabici* Wiktora Astafiewa.

Podczas bajecznych fajerwerków moskiewskich obchodów minionego 9 maja 80. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, podczas których Rosja putinowska przyrównywała bezwstydnie tamte wydarzenia do obecnej zbrodniczej wojny przeciwko Ukrainie, niezmiennie mi dźwięczały w uszach słowa Wiktora Astafiewa (1924–2001), autora wielkiej powieści o tamtej wojnie pt. *Przekłęci i zabici* (1990–1994). A warto jeszcze dodać, że Astafiew latem 1944 roku wkroczył z oddziałami Armii Czerwonej na Podkarpacie, gdzie brał udział w wyzwaniu od Niemców Brzozowa, Łańcuta i Rzeszowa. Tyle że już 17 września 1944, podczas Operacji Karpacko-Dukielskiej, został poważnie ranny pod Duklą, co definitywnie zakończyło jego udział w wojnie, ale pewnie też uratowało mu ostatecznie życie¹⁵⁹⁹.

Jego najszczerze słowa o drugiej wojnie światowej, a prorocze wręcz, gdy chodzi o odniesienie do obecnej, wybrzmiały w prywatnej korespondencji już w latach 80. ubiegłego stulecia. Oto bowiem w roku 1985 pisarz wyznawał w liście: „Proszę, błagają, bym napisał o wojnie, ale gdy napiszę, nie dopuszczają do druku. Wszystkim potrzebna jest piękna i bohaterska wojna, a ta, na której my byliśmy, to brud, wszy i podli komisarze w rodzaju politycznego zwierchnika naszej dywizji. Taka wojna nie jest nikomu potrzebna, tyle że ja kłamać o wojnie nie mogę. Im więcej bowiem łgania o wojnie minionej, tym bardziej realna robi się wojna przyszła”¹⁶⁰⁰. A 13 grudnia 1987 roku w innym liście zapytywał: „Iluż to ludzi potraciliśmy w wojnie? Przecież pan wie i pamięta. Strasznie jest wymieniać prawdziwą liczbę, prawda? Bo gdy ją wypowiemy, to zamiast paradnej czapy trzeba się przyodziać w szaty mnisie z kapturem [*schima*], uklęknąć pośrodku Rosji i prosić swój naród o wybaczenie – za nieudolnie

¹⁵⁹⁹ Aleksander Wawrzyńczak, *Podkarpacie 1944 oczami sowieckiego szeregowca. O prozie wojennej i wspomnieniowej Wiktora Astafiewa*, „Studia Pigoniana” 2023, nr 6, s. 113–128.

¹⁶⁰⁰ Виктор Астафьев, *Нет мне ответа... Эпистолярный дневник 1952–2001*. Сост., предисл. Геннадий Сапронов, Издатель Сапронов, Иркутск 2009, s. 348.

«wygraną» wojnę, podczas której wroga zasypano [rosyjskimi] trupami i utopiono we krwi rosyjskiej»¹⁶⁰¹. I jeszcze takie dopełnienie przez Astafiewa w lutym 1993 roku tej wciąż aktualnej jego antywojennej tyrady:

Nosami trzeba ich dociskać, jak te ślepe kocięta, do wszystkich tych zapaskudzonych, zakrwawionych miejsc, do gnoju, do łez – innym sposobem od naszego rodaka niczego człek nie wycisnie. Pamięć u Rosjan [*rossijanie*] jest tak krótka, a świadomość ich tak ograniczona, że gotowi są znowu bić się z wrogami, tym razem wewnętrznymi. Ledwo co zdążyli się odrodzić przy cichym przyzwoleniu wczorajszych partokratów, a już ci współcześni degeneraci ujadają: „Wkrótce wszystkich was powywieszamy!”. Nas?! To potem już siebie nawzajem. Jeśli oni, jak Napoleon, dojdą do władzy choćby na krótko – będzie to koniec Rosji, koniec wszystkiego, także koniec ich samych. Czyli tej zarazy, która przyssała się do rosyjskiego ciała – ich również czeka zguba, tyle że w konwulsjach¹⁶⁰².



Znamienne, że Putin swoim prezydenckim ukazem z 22 marca 2023 zadekretował na następny rok 2024 obchody 100-lecia urodzin Astafiewa¹⁶⁰³, tyle że odbywało się to potem w duchu całkowitego przemilczania podobnych jak powyższe wypowiedzi pisarza, przy czym nie wspomniano prawie wcale napisanej w totalnie antywojennym duchu jego powieści *Przekłęci i zabici*. Z takimi m.in. apokaliptycznymi fragmentami: „A w jednym sticheronie¹⁶⁰⁴, jak powiadała [prawosławna wyznawczyni starego obrzędu] babuszka Sekletinia, napisane było, że wszyscy, którzy rozsiewają po ziemi zamęt,

¹⁶⁰¹ Tamże, s. 400.

¹⁶⁰² Tamże, s. 507–508.

¹⁶⁰³ Указ Президента Российской Федерации от 22.03.2023 № 182, „О праздновании 100-летия со дня рождения В.П.Астафьева”, Официальное опубликование правовых актов, <http://publication.pravo.gov.ru/Document/View/0001202303220004>.

¹⁶⁰⁴ *Stichira* albo *sticheron* (gr.) – hymn śpiewany w Kościele prawosławnym między wersami psalmu. Astafiew jednak ma tu na myśli zwój z tekstem przywieziony na Syberię z zachodniej Rosji przez cieśli budujących domy, którzy „modlili się do słońca, gwiazd, drzew, zwierzyny i ptaszki małej”. Zob. Виктор Астафьев, *Прокляты и убиты*. Роман, [w:] Виктор Астафьев, *Собрание сочинений в пятнадцати томах*, t. 10, «Офсет», Красноярск 1997, s. 109.

wojny i bratobójstwo, przekłęci będą przez Boga i zabici. [...] Boga, Boga na nich! On ich pokarze, pokarze. Do piekła! Przekłęci i zabici... Przekłęci i zabici wszyscy”¹⁶⁰⁵.

Ale nawet dalekowzroczny Astafiew przewidzieć nie był w mocy, że obecne grono „przeklętych i zabitych” – z Putinem i patriarchą Cyrylem na czele – odwoływać się będzie w wołającej o pomstę do nieba wojnie przeciwko Ukrainie właśnie do Boga i Ewangelii. Dla takich też jednak sformułował już zawczasu ustami bohatera *Przeklętych i zabitych* eschatologiczną przestrożę: „Nadaremno Boga przyzywacie, w Niego nie wierząc – grzech to najcięższy. I Bóg was za takie pustosłowie i kłamstwo pokarze”¹⁶⁰⁶.

18 maja 2025, niedziela, Kraków

Prawosławny duchowny o. Andriej Kurajew – jeden z najbardziej zdecydowanych rosyjskich przeciwników inwazji na Ukrainę – stwierdził jeszcze w pierwszą rocznicę najazdu, że w historii nie było dotąd ani jednej zwycięskiej wojny Rosji z krajem europejskim, jeśli nie posiadała ona innego europejskiego koalicjanta. Takie wojny zawsze kończyły się jej klęskami¹⁶⁰⁷. Potraktowałem to dwa i pół roku temu jako optymistyczne proroctwo Kurajewa co do rezultatów wojny obecnej, tłumacząc tym nawet tytuł pierwszego tomu mojego antywojennego dziennika – *Ostatnia wojna Putina*. Dziś jednak niestety jaskrawo widać, że temuż Putinowi do kontynuacji zbrodniczej, imperialnej wojny sojusznik europejski konieczny jednak nie jest. Chociaż odwieczny władarz FR wcale nie gardzi oczywiście takimi „pożytecznymi idiotami” w UE, jak premierzy Węgier i Słowacji – Viktor Orbán i Robert Fico, wicepremier Włoch – Matteo Salvini, Marine Le Pen ze Zjednoczenia Narodowego Francji, Tino Chrupalla z Alternatywy dla Niemiec¹⁶⁰⁸.

Wszelako wojnę przeciwko Ukrainie toczy Putin nieprzerwanie już trzy lata i trzy miesiące także dzięki niebagatelnemu wsparciu handlowemu Chin i Indii, a militarnemu – Iranu i Korei Północnej. Teheran dostarcza Moskwie dronów-kamikadze Shahed, które sięgają śmierć i spustoszenie także wśród ludności cywilnej w miastach Ukrainy, a Phenian – setki tysięcy pocisków artyleryjskich. Ostatnio zaś – nawet

¹⁶⁰⁵ Tamże, s. 109, 206.

¹⁶⁰⁶ Tamże, s. 109.

¹⁶⁰⁷ Андрей Кураев, *Я привык к тому, что меня мечтают расстрелять и сжечь*, „Собеседник” 2023, 22–28.02, nr 7, s. 13.

¹⁶⁰⁸ Vladimir Putin's useful idiots. Too many European politicians are failing to confront Russia, The Economist, 03.06.2025, <https://www.economist.com/europe/2023/07/03/vladimir-putins-useful-idiots>.

i walczących z bronią w zębach profesjonalnych, północnokoreańskich bojowników. Korea Północna bowiem – w ramach podpisanego w czerwcu 2024 roku „porozumienia obronnego” z Rosją – wysłała przeciw Putinowi do pomocy niebagatelne kilkanaście tysięcy żołnierzy i oficerów. Ci zaś wydatnie wspomogli Rosję przy wypieraniu wojsk ukraińskich z przygranicznej Kurszczyzny. Podobnej „misji” północnokoreańskie „wilki Kima” wcale jeszcze nie zakończyły, bo przygotowując się widać do nowych akcji zbrojnych na froncie antyukraińskim, nie wzięły one udziału – obok Chin, Mongolii i Wietnamu oraz jeszcze 10 innych „państw sojuszników” – w paradzie wojennej na placu Czerwonym niedawnego 9 maja¹⁶⁰⁹.

Tymczasem na specjalnej trybunie dla gości pojawili się podczas parady na placu Czerwonym północnokoreańscy oficerowie w towarzystwie swego ambasadora w Moskwie. Tak o tym informowała „Komsomolska Prawda”, ulubiona gazeta samego Putina:

Wszyscy w orderach – a towarzyszył im ambasador Korei Północnej w Rosji [...]. Po Paradzie, gdy Władimir Putin, zgodnie z tradycją, podziękował oddzielnie i uściśnął dłonie wszystkim dowódcom formacji paradnych, które przemaszzerowały właśnie przez plac Czerwony – od suworowowców¹⁶¹⁰ po bohaterów specjalnej operacji wojskowej – prezydent podszedł również do grupy starszych oficerów KRLD. Czekali oni na Putina ustawieni w szeregu. Prezydent z każdym porozmawiał, każdemu uściśnął dłoń. A jednego z nich – najpewniej tego, który dowodzi północnokoreańskimi oddziałami w obwodzie kurskim – nawet objął. I złożył życzenia: „Wszystkim żołnierzom zdrowia! Wszystkiego najlepszego waszym wojskom!”. Widać było, że północnokoreańscy oficerowie stali wzruszeni – próbowali przykładąć dłonie to do serca, to w geście przypominającym lódkę, jak to – najwyraźniej – przyjęte jest w KRLD jako wyraz szczególnego szacunku. Ale w ostatniej chwili się powstrzymywali – stali po prostu wyprężeni, błogo się tylko uśmiechając¹⁶¹¹.

¹⁶⁰⁹ „Волки Кима” не выйдут на парад в Москве: Идёт подготовка к новому броску. Режим секретности – максимальный, 08.05.2025, Царьград, https://tsargrad.tv/articles/volki-kima-ne-vyjdut-na-parad-v-moskve-idjot-podgotovka-k-novomu-brosku-rezhim-sekretnosti-maksimalnyj_1249116.

¹⁶¹⁰ Suworowowska Szkoła Wojskowa – specjalistyczna placówka wojskowo-edukacyjna dla młodzieży męskiej w wieku szkolnym, założona w sierpniu 1943 roku. Jej oddziały istnieją dziś w Moskwie, Petersburgu, Kazaniu, Władykaukazie, Jekaterynburgu, Omsku, Irkucku i na Dalekim Wschodzie.

¹⁶¹¹ Иван Грачев, «Всем бойцам здоровья!»: Путин обнял на Параде генералов из Северной Кореи. Владимир Путин пообщался с военными КНДР после парада, Комсомольская Правда,

W samym przemówieniu Putina podczas Parady Zwycięstwa 9 maja pojawiły się siłą rzeczy te najbardziej typowe dla kremlowskiej retoryki tezy propagandowe. Włodarz FR przyrównał zatem tradycyjnie inwazję na Ukrainę do Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, określając tym samym najeźdźcą wojnę mianem „kontynuacji walki z nazizmem”, „rusofobią”, a nawet „antysemityzmem”. Apelowal o „jedność narodu”, choć zarazem już ogłosił, że działania Kremla popiera cała Rosja. Tymczasem za jego plecami dostrzeżono na trybunie co najmniej dwóch obecnych zbrodniarzy wojennych. Pierwszy z nich – bo niechże i tutaj „spisane będą czyny i rozmowy” – to Władisław Gołowin (ur. 1997) z 810. gwardyjskiej brygady piechoty Floty Czarnomorskiej, po wielokroć przywoływanej w śledztwach dotyczących zbrodni wojennych w Ukrainie, a w szczególności w kontekście egzekucji jeńców i stosowania zakazanych substancji podczas szturmów. Drugi – to Achra Awidzba (ur. 1986) – dowódca interbrygady „Piatnaszka”, której członkowie oskarżani są w Ukrainie o grabieże, porwania, tortury jeńców i udział w zbrodniach wojennych w Donbasie¹⁶¹². W takim kontekście skrajnie absurdalnie musiało wyglądać i to, że na wysokiej trybunie siedział po prawej ręce Putina najprawdziwszy, bo 99-letni weteran drugiej wojny światowej, który przybył do Moskwy aż z Izraela, uzyskawszy notabene pomoc ambasady Tel Awiwu w Moskwie¹⁶¹³. Putin nie omieszczał w takich kontekstach podkreślać w przemówieniu podczas parady, że „prawda” – która po rosyjsku oznacza także sprawiedliwość – „jest po naszej stronie”. A w imię takiej właśnie „sprawiedliwości” Rosja uderzyła dokładnie dzisiaj w rejsowy bus w pobliżu Biełopola w graniczącym z Kurszczyzną ukraińskim obwodzie sumskim – ewakuujący ludzi z obszaru wojennego, zabijając na miejscu kolejne 10 osób¹⁶¹⁴.



09.05.2025, <https://www.kp.ru/daily/276975/5085927/>.

¹⁶¹² Роман Сулима, *На параде в Москве Путин вновь оправдал войну против Украины*, DW (Deutsche Welle), 09.05.2025, <https://www.dw.com/ru/na-parade-v-moskve-putin-vnov-opraval-voynu-protiv-ukrainy/a-72489593>.

¹⁶¹³ Андрей Колесников, *Владимир Путин послал всех в Стамбул. Весь день в Кремле глазами спецкора “Ъ”*, Коммерсантъ, 11.05.2025, <https://www.kommersant.ru/doc/7712346>.

¹⁶¹⁴ *Россия ударила по рейсовому автобусу в Сумской области, погибли девять человек*, Новая газета Европа, 17.05.2025, <https://novayagazeta.eu/articles/2025/05/17/rossiia-udarila-po-reisovomu-avtobusu-v-sumskoi-oblasti-pogibli-deviat-chelovek-news>.

Tymczasem jeszcze w nocy z 10 na 11 maja Putin zwołał do pełnej przepychu Malarzowej Komnaty Kremla konferencję prasową, podczas której ogłosił wobec grona dziennikarzy krajowych i zagranicznych, że jest gotów do wznowienia w Stambule pertraktacji pokojowych z Ukrainą, i to bez żadnych warunków wstępnych:

Proponujemy władzom Kijowa wznowienie negocjacji, które zostały przez nie przerwane pod koniec 2022 roku, oraz powrót do bezpośrednich rozmów. I – co podkreślam – bez żadnych warunków wstępnych! Proponujemy rozpoczęcie rozmów bez zwłoki już w najbliższy czwartek, 15 maja, w Stambule. Jesteśmy nastawieni na poważne negocjacje z Ukrainą. Ich celem jest usunięcie pierwotnych przyczyn konfliktu i osiągnięcie długoterminowego, trwałego pokoju w perspektywie historycznej. Nasze propozycje, jak to się mówi, leżą na stole. Decyzja należy teraz do władz ukraińskich oraz ich kuratorów¹⁶¹⁵.

Słuchający tego z uwagą dziennikarze sądzili, że po takim niespodziewanym *urbi et orbi* sami będą mogli zadać Putinowi uściślające pytania, ów wszelako pożegnał się z nimi takimi, mimo wszystko, szokującymi słowami: „Ponieważ mamy już w pół do drugiej w nocy – to idźcie z Bogiem!”¹⁶¹⁶. Wszystko to wywołało oczywiście już nazajutrz olbrzymi międzynarodowy rezonans, a i ja sam zapytany zostałem rankiem 11 maja przez Jacka Bańkę w wywiadzie dla Radia Kraków: „Porozmawiajmy o zaskakującej propozycji rozmów pokojowych. Strona rosyjska przekonuje, że miałyby się one odbyć bez żadnych warunków wstępnych. Co może stać za tą zaskakującą propozycją Putina?”. Na co odpowiadałem:

Należy popatrzeć szerzej – z perspektywy całego ostatniego miesiąca. Gdy rozmawialiśmy ostatnio parę razy, stawiałem pytanie, czy Ameryce spadną wreszcie z oczu łuski? Okazuje się, że spadają. Może jeszcze nie całkowicie, ale spadają. Misja Witkoffa, czyli próby porozumienia Trumpa z Putinem ponad głową Ukrainy speliły na niczym. Dzisiaj wszyscy widzą, że to klęska. A pamiętamy też, jak zakończyło się przedostatnie spotkanie Trumpa z prezydentem Zełenskim, gdy ten pierwszy wręcz wygnał drugiego z Białego Domu. Ale potem nastąpiła śmierć

¹⁶¹⁵ «Отпускаю вас всех с богом. До свидания!» Ночная речь Путина. Он предложил начать с Украиной переговоры «без предварительных условий», Meduza, 11.05.2025, <https://meduza.io/paragraph/2025/05/11/otpuskayu-vas-vseh-s-bogom-do-svidanya>.

¹⁶¹⁶ Tamże.

papieża Franciszka i to spotkanie obu prezydentów w Bazylice św. Piotra. Niezwykle symboliczne. Ten obraz dwóch prezydentów – krótko, ale w skupieniu dyskutujących bez pośrednictwa tłumaczy. Według mnie może to być przełom w stosunkach Trumpa z Zełenskim. Putin oczywiście to wszystko widział albo mu opisano. Wcześniej cały czas usilnie pracował na rzecz poróżnienia Europy z Ameryką. I to mu się – jak pamiętamy – jeszcze miesiąc albo dwa temu udawało. [...] Putin występuje teraz przed dziennikarzami osiemnaście minut i ogłasza niespodziewanie w drugiej części wołę pertraktacji z Ukrainą w Stambule. Jak to pan podkreślił – „bez warunków wstępnych”. Ale ja jeszcze podkreślę dobitnie, że oznacza to – „bez przerwania ognia na froncie”. To przecież oznacza praktycznie owo Putinowskie – „bez warunków wstępnych”. Przy czym sam Putin wyraźnie dodaje, że zapowiadane rozmowy „mają usunąć przyczyny konfliktu”. Czyli wszystko to, o czym my już sami dawno wiemy. Ukraina ma nigdy nie wstąpić do NATO, jej armia ma zostać osłabiona. No i kwestia przynależności owych czterech obwodów ukraińskich [donieckiego, ługańskiego, chersońskiego i zaporoskiego], które Rosja wpisała sobie jeszcze we wrześniu 2022 jako własność do konstytucji¹⁶¹⁷.

Starałem się jeszcze uwypuklić w tej rozmowie, że Putin pragnie, po pierwsze, udobruchać swoją akcją Trumpa – wyraźnie już rozeźlonego jego lawirowaniem, a po drugie – gra on na czas w tej niezmiennie krwawej wojnie, przygotowując się najwyraźniej do ofensywy letniej. No i dosłownie parę dni potem moje pesymistyczne przepowiednie sprawdziły się niestety, jako że Putin wysłał do Stambułu jako szefa delegacji swojego niezbyt bliskiego przybocznego, historyka Władimira Miedinskiego, który jednak pełnił identyczną funkcję także i w tamtych zakończonych fiaskiem pertraktacjach w Stambule już w marcu pierwszego roku wojny. I podobnie jak wtedy, przedstawił on 16 maja Ukrainie w Stambule, oczywiście w imieniu swojego pryncypała pięć twardych warunków: 1. Ukraina ma być neutralna – oznacza to zarówno brak obcych wojsk, jak i broni masowego rażenia na jej terytorium (na wzór neutralności Austrii); 2. wzajemne zrzeczenie się jakichkolwiek roszczeń co do odszkodowań wojennych; 3. prawa dla osób rosyjskojęzycznych – Ukraina musi przyjąć europejskie standardy w zakresie praw mniejszości oraz zakończyć „propagandę nacjonalistyczną”; 4. Ukraina nie może negocjować konstytucyjnego roszczenia Rosji do pięciu regionów

¹⁶¹⁷ *Putin gra na czas? Ekspert o kulisach propozycji rozmów pokojowych*, Radio Kraków, 12.05.2025, <https://www.radiokrakow.pl/audycje/putin-gra-na-czas-ekspert-o-kulisach-propozycji-rozmow-pokojowych/>.

ukraińskich (Donieck, Ługańsk, Chersoń, Zaporże plus Krym) i powinna dążyć do ich międzynarodowego uznania (!!!); 5. i wreszcie warunek wstępny dla natychmiastowego zawieszenia broni – siły ukraińskie muszą się z wszystkich pięciu „konstytucyjnych terytoriów” Rosji wycofać¹⁶¹⁸.

Nie od rzeczy będzie też przywołać to, co w kwestii stanowiska Rosji podczas negocjacji w Stambule upublicznił korespondent „Economista” w Ukrainie, Rosji i Białorusi – Oliver Carroll: „Dobrze poinformowane źródło przekazało mi, że Rosja zadeklarowała gotowość do zawarcia zawieszenia broni – ale tylko pod warunkiem, że Ukraina wycofa się z czterech «zaanektowanych» obwodów, których Rosja jeszcze nawet nie kontroluje w całości (!). Moskwa zagroziła też zajęciem kolejnych dwóch obwodów – charkowskiego i sumskiego”¹⁶¹⁹. Według tego samego korespondenta szef delegacji rosyjskiej w Stambule – Miedinski oświadczył co prawda, że Rosja „nie chce wojny”, jednakże „gotowa jest walczyć jeszcze rok, dwa i trzy – tyle, ile będzie potrzeba”. „Ze Szwecją wojowaliśmy dwadzieścia jeden lat [zwycięska dla Rosji Wielka Wojna Północna okresu 1700–1721]. A jak długo jesteście wy gotowi walczyć? Być może ktoś z siedzących przy tym stole straci jeszcze więcej swoich bliskich. Rosja gotowa jest walczyć wiecznie”¹⁶²⁰.

Takie obrzydliwe groźby i niesłychanie wygórowane roszczenia – jeśli tylko zachowają moc warunków *sine qua non* wobec Ukrainy ze strony Rosji – mogą doprowadzić obecne negocjacje do kolejnego fiaska. I nic tu nie zmieniają nawet i te zapowiadane szumnie na jutro rozmowy telefoniczne Trumpa z Putinem i z Zełenskim.



Tom obecny zamykam 18 maja 2025 roku w dniu inauguracji pontyfikatu papieża Leona XIV, a zarazem w 105. urodziny Jana Pawła II – za życia gorliwego orędownika

¹⁶¹⁸ Telegram. Clash Report, 16.05.2025, <https://t.me/ClashReport/43365>. O wiarygodności tego przecieku może świadczyć fakt jego wielokrotnego przedruku, także przez media putinowskiej Rosji.

¹⁶¹⁹ X. Oliver Carroll, 16.05.2025, <https://x.com/ollicarroll/status/1923371616227979459>.

¹⁶²⁰ Cyt. za: *The Economist*: Россия во время переговоров в Стамбуле пригрозила захватить Харьковскую и Сумскую области. «Мы воевали со Швецией 21 год», – сказал Мединский, Meduza, 16.05.2025, <https://meduza.io/news/2025/05/16/the-economist-rossiya-vo-vremya-peregovorov-v-stambule-prigrozila-zahvatit-harkovskuyu-i-sumskuyu-oblasti-my-voevali-so-shvetsiy-21-god-skazal-medinskiy>.

europiejskości Ukrainy, a teraz jej wiecznego patrona. Gorąco ufam, że nowy papież pójdzie śladami swojego wielkiego polskiego poprzednika, który podczas inauguracji pontyfikatu 22 października 1978 roku w trakcie homagium – kiedy hołd składa nowemu biskupowi Rzymu grono najwyższych hierarchów katolickich z całego świata – szczególnie serdecznie potraktował kardynała Josifa Slipego (1892–1894), zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Był on niegdyś długoletnim więźniem i męczennikiem sowieckich łagrów (1946–1953, 1959–1963), a od lutego roku 1963, już po uwolnieniu i przymusowej emigracji, kierował swoim prześladowanym w ZSRR Kościołem z dalekiego Rzymu¹⁶²¹. Tymczasem Jan Paweł II w czerwcu 2001 roku odwiedził – podkreślmy, że jako pierwszy i jedyny dotąd papież w dziejach – Ukrainę, tak ją pozdrawiając z podkijowskiego lotniska Boryspol:

Witam was wszystkich, umiłowani Ukraińcy, od Doniecka po Lwów, od Charkowa po Odesę i Symferopol! W słowie „Ukraina” rozbrzmiewa echo wielkości waszej Ojczyzny, której dzieje świadczą o jej szczególnym powołaniu jako pogranicza i bramy między Wschodem i Zachodem. W ciągu stuleci wasz kraj był bardzo ważnym skrzyżowaniem różnych kultur, gdzie spotykały się duchowe bogactwa Wschodu i Zachodu.

Ukraina ma oczywiste powołanie europejskie, dodatkowo podkreślone przez chrześcijańskie korzenie waszej kultury. Życzę wam, aby te korzenie umocniły jedność waszego narodu, wspomagając reformy, jakich dokonujecie, żywotną energią czerpaną z autentycznych, wspólnych wartości. Niech wasza ziemia nadal wypełnia swą szlachetną misję, zachowując dumę, którą tak wyraził cytowany tu już poeta: „Ni Ukrainy drugiej w świecie, ni Dniepru nie ma i nie było”¹⁶²². Narodzie, zamieszkujący tę ziemię, nie zapominaj o tym!¹⁶²³

¹⁶²¹ Zob. Grzegorz Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2021, s. 136–226.

¹⁶²² Jest to fragment z poematu Tarasa Szewczenki pt. *Do umarłych i żywych i nienarodzonych rodaków moich na Ukrainie i nie na Ukrainie mój list przyjacielski*, napisanego w roku 1845 (podaję w przekładzie Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego). Taras Szewczenko, *Wybór poezji*, oprac. Marian Jakóbiec, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1974, s. 169.

¹⁶²³ Jan Paweł II, *Jesteśmy powołani, aby świadczyć o Chrystusie razem*. Przemówienie papieskie podczas ceremonii powitania na lotnisku w Kijowie – pielgrzymka na Ukrainę, 23.06.2001, „Opoka”, 14.01.2002, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/kijow_lotn_23062001.html.

Nowy papież Leon XIV ma zatem do czego się odwoływać, a jego pierwsze kroki dowodzą, że jest świadomy ogromnej wagi swej ukraińskiej misji. Poza przywoływanymi już tutaj jego wypowiedziami potępiającymi – gdy jeszcze był kardynałem – obecną wojnę (zob. 9 maja 2025), a także apelującymi – już z pozycji biskupa Rzymu – o „prawdziwy, sprawiedliwy i trwały pokój” (11 maja), ważne jest również to, że w czwartek 15 maja Leon XIV przyjął na prywatnej audiencji w Watykanie obecnego zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego – arcybiskupa Światosława Szewczuka, który nie omieszczał zaprosić go do Ukrainy: „Potrzebujemy wizyty papieża w Ukrainie, jego obecności wśród nas. Chcemy pokazać mu nasze rany, chcemy, żeby pojechał modlić się w Buczy, żeby spotkał się z naszymi ludźmi, którzy mają wiele chrześcijańskiej nadziei, co jest wzruszające”¹⁶²⁴. Tym samym abp Szewczuk ponowił podobny akt zaproszenia przekazany Leonowi XIV podczas rozmowy telefonicznej już w poniedziałek 12 maja przez samego prezydenta Zełenskigo: „Bardzo cenimy słowa Jego Świątobliwości o konieczności osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju dla naszego kraju oraz uwolnienia jeńców. Zaprosiłem Jego Świątobliwość do złożenia apostolskiej wizyty w Ukrainie”¹⁶²⁵. A dzisiaj – 18 maja, uczestniczący we Mszy św. inaugurującej nowy pontyfikat, prezydent Zełenski został przyjęty przez papieża Leona XIV – jako pierwszy przedstawiciel światowej areny politycznej – na audiencji prywatnej w Watykanie, tak to od razu komentując:

Wdzięczni jesteśmy za te dzisiejsze szczególne słowa podczas uroczystej mszy o konieczności sprawiedliwego pokoju oraz za uwagę poświęconą Ukrainie i naszym obywatelom. Każdy naród zasługuje na życie w spokoju i bezpieczeństwie. [...] Po zakończeniu mszy inauguracyjnej spotkałem się z papieżem Leonem XIV. [...] Dla milionów ludzi w świecie Papież jest symbolem nadziei na pokój. Autorytet i głos Stolicy Apostolskiej mogą odegrać ważną rolę w zakończeniu tej wojny. Dziękujemy Watykanowi za jego gotowość stania się miejscem bezpośrednich negocjacji pomiędzy Ukrainą a Rosją [Дякуємо Ватикану за готовність стати майданчиком для прямих переговорів між Україною та Росією]. Jesteśmy gotowi do dialogu w każdym formacie i dla osiągnięcia realnych rezultatów.

¹⁶²⁴ *Papież Leon XIV spotkał się ze zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego*, TVP Wilno, 16.05.2025, <https://appwilno.tvp.pl/86741948/papiez-leon-xiv-spotkal-sie-ze-zwierzchnikiem-ukrainskiego-kosciola-greckokatolickiego>.

¹⁶²⁵ Telegram. Zelenskiy / Official, 12.05.2025, https://web.telegram.org/k/#@V_Zelenskiy_official.

Dziękujemy za wsparcie Ukrainy i za wyraźny głos w obronie sprawiedliwego i trwałego pokoju¹⁶²⁶.

Pisane od 28 marca 2024 do 18 maja 2025 roku – w Krośnie na Podkarpaciu, Krakowie, Londynie, po raz wtóry w Krakowie i Krośnie, w Nowym Jorku i pobliskim Newark, trzeci raz w Krośnie i Krakowie, w Los Cristianos i Santa Cruz na Teneryfie, ostatecznie zamknięte w Krakowie. W przypisach niektóre istotne informacje uzupełniane były do 1 października 2025 roku.



Władcy się zmieniają – Archipelag trwa...

A jeszcze latem zbrodniczy reżim putinowski ostrzeliwał raketami miasta Ukrainy, tak że nawet prezydent Trump przejrzał chyba coś niecoś na oczy, bo podczas spotkania 14 lipca w Białym Domu z sekretarzem generalnym NATO Markiem Rutte zapowiedział, że odtąd będzie już postępował wobec Putina, który „słów nie rozumie”, bardzo twardo: „Z Putinem zawsze prowadzimy miłe rozmowy. Ale potem lecą rakiety”... Tego samego 14 lipca 2025 roku za przebywającym, na szczęście, na emigracji w USA uznanym pisarzem Dmitrijem Bykowem reżim moskiewski rozesłał list gończy¹⁶²⁷, jako że już w maju Kreml wszczął przeciwko niemu śledztwo – za „fejki” wobec rosyjskiej armii oraz za nieprzestrzeganie „obowiązków stawianych agentom zagranicznym” (zob. 2 maja 2025). A w istocie – za obronę prawdy i sprawiedliwości w tym potwornym, całkiem przenicowanym – gdy chodzi o wartości – świecie. Tymczasem – także 14 lipca – sąd wojskowy w Moskwie skazał zaocznie na 14 lat niewoli Borisa Akunina „na podstawie artykułów dotyczących wspierania działalności terrorystycznej, usprawiedliwiania terroryzmu oraz niewywiązywania się z obowiązków zagranicznego agenta”. Przy

¹⁶²⁶ Telegram. Zelenskiy / Official, 18.05.2025, https://t.me/V_Zelenskiy_official/14247.

¹⁶²⁷ Писателя Дмитрия Быкова объявили в розыск; ранее против него возбудили дела о «фейках» и нарушении требований к «иностранным агентам», Медназона, 14.07.2025, <https://zona.media/news/2025/07/14/bykov>.

czym pierwsze 4 lata kary ma on – wolą wojskowego pseudosądu w Moskwie – odbyć w więzieniu, a pozostałe 10 – w kolonii karnej o zaostrożnym rygorze¹⁶²⁸.

Obecna w kapturowym trybunale, a niezastąpiona w uwiecznianiu podobnych zbrodni sądowych moskiewska „Nowaja Gazeta” zwróciła m.in. uwagę, że jedna z kobiet świadczących przeciwko nieobecnemu Akuninowi podkreślała, że pisarz określił kiedyś Putina mianem Kaliguli. Niebawem zaś wyrok na tego najbardziej popularnego pisarza Rosji wydał mrocznej sławy sędzia Oleg Szyszow, który niecały miesiąc temu skazał na 22 lata niewoli wolontariuszkę z Białgorodu – 30-letnią Nadin Geisler (prawdziwe imię i nazwisko – Nadieżda Rossinskaja). Ta dzielna, 30-letnia dziewczyna rodem z pogranicznego z Ukrainą rosyjskiego Białgorodu pomagała – w ramach swej inicjatywy „Armia Ślicznotek” – licznym Ukraińcom na terenach okupowanych, bądź uciekinierom stamtąd. Zaopatrywała ich w żywność oraz leki, wspomagając w ewakuacji na bardziej bezpieczny teren Rosji lub do Europy, ratując życie albo zdrowie około 25 tysięcy osób. Tymczasem sąd moskiewski uznał ją za winną „zdrady państwa, wspierania terroryzmu i nawoływania do działań skierowanych na naruszenie integralności terytorialnej Rosji”¹⁶²⁹. Przypomnijmy, że ten sam pseudo-sędzia Szyszow, o czym już pisałem rok temu (zob. 8 lipca 2024), skazał 15-letniego ucznia Arsienija Turbina na 5 lat kolonii wychowawczej – „za [rzekome] uczestnictwo w organizacji terrorystycznej”¹⁶³⁰.

Uściślić wypada, że prokuratura domagała się dla Akunina nawet 18 lat pozbawienia wolności. On sam odpowiedział z Londynu, jeszcze na 10 dni przed ogłoszeniem „wyroku”, takimi oto słowy: „Czternastego lipca, w dzień zdobycia Bastylii, humanitarny sąd wojskowy będzie mnie sądził zaocznie, w związku z czym ja (również zaocznie) wysyłam go – za dziesiątą górę, dziesiątą rzekę i niech to będzie moje ostatnie słowo w tym procesie”¹⁶³¹... Akunin zapowiada poza tym, że niebawem ukaże się w jednym w tomie synteza jego *Historii Rosyjskiego Państwa*, a tymczasem z satysfakcją informuje, że na emigracji ukazał się właśnie przedruk – w postaci książkowej wszystkich

¹⁶²⁸ Борис Акунин заочно приговорён в России к 14 годам, Радио Свобода, 14.07.2025, <https://www.svoboda.org/a/prokuratura-trebu-et-prigovoritj-borisa-akunina-k-18-godam-/33473752.html>.

¹⁶²⁹ Волонтерку «Армии красоток» Надин Гейслер, помогавшую украинским беженцам, приговорили к 22 годам, BBC News. Русская Служба, 20.06.2025, <https://www.bbc.com/russian/articles/c2ezk0jrywxo>.

¹⁶³⁰ Викторня Артемьева, Акунин* и арЕстократы. Одноактная трагикомедия о том, как прошел суд над писателем – точнее, над его словами, Новая Газета, 15.07.2025, <https://novayagazeta.ru/articles/2025/07/15/akunin-i-arostokraty>.

¹⁶³¹ Telegram. Eto Boris Akunin, 10.07.2025, <https://t.me/EtoBorisAkunin/635>.

10 tomów tejże *Historii...*, przy czym będą niebawem jeszcze inne podobne publikacje: „Hurra! Nasze wydawnictwo [BAbook] wydało wreszcie na papierze wszystkie tomy *Historii Rosyjskiego Państwa*. To była ogromna praca i właśnie dobiegła końca. Wkrótce taki sam proces wydawniczy czeka cały równoległy beletrystyczny cykl tejże *Historii...*, a jeszcze w tym roku obejmie wszystkie pozostałe moje książki. Bo bez tych prawdziwych książek papierowych człowiek czuje się trochę jak jakiś nierzeczywisty autor wirtualny”¹⁶³².



Pragnę ze swej strony, by wybrzmiały tutaj jeszcze raz z pełną mocą słowa przebywającego za kratami w Syktywkarze w Republice Komi – historyka i dysydenta Aleksandra Skobowa: „Putinowska Rosja przekształciła się w generator absolutnego zła i śmiertelne zagrożenie zarówno dla otaczającego świata, jak i dla własnej ludności. Musi ono zostać usunięte tak, jak usunięte zostało w przypadku hitlerowskiego Reichu”. Zawołam też za rosyjskim muzykiem Pawłem Kusznirem, zamordowanym rok temu przez Putina: „Precz z wojną w Ukrainie, precz z putinowskim faszystowskim reżimem!”... Ale tutaj rozpoczyna się już nowa historia, by posłużyć się słowami Dostojewskiego z epilogu jakże i dziś aktualnej *Zbrodni i kary*.

Kraków–Krosno, 14–18 lipca 2025

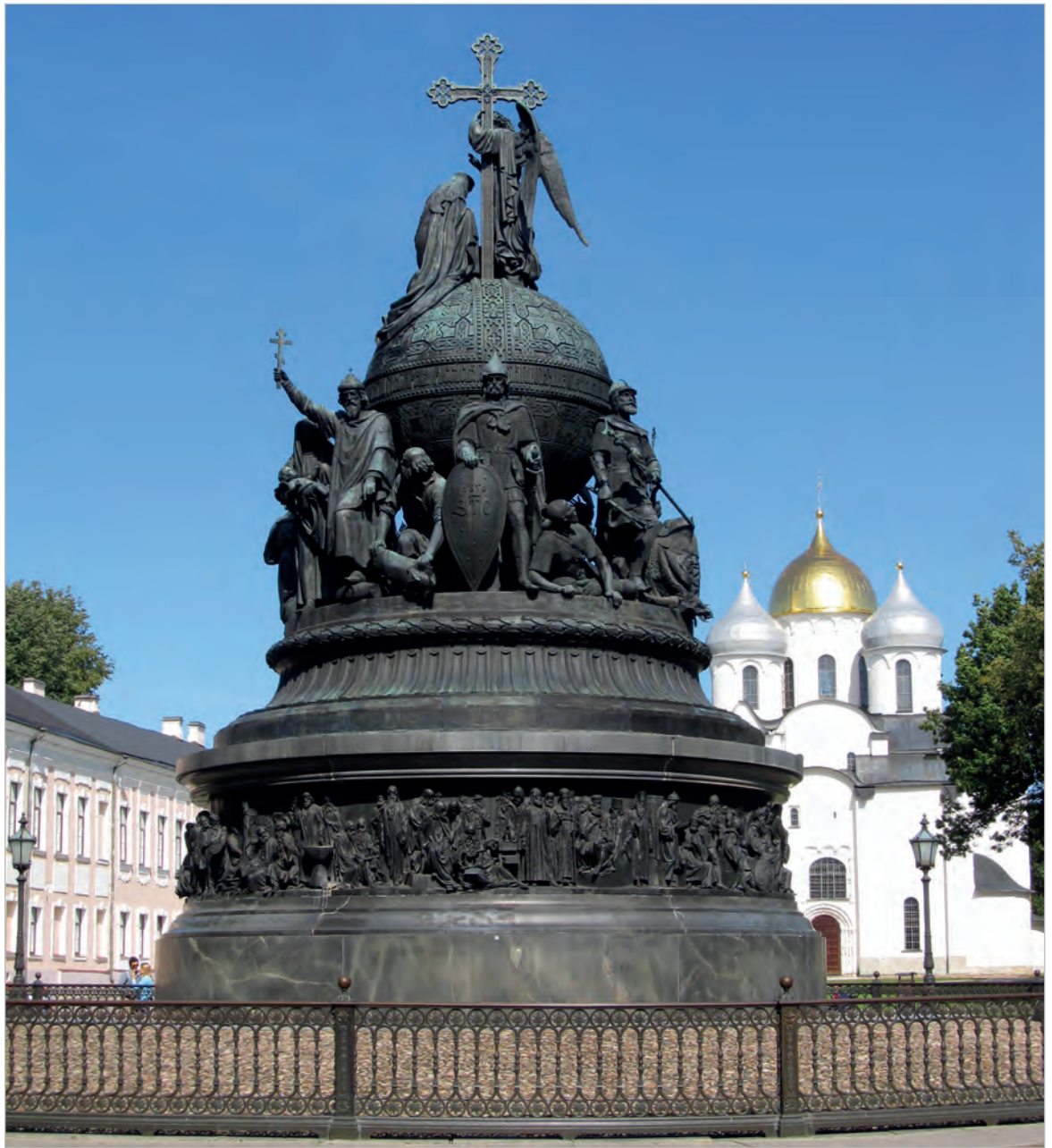
¹⁶³² Telegram. Eto Boris Akunin, 18.07.2025, <https://t.me/EtoBorisAkunin/642>.



1. Instalacja ku czci Aleksieja Nawalnego Pod Pomnikiem Zaginionych na Plaza de los Desaparecidos w Asunción (Paragwaj), druga połowa lutego 2024, fot. Michał Milczarek



2. Instalacja ku czci Aleksieja Nawalnego pod ambasadą Rosji w Buenos Aires, druga połowa lutego 2024 (fragment), fot. Michał Milczarek



3. Sergey Tsyganov, Pomnik Tysiąclecia Rosji 1863, Nowogród Wielki, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=82388010>

А К Т
ПРОГЛОШЕННЯ НЕЗАЛЕЖНОСТІ УКРАЇНИ

Виходячи із смертельної небезпеки, яка нависла була над Україною в зв'язку з державним переворотом в СРСР 19 серпня 1991 року,

- продовжуючи тисячолітню традицію державотворення в Україні,

- виходячи з права на самовизначення, передбаченого Статутом ООН та іншими міжнародно-правовими документами,

- здійснюючи Декларацію про державний суверенітет України, Верховна Рада Української Радянської Соціалістичної Республіки урочисто

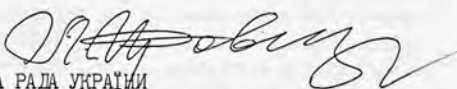
П Р О Г Л О Ш У Є

Н Е З А Л Е Ж Н І С Т Ь У К Р А Ї Н И та створення самостійної української держави - У К Р А Ї Н И.

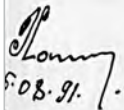
Територія України є неподільною і недоторканою.

Віднині на території України мають чинність виключно Конституція і закони України.

Цей акт набирає чинності з моменту його схвалення.


ВЕРХОВНА РАДА УКРАЇНИ

24 серпня 1991 року


24.8.91.



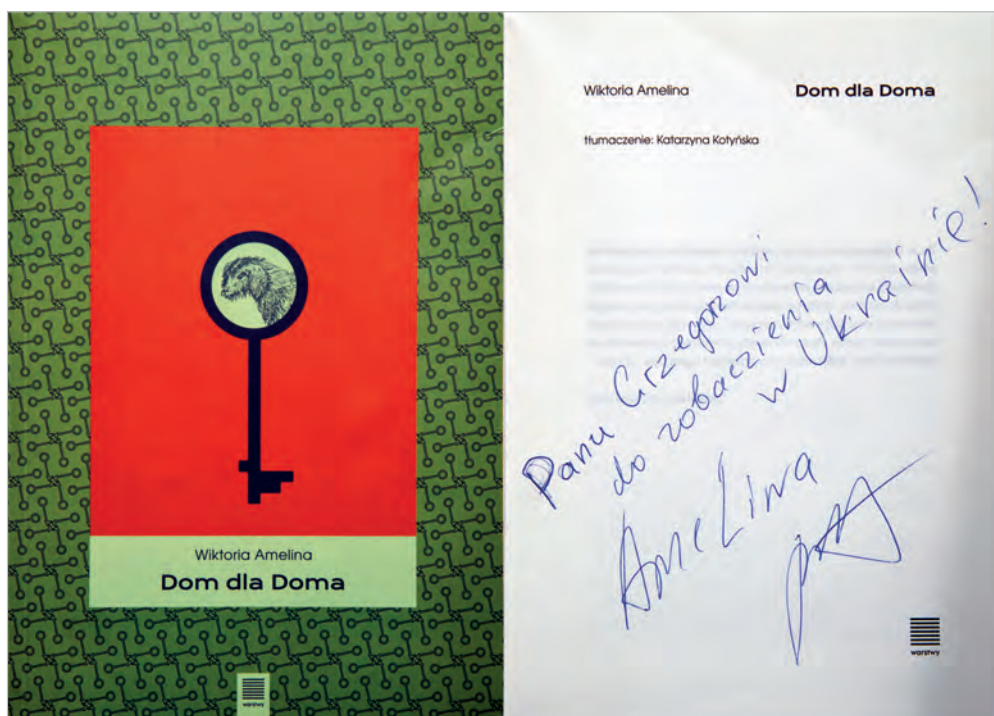
5. Podpisywanie aktu rozwiązania ZSRR, 12 grudnia 1991 roku, w pałacyku we wsi Wiskule w Puszczy Białowiejskiej. Źródło: Wikimedia Commons



6. Akt przekazania Krymu przez Radę Najwyższą ZSRR z RSFR do USRR, 19 lutego 1954. Źródło: Wikimedia Commons



7. Pomniki ku czci Aleksandra Newskiego – pod Petersburgiem i pod Pskowem, wrzesień 2007 i lipiec 2013, obie fotografie autora (kolaż)



8. Okładka i strona tytułowa książki Wiktorii Ameliny (1986–2023) z autorską dedykacją, wpisaną 9 lipca 2022 w Krakowie



9. Prawosławny krzyż z antychazarską nalepką w miejscowości Susanino k. Kostromy, lipiec 2012, fot. autora



10. Pomnik księżny Jarosławny (XII wiek) i rzeka Sejm w Putywlu w północno-wschodniej Ukrainie, czerwiec 2008, kolaż z fotografii autora



11. Pomnik upamiętniający najazd mongolski (1239) i Klasztor Narodzin Świętej Bogarodzicy w Nowogrodzie Siewierskim w północno-wschodniej Ukrainie, czerwiec 2008, kolaż z fotografii autora



УКАЗ

ПРЕЗИДЕНТА РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ

**О награждении орденом
"За заслуги перед Отечеством" III степени
Солженицыной Н.Д.**

За большой вклад в развитие отечественной культуры, активную благотворительную и общественную деятельность наградить орденом "ЗА ЗАСЛУГИ ПЕРЕД ОТЕЧЕСТВОМ" III степени СОЛЖЕНИЦЫНУ Наталию Дмитриевну - президента Русского Благотворительного Фонда Александра Солженицына, город Москва.



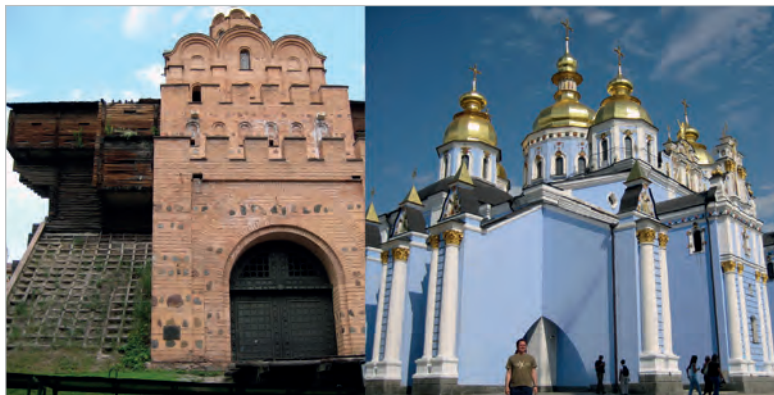
Президент
Российской Федерации **В.Путин**

Москва, Кремль
29 июля 2024 года
№ 634

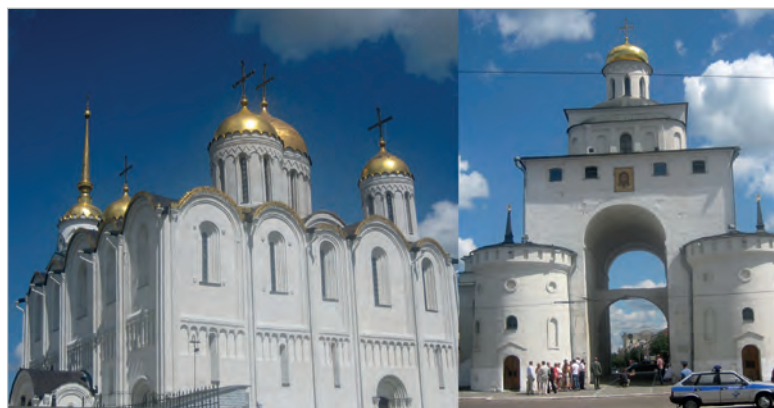
12. Akt uhonorowania Natalii Sołżenicynowej przez Putina Orderem za Zasługi wobec Ojczyzny III Klasy, lipiec 2024. Źródło: <http://publication.pravo.gov.ru/document/0001202407290032>



13. Rodzina Bazylewiczów (matka i córki zginęły we Lwowie od rakiet Rosji we wrześniu 2024). Źródło: <https://t.me/andriysadovy/2458>



14. Złota Brama i Sobór Świętej Sofii w Kijowie, maj 2007, kolaż z fotografii ze zbiorów autora



15. Sobór Uspieński i Złota Brama we Włodzimierzu nad Kłajmą, czerwiec 2010, kolaż z fotografii autora



16. Konny pomnik króla Władysława Jagiełły w Central Parku w Nowym Jorku, listopad 2024, fot. Aneta Przebinda



17. Dom rodzinny poetki Emily Dickinson w Amherst w Massachusetts (USA), sierpień 2014, fot. autora



18. Grób Emily Dickinson na cmentarzu w Amherst w Massachusetts (autor z żoną Anną), sierpień 2014, fot. Władysław Witalisz



19. Dom Edgara Allana Poe w dzielnicy Bronx w Nowym Jorku, 10 listopada 2024, fot. autora



20. Performer Robert John Burck przy Times Square w Nowym Jorku, 7 listopada 2024, fot. Aneta Przebinda



21. Trump Building na Wall Street i zburzony przez rosyjskiego agresora budynek we Lwowie, początek listopada 2025, kolaż autora z fotografii własnej i Jarosława Uhryna (Lwów)



22. Szarżujący Byk (*Charging Bull*) przy Wall Street w Nowym Jorku, początek listopada 2024, fot. autora



23. Twierdza we wczesnośredniowiecznym Izborsku k. Pskowa, wrzesień 2007, fot. autora



24. Sobór Uspieński w Peczorach k. Pskowa, wrzesień 2007, fot. autora



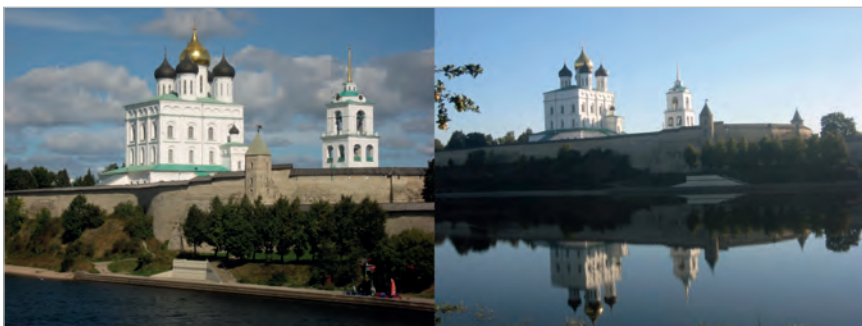
25. Domniemana mogiła Truwora, brata Ruryka (IX wiek), na cmentarzu w Izborsku, wrzesień 2007, fot. autora



26. Pomniki kijowskiej księżny Olgi (X wiek) w Pskowie, wrzesień 2007, kolaż z fotografii autora



27. Pomnik księżny Olgi w Kijowie w kamizelce kuloodpornej, wrzesień 2023. Źródło: <https://www.obozrevatel.com/ukr/zhizn-stolitsyi/ij-potribna-bronya-u-kievi-na-pamyatnik-knyagini-olgi-odyagli-bronezhilet-foto.htm>



28. Katedralny Sobór Świętej Trójcy w Pskowie, wrzesień 2007, kolaż z fotografii autora



29. Zamordowani w podkijowskiej Buczy, 3 kwietnia 2022. Źródło:
<https://www.youtube.com/watch?v=Pk3s4JM7npM>

30. Anastasija Kolwach, 30-letnia aktorka i wolontariuszka ukraińska zabita rosyjską rakietą 1 lutego 2025 roku w Odessie. Źródło:
<https://x.com/bichikota/status/1885788254101741975>

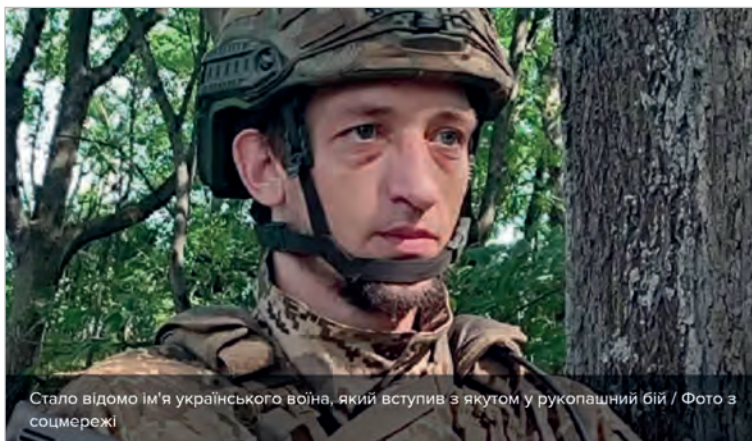


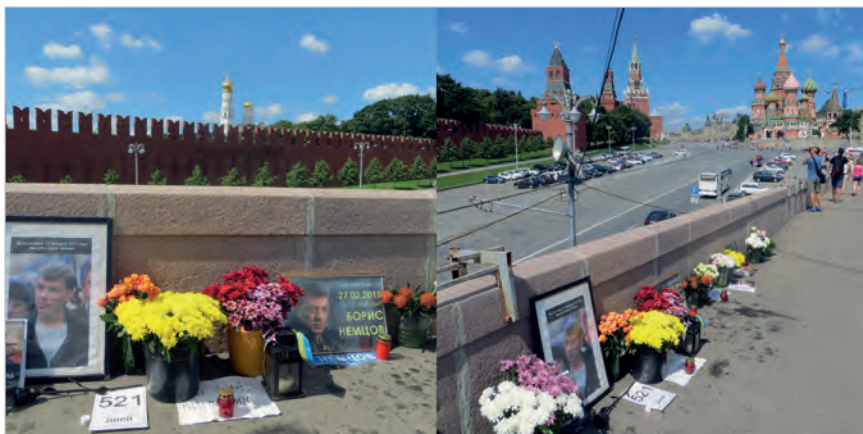
31. Aleksander Skobow w szklanej więziennej klatce w sądzie w Petersburgu, fot. Dmitrij Cyganow, maj 2024. Źródło: https://antimafia.se/news/64531-dicsidentu_aleksandru_skobovu_predjjavili_vtoroe_obvine_nie__v_uchastii_v_terroristicheskom_soobshchestve



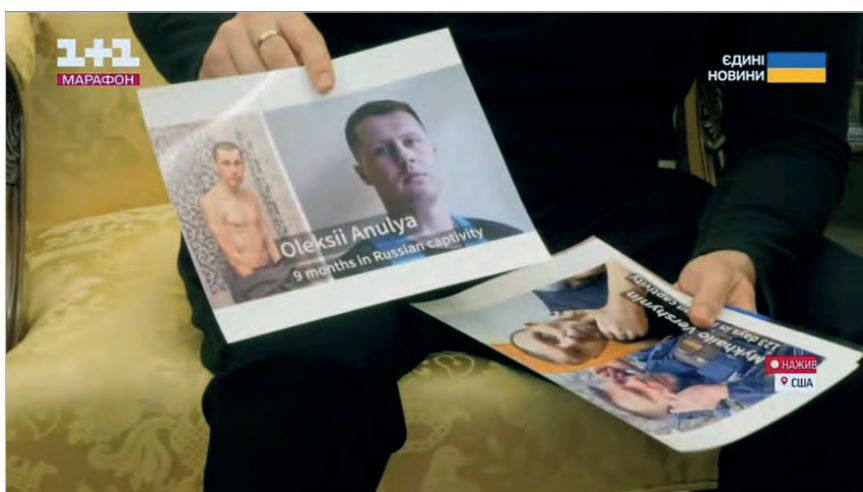
32. Uhonorowanie przez Putina Medalem Obrońcy Ojczyzny zasłużonego w zbrodniach grona najeźdźców na Ukrainę, 23 lutego 2025. Źródło: <https://shansonline.ru/index.php/novosti/item/33737-prezident-nagradil-geroya-svo-urozhentsa-yuga-sibiri>

33. Dymytro Masłowskiy zakłuty nożem na Doniecczynie przez najeźdźcę z Jakucji w listopadzie 2024. Źródło: https://24tv.ua/dmitro-maslovskiy-zaginu-v-rukopashnomu-boyu-yakutom-donechchini_n2724308





34. Miejsce zabójstwa Borysa Niemcowa 27 lutego 2015 na Wielkim Moście Moskwońskim opodal Kremla, czerwiec 2016, obie fotografie Aneta Przebinda (kolaż)



35. Prezydent Zełenski demonstruje prezydentowi Trumpowi fotografie wygłodzonych i torturowanych w Rosji ukraińskich jeńców wojennych, Biały Dom, Waszyngton, 28 lutego 2025. Źródło: <https://x.com/worldinfocuss/status/1895524569357959377>



36. Wiekowe Saman Tree na dawnej plantacji Romney Manor, należącej do praprzodka Thomasa Jeffersona, wyspa St. Kitts na Morzu Karaibskim, początek marca 2025, fot. Michał Milczarek



37. Dom muzeum Alexandra Hamiltona, wyspa Nevis na Morzu Karaibskim, początek marca 2025, fot. Michał Milczarek



38. Biały Dom w Waszyngtonie, fasada północna, sierpień 2014, fot. autora



39. Twer nad górną Wołgą, z plakatem reklamującym Putina na prezydenta, luty 2024, fot. TGY (Moskwa)



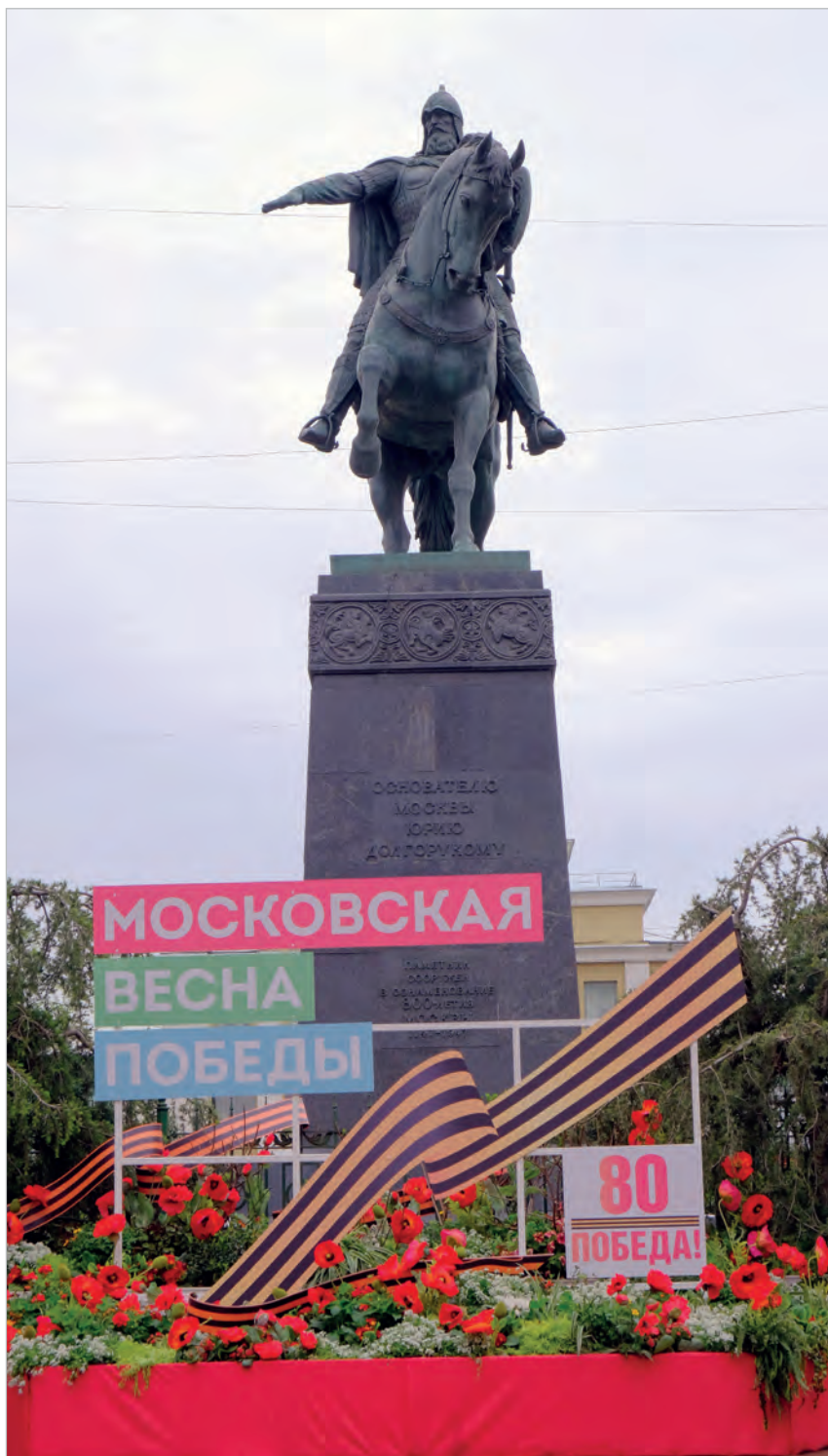
40. Banner reklamujący Grupę Wagnera, Moskwa, marzec 2024, fot. TGY (Moskwa)



41. Makieta rakiety z napisem „Na Waszyngton”, pod pomnikiem marszałka Żukowa obok Kremla, marzec 2024, fot. TGY (Moskwa)



42. Portret Trumpa, подарowany w marcu 2025 prezydentowi USA przez Putina. Na zdjęciu malunek z jego autorem Nikasem Safronowem. Źródło: https://t.me/vsyatakaya_mongayt/4202?single



43. Pomnik księcia Jurija Dołgorukiego (zm. 1157) w Moskwie z hasłami na 9 maja 2025, fot. TGY (Moskwa)



44. Propagandowe hasła i instalacje w Moskwie tuż przed 9 maja 2025. Kolaż na podstawie zdjęć autorstwa TGY (Moskwa)

Wybrana bibliografia



- Awierincew Sergiusz, *Modlitwa o słowa*, wybór, przekład i przedmowa Wiktor Woroszyński, posłowie Jacek Salij OP, W Drodze, Poznań 1995.
- Awierincew Sergiusz, *Na skrzyżowaniu tradycji. Szkice o literaturze i kulturze wczesnobizantyjskiej*, przełożyła i opatrzyła wstępem oraz notami biograficznymi Danuta Ulicka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
- Banaszkiewicz Mikołaj, *Rozprawa o Rosji i z Rosją. Ostatnia wojna Putina* (recenzja), <https://prawdziwarosja.pl/2024/04/30/ostatnia-wojna-putina-recenzja/>.
- Borejsza Jerzy, *Śmieszne sto milionów Słowian*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2006.
- Brod Maks, *Franz Kafka. Opowieść biograficzna*, przeł. Tadeusz Zabłudowski, wstępem opatrzył Marek Wydmuch, Czytelnik, Warszawa 1982.
- Brzozowska-Krajka Anna, *Janko Góral z „gabinetu figur woskowych” polskiego romantyzmu*, [w:] *Joseph Conrad kresowy i uniwersalny*. Amy Foster, red. Wiesław Krajka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2020, s. 141–158.
- Canetti Elias, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, przeł. Irena Krońska, [w:] *Franz Kafka, Listy do Felicji i inne z lat 1912–1916*, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 425–529.
- Capote Truman, *Psy szczekają. Opowiadania*, przeł. Bronisław Zieliński, Czytelnik, Warszawa 1982.
- Chwalba Andrzej, Harpula Wojciech, *Polska – Rosja. Historia obsesji, obsesja historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021.
- Conrad Joseph, *Amy Foster*, przeł. Aniela Zagórska, [w:] *Joseph Conrad kresowy i uniwersalny*. Amy Foster, red. Wiesław Krajka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2020, s. 11–40.

- Conrad Joseph, *O życiu i literaturze*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974 (*Dzieła*, red. Zdzisław Najder, t. 21).
- Conrad Joseph, *Tajny agent*, przeł. Agnieszka Glinczanka, Media Sat Poland, Kolekcja Gazety Wyborczej, Kraków [2005].
- Conrad Joseph, *The Collected Letters of Joseph Conrad*, vol. 2: 1898–1902, ed. by Frederick R. Karl and Laurence Davies, Cambridge University Press, Cambridge, London, New York, New Rochelle, Melbourne, Sydney 1986.
- Conrad Joseph, *W oczach Zachodu*, przeł. Wit Tarnawski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.
- Conrad Joseph, *Zbrodnia rozbiorów*, [w:] Joseph Conrad, *Dzieła*, t. 28: *Szkice polityczne*, red. i wstęp Zdzisław Najder, PIW, Warszawa 1996, s. 45–63.
- Conrad wśród swoich. *Listy, dokumenty, wspomnienia*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył Zdzisław Najder, PIW, Warszawa 1996.
- Dodd William John, *Kafka and Dostoyevsky. The Shaping of Influence*, Macmillan, London 1992.
- Drawicz Andrzej, *Pocałunek na mrozie*, Polonia, Londyn 1989.
- Drawicz Andrzej, *Wczasy pod lufą*, Wydawnictwo Philip Wilson, Warszawa 1997.
- Drawicz Andrzej, *Zaproszenie do podróży. Szkice o literaturze rosyjskiej XX wieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974.
- Dyskusja po wykładzie Iriny Ilowajskiej-Alberti, „Ethos”. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL 1995, nr 2–3 (30–31), s. 39–69.
- Dzięki czemu jesteśmy ludźmi. Z Natalią Gorbaniewską rozmawia Grzegorz Przebinda, „Studia Pigioniana” 2024, nr 7, s. 49–76.
- Eisenhower Dwight D., *Waging Peace 1956–1961*, Double Day, New York 1965.
- Ejsmond Julian, *Polska w pieśniach cudzoziemskich*, Druk. i Lit. Jana Cotty, Warszawa 1915.
- Eltchaninoff Michel, *Co ma Putin w głowie?*, przeł. Andrzej Bilik, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2015.
- Empoli Giuliano da, *Mag z Kremla*, przeł. Jacek Giszczak, Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2023.
- Fast Piotr, *Poezja polska w przekładach Josifa Brodskiego (komentarz)*, [w:] *Poezja polska w przekładach Josifa Brodskiego*, przeł. Josif Brodski, red. Piotr Fast, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 137–201.
- Fast Piotr, *Spory o wiersz Josifa Brodskiego На независимость Украины*. Część 1, „Przegląd Wschodniosłowiański” 2025, nr XVI (2) (w druku).
- Fast Piotr, *Uroki rosyjskiego. Szkice o książkach i pisarzach*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2018.
- Frank Anne, *Dziennik (oficyna)*, 12 czerwca 1942 – 1 sierpnia 1944, przeł. Alicja Oczo, wyd. III, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.

- Galicz Aleksander, *Nieśmiertelny Kuźmicz*, [w:] Włodzimierz Wysocki, Bułat Okudźawa, Aleksander Galicz, *Wiersze i ballady*, przeł. Michał B. Jagiełło, Wydawnictwo Literatura, Łódź 1996, s. 58–61.
- Genzenmüller Anita, Wagner Jens-Christian, „*Der Aufbau einer Welt des Friedens und der Freiheit ist unser Ziel*”. *Das Leben des Ukrainers Boris Romantschenko*, Stiftung Gedenkstätten Buchenwald und Mittelbau-Dora, Weimar 2024.
- Galeotti Mark, *Wojny Putina. Czeczenia, Gruzja, Syria, Ukraina*, przeł. Paweł Cichawa, Znak Horyzont, Kraków 2025.
- Gessen Mascha, *Putin. Człowiek bez twarzy*, przeł. Julia Szajkowska, Magda Witkowska, Prószyński i Sówka, Warszawa 2018.
- Giedroyc Jerzy, Miłosz Czesław, *Listy 1973–2000*, oprac. Marek Kornat, Czytelnik, Warszawa 2012.
- Gluhkovsky Dmitry, *My. Kronika upadku*, przeł. Paweł Podmiotko, Insignis, Kraków 2024.
- Gogol Mikołaj, *Martwe dusze. Poemat*, przeł. Władysław Broniewski, wstępem i objaśnieniami opatrzył Andrzej Walicki, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1956.
- Gołąbek Bartosz, *Pierwsza wojna demokratycznej Rosji na łamach paryskiej „Russkoj Mysli”*, „Kaukaz – Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość” 2019, nr 5, s. 97–113.
- Gołąbek Bartosz, *Ścigany listem gończym Dmitrij Głuchowski*, „Studia Pigioniana” 2022, nr 5, s. 187–200.
- Gustaw Herling-Grudziński. *Życie. Twórczość. Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej w 70. rocznicę londyńskiego wydania polskiej wersji *Innego świata**, red. Dobrosława Platt, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Londyn 2024.
- Hemingway Ernest, *Ruchome święto*, przeł. Bronisław Zieliński, Czytelnik, Warszawa 1966.
- Hemingway Ernest, *Słońce też wschodzi*, przeł. Bronisław Zieliński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Dziennik pisany nocą 1993–1996*, Czytelnik, Warszawa 1998 (t. 10 *Pism zebranych*, pod red. Zdzisława Kudelskiego).
- Herling-Grudziński Gustaw, *Dziennik pisany nocą*, vol. 1, [w:] Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, red. Włodzimierz Bolecki, t. 7, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Dziennik pisany nocą*, vol. 3, 1993–2000, [w:] *Dzieła zebrane*, red. Włodzimierz Bolecki, t. 9, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022.
- Herling-Grudziński Gustaw, *W oczach Conrada. W setną rocznicę urodzin pisarza*, „Kultura” 1957, nr 10 (120), s. 16–32.
- „*I Am Not Afraid of Death*”. SPIEGEL Interview with Alexander Solzhenitsyn, 23.07.2007, <https://www.spiegel.de/international/world/spiegel-interview-with-alexander-solzhenitsyn-i-am-not-afraid-of-death-a-496211.html>.
- Kondratiew Władimir, *Sasza*, przeł. Andrzej Gacko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.
- Jak Polak z Rosjaninem...* Rozmowa Grzegorza Przebindy z Natalią Gorbaniewską, „Tygodnik Powszechny”, 30 I 1994, nr 5 (2315), s. 5–6.

- Janouch Gustav, *Rozmowy z Kafką. Notatki i wspomnienia*, z języka niemieckiego przełożyli Janusz Borysiak, Ernest Dyczek, posłowiem i przypisami opatrzył Ernest Dyczek, Czytelnik, Warszawa 1993.
- Jastrzębska Katarzyna, Wiktor Szenderowicz – więcej niż satyryk, „Przegląd Rusycystyczny” 2024, nr 2 (186), s. 62–80.
- Joseph Conrad, *Opowieści zasłyszane. Siostry*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974 (*Dzieła*, t. 24).
- Kafka Franz, *Dzienniki (1910–1923)*, przeł. Jan Werter, przedmowę napisał Roman Karski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961.
- Kagarlicki Borys, *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, przeł. Łukasz Leonkiewicz, Beata Szulęcka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.
- Klemperer Victor, *LTI. Notatnik filologa*, przeł. i przypisami opatrzył Juliusz Zychowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1983.
- Kliabanau Dzmityry, *Уродство и юродство в романе Саши Филипенко Возвращение в Острог*, „Studia Pigioniana” 2024, nr 7, s. 161–188.
- Kontynent. Wybór artykułów*, przeł. z rosyjskiego i oprac. Adam Mazur [Andrzej Drawicz], Polonia Book Fund, Londyn 1979.
- Korzeniowski Józef, *Karpaccy górale. Dramat w trzech aktach*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa [1924].
- Korzeniowski Józef, *Krewni*, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, t. 4, Wilno 1857.
- Kucharzewski Jan, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 3: *Lata przełomu. Romanow, Pugaczew czy Pestel*, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1928.
- Kuhn Michael, *Triumf zranionego ego: Zachar Prilepin o wojnie w Ukrainie (na podstawie zbioru publicystyki Координата Z)*, „Przegląd Rusycystyczny” 2025, nr 1 (189), s. 254–276.
- Kurkow Andriej, *Dziennik inwazji*, przeł. [z jęz. angielskiego], Krzysztof Obłucki, Noir sur Blanc, Warszawa 2023.
- Latopis Kijowski 1159–1198*, przeł. i oprac. Edward Goranin, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994.
- Majewska Monika, *Dostojewski w utworach politycznych Conrada*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.
- Mandelsztam Osip, *Poezje*, wybór, redakcja i posłowie Maria Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983.
- Mandelsztam Osip, *Późne wiersze*, Wydawnictwo Enklawa, wybór, przekład i opracowanie Stanisław Barańczak (publikacja drugoobiegowa), [Warszawa 1981].
- Mark Galeotti, *Wojny Putina. Czeczenia, Gruzja, Syria, Ukraina*, przeł. Paweł Cichawa, Znak Horyzont, Kraków 2025.
- Milczarek Michał, *Widmo apokalipsy. O książce Ruski antymir Michaiła Epsteina*, „Przegląd Rusycystyczny” 2025, nr 1 (189), s. 53–83.

- Miłosz Czesław, *Noty o Brodskim*, [w:] Josif Brodski, *Poezje wybrane*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 5–12.
- Miłosz Czesław, *Wiersze*, Czytelnik, Warszawa 1981.
- Montefiore Simon Sebag, *Stalin. Dwór czerwonego cara*, przeł. Maciej Antosiewicz, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2004.
- Montefiore Simon Sebag, *Stalin. Młode lata despoty*, z ang. przeł. Maciej Antosiewicz, Świat Książki, Warszawa 2007.
- Montefiore Simon Sebag, *Potwory. Historia zbrodni i okrucieństwa*, przeł. z angielskiego Jerzy Korpany, Świat Książki, Warszawa 2010.
- Morawska Anna, *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1970.
- Mrozek Sławomir, *Ostatni husarz, Słoń. Zbiór opowiadań*, Noir sur Blanc, Warszawa 2014.
- Myched Ołeksandr, *Kryptonim dla Hioba. Kroniki inwazji*, przeł. Jerzy Czech, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024.
- Nawalny [Aleksiej], Michnik [Adam], *Dialogi*, przeł. Anna Sowińska, oprac. Paweł Puczkow, Waław Radziwinowicz, red. Paweł Goźliński, Waław Radziwinowicz, Agora, Warszawa 2024.
- Nawalny Aleksiej, *Patriota. Autobiografia*, z jęz. angielskiego przeł. Maria Jaszczurowska, Joanna Sugiero, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024.
- Nie wolno mi się bać*. Rozmowa Adama Michnika z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, „Gazeta Wyborcza”, 16 I 2001, s. 4–7.
- Niekrasow Mikołaj, *Księżna Trubecka*. Poemat, przeł. Leopold Lewin, [w:] Mikołaj Niekrasow, *Wybór poezji*, wstępem i komentarzem opatrzył Jan Orłowski, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 121–154.
- Niekrasow Mikołaj, *Poeta i obywatel*, przeł. Leopold Lewin, [w:] Mikołaj Niekrasows, *Wybór poezji*, wstępem i komentarzem opatrzył Jan Orłowski, tłumacze różni, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 51–62.
- Nikulín Nikołaj, *Soldat. Frontowa prawda w opowieści szeregowego żołnierza Armii Czerwonej*, przeł. Agnieszka Knyt, red. Aleksandra Janiszewska, Maria Krawczyk, Ośrodek Karta, Carta Blanca, Warszawa 2013.
- Okudźawa Bułat, [w:] Bułat Okudźawa, *Zamek nadziei. Wiersze i pieśni*, posłowiem opatrzyła Jadwiga Szymak-Reiferowa, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984.
- Orwell George, *The Collected Essays, Journalism and Letters*, t. 3: *As I Please 1934–1945*, ed. by Sonia Orwell and Ian Angus, Martin Secker & Warburg, London 1968.
- Orwell George, *The Collected Essays, Journalism and Letters*, t. 4: *In Front of Your Nose 1945* ed. by Sonia Orwell and Ian Angus 1950, Martin Secker & Warburg, London 1968.
- Orwell George, *Ty i bomba atomowa*, „Aneks” 1974, nr 6, s. 61–64.
- Pawletko Beata, *Czy Josif Brodski „zaczarował” dorożkę Gałczyńskiego?*, [w:] Brodski w analizach i interpretacjach, red. Piotr Fast, Joanna Madloch, Śląsk, Katowice 2000, s. 113–132.

- Pawletko Beata, *Energia miasta (wokół kroniki wojny Serhija Żadana)*, „Przegląd Rusycystyczny” 2025, nr 1 (189), s. 81–101.
- Pawletko Beata, *O literackich i translatorskich potyczkach Wiktora Woroszyńskiego z cenzurą (z Dziennikami w tle)*, „Napis” 2018, nr XXIV, s. 326–343.
- Pawletko Beata, Waligórska-Olejniczak Beata, *Współczesne kino rosyjskie w obliczu traum wojennych. Kontekst literacki i kulturowy*, Śląsk, Katowice 2020.
- Pietrowski Miron, *Mistrz i Miasto. Kijowskie konteksty Michaiła Bułhakowa*, przekład z jęz. ros. Irina Kuźmina, Aleksandra Jezierska, oprac. red., wstęp Bogusław Bakula, Bonami, Poznań 2004.
- Pietrzycka-Bohosiewicz Krystyna, *W poszukiwaniu autentyzmu. Twórczość prozatorska Georija Władimowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.
- Pleitgen Fritz, Schischkin Michail, *Frieden oder Krieg. Russland und der Westen – eine Annäherung*, Ludwig Verlag, München 2019.
- Plochy Serhii, *Rosja-Ukraina. Największe starcie XXI wieku*, przeł. Arkadiusz Bugaj, Znak Horyzont, Kraków 2024.
- Plochy Serhii, *The Gates of Europe. A History of Ukraine*, Basic Books, New York 2017.
- Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, red. Zdzisław Najder, Joanna Skolik, Gaudium, Lublin 2006.
- Powieść minionych lat*, przeł. Franciszek Sielicki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.
- Proces Josifa Brodzkiego*. Notowała Fryda Wigdorowa, przeł. Jan Gondowicz, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa [1981] (publikacja drugoobiegowa).
- Przebinda Grzegorz, *Cło czy cenzura*, „Tygodnik Powszechny”, 27 XI 1988, nr 48 (2057), s. 3–4.
- Przebinda Grzegorz, *Jak żołnierz, co się bił w Andresa armii. 11. rocznica śmierci Natalii Gorbaniewskiej*, „Wolna Sobota”. Magazyn „Gazety Wyborczej”, 30 XI – 1 XII 2024, s. 36–37; *Wszystkie miłości dzielnej Nataszy. 11. rocznica śmierci Natalii Gorbaniewskiej* (2), „Wolna Sobota”. Magazyn „Gazety Wyborczej”, 7–8 XII 2024, s. 38–39. W sieci: *Natalia Gorbaniewska pod Kremlem. Jak Rosjanie i Żydzi protestowali przeciwko inwazji*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31496656,natalia-gorbaniewska-pod-kremlem-jak-rosjanie-i-zydzy.html>.
- Przebinda Grzegorz, *Moje spotkania z Herlingiem (1981–2023). Między historią a wiecznością*, [w:] *Gustaw Herling-Grudziński. Życie. Twórczość. Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej w 70. rocznicę londyńskiego wydania polskiej wersji Innego świata*, red. Dobrosława Platt, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Londyn 2024, s. 173–194.
- Przebinda Grzegorz, *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w rosyjskiej myśli filozoficznej (1832–1922)*, Państwowa Akademia Umiejętności, Kraków 1998.
- Przebinda Grzegorz, *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2023.

- Przebinda Grzegorz, *Poeta i obywatel Artiom Kamardin. Więzień Putina*, „Magazyn Wyborcza. Tygodnik Wolna Sobota”, 8–13 III 2025, s. 329. W sieci w wersji rozszerzonej: *Nawalnego już nikt nie uratuje. Ale więzionego przez Putina i ciągle żywego Artiom Kamardina uratować możemy*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31744554,nawalnego-juz-nikt-nie-uratuje-ale-wiezionego-przez-putina.html>.
- Przebinda Grzegorz, *Rozkaz: zapomnieć, czyli dlaczego nie opublikowano „Oddziału chorych na raka” Aleksandra Sołżenicyna* (materiał faktograficzny z komentarzem), [w:] *Oblicza Rosji*, Fundusz Inicjatyw Społecznych, Lublin 1987, s. 24–30 (publikacja drugoobiegowa). W sieci: https://przebindapisze.pl/wp-content/uploads/2020/12/S_1.pdf.
- Przebinda Grzegorz, Świeży Janusz, *Nagła zmiana dekoracji*. Rozmowa z Olgą i Bułatem Okudżawą, „Tygodnik Powszechny”, 23 VII 1995, nr 30, s. 5.
- Przebinda Grzegorz, *Trzeci chrzest Rusi*, „Rzeczpospolita. PlusMinus”, 17–18 V 2014, s. P22–P23. W sieci: <https://www.rp.pl/plus-minus/art12480801-trzeci-chrzest-rusi>.
- Przebinda Grzegorz, *W dantejskim kręgu lektur Putina*, „Przegląd Rusycystyczny” 2025, nr 1 (189), s. 22–52.
- Przebinda Grzegorz, Władimir Putin, Viktor Orbán. *Dziedzice Jurija Andropowa*, „Rzeczpospolita. PlusMinus”, 7–8 IX 2024, s. 38–39. W sieci: <https://www.rp.pl/plus-minus/art41081041-wladimir-putin-viktor-orban-dziedzice-jurija-andropowa>.
- Przebinda Grzegorz, *Wyslijmy autobus po dobrych Rosjan. Rosja antyputinowska*, „Wolna Sobota”. Magazyn „Gazety Wyborczej” (dział: Wybierzmy Naszą Europę), 20–21 VII 2024, s. 14–16. W sieci: *Borys Akunin poskarżył się, że ambasada Ukrainy nie chce jego pieniędzy*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31145942,wyslijmy-autobus-po-dobrych-rosjan-naprawde-tak-ich-malo.html>.
- Przebinda Grzegorz, *Zaułki Mistrza Wolanda*, Oficyna Literacka, Kraków 2000.
- Przebinda Grzegorz, Smaga Józef, *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*. Leksykon, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000.
- Przebinda Igor, *Oblicza Wolanda. Literackie studium postaci*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2020, nr 20, s. 386–401.
- Puszkina Aleksander, *Ruslan i Ludmiła*, przeł. Jan Brzechwa, [w:] Aleksander Puszkina, *Dzieła wybrane*, t. 2: *Poematy i baśnie*, tłumacze różni, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958, s. 5–98.
- Puszkina Aleksander, *Trumniarz*, [w:] Aleksander Puszkina, *Dzieła wybrane*, t. 5: *Opowieści*, przeł. Seweryn Pollak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1956, s. 111–119.
- Putin – przeciętny menedżer z KGB*. Z Dmitrijem Bykowem rozmawiają Grzegorz Przebinda i Bartosz Gołąbek, Krosno, maj 2014, „Studia Pigioniana” 2021, nr 4, s. 251–274.
- Rosjanie i Polacy są podobni*. Z Natalią Gorbaniewską rozmawiają Grzegorz Przebinda („Arka”) i Andrzej Nowak („Czas”). Spisała Janina Korzeniewska, „Czas Krakowski”, 6–7 X 1990, s. 3.
- Rosyjscy członkowie francuskiej sekcji Międzynarodowego PEN-Klubu, *Znowu Polska*, „Kultura” 1982, nr 3 (414), s. 123–124.

- Rozmowa z Natalią Gorbaniewską, „Arka” 1987, nr 20, s. 46–55, rozmowa sygnowana pseudonimem: Henryk Cywiński, właśc. Grzegorz Przebinda (publikacja drugoobiegowa).
- Ryback Timothy W., *Prywatna biblioteka Hitlera. Książki, które go ukształtowały*, przeł. z języka angielskiego Małgorzata Szubert, Świat Książki, Warszawa 2010.
- Sacharow Andriej, *O liście Aleksandra Sołżenicyna do przywódców Związku Radzieckiego*, „Aneks” 1974, nr 7–8, s. 88–102.
- Sałytkow-Szczedrin Michał, *Kukły i ludzie*, przeł. Seweryn Pollak, Książka i Wiedza, Warszawa 1950.
- Santayana George, *Soliloquies in England and later soliloquies*, Constable And Company Ltd., London–Bombay–Sydney 1922.
- Sergei Guriev, Daniel Treisman, *Spin dyktatorzy. Nowe oblicza tyranii w XX wieku*, przeł. Aleksandra Żak, Szczeliny, Kraków 2023 (e-pub).
- Słowacki Juliusz, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Wiersze i poematy*, wybrali i przedmową opatrzyli Marian Bizan i Paweł Herz, Państwowy Instytut Wydawniczy 1987.
- Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989*, t. 2, Karta, Warszawa 2007.
- Snyder Timothy, *Droga do niewolności*, tłum Bartłomiej Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków 2019.
- Sołżenicyn Aleksander, *Archipelag GUŁag 1918–1956*, przeł. z rosyjskiego Michał Kaniowski [Jerzy Pomianowski], t. 1–3, Instytut Literacki, Paryż 1974–1978.
- Sołżenicyn Aleksander, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 3 (V–VII), autoryzowany przekład z języka rosyjskiego Jerzy Pomianowski (Michał Kaniowski), Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010.
- Sołżenicyn Aleksander, *Krąg pierwszy*, przeł. Michał Kaniowski [Jerzy Pomianowski], Instytut Literacki, Paryż 1970.
- Sołżenicyn Aleksander, *Podstawowa lekcja*, „Arka” [1986, nr 13], s. 52–54 (publikacja drugoobiegowa).
- Sołżenicyn Aleksander, *Rosja w zapaści*, przeł. Juliusz Zychowicz, Politeja, Warszawa 1999.
- Sołżenicyn Aleksander, *Wyrazy solidarności z polskimi robotnikami*, „Kultura” 1980, nr 10, s. 76.
- Stanowisko Rady Wydziału Filologicznego UJ z 25 listopada 2004 r. *Plus ratio quam vis*, „Dziennik Polski”, 2 XII 2004, nr 282 (18378), s. 13.
- Struve Gleb, *25 Years Of Soviet Russian Literature (1918–1943)*, George Routledge & Sons, London 1944.
- Styrz-Przebinda Leokadia, *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*, Wydawnictwo Pigionianum, Krosno 2022.
- Swianiewicz Stanisław, *W cieniu Katynia*, Instytut Literacki, Paryż 1976.
- Syniuk Serhij, *Tysiąc bochenków chleba. Zapiski z zaplecza wojny*, przeł. z języka ukraińskiego Julia Makszajewa, Bukowy Las, Wrocław 2022.

- Szałamow Warłam, *Opowiadania kołymskie*, przeł. Juliusz Baczyński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011.
- Szyszkun Michaił, *Pokój czy wojna? Rosja i Zachód – zbliżenie*, z jęz. niemieckiego przeł. Magdalena Jatkowska, Noir sur Blanc, Warszawa 2023.
- Taubman William, *Chruszczow. Człowiek i epoka*, przeł. Łukasz Witczak, Bukowy Las, Wrocław 2012.
- Terlikowski Tomasz, *Cerkiewna piąta kolumna*, „Rzeczpospolita. PlusMinus”, 21.10.2022, <https://www.rp.pl/plus-minus/art37272971-cerkiewna-piata-kolumna>.
- Tosza Elżbieta, *Stan serca. Trzy dni z Josifem Brodskim*, Książnica, Katowice 1993.
- Turgieniew Iwan, *Dym*, przeł. Jadwiga Dmochowska, [w:] Iwan Turgieniew, *Dzieła wybrane*, t. 2: *W przededniu, Ojcowie i dzieci, Nowizna, Dym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 329–489.
- Voltaire, *Pisma przeciw Polakom*, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2017.
- Walker Shaun, *Na ciężkim kacu. Nowa Rosja Putina i duchy przeszłości*, przeł. Mariusz Gądek, wyd. II, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań [2019].
- Wańkowicz Melchior, *Monte Cassino*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
- Wardęski Henryk, *Moje wspomnienia policyjne*, red. Aleksander Głogowski, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2022.
- Wawrzyńczak Aleksander, *Hold dla bohaterkiej Ukrainy, drogowskaz dla rusycystyki. Refleksje na temat książki Grzegorza Przebindy Ostatnia wojna Putina*. Rozprawa filologa z Rosją, „Studia Pigioniana” 2024, nr 7, s. 189–206.
- Wawrzyńczak Aleksander, *Podkarpacie 1944 oczami sowieckiego szeregowca. O prozie wojennej i wspomnieniowej Wiktora Astafiewa*, „Studia Pigioniana” 2023, nr 6, s. 1113–1128.
- Wawrzyńczak Aleksander, *Wielka Wojna Ojczyźniana w rosyjskim podręczniku historii a Przegląd i zabici Wiktora Astafiewa*, „Przegląd Rusycystyczny” 2024, nr 2 (186), s. 41–61.
- Własnych oczach. *Antologia literatury sowieckiej*, Instytut Literacki, Paryż 1963.
- Włodarczyk Barbara, *Szalona miłość. Chcę takiego jak Putin. Reportaże z Rosji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022.
- Woroszyński Wiktor, *Dziennik węgierski*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1990.
- Woroszyński Wiktor, *Dzienniki*, t. 2: 1983–1987, Ośrodek KARTA, Warszawa 2018.
- Woroszyński Wiktor, *Dzienniki*, t. 3: 1988–1996, Ośrodek KARTA, Warszawa 2019.
- Wójciak Monika, *Hold strumienia wobec źródła. Brodski i Polska – dzieje relacji i recepcji*, „Przekładaniec” 2015, nr 30, s. 125–139.
- „Wszystko to, dzięki czemu jesteśmy ludźmi”. Z Natalią Gorbaniewską rozmawia Grzegorz Przebinda, „Ethos”. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL 2009, nr 3–4 (87–88), s. 275–290.
- Zagajewski Adam, *Dziki chereśnie. Wybór wierszy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992.
- Zilborowicz Bożena Zoja, *Trzy Rosje. Rozważania w kontekście lektury Ostatniej wojny Putina Grzegorza Przebindy*, „Przegląd Rusycystyczny” 2025, nr 2 (189), s. 144–184.

Zilborowicz Bożena Zoja, *Жест палача, или тело клейменное историей* (Предел забвения Сергея Лебедева), „Przegląd Rusycystyczny” 2022, nr 4, s. 114–133.

Zygar Michail, *Wszyscy ludzie Kremla. Tajne życie dworu Władimira Putina*, przeł. Agnieszka Sowińska, Agora, Warszawa 2017.

Аверинцев Сергей, *Софія-Логос*. Словник, «Дух і Літера», Київ 1999.

Акунин Борис, *История Российского государства. Разрешение и воскрешение империи. Ленино-сталинская эпоха (1917–1953)*, VABook 2024.

Акунин-Чхартишвили, *Счастливая Россия*, Захаров, Москва 2017.

Амелина Вікторія, *Історія однієї перемоги*, [w:] Володимир Вакуленко-К, *Я перетворююсь... Щоденник окупації. Вибрані вірші*, Видавництво Vivat, Харків 2023, s. 7–23.

Астафьев Виктор, *Пркляты и убиты*, Азбука, Санкт-Петербург 2025.

Безыменский Лев, *Пятый раздел Польши*, [w:] Лев Безыменский, *Гитлер и Сталин перед схваткой*, Вече, Москва 2000. W sieci: <http://militera.lib.ru/research/bezymensky3/17.html>.

Белинский Виссарион, *Сочинения князя В.Ф. Одоевского*. Три части. Санкт-Петербург. 1844, [w:] Виссарион Белинский, *Полное собрание сочинений*, т. 8: *Статьи и рецензии 1843–1845*, Издательство Академии Наук СССР, Москва 1955, s. 287–323.

Белинский Виссарион, *Тарантас. Путевые впечатления*. Сочинение графа В.А. Соллогуба. Издание книгопродавца Андрея Иванова. Санкт-Петербург. 1845, [w:] Виссарион Белинский, *Полное собрание сочинений*, т. 9: *Статьи и рецензии 1845–1846*, Издательство Академии Наук СССР, Москва 1955, s. 79–117.

Беломорско-Балтийский канал имени Сталина. *История строительства 1931–1934 гг.* Под ред. Максима Горького, Леопольда Авербаха, Семена Фирина, 1998. Książka posiada współczesne posłowie. Wydawca anonimowy.

Беломорско-Балтийский канал имени Сталина. *История строительства*. Под ред. Максима Горького, Леопольда Авербаха, Семена Фирина, „История фабрик и заводов”, [Москва] 1934. W sieci: <https://viewer.rsl.ru/ru/rsl01008259283?page=9&rotate=0&theme=white>.

Бердяев Николай, *Самопознание (опыт философской автобиографии)*, YMCA-Press, Paris 1983.

Бердяев Николай, *Духовные основы русской революции (Статьи 1917–18 г.)*. Философия неравенства, YMCA-Press, Paris 1990.

Бродский Иосиф, *Сочинения в четырех томах*, т. 1, сост. Геннадий Комаров, Культурно-Просветительское Общество «Пушкинский фонд», Издательство „Третья волна” (Париж – Москва – Нью-Йорк), Санкт-Петербург 1992.

Буковский Владиир, *И возвращается ветер...*, Издательство „Хроника”, Нью Йорк 1978.

- Булгаков Михаил, *Белая гвардия. История России*, Родина, Москва 2019.
- Булгаков Михаил, *Мастер и Маргарита. Белая гвардия. Собачье сердце. Повести и рассказы*, Азбука, Санкт-Петербург 2013.
- Булгаков Михаил, *Письма. Жизнеописание в документах*, Современник, Москва 1989.
- Быков Дмитрий, *Демон поверженный: Российская культура XX века*, Издательство Freedom Letters, Итака 2024.
- Вакуленко-К Володимир, *Я перетворююсь... Щоденник окупації. Вибрані вірші*, Видавництво Vivat, Харків 2023.
- Вачнадзе Георгий, *Секреты прессы при Горбачеве и Ельцине*, Книга и Бизнес, Москва 1992.
- Вигдорова Фрида, Судилище, [w:] Фрида Вигдорова, *Право записывать*, Издательство АСТ, Москва 2017, s. 210–247.
- Власть и диссиденты из документов КГБ и ЦК КПСС*, Московская Хельсинкская группа, Москва 2006.
- Водолазкин Евгений, *Идти бестрепетно. Между литературой и жизнью*, Издательство АСТ, Москва 2020.
- Водолазкин Евгений, *Писателю тяжело*, „Горби”, пг 16, декабрь 2024, s. 80–83.
- Водолазкин Евгений, *Чагин*, Издательство АСТ, Москва 2022.
- Войнович Владимир, *Антисоветский Советский Союз. Документальная фантазмагория в 4-х частях*, «Материк», Москва 2002.
- Воспоминания соловецких узников 1923–1939, т. 1 (1923–1927)*, Спасо-Преображенский Соловецкий ставропигиальный мужской монастырь, Соловки 2013.
- Воссоединение Украины с Россией. Документы и материалы в трех томах, т. 1–3*, Издательство Академии Наук СССР, Москва 1953.
- Галчинский Константы Ильдефонс, *Фарландия, или Путешествие в Темноград. Поэзия. Театр. Проза*, red. i przedmowa Андрей Базилевский, Рипол Классик, Вахазар, Москва 2004.
- Геворкян Наталия, Тимакова Наталья, Колесников Андрей, *От первого лица. Разговоры с Владимиром Путиным*, Вагриус, Москва 2000.
- Герцен Александр, *Du développement des idées révolutionnaires en Russie (cz. 5: La littérature et l'opinion publique après le 14 décembre 1825)*, [w:] Александр Герцен, *Собрание сочинений в тридцати томах, т. 7: О развитии революционных идей в России. Произведения 1851–1852 годов*, Издательство Академии наук СССР, Москва 1956, s. 79–100.
- Гершензон Михаил, П.Я. Чаадаев. *Жизнь и мышление*, Типография М.М. Стасюлевича, С.Петербург 1908.
- Горалик Линор, *Частные лица. Биографии поэтов, рассказанные ими самими, т. 1*, Новое издательство, Москва 2013.
- Горбаневская Наталья, *Мой Милош*, Новое издательство, Москва 2012.

- Горбаневская Наталья, *Прозой о поэзии и поэтах*, Русский Гуливер, Центр Современной Литературы, Москва 2016. W sieci: Наталья Горбаневская, Ахматова, Бродский и все остальные. Статьи о поэзии, http://www.newkamera.de/gor/gor_o_02.html.
- Дайнес Владимир, Жуков, Молодая гвардия, Москва 2005.
- Дело А. Синявского и Ю. Даниэля. Открытое письмо писательницы Лидии Чуковской, „Русская мысль”, 29 XI 1966, nr 2549, s. 2.
- Дневник Елены Булгаковой, Издательство «Книжная палата», Москва 1990.
- Документы об освободительной войне украинского народа 1648–1654, Наукова Думка, Киев 1965.
- Долин Антон, *Кино от «Брата» до «Слова пацана»*, Издательство «Медузы», Рига 2024.
- Достоевский Федор, *Братья Карамазовы*. Книги I–X, [w:] Федор Достоевский, *Полное собрание сочинений в тридцати томах*, т. 14, Издательство «Наука». Ленинградское отделение, Ленинград 1976.
- Достоевский Федор, *Полное собрание сочинений и писем в тридцати пяти томах*, 2-е издание, исправленное и дополненное, Художественные произведения тома 1–17, т. 10: *Бесы*. Роман в трех частях, «Наука», Санкт-Петербург 2021.
- Ерофеев Виктор, *Великий Гопник. Записки о живой и мертвой России*. Роман, ISIA Media Verlag, Vento Book Publisher, Leipzig – Berlin 2024.
- Житие Александра Невского*. Подготовка текста, перевод и комментарии Валентина Охотникова, *Библиотека Литературы Древней Руси*, т. 5: XIII век, «Наука», Санкт-Петербург 2005, s. 358–369. W sieci: <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4962>.
- Житие Феодосия Печерского*. Подготовка текста, перевод и комментарии Олег Творогов, [w:] *Библиотека Литературы Древней Руси*, т. 1: XI–XII века, Санкт-Петербург, «Наука» 2004, s. 353–433. W sieci: *Житие Феодосия Печерского*, <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4872>.
- Заметки о пересечении биографий Осипа Мандельштама и Бориса Пастернака*, [w:] *Память. Исторический сборник*, т. 4, УМСА-Press, Париж 1981, s. 283–337.
- Заявление по украинскому вопросу*, „Континент” 1977, nr 12, s. 210–211.
- Знаковые имена современной русской литературы*. Михаил Шишкин. Коллективная монография под редакцией Анны Скотницкой и Януша Свежего, Wydawnictwo «scriptum», Kraków 2017.
- Знаковые имена современной русской литературы*. Михаил Шишкин. Коллективная монография под редакцией Анны Скотницкой и Януша Свежего, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego «scriptum», Kraków 2019.
- Зыгарь Михаил, *Война и наказание. Как Россия уничтожала Украину*, «Медуза», Zygaro, Рига 2023.
- Ильин Иван, *О монархии и республике*, [w:] *За национальную Россию. Манифест русского движения*, 1938, <http://ivan-article.narod.ru/28.htm>.

- Кёстлер Артур, *Тринадцатое колесо. Крушение империи хазар и её наследие*, пер. с английского Кабалкия А.Ю., Издательство группа „Евразия”, Санкт Петербург 2001.
- Клосс Борис, *О происхождении названия «Россия»*, Рукописные памятники Древней Руси, Москва 2012.
- Кузнецов Эдуард, *Дневник*, Les Éditions Réunies, Paris 1973.
- Кураев Андрей, *Мифология русских войн*, т. 1–2, BAbook 2025.
- Кураев Андрей, *Основы православной культуры*. 4–5 классы. Учебное пособие для общеобразовательных учреждений, Просвещение, Москва 2010.
- Кушнир Павел, *Русская нарезка*. Предисловие Ольга Романова, ISIA Media Verlag, Vento Book Publisher, Leipzig – Berlin 2024.
- Кушнир Павел, *Русская нарезка. Роман*, Zaza Publishing, Дюссельдорф 2014.
- Лавріненко Юрій, *Розстріляне відродження. Антологія 1917–1933. Поезія – Проза – Драма – Есей*, Instytut Literacki, Paris 1959.
- Лебедев Сергей, *Белая дама. Пять дней в июне 2014-го*, Библиотека «Медузы», Рига 2024.
- Левицкий Сергей, *Очерки по истории русской философской и общественной мысли*, т. 1–2, Посев, Frankfurt am Main 1981.
- Лосев Лев, *Иосиф Бродский. Опыт литературной биографии*, Молодая гвардия, Москва 2008.
- Міхайл Булгаков. Ідентифікація. Місце. Час. Збірник наукових матеріалів, Варто, Київ 2007. W sieci na portalu „Михаил Булгаков. Жизнь и творчество”: <https://m-bulgakov.ru/publikacii/mihail-bulgakov-identifikaciya-mesto-vremya/p8#bookmark9>.
- Мандельштам Надежда, *Воспоминания*, Издательство имени Чехова, Нью-Йорк 1970.
- Мандельштам Осип, *Собрание сочинений в четырех томах*, т. IV: *Письма*, Арт-Бизнес-Центр, Москва 1999.
- Мень Александр, *Любить Бога и любить человека. Домашние беседы*, «Гуманитарно-благотворительный фонд имени Александра Меня», [Москва] 2012.
- Навальный Алексей, *Патриот*, Издательство One Book Publishing, Литва 2024.
- Народные русские сказки А.Н. Афанасьева*. В трех томах, т. 1, Издательство Наука, Москва 1984.
- Нерлер Павел, *Осип Мандельштам и его сокамерники*, АСТ, Москва 2015.
- Никулин Николай, *Воспоминания о войне*, Издательство Государственного Эрмитажа, Санкт-Петербург 2008.
- Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, т. 3, Языки русской культуры, Москва 2000.
- Овсянникова Марина, *Русские против войны. Шесть секунд в прямом эфире*, Sandermoen Publishing, [Alosen] 2023.
- Окуджава Булат, «Это моя жизнь». Беседовал Гжегож Пшебинда, „Новая Польша” 2018, nr 12 (213), s. 35–42. W sieci: Булат Окуджава: „У меня были арестованы

- родители как враги народа, но я считал, что ЧК не ошибается”, <https://philologist.livejournal.com/10713206.html>.
- Орлов Владимир, Александр Гинбург: русский роман, Русский путь, Москва 2017, s. 80.
- Орлова Раиса, Хемингуэй в России. Роман длиною в полстолетия, Ardis, Ann Arbor 1985.
- Основы православной культуры, red. Ольга Васильева, Просвещение, Москва 2023.
- Парфёнов Леонид, Намедни 1921–1930, VAbok 2024.
- Паршин Леонид, Чертовщина в Американском посольстве в Москве, или 13 загадок Михаила Булгакова, Издательство «Книжная палата», Москва 1991.
- Пастернак Борис, Стихотворения и поэмы, «Советский писатель», Москва–Ленинград 1965.
- Пастухов Владимир, Как переучредить Россию? Очерки заблудившейся революции, Гонзо, Екатеринбург 2023.
- Переяславська Рада 1964 року (Істориографія та дослідження), «Смолоскип», Київ 2003.
- Петелин Виктор, Жизнь Булгакова. Дописать раньше, чем умереть, Центрополиграф, Москва 2005.
- Петровский Мирон, Мастер и Город. Киевские контексты Михаила Булгакова, Дух і літера, Киев 2001.
- Полухина Валентина, Иосиф Бродский. Большая книга интервью, Игорь Захаров, Москва 2000.
- Прилепин Захар, Собаки и другие люди, Издательство АСТ, Москва 2023.
- Прилепин Захар, Координата Z, Издательство АСТ: Neoclassic, Москва 2023.
- Пшебинда Гжегож, Между Краковом, Римом и Москвой. Русская идея в новой Польше, Российский государственный гуманитарный университет, Москва 2013.
- Резанов Александр, Штурмовой сигнал П.Н. Милюкова, [Imprimerie d'Art Voltaire], Париж 1924. W sieci: Документы XX века, Речь П. Н. Милюкова на заседании Государственной думы. (Из стенограммы заседания 1 ноября 1916 года), <http://doc20vek.ru/node/1428>.
- Резник Семен, Вместе или врозь? Судьба евреев в России. Заметки на полях диалоги А.И. Солженицына, 2-е издание, расширенное и исправленное, Захаров, Москва 2005.
- Роднянский Александр, Нелюбовь. О путинской России в девяти фильмах, ред. Иван Филиппов, Издательство «Медузы», Рига 2024.
- Рылеев Кондратий, Войнаровский. Поэма, [w:] Кондратий Рылеев, Полное собрание стихотворений, Советский писатель, Ленинградское отделение, Ленинград 1971, s. 185–225.
- Серенко Дарья, Я желаю тепла своему дому, Издательство Книжного Магази́на «Бабель», Тель-Авив 2023.
- Скотница Анна, Сгусток света и тепла. Проза Михаила Шишкина, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025.

- Советско-германские документы 1939–1941 гг. Из Архива ЦК КПСС, „Новая и новейшая история” 1993, nr 1, s. 83–96 (wersja rosyjska i niemiecka). W sieci po rosyjsku: Дилетант, «Договор о дружбе и границе», 1939, <https://diletant.media/articles/37458888/?ysclid=m17nwr4n2i966328502>.
- Солженицын Александр, *Архипелаг ГУЛаг 1918–1956. Опыт художественного исследования*, т. 1–3, Издательство «У-Фактория», Екатеринбург 2006.
- Солженицын Александр, *Архипелаг Гулаг 1918–1956. Опыт художественного исследования*, т. 1–3, [w:] Александр Солженицын, *Собрание сочинений*, т. 5–7, YMCA-Press, Вермонт – Париж 1980.
- Солженицын Александр, *Бодался телёнок с дубом. Очерки литературной жизни*. Издание 2-е, исправленное и дополненное. Редактор Наталия Дмитриевна Солженицына, «Согласие», Москва 1996.
- Солженицын Александр, *Двести лет вместе (1795–1995)*, т. 1–2, Русский путь, Москва 2001–2002 (Исследования новейшей русской истории, т. 8). Daty w tytule obecne tylko w tomie pierwszym.
- Солженицын Александр, *О присуждении Нобелевской премии Леху Валенсе (5 октября 1983)*, [w:] Александр Солженицын, *Публицистика*. В трех томах. Составление и пояснения Наталии Дмитриевны Солженицыной. Верхне-Волжское Книжное Издательство, Ярославль 1995–1997, т. 3 (1997): *Статьи, письма, интервью, предисловия*, s. 168.
- Солженицын Александр, *Об угрозе Польше*. 4 декабря 1980, Александр Солженицын, *Собрание сочинений*, т. 8–9, YMCA-Press, Вермонт – Париж 1981, s. 395. W sieci: <https://litresp.ru/chitat/ru/C/solzhenicin-aleksandr-i/ob-ugroze-polshe?ysclid=m6iui7ea5yt108754619>.
- Солженицын Александр, *Один день Ивана Денисовича, повесть*, „Новый мир” 1962, nr 11, s. 8–74.
- Солженицын Александр, *Открытое письмо Секретариату Союза Писателей РСФСР*, [w:] Дело Солженицына, I, wyd. 2, Editions de la Seine, Paris [1970], s. 153–155.
- Солженицын Александр, *Письмо президенту Ельцину (30 августа 1991)*, [w:] Александр Солженицын, *Публицистика*. В трех томах. Составление и пояснения Наталии Дмитриевны Солженицыной, Верхне-Волжское Книжное Издательство, Ярославль 1995–1997, т. 3 (1997): *Статьи, письма, интервью, предисловия*, s. 353–355. W sieci: <https://yeltsin.ru/archive/paperwork/18321/>.
- Солженицын Александр, *Послание (К референдуму на Украине)*, 7 октября 1991, [w:] Александр Солженицын, *Россия. Запад. Украина*, сост. Наталия Солженицына, КоЛибри, Азбука-Аттикус, Москва 2018.
- Солженицын Александр, *Россия в обвале*, Русский путь, Москва 1998.
- Солженицын Александр, *Россия. Запад. Украина*, сост. Наталия Солженицына, КоЛибри, Азбука-Аттикус, Москва 2018.

- Солженицын Александр, *Русский вопрос к концу XX века*, „Новый мир” 1994, nr 7, s. 135–176.
- Солженицын Александр, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания. Часть четвёртая (1987–1994)*, „Новый мир” 2003, nr 11, s. 33–92.
- Солженицын Александр, *Чем грозит Америке плохое понимание России. Статья для журнала „Foreign Affairs”*, [w:] Александр Солженицын, *Публицистика*. В трех томах. Составление и пояснения Наталии Дмитриевны Солженицыной, Верхне-Волжское Книжное Издательство, Ярославль 1995–1997, t. 1 (1995): *Статьи и речи*, s. 336–381.
- Сталин Иосиф, *О Великой Отечественной войне Советского Союза*, wyd. 5, Государственное издательство политической литературы, Москва 1950.
- Стеттиниус Эдвард, *Загадки Ленд-Лиза*, «Вече», Москва 2000 (rosyjski przekład pracy Edwarda R. Stettinius *Land-Lease: Weapon for Victory*, wydanej w Nowym Jorku w 1944).
- Ткачук Олена, *Мультикультурна ідентичність Джозефа Конрада: критично-типологічні виміри*. Монографія, Талком, Київ 2018.
- Травин Дмитрий, *Почему Россия отстала?*, Издательство Европейского университета в Санкт-Петербурге, Санкт-Петербург 2021.
- Травин Дмитрий, *Русская ловушка*, Издательство Европейского университета в Санкт-Петербурге, Санкт-Петербург 2023.
- Улицкая Людмила, *Поэтка. Книга о памяти: Наталья Горбаневская*, АСТ, Москва 2014.
- Филатов Алексей, *Будёновский рубеж. Расследование участника событий*, Книжный мир, Москва 2012.
- Филиппов Иван, *Мышь*, Freedom Letters, Тбилиси 2023.
- Хождение Богородицы по мукам*. Подготовка текста, перевод и комментарии Марианна Каганг-Тарковская, [w:] *Библиотека литературы Древней Руси*, т. 3: XI–XII века, «Наука», Санкт-Петербург 2004, s. 306–321. W sieci: <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4930>.
- Хрущева Нина, *В гостях у Набокова*, Время, Москва 2008.
- Хрущева Нина, *Никита Хрущев. Вождь вне системы*, 2-е издание, Дилетант – Палиндром-Л, Москва 2024.
- Чаадаев Петр, *Полное собрание сочинений и избранные письма*, т. 1–2, Издательство „Наука”, Москва 1991.
- Чехов Антон, *Собрание сочинений*. В двенадцати томах, т. 5: *Рассказы 1887*, Государственное издательство Художественной литературы, Москва 1962.
- Чудакова Мариэтта, *Жизнеописание Михаила Булгакова*, 2-е изд., доп., «Книга», Москва 1988.
- Шаламов Варлам, *<О моей прозе>*, „Новый мир” 1989, nr 12, s. 3–71.
- Шаламов Варлам, *Несколько моих жизней. Проза. Поэзия. Эссе*, Республика, Москва 1996.
- Шаров Владимир, *Возвращение в Египет. Роман в письмах*, Издательство АСТ, Москва 2015.

- Шевыревъ Степан, *Взглядъ русскаго на современное образованіе Европы*, „Москвитянин” 1841, cz. 1, nr 1, s. 219–296.
- Шендерович Виктор, *„Я сам себя однажды сочинил...”*. *Тексты разных лет (1983–2018)*, eBook Applications LLC, 2024.
- Шендерович Виктор, *Девяноска*, Vidim Books, Bratislava 2024.
- Шендерович Виктор, *Дневник иностранного агента*, Издательство „Книга Сефер”, Израиль 2022.
- Шишкин Михаил, *Мои. Эссе о русской литературе*, VAbook [2024] (e-book).
- Щаранский Натан, *Не убоюсь зла*, Freedom Letters, Иерусалим 2023.
- Эппле Николай, *Неудобное прошлое. Память о государственных преступлениях в России и других странах*, «НАО», Москва 2023.
- Эко Умберто, *Вечный фашизм*, „Дилетант” 2024, nr 12 (108), s. 42–45.
- Эткинд Александр, *Кривое горе. Память о непогребенных*. Авторизованный перевод с английского Владимира Макарова, Новое Литературное Обозрение, Москва 2016.
- Юзик Юлия, *Бесланский словарь*, Захаров, Москва 2006.
- Юрчак Алексей, *Это было навсегда, пока не кончилось. Последнее советское поколение*, Новое Литературное Обозрение, Москва 2014.
- Я очень не люблю об этом говорить... Разговор Гжегожа Пшебинды с Натальей Горбаневской, „Новая Польша” 2009, nr 12 (114), 2009, s. 75–84.
- Яковлев Александр, *Горькая чаша. Большевизм и Реформация России*, Верхне-Волжское книжное издательство, Ярославль 1994.
- Яновская Лидия, *Творческий путь Михаила Булгакова*, Советский писатель, Москва 1983.
- Яшин Илья, *Спротивление полезно*, Freedom Letters, Ижевск 2023.

Spis fotografii w tekście



1. Putin podczas Światowego Rosyjskiego Soboru Ludowego (listopad 2023).
Źródło: https://www.youtube.com/watch?v=NMcwF_GJShU 10
2. Zrujnowane domy w Kijowie po rosyjskim bombardowaniu w połowie czerwca 2025. Fot. na podstawie wideo: www.facebook.com/PortalMilitarny/videos/praca-ukraińskich-służb-ratunkowych-przy-kilkupiętrowym-budynku-mieszkalnym-traf/1402735724268205 17
3. Propagandowy plakat NSDAP z 10 maja 1941 z hasłem Hitlera: „Gdzie stanie żołnierz niemiecki, żaden inny nie wejdzie”. Źródło: <https://umedia.lib.umn.edu/item/p16022coll208:2640> 23
4. Maszynopis z beletryzowanego szkicu biograficznego Michaiła Bułhakowa *Był maj* (1934). Z moskiewskiego archiwum pisarza (ze zbiorów autora) 138
5. Odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajowicza do Polaków (14 sierpnia 1914).
Źródło: https://topwar.ru/uploads/posts/2018-08/1534958678_vozzvanie-k-polakam.jpg 156
6. Okładka rosyjskiej edycji *Roku 1984* Orwella, przeznaczonej dla partyjnej nomenklatury (1984). Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Rok_1984#/media/Plik:Nineteen_Eighty-Four_cover_Soviet_1984.jpg 173
7. Figura Stalina z pomnika w Budapeszcie powalona podczas rewolucji w październiku 1956 roku. Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:1956_a_budapesti_Sztrálin-szobor_elgurult_feje_fortepan_93004.jpg 208
8. Antyputinowska ulotka Legionu Wolność Rosji pt. „Potrzebny wam taki «prezydent?»”. Źródło: <https://stihi.ru/pics/2013/08/11/7827.jpg> 240

9. Switłana Łukianczuk, 30-letnia lekarka ze Lwowa, zabita rosyjską rakietą w lipcu 2025 w szpitalu dziecięcym w Kijowie. Źródło: <https://focus.ua/uk/voennye-novosti/656535-pid-chas-udaru-po-ohmatditu-zaginula-30-richna-likar-nefrolog-svitlana-luk-yanchuk> 245
10. List z niewoli Aleksieja Nawalnego do Siergieja Parchomienki – o Czechowie, luty 2024. Źródło: Telegram, Пархомбюро, <https://t.me/sparkhomenkovoice/2749> 272
11. Wiersz na cokole petersburskiego pomnika Tarasa Szewczenki – po ukraińsku, autorstwa samego poety – umieszczony tam w antywojennym duchu przez młodą Rosjankę Darię Kozyriewą niedługo po inwazji. Źródło: <https://paperpaper.io/kto-takaya-darya-kozyreva-18-letnyaya-pet> 315
12. Natalia Gorbaniewska podczas widzenia z synem Jarosławem w więzieniu na Butyrkach w Moskwie (1970). Rysunek Jarosława Gorbaniewskiego umieszczony za zgodą autora 335
13. Okładka i strona tytułowa książki Andrieja Siniawskiego z autorską dedykacją (Paryż, luty 1987) 371
14. Stronice z rosyjskiej i z niemieckiej wersji paktu Ribbentrop-Mołotow (Moskwa, 23 sierpnia 1939). Źródła: 1. Soviet and German Governments, <http://historyfoundation.ru/2019/05/31/pakt/>, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=79396268>; 2. ThoralfSchade, praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=117230345> 376
15. Widok z okna w Hotelu Wyndham New Yorker na Manhattanie Środkowym w dniu wyborów 5 listopada 2024, fot. autora 437
16. Dedykacja i wpis autorski w książce Siergieja Awierincewa (kwiecień 1996) 504
17. List Solżenicyna do prezydenta Jelcyna z apelem o nieoddawanie wybijających się na niepodległość Ukrainie i Kazachstanowi „odwiecznie rosyjskich ziem” (30 sierpnia 1991). Źródło: <https://yeltsin.ru/archive/paperwork/18321> 540
18. Trzydziestoletnia Anastasija Kolwach, aktorka Teatru Dialogu Współczesnego w Połtawie, zabita w ukraińskim mieście rosyjską rakietą 1 lutego 2025. Źródło: <https://www.unian.net/lite/stars/udar-po-poltave-stalo-izvestno-o-gibeli-ukrainskoy-aktrisy-12903180.html> 597
19. Zniszczone rosyjskimi rakietami w marcu 2025 domy mieszkalne w Dobropolu w ukraińskim Donbasie (Doniecczyzna). Kolaż na podstawie fotografii przysłanych z Ukrainy 681
20. Kopia tajnego porozumienia Winstona Churchilla z Jozefem Stalinem (Moskwa, październik 1944). Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/1/12/Churchill_Stalin_percentage_agreement_1944.jpg 695
21. Jelena Kohut, pianistka teatru i filharmonii w Sumach, zabita w ukraińskim mieście rosyjską rakietą w Niedzielę Palmową 13 kwietnia 2025. Z prawa – zniszczony dom

- w Sumach. Kolaż wykonany przez UNIAN na podstawie fotografii z filharmonii w Sumach oraz oficjalnego konta na Telegramie prezydenta Zełenskigo **713**
22. Maryna Czudesa, rodzina Martynenko, Mykoła Leon, Switłana Sztepa. Kolejni młodzi ludzie pozabijani w Sumach przez Rosjan. Kolaż własny na podstawie fotografii z sieci społecznościowych wykonany w Niedzielę Palmową 13 kwietnia 2025 **714**
23. Fotografia 27-letniej ukraińskiej dziennikarki Wiktorii Roszczyny, zamęczonej w rosyjskich kazamatach, zapożyczona z jej profilu na Facebooku za pośrednictwem: <https://en.belsat.eu/86442067/russia-returns-body-of-ukrainian-journalist-with-traces-of-torture-brain-eyes-and-part-of-larynxremoved> **721**

Summary

Are the Deceased Happy?

Journal of the Third Year of War



The presented book – written in the form of an intellectual diary, intended to refer to Gustav Herling-Grudziński’s “Journal Written at Night”, which was very well-known during the communist era, is the second volume of Grzegorz Przebinda’s war journal, written in the context of the current full-scale war unleashed by Russia against Ukraine on February 22, 2022. The first volume – “Putin’s Last War: a Philologist’s Dispute with Russia”, published in Polish in November 2023, covered events from the period immediately preceding the war to the end of its first year. This second volume was originally intended to be a story about the third year of the war, until the end of February 2025, but due to the accumulation and dynamics of bloody events, mainly related to Donald Trump’s inauguration as US president, it was extended with breaks until July 18, 2025.

The author juxtaposes events and war crimes, day by day, with Russian culture, both old and new, and with the history of mediaeval Rus, Tsarist Russia, Soviet Russia, and actual Putin’s Russia. He also analyses the attitudes of contemporary Russian writers toward the war, many of whom he has known personally for many years. An analysis of their attitudes shows that Russian writers, theatre and film directors, etc., when it comes to their attitude toward Russia’s imperial war against Ukraine, can be divided into three groups. Some of them, mainly those living permanently in Putin’s Russia – primarily Zakhar Prilepin and Alexander Prokhanov – openly support the

war, while others – mainly those in exile, such as Dmitry Bykov, Boris Akunin, Viktor Shenderovich, and Dmitry Glukhovsky – strongly oppose the war, for which they are wanted by Putin’s Russia and even sentenced *in absentia* to several years in harsh penal colonies. However, the most numerous group of Russian writers, also mainly those remaining in the country, led by Yevgeny Vodolazkin, are those who, in their speeches and literary works, ignore the war with absolute silence.

The book, in its main part, begins with a description of the unbelievable events of March 2024, when prison authorities refused for a long time to release the body of Russian opposition leader Alexei Navalny, murdered at Putin’s behest in a northern penal colony. It ends with a description and reflection on the subsequent terrible bombings of Ukrainian cities by Russia in the spring of 2025, during which entire families with children, mothers, and fathers were killed in their homes in Kyiv, Odesa, Poltava, and Sumy. The author of the above diary intended not only to show the inhuman nature of Putin’s war against Ukraine, but also to point out the fundamental difference between Russians who support the war and those who strongly oppose it. One of the latter, Alexander Skobov, a historian from St. Petersburg currently serving a 16-year sentence in a harsh penal colony in Syktyvkar in the northern Komi Republic, recently announced publicly: “Putin’s Russia has transformed itself into a generator of absolute evil and a deadly threat to both the surrounding world and its own population. It must be removed, just as the Nazi Reich was removed”. For there will be no other end to this war.

Keywords: Putin’s Russia’s war against Ukraine, third year of the war, imperial nature of the war, Russian writers and artists against the war, Russian writers and artists supporting the war, Russian writers and artists silent about the war, long prison sentences and labour camps for writers and others in Russia who oppose the war, the overthrow of Putin as a *sine qua non condition* for ending the war and changing the face of Russia as a whole

Indeks osobowy



- Abakumow Wiktor Siemionowicz 454-455
Abel Rudolf Iwanowicz 153
Abuładze Tengiz 325
Achmatowa Anna 13-14, 32, 123, 132, 408, 497, 524
Afanasjew Jurij 176
Afisow Paweł 620
Ajgi Giennadij 504-505
Ajres Alessandro 358-359
Aksenczenko Hanna 211
Aksenczenko Julia 211
Akunin Boris (Акунин Борис), właśc. Grigorij Szałwowicz Czchartiszwili 13, 39, 71-72, 107-109, 272-273, 360, 378-379, 389-390, 524, 533-534, 536-539, 559, 572, 741-742
Al Sanim Tamim ibn Hamad, emir Kataru 665
al-Asad Baszszar, prezydent Syrii (obalony 8 grudnia 2024) 511-512
Albatz Jewgienija 28
Albekow Rizwan 260
Albright Madeleine 60
Aldridge Ira Frederick 595
Aleksander I Romanow, cesarz Rosji 529
Aleksander II Romanow, cesarz Rosji 33
Aleksander III Wielki, król Macedonii 458
Aleksander Newski, książę nowogrodzki, wielki książę włodzimierski 42, 146-148, 416
Aleksandrow Nikołaj 172
Aleksaszenko Sergiej 306
Aleksiejew Iwan („Noize MS”) 28
Aleksijewicz Swietłana 28, 185, 483
Aleksy I Michajłowicz, car Rosji 44, 328
Aleksy II, patriarcha Moskwy i całej Rusi 40, 141, 148, 282
Ali Muhammad 435
Alichanow Anton 90-92
Aliłłujewa Swietłana 93
Alina (Kucenko), dziecko zabite w Krzywym Rogu 712
Amalrik Andriej 107
Amelina Wiktoria (Амеліна Вікторія) 210-211, 213-217, 220, 595, 719
Amsterdam Robert 331, 538

- Andalućska Inna (Андаліцька Інна) 713
 Anders Władysław 513-514, 532
 Andersen Hans Christian 532
 Andropow Jurij 93-94, 104-105, 204-207, 209, 429
 Andrzej Apostoł, św. 265, 577
 Andrzej Bogolubski, wielki książę włodzimierski 386-387
 Anglesey Andreas 600
 Angus Ian 174
 Anna Iwanowna Romanowa, cesarzowa Rosji 88, 466
 Annegarn Irina 559
 Anulia Ołeksij 343-346, 670
 Apostoł Danyło, hetman Wojska Zaporoskiego 88
 Aragon Louis 408
 Arcymowicz Olga 125, 127
 Arendt Hannah 408
 Arina (Samodina), dziecko zabite w Krzywym Rogu 712
 Arkadjew Andriej (Аркадьев Андрей) 604
 Aron Raymond 700
 Arystoteles 180
 Asatryan Arpine (Асатриан Арпине) 618
 Ash Lucy 412-413
 Askold, członek wareskiej drużyny Ruryka, wraz z Direm współwładca Kijowa w drugiej poł. IX w. 37, 385, 716
 Assayas Olivier 700
 Astafiew Wiktor (Астафьев Виктор) 7, 731-733
 Aszczeułow Aleksiej 243
 Aszczeułow Joann 243, 244
 Aszczeułow Timofiej 243
 Auden Wystan 408
 August II Mocny, król Polski 347
 August III Sas, król Polski 467
 Auszew Rusłan 326
 Awidzba Achra 735
 Awierincew Siergiej (Аверинцев Сергей) 503-504
 Awwakum, protopop staroobrzędowców 416, 558
 Babel Izaak 596
 Babicki Konstantin 77
 Backman Fredrik 273
 Baczyński Juliusz 491
 Baczyński Krzysztof Kamil 117-118
 Bajewa Tatiana 78
 Balbus Stanisław 122
 Balcerowicz Leszek 612
 Balzac Honoré de (Balzak Honoriusz) 129, 131
 Bałabanow Aleksiej 271
 Bałaczuk Iryna 213
 Bałagow Kantemir 586
 Bałajewa Tamara (Балаева Тамара) 724
 Bankuł Władimir Siergiejewicz 281
 Bańka Jacek 447, 564-565, 633, 707, 736
 Barabanow Aleksander (Барабанов Александр) 11
 Barabanow Ilja 391
 Baraniwska Oksana 64
 Baranow Andriej (Баранов Андрей) 561-562, 700
 Barańczak Stanisław 114-115, 119, 122, 223, 518, 531
 Barbusse Henri 595
 Barnes Joe 285
 Bartłomiej, św. 612
 Barysznikow Igor 294, 431
 Barysznikow Michaił 28, 517
 Barzajew Husejn 259
 Basinski Paweł 697
 Basok Karina 176
 Bastrykin Aleksander 321

- Bauer Felicja 189
Bazylewskij Andriej (Базилевский Андрей)
517
Bazyłow Ludwik 466
Bazylewicz Daryna 357
Bazylewicz Emilia 357
Bazylewicz Jarosław 357
Bazylewicz Jaryna 357
Bazylewicz Jewhenija 357
Bem Józef 206
Berdaszkiewicz Swietłana 407
Berg Nikołaj 266
Beria Ławrientij 354
Berk Marija 651
Besançon Alain 341
Bessent Scott 672
Bestużew Aleksander 407
Better Julian 335
Bezymienski Lew 377-378
Biden Joseph (Joe) 197, 200-201, 243, 285,
296-298, 310, 344, 393-395, 423, 440,
445, 450-451, 460-461, 481, 562, 564,
566, 571-572, 600, 627-628, 631, 637, 647,
649, 668, 672-673, 675
Biega Wiktoria 328
Bieliaszyn Wiktoria 549-553
Bielński Wissarion (Белинский Виссари-
он) 46, 89
Bielousow Andriej 284
Bielow Igor 517
Bieńkowska Wiera 56
Bierdiajew Nikołaj 546-549, 554-556
Bierojewa Nigina (Бероева Нигина) 716
Biersieniewa Anna, zob. Sotnikowa Tatiana
Biesieda Siergiej 696, 699
Biezymienski Lew (Безыменский Лев)
379
Bikczurin Azamat 333
Bilik Andrzej 92, 202
Bin Laden Osama 233
Bismarck Otto von 603-604
Bitokow Władimir 586
Bizan Marian 409
Błok Aleksander 225, 233
Bobrowski Tadeusz 361
Boczkow Walerij 391
Boduszyńska-Borowikowa Maria 351
Bogdanow Władimir (Богданов Владимир)
60
Bogoraz-Bruchman Łarisa 77
Bol Peter (Бол Питер) 438
Bolecki Włodzimierz 358, 360, 496, 514
Bolesław Chrobry, król Polski 716
Böll Heinrich 408
Bondarczuk Fiodor 483, 585-586
Bondarenko Anatolij 421
Bondarenko Władimir 233
Bonhoeffer Dietrich 464-465
Bonner Jelena 104
Borejsza Jerzy 403
Borisow Anton 178
Borisowna Olga 271
Borodaj Aleksander 471
Bortko Władimir 13, 141
Bortnikow Aleksander 40, 284
Borys Godunow, car Rosji 318
Borys Włodzimierzowicz, książę rostowski,
św. 716-717
Borysiak Janusz 190
Boszczanow Paweł 542
Bradley Liam 43
Brandt Willy 341, 599, 606
Brandys Kazimierz 372
Braque George 443
Braszak Piotr 227, 230
Bratierskij Aleksander (Братерский Алек-
сандр) 80-81
Braun Grzegorz 23

- Breżniew Leonid 13, 57, 92, 96, 104, 106, 149, 205, 209, 429-431, 508, 529, 704-705
- Brickaja Tatiana 293, 632
- Brieszko-Brieszkowskij Nikołaj 160
- Brod Maks 189-190
- Brodzka Maria 118
- Brodski Aleksander 118
- Brodski Josif (Бродский Иосиф) 13, 76, 110-125, 127-131, 154, 162, 172, 272, 377, 408, 515-518, 523, 527-528
- Broniewski Władysław 188
- Brückner Aleksander 481
- Brückner Aleksander Gustawowicz 481
- Brudna Anna 247-248
- Bruno Giordano 350
- Brut Sorin 392
- Brutus Marek Juniusz 85
- Bryc Agnieszka 571
- Bryckaja Tatiana (Брицкая Татьяна) 293, 622
- Brzechwa Jan 576
- Brzeziński Zbigniew 698
- Brzozowska-Krajka Anna 365
- Brzozowski Stanisław 495
- Budanow Kyrył 699
- Budziak Anna 64
- Bugaj Arkadiusz 53
- Bukowiński Bronisław 160
- Bukowski Władimir 104, 107, 152, 359, 406, 501
- Bułgakow Dmitrij 383
- Bułhakow Michaił (Булгаков Михаил) 86-89, 132, 134-137, 140-141, 188, 223, 234, 256, 272, 337-338, 359, 384, 448, 452, 493, 500, 585, 640-641, 643, 680, 682
- Bułhakowa Jelena 132, 223
- Bułyczowa Kira 475
- Buncombe Andrew 510
- Bunin Iwan 595-596
- Burdin Joann 414-415
- Burr Aaron 673
- Burroughs William Seward 302
- Bush George Walker 59-60, 566
- Buszczyński Stefan 361
- But Wiktor 316
- Bykow Dmitrij (Быков Дмитрий) 13, 179, 185-186, 210, 251, 310, 360, 392, 482, 554, 572, 595, 721-722, 741
- Byron George Gordon 594
- Byrski Zbigniew 107
- Camus Albert 187-188, 212, 366, 700
- Canetti Elias 187, 189
- Capote Truman 168
- Cariew Oleg 90
- Carlson Tucker 31, 33, 36-37, 286, 296-297, 389, 396, 627, 692-695, 705, 716
- Carroll Oliver 738
- Carroll-Najder Halina 353
- Castro Fidel 435
- Cervantes Miguel de 131
- Cezar Gajusz Juliusz 85
- Chait Walerij Isaakowicz 595-596
- Chajjam Omar 82, 85
- Changoszwili Zelimchan 283, 286
- Charczenko Leonid 261
- Charitonow Władimir (Харитонов Владимир) 392
- Charms Danił 234
- Chasanow Roman (Хасанов Роман) 421
- Chersoński Boris 185-186, 392
- Chirac Jacques 599, 606
- Chmara Stepan 67
- Chmielnicki Bohdan 36, 87, 265, 328
- Chodorkowski Michaił 73, 107, 306, 551, 592, 616, 635, 703, 712
- Chołodny Daniel 431
- Chrupalla Tino 733

- Chruszczow Nikita Siergiejewicz 34, 50-52,
 57, 94, 96-98, 100-101, 106, 139, 149,
 354, 429, 507-510, 523-524, 528, 541,
 545, 578, 605-607
 Chruszczow Paweł 653
 Chruszczowa Nina Lwowna (Хрущева
 Нина) 507-509
 Chubko Oleksandr 618
 Churchill Winston 90, 694-695
 Chwalba Andrzej 156-157
 Cimoszewicz Włodzimierz 404
 Clausewitz Carl von 519
 Clinton Bill 566
 Clinton Hillary 440
 Cokow Feliks 325
 Conrad-Korzeniowski Joseph 159, 286-289,
 348-353, 358, 360-361, 363-370, 533
 Coppola Francis Ford 360
 Cremonesi Lorenzo 710
 Cwietajewa Marina 76
 Cyceron 143, 683
 Cyryl, patriarcha Moskwy i całej Rusi 9, 15,
 29, 40-41, 45, 55, 147-148, 176, 220-221,
 242, 266, 282, 328-329, 331, 367, 396,
 407, 412, 414-420, 452-455, 463, 465,
 510, 562, 577, 579, 603-604, 609, 709-
 712, 729, 733
 Cyryl, „apostoł Słowian”, św. 577
 Cywińska Henryka (Przebinda Henryka),
 matka autora 78
 „Cywiński Henryk”, zob. Przebinda Grze-
 gorz
 Czaadajew Piotr (Чаадаев Петр) 165, 337
 Czajkowski Piotr 83, 176
 Czanyaszewa Lilija Ajratowna 104, 311, 332-
 335, 431
 Czapliński Przemysław 366
 Czapski Józef 107, 372, 492
 Czech Jerzy 605, 697
 Czechow Anton Pawłowicz (Чехов Антон)
 170, 178, 188, 222, 270-271, 273, 342,
 365-366, 411, 494, 528, 571, 720
 Czeliszczewa Wiera (Челищева Вера) 221,
 412
 Czernienko Konstantin 205, 429
 Czernomyrdin Wiktor 660
 Czerwonenko Witalij (Червоненко
 Віталій) 331, 410
 Cziczwarkin Jewgienij 28
 Czirikowa Jewgienija 309
 Czubajs Anatolij Borisowicz 590-591, 593,
 612-614
 Czudakowa Marietta 359
 Czudesa Maryna 713
 Czukowska Lidia 408-409
 Czukowski Korniej 408
 Czumakow Konstantin 306
 Czyngiz-Chan 538
 Daiziel Stephen 422
 Dajnies Vladimir (Дайнес Владимир) 354
 Daniel Julij 406, 408-409
 Danił, biskup Estońskiego Kościoła Prawo-
 sławnego 580
 Danił (właśc. Daniło Nikickij), dziecko za-
 bite w Krzywym Rogu 712
 Danilewski Nikołaj 547
 Dante Alighieri 557
 Davies Laurence 361
 Dawid Rościszlawowicz, książę nowogrodz-
 ki, wyszogrodzki, witebski i smoleński
 388
 Dąbrowski Witold 126, 493
 Degas Edgar 443
 Delaunay Wadim 77, 501
 Demarczyk Ewa 118
 Derrida Jacques 31
 Dickens Charles 128, 130

- Dickinson Emily 442-443
 Didman, możny niemiecki z poł. XIII w. 575
 Diemiaszewa Oksana 290
 Dir, członek wareskiej drużyny Ruryka, wraz z Askoldem współwładca Kijowa w drugiej poł. IX w. 37, 385, 716
 Dmitrijew Jurij 466, 636-637
 Dmitrijew Kirill 635
 Dmochowska Jadwiga 47
 Dmowski Roman 159
 Dobija-Witczakowa Olga 85
 Dobrochotow Roman (Доброхотов Роман) 422, 425
 Dobrolubow Nikołaj 359
 Dodd William John 191
 Dolin Anton (Долин Антон) 483
 Dolinina Irina (Долинина Ирина) 720
 Donne John 117
 Doroszenko Petro, hetman Prawobrzeznej Ukrainy 89
 Dostojewski Fiodor Michajłowicz (Достоевский Федор) 13, 81, 83, 105, 128, 143, 162, 165, 170, 175, 188-189, 191, 222, 225-226, 234, 239, 270-271, 286, 333, 352, 359, 365-367, 412, 419, 448, 527-528, 697, 743
 Dowłatow Siergiej 272
 Drawicz Andrzej 14, 70, 112, 114-115, 118, 120, 122, 125, 132-133, 135, 137, 377, 499-500, 504, 526-527
 Dreiser Theodore 595
 Driemluga Władimir 77, 104
 Drugaj Andriej 220, 222, 241-242
 Drusz Paweł (Друш Павел) 573
 Drużynin Aleksiej (Дружинин Алексей) 79
 Dubinski Siergiej 261
 Duda Andrzej 200
 Dudás József 209
 Dudijewa Susanna 325-326
 Dudź Jurij 268
 Dugan Aleksander 447
 Dulcew Anna (Mayer Muñoz Maria Rosa) 285
 Dulcew Artiom (Gisch Ludwig) 285
 Duljan Hamlet 175
 Dumas Aleksander 82, 84, 175
 Dundas David 443
 Dybeł Katarzyna 710
 Dyczek Ernest 190
 Dymarski Witalij 341-342
 Dymitr Doński, wielki książę moskiewski 42, 417
 Dymitr Samozwaniec, car Rosji 318-319
 Dymszyc Marek 525-527
 Dzierżyński Feliks 408, 547-549, 697
 Dżemilew Mustafa 268
 Dżilas Milovan 496-497
 Eckel Mike 283
 Eco Umberto (Эко Умберто) 232, 485
 Edelstein Joel 415
 Edelsztajn Gieorgij 414-415
 Eden Robert Anthony 694
 Edygej, władca Złotej Ordy 265, 529
 Einstein Albert 442
 Eisenhower Dwight David 353-354
 Ejdelman Tamara 28
 Ejsmond Julian 162, 164
 Elektorowicz Leszek 131
 Eliot Thomas 111
 Ellyatt Holly 628
 Eltchaninoff Michel 92, 202, 222, 225
 Elżbieta Piotrowna, cesarzowa Rosji 88
 Empoli Giuliano da 700
 Engelking Leszek 366
 Engelmayer Ákos 206
 Entous Adam 192

- Epifaniusz, metropolita kijowski Kościoła
Prawosławnego Ukrainy 329-330
- Erdoğan Recep Tayyip 639, 689
- Erenburg Ilja 57, 408
- Estemirowa Lana 257-260
- Estemirowa Natalia 250, 257, 259-260
- Fadiejew Walerij 431
- Fadiejewa Ksenia Karelina 104, 311, 315,
333, 357
- Fajnberg Wiktor 77, 104
- Fałowski Adam 64
- Fanajłowa Jelena 391
- Fasano Giusi 710
- Fast Piotr 112, 121-122, 515-517
- Faulconbridge Guy 564
- Faulkner William 114
- Faworska Antonina 334
- Ferdynand II Aragoński, król Aragonii 723
- Ferreira Santos Sofia 451
- Ferro Marc 187
- Fiałkowski Tomasz 57
- Fico Robert 564, 579, 733
- Fiedorenko Waleria 300, 303
- Fiejgin Mark 268
- Filipienko Aleksander 28
- Filippow Iwan (Филиппов Иван) 360, 392,
585
- Filatow Aleksiej (Филатов Алексей) 38
- Finnegan Brian 43
- Fiodorow Nikołaj 31
- Fiodorow Oleg 392
- Fiodorowicz Joann 403
- Fischer Joschka 91
- Flaubert Gustave 128, 187-188
- Fogel Marc 692
- Follman Ari 586
- Fonwizina Natalia 333
- Ford Henry 86
- Forrest Brett 679
- Foschi Paolo 710
- Francisco Pradilla y Ortiz 723
- Franciszek Józef I, cesarz austriacki 164
- Franciszek, papież 710-711, 729, 737
- Franco Francisco 60, 292, 525
- Frank Anne 303, 346, 348
- Frankl Victor 272
- Franko Iwan 718
- Franzen Jonathan 557
- Frazier Joe 435
- Frederiksen Mette 200
- Fryderyk I Barbarossa, cesarz 387
- Future Eduard 337
- Gacko Andrzej 20
- Gadijewa Alana 326
- Gadijewa Aneta 321, 326
- Gadijewa Milena 326
- Gagarin Jurij 149
- Gajdar Arkadij 138-139, 234
- Gajdar Jegor 591, 613-614
- Galamina Julia 391
- Galicz Aleksander 107, 139, 341-342, 377
- Gall Carlotta 618
- Gałanskow Jurij 406, 524
- Gałczyński Konstanty Ildefons (Галчинский
Константы Ильдефонс) 111, 114, 417,
515, 517
- Gałkowa Irina 293
- Gamow Aleksander (Гамов Александр) 150,
659
- Ganzenmuller Anita 605
- Gapczuk Sergiej (Гапчук Сергей) 564
- Garcia Marquez Gabriel 273
- Garin-Michajłowski Nikołaj 558
- Garnett Constance 365
- Garnett Edward 361, 365
- Garrison Joey 667

- Garszyn Wsiesłod 558
Gary Romain 557
Gašpar Tibor 564
Gatin Almaz 334
Gauguin Paul 443
Gaulle Charles de 599, 606
Gawriłow Aleksander 391
Gazdanow Hajto 558
Gądek Mariusz 130
Geisler Nadin 742
Gelman Marat 306
German (właśc. Herman Trypolec), dziecko zabite w Krzywym Rogu 712
Gershkovich Evan 296-298
Gerson Samuil 523
Gerszenzon Michaił (Гершензон Михаил) 166
Gessen Mascha 173, 268-269
Geworkian Natalia (Геворкян Наталия) 152, 186
Giczko Marta 604
Gide André 187-188
Giedroyc Jerzy 120, 180, 214, 342, 371, 406, 492, 495-496
Gieleskuł Anatolij 517
Gierasimow Walerij 261
Gierowski Józef Andrzej 505
Gieysztor Nina 157
Ginzburg Aleksander Iljicz (Alik) 118, 335, 526, 528
Girkin-Strielkow Igor 67-70, 259, 261, 411, 474, 632, 656, 724
Giszczak Jacek 700
Gleb Juriewicz, książę perejasławski, wielki książę kijowski 388
Gleb Włodzimierzowicz, książę muromski, św. 716-717
Glikman Jekatierina 262, 264
Glinczanka Agnieszka 287
Glinka Michaił 89
Gliński Piotr 517
Glucksmann André 142
Głanc Tomasz 391
Głazunow Ilja 716-717
Głogowski Aleksander 158
Głuchowski Dmitrij 28, 70-71, 360, 524, 595
Goethe Johann Wolfgang von 82, 84, 86, 190
Gogh Vincent van 443
Gogol Nikołaj 40, 89, 170, 175, 178, 188-189, 365, 597, 602
Golikow Światosław 274-275
Gołąbek Bartosz 482
Gołomsztok Igor 408
Gołowin Władisław 735
Gonczarow Iwan 365
Gondowicz Jan 408
Goralik Linor (Горалик Линор) 186, 463-464, 466, 523
Goranin Edward 35
Gorbaczow Michaił 34, 44, 48, 94-95, 143, 149, 205, 248, 373, 375, 404, 429-430, 497, 509, 535, 544, 594-595
Gorbaniewska Natalia (Горбаневская Наталья) 13, 77-78, 104-105, 107, 110, 112-113, 117-118, 154, 205, 209, 252, 289, 293, 335-337, 359, 404, 464, 501, 505-506, 523-524, 531, 552, 705, 722
Gorbaniewski Jarosław 336
Gorczyca Ewa 719
Gorczyński Witold 123, 158
Gordon Dmitrij 53, 67, 243
Gorinow Aleksiej (Горинов Алексей) 104, 293-294, 489-492
Gorki Maksym 660
Gorszkow Aleksiej (Горшков Алексей) 707
Gostiew Władysław 682
Gowin Jarosław 504
Gozman Leonid 269

- Grabowski Albin 434
 Graczow Iwan 734
 Graczyk Roman 371
 Grass Günter 408
 Green Graham 408
 Gribojedow Aleksander 89, 623
 Gribienszczikow Boris 43, 171
 Grigorjew Andriej 658-659, 661
 Grigorjewa Oktiabrina 659
 Grillparzer Franz 188
 Griney Brittny 316
 Gromowa Natalia 391
 Grossman Wasilij 56-58, 96, 359, 586
 Grove Thomas 619
 Grudzińska-Gross Irena 114
 Grzesiak Jan, sołtys Wołowic 434
 Grzywa Mateusz 560
 Gudkow Dmitrij 306
 Gumilow Lew 14
 Gumilow Nikołaj 32
 Gurijew Siergiej (Guriev Sergei) 234-236
 Gurulow Andriej 72, 631
 Guterres António 458, 478, 715
 Gyrzymowa Jelizawieta (zob. także Monie-
 toczka) 28
 Gytha z Wessexu, księżniczka 316

 Hadrian, cesarz Rzymu 688
 Hakimow Anzor 259
 Hakimow Sharpudi 259
 Halter Marek 82
 Hamilton Alexander 672-673
 Hamsun Knut 190
 Harasymowicz Jerzy 114, 515
 Harding Luke 679
 Harpula Wojciech 157
 Harris Kamala 197, 310, 393, 436, 438-440,
 443, 449-450, 452, 707
 Hartwig Julia 111

 Hašek Jarosław 187-188
 Havel Václav 612-613
 Hegseth Pete 624-626, 672
 Heidegger Martin 31
 Heijningen Erich van 262
 Heijningen Loes van 262
 Heijningen Robert van 262
 Heijningen Tina van 262
 Heijningen Zeger van 262
 Heine Heinrich 82, 163-164, 175
 Heller Michaił 359, 495
 Hemingway Ernest 81, 83, 130-131, 150-153,
 175, 178, 187, 251, 557, 622-623
 Herbert Zbigniew 114, 515
 Hercen Aleksander (Герцен Александр)
 250, 289, 365, 458
 Herling Marta 359
 Herling-Grudziński Gustaw 107, 139, 188,
 288-289, 358-360, 372, 492-498, 500-
 501, 513-515, 641
 Herz Paweł 409
 Hesse Hermann 190
 Heusgen Christoph 633
 Hindenburg Paul von 161
 Hitler Adolf 19, 22, 42, 73, 84-86, 89-90, 129,
 242, 374-375, 379, 403, 463-464, 489,
 535, 630-631, 655

 Hłasko Marek 506
 Hnidiuk Jacek 366
 Hodana Tomasz 64
 Hoover Herbert 237
 Hopkins John 91
 Horacy 111
 Houllébecq Michel 557-558
 Hrycak Jarosław 48, 52, 519-523, 542
 Hugo Victor 527
 Hunka Jarosław 598-599
 Hus Jan 212
 Huxley Aldous 174

- Hypś Maciej 444
- Ignatjew Matwiej (Игнатъев Матвей) 696
- Igor Rurykowicz (Sary), wielki książę kijowski 716
- Igor Światosławowicz, książę nowogrodzko-siewierski i czernihowski 317-318, 370, 372, 388
- Ilf Ilja 272, 596
- Iljin Iwan (Ильин Иван) 483-486, 547
- Illg Jerzy 110, 112-114, 116-118, 120-122, 515-516
- Iłarionow Andriej 521
- Iłowajska-Alberti Irina 13, 281, 335, 359, 501
- Innocenty IV, papież 148
- Ionesco Eugène 114
- Iszczenko Ołeksandr 304
- Iwan I Kalita, książę moskiewski i wielki książę włodzimierski 387, 418
- Iwan III, wielki książę moskiewski 538, 575, 700
- Iwan IV Groźny, car Rosji 387, 403, 405, 530, 575, 717
- Iwanow Dmitrij 294
- Iwanow Nikołaj 374
- Iwanowa Aleksandra 284, 381, 636
- Iwanowa Anna (Иванова Анна) 573
- Iwanowa Kristina 334
- Iwszyna Olga (Ившина Ольга) 469-470, 473
- Izajasz, prorok 712
- Iziasław II Pantelejmon, wielki książę kijowski 388
- Iziasław Włodzimierzowicz, książę kurski 316
- Jacobs Jennifer 581
- Jagiello Michał B. 342
- Jagoda Gienrich 621
- Jaki Patryk Tomasz 490
- Jakir Iona 93
- Jakobson Anatolij 408
- Jakóbiec Marian 317, 739
- Jan Ewangelista (Teolog), św. 220-221, 622
- Jan Paweł II, papież, św. 148, 165, 191, 280-282, 413, 432, 500, 628, 630, 727, 738-739
- Jan Złotousty, św. 711
- Janajew Giennadij 342
- Janikowski Jan 149
- Janouch Gustav 190
- Janukowycz Wiktor 65, 661, 699
- Jarmolenko Oleksij 420
- Jarmysz Kira 422, 427
- Jaropelk Rościśławowicz, wielki książę kijowski 387
- Jarosław Mądry (Kijowski), wielki książę kijowski 316, 386-387
- Jarosławna, księżna nowogrodzko-siewierska 318-319, 370, 372
- Jarosławski Denys 135
- Jaruzelski Wojciech 501
- Jaspers Karl 294-295
- Jastrun Mieczysław 233
- Jastrzębska Katarzyna 553
- Jaszczurowska Maria 425
- Jaszyn Ilja 22-23, 66, 103-104, 106, 185-187, 194, 289, 294, 311-313, 337, 340, 392, 424, 431, 550, 552
- Jaszyn Tatiana 185
- Jatkowska Magdalena 76
- Jawlinski Grigorij 614-615
- Jefferson Thomas 672-673
- Jehorow Andrij 620
- Jelcyn Borys (Ельцин Борис Николаевич) 48-49, 95, 124, 127-128, 149, 308, 342, 373, 375, 488, 506-507, 510, 539-543, 551, 576, 589, 612-616, 634, 659-661

- Jelizarow Michaił 226-227, 229-234
 Jermak Andrij 67
 Jerofiejew Wiktor (Ерофеев Виктор) 13, 360
 Jesienin Siergiej 406
 Jesienin-Wolpin Aleksander 104, 406
 Jewrajew Michaił 204
 Jewsiejewa Bogdana (Евсеева Богдана) 724
 Jeżewski Władysław 237
 Jiang Zemin 481
 Johnson Boris 645
 Johnson Mike 672
 Jonafan, metropolita tulczyński i bractawski 330
 Jordan James 17
 Józefowicz Bogdan 719
 Jumaszew Walentin 612
 Jumaszewa Tatiana 612
 Jurij Dołgoruki, książę suzdalski i wielki książę kijowski 35, 316, 386-388, 729
 Juszczenko Wiktor 36, 521
 Juszenkow Siergiej 250
 Juzik Julia (Юзик Юлия) 324

 Kabajewa Alina 356
 Kacprzak Izabela 550
 Kádár János 209
 Kadyrow Achmat 322
 Kadyrow Adam Ramzanowicz (Adamek) 323
 Kadyrow Ramzan Achmatowicz 67, 259-260, 322-323, 512
 Kafka Franz 187-191, 293, 621
 Kaganowicz Łazar 96, 523
 Kagan-Tarkowskaja Marianna (Караган-Тарковская Марианна) 134
 Kagarlicki Borys (Boris) 431
 Kaligula, cesarz Rzymu 742
 Kalinina Irina 244
 Kallas Kaja 644, 689
 Kałaczew Konstantin 81
 Kałnyszewskij (Kalniszewski) Petro, ostatni ataman koszowy Siczy Zaporoskiej, św. 101
 Kałyna Meri 439
 Kamardin Artiom 405-407, 409
 Kamenszczyk Dmytro 438-439
 Kamieniew Lew 548
 Kamienszczyk Dmitrij 592
 Kamieńska Anna 81, 390
 Kandinsky Vasył 443
 Kaniowski Michał, zob. Pomianowski Jerzy
 Kant Immanuel 90-92, 140-141, 202, 284, 489, 546
 Kantor Maksim 722
 Kanunnikowa Olga (Канунникова Ольга) 170
 Karagöz Serdar 20
 Kara-Murza Władimir 23, 103-104, 106, 289, 294, 307-308, 311-313, 340, 424, 431, 534, 550
 Karamzin Nikołaj 34, 529-530
 Karaułow Wasilij 187
 Karietnikowa Anna 423
 Karl Frederick Robert 361
 Karol III, król Wielkiej Brytanii 200
 Karol XII, król Szwecji 87, 347, 601
 Karol Wielki, cesarz rzymski 279
 Karpa Irena 154
 Karpowycz Oksana 166
 Karski Roman 188
 Kartapołow Andriej 274
 Kasparow Garri 72-75, 107
 Kasperkowie, bracia 434
 Kaszewarowa Anastasija 470
 Kaszyn Fierapont, metropolita kostromski 414-415
 Katarzyna I, cesarzowa Rosji 87-88

- Katarzyna II, cesarzowa Rosji 89, 177, 264-265, 369, 396, 404, 474, 482, 529, 609, 686
- Katylna 683
- Kazimierz Wielki, król Polski 364
- Kazarow Aznaur 611
- Kellogg Keith 637-638, 715
- Kennedy John Fitzgerald 435
- Keyserling (Kaiserling) Herman Karl 369
- Khisamova Regina 298
- Kidron Beeban 363
- Kierkegaard Søren 189
- Kiesewetter Roderich 553
- Kim Dzong Un 734
- Kipling Rudyard 177, 600
- Kirijenko Siergiej 590
- Kiriłłow Igor 512-513
- Kirschner Noelani 672
- Kisielewski Stefan 372
- Kisielow Dmitrij 511
- Kissinger Henry 692
- Kleist Heinrich von 188
- Klemperer Victor 86
- Kloss Boris (Клоос Борис) 36
- Kluczewski Wasilij 179, 482-483
- Kłobukowski Michał 114
- Kłyczko Witalij 717
- Knopf Alfred A. 422
- Kochanowski Jan 117
- Kociniak Marian 674
- Koestler Arthur (Кёстлер Артур) 279
- Kogan Walerij 592
- Kohl Helmut 599, 606
- Kohut Hałyna 64
- Kohut Jelena 713
- Kokorin Władysław 464-465
- Kokoszczyński Krzysztof 322
- Kolesnikow Andriej (Колесников Андрей) 251, 735
- Kolumb Bartolomeo 612
- Kolumb Krzysztof 612
- Kolwach Anastasija 15, 597
- Kołakowski Leszek 180
- Kołczak Aleksander 281
- Kołyško Anna 114
- Komarow Giennadij 518
- Komlewa Olga 334
- Konarski Feliks 517
- Kondratiew Władysław 20
- Konstantin (właśc. Kostiantin Nowik), dziecko zabite w Krzywym Rogu 712
- Konstantinowa Ałła 275
- Kopernik Mikołaj 143
- Kopiejkin Anatolij 722
- Kopielew Lew 97, 359, 408
- Kordoczkin Andriej 221
- Kornat Marek 120
- Korniłow Władimir 408
- Korobow-Łatynczew Andriej (Коробов-Латынцев Андрей) 554
- Koroczkin Anastasija (Корочкина Анастасия) 638
- Korolow Wsiewołod 269
- Korotkowa Marija 605
- Korowin Konstantin 558
- Korowin Siergiej 233
- Korpany Jerzy 31
- Korzeniewska Janina 405
- Korzeniowska Ewa (Ewelina) z Bobrowskich 349
- Korzeniowski Apollo 349, 361
- Korzeniowski Józef 361-363
- Korżakow Aleksander 67
- Korżawin Naum 104, 377
- Kostuszewicz Ludmiła 718
- Kotielnikow Nikołaj 238
- Kotionoczkin Jelena 269
- Kotlarewski Iwan 178, 602

- Kotlarow Władimir 28
Kotyńska Katarzyna 52, 521
Kowalenko Kira 586
Kowalow Jewgienij 267
Kowalow Siergiej Adamowicz 104, 294, 359
Kowyniew Borys 16
Kozłow Jurij 283
Kozłow Michaił, major specnazu 325
Kozyckij Maksym 460
Kozyriew Michaił 536-537
Kozyriewa Daria (Dasza) 313-315
Kožewnikow Wadim 153
Krajka Wiesław 363
Krasikow (Sokołow) Wadim 283-284, 286, 296-297, 311
Krasnolutska Daryna 582
Krasowskaja Kira (Красовская Кира) 17
Kraszewska Aleksandra 186
Kraśniewska Wiktoria, zob. Skarga Barbara
Krawcow Władisław (Кравцов Владислав) 713
Krawczuk Leonid 48-49, 53, 67, 488, 543
Kriczewska Maria (Masza) 302-303
Krieger Rico 297, 311
Kriuczkow Władimir 48
Krońska Irena 189
Król Eugeniusz Cezary 83, 86
Krugłow Siergiej Nikiforowicz 529
Krusanow Paweł 233
Krużkow Grigorij 517
Krzyżewska Katarzyna 122
Księżyk Rafał 303
Kube Marcin 27
Kubiak Tadeusz 515
Kucharzewski Jan 288
Kuczma Leonid 53, 67, 178
Kudelski Zdzisław 139, 358
Kudrytski Aliaksandr 582
Kulikow Dmitrij 237-238
Kulisz Pantelejmon 214
Kulżenko Wiktoria (Кульженко Вікторія) 481
Kułeba Dmytro 194
Kundera Milan 234
Kurajew Andriej (Кураев Андрей) 145, 221, 415-418, 454, 733
Kurek Halina 64
Kuriochin Siergiej 233
Kurmaszewa Ałsu 297-298, 392
Kurow Askold 166-167
Kustanow Gieorgij 241
Kusturica Emir 178
Kusznir Paweł (Кушнир Павел) 7, 300-304, 409, 595, 743
Kutuzow Michaił 42
Kuzmicz Olena 459
Kuznetsov Nikita 464, 466
Kuzniecowa Aleksiej 455
Kuzniecowa Eduard Samuǰłowicz (Кузнецов Эдуард, „Gerson Samuil”) 93, 104, 501, 523-530
Kuzniecowa Władimir („Wowan”) 71, 108
Kuzniecowa Zinaida 523
Kuźmicz Olena (Кузьмич Олена) 459
Kwasza Igor 408
Kwaśniewski Aleksander 67

La Fayette Marie Joseph de 652, 673
Langworth Richard M. 90
Lanza Bryan 451
Laszko Wiktor 246
Law Jude 700
Lazari Andrzej de 592
Le Pen Marine 733
Lebiediew Siergiej (Лебедев Сергей) 360
Lebiedź Aleksander 660
Lee Bruce 139
„Lexus”, zob. Stolarow Aleksiej

- Lenartowicz Teofil 498
 Lenin Włodzimierz 7, 34, 42, 48, 51, 57-58, 90, 93, 96-97, 129, 167, 180, 237, 252, 275, 277, 344, 429, 498, 500, 523, 541, 543-544, 547, 588-590, 592, 617, 700
 Leon I Wielki, papież 726
 Leon XIII, papież 281, 727
 Leon XIV, papież 725, 727-730, 738, 740
 Leon Mykoła 714
 Leonkiewicz Łukasz 431
 Leonow Leonid 558
 Leonow Maksim (Леонов Максим) 59
 Leontjew Konstantin 547
 Leonty, biskup 387
 Lermontow Michaił 79-81, 89, 175, 179, 188, 222, 225, 390, 558
 Leskow Nikołaj 188, 5 58
 Lessing Gotthold 85
 Leśniewska Maria 157
 Lewandowska Irena 493
 Lewicki Siergiej (Левицкий Сергей) 556
 Lewin Leopold 334, 407
 Lichaczow Dmitrij 273
 Lick Kevin 298
 Limonow Eduard 234
 Lincoln Abraham 670, 672
 Lindgren Astrid 35
 Lipawski Jan 246
 Lipski Andriej 254-256
 Lipski Jan Józef 372
 Lisica Aleksander 247
 Littell Jonathan 557
 Litwinow Maksim 93
 Litwinow Paweł 77, 104
 London Jack 83
 Lowry Malcolm 114
 Lubarski Kronid 430
 Lubimowa Olga 711
 Ładyński Ołeh 185
 Łatuchina Kira (Латухина Кира) 102
 Ławrinenko Jurij (Лавріненко Юрій) 214
 Ławrow Siergiej 11-12, 194, 255-256, 373-374, 520, 634-636, 665-666, 686-687, 706-707
 Łazariewa Tatiana 28
 Łebid Pawło, metropolita Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego 330
 Łebiediewa Daria 290
 Łobanow Michaił 257
 Łobodowski Józef 107, 532
 Łopariow Paweł 167
 Łosiew Lew (Loseff Lew, Лосев Лев) 116-117
 Łotariewa Anastasija (Лотарева Анастасия) 418
 Łukasz Ewangelista, św. 622
 Łukaszenka Aleksandar 250
 Łukaszewicz Krzysztof 513
 Łukianczenko Paweł 535
 Łukianczuk Switłana 15, 245
 Łukjanienko Łewko 49
 Łukjanienko Siergiej 231, 697
 Łukjanow Fiodor 477
 Łukjanowa Jelena 306
 Łużny Ryszard 70
 Mackiewicz Józef 372
 Macron Emmanuel 108, 200, 489, 634, 652-653, 665, 675
 Madloch Joanna 516
 Maj Bronisław 122
 Majakowski Władimir 406
 Majewska Monika 366
 Majewska-Grabowska Joanna 52, 521
 Majsurian Aleksander (Майсурян Александр) 476
 Makariewicz Andriej 28

- Makiejewa Maria 391
 Makowski Jarosław 54
 Makrynska Switłana (Макринська Світлана) 15
 Maksimow Władimir Jemielianowicz 13, 107, 191, 289, 335, 342, 359, 377, 499, 501, 506, 552
 Maksymilian Habsburg, cesarz Meksyku 117
 Malenkow Gieorgij 96
 Malewicz Kazimierz 170
 Malinnikowa Sofia 301
 Malraux André 700
 Malsin Jared 677
 Małofiejew Konstantin 67-68
 Mamiedow Tair 28
 Mamlejew Jurij 234
 Mandelsztam Aleksander 224
 Mandelsztam Nadieżda (Мандельштам Надежда) 57, 223-224, 359
 Mandelsztam Osip Emiljewicz (Мандельштам Осип Эмильевич) 155-158, 160, 162-163, 222-225
 Manet Eduard 443
 Mann Tomasz 187-188, 557
 Manuel I Komnen, cesarz bizantyński 387
 Mao Tse-tung 129
 Marek Ewangelista, św. 622
 Marienhof Anatolij 234, 558
 Markarowa Oksana 676, 679
 Marlowe Christopher 117
 Marsurian Aleksander 476
 Marszak Samuil 408
 Martynenko Maksym 714
 Martynenko Mykoła 714
 Martynenko Natalia 714
 Martynow Kirył 250, 306
 Masłowskyj Dmytro, pseud. „Kobra” (Масловський Дмитро Олегович) 658
 Mateusz Ewangelista, św. 622
 Mattarella Sergio 200
 Matuzik Wincenty 434
 Mauriac François 700
 Maxwell Robert 530
 May Karol 85
 Mazepa Iwan 87, 347, 407, 462, 601
 „Mazur Adam”, zob. Drawicz Andrzej
 Mazurenko Alona (Мазуренко Альона) 656
 Mazurowa Julia 391
 Mazzeo Tilar J. 559560
 Mechtenberg Theo 463
 Medownikow Ołeksandr 65
 Melkozerova Veronika 246
 Melville Herman 129
 Mendelejewa Olesia 490
 Mengele Joseph 31
 Meray Tibor 107
 Merkel Angela 143, 633, 675
 Metcel Michał (Метцель Михаил) 606
 Metody, „apostoł Słowian”, św. 577
 Miasnikow Jewgienij 343
 Michajłowa Olga 621
 Michał III, cesarz bizantyński 32
 Michałkow Nikita 696-697
 Michel Charles 200
 Michnik Adam 67, 124, 128, 162-163, 165, 225, 324, 372, 519, 534, 629
 Michno-Wajtienko Grigorij 309
 Mickiewicz Adam 13, 126, 204, 289, 459
 Miedinski Władimir Rostisławowicz (Мединский Владимир) 607-608, 696-697, 737-738
 Miedwiediew Dmitrij, prezydent Rosji 149, 373, 430-431, 446-447, 449, 521-523, 572-573, 661
 Miedwiediew Siergiej 227
 Mienszykow Aleksander 88, 601
 Mień Aleksander (Мень Александр) 273

- Mienżyński Wiaczesław 548-549
 Mieroszewski Juliusz 372, 492
 Mietkowski Andrzej 129
 Mikojan Anastas 98, 523
 Mikołaj I Romanow, cesarz Rosji 81, 165, 337, 390, 408, 578
 Mikołaj II Romanow, cesarz Rosji 156, 187
 Mikołaj Mikołajewicz („Nikołasza”), wielki książę rosyjski 156, 159
 Milaszyna Jelena 320, 325
 Milczakow Aleksiej („Fritz/Serb”) 276-277
 Milczarek Michał 29-31
 Miller Arthur 408
 Miller Henry 557
 Milukow Paweł 103
 Miłonow Witalij 573
 Miłosz Czesław 76, 110-111, 113-114, 119-120, 122, 188, 211, 464, 495, 499, 505, 515
 Miłuskowa Polina (Милушкова Полина) 609
 Miłych Marina 254
 Minin Kuźma 42
 Minkin Aleksander 252-253
 Miranda Lin-Manuel 673
 Mitchell Margaret 168
 Mitrochin Wasilij 524-525
 Mitterand François 599, 606
 Mochnatkin Siergiej 250
 Modi Narendra 522
 Mołocznikow Aleksander 28
 Mołotow Wiaczesław 19, 54, 86, 96, 109, 182, 374-375, 377-378, 464, 523, 575, 694, 725
 Monet Claude 443
 Moniawa Lida 309
 Monietoczka Liza (właśc. Jelizawieta Gyrdomowa) 28
 Moniuszko Stanisław 362
 Montefiore Simon Sebag 31
 Montefiori Stefano 142
 Moravia Alberto 408
 Morawiecki Mateusz 102
 Morawska Anna 463-465
 Morawski Dominik 107
 Morosi Silvia 710
 Moroz Walentyn 526
 Mosiewicz Kazimierz 695
 „Motorola”, zob. Pawłow Arsen
 Mowczan Jewhenij 65
 Mowczanow Andriej 392
 Mrozek Sławomir 574
 Mścisław Andrzejowicz, młodszy syn Andrzeja Bogolubskiego, w 1169 na rozkaz ojca zniszczył Kijów 388
 Mścisław Włodzimierzowicz Chrobry, książę tmutarakański i czernihowski, św. 316
 Mścisław Iziasławicz (Iziasławowicz), wielki książę kijowski 388
 Mścisław Juriewicz, książę peresopnicki i nowogrodzki 387
 Mścisław Rościsławicz (Rościsławowicz) Bezoki, książę nowogrodzki 387-388
 Münnich (Minich) Burkhard Christoph 88
 Muratow Dmitrij 28, 168, 248-249, 269-270, 381
 Murina Julija (Муріна Юлія) 487
 Murtazin Irek 256
 Musil Robert 116
 Musk Elon 102, 567, 599
 Mussagiejew Nursułtan 609
 Mussolini Benito 291
 Myched Ołeksandr 605
 Nabokow Władimir 81, 190, 234, 366, 507, 558
 Nacke Michael (Наки Майкл) 632
 Nadia, mieszkanka Buczy 47

- Nagy Imre 207, 209
 Najder Zdzisław 160, 287-288, 349-350, 361, 370
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 12, 42, 79, 417, 630-631, 724, 732
 Naumow Fiodor Wasilewicz 88
 Nawalna Daria Aleksiejowna 616
 Nawalna Julia Borisowna 23, 271, 424-427, 429, 550, 552-553, 616, 620
 Nawalna Ludmiła Iwanowna (Навальная Людмила) 28, 30, 617, 630
 Nawalny Aleksiej Anatoljewicz (Навальный Алексей, Navalny Alexei) 7, 13, 15, 23, 27-30, 39, 90, 103-106, 165, 221, 236, 239, 269-271, 297, 312-313, 332, 337, 355, 409, 421-429, 431, 435, 528, 534, 584, 612-613, 615-618, 620-624, 628-631
 Nawalny Zachar Aleksiejewicz 616
 Nawoi Ali Szer 168
 Nazarow Dmitrij 28
 Nazarow Wadim 233
 Nazarowa Alina 573
 Nazranow Albert 283
 Nebenzia Wasilij 510
 Neczeporenko Oksana 220
 Nelson Horatio 347, 724
 Ney Michel 151
 Niechaj Anatolij 517
 Niekrasow Nikołaj 333-334, 407
 Niekrasow Wiktor 107, 289, 359, 377, 501
 Niemcow Boris 250, 285, 312-313, 613, 659-661
 Niemcowa Żanna Borisowna 285, 661
 Nieustrojew Wasilij 271-272
 Niewzlin Leonid 551
 Niewzorow Aleksander (Невзоров Александр) 571-574, 659
 Nikita (I) (właśc. Mykyta Perechrest), dziecko zabite w Krzywym Rogu 712
 Nikita (II) (właśc. Mykyta Sołoniczenko), dziecko zabite w Krzywym Rogu 712
 Nikitin Aleksiej Pietrowicz 252-253
 Nikitinski Leonid (НИКИТИНСКИЙ Леонид) 431
 Nikołajewa Rina (Николаева Рина) 720
 Nikołajewicz Iwan 140
 Nikulina Antonina 61-63
 Nikulina Paweł (Pasza) 62-63
 Nivat Georges 505
 Nixon Richard 692
 „Noize MS”, zob. Aleksiejew Iwan
 Norwid Cyprian Kamil 515
 Noskowa Julia 407
 Nosow Siergiej 233
 Novikov Ilia 677
 Nowak Andrzej 404-405
 Nowak-Jeziorański Jan 372
 Nowikowa Anastasija 243
 Nużyn Jewgienij Wiktorowicz 476-477
 O'Brien Jack 262
 O'Brien Jon 262-263
 Obama Barack 566, 675-676
 Objedkowa Wanda 605
 Obodziński Walerij 595
 Oborin Lew (Оборин Лев) 463-464
 Ochotnikow Walentin (ОХОТНИКОВ Валентин) 147
 Oczko Alicja 347
 Oczyrowa Milana 278
 Ogniew Władimir 126
 Okudźawa Anton 127
 Okudźawa Bułat Szałwowicz (Окуджава Булат) 13, 125-128, 359
 Oleg Światosławicz (Światosławowicz), książę czernihowski 388
 Oleg Wieszczy (Mądry), wielki książę kijowski 37-38, 385-386, 716

- Olesza Jurij 234
 Olga, wielka księżna kijowska 577
 Olgierd Giedyminowicz, wielki książę litewski 265
 Olijnik Tetiana 201, 310
 Olszanskaja Anastasija 195
 Olszewski Michał 105-106, 154
 Ołeszek Switłana 63
 Onufry, metropolita Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego 327-329
 Orbán Viktor, premier Węgier 209, 246, 458, 510, 579
 Orłow Igor (Орлов Игорь) 414
 Orłow Jurij 104
 Orłow Oleg 104-105, 289, 291-293, 295, 311-312, 654, 656-657
 Orłow Władimir (Орлов Владимир) 119
 Orłowa Raisa (Орлова Райса) 153
 Orłowski Jan 334
 Orwell George (właśc. Eric Arthur Blair) 172-175, 251, 273, 295, 484, 658
 Orwell Sonia 174
 Osiecka Agnieszka 126
 Osieczkin Władimir 343, 619
 Osipow Maksim 391
 Osipow Władimir 524
 Oslabia Rodion 417
 Ostanin Wadim 311, 333, 431
 Ostrowski Aleksander 138-139, 359, 365
 Ostrowski Stanisław Kazimierz 442
 Ozeasz, prorok 712, 715

 Pancevski Bojan 379, 468
 Panin Nikita 529
 Pannel Ian 647
 Panowa Jekatierina 165-166
 Papieski Robert 116
 Parchomienko Siergiej 271, 322
 Pascal Blaise 189

 Pasternak Boris (Пастернак Борис) 223, 232, 391, 494, 497, 505, 524, 594
 Pasternak Leon 314
 Pastuchow Władimir (Пастухов Владимир) 482
 Patruszew Nikołaj 255, 561-564
 Patuszyński Włodzimierz 149
 Paustowski Konstantin 408
 Pavel Petr 200
 Pavić Milorad 232
 Paweł I Romanow, cesarz Rosji 89
 Paweł z Tarsu, św. 454, 712, 731
 Pawletko Beata 503, 506, 516

 Pawluk Alona (Павлюк Альона) 412
 Pawluk Oleg 201
 Pawłow Arsen „Motorola” 131
 Pawłowa Anna 302
 Perechrest Hanna (Перехрест Ганна) 70
 Peschel Oscar 604
 Petersburski Jerzy 16
 Petlianowa Nina 381
 Petlura Symon 100
 Petrarka Franciszek 225
 Petrijczuk Swietłana 392
 Picasso Pablo 443
 Pidhora-Gwiazdowskyj Jarosław 586
 Pieca Mirosława (Пеца Мирослава) 438
 Pierieswiet Aleksander 417
 Pieskow Dmitrij 67, 194, 284, 320, 322, 446, 564, 651, 712
 Pietrow Jewgienij 272
 Pietrow Roman 299
 Pietrowicz Wasilij 271
 Pietrowskaja Irina 322
 Pietrowski Jan „Wielki Słowianin” 277-278, 280
 Pietruszewska Ludmiła 359
 Pietrzycka-Bohosiewicz Krystyna 126

- Pietrzyk Bartłomiej 483
 Piewczich Maria 550, 616
 Pilat Poncjusz 134
 Piłsudski Józef 155-156, 158-159
 Pimen, patriarcha Moskwy i całej Rusi 498
 Piotr Apostoł, św. 265
 Piotr I Wielki, cesarz Rosji 36, 87, 346, 387, 407, 462, 466-467, 482, 575, 578-579, 601, 700
 Piotr, metropolita kijowski i całej Rusi, pierwszy rezydujący w Moskwie od 1325 418
 Pipes Richard 237
 Pirogowa Helga (Пирогова Хельга) 454
 Pistorius Boris 626
 Piwowarow Andriej 249, 289, 311, 340-341
 Piwowarow Jurij 341-342
 Platon 27
 Platt Dobrosława 358
 Pleitgen Fritz 169
 Plotnikow Maksim 197
 Płatonow Andriej 234, 622-623
 Płohij Serhij (Ploky Serhii) 48, 52-53, 67, 543-544
 Podgorny Nikołaj 93
 Podlanow Serhij 244, 380
 Podrabinek Aleksander 104
 Poe Edgar Allan 448, 594
 Poe Virginia Eliza 448
 Pokrowski Maksim 28
 Pokrowski Michaił 42
 Polakow Jurij 231
 Poliszczuk Jarosław 64
 Polikowska Anna 250, 259, 405
 Pollak Seweryn 177, 336
 Polony Anna 122
 Polskaja Ksienija (Польская Ксения) 689
 Połubotok Paweł 87
 Połuchina Walentyna (Полухина Валентина) 112, 117
 Połupan Aleksander 423
 Pomian Krzysztof 372
 Pomianowski Jerzy (Kaniowski Michał) 28, 50, 455, 492, 495-496
 Pomorski Adam 78, 532, 697
 Ponomarienko Maria 269
 Ponomariowskij Walentin (Пономарёвский Валентин) 431
 Popławski Stanisław 136
 Popławski, generał-lejtnant 345
 Popowa Aleksandra 406
 Poroszenko Petro 67, 327
 Potapienko Igor 619
 Pożarski Dmitrij 42
 Prigożyn Jewgienij 240, 336-337, 472-476
 Prilepin Zachar (Прилепин Захар) 13, 20, 43, 99-102, 138-140, 231, 318-319, 466, 512-513, 522, 554-558, 571, 588-589, 632, 696-697
 Priszwin Michaił 83, 170
 Prochanow Aleksander 13, 231-233, 522, 558, 696, 698
 Prokopenko Alexandra 401
 Proust Marcel 168
 Przebinda Aneta, córka autora 65, 358, 436, 438, 441, 448, 661, 724
 Przebinda Anna (Styrcz-Przebinda Leokadia Anna), żona autora 87, 132, 187, 190, 358, 366, 378, 392, 435, 442, 448, 517, 724
 Przebinda Franciszek, mieszkaniec Wołowic, zabity przez Niemców 434
 Przebinda Franciszek, ojciec autora 432
 Przebinda Grzegorz „Cywiński Henryk” 28, 77-78, 87, 112, 126-128, 155, 178, 249, 273, 289-290, 294, 330-331, 335, 346, 360, 371, 380, 402, 405, 409, 417, 460, 466, 482, 490, 493, 506, 510-511, 531, 552, 591, 630, 635, 647, 686, 707, 710, 720, 722, 726-727, 739

- Przebinda Igor, syn autora 43, 87, 132-133, 448
 Przebinda Jadwiga, babka autora 432-433
 Przebinda Katarzyna 434
 Przytocki Piotr 718
 Pugaczow Jemielian 609
 Pugaczowa Ała 246
 Pułatow Oleg 261
 Puszkina Aleksander 13, 76, 89, 111, 162-163, 165, 170, 175, 178-179, 188, 204, 226, 272, 336-338, 340, 576-577, 595-596, 609
 Putin Iwan, syn prezydenta Rosji 356-357
 Putin Władimir, prezydent Rosji *passim*
 Putin Władimir, syn prezydenta Rosji 356
 Putina Ludmiła, była żona prezydenta Rosji 82, 85
 Pyłypczuk Tetiana 215

 Rachmaninow Siergiej 300
 Radionow Wadim 344
 Radisław (właśc. Radysław Jacko), dziecko zabite w Krzywym Rogu 712
 Radiszczew Aleksander 474
 Rađłowa Ernest 726
 Radziwinowicz Waśław 696
 Ragozin Dmitrij 170
 Ramsay Stuart 480
 Rasputin Grigorij 103
 Ratajczak Zofia 112, 118, 120, 515-516
 Ratcliffe John 626
 Razumowski Cyryl 88
 Reagan Ronald 688
 Reed John 675
 Rej Mikołaj 117
 Remarque Erich Maria 187, 272, 392
 Reszetin Andriej (Riusza) 43-44
 Reszetnikow Jewgienij 579
 Reutt Marjan 556
 Reynolds Nicholas 153

 Rezanow Aleksander (Резанов Александр) 103
 Reznik Siemion (Резник Семен) 589
 Rezunkow Wiktor (Резунков Виктор) 167
 Riabczuk Mykoła 519
 Ribbentrop Joachim von 109, 182, 374-375, 377-378, 575
 Rigamonti Magdalena 63
 Rinajewa Irina 196
 Rodionow Michał 455
 Rodnianska Irina 408
 Rodnianski Aleksander, ojciec 585-587
 Rodnianski Aleksander, syn 585, 587
 Rofe Jean (Рофе Жан) 492
 Rojzman Jewgienij 103
 Roman Dorota 671
 Roman Rostisławowicz, książę smoleński 388
 Romanczenko Borys 605
 Romanowski Andrzej 552
 Romaszenko Siergiej (Ромашенко Сергей) 550
 Romaszowa Olja 239
 Romm Michał 463
 Roosevelt Franklin Delano 442, 513, 672
 Rosenberg Alfred 66
 Rostropowicz Mścisław 495
 Roszczyna Wiktoria 718-721
 Rościsław Iwanowicz Berładnikowicz, książę ruski (bez ziemi) 35
 Roth Joseph 116
 Roth Philip 408
 Rousseau Henri 443

 Rozanow Wasilij 31
 Rozanowa Maria 552
 Rozhdestvenskii Ilia 356
 Rózewicz Tadeusz 515
 Rubcow Nikołaj (Gonzales Yagüe Pablo) 284-285

- Rubenstein David 673
 Rubio Marco 602, 626, 634-636, 644-645, 672, 674, 676, 715
 Ruckoj Aleksander 542-543
 Rudina Asia (Рудина Ася) 465
 Rudnicki Michał 189
 Rudolf Habsburg-Lotaryński, arcyksiążę austriacki 116
 Ruryk Rościsławowicz, książę owrucki i nowogrodzki 388
 Ruryk, książę w Starej Ładodze i Nowogrodzie, założyciel dynastii Rurykowiczów 33-35, 37, 385, 396, 401-402, 577, 716
 Rustamova Farida 399
 Rutte Mark 200, 741
 Rutter Debora 673
 Ryback Timothy W. 84-86
 Rylejew Kondratij 407-408
 Rymkiewicz Jarosław Marek 515
- Saakaszwili Michaił 67
 Saakow Walerij 201
 Saba Umberto 117
 Sabbagh Dan 679
 Sablina Anna (Саблина Анна) 536-537
 Sacharow Andriej 248, 359, 377, 498, 503-504, 590, 660
 Sadowniczy Andrij 358
 Sadowniczy Wiktor 257
 Sadułajew Gierman 231
 Safronow Iwan 298
 Safronow Nikas 706
 Saint-Exupéry Antoine de 82, 175
 Sajenko Tatiana 483
 Salazar António de Oliveira 292
 Salij Jacek 503
 Salvini Matteo 733
 Sałtykow-Szczedrin Michał (Michaił) 175, 177, 390, 617, 641
- Samsonow Aleksander Wasiljewicz 497-498, 535
 Sandu Maia 583
 Sanguszka Roman Stanisław 353
 Santayana George 27
 Sartre Jean-Paul 114, 504, 622-623, 700
 Sawczenko Nadieżda 268
 Sawieljew Jurij 320
 Sawieljewa Jekatierina 408
 Schiller Friedrich 86
 Schindler Oscar 312, 560
 Schmid Fidelius 277
 Scholz Olaf 91, 200-201, 296-297, 311, 424, 458, 460, 685
 Schröder Gerhard 599
 Schütz Alfred 517
 Schwartz Michael 192
 Sebastian, mnich sołowiecki 144
 Seller Jeffrey 673
 Sendlerowa Irena 560
 Serafini Marta 710
 Sergiusz Stragorodski, patriarcha Moskwy i całej Rusi 242
 Seweryn Andrzej 64, 66
 Sęp Szarzyński Mikołaj 117
 Shaman (właśc. Jarosław Juriewicz Dronow) 39
 Sicillianos Linos-Alexander 322
 Sidakowa Ritta 326
 Siekacki Aleksander 233
 Sielicki Franciszek 32
 Siemaszkiewicz Eugenia 118
 Siergiej z Radoneża, św. 417
 Siewastianienko Aleksiej 465
 Sikorski Radosław 67, 103, 106
 Simonian Margarita 322
 Simonow Konstantin 153
 Sineus, książę w Białym Jeziorze, brat Ruryka 33-34, 401

- Siniawski Andriej Donatowicz (Terc Abram) 13, 335, 338, 359, 372, 377, 406, 408-409, 552
- Sirotnska Irina 139
- Sitkin Makar 257, 283
- Skabiejowa Olga 470
- Skarga Barbara 372
- Skawron Bogdan (Скаврон Богдан) 583
- Skobow Aleksander 527, 653-654, 656, 704, 743
- Skoczylenko Aleksandra (Sasza) 269, 289, 294, 311, 314
- Skolik Joanna 361
- Skoropadski Pawło 100
- Skotnicka Anna (Скотница Анна) 76, 169
- Skoworoda Grigorij 178
- Slipyj Josif, kardynał, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego 739
- Słowacki Juliusz 13, 409, 515
- Sływczenko Walentyna 605
- Smaga Józef 404, 591
- Smirnowa Olga 271, 273, 578
- Smolar Aleksander 107
- Smolianinow Artur 28
- Snieżkin Siergiej 586
- Snyder Timothy 401-403, 483, 536
- Sobczak Anatolij 180, 185, 283, 591
- Sobianin Siergiej 276
- Sobol Lubow 28
- Sobolew Wiktor 275
- Sofroniusz, metropolita czerkaski i kaniowski Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego 420-421
- Sokołow Boris 324
- Sokołow Konstantin Nikolajewicz (Соколов Константин Николаевич) 470
- Sołdatow Aleksander 256
- Sołowjow Siergiej 508, 726
- Sołowjow Władimir Rudolfowicz 72, 211, 237, 511, 588-589, 627, 631, 661-662
- Sołowjow Władimir Siergiejewicz 547, 726-727
- Sołżenicyn Aleksander Isajewicz (Солженицын Александр, Solzhenitsyn Alexander) 13, 28, 41-42, 49-51, 57, 83, 90, 92-102, 105, 123-124, 139, 175, 180, 206, 280-282, 284, 344, 359-360, 454-455, 483, 492-502, 504, 508, 525, 528, 536, 540-546, 556, 576-577, 588-593, 606, 701, 705, 727
- Sołżenicyn Natalia Dmitrijewna 95-96, 102, 280-282, 727
- Sornek Paweł 515
- Sorokin Pitirim 237
- Sorokin Władimir 186, 234
- Sotnikow Danił (Сотников Даниил) 55
- Sotnikow Władimir 391
- Sotnikowa Tatiana (Bierieniewa Anna) 391
- Sowińska Agnieszka 45
- Sowińska Anna 629
- Spengler Oswald 555
- Spiridon, arcybiskup nowogrodzki 147
- Staff Leopold 114, 515
- Stalin Józef (Сталин Иосиф) 14, 19, 34, 37, 41-42, 51-54, 56-59, 86, 90, 95-97, 106, 127, 129, 138-139, 181, 207, 215, 231, 242, 276, 291-292, 300, 344, 347-348, 354, 373-375, 379, 429, 454-455, 489, 493, 508-509, 523, 535, 586, 590, 594, 607, 694-695, 705
- Stallone Sylwester 439
- Stanek Karin 149
- Stanisław Leszczyński, król Polski 88, 347, 467
- Starmer Keir, premier Wielkiej Brytanii 568, 652, 667
- Starowojtowa Galina 543

- Steenhuis Hendrik 263
Stein Gertruda 150-151
Steinbeck John 187-188
Stempowski Jerzy 358
Stendhal (właśc. Marie-Henri Beyle) 128, 130
Stettinius Edward (Стеттиниус Эдвард) 74
Stiepiak-Krawczyński Siergiej 72
Stojewski-Rybczyński Józef 514
Stolarow Aleksiej „Lexus” 71, 108
Stoltenberg Jens 344
Stołypin Piotr 281
Store Jonas Gahr, premier Norwegii 200
Strakowskyj Roman 439
Strindberg Arthur 190
Stroessner Alfredo 31
Strugacki Arkadij 271, 273
Strugacki Boris 271, 273
Struve Gleb 173
Stuhr Jerzy 475
Stus Wasyl 214
Styczeń Tadeusz 432, 727
Styrcz-Przebinda Leokadia Anna, zob. Przebinda Anna
Styron William 408
Suchanek Lucjan 505
Suchoj Paweł 456
Sugiero Joanna 425
Sulima Roman (Сулима Роман) 735
Surkow Władisław 69, 699-701
Surodthinow Andriej 43
Susanin Iwan 279
Süskind Patrick 82
Suworow Aleksander 42, 162, 339
Suworow Kirył 339-340
Swianiewicz Stanisław 371-373
Swietowa Zoja (Светова Зоя) 221, 412
Sybiha Andrij 458
Szachnazarow Karen 13, 571, 697
Szadchan Igor 180-181
Szajkowska Julia 173
Szajmijew Mintimir 404-405
Szałamow Warłam (Шаламов Варлам) 96, 138-140, 344, 359, 365, 491, 499, 528, 617
Szarapow Ilnur 267
Szarow Władimir (Шаров Владимир) 170
Szaruga Leszek 111, 116, 154
Szczaranski Natan (Щаранский Натан) 67, 104, 185, 392
Szczekoczichin Jurij 250
Szczerbakowa D.O. 252
Szczerbowski Adam 85
Szczęsna Joanna 506
Szekspir William 84-86, 144
Szenderowicz Wiktor (Шендерович Виктор) 13, 28, 249-250, 257, 360, 391, 525, 553, 595-596
Szenfeld Ignacy 125
Szystakow Kirył 380
Szewczenko Joann 412, 414
Szewczenko Nina 605
Szewczenko Taras 87, 89, 111, 178, 314, 739
Szewczenko Wołodymyr 670
Szewczuk Światosław, arcybiskup, obecny zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego 740
Szewyriow Stiepan (Шевыревъ Степан) 46
Szkłowski Wiktor 408
Szojgu Siergiej 254, 261, 284, 320, 325, 336
Szołochow Michaił 234, 408, 558
Szopen Fryderyk 301
Szostakowicz Dmitrij 408
Szot Wojciech 225-226
Sztepa Switłana 714
Sztowba Jegor 405, 407
Szubert Małgorzata 84
Szukszyn Wasilij 234
Szulęcka Beata 431

- Szuszkiewicz Stanisław, przewodniczący
 Rady Najwyższej Białorusi 49, 67, 488
 Szutow Władimir (Porfiry) 144, 146
 Szwarz Andriej (Шварц Андрей) 162-163
 Szwarz Kateryna (Шварц Катерина) 682
 Szydłowski Michał 697
 Szydłowska Jewgienia 438
 Szymak-Reiferowa Jadwiga 122
 Szymborska Wisława 114, 211, 515
 Szyzkin Michał (Schischkin Michail,
 Шишкин Михаил) 76-78, 169-170, 172,
 226
 Szyszow Oleg 742
- Światopełk I Przekłety, wielki książę kijow-
 ski 716
 Światosław I Igorowicz, wielki książę kijow-
 ski 279, 318
 Świeży Janusz 126-127, 169
- Tagurbekow Namik 472-473
 Tait Arch 422
 Talik Magdalena 697
 Tarkowski Arsienij 408
 Tarle Jewgienij 42
 Tarnawski Wit 287
 Tatarkiewicz Władysław 180
 Taubman William 507, 524, 605-606
 Telewinow Siergiej 382
 Teodozy Peczerski, św. 316
 Teodozy, metropolita czerkaski i kaniowski
 Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego
 Moskiewskiego Patriarchatu 420-421
 Teren Tetiana 215
 Terlikowski Tomasz 579
 Thatcher Margaret 599
 Thompson Ewa M. 155
 Tichosadskij Aleksander 231
 Tieriechow Aleksander 558
- Tierieszkowa Walentyna 149-150
 Tigrid Pavel 107
 Timakowa Natalja (Тимакова Наталья)
 152
 Timofiej (właśc. Timofyj Cwitko), dziecko
 zabite w Krzywym Rogu 712
 Titow Aleksander 43
 Tkaczenko Aleksander 71, 108
 Tkaczenko Konstantin 241
 Tkaczow Andriej 465
 Tkaczuk Olena 361
 Tołokonnikowa Nadieżda 28
 Tołstoj Aleksiej 391
 Tołstoj Iwan 391-392
 Tołstoj Lew Nikolajewicz 13, 76, 81, 83, 170,
 175-176, 178, 188-189, 222, 225-226,
 252-253, 270, 359, 365, 374, 408, 558,
 662, 697
 Tołstoj Piotr 374
 Tomanek Przemysław 64, 647
 Tomasz z Akwinu, św. 140
 Torkunow Anatolij (Торкунов Анатолий)
 608
 Tosza Elżbieta 120, 122-123
 Tovkaylo Maxim 399
 Treisman Daniel 234-236
 Triegubowa Jelena 592
 Trifonow Jurij 96
 Trocki Lew 93, 242, 324, 643
 Troianovsky Anton 192
 Trubecka Jekatierina 333
 Trubecki Siergiej 333
 Trudeau Justin 200, 598-599
 Trufanow Dienis 269
 Truffaut François 700
 Truman Harry S. 94, 105
 Trump Donald 11-12, 46, 195, 315, 331,
 393-394, 437-452, 455, 459, 461, 477,
 480, 489, 520, 522, 561-574, 580-582,

- 598-600, 602, 618, 624-628, 630-632, 634-640, 643-650, 652-653, 663-679, 682-683, 688, 690-693, 695-696, 701, 705-707, 709, 715, 717, 723, 728, 736-738, 741
- Trump Donald Jr. 451-452
- Truwor, książę w Izborsku, brat Ruryka 33-34, 402, 577
- Tuhaj-bej 265
- Tumakowa Irina 256
- Tumanow Konstantin 43
- Tumaszowa Jelena (Тумашова Елена) 636
- Turbin Arsienij 238-240, 742
- Turbin Irina 239, 241
- Turgieniew Iwan 46-47, 83, 162, 170, 175, 188, 351-352, 359, 365, 392, 471-472, 558
- Türk Volker 712
- Turowicz Jerzy 552
- Tusk Donald 102-103, 646, 689
- Tuwim Julian 317
- Twardowski Aleksander 97
- Tworogow Oleg 316
- Tymoszenko Julia 67
- Uhryn Jarosław 216, 449, 459
- Ulicka Danuta 154, 503
- Ulicka Ludmiła (Улицкая Людмила) 13, 154, 251-252, 335, 359
- Umski Aleksiej 55, 221, 412, 414, 465
- Uruszadze Georgij 185, 392
- Uszakow Jurij 634-635
- Użwak Polina (Ужвак Полина) 720
- Vance James David 331, 444, 628, 633-634, 666-667, 672, 675-676
- Venclova Tomas 116, 122
- Verne Juliusz 83
- Vetsera Maria 116
- Voltaire, zob. Wolter
- Vonnegut Kurt 302
- Voronin Demuri (Dieter) 298
- Vuczić Aleksandar 651
- Wacznadze Georgij (Вачнадзе Георгий) 535
- Wagner Jens-Christian 605
- Wakułenko Witalij 15, 218
- Wakułenko Wołodumyr (Вакуленко Володимир) 7, 14-15, 213-218, 220, 595
- Walas Teresa 519
- Walicki Andrzej 188
- Walker Shaun 129-131
- Waltz Michael 626, 636
- Wałęsa Lech 502, 612-613
- Wałkusi Marek 671
- Wańkiewicz Melchior 513, 515
- Warapajew Aleksander 424-425
- Ward Alexander 445, 677
- Wardęski Henryk 158, 161
- Wariennikow Walentin 48
- Wasilczuk Tatiana 382
- Wasilenko Nikita 171-172
- Wasilenko Swietłana 697
- Wasiliew Paweł 302
- Wasiliewa Olga 28
- Wasniecowa Wiktor 160
- Wasyl Juriewicz (Wasylko), jeden z młodszych synów Jurija Dołgorukiego, sezon książę suzdalski 387
- Wasylczuk Tatiana (Васильчук Татьяна) 382
- Waszczykowski Witold 490
- Waszyngton Jerzy 442, 670-672
- Wat Aleksander 515
- Wawrzyńczak Aleksander 43, 226, 237, 731
- Wegecysz 688
- Wehner Greg 667
- Wejman Stanisław 515
- Wells Herbert 286

- Werszynin Mychajło 670
 Werter Jan 188
 Whelan Paul 397-298
 Widajewicz Lidia 206-207, 209
 Wielaminow Siergiej 87
 „Wielki Słowianin”, zob. Pietrowski Jan
 Wieniediktow Aleksiej (Венедиктов Алек-
 сей) 482, 512
 Wiesioły Artiom 126
 Wigdorowa Fryda (Вигдорова Фрида) 408
 Wilhelm II Hohenzollern, cesarz niemiecki
 164
 William, książę Walii 200
 Wins Gieorgij 526
 Witalisz Władysław 153, 719
 Witczak Łukasz 507
 Witis Jekatierina 56
 Witkoff Steven Charles 626, 636, 692-696,
 705-706, 715, 736
 Witkowska Magda 173
 Witold Kiejstutowicz, wielki książę litewski
 265, 368
 Władimirow Wiktor 473
 Władimirow Wsiewołod 543
 Władimow Gieorgij 96, 126, 359
 Władysław II Jagiełło, król Polski 368, 442
 Własow Andriej 529
 Włodarczyk Barbara 144-145
 Włodzimierz Andrzejowicz, książę Droho-
 buża 388
 Włodzimierz Glebowicz, książę perejasław-
 ski 35
 Włodzimierz I Wielki (Włodzimierz Świa-
 tośławowicz), książę w Nowogrodzie,
 potem wielki książę kijowski 34, 54, 265-
 266, 278-279, 386, 415, 484, 577, 716
 Włodzimierz Monomach, wielki książę ki-
 jowski 316, 386, 388, 729
 Wnukow Nikołaj 558
 Wodołagin Danił 268
 Wodołazkin Jewgienij (Водолазкин Евге-
 ний) 169-172, 594-595, 697
 Wodziński Cezary 31
 Wojnowicz Władimir (Войнович Влади-
 мир) 67, 408, 534
 Wojtyła Karol, zob. Jan Paweł II
 Wolff Christian 264
 Wolter 220, 369
 Wołkonski Andriej 377
 Wołkow Leonid (Волков Леонид) 550-551
 Wołna Andriej 308-309, 595
 Wołodia, żołnierz radziecki 433
 Wołodin Wiaczesław 447, 547
 Wołzskij Ilja (Воляжский Илья) 278, 280,
 383
 Woroszyłski Wiktor (Ворошильский Вик-
 тор) 112, 114-115, 118, 206-207, 209,
 503-506
 Woroszyłow Klimient 96
 „Wowan” zob. Kuzniecowa Władimir
 Wozniesiński Nikołaj 455
 Wójciak Monika 116
 Wsiewołod Światosławowicz, wielki książę
 kijowski 317
 Wsiewołod Wielkie Gniazdo, wielki książę
 włodzimierski 387-388
 Wydmuch Marek 189
 Wysocki Władimir 139
 Xi Jinping 235, 570, 635
 Youssef Nancy A. 677, 679
 Zabłudowski Tadeusz 189
 Zabołocki Nikołaj 234
 Zacharczenko Aleksander 131
 Zacharowa Maria 255, 421
 Zagórska Aniela 348-352, 363

- Zagórska Gabriela 349
Zagórski Jan 349
Zajcew Boris 558
Zakarian Jekaterina 243
Zalmanson Sylwa 525-527
Załoski Andrzej Stanisław 689
Zamiatin Jewgienij 71, 173-175
Zaremba Paweł 372
Zarębianka Zofia 710
Zarubin Paweł 598-599, 661-662
Zatorski Tadeusz 164
Zawadka Grażyna 550
Zawadzka Inna 112
Zawadzki Józef 362
Zaworski Konstanty 362
Zechenter Paweł 121
Zeiss Otto 433-434
Zelenski Wołodymyr (Zelenskiy) 11, 67, 108-109, 185, 195-201, 303-305, 327-328, 330-331, 344, 393-395, 400, 412, 424, 443, 445, 451-452, 456, 460, 480-481, 489, 532, 565, 568-570, 581, 582-584, 587, 598, 601-602, 626, 630, 634, 637-641, 643, 645, 647-649, 656, 658, 662, 664, 666-679, 687-688, 691, 703, 705, 709, 715, 728, 736-738, 740
Ziejka Franciszek 257
Zieliński Bronisław 131, 151, 168
Zimin Boris 306
Zinkiewicz-Tomanek Bożena 64
Zinowjew Aleksander 499
Ziuganow Giennadij Andriejewicz 591-592, 614
Zoszczenko Michaił 234, 253
Zotowa Natalia (Зотова Наталия) 704
Zubow Andriej 551
Zwiagincew Andriej 28, 586-587
Zychowicz Juliusz 51, 86
Zygar Michaił (Зыгарь Михаил) 28, 45, 47-49, 66-69, 251, 267, 622-624
Żadan Serhij 719
Żak Aleksandra 235
Żenczykowski Tadeusz 372
Żolkwer Nikita 284
Żukow Gieorgij 353-354, 524
Żurawel Nikita 323
Żwaniecki Michaił 596
Żylin Iwan 256
Żyginowski Władimir (Жириновский Владимир) 22, 631
Żywoj Igor 327

Indeks geograficzny



- Abchazja 90, 98
Adriatyk 117
Adygea 298
Afganistan 13, 73, 235, 271, 403, 466, 660
Afryka 199, 356
Albania 61, 106, 199
Aleksandrów 524
Algieria 651
Altengrabow 516
Ałma-Ata 543
Amazonka 347
Ameryka Łacińska 31, 199
Ameryka Południowa 29, 197
Ameryka Środkowa 199
Ameryka, zob. Stany Zjednoczone Ameryki
Amherst 443
Amsterdam 260, 436
Amur 300
Andora 199
Andriejewo-Melentiewo 35
Anglia 40, 159, 192, 348, 364, 460, 537
Ankara 284-285, 310-311, 313, 689
Antalya 194
Antyle Małe 612
Anzer 141
Apulia 201
Arabia Saudyjska 11, 580, 633, 635, 644, 651, 690, 696
Archangielsk 63, 289, 358
archangielski obwód 118
Argentyna 31, 199, 285, 651
Arizona 104, 439, 450
Arktyka 637, 664
Armenia 199, 651
Askalon (Otskałana) 387
Astana 487
Astrachan 487
Asunción 31
Athos 67
Atlantyck 718, 724
Australia 199, 202, 262
Austria 47, 292, 364, 394, 467, 563, 737

- Austro-Węgry 107, 188
Awdiijiwka 63
Azerbejdżan 17, 36, 197, 320, 467, 487, 651
Azja 148, 197, 202-203
Azja Mniejsza 625
Azja Środkowa 197
Azja Wschodnia 203
Azow 466
- Babi Jar 56
Bachmut 276, 337, 411, 438
Baden-Baden 46
Bahamy 567
Bahia 347
Bakczysaraj (Bachczysaraj) 265, 466
Bali 197
Baltimore 448
Bałakława 265
Bałkany 694
Bangladesz 197
Barbados 199
Baskiria (Baskortostan) 35, 237, 332-334, 662
Baturyn 462
Bawaria 464, 628
Bawaria Górna 464
Belgia 58, 108, 262, 534, 645
Belgrad 467, 497, 685
Bendery 601
Benin 199
Berdiańsk 154-155
Berdyczów 56, 286
Bergen-Belsen 348, 605
Berlin 44, 65, 91, 106, 120, 201, 228, 283,
296-298, 364, 375, 422, 427, 457, 549-
550, 552, 613, 621
Besarabia 375, 378
Betania 136
Białe Jezioro 385, 402
białogrodzki obwód 355
- Białoleka 499
Białomorski Kanał 466
Białoruś 20, 40, 49, 174, 191, 201-202, 238,
264, 297, 311, 368, 383, 400, 416, 487-
488, 577, 584, 631, 650, 656, 725, 738
Biegun Polarny 617, 624
Bielgorodszczyzna 355
Bielopole 735
Bieloreck 662
Bieriezniki 311, 334
Biesłan 41, 319-326, 353, 702
Birobidżan 300-301, 409, 595
Bizancjum 32
Bliski Wschód 445, 626, 634, 636, 692
Bobryk 410-412
Boliwia 197
Bonn 311, 313
Borodino 79
Borodzianka 269
Boryczewo 278
Bosfor 21
Boston 442
Bośnia i Hercegowina (Bośnia) 199, 466-
467, 685
Boynton Beach 636
Brandenburgia 347
Brazylia 29, 199, 479, 651
Briańsk 40, 283, 702
briański obwód 355, 620
Briańszczyzna 355
Brody 116-117
Bruksela 104, 201, 561, 563, 624-625, 680
Brunei 203
Brześć Litewski 182, 191, 584
Brzozów 731
Buchenwald 605
Bucza 47, 66-67, 76, 192, 194, 258, 267-269,
302, 319, 386, 413, 577, 608-609, 643,
656, 730, 740

- Budapeszt 102, 206, 209, 660
 Budionnowsk 38, 325
 Buenos Aires 31
 Bukareszt 61
 Bułgaria 60, 575, 602
 Bürgenstock 196
 Buriacja 470
 Burkina Faso 650
 Burundi 650
 Butler 446, 663
 Butyrki 66
 Bykownia 20
- Cambridge 587
 Carogród, zob. Konstantynopol
 Carstwo Moskiewskie, zob. Rosja
 Cavendish 94, 500, 540
 Centralny Czarnozem, obwód w ZSRR (1928-1934) 238
 Cesarstwo Niemieckie 604
 Chabarowsk 56
 Chalcedon 726
 Chałchin Gall 353
 Chanat Krymski 466
 charkowski obwód 656, 710, 738
 Charkowszczyzna 14, 134, 212-213, 411, 469, 723
 Charków 20, 64-65, 68, 213-216, 220, 227, 348, 355, 362, 396, 458-459, 465, 596, 605, 656, 661, 680, 698, 739
 Charp 28-30
 Chazaria (Imperium Chazarskie) 279, 415
 Chersoniez Taurydzki, zob. Krym
 Chersoń nad Dnieprem 184, 396, 397, 447, 656, 710, 723, 738
 chersoński obwód 184, 329, 397-398, 447, 486, 664, 693, 737
 Chersońszczyzna 10, 21, 664
 Chiclayo 730
- Chile 31, 94, 199
 Chimki 535, 621
 Chiny 17, 94, 163, 192, 196-197, 202-203, 235, 301, 446, 450, 479, 481, 501, 565, 567, 570, 602, 616, 625, 629, 634-635, 651, 690, 725, 733-734
 Chochły (Zaulek Chochłowski w centrum Moskwy) 55
 Chocim 466
 Chorwacja 61, 602
 Clamart 547
 Cwitni Piski (Kolorowe Piaski) 277
 Cypr 575, 602
 Czarnogóra 61, 186, 199
 Czaśiw Jar 276
 Czechosłowacja 77, 104, 125-126, 153, 209, 293, 336, 341-342, 403-404, 531
 Czechy 60-61
 Czeczenia (Czeczeńska Republika) 51, 67, 257-261, 271, 320, 322-323, 467-468, 660
 Czerdyń 223
 Czeremosz 362
 Czerkasy 419-421
 Czernichów nad Wisłą (wieś k. Krakowa) 432-434
 czernihowski obwód 318
 Czernihowszczyzna 620
 Czernihów 350, 388, 410
 Czerniowce 415
 czerwonołódzki rejon, zob. szeptycki rejon
 Częstochowa 365
 Czukotka 35, 419
 Czuwaszja 35
 Czystiakowe (Torez) 129
- Dacznyj 258
 Dagestan 51, 238, 415, 467
 Daleki Wschód 30, 224, 304, 435, 539, 663, 734

- Damaszek 511
Dania 47, 58-59, 246, 347, 651
Davos 582
Dąbrowa Szlachecka 432, 434
Delhi 196, 686
Derbent 238, 415, 467
Dmytrowka 609
Dniepr, miasto (Dnipro, Jekaterynosław, Noworosyjsk, Dniepropietrowsk) 210, 212, 244, 348, 396, 457, 487, 596, 680, 698
Dniepr, rzeka 88, 265, 316-318, 385-386, 415, 419, 698, 718, 723
Dniepropietrowsk, zob. Dniepr, miasto
dniepropietrowski obwód 397, 457, 486, 712
Dobropole 682
Dobrynice 318
Doha 665
Dominikana 199
Domodedowo 592
Don 88, 411
Donbas (Donieckie Zagłębie Węglowe) 10, 18, 20-21, 36, 63, 68-69, 129, 131, 134, 146, 259, 261, 263, 274, 276, 301, 304, 321, 343, 393, 396-400, 406, 469-471, 478, 480, 557, 561, 603, 607, 658, 664, 685, 693, 724, 735
Doniec 411
Doniecczyzna 245
Donieck 18, 63, 69, 269, 396, 605, 607, 658, 738-739
Doniecka Republika Ludowa (DNR) 10, 15, 69, 129, 193-194, 212, 230, 254, 261, 263, 396-398, 470, 472, 554, 686
doniecki obwód 27, 184, 193, 210, 276, 329, 410, 457, 469, 586, 595, 664, 693, 710, 737
Drohobuż 388
Drezno 143, 459
Dubaj 239
Dubrowłag 430, 524
Dukla 731
Dunaj 466-467
Duszanbe 178, 534
Dystrykt Kolumbii 439, 442
Dzikie Pola 396
Dżambuł, zob. Taraz
Dżudda 690
East River 441-442
Egipt 197
Ekibastuz 94, 96, 105
Ekwador 199
Enerhodar 718-719
Erytrea 650
Eastbay, zatoka 363
Estonia 60-61, 147, 182, 255, 267, 286, 308-309, 375, 404, 489, 542, 574-580, 601-602, 612, 644
Eurazja 467
Europa 20, 34, 42, 44, 46, 58-61, 71, 73, 81, 107, 130, 137, 148, 158, 166, 177, 182, 194-195, 203, 210-211, 236, 250, 257, 262, 279, 281-282, 292, 340, 348, 357-358, 366, 369, 387, 390-391, 394, 401, 419, 443, 447, 449-451, 460, 489, 507, 511, 519-520, 561, 563, 575-577, 599-602, 619-620, 625, 628-629, 633-634, 639-640, 644, 646, 648, 650, 652, 655, 666, 669, 674, 677-678, 680, 685, 688-689, 698, 706, 725, 728, 737, 742
Europa Południowa 687
Europa Północna 277
Europa Środkowa 292, 363, 380
Europa Środkowo-Wschodnia 286
Europa Wschodnia 59, 211, 252, 286, 378, 500, 687

- Europa Zachodnia 59, 70, 74, 130, 143, 202,
260, 292, 299, 368, 380, 520, 555
Ewenkia 31

Facimiech 433
Federacja Rosyjska (FR), zob. Rosja
Fidži 199
Filadelfia 439
Filipiny 199, 203, 262
Filippi 85
Finlandia 58, 61, 63, 182, 255-256, 280, 375,
418, 489, 602
Floryda 573, 630, 635-636, 639
Flossenbürg 464
FR, zob. Federacja Rosyjska
Francja 17, 58-59, 61, 92, 157, 192, 200, 283,
293, 336, 341, 364, 394, 460, 467-468,
474, 489, 547, 556, 600, 604, 612, 634,
644-645, 651-653, 669, 689, 698, 733
Freiburg Bryzgowijski 613

Galicja 161, 364
Gambia 199
Gandza 467
Gdańsk 88
Generalna Gubernia 348
Genewa 287, 380
Georgia 450
Getynga 347
Ghana 199
Gibraltar 718
Gliwice 489
Głuchów 461-462
Gniezdowo 373
Golgota 221
Gorki, zob. Niżny Nowogród
Görz 347
Gotlandia 256
Góra Dziękczynienia (Поклонная гора) 610
Góra Oliwna 134
Góra Przemienienia (Tabor) 413
Góra Sapun 265
Górna Wolta, zob. Sierra Leone
Grecja 58-59, 67, 347, 519, 652, 694
Greenville 442
Greenwich Village 515
Grenlandia 565
Grodno 358
Grozny 257-259, 323, 538
Grunwald 156
Gruzja 36, 61, 283, 403, 546, 561, 594, 651
Gudermes 322
Gujana 197, 651
Gwatemala 199
Gwinea Równikowa 650

Haga 261, 354
Haiti 650
Hamburg 364
Hankała 258
Hanower 228, 232
Harlem, rzeka 442
Harlemska Cieśnina 442
Hawana 710
Hiszpania 17, 60, 251, 284-285, 292, 467, 525,
680, 725
Holandia 58, 130, 534
Homel 191, 584
Horodło 368
Hostomel 643
Hrabowe 129
Hrubieszów 368
Huculszczyzna 364

Imperium Osmańskie 467, 596, 689
Imperium Rosyjskie, zob. Rosja
Indie 196, 199, 361, 522, 651, 686, 730, 733
Indonezja 17, 197, 199, 203, 262

- Inflanty 601
 Ingermanlandia (Ingria) 601
 Ingušetia 326
 Irak 199
 Iran 17-18, 468, 479, 513, 519, 733
 Irkuck 171, 333, 734
 irkucki obwód 663
 Irlandia 94
 Irpień 643
 Islandia 58, 199
 Italia, zob. Włochy
 Iwangorod 574-575, 577-578
 Iwano-Frankiowsk 227-229
 Izborsk 33, 385, 402, 576
 Izium 14, 212-213, 215, 218, 595
 Izrael 17, 164, 199, 391, 415, 523, 525, 530, 551, 588, 590, 650, 735
 Iżewsk 186
 Izora 146

 Jakucja 31, 167, 538, 663
 Jałta 563, 602, 632
 Jamalsko-Nieniecki Okręg Autonomiczny 28, 422, 429
 Jamał 29-30
 Japonia 199, 202-203, 495, 645, 648
 Jarosław nad Wołgą 204, 206
 jarosławski obwód 204
 Jasionka 459, 677
 Jassy 466
 Jekaterynburg (Swierdłowski) 297, 315, 358, 397, 510, 537, 662, 734
 Jekaterynosław, zob. Dniepr, miasto
 Jercowo 289, 358
 Jerozolima (Jeruzalaim) 57, 136-137, 358, 530
 Jezioro Bodeńskie 212
 Jezioro Czudzkie (Pejpus) 146
 Jezioro Genezaret 413
 Jezioro Ilmeń 402

 Jordania 199
 Judea 726
 Jugosławia 207, 685, 694, 704
 Jurjew, zob. Tartu
 Juszkozero 61-62

 Kabarda 467, 663
 Kabardyno-Bałkaria 283, 586, 611, 663
 Kalinin, zob. Twer
 Kaliningrad (Królewiec, Königsberg) 35, 91-92, 284
 kaliningradzki obwód 90-92, 419, 577
 Kalisz 160-161, 163
 Kambodża 197, 203
 Kamczatka 31, 419
 Kamiennyj 384
 Kanada 49, 58-59, 199, 262, 543, 565, 625
 Kapitoliwka 213, 215, 219
 Kapustin Jar 487
 Karabanow 414
 Karainy 199
 Karelia 61, 63, 283, 311, 340, 356, 405, 466, 601
 Karpaty 363-364
 Katar 199, 665-666
 Katowice 112, 122-123
 Katyń 373, 530
 Kaukaz 79-80, 279, 594
 Kaukaz Północny 238, 538, 611, 657
 Kazachstan 17, 94, 105, 1973, 238, 283, 358, 487, 541, 543, 576, 651, 725
 Kazań 158, 403-405, 734
 Kenia 199
 Kercz 265
 Kielce 158, 358, 514
 kijowski obwód 269, 656
 Kijowszczyzna 328, 410
 Kijów 11, 15-18, 20, 32-33, 37, 44, 47-49, 56, 67-69, 90, 100, 112, 120, 134-136, 154,

- 166-167, 169, 184, 192-194, 201, 204,
213, 229-230, 238, 245, 247, 255, 267,
278, 308, 313, 316, 318-319, 327, 331,
348, 365, 372, 385-389, 393, 395, 398-
400, 410, 416, 436, 438-439, 444, 447,
451, 456-457, 462, 480, 487, 512, 521,
541-543, 545, 547, 565, 570, 577, 582-583,
585, 589, 595-597, 607-609, 624, 632,
635, 637, 639-641, 643, 647, 653, 656,
665-667, 676, 680, 686-687, 689-691,
699, 701, 709-710, 716-717, 728-729,
736, 739
- Kilonia 47
- Kirgistan (Kirgizja) 36, 197, 487
- Kirow (Wiatka) 658
- Kiszyniów 562
- Kłazma 388
- Kokand 167
- Kolchida 163
- Kolonia 311
- Kolumbia 197
- Kołyma 31, 170, 225
- Komi 527, 743
- Komory 199
- Kongo 366
- Konstancja 212
- Konstantynopol (Carogród) 32, 55, 412,
418, 420
- Kopli-Märdi 576
- Korea Południowa 199, 203-204, 651
- Korea Północna (KRLD) 202-204, 384, 461,
479, 536, 616, 650, 733-734
- Korsuń nad Rosią (Szewczenkowski) 265
- Kosowo 20, 199, 202, 478, 685
- Kostaryka 199
- Kostomuksza 283
- Kostroma 279, 414
- Kozielsk 371
- Kraj Ałtajski 35, 311
- Kraj Basków 284
- Kraj Krasnojarski 298
- Kraj Permski 223, 311, 334
- Kraj Stawropolski 38
- Kraków 15, 24, 43, 64, 66, 105, 125-127, 159,
161, 169, 210, 229, 289, 319, 335, 350,
378, 392, 432, 434, 438, 442, 492, 499,
504, 506, 519, 547, 552, 557, 560, 564,
722, 741, 743
- Kramatorsk 27, 69, 210-212, 245, 348, 411,
595
- kramatorski rejon 410
- Krasnodar 241, 249, 322
- Krasnodarski Kraj 220, 384, 397
- Krasnogorsk 38, 238, 701
- Krasny Bór 466
- Krosno 359, 378, 685, 718-719, 725, 741
- Krościenko, powiat bieszczadzki 719
- Królestwo Polskie (Kongresowe) 157-158,
416
- Krym (Półwysep Krymski, Tauryda) 21, 36,
44, 48-55, 61, 67-68, 73, 101, 107, 163,
169, 192-194, 222, 229-230, 264-266,
274, 286-287, 301, 329, 348, 380, 393-
394, 396-398, 417, 451, 466, 478, 480,
482-484, 486, 492, 508-509, 519, 521-
522, 527, 541, 543, 545, 570, 587, 606-
607, 630, 632, 660-661, 675, 693-694,
738
- krymski obwód 51-53
- Krzywy Róg 245, 457, 712, 715
- Kuala Lumpur 260, 724
- Kuba 507, 524, 606, 616, 623
- Kubań 220
- Kulikowe Pole 417
- Kuncewo 127
- Kurgan 300
- Kuopaty 20
- Kursk 303, 305-317, 400

- kurski obwód 243, 303-305, 307-310, 316-317, 321, 339, 341, 355, 381, 734
 Kurszczyzna 308, 310, 318, 342, 355, 381-383, 393, 399-400, 460-462, 469, 512, 552, 734-735
 Kuwejt 651
 Kyzyl 354

 Laos 197, 203
 Las Palmas de Gran Canaria 724
 Leningrad, zob. Sankt Petersburg
 leningradzki obwód 397, 601, 619
 Lewobrzeże, zob. Ukraina Lewobrzeżna
 Liberia 199
 Libia 516
 Lichtenstein 199, 727
 Lipieck 243
 Lipsk 392, 604
 Lisiczańsk 411
 Liszki 434
 Litwa 60-61, 91, 182, 255, 286, 365, 368, 375, 404, 418, 462, 489, 542, 575, 577, 602, 625
 Liwny 239
 Lizbona 130
 Londyn 71, 106, 108, 159, 172-173, 287, 358, 363, 365, 370, 378, 458, 551-552, 563, 588, 673, 677, 712, 741-742
 Los Angeles 562
 Los Cristianos 741
 Lotaryngia 276
 Lubeka 47
 Lublana 59-60, 285
 Lucerna 196
 Lugano 356
 Luizjana 442
 Luksemburg 58
 lwowski obwód 457
 Lwowszczyzna 457
 Lwów 15, 48, 161, 245, 355, 357-358, 430, 456, 459, 519, 543, 589, 739
 Lyon 148

 Łabytnangi 29
 Ładoga 385, 601
 Łańcut 731
 Łotwa 36, 60-61, 182-183, 186, 255, 286, 375, 404, 489, 542, 575, 602
 Ługańsk (Lugansk) 18, 396, 738
 Ługańska Republika Ludowa (ŁNR) 10, 69, 193-194, 230, 254, 277, 396-398, 472, 686
 ługański obwód 184, 193, 329, 447, 486, 664, 693, 710, 737
 Ługańszczyzna 277

 Macedonia (Macedonia Północna) 61, 199, 651
 Machaczkała 238
 Madryt 221
 Magdeburg 516
 Mainila 489
 Maisons-Laffitte 495
 Majkop 298
 Malezja 197, 203
 Mali 650
 Malta 575
 Małyn 410
 Mangup 265
 Mariupol 207, 244, 254, 290, 304, 309-310, 314, 319, 411, 470, 585, 605, 617, 719-720
 Marna 157
 Maroko 718
 Maryland 442, 448
 Massachusetts 442-443
 Mazury 516
 Meksyk 199, 442, 450-451
 Miami 635
 Michigan 450
 Mieskie-Jurt 258

- mikołajowski obwód 457
Mikołajów (Nikołajew) 396, 456-457, 656, 698
Mińsk 297
Mirgorod 597
Mittelbau-Dora 605
Mjanma 203
Mołdawia (Mołdowa) 74, 199, 201, 255, 375, 396, 466, 561-562, 583, 601
Monachium 292, 530, 552, 633
Monaco 199
Mongolia 353, 355, 734
Monte Cassino 358, 513-514, 516, 518
Montreal 166
Mordowia 430, 466, 524
Morze Azowskie 154, 198, 396, 466-467, 720
Morze Bałtyckie 256
Morze Barentsa 58, 305, 600, 703
Morze Białe 140, 349, 389
Morze Czarne 32, 198, 265, 384, 396, 466-467, 719
Morze Karaibskie 612
Morze Kaspijskie 148
Morze Śródziemne 387, 512
moskiewski obwód 35
Moskwa *passim*
Murmańsk 662, 703
Murom 524

Naddnieprze 466
Naddniestrze 466, 561
Nalczyk 586
Narew 375
Narvik 516
Narwa, miasto 574-579, 601
Narwa, rzeka 574, 578
Neapol 358
Nepal 299
Nevada 450
New Jersey 267
Newa 17, 146, 171, 173, 262, 390, 409, 463, 654
Newark 459, 741
Newton Creek 441
Nicea 280
Niderlandy 59, 108, 186, 246, 261, 346, 436
Niemcy 16-17, 19-20, 22, 42, 47, 61, 73-74, 76, 84, 91-92, 177, 182, 200, 262, 282-283, 291, 294, 296-298, 302-303, 311, 332, 341-342, 348, 353-354, 369, 374-375, 378, 391, 422, 424, 427, 458, 460, 463, 555-556, 563, 599, 603-604, 613, 626, 629, 644, 685, 698, 725
Niemcy Wschodnie (NRD) 395, 612
Niemcy Zachodnie 59, 94
Niger 650
Nikaragua 650
Nisz 467
niżnonowogrodzki obwód 556, 659
Niżny Nowogród (Gorki) 349, 558, 588-590, 659-660
Normandia 200-201
Norwegia 58-59, 199-200, 277, 282, 305, 516, 600-601, 698
Norylsk 14, 31
Nowa Anglia 442
Nowa Zelandia 199, 262
Nowogród Siewierski 318-319, 388, 462
Nowogród Wielki 33, 147-148, 385, 401-402, 574, 579
Nowo-Ogariowo 546, 568, 662
Noworosja 10, 68, 230, 321, 396-399, 406, 541, 561
Noworosyjsk, zob. Dniepr
Nowosybirsk 311, 703
nowosybirski obwód 35
Nowy Jork, miasto 30, 70, 106, 124, 249, 435-436, 438, 440-442, 448, 450, 452, 459, 515-517, 552, 563, 565, 567, 606, 649, 664, 677, 741
Nowy Jork, stan 440, 442

- Nowy Orlean 442
 Nystad 601

 Ob 424
 Ocean Indyjski 22
 Ocean Lodowaty 233, 600
 Ocean Spokojny (Pacyfik) 31, 203, 495
 Oceania 199
 Oczaków 466
 Odessa 17, 68, 146, 348, 354, 396, 414, 419,
 457-459, 461, 465, 595-596, 656, 680,
 698, 739
 Odra 666
 Ohio 331
 Oka 279
 Olsztyn 499
 Omsk 94, 105, 307, 311, 423, 734
 Oosterbeek 130
 Orenburg 464, 609
 orenburski obwód 609
 Orłowszczyzna 239
 Osetia Południowa 561
 Osetia Północna 319, 323, 586
 Oświęcim (Auschwitz) 58, 76, 346, 367, 433,
 598, 620
 Otskałan, zob. Askalon
 Owrucz 388

 Pacyfik, zob. Ocean Spokojny
 Pakistan 197, 651, 730
 Palatynat Górny 464
 Palau 199
 Palm-Beach 639
 Panama 651
 Panamski Kanał 566
 Pankisi 283
 Papua-Nowa Gwinea 704
 Paragwaj 31, 197
 Paryż 70, 77-78, 105-106, 117, 125, 151, 191,
 289, 335-336, 358, 361, 371, 377-378,
- 392, 406, 412, 417, 489, 495, 500, 505,
 527-528, 531, 535, 547, 551-552, 556, 623,
 634, 641, 686
 Pearl Harbor 645
 Peczora 576
 Pekin 355
 Pensylwania 439-440, 442, 446, 450, 566-
 567, 663, 695
 Penza 79
 Perejaśław Ruski (Perejesław Chmielnicki)
 328, 388
 Perm 163, 430
 Pernambuco 347
 Persja 467
 Peru 199, 730
 Phenian 203-204, 733
 Piaseczno 161
 Picunda 98
 Pieriedielkino 55
 Pisa 375
 Podkarpacie 359, 685, 718, 741
 Podole 116, 361, 365
 Pokrow 490
 Pokrowsk 245, 400, 469
 Polanów 462
 Polska 13, 19-20, 23-34, 30, 34, 36-37, 45,
 49, 57, 60-61, 65, 67, 73, 76, 88, 91, 103,
 113-118, 120, 122-125, 130, 149, 154-
 155, 159, 162, 164-165, 177, 180, 200,
 206, 228, 230, 255, 282, 286, 349, 351,
 358-359, 361, 364-365, 367-371, 373-379,
 381, 394, 403-404, 418, 432, 435-436,
 438, 442, 449, 459, 462, 467-468, 474,
 483, 489-490, 492-493, 500-503, 513-
 514, 517, 523-524, 531, 534, 537, 543,
 550, 560, 575, 577, 589, 602, 607, 612,
 625, 628-629, 648-649, 659, 674, 677,
 689, 697-698, 718-719
 Połtawa 15, 20, 462, 597, 601-602, 656
 Połtawszczyzna 178, 597, 602

- Pomorze Wschodnie 347
 Pomorze Zachodnie 347
 Portoryko 612
 Portugalia 58-59, 725
 Powołże 237-238, 311
 Północna Karolina 442, 449-450
 Półwysep Iberyjski 723
 Praga 43, 77-78, 418, 502, 532
 Pregola 91
 Princeton 267
 Priezorsk 525
 Prusy 47, 603-604
 Prusy Wschodnie 91
 Pruszków 161
 Prut 348
 Przedural 610
 Przemyśl 161
 Psków 147, 577, 579, 609
 Puławy 158
 Puszcza Białowieska 49, 488-489
 Puszcza Piska 516
 Putywl 317-319, 370-372, 462

 Rabotino (Robotyne) 631
 Radechiw (Radziechów) 459
 Rakwere (Wezenberg) 575
 Reims 157
 Republika Południowej Afryki (RPA) 199, 356, 479
 Rewel, zob. Tallin
 Riazan 96-97
 Rijad 633, 635-636, 638-639, 644-645, 662, 679, 692, 696, 699-701, 706
 Rio de Janeiro 347
 Rosja (Federacja Rosyjska, Spec-Federacja Rosyjska, FR) *passim*
 rostowski obwód 35
 Rostów nad Donem 304
 Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka
 Roś 265
 Równe 457
 Rubcowsk 311
 Ruczaj 278
 Rumunia 207, 230, 348, 375, 396, 466, 563, 575, 602, 607, 694
 Ruś 32-35, 55, 142, 162, 179, 302, 368, 386-387, 401-402, 412, 416, 465
 Ruś Kijowska 134, 142, 316, 386, 389, 406, 462, 627, 716
 Ruś Włodzimiersko-Suzdalska 389
 Rwanda 199
 Ryga 43, 163, 418, 525, 585
 Ryłsk 243
 Rzeczpospolita, zob. Polska
 Rzeszów 459, 731
 Rzym 347, 358, 596, 727, 740
 Rzew 19

 Sachalin 494, 577
 Sadowa 604
 Safonowo 66
 Sahara Zachodnia 718
 Saint-Barths (Saint-Barthélemy, Saint Barth) 612, 615
 Saksonia 467
 Saksonia Dolna 348
 Salechard 424
 Samara 311
 Samarkanda 522
 Sambor 719
 San 375
 San Marino 199
 Sandarmoch 466
 Sankt Petersburg (Piotrogród, Leningrad) 14, 17, 62, 82, 89, 110, 117, 135, 146-147, 152, 155, 160, 171, 178, 180, 185, 215, 238, 249, 256, 262, 269, 271, 283, 289-290, 311, 313-315, 320, 333, 337, 339-340, 358, 389, 397, 408, 430, 441, 455,

- 462, 467, 474, 525, 527-528, 543, 547-548,
572, 586, 591, 594, 601, 603, 611, 619,
654, 704, 734
- Santa Cruz de Tenerife 719, 724-725, 741
- Sao Paulo 29, 347
- Saraj 148
- Sarasota 573
- Saratów 524
- Sardynia 467
- Schönberg 464
- Schwarzwald 613
- Sedan 604
- Sejm, rzeka 318, 370, 462
- Sekwana 722
- Serbia 20, 199, 466-467
- Sewastopol 44, 74, 107, 192-193, 265, 329,
484, 543, 661, 694
- Siegież 311, 340
- Sierra Leone (Górna Wolta) 606, 651
- Siewiernyj 220, 241
- Siewierodwińsk 389
- Singapur 199, 203, 236
- Skandynawia 33
- Słowacja 60, 447, 563-564, 575, 579, 602,
612, 725
- Słowenia 60, 282, 285, 575, 602, 652
- Słowiańsk 68-69, 212, 245, 411
- Smoleńsk 20, 35, 388
- Smoleńszczyzna 66, 194, 311, 337
- Soczi 175, 356, 446, 477, 480, 606, 663
- Sokolicha 147
- Somalia 199, 651
- Soroczyńce Wielkie 597
- Sowieck (Tylża) 431
- Srebrenica 685
- Sri Lanka 197
- Stalingrad, zob. Wołgograd
- Stambuł 21, 191-192, 464, 479, 584, 696,
736-738
- Stany Zjednoczone Ameryki (USA) 10, 12,
17, 40, 46, 50, 58-60, 74, 89, 92, 94, 111,
118, 130, 177, 192, 195, 197, 199-200,
202-204, 210, 233, 236-237, 246, 255-
256, 267-268, 281-282, 285-286, 296,
298, 310, 314-316, 325, 330-331, 341,
352, 363-364, 393, 395, 400-401, 423,
435, 439-440, 442-452, 460, 477, 482,
489, 507-508, 510, 513, 515-516, 522,
524, 540, 544, 561-570, 576, 580-582,
600, 602, 606, 624-640, 644-653, 666-
676, 678-680, 686, 688, 690-693, 703-
704, 706-707, 715, 722-723, 725, 736-737,
741
- Stolica Apostolska, zob. Watykan
- Strasburg 321
- Strefa Gazy 730
- Suchumi 90
- Sudan 650
- Sudża 310, 318, 381-382, 512
- sudżański region 382
- sumski obwód 22, 303, 319, 462, 735, 738
- Sumszczyzna 303, 461
- Sumy 22, 303, 348, 461-462, 680, 712-714
- Surinam 199
- Susanino 279
- Suzdal 388
- Swierdłowski, zob. Jekaterynburg
- swierdłowski obwód 397
- Swietłogorsk 90
- Syberia (Sybir) 30, 187, 209, 299, 403, 732
- Syberia Południowa 238
- Syberia Wschodnia 333
- Syberia Zachodnia 298, 424
- Sydney 262
- Syktywkar 527, 743
- Symferopol 739
- Syria 511-512, 657
- Syzrań 311

- szeptycki rejon (czerwonogrodzki rejon) 457, 459
 Szlezwik-Holsztyn 47
 Szprewa 283
 Sztokholm 110, 113
 Szwajcaria 94, 169, 195-200, 356
 Szwecja 36, 58, 61, 87, 227, 255-256, 346, 385, 525, 575, 579, 601-602, 738
 Śląsk 122
 Światogorsk 411
 Święte Cesarstwo Narodu Niemieckiego 467
 Tadżykistan 178, 197, 534
 Taganrog 720
 Tajlandia 199, 203
 Tajwan 75, 107, 565
 Tallin (Rewel) 43, 575, 579-580
 Tambow 300
 Tamiza 358, 378, 533
 Taraz (Dżambuł) 358
 Tarchany 79
 Tarnopol 348
 tarnopolski obwód 410
 Tartu (Jurjew) 575-577, 580
 Tartus 512
 Taszkient 202
 Tatarstan 403-405
 Tatar-Ułkanowo 35
 Tbilisi 430
 Teheran 513-514, 690, 733
 Teksas 567
 Tel Awiw 735
 Teneryfa 719, 724
 Teodoro 265
 Teofania pod Kijowem 327
 Terek 594
 Tiawzin 575
 Tichorieck 384
 Timor Wschodni 704
 Tiumień 360, 405
 Tobolsk 333
 Tobruk 516
 Togliatti 583, 598-599
 Tomsk 312, 333
 Toropiec 381-384
 Triest 117
 Trudowe 658
 Trynidad i Tobago 197
 Tuła 344
 Tunezja 197
 Turcja 17, 21, 58-59, 61, 88, 191, 199, 255-256, 265, 369, 396, 466-468, 584, 601, 625, 639, 648, 651, 689
 Turkmenistan (Turkmenia) 197
 Turyn 114, 116
 Tuwa 354-355, 663
 Twer (Kalinin) 20, 223
 twerski obwód 382, 620
 Twerszczyzna 19, 337, 381-383
 Tylża, zob. Sowieck
 Tynec 66
 Tyraspol 561
 Udmurtia 186, 610
 Ufa 332, 334
 Ukraina (Republika Ukrainy) *passim*
 Ukraina Lewobrzeżna (Zadnieprze) 36, 44, 87, 89, 350, 466-467, 541, 601, 698
 Ukraina Prawobrzeżna 89, 286
 Ukraina Słobodzka (Słobożańszczyzna) 214
 Ukraina Zachodnia 19, 48, 98, 227, 507
 Ułan Bator 354, 606
 Ułan Ude 470
 Ural Polarny 28-29, 422
 Ural Południowy 238
 Ural Zachodni 610
 Ural, góry 29-30, 238, 315, 358, 403, 422

- Ural, rzeka 609
Urugwaj 199
USA, zob. Stany Zjednoczone Ameryki
Ust-Izorsk 147
Uzbekistan 17, 36, 167, 197, 202, 487

Verdun 276
Vermont 94, 500, 540
Virginia 442

Walia 200
Warszawa 43, 73, 78, 112, 119, 125-126, 155, 157-163, 207, 209, 283, 340, 349, 358, 361, 373, 391, 450, 459, 467, 499, 506, 532, 565
Warta 418
Waszyngton 61, 111, 130, 200, 256, 296-297, 310, 331, 438-440, 442, 446, 451, 563, 568, 570, 600, 635, 644, 647, 653, 665-666, 673, 678, 692, 706
Waterloo 151
Watykan (Stolica Apostolska) 199-200, 727-728, 740
Wenezuela 197
Wergiliusz 602
Westerplatte 417
Westfield 442
Wezenberg, zob. Rakwele
Węgry (Republika Węgierska) 60-61, 105, 107, 201, 206-207, 209, 246, 256, 447, 458, 510, 523, 563, 575, 579, 602, 607, 612, 650, 725, 733
Wiatka, zob. Kirow
Wiazówka 410
Wielka Brytania (Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) 17, 58-59, 74, 157, 199, 262, 341, 354, 568, 600, 631, 639, 645, 651-652, 669
Wielkie Księstwo Litewskie 34, 368

Wietnam 17, 197, 202-203, 734
Wilczy Szaniec 403
Wilno 43, 57, 106, 365, 550
Winnica 720
Wisconsin 450
Wiskule 49, 488
Wisła, rzeka 149, 155, 158, 375, 411, 432
Witebsk 348, 358
Władykaukaz 734
Władywostok 35, 99, 224
Włochy (Italia) 58-59, 142, 291, 514, 644
Włodzimierz nad Kłajmą 387, 490, 492, 524
Wnukowo 613
Wołga 19, 204, 279, 415, 524
Wołgograd (Stalingrad) 268, 276, 323, 347
Wołogda 349-350, 358
wołogodzki obwód 37
Wołoszczyzna 466-467
Wołowice 432-434, 727
Wołyń 56, 286, 361, 364, 410, 413, 418, 457
Workuta 29, 31
Woroneż 223, 238, 620
Worskła 597, 602
Wspólnota Niepodległych Państwa (WNP) 178
Wuhłedar 400, 469
Wyborg 601
Wybrzeże Kości Słoniowej 199
Wyspa Wielkanocna 31
Wyspy Kanaryjskie 718-719, 724-725
Wyspy Karaibskie (Karaiby) 672-673
Wyspy Kurylskie 577
Wyspy Marshalla 199
Wyspy Nawietrzne 612
Wyspy Sołowieckie (Sołówki) 140-142, 144-145, 293, 430
Wyspy Świętego Tomasza i Książęca 199
Wyspy Zielonego Przylądka 199
Wyszogród 386, 388

- Zadnieprze, zob. Ukraina Lewobrzeżna
- Zakopane 159
- Zalew Wiślany 91
- zaporoski obwód 10, 154, 309, 329, 397-398, 447, 664, 693, 737
- Zaporozże 10, 21, 323, 397, 447, 458, 488, 511, 631, 664, 680, 710, 718, 738
- Zatoka Fińska 577
- Zaurale 300
- Zaworycze 410
- Zjednoczone Emiraty Arabskie 199, 651
- Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, zob. Wielka Brytania
- Złota Orda 148, 385, 403, 529, 538
- Zurych 76, 705
- Związek Radziecki, zob. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
- Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Związek Radziecki, ZSRR) 11, 16, 19-20, 22, 41-42, 44, 47-49, 51-53, 56-60, 70, 73-74, 77, 81, 86-87, 90-95, 99, 104, 113, 118, 125-126, 139-141, 144, 149, 153, 155, 172-173, 175, 182-184, 204, 206-207, 214, 218, 227, 231, 237-238, 242, 252, 255, 279, 282, 285, 293, 312, 319, 341-342, 353-354, 373-375, 377-379, 397, 402-404, 406, 408, 418-419, 429-431, 454, 462, 466, 475, 477, 488-489, 492-493, 496, 498, 502, 505-507, 509, 513, 520, 526, 529, 539, 542, 544-545, 551, 560, 562-563, 575, 577, 579, 588-589, 598, 601, 606-607, 611, 616, 620 628, 643, 657, 660, 688, 697-698, 700, 705, 725, 739
- Żydowski Obwód Autonomiczny 300, 409, 595
- Żytomierszczyzna 410

Jedyny w swoim rodzaju dziennik filologa – znawcy kultury i historii Rosji, także w wielowiekowym odniesieniu do Ukrainy i Polski – opowiadający o trzecim roku wojny Moskwy przeciwko Kijowowi. Autor zestawia dzisiejsze rosyjskie zbrodnie z historią Rusi średniowiecznej, Rosji carskiej, sowieckiej i putinowskiej. W wyniku codziennej skrupulatnej obserwacji dochodzi do wniosku, że choć Rosja pragnie dzisiaj wskrzesić upadłe imperium, to jednak archaiczne metody i narastająca słabość gospodarki skutecznie osłabiają jej bestialskie zapędy, których symbolem pozostanie po wsze czasy podkijowska Bucza.

Ważne miejsce zajmuje w książce opis pomocy, jakiej udzielają walczącej heroicznie Ukrainie kraje Unii Europejskiej, ale także krytyka postawy obecnego prezydenta USA – Donalda Trumpa. Wstrząsającą kulminacją jego wysoce nietrafnych działań wobec Rosji było rozpostarcie w sierpniu 2025 przed odwiedzającym go w Anchorage na Alasce Putinem paradnego czerwonego dywanu. Tymczasem autor książki *Umarli są szczęśliwi? Dziennik trzeciego roku wojny* traktuje to przywitanie jako symbol zbrodni Putina na ukraińskich matkach, ojcach i dzieciach.

Prof. Grzegorz Przebinda (ur. 1959) – filolog rusycysta, historyk idei, tłumacz, maratończyk amator. Profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego i Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie. Wydał m.in. *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku* (2000, z Józefem Smałą), *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy* (2002), *From Chaadayeve to Solovyov: Russian Modern Thinkers Between East and West* (2022), *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją* (2023). Współautor – z żoną Leokadią Anną i synem Igorem – przekładu *Mistrza i Małgorzaty* Michaiła Bułhakowa (pięć wydań od 2016).



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

<https://akademicka.pl>

